BIBLIJA

TO JEST

KSIĘGI STAREGO I NOWEGO

TESTAMENTU.

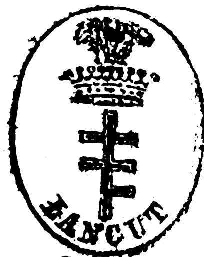


BIBLIA

TO IEST

KSIĘGI STAREGO I NOWEGO

TESTAMENTU,



WEDŁUG ŁACIŃSKIEGO PRZEKŁADU STAREGO,
W KOŚCIELE POWSZECHNYM PRZYIĘTEGO,
NA POLSKI IĘZYK ZNOWU Z PILNOŚCIĄ PRZEŁOŻONE,
Z WYKŁADEM KATHOLICKIM TRUDNIEYSZYCH
MIEYSC, DO OBRONY WIARY ŚWIĘTÉY
POWSZECHNÉY PRZECIW KACÉRZTWÓM TYCH CZASÓW
NALEŻĄCYCH, PRZEDTYM

PRZEZ

D. JAKUBA WUYKA Z WĄGROWCA

THEOLOGA SOCIETATIS JESU,

Z DOZWOLENIEM STOLICE APOSTOLSKIÉY,

a nakładem Ie° M. Księdza Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, etc.

wydane w Krakowie 1599.

TERAZ

CUM LICENTIA ORDINARII

przedrukowane.

We Lwowie.

NAKŁADEM BARTŁOMIEJA JABŁOŃSKIEGO I SYNA.

1840.

Admittitur ad reimprimend *und ist nach bewirktem Abdrucke drey Pflichtexemplare hieher abzugeben.*

Vom k. k. Bücher Revisions Amte.

Lemberg am 23ten Jänner 1838.

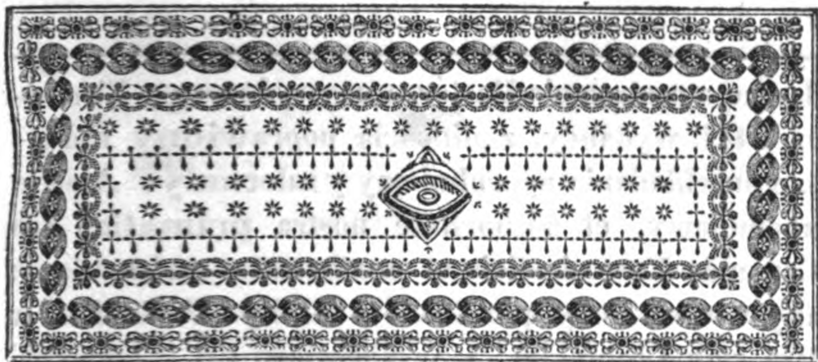
Mutz.

Haec nova reimpressio bibliorum sacrorum in idiomate polono ex parte Ordinariatus Archiepiscopalis Leopoliensis rit. lat. approbatur.

Leopoli die 5. Decembris 1837.

Franciscus de Paula,

Archiepiscopus.



APPROBACYA

Biblićy Roku 1599. w Krakowie wydanéy, według któréy ta nasza przedrukowana iest.

STANISŁAW KARNKOWSKI,

Z ŁASKI BOŻEY ARCYBISKUP GNIEZNIEŃSKI,

Ł. N. PRIMAS KORONNY, Y PIÉRWSZE KSIĄŻĘ.

CZYTELNIKOWI ŁASKI BOŻÉY.

Ponieważ teraz między ludzie wychodzi Biblia abo księgi Pisma S. Starego y Nowego Testamentu, przekładu Doktora Księdza Iakuba Wuyka Theologa Societatis IESU, w ięzykach Żydowskim, Greckim y Łacińskim biegłego, kościołowi Bożemu dobrze zasłużonego: który nietylko Postille dwie więtszą y mnieyszą Polskim ięzykiem, ale y wiele ksiąg inszych na obronę wiary powszechnéy, przeciw heretykom pożytecznie wydał: ten przekład po śmierci iego, od ludźi uczonych dobrze przeyrzany, y z dokładaniem textu Hebreyskiego y Greckiego, według przyiętéy od kośćioła edycyiéy Łacińskiéy, którą zowiemy Vulgatam et veterem, nie-

dawno z roskazania Pastérza naywyższego Klemensa VIII. wydanéy, z pilnością poprawiony nad insze przekładania approbuiemy y zalecamy. A pilnie upominamy, et authoritate nostra primatiali sub Censuris Ecclesiasticis et anathemate zakazuiemy: aby wierni Boży przekładów Bibliy Polskich, w Brześciu Litewskim, y w Nieświeżu od Nowowierników wydanych: y Nowych Testamentów, od Secluciana, Czechowica, Budnego, y od inszych heretyków przełożonych, iako kacerskich y przewrotnych, wierze świętéy powszechnéy, y pobożności szkodliwych, z pilnością się strzegli. A to raczéy przełożenie, iako katholickie, pewnieysze, y od Stolice Apostolskiéy pozwolone, umysłem dobrym, z pokorą y boiaźnią Bożą czytali: aby ztąd y sami w prawéy wierze, y miłośći Bożéy rośli, y bliźnim swym ku zbudowaniu byli.

NB.

Znaki łaski Bożéy kościołowi swemu okazanéy, które przed tą approbacyą Arcybiskup do Czytelnika mówiąc chwalebnie kładzie, y w wyżéy namienionéy Bibliéy się nayduią, o krótkość się staraiąc, opuściliśmy.

PRZY-

PRZYGOTOWANIE
DO POŻYTECZNEGO CZYTANIA
PISMA S.

ROZDZIAŁ I.
O Piśmie Świętym, y o potrzebie, zacności, y pewności iego.

CO od początku świata Pan Bóg z dobroci swoiéy wielkiéy, mądrze y wszechmocnie czynić y mówić raczył, y do końca ieszcze czynić będzie: to rozmaići pisarze na różnych mieyscach y różnych czasów będący, pilnie y dostatecznie z natchnienia Ducha S. spisawszy, w iednę iakoby księgę zebrali. Y to my zowiemy Pismem świętym, a Augustyn zowie ie często, Księgami Bożemi: czego Grzegórz S. y Theodoretus tę przyczynę daią: (a) iż ięzyki y ręce tych pisarzów były iakoby pióra Ducha S. za którego natchnieniem y osobliwą sprawą to wszytko wypisali. Zowiemy ie y Słowem Bożem, nietylko iż Boskie rzeczy y mowy w nim są opisane, ale iż z Bożego obiawienia iakoby z ust Bożych poszło y iest napisane. A pospolicie zowią ie z Greckiego, BIBLIA, to iest, Księgi, iż nad wszytkie inne księgi, y nad wszytkie Biblioteki, za napotrzebnieysze, nazacnieysze, y napewnieysze maią bydź od wszytkich poczytane.

Potrzebnieyszych żadnych ksiąg nie było nad te, bo tym sposobem zabieżał Pan Bóg błędóm y fałszóm ludzkim, dawszy im na piśmie to, co chciał do wiadomości wszytkich podać. Ten iest obyczay Boży, iż każdego rządźi, iako czyia natura potrzebuie: a iż człowiek z dusze y ciała iest złożony, y łatwiéy cielesne niż duchowne rzeczy póymuiemy: natura tego nasza potrzebowała, abyśmy przez smysły cielesne, rzeczy się duchownych y niebieskich uczyli. A tak nie wszytkich pospolićie przez wnętrzne natchnienie Bóg uczy, coby mianowicie wierzyć, y coby z osobna czynić mieli: ale przez słowa y litery zwierzchnie, które widzimy, czytamy y słyszymy, nas naucza. Z onego miasta niebieskiego od którego pielgrzymuiemy (mówi Augustyn S. (b) te listy nam przyszły, y te są od Boga pisma, które nas upominaią, abyśmy dobrze żyli. Co iest Pismo święte, (mówi téż Grzegórz S. (c) iedno list Boga wszechmogącego do stworzenia swego. A chociaż niektórzy iako Moyżesz, Dawid, Izaiasz, Piotr, Paweł, Ian y niektórzy inszy, od samego Boga z obiawienia iego, prawdę wszytkę poięli: nie dla tego wszyscy insży ludźie, ani pisma, ani Doktorów niepotrzebnią. Bo azaż wszyscy Apostołami, azaż wszyscy Prorokami? Aza wszyscy Doktorami? mówi Apostół 1. Kor. 12. vers. 29. Dosyć nam żeśmy zbudowani na fundamenciech Apostołów y Proroków, którzy nas y przepowiadaniem y pismem swoim uczą: a oni zbudowani wspiéraią się na onym nawiętszym węgłowym kamieniu Jezusie Christusie. Przetóż bezrozumnie czynią owi, z Nowochrzczeńskiéy szkoły, którzy porzućiwszy Pismo S. za iakimśi duchem fałszywym y nieprawdziwym idą, to tylko czyniąc y wierząc, co im duch iakiś, pewnie niedobry natchnie. W czym nas Augustyn S. (d) przestrzegaiąc tak pisze: Strzeżmy się takich pokus pysznych

(a) *Greg. praefat. in Iob. Theodoret. praefat. in Psalmos.* (b) *Aug. concio. 2. in Psal. 90.* (c) *Greg. Mag. epist. 84. ad Theod. medicum lib. 4.* (d) *In prologo de Doctri. Christ.*

y szkodliwych, a wiédzmy iż y Apostół S. Paweł, chocia głosem Bożym strącony: wszakże do człowieka posłany aby Sakramenta przyiął, y z kościołem był ziednoczon: także y Korneliusz setnik od Anioła iest Piotrowi oddany, od którego nietylko Sakramenta wźiąć, ale y co wierzyć y czynić, miał się nauczyć.

O pewnośći téż tych ksiąg tak trzymać mamy, iż prawdźiwszych y pewnieyszych nad te same niémasz. Tak mówi o tym Dawid: Początek słów twoich Panie, prawda: bo to ma bydź początek wiary naszéy, iż wszytko co w tych księgach, iest prawda, a prawda nieodmienna, iaki iest Bóg. To naprzód świadczą proroctwa w tych księgach wypisane, które że się wszytkie wypełniły y do tego czasu wypełniaią, nie możem inaczéy rozumieć (pisze Augustyn ś. *(e)* iedno iż to wszytko, co w pismie ś. przepowiedziano, prawda, ponieważ na oko widźiémy że się prawdźiwie ziśćiło. Świadczy o tym y niesłychana zgoda, y iakoby nieiaka zmowa wszytkich tych pisarzów, którzy na różnych mieyscach, różnémi ięzyki te kśięgi spisali, tak zgodnie, że się niezdadzą bydź różni pisarze, ale iednego pisarza różne iakoby pióra, którémi Duch S. pisał. Ale y sam Pan Bóg około nich opatrznośćią, swę pewność ich y godność wyświadcza, który ich od psowania y gwałcenia często bronił. Gdy się dźiwował Ptolomeus król, czemu ksiąg świętych ani Historikowie ani Poetowie nie wspominaią, Demetrius Phalerius odpowiedźiał, iż to pismo iest Boże, y od Boga dane: przetóż kiedy kto obcy te księgi chćiał wartować, od Boga skarany muśiał porzućić. Y przydał, iż Theopompus nieiaki, chcąc niektore księgi mową Grecką ozdobić, zaraz iakoby od rozumu odszedł, y przedśięwźięćie opuśćić muśiał. Theodorus téż który Tragedię pisał, iż z pisma ś. chćiał coś do fabuł swoich przyłożyć, zaraz na oczy olśnął, zaczym wszytkiego zaniechał. Nuostatek toż świadczy niezliczona moc cudów Boskich, które Pan Bóg po wszytkie wieki czynił, na potwiérdzenie tych rzeczy, które się w tych księgach zamykaią. Prawdźiwie tedy powiedźiał Dawid: *(f)* Duch Pański mówił przez mię, y mowa iego przez ięzyk móy. Prawdźiwie y Piotr ś. *(g)* Duchem, prawi, świętym natchnieni, mówili święći Boży ludźie a także y Paweł ś. *(h)* Wszelkie pismo od Boga natchnione. Prawda y to co mówili wszyscy prorocy powtarzaiąc: To mówi Pan.

ROZDZIAŁ II.

Iako ma bydź czytane Pismo S.

INaczéy powiedźieć nie możemy, iedno iż czytanie pisma ś. iest podczas dobre y pożyteczne: podczas téż złe y barzo szkodliwe: bo samo tych wszytkich wieków doświadczenie, nam to pokazuie. A zkąd inąd to wszytko cokolwiek iest w kośćiele Bożym dobrego, iedno z czytania y przepowiadania pisma świętego? Wszelkie pismo (mówi Apostół ś. *(i)* od Boga natchnione, iest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, naprawieniu, y ćwiczeniu w sprawiedliwośći, aby człowiek Boży był doskonały, ku wszelkiéy sprawie dobréy wyćwiczony. A z drugiéy strony, zkądże inąd wszytkie błędy, fałsze, kacérztwa w kośćiele Bożym, iedno z nieporządnego czytania tegóż pisma świętego? Muśiałby barzo ślepy abo niewstydliwy bydź, ktoby tego zaprzał: gdyż ile heretyków do tego czasu było, wszyscy swoie błędy z pisma ś. źle wyrozumianego wyczérpnęli. Cóż za przyczyna tego? Nie możem w tym pisma ś. winować: bo wierzymy, iż dobrze y z natchnienia Ducha ś. iest napisane: Któż tedy winien? Piotr ś. *(k)* na to odpowiada, iż ći sobie winni, którzy nieuczeni y nieumieiętni będąc, pisma wykręcaią ku swemu własnemu zatraceniu. Przyczyna lepak dla któréy ći nieukowie, błądzą w wykładaniu pisma ś. ta iest, którą tamże Piotr ś. napisał: Iż iako w pismiech

(e) *August. lib.* 12. *de civit. cap.* 9. (f) 2. *Król.* 23. (g) 2. *Piotr.* 1. (h) 2. *Tim.* 3. (i) 2. *Tim.* 3. *v.* 16. (k) 1. *Piotr.* 3.

Apostolskich, tak y w inszych niektóre rzeczy trudne są ku wyrozumieniu. Czytaiąc bowiem iedneż listy Pawła ś. czemu ich nie wszyscy iednako rozumiemy? iedno iż wiele rzeczy w nich trudnych do wyrozumienia. A tocby samo miało przezwyciężyć wielki upór y niewstyd heretycki, którzy śmieią mówić, przećiw iasnym słowóm Apostolskim, iakoby pisma ś. łatwie bydź miały do wyrozumienia. Iestći wprawdźie w pismie ś. siła rzeczy łatwych ku wyrozumieniu, ale wielka też często iest trudność tak w rzeczach samych, iako y w słowiech pisma ś. Podczas rzeczy trudne y głębokie słowy też trudnémi opisuią: iaki iest początek piérwszych kśiąg Moyżeszowych, y siła w Obiawieniu Iana ś. y u Ezechiela proroka: gdźie iakoby umyślnie o rzeczach skrytych y głębokich mówiąc, słów nie własnych y trudnych używa, Podczas też acz rzecz sama nie iest trudna, ale przećię mową, y figurami iest zaćmiona: takie są opisania nauk rozmaitych do naprawy ludzkich obyczaiów, y zaprawieniu w cnoty rozmaite należących w zakonie pod figurą pokarmów, Ceremoniy, y obrzędów różnych: gdźie przykazania o wystrzyganiu się grzéchów, w znakach y w ceremoniach są zakryte. Siła też przepowiedźiano od proroków o Christuśie, o kośćiele, o wezwaniu pogan, o odrzuceniu Żydów, co widźiemy że się wypełniło: ale niźli dośćigniemy własnego sensu słów prorockich, wielka bywa koło tego praca: dla tego iż nie iaśnie, ale iakoby co inszego mówiąc, takowe rzeczy podczas wtrącaią. Często się trafia, że słowa są iasne, y do wyrozumienia łatwe: ale rzeczy saméj głębokość y skrytość, dowćip człowieczy przewyższą: do tego należy co Christus Pan Apostołóm na ostatniéy wieczerzy mówił, o swoiéy y oyca swego istnośći, o Ducha świętego własnośćiach y pochodzeniu. Co bowiem, na same słowa weyźrzawszy, mógł prościéy, y łatwiéy powiedźieć, na przykład mówiąc, iako co o Duchu ś. mówił? *(l)* On mię uwielbi iż z mego weźmie: bo nie będźie mówił sam od śiebie, ale co usłyszy będźie mówił. Ale cóż do wyrozumienia mogło bydź głębszego? Tymże sposobem wszytek początek Ewanieliiéy Iana ś. *(m)* gdźie słowo u Boga, y Bóg słowo, y słowo ćiałem się stało, czytamy. Takowych rzeczy siła iest w liśćiech Apostolskich barzo trudnych, iż uczą wiele rzeczy naszemu smysłowi nowych, wysokich y dźiwnych, a choćia się nam do poięćia schylaią, y słów iako nałatwieyszych mogą używaią, kiedy o łasce, o zakonie, o wierze y usprawiedliwieniu, o Bostwie Christusowym, o grzéchu, o przeyźrzeniu Bożym, o wolności woléy naszéy, o czaśiech ostatecznych mówią: wszakże dla słabego dowćipu naszego, nie prawie do końca takich taiemnic póymuiemy. Y tak dźiwnie Pan Bóg pismo swoie sprawił, iż iako niémasz tak prostego, któryby pokornie y wiernie czytaiąc, czego się nie nauczył: tak też niémasz żadnego tak bystrego rozumu, któryby wszytko w pismie ś. miał poiąć y zrozumieć: mówi to o sobie Augustyn ś. *(n)* iż więcéy tych rzeczy w pismie s. których nie rozumiał, niż tych co rozumiał. Dla czego Pan Bóg chćiał pismo swoie mieć tak trudne, a kto się z nim o to będźie gadał? tak mu się podobało, dosyć nam na tym: wszakże krótko y mądrze Pan Christus na to odpowiedźiał: *(o)* Wam dano iest wiedźieć taiemnice królestwa Bożego, a drugim w przypowieśćiach, aby widząc nic nie widźieli, a słysząc nie rozumieli. Gdźie naprzód odrzuca pyszne y harde, którzy w pismie ś. niegodnie gmérać chcą, o takich powiedźiał: *(p)* Nie dayćie pereł psóm y świniom. Świadkami tego są oni Pharizeuszowie: którzy słowa Boże w bluźniérstwo obracali, y teraz heretycy trućiznę biorą, zkąd zbawienne żywota nauki brać mieli. Dla tych y takowych pysznych ludźi, Bóg swoie taiemnice w pismie ś. zakrył, aby ich nigdy nierozumieli.

Iakóż tedy ma sobie wierny chrześćianin postąpić, aby pismo ś. dobrze bez fałszu y błędu rozumiał? Izali dosyć na tym, kiedy zna litery y syllaby, y umié dobrze czytać? Takać iest duma heretycka, którzy przeczytawszy kilka słów w Bibliiéy, nauczywszy się też mianować kilka Rozdźiałów

---

(l) *Ian.* 14. (m) *Ian.* 1. (n) *August. ad Ianuarium Epist.* 119. *cap.* 21. (o) *Matth.* 13. (p) *Matth.* 7.

pisma ś. tak o sobie mniemalą, że iuż wszytko pismo nalepiéy rozumieią: a ieśli ieszcze które słowo żydowskie abo Greckie umieią, iuż się nad wszytkie Doktory wynoszą. Aleć insza iest czytać, a insza to co czytasz rozumieć: czytałći y on dworzanin (q) królowéy Kandachiéy, a czytał po Żydowsku dobrze, a przedśię nie rozumiał co czytał, y owszem zeznał: A iako, powiada, mogę zrozumieć, ieśli mi kto nie ukaże: aż kiedy mu Philip ś. pokazał y wyłożył, dopiéro wyrozumiał y uwierzył. Umieli y uczniowie Pańscy dobrze po żydowsku, a przedśię Pan Christus wykładeł im pisma, y aż im otworzył smysły nie rozumieli. (r) Czytaią y dźiśia Żydowie, a wżdy niewiedzą co czytaią, ani się wiary chrześćiiańskiéy doczytać mogą. Czytaią y teraz heretycy wszyscy, tak Luteranowie y Kalwinowie, a iescze więcéj Nowochrzczeńcy, a przedśię się iednéy wiary doczytać nie mogą, y mało się coś więcéy niż Żydowie doczytaią: y owszem przez to czytanie, od wiary chrześćiiańskiéy do Żydów przystaią, ich się wykładu trzymaiąc. Czemuźto? Dobrze ieden Doktor ś. powiedźiał: (s) Scripturae non in legendo sunt, sed in intelligendo. Pisma, powiada, nie w czytaniu należą, ale w wyrozumieniu.

A zkądże wżdy to wyrozumienie pisma weźmiemy, kto go nam wyłoży? Izali sam sobie każdy będźie wykładał pismo? Alećtego broni samoż pismo ś. tak o tym Piotr ś. powiedźiawszy: (t) iż pismo iest iako świéca w ćiemnym miéyscu, aby kto nie mniemał, że może sobie każdy pismo wykładać, zaraz zabiega temu mówiąc: To naprzód wiedząc, iż wszelkie pismo prorockie, nie dźieie się swym własnym wykładem, to iest, własnym dowćipem y duchem. Azaż (mówi téż Paweł ś. (u) wszyscy Doktorami? Izali wszyscy tłumaczą? Skarży się y Hieronym ś. (x) na heretyki, którzy ludźióm pochlebuiąc, każdemu dopuszczaią wykładać pismo ś. Samo, powiada, pismo iest taka nauka, którą sobie wszyscy przywłasczaią, to świegotliwa baba, to głupi starzec, y mowny wykrętacz, to wszyscy śmieią szarpać, uczyć, wykładać, piérwéy niż się go sami nauczą. Toż y Apostół ś. Iakub gani: (y) Niechay was, mówi, nie wiele będźie nauczyćielmi, wiedząc iż więtszy sąd odniesiećie. Y zaprawdę nie zkąd inąd teraz tak wiele kacerztw, iedno iż każdy według zdania swego pismo wykłada, y na potwiérdzenie błędów swoich wykręca.

Do kogóż iuż póydźiem po wykład pisma, ponieważ sam sobie człowiek dufać niema? Podobno do Żydów abo Rabinów Żydowskich? Takći czynią heretycy, a zwłascza Nowochrzczeńcy. Wszakże ieśli Ducha Bożego do wyrozumienia pisma ś. potrzeba, patrz ieśliż Żydóm w tym wierzyć mamy. Bo azaż ći Ducha Christusowego mogą mieć, którzy są głównemi nieprzyiaćiołmi Christusowymi, ludźie niewierni, łakomi, okrutni mężobóycy, y wszelakich złości pełni? Nie day tego Boże, aby takich ślepych wodzów, ludźie Chrześćiiańscy naśladować mieli, wiém iż heretycy od nich się swych wykładów uczą, y więcéy się im sny y bayki Żydowskie, niż pisma Doktorów ś. podobaią: ale nie dźiw temu, iakowi sami są, takich téż mistrzów szukaią.

Kogóż się iescze inszego o wyrozumieniu pisma poradźiemy? Podobno dźiśieyszych herstów heretyckich, Luthra, Kalwina, y inszych tym podobnych? którzy sami sobie prawdźiwe y własne wyrozumienie pisma przywłasczaią, wszytkich inszych przeszłych Doktorów potępiaiąc. Wszakże niewiém co za przyczyna tego iest. Spytaćby ich, ieśliż przed tymi nowymi mistrzami, kośćiół Boży rozumiał pisma ś. abo nie? Ieśliby nierozumiał: a gdźieżby był on Duch ś. obiecany który miał wszytkiéy prawdy nauczać? abo czegóżby przez ten czas Duch ś. kośćioła swego uczył, ieśli mu pisma nie wykładał? Y nie byłoż nikogo we wszytkim kośćiele, komuby Duch ś. prawdźiwy y sczéry wykład pisma ś. natchnął y obiawił? aż muśiał czekać tych nowych, przed tym niesłychanych heretyków? A gdźież one obietnice Pana Christusowe, który po w niebowstąpieniu swoim obiecał posłać mędrce y

(q) *Dźie.* 8. (r) *Luk.* 22. (s) *Hilarius in lib. ad Constantium.* (t) 2. *Piotr.* 1. (u) 1. *Kor.* 12. (x) *Hieron. ad Paulinum cap.* 6. (y) *Iak.* 3.

nauczone w pismie, to iest, Pastérze y Doktóry, abyśmy się od nich pytali o zakonie Pańskim? Gdźież one dary Ducha S. obiecane kośćiołowi, ieśli ich tak długo nie miał? A któż tak ślepy y szalony któryby to śmiał kośćiołowi odéymować?

A ieśliż przed tym tymi nowymi nauczyćielmi, kośćiół Boży z natchnienia Ducha S. zrozumiał pisma y prawdźiwie wykładał, czemużby teraz insze nowe wykłady onym starym przećiwne powiadał: izaż Duch S. sobie przećiwny, a co raz uczył tego się zaprzy? wiémy iż inaczéy przed tym w kośćiele uczył y wykładał pisma, niż ći nowotni mistrzowie uczą, a kiedyż wźdy prawdy uczył, teraz czyli przed tym? Abo także Duch S. będźie odmienny? A któż wźdy temu będźie wierzył? Niechże to powiadaią heretycy swoim uczniom, którzy iż porzućili Ducha prawdy, otóż teraz słuchaią ducha kłamstwa, który im wykłady pisma przez swoie Apostaty podaie.

My zaś wierzymy, iż Pan Christus według obietnice swoiéy dał od początku Ewanieliiéy kośćiołowi swemu, Pastérze y Doktory, którzy nam wykładaią pismo ś. tak o tym mówi Apostół ś. do Ephesów: (a) któryć zstąpił tenże iest który wstąpił nad wszytkie niebiosa, aby napełnił wszytko. Y tenże dał iedne Apostoły, drugie zaś Proroki, a drugie Ewanielisty: inne zaś Pastérze y Doktory ku wykonaniu świętych etc. Gdźie iasne słowa masz, iż zaraz po w niebowstąpieniu Christus dał kośćiołowi Doktory, którzy nas aż do przyszćia Pańskiego uczą rozumieć pisma ś. Takowi są, Dionysius Areopagita, uczeń Pawła S. Clemens uczeń Piotra S. Irenaeus, Attanasius, Hilarius, Basilius, Gregorius, Ambrosius, Hieronymus, Augustinus, Chrysostomus, y wiele innych.

Tych naprzód gdy się przypatrzymy bystrośći dowćipu, biegłośći w piśmiech świętych, ostremu rozsądkowi, y wymowie dźiwnéy: któż może z tymi Oycy świętymi y starymi bydź porównany? gdy abo pismo wykładaią, abo się z heretykami disputuią, cóż może bydź uczeńszego, y dowodnieyszego? Nie trzeba mi tego dowodźić, wszytkie ich księgi o tym świadczą: nic nie mówią z uporu, nic z pychy nie twierdzą, nic nie uczą czegoby pismem ś. niedowiedli biegłość w naukach ludzkich prawie nad podźiwienie: czytay ich księgi, a musisz rzéc z Hieronymem S. Niewiedźieć czemu się piérwéy dźiwować, ieśliż naukóm świetckim, czyli nauce pisma ś. O pracéy którą koło pisma podięli, a co trzeba wiele mówić, gdyż wszytek żywot swoy na tym strawili, y tak się w téy pracy starzeli y pomarli. Tak w pismie ś. uczeni byli, iakoby nic inszego nieumieli: co oni bez pisma ś. mówią? czego nie wiedzą, gdy chcą czego dowieźdź, abo odpór dać? Co mogło bydź czegoby Hieronym ś. przez dźiewięćdźieśiąt lat nie czytał? Także Origenes, Eusebius, Ambrosius, Augustinus, y inszy, na ten czas uczyć się przestali, kiedy y żywot skończyli. Ale puśćiwszy to w czym oycowie święći, wszytkie insze bez wątpienia przewyższaią, mówmy o tym w czym równego sobie niemaią.

Swiątobliwość żywota y bogoboyność, azaż do wyrozumienia pisma ś. nie wiele pomogą? Początek mądrośći boiaźń Boża, mówi Ecclesiastik. (b) Synaczku, mówi daléy, pożądaiąc mądrośći, zachoway sprawiedliwość, a Bóg ią da tobie. O świątobliwośći tedy Doktorów y Oyców naszych wątpić nie możemy, ponieważ wszytek świat chrześćiiański, wydał świadectwo świętobliwemu ich żywotowi: a co więtsza, że sam Bóg często cudami rozmaitemi ich świątobliwość wyświadczył, y musiałby nader niewstydliwy bydź, ktoby im w tym uymował. A tak chcąc Christus kośćiołowi swemu dać Doktory, którcżby raczéy wybrał, iedno których on wielce umiłował, y którzy go téż serdecznie umiłowali, którzy z wielką żądzą wyrozumienia taiemnic pisma ś. żywot téż anielski złączyli? Wiémy iż taiemnice swoie przyiaćiołom Pan Bóg obiawia: Wasem nazwał przyiaćioły, mówił Apostołóm, (c) iż wszytko com słyszał od Oyca moiego wamem obiawił. Przetóż y o tym wątpić nie możemy, iż święći Oycowie y Doktorowie naszy, więcéy modlitwą y bogoboyność ią swoią w taiemnicach Bożych mądrośći uprośili, niż in-

(a) Ephes. 4. (b) Eccle. 1. (c) Ian. 15.

szy nawiętszym dowćipem y pracą swoią dostąpili. A co słusznieyszego, iako aby święte świętym było obiawiono y dano: gdyż y pismo (d) taką Oyców y Doktorów naukę zowie, Nauką świętych. O iakóż niewstydliwi są heretycy, gdy śmieią Doktory święte szczypać, ludźie plugawi y grzéchami zaślepieni, którzy tych Doktorów świętych uczniami bydź nie byli godni: więcéy sobie swoię grammatykę, któréy się niedouczyli, ważą, niż pisma wszytkich Doktorów świętych. A ono podobnieysza rzecz, iż ludźie świątobliwośćią znaczni, cudami zacni, y nauką nieporównani, daleko mniéy błądźili, niż ći ludźie nowotni, którzy ani bogoboynośćią, ani nauką z nimi bydź zrównani nigdy nie mogą.

Ieszcze maią coś więcéj Doktorowie święći nad insze: iż Apostołowie wyrozumienie pisma, ustnie uczniom swoim podali, a ći zaśię inszym po sobie iakoby przez rece zostawili. A tak im bliższy Doktorowie święći Apostolskim czasóm byli, tym téż szczérsze y prawdziwsze wyrozumienie pisma do nich przyszło. Choćby tedy w inszych rzeczach, innym pisarzóm równi byli (choćiać przewyższaią) w tym samym bez wątpienia przezwyćiężą wszytkie, iż daleko zacnieysze y lepsze mistrze mieli, y pismo nie tak z swego dowćipu, iako z podania y nauki starszych wykładali. Dobrze tedy upomina mędrzec: (e) Nie pusczay mimo się powieśći starszych, bo się oni nauczyli od Oyców swoich: bo się od nich nauczysz rozumu, y dawać odpowiédź czasu potrzeby. O tychże powiedźiano: (f) Słowa mądrych są iako ościenie, y iako gwoźdźie głęboko wbite, które przez radę mistrzów, dane są od Pastérza iednego. Pastérz ieden Christus ieden, iako iaśnie wyłożył Ezech. 34. A tak co uczą Oycowie święći, od Christusa wźięli, przez podanie piérwszych mistrzów. Y sami Doktorowie święći zawżdy tak mówią, iż od starszych Oyców wźięli, y to zawżdy zachowuią, aby co od piérwszych wźięli, tego drugim użyczali. Tak pisze Dionysius (g) Areopogita uczeń Pawła S. toż właśnie y Clemens (h) uczeń Piotra S. Potrzeba, powiada, wyrozumienie pisma brać od tego, który ie od przodków swoich podane w prawdźie zachowuie.

A nad to wszytko maią Doktorowie święći, dla czego ich wykładu zgodnego możem bespiecznie naszladować, iż wszyscy wszytkie swoie wykłady poddawaią pod rozsądek zwiérchnośći kośćioła Bożego, iako niekiedy przednieyszy Doktor Paweł S. uczynił, gdy chodźił do Piotra S. po approbacyą nauki swéy. A nie było żadnego Doktora któryby tak nauce swoiéy dufał, żeby się nie miał na rozsądek kośćioła Bożego spuśćić. Ztądżeć y to mamy, iż te wykłady pisma ś. od Doktorów śś. przyimuiemy: które kośćiół Boży uznawa bydź szczére y prawdźiwe, y z wykłady starych oyców świętych zgodne. Bo y Koncilia powszechne w Duchu S. zgromadzone, kiedy się o czym pytaią, ni ocz się więcéy nie staraią, iako żeby się oyców śś. wykładu zgodnego trzymali, kto chce naczyta się tego w dźieiach rozmaitych Seymów kośćielnych. Daleko słusznieysza że y my chcemyli prawdźiwe pisma wyrozumienie wiedźieć, mamy się tego od oyców świętych uczyć. Nie lekko poważay (mówi Mędrzec (i) powieśći starców mądrych, a w przypowieśćiach ich baw się: bo się od nich nauczysz mądrośći y nauki rozumu. Tego mamy przykład domowy w Kronikach naszych, (k) które powiadaią, iż Królowa Jadwiga czytaiąc Biblią Słowieńską, nie sama iéy sobie wykładała, ale do tego miała wykłady oyców świętych Słowieńskim ięzykiem, które z Biblią czytała. Czego iż heretycy nie czynią, dla tego nigdy pisma nie rozumieią: Y iako mówi Apostół s. Zawżdy się ucząc, nigdy do znaiomośći prawdy nie przychodzą. Ale podobno rzeką, że téż y heretycy podczas przywodzą pisma Doktorów y z nich nauki swoiéy dowodzą. Może bydź że tak podobno mówią, ale téż to pewna że inaczéy czynią: A czemuż ilekroć mówią abo disputuią z Katholikami o wierze, napiérwszą zawżdy Condycią kładą, aby nie wspominano Patres abo Doktorów świętych:

(d) *Mądr.* 10. (e) *Eccle.* 8. (f) *Eccle.* 12. (g) *Dionysius initio Celestis Hierarchie.* (h) *Clemens epist. 5. ad Hierosoli.* (i) *Eccle.* 81. (k) *Miechowita lib.* 4. *c.* 41.

znać że tacy synowie nie dufaią oycóm swoim, bo pewnie kiedy na Doktóry przyidźie, wszytkie takowe kośćiołowi nieposłuszne, za heretyki osądzą y potępią. A ieśli kiedy słowa iakie z Doktorów na potwiérdzenie swych nauk przywodzą: tedy abo nie do rzeczy, abo z fałszowane, abo wątpliwe, abo źle zrozumiane, abo nie zupełnie, poczęśći słowa ich przywodząc, a przodku abo końca co mówią nie wspominaiąc: a gdźie iawnie y dowodnie Doktorowie o czym tego ani piszą, chcą wspominać.

ROZDZIAŁ III.

Sprawa o wydaniu y tłumaczeniu téy Bibliiéy.

CO się dotycze textu samego, ten przełożony iest z łaćińskiego starego textu, który zowią Vulgatam editionem, która nad wszytkie insze daleko iest szczérsza y pewnieysza, iakom to iuż pokazał. A zwłascza po téy ostatniéy korrectiiéy Rzymskiéy, gdźie text Bibliiéy S. od ludźi uczonych (na to od stolice Apostolskiéy wybranych y wysadzonych) z wielką pilnośćią przeyźrzany, rozstrząśniony, y z staremi kśięgami tak Łaćińskimi ręką pisanemi, iako y z Greckimi, y Żydowskimi y starych Doktorów pismy zniesiony, y od omyłek pisarskich y poprаw obłędnych, im nalepiéy bydź mogło oczyśćiony: który Clemens VIII. Papież dla pożytku wszythiego kośćioła wydać roskazał. Tenże text tu masz wiernie przełożony, y według téy ostatniéy korrectiiéy poprawiony. Y przetóż Nowy Testament, y Psałtérz, który iuż przedtym był po Polsku wydany, teraz iescze znowu przeźrzany iest, y z łaćińskim zniesiony, aby się iako nawłaśniéy z Łaćińską vulgatą zgadzał: bo się w piérwszéy edycyiéy w niektórych rzeczach Greckiego textu, dla tych którzy tego pragnęli naszladowało: co teraz wszytko odrzućiwszy, masz tu szczérze text łaćiński iako sam w sobie iest.

W przekładaniu pisma ś. na Polskie, tak się zachowało, że słowo od słowa przełożono im nawłaśniéy bydź mogło, nic nie przydawaiąc, ani uymuiąc, ani odmieniaiąc z pisma ś. a więcéy własnośći słów Żydowskich, Grechich, y Łaćińskich, a niżli gładkośći abo ozdobnośći słów polskich folguiąc. Przeto ieśliby się tu komu zdała polszczyzna gruba abo niegładka, niechayże wié, iż w piśmie ś. nie ma słowek pięknych patrzyc, ale saméy własnośći mowy, iako Duch S. przez swoie pisarze pisał: bo iest wiele takowych rzeczy w piśmie, które kiedybyśmy chćieli słowy gładkimi y dworskimi wymówić, nigdybyśmy sensu y wyrozumienia Ducha S. nie wyraźili. Iako się to trafia heretykóm często, którzy dla gładkich y pięknych słów, prawdźiwego sensu pisma odstępuią: a ono w piśmie ś. żadne słowo nie iest darmo położone. Mamy tego przykład y w łaćińskim tłumaczu, który wolał prostą łaćiną to wyraźić co właśnie Duch S. mówił, niż gładkimi słowy co inszego niż Duch S. napisał, mówić: niechayże się y nam niedźiwuią, ieśli rzeczy saméy folguiąc, mowy prostéy y szczéréy używamy. Czemu się żaden nie będźie dźiwował, kiedy się przypatrzy, iż każdy ięzyk ma swoie własnośći, które w inszym ięzyku nie barzo się piękne zdadzą. Iako na przykład, śmierćią umrzesz, to iest, pewnie umrzesz: węgłowie ludu, to iest, przednieyszy z ludu: Szukać czyiéy dusze, miasto chćiéć zabić, iest sposób żydowskiéy mowy, który zowią, Hebraismus: także y w Greckiéy mowie takich własnośći śiła: Był chrzczący, Był uczący: miasto chrzćił, uczył, iest Grecismus. A tak pamiętaiąc na to iaka ma bydź wierność tłumacza każdego, nikt nie będźie miał za złe, ieśli się wszytkie takie sposoby mówienia zachowały y w Polskiéy mowie: acz podczas zdadzą się bydź przytrudnieysze, wszakże y w Grechim y Łaćińskim taż trudność iest, przećię więcéy tłumacze własnośći mowy zawżdy folgowali. Nie darmo Duch S. takiego sposobu mowy używał, y wielkie się w tym taiemnice często zamykaią, choćia ich nie wszyscy

rozumieią. Woleliśmy tedy po prostu z Duchem S. mówić, niż z dworskimi ludźmi a zwłascza z heretykami nowych słów używać.

Nad to y w rzeczach około wiary y religiiéy świętéy chrześćiiańskiéy, roskazał Paweł S. trzymać się nauk y słów od starszych podanych y powierzonych, a strzédz się słów nowo (a zwłascza od heretyków) wymyślonych: przeto się tu umyślnie zachowały stare one choćia proste słowa, które katholichiéy wiary prawdę, dawność, y ceremonię iaśnie pokazuią. A tak po staremu Sacerdos, Kapłan, Ecclesia, kośćiół nie zbór: templum kośćiół. Bo to nie nowina w każdym ięzyku: iednym słowem nazywać kilka rzeczy, Poenitentia Pokuta, nie upamiętanie ani pokaianie. Baptismus, Chrzest, nie nurzanie ani ponurzenie: Christianus po staremu Chrześćiianin a nie Christianin: także y insze zwyczayne y starodawne słowa: odrzucaiąc prophanas vocum novitates, sprosnośći słów nowośći, terminy starym chrześćiianóm niesłychane, które nowowiernicy wnoszą, aby z kośćiołem katholickim zgoła nic spolnego nie mieli.

Przydane są y wykłady mieysc trudnieyszych, które abo heretycy psuią y fałszuią, naciągaiąc ich wymysły swoie: abo które wiarę naszę katholicką przećiwko ich błędóm znacznie potwiérdzaią. Nie mogłyć się w prawdźie wszythie wyłożyć dostatecznie, aby te kśięgi nazbyt nie urosły: wszakże które przednieysze y potrzebnieysze są, nieopuśćiły się. Aby się krótko pokazało iż wszytko pismo wszędy iest za Katholikami przećiwko tym, którzy się rzkomo samego pisma trzymaią, y przeto się Ewanielikami nazywaią: gdyż poprawdźie nie Ewanieliiéy, ale mozgu y widzenia swego, abo mistrzów swoich, Lutra, Kalwina, Serweta, abo Ariusza mocno się trzymaią.

Author który tę Biblią wszytkę przetłumaczył, był X. Iakub Wuyek Theolog Societatis Iesu: człowiek z obyczaiów, z nauki, y z pisania, wszytkiéy koronie dobrze znaiomy: y z wielkich cnót y bogoboynośći barzo zalecony. Ten z dźiećińśtwa swego bawiąc się zawżdy naukami uczćiwemi, aby się z młodośći zachował niepomazanym od tego świata złośliwego, oddał się Panu Bogu y zakonowi Societatis Iesu. Gdźie wielki w naukach postępek uczyniwszy, w Łaćińskim, Greckim y Żydowskim ięzyku wyćwiczony, przyiechał do Polski, prawie na onych początkach, kiedy ten zakon iest do Polski wprowadzon. Kędy téż trafił na ów czas niesczęsny, kiedy wszytkie kacérztwa były górę wźięły, y ledwie już z nas heretycy nie triumphowali: przećiw którym on Duchem Bożym wzbudzony, mężnie się za kośćiół y starożytną wiarę zastawiał. Y aczkolwiek z natury nie miał śił do kazania potrzebnych, wszakże Duchem gorącym, nauką y wymową tak wszytkim dogodźił, że wielki y znaczny pożytek w Mazowszu naprzód, potym w Wielkiéy Polszcze y we wszytkim królestwie uczynił. Ażeby y wszytkich innych ratował, napiérwéy Postyllę wielką, przećiw Postyllom heretyckim wydał, w któréy wszytkie błędy, fałsze, y bluźnierstwa heretychie refutował: toruiąc inszym drogę, iakoby się z heretykami potykać mieli: wydał y do tego drugą mnieyszą Postyllę dla pospolitego człowieka. W których Postyllach tak był dobrze kapłanóm naprzód posłużył, że ledwo który Pleban abo Kaznodźieia był, któryby iego Postylle nie miał: a Katholikóm wszytkim, Postylle heretychie których się byli barzo ięli, z ręku wytrąćił: dodawaiąc do tego y inszych kśiążeczek, o Mszy, o Czyśćiu, o Bostwie, aż y Nowy Testament y Psałtérz wydał. To gdy on ku chwale Bożéy dla poratowania ludźi zawiedźionych czynił, upodobał go sobie, świętéy pamięći Król Stephan, rozumieiąc go bydź godnym, aby przezeń Siedmigrodzką źiemię do wiary katholichiéy przywróćił, y kośćioły naprawił. Gdźie w posrzód heretyków, w pracach y kłopotach ustawicznych, wielkie spory z przećiwnikami wiodąc, Kollegia katholichie założył. W tych przedśię zabawach swoich y trudnośćiach, to myślił, iakoby wielom był pożytecznieyszy, y wźiął to był przedśię, aby Biblią wszytkę na Polski ięzyk przełożył: co mu téż Pan Bóg zdarzył, że swoiéy żądzy dosyć uczynił: y dokończywszy wszytkiéy Bibliiéy, przyiechał do Krakowa, daiąc inszym Theologóm sub censuram, aby się corychléy do druku podało. Ale niż się zgotowało, Pan Bóg wezwać go z tego świata do śiebie raczył: chcąc mu bezwątpienia, po tych pracach odpocznienie y po

wysługach zapłatę iako sprawiedliwy sędźia oddać: Wszakże acz umarł oto przedśię wieczną po sobie pamiątkę, y iakoby ostatni płód nauki y dowćipu swego zostawił: którego nie godźiło się z nim zagrześć, ale skoro Theologowie na to naznaczeni przeyźrzeli, y z Łaćińską Vulgatą znieśli: zaraz iako narychléy bydź mogło ta Biblia iest wydana. My ale rozumieiąc, iż iako wszyscy téy Bibliéy z wielką żądzą oczekiwaią, tak ią z radośćią przyimą, znowu ią na świat wydaiémy na cześć a chwałę Boga w Tróycy iedynego, który tobie czytelniku łaskawy, niechay da serce sczére, y nabożne do rozmyślania zakonu Pańskiego we dnie, y w nocy.



PO-

PORZĄDEK KSIĄG
Starego Testamentu.

Genesis, Pierwsze.
Exodus, Wtóre.
Leviticus, abo kśięgi Trzećie.
Numeri, Moyżeszowe Czwarte.
Deuteronomium.
Iosue.
Sędźiowie.
Ruth.
Królewskie Piérwsze.
Królewskie Wtóre.
Królewskie Trzećie.
Królewskie Czwarte.
Paralipomenon Piérwsze.
Paralipomenon Wtóre.
Esdraszowe Piérwsze.
Esdraszowe Wtóre.
Tobiasz.
Iudith.
Esther.
Iob.
Kśięgi Psalmów.
Przypowieśći Salomonowe.
Ekklesiastes.
Pieśni nad Pieśniami.
Kśięgi Mądrośći.
Ekklesiastik.
Izaiasz Prorok.
Ieremiasz.
Baruch.
Ezechiel.
Daniel.
Ozeasz.
Ioel.
Amos.
Abdias.
Ionas.
Micheasz.
Nahum.
Habakuk.
Sophoniasz.
Aggeusz.
Zachariasz.
Malachiasz.
Machabeyskie Piérwsze.
Machabeyskie Wtóre.
Modlitwa Manasse.
Esdraszowe Trzećie.
Esdrzaszowe Czwarte.

PORZĄDEK KSIĄG
Nowego Testamentu.

IV. Ewanielie.
Według Matheusza.
Według Marka.
Według Łukasza.
Według Iana.
Dźieie Apostolskie.
XIV. Listów Pawła S.
Do Rzymian.
Do Koryntów Piérwszy.
Do Koryntów Wtóry.
Do Galatów.
Do Ephesów.
Do Philipensów.
Do Kolossensów.
Do Thessaloniczan Piérwszy.
Do Thessaloniczan Wtóry.
Do Timoteusza Piérwszy.
Do Timoteusza Wtóry.
Do Titusa.
Do Philemona.
Do Zydow.
VII. Listów powszechnych.
S. Iakuba Apostoła.
S. Piotra Pierwszy.
S. Piotra Wtóry.
Iana S. Piérwszy.
Iana S. Wtóry.
Iana S. Trzeći.
S. Iudasa Apostoła.
Obiawienie Iana S.



KSIĘGI

GENESIS.

PO ŻYDOWSKU, בראשית, BERESZITH.

Księgi te od Śiedmidźieśiąt Tłumaczów Greckim słowem γένεσις Genesis, *to iest Rodzay, abo księgi Rodzaiu, są nazwane, iż się w nich opisuie stworzenie, a iakoby narodzenie świata, y początek y rozrodzenie tak rodzaiu ludzkiego, iako y innych wszech rzeczy. Żydźi ie swym obyczaiem* בראשית, Bereszith, *od pierwszego tychże ksiąg słowa, zowią. Bo* Bereszith *znaczy, na początku. Maią te księgi w sobie historią dwu tyśiącu trzech set y dźiewiąći lat: to iest, od początku świata aż do śmierći Josefowéy, co się dźiało w kośćiele Bożym za czasu Patriarchow, Adama, Noego, Abrahama, Jzaaka, Jakoba, y Jozefa: których żywoty szeroce opisuią. Z tych ksiąg Apostołowie y sam Pan Christus w Nowym Testamenćie dwadźieśćia y śiedm świadectw témisz słowy przywodzą: a świadectw podobnych przez ośm y trzydźieśći.*

Lata świata, w których się urodźili Patriarchowie.		Lata ich żyćia, w którym zrodźili.		Lata świata, w których się urodźili Patriarchowie.		Lata ich żyćia, w którym zrodźili.	
Adam Roku	1	130		Phaleg	1757	30	
Seth	130	105		Rheu	1787	32	
Enos	235	90		Saruch	1819	30	*Genes.* 11.
Kainan	325	70		Nachor	1849	29	
Malaleel	395	65	*Genes.* 5.				
Jared	460	162		Thare	1878	130	*Genes.* 12.
Henoch	622	65					
Matusala	687	187		Abraham	2008	100	*Genes.* 17. 21.
Lamech	674	182					
Noe	1056	502		Isaac	2108	60	*Genes.* 25.
Sem	1558	100					
Arphaxad	1658	35		Jacob	2168	91	*Genes.* 41.
Sale	1693	30	*Genes.* 11.	Joseph	2259		45. 47.
Heber	1723	34		Który 100. lat stary umarł			
Phaleg				a tak się spełnia Hystoria 2769. lat.			

ROZDZIAŁ I.

O świata stworzeniu, rzeczy stworzonych różności, y ozdobie; o stanie człowieka, któremu Bóg poddał wszytko, co stworzył.

NA początku stworzył Bóg nie-
bo y ziemię.
2. A ziemia była pusta y pró-
żna: y ciemności były nad głębo-
kością: a Duch Boży unaszał się
nad wodami.
3. Y rzékł Bóg: Niech się sta-
nie światłość: y stała się świa-
tłość. *do Żydów 11. a. 3.*
4. Y uyźrzał Bóg światłość że
była dobra: y przedźielił światłość
od ciemnośći.
5. Y nazwał światłość Dniem,
a ciemność Nocą. Y stał się wie-
czór y zaranek, dźień ieden.
6. Y rzékł Bóg: Niech się sta-
nie utwiérdzenie między wodami,
a niech przedźieli wody od wód.
Psal. 148. a. 4.
7. Y uczynił Bóg utwiérdzenie,
y przedźielił wody które były pod
utwiérdzeniém, od tych które były
nad utwiérdzeniem. Y stało się tak.
8. Y nazwał Bóg utwiérdzenie
Niebem. Y był wieczór y zara-
nek, dźień wtóry. *Psal. 32. b. 7.*
9. Potym rzékł Bóg: Niech się
zbiorą wody, które są pod niebem,
na iedno mieysce: a niech się u-
każe sucha. Y stało się tak.
10. Y nazwał Bóg suchą, Zie-
mią: a zebranie wód przezwał Mo-
rzem. Y widział Bóg że było dobre.
11. Y rzékł: Niech zrodźi źie-
mia źiele źielone, y dawaiące na-
śienie: y drzewo rodzayne, owoc
czyniące według rodzaiu swego,
któregoby naśienie było w samym
sobie na ziemi. Y stało się tak.
Psal. 66. a. 7.
12. Y zrodźiła źiemia źiele źie-
lone, y dawaiące naśienie według
rodzaiu swego: y drzewo czy-
niące owoc, y maiąc każde z nich
naśienie według rodzaiu swego.
Y widźiał Bóg że było dobre.
13. Y stał się wieczór y zara-
nek, dźień trzeći.
14. Y rzékł Bóg: Niech się
staną światła na utwiérdzeniu nie-
ba, a niech dźielą dźień od nocy:
y niech będą na znaki, y czasy,
y dni y lata:
15. Aby świéćiły na utwiér-
dzeniu nieba, a oświécały źiemię.
Y stało się tak. *Psal. 135. b. 7.*
16. Y uczynił Bóg dwie świe-
tle wielkie, światło więtsze aby
rządźiło dźień, y światło mniey-
sze, aby rządźiło noc: y gwiazdy.
17. Y postawił ie na utwiérdze-
niu nieba, aby świéćiły nad źie-
mią:
18. Żeby rządźiły dźień y noc,
y dźieliły światłość od ciemnośći.
Y widźiał Bóg iż było dobre.
19. Y stał się wieczór y zara-
nek, dźień czwarty.
20. Rzékł téż Bóg: Niech wy-
wiodą wody płaz dusze żywiącéy,
y ptastwo nad źiemią pod utwiér-
dzeniem nieba.
21. Y stworzył Bóg wieloryby
wielkie, y wszelką duszę żywią-
cą y ruszaiącą się, którą wywio-
dły wody według rodzaiu ich: y
wszelkie ptastwo według rodzaiu
iego. Y widźiał Bóg iż było do-
bre.
22. Y błogosławił im, mówiąc:
Rośćcie, y mnóżcie się, y napeł-
niaycie wody morskie: y ptastwo
niech się mnoży na źiemi.
23. Y stał się wieczór y za-
ranek, dźień piąty.
24. Rzékł téż Bóg: Niech zro-
dźi źiemia duszę żywiącą według
rodzaiu swego: bydło, y płaz, y
be-

bestie źiemne, według rodzaiów swoich. Y stało się tak.

25. Y uczynił Bóg bestie źiemne według rodzaiów ich, y bydło y wszelki źiemopłaz, według rodzaiu swego. Y widźiał Bóg że było dobre. *Niżéy. 5. a. 1. y 9. a. 6.*

26. Y rzékł: Uczyńmy człowieka na wyobrażenie y na podobieństwo nasze: a niech przełożony będźie rybóm morskim, y ptastwu powietrznému, y bestiom, y wszytkiéy źiemi, y nad wszelkim płazem, który się płaza po źiemi. *Matth. 19. a. 4.*

27. Y stworzył Bóg człowieka na wyobrażenie swoie: na wyobrażenie Boże stworzył go: mężczyznę y białągłowę stworzył ie. *Niż. 8. c. 12. y 9. a. 1.*

28. Y błogosławił im Bóg, y rzékł: Rośććie y mnóżćie się, y napełniayćie źiemię, a czyńćie ią sobie poddaną: y panuyćie nad rybami morskimi, y nad ptastwem powietrznym, y nadewszemi źwiérzęty, które się rachuią na źiemi.

29. Y rzékł Bóg: Oto dałem wam wszelkie źiele rodzące nasienie na źiemi, y wszytkie drzewa które same w sobie maią naśienie rodzaiu swego, aby wam były na pokarm. *Niż. 9. a. 3.*

30. Y wszytkim źwiérzętóm źiemnym, y wszytkiemu ptastwu powietrznému, y wszemu co się rusza na źiemi, y w czymkolwiek iest dusza żywiąca, aby miały co ieść. Y stało się tak.

31. Y widźiał Bóg wszytkie rzeczy które był uczynił: y były barzo dobre. Y stał się wieczór y zaranek dźień szósty. *Eccl. 39. c. 21. Marc. 7. d. 37.*

ROZDZIAŁ II.

Bóg w dźień śiódmy odpocznął, y on poświęćił, człowieka w Raiu posadźił, z drzewa pewnego owocu ieść zakazał, a z żebra iego Hewę iemu na pomoc utworzył.

1. DOkończone są tedy niebiosa y źiemia y wszytko ochędostwo ich.

2. Y dokonał Bóg w dźień śiódmy dźieła swego które uczynił: y odpoczynął w dźień śiódmy od wszelkiego dźieła które sprawił. *Exod. 20. b. 11.*

3. Y błogosławił dniowi śiódmému y poświęćił ji: iż weń odpoczynął od wszelkiego dźieła swego, które stworzył Bóg, aby uczynił.

4. Te są zrodzenia nieba y źiemie, gdy były stworzone w dźień którego uczynił Pan Bóg niebo y źiemię.

5. Wszelką rózczkę polną niż weszła na źiemi, y wszelkie źiele krainy niźli wyniknęło: Nie spuśćił bowiem był Pan Bóg dżdża na źiemię, y człowieka nie było któryby sprawował źiemię.

6. Ale zdrój wynikał z źiemie, oblewaiący wszytek wiérzch źiemie.

7. Utworzył tedy Pan Bóg człowieka z mułu źiemie, y natchnął w oblicze iego dech żywota, y stał się człowiek w duszę żywiącą. *1. Cor. 15. f. 45.*

8. A naszczepił był Pan Bóg Ray roskoszy od początku, w którym postanowił człowieka którego utworzył.

9. Y wywiódł Pan Bóg z źiemie wszelkie drzewo piękne ku widzeniu y ku iedzeniu smaczne: drzewo téż żywota w pośrzód

Raiu, y drzewo wiadomośći dobrego y złego.

10. A rzéka wychodźiła z mieysca roskoszy na oblewanie Raiu, która się ztamtąd dźieliła na cztérzy główne rzéki.

11. Imię iednéy *Phison:* ta okrąża wszytkę źiemię Hewilath, gdźie się rodźi złoto.

12. A złoto źiemie onéy nalepsze iest: y tam się nayduie *bdellium*, y kamień Onychin.

13. A imię rzéki wtóréy *Gehon*, ta okrąża wszytkę źiemię Murzyńską.

14. Imię zaś rzéki trzećiéy *Tygris:* ta idźie ku Assyriyczykóm. Rzéka czwarta ten iest *Eufrates.*

15. Wźiął tedy Pan Bóg człowieka, y posadźił go w raiu roskoszy, aby sprawował y strzégł go.

16. Y roskazał mu, mówiąc: Z każdego drzewa Rayskiego iédz:

17. Ale z drzewa wiadomośći dobrego y złego nie iédz, bo którego dnia będźiesz iadł z niego, śmierćią umrzesz.

18. Rzékł téż Pan Bóg: Nie dobrze bydź człowiekowi samemu: uczyńmy mu pomoc iemu podobną.

19. Utworzywszy tedy Pan Bóg z źiemie wszelkie źwiérzęta źiemne, y wszelkie ptastwo powietrzne, przywiódł ie do Adama, wszytko bowiem co nazwał Adam duszę żywiącą, to iest imię iego.

20. Y nazwał Adam imionmi ich wszytkie źwiérzęta, y wszytko ptastwo powietrzne, y wszytkie bestie źiemne: lecz Adamowi nie naydował się pomocnik podobny iemu.

21. Przepuśćił tedy Pan Bóg twardy sen na Adama: a gdy zasnął, wyiął iedno żebro z niego, y napełnił ćiałem miasto niego.

22. Y zbudował Pan Bóg z żebra, które wyiął z Adama, białogłowę, y przywiódł ią do Adama.

23. Y rzékł Adam: To teraz kość z kośći moich, y ćiało z ćiała mego: tę będą zwać Mężyną, bo z męża wźięta iest. *Matth. 19. a. 5. Do Eph. 5. g. 31. 1. Cor. 6. d. 16.*

24. Przetóż opuśći człowiek oyca swego y matkę, a przyłączy się do żony swéy, y będą dwoie w iednym ćiele.

25. A byli oboie nadzy, to iest, Adam y żona iego, a niewstydźili się.

ROZDZIAŁ III.

Chytrośćią węża Adam y Hewa do upadku przyprowadzeni, z raiu po naznaczonym karaniu wygnani.

1. ALe y Wąż był chytrszy nad inne wszytkie źwiérzęta źiemne, które był Pan Bóg stworzył. Który rzékł do niewiasty: Czemu wam Bóg przykazał żebyśćie nie iedli z każdego drzewa rayskiego?

2. Któremu odpowiedźiała niewiasta: Z owocu drzew które są w raiu pożywamy:

3. Ale z owocu drzewa które iest w pośrzód raiu, roskazał nam Bóg abyśmy nie iedli, y niedotykali się go, byśmy snać nie pomarli.

4. Y rzékł wąż do niewiasty: żadną miarą nie umrzećie śmierćią.

5. Bo wié Bóg, iż którego kolwiek dnia będźiećie ieść z niego, otworzą się oczy wasze: y będźiećie iako bogowie, wiedząc dobre y złe.

6. Uyźrzała tedy niewiasta że dobre było drzewo ku iedzeniu y piękne oczom, y na weyźrzeniu roskoszne: y wźięła z owocu iego,

iego, y iadła, y dała mężowi swemu, który iadł. *a. Eccl. 25. d. 23. 1. Tim. 2. d. 14.*

7. Y otworzyły się oczy oboyga: a gdy poznali że byli nagimi, pozszywali liśćie figowe, y poczynili sobie zasłony.

8. A gdy usłyszeli głos Pana BOGA przechodzącego się po raiu na wiatrku z południa, skrył się Adam y żona iego od oblicza Pana Boga między drzewa rayskie.

9. Y zawołał Pan Bóg Adama, y rzékł mu: Gdźieżeś?

10. Który odpowiedźiał: Usłyszałem twóy głos w raiu, y zlękłem się, przeto żem iest nagi, y skryłem się.

11. Któremu rzékł: A któż ći pokazał żeś iest nagim, iedno żeś iadł z drzewa, z któregom ći roskazał abyś nie iadł?

12. Y rzékł Adam: Niewiasta którąś mi dał za towarzyszkę, dała mi z drzewa y iadłem.

13. Y rzékł Pan Bóg do niewiasty: Czemuś to uczyniła? Która odpowiedźiała: Wąż mię zwiódł, y iadłam.

14. Y rzékł Pan Bóg do węża: Iżeś to uczynił, przeklętyś iest między wszytkimi źwiérzęty y bestiami źiemskimi: na pierśiach twoich czołgać się będźiesz, a źiemię ieść będźiesz po wszytkie dni żywota twego.

15. POŁOŻĘ nieprzyiaźń między tobą, a między niewiastą: y między naśieniem twym, a naśieniem iéy: ona zetrze głowę twoię, a ty czyhać będźiesz na piętę iéy.

16. Do niewiasty téż rzékł: Rozmnożę nędze twoie, y poczęćia twoie: z boleśćią rodźić będźiesz dźiatki y pod mocą będźiesz mężową, a on będźie panował nad tobą.

17. Adamowi zaś rzékł: Iżeś usłuchał głosu żony twoiéy, y iadłeś z drzewa z któregomći był kazał abyś nie iadł: przeklęta będźie źiemia w dźiele twoim: w pracach ieść z niéy będźiesz po wszytkie dni żywota twego.

18. Ciérnie y osty rodźić ći będźie, a źiele będźiesz iadł źiemie.

19. W poćie oblicza twego będźiesz pożywał chleba, aż się wróćisz do źiemie z któréyeś wźięty: boś iest proch, y w proch się obróćisz.

20. Y nazwał Adam imię żony swéy Hewa, iż ona była matką wszech żywiących.

21. Uczynił téż Pan Bóg Adamowi y żenie iego szaty z skórek y przyoblókł ie.

22. Y rzékł: Oto Adam stał się iako ieden z nas, wiedzący dobre y złe: teraz tedy, by snadź nie śćiągnął ręki swéy, y nie wźiął téż z drzewa żywota, y nie iadł, a byłby żyw na wieki.

23. Y wypuśćił go Pan Bóg z raiu roskoszy żeby uprawował źiemię, z któréy iest wźięty.

24. Y wygnał Adama: y postawił przed raiem roskoszy Cherubim y miecz płomienisty y obrotny, ku strzeżeniu drogi drzewa żywota.

ROZDZIAŁ IV.

Kain Abla brata swego zabił, dla tego od Boga karany, był zbiegiem, y zrodźił Henocha; także y Adam zrodźił Setha, temu ale narodźił się Enos.

1. ADam potym poznał żonę swoię Hewę, która poczęła y porodźiła Kaina, mówiąc: Otrzymałam człowieka przez Boga.

2. Y zaśię porodźiła brata iego A-

Abela. A Abel był pastérzem owiec, a Kain oraczem.
3. Y stało się po wielu dni, iż Kain ofiarował Panu dary z owoców źiemie.
4. Abel téż ofiarował z piérworodnych trzody swoiéy, y z tłustośći ich: y weyźrzał Pan na Abela y na dary iego.
5. Ale na Kaina y na dary iego nieweyźrzał. Y rozgniewał się Kain barzo, y spadł na obliczu swoim.
6. Y rzékł Pan do niego: Czemuś się rozgniewał, y czemu spadła twarz twoia?
7. Aza ieśli dobrze czynić będźiesz, nie odnieśiesz: a ieśli źle, na tychmiast we drzwiach grzéch twóy będźie? Lecz pod tobą będźie pożądliwość iego, a ty nad nią panować będźiesz.
8. Y rzékł Kain do Abla brata swego: Wynidźmy na pole. A gdy byli na polu, powstał Kain na Abla brata swego, y zabił go. *1. Joan. 3. b. 12.*
9. Y rzékł Pan do Kaina: Gdźie iest Abel brat twóy? Który odpowiedźiał: Niewiém: Zalim ia iest stróżem brata mego?
10. Y rzékł do niego: Coś uczynił? głos krwie brata twego woła do mnie z źiemie.
11. Teraz tedy będźiesz przeklętym na źiemi, która otworzyła gębę swą, y przyięła krew brata twego z ręki twoiéy.
12. Gdy ią sprawować będźiesz, nie da tobie użytków swoich: tułaczem y zbiegiem będźiesz na źiemi.
13. Y rzékł Kain do Pana: Więtsza iest nieprawość moia, niżbym miał odpuszczenia bydź godźien.
14. Oto mię dźiś wyganiasz od oblicza źiemie, y skryię się przed obliczem twoim, y będę tułaczem y zbiegiem na źiemi: każdy tedy któby mię naydźie, zabiie mię.
15. Y rzékł mu Pan: Żadną miarą tak nie będźie: ale każdy ktoby zabił Kaina, śiedmiorako będźie karan. Y włożył Pan na Kaina znamię, aby go nie zabiiał wszelki któryby go nalazł.
16. Y wyszedszy Kain od oblicza Pańskiego, mieszkał wygnańcem na źiemi ku wschodowéy częśći Eden.
17. Y poznał Kain żonę swoię, która poczęła y porodźiła Henocha: y zbudował miasto, y nazwał imię iego od imięnia syna swego Henoch.
18. Potym Henoch zrodźił Irada, a Irad zrodźił Mawiaela, a Mawiael Matusaela, a Matusael zrodźił Lamecha.
19. Który poiął dwie żenie: imię iednéy Ada, a imię drugiéy Sella.
20. Y urodźiła Ada Jabela, który był oycem mieszkaiących w namiećiech, y pastérzów.
21. Imię zaś brata iego Jubal: ten był oycem graiących na arfach y muzyckim naczyniu.
22. Sella téż urodźiła Tubalkaina, który młotem robił, y był rzemieslnikiem wszelkiéy roboty od miedźi y żelaza. A śiostra Tubalkainowa, Noéma.
23. Y rzékł Lamech żonam swym, Adźie y Selli: Słuchayćie głosu mego żony Lamechowe, posłuchayćie mowy moiéy: żećiem zabił męża na ranę moię, y młodźieniaszka na śiność moię.
24. Siedmioraka pomsta będźie z Kaina, a z Lamecha śiedmdźieśiątśiedm kroć.
25. Poznał téż iescze Adam żonę swoię, y porodźiła syna y nazwała imię iego Seth mówiąc:
Po-

Położył mi Bóg plemię inne miasto Abela, którego zabił Kain.

26. Ale y Setowi narodźił się syn, którego nazwał Enos: ten począł wzywać imięnia Pańskiego.

ROZDZIAŁ V.

Rodzay, y Potomstwo Adamowe aż do Noégo.

1. TE są kśięgi rodzaiu Adamowego, w dźień którego stworzył Bóg człowieka, na podobieństwo boże uczynił go.

2. Mężczyznę y niewiastę stworzył ie, y błogosławił im: y nazwał imię ich Adam, w dźień którego są stworzeni.

3. Y żył Adam sto y trzydźieśći lat, y zrodźił na wyobrażenie y podobieństwo swoie, y nazwał imię iego Seth. *1. Cor. 1. a. 1.*

4. Y stało się dni Adamowych potym iako zrodźił Setha ośm set lat: y zrodźił syny y córki.

5. Y stał się wszytek czas którego żył Adam, lat dźiewięć set, trzydźieśći: y umarł.

6. Żył téż Seth sto y pięć lat, y zrodźił Enosa.

7. Y żył Seth potym iako zrodźił Enosa ośm set y śiedm lat, y zrodźił syny y córki.

8. Y stały się wszytkie dni Sethowe, dźiewięć set dwanaśćie lat: y umarł.

9. Enos lepak żył dźiewięćdźieśiąt lat, y zrodźił Kainana.

10. Po którego narodzeniu żył ośm set y piętnaśćie lat, y zrodźił syny y córki.

11. Y stały się wszytkie dni Enosowe dźiewięć set y pięć lat: y umarł.

12. Żył téż Kainan śiedmdźieśiąt lat, y zrodźił Malaleela.

13. Y żył Kainan potym iako zrodźił Malaleela ośmset y czterdźieśći lat, y zrodźił syny y córki.

14. Y było wszech dni Kainanowych dźiewięć set y dźieśięć lat, y umarł.

15. Malaleel zaś żył sześćdźieśiąt y pięć lat, y zrodźił Jareda.

16. Y żył Malaleel potym iako zrodźił Jareda ośm set trzydźieśći lat, y zrodźił syny y córki.

17. Y stały się wszytkie dni Malaleelowe ośm set dźiewięćdźieśiąt pięć lat: y umarł.

18. Y żył Jared sto sześćdźieśiąt dwie lećie, y zrodźił Henocha.

19. Y żył Jared po tym iako zrodźił Henocha ośm set lat, y zrodźił syny y córki.

20. Y stały się wszytkie dni Jaredowe dźiewięć set sześćdźieśiąt dwie lećie: y umarł.

21. Henoch lepak żył sześćdźieśiąt pięć lat, y zrodźił Mathusalama.

22. Y chodźił Henoch z Bogiem, y żył potym iako zrodźił Mathusalę trzy sta lat, y zrodźił syny y córki.

23. Y stały się wszytkie dni Henochowe trzy sta sześćdźieśiąt pięć lat.

24. Y chodźił z Bogiem, y nie było go widać: bo go wźiął Bóg.

25. Żył Mathusala sto ośmdźieśiąt śiedm lat, y zrodźił Lamecha.

26. Y żył Mathusala po tym iako zrodźił Lamecha, śiedm set ośmdźieśiąt dwie lećie, y zrodźił syny y córki.

27. Y stały się wszytkie dni Mathusale, dźiewięćset sześćdźieśiąt dźiewięć lat: y umarł.

28. Lamech zaś żył sto ośmdźieśiąt dwie lećie y zrodźił syna.

29. Y nazwał imię iego Noé, mówiąc: Ten nas pocieszy z prac

y

y robót rąk naszych, na źiemi którą Pan przeklął.

30. Y żył Lamech potym iako zrodźił Noégo pięć set dźiewięćdźieśiąt pięć lat, y zrodźił syny y córki.

31. Y stały się wszytkie dni Lamechowe śiedm set śiedmdźieśiąt śiedm lat: y umarł.

32. Noé zaś gdy był pięći set lat, zrodźił Sema, Chama, y Japheta.

ROZDZIAŁ VI.

Przyczyna potopu grzéch ludzki; wszakże sprawiedliwy był Noé, któremu Bóg nakazuie budować korab, aby w nim Noé z swoim narodem, y naśienie wszytkich źwierząt zachowane było.

1. A Gdy się ludźie poczęli rozmnażać na źiemi, y zrodźili córki.

2. Widząc synowie Boży córki ludzkie iż były piękne, wźięli sobie za żony ze wszytkich które obrali.

3. Y rzékł Bóg: Nie będźie trwał duch mój na wieki w człowiecze gdyż iest ćiałem: y będą dni iego sto y dwadźieśćia lat.

4. A Olbrzymowie byli na źiemi w one dni: bo gdy weszli synowie Boży do córek ludzkich, a one porodźiły: ći są mocarze od wieku mężowie sławni.

5. A widząc Bóg że wiele było złośći ludzkiéy na źiemi, a wszytka myśl serca była napięta ku złému po wszytek czas.

6. Żal mu było że uczynił człowieka na źiemi: y ruszony serdeczną boleśćią wewnątrz rzékł:

7. Wygładzę człowieka, któregom stworzył z oblicznośći źiemie: od człowieka aż do źwierząt: od źiemopłazu aż do ptastwa powietrznego, bo mi żal żem ie uczynił.

8. Noé zaś nalazł łaskę przed Panem.

9. Noégo rodzaie te są. Noé mąż sprawiedliwy y doskonały był w rodzaiach swoich, z Bogiem chodźił.

10. Y zrodźił trzech synów, Sema, Chama, y Japhetha.

11. Ale źiemia skaźiła się przed Bogiem, y napełniła się nieprawośćią.

12. A gdy uyźrzał Bóg źiemię bydź skażoną (bo wszelkie ćiało popsowało było drogę swą na źiemi.)

13. Rzékł do Noégo: koniec wszelkiemu ćiału przyszedł przedemną: napełniona iest źiemia nieprawośćią od oblicza ich: a ia wytracę ie z źiemią.

14. Uczyń sobie korab z drzewa heblowanego: mieszkaniczka w nim poczynisz, y namażesz kliiem wewnątrz y zewnątrz.

15. A uczynisz go tak. Trzysta łokiet będźie długość korabia, pięćdźieśiąt łokiet szérokość, a trzydźieśći łokiet wysokość iego.

16. Okno w korabiu uczynisz, a na łokćiu dokonasz wiérzch iego: a drzwi w korabiu postawisz z boku: na dole gmachy y troie piętra uczynisz w nim.

17. Oto ia przywiodę wody potopu na źiemię, abych wytraćił wszelkie ćiało, w którym iest duch żywota pod niebem. Wszytko co na źiemi iest zniszczeie.

18. Y uczynię przymierze moie z tobą: y wnidźiesz do korabia ty y synowie twoi, żona twoia y żony synów twoich z tobą.

19. Y ze wszech źwiérząt wszelkiego ćiała po dwoygu w wiedźiesz do korabia, aby zostały żywe z tobą: samca y samicę:

20.

20. Z ptastwa według rodzaiu iego: y z bydła według rodzaiu iego: y ze wszytkiego źiemopłazu, według rodzaiu iego: po dwoygu z każdego wnidą z tobą aby mogły żyć.

21. Przetóż weźmiesz z sobą ze wszelkich pokarmów które iedzone bydź mogą, y zniesiesz do śiebie: y będą tak tobie iako y onym na pokarm.

22. Y uczynił Noé wszytko co mu Bóg przykazał.

ROZDZIAŁ VII.

Gdy Noé z swemi, y z źwiérzami wszedł do korabia, opanowały wody źiemię sto y pięćdźieśiąt dni, y wygładźił Bóg wszytko stworzenie, które żyło na źiemi.

1. Y Rzékł Pan do niego: Wnidź ty y wszytek dóm twóy do korabia: bom ćiebie widźiał sprawiedliwym przed sobą w narodźie tym. *2. Petr. 2. a. 5.*

2. Ze wszytkich źwiérząt czystych weźmiesz śiedmiorgo y śiedmiorgo samca y samicę: a z źwiérząt nieczystych po dwoygu y dwoygu samca y samicę.

3. Ale y z ptastw powietrznych śiedmiorgo y śiedmiorgo samca y samicę: aby zachowane było naśienie na wszytkiéy źiemi.

4. Jescze bowiem, a po śiedmi dniach spuszczę déscz na źiemię przez cztérdźieśći dni y cztérdźieśći nocy: y wygładzę z źiemie wszelkie stworzenie któremuczynił.

5. Uczynił tedy Noé wszytko, co mu Pan kazał.

6. A było mu sześć set lat gdy wody potopu wylały po źiemi. *Matth. 24. d. 32. Luc. 17. f. 26. 1. Pet. 3. d. 20.*

7. Y wszedł Noé y synowie iego, żona iego y żony synów iego z nim do korabia dla wód potopu.

8. Z źwiérząt téż czystych y nieczystych y z ptastwa y ze wszego co się płaza po źiemi.

9. Dwoygo y dwoygo weszło do Noégo w korab, samiec y samica, iako był przykazał Pan Noému.

10. A gdy minęło śiedm dni, wody potopu wylały po źiemi.

11. Roku sześćsetnego żywota Noégo, Mieśiąca wtórego, śiedmnastego dnia Mieśiąca, przerwały się wszytkie źrzódła przepaśći wielkiéy, y upusty niebieskie otworzone są.

12. Y spadł déscz na źiemię cztérdźieśći dni y cztérdźieśći nocy.

13. Onegoż dnia wszedł Noé y Sem y Cham y Japhet synowie iego, żona iego, y trzy żony synów iego z nimi do korabia:

14. Sami y wszelki źwiérz według rodzaiu swego, y wszytko bydło według rodzaiu swego, y wszytko co płaza po źiemi według rodzaiu swego, y wszytko latające według rodzaiu swego, y wszyscy ptacy y wszytko co ma skrzydła,

15. Weszło do Noégo do korabia, dwoygo y dwoygo ze wszytkiego ćiała, w którym był duch żywota.

16. A które weszły, samiec y samica ze wszego ćiała weszły, iako mu Bóg przykazał: y zamknął go Pan z nadworza.

17. Y stał się potop przez cztérdźieśći dni na źiemi: y wezbrały wody, y podniosły korab wysoko od źiemie.

18. Barzo bowiem były wylały, y

y wszytko napełniły na wiérzchu źiemie: a korab pływał po wodach.

19. A wody się zmocniły zbytnie nad źiemią: y okryły się wszytkie góry wysokie pod wszytkim niebem.

20. Piętnaśćie łokći wyższa była woda nad górami, które była okryła, *Mądr. 10. a. 4. Eccl. 39. c. 28.*

21. Y zgładzone iest wszelkie ćiało, które się ruchało na źiemi, ptaków, źwiérząt, bestiy, y wszytkich źiemopłazów które się płazaią po źiemi: wszyscy ludźie,

22. Y wszytko w czym iest duch żywota, na źiemi pomarło.

23. Y wygładźił Bóg wszytko stworzenie, które było na źiemi, od człowieka aż do bydlęćia, tak źiemopłaz iako y ptastwo powietrzne: y wygładzone iest z źiemie: y został sam Noé, y ći którzy z nim byli w korabiu. *1. Petr. 3. d. 20.*

24. Y opanowały wody źiemię sto y pięćdźieśiąt dni.

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy wody pomału opadały, y potop ustawał, po wypuszczeniu kruka, y Gołębice Noé z korabia z swemi wychodźi, a zbudowawszy ołtarz ofiarował całopalenia.

1. WSpomniawszy potym Bóg na Noégo, y na wszytkie źwiérzęta, y na wszytkie bydlęta, które były z nim w korabiu, przywiódł wiatr na źiemię y upadły wody.

2. Y zawarte są źrzódła przepaśći, y upusty niebieskie: y zahamowane są dżdże z nieba.

3. Y wróćiły się wody z źiemie idące y wracaiące się, y poczęły opadać po stu y pięćdźieśiąt dni.

4. Y odpoczynął korab mieśiąca śiódmego, dwudźiestego y śiódmego dnia Mieśiąca na górach Armeńskich.

5. Lecz wody schodźiły y opadały aż do dźieśiątego mieśiąca: dźieśiątego bowiem mieśiąca piérwszego dnia mieśiąca okazały się wiérzchy gór.

6. A gdy minęło czterdźieśći dni, otworzywszy Noé okno korabia, które był uczynił, wypuśćił kruka:

7. Który wychodźił a niewracał się, aż oschły wody na źiemi.

8. Wypuśćił téż gołębicę za nim, aby poznał iesli iuż ustały wody na źiemi.

9. Która nie nalazszy gdźieby odpoczęła noga iéy, wróćiła się k niemu do korabia: wody bowiem były po wszytkiéy źiemi: y wyćiągnął rękę, a uchwyćiwszy ią wniósł do korabia.

10. A poczekawszy iescze śiedm dni drugie, powtóre wypuśćił gołębicę z korabiu.

11. A ona przylećiała do niego podwieczór, niosąc gałązkę oliwy z źielonym liśćiem w gębie swoiéy, a tak poznał Noé że przestały wody na źiemi.

12. Y poczekał przedśię iescze śiedm dni drugich: y wypuśćił gołębicę która się nie wróćiła więcéy do niego.

13. A tak sześćsetnego piérwszego roku piérwszego mieśiąca, piérwszego dnia mieśiąca, opadły wody na źiemi: y otworzywszy Noé przykryćie korabia poźrzał, y uyźrzał iż osechł wiérzch źiemie.

14. Mieśiąca wtórego, śiódmego

go y dwudźiestego dnia mieśiąca, oschła źiemia.

15. Rzékł tedy Bóg do Noégo, mówiąc:

16. Wynidz z korabiu ty y żona twoia, synowie twoi y żony synów twoich z tobą.

17. Wszytkie źwiérzęta które są u ciebie ze wszego ciała, tak w ptastwie iako y w bestyach y we wszelkich płazach które płazaią po źiemi, wywiedź z sobą a wnidźćie na źiemię: Rośćcie y mnóżćie się na niéy.

18. A tak wyszedł Noé y synowie iego, żona iego y żony synów iego z nim.

19. Ale y wszytkie źwiérzęta, bydła y płazy, które się płazaią po źiemi według rodzaiu swego wyszły z korabiu.

20. Y zbudował Noé ołtarz Panu: a wźiąwszy z każdego bydła y ptastwa czystego, ofiarował całopalenia na ołtarzu.

21. Y zawóniał Pan wónność wdźięczności y rzékł: Żadną miarą więcéy nie będę przeklinał źiemie dla ludźi: zmysł bowiem y myśl serca człowieczego skłonne są do złego od młodźieństwa swego: przetóż téż nie pobiię więcéy wszytkiéy dusze żyiącéy iakom uczynił.

22. Po wszytkie dni źiemie śiew y żniwo, źimno y gorąco, lato y źima, noc y dźień nie ustaną.

ROZDZIAŁ IX.

Bóg błogosławił Noégo, y syny iego, a pozwoliwszy mięso na pokarm, krew pożywać zakazuie. Przymierze między Bogiem, y ludźmi, że żadną miarą nie będźie zagubione wszelkie ciało wodami potopu, tęczą bywa potwierdzone. Noé Chama przeklina, Sema zaś y Japheta błogosławi.

1. Y Błogosławił Bóg Noégo y syny iego, y rzékł do nich: Rośćcie y mnóżćie się, a napełniayćie źiemię.

2. A strach wasz y drżenie niechay będźie nad wszelkim źwiérzęćiem źiemnym, y nadewszem ptastwem powietrznym, ze wszytkiémi które się ruszaią na źiemi: wszytkie ryby morskie ręce waszéy podane są.

3. A wszytko, co się rusza y żywie, będźie wam na pokarm: iako iarzyny źielone dałem wam wszytko.

4. Wyiąwszy że mięsa ze krwią ieść nie będźiećie.

5. Abowiem krwie dusz waszych będę szukał z ręki wszelkich bestiy: y z ręki człowieczéy, z ręki męża y brata iego będę szukał dusze człowieczéy.

6. Ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będźie wylana krew iego: bo na obraz Boży uczyniony iest człowiek. *Matth.* 26. *c.* 52.

7. A wy rośćcie y mnóżćie się, a wnidźćie na źiemię y napełniayćie ią.

8. To téż mówił Bóg do Noégo y do synów iego z nim:

9. Oto ia postanowię przymierze moie z wami y z naśieniem waszym po was.

10. Y z każdą duszą żywiącą, która iest z wami, tak w ptastwie iako y w bydle y we wszelkim źwiérzęćiu źiemnym, które wyszły z korabiu, y ze wszytkiémi bestyami źiemie. *Isa.* 54. *c.* 9.

11. Postanowię przymierze moie z wami, y żadną miarą więcéy nie będźie zagubione wszelkie

ciało

ciało wodami potopu: ani więcéy będźie potop pustoszący źiemię.

12. Y rzékł Bóg: To znak przymierza który daię między mną y wami, y do wszelkiéy dusze żywiącéy, która iest z wami na rodzaie wieczne:

13. Łuk móy położę na obłokach, y będźie znakiem przymierza między mną a między źiemią. *Eccl. 43. b. 12.*

14. A gdy okryię obłokami niebo, ukaże się łuk móy na obłokach,

15. Y wspomnię na przymierze moie z wami y ze wszelką duszą żywiącą, która ciało obżywia: y nie będą więcéy wody potopu ku wygładzeniu wszelkiego ciała.

16. Y będźie łuk na obłokach y uyrzę ji, y wspomnię na przymierze wieczne, które się postanowiło między Bogiem, a między wszelką duszą żywiącą każdego ciała które iest na źiemi.

17. Y rzékł Bóg do Noégo: Ten będźie znak przymierza, którem postanowił między mną a wszelkim ciałem na źiemi.

18. Byli tedy synowie Noégo którzy wyszli z korabiu: Sem, Cham, y Japhet: a Cham ten iest oćiec Chanaan.

19. Ci trzéy są synowie Noégo: y od tych rozśiał się wszytek rodzay ludzki po wszytkiéy źiemi.

20. Y począł Noé mąż oracz sprawować źiemię, y nasadźił winnicę.

21. Y piiąc wino upił się, y obnażył się w namiećie swoim.

22. Co uyźrzawszy Cham oćiec Chanaan, to iest, że łono oyca iego odkryte było, powiedźiał to dwiema braćiéy swéy na dworze.

23. Sem tedy y Japhet włożyli płaszcz na ramiona swoie, a idąc na wstecz zakryli łono oyca swego: a oblicza ich były odwrócone, y oycowskiego łona nie widźieli.

24. A ocućiwszy się Noé z wina, gdy się dowiedźiał co mu uczynił syn iego młodszy.

25. Rzékł, przeklęty Chanaan, niewolnik niewolników będźie braćiéy swéy.

26. Y rzékł: Błogosławiony Pan Bóg Semów, niech Chanaan niewolnikiem iego będźie.

27. Niech rozszérzy Bóg Japheta, y niech mieszka w namiećiech Semowych, a Chanaan niech będźie niewolnikiem iego.

28. Y żył Noé po potopie trzy sta y pięćdźieśiąt lat.

29. Y wypełniły się wszytkie dni iego, dźiewięć set y pięćdźieśiąt lat, y umarł.

ROZDZIAŁ X.

Rodzaiu opisanie synów Noégo, od których są rozdźielone narody po potopie.

1. TE są rodzaie synów Noégo, Sema, Chama, y Japheta, y narodźiło się im synów po potopie.

2. Synowie Japhetowi: Gomer y Magog y Madai, y Jawan, y Thubal, y Mosoch, y Thyras.

3. Synowie zaś Gomerowi: Askenes y Ryphat y Thogorma.

4. A synowie Jawanowi: Elisa y Tharsis, Cetthim y Dodanim.

5. Od tych rozdźielone są wyspy narodów w krainach swoich, każdy według ięzyka swego y domów swych w narodźiech swoich.

6. A synowie Chamowi: Chus y Mefraim y Phuth y Chanaan.

7. Synowie Chusowi: Saba y Hewila, y Sabatha y Regma y Sa-

Sabatacha. Synowie Regmowi: Saba y Dadan.

8. Zaś Chus zrodźił Nemroda: ten począł bydź możny na źiemi.

9. Y był duży Łowiec przed Panem. Przeto wyszła przypowieść: Jako Nemrod duży Łowiec przed Panem.

10. A początek królestwa iego był Babilón y Arach y Achad y Chalanne w źiemi Sennaar.

11. Z oney żiemie wyszedł Assur, y zbudował Niniwen, y ulice miasta, y Chale.

12. Resen też między Niniwen y Chale: to iest Miasto wielkie.

13. Ale Mesraim zrodźił Ludima y Anamima, y Laabima, Nephthuma.

14. Y Phetrusima y Chasluima: z których poszli Philistynowie y Kaphtorymowie.

15. Chanaan zaś zrodźił Sidoan piérworodnego swego, Hęthaego.

16. Y Jebusego, y Amorrego, Gergesego,

17. Hęwęgo y Aracego: Sinego.

18. Y Aradego, Samarego y Amathęgo: a potym rozśiały się narody Chananeyczyków.

19. Y były granice Chananeyskie idąc od Sidonu do Gerary aż do Gazy, aż wnidźiesz do Sodomy y Gomorry, y Adamy y Seboima aż do Lezy.

20. Ci są synowie Chamowi w rodach y w ięzykach, w pokoleniach źiemiach, y narodach ich.

21. Z Sema też zrodźili się z oyca wszytkich synów Heberowych, starszego brata Japhetowego. *1. Par. 1. b. 17.*

22. Synowie Semowi: Aelam y Assur, y Arphaxad, y Lud y Aram.

23. Synowie Aramowi: Us y Hul y Gether y Mes.

24. Zaś Arphaxad zrodźił Salego, z którego poszedł Heber.

25. Heberowi lepak urodźili się dwa synowie: imię iednego Phaleg, iż we dni iego rozdźieliła się źiemia: a imię brata iego Jektan.

26. Który Jektan zrodźił Elmodada y Salepha y Asarmotha, Jarego,

27. Y Adurama y Uzala y Deklę.

28. Y Ebala y Abimaela, Sabę.

29. Y Ophira, y Hewilę y Jobaba. Ci wszyscy synowie Jektanowi.

30. A mieszkanie było ich od Messy idącym aż do Sephary góry na wschód słońca.

31. Ci synowie Semowi, według domów y ięzyków y krain w narodźiech swoich.

32. Te domy Noégo według ludźi y narodów ich. Od tych rozdźielone są narody na źiemi po potopie.

ROZDZIAŁ XI.

W budowaniu wieży Babel pomieszany iest ięzyk. Rodzay Sema syna Noégo aż do Abrama się oznaymuie.

1. A Ziemia była iednego ięzyka y teyże mowy.

2. Y gdy szli od wschodu słońca, naleźli pole na źiemi Sennaar, y mieszkali na nim.

3. Y rzekli ieden do bliskiego swego: Pódźćie naczyńmy cegieł y wypalmy ią ogniem. Y mieli cegłę miasto kamienia, a ił kliowaty miasto wapna.

4. Y rzekli: Pódźćie zbuduymy sobie miasto y wieżę, któreyby wierzch dośięgał do nieba: a uczyńmy sławne imię nasze piér-

wéy

wéy niżli się rosproszymy po wszytkich źiemiach.

5. Y zstąpił Pan aby oglądał miasto y wieżę którą budowali synowie Adamowi:

6. Y rzékł: Oto ieden iest lud y ieden ięzyk wszytkim: a poczęli to czynić, y nie przestaną od myśli swych aż ie skutkiem wypełnią.

7. Przeto pódźćie, zstąpmy, a pomieszaymy tam ięzyk ich, aby nie słyszał żaden głosu bliźniego swego.

8. Y tak rosprószył ie Pan z onego mieysca po wszytkich źiemiach, y przestali budować miasta.

9. Y przetóż nazwano imię iego Babel, iż tam pomieszany iest ięzyk wszytkiéy źiemie: y z onąd rosprószył ie Pan po wszytkich krainach.

10. Te są rodzaie Semowe: Semowi było sto lat kiedy zrodźił Arphaxada, we dwie lećie po potopie.

11. Y żył Sem zrodźiwszy Arphaxada pięć set lat, y zrodźił syny y córki.

12. Arphaxad zaś żył trzydźieśći y pięć lat, y zrodźił Salego.

13. Y żył Arphaxad zrodźiwszy Salego trzy sta a trzy lata, y zrodźił syny y córki.

14. Sale zaś żył trzydźieśći lat, y zrodźił Hebera.

15. Y żył Sale zrodźiwszy Hebera, cztéry sta a trzy lata, y zrodźił syny y córki.

16. A Heber żył trzydźieśći y cztéry lata, y zrodźił Phalega.

17. Y żył Heber zrodźiwszy Phalega cztéry sta y trzydźieśći lat: y zrodźił syny y córki.

18. Żył téż Phaleg trzydźieśći lat, y zrodźił Rewa:

19. Y żył Phaleg zrodźiwszy Rewa dwieśćie y dźiewięć lat, y zrodźił syny y córki.

20. Rew zaśię żył trzydźieśći y dwie lećie, y zrodźił Saruga.

21. Y żył Rew zrodźiwszy Saruga dwieśćie y śiedm lat, y zrodźił syny y córki.

22. Sarug lepak żył trzydźieśći lat, y zrodźił Nachora.

23. Y żył Sarug zrodźiwszy Nachora dwieśćie lat, y zrodźił syny y córki.

24. Nachor zaśię żył dwadźieśćia y dźiewięć lat, y zrodźił Tharego.

25. Y żył Nachor zrodźiwszy Tharego sto y dźiewiętnaśćie lat, y zrodźił syny y córki.

26. Y żył Thare śiedmdźieśiąt lat, y zrodźił Abrama, y Nachora, y Arana.

27. A Tharego rodzaie są te: Thare zrodźił Abrama, Nachora, y Arana. Aran zaś zrodźił Lota.

28. Y umarł Aran przed Tharim oycem swoim, w źiemi narodzenia swego w Ur Chaldeyczyków.

29. Y poięli Abram y Nachor żony, imię żony Abramowéy Sarai, a imię żony Nachorowéy Melcha, córka Arana oyca Melchy y oyca Ieschy.

30. A była Sarai niepłodną, y nie miała dźieći.

31. Wźiął tedy Thare Abrama syna swego, y Lota syna Aranowego wnuka swego y Sarai niewiastkę swoię żonę Abrama syna swego, y wywiódł ie z Ur Chaldeyczyków aby szli do źiemi Chananeyskiéy, y przyszli aż do Harana y mieszkali tam.

32. Y było dni Tharego dwieśćie y pięć lat, y umarł w Haranie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

Abram z roskazania Bożego z oyczyzny wychodźi, y do Sichem się udaie; czasu głodu ale stąpił do Egyptu, którego żona wźięta do domu Pharaonowego, dla tego Pharao od Boga karany żonę Abrahamowi przywraca.

1. Y Rzékł Pan do Abrama: wynidź z źiemie twoiéy y od rodźiny twoiéy, y z domu oyca twego: a idź do źiemie którąć ukażę.

2. A uczynię ćię narodem wielkim, y będęć błogosławił, y uwielbię imię twoie, y będźiesz błogosławiony.

3. Będę błogosławił błogosławiącym tobie, a przeklnę te którzy ćię przeklinaią, a w tobie będą błogosławione wszytkie narody źiemie.

4. Wyszedł tedy Abram iako mu Pan przykazał y poszedł z nim Lot: śiedmdźieśiąt lat było Abramowi, kiedy wyszedł z Harana.

5. Y wźiął Sarai żonę swoię, y Lota syna brata swego, y wszytkę maiętność którą mieli y dusze których nabyli w Haranie: y wyszli aby szli do źiemie Chanaan. A gdy przyszli do niéy,

6. Przeszedł Abram źiemię aż do mieysca Sichem, aż do Jasnéy doliny: a Chananeyczyk tedy był w źiemi.

7. Y ukazał się Pan Abramowi, y rzékł mu: Naśieniu twemu dam źiemię tę, który zbudował tam ołtarz Panu, który mu się był ukazał.

8. A z tamtąd przeszedł do góry, która była ku wschodowi Bethel, rozbił tam namiot swóy, maiąc od zachodu Bethel, a od wschodu Hay, y zbudował téż tam ołtarz Panu, y wzywał imię iego.

9. Y ćiągnął Abram idąc y daléy postępuiąc ku południu.

10. Stał się potym głód w źiemi, y stąpił Abram do Egyptu aby tam gośćiem był, ćiężki bowiem był głód w źiemi.

11. A gdy iuż blisko był aby wszedł do Egyptu, rzékł do Sarai żony swéy: Wiém żeś piękna niewiasta:

12. A iż gdy ćię uyźrzą Egiptianie, rzeką: żona to iego: y zabiią mię, a ćiebie zachowaią.

13. Mów przeto, proszę ćię, żeś iest śiostra moia: aby mi było dobrze dla ćiebie, y dusza moia aby żyła dla ćiebie.

14. Gdy tedy wszedł Abram do Egiptu, uyźrzeli Egiptianie niewiastę że była barzo piękna.

15. Y dały znać Kśiążęta Pharaonowi, y chwalili ią przed nim: y wźięto niewiastę do domu Pharaonowego.

16. A Abramowi czynili dobrze dla niéy: y miał owce y woły, y osły, y niewolniki y niewolnice, y oślice y wielbłądy.

17. Ale Pan skarał Pharaona plagami wielkimi, y dóm iego, dla Sarai żony Abramowéy.

18. Y zawołał Pharao Abrama, y rzékł mu: Cóż wżdy to iest coś mi uczynił? Czemuś mi nie oznaymił, że to żona twoia?

19. Czemuś powiedźiał że iest śiostra twoia, abym ią wźiął sobie za żonę? Ale teraz oto żona twoia, weźmisz ią, a idź.

20. Y przykazał Pharao o Abramie mężóm, y odprowadźili go, y żonę iego, y wszytko co miał.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Abram dzieli się ziemią z Lotem, y mieszkał w ziemi Chananeyskiey, kędy Bóg znowu obiecuie ziemię Chananeyską Abrahamowi, y naśieniu iego.

1. A Tak wyszedł Abram z Egyptu sam y żona iego, y wszytko co miał, y Lot z nim ku południowi.

2. A Abram był barzo bogaty, w ośiadłośći złota y śrébra.

3. Y wróćił się drogą którą był przyszedł od południa do Bethel, aż na mieysce gdźie przedtym postawił był namiot między Bethel y Hay:

4. Na mieysce ołtarza który tam piérwéy był uczynił, y wzywał tam imienia Pańskiego.

5. Ale y Lot, który był z Abramem, miał trzody owiec y bydło y namioty.

6. Y nie mogli się zmieśćić w ziemi, żeby społem mieszkali: bo maiętność ich wielka była, y niemogli pospołu mieszkać.

7. Zkąd też był swar między pastérzmi bydła Abramowego y Lotowego. A na on czas Chananeyczyk y Pherezeyczyk mieszkali w onéy ziemi.

8. Rzékł tedy Abram do Lota: Niech proszę nie będźie swaru między mną a tobą y między pastérzmi mémi, a pastérzmi twémi: ponieważ braćia iesteśmy.

9. Oto wszytka ziemia iest przed tobą: odéydź odemnie proszę: ieśli w lewo póydźiesz, ia się udam w prawo: ieśli w prawo obierzesz, ia w lewo póydę.

10. Podniózszy tedy Lot oczy swe, uyźrzał wszytkę w okół krainę Jordanu, która wszytka poléwana była przed tym niż Pan zatraćił Sodomę y Gomorrę, iako Ray Pański, y iako Egipt idącym do Ségora.

11. Y obrał sobie Lot krainę nad Jordanem, y odszedł ze wschodu słońca: y odłączyli się braćia ieden od drugiego.

12. Abram mieszkał w źiemi Chananeyskiéy: a Lot przebywał w mieśćiech, które były nad Jordanem y mieszkał w Sodomie.

13. A ludźie Sodomscy byli barzo źli, y zbytnie grzésznicy przed Panem.

14. Y rzékł Pan do Abrama, gdy się iuż był Lot odłączył od niego: Podnieś oczy twoie, y poyźrzy z mieysca na którymeś teraz, na pułnocy y na południe, na wschód y na zachód.

15. Wszytkę źiemię którą widźisz, tobie dam y naśieniu twemu aż na wieki.

16. Y uczynię naśienie twoie iako proch źiemie: Jeśli kto z ludźi może zliczyć proch źiemie, naśienie téż twoie zliczyć będźie mógł.

17. Wstań a zchodź źiemię w dłużą y w szérzą iéy: bo ią tobie dam.

18. Ruszywszy tedy namiot swóy Abram przyszedł y mieszkał przy dolinie Mambre, która iest w Hebron: y zbudował tam ołtarz Panu.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Woyna przećiw Sodomczykom. Wszytka maiętność Sodomska, y Gomorska, ktemu y Lot a maiętność iego zabrana od Zwyćięzców, których Abram prześladuiąc poraźił, wszytkę maiętność, y Lota brata swego przywróćił, którymu Abrahamowi Melchisedech błogosławił.

1. Y Stało się w on czas, iż Amraphel król Sennaar, y Arioch król Pontski y Chodorlahomor król Elamitów y Thadal król pogański.

2. Wznieśli woynę przećiw Barowi królowi Sodomskiemu, y przećiw Bersy królowi Gomorskiemu, y przećiw Sennaabowi królowi Adamy, y przećiw Semeberowi królowi Seboimskiemu, y przećiw królowi Balei, ta iest Segor.

3. Wszyscy ći zeszli się w dolinę leśną, która teraz iest morzem słonym,

4. Dwanaśćie bowiem lat służyli Chodorlahomorowi, a trzynastego roku odstąpili od niego.

5. A tak cztérnastego roku przyćiągnął Chodorlahomor, y królowie którzy z nim byli: y poraźili Raphaimy w Astarothkarnaimie, y Zuzimy z nimi, y Emimy w Sawie Kariathaim,

6. Y Chorreyczyki na górach Seir, aż do pól Pharan, która iest na puszczy.

7. Y wróćili się, y przyszli do źrzódła Misphat, to iest Kades: Y wybili wszytkę krainę Amalecytów y Amorreyczyka, który mieszkał w Asasonthamar.

8. Y wyszli król Sodomski y król Gomorski y król Adamski, y król Seboimski, ktemu y król Balei, która iest Segor: y uszykowali woysko przeciwko im w dolinie leśnéy:

9. To iest, przećiw Chodorlahomorowi królowi Elamitów, y Thadalowi królowi pogańskiemu, y Amraphelowi królowi Senaarskiemu y Ariochowi królowi Pontskiemu, cztérzéy królowie przećiw pięćią.

10. A dolina leśna miała wiele studźien kliowatych. Król tedy Sodomski y Gomorski podali tył y tam polegli: a którzy zostali, ućiekli na górę.

11. Y zabrali wszytkę maiętność Sodomską y Gomorską, y wszytko co do żywnośći należy, y poszli.

12. K temu y Lota y maiętność iego synowca Abramowego, który mieszkał w Sodomie.

13. A oto ieden który był uszedł, oznaymił Abramowi Hebręowi który mieszkał w dolinie Mambrego Amorreyczyka, brata Eschol, y brata Aner, ći bowiem uczynili byli przymierze z Abramem.

14. Co usłyszawszy Abram, to iest, iż poiman Lot brat iego, zebrał gotowych domowych sług swoich trzy sta y ośmnaśćie: y pogón uczynił aż do Dan.

15. A rozdźieliwszy towarzysze, przypadł na nie w nocy: y poraźił ie, y gonił ie aż do Hoby, która iest po lewéy stronie Damaszku.

16. Y przywróćił nazad wszytkę maiętność, y Lota brata swego z maiętnośćią iego, y niewiasty y lud.

17. Y wyiachał król Sodomski przećiw iemu, gdy się wracał od porażki Chodorlahomora, y królów którzy z nim byli w dolinie Sawe, która iest dolina królewska.

18. Ali Melchisedech król Salem wy-

wyniózszy chléb y wino, bo był kapłanem Boga nawyzszego.
19. Błogosławił mu y rzékł: Błogosławiony Abram Bogu wysokiemu, który stworzył niebo y źiemię:
20. Y błogosławiony Bóg wysoki, którego obroną nieprzyiaciele są w rękach twoich. Y dał mu dźieśięćiny ze wszytkiego.
21. Y rzékł król Sodomski do Abrama: Day mi dusze, inne rzeczy pobierz sobie.
22. A on mu odpowiedźiał. Podnoszę rękę moię do Pana Boga wysokiego, dźierżawce nieba y źiemie,
23. Że od nići wątkowéj, aż do rzemyka obuwia, nie wezmę ze wszytkiego co twego iest, żebyś nie rzékł: Jam ubogaćił Abrama:
24. Wyiąwszy to co strawili młodźieńcy, a dźiały mężów którzy ieźdźili zemną, Anera, Eschola, y Mambrego: ći wezmą dźiały swoie.

ROZDZIAŁ XV.

Abrahamowi o Potomkach wątpiącemu przyślubia Bóg Syna, któremu wierząc Abraham stawa się usprawiedliwionym; a na znak obiecane źiemie, naznaczoną od Boga ofiarę ofiaruie y słyszy swych potomków pielgrzymowanie.

1. TO tedy odprawiwszy stało się słowo Pańskie do Abrama, w widzeniu mówiąc: Nie bóy się Abramie, iam iest obrońcą twoim, y zapłatą twą zbytnie wielką.
2. Y rzékł Abram: Panie Boże cóż mi dasz? ia zéydę bez dźiatek a syn szafarza domu mego ten Damaszek Eliezer.
3. Y przydał Abram: A mnieś nie dał potomka, ale oto domowy sługa móy, dźiedźicem moim będźie.
4. Y wnetże słowo Pańskie stało się do niego mówiąc: Nie będźie ten dźiedźicem twoim: ale który wynidźie z żywota twego, tego będźiesz miał dźiedźicem.
5. Y wywiódł go z domu, y rzékł mu: Weyźrzy na niebo, a zlicz gwiazdy ieśli możesz. Y rzékł mu: Tak będźie naśienie twoie.
6. Uwierzył Abram Bogu: y poczytano mu iest ku sprawiedliwośći. *Rzym. 4. a. 3. Gal. 3. a. 6. Jac. 2. d. 23.*
7. Y rzékł do niego: Ja Pan, którym ćię wywiódł z Ur Chaldeyczyków abychći dał tę źiemię, y żebyś ią pośiadł.
8. A ón rzékł: Panie Boże zkąd wiedźieć mogę że ią pośiędę?
9. A odpowiadaiąc Pan: Weźmi mi, prawi, iałowicę trzećioletnią, y kozę trzećioletnią, y barana trzech lat, synogarlicę téż y gołębicę. *Jere. 34. d. 18.*
10. Który wźiąwszy to wszytko, przedźielił ie na poły, a obie częśći przećiw sobie iednę ku drugiéy położył: ale ptaków nie rośćinał.
11. Y zlećieli ptacy na ono mięso, a Abram ie odganiał.
12. A gdy słońce zachodźiło, przypadł twardy sen na Abrama y strach wielki y ćiemny przypadł nań.
13. Y rzeczono do niego: Wiédz wprzód wiedząc, iż gośćiem będźie naśienie twoie w źiemi nie swoiéy, y podbiią ie w niewolą, y utrapią ie przez cztéry sta lat.
14. A wszakoż naród, u którego w niewoli będą, ia sądźić będę:

dę: a potym wynidą z wielką majętnośćią.

15. Ale ty póydźiesz do oyców twoich w pokoiu, pogrzebiony w starośći dobréy.

16. A w czwartym pokoleniu, wrócą się tu: bo ieszcze nie wypełniły się nieprawośći Amorreyczyków aż do tego czasu.

17. A gdy zaszło słońce, powstała mgła ćiemna, y ukazał się piec kurzący się, y pochodnia ognista przechodząca między onémi przedźiały. *Wyższéy 12. b. 7. 13. d. 14. Niżéy 26. a. 4. 2. Par. 9. f. 26. Deu. 34. b. 4. 1. Król. 4. c. 20.*

18. Onego dnia uczynił Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Naśieniu twemu dam tę źiemię od rzéki Egiptskiéy, aż do rzéki wielkiéy Euphratesa.

19. Cyneyczyki y Cenezeyczyki, Cedmoneyczyki,

20. Y Heteyczyki y Pherezeyczyki, Raphaimy téż,

21. Y Amorreyczyki, y Chananeyczyki, y Gergezeyczyki y Jebuzeyczyki.

ROZDZIAŁ XVI.

Sarai żona Abramowa daie sługę swą Agar mężowi za żonę, która kiedy poczęła, wzgardźiła panią swoią, za co trapiona od Sarai, ućiekła, ale za rozkazem Anioła wróćiła się, a porodźiła Ismaela.

1. Sarai tedy żona Abramowa nie rodźiła dźieći: ale maiąc niewolnicę Egiptiankę imieniem Agar,

2. Rzekła mężowi swemu: Oto zamknął mię Pan, abych nie rodźiła: Wnidź do sługi moiéy azali snadź wżdy z niéy będę miała dźiatki. A gdy ón przyzwolił na prośbę iéy,

3. Wźięła Agarę Egiptiankę sługę swą, po dźieśiąći lat iako mieszkać poczęli w źiemi Chananeyskiéy, y dała ią mężowi swemu za żonę.

4. Który wszedł do niéy. Ale ona widząc że poczęła, wzgardźiła panią swoią.

5. Y rzekła Sarai do Abrama: Niesprawiedliwie czynisz przećiw mnie: iam dała sługę do łóna twego, która widząc że poczęła, gardźi mną, niech rozsądźi Pan między mną a tobą.

6. Któréy odpowiadaiąc Abram: oto: prawi, sługa twoia w ręku twoich iest, czyń z nią iakoć się podoba. A gdy ią trapiła Sarai, ućiekła.

7. Y gdy ią znalazł Anyół Pański u źrzódła wody w pustyni, które iest na drodze Sur na puszczy,

8. Rzékł do niéy: Agar sługo Sarai, zkąd idźiesz? y dokąd idźiesz? Która odpowiedźiała: Od oblicza Sarai paniéy moiéy ia ućiekam.

9. Y rzékł iéy Anyół Pański: Wróć się do paniéy swéy, a ukorz się pód ręką iéy.

10. Y zaś rzékł: Mnożąc rozmnożę naśienie twe, y nie będźie zliczone prze mnostwo.

11. Y potym rzékł: Otoś poczęła, y porodźisz syna: y nazowiesz imię iego Ismael, przeto iż usłyszał Pan utrapienie twoie.

12. Ten będźie dźiki człowiek: ręce iego przećiwko wszytkim, a ręce wszytkich przećiw iemu: a na przećiwko wszytkiéy braćiéy swéy rozbiie namioty.

13. Y nazwała imię Pana który mówił do niéy: Ty Boże któryś mię uyźrzał. Rzekła bowiem: Zaiste

ste tum widźiała tył widzącego mię.

14. Przetóż nazwała studnię onę, Studnia żywiącego y widzącego mnie. Ta iest między Kadeś y Barad. *Niżéy 24. g. 62.*

15. Y urodźiła Agar Abramowi syna: który nazwał imię iego Ismael.

16. Ośmdźieśiąt y sześć lat miał Abram, gdy mu Agar urodźiła Ismaela.

ROZDZIAŁ XVII.

Bóg przymierze stanowi z Abramem, a tak iego iak y Sarai imię odmienia: Obrzezanie na znak przymierza rozkazuie, y obiecuie mu Syna z Sary: Abram rozkaz Boski wypełnia.

1. ZA czym gdy dźiewiąćidźieśiąt y dźiewiąći lat bydź począł, ukazał mu się Pan: y rzékł do niego: Iam Bóg wszechmogący: chodź przedemną, a bądź doskonały.

2. A uczynię przymierze moie między mną y tobą, y rozmnożę ćię zbytnie wielce.

3. Padł Abram pochylony na oblicze.

4. Y rzékł mu Bóg: Iam iest, a przymierze moie z tobą, y będźiesz oycem wiela narodów.

5. Y imię twoie nie będźie daléy zwane Abram: Ale będźiesz zwan Abraham: bom ćię oycem wiela narodów postanowił.

6. Y uczynię, że się rozmnożysz barzo wielce, y rozkrzewię ćię w narody, y królowie z ćiebie wynidą. *Eze. 44. e. 20. Rom. 4. c. 17.*

7. Y postanowię umowę między mną a tobą, y między naśieniem twym po tobie w narodźiech ich, przymiérzem wiecznym: żebym był Bogiem twoim y naśienia twego po tobie.

8. Y dam tobie y nasieniu twemu ziemię pielgrzymowania twego, wszytkę źiemię Chananeyską w ośiadłość wieczną, y będę Bogiem ich. *Dźie. 7. a. 8.*

9. Y rzékł zaśię Bóg do Abrahama: Y ty tedy będźiesz strzégł przymiérza mego, y naśienie twoie po tobie w narodźiech swoich.

10. To iest przymierze moie, które zachowaćie między mną a wami y naśieniem twym po tobie: Obrzczany będźie z was każdy mężczyzna:

11. A obrzeżećie ćiało odrzezku waszego, aby było na znak Przymierza między mną y wami.

12. Dźiećiątko ośmi dni będźie obrzezano między wami, każdy mężczyzna w narodźiech waszych: tak w domu urodzony sługa iako y kupiony, będźie obrzezany, y ktorykolwiek nie iest z pokolenia waszego: *Rzym. 4. b. 11. Lev. 11. a. 3. Luc. 2. c. 22.*

13. Y będźie umowa moia na ćiele waszym na przymierze wieczne.

14. Mężczyzna którego odrzesku ćiało nie będźie obrzezane, będźie wygładzona dusza ona z ludu swego: iż przymierze moie wzruszył.

15. Rzékł też Bóg do Abrahama: Sarai żonę twoię nie będźiesz zwał Sarai ale Sarą.

16. Y będę iéy błogosławił, y damći z niéy syna, któremu błogosławić będę, y będźie w narody, y królowie ludów wynidą z niego.

17. Upadł Abraham na oblicze swoie, y rośmiał się mówiąc w sercu swoim: Co mniemasz że stole-

letniemu syn się urodźi? y Sara w dźiewięćdźieśiąt lat porodźi?

18. Y rzékł do Boga: Oby Ismael żył przed tobą.

19. Y rzékł Bóg do Abrahama: Sara żona twoia urodźi tobie syna, y nazowiesz imię iego Isaak, y postanowię umowę moię iemu na przymierze wieczne, y naśieniu iego po nim. *Niż. 18. b. 10. 21. a. 1.*

20. O Ismaela téż wysłuchałem ćię. Oto błogosławię mu, y rozmnożę y rozszérzę go barzo: dwanaśćie kśiążąt zrodźi, y rozkrzewię go w naród wielki.

21. Ale przymierze moie ustawię do Isaaka którego tobie urodźi Sara o tym czaśie w roku drugim.

22. A gdy się dokonała rzecz mówiącego z nim, wstąpił Bóg od Abrahama.

23. Y wźiął Abraham Ismaela syna swego, y wszytkie sługi urodzone w domu iego: y wszytkie które był kupił, wszytkie mężczyzny ze wszech mężów domu swego: y obrzezał ćiało odrzesku ich, zaraz onegóż dnia iako mu był Bóg przykazał.

24. Abrahamowi było dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć lat kiedy obrzezał ćiało odrzezku swego.

25. A Ismael syn trzynaśćie lat miał spełna czasu obrzezania swego.

26. Tegóż dnia obrzezan iest Abraham y Ismael syn iego,

27. Y wszyscy mężowie domu iego, tak w domu urodzeni iako y kupieni, y cudzoźiemcy pospołu obrzezani są.

ROZDZIAŁ XVIII.

Pan się ukazał Abrahamowi w postaći trzech Aniołów, które Abraham wdźięcznie przyimuie, a Bóg mu obietnicę o urodzeniu syna powtarza: Sarę że się z tego śmiała zgromił: Przepowiada karanie Sodomy y Gomorry, za które Abraham się modli.

1. Y Ukazał mu się Pan w dolinie Mambre śiedzącemu we drzwiach namiotu swego w samo gorąco dniowe. *Żyd. 13. a. 2.*

2. A gdy podniósł oczy swe, ukazali mu się trzéy mężowie stoiący blisko niego: które uyźrzawszy wybieżał przećiwko im ze drzwi namiotu, y pokłónił się do źiemie.

3. Y rzékł: Panie ieślim nalazł łaskę w oczach twoich, nie miiay sługi twego:

4. Ale przyniosę troszkę wody, a umyyćie nogi wasze, y odpoczyńćie pod drzewem:

5. Y przyniosę kęs chleba, y pośilićie serce wasze, potym póydźiećie: dla tegośćie bowiem zstąpili do sługi swego. A oni rzekli: uczyń iakoś rzékł.

6. Pośpieszył się Abraham w namiot do Sary y rzékł iéy: Spiesz się, trzy miarki światłéy mąki rozczyń, a naczyń podpłomyków.

7. Sam téż do bydła pobieżał, y wźiął ztamtąd ćielę młodźiuchne y wyborne, y dał pacholęćiu: który pospieszył y uwarzył ie.

8. Wźiął téż masła y mléka y ćielę które był uwarzył, y położył przed nimi: a sam stał wedle nich pod drzewem.

9. A gdy się naiedli, rzekli do niego: Gdźie iest Sara żona twoia? on odpowiedźiał: Oto w namiećie iest.

10. Któremu rzékł, wracaiąc się przyidę do ćiebie o tym czaśie dali Bóg zdrowie, a Sara żona

na twoia będźie syna miała. Co usłyszawszy Sara, rośmiała się za drzwiami namiotu. *Wyższéy 17. c. 19. Niżéy 21. a. 1. Rzym. 9. b. 9.*

11. A byli oboie starzy y zeszłego wieku, y iuż były ustały Sarze białogłowskie rzeczy.

12. Która rośmiała się potaiemnie mówiąc: Gdym się iuż zstarzała y Pan móy iest stary, roskoszy patrzyć będę?

13. Y rzékł Pan do Abrahama: Czemu się rośmiała Sara mówiąc: Izaż prawdźiwie porodzę babą będąc?

14. Izali Bogu iest co trudnego? Iako się rzekło, wrócę się do ćiebie o tymże czaśie, dali Bóg zdrowie, y będźie miała Sara syna.

15. Zaprzała Sara mówiąc: Nie śmiałam się: boiaźnią przestraszona. A Pan: Nie iest, prawi, tak; aleś się śmiała.

16. Gdy tedy wstali z onąd mężowie, obróćili oczy ku Sodomie, a Abraham szedł wespół prowadząc ie.

17. Y rzékł Pan: Izali mogę zataić przed Abrahamem co uczynię:

18. Ponieważ on ma bydź w lud wielki, y śiły mocnéy, y błogosławione bydź maią w nim wszytkie narody źiemie? *Wyższéy 12. a. 3. Niżéy 22. d. 17.*

19. Wiém bowiem iż roskażę synóm swoim y domowi swemu po sobie, aby strzegli drogi Pańskiéy, y czynili sąd y sprawiedliwość: aby przywiódł Pan dla Abrahama wszytko co mówił do niego.

20. Rzékł tedy Pan: Krzyk Sodomy y Gomorry rozmnożył się, y grzéch ich zbytnie oćiężał.

21. Zstąpię y oglądam ieśliż krzyk który mię doszedł skutkiem wypełnili, czyli nie tak iest, abym wiedźiał.

22. Y obróćili się z onąd y poszli do Sodomy: Lecz Abraham ieszcze stał przed Panem.

23. Y przystąpiwszy się rzékł: Izali zatraćisz sprawiedliwego z niezbożnym?

24. Ieśliż będźie pięćdźieśiąt sprawiedliwych w mieśćie, zginąż społem? y nieprzepuśćisz mieyscu onemu dla pięćidźieśiąt sprawiedliwych, ieśliż będą w nim?

25. Niech to daleko będźie od ćiebie, abyś tę rzecz uczynić miał, y zabił sprawiedliwego z niezbożnym, ażeby był sprawiedliwy iako y niezbożny, nie twoia to; który sądźisz wszytkę źiemię, żadną miarą nie uczynisz sądu tego.

26. Y rzékł Pan do niego: Ieśli naydę w Sodomie pięćdźieśiąt sprawiedliwych w samym mieśćie, odpuszczę wszytkiemu mieyscu dla nich.

27. A odpowiadaiąc Abraham rzékł: Iżem raz począł, będę mówił do Pana mego, aczem proch y popiół.

28. A ieśliby mniéy pięćią było sprawiedliwych, niż pięćdźieśiąt; czy zatraćisz dla cztérdźiestu y pięći wszytko miasto? Y rzékł: Nie zatracę, ieśli tam naydę cztérdźiestu pięći.

29. Rzékł ieszcze do niego. A ieśli się tam naydą cztérdźieśći, co uczynisz? Odpowiedźiał: nie zatracę dla cztérdźiestu.

30. Rzékł: Nie gniewaj się Panie proszę, ieśli przemówię. A ieśli się tam naydą trzydźieśći? Odpowiedźiał: Nie uczynię, ieśli tam naydę trzydźiestu.

31. Rzékł: Gdyżem raz począł, będę mówił do Pana mego: A ieśli się tam naydą dwadźieśćia: Od-

Odpowiedźiał: Nie zatracę dla dwudźiestu.

32. Proszę, rzékł, nie gniewaj się Panie, ieśli ieszcze raz przerzekę: A ieśli się tam naydą dźieśięć? Odpowiedźiał: Nie zatracę dla dźieśiąći.

33. Y poszedł Pan iako przestał mówić do Abrahama: a on się téż wróćił na mieysce swoie.

ROZDZIAŁ XIX.

Lot Anioły przyimuie, które Sodomczycy zelżyć chćieli: Aniołowie Lota wywiodli z Sodomy z żoną y z córkami iego, a Sodomę wywróćili: Żona Lotowa oględuiąc się, w słup soli się obróćiła. Lot z piiaństwa, Córki iego z głupstwa grzeszą, zkąd pochodzą Moabitowie y Ammonitowie.

1. Y Przyszli dwa Aniołowie do Sodomy w wieczór, y gdy Lot śiedźiał w Bronie mieyskiéy. Który uyźrzawszy ie, wstał, y szedł przećiwko nim: y pokłónił się twarzą do źiemie, *Żyd. 13. a. 2.*

2. Y rzékł: Proszę Panowie, wstąpćie do domu pacholęćia waszego, a zostańćie w nim. Umyyćie nogi swoie, a rano póydźiećie w drogę waszę. A oni odpowiedźieli. By namniéy, ale na ulicy zostaniemy.

3. Przymuśił ich barzo aby stanęli u niego: a gdy weszli do domu iego, sprawił ucztę y napiékł chleba przasnego y iedli.

4. Ale piérwéy niż poszli spać, ludźie z miasta obstąpili dom, od chłopięćia aż do starego, wszytek lud pospołu.

5. Y zawołali Lota y rzekli mu: Gdźie są mężowie którzy weszli do ćiebie w nocy? wywiedź ie tu, abychmy ie poznali.

6. Wyszedszy do nich Lot, zamknąwszy drzwi za sobą rzékł:

7. Nie czyńćie, proszę, braćia moi, nie czyńćie téy złośći.

8. Mam dwie córki które ieszcze nie poznały męża: wywiodę ie do was, a czyńćie z nimi iako się wam podoba, byleśćie iedno mężóm tym nic złego nie czynili, bo weszli pod ćieniem dachu mego.

9. A oni rzekli: Pódźże tam. Y zaśię rzekli: Przyszedłeś tu iako przychodźień, czyli abyś sądźił? ćiebie tedy samego barźiéy niźli ie dręczyć będźiemy. Y czynili gwałt Lotowi barzo ćiężko: y iuż bliżu było że drzwi wyłomili. *2. Pet. 2. b. 8.*

10. A oto wyćiągnęli rękę mężowie y w wiedli Lota w dóm do śiebie, y zamknęli drzwi:

11. A one którzy przed domem byli, pozarażali ślepotą od namnieyszego aż do nawiętszego, tak iż drzwi naléść nie mogli. *Mądr. 19. c. 26.*

12. Y rzekli do Lota: Masz tu kogo z swoich? źięćia abo syny, abo córki, wszytkie którzy są twoi wyprowadź z miasta tego:

13. Zgładźiémy bowiem to mieysce, przeto iż przemógł krzyk ich przed Panem, który nas posłał abyśmy ie wytraćili.

14. Wyszedszy tedy Lot, mówił do źięćiów swoich, którzy mieli poiąć córki iego, y rzékł: Wstańćie, wynidźćie z mieysca tego: bo zatraći Pan miasto to. Y zdał się im iakoby żartem mówił.

15. A gdy było rano przymuszali go Anyołowie mówiąc: Wstań, weźmi żonę twoię y dwie córce które masz, abyś y ty pospołu nie zginął we złośći miasta.

16. A gdy się on oćiągał, ięli ię-

rękę iego y rękę żony iego y dwu córek iego, przeto iż mu Pan folgował.

17. Y wywiedli go, y postawili przed miastem: y tam mówili do niego, mówiąc: Zachoway duszę twoią: nie oglą day się na zad, ani postaway we wszytkiéy w okół krainie: ale na górze zachoway się, byś y ty pospołu nie zginął. *Mądr. 10. 26.*

18. Y rzékł Lot do nich: Proszę Panie móy.

19. Ponieważ nalazł sługa twóy łaskę przed tobą, a uwielbiłeś miłośierdźie twoie któreś uczynił zemną, abyś zachował duszę moię, y na górze nie mogę bydź zachowany, by mię snadź nie zachwyćiło złe y nie umarł.

20. Iest miasto tu blisko do którego mogę ućiec, małe, a będę w nim zachowan: azaż nie małe iest? a będźie żywa dusza moia.

21. Y rzékł do niego: Oto y w tym przyiąłem prośbę twoią, abych nie wywróćił miasta o któreś mówił.

22. Spieszże się, a zachoway się tam: bo niebędę mógł nic uczynić aż tam wnidźiesz: Dla tegóż przezwane iest imię miastu onemu Segor.

23. Słońce wzeszło na źiemię: a Lot wszedł do Segora.

24. Tedy Pan dżdżył na Sodomę y Gomorrę śiarką y ogniem od Pana z nieba. *Wyższéy 14. Deut. 29. d. 23.*

25. Y wywróćił miasta te, y wszytkę w kół krainę, wszytkie obywatele miast y wszytko co się źieleni na źiemi. *Isa. 13. d. 19. Ier. 50. f. 40. Ezech. 16. f. 48.*

26. A obeyźrzawszy się żona iego nazad, obrócona iest w słup soli. *Luc. 17. f. 29. Iudae. 1. c. 7.*

27. Abraham lepak wstawszy rano, gdźie piérwéy stał z Panem,

28. Poyźrzał na Sodomę y Gomorrę, y na wszytkę źiemię onéy krainy, y uyźrzał wzgórę lecący pérz z źiemie, iako dym z pieca. *Luc. 17. g. 33. Wyższéy 18. c. 8.*

29. Gdy bowiem wywracał Bóg miasta onéy krainy, wspomniawszy na Abrahama, wybawił Lota z wywrócenia miast w których mieszkał.

30. Y wyszedł Lot z Segora, y mieszkał na górze, y dwie córce iego z nim (bał się bowiem mieszkać w Segorze) y mieszkał w iaskini sam, y dwie córce iego z nim.

31. Y rzekła starsza do młodszéy: Oćiec nasz stary iest, a żaden z mężczyzny nie został na źiemi któryby mógł wniść do nas według obyczaiu wszytkiéy źiemie.

32. Pódź upóymy go winem y spiymy z nim, abyśmy mogły zachować naśienie z oyca naszego.

33. Dały tedy oycu swemu pić wina onéy nocy: y weszła starsza, y spała z oycem: a on nie czuł, ani kiedy się układła córka, ani kiedy wstała.

34. Drugiego téż dnia rzekła starsza do młodszéy: otom wczora spała z oycem moim: daymysz mu pić wina y téy nocy, y będźiesz spała z nim, abyśmy zachowały naśienie z oyca naszego.

35. Y dały także onéy nocy oycu swemu pić wino: y wszedszy młodsza córka spała z nim: Lecz ani tedy poczuł kiedy z nim spała, abo kiedy wstała.

36. Poczęły tedy dwie córce Lotowe z oyca swego.

37. Y porodźiła starsza syna, y nazwała imię iego Moab, ten iest oycem Moabitów, aż do dźiśieyszego dnia.

38.

38. Młodsza też porodźiła syna, y nazwała imię iego Ammon (to iest *syn ludu mego*) ten iest oćiec Ammonitów aż podźiś dźień.

ROZDZIAŁ XX.

Abraham przechodźi do Gerar, gdźie Abimelech Król wźiął żonę iego z niewiadomośći: którą za Rozkazem Pańskim oddał Abrahamowi; a Abraham modląc się za Abimelecha wyprośił od Boga zdrowie domu Królewskiemu.

1. Puśćiwszy się z tamtąd Abraham do źiemie południowéy, mieszkał między Kades y Sur, y był gośćiem w Geraris.

2. Y powiadał o Sarze żenie swoiéy: śiostrą moią iest. Posłał tedy Abimelech król Gerary y wźiął ią.

3. Ale przyszedł Bóg do Abimelecha przez sen w nocy, y rzékł mu: Oto umrzesz dla niewiasty którąś wźiął: ma bowiem męża.

4. A Abimelech nie dotknął się iéy był y rzékł: Panie, izażli lud niewiedzący y niewinny zabiiesz?

5. Zaż mi sam nie mówił: śiostra moia iest, y sama mówiła: brat móy iest? W prostośći serca mego y czystośći rąk moich uczyniłem to.

6. Y rzékł do niego Bóg: Y ia wiém żeś prostym sercem uczynił: y dla tegom ćię strzégł, abyś nie zgrzészył przećiwko mnie, y niedópuśćiłem abyś się iéy tykał.

7. Teraz tedy wróć żonę mężowi iéy, bo Prorokiem iest: y będźie się modlił za ćię, y żyw będźiesz: ale gdźie nie będźiesz chćiał wróćić, wiédz iż śmierćią umrzesz ty y wszytko co twego iest.

8. Y wnetże wstawszy w nocy Abimelech, zezwał wszytkie sługi swoie: y powiedźiał te wszytkie rzeczy w uszy ich, y polękali się wszyscy mężowie barzo.

9. Y wezwał téż Abimelech Abrahama, y rzékł mu: Coś nam uczynił? cosmy zgrzészyli przećiw tobie, iżeś przywiódł na mię y na królestwo moie grzéch wielki? Czegoś czynić nie miał, uczyniłeś nam.

10. Y powtóre uskarżaiąc się rzékł: Cożeś upatrował żebyś to uczynił?

11. Odpowiedźiał Abraham: Myśliłem sobie mówiąc: Podobno niemasz boiaźni Bożéy na tym mieyscu, y zabiią mię dla żony moiéy:

12. A téż y prawdźiwie śiostrą moią iest; córka oyca mego, acz nie córka matki moiéy, y poiąłem ią za żonę. *Wyższéy 12. c. 13. Niż. 21. c. 23.*

13. Ale gdy mię Bóg wywiódł z domu oyca mego, rzekłem do niéy: To miłośierdźie uczynisz ze mną: Na każdym mieyscu do którego przyidźiemy powiész żem bratem twoim.

14. Nabrał tedy Abimelech owiec y wołów y sług y służebnic, y dał Abrahamowi: y wróćił mu Sarę żonę iego.

15. Y rzékł: Ziemia przed wami iest, gdźieć się kolwiek podoba, mieszkay.

16. A Sarze powiedźiał: Oto tyśiąc śrébrników dałem bratu twemu, to będźiesz miała na zasłonę oczu przed wszytkimi którzy są z tobą, y gdźiekolwiek póydźiesz: a pamiętay że ćię doszło.

17. Za modlitwą iednak Abrahamową uzdrowił Bóg Abimelecha

cha y żonę y służebnice iego, y porodźiły:

18. Zawarł był bowiem Pan każdy żywot domu Abimelechowego, dla Sary żony Abrahamowéy.

ROZDZIAŁ XXI.

Sara urodźiła Abrahamowi Isaaka, a Abraham wyrzućił Agar z Ismaelem, którą Bóg ćieszy na puszczy. Abimelech przymierze stanowi z Abrahamem.

1. A Pan nawiedźił Sarę, iako był obiecał, y wypełnił co powiedźiał.

2. Y poczęła y urodźiła syna w starośći swoiéy, czasu, który iéy był Bóg przepowiedźiał.

3. Y nazwał Abraham imię syna swego, którego mu zrodźiła Sara, Isaak:

4. Y obrzezał go dnia ósmego, iako mu Bóg przykazał.

5. Gdy mu było sto lat: w tym wieku oycowskim narodźił się Isaak. *Wyższéy 17. c. 19. 18. b. 10. Gal. 4. c. 23.*

6. Y rzekła Sara: śmiéch mi uczynił Bóg: ktokolwiek usłyszy, pomoże mi śmiéchu.

7. Y zaśię rzekła: Ktoby wierzył że Abraham usłyszéć miał, iż Sara pierśiami karmi syna, którego mu iuż staremu urodźiła?

8. Rosło tedy dźiéćię, y odchowane iest, y uczynił Abraham wielką ucztę w dźień odchowania iego.

9. A gdy uyźrzała Sara syna Agary Egiptianki, graiącego z Isaakiem synem swoim, rzekła do Abrahama:

10. Wyrzuć tę niewolnicę y syna iéy: nie będźie bowiem dźiedźicem syn niewolnice z synem moim Isaakiem. *Gal. 4. d. 10.*

11. Przykro to przyiął Abraham dla syna swego.

12. Któremu rzékł Bóg: Niechći się nie zda ostro o dźiećięćiu y o niewolnicy twoiéy: we wszytkim cokolwiek rzecze Sara, słuchay głosu iéy: Bo w Isaaku będźieć nazwane naśienie. *Rzym. 9. b. 7.*

13. Aleć y syna niewolnice rozmnożę w naród wielki, ponieważ naśieniem twoim iest. *Żyd. 11. d. 18.*

14. Wstał tedy Abraham rano, y wźiąwszy chléb, y bukłak wody, włożył na plecy iéy, y oddał iéy dźiećię y odprawił ią. Która poszedszy błądźiła w puszczy Bersabee.

15. A gdy nie stało wody w bukłaku, porzućiła dźiéćię pod iednym z drzew które tam były.

16. Y odeszła y uśiadła przećiw niemu z daleka ile łuk zastrzelić może, rzekła bowiem: Nie będę patrzyła na umiéraiące dźiéćię: a śiedząc na przećiwko podniosła głos swóy y płakała.

17. Y wysłuchał Bóg głos dźiécęcy. Y zawołał Anyoł Boży Agary z nieba, mówiąc: Co czynisz Agar? niebóy się: wysłuchał bowiem Bóg głos dźiécęcy z mieysca na którym iest.

18. Wstań weźmi dźiéćię, a uymi ie za rękę iego: Bo w naród wielki rozmnożę go.

19. Y otworzył Bóg oczy iéy: która uyźrzawszy studnię wody, szła y napełniła bukłak, y dała pić dźiećięćiu.

20. Y był z nim: który urósł y mieszkał na puszczy, y stał się z młodośći strzelcem.

21. Y mieszkał w puszczy Pharan, y wźięła mu matka iego żonę z źiemie Egiptskiéy.

22. Tegóż czasu rzékł Abimelech

lech y Phikol Hetman woyska iego do *Abrahama*: Bóg z tobą iest we wszytkim co czyniśz.

23. A tak przyśięż przez Boga, że mi nie będźiesz szkodźił, y potomnym moim, y pokoleniu memu: ale według miłośierdźia któremći, uczynił, uczynisz mnie, y źiemi w któreieś przebywał przychodniem. *Wyższéy 20. d. 13.*

24. Y rzékł Abraham: Ia przyśięgę:

25. Y strofował Abimelecha o studnią wody którą gwałtem odięli byli słudzy iego.

26. Y odpowiedźiał Abimelech: Niewiedźiałem ktoby to uczynił: nawet y tyś mi nie oznaymił, y iam nie słyszał o tym dopiéro dźiś.

27. Nabrał tedy Abraham owiec y wołów y dał Abimelechowi, y uczynili oba przymierze.

28. Y postawił Abraham śiedmioro owiec z trzody osobno.

29. Któremu rzékł Abimelech: Na co to śiedmioro owiec któreś postawił osobno?

30. A on: Siedmioro, prawi, owiec weźmiesz z ręki moiéy, aby mi były na swiadectwo żem ia wykopał tę studnią.

31. Y dla tego nazwano mieysce ono Bersabee: iż tam oba przyśięgli.

32. Y weszli w przymierze o studnią przyśięgi.

33. Y wstał Abimelech, y Phikol Hetman woyska iego, y wróćili się do źiemie Palestyńskiéy. A Abraham nasadźił gay w Bersabei, y wzywał tam imienia Pana Boga wiecznego,

34. Y był obywatelem źiemie Palestyńskiéy przez wiele czasów.

ROZDZIAŁ XXII.

Bóg doświadczą posłuszeństwa Abrahamowego: każe sobie Isaaka ofiarować, a doznawszy posłuszeństwo iego, nie da Isaaka zabiiać, ale barana miasto niego przyimuie: Naśienie Nachora brata Abrahamowego rozmnożone.

1. CO gdy się stało, kuśił Bóg Abrahama, y rzékł do niego: Abrahamie, Abrahamie. A on odpowiedźiał: owom ia. *Iudit. 8. c. 22. Żyd. 11. d. 17.*

2. Rzékł mu: Weźmi syna twego iednorodzonego, którego miłuiesz, Isaaka, a idź do źiemie Widzenia: y tam go ofiaruiesz na całopalenie, na iednéy górze którą ukażę tobie.

3. Abraham tedy wstawszy w nocy, ośiodłał osła swego: wźiąwszy z sobą dwu młodźieńców, y Isaaka syna swego: a narąbawszy drew do całopalenia, szedł na mieysce na które mu Bóg roskazał.

4. A dnia trzećiego, podniózszy oczy, uyźrzał mieysce z daleka;

5. Y rzékł do sług swoich, poczekayćie tu z ośłem: a ia z dźiećięćiem aż do onąd pospieszywszy, skoro uczynimy pokłón, wróćimy się do was.

6. Nabrał téż drew całopalenia, y włożył na Isaaka syna swego, a sam niósł w rękach ogień y miecz. A gdy oba szli pospołu,

7. Rzékł Isaak oycu swemu: Oycze móy. A on odpowiedźiał: Czego chcesz synu. Oto, prawi, ogień y drwa, a gdźież ofiarą całopalenia?

8. A Abraham rzékł: Bóg opa-

trzy

trzy sobie ofiarę całopalenia synu móy. Szli tedy pospołu.

9. Y przyszli na mieysce które mu ukazał Bóg, na którym zbudował ołtarz, y ułożył drwa na nim: a związawszy Isaaka syna swego, włożył go na ołtarz na stós drew.

10. Y wyćiągnął rękę y porwał miecz, aby ofiarował syna swego. *Iac. 2. d. 21.*

11. A oto Anyół Pański z nieba zawołał mówiąc: Abrahamie, Abrahamie. Który odpowiedźiał: Owom ia.

12. Y rzékł mu: Nie śćiągay ręki twéy na dźiéćię, ani czyń namniéy: terazem doznał że się boisz Boga, y nie zfolgowałeś iedynemu synowi twemu dla mnie.

13. Podniósł Abraham oczy swoie, y uyźrzał za sobą barana, a on uwiązł za rogi w ćiéniu: którego wźiąwszy ofiarował całopalenie miasto syna.

14. Y nazwał imię mieysca onego, Pan widźi. Z tądże aż po dziśdźień zowią: Na górze Pan uyźrzy. *Wyższéy v. 8.*

15. Y zawołał Anyół Pański Abrahama powtóre z nieba mówiąc:

16. Przez mię samego przyśiągłem, mówi Pan: ponieważeś uczynił tę rzecz, a niezfolgowałeś synowi twemu iednorodzonemu dla mnie: *Psal. 104. a. 9. Luc. 1. g. 73. Eccl. 44. d. 21. Żyd. 6. c. 13.*

17. Błogosławićći będę y rozmnożę naśienie twoie iako gwiazdy niebieskie, y iako piasek który iest na brzegu morskim: pośiędźie naśienie twoie brony nieprzyiaćiół swoich. *1. Mach. 2. f. 32.*

18. Y BŁOGOSŁAWIONE BĘDĄ w naśieniu twoim wszytkie narody źiemię, żeś był posłuszny głosu mego. *Wyższéy 12. a. 3. 18. c. 18.*

19. Y wróćił się Abraham do sług swoich, y przyszli pospołu do Bersabei, y mieszkał tam. *Niżéy 26. a. 4.*

20. Gdy się to tak stało, dano znać Abrahamowi, że téż Melcha narodźiła synów Nachorowi bratu iego. *Dźie. 3. d. 25. Eccl. 44. d. 25.*

21. Hus piérworodnego y Buz brata iego, y Kamuel oyca Syriyczyków.

22. Y Kased, y Azaw, Pheldas téż y Iedlaph,

23. Y Bathuel, z którego się urodźiła Rebeka: ośmi tych urodźiła Melcha Nachorowi bratu Abrahamowemu.

24. A nałóżnica iego, imieniem Roma, urodźiła Taber, y Gaham, y Tahas, y Maacha.

ROZDZIAŁ XXIII.

Sara Abrahamowi umarła, którą w iaskini dwoistéy od Euprona odkupionéy pogrzebł.

1. A Sara żyła sto dwadźieśćia śiedm lat.

2. Y umarła w mieśćie Arbee, które iest Hebron, w źiemi Chananeyskiéy: y przyszedł Abraham aby żałował, y płakał iéy.

3. A wstawszy od posługi ćiała, mówił do synów Hethowych, mówiąc:

4. Iestem przychodniem y gośćiem u was: dayćie mi prawo pogrzebu z wami, abych pogrzebł umarłego mego.

5. Odpowiedźieli synowie Hethowi, mówiąc:

6. Słuchay nas Panie: Książęćiem Bożym iesteś u nas, w wybornych grobiech naszych pogrzeb umar-

umarłego swego: y żadenći bronić nie będźie mógł, abyś w grobie iego nie miał pogrześć umarłego swego.

7. Powstał Abraham y pokłonił się ludowi źiemie, to iest synóm Hethowym:

8. Y rzékł do nich: Ieśli się podoba duszy waszéy żebych pogrzebł umarłego mego, słuchayćie mię, a przyczyńćie się za mną do Ephrona syna Seorowego:

9. Aby mi spuśćił iaskinią dwoistą którą ma w ostatniéy częśći pola swego: za pieniądze słuszne niechay mi ią spuśći przed wami w ośiadłość grobu.

10. A Ephron mieszkał w pośrzodku synów Hethowych. Y odpowiedźiał Ephron Abrahamowi w głos przed wszytkimi, którzy wchodźili w bronę miasta onego, mówiąc:

11. Żadną miarą niech tak nie będźie Panie móy: ale ty raczéy posłuchay co mówię: Pole tobie daię, y iaskinią która na nim iest, przy bytnośći synów ludu mego, pogrzeb umarłego swego.

12. Pokłonił się Abraham przed ludem onéy źiemie.

13. Y rzékł do Ephrona, w kole ludu: Proszę posłuchay mnie: Dam pieniądze za pole: prziymi ie, a tak pogrzebię umarłego mego na nim.

14. Y odpowiedźiał Ephron:

15. Panie móy, słuchay mnie, Ziemia któréy żądasz, za cztéry sta syklów śrébra stoi: tać iest cena między mną a tobą: ale zaż to wielka? pogrzeb umarłego swego.

16. Co gdy usłyszał Abraham, odważył pieniądze, których Ephron zażądał, gdźie słyszeli synowie Hethowi, cztéry sta syklów śrébra dobréy monety pospolitéy.

17. Y potwiérdzone iest pole niekiedy Ephronowe, na którym była iaskinia dwoista na przećiwko Mambre, tak samo iako y iaskinia, y wszytkie drzewa iego, we wszytkich granicach iego w około,

18. Abrahamowi w ośiadłość, na co patrzali synowie Hethowi, y wszyscy którzy wchodźili w bramę miasta onego.

19. Y tak pogrzebł Abraham Sarę żonę swą w iaskini pola dwoistéy, która leżała przećiwko Mambre. To iest Hebron w źiemi Chananeyskiéy.

20. Y potwiérdzone iest pole y iaskinia która była na nim, Abrahamowi w ośiadłość grobu od synów Hethowych.

ROZDZIAŁ XXIV.

Abraham posyła sługę do Mezopotamiiéy szukać żony Isaakowi: sługa prosząc Boga o szczęśliwe powodzenie, Rebekę Isaakowi przyprowadźił, którą Isaak wźiął za żonę.

1. A Abraham był stary y podeszły w lećiech: a Pan mu we wszytkim błogosławił: y rzékł do starszego sługi domu swego, który władał wszytkim co miał: *Niż. 44. g. 29.*

2. Połóż rękę twoię pod biodrę moię,

3. Abych ćię poprzyśiągł przez Pana Boga nieba y źiemie, żebyś nie brał żony synowi memu z córek Chananeyskich, między któremi mieszkam:

4. Ale żebyś do źiemie y do rodźiny moiéy iechał, y z tamtąd wźiął żonę synowi memu Isaakowi.

5. Odpowiedźiał sługa: Ieśli bia-

białagłowa nie będźie chćiała iść zemną do téy źiemie, izaż odprowadźić mam syna twego na mieysce z któregoś ty wyszedł?

6. Y rzékł Abraham: strzeż abyś tam kiedy nie odprowadzał syna mego.

7. Pan Bóg niebieski, który mię wźiął z domu oyca mego, y z źiemie urodzenia mego, który mówił zemną, y przyśiągł mi mówiąc: Naśieniu twemu dam tę źiemię: on pośle Anyoła swego przed tobą, y weźmiesz z tamtąd żonę synowi memu. *Wyższéy 12. b. 7. 13. d. 5. 15. d. 18. Niżéy 20. a. 1.*

8. A ieśli nie zechce białagłowa iachać z tobą, tedy nie będźiesz obowiązany przyśięgą: tylko syna mego nie odprowadzay tam.

9. Podłożył tedy sługa rękę swoię pod biodrę pana swego, y przyśiągł mu na tę mowę.

10. Y wźiął dźieśięć wielbłądów z stada y poszedł, niosąc z sobą ze wszytkich dóbr iego: a poiechawszy udał się do Mezopotamiiey, do miasta Nachor.

11. Y postawiwszy wielbłądy przed miastem u studnie w wieczór, o czaśie którego zwykły wychodźić niewiasty czérpać wodę rzékł:

12. Panie Boże pana moiego Abrahama, proszę potkay mnie dźiś, a uczyń miłośierdźie z panem moim Abrahamem.

13. Oto ia stoię blisko studnie, a córki obywatelów tego miasta wynidą czérpać wodę.

14. Przetóż panienka, któréy ia rzekę: Nachyl wiadra twego że się napiię: a ona odpowié: Piy, y owszem y wielbłądy twoie napoię: ta iest którąś zgotował słudze swemu Isaakowi: y przez to zrozumiem, żeś uczynił miłośierdźie z panem moim.

15. Ieszcze był w sobie słów nie dokończył, a oto Rebeka wychodźiła, córka Bathuela, syna Melchy, żony Nachora brata Abrahamowego, maiąc wiadro na ramieniu swoim:

16. Dźieweczka zbytnie śliczna y panna barzo piękna, y niepoznana od męża. A zeszła była do studniéy, y napełniła była wiadro, y wracała się.

17. Y zabieżał iéy sługa, y rzékł: Trochę wody abym się napił day mi z wiadra twego.

18. Która odpowiedźiała: Piy panie móy, y prędźiuchno złożyła wiadro na rękę swoię, y dała mu pić.

19. A gdy się napił, przydała: Y owszem y wielbłądóm twoim naczérpam wody, aż się wszyscy napiią.

20. Y wylawszy wiadro w koryta, bieżała zaśię do studnie czérpać wody: y naczérpawszy, wszytkim wielbłądóm dała.

21. A on milcząc przypatrował się iéy, chcąc wiedźieć ieśliby zdarzył Pan drogę iego, czy nie.

22. A gdy się napili wielbłądowie, dobył mąż nausznic złotych, które ważyły dwa sykla, y manelli tyleż ważących syklów dźieśięć.

23. Y rzékł do niéy: Czyiaś ty córka? powiédz mi: iestli w domu oyca twego mieysce ku staniu?

24. Która odpowiedźiała: Iestem córka Bathuela syna Melchy, którego urodźiła Nachorowi.

25. Y przydała mówiąc: Pléw téż y śiana dostatek iest u nas, y mieysce przestrone do stania.

26. Y nachylił się człowiek, y pokłónił się Panu

27.

27. Mówiąc: Błogosławiony Pan Bóg pana mego Abrahama, który nie *oddalił* miłośierdźia y prawdy swéy *od* Pana mego, y prostą *drogą* przywiódł mię w dóm brata pana mego.
28. Bieżała tedy dźieweczka, y powiedźiała w domu matki swéy wszytko co słyszała.
29. A Rebeka miała brata imieniem Labana, który prędko wyszedł do człowieka, kędy była studnia.
30. A gdy uyźrzał nausznice y manelle na ręku śiostry swéy, y usłyszał wszytki słowa powiadaiącéy: To mi mówił człowiek: przyszedł do męża który stał u wielbłądów, y blisko studnie wody:
31. Y rzékł do niego: Wnidź błogosławiony Pański: przecz na dworze stoisz? nagotowałem dóm y mieysce wielbłądóm.
32. Y doprowadźił go do gospody, y rozśiodłał wielbłądy, y dał pléw y śiana, y wody na umyćie nóg iego, y mężów którzy z nim przyiechali.
33. Y położono przed nim chleba, który rzékł: Nie będę iadł, *aż odmówię* rzecz swoię. Odpowiedźiał mu: Mów.
34. A ón rzékł: Iestem sługa Abrahamów.
35. A Pan błogosławił panu memu barzo, y uwielmożony iest: y nadał mu owiec y wołów, śrébra y złota, niewolników y niewolnic, wielbłądów y osłów.
36. Y urodźiła Sara żona pana mego syna panu memu w starośći swoiéy, y dał mu wszytko co miał.
37. Y poprzyśiągł mie pan móy mówiąc: Nie weźmiesz żony synowi memu z córek Chananeyskich w których źiemi mieszkam:
38. Ale do domu oyca mego poiedźiesz, y z rodźiny moiéy weźmiesz żonę synowi memu.
39. A iam odpowiedźiał panu memu: A ieśli nie będźie chćiała zemną iachać białagłowa?
40. Pan, prawi, przed którego oblicznośćią chodzę, pośle Anyoła swego z tobą, y zdarzy drogę twoię: y weźmiesz żonę synowi memu z rodźiny moiéy y z domu oyca mego.
41. Nie winien będźiesz zaklęćia mego, gdy przyidźiesz do powinowatych moich, a nie danoćby.
42. Przyszedłem tedy dźiśia do studnie wody y rzekłem: Panie Boże pana mego Abrahama, ieśliś zdarzył drogę moię, po któréy teraz chodzę:
43. Oto stoię u studniéy wody, a panna, która wynidźie czérpać wody, usłyszy odemnie: Day mi trochę wody pić z wiadra twego:
44. A rzecze mi: y ty piy, y wielbłądóm twoim naczérpam, ta iest białagłowa którą zgotował Pan synowi pana mego.
45. A gdym to z sobą milcząc rozbiérał: ukazała się Rebeka idąc z wiadrem które niosła na ramieniu: y zeszła do studniéy, y naczérpała wody. Y rzekę do niéy: Day mi trochę pić.
46. Która spiesznie złożyła wiadro z ramienia, y rzekła mi: Y ty piy, y wielbłądóm twoim dam pić: y piłem, y napoiła wielbłądy.
47. Y spytałem iéy, y rzekłem: Czyiaś córka? Która odpowiedźiała: Iestem córka Bathuela syna Nachorowrgo, którego mu urodźiła Melcha. Zawieśiłem tedy nausznice na ozdobę oblicza iéy, y manelle włożyłem na ręce iéy.
48. Y nachyliwszy się pokłoniłem się Panu, błogosławiąc Pana Boga pana mego Abrahama, który mię przywiódł prostą drogą, abym

abym wźiął córkę brata pana mego synowi iego.

49. A przetóż ieśliż czynićie miłośierdźie y prawdę z panem moim, oznaymićie mi: a ieśli się co inszego podoba, y to mi powiédźćie, abym poszedł w prawo abo w lewo.

50. Y odpowiedźieli Laban y Bathuel: Od Pana wyszła mowa: nie możemy nad wolą iego co inego mówić z tobą.

51. Oto Rebeka przed tobą iest, weźmi ią, a iedź, a niech będźie żoną syna pana twego, iako rzékł Pan.

52. Co gdy usłyszał sługa Abrahamów, padszy pokłonił się do źiemie Panu.

53. Y dobywszy naczynia śrébrnego y złotego, y szat, dał ie Rebece za dar: braćiéy także iéy, y matce dał upominki,

54. Y sprawiwszy gody iedząc y piiąc pospołu, zostali tam. A rano wstawszy sługa rzékł: Puśććie mię, abym poiachał do pana mego.

55. Y odpowiedźieli braćia iéy y matka: Niech zmieszka panienka aby dźieśięć dni u nas, a potym poiedźie.

56. A on rzékł: Nie zatrzymawayćie mię, gdyż Pan zdarzył drogę moię: puśććie mie, abym iachał do pana mego.

57. Y rzekli: Zawołaymy panny, a dowiédzmy się iéy woléy.

58. A gdy przyzwana przyszła, spytali: Chcesz iachać z tym człowiekiem? Która rzekła, poiadę.

59. A tak puśćili ią, y mamkę iéy, y sługę Abrahamowego, y towarzystwo iego.

60. Winszuiąc szczęśćia śiestrze swéy, y mówiąc: śiostraś nasza iest: rozmnóż się w tyśiąc tyśięcy, y niech pośiędźie naśienie twoie brony nieprzyiaćiół swoich.

61. Rebeka tedy y dźiéwki iéy wśiadszy na wielbłądy, iachały za onym mężem: który się spieszno wracał do pana swego.

62. A tego czasu przechadzał się Isaak po drodze która wiedźie do studnie, któréy imię iest żywiącego y widzącego: mieszkał bowiem w źiemi ku południowi. *Wyższéy 16. d. 24.*

63. A wyszedł był dla rozmyślania na polu, iuż ku wieczorowi: a podniózszy oczy swe, uyźrzał wielbłądy idące zdaleka.

64. Rebeka téż uyźrzawszy Isaaka zśiadła z wielbłąda,

65. Y rzekła do sługi: Co ono za człowiek który idźie przez pole przećiwko nam? y rzékł iéy: To iest pan móy. A ona wźiąwszy prędko płaszcz nakryła się.

66. A sługa wszytko co sprawił, powiedźiał Isaakowi.

67. Który wprowadźił ią do namiotu Sary matki swéy, y wźiął ią za żonę: y tak barzo ią miłował, że żalu, który był przypadł z śmierći matki iego, ulżył.

ROZDZIAŁ XXV.

Abraham z Ceturą napłodźił Synów. Tenże umarł, y od Synów pogrzebiony iest: Ismaelowe potomstwo, wiek, y śmierć. Isaak dwuch Synów spłodźił, z których starszy piérworodztwo swe młodszemu zaprzedał.

1. A Abraham poiął drugą żonę imieniem Ceturę: *2. Par. 1. c. 32.*

2. Która mu urodźiła Zamrana y Ieksana y Madana y Madiana, y Iesboka y Suego.

3. Ieksan téż zrodźił Sabę y Dadana: synowie Dadanowi byli

Asu-

Asurymowie y Latusymowie y Leomimowie.

4. Z Madiana lepak poszedł Epha y Opher, y Henoch, y Abida y Eldaa: wszyscy ći synowie Cetury.

5. Y dał Abraham wszytko co pośiadł Isaakowi:

6. A synóm nałóżnic dał dary, y oddźielił ie od Isaaka syna swego, póki ieszcze sam był żyw, ku wschodowéy częśći.

7. A Abrahamowi było dni żywota, sto śiędmdźieśiąt y pięć lat.

8. Y ustaiąc umarł w starośći dobréy, y w zeszłym wieku, y pełen dni, y zgromadzony iest do ludu swego.

9. Y pogrzebli go Isaak y Ismael synowie iego w iaskini dwoistéy, która leży na polu Ephrona syna Seorowego Heteyczyka, na przećiwko Mambre.

10. Które był kupił od synów Hethowych: tam pogrzebion iest sam y Sara żona iego.

11. A po śmierći iego błogosławił Bóg Isaakowi synowi iego, który mieszkał u studnie nazwanéy żywiącego y widzącego.

12. Te są rodzaie Ismaela syna Abrahamowego, którego mu urodźiła Agar Egyptianka, służebnica Sary:

13. Y te imiona synów iego w nazwiskach y w rodzaiach ich. Piérworodny Ismaelów Nabaioth, potym Cedar, y Adbeel y Mabsam.

14. Masma téż, y Duma y Massa.

15. Hadar y Thema, y Iethur, y Naphis y Kedma.

16. Ci są synowie Ismaelowi: y to imiona po zamkach y miasteczkach ich, dwanaśćie xiążąt pokolenia ich.

17. Y stało się lat żywota Ismaelowego sto trzydźieśći y śiedm, y ustaiąc umarł, y przyłożón do ludu swego.

18. A mieszkał od Hewili, aż do Sur, która leży naprzećiwko Egyptowi wchodzącym do Assyriiéy: przed obliczem wszytkiéy braćiéy swéy umarł.

19. Te téż są rodzaie Isaaka syna Abrahamowego: Abraham zrodźił Isaaka:

20. Który maiąc lat cztérdźieśći poiął żonę Rebekę, córkę Bathuela Syriyczyka z Mezopotamiiéy, śiostrę Labanowę.

21. Y prośił Isaak Pana za żoną swą, iż była niepłodną, który wysłuchał go, y dał poczęćie Rebece.

22. Ale się tłukły w żywoćie iéy dźiatki, która rzekła: Ieśliż mi tak bydź miało, co było po tym żem poczęła? Y poszła aby się poradźiła Pana.

23. Który odpowiadaiąc rzékł: Dwa narodowie są w żywoćie twoim, y dwoi ludźie z żywota twego rozdźielą się, a ieden lud zwyćięży drugi lud, y starszy będźie służył młodszemu. *Rzym. 9. c. 10.*

24. Iuż był przyszedł czas porodzenia, a oto bliźnięta nalazły się w żywoćie iéy. *Osee. 12. a. 3.*

25. Który piérwéy wyszedł, lisowaty był, y wszytek iako skóra kosmaty: y nazwane iest imię iego Ezaw. Zrazu drugi wychodząc, piętę brata trzymał ręką: y dla tego nazwał go Iakobem.

26. Sześćdźieśiąt lat było Isaakowi, gdy mu się dźiatki narodźiły.

27. Które gdy urosły, stał się Ezaw mąż biegły w myślistwie y człowiek oracz: A Iakob mąż prosty mieszkał w namiećiech.

28. Isaak miłował Ezawa ztąd,

iż iadał z łowu iego: a Rebeka miłowała Iakoba.

29. Y uwarzył Iakob kaszę: do którego przyszedszy Ezaw z pola spracowany,

30. Rzékł: Day mi z warzywa tego czérwonego, bom się barzo spracował. Y z téyże przyczyny nazwano imię iego Edom.

31. Któremu rzékł Iakob: Przeday mi piérworodztwo twoie.

32. A on odpowiedźiał: Oto umiéram, cóż mi pomoże piérworodztwo?

33. Rzékł Iakob: Przyśięż że mi. Y przyśiągł mu Ezaw, y przedał piérworodztwo.

34. Y tak wźiąwszy chléb y potrawę soczewice, iadł y pił y poszedł, lekce sobie ważąc że piérworodztwo przedał.

ROZDZIAŁ XXVI.

Isaak w Gerarze mieszka, gdźie mu się napierwéy Bóg ukazał: żonę swoią śiostrą zowie: Król Abimelech uyźrzawszy go żartuiącego z nią, poznał, że była żona iego. Zaczym roskazał ludowi swemu, aby się iéy nikt nie tykał. Abimelech uczynił przymierze z Isaakiem.

1. A Gdy był głód w źiemi po onym nieurodzaiu który był za czasów Abrahamowych, poszedł Isaak do Abimelecha króla Palestyńskiego do Gerary.

2. Y ukazał mu się Pan, y rzékł: Nie zstępuy do Egiptu, ale mieszkay w źiemi, którą ia tobie powiém,

3. Y bądź gośćiem w niéy, a będę z tobą, y będęć błogosławił: tobie bowiem y naśieniu twemu dam te wszytkie kraie pełniąc przyśięgę, którąmem przyrzekł Abrahamowi oycu twemu. *Wyższéy 12. b. 7. 15. d. 18.*

4. Y rozmnożę naśienie twoie iako gwiazdy niebieskie: y dam potomkóm twoim wszytkie te krainy. Y BĘDĄ BŁOGOSŁAWIONE w naśieniu twoim wszytkie narody źiemie:

5. Dla tego iż był posłuszny Abraham głosu mego, y strzegł przykazania y mandatów moich, y zachował Ceremonie y prawa moie.

6. Mieszkał tedy Isaak w Gerarach.

7. Którego gdy pytali mężowie mieysca onego o żenie iego, odpowiedźiał: śiostra moia iest: bo się bał wyznać że mu była złączona małżeństwem: mniemaiąc by go snać nie zabili dla iéy piękności. *Niż. 12. a. 3. 18. c. 18. 22. d. 17. 8. d. 19.*

8. A gdy minęło dni wiele, a tamże mieszkał: wyglądaiąc Abimelech król Palestyński oknem, uyźrzał go żartuiącego z Rebeką żoną swoią. *Wyższéy 12. v. 13.*

9. A przyzwawszy go rzékł: Iasna rzecz iest że to żona twoia: Czemużeś skłamał żeby to była śiostra twoia? Odpowiedźiał: Bałem się abych nie zginął dla niéy.

10. Y rzékł Abimelech: Czemuś nas oszukał? mógłby się był kto z ludu zyść z żoną twoią, y przywiódłbyś był na nas grzéch wielki.

11. Y przykazał wszytkiemu ludowi mówiąc: Ktoby się dotknął żony człowieka tego, śmiercią umrze.

12. Y śiał Isaak w onéy źiemi, y nalazł onego Roku tyle stokroć: Y błogosławił mu Pan.

13. Y zbogaćił się człowiek, y postępował mnożąc się y rosnąc, aż został zbytnie wielkim.

14.

14. Miał też stada owiec y bydła, y czeladźi mnóstwo. Przeto zayźrząc mu Palestynowie.

15. Wszytkie studnie, które byli wykopali słudzy oyca iego Abrahama, na on czas zasypali, napełniwszy źiemią:

16. Tak iż y sam Abimelech mówił do Isaaka: odéydź od nas, stałeś się bowiem daleko od nas możnieyszym.

17. A on odchodząc żeby przyszedł do potoku Gerary, y tam mieszkał,

18. Wykopał zaśię drugie studnie, które ukopali byli słudzy oyca iego Abrahama, y które po śmierći iego niegdy Philistynowie byli zasypali, y nazwał ie témisz imiony, któremi przedtym nazwał był oćiec.

19. Y kopali na strumieniu, y naleźli wodę żywą.

20. Ale y tam był poswarek pastérzów Gerary przećiw pastérzóm Isaakowym, mówiących: Nasza to woda: prze co imię studnie, z tego co się stało, nazwał Potwarzą.

21. Wykopali ieszcze y inszą: y o tę także swarzyli się, y nazwał ią Nieprzyiaźnią.

22. A odszedszy z tamtąd: ukopał inszą studnią, o którą iuż sporu nie wiedli: a tak nazwał imię iéy, Rozszerzenie, mówiąc: Teraz rozszérzył nas Pan, y dał róść na źiemi.

23. Y wstąpił z onego mieysca do Bersabei,

24. Gdźie mu się Pan ukazał téyże nocy, mówiąc: Iam iest Bóg Abrahama oyca twego, nie bóy się, bo ia z tobą iestem: będęć błogosławił, y rozmnożę naśienie twoie dla sługi mego Abrahama.

25. Przetóż tam zbudował ołtarz: a wzywaiąc imienia Pańskiego rozbił namiot: y roskazał sługam swym aby kopali studnią.

26. Na które mieysce gdy przyszli z Gerary Abimelech, y Ochozath przyiaćiel iego, y Phikol Hetman żołniérstwa,

27. Rzékł do nich Isaak: Przecześćie przyszli do mnie, człowieka którego nie nawidźićie, y wypędźiliśćie od śiebie?

28. A oni odpowiedźieli: Widźieliśmy iż Pan iest z tobą, y dla tegośmy rzekli: Niech będźie przyśięga między nami, y uczyńmy przymierze.

29. Abyś nam nie czynił nic złego, iako y my niceśmy twego nie ruszyli, aniśmy uczynili coby ćię obraźiło: aleśmy ćię w pokoiu puśćili rozmnożonego błogosławieństwem Pańskim.

30. Y sprawił im ucztę. A gdy się naiedli y napili,

31. Wstawszy rano przyśięgli sobie spólnie: y puśćił ie Isaak w pokoiu na mieysce ich.

32. Alić oto przyszli tegóż dnia słudzy Isaakowi, powiadaiąc mu o studniéy którą wykopali, y mówiąc: Naleźliśmy wodę.

33. Z kąd nazwał ią Dostatkiem: a imię miastu dano Bersabee aż do dnia dźiśieyszego.

34. A Ezaw maiąc cztérdźieśći lat poiął żony: Iudyth, córkę Beery Heteyczyka, y Basemath córkę Elon z tegóż mieysca.

35. Które obie obraźiły serce Isaaka y Rebeki.

RÓŻ-

ROZDZIAŁ XXVII.

Isaak w starośći Synom błogosławi: Jakob Syn młodszy od matki w szaty Ezawowe ubrany, ubieżał go do błogosławieństwa: za czym Ezaw oszukany, na Jakoba się rozgniewał: któremu matka do Haran uyść każe.

1. Zstarzał się tedy Isaak, y zaćmiły się oczy iego, y widźieć niemógł, y zawołał Ezawa syna swego starszego, y rzékł mu: Synu móy? Który odpowiedźiał: Owom ia.

2. Któremu oćiec: Widźisz (rzékł) żem się zstarzał, a niewiem dnia śmierći moiéy.

3. Weźmi bróń twoię, saydak y łuk, a wynidź na pole: a gdy poluiąc co ugonisz,

4. Uczyń mi ztąd potrawę iako wiész wolą moię, y przynieś abym iadł: aby błogosławiła tobie dusza moia, niż umrę.

5. Co gdy usłyszała Rebeka, on téż odszedł na pole, aby roskazaniu oycowskiému dosyć uczynił,

6. Rzekła synowi swemu Iakobowi: Słyszałam oyca twego gadaiącego z Ezawem bratem twoim, y mówiącego mu:

7. Przynieś mi z łowu twego, a uczyń potrawę abym iadł y błogosławił ći przed Panem piérwéy niźli umrę.

8. Teraz tedy synu móy, przestań na radźie moiéy:

9. A szedszy do trzódy przynieś mi dwoie koźląt co lepszych, abych z nich uczyniła potrawy oycu twemu, których rad pożywa:

10. Które gdy mu przynieśiesz, a naié się, abyć błogosławił piérwéy niźli umrze.

11. Któréy on odpowiedźiał: Wiész iż Ezaw brat móy iest człowiek kosmaty, a ia goły:

12. Ieśli się mnie dotknie oćiec móy, a poczuie, boię się aby nie mniemał, żem chćiał z niego szydźić, y przywiodę na się przeklęctwo miasto błogosławieństwa.

13. Do którego matka: Na mnie, pry, niech będźie to przeklęctwo synu móy: tylko słuchay głosu mego, a szedszy przynieś com rzekła.

14. Poszedł y przyniósł, y dał matce. Zgotowała ona potrawy iako wiedźiała że chćiał oćiec iego.

15. A w szaty Ezawowe barzo dobre, które u śiebie miała doma, oblokła go:

16. Y skórki koźlęce obwinęła w koło ręku, y gołość szyie iego okryła.

17. Y dała potrawę, y chléb którego była napiekła oddała.

18. Które on wniózszy rzékł: Oycze móy? A on odpowiedźiał: Słyszę. Ktoś ty iest, synu móy?

19. Y rzékł Iakob: Iam iest piérworodny twóy Ezaw: uczyniłem iakoś mi roskazał: wstań, śiądź, a iédz z łowu mego, aby mi błogosławiła dusza twoia.

20. Isaak zaśię rzékł do syna swego: Iakożeś tak rychło naléźć mógł synu móy? Który odpowiedźiał: Wola Boża była, że mi się prędko nagodźiło czegom chćiał:

21. Y rzékł Isaak: Przystąp sam, żebym się ćiebie dotknął synu móy, a doznał ieśliś ty iest syn móy Ezaw, czyli nie.

22. Przystąpił on do oyca, a pomacawszy go rzékł Isaak: Głos wprawdźie głos Iakobów iest: ale ręce są ręce Ezawowe.

23. Y nie poznał go, iż kosmate ręce podobieństwo starszego wyrażały. A tak błogosławiąc mu,

24.

24. Rzékł: Tyżeś iest syn móy Ezaw? Odpowiedźiał: Iam iest.

25. A on: poday mi, prawi, potrawy z łowu twego, synu móy, abyć błogosławiła dusza moia. Które gdy podane iadł, podał mu téż y wina, którego napiwszy się,

26. Rzékł do niego: Przystąpże do mnie, a całuy mię synu móy.

27. Przystąpił y całował go. Y wnet skoro poczuł wonność szat iego, błogosławiąc mu rzékł: Oto wonność syna mego iako wonność pola pełnego, któremu błogosławił Pan.

28. Dayże Boże z rossy niebieskiéy, y z tłustośći źiemskiéy obfitość zboża y wina.

29. Y niechći służą narodowie, y niechći się kłaniaią pokolenia: bądź panem braćiéy twoiéy, a niech się pochylaią przed tobą synowie matki twoiéy. Ktoby ćię przeklinał, niech ten przeklętym będźie: a ktoby ćię błogosławił, niech będźie błogosławieństwa pełen.

30. Ledwie był Isaak rzeczy dokonał: a skoro od niego wyszedł Iakob, przyszedł Ezaw,

31. Y uwarzone z łowu potrawy przyniósł oycu, mówiąc: Wstań oycze móy, a iédz z łowu syna twego: aby mi błogosławiła dusza twoia.

32. Y rzékł mu Isaak: Któżeś ty iest? który odpowiedźiał: Iam iest syn twóy piérworodny Ezaw.

33. Uląkł się Isaak zdumieniem wielkim: a barźiéy niż kto wierzyć może, dźiwuiąc się rzékł: Któż tedy ono iest, który mi dawno łów ugoniony przyniósł, y iadłem ze wszytkiego piérwéy niźliś ty przyszedł: y błogosławiłem mu, y będźie błogosławionym?

34. Usłyszawszy Ezaw słowa oycowskie zaryczał głosem wielkim: a ćięko zfrasowany, rzékł: Błogosław téż y mnie oycze móy.

35. Który rzékł: Przyszedł rodzony twóy zdradliwie, y wźiął błogosławieństwo twoie.

36. A on zatym przydał: Słusznieć nazwano iest imię iego Iakob: podszedł mię bowiem iuż oto drugi raz: piérworodzeństwo moie przedtym wźiął, a teraz powtóre podchwyćił błogosławieństwo moie. Y zaś do oyca: Izali, prawi, niezostawiłeś y mnie błogosławieństwa? *Wyższéy 25. d. 35.*

37. Odpowiedźiał Isaak: Panemem go twoim postanowił, y wszytkę braćią iego poddałem mu w niewolą, zbożem y winem umocniłem go: a tobie potym synu móy co daléy czynić mam?

38. Któremu Ezaw: Izali, pry, iedno tylko masz błogosławieństwo oycze? mnie téż proszę abyś błogosławił. A gdy łkaniem wielkim płakał, *Żyd. 11. d. 17.*

39. Wzruszony Isaak, rzékł do niego: w tłustośći źiemie, a w rośie niebieskiéy z wiérzchu

40. Będźie błogosławieństwo twoie. Z miecza żyć będźiesz, a będźiesz służył bratu twemu: ale przydźie czas, kiedy zrzućisz y rozwiążesz iarzmo iego z szyie twoiéy.

41. Nienawidźiał tedy zawsze Ezaw Iakoba, dla błogosławieństwa, którym mu błogosławił oćiec: y rzékł w sercu swoim: Przyidąć dni żałoby oyca mego, y zabiię Iakoba brata mego. *Abdi. 1. c. 10.*

42. Powiedźiano to Rebece: która posławszy y wezwawszy Iakoba syna swego, rzekła do nie-

niego: Oto Ezaw brat twóy groźi aby ćię zabił.

43. Przeto teraz synu móy, słuchay głosu mego, a wstawszy ućiecz do Labana brata mego do Haran:

44. Y pomieszkasz z nim przez mały czas, aż się uspokoi zapalczywość brata twego,

45. Y przestanie rozgniewanie iego, y zapomni tego coś mu uczynił: potym poszlę a przyprowadzę ćię tu ztamtąd. Przecz obudwu synów dnia iednego mam postradać?

46. Y rzekła Rebeka do Isaaka: Tęskno mię żyć dla córek Heteyskich, ieśliże póymie Iakob żonę z narodu téy źiemie, żyć niechcę. *Wyższéy 26. g. 35.*

ROZDZIAŁ XXVIII.

Idąc Jakob do Mesopotamiiéy we śnie Pana uyźrzał, y tamże wźiąwszy obietnicę od niego o rozkrzewieniu plemienia swego ocknąwszy ślubem się Panu obwiązał.

1. Wezwał tedy Isaak Iakoba, y błogosławił go, y roskazał mu mówiąc: Nie póymuy żony z narodu Chananeyskiego,

2. Ale idź, a uday się do Mezopotamiiéy Syriyskiéy, do domu Bathuela oyca matki twoiéy, y weźmi sobie z tamtąd żonę z córek Labana wuia twego.

3. A Bóg wszechmogący niech ći błogosławi, y niech ćię rozrodźi y rozmnoży: abyś był namnostwo ludźi.

4. A niechći da błogosławieństwa Abrahamowe y naśieniu twemu po tobie: abyś ośiadł źiemię pielgrzymowania twego, którą obiecał dźiadowi twemu.

5. A gdy go wysłał Isaak, poszedszy przyszedł do Mezopotamiiéy Syriyskiéy, do Labana syna Bathuelowego Syriyczyka, brata Rebeki matki swéy. *Osee. 12. d.*

6. A widząc Ezaw że błogosławił oćiec iego Iakobowi, y posłał go do Mezopotamiiéy Syriyskiéy, aby z tamtąd poiął żonę: a iż po błogosławieństwie przykazał mu mówiąc: Nie weźmiesz żony z córek Chananeyskich:

7. A iż Iakob posłuszny rodźiców swych poszedł do Syriiéy:

8. Doznawszy téż że oćiec iego nie rad widźiał córek Chananeyskich:

9. Szedł do Ismaela, y poiął żonę prócz tych które piérwéy miał, Mahelethę córkę Ismaela syna Abrahamowego, śiostrę Nabaiotowę.

10. A tak wyszedszy Iakob z Bersabei, szedł do Haran.

11. A gdy przyszedł do nieiakiegoś mieysca, y chćiał na nim odpoczynąć po zachodu słońca, wźiął z kamieni które leżały, a podłożywszy pod głowę swoię, spał na tymże mieyscu.

12. Y uyźrzał we śnie drabinę stoiącą na źiemi, a wiérzch iéy dośięgaiący nieba: y Anyoły Boże wstępuiące y zstępuiące po niéy,

13. A Pana wspiéraiącego się na drabinie, y mówiącego iemu: Iam iest Pan Bóg Abrahama oyca twego, y Bóg Isaaka: źiemię na któréy śpisz, tobie dam y naśieniu twemu.

14. Y będźie naśienie twe iako proch źiemie: rozszérzysz się na zachód y na wschód: na północy y na południe: y BĘDĄ BŁOGOSŁAWIONE W TOBIE y w naśieniu twoim wszytkie pokolenia źie-

źiemie. *Niż. 35. a. 1. 48. a. 3. 1 eut. 12. c. 20. 19. e. 14.*

15. Y będę stróżem twoim gdźiekolwiek póydźiesz, y przywrócę ćię do téy źiemie: y nie opuszczę aż wypełnię wszytko com rzékł. *Wyższéy 26. a. 4.*

16. A gdy się ocknął Iakob ze snu, rzékł: Prawdźiwie Pan iest na tym mieyscu, a iam niewiedźiał.

17. Y zlęknąwszy się: O iako, prawi, to mieysce iest straszne. Nie iest tu inszego nic, iedno dóm Boży a brona niebieska. *Niż. 31. b. 13.*

18. Wstawszy tedy rano Iakob, wźiął kamień, który był podłożył pod głowę swą, y postawił go na znak, nalawszy oliwy na wiérzch.

19. Y nazwał imię Miastu Bethel, które piérwéy Luzą nazywano.

20. Uczynił téż szlub mówiąc: Ieśliż będźie Bóg zemną, a będźie mię strzégł na drodze którą ia idę, y da mi chleba ku iedzeniu, a odźienie ku obleczeniu,

21. Y ieśli się zwrócę szczęśliwie do domu oyca mego: będźie mi Pan za Boga,

22. A kamień ten którym postawił na znak, będźie zwan Domem Bożym: a ze wszytkiego co mi dasz, dźieśięćiny oflaruię tobie.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przyszedszy Iakob do Labana, służył mu za Rachel córkę iego śiedm lat, a gdy go Lią przy pokładźinach podeszło: zaś y drugą śiedm lat za Rachel służył. Będąc potym Rachel niepłodną, Lia czterzech Synów porodźiła.

1. POszedszy tedy Iakob, przyszedł do źiemie na wschód słońca.

2. Y uyźrzał studnią na polu, troie téż stada owiec, leżące przy niéy: bo z niéy napawano bydło, a wiérzch iéy wielkim kamieniem zawiérano.

3. A był obyczay, iż gdy się wszytkie owce zeszły, tedy odwalali kamień, a napoiwszy stada, zaśię na wiérzch studnie kładli.

4. Y rzékł do pastérzów: Bracia, z kądeśćie? którzy odpowiedźieli, z Haran.

5. Których pytaiąc, rzékł: Znaćie li Labana syna Nachorowego? odpowiedźieli: Znamy.

6. Rzékł: Zdrówli? Odpowiedźieli: Zdrów: a oto Rachel córka iego idźie z stadem swoim.

7. Y rzékł Iakob: Ieszczeć daleko do wieczora, a ieszcze nie czas gnać stada do owczarniéy: napóyćie piérwéy owce, a tąk ie zaśię na paszą żeńćie.

8. Którzy odpowiedźieli: Niemożemy, aż się wszytkie stada zgromadzą, y odwalimy kamień z wiérzchu studnie, abyśmy napoili stada.

9. Ieszcze mówili, a oto Rachel przychodźiła z owcami oyca swego: bo sama pasła trzodę.

10. Którą uyźrzawszy Iakob, a wiedząc iż była wuieczna śiostra iego, y owce Labana wuia iego: odwalił kamień którym się studnia zawiérała.

11. Y napoiwszy trzodę pocałował ią: y podniózszy głos płakał,

12. Y oznaymił iéy, iż był bratem oyca iéy, a synem Rebeki: a ona pospieszywszy się powiedźiała to oycu swemu.

13. Który usłyszawszy iż przyszedł Iakob syn śiostry iego, wybieżał przećiw iemu: y obłapiwszy go y pocałowawszy w wiódł do

do domu swego. A usłyszawszy przyczyny drogi,

14. Odpowiedźiał: Iesteś kość moia y ćiało moie. A gdy się wypełniły dni Mieśiąca iednego,

15. Rzékł mu: Izaż, żeśmi brat, darmo mi służyć będźiesz? powiédz co za wysługę chcesz wźiąć.

16. A miał dwie córce, imię starszéy Lia: a młodszą zwano Rachel.

17. Ale Lia była ćiekących oczu: Rachel oblicza pięknego, y weyźrzenia wdźięcznego.

18. Którą miłuiąc Iakob, rzékł: Będęć służył za Rachelę córkę twoię młodszą, śiedm lat.

19. Odpowiedźiał Laban: Lepiéyći żeć ią tobie dam. niż inszemu mężowi, mieszkay u mnie.

20. Służył tedy Iakob za Rachelę śiedm lat: a zdały mu się kilka dni dla wielkiéy miłośći.

21. Y rzékł do Labana: Day mi żonę moię gdyż się iuż czas wypełnił, abych wszedł do niéy.

22. Który wezwawszy wiele gromad przyiaćiół na gody sprawił wesele.

23. A w wieczór Lią córkę swą w wiódł do niego,

24. Dawszy sługę córce imieniem Zelphę. Do któréy według obyczaiu wszedszy Iakob, gdy było rano uyźrzał Lią:

25. Y rzékł do Swiekra swego: Cóż iest, coś chćiał uczynić? Izalim nie za Rachelę tobie służył? Czemuś mię oszukał?

26. Odpowiedźiał Laban: Nie iest to w zwyczaiu u nas, abyśmy piérwéy młodsze za mąż wydawali.

27. Wypełni tydźień dni tego złączenia: a damći y tę drugą za pracą którą mi będźiesz służył drugie śiedm lat. *Wyższéy 16. v. 3.*

28. Przestał na zdaniu: a gdy tydźień minął, poiął Rachelę za żonę:

29. Któréy oćiec dał za służebnicę Balę.

30. Y tak dostąpiwszy pożądanego wesela, miłość wtóréy przekładał nad piérwszą, służąc u niego drugie śiedm lat.

31. A widząc Pan iż niedbał o Lią, otworzył żywot iéy, a śiostra niepłodną została.

32. Która poczęwszy porodźiła syna, y nazwała imię iego Ruben, mówiąc: Uyźrzał Pan uniżenie moie, teraz mię będźie miłował małżonek móy.

33. Y zaśię poczęła y porodźiła syna y rzékła: Iż usłyszał Pan żem pogardzona, dał mi téż y tego, y nazwała imię iego Symeon.

34. Y poczęła trzeći raz y urodźiła innego syna y rzekła: Y tą razą przyłączy się ku mnie małżonek móy, gdyżem mu trzech synów urodźiła: y dla tego nazwała imię iego Lewi.

35. Poczwarte poczęła y porodźiła syna, y rzekła: Teraz iuż będę wyznawać Panu, y przetóż nazwała go Iudą, y przestała rodźić.

ROZDZIAŁ XXX.

O zawiśći Rachel ku Liéy śiestrze swéy w niepłodnośći, y o wspomnieniu Pańskim na Rachel, a o poczęćiu, y porodzeniu Iosepha. O zmowie, która się stała między Labanem a Iakobem za służbą iego. Y o zbogaceniu Iakoba.

1. Widząc tedy Rachel że niepłodną była, zayźrzała śiostrze swéy, y rzekła mężowi swemu: Day mi dźiećí, inaczéy umrę.

2. Któréy Iakob rozgniewany od-

odpowiedźiał: Zaż em ia za Boga
który ćię z zbawił owocu żywota
twoiego.
3. A ona: Mam, powieda, słu-
żebnicę Balę: wnidź do niéy, aby
porodźiła na kolanach moich, a
żebym miała syny z niéy.
4. Y dała mu Balę w małżeń-
stwo: która,
5. Gdy wszedł mąż do niéy,
poczęła y porodźiła syna.
6. Y rzekła Rachel: Przysądźił
mi Pan, y wysłuchał głos móy,
dawszy mi syna. Y dla tego dała
mu imię Dan.
7. Y zaśię Bala począwszy u-
rodźiła drugiego,
8. Za którego rzekła Rachel:
zrównał mię Bóg z śiostrą moią,
y przemogłam, y nazwała go Ne-
phtalim.
9. A poczuwszy Lia iż przesta-
ła rodźić, Zelphę sługę swą mę-
żowi oddała.
10. Która gdy po poczęćiu po-
rodźiła syna,
11. Rzekła: Szczęśliwie, y dla
tego przezwała imię iego Gad.
12. Porodźiła też Zelpha dru-
giego.
13. Y rzekła Lia: To na bło-
gosławieństwo moie: Błogosła-
wioną bowiem zwać mię będą
niewiasty. Y dla tego nazwała
go Aser.
14. A Ruben wyszedszy czasu
żniwa pszenicznego na pole, na-
lazł Mandragory: które matce Li-
iéy przyniósł. Y rzekła Rachel:
Day mi część z Mandragor syna
twego.
15. Ona odpowiedźiała: Małoć
się ieszcze zda żeś mi odwabiła
męża, aż ieszcze Mandragory sy-
na mego chcesz pobrać. Rzekła
Rachel: Niechayże spi z tobą téy
nocy za Mandragory syna twego.
16. A gdy się Iakob wracał pod
wieczór z pola, wyszła przećiw
iemu Lia, y rzekła: Masz wniść
y do mnie: bom ćię zapłatą zie-
dnała sobie za Mandragory syna
mego. Y spał z nią oney nocy.
17. Y wysłuchał Bóg prośby
iéy: y poczęła y porodźiła syna
piątego,
18. Y rzekła: Dał mi Bóg za-
płatę, iżem dała sługę moię mę-
żowi memu, y nazwała imię ie-
go Issachar.
19. Y zaśię Lia począwszy po-
rodźiła szóstego syna,
20. Y rzekła: Uposażył mię
Bóg posagiem dobrym: iuż y tym
razem będźie zemną małżonek móy,
przeto żem mu urodźiła sześć sy-
nów: y dla tego nazwała imię ie-
go Zabulon.
21. Po którym urodźiła córkę
imięniem Dynę.
22. Wspomniał też Pan na Ra-
chelę, y wysłuchał ią, y otwo-
rzył żywot iéy.
23. Która poczęła y porodźiła
syna, mówiąc? odiął Bóg zelży-
wość moię.
24. Y nazwała imię iego Io-
zeph, mówiąc: Niech mi przyda
Pan syna drugiego.
25. A gdy się urodźił Iozeph,
rzékł Iakob do Swiekra swego:
Puść mię abych się wróćił do oy-
czyzny y do źiemie moiéy.
26. Day mi żony y dźieći mo-
ie, za któremći służył, że póy-
dę: ty wiész posługę moię któ-
rąmći służył.
27. Rzékł mu Laban: Niechay
naydę łaskę przed obliczem two-
im: Skutkiemem doznał tego, iż
mi błogosławił Bóg dla ćiebie:
28. Postanów zapłatę twoię któ-
rąć dać mam.
29. A on odpowiedźiał: Ty
wiész iakomći służył, a iako wiel-
ka

ka była w rękach moich maiętność twoia.

30. Małoś miał piérwéy, niżem przyszedł do ciebie: a teraz stałeś się bogatym, y błogosławiłći Pan na przyszćie moie. Słuszna tedy rzecz iest, abych téż kiedy swóy dóm opatrzył.

31. Y rzékł Laban: Cóżći mam dać? A on rzékł: Nie chcę nic, ale ieśli uczynisz czego żądam, będę iescze pasł, y strzégł bydła twego.

32. Obéydź wszytkie trzody swoie, a odłącz wszytkie owce pstre nakrapianéy wełny: a cokolwiek płowego blachowanego y pstrego będźie, tak między owcami iako y między kozami, będźie zapłata moia.

33. Y odpowié mi iutro sprawiedliwość moia, kiedy umowy czas przyidźie przed tobą: A wszytko co nie będźie pstre ani blachowane, ani płowe, tak między owcami iako y kozami, złodźieystwo mi zadadzą.

34. Y rzékł Laban: Wdźięcznie przyimuię czego żądasz.

35. Y odłączył onego dnia kozy y owce y barany pstre y blachowane: a wszytkę trzodę iednostaynéy barwy, to iest białéy abo czarnéy wełny, oddał w ręce synóm swoim.

36. Y uczynił plac drogi na trzy dni, między sobą a między źięćiem który pasł inne trzody iego.

37. Iakob tedy nabrawszy prętów topolowych źielonych, y migdałowysh, y iaworowych, obłupił ie mieyscami: y odarszy skórki, w tych które odarte były białość się pokazała: owe zaś lepak które całe były źielone zostały, y tak tym sposobem stała się barwa odmienna:

38. Y nakładł ich do koryt, gdźie lano wodę, aby przyszedszy pić trzody, miały przed oczyma pręty, a patrząc na nie poczynały.

39. Y stało się w onym zagrzaniu złączenia że owce patrzały na pręty y rodźiły blachowane, y pstre, y różną farbą nakrapiane.

40. Y rozdźielił stado Iakob, y położył pręty w koryta przed oczy baranów: a wszytkie były białe y czarne Labanowe: insze zaś wszytkie Iakobowe, rozdźieliwszy między sobą trzody.

41. Gdy tedy piérwsze przypuszczenie do owiec bywało, kładł Iakob pręty w koryta wód przed oczy baranów y owiec, aby zapatrzywszy się na nie poczynały:

42. Ale kiedy pozdne przypuszczanie było, y poczęćie poślednie, nie kładł ich. Y dostały się które były pozdne Labanowi, a rane Iakobowi.

43. Y zbogaćił się on człowiek niezmiernie, y miał trzód wiele, służebnic y sług, wielbłądów y osłów.

ROZDZIAŁ XXXI.

Iakob nawięcéy aby usłuchał Pana, zebrał się do Oyczyzny kryiomko z żonami y z dźiećmi: Rachel bogi oycowe zaniosła, y wywiodła oyca forcemnie szukaiącego. Potym z Labanem Iakob przymierze uczyniwszy, wróćił się do swego.

1. Potym gdy usłyszał słowa Synów Labanowych, mówiących: Pobrał Iakob wszytko co miał oćiec nasz, a z iego maiętności zbogaćiwszy się, stał się zacnym:

2. K temu obaczył twarz Labanową że nie była przećiw niemu iako wczora y dźiś trzeći dźień.

3.

3. A nawięcéy że mu Pan mówił: Wróć się do źiemie oycow twoich: y do rodźiny twoiéy, a będę z tobą.
4. Posłał y wyzwał Rachelę y Lią na pole, gdźie pasł trzody,
5. Y rzékł im: Widzę twarz oyca waszego że nie iest przećiw mnie iako wczora y dźiś trzeći dźień: lecz Bóg oyca mego był zemną,
6. Y same wiéćie, iżem ze wszytkich śił moich służył oycu waszemu.
7. Ale y oćiec wasz oszukał mie, y odmienił zapłatę moię po dźieśięćkroć: a przedśię nie dopuśćił mu Bóg aby mi szkodźił.
8. Ieśli kiedy rzékł: pstre będą zapłatą twoią, wszytkie owce rodźiły pstre przypłodki: kiedy zaś przećiwnym obyczaiem mówił: Białe wszytkie weźmiesz za myto: wszytkie trzody rodźiły białe.
9. Y odiął Bóg wszytek dobytek oyca waszego, a dał mi.
10. Gdy bowiem czas poczynania owiec przyszedł, podniosłem oczy swe, y widźiałem przez sen wstępuiące samce na samice pstre, y blachowane, y rozmaitéy barwy.
11. Y rzékł Anyoł Boży we śnie do mnie: Iakobie? A iam odpowiedźiał: Owom ia.
12. Który rzékł: Podnieś oczy twoie, a obacz wszytkie samce wstępuiące na samice, pstre, blachowane, y nakrapiane. Bom widźiał wszytko coć Laban uczynił.
13. Iamći iest Bóg Bethel, gdźieś namazał kamień, y szlubiłeś mi szlub. Teraz tedy wstań, a wynidź z téy źiemie wracaiąc się do źiemie narodzenia twego. *Wyższéy 28. d. 11.*
14. Y odpowiedźiały Rachel y Lia: Izaż ieszcze mamy iaką cząstkę w maiętnośći y w dźiedźictwie domu oyca naszego?
15. Izaż nas za obce nie poczytał, y przedał, y ziadł zapłatę naszę?
16. Ale Bóg odiął maiętnośći oyca naszego, y podał ie nam y synóm naszym: a tak wszytko uczyń coć Bóg przykazał.
17. Wstał tedy Iakob, a wsadźiwszy dźieći y żony swe na wielbłądy, poszedł.
18. Y zabrał wszytkę maiętność swoię, y trzody, y czego iedno w Mezopotamiiéy nabył, idąc do Isaaka oyca swego, do źiemie Chananeyskiéy.
19. Na ten czas poszedł był Laban strzyc owce, a Rachel ukradła bałwany oyca swego.
20. A Iakob niechćiał oznaymić świekrowi swemu że ućiekał.
21. A gdy poszedł tak sam, iako wszytko do czego miał prawo, y przeprawiwszy się przez rzékę, ciągnął ku górze Galaad,
22. Dano znać Labanowi dnia trzećiego, że ućiekał Iakob.
23. Który wźiąwszy braćią swoię, gónił go przez śiedm dni: y pośćignął go na górze Galaad.
24. Y widźiał we śnie Boga mówiącego do śiebie: Strzeż abyś nic przykro nie mówił przećiw Iakobowi.
25. Y iuż był Iakob rozbił namiot na górze: y gdy go on dogónił, z braćią swą, na téyże górze Galaad rozbił namiot.
26. Y rzékł do Iakoba: Czemuś tak uczynił, żeś króm wiedzenia mego zabrał córki moie, iakoby mieczem poimane?
27. Przecześ bez wiadomośći moiéy chćiał ućiec, ani dać mi znać, żebym ćię był odprowadźił z weselem y z pieśniami, y z bębny, y z cytrami?

28.

28. Nie dopuśćiłeś abym pocałował syny moie y córki: głupieś uczynił: a teraz wprawdźie

29. Możeć ręka moia złym oddać: ale Bóg oyca waszego wczora mi rzékł: strzeż abyś nie mówił przećiw Iakobowi nic przykrego.

30. Niech tak będźie, chćiałoć się iachać do swoich, y pragnąłeś domu oyca twego: czemużeś pokradł Bogi moie?

31. Odpowiedźiał Iakob: Żem odiachał bez wiadomośći twoiéy, bałem się byś mi mocą nie pobrał córek twoich.

32. A co mię w złodźieystwie pomawiasz: u kogokolwiek nayd źiesz Bogi twoie, niech zabit będźie przed braćią naszą. Szukay, cokolwiek twego u mnie naydźiesz, to weźmi. To mówiąc, niewiedźiał żeby Rachel ukradła bałwany.

33. Wszedszy tedy Laban do namiotu Iakoba, y Liiéy, y obu służebnic, nie nalazł. A gdy wchodźił do namiotu Rachele,

34. Ona spieszno bałwany skryła pod mierzwę wielbłądowę, y śiadła na niéy: a gdy wszytek namiot zmacał, a nic nie nalazł:

35. Rzekła mu: Niech się nie gniewa Pan móy, żeć przed tobą powstać niemogę: bo według obyczaiu niewieśćiego teraz na mię przypadło: y tak oszukana iest pilność szukaiącego.

36. A nadąwszy się Iakob z fukiem rzékł, Prze którą winę moię y który grzéch móy, takieś się zapalił za mną,

37. Y wymacałeś wszytek sprzęt móy? Cóżeś nalazł ze wszytkiéy maiętnośći domu twego? połóż tu przed braćią moią y przed braćią twoią, a niech rozsądzą między mną a tobą.

38. Y przetóżem przez dwadźieśćia lat był z tobą? owce twoie y kozy były nie płodne, nie iadłem baranów trzody twoiéy:

39. Anim ći porwanego od źwiérza pokazował, iam wszytkę szkodę nadgradzał: cokolwiek kradźieżą ginęło, na mnieś śćigał.

40. Wednie y w nocy ćiérpiałem gorąco y źimno, y niepostawał sen na oczach moich.

41. Y takemći przez dwadźieśćia lat w domu twym służył: cztérnaśćie za córki, a sześć za trzody twoie: Odmieniałeś téż po dźieśięć kroć zapłatę moię.

42. By był Bóg oyca mego Abrahama, a boiaźń Isaaka nie była przy mnie, snadźbyś mię był teraz puśćił nagiego: na utrapienie moie, y na prace rąk moich, weyźrzał Bóg, y strofował ćię wczora.

43. Odpowiedźiał mu Laban: Córki moie y synowie, y trzody twoie y wszytko to co widźisz, moie iest: Cóż mam czynić synóm y wnukóm moim?

44. Pódźże tedy, a uczyńmy przymierze: aby było na świadectwo między mną a tobą.

45. Wźiął tedy Iakob kamień, y postawił ji na znak:

46. Y rzékł braćiéy swoiéy: Nanośćie kamienia: którzy nanośiwszy uczynili kupę, y iedli na niéy:

47. Którą nazwał Laban kupą świadka: a Iakob, kupąświadectwa, oba według własnośći ięzyka swego.

48. Y rzékł Laban: Kupa ta będźie świadkiem między mną a tobą dźiśia, y dla tego nazwano iest imię iéy Galaad, to iest, kupa świadka.

49. Niechay widźi y sądźi Pan

mię-

między nami gdy odéydźiemy od śiebie,

50. Ieśli będźiesz trapił córki moie, y ieśli póymiesz insze żony nad nie: Niémasz tu inszego świadka mowy naszéy oprócz Boga, który obecnie patrzy.

51. Y rzékł zaśię do Iakoba: oto kupa ta y kamień którym postawił między mną a tobą,

52. Swiadkiem będźie: kupa ta mówię y kamień niech będźie na świadectwo, ieślibym abo ia przeszedł ią idąc do ćiebie, abo ty przeszedłbyś ią myśląc mi co złego.

53. Bóg Abrahamów y Bóg Nachorów niech rozsądźi między nami Bóg oyca ich. Przyśiągł tedy Iakob przez boiaźń oyca swego Isaaka:

54. Y ofiarowawszy ofiary na górze, wezwał braćiéy swéy, aby iedli chléb. Którzy naiadszy się zostali tam.

55. A Laban w nocy wstawszy pocałował syny y córki swe y błogosławił im: y wróćił się na mieysce swoie.

ROZDZIAŁ XXXII.

Iakob Anioły uyźrzawszy, posłał dary bratu Ezawu, a za ten czas z Aniołem się mocował, y tam Błogosławieństwo y odmienienie imiona dostał.

1. IAkob też szedł zaczętą drogą: y potkali go Anyołowie Boży. *Niżéy 48. c. 16.*

2. Które uyźrzawszy, rzékł: Obóz to Boży: y nazwał imię mieysca onego Mahanaim, to iest Obóz:

3. Posłał téż y posły przed sobą do Ezawa brata swego do źiemie Seir do krainy Edom.

4. Y przykazał im mówiąc: Tak rzeczećie panu memu Ezawowi: To mówi brat twóy Iakob: u Labana byłem gośćiem, y mieszkałem aż do dźiśieyszego dnia.

5. Mam woły, y osły, y owce, y sługi, służebnice, y ślę teraz poselstwo do pana mego, abych nalazł łaskę przed obliczem twoim.

6. Y wróćili się posłowie do Iakoba, mówiąc: Przyszliśmy do Ezawa brata twego, a oto pospiesza zabieżeć ći ze cztérmi sty mężów.

7. Zlękł się Iakob barzo: y przestraszony rozdźielił lud który z nim był: także trzody, y owce, y woły, y wielbłądy na dwa hufca,

8. Mówiąc: Ieśli przydźie Ezaw do iednego hufca, a poraźi ji, tedy hufiec drugi, który zostanie będźie zachowany.

9. Y rzékł Iakob, Boże oyca mego Abrahama, y Boże oyca mego Isaaka: Panie któryś mi rzékł: Wróć się do źiemie twoiéy, y na mieysce narodzenia twego, a uczynię ć dobrze:

10. Mnieyszy iestem niż wszytki smiłowania twoie, y prawda twoia którąś wypełnił słudze twemu. O lasce moiéy przeszedłem ten Iordan: a teraz ze dwiema hufcami się wracam.

11. Wyrwi mię z ręki brata mego Ezawa, boć się go barzo boię: by snadź przyszedszy nie pobił matki z synami.

12. Tyś rzékł, żeś mi miał dobrze czynić y rozmnożyć naśienie moie iako piasek morski, który prze mnostwo zliczon bydź niemoże.

13. A gdy tam spał onéy nocy, oddźielił z tego co miał dary Ezawowi bratu swemu.

14. Kóz dwieśćie, kozłów dwadźie-

dźieśćia, owiec dwieśćie, y baranów dwadźieśćia.

15. Wielbłądźic źrzebnych ze źrzebięty ich trzydźieśći, krów cztérdźieśći, y byków dwadźieśćia, oślić dwadźieśćia, y ośląt ich dźieśięć.

16. Y posłał przez ręce sług swoich, każdą trzodę zosobna, y rzékł sługóm swoim: Idźćie przedemną: a niech będźie plac między stadem y stadem.

17. Y przykazał piérwszemu, mówiąc: Ieśli potkasz brata mego Ezawa: a zapyta ćię Czyieś ty? abo Gdźie idźiesz? abo, Czyie to co żeniesz?

18. Odpowiész: sługi twego Iakoba, dary to posłał panu memu Ezawowi: sam téż za nami idźie.

19. Także dał rozkazanie wtóremu y trzećiemu, y wszytkim którzy gnali stada mówiąc: Témiż słowy mówćie do Ezawa gdy go znaydźiećie.

20. Y przydaćie: Sam téż sługa twóy Iakob idźie za nami, mówił bowiem, ubłagam go darami które uprzedzaią, a potym go uyźrzę, owo się zmiłuie nademną.

21. Uprzédźiły tedy przed nim dary, a sam został onéy nocy w obożie.

22. A wstawszy w czas, wziął dwie żenie swe, y tylesz służebnic z iedenaśćią synów, y przeprawił się przez bród Iakob.

23. Y przeprowadźiwszy wszytko, co do niego należało,

24. Został sam: a oto mąż biédźił się z nim aż do zarania.

25. Który widząc iż go nie mógł przemóc, dotknął się żyły biodry iego, a natychmiast uschła:

26. Y rzékł do niego: Puść mię, bo iuż wschodźi zorza. Odpowiedźiał, Niepuszczę ćię aż mi błogosławisz.

27. Y rzékł: Co za imię twoie? odpowiedźiał: Iakob.

28. A on rzékł: Żadną miarą nie będźie nazwane imię twoie Iakob, ale Izrael: bo ieśliś przećiw Bogu był mocnym, daleko więcéy przećiw ludźióm przemożesz.

29. Spytał go Iakob: Powiédz mi, iakim ćię imięniem zową? Odpowiedźiał. Przecz się pytasz o imieniu moim? Y błogosławił mu na onymże mieyscu. *Niżéy 35. Sędź. 13. v. 18.*

30. Y nazwał Iakob imię onego mieysca Phanuel, mówiąc: Widźiałem Boga twarzą w twarz, a zbawiona iest dusza moia.

31. Y wnet mu weszło słońce skoro przeszedł Phanuel: a on chramał na nogę.

32. Dla któréy przyczyny nie iadaią *żyły* synowie Izrael, która uschnęła w biedrze Iakobowéy, aż do dnia dźiśieyszego: iż się dotknął żyły biodry iego y zmartwiała.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Iakoba Ezaw łaskawie przyiął, y ledwie się dał uprośić, by od niego dary przyiął. Póty Ezaw do Sehyr, Iakob do Salem, kędy y rolą kupił, y Ołtarz Bogu wywiódł, rozeszli się.

1. A Podniózszy Iakob oczy swe, uyźrzał Ezawa iadącego, a z nim cztéry sta mężów: y rozdźielił syny Liiéy y Rachel, y obu służebnic:

2. Y postawił obie służebnice y dźieći ich na przodku: a Lią y syny iéy na wtórym mieyscu: Rachelę zaś y Iozepha na ostatku.

3.

3. A sam wprzód idąc pokłónił się aż do ziemie śiedm kroć, aż nadiachał brat iego.
4. Bieżąc tedy Ezaw przećiw bratu swemu, obłapił go: y śćiskaiąc szyię iego, y całuiąc płakał.
5. A podniózszy oczy, uyźrzał niewiasty y dźieći ich, y rzékł: A ći, co zacz są? a ieśli do ćiebie należą? Odpowiedźiał: Drobióżdżek iest, który darował Bóg mnie słudze twemu.
6. A przybliżywszy się służebnice y synowie ich, nakłónili się.
7. Przystąpiła téż Lia z dźiećmi swymi: a gdy się takiéż pokłónili, ostateczni Iozeph y Rachel pokłón uczynili.
8. Y rzékł Ezaw: Cóż to za hufy którem potkał? Odpowiedźiał: Abych znalazł łaskę przed panem moim.
9. A on rzékł: Mam dosyć braćie móy, miéy ty swoie.
10. Y rzékł Iakob: Niechćiéy tak proszę: ale ieślim znalazł łaskę w oczach twoich, przíymi mały dar z ręku moich: bom tak widźiał oblicze twoie, iakobym widźiał oblicze Boże. Bądź mi litośćiw,
11. A przíymi błogosławieństwo któremći przyniósł, y które mi darował Bóg daiący wszytko. Ledwie za przymuszeniem braterskim, przíymuiąc,
12. Rzékł: Iedźmy pospołu, a będę towarzyszem drogi twoiéy.
13. Y rzékł Iakob: Wiész panie móy, że drobióżdżek młodźiuśienki, owce téż y krowy ćielne mam z sobą: którym ieśli gwałt uczynię w chodzeniu, odéydą mi iednego dnia wszytkie stada.
14. Niech wprzód iedźie pan móy przed sługą swoim: a ia póydę z lekka za nim w tropy iego, iako obaczę, że nadęży móy drobióżdżek, aż przíydę do pana mego do Seir.
15. Odpowiedźiał Ezaw: Proszę ćię, niechay wżdy z ludu który iest zemną, zostaną towarzysze drogi twoiéy. A on rzékł: Nie potrzeba tego: tylko mi tego trzeba, abym nalazł łaskę przed obliczem twoim panie móy.
16. Wróćił się tedy onego dnia Ezaw drogą którą był przyiachał, do Seir.
17. A Iakob przyszedł do Sochot: gdźie zbudowawszy dóm a rozbiwszy namioty, nazwał imię mieysca onego Sochot, to iest Namioty.
18. Y przyszedł do Salem miasta Sichimczyków, które iest w źiemi Chananeyskiéy, potym iako się zwróćił z Mezopotamiiéy Syriyskiéy, y mieszkał przy miasteczku. *Joan. 4.*
19. Y kupił sztukę pola, na któréy był rozbił namioty, od synów Hemora oyca Sichemowego, za sto iagniąt,
20. Y zbudowawszy tam ołtarz, wzywał na nim namocnieyszego Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Dla gwałtu który się Dynie stał, Sychomowie naprzód się obrzezali: potym od Synów Iakobowych byli wygładzeni, y miasto zburzono: dla czego wżdan Iakob Syny swe Symeona y Lewi pofukał.

1. Y Wyszła Dyna córka Liiéy, aby oglądała niewiasty onéy krainy.
2. Którą uyźrzawszy Sichem syn Hemora Heweyskiego książę onéy źiemie, rozmiłował się iéy: y

y porwał, y spał z nią, gwałt uczyniwszy pannie.

3. Y spoiła się z nią dusza iego, a smutną ubłagał łagodnémi słowy,

4. Y szedszy do Hemora oyca swego, rzékł: Weźmi mi tę dźieweczkę za żonę.

5. Co gdy usłyszał Iakob w niebytnośći synów, y około pasze bydła zabawionych, milczał aż się wróćili.

6. A gdy wyszedł Hemor oćiec Sichemów, aby mówił z Iakobem,

7. Oto synowie iego przychodźili z pola: y usłyszawszy co się stało, rozgniewali się barzo, przeto że sprośną rzecz uczynił w Izraelu, a zgwałćiwszy córkę Iakobowę, nieprzystoyną rzecz zbroił.

8. Mówił tedy Hemor do nich: Dusza Sichem syna mego spoiła się z córką waszą: dayćie mu ią za żonę:

9. A póymuymy się z obu stron: córki wasze wydayćie za nas, a córki nasze póymuyćie:

10. A mieszkayćie z nami. Ziemia w mocy waszéy iest, sprawuyćie, handluyćie, a osadzayćie ią.

11. Ale y Sichem rzékł do oyca, y do braćiéy iéy: Niech naydę łaskę u was: a co iedno postanowićie to dam:

12. Podwyżćie wiana, y darów żądayćie dam co zachcećie: tylko mi dayćie dźieweczkę za żonę.

13. Odpowiedźieli synowie Iakoba Sichemowi y oycu iego na zdradźie, roziadszy się o zgwałcenie śiostry:

14. Niemożemy uczynić czego żądaćie, ani dać śiostry naszéy człowiekowi nieobrzezanemu: co się niegodźi, niesłuszna y obrzydła rzecz u nas.

15. Ale tak się możem porównać, ieśli zechcećie bydź nam podobni, a obrzeże się między wami każdy mężczyzna:

16. Tedy damy, y weźmiemy wzaiem córki wasze y nasze: y będźiemy mieszkać z wami, y będźiemy ludem iednym:

17. Lecz ieśli się obrzezać nie będźiećie chćieli weźmiemy córkę naszę, y odéydźiemy.

18, Podobało się podanie ich Hemorowi y Sichemowi synowi iego:

19. Y nie odłożył młodźieniec żeby niemiał zaraz uczynić, o co proszono: miłował bowiem barzo onę dźieweczkę, a sam był zacny we wszytkim domu oyca swego.

20. Y wszedszy w bronę mieyską mówili do ludu:

21. Mężowie ći spokoyni są, a chcą mieszkać z nami: niech handluią w źiemi, y niechay ią sprawuią, która będąc széroka y przestrona, sprawców potrzebuie: córki ich będźiemy brać za żony, a nasze im dawać będźiemy.

22. Iedna rzecz iest którą się nam odwłóczy rzecz tak dobra: ieśli obrzeżemy mężczyzny nasze, narodu obyczaiu naszladuiąc.

23. Y maiętność ich, y bydła, y co iedno maią, nasze będą: na to tylko pozwólmy, a mieszkaiąc społem, ieden lud uczynimy.

24. Y zezwolili wszyscy, obrzezawszy wszytkie mężczyzny.

25. Ali oto dnia trzećiego, gdy naćięższa boleść z ran bywa: porwawszy dwa synowie Iakobowi, Symeon y Lewi braćia Dyny miecze, weszli do miasta śmiele: y pobiwszy wszytkę mężczyznę,

26. Hemora y Sichema wespół za-

zamordowali, wźiąwszy z domu Sichema Dynę śiostrę swoię.

27. A gdy oni wyszli, przypadli na pobite drudzy synowie Iakobowi: y splądrowali miasto na pomstę zgwałcenia.

28. Owce ich, y rogate bydła y osły, y wszytko pustosząc co w domiech y na polach było.

29. Dźiatki téż ich y żony w niewolą zabrali.

30. Co gdy zbroili śmiele, Iakob rzékł do Symeona y Lewi: Zafrasowaliśćie mię, y przywiedliśćie mię w ohydę Chananeyczykóm y Pherezeyczykóm, obywatelóm téy źiemie. Nas niewiele, oni zgromadźiwszy się porażą mię, y zginę ia, y dóm móy:

31. A oni odpowiedźieli: Izali iako wszeteczniċe mieli źle używać śiostry naszéy?

ROZDZIAŁ XXXV.

Zakopawszy bałwany Iakob przy Sychem, za roskazaniem Pańskim szedł do Bethel: tam Rachel przy porodzeniu Beniamina umarła: Ruben z Balą spał: Liczba synów Iakobowych: y Isaak przy Synach umarł.

1. TYm czasem mówił Bóg do Iakoba: Wstań a wstąp do Bethel, y mieszkay tam, a uczyń ołtarz Bogu, któryć się ukazał, kiedyś ućiekał przed Ezawem bratem twoim. *Niż. 28. b. 13.*

2. Iakob tedy zezwawszy dóm wszytek swóy, rzékł: Odrzuććie Bogi cudze, którzy w pośrzodku was są, a oczyśććie się, y odmieńćie szaty wasze.

3. Wstańćie, a wstąpmy do Bethel, abyśmy tam uczynili ołtarz Bogu, który mię wysłuchał w dźień utrapienia mego, y był mi towarzyszem drogi moiéy.

4. Oddali mu tedy wszytkie Bogi cudze które mieli, y nausznice które na uszach ich były: a on wkopał ie pod Terebintem, który iest za miastem Sichem.

5. A gdy wyiachali, strach Boży napadł wszytkie okoliczne miasta, że nie śmieli gónić odchodzących.

6. Przyszedł tedy Iakob do Luzy, która iest w źiemi Chananeyskiéy, przezwiskiem Bethel, sam y wszytek lud z nim:

7. Y zbudował tam ołtarz, y nazwał imię onego mieysca, Dóm Boży, bo mu się tam Bóg był ukazał, gdy ućiekał przed bratem swoim.

8. Tegoż czasu umarła Debora mamka Rebeczyna, y pogrzebiona iest na dole Bethel pod dębem: y nazwano imię onego mieysca Dąb płaczu. *Wyższéy 28. c. 18.*

9. Y ukazał się powtóre Bóg Iakobowi, gdy się wróćił z Mezopatamiiéy Syriyskiéy, y błogosławił mu,

10. Mówiąc: Nie będziesz więcéy zwan Iakobem: ale Israel będźie imię twoie. Y nazwał go Israelem,

11. Y rzékł mu: Iam Bóg wszechmogący, rozradzay się y mnóż się, narody y ludźie narodów będą z ćiebie, królowie z biódr twoich wynidą. *Wyższéy 32. f. 28.*

12. Y źiemię którąm dał Abrahamowi y Isaakowi dam tobie, y naśieniu twemu po tobie.

13. Y odszedł od niego.

14. A on postawił znak kamienny na mieyscu gdźie z nim Bóg mówił: ofiaruiąc na nim mokre ofiary, y leiąc oliwę,

15. Y nazywaiąc imię onego mieysca Bethel.

16. A odszedszy z tamtąd, przyszedł czasu wiosny do źiemie która wiedźie do Ephraty: w któréy gdy się Rachel rodząc pracowała.
17. Dla trudnośći porodzenia, poczęła w niebespieczeństwie bydź: y rzekła iéy baba: Nie bóy się, bo y tego syna będźiesz miała.
18. A gdy wychodźiła dusza iéy od boleśći, y gdy iuż śmierć nadchodźiła, nazwała imię syna swego Benoni, to iest, syn boleśći moiéy: a oćiec nazwał go Beniamin, to iest syn prawice.
19. Umarła tedy Rachel, y pogrzebiona iest na drodze, która wiedźie do Ephraty, ta iest Bethlehem.
20. Y postawił Iakob znak na grobie iéy: tenći iest znak grobu Rachel, aż do dnia dźiśieyszego. *Niż. 48. b. 7.*
21. A wyszedszy z tamtąd, rozbił namiot, za Wieżą stada.
22. A gdy mieszkał w onéy krainie, poszedł Ruben y spał z Balą nałożnicą oyca swego: co iemu nie tayno było. A było synów Iakobowych dwanaśćie. *Niż. 49. a. 1.*
23. Synowie Liiéy: piérworodny Ruben, y Symeon, y Lewi, y Iudas y Isachar, y Zabulon.
24. Synowie Rachel, Iozeph y Beniamin.
25. Synowie Bale sługi Rachel, Dan, y Nephtali.
26. Synowie Zelphy, sługi Liiéy, Gad y Aser: ći są synowie Iakobowi, którzy się mu urodźili w Mezopotamiiéy Syryyskiéy.
27. Przyszedł téż do Isaaka oyca swego do Mambre miasta Arbee, to iest Hebron: gdźie był gośćiem Abraham y Isaak. *Wyższéy 23. a. 1.*
28. Y spełniło się dni Isaakowych sto ośmdźieśiąt lat.
29. Y starzawszy się umarł, y przyłożon iest do ludu swego stary y dni pełen: y pogrzebli go Ezaw y Iakob synowie iego.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Ezaw dla wielkiéy obfitośći z żoną y z dźiećmi odszedł od Iakoba brata swego. Ród téż wszytek Ezaw w kśiążętach y w Królach opisuie.

1. A Te są rodzaie Ezawowe, ten iest Edom.
2. Ezaw poiął żony z córek Chananeyskich: Adę córkę Elona Hetheyskiego, y Oolibamę córkę Any, córki Sebeona Hewcyskiego:
3. Y Basemath córkę Ismaelowę śiostrę Nabaiathowę. *1. Par. 1. c. 29.*
4. Y urodźiła Ada Eliphaza: a Basemath urodźiła Rahuela:
5. Oolibama urodźiła Iehus y Ihelon y Kore. Ci synowie Ezawowi: którzy się urodźili w źiemi Chananeyskiéy.
6. Y wźiął Ezaw żony swoie, y syny y córki, y wszytkie dusze domu swego, y maiętność, y bydło, y wszytko co mógł mieć w źiemi Chananeyskiéy: y poszedł do inszéy krainy, y odszedł od brata swego Iakoba.
7. Bo byli barzo maiętni, a mieszkać pospołu nie mogli: y nie mogła ich znieść źiemia pielgrzymowania ich, dla mnóstwa trzód. *Wyższéy 13. a. 6.*
8. Y mieszkał Ezaw na górze Seir, ten iest Edom. *Jos. 24. a. 4.*
9. A te są pokolenia Ezawa oyca Edom na górze Seir,
10. Y te imiona synów iego. Eliphaz syn Ady żony Ezaw: Rahuel

huel zaś syn Basemath żony iego. 1. Par. 1. c. 34.

11. Y byli synowie Eliphazowi: Theman, Omar, Sepho, y Gatham, y Cenez.

12. A Thamna była nałożnica Eliphaza syna Ezaw: która mu urodźiła Amalecha. Ci są synowie Ady żony Ezawowéy.

13. A synowie Rahuel: Nahath, y Zara, Samma, y Meza. To synowie Basemath żony Ezawowéy.

14. Ci też byli synowie Oolibamy córki Any córki Sebeonowéy żony Ezawowéy, które mu urodźiła, Iehus, y Ihelon, y Kore:

15. Te xiążęta synów Ezawowych: synowie Eliphaza piérworodnego Ezawowego: xiążę Theman: xiążę Omar: xiążę Sepho: xiążę Kenez,

16. Xiążę Kore, xiążę Gatham, xiążę Amalech. Ci synowie Eliphaz w źiemi Edomskiéy, y ćiż synowie Ady:

17. Ci zaś synowie Rahuela syna Ezawowego: xiążę Nahath, xiążę Zara, xiążę Samma, xiążę Meza. A te xiążęta Rahuela w źiemi Edomskiéy. Ci synowie Basemath żony Ezawowéy.

18. Ci lepak synowie Oolibamy żony Ezawowéy. Xiążę Iehus, xiążę Ihelon, xiążę Kore, te xiążęta Oolibamy córki Anei żony Ezawowéy.

19. Ci są synowie Ezawowi, y ći xiążęta ich: Ten iest Edom.

20. Ci zaś synowie Seir Horreyczyka mieszkańcy w źiemi: Lotan, y Sobal, y Sebeon, y Ana. 1. Par. 1. c. 38.

21. Y Dison, y Eser, y Disan. Te xiążęta Horreyskie, synowie Seir w źiemi Edom.

22. Y byli synowie Lotan: Hory, y Heman. A śiostra Lotanowa była Thamna.

23. A ći synowie Sobalowi: Aluan y Manahat, y Ebal, y Sepho, y Onam.

24. Ci zaś synowie Sebeon: Aia y Ana. Ten iest Ana który wynalazł ćieplice na pusczy, gdy pasł osły Sebeona oyca swego.

25. A miał syna Dysona y córkę Oolibamę.

26. A ći synowie Dyson: Hamdan, y Eseban, y Iethram y Charan.

27. Ci zaś synowie Eserowi: Balaan, y Zawan, y Akan.

28. A Dysan miał syny: Husa y Arama.

29. Te Xiążęta Horreyczyków: xiążę Lotan, xiążę Sobal, xiążę Sebeon, xiążę Ana,

30. Xiążę Dison, xiążę Eser, xiążę Disan: te xiążęta Horreyczyków, którzy roskazowali w źiemi Seir.

31. A królowie którzy kr[illegible]wali w źiemi Edom, piérwéy niźli mieli króla synowie Israelscy, byli ći:

32. Bela syn Beorów, a imię miasta iego Denaba.

33. A umarł Bela, y królował miasto niego Iobab, syn Zarego z Borsy.

34. A gdy umarł Iobab, królował miasto niego Husam z źiemie Themanczyków.

35. Po tego też śmierći, królował miasto niego Adad syn Badadów, który poraźił Madiana w krainie Moab: a imię miasta iego Awith.

36. Y gdy umarł Adad, królował miasto niego Semla z Masreki.

37. A po tego też śmierći, królował miasto niego Saul od rzéki Rohoboth.

28. A gdy y ten umarł, nastąpił na królestwo Balanan syn Achoborów.

39. A po iego też śmierći królował

lował miasto niego Adar, a imię miasta iego Phau: a żonę iego zwano Meetabel, córka Matred córki Mezaab.

40. Te tedy imionia ksiąząt Ezaw według rodzaiów y mieysc y imión ich: książę Thamna, książę Alua, książę Ietheth,

41. Książę Oolibama, książę Ela, książę Phinon,

42. Książę Kenes, książę Theman, książę Mabsar,

43. Książę Magdiel, książę Hiram: te książęta Edomskie, mieszkaiące w źiemi panowania swego, Ten iest Ezaw oćiec Idumeyczyków.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Jozeph gdy swemi sny braty na się więcéy zruszył, ledwo że nie zabit od nich: za radą Iudy, przedan pierwéy Ismaelitom, od Oyca opłakany; w Egyptćie zaprzedan potym Putyfarowi.

1. A Iakob mieszkał w źiemi Chananeyskiéy, w któréy oćiec iego był gośćiem.

2. A te są pokolenia iego: Iozeph gdy miał szesnaśćie lat, pasł trzodę z braćią swą ieszcze pachołęćiem: y był z synami Bale y Zelphy, żón oyca swego: y oskarżył braćią swą przed oycem o grzéch barzo sprosny.

3. A Israel miłował Iozepha nad wszytkie syny swe, przeto, iż go był w starośći swéy urodźił: y uczynił mu suknią wzorzystą.

4. Y widząc braćia iego, że go miłował oćiec nadewszytki syny: nie nawidźieli go, y niemogli nic łaskawie z nim mówić.

5. Przydało się téż, iż sen który widźiał, powiadał braćiéy swéy: co było przyczyną więtszéy nienawiśći.

6. Y rzékł do nich: słuchayćie snu mego którym widźiał.

7. Zdało mi się żeśmy wiązali snopy na polu: a snop móy iakoby powstał y stanął, a wasze snopy około stoiące kłaniały się snopowi memu.

8. Odpowiedźieli braćia iego: Izali królem naszym będźiesz? abo poddani będźiemy państwu twemu? Ta tedy przyczyna snów y mów, zazdrośći y nienawiśći żagwie przydawała.

9. Widźiał téż y drugi sen, który powiadaiąc braćiéy, mówił: Widźiałem przez sen, iakoby mi się słońce y księżyc y iedenaśćie gwiazd kłaniało.

10. Co gdy oycu swemu y braćiéy swéy powiedźiał, złaiał go oćiec iego y rzékł: Cóż się rozumie przez ten sen któryś widźiał? Izali ia y matka twoia y braćia twoi kłaniać ći się będźiemy do źiemie?

11. Zayźrzeli mu tedy braćia iego: a oćiec milcząc rzecz uważał.

12. A gdy braćia iego, pasąc bydło oyca swego, mieszkali w Sichem,

13. Rzékł do niego Israel: Braćia twoi pasą owce w Sichimie: pódź poślę ćię do nich.

14. Który gdy odpowiedźiał: Gotówem, rzékł mu: Idź, a obacz ieśli się wszytko szczęśliwie powodźi braćiéy twoiéy y bydłu: a day mi znać co się dźieie.

15. Posłany z doliny Hebron przyszedł do Sichem: y nadszedł go ieden mąż błądzącego po polu, y spytał czegoby szukał:

16. A on odpowiedźiał: Braćiéy moiéy szukam: powiédz mi kędy pasą trzody.

17. Y rzékł mu mąż: Odeszli z miey-

z mieysca tego: a słyszałem ie mówiące: Pódźmy do Dothain. Poszedł tedy Iozeph za bracią swoią y nalazł ie w Dothain.
18. Którzy uyźrzawszy go zdaleka, niźli przyszedł do nich, myślili go zabić:
19. Y mówili do siebie: Onoć idźie widosen:
20. Pódźćie zabiymy go y wrzućmy do studnie staréy: y rzeczem zły źwiérz go pożarł: a tam się pokaże, co mu pomogą sny iego. Niżéy 42. c. 12.
21. Co usłyszawszy Ruben, starał się wybawić go z rąk ich, y mówił:
22. Nie zabiiayćie dusze iego, ani wyléwayćie krwie, ale wrzuććie go do studnie téy która iest na puszczy, a ręce wasze zachowayćie niewinne: a to mówił, chcąc go wyrwać z ręku ich y wróćić oycu swemu.
23. Wnet tedy skoro przyszedł do braćiéy swéy, zewlekli go z onéy suknie długiéy y wzorzystéy,
24. Y wpuśćili go do studnie staréy która nie miała wody.
25. A uśiadszy aby iedli chléb, uyźrzeli Ismaelity podróżne iadąc z Galaad, y wielbłądy ich niosące korzenie, y Resinę, y staktę do Egyptu.
26. Rzékł tedy Iudas do braćiéy swéy: Cóż nam pomoże ieśli zabiiemy brata naszego y zataiemy krew iego?
27. Lepiéy że go przedamy Ismaelitom, a ręce nasze niech się nie mażą, brat bowiem y ciało nasze iest: y przyzwolili bracia na mowy iego. Mądr. 10. c. 11.
28. A gdy miiali Madianitowie kupcy, wyćiągnąwszy go z studnie, przedali go Ismaelitóm za dwadźieśćia śrébrników, którzy go zawieźli do Egyptu.
29. Y wróćiwszy się Ruben do studnie nie nalazł chłopięćia:
30. Y rozdarszy odźienie, idąc do braćiéy swéy rzékł: chłopięćia niewidać, a ia dokąd póydę?
31. Y wźięli suknię iego, y we krwi koźlęcéy które byli zabili omoczyli.
32. Posławszy którzyby ią donieśli do oyca, y mówili: Tęśmy naleźli: oglądaj ieśli iest suknia syna twego czy nie.
33. Którą poznawszy oćiec, rzékł: Suknia syna mego iest, źwiérz okrutny ziadł go, bestia pożarła Iozepha.
34. Y rozdarszy szaty, oblókł się w włośienicę, płacząc syna swego przez długi czas.
35. A gdy się zeszły wszytkie dźieći iego, aby ulżyli żalu oycowskiego, niechćiał przypuśćić poćieszenia, ale rzékł: Zstąpię do syna mego płacząc do piekła: A gdy on tak trwał w żałobie,
36. Madianitowie przedali Iozepha w Egyptćie Putipharowi trzebieńcowi Pharaona hetmanowi żołniérstwa.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Iudas miał trzy syny z żoną Chananeyską: Dwiema d. ł Thamar, a po śmierći ich sam ią, niewiedząc, poznał, y miał Fares y Zaram.

1. TEgóż czasu odszedszy Iudas od braćiéy swéy, zstąpił do męża Odollamitskiego na imię Hiram.
2. Y uyźrzał tam córkę człowieka Chananeyskiego imieniem Sue: y poiąwszy za żonę, wszedł do niéy. 1. Par. 2. a.
3. Która poczęła y porodźiła

-sy

syna, y nazwał imię iego Her. *Num. 26. b. 19.*

4. Y zaśię począwszy płód narodzonego syna nazwała Onan.

5. Porodźiła téż trzećiego: którego nazwała Sela, po którego narodzeniu więcéy rodźić przestała.

6. A Iudas dał żonę piérworodnemu swemu Her, imieniem Thamar.

7. A Her był piérworodny Iudy złośliwy przed oblicznośćią Pańską: y od niego zabit iest. *Num. 26. c. 19.*

8. Rzékł tedy Iudas do Onana syna swego: Wnidź do żony brata twego, a złącz się z nią, abyś wzbudźił naśienie bratu twemu.

9. On widząc, że się nie iemu synowie rodźić mieli, gdy wchodźił do żony brata swego, wypuszczał naśienie na źiemię, aby się dźieći imieniem brata iego nie rodźiły.

10. Y z téy przyczyny zabił go Pan, że rzecz brzydliwą czynił.

11. Y przetóż rzékł Iudas Thamarzę niewiastce swoiéy: Bądź wdową w domu oyca twego aż urośćie Sela syn móy: bał się bowiem by y on nie umarł, iako braćia iego. Która poszła, y mieszkała w domu oyca swego.

12. A gdy minęło wiele dni, umarła córka Suego żona Iudasowa: który po żałobie wźiąwszy poćieszenie, szedł do strzygących owcе swe sam y Hiras owcarz trzody Odollamita, do Thamnas.

13. Y powiedźiano Thamarze, że świekier iéy idźie do Thamnas na strzyżenie owiec.

14. Która złożywszy szaty wdowstwa, wźięła na śię rąbek a odmieniwszy szaty, uśiadła na rozstaiu drogi, która wiedźie do Thamnas: dla tego, że iuż był dorósł Sela, a nie wźięła go za męża.

15. Którą uyźrzawszy Iudas, mniemał żeby była wszetecznica: bo była nakryła twarz swoię aby iéy niepoznano.

16. Y wszedszy do niéy, rzékł: Dopuść mi abym miał sprawę z tobą: bo nie wiedźiał żeby iego niewiastka była.

17. Która gdy odpowiedźiała: Co mi dasz, żebyś zażył obcowania mego? Rzékł: Poszlęć koźiełka z trzód: A gdy zaś ona rzekła: Dopuszczę czego chcesz, ieśli mi dasz zastawę aż przyszlesz co obiécuiesz.

18. Rzékł Iudas: Co chcesz żebym ći dał w zastawie? Odpowiedźiała: Piérśćień twóy, y manellę y laskę którą w ręce trzymasz. Na iedno tedy zeszćie niewiasta poczęła.

19. Y powstawszy poszła: y złożywszy odźienie, które na sobie miała, oblokła się w szaty wdowstwa.

20. Y posłał Iudas koźiełka przez pastérza swego Odallamitę, aby odebrał zastawę którą był dał niewieśćie: który nie nalazszy iéy,

21. Pytał ludźi mieysca onego: Gdźie iest niewiasta która śiedźiała na rostaiu. A gdy wszyscy odpowiedźieli, że nie była na tym mieyscu nierządnica:

22. Wróćił się do Iudy y rzékł mu: Nie nalazłem iéy: lecz y ludźie mieysca onego powiedali mi, że tam nigdy nie śiedźiała wszetecznica.

23. Rzékł Iudas: Niechże sobie ma: kłamstwa iśćie nam zadać niemoże, iam posłał koźlę którem był obiecał, a tyś iéy nie nalazł.

24. Alić po trzech mieśiącach powiedźiano Iudźie, mówiąc: Wystąpiła Thamar niewiastka twoia,

y

y zda się że się żywot iéy wzdyma. Y rzékł Iudas, Wywiedźcie ią aby była spalona.

25. Którą gdy wiedźiono na śmierć posłała do świekra swego, mówiąc: Z tego męża którego te rzeczy są, iam poczęła: poznay czíy to pierścień y manella y laska.

26. Który poznawszy swe dary rzékł: Sprawiedliwsza nad mię, żem iéy nie dał Seli synowie memu. Wszakóż więcéy iéy nie uznał.

27. A gdy przychodźił czas porodzenia, ukazały się bliźnięta w żywoćie: a w samym wychodzeniu dźiatek, ieden wyśćibił rękę, na któréy baba uwiązała nić czérwoną, mówiąc: *Matth. 1. a. 3.*

28. Ten naprzód wynidźie.

29. Ale gdy ón zaś wćiągnął rękę, wyszedł drugi: y rzekła niewiasta: Czemu przerwana iest dla ćiebie przegroda? y z téy przyczyny nazwano imię iego Phares.

30. Potym wyszedł brat iego, na którego ręce była nić czérwona: którego nazwała Zarą.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Gdy się Iozephowi na wszem szczęśliwie wodźiło, Pani gdy go pożyć na nierząd nie mogła, oskarżyła go przed Panem, a on do ćiemnice go wrzućił, wszakże y tam Pan Bóg go nieopuśćił.

1. Iozeph tedy był zawiedźión do Egyptu, y kupił go Putiphar, trzebieniec Pharaonów, hetman woyska, mąż Egyptianin z ręku Ismaelitów, od których był przywiedźiony.

2. Y był Pan z nim, y był mężem we wszytkim szczęśliwie postępuiąc: y mieszkał w domu pana swego,

3. Który barzo dobrze wiedźiał że Pan iest z nim, a iż wszytko co czynił, on szczęśćił w ręku iego.

4. Y nalazł Iozeph łaskę przed panem swoim, y służył mu: od którego będąc przełożonym nad wszytkim, rządźił dóm sobie zwierzony y wszytko co mu było zlécono:

5. Y błogosławił Pan domowi Egyptianina dla Iozepha: y rozmnożył tak w domu, iako y na polu, wszytkę maiętność iego:

6. Y nieczym inszym niewiedźiał, iedno o chlebie którego pożywał. A Iozeph był piękný twarzy, y wdźięczny na weyźrzeniu.

7. Po wielu tedy dni, obróćiła pani iego oczy swe na Iozepha, y rzekła, Spi zemną.

8. Który żadnym sposobem niechcąc zezwolić na zły uczynek, rzékł do niéy: Oto pan móy, dawszy mi w moc wszytko, niewié co ma w domu swoim:

9. Y niémasz żadnéy rzeczy któraby nie była w mocy moiéy: abo czegoby mi nie poruczył, prócz ćiebie któraś iest żoną iego: iakóż tedy mogę tę złość uczynić, y zgrzészyć przećiw Bogu memu?

10. Takimić słowy na każdy dźień, y niewiasta przykrzyła się młodźieńcowi: y ón się zbraniał cudzołóztwa.

11. Y przydało się dnia iednego, że Iozeph wszedł do domu, y sprawował coś bez pomocników,

12. A ona uchwyćiwszy kray szaty iego, rzekła: Spi zemną. Który zostawiwszy w ręce iéy płascz, ućiékł, y wyszedł precz.

13. A gdy uyźrzała niewiasta sza-

szatę w rękach swoich, a iż była wzgardzóna,

14. Zawołała do siebie ludzi domu swego, y rzekła do nich: Oto wprowadził męża Hebreyczyka aby nas naigrawał: wszedł do mnie, aby leżał zemną: a gdym ia zakrzyknęła,

15. Y usłyszał głos móy: zostawił płaszcz którym trzymała, y uciekł precz.

16. Na znak tedy wiary, płaszcz zatrzymany ukazała mężowi, gdy się wrócił do domu,

17. Y rzekła: Wszedł do mnie niewolnik Hebreyczyk, któregoś przywiódł aby mię naigrawał:

18. A gdy usłyszał żem wołała, zostawił płaszcz którym trzymała, y uciekł precz.

19. To usłyszawszy Pan, a nazbyt prędko wierząc słowam żony, rozgniewał się barzo. *Psal. 104. b. 11.*

20. Y dał Iozepha do ciemnice, gdzie więźniów królewskich strzeżono, y był tam w zamknieniu.

21. Pan iednak był z Iozephem, y smiłowawszy się nad nim, dał mu łaskę przed oblicznością przełożonego nad ciemnicą,

22. Który podał w rękę iego wszytkie więźnie którzy byli w ciemnicy, a cokolwiek się działo, pod nim było.

23. Y niewiedział niczym, zwierzywszy iemu wszytkiego: Pan bowiem był z nim, y szczęścił wszytkie sprawy iego.

ROZDZIAŁ XL.

Jozeph dwiema Urzędnikom Pharaonowym sny wykłada prawdziwie: tak iż się wszytko potym wypełniło.

1. CO gdy się tak stało, trafiło się że przewinili dwa trzebieńcy, Podczaszy króla Egiptskiego, y piekarz panu swemu.

2. Y rozgniewawszy się na nie Pharaon, (bo ieden był przełożony piwnicznych, a drugi nad piekarzmi)

3. Dał ie do ciemnice hetmana żołniérzów, w któréy był więźniem y Iozeph.

4. Ale stróż ciemnice poruczył ie Iozephowi, który im téż służył: wyszło nieco czasu a oni pod strażą byli.

5. Y mieli obadwa sen nocy iednéy według wykładu im przystoynego:

6. Do których gdy wszedł Iozeph rano, y uyźrzał ie smutne,

7. Zapytał ich mówiąc: Czemu smutnieysza iest dziś nad zwyczay twarz wasza?

8. Którzy odpowiedzieli: Widzieliśmy sen a niemasz ktoby nam wyłożył. Y rzékł do nich Iozeph: Izali nie Boży iest wykład? powiédzcie mi coście widzieli.

9. Powiedział piérwszy przełożony piwniczych sen swóy: Widziałem przed sobą winny szczep,

10. Na którym były trzy gałąski, znienagła wyrastaiąc w pąkowie, a po kwieciu iagody dostawaiące:

11. Y kubek Pharaonów w ręce moiéy: wziąłem tedy iagody y wycisnąłem w kubek którym trzymał, y podałem kubek Pharaonowi.

12. Odpowiedział Iozeph: ten iest snu wykład: Trzy gałąski, są ieszcze trzy dni:

13. Po których wspomni Pharao na posługi twoie, y przywróci cię ku piérwszemu stanowi: y podasz mu kubek według urzędu twego, iakoś przed tym zwykł był czynić.

14.

14. Tylko pamiętay na mię gdy się będźiesz miał dobrze, a uczyń ze mną miłośierdźie, abyś namienił Pharaonowi, iżby mię wywiódł z téy ćiemnice:

15. Bo kradźieżą wźięto mię z źiemie Hebreyskiéy, a tu mię do tego dołu niewinnie wsadzono.

16. Widząc przełożony nad piekarzmi iż mądrze sen wyłożył, rzékł: Iam téż widźiał sen: żem trzy kosze mąki miał na głowie moiéy:

17. A w iednym koszu który był nawyższy, niósłem wszelakie potrawy, które przemysłem piekarskim czynione bywaią, a ptacy iedli z niego.

18. Odpowiedźiał Iozeph: Ten iest wykład snu: Trzy kosze, trzy dni ieszcze są:

19. Po których weźmie Pharao gardło twoie, y zawieśi ćię na krzyżu, a ptacy będą obiérać ćiało twoie.

20. Dźień trzeći potym był narodzenia Pharaonowego: który uczyniwszy wielką ucztę sługóm swoim, wspomniał przy dobréy myśli na przełożonego piwniczných, y na starszego nad piekarzmi,

21. Y przywróćił iednego na mieysce swe, aby mu kubek podawał:

22. A drugiego obieśił na szubienicy, aby się prawda wykładacza ziśćiła.

23. A przedśię za szczęsnym powodzeniem przełożony piwnicznych przepomniał wykładacza swégo.

ROZDZIAŁ XLI.

Jozeph Pharaonowi sny o Wolech y Kłośiech wyłożył: a potym sprawcą po Królu piérwszym w Egypćie został, y dwu synów z żoną przed głodem miał.

1. PO dwu lat widźiał Pharao sen. Zdało mu się że stał nad rzéką,

2. Z któréy wychodźiło śiedm krów pięknych y barzo tłustych: y pasły się na mieyscach mokrych.

3. Drugie téż śiedm wynarzały się z rzéki szpetno y chude: y pasły się na samym brzegu rzéki na mieyscach źielonych:

4. Y pożarły one których dźiwna piękność y tłustość ćiała była. Ocućiwszy się Pharaon,

5. Znowu zasnął, y widźiał drugi sen: śiedm kłosów wychodźiło z iednego źdźbła pełnych y cudnych:

6. Drugich téż także wiele kłosów sczupłych y zwarzeniem zarażonych wyrastało,

7. Pożeraiące wszytkę cudność piérwszych. Ocućiwszy się Pharao ze snu,

8. Y rano strachem zdięty posłał do wszytkich wieszczków Egyptu, y wszytkich mędrców: y przyzwanym powiedźiał sen: a nie było ktoby wyłożył.

9. Tam dopiéro wspomniawszy przełożony nad piwnicznémi, rzékł: Wyznawam grzéch swóy;

10. Rozgniewany król na sługi swe, mnie y przełożonego nad piekarzmi kazał wrzućić do ćiemnice hetmana żołniérzów:

11. Gdźie iednéy nocy obadwa widźieliśmy sen oznaymiaiącý przyszłe rzeczy.

12. Był tam młodźieniec Hebreyczyk tegóż hetmana nad żołniérzmi

niérzmi służebnik: któremu sny powiedźiawszy,

13. Usłyszeliśmy, cokolwiek potym skutek rzeczy pokazał, bom ia przywrócon iest na urząd móy: a onego na krzyżu zawieszono.

14. Natychmiast na roskazanie królewskie wywiedźionego z ciemnice Jozepha ostrzyżono: a odmieniwszy szatę stawili przed nim.

15. Któremu ón rzékł: Miałem sny, a niémasz ktoby wyłożył: które słyszałem że ty barzo mądrze wykładasz.

16. Odpowiedźiał Iozeph: Bezemnie Bóg odpowié, rzeczy szczęśliwe Pharaonowi.

17. Powiedźiał tedy Pharao co widźiał: Zdało mi się żem stał na brzegu rzéki,

18. A śiedm krów z rzéki występowało barzo piękne y tłustego ćiała, które na paszéy ługowiska trawę iadły.

19. Ali po tych wyszły drugie śiedm krów tak szpetne y chude, żem nigdy takich w źiemi Egyptskiéy niewidźiał:

20. Które ziadszy y strawiwszy piérwsze,

21. Żadnego znaku sytośći nie dały: ale takową ż chudośćią y szpetnośćią gnuśniały. Ocknąwszy się znowu twardo zasnąwszy,

22. Widźiałem sen: śiedm kłosów wyrastało ze źdźbła iednego pełnych y barzo pięknych,

23. A po nich drugie śiedm ćienkich y zwarzeniem zarażonych ze źdźbła wychodźiło:

24. Które piérwszych piękność pożarły. Powiedźiałem sen wieszczkóm: ale niémasz żadnego coby wyłożył.

25. Odpowiedźiał Iozeph: sen królewski ieden iest: co Bóg ma uczynić, oznaymił Pharaonowi.

26. Siedm krów pięknych y śiedm kłosów pełnych: śiedm lat są żyznych: y iedno znaczenie snu zamykaią.

27. Siedm téż krów chudych a szpetnych, które wyszły po nich, y śiedm kłosów ćienkich y wiatrem warzącym zarażonych, są, śiedm lat głodu przyszłego.

28. Które się tym porządkiem wypełnią.

29. Oto przyidą śiedm lat żyzności wielkiéy po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy:

30. Po których nastąpią drugie śiedm lat takiego nieurodzaiu, że się zapomni wszytka obfitość przeszła, głód bowiem popsuie wszytkę źiemię,

31. A wielkość obfitośći wygubi wielkość niedostatku.

32. A żeś powtóre widźiał sen ku téyże rzeczy należący: znak iest pewnośći, że się stanie mowa Boża, y prędko się wypełni.

33. Teraz tedy niech opatrzy król męża mądrego y dowćipnego, a niech go przełoży nad źiemią Egyptską:

34. Który niech postanowi urzędniki po wszytkich krainach: a piątą część urodzaiu przez śiedm lat żyznych,

35. Które iuż teraz przyidą, niech zbiéra do gumien: a wszytko zboże pod mocą Pharaonową niech sypano y chowane będźie po mieśćiech:

36. A niech się nagotuie na śiedm lat przyszłego głodu, który ma ućisnąć Egypt, a niech nie ginie źiemia od niedostatku.

37. Podobała się rada Pharaonowi y wszytkim sługóm iego.

38. Y mówił do nich: Izali możemy naléść takowego męża, któryby ducha Bożego pełen był?

39. Y rzékł do Iozepha: Ponieważći

ważći Bóg ukazał to wszytko coś mówił: izali mędrszego y podobnego tobie naleść będę mógł?

40. Ty będźiesz nad domem moim, a na roskazanie ust twoich wszytek lud posłuszen będźie: samą tylko stolicą królewską przodkowaćći będę. *Psal. 104. b. 21.*

41. Y rzékł ieszcze Pharaon do Iozepha: Oto postawiłem ćię nadewszytką źiemią Egyptską. *1. 2. f. 52.*

42. Y zdiął pierśćień z ręki swéy, y dał ji na rękę iego: y ubrał go w szatę Biśiorową, y włożył łańcuch złoty na szyię iego. *Dźie. 7. b. 2.*

43. Y kazał mu wśieść na swóy wtóry wóz, a woźny wołał, aby śię wszyscy przed nim kłaniali, y wiedźieli że był przełożonym nadewszytką źiemią Egyptską.

44. Y rzékł ieszcze król do Iozepha: Iam iest Pharaon, bez twego roskazania niepodnieśie żaden ręki abo nogi we wszytkiéy źiemie Egyptskiéy.

45. Y odmienił imię iego, y nazwał go ięzykiem Egyptskim, Zbawićielem świata. Y dał mu za żonę Aseneth córkę Putiphara kapłana Heliopolskiego. Wyiachał tedy Iozeph na źiemię Egyptską.

46. (A trzydźieśći mu lat było gdy stanął przed oblicznośćią króla Pharaona) y obiachał wszytkie krainy Egyptskie.

47. Y przyszedł urodzay śiedmi lat: a zboże w snopy powiązane zwieźiono do gumien Egyptskich.

48. Wszytka téż obfitość zbóż po wszytkich mieśćiech sypana była.

49. Y był taki dostatek pszenice, że się piaskowi morskiemu rózwnała, a obfitość miarę prześięgała.

50. Y urodźili się Iozephowi dwa synowie przedtym niż głód zaszedł: które mu urodźiła Aseneth córka Putiphara kapłana Heliopolskiego. *Niż. 48. c. 20. 49. a. 5.*

51. Y nazwał imię piérworodnego Manasses, mówiąc: Zapomnieć mi dał Bóg trudnośći moich, y domu oyca mego.

52. A imię wtórego nazwał Ephraim, mówiąc: Dał mi Bóg uróść w źiemi uboztwa mego.

53. Gdy tedy minęło śiedm lat żyzności, które były w Egyptćie:

54. Poczęły przychodźić śiedm lat niedostatku, które był przepowiedźiał Iozeph: y po wszytkim świećie głód przemógł: a we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy był chléb.

55. Któréy gdy głód dokuczał, wołał lud do Pharaona żywnośći prosząc. Który im odpowiedźiał: Idźćie do Iozepha, a cokolwiek on wam rzecze, czyńćie.

56. A głód brał moc co dźień po wszytkiéy źiemi, y otworzył Iozeph wszytkie gumna, y przedawał Egyptianóm: bo y onych głód był ućisnął.

57. Y wszytkie Prowincye przyieżdżały do Egyptu, aby kupowały żywność, a nędze niedostatku ulżyły.

ROZDZIAŁ XLII.

Jozephowi braćia piérwszy raz po Zboże do Egyptu przyiachali niełaskawie przyięći, więźniami byli: na koniec Symeona w więźieniu zostawiwszy z pieniądzmi, y ze zbożem do domu swego przyszli.

1. A Usłyszawszy Iakob, że żywność przedawano w Egyptćie, rzékł

rzékł Synóm swoim: Czemu niedbaćie?

2. Słyszałem że pszenicę przedaią w Egyptćie, iédźcie, a nakupćie nam potrzeb, abyśmy żyć mogli, a nie niszczeli niedostatkiem.

3. Iachawszy tedy dźieśięć braćiéy Jozephowych, aby kupili zboża w Egyptćie,

4. A Beniamina zatrzymał doma Iakob, który był rzékł braćiéy iego, by snadź na drodze nie ućiérpiał co złego,

5. W iachali do źiemie Egyptskiéy z drugimi którzy iachali kupować: a głód był w źiemi Chananeyskiéy.

6. A Iozeph był książęćiem w źiemi Egyptskiéy, y podług woléy iego ludźióm przedawano zboże. A gdy mu się pokłonili braćia iego,

7. Y poznał ie: iakoby do obcych przysrozszym mówił, pytaiąc ich: Zkądeśćie przyszli? Którzy odpowiedźieli: z źiemie Chananeyskiéy, żebyśmy kupili potrzeb ku żywnośći.

8. A wszakże sam braćią poznawszy, od nich nie był poznany.

9. A wspomniawszy na sny które kiedyś widźiał, rzékł do nich: Szpiegowieśćie: przyszliśćie wypatrować słabsze mieysca źiemie.

10. Którzy rzekli: Nie tak iest, Panie, ale słudzy twoi przyszli aby kupili żywnośći.

11. Wszyscyśmy synowie męża iednego: spokoyniśmy przyszli, a nic złego słudzy twoi nie myślą.

12. Którym on odpowiedźiał: Inaczéy iest: przyszliśćie przypatrować się nieobronnym mieyscom téy źiemie.

13. A oni rzekli: Dwanaśćie słudzy twoi braćia iesteśmy, synowie męża iednego w źiemi Chananeyskiéy: namłodszy przy oycu iest, a drugiego iuż niemasz.

14. Toć iest, prawi, com rzékł: szpiegowieśćie wy.

15. Iuż was teraz doświadczę przez Pharaonowe zdrowie, nie wynidźiećie ztąd, aż przydźie brat wasz namnieyszy.

16. Poszliyćie z was iednego, a niech go przywiedźie: a wy będźiećie w więźieniu, aż będźie doświadczono cośćie rzekli, ieśli prawda iest abo fałsz: bo inaczéy przez zdrowie Pharaonowe szpiegowie iesteśćie.

17. Y dał ie pod straż do trzech dni.

18. A dnia trzećiego wywiedźionym z ciemnice rzékł: Uczyńćie com powiedźiał, a żyć będźiećie: bo się Boga boię:

19. Ieśliśćie spokoyni, brat wasz ieden niech będźie związan w ćiemnicy: a wy iedźćie, a wieźćie zboże któreśćie kupili do domów waszych,

20. A brata waszego młodszego do mnie przywiedźćie, abym mów waszych doświadczyć mógł, a żebyśćie niepomarli. Uczynili iako był rzékł, *Niż. 43. a. 5.*

21. Y mówili ieden do drugiego: Słusznie to ćiérpiémy, bośmy zgrzészyli przećiw bratu naszemu, widząc utrapienie dusze iego, gdy się nam modlił, a niewysłuchaliśmy: dla tegóż przyszedł na nas ten kłopot.

22. Z których ieden Ruben, rzékł: A zam wam niemówił? Nie grzészćie przećiw dźiéćięćiu: a niesłuchaliśćie mię: otóż krwie iego dochodzą. *Wyższéy 37. c. 22.*

23. A niewiedźieli żeby rozumiał Iozeph: Przeto iż przez tłumacza mówił do nich.

24. Y odwróćił się trochę y płakał:

kał: a wróćiwszy się mówił do nich.

25. Y wźiąwszy Symeona, y związawszy przy nich, kazał sługóm aby napełnili wory ich pszenicą, a iżby odłożyli pieniądze każdego w workach ich, dawszy nad to strawy na drogę: którzy tak uczynili.

26. A oni niosąc zboże na osłach swoich poiachali.

27. A ieden otworzywszy wór, aby dał ieść bydlęćiu w gospodźie, uyźrzawszy pieniądze na wiérzchu worka,

28. Rzékł braćiéy swéy: Wrócono mi pieniądze, owo ie mam w worze. Y zdumiawszy się y zatrwożywszy, ieden z drugim mówił. Cóż to iest co nam Bóg uczynił?

29. Y przyiachali do Iakoba oyca swego do źiemie Chananeyskiéy, y powiedźieli mu wszytko co się im przydało, mówiąc:

30. Mówił do nas Pan źiemie srogo, y miał nas za szpiegi krainy.

31. Któremuśmy odpowiedźieli: spokoyni iesteśmy, ani żadnéy zdrady myślimy.

32. Dwanaśćie braćiéy nas z iednego oyca urodzeni iesteśmy: iednego iuż niemasz, namłodszy przy oycu naszym iest w źiemi Chananeyskiéy.

33. Który nam rzékł: Tak doznam iżeśćie spokoyni: Brata waszego iednego zostawćie u mnie, a żywnośći domóm waszym potrzebnéy nabierzćie y iedźćie,

34. A brata waszego namłodszego przywiedźćie do mnie, abych wiedźiał żeśćie nie szpiegowie: y tego który iest w więźieniu, żebyśćie zaś wźiąć mogli: a napotym żebyśćie mieli wolność kupowania co chcećie.

35. To powiedźiawszy gdy zboże wysypowali, nalazł każdy na wiérzchu worów zawiązane pieniądze: a gdą się wszyscy polękali,

36. Rzékł oćiec Iakob: Sprawiliśćie, żem bez dźieći: Iozepha iuz niemasz, Symeona trzymaią w więźieniu, a Beniamina weźmiećie: na mię się to wszytko złe obaliło.

37. Któremu odpowiedźiał Ruben: Dwu synów moich zabiy, ieślić go zaś nie przywiodę: day go do ręki moiéy, ia go tobie wrócę.

38. Ale on rzékł: Nie póydźie syn móy z wami: brat iego umarł, a ten sam został, ieśli mu się co przećiwnego przyda w źiemi do któréy się bierzećie, tedy doprowadźićie szedźiwość moię z żałośćią do piekła.

ROZDZIAŁ XLIII.

Zaledwie braćia wszyscy Iozephowi otrzymali u oyca, że z nimi Beniamina posłał, którzy z dary przyiachawszy, y Symeona wybawili, y z Iozephem godowali.

1. TYm czasem głód wszytkę źiemię barzo śćikał.

2. A gdy strawili żywność którą byli przywiedli z Egyptu, rzékł Iakob do synów swoich: Wróććie się, a nakupćie nam trochę żywnośći.

3. Odpowiedźiał Iudas: Wypowiedźiał nam mąż on oświadczaiąc się pod przysięgą mówiąc: Nie uyźrzyćie oblicza mego, ieśli brata waszego namłodszego nieprzywiedźiećie z sobą.

4. Ieśli tedy chcesz go posłać z nami, poiedźiemy spółem y nakupiemyć potrzeb:

5. Ale ieśli niechcesz, nie poiedźiemy: Mąż bowiem iakośmy nieraz rzekli, wypowiedźiał nam mówiąc: Nie uyźrzyćie oblicza mego bez brata waszego namłodszego. *Wyższéy 42. d. 20.*

6. Rzékł im Izrael: Na moięśćie to nędzę uczynili, żeśćie mu powiedźieli, iż y innego maćie brata.

7. A oni odpowiedźieli: Pytał nas on człowiek porządnie o rodźie naszym: ieśli oćiec żyw: ieśli mamy brata: a myśmy odpowiedźieli iemu porządkiem wedle tego o co pytał: Izaliśmy mogli wiedźieć że miał rzec: Przywiedźćie brata waszego z sobą?

8. Iudas téż rzékł oycu swemu: Pośli dźiećię zemną, żebychmy poiechali a żyć mogli: byśmy nie pomarli my y dźiatki nasze. *Niż. 44. g. 12.*

9. Ia biorę dźiećię, z ręki moiéy dochodź go, ieślić go nie przywiodę a nie wrócę tobie, będę winien grzéchu przećiw tobie na wszelki czas.

10. By była nie przeszkodźiła odwłoka, iużbyśmy byli drugi raz przyiachali.

11 Izrael tedy oćiec ich rzékł do nich: Ieśliż tak potrzeba nieśie, uczyńćiesz co chcećie: nabierzćie co lepszych pożytków źiemie w naczynia wasze, y doniesćie mężowi dary, trochę resiny, y miodu, y storaku, stakty, y terebintu y migdałów.

12. Pieniądze téż dwoie nieśćie z sobą, y one któreśćie naleźli w workach odnieśćie, by się snać omyłką niestało:

13. Ale y brata waszego weźmićie, a iedźćie do męża.

14. A Bóg móy wszechmocny niechay go wam uczyni łaskawym: y niech odeśle z wami brata waszego którego trzyma: y tego Beniamina: a ia iako ośiérocïały bez dźiatek będę.

15. Wźięli tedy mężowie dary y dwoie pieniądze y Beniamina: y iachali do Egyptu, y stanęli przed Iozephem.

16. Które on uyźrzawszy y Beniamina z nimi, roskazał szafarzowi domu swego, mówiąc: Wprowadź męże w dóm, a nabiy bydła, y nagotuy ucztę: bo zemną będą ieść w południe.

17. Uczynił on iako mu roskazano, y wwiódł męże do domu.

18. Y tam zlększy się, rzekli ieden do drugiego: Dla pieniędzy któreśmy z piérwu odnieśli w worzech naszych, wwiedźiono nas: aby potwarz na nas zwalił, y gwałtem podbił w niewolą y nas y osły nasze.

19. Przetóż ieszcze we drzwiach przystąpiwszy do szafarza domowego,

20. Rzekli: Prośimy ćię panie, abyś nas wysłuchał: Iuż przed tym przyiachaliśmy kupować żywnośći, *Mądr. 42. a. 3.*

21. Których nakupiwszy, gdyśmy przyiachali do gospody, otworzyliśmy wory nasze y naleźliśmy pieniądze na wiérzchu worów, któreśmy teraz pod tąż wagą odnieśli.

22. Lecz y drugie śrébro przynieśliśmy, abyśmy nakupili co nam potrzeba: Niémasz w sumnieniu naszym ktoby ie włożył do worków naszych.

23. A on odpowiedźiał: Pokóy z wami, niebóyćie się: Bóg wasz, y Bóg oyca waszego dał wam skarby do worów waszych: bo pieniądze któreśćie mi dali, dobre ia u śiebie mam. Y wywiódł do nich Symeona.

24. A wwiódszy ie w dóm, przy-

przyniósł wody y umyli nogi swe: dał téż y osłóm ich obrok.

25. A oni gotowali dary aż przyszedł Iozeph w południe: słyszeli bowiem że tam chleba pożywać mieli.

26. Wszedł tedy Iozeph do domu swego y ofiarowali mu dary, trzymaiąc w rękach swoich: y pokłonili się mu aż do ziemie.

27. A on łaskawie ie pozdrowiwszy, pytał ich, mówiąc: Zdrówże iest oćiec wasz stary, o którymeśćie mi powiadali? żyw ieszcze?

28. Którzy odpowiedźieli: Zdrów iest sługa twóy oćiec nasz, ieszcze żyw. Y schyliwszy się pokłonili się mu.

29. Tedy podniózszy Iozeph oczy, uyźrzał Beniamina brata swego rodzonego, y rzékł: Ten iest brat wasz maluczki, o którymeśćie mi powiadali? Y znowu: Bóg ći, pry, bądź miłośćiw synu miły.

30. Y pokwapił się: bo się wzruszyły były wnętrznośći iego nad bratem swym, y łzy się mu rznęły: y wszedszy do komory płakał.

31. Y zaśię umywszy twarz wyszedł, y wstrzymał się, y rzékł: Kładźćie chléb.

32. Który położywszy, osobno Iozephowi, a osobno braćiéy, Egyptianóm téż którzy pospołu iedli, osobno (niegodźi się bowiem Egyptianóm iadać z Hebreyczyki, y maią za nieczystą takową bieśiadę)

33. Siedli przed nim, piérworodny według piérworodźieństwa swego, a namłodszy według lat swoich: Y dźiwowali się barzo,

34. Wźiąwszy części które od niego brali: a więtsza część dostała się Beniaminowi: tak iż pięćią części przechodźiła. Y pili, y popili się z nim.

ROZDZIAŁ XLIV.

Iozeph Kubek kazawszy w wór Beniaminów skryć Braty hamuie, trapi, frasuie. Iudas się za Beniamina w niewolą ofiaruie.

1. A Iozeph roskazał Szafarzowi domu swego, mówiąc: Napełni wory ich zbożem, ile wźiąć mogą: a włóż każdego pieniądze na wiérzchu woru iego.

2. A kubek móy śrébrny y pieniądze które dał za pszenicę, włóż na wiérzch woru młodszego. Y stało się tak.

3. A gdy było rano, puszczone ie z osły ich.

4. Y iuż byli z miasta wyiachali, y niedaleko odiachali: kiedy Iozeph zawoławszy szafarza domu: rzékł: Wstań, a goń męże: a poimawszy ich, mów: Przecześćie oddali złe za dobre?

5. Kubek któryśćie ukradli iest ten, z którego pan móy piia, y w którym zwykł wróżyć: barzośćie złą rzecz uczynili.

6. Uczynił on iako był kazał. Y poimawszy ich, mówił do nich od słowa do słowa.

7. Którzy odpowiedźieli: Czemu tak mówi pan nasz, żeby słudzy twoi, takiéy złośći dopuśćić się mieli?

8. Pieniądze któreśmy naleźli na wiérzchu worów *odnieśliśmy* do ciebie *z źiemie* Chananeyskiéy: a iakóż za tym iśdź może, abyśmy ukraść mieli z domu pana twego złoto abo śrébro?

9. U którégokolwiek z sług twoich naydźie się to czego szukasz, niech umrze, a my będźiemy niewolnikami Pana naszego.

10.

10. Który rzékł im: Niechay będźie według wyroku waszego: u któregokolwiek się naydźie, ten niech będźie niewolnikiem moim, a wy będźiećie niewinnémi,

11. Y tak złożywszy prędko wory na źiemię, otworzył każdy swóy.

12. Które przeszukawszy począwszy od starszego aż do młodszego, nalazł kubek w worze Beniaminowym.

13. A oni rozdarszy szaty, y włożywszy zaś ćiężar na osły, wróćili się do miasta.

14. Y piérwszy Iudas z braćią wszedł do Iozepha, (bo ieszcze był nie odszedł z mieysca) y wszyscy przed nim upadli pospołu na źiemię.

15. Którym on rzékł: Czemuśćie tak chćieli czynić? Izali niewiećie że mi niemasz podobnego w nauce wieszczbiarskiéy?

16. Któremu Iudas: Cóż, pry, odpowiémy panu memu? abo co rzeczemy? abo czym sprawiedliwie zakładać? Bóg nalazł nieprawość sług twoich: otośmy wszyscy są niewolnikami pana mego, y my, y ten u którego należiono kubek.

17. Odpowiedźiał Iozeph: Boże mię uchoway abych tak miał czynić: który ukradł kubek, ten niech będźie niewolnikiem moim, a wy odiedźćie wolni do oyca waszego.

18. Y przystąpiwszy bliżéy Iudas śmiele rzékł: Proszę, panie móy, niechay przemówi niewolnik twóy słowo w uszy twoie, a nie gniewąy się na sługę twego: tyś bowiem iest po pharaonie,

19. Pan móy. Spytałeś piérwéy sług twoich: Maćie oyca abo brata? *Wyższéy 42. c. 11.*

20. A myśmy odpowiedźieli tobie panu memu: Mamy oyca starego, y chłopię małe które się urodźiło w starośći iego: którego rodzony brat umarł, a tego samego matka ma, a oćiec go serdecznie miłuie.

21. Y rzekłeś sługam twoim: Przywiedźćie go do mnie, a położę oczy moie nań.

22. Namieniliśmy panu memu: Niemoże chłopię opuśćić oyca swego: bo ieśli go opuśći, umrze.

23. Y rzekłeś sługóm twoim: Ieśli nie przydźie brat wasz namłodszy z wami: nie uyźrzyćie więcéy oblicza moiego. *Wyższéy 43. a. 3. 5.*

24. A tak gdyśmy przyiachali do sługi twego oyca naszego, powiedźieliśmy mu wszytko co do nas pan móy mówił.

25. Y rzékł oćiec nasz: Wróććie się a kupćie nam trochę pszenice.

26. Któremuśmy rzekli: Iśdź niemożemy: ieśli brat nasz namłodszy poiedźie z nami, poiedźiem pospołu: inaczéy, bez niego nieśmiémy widźieć oblicze męża.

27. Na co on odpowiedźiał: Wy wiećie iż mi dwu porodźiła żona moia. *Mądr. 37. c. 23. g. 33.*

28. Wyszedł ieden, y powiedźieliśćie: Zwiérz go pożarł: y do tychmiast go niewidać.

29. Ieśli weźmiećie y tego, a stanie mu się co na drodze, doprowadźićie szedźiwość moię z żałośćią do piekła. *Czytay wyższéy 37. y 42.*

30. Przetóż ieśli wnidę do sługi twego oyca naszego, a dźiéćięćia nie będźie (ponieważ dusza iego zawisła na duszy tego)

31. A uyźrzy że go niémasz z nami, umrze: y doprowadzą słudzy twoi szedźiwość iego z żałośćią do piekła.

32. Ia właśnie niech będę niewolnikiem twoim, którym go wziął na wiarę moię, y szlubiłem, mówiąc: Ieślić go zaśię nieprzywiodę, będę winien grzéchu przećiw oycu memu po wszytek czas. *Wyższéy 42. b. 9.*

33. Zostanę tedy sługą twoim za to dźiećię na posłudze pana mego, a dźiéćię niech iedźie z braćią swą.

34. Niemogę się bowiem wróćić do oyca mego bez dźiéćięćia. abych świadkiem żałośći, która ućisnie oyca mego, nie był.

ROZDZIAŁ XLV.

Iozeph się iusz braćiéy dał znać, wita y obłapia ie. Pharao się dowiedźiał y z radośćią to przyiął, y roskazał aby się oćiec iego z rodźiną swą do Egyptu przeniósł. Toż Iozeph roskazał braćiéy, y obdarzywszy ie, do oyca z dary, y z poselstwem odesłał.

1. Niemógł się daléy strzymać Iozeph przed wielą przy nim stoiących: przeto przykazał aby wszyscy precz wyszli, a żaden obcy nie był przy poznaniu społecznym.

2. Y podniósł głos z płaczem: który słyszeli Egyptianie y wszytek dóm Pharaonów.

3. Y rzékł braćiéy swéy: Iamći iest Iozeph: ieszczęli żyw oćiec móy? Niemogli braćia odpowiedźieć wielką boiaźnią przestraszeni.

4. Do których on rzékł łaskawie: Przystąpćie się do mnie. A gdy przystąpili blisko, Iamći iest, prawi, Iozeph brat wasz, któregośćie przedali do Egyptu. *Dźie. 7. b. 12.*

5. Niebóyćie się, y niech się wam niezda rzecz ćiężka, żeśćie mię przedali do tych kraiów: Dla zdrowia bowiem waszego posłał mię Bóg przed wami do Egyptu. *Niżéy 50 c. 20.*

6. Dwie lećie bowiem temu iako głód począł bydź na źiemi: a ieszcze pięć lat zostaie, których nie będźie się mogło orać ani żąć.

7. Y Bóg mię wprzód posłał abyśćie byli zachowani na źiemi, a żebyśćie mogli mieć pokarmy ku żywnośći.

8. Nie wasząć radą, ale za Bożą wolą tu iestem posłany: który mię uczynił iako oycem Pharaonowym, y panem wszytkiego domu iego, y przełożonym we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.

9. Spieszćie się y iedźćie do oyca mego, a powiédźćie mu: Toć wskazuie syn twóy Iozeph: Bóg mię uczynił panem wszytkiéy źiemie Egyptskiéy, przyiédź do mnie, nie mieszkay.

10. Y będźiesz mieszkał w źiemi Gessen, a będźiesz przy mnie ty y synowie twoi, y synowie synów twoich, owce twoie y bydło twoie, y wszytko co masz.

11. Y tam ćię będę żywił, (bo ieszcze zostaie pięć lat głodu) abyś y ty nie zginął, y dóm twóy, y wszytko co masz.

12. Oto oczy wasze y oczy brata mego Beniamina widzą że usta moie mówią do was.

13. Oznaymićiesz oycu memu wszytkę zacność moię, y wszytko cośćie widźieli w Egyptćie. Spieszćiesz się a przywieźćie go do mnie.

14. A gdy obłapiaiąc padł na szyię Beniamina brata swego, płakał: a on téż także płakał na szyi iego.

15. Y całował Iozeph wszytkę bra-

bracią swoię y płakał nad każdym: po tym śmieli mówić do niego.

16. Y usłyszano iest, y gęstą mową rozgłoszono na dworze królewskim: Przyiachali bracia Iozephowi, y uradował się Pharao y wszytek dóm iego.

17. Y rzékł do Iozepha, aby roskazał braciéy swéy, mówiąc: Nakładszy na bydlęta, iedźcie do źiemie Chananeyskiéy,

18. A weźćie z tamtąd oyca waszego y rodźinę, a przyiedźcie do mnie, a ia wam dam wszytkie dobra Egyptskie, abyśćie używali tłustośći źiemie.

19. Roskaż téż aby wźięli wozy z źiemie Egyptskiéy, dla odwieźienia dźiatek y żón swych: a mów: Weźmićie oyca waszego a spieszćie się co naprędzéy przyiéżdżaiąc:

20. A niezostawiayćie nic z sprzętu waszego, bo wszytkie bogactwa Egyptskie wasze będą.

21. Y uczynili synowie Izraelowi iako im kazano. Którym dał Iozeph wozy, według Pharaonowego roskazania y strawy na drogę.

22. Każdemu téż kazał przynieść dwie szaćie: a Beniaminowi dał trzy sta śrébrników z pięćią szat co nalepszych.

23. Tak wiele téż pieniędzy y szat posyłaiąc oycu swemu, przydawszy y osłów dźieśięć, którzyby odwieźli ze wszytkich bogactw Egyptu: y także wiele óślic niosących pszenice y chléb w drodze.

24. Puśćił tedy braćią swą: a gdy odiéżdżali, mówił im: Nie gniewayćie się w drodze.

25. Którzy wyiachawszy z Egyptu, przyszli do źiemie Chananeyskiéy do oyca swego Iakoba.

26. Y oznaymili mu, mówiąc: Iozeph syn twóy żyw: a on panuie we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy. Co usłyszawszy Iakob, iakoby z ćiężkiego snu ocknąwszy, przedśię im niewierzył.

27. Oni przedśię powiadali mu wszytek porządek rzeczy. A gdy uyźrzał wozy y wszytko co mu posłał, ożył duch iego,

28. Y rzékł: Dosyć mi na tym, ieśli ieszcze syn móy Iozeph żywie, póydę, a oglądam go piérwéy niżli umrę.

ROZDZIAŁ XLVI.

Iakob wźiąwszy znowu obietnicę od Boga, że wszytkim rodem prowadźi się do Egyptu: Imiona narodu iego wypisuie. Iozeph wyiachawszy przećiw niemu, każe mu się powiadać Pastérzem owiec.

1. Y Poiachawszy Izrael ze wszytkim co miał, przyiachał do studnie przyśięgi, y nabiwszy tam ofiar, Bogu oyca swego Izaaka,

2. Usłyszał go w widzeniu w nocy, a on go woła y mówi kniemu: Iakobie, Iakobie: któremu odpowiedźiał: Owom ia.

3. Rzékł mu Bóg: Iam iest namocnieyszy Bóg oyca twego: nie bóy się, iedź do Egyptu, bo ćię tam rozmnożę w naród wielki.

4. Ia tam z tobą zstąpię, y ia ćię z tamtąd przyprowadzę wracaiącego się: Iozeph téż położy ręce swe na oczy twoie.

5. Y powstał Iakob od studnie przyśięgi: y wźięli go synowie, z dźiatkami y z żonami swoimi na wozy, które był posłał Pharaon aby wieźiono starca, *Dźie. 7. b. 15.*

6. Y wszytko co miał w źiemi Chananeyskiéy: y przyiachał do Egyptu ze wszytkim naśieniem

swo-

swoim, *Jos. 24. a. 3. Psal. 104. b. 22. Is. 52. a. 4.*

7. Synowie iego y wnukowie, córki, y wszytek ród wespół.

8. A te są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egyptu, On z syny swemi. Piérworodny Ruben.

9. Synowie Rubenowi: Henoch, y Phallu, y Hesron, y Charmi.

10. Synowie Simeonowi: Iamuel, y Iamin, y Ahod, y Iachin, y Sohar, y Saul Syn Chananeyskiéy niewiasty. *Exod. 1. a. 26. Num. 26. a. 5. 1. Par. 5. a 1. 3.*

11. Synowie Lewi Gerson, y Kaath, y Merary. *Exod. 6. c. 15. 1. Par. 4. c. 24. 1. Par. 6. a. 1.*

12. Synowie Iudy: Her, y Onan, y Sela, y Phares, y Zara. Lecz Her y Onan, umarli w źiemi Chananeyskiéy. Y urodźili się synowie Pharesowi, Hesron, y Hamul.

13. Synowie Issacharowi: Thola, y Phua, y Iob, y Semron.

14. Synowie Zabulonowi: Sared, y Elon, y Iahelel.

15. Ci synowie Liiéy, które urodźiła w Mezopotamiiéy Siriyskiéy z Dyną córką swą: wszytkich dusz synów iego y córek, trzydźieśći y trzy.

16. Synowie Gadowi: Sephion, y Haggi, y Suni, y Esebon, y Heri, y Arody, y Areli.

17. Synowie Asser: Iamne, y Iesua, y Iessui, y Beria, y Sara śiostra ich: Synowie Bery, Heber, y Melchiel.

18. To synowie Zelphy, którą dał Laban Liiéy córce swéy: y te urodźiła Iakobowi szesnaśćie dusz.

19. Synowie Rachel żony Iakobowéy: Iozeph, y Beniamin. *Wyższéy 41. f. 53.*

20. Y urodźili się Iozephowi synowie w źiemi Egyptskiéy, które mu urodźiła Asseneth córka Putiphara kapłana Heliopolskiego: Manasses y Ephraim. *1. Par. 7. b. 6.*

21. Synowie Beniaminowi: Bela, y Bechor, y Asbel, y Gera, y Naaman, y Echi, y Ros, y Mophim, y Ophim, y Ared.

22. Ci synowie Rachel które urodźiła Iakobowi: wszytkich dusz cztérnaśćie.

23. Synowie Dan: Husim.

24. Synowie Nephtalim: Iaśiel, y Guni, y Ieser, y Sallem.

25. To synowie Ballei, którą dał Laban Racheli córce swéy: y te urodźiła Iakobowi: wszytkich dusz śiedm.

26. Wszytkich dusz które weszły z Iakobem do Egyptu, y wyszły z biodry iego, oprócz żón synów iego, sześćdźieśiąt y sześć.

27. A synowie Iozephowi, którzy mu się urodźili w źiemi Egyptskiéy, dusze dwie: Wszytkich dusz domu Iakobowego, które weszły do Egyptu było śiedmdźieśiąt. *Deut. 10. d. 22.*

28. Y posłał Iudę przed sobą do Iozepha, aby mu oznaymił y zaiachał do Gessen.

29. Dokąd gdy przyszedł, zaprzągszy Iozeph swóy wóz, wyiachał przećiw oycu swemu na onoż mieysce: a uyźrzawszy go, rzućił się na szyię iego, y obłapiaiąc go płakał.

30. Y rzékł oćiec do Iozepha: Iuż wesoło umrę: gdyżem oglądał oblicze twoie, a ćiebie żywego zostawuię.

31. A on rzékł do bráćiéy swéy, y do wszytkiego domu oyca swego: Poiadę y opowiem Pharaonowi, y rzekę mu: Bráćia moi y dóm oyca mego, którzy byli w źiemi Chananeyskiéy, przyiachali do mnie:

32. A są mężowie pastérze o-

6* wiec,

wiec, y bawią się wychowaniem trzód: owce swe y bydła, y wszytko co mogli mieć przywiedli z sobą.

33. A gdy was przyzowie y rzecze: Co za robota wasza?

34. Odpowiećie: Mężowie pastérze iesteśmy słudzy twoi, od dźiećiństwa naszego aż dotąd, y my, y oycowie naszy. A oto rzeczećie, abyśćie mieszkać mogli w źiemi Gessen: bo się brzydzą Egyptianie wszelkimi pastérzmi owiec.

ROZDZIAŁ XLVII.

Iakob do Egyptu przyiachał, y osadźił się w Gessen: Głód tak parł Egyptczyki, że y bydło, y imienie na króla poprzedali: Potym piątą część pożytków Królowi postąpili na wieczność: Iakob potym Iozepha o pogrzeb swóy przyśięgą zawiązał.

1. PRzyiachawszy tedy Iozeph, oznaymił Pharaonowi, mówiąc: Oćiec móy y braćia, owce ich y bydło, y wszytko co maią, przyszli z źiemie Chananeyskiéy, a oto stoią w źiemi Gessen.

2. Ostatnich téż z braćiéy swéy piąći mężów postawił przed królem.

3. Których on zapytał: Co za robotę maćie? odpowiedźieli: Pastérze owiec iesteśmy słudzy twoi, y my, y oycowie naszy.

4. Przyszliśmy w gośćinę do źiemie twoiéy: bo niemasz trawy trzodam sług twoich, iż ćiężki głód w źiemi Chananeyskiéy, y prośimy abyś nam sługam twoim kazał bydź w źiemi Gessen.

5. Rzékł tedy król do Iozepha: oćiec twóy y braćia twoi przyiachali do ćiebie.

6. Ziemia Egyptska iest przed tobą: każ im mieszkać na nalepszym mieyscu, a day im tę źiemię Gessen. Ieśli wiész że między nimi są mężowie dowćipni, uczyń ie przełożonémi nad dobytki memi.

7. Potym wprowadźił Iozeph oyca swego do króla y postawił go przed nim: który błogosławiąc mu,

8. Y spytany od niego: Wiele iest dni lat wieku twego?

9. Odpowiedźiał: Dni pielgrzymowania mego iest sto y trzydźieśći lat, krótkie a złe, y niedoszły aż do dni oyców moich, których pielgrzymowali.

10. Y błogosławiwszy króla, wyszedł precz.

11. A Iozeph oycu y braćiéy swéy dał ośiadłość w Egyptćie na naylepszym mieyscu źiemie, Ramesses, iako był roskazał Pharaon.

12. Y żywił ie y wszytek dóm oyca swego dodaiąc żywnośći każdemu.

13. Po wszytkim świećie bowiem chleba nie było, a głód śćisnął był źiemię, nawięcéy Egyptską y Chananeyską.

14. Z których wszytkie pieniądze zebrał za przedanie zboża, y wniósł ie do skarbu królewskiego.

15. A gdy nie stało płacéy kupiącym, przyszed wszytek Egypt do Iozepha, mówiąc: Day nam chleba, przecz umiéramy przed tobą, gdyż iuż niestaie pieniędzy?

16. Którym on odpowiedźiał: Przypędźćie mi bydło wasze, y dam wam za nie żywnośći, ieśli płacéy niemaćie.

17. Które gdy przywiedli, dał im żywnośći za konie, y za owce, y za woły, y za osły, y żywił ie onego roku za odmianę bydła.

18.

18. Przyszli też do niego drugiego roku, y rzekli mu: Nie zataimy przed panem naszym, że gdy niestało pieniędzy, bydła wespół niestało: a nietaynoć, że krom ćiał y źiemi nic niemamy.

19. Czemuż tedy umrzemy przed oczyma twémi? my y źiemia nasza twoi będźiemy: zakup nas na służbę królewską, a day nam naśienia, aby nie spustoszała źiemia gdyby zginął ktoby ią sprawował.

20. Kupił tedy Iozeph wszytkę źiemię Egyptską, gdy każdy przedawał ośiadłość swą dla wielkośći głodu. Y poddał ią Pharaonowi,

21. Y wszytkie ludźie iéy od ostatnich granic Egyptskich, aż do koniecznych granic iéy.

22. Oprócz źiemie kapłańskiéy, która im była dana od króla: którym y żywność naznaczoną z gumien pospolitych dawano: y przetóż nie muśieli przedawać ośiadłośći swoich.

23. Y rzékł Iozeph do ludu: Oto iako widźićie y was y źiemię waszę Pharaon odźierżał: bierzćie naśienie, a ośieyćie role,

24. Abyśćie mogli mieć zboże. Piątą część daćie królowi, a drugie cztéry pusczam wam na naśienie y na wychowanie czeladźi y dźiatek waszych.

25. Którzy odpowiedźieli: Zdrowie nasze w ręce twoiéy: niech tylko weyźrzy na nas pan nasz, a z weselem będźiemy służyć królowi.

26. Od onego czasu aż do dnia dźiśieyszego we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy piątą część królóm płacą, y weszło to iako za prawo, oprócz źiemie kapłańskiéy, która wolna była od téy kondicyiéy.

27. Mieszkał tedy Izrael w Egyptćie, to iest, w źiemi Gessen, y pośiadł ią y rozkrzewił, y rozmnożył się nazbyt.

28. Y żył w niéy śiedmnaśćie lat: y stały się wszytkie dni żywota iego sto cztérdźieśći y śiedm lat.

29. A gdy widźiał że się przybliżał dźień śmierći iego, przyzwał Syna swego Iozepha, y rzékł do niego: Ieślim nalazł łaskę przed obliczem twoim, połóż rękę twoię pod biodrę moię: y uczynisz mi miłośierdźie y prawdę, żebyś mię nie grzebł w Egyptćie.

30. Ale niechay śpię z óycy mémi, y wynieś mię z téy źiemie, a pochoway w grobie przodków moich. Któremu odpowiedźiał Iozeph: Ia uczynię coś roskazał.

31. A on rzékł: Przyśięż że mi tedy. Który gdy przyśiągł, pokłónił się Izrael Bogu obróćiwszy się ku głowie łoża.

ROZDZIAŁ XLVIII.

Iozeph oyca Iakoba niemocnego nawiedźił: Potym Iakob syny iego sobie sposobił, y błogosławił, młodszego, nad wolą Iozephowę, przełożywszy starszemu.

1. TO gdy się tak odprawiło, dano znać Iozephowi, iż zaniemógł oćiec iego: który wźiąwszy dwu synów Manassessa y Ephraima, wybrał się w drogę.

2. Y powiedźiano stareowi, oto syn twóy Iozeph przyiachał do ćiebie. Który pokrzepiwszy się uśiadł na łóżku.

3. A gdy wszedł do niego, rzékł: Bóg wszechmogący ukazał mi się w Luźie, która iest w źiemi Chananeyskiéy, y błogosławił mi, *Wyższéy 28. c. 13.*

4. Y rzékł: Ia ćiebie rozkrzewię

wię y rozmnożę, y uczynię ćię w gromady ludźi, y damći tę źiemię y naśieniu twemu po tobie w ośiadłość wieczną.

5. Dwa tedy synowie twoi, którzyć się urodźili w źiemi Egyptskiéy piérwéy niżem ia tu przyszedł do ćiebie, moi będą: Ephraim y Manasses, iako Ruben y Symeon poczytani mi będą. *Wyższéy 41. f. 50. Ios. 13. b. 7. d. 29.*

6. Inni zaśię które zrodźisz po tych, twoi będą, a imieniem braćiéy swéy będą z wami w ośiadłośćiach swych.

7. Mnie bowiem kiedym szedł z Mezopotamiiéy umarła Rachel w źiemi Chananeyskiéy na saméy drodze, a był czas wiosny: y wchodźiłem do Ephraty, y pogrzebłem ią przy drodze Ephraty, którą inszym imieniem zowią Bethlehem. *Wyższéy 35. c. 11.*

8. Y uyźrzawszy syny iego, rzékł do niego: Co zacz ći są?

9. Odpowiedźiał Iozeph: synowie moi są, które mi darował Bóg na tym mieyscu. Przywiedź ie, prawi, do mnie, żebych im błogosławił.

10. Oczy bowiem Izraelowe zaćmione były od wielkiéy starośći, y iaśnie widźieć niemógł. A przytulone do śiebie, pocałowawszy y obłapiwszy ie,

11. Rzékł do syna swego: Niepostradałem widzenia twoiego: nad to pokazał mi Bóg naśienie twoie.

12. A gdy ie wźiął Iozeph z łóna oycowego, pokłónił się nisko aż do źiemie.

13. Y postawił Ephraima po prawéy ręce swoiéy, to iest, po lewéy Izraelowéy: a Manassessą po lewéy swoiéy, to iest, po prawéy oycowskiéy, y przytulił obu do niego.

14. Który śćiągnąwszy prawą rękę włożył na głowę Ephraima mnieyszego brata, a lewą na głowę Manassessa, który był starszy, ręce przełożywszy.

15. Y błogosławił Iakob synóm Iozephowym, y rzékł: Bóg przed którego obliczem chodźili oycowie moi, Abraham, y Izaak, Bóg który mię żywi od młodośći moiéy, aż do tego dnia: *Żyd. 11. d. 21.*

16. Anyół który mię wyrwał ze wszytkiego złego, niech błogosławi tym dźiećióm: a niech będźie wzywano nad nimi imię moie, y imiona oyców moich, Abrahama, y Izaaka: a niech rostą w mnostwo na źiemi. *Wyższéy 31. c. 29. 32. a. 2. Matth. 18. b. 10.*

17. A widząc Iozeph że oćiec iego położył prawą rękę na głowę Ephraimowę, nie miło mu barzo było: y uiąwszy rękę oycowę, chćiał ią podnieść z głowy Ephraimowéy, a przenieść na głowę Manassessowę.

18. Y rzékł do oyca: Nie tak ma bydź oycze: bo ten iest piérworodny: połóż prawicę twą na głowę iego.

19. Który zbraniaiąc się, rzékł: Wiémći synu móy, wiém: y tenći wprawdźie urośćie w lud y rozmnoży się: wszakże brat iego młodszy, będźie więtszy nadeń, y naśienie iego rozmnoży się w narody.

20. Y błogosławił im czasu onego, mówiąc: W tobie będźie błogosławión Izrael, y będą mówić: Niechći uczyni Bóg iako Ephraimowi, y iako Manassessowi. Y postawił Ephraima przed Manassessem,

21. Y rzékł do Iozepha syna swego: Oto ia umiéram, a będźie Bóg z wami, y przywróći was do źiemie oyców waszych.

22. Daię tobie część iednę mimo

mo braćią twoię, którąm wźiął z ręki Amorreyczyka mieczem y łukiem moim. *Ios. 15. b. 7. 16. a. 1. Ios. 24. 1.*

ROZDZIAŁ XLIX.

Iakob Synóm swym z osobna błogosławiąc, przyszłe też rzeczy przepowiadaiąc, naznaczywszy mieysce pogrzebu swego, umarł.

1. A Iakob zezwał syny swe y rzékł im: Zbierzćie się abym oznaymił co ma przyśdź na was we dni ostatnie. *Deut. 33. a. b.*

2. Zbierzćie się, a słuchayćie synowie Iakobowi, słuchayćie Izraela Oyca waszego.

3. Ruben piérworodny móy, tyś śiła moia y początek boleśći moiéy, piérwszy w darzech, więtszy w roskazowaniu.

4. Wylałeś iako woda, nie rość: boś wstąpił na łoże oyca twego, y splugawiłeś pośćiel iego. *Wyższéy 35. d. 22. 1. Par. 5. a. 1.*

5. Symeon y Lewi braćia: naczynia nieprawośći walczące.

6. W radę ich niechay nie wchodźi dusza moia, a w zborze ich niechay nie będźie sława moia: bo w zapalczywośći swéy zabili męża, a w swéy woli podkopali mur. *Wyższéy 34. d. 25.*

7. Przeklęta zapalczywość ich, iż uporna: a gniew ich, iż niezmiękczony: Rozłączę ie w Iakobie y rozprószę ie w Izraelu. *Ios. 19. a. 1. 21. a. 6.*

8. Iudo, ćiebie chwalić będą braćia twoi: ręka twoia na szyiach nieprzyiaćiół twoich, kłaniaćći się będą synowie oyca twego.

9. Szczenię lwie Iuda: do łupu synu móy wstąpiłeś: odpoczywaiąc ległeś iako lew, y iako lwica, Któż go wzbudźi? *1. Par. 5. 2. 1. Matth. 2. a. 6. Ioan. 1. f. 45.*

10. NIE BĘDZIE ODIĘTY sceptr od Iudy, ani WODZ, z biódr iego, aż przydźie który ma bydź posłan, a on będźie oczekawaniem narodów.

11. Przywięzuiąc do winnice źrzébię swoie, a do winnéy maćice, o synu móy, óślicę swoię. Omyie w winie szatę swoię, a we krwi iagód winnych płaszcz swóy.

12. Cudnieysze są oczy iego niż wino, a zęby iego bielsze niż mléko.

13. Zabulon na brzegu morskim mieszkać będźie: y na staniu okrętów, dośięgaiąc aż do Sydonu.

14. Issachar ośieł mocny, leżący między granicami.

15. Upatrzył pokóy że iest dobry, y źiemię że barzo dobra: y podłożył ramię swoie ku noszeniu, y został podatkóm służący.

16. Dan, sądźić będźie lud swóy, iako y inne pokolenie w Izraelu.

17. Niech będźie Dan wężem na drodze, żmiią na szćieżce, kąsaiąc kopyta końskie, aby spadł ieźdźiec iego na zad.

18. ZBAWIENIA twego będę czekał PANIE.

19. Gad, przepasany będźie walczył przed nim: a on przepasany będźie pozad.

20. Asser, tłusty chléb iego, y będźie dawał roskoszy królóm.

21. Nephtali, ieleń wypuszczony, y daiąc wymowę piękności.

22. Syn przyrastaiący Iozeph, syn przyrastaiący y śliczny na weyźrzeniu, córki przebiegały się na murze.

23. Ale roziątrzyli go y swarzyli się y zayźrzeli mu, maiący strzały.
24. Uśiadł w mocnym łuk iego, y rozwiązane są związki ramion y rąk iego, przez ręce mocnego Iakobowego: ztamtąd wyszedł pastérz, kamień Izraelski.
25. Bóg oyca twego będźie pomocnikiem twoim, a wszechmogący będźieć błogosławił błogosławieństwy niebieskimi zwiérzchu, błogosławieństwy przepaśći leżącéy na dole, błogosławieństwy pierśi y żywota.
26. Błogosławieństwa oyca twego zmocnione są błogosławieństwy oyców iego: ażby przyszło pożądanie pagórków wiecznych: niechay będą na głowie Iozephowéy, y na ćiemieniu Nazareyczyka między braćią swoią.
27. Beniamin wilk drapieżny, rano będźie iadł łup, a wieczór będźie dźielił korzyśći.
28. Wszyscy ći we dwunaśćie pokoleniach Izraelowych: to im mówił oćiec ich, y błogosławił każdemu błogosławieństwy własnemi.
29. Y roskazał im, mówiąc: Ia się przyłączam do ludu mego: pogrzebćiesz mię z oycy mémi w iaskini dwoistéy, która iest na polu Ephrona Heteyczyka,
30. Na przećiwko Mambre w źiemi Chananeyskiéy, którą kupił Abraham z polem u Ephrona Heteyczyka w ośiadłośći grobu. *Wyższéy 23. d.*
31. Tam go pogrzebli y Sarę żonę iego: tam pogrzebion iest Izaak z Rebeką żoną swoią: tam y Lia pochowana leży.
32. A dokonawszy roskazania którémi syny nauczał, złożył nogi swé na łóżko, y umarł: y przyłożon iest do ludu swego.

ROZDZIAŁ L.

Iozeph ćiało Oyca swego z czelnieyszemi Egyptczyki odprowadźił, y pogrzebł z uczćiwym a niemałym obchodem w źiemi Chananeyskiéy. Braćia frasobliwi o odpuszczenie przewiny żądaiąc: którym potym przykazawszy przenieśienie swe z Egyptu, umarł w pokoiu.

1. CO uyźrzawszy Iozeph, padł na twarz oyca swego płacząc y całuiąc go.
2. Y roskazał sługam swym lékarzóm, aby wónnémi maśćiami namazali oyca.
3. Którzy gdy roskazaniu dosyć czynili, wyszło czterdźieśći dni: ten bowiem obyczay był ćiał martwych namazanych. Y płakał go Egypt śiedmdźieśiąt dni.
4. A gdy wyszedł czas żałoby, rzékł Iozeph do sług Pharaonowych: Ieślim nalazł łaskę przed obliczem waszym, mówćie w uszy Pharaonowe,
5. Dla tego, że mię oćiec móy poprzyśiągł, mówiąc: Oto umiéram: w grobie moim którym sobie wykopał w źiemi Chananeyskiéy pogrzebiesz mię. Poiadę tedy a pogrzebię oyca mego, y wrócę się. *Wyższéy 47. g. 29.*
6. Y rzékł mu Pharaon: Iedź, a pogrzeb oyca twego, iakoś iest poprzyśiężony.
7. A gdy on iechał, iechali z nim wszyscy starszy domu Pharaonowego, y wszyscy starszy źiemie Egyptskiéy:
8. Dóm Iozephów z braćią iego, oprócz małych dźiatek, y trzód, y bydła, które zostawili w źiemi Gessen.
9. Miał téż wozy y iezdne: y zebrał się poczot niemały.

10.

10. Y przyiechali na plac Atad, który leży nad Iordanem: kędy sprawuiąc obchód z płaczem barzo wielkim y ciężkim, wypełnili śiedm dni.

11. Co gdy uyźrzeli obywatele źiemie Chananeyskiéy, rzekli: Płacz to wielki iest Egyptianóm: y dla tego nazwano iest imię onego mieysca, Płacz Egyptski. *Dźie. 7. b. 16.*

12. Uczynili tedy synowie Iakobowi iako im był przykazał. *Wyższéy 23. d. 16.*

13. Y doniósszy go do źiemie Chananeyskiéy, pogrzebli go w iaskini dwoistéy, którą był kupił Abraham z polem, w ośiadłość grobu, od Ephrona Heteyczyka przećiwko Mambre.

14. Y wróćił się Iozeph do Egyptu z braćią swą y wszytkim towarzystwem pochowawszy oyca.

15. Po którego śmierći, boiąc się braćia iego, y mówiąc między sobą: By snadź nie pamiętał na krzywdę którą odniósł, a nie oddał nam wszytkiego złego któreśmy czynili,

16. Wskazali do niego mówiąc: Oćiec twóy roskazał nam przed tym niźli umarł,

17. Abyśmyć to powiedźieli słowy iego: Proszę abyś zapamiętał złego uczynku braćiéy twoiéy, y grzéchu, y złośći, którą wyrządźili tobie: My téż prośimy, abyś sługam Boga oyca twego odpuśćił tę nieprawość. Co usłyszawszy Iozeph płakał.

18. Y przyszli do niego braćia iego: a pokłoniwszy się nisko aż do źiemie, rzekli: Iesteśmy słudzy twoi.

19. Którym on odpowiedźiał: Niebóyćie się: izali sprzećiwić się możemy woli Bożéy?

20. Wyśćie o mnie złe myślili: ale Bóg obróćił to w dobre, aby mię wywyzszył, tak iako teraz widźićie, a żeby wiele ludu zachował.

21. Niebóyćie się: Ia żywić będę was, y dźiatki wasze. Y ćieszył ie, y łagodnie y łaskawie mówił, *Wyższéy 49. c. 12.*

22. Y mieszkał w Egyptćie ze wszytkim domem oyca swego, y żył sto y dźieśięć lat. Y widźiał syny Ephraimowe aż do trzećiego pokolenia. Synowie téż Machira syna Manassessowego porodźili się na koleniech Iozephowych. *Num. 32. g. 39.*

23. Które rzeczy gdy przeszły, rzékł braćiéy swéy: Po śmierći moiéy Bóg was nawiedźi, y uczyni że wynidźiećie z źiemie téy, do źiemie którą przyśiągł Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi. *Żyd. 11. d. 12.*

24. A gdy ie poprzyśiągł, y rzékł: Bóg was nawiedzi: wynieśćiesz kośći moie z sobą z mieysca tego:

25. Umarł, wypełniwszy sto y dźieśięć lat żywota swego. Y pomazany wonnemi maśćiami, włożony iest do trunny w Egyptćie. *Exo. 13. d. 19. Jos. 24. g. 31.*



KSIĘGI
EXODUS.

PO ŻYDOWSKU, ואלה שמות. VEELLE SEMOTH.

Exodus) *Te kśięgi po Grecku* ἔξοδος Exodus, *to iest wyszćie abo wyprowadzenie, zowią, iż w nich Moyżesz opisuie ono sławne a dźiwne wyprowadzenie y wybawienie synów Izraelowych z niewoléy Egyptskiéy. Żydowie ie od piérwszego słowa iako zwykli* veelle Semeth, *to iest, Ale imiona, nazywaią. Maią w sobie Historyią sta y cztérdźieśći lat y roku iednego, począwszy od śmierći Iozephowéy, aż do dnia którego Moyżesz dokonawszy przybytku, abo namiotu kośćielnego, postawił y poświęćił go, ze wszytkim naczyniem iego, u góry Synai. Bo od śmierći Iozephowéy aż do wyszćia z Egyptu wyszło 140. lat, A od wyszćia z Egyptu aż do poświęcenia przybytku rok ieden. A tu opisano rozmnożenie, ućisk, y wywiedźienie Żydów z Egyptu, one dźieśięć plag, podanie dźieśięćiorga przykazania, zbudowanie przybytku, ubiór kapłański. Z tych kśiąg Pan Chrystus y Apostołowie dwadźieśćia y pięć świadectw w też słowa przywodzą: a 19. inszemi słowy.*

ROZDZIAŁ I.

Imiona Synów Izraelowych, którzy weszli do Egyptu: Pharao mnożenie ich robotami, chłopiąt zabiianiem, topieniem, próżno się kuśi psować: Bab chytrość, y od Boga zapłata.

1. TE są imiona synów Izraelowych, którzy weszli do Egyptu z Iakobem: każdy z nich z domy swemi weszli: *Gen. 46. a. 8.*

2. Ruben, Symeon, Lewi, Iudas,

3. Issachar, Zabulen, y Beniamin,

4. Dan y Nephthali, Gad y Aser.

5. Było tedy wszytkich dusz tych którzy wyszli z biodry Iakobowéy, śiedmdźieśiąt: a Iozeph był w Egyptćie.

6. Który gdy umarł, y wszyscy braćia iego, y wszytek on rodzay, *Dźie. 7. c. 17.*

7. Synowie Izraelowi urośli, y iakoby wyrastaiący rozmnożyli się: y zmocniwszy się zbytnie napełnili źiemię.

8. Powstał tym czasem król nowy

nowy nad Egyptem, który niewiedział o Iozephie:
9. Y rzékł do ludu swego, oto lud synów Izraelowych wielki, y mocnieyszy iest nad nas.
10. Pódźćie mądrze potłummy go, by się snadź nie mnożył: a ieśliby przypadła na nas woyna, by się nie przyłączył nieprzyiaćiełóm naszym, a poraźiwszy nas nie wyszedł z źiemie.
11. Ustawił tedy nad nimi przełożone robót, aby ie trapili ćiężarami: y zbudowali miasta przybytków Pharaonowi, Phitom, y Ramesses.
12. A im barźiéy ich tłumili, tym więcéy się mnożyli y rośli.
13. Y nie nawidźieli Egyptianie synów Izraelowych, y trapili ie naygrawaiąc ich:
14. Y ku gorzkośći przywodźili żywot ich robotami ćiężkimi, gliny y cegły, y wszelaką służbą, którą byli obćiążeni w robotach około źiemie.
15. Y rzékł król Egypski babam Hebreyczyków: z których iednę zwano Zephora, a drugą Phua:
16. Przykazuiąc im. Gdy będźiećie babić Hebreiankóm, a przyidźie czas rodzenia, ieśli się syn urodźi, zabiyćie go, a ieśli córka, zachowayćie.
17. Lecz baby bały się Boga, y nie uczyniły według przykazania króla Egyptskiego, ale zachowały chłopiątka.
18. Których wezwawszy król do śiebie, rzékł: Cóż to iest cośćie chćiały uczynić żeśćie chłopięta zachowały?
19. Które odpowiedźiały: Nie sąć Hebreianki iako Egyptskie niewiasty: bo same umieią babić, y piérwéy rodzą niźli przydźiem do nich.
20. Uczynił tedy Bóg babam dobrze: y roszerzewił się lud y zmocnił się zbytnie.
21. A iż się bały Boga baby zbudował im domy.
22. Roskazał tedy Pharaon wszytkiemu ludowi swemu, mówiąc: Co się kolwiek męskiéy płći urodźi, to wrzuććie do rzéki: a cokolwiek niewieśćiéy, zachowayćie.

ROZDZIAŁ II.

Moyżesz na wodę wyrzucony, od Królewnéy wyięty, od matki własnéy karmiony, y od Królewnéy za Syna sposobiony, z Egyptu dla mężoboystwa ućieka do Madyan, y tam się żeni, y płodźi.

1. Wyszedł potym mąż z domu Lewi, y poiął żonę pokolenia swego, *Żyd. 11. d. 23.*
2. Która poczęła y porodźiła syna: a widząc go bydź nadobnym, kryła go przez trzy mieśiące.
3. A gdy iuż taić niemogła, wźięła plećiankę z śitowia, y namazała ią kliiem y smołą, y włożyła w nię dźiéćiątko, y włożyła ie między rogóż na brzegu rzéki,
4. A śiostra iego stała zdaleka, y przypatrowała się co się stanie.
5. Alić oto zstępowała córka Pharaonowa, aby się kąpała w rzéce: a panny iéy chodźiły po brzegu rzéki. Która uyźrzawszy plećiankę między rogożiem, posłała iednę z służebnic swoich, y przynieśioną,
6. Otworzywszy, a widząc w niéy dźiéćiątko płaczące, zmiłowawszy się nad nim, rzékła, z dźiatek to Hebreyskich iest ten.
7. Któréy śiostra dźiéćięćia rzekła, chcesz że póydę y zawołamći

łamći niewiasty Hebreyskiéy, któraćby mogła chować dźiéćię?

8. Odpowiedźiała, Idź. Poszła dźieweczka, y zawołała matki swéy.

9. Do któréy rzekszy córka Pharaonowa, Weźmi (pry) to dźiéćię a wychoway mi, ia tobie dam twą zapłatę. Przyięła niewiasta, y karmiła dźiéćię: a gdy podrosło oddała córce Pharaonowéy.

10. Które ona przywłaszczyła za syna, y nazwała imię iego Moyżesz, mówiąc, Iżem go z wody wyięła.

11. W one dni gdy był urósł Moyżesz, wyszedł do braćiéy swéy: y uyźrzał ich utrapienie, y męża Egyptczyka biiącego iednego z Hebreyczyków braćiéy iego.

12. A gdy się obeyźrzał tam y sam, y widźiał że nikogo nie masz, zabiwszy Egyptczyka skrył go w piasek.

13. A wyszedszy dnia drugiego uyźrzał dwu Hebreyczyków, a oni się wadźą: y rzékł onemu który krzywdę czynił, Czemu biiesz bliźniego twego?

14. Który odpowiedźiał, któż ćię postawił Książęćiem y sędźim nad nami? czy mię ty chcesz zabić iakoś wczora zabił Egyptczyka? Ulękł się Moyżesz y rzékł, Iakóż się ta rzecz obiawiła?

15. Y usłyszał tę mowę Pharaon, y szukał zabić Moyżesza: który ućiekszy od oblicza iego: mieszkał w źiemi Madiiańskiéy, y śiedźiał u studnie.

16. A kapłan Madiiański miał śiedm córek, które przyszły czérpać wody: a napełniwszy koryta, chćiały napoić trzody oyca swego:

17. Nadeszli pastérze y odegnali ie: Y wstał Moyżesz, a obróniwszy dźiéwki, napoił owce ich.

18. Które gdy się wróćiły do Raguela oyca swego, rzékł do nich: Przecześćie nad zwyczay rychléy przyszły?

19. Odpowiedźiały: Człowiek Egyptczyk wybawił nas z ręki pastérzów: nad to y naczérpał wody z nami, y dał pić owcóm.

20. Tedy on rzékł: A gdźie iest? Czemuśćie puśćiły człowieka? zawołayćie go aby iadł chléb.

21. Przyśiągł tedy Moyżesz, że miał z nim mieszkać, y wźiął Sephorę córkę iego za żonę: *Niż. 18. a. 2. 3. 1. Bar. 23. b. 15.*

22. Która mu urodźiła syna, którego nazwał Gersam, mówiąc: Byłem przychodniem w źiemi cudzéy. Urodźiła zaś drugiego, którego nazwał Eliezer, mówiąc: Bóg bowiem oyca mego pomocnik móy, wyrwał mię z ręki Pharaonowéy.

23. A po niemałym czaśie umarł król Egyptski, a wzdychaiąc synowie Izraelowi dla robót wołali, y wstąpiło wołanie ich do Boga od robót,

24. Y usłyszał narzékanie ich, y wspomniał na przymierze które uczynił z Abrahamem, Izaakiem, y Iakobem.

25. Y weyźrzał Pan na syny Izraelowe, y poznał ie.

ROZDZIAŁ III.

Moyżeszowi pasącemu owce Ietrowe świekra swego, Bóg się we krze goraiącym ukazał, szląc go do synów Izraelskich, które miał z niewoli Pharaonowéy wywieść.

1. A Moyżesz pasł owce Ietrowe świekra swego kapłana Madiiańskiego: a gdy zagnał trzodę w głębo-

bokość pustynie, przyszedł do góry Bożcy Horeb. *Dzie. 7. c. 30.*
2. Y ukazał mu się Pan w płomieniu ognistym z pośrzodku krza: y widział iż kierz gorzał, a niezgorzał.
3. Y rzékł Moyżesz, Póydę, a oglądam widzenie to wielkie, czemu nie zgore ten kierz.
4. A widząc Pan iż szedł patrzyć, zawołał go z pośrzodku krza, y rzékł: Moyżeszu, Moyżeszu. Który odpowiedźiał: Owom ia.
5. A on do niego: Nie przystępuy sam: rozzuy bóty z nóg twoich: mieysce bowiem na którym stoisz, źiemia święta iest.
6. Y rzékł, Iam iest Bóg oyca twego, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka, y Bóg Iakoba. Zakrył Moyżesz oblicze swe: bo nieśmiał patrzyć na przećiw Bogu. *Matth. 22. c. 32. Mar. 12. c. 26.*
7. Którému rzékł Pan: Widźiałem utrapienie ludu mego w Egyptćie, y słyszałem krzyk iego dla surowośći tych, którzy są przełożeni nad robotami: *Luc. 20. f. 37.*
8. A widząc boleść iego, zstąpiłem abych go wyzwolił z rąk Egyptianów, y wywiódł z źiemie onéy, do źiemie dobréy y przestronéy: do źiemie która opływa mlékiem y miodem, na mieysce Chananeyczyka, y Heteyczyka, y Amorreyczyka, y Pherezeyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka.
9. Krzyk tedy synów Izraelowych przyszedł do mnie, y widźiałem ich utrapienie, którym od Egyptian są uciśnieni.
10. Ale pódź a poszlę ćię do Pharaona, abyś wywiódł lud móy, syny Izraelowe z Egyptu.
11. Y rzékł Moyżesz do Boga: Któżem ia iest, abych szedł do Pharaona, a wywiódł syny Izraelowe z Egyptu?
12. Który mu rzékł: Ia będę z tobą: a to będźiesz miał na znak, żem ćię posłał: Gdy wywiedźiesz lud móy z Egyptu, ofiaruiesz Bogu na téy górze.
13. Rzékł Moyżesz do Boga: Oto ia póydę do synów Izraelowych, y rzekę im: Bóg oyców waszych posłał mię do was. Ieśli mi rzeką: które iest imię iego? Cóż im powiém?
14. Rzékł Bóg do Moyżesza: IAM IEST KTÓRYM IEST: Rzékł: Tak powiész synóm Izraelowym: KTÓRY IEST posłał mię do was.
15. Y rzékł zaśię Bóg do Moyżesza: To powiész synóm Izraelowym: Pan Bóg oyców waszych, Bóg Abrahamów, y Bóg Izaaków, y Bóg Iakobów, posłał mię do was: To iest imię moie na wieki, y to pamiętne moie na rodzay y rodzay.
16. Idź a zgromadź starsze Izraelskie, y rzeczesz do nich: Pan Bóg oyców waszych, ukazał mi się, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, y Bóg Iakobów, mówiąc: Nawiédzaiąc nawiédźiłem was, y widźiałem wszytko co się wam przydało w Egyptćie.
17. Y rzekłem żebym was wywiódł z utrapienia Egyptskiego, do źiemie Chananeyczyka, y Heteyczyka, y Amorreyczyka, y Pherezeyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka, do źiemie opływaiącéy mlékiem y miodem.
18. Y posłuchaią głosu twego: y wnidźiesz ty, y starszy Izraelscy do króla Egyptskiego, y rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebreyczyków wezwał nas: póydźiemy w drogę trzech dni na puszczą, abyśmy ofiary czynili Panu Bogu naszemu.

19. Lecz ia wiém że was nie puśći król Egyptski abyśćie szli, iedno przez możną rękę.

20. Wyćiągnę bowiem rękę moię, a będę karał Egypt wszytkimi cudami moimi, które uczynię wpośrzód ich: potym was wypuśći.

21. Y dam łaskę ludowi temu u Egyptianów: y gdy wychodźić będźiećie, nie wynidźiećie próżni:

22. ale prośić będźie niewiasta u sąśiady swéy y u gospodiniéy swéy, naczynia śrébrnego y złotego y szat: y włożyćie ie na syny y na córki wasze, y złupićie Egypt. *Niż. 11. a. 2. 12. c. 35.*

ROZDZIAŁ IV.

Moyżesz wźiąwszy od Boga trzy znaki, idźie do Egyptu z żoną y z dźiećmi: żona obrzezała syna, gniew Boży ubłagała: potkawszy się z Aaronem pospołu szli do Synów Izraelskich.

1. ODpowiedaiąc Moyżesz, rzékł: Nie uwierzą mi, y nie usłuchaią głosu mego, ale rzeką: Nie ukazał się tobie Pan.

2. Rzékł tedy do niego: Co iest co trzymasz w ręce twoiéy? Odpowiedźiał: Laska.

3. Y rzékł Pan: Porzuć ią na źiemię. Porzućił, y obróćiła się w węża, tak iż ućiekał Moyżesz.

4. Y rzékł Pan: Wyćiągni rękę twą, a uymi ogon iego: Wyćiągnął y uiął: y obróćiła się w laskę.

5. Aby, prawi, uwierzyli, że się tobie ukazał Pan Bóg oyców ich: Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, y Bóg Iakobów.

6. Y rzékł Pan iescze: Włóż rękę twoię w zanadra twe. Którą gdy włożył w zanadra, wyiął trędowatą iako śnieg.

7. Włóż, pry, znowu rękę swą w zanadra: włożył, y wyiął zaś, y była podobna innemu ćiału.

8. Ieślić, prawi, nie uwierzą, y nie posłuchaią mowy znaku piérwszego, uwierzą słowu znaku poślednego.

9. A ieśli ani tym dwiema znakóm nie uwierzą, y nie posłuchaią głosu twego: weź wodę rzéczną y wyléy ią na suchą, a cokolwiek wyczérpniesz z rzéki, w krew się obróći.

10. Rzékł Moyżesz: Proszę Panie, nie iestem wymowny od wczorayszego y dźiś trzećiego dnia: y odkądeś przemówił do sługi twego, stałem się niesposobnieyszego y nieryehleyszego ięzyka.

11. Rzékł Pan do niego: Któż uczynił usta człowiecze? abo kto uczynił niemego y głuchego, widzącego y ślepego? Izali nie ia?

12. Idźże tedy, a ia będę w uśćiech twoich: y nauczę ćię co masz mówić.

13. A on rzékł: Proszę, Panie, poszli kogo masz posłać.

14. Rozgniewany Pan na Moyżesza, rzékł: Aaron brat twóy Lewita, wiém iż wymowny iest: Oto ten wynidźie przećiw tobie, a uyźrzawszy ćię rozraduie się sercem. *Matth. 10. d. 10.*

15. Mów do niego, y połóż słowa moie w uśćiech iego, a ia będę w uśćiech twoich, y w uśćiech iego, y pokażę wam co czynić maćie. *Niż. 7. a. 2.*

16. On będźie mówił za ćię do ludu, y będźie usty twemi, a ty mu będźiesz w tych rzeczach które ku Bogu należą.

17. Laskę téż tę weźmi w rękę twoię, którą czynić będźiesz [illegible]ki.

18. Odszedł Moyżesz y wróćił się do Iethro świekra swego, y

rzékł

rzékł mu: Póydę a wrócę się do bráćiéy moiéy do Egyptu, żebym obaczył iesli ieszcze żywi. Któremu rzékł Iethro: Idź w pokoiu.
19. Rzékł tedy Pan do Moyżesza w Madian: Idź a wróć się do Egyptu. Pomarli bowiem wszyscy, którzy szukali dusze twoiéy.
20. Wźiął tedy Moyżesz żonę swą y syny swoie, y wsadźił ie na osła, y wróćił się do Egyptu, niosąc laskę Bożą w ręce swoiéy.
21. Y rzékł Pan wracaiącemu się do Egyptu: Patrz abyś wszytkie dźiwy, któréms położył w ręce twéy, czynił przed Pharaonem: Ia zatwardzę serce iego, y niepuśći ludu.
22. Y rzeczesz do niego: To mówi Pan: Syn mój piérworodny Izrael.
23. Rzekłem tobie: Puść syna mego aby mi służył: a niechćiałeś go puśćić: Oto ia zabiię syna twego piérworodnego.
24. A gdy był na drodze, w gospodźie zabieżał mu Pan, y chćiał go zabić.
25. Wźięła prędko Zephora barzo ostry kamień, y obrzezała odrzezek syna swego, y tknęła się nóg iego, y rzekła: Oblubieńcem krwie tyś mi iest.
26. Y puśćił go, skoro rzekła: Oblubieniec krwie dla obrzezania.
27. Y rzékł Pan do Aarona: Idź przećiwko Moyżeszowi na puszczą. Który wyszedł przećiw iemu na Górę Bożą, y pocałował go.
28. Y powiedźiał Moyżesz Aaronowi wszytkie słowa Pańskie, któremi go posłał, y znaki które roskazał.
29. Y przyszli pospołu, y zgromadźili wszytkie starsze synów Izraelowych.
30. Y powiedał Aaron wszytkie słowa, które był rzékł Pan do Moyżesza: y czynił znaki przed ludem.
31. Y uwierzył lud. Y usłyszeli, że nawiedźił Pan syny Izraelskie, a iż weyźrzał na ich utrapienie: a schyliwszy się pokłon uczynili.

ROZDZIAŁ V.

Moyżesz z Aaronem poruczenie Boskie Pharaonowi powiadaią, które on wzgardźiwszy tym okrutniéy ćiężył żydy nie daiąc im plew. Co Moyżesz usłyszawszy prośi Pana za nimi.

1. Weszli potym Moyżesz y Aaron, y rzekli Pharaonowi: To mówi Pan Bóg Izraelów: Puść mój lud, aby mi ofiarował na puszczy.
2. A on odpowiedźiał: Kto iest Pan, żebym słuchał głosu iego, a puśćił Izraela? Nie znam Pana, a Izraela nie puszczę.
3. Y rzekli: Bóg Hebreyczyków wezwał nas, abyśmy szli trzy dni drogi na puszczą, y ofiarowali Panu Bogu naszemu: by snadź nieprzyszedł na nas mór abo miecz.
4. Rzékł do nich król Egyptski: Przecz Moyżeszu y Aaronie, odmawiaćie lud od robót ich? idźćie do ćiężarów waszych.
5. Y rzékł Pharaon: Wielki iest lud źiemie, widźićie iż się tłum rozkrzewił: Iako daleko więcéy, ieśli im daćie od robót odpoczynek?
6. Roskazał tedy w on dźień przystawóm nad robotami, y wyćięgaczóm ludu, mówiąc:
7. Żadną miarą napotym nie będźiećie dawać pléw ludowi do czynienia cegły, iako przed tym, ale sami niech idą, a niech zbiéraią słomę.

8.

8. A miarę cegieł którą piérwéy czynili, włożyćie na nie, a namniéy nie umnieyszyćie: abowiem próżnuią, y dla tego wołaią, mówiąc: Idźmy a ofiaruymy Bogu naszemu.

9. Niech będą uciśnieni robotami, y niechay ie wypełnią: aby nie przestawali na słowach kłamliwych.

10. Y tak wyszedszy przystawowie nad robotami, y wyciągacze, rzekli do ludu: Tak mówi Pharaon: Nie daię wam pléw:

11. Idźćie a zbiéraycie, ieśli gdźie naléźć będźiecie mogli, a namniéy się nie umnieyszy z roboty waszéy.

12. Y rozpróssył się lud po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy na zbiéranie pléw.

13. A przystawowie nad robotami, przynaglali im mówiąc: Wypełniayćie robotę waszę na każdy dźień, iakośćie piérwéy zwykli byli czynić, gdy wam dawano plewy.

14. Y śieczeni byli biczmi, którzy byli nad robotami synów Izraelowych, od wyćiągaczów Pharaonowych, mówiąc: Przecz nie wypełniaćie miary cegieł iako piérwéy, ani wczora, ani dźiś?

15. Y przyszli przełożeni synów Izraelowych, y wołali do Pharaona, mówiąc: Przecz tak czynisz sługóm twoim?

16. Pléw nam nie daią, a cegły iako piérwéy czynić każą: Oto nas sługi twoie biczmi śieką, a niesprawiedliwie się dźieie przećiw ludowi twemu.

17. Który rzékł: Próżnuiećie, y dla tego mówićie: Pódźmy a ofiaruymy Panu.

18. Przetóż idźćie a róbćie: Pléw nie dadzą wam, a oddaćie zwykłą liczbę cegieł.

19. Y baczyli przełożeni synów Izraelowych, że się źle z nimi dźiało, iż im mówiono: Nie umnieyszy się nic z cegieł na każdy dźień.

20. Y zabieżeli Moyżeszowi y Aaronowi, którzy stali na przećiwko wychodzącym od Pharaona:

21. Y rzekli do nich: Niech weyźrzy Pan a osądźi, żeśćie wonność naszę uczynili śmierdzącą przed Pharaonem y sługami iego, y podaliśćie mu miecz, aby nas zabił.

22. Y wróćił się Moyżesz do Pana, y rzékł: Panie, czemuś utrapił ten lud? czemuś mię posłał?

23. Bo od onego czasu iakom wszedł do Pharaona abych mówił w imię twoie, utrapił lud twóy: a niewybawiłeś ich.

ROZDZIAŁ VI.

Pan Bóg przez Moyżesza y Aarona ćieszy lud Izraelski, obiecuiąc im źiemię Chananeyską, y wylicza Naród Synów Iakobowych po domiech, aż do Moyżesza y Aarona.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza: Teraz uyźrzysz co uczynię Pharaonowi: Przez rękę bowiem mocną wypuśći ie, y w ręce śilnéy wyrzući ie z źiemie swéy.

2. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc: Ia Pan,

3. Którym się ukazał Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi w Bogu wszechmocnym: a imienia mego ADONAI nie oznaymiłem im:

4. Y uczyniłem przymierze z nimi, abych im dał źiemię Chananeyską, źiemię pielgrzymowania ich, w któréy przychodniami byli.

5. Iam usłyszał wzdychanie sy-

synów Izraelowych, którym ie utrapili Egyptianie: y wspomniałem na przymierze moie.

6. Przetóż powiédz synóm Izraelowym: Ia Pan, który was wywiodę z więźienia Egyptczyków, y wyrwę z niewoléy: y odkupię w ramieniu wywyzszonym y w sądach wielkich.

7. Y wezmę was sobie za lud, y będę waszym Bogiem: y poznaćie żem ia iest Pan Bóg wasz, którym was wywiódł z więźienia Egyptczyków,

8. Y wprowadźił do źiemie, nad którą podniósłem rękę moię, żebym ią dał Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi: y dam ią wam pośiedź, ia Pan.

9. Powiedźiał tedy Moyżesz wszytko synóm Izraelowym: którzy nie usłuchali go, dla ućiążenia ducha, y dla roboty barzo ćiężkiéy.

10. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

11. Wnidź, a mów do Pharaona króla Egyptskiego, aby puśćił syny Izraelowe z źiemie swéy.

12. Odpowiedźiał Moyżesz przed Panem: Oto synowie Izraelowi nie słuchaią mię, a iakoż usłucha Pharao, zwłaszcza, żem iest nie obrzezany usty?

13. Y mówił Pan do Moyżesza y Aarona, y dał roskazanie do synów Izraelowych, y do Pharaona króla Egyptskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy.

14. Ci są przednieyszy domów w rodźiech ich. Synowie Ruben piérworodnego Izraelowego: Henoch y Phallu, Hesron, y Charmi. *Gen. 46. b. 9. Num. 26. a. 5. 1. Par. 5. a. 1.*

15. Te rodzaie Ruben. Synowie Symeonowi: Iamuel, y Iamin, y Ahod, y Iahin, y Soar, y Saul, syn Chananeyskiéy niewiasty. Ten ród Symeonów. *1. Par. 4. d. 24.*

16. A te imiona synów Lewi według rodzaiu ich: Gerson, y Kaath, y Merary. A lat żywota Lewi było, sto trzydźieśći y śiedm.

17. Synowie Gersonowi: Lobni, y Semei, według rodzaiów ich. *1. Par. 6. a. 1. 23. a. 6.*

18. Synowie Kaath: Amram, y Isaar, y Hebron, y Oziel. Lat téż żywota Kaath, sto trzydźieśći y trzy. *Num. 3. c. 17. Num. 26. g. 57. 1. Par. 6. a. 2.*

19. Synowie Merarego: Moholi, y Musi. Te są rodzaie Lewi według familiy ich.

20. Y poiął Amram żonę Iochabed, śiostrę stryieczną swoię: która mu urodźiła Aarona y Moyżesza. A było lat żywota Amram, sto trzydźieśći y śiedm.

21. Synowie téż Isaar: Kore, y Nepheg, y Zechri.

22. Synowie téż Oziel: Misael, y Elisaphan, y Sethri.

23. Y poiął Aaron żonę Elizabethę córkę Aminadab śiostrę Nahasona, która mu urodźiła Nadaba, y Abiu, y Eleazar, y Ithamara.

24. Synowie téż Korego: Aser, y Elkana, y Abiasaph: te są rodzaie Koritów.

25. Ale Eleazar syn Aaronów poiął żonę z córek Phutie: która mu urodźiła Phineesa. Ci są przednieyszy familiy Lewitów w rodzaiach ich.

26. Ten iest Aaron y Moyżesz, którym przykazał Pan, aby wywiedli syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy: według hufców ich.

27. Ci są którzy mówią do Pharaona króla Egyptskiego, aby wywiedli syny Izraelowe z Egyptu: ten iest, Moyżesz y Aaron,

28. W dźień w który mówił Pan do Moyżesza w źiemi Egyptskiéy.

29. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc: Ia Pan, mów do Pharaona króla Egyptskiego wszytko co ia mówię do ćiebie.

30. Y rzékł Moyżesz przed Panem, Otom nie obrzezany iest usty, iakoż mię usłucha Pharao?

ROZDZIAŁ VII.

Moyżesz z Aaronem do Pharaona mówią: Laskę w węża: wody w krew obracaią. Co y czarnokśiężnicy uczynili, y dla tego zakamieniało serce Pharaonowi.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, otom ćię postawił Bogiem Pharaonowym, a Aaron Brat twóy będźie prorokiem twoim.

2. Ty mu powiész wszytko coć roskazuię: a on będźie mówił do Pharaona, aby puśćił syny Izraelowe z źiemie swéy. *Wyższéy 4. d. 15.*

3. Lecz ia zatwardzę serce iego, y rozmnożę znaki y cuda moie w źiemi Egyptskiéy,

4. Y nie usłucha was: y spuszczę rękę moię na Egypt, y wywiodę woysko y lud móy syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy przez sądy barzo wielkie. *Niż. 10. v. 20.*

5. Y będą wiedźieć Egyptianie żem ia iest Pan którym wyćiągnął rękę moię na Egypt, y wywiódłem syny Izraelowe z pośrzodku ich.

6. Uczynił tedy Moyżesz y Aaron, iako im Pan przykazał: tak uczynili.

7. A było Moyżeszowi ośmdźieśiąt lat, Aaronowi ośmdźieśiąt y trzy, gdy mówili do Pharaona.

8. Y rzékł Pan do Moyżesza y Aarona,

9. Gdy wam rzecze Pharao, ukażćie znaki: rzeczesz do Aarona, weźmi laskę twoię, a porzuć ią przed Pharaonem, y obróći się w węża.

10. Wszedszy tedy Moyżesz y Aaron do Pharaona, uczynili iako był Pan przykazał. Y wźiął Aaron laskę przed Pharaonem y sługami iego, która się obróćiła w węża.

11. Ale Pharao wezwał mędrców y czarowników: y uczynili też oni przez czary Egyptskie, y iakieś taiemne sprawy tymże sposobem. *2. Tim. b. 8.*

12. Y porzućili każdy laskę swoię, które się obróćiły w smoki: Ale Aaronowa laska pożarła ich laski.

13. Y zatwardźiało serce Pharaonowe, y nie usłuchał ich, iako był Pan przykazał.

14. Y rzékł Pan do Moyżesza, obćiężało serce Pharaonowe, niechce puśćić ludu.

15. Idź do niego rano, oto wynidźie do wody: y staniesz na potkaniu iego przy brzegu rzéki, a laskę która się obróćiła w smoka weźmiesz w rękę swoię.

16. Y rzeczesz do niego: Pan Bóg Hebreyczyków posłał mię do ćiebie, mówiąc, Puść lud móy, aby mi ofiarował na puszczy: a aż do tąd niechćiałeś usłuchać.

17. Przetóż toć powiada Pan, z tąd poznasz żem ia Pan: oto uderzę laską, która iest w ręce moiéy, w wodę rzéki, a obróći się w krew.

18. Ryby téż, które są w rzéce pozdychaią, y zaśmierdzą się wody, y będą trapieni Egyptianie piiący wodę rzéczną.

19. Rzékł téż Pan do Moyżesza

sza: Mów do Aarona: Weźmi laskę twoię, a wyćiągni rękę twą na wody Egyptskie, y na rzéki ich, y na strugi, y kałuże, y na wszelkie ieźiora wód, aby się obróćiły w krew: a niech będźie krew po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy, tak w naczyniach drzewianych, iako y w kamiennych.
20. Y uczynili Moyżesz y Aaron iako im Pan przykazał: y podniózszy laskę, uderzył w wodę rzéczną przed Pharaonem y sługami iego: która się obróćiła w krew.
21. A ryby, które były w rzéce pozdychały: y zaśmierdźiała się rzéka, y niemogli Egyptianie pić wody rzéczné́y, y była krew we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy. *Niżéy 17. b. 5. Psal. 77. c. 49.*
22. Y uczynili takież Czarownicy Egyptscy czarami swemi: y zatwardźiało serce Pharaonowe, y nie usłuchał ich: iako był przykazał Pan. *Mądr. 17. b. 7.*
23. Y odwróćił się, y wszedł do domu swego, a nie przyłożył serca ani tym razem.
24. Y wykopali wszyscy Egyptianie około rzéki wodę aby pili: bo niemogli pić wody rzéczné́y.
25. Y wyszło śiedm dni, iako zaraźił Pan rzékę.

ROZDZIAŁ VIII.

Wtóra plaga na Egypt, Żaby: Trzećia, Mszyce: Czwarta, Muchy: Na te wszytkie Pharao obiecuie wypuśćić lud Żydowski, ale gdy za przyczyną Moyżeszową przestawały, nic nieuczynił.

1. Rzékł też Pan do Moyżesza: Wnidź do Pharaona, a rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud móy, aby mi ofiarował.
2. A ieśli nie będźiesz chćiał puśćić, oto ia zarażę wszytkie granice twe żabami.
3. Y wykipi rzéka żaby: które wylazą y wnidą do domu twego, y do komory łóżka twego, y na pośćiel twoię, y do domów sług twoich, y na lud twóy, y do pieców twoich, y w ostatki potraw twoich,
4. Y do ćiebie, y do ludu twego, y do wszytkich sług twoich wlazą żaby.
5. Y rzékł Pan do Moyżesza: Rzecz do Aarona: Wyćiągni rękę twą na rzéki y na strugi, y na kałuże, a wywiedź żaby na źiemię Egyptską.
6. Y wyćiągnął Aaron rękę na wody Egyptskie: y wylazły żaby, y okryły źiemię Egyptską.
7. Ale y czarownicy uczynili czarami swemi tymże sposobem: y wywiedli żaby na źiemię Egyptską. *Mądr. 17. b. 7.*
8. Y wezwał Pharao Moyżesza y Aarona, y rzékł im: Módlćie się do Pana: żeby oddalił żaby odemnie y od ludu mego. a puszczę lud żeby ofiarował Panu.
9. Y rzékł Moyżesz do Pharaona: Postanów mi czas kiedy się mam modlić za ćię, y za sługi twoie, y za lud twóy, aby były odpędzone żaby od ćiebie, y od domu twego y od sług twoich, y od ludu twego: a tylko w rzéce zostały.
10. Który odpowiedźiał: Iutro. A on, według słowa twego, pry, uczynię: abyś wiedźiał, że niemasz iako Pan Bóg nasz.
11. Y odeydą żaby od ćiebie, y od domu twego, y od sług twoich, y od ludu twego: a tylko w rzéce zostaną.
12. Y wyszli Moyżesz y Aaron od Pharaona: y wołał Moy-

żesz do Pana o obietnicę żab, którą był przyrzékł Pharaonowi.

13. Y uczynił Pan według słowa Moyżeszowego: y wyzdychały żaby z domów, y ze wśi, y z pól.

14. Y zgromadźili ie na niezmierne kupy, y zgniła źiemia.

15. A widząc Pharao że dano odpoczynek, obćiążył serce swe, y nie usłuchał ich, iako Pan przykazał.

16. Y rzékł Pan do Moyżesza: Mów do Aarona: Wyćiągni laskę twoię, a uderz w proch źiemie, a niech będą mszyce po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.

17. Y uczynili tak. Y wyćiągnął Aaron rękę trzymaiąc laskę, y uderzył w proch źiemie, y stały się mszyce na ludźiech y na bydle: wszytek proch źiemie obróćił się we mszyce po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.

18. Uczynili tymże sposobem czarownicy czarami swemi, aby wywiedli mszyce, ale niemogli: y były mszyce tak na ludźiech, iako na bydle.

19. Y rzekli czarownicy do Pharaona: Palec to Boży iest. Y zatwardźiało serce Pharaonowo, y nie posłuchał ich, iako przykazał Pan.

20. Rzékł téż Pan do Moyżesza: Wstań rano, a stań przed Pharaonem: boć wynidźie do wody: y rzeczesz do niego: To mówi Pan: Puść lud móy, aby mi ofiarował.

21. A ieśli go nie puśćisz, oto ia przypuszczę na ćię, y na sługi twoie, y na lud twóy, y na domy twoie, wszelaki rodzay much: y będą pełne domy Egyptskie much rozmaitego rodzaiu, y wszytka źiemia na którey będą.

22. Y uczynię w on dźień dźiwną źiemię Gessen, w którey lud móy iest, że tam nie będźie much: y poznasz żem ia Pan w pośrzodku źiemie.

23. Y uczynię przedźiał między ludem moim, a ludem twoim: iutro ten znak będźie.

24. Y uczynił Pan tak, y przyszła mucha barzo ćiężka w domy Pharaonowe, y sług iego, y do wszytkiéy źiemie Egyptskiéy: y popsowała się źiemia od takowych much. *Mądr. 16. b. 9.*

25. Y przyzwał Pharao Moyżesza y Aarona, y rzékł im: Idźćie, a ofiaruyćie Bogu waszemu w téy źiemi.

26. Y rzékł Moyżesz: Nie może tak bydź: brzydliwośći bowiem Egyptianów będźiemy ofiarować Panu Bogu naszemu? Bo ieśli będźiem zabiiać to co chwalą Egyptianie przed nimi, ukamionuią nas.

27. Trzy dni drogi póydźiemy na puszczą: a ofiarować będźiemy Panu Bogu naszemu, iako nam przykazał.

28. Y rzékł Pharao: Iać was puszczę abyśćie ofiarowali Panu Bogu waszemu na puszczy: wszakże daléy nie zachodźćie: prośćie za mną.

29. Y rzékł Moyżesz: Wyszedszy od ćiebie będę prośił Pana: y odéydźie mucha od Pharaona, y od sług iego, y od ludu iego iutro: wszakże niechćiéy więcéy omylać, byś puśćić niemiał ludu ofiarować Panu.

30. Y wyszedszy Moyżesz od Pharaona modlił się do Pana,

31. Który uczynił według słowa iego, y ódiął muchy od Pharaona, y od sług iego, y od ludu iego nie została y iedna.

32. Y oćiężało serce Pharaonowe, tak iż ani tym razem nie puśćił ludu.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Piątą plagę, zdychanie bydła: Szóstą, wrzodów: Siódmą, gromu y gradu, któremi Bóg karał Egypt, zamyka.

1. A Pan rzékł do Moyżesza: Wnidź do Pharaona, y mów do niego: To mówi Pan Bóg Hebreyczyków: Puść lud móy, aby mi ofiarował.
2. A ieśli się iescze zbraniasz, y zatrzymawasz ie:
3. Oto ręka moia będźie na pola twoie: y na konie, y osły, y wielbłądy, y woły, y owce, mór barzo ćiężki.
4. Y uczyni Pan dźiwną rzecz między ośiadłośćiami Izraelskimi, y ośiadłośćiami Egyptskimi, że zgoła nic nie zginie z tego co należy do synów Izraelowych.
5. Y postanowił Pan czas, mówiąc: Iutro uczyni Pan słowo to na źiemi.
6. Uczynił tedy Pan słowo to nazaiutrz: y pozdychało wszytko bydło Egyptskie: a z bydła synów Izraelowych zgoła nic nie zginęło.
7. Y posłał Pharao aby oglądano: y nie zdechło było nic z tego co dźierżał Izrael. Y oćiężało serce Pharaonowe, y niepuśćił ludu.
8. Y rzékł Pan do Moyżesza y Aarona: Weźmićie pełne garśći popiołu z komina, a niech ie rozsypie Moyżesz ku niebu przed Pharaonem.
9. Y niechay będźie proch na wszytkę źiemię Egyptską: bo będą na ludźiach y na bydlętach wrzody, y pryszczele nadęte po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.
10. Y wźięli popiołu z komina, y stanęli przed Pharaonem y rozsypał ji Moyżesz ku niebu: y uczyniły się wrzody pryszczelów nadętych na ludźiach y bydle.
11. Y niemogli czarownicy stać przed Moyżeszem, dla wrzódów które na nich były, y na wszytkiéy źiemi Egyptskiéy.
12. Y zatwardźił Pan serce Pharaonowe, y nie usłuchał ich iako mówił Pan do Moyżesza.
13. Y rzékł Pan do Moyżesza: Rano powstań y stań przed Pharaonem, y rzeczesz do niego: To mówi Pan Bóg Hebreyczyków: Puść lud móy, aby mi ofiarował.
14. Bo zatym razem puszczę wszytkie plagi moie na serce twoie, y na sługi twoie, y na lud twóy: abyś wiedźiał, że niemasz mnie podobnego na wszytkiéy źiemi.
15. Teraz bowiem śćiągnąwszy rękę skarzę ćię, y lud twóy morem, y zginiesz z źiemie.
16. Y dla tego wystawiłem ćię, abych pokazał nad tobą moc moię, a imię moie opowiedane było po wszytkiéy źiemi. *Rzym. 9. d. 17.*
17. Iescze trzymasz lud móy, a niechcesz go wypuśćić?
18. Oto ia iutro téyże godźiny spuszczę grad barzo wielki, iaki nie był w Egyptćie, od dnia którego iest założón, aż do tego czasu.
19. A tak pośli iuż teraz a zbierz bydło twoie, y wszytko co masz na polu: bo ludźie, y bydło, y wszytko co się naydźie na polu, a nie będźie zgromadzono z pola, y *spadnie grad na nie*, pozdycha.
20. Kto się bał słowa Pańskiego z sług Pharaonowych, kazał ućiekać sługóm swym y bydłu do domu:
21. A kto niedbał na słowo Pańskie, zostawił sługi swe y bydło na polu.

22. Y rzékł Pan do Moyżesza, Wyćiągni rękę twą ku niebu, że będźie grad po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy na ludźie y na bydło, y na wszytko źiele polne w źiemi Egyptskiéy.

23. Y zćiągnął Moyżesz laskę ku niebu, a Pan dał gromy, y grad, y łyskawice biegaiące po źiemi: y spuśćił Pan grad na źiemię Egyptską. *Mądr. 26. e. 16. 19. d. 19.*

24. A grad y ogień, pospołu zmieszane padał: y był tak wielki, iaki nigdy przed tym nie był widźiany we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy, iako naród tamten stanął.

25. Y pobił grad we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy wszytko co było na polu od człowieka aż do bydlęćia: y wszelkie źiele polne pobił grad, y wszelkie drzewo krainy połamał.

26. Tylko w źiemi Gessen, gdźie byli synowie Izraelowi, grad nie padał,

27. Y posłał Pharao, y wezwał Moyżesza y Aarona mówiąc do nich: Zgrzészyłem y teraz: Pan sprawiedliwy: ia y lud móy niezbożni.

28. Módlćie się do Pana aby przestały gromy Boże y grad: żebym was puśćił, abyśćie żadną miarą więcéy tu nie mieszkali.

29. Rzékł Moyżesz, gdy wynidę z miasta, podniosę ręce me do Pana, y przestaną gromy, y gradu nie będźie: abyś wiedźiał, że Pańska iest źiemia:

30. Aleć wiém, że y ty y słudzy twoi iescze się nie boićie Pana Boga:

31. Len tedy y ięczmień narażony iest: przeto iż ięczmień był źielony, a len iuż główki wypuszczał:

32. Ale pszenica y żyto nie są naruszone, bo późne były.

33. Y wyszedszy Moyżesz od Pharaona z miasta, wyćiągnął ręce do Pana: y przestały gromy y grad, y nie kropnął więcéy dészcz na źiemię.

34. A widząc Pharao że przestał dészcz, y grad, y gromy, przyczynił grzéchu:

35. Y oćiężało serce iego, y sług iego, y zatwardźiało zbytnie, y nie puśćił synów Izraelowych, iako przykazał Pan przez rękę Moyżeszową.

ROZDZIAŁ X.

Osmą plagę o szarańczy: y dźiewiątą o ćiemnośćiach. Któremi Pan treskтał Pharaona.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza: Wnidź do Pharaona: iam bowiem zatwardźił serce iego, y sług iego: abych uczynił znaki moie te na nim:

2. A żebyś powiadał w uszy syna twego, y wnuków twoich, ilem kroć starł Egyptiany, y znaki moie czyniłem nad nimi: a żebyśćie wiedźieli żem ia Pan.

3. Weszli tedy Moyżesz y Aaron do Pharaona y rzekli mu: To mówi Pan Bóg Hebreyczyków: Dokądże mi się niechcesz poddać? puść lud móy, żeby mi ofiarował.

4. A ieśli się sprzećiwiasz, a niechcesz go puśćić, oto ia przywiodę iutro szarańczą na granice twoie: *Mądr. 16. b. 19.*

5. Która okryie wiérzch źiemie, aby iéy namniéy widać nie było: ale żeby ziedzono było coby zostało po gradźie. Pogryźie bowiem wszytkie drzewa, które wschodzą na polach.

6. Y napełni domy twoie, y sług

sług twoich, y wszytkich Egyptianów: iako wielkiéy nie widźieli oycowie twoi, y dźiadowie, iako poczęli bydź na źiemi, aż do dnia ninieyszego. Y odwróćił się, y wyszedł od Pharaona.

7. Rzekli tedy słudzy Pharaonowi do niego: Długoż będźiemy ćiérpieć to zgorszenie? puść ludźie aby ofiarowali Panu Bogu swemu. Izali nie widźisz że zniszczał Egypt?

8. Y zawołali zaśię Moyżesza z Aaronem do Pharaona: który rzékł im: Idźćie ofiaruyćie Panu Bogu waszemu: Którzysz są co póydą?

9. Rzékł Moyżesz: Z dźiećmi naszémi y z starcami póydźiemy, z synmi y z córkami, z owcami y z bydłem: bo iest wielkie święto Pana Boga naszego.

10. Y odpowiedźiał Pharao: Niech tak będźie Pan z wami: iako ia was puszczę, y dźieći wasze. Któż o tym wątpi że co nagorzéy myślićie?

11. Niebędźieć tak: ale idźćie sami mężowie, a ofiaruyćie Panu, bośćie y sami o to prośili. Y wnetże wyrzuceni są od oczu Pharaona.

12. Y rzékł Pan do Moyżesza: Wyćiągni rękę twą na źiemię Egyptską do szarańczy, że wstąpi na nie, y pożrze wszytko źiele które zostało po gradźie.

13. Y wyćiągnął Moyżesz laskę na źiemię Egyptską: a Pan przywiódł wiatr parzący przez on cały dźień y noc: a gdy było rano, wiatr parzący podniósł szarańczą.

14. Która wstąpiła na wszytkę źiemię Egyptską: y uśiadła po wszytkich granicach Egyptskich niezliczona iakiéy nie było przed onym czasem, ani potym będźie.

15. Y okryła wszytek wiérzch źiemie pustosząc wszytko: Pożarta iest tedy wszytka trawa źiemie, y cokolwiek owocu na drzewie było, co był zostawił grad: y nie zostało prawie nic źielonego na drzewie, y na źielu źiemnym, we wszytkim Egyptćie.

16. Przetóż co rychléy Pharao wezwał Moyżesza y Aarona, y rzékł im: Zgrzészyłem przećiw Panu Bogu waszemu y przećiwko wam.

17. Ale teraz odpuśććie mi grzéch iescze ten raz, a prośćie Pana Boga waszego, aby odemnie tę śmierć oddalił.

18. Y wyszedszy Moyżesz od oblicza Pharaonowego modlił się do Pana.

19. Który kazał wiać wiatrowi z zachodu barzo mocnemu, y porwawszy szarańczą, wrzućił do morza czérwonego, y iedna niezostała we wszytkich granicach Egyptskich.

20. Y zatwardźił Pan serce Pharaonowe, y niepuśćił synów Izraelowych.

21. Y rzékł Pan do Moyżesza: Wyćiągni rękę twą ku niebu, y niech będą ćiemnośći na źiemi Egyptskiéy tak gęste, żeby się ich mógł dotknąć.

22. Y wyćiągnął Moyżesz rękę ku niebu, y były ćiemnośći strasźliwe po wszytkiéy źiemi Egyptskiéy przez trzy dni.

23. Żaden nie widźiał brata swego, ani się ruszył z mieysca na którym był: A gdźiekolwiek mieszkali synowie Izraelowi, była świątłość. *Mądr. 17. a. 2. Mądr. 18. a. 1.*

24. Y wezwał Pharaon Moyżesza y Aarona y rzékł im: Idźćie, ofiaruyćie Panu: tylko owce wasze

sze y bydło niech zostanie, dźieći wasze niech idą z wami.

25. Rzékł Moyżesz: ofiary téż y całopalenia dasz nam, które ofiarować mamy Panu Bogu naszemu.

26. Wszytkie stada póydą z nami: nie zostanie z nich ani kopyto: których potrzeba do służby Pana Boga naszego: a zwłaszcza że niewiemy co się ma ofiarować, aż na samo mieysce przyidźiemy.

27. Y zatwardźił Pan serce Pharaonowe, y niechćiał ich puśćić.

28. Y rzékł Pharao do Moyżesza: Idź precz odemnie, a strzeż się abyś więcéy nie widźiał oblicza mego: któregokolwiek mi się dnia ukażesz, umrzesz.

29. Odpowiedźiał Moyżesz: Tak będźie iakoś rzékł, nie uyźrzę więcéy oblicza twego.

ROZDZIAŁ XI.

Piérwéy niż dźieśiąty znak Pan uczynił: upomina ie y uczy iako Egyptczyki mieli złupić.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza: Iescze iedną plagą dotknę Pharaona y Egyptu, a potym puśći was, y przymuśi wynisdź.

2. A przeto powiész wszytkiemu ludowi, żeby żądał mąż od przyiaćiela swego, a niewiasta od sąśiady swoiéy, naczynia śrébrnego y złotego. *Wyższéy 3. y. 20.*

3. A Pan da łaskę ludowi swemu przed Egyptiany, y był Moyżesz mąż barzo wielki w źiemi Egyptskiéy przed sługami Pharaonowemi, y wszytkim ludem. *Eccl. 45. a. 1.*

4. Y rzékł: To mówi Pan: O północy wynidę do Egyptu:

5. Y umrze wszelkie pierworodne w źiemi Egyptskiéy, od pierworodnego Pharaonowego, który śiedźi na stolicy iego, aż do pierworodnego niewolnice, która iest przy żarnach, y wszelkie pierworodne bydląt.

6. Y będźie krzyk wielki we wszytkiéy źiemi Egyptskiéy, iaki ani przed tym był, ani potym będźie.

7. A u wszytkich synów Izraelowych, nie zamruknie pies, od człowieka aż do bydlęćia: abyśćie wiedźieli, iak wielkim cudem dźieli Pan Egyptiany y Izraela.

8. Y znidą wszyscy słudzy twoi ći do mnie, y pokłonią mi się mówiąc: Wynidź ty y wszytek lud tobie poddany: a potym wynidźiemy.

9. Y wyszedł od Pharaona barzo rozgniewany. Y rzékł Pan do Moyżesza: Nie usłucha was Pharaon, aby się wiele znaków stało w źiemi Egyptskiéy.

10. A Moyżesz y Aaron uczynili wszytkie cuda które są napisane, przed Pharaonem: y zatwardźił Pan serce Pharaonowe: y nie puśćił synów Izraelowych z źiemie swoiéy.

ROZDZIAŁ XII.

Sposób iedzenia y obchodu Baranka Wielkonocnego któreyo krwią odrzwi pomazowano: Pierworodne rzeczy Egyptskie pozabiiał Pan: Potym lud Izraelski wyszedł złupiwszy Egyptczyki.

1. RZékł téż Pan do Moyżesza y Aarona w źiemi Egyptskiéy:

2. Ten mieśiąc wam początkiem mieśiąców: piérwszym będźie między mieśiącami roku.

3. Mówćie do wszego zgromadzenia synów Izraelowych, y powiédźćie im: Dźieśiątego dnia tego

go

go mieśiąca niech weźmie każdy baranka według familiiéy y domów swoich.
4. A ieśli mnieysza liczba iest, niżby dosyć było do ziedzenia baranka, weźmie sąśiada swego, który mieszka podle domu iego, wedle liczby dusz, którychby dosyć było do iedzenia baranka.
5. A baranek będźie bez zmazy samczyk, roczny: wedle którego obrzędu weźmićie y koźiołka.
6. Y będźiećie go chować aż do cztérnastego dnia mieśiąca tego, y oflaruie go wszytko zgromadzenie synów Izraelowych ku wieczorowi.
7. Y wezmą ze krwie iego, y położą na oba podwoie, y na naprożniki domów, w których go będą pożywać.
8. Y będą ieść mięso iego onéy nocy, ogniem pieczone, y przaśne chleby z polną sałatą.
9. Nie będźiećie nic z niego ieść surowego, ani warzonego w wodźie, ale tylko pieczone ogniem: głowę y z nogami iego y z strzewy zjéćie.
10. Y nie zostanie nic z niego do poranku, ieśli co zostanie, ogniem spalićie.
11. A pożywać go tak będźiećie: Biodra swe opaszećie, a boty będźiećie mieć na nogach, trzymaiąc kiie w rękach, a będźiećie ieść spieszno: bo iest Phase (to iest przeszćie) Pańskie.
12. Y przeydę przez źiemię Egyptską nocy onéy, y zabiię wszelkie piérworodne w źiemi Egyptskiéy od człowieka aż do bydlęćia: y nad wszytkimi Bogi Egyptskimi uczynię sądy, ia Pan.
13. Ale krew będźie wam na znak na domiech w których będźiećie: y uyźrzę krew y minę was: y nie będźie u was plaga zagubiaiąca, kiedy uderzę źiemię Egyptską.
14. A ten dźień będźiećie mieć na pamiątkę: y będźiećie ji obchodźić za święto uroczyste Panu, w rodzaiach waszych służbą wieczną.
15 Siedm dni przaśniki ieść będźiećie: piérwszego dnia nie będźie kwasu w domiech waszych: ktobykolwiek iadł kwaszone, zginie dusza ona z Izraela, od piérwszego dnia aż do dnia śiódmego.
16. Dźień piérwszy będźie święty y uroczysty, y dźień śiódmy tymże święceniem uczczony: żadnéy roboty nie będźiećie w nie czynić, wyiąwszy to co należy ku iedzeniu.
17. Y będźiećie zachowywać przaśniki: bo w tenże sam dźień wywiodę woysko wasze z źiemie Egyptskiéy, y strzédz będźiećie dnia tego w rodzaiach waszych obrzędem wiecznym.
18. Piérwszego mieśiąca cztérnastego dnia mieśiąca ku wieczorowi będźiećie ieść przaśniki, aż do dnia dwudźiestego piérwszego tegóż mieśiąca ku wieczorowi.
19. Przez śiedm dni nie naydźie się kwas w domiech waszych: ktoby iadł kwaszone, zginie dusza iego zgromady Izraelskiéy, tak z gośći iako z obywatelów źiemie.
20. Nic kwaszonego nie będźiećie ieść: we wszytkich mieszkaniach waszych przaśniki ieść będźiećie.
21. Y przyzwał *Moyżesz* wszytkich starszych synów Izraelowych, y rzékł do nich: Idźćie wźiąwszy bydlę po familiiach waszych a ofiaruyćie Phase.
22. A snopek hizopu omoczćie we krwi która iest na progu, a pokropćie nią naprożnik y oba podwoie: żaden z was niech nie wy-

wychodźi ze drzwi domu swego, aż do zarania.

23. Przéydźie bowiem Pan zabiiaiąc Egyptiany: a gdy uyźrzy krew na naprożniku, y na obu podwoiach, przestąpi drzwi domu, y niedopuśći zabiiaczowi wniśdź do domów waszych y obrażać.

24. Strzeż słowa tego za prawo tobie y synóm twoim aż na wieki.

25. A gdy wnidźiećie do źiemie, którą wam da Pan iako obiecał, zachowaćie te ceremonie.

26. A gdy wam rzeką synowie waszy: Cóż to za nabożeństwo?

27. Powiéććie im: Ofiara przeszćia Pańskiego iest, kiedy przestępował domy synów Izraelowych w Egyptćie, zabiiaiąc Egyptiany, a domy nasze wyzwalaiąc. Y schyliwszy się lud pokłónił się.

28. A wyszedszy synowie Izraelowi, uczynili iako Pan roskazał Moyżeszowi y Aaronowi.

29. Y stało się w północy, pobił Pan wszelkie piérworodne w źiemi Egyptskiéy, od piérworodnego Pharaonowego, który śiedźiał na stolicy iego, aż do piérworodnego poimanéy, która była w ćiemnicy: y wszelkie piérworodne bydląt.

30. Y wstał Pharao w nocy, y wszyscy słudzy iego, y wszytek Egypt: y wszczął się wielki krzyk w Egyptćie: bo nie było domu w którymby nie leżał umarły.

31. Y wyzwawszy Pharao Moyżesza y Aarona w nocy, rzékł: Wstańćie, a wynidźćie od ludu mego, wy y synowie Izraelowi, idźćie ofiaruyćie Panu iako powiedaćie.

32. Owce wasze y bydło zabierzćie, iakośćie żądali: a odchodząc błogosławcie mi.

33. Y przynaglali Egyptianie ludowi, aby co rychléy z źiemie wyszedł, mówiąc: Wszyscy pomrzemy.

34. Wźiął tedy lud rozczynioną mąkę, piérwéy niż zakwaszone było, a zawiązawszy w płaszcze kładli na ramiona swoie.

35. Y uczynili synowie Izraelscy iako był przykazał Moyżesz: y prośili u Egyptianów naczynia śrébrnego y złotego, y szat barzo wiele. *Wyższéy 11. a.*

36. A Pan dał łaskę ludowi przed Egyptiany że im pożyczali: y złupili Egyptiany.

37. Y wyćiągnęli synowie Izraelowi z Ramesse do Sokoth, około sześći set tyśięcy pieszych mężów, okróm dźieći.

38. Ale y gmin pospolity niezliczony szedł z nimi, owce y bydła, y źwiérząt rozmaitych barzo wiele:

39. Y popiekli mąkę którą dawno byli z Egyptu rozczynioną wynieśli, y naczynili podpłómyków przaśnych: bo niemogły bydź zakwaszone, że przymuszali wyniśdź Egyptianie, y niedopuszczali czynić żadnéy odwłoki: ani sobie namnieyszéy potrawki nagotować.

40. A mieszkanie synów Izraelowych, którym mieszkali w Egyptćie, było cztéry sta trzydźieśći lat.

41. Które gdy się wypełniły, tegóż dnia wyszło wszytko woysko Pańskie z źiemie Egyptskiéy.

42. Noc ta godna zachowania Panu, kiedy ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy: tę zachowywać maią wszyscy synowie Izraelscy, w rodzaiach swoich.

43. Y rzékł Pan do Moyżesza y do Aarona: Ten iest obrząd Phase: Żaden obcy nie będźie iadł z niego.

44. A każdy niewolnik kupiony obrzezany będźie, y tak będźie pożywał.

45.

45. Przychodźień y naiemnik, nie będą ieść z niego.

46. W iednym domu będźie iedzony, y nie wynieśiećie nic z domu z mięsa iego, ani połamiećie iego kośći. *Num. 9. b. 12.*

47. Wszytko zgromadzenie synów Izraelowych czynić go będźie.

48. A ieśliby kto z przychodniów chćiał przeyść do waszego mieszkania, y czynić Phase Panu, piérwéy będźie obrzezan wszelki mężczyzna iego, a w ten czas będźie porządnie obchodźił: y będźie iako obywatel źiemie: Ale ieśliby kto nie był obrzezany, nie będźie iadł z niego.

49. Toż prawo będźie domowemu y mieszkańcowi, który gośćiem iest u was.

50. Y uczynili wszyscy synowie Izraelscy, iako roskazał Pan Moyżeszowi y Aaronowi. A tegóż dnia wywiódł Pan syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy hufcami ich.

ROZDZIAŁ XIII.

Wyzwolenie z Egyptu Pan pamiętać uroczystym tego dnia obchodem, y poświącaniem pierworodnych, rozkazał: A Izrael idąc po puszczy miał wodzem słup ognisty, y obłoczny.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Poświęć mi każde piérworodne otwarzaiące żywot między syny Izraelowemi, tak z ludźi iako y z bydląt: wszytko bowiem iest moie. *Niż. 34. c. 9. Num. 8. c. 16. Luc. 2. d. 23. Levit. 7. c. 26.*

3. Y rzékł Moyżesz do ludu: Pamiętayćiesz na ten dźień, któregośćie wyszli z Egyptu, y z domu niewolstwa: bo mocną ręką wywiódł was Pan z mieysca tego: abyśćie nie iedli kwaszonego chleba.

4. Dźiśia wychodźićie mieśiąca nowych zbóż.

5. A gdy ćię wprowadźi Pan do źiemi Chananeyczyka, y Heteyczyka, y Amorreyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka, którą przyśiągł oycóm twoim żebyć ią dał, źiemię płynącą mlékiem y miodem: będźiesz obchodźić ten obyczay obrzędów mięśiąca tego.

6. Siedm dni ieść będźiesz przaśniki: a w dźień śiódmy będźie święto Panu.

7. Przaśniki ieść będźiećie przez śiedm dni: nie ukaże się u ćiebie nic kwaszonego, ani we wszytkich granicach twoich.

8. Y będźiesz powiadał synowi twemu dnia onego, mówiąc: To iest co mi uczynił Pan kiedym wyszedł z Egyptu.

9. Y będźie iako znak na ręce twoiéy, y iako pamiątka przed oczyma twemi: y aby zakon Pański był zawsze w uśćiech twoich, bo ręką mocną wyprowadźił ćię Pan z Egyptu.

10. Strzédz będźiesz takowéy ustawy czasu naznaczonego ode dni do dni.

11. A gdy ćię wprowadźi Pan do źiemie Chananeyczyka, iako przyśiągł tobie y oycóm twoim, y da ią tobie:

12. Odłączysz każde które otwiéra żywot Panu, y co piérworodnego iest w bydłach twoich, co iedno będźie samczéy płći, to poświęćisz Panu. *Niż. 22. d. 29. 34. c. 19.*

13. Piérworodne osłowe odmienisz owcą: a ieśli nieodkupisz, zabiiesz. A każde piérworodne czło-

człowiecze z synów twoich, zapłatą odkupisz. *Num. 3.*

14. A gdy ćię zapyta syn twóy iutro, mówiąc: Cóż to iest? odpowiész mu: Mocną ręką wywiódł nas Pan z źiemie Egyptskiéy, z domu niewoléy.

15. Bo gdy był zatwardzon Pharao, a niechćiał nas puśćić: zabił Pan wszelkie piérworodne w źiemi Egyptskiéy, od piérworodnego człowieczego, aż do piérworodnego bydlęcego: przetóż ofiaruię Panu wszelkie co otwiéra żywot samczéy płći, a wszytkie piérworodne z synów moich odkupuię.

16. Będźie tedy iako znak na ręce twoiéy, y iako co zawieszonego, dla wspomnienia, między oczyma twémi: że mocną ręką wywiódł nas Pan z Egyptu.

17. Gdy tedy Pharao wypuśćił lud, nie wiódł ich Bóg drogą źiemie Philistyńskiéy, która bliska iest, myśląc: by snadź nie żałował, gdyby uyźrzał, ano przećiw iemu walki powstaią, y niewróćił się do Egyptu.

18. Ale obwodźił drogą pustyniéy, która iest nad morzem czérwonym: a wyszli zbroyno synowie Izraelowi z źiemie Egyptskiéy.

19. Wźiął téż Moyżesz kośći Iozephowe z sobą: przeto że był poprzyśiągł syny Izraelowe, mówiąc: Nawiédźi was Bóg: wynieśćie ztąd kośći moie z sobą. *Gen. 50. d. 15.*

20. Y wyćiągnąwszy z Sokoth, położyli się obozem w Etham na ostatnich granicach pustyniéy. *Num. 14. c. 21. Nehem. 9. d. 19.*

21. A Pan szedł przed nimi na okazanie drogi, wednie w słupie obłoku, a w nocy w słupie ognistym: żeby był wódzem na drodze oboiego czasu. *1. Cor. 10. a. 1.*

22. Nigdy nie odchodźił słup obłoku wednie, a słup ognisty w nocy przed ludem.

ROZDZIAŁ XIV.

Gdy Pharao śćiga Izraęlity, po suszy w morze wszedszy: ze wszytkimi iezdnemi, y z wozy utonął.

1. A Pan mówił do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów Synóm Izraelowym: Wróćiwszy się, niech się obozem położą przećiw Phihahiroth, które iest między Magdalem, a morzem przećiw Beelsephon: przećiw niemu obóz położyćie nad morzem.

3. Y rzecze Pharao o syniech Izraelowych: Śćiśnieni są w źiemi, zawarła ie puszcza.

4. Y zatwardzę serce iego, y gonić was będźie: y uwielbion będę w Pharaonie, y we wszytkim woysku iego: a poznaią Egyptianie, żem ia iest Pan. Y uczynili tak.

5. Y dano znać królówi Egyptskiemu, że ućiékł lud: y odmięniło się serce Pharaonowe y sług iego nad ludem, y rzekli: Cóżeśmy chćieli uczynić, żeśmy puśćili Izraela, aby nam nie służył?

6. Zaprzągł tedy wóz, y wszytek lud swóy wziął z sobą.

7. Y wźiął sześć set wozów wybornych, y cokolwiek w Egyptćie wozów było: y wódze woyska wszytkiego.

8. Y zatwardźił Pan serce Pharaona króla Egyptskiego, y gónił syny Izraelowe: lecz oni wyszli byli w ręce wysokiéy.

9. Y gdy Egyptianie następowali w tropy idących przed sobą,

na-

należli ich w obożie nad morzem: wszyscy iezdni y wozy Pharaonowe, y wszytko woysko byli w Phihahiroth na przećiwko Beelsephon. *Hebr. Jos. 24. b. 6.*

10. A gdy się przybliżył Pharao, podniózszy synowie Izraelowi oczy, uyźrzeli Egyptiany za sobą: y bali się barzo: y wołali do Pana,

11. Y rzekli do Moyżesza: Podobno nie było grobów w Egypćie, dla tegoś nas pobrał abyśmy pomarli na puszczy? cożeś to chćiał uczynić, żeś nas wyprowadźił z Egyptu?

12. A za nie ta iest mowa którąśmy do ćiebie mówili w Egypćie, mówiąc: Idź precz od nas, abyśmy służyli Egyptianóm? daleko bowiem lepiéy było służyć im, niźli pomrzéć na puszczy.

13. Y rzékł Moyżesz do ludu: Niebóyćie się: stóyćie, a patrzayćie na wielkie sprawy Pańskie, które uczyni dźiśia: Bo Egyptianów których teraz widźićie, żadną miarą więcéy nie uyźrzyćie, aż na wieki.

14. Pan będźie walczył za was, a wy milczéć będźiećie.

15. Y rzékł Pan do Moyżesza: Cóż wołasz do mnie? mów synóm Izraelskim, aby ćiągnęli.

16. A ty podnieś laskę twoię, y śćiągni rękę twoię na morze, a przedźiel ie: aby szli synowie Izraelowi śrzodkiem morza po suszy.

17. A ia zatwardzę serce Egyptianów żeby was gonili: y uwielbion będę w Pharaonie, y we wszytkim woysku iego, y w wozźiech, y w iezdnych iego.

18. Y wiedźieć będą Egyptianie, żem ia iest Pan, gdy będę uwielbion w Pharaonie, y w wozźiech także, y w iezdnych iego.

19. A ruszywszy się Anyół Boży, który szedł przed obozem Izraelskim, zaszedł za nie: y z nim pospołu słup obłokowy, przodek opuśćiwszy pozad.

20. Stanął między obozem Egyptskim, a między obozem Izraelskim, a był obłok ćiemny y oświécaiący noc, tak iż iedni do drugich przez całą noc przystąpić niemogli.

21. A gdy Moyżesz wyćiągnął rękę na morze, zniósł ie Pan wianiem wiatru gwałtownego y parzącego całą noc, y obróćił w suszą: y rozstąpiła się woda.

22. Y weszli synowie Izraelowi przez pośrzodek suchego morza: bo była woda iako mur po prawéy y po lewéy stronie ich.

23. A Egyptianie goniąc weszli za nimi, y wszytka iezda Pharaonowa, wozy iego y iezdni przez pośrzodek morza. *Psal. 77. b. 13. 104. d. 36. Żyd. 11. d. 29.*

24. Y iuż była straż zaranna przyszła: alić oto weyźrzawszy Pan na woysko Egyptianów przez słup ognia y obłoku, pobił woysko ich: *Mądr. 18. b. 15.*

25. Y powywracał koła wozów, y pogrążeni są w głębią. Rzekli tedy Egyptianie: Ućiekaymy przed Izraelem: Pan bowiem walczy za nimi przećiwko nam.

26. Y rzékł Pan do Moyżesza: Wyćiągni rękę twą na morze, że się wrócą wody na Egyptiany, na wozy y na iezdne ich.

27. A gdy wyćiągnął Moyżesz rękę przećiw morzu, zwróćiło się na piérwszym świtaniu, na piérwsze mieysce: a ućiekaiącym Egyptianóm zaskoczyły wody, y ogarnął ie Pan w pośrzód nawałnośći.

28. Y wróćiły się wody, y okryły wozy y iezdne wszytkiego woy-

woyska Pharaonowego, którzy goniąc weszli byli w morze: nawet y iednego z nich nie zostało.
29. A synowie Izraelowi szli przez pośrzodek suchego morza, a wody im były iako miasto muru po prawéy y lewéy stronie.
30. Y wybawił Pan w on dźień Izraela z ręki Egyptianów.
31. Y widźieli Egyptiany martwe na brzegu morskim, y rękę wielką któréy użył Pan przećiwko im: y bał się lud Pana, y uwierzyli Panu, y Moyżeszowi słudze iego.

ROZDZIAŁ XV.

Podźiękowawszy Izraelitowie Panu Bogu śpiewaniem, przyszli do Marath, gdźie gdy się wody gorzkie obróciły w słodkie, przyszli do Helim.

1. Spiéwał tedy Moyżesz y synowie Izraelscy tę pieśń Panu: y rzekli: Spiéwaymy Panu chwalebnie: bowiem uwielbiony iest, konia y ieźdźca zrzućił w morze.
2. Moc moia y chwała moia Pan, y stał mi się zbawieniem: Ten Bóg móy y wielbić go będę: Bóg oyca mego, y wywyższać go będę. *Mądr. 10. d. 15. Psal. 12. a. 2. Psal. 117. c. 14.*
3. Pan iako mąż waleczny WSZECHMOCNY imię iego.
4. Wozy Pharaonowe, y woysko iego wrzućił w morze: celnieysze kśiążęta iego potonęły w Czérwonym morzu.
5. Głębokośći okryły ie, poszli w głębią iako kamień.
6. Prawica twoia, Panie, uwielbiona iest w mocy, prawica twoia, Panie, uderzyła nieprzyiaćiela.
7. A w wielkośći chwały twoiéy złożyłeś przećiwniki twoie: spuśćiłeś gniéw twóy, który ie pożarł iako słomę.
8. A w duchu zapalczywośći twoiéy zgromadźiły się wody: stanęła woda płynąca: skupiły się głębokośći w pośrzód morza.
9. Rzékł nieprzyiaćiel: Będę gónił y poymam: rozdźielę korzyśći, nasyći się dusza moia: dobędę miecza mego, y pobiie ie ręka moia.
10. Wionął wiatr twóy, y okryło ie morze: potonęli iako ołów w wodach gwałtownych.
11. Któż podobien tobie między mocarzami Panie? Kto podobny tobie? wielmożny w świątośći, straszny y chwalebny, czyniący dźiwy.
12. Śćiągnąłeś rękę twoię, y pożarła ie źiemia.
13. Byłeś wódzem w miłośierdźiu twoim ludowi któryś odkupił: y niósłeś go w mocy twoiéy do mieszkania twego świętego.
14. Ruszyli się narodowie, y rozgniewali się: boleśći obięły obywatele Philistyńskie.
15. Tedy się strwożyły Kśiążęta Edom, mocarze Moab strach zdiął, zdrętwieli wszyscy obywatele Chananeyscy.
16. Niech padnie na nie strach y lękanie w wielkośći ramięnia twego, niech się staną nieruchomi iako kamień, aż przeydźie lud twóy Panie, aż przeydźie lud twóy ten, któryś otrzymał.
17. Wprowadźisz ji y wsadźisz na górze dźiedźictwa twego, w namocnieyszym mieszkaniu twoim, któreś urobił Panie, świątnica twoia, Panie, którą umocniły ręce twoie.
18. Pan będźie królował, na wieki y daléy.
19. Wiachał bowiem konny Pha-

Pharaó, z wozmi y z iezdnémi swemi w morze: y wróćił na nie Pan wody morskie: a synowie Izraelowi chodźili po suszy przez pośrzodek iego.
20. Wźięła tedy Marya Prorokini śiostra Aaronowa bębęn w rękę swoię, y wyszły wszytkie białegłowy za nią z bębny, y z Muzyką,
21. Którym zaczynała mówiąc: Spiéwaymy Panu, chwalebnie bowiem uwielbiony iest, konia y ieźdźca iego zrzućił w morze.
22. A Moyżesz wywiódł Izraela z morza czérwonego, y wyszli w puszczą Sur: y szli przez trzy dni po puszczy, a nie naydowali wody.
23. Y przyszli do Mara, y nie mogli pić wód z Mara, dla tego że były gorzkie: Z kąd y słuszne imię dał mieyscu, zowiąc ie Mara, to iest, gorzkość.
24. Y szemrał lud przećiw Moyżeszowi, mówiąc: Cóż będźiem pić?
25. A on zawołał do Pana, który ukazał mu drewno: które gdy włożył do wód odmieniły się w słodkość. Tam ustawił mu przykazania y sądy, y tam go kuśił, *Judit. 5. c. 15. Eccl. 38. a. 8.*
26. Mówiąc: Ieśli usłuchasz głosu Pana Boga twego, a będźiesz przed nim dobrze czynił, y będźiesz posłuszen roskazaniu iego, y będźiesz strzégł wszytkich przykazań iego, żadnéy niemocy, którąm włożył na Egypt, nie przywiodę na ćię: iam bowiem Pan, lékarz twóy.
27. Y przyszli do Elim synowie Izraelowi, gdźie było dwanaśćie zrzódeł wód y śiedmdźieśiąt palm, y obozem stanęli przy wodźie. *Num. 33. b. 9.*

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy Synowie Izraelscy o pokarm narzekaią, dał im Pan dostatek przepiórek y Manny: y roskazanie o zbiéraniu iéy, y zachowaniu osobno.

1. Y Ruszyli się z Elim, y przyszło wszytko mnóstwo synów Izraelowych na puszczą Sin, która iest między Elim y Sinai: piętnastego dnia mieśiąca wtórego po tym, iako wyszli z źiemie Egyptskiéy. *Mądr. 11. a. 2.*
2. Y szemrało wszytko zgromadzenie synów Izraelowych przećiw Moyżeszowi y Aaronowi na puszczy.
3. Y mówili synowie Izraelscy do nich: O byśmy byli pomarli od ręki Pańskiéy w źiemi Egyptskiéy, gdyśmy śiedźieli nad garncy mięsa, y iedliśmy chléb w sytośći, czemuśćie nas wywiedli na tę puszczą, abyśćie wszytko mnóstwo głodem pomorzyli?
4. Y rzékł Pan do Moyżesza: oto ia spuszczę wam chléb z nieba: niechay wychodźi lud, a zbiéra coby dosyć było, na każdy dźień: abym go doświadczył, ieśliż chodźi w zakonie moim, abo nie?
5. A dnia szóstego niechay nagotuią coby wnieśli: a niech będźie tyle dwoie niż co zbiérać zwykli na każdy dźień.
6. Y rzekli Moyżesz y Aaron do wszytkich synów Izraelowych: W wieczór poznaćie, że was Pan wyprowadźił z źiemie Egyptskiéy:
7. A rano uyźrzyćie chwałę Pańską: usłyszał bowiem szemranie wasze przećiw Panu: a my co iesteśmy, żeśćie szemrali przećiwko nam?
8. Y rzékł Moyżesz: W wieczór da wam Pan ieść mięso, a

rano

rano chléb w sytości: przeto że usłyszał szemrania wasze, którymeście szemrali przeciw iemu, my bowiem co iesteśmy? ani przeciwko nam iest szemranie wasze, ale przeciwko Panu.

9. Rzékł téż Moyżesz do Aarona: Powiédz wszytkiemu zebraniu synów Izraelskich: Przystąpcie przed Pana: bo słyszał szemranie wasze.

10. A gdy mówił Aaron do wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych, poyźrzeli ku puszczy, a oto chwała Pańska ukazała się w obłoku.

11. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

12. Słyszałem szemrania synów Izraelowych, mów do nich, w wieczór będziecie ieść mięso, a rano nasycicie się chlebem: y doznacie żem ia iest Pan Bóg wasz. *Eccl. 45. a. 4.*

13. Stało się tedy w wieczór, y wzleciawszy przepiórki, okryły obóz: poranu téż rossa leżała około obozu.

14. A gdy okryła wiérzch ziemie, ukazało się na puszczy coś drobnego a iakoby w stępie utłuczonego, na podobieństwo śrzonu na ziemi. *Num. 11. b. 7.*

15. Co gdy uyźrzeli synowie Izraelscy, rzekli ieden do drugiego: Manhu? (co znaczy: Cóż to iest?) bo niewiedzieli co było. Którym rzékł Moyżesz: Ten iest chléb który wam dał Pan ku iedzeniu. *Psal. 77. c. 24. Wyższéy 16. c. 20. Joan. 6. d. 31. 1. Cor. 10. a. 3.*

16. Ta iest mowa którą przykazał Pan: Niech zbiéra każdy z niego ile potrzeba ku iedzeniu: gomor na każdą głowę, według liczby dusz waszych, które mieszkaią w namiecie, tak nabierzecie.

17. Y uczynili tak synowie Izraelowi: y nazbiérali ieden więcéy, drugi mniéy.

18. Y mierzyli wedle miary gomor: Ani który więcéy nazbiérał, więcéy miał: ani który mniéy był nagotował, nalazł mniéy: ale każdy według tego co mógł zieść nazbiérał. *2. Cor. 8. b. 15.*

19. Y rzékł Moyżesz do nich: Żaden niech nie zostawia z niego do zarania.

20. Którzy nie posłuchali go, ale zostawili niektórzy z nich aż do poranku: y ięło się zalęgać chrobactwem y pogniło. Y rozgniewał się przeciw im Moyżesz.

21. Y zbiérali po ranu każdy, ile mogło bydź dosyć ku iedzeniu: a gdy się zagrzało słońce, topniało.

22. A dnia szóstego zbiérali pokarmy we dwóy nasób, to iest, dwa gomor na każdego człowieka. Y przyszli wszyscy przełożeni pospólstwa, y powiedzieli Moyżeszowi:

23. Który im rzékł: To iest co mówił Pan: Odpoczynienie Szabathu iutro iest poświęcone Panu: cokolwiek macie robić, róbcie, a co macie warzyć, warzcie: a cokolwiek zostanie, schowaycie do iutra.

24. Y uczynili tak iako Moyżesz przykazał, a nie zgniło, ani się w nim robak nalazł.

25. Y rzékł Moyżesz: Iédzcie to dziśia: bo Szabath iest Pański: nie naydzie się dziś na polu.

26. Przez sześć dni zbiéraycie, a dnia śiódmego Szabath iest Pański, przeto się nie naydzie.

27. Y przyszedł śiódmy dzień: a wyszedszy z ludu aby zbiérali, nie naleźli.

28. Y rzékł Pan do Moyżesza: Pókiż niechcećie zachować roskazania mego y zakonu mego?

29. Patrzćie iż Pan dał wam Szabath, y przeto w dźień szósty dał wam pokarm dwoiaki: każdy niech mieszka sam u śiebie, żaden niech nie wychodźi z mieysca swego dnia śiódmego.

30. Y obchodźił Szabath lud dnia śiódmego.

31. Y nazwał dóm Izraelów imię iego Man: które było iako naśienie koryandru białe, a smak iego, iako białego chleba z miodem.

32. Y rzékł Moyżesz: Ta iest mówa, którą Pan przykazał: Napełni gomor z niego, a niech chowan będźie na przyszłe potym rodzaie, aby znali chléb, którymem was karmił na puszczy, kiedy wyprowadzeni iesteśćie z źiemie Egyptskiéy.

33. Y rzékł Moyżesz do Aarona: Weźmi statek ieden, a nasyp weń Man, ile może w się wźiąć gomor, y połóż przed Panem, ku zachowaniu na rodzaie wasze,

34. Iako przykazał Pan Moyżeszowi: Y położył go Aaron w przybytku na zachowanie.

35. A synowie Izraelowi iedli Man, cztérdźieśći lat, aż weszli do źiemie mieszkalnéy: Tym pokarmem żywieni są, aż przyszli do granic źiemie Chananeyskiéy. *Nehe. 9. d. 13. Judith 5. c. 15.*

36. A gomor iest dźieśiąta część Ephy.

ROZDZIAŁ XVII.

Gdy lud przećiw Moyżeszowi w Raphidym szemrał o wodę, dał im Pan z skały wodę: A Jozue Amaleka poraża, póki na górze Moyżesz ręce ku Panu wznośi.

1. WYćiągnąwszy tedy wszytko mnóstwo synów Izraelowych z puszczy Sin z stanowiski swémi, według mówy Pańskiéy: położyli się obozem w Raphidim, gdźie nie było wody ku pićiu ludowi.

2. Który swarząc się z Moyżeszem, mówił: Day nam wody, abychmy pili. Którym odpowiedźiał Moyżesz: Co się swarzyćie zemną? Przecz kuśićie Pana? *Num. 20. a. 1.*

3. Y pragnął tam lud dla niedostátku wody, y szemrał przećiw Moyżeszowi, Mówiąc: Czemuś nas wywiódł z Egyptu, abyś pomorzył nas, y dźieći násze, y bydło pragnieniem?

4. Y wołał Moyżesz do Pana, mówiąc: Cóż mam czynić ludowi temu? iescze maluczko, a ukamionuie mię.

5. Y rzékł Pan do Moyżesza: Idź przed ludem, a weźmi z sobą z starszych Izraelowych: y laskę którąś uderzył w rzékę, weźmi w rękę twoię, a idź. *Wyższéy 14. e. 20. Psal. 77. b. 15.*

6. Oto ia stanę tam przed tobą na skale Horeb: y uderzysz w skałę, a wypłynie z niéy woda; aby pił lud: Uczynił tak Moyżesz przed starszémi Izraelowemi:

7. Y nazwał imię mieysca onego, kuszenie, dla swaru synów Izraelowych, a iż kuśili Pana; mówiąc: Iestli Pan między nami; czyli nie?

8. Y przyszedł Amalek, y walczył przećiwko Izraelowi w Raphi-

phidim. *Judith 4. d. 12. Mądr. 11. a. 8. Deut. 23. d. 17.*

9. Y rzékł Moyżesz do Iozuego: Wybierz męże, a wyszedszy walcz przećiw Amalekowi: ia iutro stanę na wiérzchu pagórku, maiąc laskę Bożą w ręce moiéy.

10. Uczynił Iozue iako rzékł Moyżesz, y potykał się z Amalekiem: Lecz Moyżesz y Aaron y Hur wstąpili na wiérzch pagórku.

11. A gdy podnośił Moyżesz ręce, przemagał Izrael: a ieśli trochę opuśćił, przezwyćiężał Amalek.

12. A ręce Moyżeszowe były ćiężkie: wźiąwszy tedy kamień, podłożyli podeń, na którym uśiadł: a Aaron y Hur podpiérali ręce iego z obudwu stron. Y stało się, że się iego ręce nie spracowały aż do zachodu słońca.

13. Y obróćił w tył Iozue Amaleka, y lud iego paszczeką miecza.

14. Y rzékł Pan do Moyżesza: Napisz to dla pamięći w księgi y poday uszam Iozuego: bo wygładzę pamiątkę Amalekowę pod niebem.

15. Y zbudował Moyżesz ołtarz: y nazwał imię iego: Pan podwyższenie moie, mówiąc:

16. Iż ręka stolice Pańskiéy y woyna Pańska będźie przećiw Amalekowi od rodzaiu do rodzaiu.

ROZDZIAŁ XVIII.

Iethro Teść Moyżeszów, usłyszawszy sprawy, które z nim Pan poczynił, z żoną y z dźiećmi iego przyszedł do Moyżesza, y poradźił mu dobrze o postanowieniu Sędaków, y innych Urzędników.

1. Y Gdy usłyszał Iethro Kapłan Madiański, powinny Moyżeszów, wszytko co uczynił Bóg Moyżeszowi, y Izraelowi ludowi swemu, a iż wywiódł Pan Izraela z Egyptu: *Wyższéy 2. c. 18. y 3. a. 1.*

2. Wźiął Sephorę żonę Moyżeszowę, którą był odesłał,

3. Y dwu synów iéy, z których iednego zwano Gersam, iż rzékł oćiec: Byłem przychodniem w źiemi cudzéy. *Wyższéy 2. d. 22.*

4. A drugiego Eliezer: Bóg bowiem, prawi, oyca mego pomocnik móy, y wyrwał mię od miecza Pharaonowego.

5. Przyszedł tedy Iethro powinny Moyżeszów y synowie iego, y żona iego na puszczą do Moyżesza, gdźie się był obozem położył przy górze Bożéy.

6. Y wskazał do Moyżesza, mówiąc: Ia Iethro powinny twóy idę do ćiebie, y żona twoia, y dwa synowie twoi z nią.

7. Który wyszedszy na przećiwko powinnému swému, pokłonił się, y pocałował go: y przywitali się spólnie, słowy spokoynémi. A gdy wszedł do namiotu,

8. Rospowiedźiał Moyżesz powinnému swému wszytko co był uczynił Pan Pharaonowi y Egyptianóm dla Izraela: y wszytkę pracą która ie potkała w drodze, a że ie Pan był wybawił.

9. Y radował się Iethro ze wszytkich dóbr które uczynił Pan Izraelowi, iż go wybawił z ręki Egyptianów,

10. Y rzékł: Błogosławiony Pan: który was wybawił z ręki Egyptianów, y z ręki Pharaonowéy, który wyrwał lud swóy z ręki Egyptskiéy.

11. Terazem doznał, że wielki Pan nade wszytkie Bogi: przeto że się przećiwko nim pysznie obchodźili.

12. Ofiarował tedy Iethro powinny Moyżeszów całopalenia y ofiary Bogu: y przyszedł Aaron y wszyscy starszy Izraelowi, aby chléb z nim iedli przed Bogiem. *Wyższéy 1. b. 4. 10. c. 16. 14. b. 8.*
13. A drugiego dnia śiadł Moyżesz, aby sądźił lud, który stał przy Moyżeszu od poranku aż do wieczora.
14. Co gdy uyźrzał powinny iego, to iest, wszytko co czynił z ludem, rzékł: Cóż to iest, co czynisz z tym ludem? Czemu sam śiedźisz, a wszytek lud czeka od poranku aż do wieczora?
15. Któremu odpowiedźiał Moyżesz: przyszedł lud do mnie pytać się wyroku Bożego.
16. A gdy im spór iaki przypadnie, przychodzą do mnie, abym rozsądźił między nimi, y pokazał przykazanie Boże, y prawa iego.
17. Ale on: Nie dobrą, pry, rzecz czynisz: *Deut.* 1. *b.* 12.
18. Głupią pracą, psuiesz się y ty, y lud ten, który z tobą iest: nad twe śiły iest sprawa, sam iéy nie będźiesz mógł zdołać.
19. Ale posłuchay słów moich y rady, a będźie Bóg z tobą. Bądź ty ludowi w tych rzeczach które ku Bogu należą, abyś odnośił co mówią do niego:
20. Y ukazował ludowi ceremonie, y porządek służenia y drogę którąby chodźić mieli, y dźieło któreby czynić mieli.
21. A opatrz ze wszytkiego ludu męże potężne, y bogoboyne, w którychby była prawda, y którzyby nienawidźieli łakomstwa: y postanów z nich tyśiączniki y setniki, y pięćdźieśiątniki, y dźieśiątniki,
22. Którzyby lud sądźili na każdy czas: a cokolwiek będźie więtszego, niech odnoszą do ćiebie, a sami tylko mnieysze rzeczy niechay sądzą: y żebyć lżéy było, podźieliwszy ćiężar między insze.
23. Ieśli to uczynisz, wypełnisz roskazanie Boskie, y przykazanie iego będźiesz mógł znośić: y lud ten wszytek będźie się wracał z pokoiem na mieysca swoie.
24. Co usłyszawszy Moyżesz, uczynił wszytko co mu był podał.
25. A wybrawszy męże potężne ze wszytkiego Izraela, postanowił ie przełożonémi nad ludem, tyśiączniki, y setniki, y pięćdźieśiątniki y dźieśiątniki.
26. Którzy sądźili lud czasu każdego: a cokolwiek było ważnieyszego, odnośili do niego, łacnieysze tylko sądząc.
27. Y odprawił powinnego swego: który wróćiwszy się odszedł do źiemie swoiéy.

ROZDZIAŁ XIX.

Wspomniawszy Pan dobrodźieystwo wyzwolenia z niewoléy, przy górze Synai kazał lud pośwoęćić: aby Pan zstąpił mówić do Moyżesza przed pospolitym ludem.

1. Mieśiąca *trzećiego* wyszćia Izraela z źiemie Egyptskiéy, w tenże dźień przyszli na pustynią Sinai. *Num.* 11. *c.* 19.
2. Bo wyćiągnąwszy z Raphidim, y przyszedszy aż do puszczy Sinai, położyli się obozem na tymże mieyscu, y tamże rozbił Izrael namioty przećiw górze.
3. A Moyżesz wstąpił do Boga, y zawołał go Pan z góry, y rzékł: To powiész domowi Iakobowemu,

y oznaymisz synóm Izraelowym: *Dźie. 7. c. 20.*
4. Wyśćie sami widźieli, com uczynił Egyptianóm, y iakom was nośił na skrzydłach orłowych, y wźiął sobie.
5. Ieśli słuchać będźiećie głosu mego, y strzédz umowy mpiéy, będźiećie mi własnośćią, ze wszech narodów: abowiem moia iest wszytka źiemia. *Deut. 29. a. 2. Psal.* 23. *a.* 1. 1. *Pet.* 2. *b.* 9.
6. A wy będźiećie mi królestwem kapłańskim, y narodem świętym. Te są słowa które mówić będźiesz do synów Izraelowych.
7. Przyszedł Moyżesz: y zezwawszy starsze ludu, przełożył im wszytki słowa, które Pan roskazał.
8. Y odpowiedźiał wszytek lud pospołu: Wszytko co Pan rzékł, uczynimy. A gdy odniósł Moyżesz słówa ludu do Pana,
9. Rzékł mu Pan: Iuż teraz przíydę do ćiebie we mgle obłoku aby mię słyszał lud mówiącego do ćiebie, a wierzyłći na wieki. Odniósł tedy Moyżesz słowa ludu do Pana.
10. Który mu rzékł: Idź do ludu. a poświęć ie dźiśia y iutro, y niech wypiorą szaty swoie.
11. A niech będą gotowi na dźień trzeći: trzećiego dnia bowiem znidźie Pan przed wszytkim ludem na górę Sinai.
12. Y zamierzysz granicę ludowi w około, y powiész im: Strzeżćie się abyśćie nie wstępowali na górę, ani się dotykali granic iéy: wszelki ktoby się dotknął góry, śmierćią umrze. *Do Żyd.* 12. *c.* 13.
13. Ręka się go nietknie, ale kamieńmi zabit będźie, abo strzałami ustrzelan, bądź bydlę będźie, bądź człowiek, nie będźie żył. Gdy trąba brzmieć pocznie, tedy niech wstąpią na górę.
14. Y zstąpił Moyżesz z góry do ludu y poświęćił ji. A gdy wyprali szaty swe,
15. Rzékł do nich: Bądźćie gotowi na dźień trzeći, a nie przystępuyćie do żón waszych.
16. Y iuż był przyszedł trzeći dźień, a zaranie zaświtło: alić oto poczęły bydź słyszane gromy, y łyskać się błyskawice, a obłok barzo gęsty okrywać górę, a brzmienie trąby im daléy tym więcéy się rozlégało: y zlękł się lud który był w obożie.
17. A gdy ie wywiódł Moyżesz na zabieżenie Bogu z mieysca obozu, stanęli pod samą górą.
18. A wszytka góra Sinai kurzyła się: przeto iż był Pan zstąpił na nię w ogniu, y występował dym z niéy iako z pieca: a wszytka góra była straszliwa. *Deut.* 4. *b.* 11.
19. A głos trąby z lekka się barźiéy rozlégał, y dłużéy się rozwłóczył: Moyżesz mówił, a Bóg mu odpowiadał.
20. Y zstąpił Pan na górę Sinai na sam wiérzch góry, y wezwał Moyżesza na wiérzch iéy: Tam gdy wstąpił,
21. Rzékł do niego: Zstąp, a oświadcz ludowi: by snadź niechćiał przestąpić granic chcąc widźieć Pana, y niezginęło z nich barzo wielkie mnóstwo.
22. Kapłani téż którzy przystępuią do Pana, niech się poświęcą, żeby ich nie pobił.
23. Y rzékł Moyżesz do Pana: Nie będźie mógł lud wstąpić na górę Sinai: tyś się bowiem oświadczył y roskazał mówiąc: Załóż granice około góry, y poświęć ią.
24. Któremu Pan rzékł: Idź

zstąp:

zstąp: a wstąpisz ty y Aaron z tobą. Lecz kapłani y lud niech nieprzestępuią granic, ani wstępuią do Pana, by ich snadź nie pobił.

25. Y zstąpił Moyżesz do ludu, y wszytko im powiedźiał.

ROZDZIAŁ XX.

Moyżesz dźieśięćioro Przykazanie Boże bierze od Pana: Sposób budowania Ołtarza Panu, opisuie.

1. Y Mówił Pan wszytkie te słowa,

2. Iam iest Pan Bóg twóy, którym ćię wywiódł z źiemie Egyptskiéy, z domu niewoléy.

3. Nie będźiesz miał Bogów cudzych przedemną.

4. Nie uczynisz sobie ryćiny, ani żadnego podobieństwa, które iest na niebie wzgórę, y które na źiemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod źiemią. *Deut.* 5. *a.* 6. *Psal.* 80. *c.* 11. 96. *b.* 7. *Lev.* 26. *a.* 1.

5. Nie będźiesz się im kłaniał, ani służył, ia iestem Pan Bóg twóy, mocny, zapalczywy, nawiédzaiący nieprawość oyców nad synmi, do trzećiego y czwartego pokolenia, tych którzy mię nienawidzą: *Deut.* 4. *c.* 15. *Jos.* 24. *d.* 14.

6. Y czyniący miłośierdźie na tyśiące tym, którzy mię miłuią y strzegą przykazania mego.

7. Nie będźiesz brał imięnia Pana Boga twego na daremno: bo nie będźie miał za niewinnego Pan tego, któryby wźiął imię Pana Boga swego nadaremno. *Deut.* 5. *b.* 11. *Lev.* 19. *c.* 12. *Matth.* 5. *c.* 27.

8. Pamiętay, abyś dźień Sobotni święćił.

9. Sześć dni robić będźiesz, y będźiesz czynił wszytkie dźieła twoie.

10. Ale dnia śiódmego Szabbat Pana Boga twego iest: nie będźiesz czynił żadnéy roboty weń, ty y syn twóy, y córka twoia, sługa twóy, y służebnica twoia, bydlę twoie, y gość który iest między brónami twémi. *Eze.* 20. *b.* 12. *Deut.* 5. *b.* 13. *Niż.* 31. *b.* 14. *Gen.* 2. *a.* 2.

11. Przez sześć dni bowiem czynił Pan niebo y źiemię y morze, y wszytko co w nich iest, y odpoczął dnia śiódmego, y przetóż błogosławił Pan dniowi Sobotniemu y poświęćił ji.

12. Czći oyca twego y matkę twoię, abyś był długowieczny na źiemi, którą Pan Bóg twóy da tobie. *Deut.* 5. *b.* 16. *Matth.* 15. *a.* 4. *Ephes.* 6. *a.* 2.

13. Nie będźiesz zabiiał.

14. Nie będźiesz cudzołożył.

15. Nie będźiesz kradźieży czynił.

16. Nie będźiesz mówił przećiw bliźniemu twemu świadectwa fałszywego.

17. Nie będźiesz pożądał domu bliźniego twego: ani będźiesz pragnął żony iego, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, ani żadnéy rzeczy która iego iest. *Rzym.* 7. *b.* 7. 13. *c.* 9.

18. A wszytek lud widźiał głosy y błyskania, y brzmienie trąby, y kurzącą się górę: a przestraszeni y boiaźnią zdięći, stanęli zdaleczа.

19. Mówiąc Moyżeszowi: Mów ty do nas, y słuchać będźiemy: niech Pan do nas nie mówi, bychmy snadź nie pomarli.

20. Y rzékł Moyżesz do ludu: Niebóyćie się: bo aby was doświadczył, przyszedł Bóg, y aby

straeh

strach iego był w was, y żebyśćie nie grzészyli. *Żyd.* 12. *c.* 18.

21. Y stanął lud z daleka. A Moyżesz przystąpił do mgły, w któréy był Bóg. *Deut.* 18. *c.* 16.

22. Rzékł nad to Pan do Moyżesza: To powiész synóm Izraelowym: Wyśćie widźieli żem z nieba mówił do was.

23. Nie będźiećie czynić Bogów śrébrnych, ani Bogów złotych będźiećie czynić sobie. *Niż.* 27. *b.* 8. 38. *a.* 7.

24. Ołtarz mi z źiemie uczyniéie, y ofiarować na nim będźiećie całopalenia y zapokoyne wasze, owce wasze y woły, na wszelkim mieyscu, na którymby była pamiątka imięnia mego: przydę do ćiebie, a będęć błogosławił.

25. A ieśli mi uczynisz ołtarz kamienny, nie buduyże go z ćiosanego kamienia: bo ieślibyś podniósł nań nóż twóy, będźie splugawiony.

26. Nie będźiesz wstępował po stopniach do ołtarza mego, żeby się nie odkryła szkaradość twoia.

ROZDZIAŁ XXI.

Sądowe prawa o słudze albo służebnicy kupnych, o Mężobóystwach, o kradźiectwach, o tych którzy Rodźicóm łaią, albo ie biią, swarzą się, y o wole rogami bodącym.

1. TE są sądy, które im przełożysz.

2. Ieśli kupisz niewolnika Hebreyczyka, będźieć służył sześć lat, śiódmego odéydźie wolny darmo:

3. Z iakąby suknią wszedł, z taką niech wynidźie: Ieśli maiąc żonę, y żona wespół wynidźie. *Deut.* 15. *c.* 12. *Jere.* 34. *c.* 11.

4. A ieśliby Pan iego dał mu żonę, y urodźiłaby syny y córki: niewiasta y dźieći iéy będą Pana iego, a sam wynidźie z odźieniem swoim.

5. Ieśliby rzékł niewolnik: Miłuię Pana mego, y żonę, y dźieći, nie wynidę wolnym:

6. Stawi go Pan przed bogi, y będźie postawión do drzwi y podwoiów, y przekole ucho iego szydłem, y będźie mu niewolnikiem na wieki.

7. Ieśli kto przeda córkę swoię, żeby była sługą: nie wynidźie iako zwykły wychodźić niewolnice.

8. Ieśli się niespodoba oczóm pana swego któremu dana była, odprawi ią: a ludowi obcemu przedać nie będźie miał mocy, ieśli ią wzgardźi.

9. Ale gdźieby ią synowi swemu poszlubił, wedle obyczaiu córek uczyni iéy.

10. A ieśli mu drugą weźmie, opatrzy pannie wesele, y szaty, zapłaty wstydu nie odmówi.

11. Ieśli trzech tych rzeczy nie uczyni, wynidźie darmo bez pieniędzy.

12. Kto uderzy człowieka, chcąc zabić, niechay śmierćią umrze.

13. Ale ktoby zdradą nie czyhał, ale go Bóg podał w ręce iego: naznaczę tobie mieysce na które ma ućiéc. *Leu.* 24. *c.* 17. *Deut.* 19. *a.* 2.

14. Ieśliby kto umyślnie zabił bliźniego swego, y nasadźiwszy się zdradą, od ołtarza mego oderwiesz go, aby umarł,

15. Ktoby uderzył oyca swego abo matkę, niech śmierćią umrze.

16. Ktoby ukradł człowieka a przedał by go, przekonany w występku, niechay śmierćią umrze.

17. Ktoby złorzeczył oycu swe-

ma

mu abo matcę, śmierćią niechay umrze.

18. Ieśliby się zwadźili mężowie, a uderzyłby ieden bliźniego swego kamieniem abo pięśćią, a on by nie umarł, ale by leżał na łóżku: *Levi. 20. b. 9. Pro. 20. c. 20.*

19. Ieśliby wstał y chodźiłby króm domu o lasce swoiey: nie winien będźie któryby uderzył: wszakże tak, żeby roboty iego y nakłady na lékarze nagrodźił. *Matth. 15. a. 4. Marc. 7. b. 10.*

20. Ktoby ubił niewolnika swego abo niewolnicę laską, y umarliby w rękach iego: grzéchu winien będźie.

21. Ale ieśli przez ieden dźień abo dwa żyw zostanie, nie będźie podległy karaniu: bo za pieniądze iego iest.

22. Ieśliby się powadźili mężowie, a uderzyłby który niewiastę brzemienną, tak żeby poroniła, ale sama żywa została: podlęże szkodźie, ileby mąż niewiasty zażądał: a rozsądzcy osądzą.

23. Ale gdźieby śmierć na nię zatym przyszła, odda duszę za duszę,

24. Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę, *Matth. 5. f. 33. Leu. 24. d. 20. Deu. 19. d. 20.*

25. Sparzelinę za sparzelinę, ranę za ranę, śinośċ za śinośċ.

26. Ieśliby kto uderzył w oko niewolnika swego, abo niewolnicę, y uczyniłby ie iednookie, puśći ie wolno za oko które wybił.

27. Ieśliby też wybił ząb niewolnikowi, abo niewolnicy swoiey, tymże sposobem wolne ie wypuśći.

28. Ieśliby wół rogiem ubódł męża abo niewiastę y umarliby, ukamionuią go: y nie będą ieść mięsa iego, pan też wołu nie będźie winien.

29. Ale ieśliby wół był rogobodźiec od wczorayszego y dźiś trzećiego dnia, y oświadczyli się przed panem iego, a onby go nie zawarł: y zabiłby męża abo niewiastę: tedy y wołu ukamionuią, y pana iego zabiią.

30. A ieśliby nadgrodę włożono nań, da za duszę swoię cokolwiek zażądaią.

31. Syna też y córkę ieśli rogiem uderzy, takiémuż dekretowi podlęże.

32. Ieśli się na niewolnika y niewolnicę rzući, trzydźieśći syklów śrébra da Panu, a wół ukamionowan będźie.

33. Ieśliby kto otworzył studnię y wykopał, a nie nakryłby iéy, a wpadłby w nię wół abo ośieł:

34. Pan studnie odda zapłatę bydląt, a co zdechło, iego będźie.

35. Ieśliby wół cudzy zranił wołu czyiego a onby zdechł: przedadzą wołu żywego, y rozdźielą zapłatę: a mięso martwego między się podźielą.

36. Ale ieśli wiedźiał że wół był rogobodźcą od wczorayszego y dźiś trzećiego dnia, a nie strzégł go Pan iego, odda wołu za wołu, a mięso weźmie cał.

ROZDZIAŁ XXII.

O Kradźiestwie, szkodźie, zastawie, pożyczaniu, y o zgwałceniu Prawa, o gośćia, wdowę, y śierotę karanie, y o posłuszeństwie, y Dźieśięćinach.

1. IEśliby kto ukradł wołu, abo owcę, y zabił abo przedał: pięć wołów odda za iednego wołu, a czté-

cztéry owce za iednę owcę. *2. Król. 12. b. 6.*

2. Ieśliby wyłamuiąc złodźiéy dóm abo podkopuiąc był naleźiony, a wźiąwszy ranę umarłby: ten kto go ranił, nie będźie winien krwie.

3. Ale ieśliby to po weszćiu słońca uczynił, mężobóystwo popełnił, y sam umrze. Ieśliby niemiał, coby za kradźież oddał, sam niech zaprzedan będźie:

4. Ieśli się u niego, co ukradł, naydźie żywo, lub wołu, lub osła, lub owcę, we dwóy nasób wróći.

5. Ieśli kto uszkodźi pole abo winnicę, y puśći bydlę swe aby spasło cudze: cokolwiek nalepszego będźie miał na polu swym abo w winnicy, według oszacowania szkody nagrodźi.

6. Ieśliby wyszedszy ogień natrafił ćiérnie, y zaiąłby kopy zboża, abo stoiące zboże na polu, nagrodźi szkodę kto ogień zapalił.

7. Ieśli kto zléćił przyiaćielowi pieniądze, abo statek ku schowaniu, a temu by który ie przyiął, ukradźiono ie: ieśli się nayduie złodźiéy, dwoiako nagrodźi:

8. Ieśli niewiedzą o złodźieiu: pana domu stawią przed bogi, y przyśięże że nieśćiągnął ręki na rzecz bliźniego swego,

9. Ku uczynieniu zdrady, tak o wołu, iako y o osła, y o owcę y o szatę, y cokolwiek szkodę przynieść może: oboygu sprawa przytoczy się przed bogi: a ieśli oni osądzą, dwoiako nagrodźi bliźniemu swemu.

10. Ieśli kto zléći bliźniemu swemu osła, wołu, owcę, y wszelkie bydlę na chowanie, a zdechło by, abo znędzniało, abo było wźięte od nieprzyiaćiela, a niktby tego nie widźiał:

11. Przyśięga będźie w pośrzodku, że nieśćiągnął ręki na rzecz bliźniego swego: y przyymie Pan przyśięgę, a on nie będźie muśiał nagradzać. *Gen. 31. f. 39.*

12. Ale ieśliby ukradźione było nagrodźi szkodę Panu.

13. Ieśli od źwiérza zaiedźione, niech odnieśie do niego co zabite iest, a nie nagrodźi.

14. Ktoby u bliźniego swego czego z tych rzeczy pożyczył, a znędzniałoby abo zdechło w niebytnośći pana, nagrodźić będźie muśiał.

15. Ale ieśliby pan był na ten czas, nie nagrodźi, zwłascza ieśli naięte przyszło za zapłatę pracéy iego.

16. Ieśliby kto zwiódł pannę iescze nieposzlubioną, y spałby z nią, da iéy wiano, y będźie ią miał za żonę. *Deut. 22. d. 29.*

17. Ieśli oćiec panny dać nie będźie chćiał: odłoży pieniądze, według obyczaiu wiana, które panny brać zwykły.

18. Czarownikóm żyć nie dopuśćisz.

19. Ktoby nierząd płodźił z bydlęćiem, śmierćią niechay umrze.

20. Kto ofiaruie bogóm, zabit będźie, oprócz samemu Panu. *Leu. 29. a. 4.*

21. Przychodnia nie zasmućisz, ani go ućiśniesz: bośćie y sami przychodniami byli w źiemi Egyptskiéy. *Zach. 7. c. 10.*

22. Wdowie y śierośćie szkodźić nie będźiećie.

23. Ieśli ie obraźićie, będą wołać do mnie, a ia wysłucham wołanie ich:

24. Y rozgniewa się zapalczywość moia, y pobiię was mieczem, y będą żony wasze wdowami, a synowie waszy śierotami.

25.

25. Ieśli pieniędzy pożyczysz ludowi mému ubogiému który mieszka z tobą: nie będźiesz mu przynaglał, iako wyćięgacz, ani lichwami ućiśniesz.

26. Ieśli w zastawie od bliźniego twego weźmiesz odźienie, przed zachodem słońca wróćisz ie.

27. Abowiem to samo iest, czym się odźiéwa odźienie ćiała iego: a innego nic nie ma w czymby spał: będźieli wołał do mnie wysłucham go, bom iest miłośierny.

28. Bogóm uwłaczać nie będźiesz, a przełożonemu nad ludem twoim nie będźiesz złorzeczył. *Dźie. 23. a. 5.*

29. Dźieśięćin twoich y piérwiastek twoich oddać nie omieszkasz: piérworodnego z synów twoich dasz mi. *Leu. 22. b. 8. Ezech. 44. g. 30. Wyższéy 13. a. 2. y b. 12.*

30. Z wołów téż y z owiec tymże sposobem uczynisz: śiedm dni niechay będźie przy matce swoiéy, a dnia ósmego, oddasz mi go. *Niż. 33. b. 19.*

31. Mężami świętémi mnie będźiećie: mięsa któreby źwiérz piérwéy skosztował, ieść nie będźiećie, ale psóm wyrzućićie.

ROZDZIAŁ XXIII.

Prawa Sędźióm opisuie, iako się maią przećiwko nieprzyiaćielowi, iako na sądźie około darów sprawować: o trzéch uroczystych świętach opisanie, y zapłaty tym, którzy Boże Przykazanie pełnią.

1. Nie będźiesz przyimował głosu kłamliwego, y nie przyłożysz ręki twoiéy abyś za niezbożnym miał mówić fałszywe świadectwo.

2. Nie póydźiesz za gromadą ku źle czynieniu: ani u sądu nie przestaniesz na zdaniu wiela ich, abyś od prawdy odstąpił.

3. Nad ubogim téż nie ulituiesz się u sądu.

4. Ieśli podkasz wołu *nieprzyiaćiela twego, abo osła błądzącego, odwiedź go do niego, Deut. 22. a. 1.*

5. Ieśli uyźrzysz osła nie nawidzącego ćiebie, a on leży pod brzemieniem, nie miniesz, ale podźwigniesz z nim.

6. Nie nachylisz się na sąd ubogiego.

7. Kłamstwa się strzédz będźiesz. Niewinnego y sprawiedliwego nie zabiiesz: bo się brzydzę niezbożnym. *Dan. 13. f. 53.*

8. Ani darów brać będźiesz, które y mądre zaśiepiaią, y wywracaią słowa sprawiedliwych.

9. Przychodniowi przykrzyć się nie będźiesz, wiećie bowiem dusze przychodniów, gdyżeśćie y sami przychodniami byli w źiemi Egyptskiéy. *Deut. 16. d. 19.*

10. Sześć lat zaśiéwać będźiesz źiemię twoię, y zbierzesz zboże iéy. *Eccl. 20. d. 32. Gen. 46. a. 5.*

11. Ale śiódmego roku zaniechasz iéy, y dasz iéy odpocząć: aby iedli ubodzy ludu twego: a cokolwiek zbędźie, niechay iedzą źwiérzęta polne: Tak uczynisz w winnicy y w oliwnicy twoiéy.

12. Sześć dni robić będźiesz: śiódmego dnia przestaniesz, aby odpoczął wół y ośieł twóy: y ochłodźił się syn niewolnice twoiéy y przychodźień.

13. Wszytko com wam powiedźiał, chowayćie. A przez imię cudzych bogów nie będźiećie przyśięgać, ani będźie słyszane z ust waszych.

14. Trzykroć na każdy rok święta mi obchodźić będźiećie.

15. Święta przaśników strzédz będźiesz, śiedm dni ieść będźiesz przaśniki, iakom ći roskazał; czasu mieśiąca nowych, kiedyś wyszedł z Egyptu: Nie ukażesz się przed oczyma mémi próżen. *Wyższéy 13. a. 3. Niż. 35. c. 22.*

16. A święto żniwa piérwiastek prace twoiéy, cośkolwiek śiał na roli. Święto téż na schodźie roku, gdy zbierzesz wszytkie zboża twe z pola.

17. Trzykroć do roku ukaże się wszelki mężczyzna twóy przed Panem Bogiem twoim.

18. Nie będźiesz ofiarował przy kwaśie krwie ofiary moiéy, ani zostanie tłustość święta mego aż do zarania.

19. Piérwoćiny zbóż źiemie twoiéy przynieśiesz do domu Pana Boga twego. Nie będźiesz warzył koźlęćia w mléku matki iego. *Wyższéy 12. v. 1.*

20. Oto ia poszlę Anyoła mego, któryby szedł przed tobą, y strzégł na drodze, y wyprowadźił ćię na mieysce którém nagotował. *Niżéy 34. d. 25.*

21. Szanuy go, y słuchay głosu iego, ani go lekce poważay: boć nie odpuści kiedy zgrzészysz, y iest imię moie w nim. *Deut. 14. c. 12. Niż. 34. c. 26.*

22. A ieśli usłuchasz głosu iego, a uczynisz wszytko, co mówię: Nieprzyiaćielem będę nieprzyiaćiołóm twoim, y utrapię który ćię trapią. *Deut. 7. b. 11.*

23. Y póydźie Anyół móy przed tobą, y wprowadźi ćię do Amorreyczyka, y Heteyczyka, y Pherezeyczyka, y Chananeyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka, które ia zetrę. *Niż. 33. a. 2. Jos. 24. c. 11. Deut. 7. c. 22.*

24. Nie pokłónisz się bogóm ich, ani im służyć będźiesz: nie będźiesz czynił to co oni czynią: ale ie popsuiesz y połamiesz bałwany ich.

25. A służyć będźiećie Panu Bogu waszemu: abym błogosławił chlebóm twoim y wodam, a odiął niemoc z pośrzodku ćiebie.

26. Nie będźie nierodzayna ani niepłodna w źiemi twoiéy, liczbę dni twoich wypełnię.

27. Strach móy puszczę na uprzedzenie twoie, y pobiię wszytek lud do którego wnidźiesz: y wszytkich nieprzyiaćiół twoich przed tobą tył obrócę. *Deut. 7. c. 21.*

28. Puśćiwszy piérwéy śiérszenie przed tobą, które wypędzą Heweyczyka, y Chananeyczyka, y Heteyczyka, piérwéy niźli wnidźiesz.

29. Nie wyrzucę ich przed obliczem twoim za ieden rok: aby się źiemia w pustynią nie obróćiła, y nie namnożyło się na ćię bestiy.

30. Pomału ie wypędzę z oczu twych, aż się rozmnożysz, y pośiędźiesz źiemię.

31. A granice twoie położę od morza czérwonego, aż do morza Palestińskiego, a od puszczéy aż do rzéki: podam w ręce wasze obywatele źiemie, y wyrzucę ie od oczu waszych.

32. Niepostanowisz z nimi przymierza, ani z bogami ich. *Deut. 7. a. 2. Niż. 34. b. 15.*

33. Niechay nie mieszkaią w źiemi twoiéy: by ćię snadź nie przyprawili o grzéch przećiwko mnie, ieślibyś służył Bogóm ich: co tobie pewnie będźie ku zgorszeniu.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIV.

Uczyniwszy Panu Bogu ofiary, y pokropiwszy lud krwią przymierza: Moyżesz sam na górę wstąpił, gdźie z Panem cztérdźieśći dni mieszkał.

1. **M**oyżeszowi téż rzékł: Wstąp do Pana ty, y Aaron, Nadab, y Abiu, y śiedmdźieśiąt starszych Izraela, y pokłonićie się zdaleka.

2. A sam Moyżesz wstąpi do Pana, a oni nie przybliżą się: ani lud nie wstąpi z nim.

3. Przyszedł tedy Moyżesz, y powiedźiał ludowi wszytkie słowa Pańskie, y sądy. Y odpowiedźiał wszytek lud iednym głosem: Wszytkie słowa Pańskie które mówił, uczynimy.

4. Y napisał Moyżesz wszytkie słowa Pańskie: a rano wstawszy, zbudował ołtarz przy samėy górze, y dwanaśćie tytułów, według dwanaśćie pokoleń Izraelowych.

5. Y posłał młodźieńce z synów Izraelowych, y ofiarowali całopalenia, y ofiarowali ofiary zapokoyne Panu ćielce.

6. Wźiął tedy Moyżesz połowicę krwie, y wlał w czaszę: a drugą połowicę wylał na ołtarz.

7. Y wźiąwszy księgi przymierza, czytał, a lud słuchał: którzy rzekli: Wszytko co rzékł Pan, uczynimy, y będźiemy posłuszni.

8. A on wźiętą krwią pokropił lud, y rzékł: Ta iest krew przymierza, które Pan postanowił z wami na wszytkie te słowa.

9. Y wstąpili Moyżesz y Aaron, Nadab y Abiu, y śiedmdźieśiąt z starszych Izraelowych. *Do Żyd. 9. c. 20.*

10. Y uyźrzeli Boga Izraelowego: a pod nogami iego iako robota kamienia Szafirowego, a i ko niebo gdy pogodne iest.

11. Ani śćiągnął ręki swéy te, którzy daleko odstąpili z syn Izraelowych, y widźieli Boga, iedli y pili.

12. Y rzékł Pan do Moyżesz Wstąp do moie na górę, y bą tam: a damći tablice kamienne, zakon y przykazanie, którém n pisał, abyś ie nauczył.

13. Wstali Moyżesz y Ioz sługa iego: y wstępuiąc Moyże na górę Bożą.

14. Rzékł do starszych: P czekayćie tu aż się wróćimy was. Maćie Aarona y Hur z s bą, ieśli się iaka sprawa otwor odnieśiećie do nich.

15. A gdy wstąpił Moyże okrył obłok górę,

16. Y mieszkała chwała Pań na Sinai, zakrywszy ią obłoki przez sześć dni: a śiódmego d zawołał go z pośrzodku mgły

17. A pozór chwały Pańsk był iako ogień pałaiący na wié chu góry przed oczyma syn Izraelowych.

18. Y wszedszy Moyżesz w śrzodek mgły wstąpił na górę był tam cztérdźieśći dni, y czt dźieśći nocy.

ROZDZIAŁ XXV.

Roskazano dać Piérwiastki, ofiarować Panu na sprawien Przybytku, Archy, Stołu, Lichta rza, y sprzętów ich.

1. **Y** Rzékł Pan do Moyżesza mówiąc:

2. Mów synóm Izraelowym, ab mi wźięli piérwiastki od każdeg człowieka, który ofiaruie dobro wolnie, weźmiećie ie. *Niż. 35. a.*

3. A to iest co brać maćie, złoto y śrébro y miédź,

4. Hyaćint, y szarłat, y karmazyn dwakroć farbowany, y biśiór, y śierć koźią,

5. Y skóry baranie czérwono farbowane, y skóry ﬂołkowe, y drzewo Setim:

6. Oliwę do przyprawienia światła, wonne rzeczy na maść, y kadzenia dobréy wóniéy:

7. Kamienie onychiny, y drogie kamienie na ozdobienie Ephod y Rationała.

8. Y uczynią mi Świątnicę, y będę mieszkał w pośrzodku ich:

9. Wedle wszytkiego podobną przybytku, który ukażę tobie, y wszytkiego naczynia ku służbie iego: A uczynićie ią tak: *Do Żyd. 9. a. 2.*

10. Skrzynię z drzewa Setim spóyćie, którey długość niech ma pułtrzećia łokćia, szérokość pułtora, wysokość także pułtora.

11. Y pozłoćisz ią złotem co naczystszym wewnątrz y zwiérzchu: y uczynisz na niéy koronę złotą w koło:

12. Y cztéry kolca złote, które przyprawisz do cztérech węgłów skrzynie: dwa kolca niech będą na iednym boku, a dwa na drugim,

13. Uczynisz téż drążki z drzewa Setim, y powleczesz ie złotem:

14. Y przewleczesz ie przez kolca które są na bokach skrzynie, aby ią na nich noszono:

15. Które zawsze będą w kolcach, a nigdy z nich wyięte nie będą.

16. Y włożysz do skrzynie świadectwo które dam tobie.

17. Uczynisz y ubłagalnią ze złota naczystszego: pułtrzećia łokćia będźie miała długość iéy, a pułtora łokćia szérokość.

18. Dwa téż Cherubiny złote y bite uczynisz po obu stron wyrocznice.

19. Cherub ieden niech będźie na iednym boku, a drugi na drugim.

20. Obadwa boki ubłagalnie niechay zakrywaią rozśćięgaiąc skrzydła, a zakrywaiąc ubłagalnią, y niechay ieden na drugiego patrzy, obróćiwszy twarzy na ubłagalnią, którą ma bydź nakryta skrzynia,

21. Do którey włożysz świadectwo które dam tobie.

22. Ztamtąd będę przykazował, y będę mówił do ćiebie, nad ubłagalnią y z pośrzodku dwu Cherubów, którzy będą na skrzyni świadectwa, wszytko co roskażę przez ćię synóm Izraelowym:

23. Uczynisz téż y stół z drzewa Setim, maiący dwa łokćie wzdłusz, a łokieć w szérz, a na zwysz pułtora łokćia.

24. Y pozłoćisz ji złotem naczystszym: y uczynisz mu listwę złotą w koło,

25. A na listwie koronę mieyscami gładką, na cztéry palce wysoką, a na niéy drugą koronę złoćiuchną.

26. Zgotuiesz téż cztéry kolca złote, y przyprawisz ie do cztérech węgłów tegóż stoła każdéy nogi.

27. Pod koroną będą kolca złote, aby drążki przez nie przewłoczono, a możono stół nośić.

28. Same téż drążki uczynisz z drzewa Setim, y powleczesz złotem dla noszenia stołu.

29. Sprawisz téż miski y czasze, kadźiedlnice y kubki, w których maią bydź oﬁarowane mokre oﬁary ze złota naczystszego.

30.

30. Y będźiesz kładł na stół chleby pokładne przed obliczem moim zawsze.

31. Uczynisz też lichtarz ukowany ze złota naczystszego, słupiec iego y pióra, czaszki y gałki, y lilie z niego pochodzące.

32. Sześć piór wynidźie z boków, trzy z boku iednego, a trzy z drugiego.

33. Trzy czaszki iakoby na kształt orzecha na każdym piórze, y gałka wespół y lilia: y także trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, y gałka wespół y lilia, ta będźie robota sześći piór, które maią wywiedźione bydź z słupca:

34. Ale na samym lichtarzu będą cztéry czaszki na kształt orzecha, gałki też u każdéy y lilie.

35. Gałki pod dwiema piórami na trzech mieyscach, których wespół sześć będźie wychodzących z słupca iednego.

36. A tak, y gałki y pióra z niego będą wszytkie ukowane ze złota naczystszego.

37. Uczynisz też śiedm lamp, a postawisz ie na lichtarzu aby świéćiły na przećiwko.

38. Nożyczki też, y w czym ustrzyżki będą gaszone, niech będą ze złota naczystszego.

39. Wszytka waga lichtarza ze wszytkim naczyniem iego, będźie miała talent złota naczystszego.

40. Patrzay a uczyń na kształt któryć na górze ukazany iest. *Do Żyd. 8. b. 5. Dźie. 7. f. 44.*

ROZDZIAŁ XXVI.

Kształt y Wizerunek budowania Przybytku, Zasłony, Archy, Ubłagalnice, Stołu, Lichtarza, y inszych rzeczy.

1. PRzybytek zaśię tak uczynisz: Dźieśięć opon z biśioru kręconego, y z hiacyntu, y szarłatu, y z karmazynu dwakroć farbowanego z odmiennych maśći, robotą haftarską uczynisz.

2. Dłuż opony iednéy, będźie miała ośm y dwadźieśćia łokiet: szérz na cztéry łokćie będźie. Pod iedną miarą uczynione będą wszytkie opony.

3. Pięć opon będą spinane, iedna z drugą, y druga pięć także złączone będą.

4. Petliczki z Hyacintu po bokach y po wiérzchach opon uczynisz: aby się mogły iedna z drugą spinać.

5. Pięćdźieśiąt petlic opona będźie miała po obu stronach, tak przyprawionych, aby petlica przećiw petlicy przyszła, a iedna mogła się spiąć z drugą.

6. Uczynisz też pięćdźieśiąt kółek złotych, którémi opon zasłony spięte bydź maią, żeby przybytek był ieden.

7. Uczynisz też dek włośianych iedenaśćie, dla okrywania przykryćia przybytku.

8. Długość deki iednéy będźie miała trzydźieśći łokiet, a szérokość cztéry: *równa miara będźie* wszytkich *dek*.

9. Z których pięć zepniesz osobno, a sześć złączysz iednę z drugą: tak żebyś szóstą dekę na czele przykryćia we dwoię złożył.

10. Poczynisz też pięćdźieśiąt petlic na kraiu deki iednéy, aby się mogła z drugą spinać: y pięćdźie-

dźieśiąt petlic na kraiu drugiéy deki, aby się z drugą złączyła.

11. Ktemu uczynisz pięćdźieśiąt haftek miedźianych, którémiby petlice były zapinane: aby iedno ze wszytkich przykryćie było.

12. A co zbywać będźie z dek, które się na przykryćie gotuią, to iest, iedna deka która zbywa, połowicą iéy zakryiesz tył przybytku.

13. A po iednéy stronie łokieć będźie wiśiał, a drugi po drugiéy, który zbywa w długośći dek, okrywaiąc obadwa boki przybytku.

14. Uczynisz téż przykryćie drugie na wiérzch z skór baranich czérwono farbowanych: a nad to iescze inne przykryćie z skór fiołkowéy farby.

15. Naczynisz téż desczek stoiących przybytku z drzewa Setim,

16. Z których każda dźieśięć łokiet będźie mieć na dłużą, a na szérzą pułtora.

17. Na bokach desczki, dwoie fugowanie będźie, którémi desczka iedna z drugą się spoi: y tym sposobem wszytkie desczki będą zgotowane.

18. Z których dwadźieśćia będą na południowym boku, który patrzy na wiatr południowy.

19. Którym cztérdźieśći podstawków śrébrnych uleiesz, aby po dwu podstawku pod każdą desczką na dwu węgłach było podłożóno.

20. Na drugim téż boku przybytku, który patrzy na północy, dwadźieśćia desczek będźie,

21. Maiący cztérdźieśći podstawków śrébrnych: dwa podstawki pod każdą desczką będą podłożone.

22. A na zachodnią stronę przybytku uczynisz sześć desczek,

23. Y zaśię inne dwie, które na węgłach niech będą postawione na zadźie przybytku.

24. Y będą spoione od dołu aż do wiérzchu, a wszytkie iedna fuga będźie trzymała. Dwiema téż desczkam, które na węgłach postawione bydź maią, takież spoienie zostawione będźie.

25. A będźie pospołu ośm desczek, a podstawków ich śrébrnych szesnaśćie, dwa podstawki na iednę desczkę licząc.

26. Uczynisz y drążki z drzewa Setim, pięć na zatrzymanie desczek po iednem boku przybytku,

27. A pięć drugich po innym, y tyle drugie na stronę zachodnią:

28. Które będą przewleczone przez pośrzodek desczek od końca do końca.

29. Same téż desczki pozłoćisz, a uleiesz na nie kolca złote, przez któreby drążki spoione desczki trzymały: które okryiesz blachami złotémi.

30. Y wystawisz przybytek tym kształtem któryć na górze ukazano.

31. Uczynisz y zasłonę z Hiacyntu y szarłatu y z karmazynu dwakroć farbowanego, y z biśioru kręconego, robotą haftarską, y piękną odmianą utkaną, *Wyższéy 24 c. 10.*

32. Którą zawieśisz przed cztérema słupami z drzewa Setim, które acz same pozłocone będą, y mieć będą kapitella złote, ale podstawki śrébrne.

33. A zawleczona będźie zasłona przez kolca, za którą postawisz skrzynię świadectwa, która między świątnicą y świątnicami świątnice dźielić będźie.

34. Położysz y Ubłagalnią na skrzyni świadectwa w świętym świętych:

35.

35. Y stół przed zasłoną: a przeciwko stołowi lichtarz na boku przybytku południowym: stół bowiem będźie stał na stronie północnéy.

36. Uczynisz y tendę we drzwiach przybytku z Hiacyntu modrego, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru kręconego robotą haftarską.

37. Y pięć słupów pozłoćisz drzewa Setim, przed któremi rozćiągniona będźie tenda: których kapitella będą złote, a podstawki miedźiane.

ROZDZIAŁ XXVII.

Roskazuią czynić Ołtarz y śień Przybytkowę: słupy y oléy do kagańców.

1. Uczynisz y ołtarz z drzewa Setim, który będźie miał pięć łokiet w dłuż, a także wiele wszérz, to iest, kwadratowy, a trzy łokćie wzwysz. *Niż. 38. a. 6.*

2. Rogi zaś na cztérech węgłach z niego wynidą: y okryiesz ji miedźią.

3. Y naczynisz ku potrzebam iego, kotłów dla zsypowania popiołu, y klészcze, y widełki, y naczynia do brania w śię ognia, wszytkie naczynia z miedźi poczynisz.

4. Kratkę téż na kształt śieći miedźianą, u któréy na cztérech rogach będą cztéry kółka miedźiane,

5. Które włożysz pod ognisko ołtarza, y będźie kratka aż do pół ołtarza.

6. Uczynisz téż dwa drążki do ołtarza z drzewa Setim, które oprawisz blachami miedźianémi.

7. Y przewleczesz przez kolca, y będą z obu stron ołtarza do noszenia.

8. Nie zupełny ale czczy y próżny wewnątrz uczynisz ji, iakoć na górze pokazano. *Wyższéy 20. d. 24.*

9. Uczynisz y śień przybytku, w któréy po stronie południowéy przećiw południu będą opony z biśioru kręconego: sto łokći iedna strona będźie mieć na dłużą. *1. Mach. 4.*

10. A słupów dwadźieśćia z także wielą podstawków miedźianych: które będę miały kapitella z rzezaniem swoim śrébrne.

11. Tymże téż sposobem na północnéy stronie w dłuż będą opony na sto łokći, słupów dwadźieśćia, y podstawków miedźianych pod tąż liczbą, a kapitella słupów z rzezaniem swoim śrébrne.

12. A w szérokości śieni, która patrzy nazachód, będą opony na pięćdźieśiąt łokiet, a słupów dźieśięć, y podstawków ich także wiele.

13. W téyże téż szérokośći śieni, która patrzy na wschód słońca, pięćdźieśiąt łokći będźie,

14. W których piętnaśćie łokiet opony, iednéy stronie naznaczone będą, y trzy słupy y także wiele podstawków:

15. A na drugiéy stronie będą opony maiące piętnaśćie łokći, słupy trzy y także wiele podstawków.

16. A w weszćiu do śieni sprawią opony na dwudźiestu łokiet z Hiacyntu, y z szarłatu, y z karmazynu dwakroć farkowanego, y biśioru kręconego, robotą haftarską: słupy cztéry będźie miała, z także wielą podstawków.

17. Wszytkie słupy śieni wkoło będą powleczone śrébrnémi bla-

blachami z kapitellami śrébrnémi y z podstawkami miedźianémi.

18. Wzdłuż zastąpi śień sto łokiet, wszérz pięćdźieśiąt, wzwysz na pięći łokiet będźie, a będźie z biśioru kręconego, y będźie miała podstawki miedźiane.

19. Wszytko naczynie przybytku ku wszelakim potrzebam y obrzędóm, tak kołki iego, iako y śieni z miedźi poczynisz.

20. Przykaż synóm Izraelowym, aby przynieśli do ćiebie oliwy z oliwnego drzewa co naczystszéy, w stępie tłuczonéy: aby gorzała lampa zawsze.

21. W przybytku świadectwa, przed zasłoną która iest zawieszona przed świadectwem. A będą ią stawiać Aaron y synowie iego, aby aż do poranku świéćiła przed Panem, wieczna będźie służba przez sukcessye ich od synów Izraelowych.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Odźienie Biskupie Aaronowe, y Synów iego opisuie.

1. PRzyłącz téż do śiebie Aarona brata twego z synami iego, z pośrzodku synów Izraelowych, aby mi urząd kapłański sprawowali: Aaron, Nadab, y Abiu, Eleazar, y Ithamar:

2. Y sprawisz szaty święte Aaronowi bratu twemu ku czći y ozdobie.

3. Y będźiesz mówił wszytkim mądrego serca, którém napełnił duchem umieiętnośći, aby uczynili szaty Aaronowi, w którychby mi poświęcony służył.

4. A szaty które poczynią te będą: Rationał y Naramiennik, szatę y koszulę wązką, czapkę y pas. Uczynią święte szaty Aaronowi bratu twemu y synóm iego, aby mi kapłański urząd sprawowali. *Niż. r. 39.*

5. Y nabiorą złota, y hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru.

6. Ale Naramiennik uczynią ze złota y hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru kręconego robotą haftarską.

7. Dwa kraie będźie miał złączone na obudwu bokach końców, żeby śię w iedno zeszły.

8. Samo téż tkanie y wszytka rozmaitość roboty będźie ze złota, y z hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru kręconego.

9. Y weźmiesz dwa kamienia Onychiny, y wyryiesz na nich imiona synów Izraelowych.

10. Sześć imion na iednym kamieniu, a sześć drugich na drugim według porządku narodzenia ich.

11. Robotą sznicera y rzeżących kamienie drogie, wyryiesz ie imiony synów Izraelowych, y osadźisz ie we złote osadzenia:

12. Y położysz na obu bokach naramiennika pamiątkę synów Izraelowych. Y będźie nośił Aaron imiona ich przed Panem na obu ramionach, dla wspominania.

13. Uczynisz téż y haczki ze złota,

14. Y dwa łańcuszki z naczystszego złota wespółek się dźierżące, które założysz na haczki.

15. Rationał téż sądu urobisz haftarską robotą, według tkania Naramiennika, ze złota, z hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego y biśioru kręconego.

16. Czworograniasty będźie y dwoi-

dwoisty: miarę piędźi będźie miał, tak wzdłuż iako w szérz.

17. Y nasadźisz weń cztéry rzędy kamienia. W piérwszym rzędźie będźie kamień Sardius, y Topasius, y Smarag.

18. We wtórym Karbunculus, Saphir, y Iaspis,

19. W trzećim, Ligurius, Achates y Amethist:

20. W czwartym, Chrysolit, Onychin, y Berył: będą osadzone we złoto w rzędźiech swoich.

21. Y będą miały imiona synów Izraelowych: dwanaśćie imion będą wyrzezane, każdy kamień imieniem każdego, przez dwanaśćie pokolenia.

22. Uczynisz w Rationale łańcuszki, ieden drugiego się dźierżący, ze złota naczystszego:

23. Y dwa pierśćienie złote, które przyprawisz przy obu końcach Rationału:

24. A łańcuchy złote złączysz pierśćieniami, które są na kraiach iego:

25. A samych łańcuchów końce, dwiema haczkami spoisz, na obudwu bokach naramiennika, który iest przećiwko Rationałowi.

26. Uczynisz y dwa pierśćienie złote, które przyprawisz na końcach Rationału, na kraiach które są przećiwko naramiennikowi y ku tyłowi iego się maią.

27. K temu y drugie dwa pierśćienie złote, które maią bydź położone na obu bokach naramiennika na dół, który patrzy przećiw spoieniu dolnemu, aby się mógł przystosowáć z naramiennikiem,

28. Y spiął się Rationał pierśćieniami swémi z piérśćieniami naramiennika sznurem hiacyntowym, iżeby trwało spoienie pięknie urobiono: a Rationał y Naramiennik od śiebie niemogły bydź odłączone.

29. Y będźie nośił Aaron imiona synów Izraelowych w Rationale sądu na pierśiach swoich, gdy będźie wchodźił do świątnice na pamiątkę przed Panem na wieki. *Niż. v. 30.*

30. A położysz na Rationale sądu, Naukę y Prawdę, które będą na pierśiach Aaronowych, gdy wnidźie przed Pana: y ponieśie sąd synów Izraelowych na pierśiach swoich przed obliczem Pańskim zawżdy.

31. Uczynisz też szatę Naramiennika wszytkę z hiacyntu,

32. U któréy we śrzodku na wiérzchu będźie kapłérzyk, a brama około niego tkana, iako bywa na kraiach szat, aby się łacno nie zdarł.

33. A u dołu przy nogach téyże szaty w około uczynisz iako malogranaty z hiacyntu y szarłatu, y z karmazynu dwakroć farbowanego, przeplataiąc w pośrzodku dzwonki w koło,

34. Tak żeby dzwoneczek był złoty, a malogranat: y zaśię drugi dzwoneczek złoty y malogranat.

35. A w tę szatę będźie się obłóczył Aaron w odprawowaniu służby, żeby słyszano dźwięk kiedy wchodźi y wychodźi z świątnice przed obliczem Pańskim y nie umarł. *Eccl. 45. b. 11.*

36. Uczynisz też blachę ze złota naczystszego: na któréy wyryiesz robotą sznicerską Swięto Panu.

37. Y przywiążesz ią sznurem z hiacyntu, y będźie na czapce,

38. Nad czołem nawyższego kapłana: y ponieśie Aaron nieprawość tych rzeczy, które ofiarowali, y poświęćili synowie I-

zraelowi we wszytkich darach y upominkach swoich. A blacha będźie zawżdy na czele iego, aby im był miłośćiw Pan.

39. Y zćieśnisz szatę biśiorem, y uczynisz czapkę z biśioru, y pas robotą haftarską.

40. Ale synóm Aaronowym szaty lniane poczynisz, y pasy, y czapki, ku czći y ku ozdobie:

41. Y ubierzesz w to wszytko Aarona brata twego, y syny iego z nim. Y wszytkich ręce poświęćisz y świętemi ie uczynisz, aby mi kapłański urząd sprawowali.

42. Poczynisz téż im ubrania lniane, aby zakryli ćiało sromoty swéy, od biódr aż do udów:

43. A będą ich używać Aaron y synowie iego, kiedy wchodźić będą do przybytku świadectwa, abo gdy przystępuią do ołtarza, aby służyli w świątnicy, żeby winni grzéchu nie umarli. Prawo wieczne będźie Aaronowi y naśieniu iego po nim.

ROZDZIAŁ XXIX.

Iakie poświącanie było Kapłanów: sposób ofiarowania za nie: kto pożywał takowych afiar: y o dwu Barankach rocznych, które na każdy dźień miano ofiarować.

1. ALe y to uczynisz, żeby mi byli na kapłaństwo poświęceni. Weźmi ćielca z stada y dwa barany bez makuły. *Lev. 9. a. 2.*

2. Y chleby przaśne, y osuch bez kwasu, któryby był oliwą zaczyniony, kreple téż przaśne oliwą namazane: z przedniéy mąki pszeniczněy, wszytkiego naczynisz.

3. A włożywszy w kosz ofiaruiesz: a ćielca y dwu baranów.

4. Y przywiedźiesz Aarona y syny iego do drzwi przybytku świadectwa. A omywszy oyca z synmi iego wodą,

5. Obleczesz Aarona w szaty iego: to iest w koszulę y w szatę, y w naramiennik, y w Rationał, który śćiągniesz pasem.

6. Y włożysz czapkę na głowę iego, y blachę świątą na czapkę,

7. Y oleiek namazania wleiesz na głowę iego: a tym sposobem będźie poświęcon.

8. Syny takież iego przywiedźiesz, y obleczesz ie w szaty lniane, y pasem opaszesz,

9. Aarona mówię y syny iego, y włożysz na nie czapki, a będą mi kapłany służbą wieczną. Gdy poświęćisz ręce ich,

10. Przywiedźiesz y ćielca przed przybytek świadectwa: y włożą Aaron y synowie iego ręce na głowę iego, *Lev. 1. a. 3.*

11. Y zabiiesz go przed oczyma Pańskimi, u drzwi przybytku świadectwa.

12. A co weźmiesz ze krwie ćielca, włożysz na rogi ołtarza palcem twoim, a ostatek krwie wyleiesz u podstawnika iego. *Levit. 3. a. 3.*

13. Weźmiesz téż łóy wszytek który okrywa ielita, y odźieżę z wątroby, y dwie nérce, y łóy który na nich iest, y ofiaruiesz zapał na ołtarzu.

14. Mięso zaś ćielca, y skórę, y gnóy spalisz precz za obozem: przeto iż za grzéch iest.

15. Iednego téż barana weźmiesz, na którego głowę włożą Aaron y synowie iego ręce.

16. Którego gdy zabiiesz, weźmiesz ze krwie iego y wyleiesz około ołtarza. *2. Cor. 5. v. 21.*

17. A samego barana na sztuki zrąbiesz, a omywszy trzewa iego

y

y nogi, włożysz na zrąbane mięso, y na głowę iego.

18. Y ofiaruiesz całego barana na zapał na ołtarzu: ofiara iest Panu, wonność nawdżięcznieysza ofiary Pańskiéy.

19. Weźmiesz też barana drugiego, na którego głowę Aaron y synowie iego włożą ręce.

20. Którego ofiarowawszy, weźmiesz ze krwie iego, y włożysz na koniec ucha prawego Aaronowego y synów iego, y na wielkie palce ręki ich y nogi prawéy, y wyleiesz krew na ołtarzu w koło.

21. A gdy iuż weźmiesz ze krwie, która iest na ołtarzu, y z oleyku namazywania: pokropisz Aarona y szaty iego, syny y szaty ich. A poświęćiwszy ie y szaty,

22. Weźmiesz z barana łóy, y ogon, y tłustość która okrywa wnętrze, y odżieżę wątroby, y dwie nerce, y łóy który iest na nich, y łopatkę prawą, przeto iż iest baran poświęcenia:

23. Y bochen chleba ieden, osuch oliwą pokropiony, y krepel z kosza przaśników, który przed obliczem Pańskim iest postawiony:

24. Y włożysz to wszytko na ręce Aarona y synów iego, y poświęćisz ie przed Panem.

25. Y weźmiesz wszytko z ręku ich: y zapalisz na ołtarzu na całopalenie, wonność nawdżięcznieyszą przed obliczem Pańskim, bo ofiara iego iest. *Wyższéy 28. v. 41.*

26. Weźmiesz też mostek z barana, którym iest poświęcon Aaron, y poświęćisz ji podnosząc przed Panem, y dostanie się na twoię część.

27. Y poświęćisz y mostek poświęcony, y łopatkę którąś oddżielił z barana.

28. Którym Aaron y synowie iego są poświęceni, y dostaną się na część Aaronową y synów iego prawem wiecznym od synów Izraelowych: bo są piérwoćiny y y przódki ofiar ich zapokoynych które ofiaruią Panu.

29. Ale szatę świętą któréy używać będźie Aaron, będą mieć synowie iego po nim, żeby ie w niéy namazowano y ręce ich poświęcano.

30. Siedm dni będźie iéy używał, który miasto niego będźie postanowion nawyzszym kapłanem z synów iego, y który będźie wchodźił do przybytku świadectwa, aby w świątnicy służył.

31. Ale barana poświęcenia weźmiesz, y uwarzysz mięso iego na mieyscu świętym:

32. Które ieść będźie Aaron y synowie iego. Chleby także, które są w koszu w śieni przybytku świadectwa, ieść będą, *Lev. 8. f. 31. 24. b. 9. Matth. 12. a. 4.*

33. Aby była ofiara ubłagalna, a ręce ofiaruiących były poświęcone. Obcy nie będźie iadł z nich bo święte są.

34. A ieśli co zostanie z mięsa święconego abo z chlebów do zarania, spalisz ostatki ogniem: nie będą ich ieść, bo poświęcone są.

35. Wszytko com ći przykazał uczynisz nad Aaronem y nad syny iego. Siedm dni będźiesz poświęcał ręce ich:

36. Y ćielca za grzéch ofiarować będźiesz co dźień na oczyśćienie. Y oczyśćisz ołtarz gdy ofiaruiesz ofiarę oczyśćienia, y namażesz ji na poświęcenie.

37. Siedm dni będźiesz ołtarz oczyśćiał y poświęcał, y będźie świętym świętych: każdy ktoby się go dotknął będźie poświęcony.

38. A to iest co czynić będźiesz

na ołtarzu: dwa baranki roczne co dźień ustawicznie.

39. Iednego baranka poranu, a drugiego w wieczór, *Num.* 26. *a.* 6.

40. Dźieśiątą część przedniéy mąki zakropionéy z oliwą zbitą, którąby miała miarę czwartą część hin, y wina ku ofierze napóynéy pod tąż miarą do baranka iednego.

41. Baranka zaś drugiego ofiaruiesz ku wieczorowi wedle obrzędu porannéy ofiary, y wedle tego cośmy powiedźieli, na wonność wdźięczności:

42. Ofiara iest Panu, ofiarowaniem wiecznym na pokolenia wasze, u drzwi przybytku świadectwa przed Panem, gdźie postanowię abych mówił do ćiebie.

43. Y tam będę przykazował synóm Izraelowym, y poświęći się ołtarz w chwale moiéy.

44. Poświęcę y przybytek świadectwa z ołtarzem, y Aarona z synmi iego, żeby mi urząd kapłański sprawowali.

45. Y będę mieszkał w pośrzodku synów Izraelowych, y będę im Bogiem.

46. Y poznaią żem ia Pan Bóg ich, którym ie wyprowadźił z źiemie Egyptskiéy, żebych mieszkał między nimi, ia Pan Bóg ich.

ROZDZIAŁ XXX.

Sposób budowania ołtarza kadźidlnego, y pieniędzy wybieranie na potrzeby Przybytkowe. Wanny y maśći wonnéy sprawienie, y innych rzeczy, które do Przybytku przynależały.

1. UCzynisz téż ołtarz, dla palenia wonnych rzeczy z drzewa Setim,

2. Maiący łokieć w dłuż, a drugi w szérz, to iest kwadratowy, a dwa łokćia na wysz. Rogi z niego będą wychodźiły.

3. Y powleczesz ji złotem naczystszym, tak kratkę iego, iako y śćiany w koło, y rogi. A uczynisz mu koronkę złoćiuchną w koło,

4. Y dwa pierśćienia złote pod koroną po każdym boku, aby w nie wkładano drążki, y był noszony ołtarz.

5. Same téż drążki uczynisz z drzewa Setim y pozłoćisz.

6. Y postawisz ołtarz przećiw zasłonie, która wiśi przed skrzynią swiadectwa, przed ubłagalnią, którą zakrywaią świadectwo, gdźie będę mawiał tobie.

7. Y będźie palił na nim Aaron zapal wdźięczno wonny rano, gdy przyprawować będźie lampy, zapali go:

8. A gdy ie stawiać będźie pod wieczór, będźie palił wonnośći wieczne przed Panem, na pokolenia wasze.

9. Nie będźiećie na nim ofiarować kadzenia inakszéy przyprawy, ani obiaty, y ofiary, ani będźiećie ofiarować mokréy ofiary.

10. A Aaron będźie się modlił na rogach iego raz w rok, we krwi ofiary za grzéch, y będźie błagał na nim w rodzaiach waszych. Święty nad świętymi będźie Panu.

11. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

12. Gdy zbierzesz summę synów Izraelowych, według liczby, da każdy okup za dusze swe Panu, y nie będźie na nie karanie, gdy będą policzeni. *Num.* 1. *a.* 2. 2. *Król.* 24.

13. Każdy który idźie w poczet da to, puł sykla według wagi kośćielnéy. Sykiel ma dwadźieśćia

śćia pieniędzy. Puł sykla będźie ofiarowane Panu. *Leu. 27. c. 25. Num. 3. g. 27. Ezech. 45. d. 12.*

14. Którego maią w liczbie, ode dwudźiestu lat y wyższé, da okup.

15. Bogaty nie przyłoży do puł sykla, a ubogi nic nie umnieyszy. *Gen. 20. v. 12.*

16. A wźiąwszy pieniądze, które złożone będą od synów Izraelowych, dasz na potrzeby przybytku świadectwa, aby była pamiątka ich przed Panem, a żeby był miłośćiw duszam ich.

17. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

18. Uczynisz y umywalnią miedźianą z podstawkiem iéy, do umywania: y postawisz ią między przybytkiem świadectwa y ołtarzem. A nalawszy wody,

19. Będą w niéy umywać Aaron y synowie iego ręce swe y nogi,

20. Gdy będą mieli wchodźić do przybytku świadectwa, y gdy będą mieli przystąpić do ołtarza, aby ofiarowali na nim kadzenie Panu,

21. By snadź nie pomarli. Prawo wieczne będźie iemu y naśieniu iego w potomstwach.

22. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

23. Weźmi sobie rzeczy wonnych, mirrhy piérwszéy y wyborněy pięć set syklów, cynamonu połowicę, to iest, dwieśćie y pięćdźieśiąt syklów, tatarskiego źiela też dwieśćie pięćdźieśiąt,

24. A Kassiiéy pięć set syklów wedle wagi Świątnice, a oliwy z oliwnic miarę hin:

25. Y sprawisz oleiek pomazowania święty, maść sprawioną robotą Aptekarską.

26. Y pomażesz nią przyby
świadectwa y skrzynię testamen
27. Y stół z naczyniem ieg
lichtarz, y naczynia iego, oł
rze kadzenia,
28. Y całopalenia, y wszy
statek do służby ich należący.
29. Y poświęćisz wszytko,
będą święte nad świętémi:
ich dotknie: poświęcon będźie.
30. Aarona y syny iego pom
żesz y poświęćisz ie, aby
sprawowali urząd kapłański.
31. Synóm téż Izraelowym
wiész: oleiek ten pomazowa
będźie mi święty w narodźie
waszych.
32. Ciało człowiecze nie będ
nim pomazowane, y według z
żenia iego nie uczynićie drug
go, bo poświęcony iest, y świ
wam będźie.
33. Człowiek którybykolw
złożył takowy, y dałby obce
z niego, wygładzon będźie z
du swego.
34. Y rzékł Pan do Moyżes
Weźmi sobie rzeczy wonny
Stakty, y Onychy y Galbanu
bréy woniéy, y Kadźidła naśw
tleyszego, równéy wagi bę
wszytko,
35. Y uczynisz kadzenie s
wione robotą Aptekarską, zmie
ne z pilnośćią, y czyste y pośw
cenia barzo godne.
36. A gdy to wszytko w
bniuchny proch stłuczesz, p
żysz z niego przed przybytk
świadectwa, na którym miey
ukażę się tobie, święte nad św
témi będźie wam kadzenie.
37. Takowego złożenia nie
dźiećie czynić na potrzeby wa
bo święte iest Panu.
38. Człowiek którybykolwi
uczynił podobne, aby wonnośći i

go używał, wykorzenion będźie z ludźi swoich.

ROZDZIAŁ XXXI.

Naznaczył Pan Bezeleela, y Ooliaba na budowanie Przybytku, y innych rzeczy, które roskazał: o strzeżeniu soboty: y o tablicach które Pan Moyżeszowi dał.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Otom wezwał mianowićie Bezeleela syna Uriego, syna Hurowego, z pokolenia Iudy,
3. Y napełniłem go duchem Bożym, mądrośćią y rozumieniem y umieiętnośćią w każdym rzemieśle,
4. Ku wymyśleniu co iedno może bydź urobiono ze złota, y śrébra, y miedźi,
5. Marmuru, y kamienia drogiego, y z rozlicznośći drzew.
6. Y dałem mu towarzysza Ooliaba syna Achisamech z pokolenia Dan. A w serce każdego ćwiczonego dałem mądrość: aby uczynili wszytko comći roskazał,
7. Przybytek przymiérza, y skrzynię świadectwa, y ubłagalnią która nad nią iest, y wszytko naczynie przybytkowe,
8. Y stół y naczynia iego, lichtarz naczystszy z naczyniem iego, y ołtarze kadzenia,
9. Y całopalenia, y wszytko naczynie ich, y umywalnią z podstawkiem iéy,
10. Szaty święte do służby Aaronowi kapłanowi, y synóm iego, aby odprawowali urząd swóy w poświęconych.
11. Olciek pomazowania y kadzenie z rzeczy wonnych w świątnicy: wszytko comći roskazał uczynią.
12. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc: Mów synóm Izraelowym y rzeczesz do nich:
13. Patrzćie abyśćie strzégli Szabatu mego: bo znamieniem iest między mną a między wami w rodzaiach waszych: abyśćie wiedźieli żem ia Pan który was poświęcam. *Wyższéy 20. b. 8.*
14. Strzeżćie Szabatu mego, święty bowiem iest wam: ktoby ji zmazał, śmierćią umrze: ktoby weń czynił robotę, zginie dusza iego z pośrzodku ludu swego.
15. Sześć dni będźiećie czynić robotę: dnia śiódmego szabat iest, odpoczynienie święte Panu. Każdy ktoby w ten dźień co robił, umrze.
16. Niechay strzegą synowie Izraelowi szabatu y niech ji święcą w swych rodzaiach. Przymierze iest wieczne,
17. Między mną a syny Izraelowymi, y znamię wiekuiste: przez sześć dni bowiem uczynił Pan niebo y źiemię, a w śiódmy od roboty przestał, *Gen. 1. d. 31.*
18. Y dał Pan Moyżeszowi, dokonawszy tych mów na górze Sinai, dwie tablice świadectwa kamienne, pisane palcem Bożym. *Deu. 9. b. 10.*

ROZDZIAŁ XXXII.

Moyżesz Boga prośi dla ulania Cielca: Tablice zszczepał: Cielca spalił: Aarona zfukał: Bałwochwalce kazał zabiiać: a ostatkowi odpuszczenie u Pana otrzymał.

1. A. Widząc lud iż omieszkawał Moyżesz znijść z góry, zebrawszy się przećiw Aaronowi, rzékł: Wstań uczyń nam Bogi, którzyby szli przed nami: Moyżc-

keszowi bowiem temu mężowi, który nas wywiódł z źiemie Egyptskiéy, niewiémy co się stało. *Dźie. 7. c. 40.*

2. Y rzékł do nich Aaron: Pobierzćie nausznice złote z uszu żón, y synów, y córek waszych, a przynieśćie do mnie.

3. Y uczynił lud co roskazał, przynosząc nausznice do Aarona.

4. Które on wźiąwszy, uformował robotą odléwaną, y uczynił z nich ćielca odlanego, y rzekli: Ci są Bogowie twoi Izraelu, którzy ćię wywiedli z źiemie Egyptskiéy: *Psal. 105. d. 29.*

5. Co uyźrzawszy Aaron, zbudował ołtarz przed nim, y głosem woźnego wołał, mówiąc: Iutro iest święto Pańskie.

6. Y wstawszy rano ofiarowali całopalenia, y ofiary zapokoyne, y uśiadł lud ieść y pić y wstali grać. *1. Cor. 10. b. 7.*

7. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc: Idź zstąp, zgrzészył lud twóy, któryś wywiódł z źiemie Egyptskiéy.

8. Ustąpili rychło z drogi którąś im ukazał, y uczynili sobie ćielca odléwanego y pokłónili się, y ofaruiąc mu ofiary rzékli: Ci są Bogowie twoi Izraelu, którzy ćię wywiedli z źiemie Egyptskiéy. *Deut. 9. b. 12. 3. Król. 12. g. 28.*

9. Y zaśię rzékł Pan do Moyżesza: Widzę że ten lud iest twardego karku: *Niż. 33. a. 3.*

10. Puść mię, że się rozgniewa zapalczywość moia na nie, y wygładzę ie, a ćiebie uczynię w lud wielki.

11. Ale Moyżesz modlił się Panu Bogu swemu, mówiąc: Przecz, Panie, gniewa się zapalczywość twoia przećiw ludowi twemu, któryś wywiódł z źiemie Egyptskiéy, śiłą wielką, y ręką mocną? *Deut. 9. c. 13. Psal. 105. b. 23.*

12. Niech proszę nie mówią Egyptianie, Chytrze ie wywiódł, aby ie pobił na górach, y wygładźił z źiemie: Niechućichnie gniew twóy, a bądź litośćiwy nad złośćią ludu twego. *Num. 14. c. 13.*

13. Wspómni na Abrahama, Izaaka, y Izraela sługi twoie, którymeś przyśiągł sam przez śię, mówiąc: Rozmnożę naśienie wasze iako gwiazdy niebieskie: y wszytkę tę źiemię, o któreiem mówił, dam naśieniu waszemu: a będźiećie ią trzymać zawsze: *Gen. 12. b. 7. 15. b. 7. 48. c. 16.*

14. Y ubłagany iest Pan, żeby nie uczynił złego, które mówił przećiw ludowi swemu.

15. Y wróćił się Moyżesz z góry niosąc dwie tablicy świadectwa w rękach swoich, pisane z obu stron,

16. Y uczynione robotą Bożą: pismo téż Boże było na tablicach wyrzezane.

17. A usłyszawszy Iozue głos ludu wołaiącego, rzékł do Moyżesza: głos bitwy słychać w obożie.

18. Który odpowiedźiał: Nie iest to głos upominaiących ku bitwie, ani wrzask przyćiskaiących ku ućiekaniu: ale głos śpiéwaiących ia słyszę.

19. A gdy się przybliżył do obozu, uyźrzał ćielca y tańce, y rozgniewawszy się barzo, porzućił z ręki tablice, y stłukł ie pod górą.

20. Y porwawszy ćielca którego byli uczynili, spalił, y skruszył aż na proch, który wysypał na wodę, y dał z niego pić synóm Izraelowym.

21. Y rzékł do Aarona: Cóżći

ten

ten lud uczynił, żebyś przywiódł nań grzéch barzo wielki?

22. Któremu on odpowiedźiał: Niech się nie gniewa Pan móy: ty bowiem ten lud znasz, że skłonny iest do złego:

23. Rzekli mi: Uczyń nam bogi którzyby szli przed nami: temu bowiem Moyżeszowi, który nas wywiódł z źiemie Egyptskiéy, niewiémy co się stało.

24. Którymem ia rzékł: Kto z was ma złoto? przynieśli y dali mi: y wrzućiłem ie w ogień, y wyszedł ten ćielec.

25. Widząc tedy Moyżesz że lud był obnażony, (bo ji był złupił Aaron dla zelżywośći plugastwa, a między nieprzyiaćioły nagim zostawił.)

26. Y stoiąc w bronie obozu, rzékł: Ieśli kto iest Pański, przyłącz się do mnie. Y zebrali się do niego wszyscy synowie Lewi:

27. Którym rzékł: Tak mówi Pan Bóg Izraelów: Niech mąż przypasze miecz na biodrę swoię: idźćiesz, a wracayćie się od brany aż do brany przez pośrzodek obozu, a zabiiayćie każdy brata y przyiaćiela y bliźniego swego.

28. Y uczynili synowie Lewi według mowy Moyżeszowéy, y poległo w on dźień około dwudźiestu y trzech tyśięcy ludźi.

29. Y rzékł Moyżesz: Poświęćiliśćie ręce wasze dźiśia Panu, każdy w synie y w braćie swoim, aby wam było dane błogosławieństwo.

30. A gdy naszedł dźień drugi, rzékł Moyżesz do ludu: Zgrzészyliśćie grzéch barzo wielki: wstąpię do Pana, ieślibym go iako za grzéch wasz mógł ubłagać.

31. Y wróćiwszy się do Pana rzékł: Proszę zgrzészył ten lud grzéch barzo wielki, y uczynili sobie Bogi złote:

32. Abo im odpuść tę winę, abo ieśli nie uczynisz, wymaż mię z kśiąg twoich któreś napisał.

33. Któremu odpowiedźiał Pan: Kto zgrzészy mnie, wymażę go z kśiąg moich:

34. Ale ty idź, a prowadź ten lud gdźiem ći powiedźiał: Anyół móy póydźie przed tobą. A ia w dźień pomsty nawiédzę y ten grzéch ich.

35. Skarał tedy Pan lud za grzéch ćielca, którego był uczynił Aaron.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Moyżesz gdy gniew Pański na lud ubłagał, lud się za to Panu korzył: oblicznie się Bóg z Moyżeszem rozmawia: który aby mógł widźieć twarz, y chwałę Pańską, prośi.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc: Idź rusz się z tego mieysca ty y lud twóy któryś wywiódł z źiemie Egyptskiéy, do źiemie którąm przyśiągł Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi, mówiąc: Naśieniu twemu dam ią:

2. Y poślę przesłańca twego Anyoła, abym wyrzućił Chananeyczyka, y Amorreyczyka, y Heteyczyka, y Pherezeyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka,

3. Y abyś wszedł do źiemie płynącéy mlékiem y miodem. Bo nie póydę z tobą, boś iest lud twardego karku: bych ćię śnadź nie wytraćił na drodze. *Wyższéy 32. b. 9.*

4. Y usłyszawszy lud mowę tę bardzo złą, płakał, y żaden wedle zwyczaiu nie włożył na śię ochędóżki swoiéy. *Deut. 9. c. 13.*

5.

5. Y rzékł Pan do Moyżesza: Mów synóm Izraelowym: Ludeś twardego karku, raz przyydę w pośrzód ćiebie. y wygładzę ćię. Iuż teraz złóż ochędostwo twoie z śiebie, abych wiedźiał co mam czynić z tobą.
6. Y złożyli synowie Izraelowi ochędostwo swoie od góry Horeb.
7. Moyżesz téż wźiąwszy przybytek, rozbił za obozem daleko, y nazwał imię iego, Przybytek przymierza. A wszytek lud, który miał o co pytać, wychodźił do przybytku przymierza, przed obóz.
8. A gdy wychodźił Moyżesz do przybytku, wstawał wszytek lud, y stał każdy we drzwiach namiotu swego, y patrzali w tył Moyżesza, aż wszedł do namiotu.
9. A gdy on wszedł do przybytku przymierza, zstępował słup obłoku, y stał u drzwi, y mówił z Moyżeszem:
10. Y widźieli wszyscy że słup obłokowy stał u drzwi przybytku. Y stali oni y kłaniali się przezedrzwi namiotu swego.
11. A Pan mówił do Moyżesza twarzą wtwarz, iako zwykł człowiek mówić do przyiaćiela swego. A gdy się on wracał do obozu, sługa iego Iozue syn Nun pacholę, nieodchadzał z przybytku.
12. Y rzékł Moyżesz do Pana. Każesz abym wywiódł ten lud: a nie oznaymuiesz mi kogo pośleszzemną, zwłaszcza żeś powiedźiał: Znam ćię po imieniu, y nalazłeś łaskę przedemną.
13. Ieślim tedy nalazł łaskę przed obliczem twoim, ukaż mi twarz twoię, żebym ćię poznał, y nalazł łaskę przed oczyma twemi: weyźrzy na lud swóy, ten naród.
14. Y rzékł Pan: Oblicze moie póydźie przed tobą, y damći odpoczynienie.
15. Y rzékł Moyżesz, ieśli nie ty sam wprzód póydźiesz, nie wywódź nas z mieysca tego.
16. Albowiem po czymże będźiem mogli poznać, ia y lud twóy, żeśmy nalexli łaskę przed obliczem twoim, ieśli nie póydźiesz z nami, żebyśmy byli chwaleni od wszytkich narodów, które mieszkaią na źiemi?
17. Y rzékł Pan do Moyżesza: y to słowo któreś rzékł, uczynię: nalazłeś bowiem łaskę przedemną, y ćiebie samégo znam po imieniu.
18. Który rzékł: Ukaż mi chwałę twoię.
19. Odpowiedźiał: Ia wszytko dobre tobie pokażę, y będę nazywał w imię Pańskie przed tobą: y zlituię się nad kim będę chćiał, y będę miłośćiw komu mi się podobać będźie.
20. Y zaśię rzékł: Nie będźiesz mógł widźiéć oblicza mego: nie uyźrzy mię bowiem człowiek, a będźie żyw.
21. Y iescze: Oto iest (pry) mieysce u mnie, y staniesz na skale.
22. A gdy przeydźie chwała moia, postawię ćię w rozpadlinie skały y zakryię prawicą moią aż minę:
23. Y odéymę rękę moię y uyźrzysz tył móy: lecz oblicza mego widźiéć nie będźiesz mógł.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXIV.

Moyżesz sprawiwszy inne tablice, zakazawszy też towarzystwa z Pogany, y Bałwochwalstwa: przykazawszy o pierworodnych, sobocie, Praśnikach, y innych Swiętach: nie iedząc cztérdźieśći dni, z rogami z góry zstąpił, a zakrywszy twarz z ludźmi mówił.

1. Y Potym: Wyćiesz (prawi) sobie dwie tablicy kamienne na kształt piérwszych, a napiszę na nich słowa, które miały tablice któreś potłukł. *Deut. 10. a. 1.*

2. Bądź gotów rano żebyś wstąpił zaraz na górę Sinai, y staniesz zemną na wiérzchu góry.

3. Żaden z tobą niech nie wstępuie, y niech nie będźie widać nikogo po wszytkiéy górze: woły też y owce niech się nie paszą na przećiw.

4. Wyćiosał tedy dwie tablicy kamienne, iakie przed tym były, y w nocy wstawszy wstąpił na górę Sinai iako mu był Pan przykazał niosąc z sobą tablice.

5. A gdy zstąpił Pan przez obłok, stanął Moyżesz z nim, wzywaiąc imienia Pańskiego,

6. Który gdy przechodźił przed nim, rzékł: Panuiący Panie Boże miłośierny y łaskawy, ćiérpliwy, y mnogiéy litośći, y prawdźiwy, *Psal. 142. a. 2.*

7. Który strzeżesz miłośierdźia na tyśiące: który zgładzasz nieprawość, y niezbożnośći y grzéchy, a żaden u ciebie nie iest sam przez śię niewinny. Który nieprawość oycow oddaiesz synóm y wnukóm do trzećiego y czwartego pokolenia. *Jer. 32. c. 18. Deut. 5. a. 9.*

8. Y pośpieszywszy się Moyżesz, schylił się twarzą do źiemie, y kłaniaiąc się,

9. Rzékł: Ieślim nalazł łaskę przed obliczem twoim Panie, proszę abyś szedł z nami (lud bowiem twardego karku iest) a zgładźił nieprawośći nasze y grzéchy, a nas pośiadł.

10. Y odpowiedźiał Pan: Ia postanowię przymierze gdy wszyscy patrzać będą, cuda czynić będę iakich nigdy nie widźiano na źiemi y u żadnych narodów: aby uyzrzał ten lud w którego pośrzodku iesteś sprawą Pańską straszną którą mam uczynić. *Deut. 5. a. 2. Jer. 32. a. 1.*

11. Strzeżże wszytkiego co tobie dźiś roskazuię: ia sam wyrzucę przed obliczem twoim Amorreyczyka, y Chananeyczyka, y Heteyczyka, Pherezeyczyka też, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka.

12. Strzeż abyś nigdy z obywatelmi źiemie onéy niemiał przyiaćielstwa, któreby tobie było ku upadku:

13. Ale ołtarze ich zepsuy, bałwany połam, y gaie wyrąbay:

14. Nie kłaniay się Bogu cudzemu. Pan zapalczywy imię iego, Bóg zawistny iest. *Wyższéy 20. a. 5.*

15. Nie czyń przymierza z ludźmi onych kraiów, by zaś gdy oni będą cudzołożyć z bogami swémi, y kłaniać się bałwanóm ich, nie wezwał ćię który, abyś iadł z rzeczy ofiarowanych. *Deut. 7. a. 2.*

16. Ani żóny z córek ich weźmiesz synóm twoim aby gdy one będą cudzołożyć, nieprzywiedli synów twoich ku cudzołóztwu z bogi swemi.

17. Bogów litych sobie nie uczynisz.

18. Święta przaśników strzédz będźiesz: śiedm dni ieść będźiesz prza-

przaśniki, iakomći przykazał czasu miesiąca nowin: w księżycu bowiem czasu wiosny wyszedłeś z Egyptu. *Wyż. 23. c. 15.*

19. Wszytko, co otwarza żywot samczéy płći, moie będźie. Ze wszytkiego bydła tak z wołów iako y z owiec, moie będźie. *Wyż. 13. a. 2. 22. d. 19.*

20. Piérworodne osłowe odkupisz owcą: a ieśli ani okupna za nie dasz, zabite będźie. Piérworodnego synów twych odkupisz: y nie ukażesz się przed oczyma mémi próżny.

21. Sześć dni robić będźiesz, śiódmego dnia przestaniesz orać y żąć.

22. Święto tegodniów uczynisz sobie w piérwiastkach zboża żniwa twego pszenicznego, y Święto gdy na z wróceniu rocznego czasu wszytko się chowa. *Wyż. 23. d. 15.*

23. Trzech czasów roku ukaże się wszelki mężczyzna twóy przed oblicznością wszechmogącego Pana Boga Izraelskiego. *Deut. 16. d. 16.*

24. Bo gdy zniosę narody od oblicza twego, y rozszérzę granice twoie, żaden nie będźie na zdradźie źiemi twoiéy, gdy ty póydźiesz, y gdy się pokażesz przed obliczem Pana Boga twego trzykroć do roku. *Wyż. 23. c. 14.*

25. Nie będźiesz ofiarował przy kwaśie, krwie ofiary moiéy: ani zostanie rano z ofiary święta Phase. *Wyż. 23. c. 18.*

26. Piérwiastki zboża źiemie twéy ofiaruiesz w domu Pana Boga twego. Nie będźiesz warzył koźlęćia w mléku matki iego.

27. Y rzékł Pan do Moyżesza, Napisz sobie te słowa, którémi y z tobą y z Izraelem uczyniłem przymierze. *Deut. 15. c. 21. Wyż. 24. d. 18.*

28. Był tedy tam z Panem cztérdźieśći dni, y cztérdźieśći nocy: chleba nie iadł y wody nie pił, y napisał na tablicach słów przymierza dźieśięć. *Deut. 9. b. 6. c. 18.*

29. A gdy schodźił Moyżesz z góry Synai trzymał dwie tablice świadectwa, a niewiedźiał że twarz iego rogata była, z spółeczności mowy Pańskiéy. *Deut. 4. b. 13.*

30. A widząc Aaron y synowie Izraelowi rogatą twarz Moyżeszowę: bali się przystąpić blisko do niego.

31. Y zawołani od niego, wróćili się tak Aaron iako przełożeni zgromadzenia. A potym iako odprawił rzecz do nich,

32. Przyszli téż do niego wszyscy synowie Izraelowi: którym przykazał wszytko co słyszał od Pana na górze Synai.

33. A skończywszy mowy, włożył zasłonę na twarz swoię. *2. Cor. 3. e. 13.*

34. Którą wchodząc do Pana, y mówiąc z nim zdeymował aż wyszedł, a tedy mówił do synów Izraelowych wszytko co mu było roskazano.

35. Którzy widźieli twarz wychodzącego Moyżesza rogatą, ale on zaśię zakrywał twarz swoię, ieśli kiedy do nich mówił.

ROZDZIAŁ XXXV.

Moyżesz przykazał strzedz pilnie Soboty. Kazano dać podarza na budowanie Przybytku, y sprzętów iego. Na to wysadzeni Beseleel y Ooliab.

1. ZEbrawszy tedy wszytko zgromadzenie synów Izraelowych, rzékł

rzékł do nich: Te są rzeczy, które Pan czynić roskazał.

2. Sześć dni będźiećie robić: śiódmy dźień będźie wam święty, Szabat, y odpoczynienie Pańskie: ktoby robił weń, zabit będźie.

3. Nie wznieććie ognia we wszytkich mieszkaniach waszych przez dźień Sobotni.

4. Y rzékł Moyżesz do wszytkiéy gromady synów Izraelowych: Ta iest mowa, którą przykał Pan, mówiąc:

5. Odłączćie u was piérwiastki Panu. Każdy dobrowolny y ochotnym sercem niech ie ofiaruie Panu: złoto, y śrébro, y miédź,

6. Y hiacynt, y szarłat, y karmazyn dwakroć farbowany, y biśiór, śierść koźią,

7. Y skóry czérwono farbowane y fiołkowéy maśći, drzewo Setim: *Wyż. 25. a. 2.*

8. Y Oliwę ku przyprawie światła, y aby uczyniona była maść y kadzenie nawdźięcznieysze,

9. Kamienie Onychiny, y kamienie drogie na ozdobienie Naramiennika y Rationału.

10. Ktokolwiek między wami mądry iest, niech przyidźie, y czyni co Pan roskazał:

11. To iest, przybytek y dach iego y przykryćie, piérśćienie y deski z drążkami, kołki y podstawki:

12. Skrzynię y drążki, ubłagalnią y zasłónę, którą przed nią zapuszczaią:

13. Stół z drążkami, y z naczyniem y z chlebem pokładnym:

14. Lichtarz ku trzymaniu świateł, naczynie iego, y lampy, y oliwę na pośiłek ognia.

15. Ołtarz kadzenia, y drążki, y oleiek pomazania, y kadzenie z wonnych rzeczy, oponę do drzwi przybytku,

16. Ołtarz całopalenia, y kratkę iego miedźianą, z drążkami y z naczyniem iego: umywalnią y podstawek iéy:

17. Opony do śieni z słupami y z podstawkami, zasłónę we drzwiach u śieni:

18. Kołki przybytku y śieni z powrózkami swymi:

19. Szaty których używaią na służbie świątnice, odźienie Aarona nawyższego kapłana y synów iego, aby mi sprawowali urząd kapłański.

20. Y wyszedszy wszytko zgromadzenie synów Izraelowych od oblicznośći Moyżesza,

21. Ofiarowali umysłem barzo ochotnym y nabożnym piérwiastki Panu, na czynienie roboty przybytku świadectwa. Cokolwiek na służbę y na szaty święte było potrzeba,

22. Mężowie z niewiastami dodali, manelle, y nausznice, piérśćienie, y prawnice, y wszytko naczynie złote na dary Pańskie iest odłożono.

23. Ieśli kto miał hiacynt, y szarłat, y karmazyn dwakroć farbowany, biśiór, y śierść koźią, skóry baranie czérwono farbowane, y fiołkowéy maśći,

24. Śrébra y miedźi, y kruszce, ofiarowali Panu, y drzewo Setim na rozmaite potrzeby.

25. Lecz y niewiasty nauczone, co naprzędły, dały hiacynt, szarłat, y karmazyn, y biśiór,

26. Y śierść koźią, z dobréy woléy wszytko dawaiąc.

27. Przełożeni zaśię ofiarowali kamienie Onychiny, y kamienie drogie na Naramiennik, y na Rationał.

28. Y rzeczy wonnych, y oliwy na przyprawę świateł, y na przyprawienie maśći, y na złoże-

żenie kadzenia barzo wdźięczney wonièy.

29. Wszyscy mężowie y niewiasty sercem nabożnym ofiarowali dary, aby uczynione były roboty, które kazał Pan przez rękę Moyżesza. Wszyscy synowie Izraelowi dobrowolne Panu oddali. *Wyż. 31. a. 2.*

30. Y rzékł Moyżesz do synów Izraelowych: Oto wezwał Pan na imię Beseleela syna Uriego, syna Hurego, z pokolenia Iudy:

31. Y napełnił go duchem Bożym, mądrośćią, y rozumieniem, y umieiętnośćią, y wszelką nauką,

32. Ku wymyśleniu y uczynieniu roboty, we złoćie, we śrébrze, y miedźi,

33. Y w rzezaniu kamienia, y w robóćie ćieśielskiéy. Cokolwiek misternego wynaleźione bydź może:

34. Dał do serca iego: Ooliaba téż syna Achisamech z pokolenia Dan:

35. Obudwu wyćwiczył mądrośćią, aby czynili robotę ćieśielską, tkacką, y haftarską, z hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru, aby tkali wszytko, y nowe wszelakie rzeczy wynaydowali.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Gdy więcéy niż było potrzeba zdano podarza, czyniono Przybytek ze wszytkimi potrzebami iego: iako są Opony, Kołdry, Przykryćie, Deszczki, Drążki, y Zasłona.

1. UCzynił tedy Beseleel y Ooliab, y każdy mąż mądry, którym dał Pan mądrość y rozum, aby umieli misternie urobić, co do potrzeby świątnice należy, y co Pan przykazał. *Wyż. 26. a. 1.*

2. Y gdy ich wezwał Moyżesz y każdego męża wyćwiczonego, którému dał Pan mądrość, y którzy się dobrowolnie ofiarowali na robotę: *Par. 21. d. 29.*

3. Oddał im wszytkie dary synów Izraelowych. Którzy gdy z pilnośćią robili, na każdy dźień rano śluby lud ofiarował.

4. Dla czego rzemieślnicy przymuszeni przyść,

5. Mówili Moyżeszowi: więcéy lud ofiaruie niżli potrzeba.

6. Kazał tedy Moyżesz woźnego głosem wołać: Ani mąż ani niewiasta niechay nic więcéy nie dawa na robotę świątnice. Y tak przestano od ofiarowania,

7. Przeto że rzeczy ofiarowanych dosyć było y zbywało.

8. Y uczynili wszyscy mądrzy sercem ku wykonaniu roboty przybytku, opon dźieśięć, z biśioru kręconego, y hiacyntu, y szarłatu, y z karmazynu dwakroć farbowanego robotą wzorzystą, y rzemiosłem tkackim:

9. Z których iedna miała na dłużą dwadźieśćia y ośm łokiet, a na szérzą cztéry, iedna miara była wszytkich opon.

10. Y złączył pięć opon iednę z drugą, y drugie pięć złączył pospołu.

11, Poczynił téż petlice z hiacyntu, po kraiu opony iednéy z obu stron, y po kraiu opony drugiéy także:

12. Aby przećiw sobie zeszły się wespół petlice, y iedna się z drugą spinała.

13. Przeto ulał y pięćdźieśiąt kolców złotych, któreby uymowały petlice opon, y był ieden przybytek.

14. Uczynił téż dek iedenaśćie z ko-

z koźiéy śierśći, dla przykrywania wiérzchu przybytkowego.

15. Iedna deka w zdłuż miała trzydźieśći łokći, a w szérz cztéry łokćie: Iednéy miary były wszytkie deki:

16. Z których pięć złączył osobno, a sześć innych osobno.

17. Y uczynił petlic pięćdźieśiąt na kraiu deki iednéy, a pięćdźieśiąt, na kraiu deki drugiéy, aby się pospołu schodźiły.

18. Y haczków miedźianych pięćdźieśiąt, którémiby się spinało przykryćie, aby iedno przykryćie, ze wszytkich dek było.

19. Uczynił y przykryćie przybytku z skór baranich czérwono farbowanych, y drugie zwiérzchu przykryćie z skór fiołkowéy maśći.

20. Narobił y desczek przybytku z drzewa Setim stoiących.

21. Dźieśięć łokći była dłuża desczki iednéy, a pułtora łokćia szérzą miała.

22. Dwoie fugowanie było w każdéy desce, aby się iedna z drugą schodźiła. Tak uczynił u wszytkich desczek przybytku.

23. Z których dwadźieśćia na stronę południową były, przećiwko wiatru południowemu,

24. Ze cztérdźieśćią podstawków śrébrnych. Dwa podstawki pod iednę desczkę kładźiono z obu stron węgłów, gdźie się fugowania boków na węgłach kończą.

25. Na stronę też przybytku która patrzy na pułnocy uczynił dwadźieśćia desczek,

26. Ze cztérdźiestą podstawków śrébrnych, dwa podstawki do każdéy desczki.

27. A ku zachodowi, to iest, na tę stronę przybytku, która ku morzu patrzy, uczynił sześć desczek,

28. Y inne dwie na każdym węgle przybytku w tyle:

29. Które były spoione od spodku aż do wiérzchu, a w iedno się spoienie pospołu schodźiły. Tak uczynił z obu stron na węgłach:

30. Żeby ośm było pospołu desczek, y miały podstawków śrébrnych szesnaśćie, to iest dwa podstawki pod każdą desczką.

31. Uczynił też drążki z drzewa Setim, pięć ku trzymaniu desczek iednéy strony przybytku,

32. A pięć drugich ku zięćiu desczek drugiéy strony: y króm tych inną pięć na zachodnią stronę przybytku przećiw morzu.

33. Uczynił też drążek inny, któryby przez śrzodek desczek od węgła aż do węgła przechodźił.

34. A desczki same pozłoćił ulawszy podstawki ich śrébrne. A kolca ich poczynił, przez któreby drążki możono wkładać: które też same złotémi blaszkami okrył.

35. Uczynił y zasłonę z hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu, y biśioru kręconego robotą tkacką mienioną y przetykaną:

36. Y cztéry słupy z drzewa Setim, które zwiérzchami pozłoćił, ulawszy podstawki ich śrébrne.

37. Uczynił też zasłonę we weszśćiu przybytku z hiacyntu, szarłatu, z karmazynu, y biśioru kręconego, robotą haftarską:

38. Y słupów pięć z wiérzchami ich, które powlókł złotem, a podstawki ich ulał miedźiane.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVII.

Archę, Ubłagalnią, Stół, Lichtarz, Kagańce, Ołtarz kadźidlny, y samego kadźidła sprawienie zamyka.

1. A Beseleel urobił y skrzynię z drzewa Setim, maiącą pułtrzećia łokćia wzdłuż a pułtora łokćia w szérz, wyższa też na pułtora łokćia była: y oblókł ią złotem co naczystszym we wnątrz y zwiérzchu.
2. Y uczynił iéy koronę złotą w około,
3. Ulawszy cztéry kolca złote po cztérech węgłach iéy: dwa kolca po iednéy stronie, a dwa po drugiéy.
4. Drążki też uczynił z drzewa Setim, które powlókł złotem,
5. Y które włożył w kolca, które były po bokach skrzynie, ku noszeniu iéy.
6. Uczynił też ubłagalnią, to iest wyrocznicę ze złota naczystszego na pułtrzećia łokćia w dłuż, a na pułtora w szérz.
7. Ktemu dwa Cherubiny ze złota bitego, które postawił z obu stron ubłagalnie:
8. Cheruba iednego na wiérzchu iednéy strony, a Cheruba drugiego na wiérzchu drugiéy strony, dwu Cherubinów na obu wiérzchach ubłagalnie,
9. Rozćiągaiące skrzydła, y nakrywaiące ubłagalnią, a spólnie na się y na nię patrzące.
10. Uczynił y stół z drzewa Setim, wzdłuż na dwa łokćia, a w szérz na ieden łokieć, który miał w zwysz pułtora łokćia.
11. Y powlókł ji złotem co naczystszym, y uczynił mu listwę złotą w koło,
12. A saméy listwie koronę złotą mieyscami gładką na cztéry palce, a na téyże drugą koronę złotą.
13. Ulał y cztéry kolca złote: które przyprawił do cztérech węgłów u każdéy nogi stołu,
14. Przećiwko koronie: y wprawił w nie drążki, żeby mógł bydź noszony stół.
15. Same też drążki uczynił z drzewa Setim, y powlókł ie złotem.
16. Y naczynie ku różnym potrzebam stołowym, miski, czasze y kubki, y kadźidlnice, ze złota czystego, w których maią bydź ofiarowane mokre ofiary.
17. Uczynił też lichtarz kowany ze złota naczystszego. Z którego słupca, pióra, czaszki, y gałki, y lilie pochodźiły:
18. Sześć na obu stronach, trzy pióra z iednéy strony, a trzy z drugiéy:
19. Trzy czaszki na kształt orzecha, na każdym piórze, a gałki wespół y lilia: a trzy czaszki na kształt orzecha na piórze drugim, a gałki wespół y lilie. Iednaka była robota sześći piór, które pochodźiły z słupca lichtarzowego.
20. A na samym słupcu były cztéry czaszki na kształt orzecha, a gałki przy każdéy wespół y lilie:
21. Y gałki podedwiema piórami na trzech mieyscach, których pospołu iest sześć piór wychodzących z słupca iednego:
22. A tak y gałki y pióra z niego były wszytkie ukowane ze złota naczystszego.
23. Uczynił też śiedm lamp z nożyczkami ich, y naczynie w którychby ustrzyżki gaszono, ze złota naczystszego.

24. Talent złota ważył lichtarz ze wszytkim naczyniem swoim.

25. Uczynił y ołtarz do kadzenia z drzewa Setim na cztéry strony maiący po łokćiu, a nazwysz dwa: z którego węgłów wychodźiły rogi:

26. Y powlókł ji złotem naczystszym, z kratką, y śćianami, y rogami.

27. Y uczynił mu koronę złoćiuchną w koło, y dwie kolca złote pod koroną na każdym boku, aby w nie wkładano drążki, y mógł bydź noszony ołtarz.

28. A same drążki uczynił z drzewa Setim, y powlókł blachami złotemi.

29. Złożył téż oleiek na maść poświęcenia, y kadzenie z wonnych rzeczy naczystszych robotą Aptékarską.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Czynią Ołtarz ofiarny, y Fontanę miedźianą, y Sień, y obliczaią ofiarowane podarza.

1. UCzynił y ołtarz całopalenia z drzewa Setim, po piąći łokiet na cztéry strony, a trzy nazwysz: *2. Par. 1. b. 5.*

2. Którego rogi z węgłów wychodźiły: y powlókł ji blachami miedźianémi.

3. A na potrzeby iego nagotował z miedźi naczynia różnego, kotłów, klészczy, widełek, osęczek, y naczynia do brania w śię ognia.

4. Y kratę iego na kształt śieći uczynił miedźianą, a pod nią w pośrzód ołtarza ognisko.

5. Ulawszy cztéry kolca na także wiele końców kraty, na zakładanie drążków ku noszeniu:

6. Które y same uczynił z drzewa Setim, y powlókł blachami miedźianémi:

7. Y wprawił ie w kolca, które na bokach ołtarza wychodźiły. A sam ołtarz nie był wewnątrz zupełny, ale wydrożały z deszczek, a czczy wewnątrz.

8. Udźiałał y umywalnią miedźianą z podstawkiem icy ze źwierćiadł niewiast które strzegły u drzwi przybytku.

9. Uczynił y śień, na któréy stronie południo wéy były opony z biśioru kręconego, na sto łokći,

10. Słupów miedźianych dwadźieśćia z podstawkami swymi: wiérzchy słupów y wszytko roboty rzezanie śrébrne.

11. Także na stronie od pułnocy, opony, słupy, y podstawki, y wiérzchy słupów téyże miary, y roboty, y kruszcu były.

12. A na téy stronie która patrzy na zachód były opony na pięćdźieśiąt łokiet, słupów dźieśięć z podstawkami swymi miedźianych, a wiérzchy słupów y wszytko roboty rzezanie śrébrne.

13. Na wschód zaś słońca zgotował opony na pięćdźieśiąt łokiet:

14. Z których piętnaśćie łokiet trzech słupów, z podstawkami swémi ieden bok dźierżał:

15. A na drugiéy stronie, (bo między obiema uczynił wchodzenie do przybytku) były takież opony na piętnaśćie łokći, y trzy słupy, y tak wiele podstawków.

16. Wszytkie opony do śieni utkane były z biśioru kręconego.

17. Podstawki słupów były miedźiane, a wiérzchy ich ze wszytkim swym rzezaniem śrébrne: ale y same słupy do śieni śrébrem oprawił.

18. A w weśćiu iéy uczynił oponę haftarską robotą z hiacyntu,

z szarłatu, karmazynu, y z biśioru kręconego, która miała dwadźieśćia łokći na dłużą, a wysz na pięć łokiet była, według miary, którą wszytkie opony śienne miały.

19. A słupów w weszćiu było cztéry, z podstawkami miedźianémi, a wiérzchy ich y rzezanie śrébrne.

20. Kołki téż do przybytku y do śieni w koło, uczynił miedźiane.

21. Te są naczynia przybytku świadectwa, które policzone są wedle przykazania Moyżeszowego w Ceremoniach Lewitów, przez rękę Ithamara syna Aarona kapłana,

22. Które Beseleel syn Urego syna Hurowego z pokolenia Iudy, za roskazaniem przez Moyżesza Pańskim wykonał,

23. Wźiąwszy k sobie towarzysza Ooliaba syna Achisamech z pokolenia Dan, który téż sam rzemieśnik około drzewa wyborny był, y tkacz, y haftarz, z hiacyntu, z szarłatu, karmazynu, y z biśioru.

24. Wszytkiego złota które wydano na budowanie świątnice, y które ofiarowano w podarzech dwadźieśćia y dźiewięć talentów było, y śiedm set y trzydźieśći syklów na wagę świątnice.

25. A ofiarowano było od tych którzy szli w poczet, od dwudźiestu lat y wyższéy, z sześći set y trzech tyśięcy, y z pięći set y z pięćidźieśiąt zbroynych,

26. Było nad to sto talentów śrébra, z których ulane są podstawki świątnice y weszćia gdźie zasłóna wiśi.

27. Sto podstawków uczynione są ze stu talentów, każdy talent na każdy podstawek licząc.

28. A z tyśiąca y śiedmi set y śiedmidźieśiąt y pięći, uczynił wiérzchy słupów, które téż same powlókł śrebrem. *Wyż. 25. v. 29.*

29. Miedźi téż ofiarowano talentów śiedmdźieśiąt y dwa tyśiąca, y cztórysta nad to syklów,

30. Z których ulano podstawki w weszćiu przybytku świadectwa, y ołtarz miedźiany z kratką iego y wszytkie naczynia, które ku potrzebam iego należą,

31. Y podstawki śieni tak w koło iako y w weszćiu do niéy, y kołki do przybytku, y do śieni, w około.

ROZDZIAŁ XXXIX.

Ubior Biskupi y kapłański czynią: y wszytko, co mu było przykazano sprawić, uczyniono.

1. Z Hiacyntu zaśię, z szarłatu, z karmazynu, y biśioru poczynił szaty, w któreby się obłóczył Aaron, kiedy służył w świątnioy, iako przykazał Pan Moyżeszowi. *Wyż. 28. a. 6.*

2. A tak sprawił Naramiennik ze złota, z hiacyntu, y szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru kręconego,

3. Robotą tkacką, y nastrzygł blaszek złotych y wyćiągnął ie na nići, aby się mogły przeplatać z piérwszych farb wątkiem,

4. Y dwa kraie wespołek się złączaiące na obu bokach końców,

5. Y pas z tychże maśći, iako był Pan przykazał Moyżeszowi.

6. Zgotował y dwa kamienie Onychinowe osadzone y wprawione we złoto, y ryte robotą złotniczą imiony synów Izraelowych:

7. Y przyprawił ie na bokach Naramiennika na pamiątkę synów

Izraelowych, iako Pan przykazał Moyżeszowi.

8. Udźiałał też Rationał robotą wzorzystą według roboty Naramiennika ze złota, z hiacyntu, szarłatu, karmazynu dwakroć farbowanego, y biśioru kręconego:

9. Na cztéry granie, dwoisty, na piędźi.

10. Y nasadźił weń cztéry rzędy drogich kamieni. W piérwszym rzędźie był Sardius, Topasius, Smaragd.

11. We wtórym, Karbunculus, Szafir, y Iaspis.

12. W trzećim, Ligurius, Achates, Amethist.

13. W czwartym, Chrysolith, Onychin, y Berillus: osadzone y oprawione złotem w rzędźiech swoich.

14. A te dwanaśćie kamieni były rzezane imionmi dwunaśćie pokolenia Izraelowego, każdy imieniem każdego.

15. Udźiałali u Rationału y łańcuszki wespółek spięte, ze złota naczystszego:

16. Y dwa haczki, y także wiele obrączek złotych. A obrączki przyprawili na obu kraiach Rationału,

17. Z którychby wiśiały dwa łańcuszki złote, które założyli na haczki, które na rogach Naramiennika były wysadzone.

18. Te y naprzód y nazad tak się z sobą schodźiły, iż Naramiennik y Rationał pospołu się wiązały,

19. Do pasa przypięte, y obrączkami tężéy przyćiągnione, które złączał sznur z hiacyntu, aby wolno nie wiśiały, y nie ruszały się od śiebie, tak iako Pan przykazał Moyżeszowi.

20. Uczynił też y szatę Naramiennika wszytkę z hiacyntu,

21. Y kaplerzyk na wiérzchu iéy przećiw śrzodkowi, y bram około kaplérzyka tkany:

22. A na dole u nóg malogranaty z hiacyntu, szarłatu, karmazynu, y z biśioru kręconego,

23. Y dzwóneczki ze złota naczystszego, które przyprawili między malogranatami u dołu onéy szaty w koło:

24. A dzwonyszek złoty y malogranat, w które ubrany chodźił nawyższy kapłan kiedy służbę odprawował, iako był Pan przykazał Moyżeszowi.

25. Poczynili też suknie z biśioru robotą tkacką Aaronowi y synóm iego:

26. Y czapki z koronkami ich biśiorowe:

27. Y ubrania płóćienne z biśioru:

28. A pas z biśioru kręconego, hiacyntu, szarłatu, y karmazynu dwakroć farbowanego, robotą haftarską, iako Pan był przykazał Moyżeszowi.

29. Sprawili y blachę świętego uczczenia ze złota naczystszego, y napisali na niéy robotą złotniczą, Święte Pańskie:

30. Y przywiązali ią do czapki sznurem hiacyntowym, iako był Pan przykazał Moyżeszowi,

31. Dokończono tedy wszytkiéy roboty przybytku y wiérzchu świadectwa: y uczynili synowie Izraelowi wszytko, co był Pan przykazał Moyżeszowi,

32. Y oddali przybytek y wiérzch, y wszytkie naczynia, kolca, deszczki, drążki, słupy, y podstawki,

33. Przykryćie z skór baranich czérwono farbowanych, y drugie przykryćie z fiołkowéy maśći skór.

34. Zasłonę, skrzynię, drążki, ubłagalnią,

35.

35. Stół z naczyniem iego y z chleby pokładnémi:

36. Lichtarz, lampy y naczynie ich z oliwą:

37. Ołtarz złoty y oleiek, y kadzenie z wonnych rzeczy.

38. Y oponę w weszćiu przybytku:

39. Ołtarz miedźiany, kratkę, drążki, y wszytkie naczynia iego: umywalnią z podstawkiem iéy: opony do śieni, y słupy z podstawkami swymi:

40. Oponę w weszćiu śieni, y powrózki do niéy y kołki. Na żadnym naczyniu nie schodźiło, które na służbę przybytku, y na wiérzch przymierza poczynić roskazano.

41. Szaty téż których kapłani używaią w świątnicy, to iest Aaron y synowie iego,

42. Oddali synowie Izraelowi, iako Pan był przykazał.

43. Które gdy Moyżesz uyźrzał wszytkie wykonane, błogosławił im.

ROZDZIAŁ XL.

Roskazano w piérwszy dźień piérwszego mieśiąca wznieść Przybytek, y poświęćić: co gdy uczyniono, Obłok Pański na Przybytek zstąpił, y napełnił chwały iego.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mieśiąca piérwszego dnia piérwszego księżyca, postawisz przybytek świadectwa,

3. Y postawisz w nim skrzynię, y zapuśćisz przed nią zasłonę: a

4. Wniózszy stół, położysz na nim coć porządnie przykazano. Lichtarz będźie stał z lampami swemi,

5. Y ołtarz złoty na którym palą kadzenie, przed skrzynią świadectwa. Oponę zawieśisz w weszćiu przybytku,

6. A przed nią ołtarz całopalenia:

7. Umywalnią między ołtarzem a przybytkiem, którą napełnisz wodą.

8. A śień obtoczysz oponami, y weszćie do niéy.

9 A wźiąwszy oleiek pomazania, namażesz przybytek z naczyniem iego, aby były poświęcone:

10. Ołtarz całopalenia, y wszytkie naczenia iego:

11. Umywalnią z podstawkiem iéy, wszytko oleykiem pomazania poświęćisz, aby były święte świętych.

12. Y przywiedźiesz Aarona y syna iego do drzwi przybytku świadectwa, y omyte wodą,

13. Obleczesz w szaty święte, aby mi służyli, a pomazanie ich na kapłaństwo wieczne pomogło.

14. Y uczynił Moyżesz wszytko co Pan przykazał.

15. A tak mieśiąca piérwszego roku wtórego, piérwszego dnia mieśiąca, postawion iest przybytek.

16. Y podniósł ji Moyżesz, y postawił deszczki, y podstawki, y drążki, y postawił słupy,

17. Y rozćiągnął wiérzch nad przybytkiem, włożywszy na wiérzch przykryćie, iako Pan był roskazał. *Num. 7. a. 7.*

18. Włożył téż świadectwo do skrzynie, założywszy na dół drążki, a wyrocznicę na wiérzch.

19. A wniózszy skrzynię do

przybytku, zawieśił przed nią zasłonę, aby wypełnił Pańskie roskazanie.

20. Postawił y stół w przybytku świadectwa na pułnocną stronę przed zasłoną,

21. Sporządźiwszy na oczach chleby pokładne, iako był przykazał Pan Moyżeszowi:

22. Postawił y lichtarz w przybytku świadectwa, na przećiwko stołowi, na stronie południowéy,

23. Postanowiwszy porządnie lampy według przykazania Pańskiego.

24. Postawił y ołarz złoty pod przykryćiem świadectwa przećiwko zasłonie,

25. Y palił na nim kadzenie wonnych rzeczy, iako był roskazał Pan Moyżeszowi.

26. Zawieśił też oponę w weszćiu przybytku świadectwa,

27. Y ołtarz całopalenia w śieni świadectwa, ofiaruiąc na nim całopalenie, y ofiary, iako był Pan roskazał.

28. Umywalnią też postawił między przybytkiem świadectwa y ołtarzem, napełniwszy ią wodą.

29. Y umywali Moyżesz y Aaron y synowie iego ręce swe y nogi, *Leu. 8. c. 13.*

30. Gdy wchodźili pod przykryćie przymierza y przystępowali do ołtarza, iako był Pan przykazał Moyżeszowi.

31. Postawił też śień około przybytku, y ołtarza, y rośćiągnąwszy oponę w weszćiu iéy, gdy się wszytko dokończyło,

32. Okrył obłok przybytek świadectwa, a chwała Pańska napełniła ji: *Num. 9. c. 15.*

33. Y nie mógł Moyżesz wniśdź pod przykryćie przymierza, bo był obłok zakrył wszytko, a maiestat Pański błyskał się, bo obłok zakrył był wszytko. *3. Król. 8. b. 10.*

34. Ieśli kiedy obłok odstępował od przybytku, ćiągnęli synowie Izraelowi hufcami swémi;

35. Ieśli wiśiał nad przybytkiem, mieszkali na tymże mieyscu.

36. Obłok bowiem Pański wiśiał nad przybytkiem we dnie, a ogień w nocy, co widźieli wszyscy ludźie Izraelscy po wszytkich stanowiskach swoich.



KSIĘGI



KSIĘGI
LEVITICUS.

PO ŻYDOWSKU, ויקרא VAIKRA.

TE księgi po Grecku λευιτικος, Leviticus, *to iest, Lewitskie albo Kapłańskie zowią: iż wszytek urząd kapłański y Lewitski, y sposob ofiarowania, y rozeznawanie źwiérząt czystych y nieczystych, y poznawanie trądu széroce opisuią. Żydowie od piérwszych słów iako zwykli* ויקרא Vaikra, *to iest, Y zawołał, nazywaią. A maią w sobie historyą tegéż roku piérwszego po wyszciu z Egyptu. Z tych ksiąg trzynaście mieysc temisz słowy: a drugich: trzynaście podobnémi przywodzą Ewanielistowie z Pawłem S.*

ROZDZIAŁ I.

Troiakiéy palonéy ofiary, którą Holokaustum zową, ofiarowania sposób opisuie, z wołów, owiec, y ptaków.

1. **Y** Zawołał Moyżesza, y mówił mu Pan z przybytku świadectwa, mówiąc:

2. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz do nich: Człowiek któryby z was ofiarował ofiarę Panu, z bydła, to iest, z wołów a z owiec, ofiaruiąc ofiary.

3. Ieśliby całopalenie było ofiara iego, y z rogatego bydła samca bez makuły, będźie ofiarował u drzwi przybytku świadectwa, aby sobie ubłagał Pana: *Exo. 29. b. 10.*

4. Y położy rękę na głowę ofiary, y będźie przyiemna y pomocna ku oczyśćieniu iego:

5. Y ofiaruie ćielca przed Panem, y będą ofiarować synowie Aaronowi kapłani krew iego, wylewaiąc w koło ołtarza, który iest przededrzwiami przybytku.

6. Y obłupiwszy skórę ofiary, zrąbią człoaki w kęsy,

7. Y podpalą ogień na ołtarzu, stós drew piérwéy ułożywszy:

8. A człoaki które są zrąbane na wiérzchu porządnie położywszy, to iest głowę y wszytko co iest przy wątrobie,

9. Ielita y nogi upłókawszy w wodźie: y spali ie kapłan na ołtarzu na całopalenie y na wdźięczną wonią Panu.

10. A ieśli ofiara iest z drobiu

z owiec abo z kóz całopalenie: samca bez makuły odda:

11. A ofiaruie go u boku ołtarza, który patrzy ku pułnocy, przed Panem: a krew iego wyleią na ołtarz synowie Aaronowi w koło:

12. Y rozbierzą członki, głowę, y wszytko co iest przy wątrobie, y włożą na drwa, pod które ma bydź podłożony ogień:

13. A ielita y nogi wypłóczą w wodźie. A wszytko co ofiarowano zapali kapłan na ołtarzu na całopalenie, y wonność nawdźięcznieyszą Panu.

14. A ieśliby z ptastwa całopalenia była ofiara Panu, z synogarlic albo gołąbiąt:

15. Ofiaruie ią kapłan u ołtarza: y zakręćiwszy mu głowę do szyie, y przerwawszy mieysce rany, da wyćiec krwi iego na kray ołtarza:

16. A pęcherzyk gardźielny y piérze porzući blisko ołtarza ku wschodniéy stronie, na mieysce gdźie popiół wysypuią:

17. Y połamie skrzydła iego, y nie pokraie, ani przetnie iéy żelazem, y spali na ołtarzu, podedrwa ogień podłożywszy. Całopalenie iest y ofiara wonéy nawdźięcznieyszéy Panu.

ROZDZIAŁ II.

Sposób ofiarowania Chlebowéy ofiary, to iest mąki białéy oleiem pokropionéy: Kadźidła, Chleba, Placków, y Pierwoćin, bez kwasu miodu.

1. DUsza, gdy przynieśie obiatę ofiary Panu: biała mąka będźie ofiara iéy. Y naleie na nię oliwy, y włoży kadźidła,

2. Y przynieśie do synów Aaronowych kłapłanów: z których ieden weźmie garść pełną mąki białéy y oliwy, y wszytko kadźidło, y położy pamiątkę na ołtarzu, na wonność nawdźięcznieyszą Panu.

3. A co zostanie z ofiary, będźie Aaronowe y synów iego, święte świętych z ofiar Pańskich. *Eccl. 7. d. 34. Niż. w Rozd. 6. r. 25.*

4. Ale gdy ofiaruiesz ofiarę upieczoną w piecu: z białéy mąki, to iest chleby bez kwasu oliwą rozmieszane, y kreple przaśne oliwą pomazane.

5. Ieśli obiata twoia będźie z panwie białéy mąki oliwą rozmieszana y bez kwasu,

6. Podźielisz ią w kęsy, y wleiesz na nię oliwy.

7. Ale ieśli z róstu będźie ofiara, także biała mąka oliwą będźie zaczyniona:

8. Którą ofiaruiąc Panu, oddasz w ręce kapłańskie.

9. Który gdy ią będźie ofiarował, weźmie pamiętne z ofiary, y spali na ołtarzu na wonność wdźięczności Panu:

10. A cokolwiek zostanie, będźie Aaronowe y synów iego święte świętych z obiat Pańskich. *Niż. 6. d. 25.*

11. Wszelka obiata, którą ofiaruią Panu, bez kwasu czyniona będźie, y bynaymniéy kwasu ani miodu nie będą palić na ofierze Panu.

12. Pierwoćiny tylko tych rzeczy będźiećie ofiarować y dary: ale na ołtarz nie włożą ich na wonność wdźięczności.

13. Cokolwiek ofiąry będźiesz ofiarował, solą posolisz, ani odéymiesz soli przymierza Boga twego z ofiary twoiéy. Przy wszelkiéy

kiéy obiaćie twoiéy ofiaruiesz sól. *Marc. 9. g. 49.*

14. Ale ieśli ofiaruiesz dar piérwszego zboża twego Panu, z kłosów iescze źielonych, będźiesz prażył ogniem, y zetrzesz ie iako krupy, y tak ofiaruiesz piérwoćiny twoie Panu,

15. Nalawszy z wiérzchu oliwy, a włożywszy kadźidła: bo iest obiata Pańska.

16. Z któréy kapłan spali na pamiątkę daru część startych krup, y oliwy, y kadźidło wszytko.

ROZDZIAŁ III.

Iako ofiarować ofiary Spokoynych, z wołów, owiec, iagniąt, y kóz.

1. IEśliby ofiara zapokoynych była ofiara, a chćiałby z skotu ofiarować, samca albo samicę, bez makuły ofiaruie przed Panem.

2. Y położy rękę na głowie ofiary swéy, która ofiarowana będźie w weszćiu przybytku świadectwa, y wyleią synowie Aaronowi kapłani krew wkoło ołtarza. *Exo. 29. b. 19.*

3. Y będą ofiarować z ofiar zapokoynych, na obiatę Panu, łóy który okrywa wnętrze, y cokolwiek iest tłustośći wewnątrz:

4. Dwie nérce z łoiem, który okrywa trzewa, y odźiedzę wątroby z néreczkami.

5. Y spalą to na ołtarzu na całopalenie, drwa podniećiwszy, na obiatę nawdźięcznieyszéy wonnośći Panu.

6. A ieśli z owiec będźie dar y z zapokoynych ofiara: bądź samca bądź samicę, bez makuły ofiaruie będą.

7. Ieśli baranka będźie ofiarował przed Panem,

8. Położy rękę swą na głowę ofiary swéy: która ofiarowana będźie w śieni przybytku świadectwa: y wyleią synowie Aaronowi krew iéy w koło ołtarza.

9. Y ofiaruią z ofiary zapokoynych ofiarę Panu: łóy y ogon wszytek,

10. Z nérkami, y tłustość która okrywa brzuch y wszytko wnętrze, y obiedwie néreczoe z tłustym które iest przy trzewach, y odźiedzę wątrobną z néreczkami.

11. Y spali ie kapłan na ołtarzu na strawę ognia y obiaty Panu.

12. Ieśliby koza była obiata iego, a ofiarowałby ią Panu:

13. Położy rękę swą na iéy głowę, y ofiaruie ią w weszćiu przybytku świadectwa, y wyleią synowie Aaronowi krew iéy w koło ołtarza.

14. Y wezmą z niéy na pastwę ognia Pańskiego łóy, który okrywa brzuch, y który zakrywa wszytko wnętrze,

15. Dwie nérce z odźiedzą która iest na nich wedle trzew, y tłustość wątroby z néreozkami.

16. Y spali ie na ołtarzu kapłan na żywność ognia y nawdźięcznieyszéy woniéy. Wszelki łóy będźie Pański,

17. Prawem wiecznym w rodzaiach waszych, y wszech mieszkaniach waszych: ani krwie, ani łoiu koniecznie ieść nie będźiećie.

ROZDZIAŁ IV.

Sposób ofiarowania ofiar za kapłana, za Przełożonego nad ludem, y za Pospolitego człowieka, którybу się czego dopuśćił przez niewiadomość.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2.

2. Mów synóm Izraelowym: Dusza którąby zgrzeszyła z niewiadomośći, y ze wszytkich roskazań Pańskich, które przykazał aby nie czyniono, uczyniłaby co:

3. Ieśliby kapłan, który iest pomazan, zgrzészył, przywodząc lud ku grzéchowi, ofiaruie za grzéch swóy ćielca bez makuły Panu:

4. Y przywiedźie go do drzwi przybytku świadectwa przed Pana, y położy rękę na głowę iego, y ofiaruie go Panu.

5. Poczérpnie téż ze krwie ćielcowéy wnosząc ią do przybytku świadectwa.

6. Y omoczywszy paloc we krwi, pokropi nią śiedm kroć przed Panem przećiwko zasłonie świątnice.

7. Y włoży z téyże krwie na rogi ołtarza kadzenia nawdźięcznieyszego Panu, który iest w przybytku świadectwa, a ostatek wszytek krwie wyleie na podstawek ołtarza całopalenia, który iest w weszćiu przybytku.

8. A łóy ćielca wyimie za grzéch, tak ten który okrywa wnętrznośći, iako y wszytko co wewnętrzu iest:

9. Dwie néreczce y odźiedzkę, która na nich iest przy trzewach y tłustość wątroby z néreczkami.

10. Iako wybiéraią z ćielca ofiary zapokoynych y spali ie na ołtarza całopalenia.

11. A skórę y wszytko mięso z głowy y z nogami, y z wnętrzem, y z gnoiem,

12. Y z ostatkiem mięsa, wynieśie za obóz na mieysce czyste, gdźie wysypuią popiół: y zapali ie na stóśie drew, które na mieyscu wysypanego popiołu spalone będą.

13. A ieśliby wszytek lud Izraelski niewiedźiał, a z niewiadomośći uczynił, co przećiw przykazaniu Pańskiemu iest,

14. A potymby obaczył grzéch swóy: ofiaruie za grzéch swóy ćielca, y przywiedźie go do drzwi przybytku.

15. Y włożą starszy z ludu ręce swe na głowę iego przed Panem: y ofiarowawszy ćielca przed oblicznośćią Pańską,

16. Wnieśie kapłan który iest pomazany ze krwie iego do przybytku świadectwa,

17. Omoczywszy paloc, pokrapiaiąc śiedm kroć przećiw zasłonie.

18. Y włoży z téyże krwie na rogi ołtarza, który iest przed Panem w przybytku świadectwa: a ostatek onéy krwie wyleie przy podstawku ołtarza całopalenia, który iest przededrzwiami przybytku świadectwa.

19. Y wszytek łóy iego weźmie y spali na ołtarzu:

20. Tak czyniąc y z tym ćielcem iako uczynił y piérwéy: a gdy się będźie kapłan modlił za nimi, będźie im Pan miłośćiw.

21. A samego ćielca wynieśie za obóz y spali, iako y piérwszego ćielca: bo iest za grzéch pospólstwa.

22. Ieśliby zgrzészył kśiążę, a uczyni niewiadomie iedno z wielu co się Pańskim zakonem zakazuie,

23. A potymby obaczył grzéch swóy, ofiaruie ofiarę Panu, kozła od kóz bez makuły.

24. Y położy rękę swą na głowę iego: a ofiarowawszy go na mieyscu, gdźie zwykli zabiiać całopalenie przed Panem, ponieważ za grzéch iest,

25. Omoczy kapłan palec we krwi ofiary za grzéch y dotykaiąc

iąc rogów ołtarza całopalenia, a ostatek wyléwaiąc u podstawku iego.

26. A łóy spali na wiérzchu, iako iest obyczay czynić przy ofiarach zapokoynych: y będźie się kapłan modlił zań y za grzéch iego, a będźie mu odpuszczon.

27. ieśliby zgrzészyła dusza niewiadomie z ludu źiemie, że uczyni cokolwiek z tych rzeczy, których się zakonem Pańskim zakazuie a wystąpiłaby,

28. Y poznała grzéch swóy: ofiaruie kozę bez makuły.

29. Y włoży rękę na głowę ofiary która za grzéch iest, y ofiaruie ią na mieyscu całopalenia.

30. Y weźmie kapłan ze krwie na palec swóy: a dotknąwszy się rogów ołtarza całopalenia, ostatek wyleie u podstawku iego.

31. A wszytkę tłustość wybrawszy, iako wybiéraią z ofiar zapokoynych, spali na ołtarzu na wonność wdźięczności Panu: y będźie się modlił za nim, a będźie mu odpuszczono.

32. A ieśliby z drobiu ofiarował ofiarę za grzéch, to iest owcę bez makuły:

33. Położy rękę na głowę iéy, y ofiaruie ią na mieyscu, kędy biią ofiary całopalenia.

34. Y weźmie kapłan krwie iéy palcem swym, a dotknąwszy się rogu ołtarza całopalenia, ostatek wyleie u podstawku iego.

35. Wszytek też łóy wybrawszy, iako wybiéraią łóy barani, którego ofiaruią za zapokoyne: spali na ołtarzu na zapał Panu: y będźie się modlił zań y za grzéch iego, a będźie mu odpuszczono.

ROZDZIAŁ V.

O ofiarach za grzéchy zamilczenia prawdy: dla przyśięgi, spyskłania się omylnie, dla złego uzywania rzeczy świętych, y dla niewiadomości.

1. IEśliby zgrzészyła dusza, y usłyszałaby głos przyśięgaiącego, a byłby świadek, że abo sam widźiał, abo wié o tym: ieśli nieoznaymi, poniesie nieprawość swoię.

2. Dusza która się dotknie czego nieczystego, lub od źwiérza zabitego, lub przez się zdechłego, abo któregóżkolwiek inszego płazu: a zapomni nieczystoty swoiéy, winna iest, y wystąpiła:

3. A ieśli się dotknie czego z człowieczéy nieczystośći, według wszelkiéy nieczystośći, którą się zwykł mazać: a zapamiętawszy, potym się obaczy, podlęże występkowi.

4. Dusza któraby przyśięgła, a wyrzekłaby usty swémi, abo źle abo dobrze uczynić, a toby przyśięgą y mową potwiérdźiła, a zapomniawszy potymby obaczyła występek swóy:

5. Niechay czyni pokutę za grzéch,

6. A niech ofiaruie z trzody owcę abo kozę, y będźie się kapłan modlił za nię, y za grzéch iéy.

7. A ieśliby niemogła ofiarować drobiu: niech ofiaruie parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt Panu, iedno za grzéch, a drugie na całopalenie. *Niż. 12. d. 8. Luc. 2. d. 24.*

8. Y da ie kapłanowi: który piérwsze ofiaruiąc za grzéch, załomi głowę iego ku skrzydełkóm,

tak

tak żeby u szyie wiśiała, a nie do końca się urwała,

9. Y pokropi krwią iego śćianę ołtarza, a cokolwiek zostanie: da wykapać na fundament iego, bo za grzéch iest.

10. Drugie zaś śpali na całopalenie, iako iest obyczay: y będźie się kapłan modlił zań, y za grzéch iego, a będźie mu odpusczon.

11. A ieśliby nie mogła ręka iego ofiarować pary synogarlic, abo dwoyga gołąbiąt, ofiaruie za grzéch swóy białéy mąki dźieśiątą część Ephy, nie wleie do niéy oliwy, ani kadźidła nic nie włoży, bo za grzéch iest.

12. Y da ią kapłanowi: który nabrawszy z niéy pełną garść, spali na ołtarzu, na pamiątkę onego który ofiarował,

13. Modląc się za nim, y oczyśćiaiąc: a ostatek będźie sobie miał w upominku.

14. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

15. Dusza ieśliby przestępuiąc ustawy z omyłki w tych rzeczach które Panu są poświęcone zgrzészyła: ofiaruie za grzéch swóy barana bez makuły z trzód, którego kupić może za dwa sykla według wagi świątnice.

16. A tę szkodę którą uczynił nagrodźi, y piątą część nadda oddaiąc kapłanowi, który się będźie modlił za nim ofiaruiąc barana, a będźie mu odpusczono.

17. Dusza ieśli z niewiadomośći zgrzészy, y uczyni iednę rzecz z tych, których się zakazuie zakonem Pańskim, a będąc winna grzéchu obaczy nieprawość swoię: *Wyż. 4.*

18. Ofiaruie barana bez makuły z trzód kapłanowi, według miary y oszacowania grzéchu: który się będźie modlił zań, gdyż niewiadomie uczynił, a będźie mu odpusczono.

19. Bo przez omyłkę wystąpił przećiw Panu.

ROZDZIAŁ VI.

Ofiara za grzéch wiadomy: Ustawa około ofiary palonéy ognia ustawicznego: Ofiary przy święceniu kapłanów, y o ofiarze za grzéchy: a kto y kędy maią ich ieść.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Dusza która zgrzészy, a wzgardźiwszy Pana, zaprzy bliźniemu rzeczy do schowania danéy, któréy iéy powierzono: abo co gwałtem wyćiśnie, abo potwarz uczyni, *Num. 5. a. 6.*

3. Abo naydźie rzecz straconą, a zaprzawszy się nad to przyśięże fałszywie, y cokolwiek innego uczyni z wielu rzeczy w których zwykli ludźie grzészyć,

4. Przekonana w grzéchu przywróći

5. Wszytko, co zdradą chćiała otrzymać zupełnie, y nad to piątą część Panu któremu szkodę uczyniła.

6. A za grzéch swóy ofiaruie barana bez makuły z trzody, y da go kapłanowi, według oszacowania y miary przewinienia,

7. Który się będźie modlił zań przed Panem, a będźie mu odpusczona każda rzecz którą czyniąc zgrzészył.

8. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

9. Roskaż Aaronowi y synóm iego: Ten iest zakon całopalenia: Będźie palona na ołtarzu całą noc aż

aż do zarania. ogień z tegóż ołtarza będźie.

10. Oblecze się kapłan w szatę y w ubranie płóćienne: y wybierze popiół który źrzący ogień spalił, y posypawszy ji przy ołtarzu,

11. Zewlecze piérwsze odźienie, a oblókszy się w inne wynieśie ji za obóz, a na mieyscu barzo czystym spali ji aż się w pérz obróći.

12. A ogień na ołtarzu zawżdy będźie gorzał, który będźie żywił kapłan podkładaiąc drwa rano na każdy dźień, y włożywszy nań całopalenie, będźie na nim palił łoie zapokoynych. *Niż. 9. c. 24.*

13. Ogień ten ustawiczny iest, który nigdy nie ustanie na ołtarzu.

14. Ten iest zakon, obiaty, y mokrych ofiar, które ofiarować będą synowie Aaronowi przed Panem y przed ołtarzem.

15. Weźmie kapłan garść białéy mąki oliwą rozczynionéy, y wszytko kadźidło, które na mące iest położone: y spali ie na ołtarzu na pamiątkę wonięy nawdźięcznieyszéy Panu:

16. A ostatek białéy mąki źié Aaron z synmi swémi bez kwasu, a źié na mieyscu świętym śieni przybytku.

17. A kwaszona nie będźie dla tego, iż się część iéy ofiarnie na zapał Pański. Święte świętych będźie, iako za grzéch y za występek:

18. Mężczyzna tylko z pokolenia Aaronowego ieść ie będźie. Zakonne y wieczne będźie w pokoleniach waszych z ofiar Pańskich. Każdy kto się ich dotknie, będźie poświęcony.

19. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

20. Ta iest obiata Aarona y synów iego, którą ofiarować maią Panu w dźień pomazowania swego. Dźieśiątą część *Ephy* mąki białéy ofiaruią w ofierze wieczné*y*, połowicę iéy *rano, a połowicę iéy* wieczór:

21. Która w panewce zaczyniona oliwą usmażona będźie. A ofiarnie ią ćiepłą na wonność nawdźięcznieyszą Panu,

22. Kapłan który na oycowskie mieysce prawnie wstąpił, a spalą wszytkę na ołtarzu.

23. Każda bowiem ofiara kapłańska wszytka będźie spalona, a żaden z niéy nie będźie pożywał.

24. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

25. Mów Aaronowi y synóm iego: Ten iest zakon ofiary za grzéch: Na mieyscu gdźie ofiaruią całopalenie, będźie ofiarowana przed Panem, Święto świętych iest.

26. Kapłan który ofiaruie, będźie ią iadł na mieyscu świętym, w śieni przybytku.

27. Cokolwiek się dotknie mięsa iéy, będźie poświęcone. Ieśli szata krwią iéy będźie pokropiona, wypiorą ią na mieyscu świętym.

28. A naczynie gliniane, w którym ią warzono, stłuką, a ieśli naczynie będźie miedźiane, wytrą ie y wymyią wodą.

29. Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego będźie mięsa iéy pożywał, bo święte świętych iest.

30. Ofiara bowiem którą biią za grzéch, któréy krew noszą do przybytku świadectwa dla oczyśćienia w świątnicy, nie będźie iedźiona, ale spalona ogniem. *Do Żyd. 13. b. 11. Wyż. 4. a. 5.*

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Sposób ofiarowania ofiary za grzéch, y ofiary spokoynéy: Łoiu albo tłustośći, y krwie wobec zakazuią pożywać.

1. TEn téż zakon ofiary za występek święte świętych iest.

2. Przetóż gdźie będźie ofiarowane całopalenie, zabiią y ofiarę za występek: krew iéy w koło ołtarza wyleią.

3. Ofiaruią z niéy ogon y łóy okrywaiący wnętrze:

4. Dwie néreczce y tłustość która iest przy trzewach, y odźiedzę wątroby z néreczkami.

5. Y spali ie kapłan na ołtarzu: zapał iest Panu za występek.

6. Każdy mężczyzna z rodu kapłańskiego, na mieyscu świętym będźie tego mięsa pożywał, abowiem święte świętych iest.

7. Iako bywa ofiarowana ofiara za grzéch, tak y za występek: oboiéy ofiary ieden zakon będźie: na kapłana, który ią ofiaruie, przyidźie.

8. Kapłan który ofiaruie całopalenia ofiarę, będźie miał skórę iéy.

9. Y każda ofiara z białéy mąki, którą pieką w piecu, y cokolwiek na róstćie, abo w panewce bywa przyprawione, tego kapłana będźie, który ią ofiaruie:

10. Choćia oliwą zaczyniona, choćia suche rzeczy będą, wszytkim synóm Aaronowym równą miarą na każdego będźie podźielona.

11. Ten iest zakon ofiary zapokoynych którą ofiaruią Panu.

12. Ieśli na dźiękowanie ofiara będźie, ofiaruią chleby bez kwasu oliwą pomazane, y kreple przaśne oliwą pomazane, y białą mąkę warzoną, y kołacze oliwą namazane:

13. Chleby téż kwaszone z ofiarą dźiękowania, którą za zapokoyne ofiaruią:.

14. Z których ieden za piérwoćiny będźie ofiarowan Panu, y dostanie się kapłanowi który wyleie krew ofiary.

15. Któréy mięso tegóż dnia ieść będą, ani zostanie nic z niego aż do poranku.

16. Ieśli ślubem abo dobrowolnie kto ofiaruie ofiarę, tegóż takież dnia ziedźiona będźie: ale y ieśliby co na zaiutrz zostało, może bydź iedźiono,

17. Ale coby kolwiek nalazł dźień trzećí, ogień strawi.

18. Ieśliby kto pożywał mięsa ofiary zapokoynéy dnia trzećiego, na daremna będźie ofiara, ani pomoże ofiaruiącemu: y owszem którabykolwiek dusza takim się iedłem splugawiła, przestępstwa winna będźie.

19. Mięso któreby się dotknęło czego nieczystego, nie będźie iedźione, ale ogniem będźie spalone: kto będźie czysty, będźie go pożywał.

20. Dusza zmazana, któraby iadła z mięsa ofiary zapokoynych, która iest ofiarowana Panu, zginie z ludu swego.

21. A któraby się dotknęła nieczystoty człowieczéy, abo bydlęcéy, abo wszelkiéy rzeczy która splugawić może, a iadłaby z takowego mięsa, zginie z ludźi swoich.

22. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

23. Mów synóm Israelowym: Łoiu owczego, y wołowego, y koźiego, ieść nie będźiećie.

24. Łóy śćiérwu zdechliny, y tego bydlęćia które źwiérz ugonił bę-

będźiećie mieć na rozmaite potrzeby.
25. Ieśliby kto łóy który ma bydź ofiarowany na zapał Pański iadł, zginie z ludu swego.
26. Krwie też wszelkiego źwiérzęćia nie weźmiećie na pokarm tak z ptaków, iako z bydląt.
27. Wszelka dusza któraby iadła krew, zginie z ludźi swoich.
28. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:
29. Mów synóm Izraelowym, mówiąc: kto ofiaruie ofiarę zapokoynych Panu, niech zaraz ofiaruie y obiatę, to iest, mokre ofiary iéy,
30. Będźie trzymał w rękach łóy ofiary, y mostek: a gdy oboie ofiarowawszy Panu poświęći, odda kapłanowi:
31. Który spali łóy na ołtarzu, a mostek będźie Aaronów y synów iego.
32. Łopatka téż prawa z ofiar zapokoynych dostanie się za piérwoćiny kapłanowi.
33. Ktoby z synów Aaronowych ofiarował krew y łóy, ten będźie miał y łopatkę prawą za część swoię.
34. Abowiem mostek podnoszenia, y łopatkę odłączenia wźiąłem od synów Izraelowych z ofiar ich zapokoynych: y dałem Aaronowi kapłanowi y synóm iego prawem wiecznym, od wszytkiego ludu Izraelskiego. *Exod.* *29. v. 24.*
35. To iest pomazanie Aarona y synów iego w obrzędźiech Pańskich dnia którego ie ofiarował Moyżesz, żeby kapłański urząd odprawowali,
36. Y co im dawać przykazał Pan od synów Izraelowych ustawą wieczną w rodzaiach ich.
37. Ten iest zakon całopalenia y ofiary za grzéch y za występek, y za poświęcenie, y ofiar zapokoynych:
38. Które ustawił Pan Moyżeszowi nagórze Synai, kiedy przykazał synóm Izraelowym, aby ofiarowali ofiary swe Panu, na puszczy Synai.

ROZDZIAŁ VIII.

Poświącanie Aarona y synów iego, Przybytku y wszytkiego sprzętu iego.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Weźmi Aarona z synami iego, szaty ich, y oleiek pomazania, ćielca za grzéch, dwu baranów, kosz z przaśnikami,
3. Y zgromadźisz wszytko zgromadzenie, do drzwi przybytku.
4. Uczynił Moyżesz iako Pan roskazał. Y zgromadźiwszy wszytek lud przededrzwi przybytku,
5. Rzékł: Ta iest mowa, którą Pan roskazał uczynić.
6. Y natychmiast ofiarował Aarona y syny iego: y omywszy ie,
7. Ubrał nawyższego kapłana w koszulę lnianą, opasawszy go pasem, y oblókszy go w szatę z Hiacyntu, y na wiérzch ramiennik włożył:
8. Który śćiągnąwszy pasem przystosował do Rationału, w którym była Nauka y Prawda.
9. Czapką téż nakrył głowę, a na niéy przećiw czele przyprawił blachę złotą poświęconą na poświęceniu iako mu był Pan przykazał. *Exod. 28.*
10. Wźiął y oleiek namazywania, którym namazał przybytek ze wszytkim naczyniem iego. *Exod.* *28. v. 36.*
11. A gdy poświęcaiąc pokropił

pił ołtarz śiedmkroć, namazał ji, y wszytkie naczynia iego, y umywalnią z podstawkiem iéy oleykiem poświęćił.

12. Który wylawszy na głowę Aaronowę, pomazał go y poświęćił: *Eccl. 45. c. 18.*

13. Syny takież iego ofiarowawszy, oblókł w szaty lniane, y opasał pasy, y włożył czapki, iako był Pan roskazał.

14. Ofiarował y ćielca za grzéch, y gdy na głowę iego włożył Aaron y synowie iego ręce swe,

15. Ofiarował go nabrawszy krwie, y omoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarzowych w koło. Który oczyśćiwszy y pośwęćiwszy, wylał ostatek krwie do spodku iego.

16. A łóy który był na wnętrzu, y odźiedzę wątrobną, y dwie néreczce z tłustośćią ich spalił na ołtarzu:

17. Cielca z skórą y z mięsem y gnoiem paląc za obozem, iako Pan był przykazał.

18. Ofiarował y barana na całopalenie: na którego głowę gdy Aaron y synowie iego włożyli ręce swe,

19. Ofiarował go, y wylał krew iego w koło ołtarza.

20. A samego barana w sztuki zśiekawszy, głowę iego, y członki, y łóy spalił ogniem,

21. Spłókawszy piérwéy ielita z nogami. Y zaraz całego barana spalił na ołtarzu, przeto iż był całopaleniem nawdźięcznieyszéy wonié́y Panu, iako mu był przykazał.

22. Ofiarował y barana wtórego, na poświęceniu kapłanów: y włożyli na głowę iego Aaron y synowie iego ręce swoie.

23. Którego ofiarowawszy Moyżesz, wźiąwszy ze krwie iego, dotknął się końca ucha prawego Aaronowego, y wielkiego palca prawéy ręki, także téż y nogi.

24. Ofiarował y syny Aaronowe. A gdy krwią barana ofiarowanego dotknął się końca prawego ucha każdego z nich, y palca wielkiego ręki y nogi prawéy, ostatek wylał na ołtarz w około.

25. A łóy y ogón y wszytkę tłustość która okrywa ielita y odźiedzę wątroby, y dwie néroe z łoiem ich, y łopatkę prawą oddźielił.

26. A wźiąwszy z kosza praśników, który był przed Panem, chléb bez kwasu, y kołacz oliwą zaczyniony, y krepel włożył na łoie, y łopatkę prawą,

27. Daiąc wespół wszytko Aaronowi y synóm iego: którzy gdy ie podnieśli przed Panem,

28. Zaśię wźiąwszy ie z ręku ich, spalił na ołtarzu całopalenia, bo była obiata poświęcenia, na wdźięczną wonność ofiary Panu.

29. Y wźiął mostek, podnosząc ji przed Panem, z barana poswięcenia za część swoię, iako mu Pan był przykazał.

30. A wźiąwszy oleiek, y krew która była na ołtarzu, pokropił Aarona y szaty iego, y syny iego, y szaty ich.

31. A gdy ie poświęćił w ubierze ich, przykazał im, mówiąc: Warzćie mięso przededrzwiami przybytku, a tam ie iédzćie, chleby téż poświęcenia iédzćie, które w kosz są włożone, iako mi Pan przykazał, mówiąc: Aaron y synowie iego ziedzą ie: *Exod. 29. f. 32. Niż. 29. b. 9.*

32. A cokolwiek zostanie mięsa y chleba, ogień strawi.

33. Ze drzwi téż przybytku nie wy-

wynidźiećie przez śiedm dni, aż do dnia którego się wypełni czas poświęcenia waszego. Przez śiedm dni bowiem kończy się poświęcenie:

34. Iako się y teraz stało, aby się porządek poświęcenia wypełnił.

35. We dnie y w nocy mieszkać będźiećie w przybytku, pilnuiąc straży Pańskiéy, abyśćie nie pomarli: bo mi tak przykazano.

36. Y uczynili Aaron y synowie iego wszytkie rzeczy które mówił Pan przez rękę Moyżeszową.

ROZDZIAŁ IX.

Przy ofiarowaniu za grzéch Kapłański y wszech ludźi, zstąpił ogień od Boga, y spalił ofiary.

1. A Gdy przyszedł dźień ósmy, wezwał Moyżesz Aarona y synów iego, y starszych Izraelskich, y rzékł do Aarona:

2. Weźmi z stada ćielca za grzéch, y barana na całopalenie, obu bez makuły, y ofiaruy ie przed Panem.

3. A do synów Izraelowych mówić będźiesz: Weźmićie kozła za grzéch, y ćielca y baranka roczne a bez makuły na całopalenie,

4. Wołu y barana na zapokoyne: y ofiaruyćie ie przed Panem, przy ofierze każdego, białą mąkę oliwą zaczynioną ofiaruiąc, dźiś bowiem Pan ukaże się wam.

5. Przynieśli tedy wszytko co roskazał Moyżesz do drzwi przybytku: gdźie gdy wszytek lud stał,

6. Rzékł Moyżesz: Ta iest mowa, którą Pan przykazał: Czyńćie a ukaże się wam chwała iego.

7. Y rzékł do Aarona: Przystąp do ołtarza, a ofiaruy za grzéch twóy: ofiaruy całopalenie, a módl się sam za śię y za lud. A gdy zabiiesz ofiarę ludu, módl się za nim, iako przykazał Pan.

8. Y wnet Aaron przystąpiwszy do ołtarza, ofiarował ćielca za grzéch swóy:

9. Którego krew podali mu synowie iego; w któréy omoczywszy palec, dotknął się rogów ołtarzowych, a ostatek wylał u spodku iego.

10. A łóy y néreczki y odźiedzę wątroby które są za grzéch, spalił na ołtarzu, iako Pan był przykazał Moyżeszowi:

11. A mięso y skórę iego za obozem spalił ogniem.

12. Ofiarował y ofiarę całopalenia: y podali mu synowie iego krew iéy, którą wylał w koło ołtarza,

13. Samę téż ofiarę zrąbawszy w sztuki, z głową y z każdym członkiem podali. Co on wszytko na ołtarzu ogniem spalił,

14. Wypłókawszy piérwéy w wodźie ielita y nogi.

15. A za grzéch ludu ofiaruiąc zabił kozła: a oczyśćiwszy ołtarz,

16. Uczynił całopalenie,

17. Przydawszy w ofierze mokre ofiary które pospołu ofiaruią, y paląc ie na ołtarzu oprócz obrzędów całopalenia porannego,

18. Ofiarował y wołu y barana ofiary zapokoyne ludu: y podali mu synowie iego krew, którą wylał na ołtarz w około.

19. A łóy wołowy y ogón barani, y nereczki z tłustośćią ich, y odźieckę wątroby,

20. Włożyli na mostki. A gdy się spaliły łoie na ołtarzu,

21. Mostki ich y łopatki prawo oddźielił Aaron podnosząc przed Panem, iako był roskazał Moyżesz.

22. A wyciągnąwszy rękę do ludu, błogosławił mu. Y dokonawszy tak ofiar za grzéch y całopalenia y zapokoynych, zstąpił.

23. A wszedszy Moyżesz y Aaron do przybytku świadectwa, y zaśię wyszedszy błogosławili ludowi. Y ukazała się chwała Pańska wszytkiemu zgromadzeniu: 2. Matt. 2. c. 11.

24. A oto wyszedszy ogień od Pana, pożarł całopalenie y łoie, które były na ołtarzu. Co gdy uyźrzały tłuscze, chwaliły Pana, padaiąc na twarzy swoie. *Wyż. 6. v. 12.*

ROZDZIAŁ X.

Nadab y Abiu ogień Boski spalił, których ludźie wszyscy krom kapłanów płaczą. Zakazano kapłanóm wina pić: ale aby ostatek ofiar iadali, przykazano.

1. Y Porwawszy Nadab y Abiu synowie Aaronowi kadźidlnice, włożyli ognia y kadźidła na wiérzch ofiaruiąc przed Panem ogień obcy: czego im było nie przykazano. *Num. 3. a. 4. 26.*

2. Y wyszedszy ogień od Pana, pożarł ie, y umarli przed Panem. *1. Par. 24. a. 2.*

3. Y rzékł Moyżesz do Aarona: To iest co Pan mówił: Poświęcon będę w tych którzy się przybliżaią do mnie, a przed oczyma wszytkiego ludu rozsławion będę. Co słysząc milczał Aaron.

4. Y zawoławszy Moyżesz Misaela y Elisaphana synów Oziela stryia Aaronowego, rzékł do nich: Idźćie a weźmićie braćią waszę od oblicza świątnice, a wynieśćie za obóz.

5. Y wnet szedszy, wźięli ie iako leżeli obleczeni w szaty płóćienne, y wyrzućili precz iak im było roskazano.

6. Y rzékł Moyżesz do Aarona, y do Eleazara, y Ithamara synów iego, Głów waszych nie odkrywayćie, a szat waszych nie rozdźiérayćie, byśćie snadź nie pomarli, a na wszytko zgromadzenie nie przyszedł gniew. Braćia waszy y wszytek dóm Izraelów niech płaczą ognia, który Pan wzniećił.

7. Ale wy nie wynidźiećie ze drzwi przybytku, inaczéy zginiećie: Oleiek bowiem świętego pomazania iest na was. Którzy uczynili wszytko według przykazania Moyżeszowego.

8. Y rzékł Pan do Aarona:

9. Wina y wszelkiego co upoić może pić nie będźiećie ty y synowie twoi, gdy wchodźićie do przybytku świadectwa, abyśćie nie pomarli: bo przykazanie wieczne iest w rodzaie wasze.

10. A żebyśćie mieli umiciętność rozeznania między rzeczą świętą y nie świętą, między zmazaną y czystą:

11. A żebyśćie uczyli syny Izraelowe wszytkich ustaw moich, które mówił Pan do nich przez rękę Moyżeszowę.

12. Y mówił Moyżesz do Aarona, y do Eleazara y Ithamara synów iego, którzy byli zostali: Weźmićie ofiarę, która została z obiaty Pańskiéy, y iédźćie ią bez kwasu przy ołtarzu, bo święte nad świętemi iest.

13. Ale ieść będźiećie na mieyscu świętym, co dano tobie y synóm twoim z obiat Pańskich, iako mi przykazano.

14. Mostek też który ofiarowano, y łopatkę którą oddźielono, ieść będźiecie na przeczystym miey-

mieyscu, ty y synowie twoi y córki twoie z tobą: bo tobie y synóm twoim odłożone są z ofiar zbawiennych synów Izraelowych:
15. Przeto iż łopatkę, y mostek, y łóy który palą na ołtarzu, podnośili przed Panem, y przynależą tobie y synóm twoim prawem wiecznym, iako Pan przykazał.
16. A w tym kozła który był ofiarowan za grzéch gdy Moyżesz szukał, nalazł że był spalon: y rozgniewawszy się na Eleazara y Ithamana syny Aaronowe którzy pozostali, rzékł:
17. Czemuśćie nie iedli ofiary za grzéch na mieyscu świętym, gdyż święte świętych iest, y dana wam, abyśćie nośili nieprawość zgromadzenia, y modlili się za nim przed obliczem Pańskim:
18. Zwłaszcza iż ze krwie iéy nie wnieśiono do świątnice, a mieliśćie ią ieść w świątnicy, iako mi przykazano?
19. Odpowiedźiał Aaron: Ofiarowana iest dźiś ofiara za grzéch y całopalenie przed Panem: mnie zaś przydało się co widźisz: iakóżem ią mógł ieść, abo się podobać Panu w obrzędach sercem żałośnym?
20. Co gdy usłyszał Moyżesz, przyiął dość uczynienie.

ROZDZIAŁ XI.

Oddźielenie y rozsądek źwiérząt czystych y plugawych, y używanie ich, tak iżby synowie Izraelscy świętemi byli, iako y Pan Bóg ich.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza y Aarona, mówiąc:
2. Mówćie synóm Izraelowym: Te są źwiérzęta które ieść maćie, ze wszytkich źwiérząt źiemskich: *Deut. 14. a. 3.*
3. Wszelkie które ma rozdźielone kopyto, a przeżuwa w bydle, ieść będźiećie.
4. Lecz którekolwiek acz przeżuwa y ma kopyto, ale nie dźieli go, iako wielbłąd y inne, ieść go nie będźiećie, y między nieczyste policzyćie.
5. Iéż który przeżuwa, y kopyto nie dźieli, nieczysty iest.
6. Zaiąc téż bo y ten przeżuwa, ale kopyto nie dźieli.
7. Y świnia: która acz dźieli kopyto, nie przeżuwa. *2. Mach. 6. d. 18.*
8. Tych mięsa ieść nie będźiećie, ani się śćiérwów dotkniećie: bo wam są nie czyste.
9. Te są które się rodzą w wodźie, y godzą się ieść. Wszelkie co ma skrzelle y łuski, tak w morzu iako w rzékach y w ieźiorach ieść będźiećie.
10. Lecz cokolwiek skrzelli y łuski nie ma, z tych które się w wodźie ruchaią y żywią: omiérzło wam,
11. Y obrzydłe będźie, mięsa ich ieść nie będźiećie, a zdechlin warować się będźiećie.
12. Wszytko co nie ma skrzel y łuski w wodach, nieczyste będźie.
13. Te są których z ptastwa ieść nie maćie, y strzédz się ich maćie: Orła, y Grypha, y orła morskiego,
14. Y kanie, y sępa, według rodzaiu iego,
15. Y wszelkiego kruczego rodzaiu, na podobieństwo iego,
16. Strusa, y sowy, y łyski, y iastrząba według rodzaiu swego:
17. Puhacza, y nórka, y Ibę,
18. Y łabęćia, y bąka, y porphyriona,

19. Herodyana, y charadryona według rodzaiu swego, dudka téż y nietopérza.

20. Wszelkie z lataiących, które chodźi na cztérech nogach, obrzydłe wam będźie.

21. A cokolwiek acz chodźi na cztérech nogach, ale ma dłuższe poszlednie golenie, któremi skacze po źiemi,

22. Ieść maćie: iako iest szarańcza w rodzaiu swoim, y attakus, y ophiomachus, y koniczek, każde według rodzaiu swego.

23. A cokolwiek z lataiących cztéry tylko nogi ma, obrzydłe wam będźie:

24. A ktokolwiek się dotknie zdechliny ich, splugawi się, y będźie nieczystym aż do wieczora:

25. A ieśliby potrzeba było aby niósł co z tych zdechłego, wypierze szaty swoie, y będźie nieczysty aż do zachodu słońca.

26. Wszelkie źwiérzę które acz ma kopyto, ale go nie dźieli, ani przeżuwa, nieczyste będźie: a kto się go dotknie, splugawi się.

27. Co chodźi na łapach ze wszytkich źwiérząt, które chodzą na cztérech nogach, nieczyste będźie: kto się dotknie śćiérwu ich, będźie zmazany aż do wieczora.

28. A ktoby takie śćiérwy nośił, wypierze szaty swoie, y nieczysty będźie aż do wieczora: wszytko to bowiem plugawe wam iest.

29. Te téż między plugawemi będą poczytane, z tych które się ruszaią na źiemi, łaśica, y mysz, y krokodyl, każde według rodzaiu swego,

30. Mygale, Chameleon, y tarantula, y iaszczorka, y kret:

31. Wszytko to nieczyste iest. Kto się dotknie śćiérwu ich, nieczysty będźie aż do wieczora:

32. Y na cokolwiek upadnie co z śćiérwu ich, splugawione będźie, tak naczynie drzewiane, y szata, iako y skóry y włośienice: y w czym kolwiek robią: będą w wodźie omoczone, y będą zmazane aż do wieczora, a tak potym będą oczyśćione.

33. A naczynie gliniane, w któreby co z tych wpadło, splugawione będźie, y przetóż ma bydź stłuczono.

34. Wszelki pokarm, który ieść będźiećie, ieśli wleią nań wody, nieczysty będźie: y wszelka rzecz mokra y którą piią z wszelkiego naczynia, nieczysta będźie.

35. Y cokolwiek z dechlin takowych padnie na nie, nieczyste będźie: bądź piece, bądź panwie, będą skażone, y nieczyste będą.

36. A źrzódła y studnie, y każde zgromadzenie wód, czyste będźie. Ktoby się śćiérwów tych rzeczy dotknął, splugawion będźie.

37. Ieśli upadnie na naśienie, nie splugawi go.

38. Ale ieśli kto wodą poleie naśienie, a potym się go zdechlina dotknie, natychmiast będźie splugawione.

39. Ieśli zdechnie bydlę, które się wam ieść godźi, kto się śćiérwu iego dotknie, nieczysty będźie aż do wieczora:

40. A ktoby iadł co z niego, aboby nośił, upierze szaty swoie, y nieczysty będźie aż do wieczora.

41. Wszelkie co płaza po źiemi, obrzydłe będźie, ani będźie brano na pokarm.

42. Cokolwiek na piérśiach łaźi o cztérech nogach, y nóg wiele ma, abo się włóczy po źiemi, ieść nie będźiećie, bo brzydkie iest.

43. Nie plugawćie dusz waszych,

szych, ani się dotykayćie nic tych rzeczy, abyśćie nie byli nieczystymi.
44. Bom ia iest Pan Bóg wasz: bądźćie świętymi, bom ia święty iest. Nie plugawćie dusz waszych żadnym płazem, który się rucha po źiemi. *Petr. 1. c. 18.*
45. Bom ia iest Pan, którym was wywiódł z źiemie Egyptskiéy, abych wam był za Boga. Świętymi będźiećie, bom ia święty iest. Tenći iest zakon źwiérząt y ptaków, y wszelkiéy duszy żywiącéy, która się rucha w wodźie y płaza się po źiemi, abyśćie znali różność czystego y nieczystego, y wiedźieli cobyśćie ieść abo odrzucać mieli.

ROZDZIAŁ XII.

Niewiasty, która rodźi, nieczystość, y oczyśćienia obyczay y ofiara.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz do nich: Niewiasta ieśli przyiąwszy naśienie, porodźi mężczyznę, nieczystą będźie przez śiedm dni, według dni odłączenia mieśięczné y. *Luc. 2. c. 12. Joan. 7. c. 12.*
3. A ósmego dnia będźie obrzezano dźiéćiątko:
4. A ona trzydźieśći y trzy dni mieszkać będźie we krwi oczyśćienia swego. Żadnéy rzeczy świętéy niedotknie się, y nie wnidźie do świątnice, aż się wypełnią dni oczyśćienia iéy. *Luc. 2. c. 21.*
5. A ieśli dźieweczkę urodźi, nieczysta będźie dwie niedźieli, według zwyczaiu choroby mieśięcznéy, a sześćdźieśiąt y sześć dni będźie mieszkać we krwi oczyśćienia swego.
6. A gdy się wypełnią dni oczyśćienia iéy, za syna, abo za córkę, przynieśie baranka rocznego na całopalenie, y gołąbię abo synogarlicę za grzéch, do drzwi przybytku świadectwa, y odda kapłanowi,
7. Który ie ofiaruie przed Panem, y będźie się modlił za nię, y tak będźie oczyśćiona, od płynienia krwie iéy, ten iest zakon rodzącéy syna abo dźiéwkę.
8. A ieśliby nie nalazła ręka iéy aniby mogła ofiarować baranka: weźmie parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt, iedno na całopalenie, a drugie za grzéch, y będźie się modlił za nię kapłan, y tak będźie oczyśćiona. *Wyż. 5. c. 11. Luc. 2. d. 24.*

ROZDZIAŁ XIII.

Sposób poznania Trędu na człowiecze, y na szaćie.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza y Aarona, mówiąc:
2. Człowiek na którego skórze y ćiele pokaże się różna barwa, abo krosta, abo co łśniącego się, to iest, plaga trądu: przywiedźión będźie do Aarona kapłana, abo do iednego któregóżkolwiek z synów iego.
3. Który gdy uyźrzy trąd na skórze, y włosy w białą barwę odmienione, y sam kształt trądu niższy niźli skóra y inne ćiało: plaga trądu iest, y na zdanie iego będźie odłączony.
4. Ale ieśli łśniąca się białość będźie na skórze, a nie niższa niźli inne ćiało, y włosy téyże barwy co y piérwéy: zamknie go kapłan przez śiedm dni,

5. Y ogląda dnia śiódmego: a ieśliby trąd daléy się nie szérzył, y nie przestąpił na skórze piérwszych granic: zaśię go zamknie drugą śiedm dni.

6. A śiódmego dnia ogląda: Ieśliby ćiemnieyszy był trąd, a na skórzeby nie urósł, oczyśći go, bo świérzb iest: y upierze człowiek szaty swoie, a będźie czystym.

7. Lecz ieśliby potym, iako go kapłan oglądał, y przywrócon był do chędogośći, zaś trąd urósł, przywiodą go do niego,

8. Y będźie osądzony za nieczystego.

9. Plaga trądu ieśliby była na człowiecze, przywiodą go do kapłana,

10. Y ogląda go. A gdy biała barwa na skórze będźie, y zmieni włosów pozór, y same téż mięso żywe się ukaże:

11. Za trąd zastarzały będźie osądzony y wrosły w skórę. Splugawi go tedy kapłan, a nie zamknie, bo iasną nieczystotę ma.

12. Ale ieśli się rozkwitł rozchodząc się trąd po skórze, y okrył wszytkę skórę od głowy aż do nóg: cokolwiek okiem oglądano bydź może,

13. Obeźrzy go kapłan, y że ma czysty trąd, osądźi: przeto że się wszytek w białość obróćił, y dla tego człowiek czysty będźie.

14. A kiedy się na nim żywe mięso pokaże,

15. Tedy za rozsądkiem kapłańskim splugawiony będźie, y między nieczyste policzony, mięso bowiem żywe ieśli iest trędem nakażone, nieczyste iest.

16. Lecz ieśli się zaśię obróći w białość, y okryie wszytkiego człowieka,

17. Ogląda go kapłan y osądźi czystym.

18. Ciało zaś y skóra na któréy się wrzód uczynił y zgoił,

19. A na mieyscu wrzodu ukazałaby się blizna biała abo przyczérwieńszym, przywiodą człowieka do kapłana:

20. Który gdy uyźrzy mieysce trędu niższe niż insze ćiało, y włosy w białość obrócone, splugawi go: plaga bowiem trędu uczyniła się we wrzodźie.

21. A ieśli włos dawną ma barwę, a blizna przyćiemnieyszym, a nie głębsza niźli bliskie ćiało, zamknie go przez śiedm dni.

22. A ieśliby urosła, przysądźi mu trąd.

23. Lecz ieśli stanie na swym mieyscu, blizna iest wrzodowa, a człowiek czysty będźie.

24. A ćiało y skóra, którąby ogień spalił, ieśli uzdrowione, ma bliznę białą abo czérwoną,

25. Ogląda ią kapłan, alić się w białość odmieniła, a mieysce iéy iest głębsze niźli inna skóra: splugawi go, bo śię plaga trędu na bliznie zaczęła.

26. A ieśliby się włosów barwa nie odmieniła, ani plaga niższa iest niźli insze ćiało, a kształt sam trędu iest przyćiemnieyszym, zamknie go przez śiedm dni,

27. A śiódmego dnia ogląda. Ieśli się rozszérzył na skórze trąd, splugawi go.

28. Lecz ieśliby na swym mieyscu białość stanęła nie dosyć iasna, plaga spalenia iest, y przeto będźie oczyśćion, blizna bowiem iest spalenia.

29. Mąż abo Niewiasta, w któregoby głowie abo brodźie wyrastał trąd: ogląda ie kapłan.

30. A ieśliż głębsze będźie mieysce niźli inne ćiało, a włos żółty,

żołty, y nad zwyczay ćieńszy, splugawi ie, bo trąd głowy y brody iest.
31. Ale ieśli uyźrzy mieysce zmazy równe bliskiemu ćiału, y włos czarny: zamknie go przez śiedm dni,
32. A dnia śiódmego ogląda. Ieśli nie przyrosło zmazy, a włos swą barwę ma, a mieysce sadzela równe innemu ćiału:
33. Ogolą człowieka oprócz mieysca zmazy, y zamkną go przez drugą śiedm dni.
34. Ieśli dnia śiódmego uyźrzą ano stoi sadzel na swym mieyscu, a nie iest głębszy niźli inne ćiało, oczyśći go, y wymywszy szaty swe czysty będźie.
35. Ale ieśli po oczyśćieniu urośćie zaś zmaza na skórze,
36. Nie będźie więcéy patrzył, ieśli włos w żółtą barwę iest odmieniony abo nie, bo iawnie nieczysty iest.
37. Ale ieśli zmaza stanie, a włosy czarne będą, niechay wié, że człowiek iest uzdrowiony, a śmiele go czystym niech osądźi.
38. Mąż albo Niewiasta, u którego na skórze ukaże się białość,
39. Ogląda ie kapłan, a ieśli naydźie że się przyćiemnieysza białość łśni na skórze, niechay wié że nie iest trąd, ale plama biała, a człowiek czysty.
40. Mąż z którego głowy włosy lazą, łysy a czysty iest:
41. A ieśli od czoła włosy mu oblazły, przełyśiały y czysty iest.
42. Ale ieśli na łyśinie, abo na przełyśieniu biała albo czérwona barwa się ukaże,
43. A kapłan to uyźrzy, przysądźi mu bez wątpienia trąd, który urósł na łyśinie.
44. Ktokolwiek tedy będźie splugawion trądem, a oddźielon iest za rozsądkiem kapłańskim:
45. Będźie miał szaty rozpróte, głowę odkrytą, usta szatą zakryte, y będźie wołał że iest splugawiony y smrodliwy.
46. Przez wszytek czas póki iest trędowatym y nieczystym, sam będźie mieszkał za obozem.
47. Szata sukienna, abo płóćienna, któraby miała trąd,
48. Na osnowie abo na wątku, abo więc skóra, abo cokolwiek z skóry uczyniono,
49. Ieśli białą abo czérwoną zmazą będźie zarażona, za trąd będźie miana, y kapłanowi będźie okazana.
50. Który ogłądaną zamknie przez śiedm dni:
51. A śiódmego dnia zaś obeźrzawszy, ieśli uyźrzy że się rozszérzyło, trąd trwały iest: osądźi szatę bydź nieczystą, y każdą rzecz na któréy się naydźie:
52. A przetóż będźie spalona ogniem.
53. Lecz ieśli uyźrzy że iéy nie przybyło,
54. Roskaże y wymyią to, na czym iest trąd, y zamknie ono przez drugą śiedm dni.
55. A gdy obaczy że się piérwsza farba nie przywróćiła, a przećię nie przyrosło trądu, osądźi za nieczystą, y spali ogniem, przeto że się rozlał po wiérzchu szaty, abo po wszytkiéy trąd.
56. A ieśli przyćiemnieyszym będźie mieysce trądu po wypraniu szaty, odedrze ie, y oddźieli od całego.
57. A iesliby się daléy ukazał na tych mieyscach, które piérwéy były bez makuły, trąd lataiący y niestateczny, ma bydź ogniem spalono.
58. Ieśli ustanie, wymyie ono

co obędogie iest, wodą powtóre, y będźie czyste.

59. Toć iest zakón trądu szaty sukiennéy, y płóćiennéy, osnowy y wątku, y każdego sprzętu skórzanego, iako ma bydź oczyśćiona abo splugawiona.

ROZDZIAŁ XIV.

Ofiary którémi oczyśćiano trąd, tak z człowieka iako z domu, albo z szaty.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza rzekąc:

2. Ta iest ustawa trędowatego, gdy będźie miał bydź oczyśćiony. Przywiodą go do kapłana: *Matt. 8. a. 1. Marc. 1. d. 40. Luc. 5. a. 12.*

3. Który wyszedszy z obozu, gdy naydźie że trąd iest oczyśćiony,

4. Przykaże owemu który się czyśći, aby ofiarował dwu wróblów żywych za się które się ieść godzą y drewno cedrowe, y karmazyn, y hizop.

5. Y każe iednego z wróblów ofiarować na naczyniu glinianym nad wodą żywą:

6. A drugiego żywego z drewnem cedrowym, y z karmazynem, y z hizopem omoczy we krwi wróbla ofiarowanego,

7. Którą pokropi onego który ma bydź oczyśćiony śiedm kroć, aby był prawnie oczyśćiony: y puśći wróbla żywego, aby ulećiał na pole.

8. A gdy wypierze człowiek szaty swe, ogoli wszytkie włosy ćiała, y omyie się wodą: y oczyśćiony wnidźie do obozu, wszakże tak, żeby mieszkał przed namiotem swoim przez śiedm dni,

9. A dnia śiódmego ogoli włosy na głowie, y brodę, y brwi, y po wszytkim ćiele włosy: a omywszy powtóre szaty y ćiało,

10. Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez makuły, y owcę roczną bez makuły, y trzy dźieśiąte częśći białéy mąki na ofiarę, któraby była zaczyniona oliwą, a osobno kwartę oliwy.

11. A gdy kapłan oczyśćiaiący człowieka, postawi go, y to wszytko przed Panem we drzwiach przybytku świadectwa, *Exod. 29. v. 40.*

12. Weźmie baranka y ofiaruie go za występek, y kwartę oliwy: a ofiarowawszy wszytko przed Panem,

13. Ofiaruie baranka, gdźie obyczay ofiarować ofiarę za grzéch y całopalenie, to iest, na mieyscu świętym. Iako bowiem za grzéch, tak y za występek kapłanowi należy ofiara: Święta świętych iest.

14. Y wźiąwszy kapłan krwie ofiary, która ofiarowana iest za występ, włoży na koniec ucha prawego, tego który się czyśći, y na wielkie palce prawéy ręki y nogi:

15. A z kwarty oliwy wleie na lewą rękę swą,

16. Y omoczy w niéy palec prawéy ręki, y pokropi przed Panem śiedmkroć.

17. A ćo zostało oliwy w lewéy ręce, wyleie na koniec ucha prawego, tego który się czyśći, y na wielkie palce ręki y nogi prawéy, y na krew ktora wylana iest za występek,

18. Y na głowę iego.

19. Y będźie się za nim modlił przed Panem, y uczyni ofiarę za grzéch. Tedy ofiaruie całopalenie,

20. Y włoży ie na ołtarz z mokre-

kremi ofiarami swémi, y człowiek porządnie oczyśćiony będźie.
21. *Ale* ieśli iest ubogi, a nie może ręka iego naleźć tego co się rzekło: za występ weźmie baranka na ofiarę, żeby się za nim kapłan modlił, y dźieśiątą część białéy mąki zaczynionéy oliwą na ofiarę, y kwartę oliwy,
22. Y parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt, z których iedno niech będźie za grzéch, a drugie na całopalenie. *Wyż. 5. c. 11. 12. d. 8. Luc. 2. d. 24.*
23. Y ofiaruie ósmego dnia oczyśćienia swego kapłanowi do drzwi przybytku świadectwa przed Panem.
24. Który wźiąwszy baranka za grzéch y kwartę oliwy, podnieśie pospołu:
25. Y ofiarowawszy baranka, ze krwie iego włoży na koniec ucha prawego tego który się czyśći, y na wielkie palce ręki iego y nogi prawéy:
26. A część oliwy naleie na rękę swą lewą,
27. W któréy omoczywszy palec prawéy ręki, pokropi śiedm kroć przed Panem:
28. Y dotknie się końca ucha prawego tego który się czyści, y wielkich palców ręki y nogi prawéy, na mieyscu krwie, która iest wylana za występ:
29. A ostatek oliwy która iest w lewéy ręce wyleie na głowę oczyśćionego, aby zań ubłagał Pana:
30. A synogarlice abo gołębie ofiaruie,
31. Iedno za występ, a drugie na całopalenie z mokremi ofiarami swemi.
32. Tać iest ofiara trędowatego, który mieć nie może wszytkiego ku oczyśćieniu swemu.
33. Y rzékł Pan do Moyżesza y do Aarona, rzekąc:
34. Gdy wnidźiećie do źiemie Chananeyskiéy, którą ia wam dam w dźierżawę, ieśli będźie zarażenie trędu w domie:
35. Póydźie ten którego iest dóm, opowiadaiąc kapłanowi y rzecze: Iakoby zarażenie trędu widźi mi się bydź w domu moim.
36. A on przykaże aby wszytko wynieśli z domu piérwéy niźliby wszedł do niego y oglądał ieśli iest trędowaty: aby się nie splugawiły wszytkie rzeczy które są w domu: A potym wnidźie aby oglądał trąd domu:
37. A ieśli uyźrzy na śćianach iego iakoby dołki bladośćią abo czérwonośćią szpetne, y głębsze niźli insza śćiana,
38. Tedy wynidźie z domu, y wnet zamknie ji przez śiedm dni.
39. A wróćiwszy się dnia śiódmego ogląda ji. A ieśli uyźrzy że przyrosło trędu,
40. Każe wyłomić kamienie na którym trąd iest, y wyrzućić ie przed miasto na mieysce nieczyste:
41. A sam dóm oskrobać wewnątrz w około, y wysypać proch skrobania przed miasto na mieysce nieczyste,
42. A kamienie inne wprawić na mieysce tych które wybrano, y wapnem innym dóm potynkować.
43. A ieśli potym iako kamienie wyłamano y proch wyskrobano, y inszym wapnem potynkowano,
44. Wszedszy kapłan, uyźrzałby że się trąd wróćił, a śćiany plamami splugawione, trąd iest trwały, y dóm nieczysty:
45. Który wnet rozwalą, a kamienie iego y drzewo, y wszytek proch wyrzucą przed miasto na mieysce nieczyste.

46. Ktoby wszedł do onego domu gdy iest zamkniony, nieczysty będźie aż do wieczora:

47. A ktoby spał w nim y iadł co, wypierze szaty swe.

48. Lecz ieśli wszedszy kapłan uyźrzy że trądu nie przyrosło w domu potym iako z nowu był tynkowany: oczyśći go, po wróceniu zdrowia:

49. A na oczyśćienie iego weźmie parę wróblów, y drewna cedrowego, y karmazynu, y hizopu:

50. A ofiarowawszy wróbla iednego na naczyniu glinianym nad wodą żywą,

51. Weźmie drewno cedrowe, y hizop, y karmazyn, y wróbla żywego, y omoczy wszytko we krwi wróbla ofiarowanego, y w wodźie żywéy: y pokropi dóm śiedmkroć,

52. Y oczyśći ji tak we krwi wróblowéy, iako y w wodźie żywéy, y w wróblu żywym, y drzewie cedrowym, y hizopie, y karmazynie.

53. A puśćiwszy wróbla latać wolno na pole, będźie się modlił za dóm, y prawnie będźie oczyśćiony.

54. Tenći iest zakon wszelkiego trędu y zarażenia:

55. Trędu szat y domów,

56. Y blizny, y wyrzucaiących się króst y łśkniącéy się plamy, y gdy się na różne barwy odmienią farby,

57. Aby się mogło wiedźieć, którego czasu iest iaka rzecz czysta abo nieczysta.

ROZDZIAŁ XV.

Oczyśćianie Męża którego nieczystość naśienna ciecze, y niewiasty, która przyrodzone rzeczy ćiérpi.

1. Y Rzékł Pan do Moyżesza y do Aarona, mówiąc:

2. Mówćie synóm Izraelowym, y powiédzćie im: Mąż który ćiérpi naśienia płynienie, nieczysty będźie.

3. A na ten czas będźie osądzony, że podległ téy chorobie, gdy na każdy czas przylgnie do ćiała iego, y spiecze się plugawa wilgotność.

4. Każda pośćiel na któréyby spał, nieczysta będźie, y gdźiebykolwiek śiedźiał.

5. Ieśli się który człowiek dotknie łoża iego, upierze szaty swe, y sam omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

6. Ieśliby śiedźiał tam gdźie on śiedźiał, y ten wymyie szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

7. Ktoby się dotknął ćiała iego, wymyie szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

8. Ieśli ślinę takowy człowiek rzući na tego który czysty iest, upierze szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

9. Siodło na którymby śiedźiał, nieczyste będźie:

10. Y cokolwiek było pod tym, który płynienie naśienia ćiérpi, nieczyste będźie aż do wieczora. Ktoby nośił cokolwiek z tych rzeczy, wypierze szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

11. Każdy, kogoby dotknął,

który

który takowy iest, nie omywszy piérwéy ręku, wypierze szaty swe, a omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

12. Naczynie gliniane którego się dotknie, będźie stłuczone: a naczynie drzewiane będźie wymyte wodą.

13. Ieśli będźie uzdrowiony ten *który* takową niemoc ćiérpi, naliczy śiedm dni po oczyśćieniu swoim, a omywszy odźienie y wszytko ćiało w wodźie żywéy, będźie czysty.

14. A dnia ósmego weźmie parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt, y przyidźie przed oblicze Pańskie, do drzwi przybytku świadectwa, y da ie kapłanowi.

15. Który uczyni iedno za grzéch a drugie na całopalenie, y będźie się modlił za nim przed Panem, aby był oczyśćion od płynienia naśienia swego.

16. Mąż z którego wynidźie naśienie złączenia, omyie wodą wszytko ćiało swe: y nieczysty będźie aż do wieczora.

17. Szatę y skórę którą będźie miał, wymyie wodą, y nieczysta będźie aż do wieczora.

18. Niewiasta z którą spał, omyie się wodą, y nieczysta będźie aż do wieczora.

19. Niewiasta która co mieśiąc ćiérpi płynienie krwie, przez śiedm dni będźie odłączona.

20. Każdy kto się iéy dotknie, będźie nieczysty aż do wieczora.

21. Y na czymby spała abo śiedźiała we dni odłączenia swego, splugawione będźie.

22. Ktoby się dotknął łoża iéy, upierze szaty swe: a sam też omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

23. Wszelkiego naczynia na którymby ona śiedźiała, ktoby się kolwiek dotknął, upierze szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

24. Ieśliby spał z nią mąż czasu krwie mieśięczné, nieczysty będźie przez śiedm dni: y wszelka pośćiel na któréyby spał nieczysta będźie.

25. Niewiasta która ćiérpi przez wiele dni płynienie krwie nie na czas mieśiąców, abo która po mieśięczné krwi płynąć nie przestanie, póki podległa téy niemocy, nieczysta będźie iakoby była czasu mieśięcnego.

26. Wszelka pośćiel na któréyby spała, y naczynie na którymby śiedźiała, splugawione będźie.

27. Ktokolwiek się ich dotknie, wypierze szaty swe: a sam omywszy się wodą, nieczysty będźie aż do wieczora.

28. A ieśli się zastnowi krew, y przestanie płynąć, naliczy śiedm dni czyśćienia swego:

29. A ósmego dnia oftaruie za śię kapłanowi parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt do drzwi przybytku świadectwa:

30. Który iedno uczyni za grzéch, a drugie na całopalenie, y będźie się modlił za nię przed Panem, y za płynienie nieczystośći iéy.

31. Przetóż nauczać będźiećie syny Izraelowe, aby się strzegli nieczystośći, y nie pomarli w plugastwach swych, gdyby splugawili przybytek móy który iest między wami.

32. Tenći iest zakon *tego, który* ćiérpi płynienie naśienia, *y* który się plugawi sprawą z niewiastą,

33. Y która mieśięcznych czasów bywa wyłączona, abo która ustawiczną krwią płynie, y człowieka któryby spał z nią.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

Kiedy albo kapłan miał wchodźić do świątnice: y oczyśćić ią z Przybytkiem y z Ołtarzem, y iako miał kozła żywego ofiarować.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza po śmierći dwu synów Aaronowych, kiedy ofiaruiąc cudzy ogień zabići są: *Exod. 30. b. 10.*

2. Y przykazał mu, mówiąc: Mów do Aarona brata twego, aby nie każdego czasu wchodźił do świątnice, która iest za zasłoną przed ubłagalnią, którą iest nakryta skrzynia, aby nie umarł, (bo w obłoku ukazować się będę nad wyrocznicą) *Do Żyd. 9. b. 7.*

3. Aż to piérwéy uczyni: Cielca za grzéch ofiaruie, a barana na całopalenie.

4. Oblecze się w szatę lnianą, a ubraniem lnianym okryie łono: opasze się pasem lnianym, a czapkę lnianią weźmie na głowę: bo te szaty są święte, w które wszytkie, omywszy się oblecze się.

5. Y przyimie od wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych dwu kozłów za grzéch, a iednego barana na całopalenie.

6. A gdy ofiaruie ćielca, y modlić się będźie za śię y za dóm swóy,

7. Dwu kozłów postawi przed Panem we drzwiach przybytku świadectwa:

8. Y puśćiwszy na obudwu losy, ieden Panu, a drugi kozłowi wypuszczalnému,

9. Którego los wynidźie Panu, ofiaruie go za grzéch:

10. A którego na kozła wypuszczalnego, postawi go żywego przed Panem, aby uczynił modlitwę nad nim, a wypuśćił go na puszczą.

11. To rządnie odprawiwszy, ofiaruie ćielca, a modląc się za śię y za dóm swóy, ofiaruie go:

12. A wźiąwszy kadźilnicę, którą węglem zarzystym napełni z ołtarza, y nabrawszy ręką przyprawionego kadzenia wonnego na zapał, wnidźie za zasłonę do świątnice:

13. Aby nakładszy na ogień wonnośći, mgła ich y para okryła wyrocznicę, która iest nad świadectwem, a nie umarł.

14. Weźmie téż krwie ćielcowéy, y pokropi palcem śiedmkroć przećiw ubłagalniéy na wschód słońca.

15. A gdy zabiie kozła za grzéch ludu, wnieśie krew iego za zasłonę, iako iest przykazano o krwi ćielcowéy, aby pokropił przećiwko wyrocznicy,

16. A oczyśćił świątnicę od nieczystot synów Izraelowych, y od przestępstwa ich, y wszytkich grzéchów. Wedle tego obrzędu uczyni przybytkowi świadectwa, który rozbity iest między nimi w pośrzodku plugastw mieszkania ich.

17. Żaden człowiek niechay nie będźie w przybytku kiedy nawyższy kapłan wchodźi do świątnice, aby się modlił za śię y za dóm swóy, y za wszytko zgromadzenie Izraelskie, póki nie wynidźie. *Luc. 1. a. 10.*

18. A gdy wynidźie do ołtarza który iest przed Panem, niech się modli za śię, a wziąwszy krew ćielcową y kozłową, niech ią wyleie na rogi iego w około,

19. Y kropiąc palcem śiedm kroć, niech ji oczyśći, y poświęći od nieczystoty synów Izraelowych.

20. A gdy oczyśći świątnicę, y przybytek, y ołtarz, tedy niech ofiaruie kozła żywego:
21. A włożywszy obiedwie ręce na głowę iego, niechay wyzna wszytkie nieprawośći synów Izraelowych, y wszytkie występki y grzéchy ich: któremi przeklinaiąc głowę iego, wypuśći go przez człowieka nagotowanego na puszczą.
22. A gdy zaniesie kozieł wszytkie nieprawośći ich do źiemie pustéy, a będźie pusczon na pustynią,
23. Wróći się Aaron do przybytku świadectwa, a złożywszy szaty, w które piérwéy był obleczony, gdy wchodźił do świątnice, y tam ie zostawiwszy,
24. Omyie ćiało swe na mieyscu świętym, y oblecze się w szaty swe. Y potym gdy wyszedszy ofiaruie całopalenie swoie y pospólstwa, będźie się modlił tak za śię iako y za lud:
25. A łóy który iest ofiarowany za grzéchy spali na ołtarzu.
26. On zaś który wypuśći kozła wypusczalnego, omyie szaty swe y ćiało wodą, y tak wnidźie do obozu.
27. A ćielca y kozła które za grzéch były ofiarowane, y których krew wnieśiona iest do świątnice, aby się wykonało oczyśćienie, wyniosą precz za obóz, y spalą ogniem, tak skóry iako mięso ich y gnóy ich. *Do Żyd. 13. ẃ. 11.*
28. A ktobykolwiek ie spalił, wymyie szaty swe y ćiało wodą, y tak wnidźie do obozu. *Niż. 21. c. 27.*
29. Y będźie wam to za ustawę wieczną: Mieśiąca śiódmego, dźieśiątego dnia mieśiąca trapić będźiećie dusze wasze, y żadnéy roboty czynić nie będźiećie, bądź obywatel, bądź przychodźień, który gośćiem iest między wami.
30. Tego dnia będźie oczyśćienie wasze y ochędożenie od wszytkich grzéchów waszych: przed Panem będźiećie oczyśćieni.
31. Bo Szabat odpoczynienia iest, y trapić będźiećie dusze wasze ustawą wieczną.
32. A oczyśćiać będźie kapłan, który iest pomazany, y którego ręce są poświęcone, aby kapłański urząd, sprawował miasto oyca swego: a oblecze się w szatę lnianą y w odźienie święte,
33. Y oczyśći świątnicę, y przybytek świadectwa, y ołtarz, kapłany téż y wszytek lud.
34. Y będźie wam to za ustawę wieczną, abyśćie się modlili za syny Izraelowe y za wszytkie grzéchy ich raz w rok. Uczynił tedy Moyżesz, iako mu Pan był przykazał.

ROZDZIAŁ XVII.

Nigdźiey iedno u drzwi Przybytkowych ma bydź ofiarowano, a krwie y zdechliny zakazano.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, mówiąc:
2. Mów Aaronowi y synóm iego, y wszytkim synóm Izraelowym mówiąc do nich: Ta iest mowa, którą Pan roskazał, mówiąc:
3. Każdy człowiek z domu Izraelowego, ieśli zabiie wołu abo owcę, abo kozę, w obożie abo za obozem,
4. A nie ofiaruie u drzwi przybytku ofiary Panu, krwie winien będźie: iakoby krew wylał, tak zginie z pośrzodku ludu swego.
5. Przetóż kapłanowi ofiarować maią synowie Izraelowi ofiary swe, któa

które zabiią na polu, aby były poświęcone Panu przederzwiami przybytku świadectwa, a niech ie ofiaruią za ofiary zapokoyne Panu.

6. Y wyleie kapłan krew na ołtarz Pański u drzwi przybytku świadectwa, y spali łóy na wonność wdźięczności Panu:

7. A żadną miarą więcéy nie będą ofiarować ofiar swych czartóm z którėmi cudzołożyli.

8. Ustawa wieczna będźie im, y potomkóm ich. Y do nich rzeczesz: Człowiek z domu Izraelowego y z przychodniów którzy gośćmi są u was, który ofiaruie całopalenie abo ofiarę,

9. A do drzwi przybytku świadectwa nie przywiedźie iéy, aby była ofiarowana Panu: zginie z ludu swego.

10. Człowiek każdy z domu Izraelowego y z przychodniów którzy gośćmi są między nimi, ieśliby iadł krew, zatwardzę twarz moię przećiw duszy iego, y wygubię ią z ludu iéy,

11. Bo dusza ćiała we krwi iest: a iam ią dał wam, abyśćie nią na ołtarzu oczyśćiali za dusze wasze, a krew była na oczyśćienie dusze.

12. Przeto żem rzékł synóm Izraelowym: żadna dusza z was nie będźie iadła krwie, ani z przychodniów którzy gośćmi są u was.

13. Człowiek którykolwiek z synów Izraelowych, y z przychodniów którzy gośćmi są u was, ieśli łowem albo ptasznictwem uchwyći źwiérza albo ptaka, które się ieść godźi: niechay wyleie krew z niego, a okryie ią źiemią.

14. Dusza bowiem każdego ćiała we krwi iest: przetom rzékł synóm Izraelowym: krwie wszelkiego ćiała ieść nie będźiećie, bo dusza ćiała we krwi iest: a ktokolwiekby ią iadł, zginie. *Gen. 9. a. 4. Wyż. 7. c. 26.*

15. Dusza którąby iadła zdechlinę abo co uchwyconego od bestiy, tak z obywatelów iako z przychodniów: omyie szaty swe, y sam śiebie wodą, y nieczysty będźie aż do wieczora, y tym porządkiem stanie się czystym.

16. Lecz ieśli nie omyie szat swych y ćiała, poniesie nieprawość swoię.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Stopnie Małżeństwa nieprzystoynego, y rozmaite plugawośći ćielesne.

1. RZékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów synóm Izraelowym: y rzeczesz do nich: Ia Pan Bóg wasz:

3. Według obyczaiu źiemie Egyptskiéy w któréyieśćie mieszkali, czynić nie będźiećie: y według obyczaiu źiemie Chananeyskiéy, do któréy ia was wprowadzę, nie będźiećie czynić, ani w ustawach ich chodźić będźiećie.

4. Czynić będźiećie sądy moie y przykazania mego strzédz, y chodźić w nim będźiećie: ia Pan Bóg wasz.

5. Strzeżćie praw moich y sądów, które człowiek pełniąc żyć będźie w nich. Ia Pan. *Rzym. 10. a. 5. Eze. 20. b. 11. Gal. 3. b. 12.*

6. Żaden człowiek do bliskiéy krwi swéy nie przystąpi, aby odkrył sromotę iéy. Ia Pan.

7. Sromoty oyca twego, y sromoty matki twéy nie odkryiesz: matka twoia iest, nie odkryiesz sromoty iéy.

8.

8. Sromoty żóny oyca twego nie odkryiesz: bo sromota oyca twego iest.

9. Sromoty śiostry twéy z oyca abo z matki, która w domu, abo gdźie indźie urodzona iest, nie odkryiesz.

10. Sromoty córki syna twego, abo wnuczki z córki twéy nie odkryiesz, bo sromota twoia iest.

11. Sromoty córki żóny oyca twego, którą urodźiła oycu twemu, a iest śiostra twoia, nie odkryiesz.

12. Sromoty śiostry oyca twego nie odkryiesz: bo ćiało iest oyca twego.

13. Sromoty śiostry matki twéy nie odkryiesz, przeto że ćiało iest matki twoiéy.

14. Sromoty stryia twego nie odkryiesz, ani przystąpisz do żóny iego, która ćię powinowactwem dośięga.

15. Sromoty niewiastki twoiéy nie odkryiesz, bo iest żona syna twego: ani odkryiesz sromoty iéy.

16. Sromoty żóny brata twego nie odkryiesz, bo sromota brata twego iest.

17. Sromoty żóny twéy y córki iéy nie odkryiesz. Córki syna iéy, y córki iéy nie weźmiesz, abyś miał odkryć sromotę iéy: bo ćiało iéy są, a takie złączenie każirództwo iest.

18. Siostry żóny twéy na nałożnictwo przy niéy nie weźmiesz, ani odkryiesz sromoty iéy, póki iescze ona żywa.

19. Do niewiasty która ćiérpi przyrodzoną chorobę, nie przystąpisz, ani odkryiesz sprosnośći iéy.

20. Z żóną bliźniego twego spać nie będźiesz, ani się naśienia zmieszaniem splugawisz.

21. Z naśienia twego nie dasz aby ie oflarowano bałwanowi Molоch, ani splugawisz imienia Boga twego. Ia Pan.

22. Z mężczyzną nie złączay się złączeniem niewieśćim: bo brzydkość iest. *Niż. 20. a. 2.*

23. Z żadnym bydlęćiem nie złączysz się, ani się z nim splugawisz. Niewiasta niech niepodlega bydlęćiu, ani się złącza z nim: bo haniebna złość iest. *Niż. 20. c. 16.*

24. Ani się plugawćie témi wszytkimi rzeczami, któremi się splugawili wszyscy narodowie, które ia wyrzucę przed obliczem waszym,

25. Y którémi iest splugawiona źiemia, któréy ia złośći nawiédzę aby wyrzućiła obywatele swoie.

26. Strzeżćie ustaw moich y sądów, a nie czyńćie ze wszech tych brzydkośći, tak obywatel iako mieszkaniec który gośćiem iest u was.

27. Abowiem te wszytkie brzydkośći czynili obywatele źiemie, którzy byli przed wami, y splugawili ią.

28. Przetóż strzeżćie aby y was także nie wyrzućiła, gdybyśćie tym podobne rzeczy czynili, iako wyrzućiła naród który był przed wami.

29. Wszelka dusza któraby co uczyniła z tych brzydliwośći, zginie z pośrzodku ludu swego.

30. Strzeżćież mandatów moich. Nie czyńćie co czynili ći, co przed wami byli, a nie plugawćie się w nich. Ia Pan Bóg wasz.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.

Nauki y przykazania rozmaite, które się ściągaią do sądów, y ku dobrym obyczaióm.

1. RZékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

2. Mów do wszego zgromadzenia synów Izraelowych, y rzeczesz do nich: Świętémi bądźcie, bom ia Święty iest Pan Bóg wasz. *Wyż. 11. g. 44.*

3. Każdy się bóy oyca swego y matki swéy. Sabbatów moich strzeżcie. Ia Pan Bóg wasz. *1. Petr. 1. c.*

4. Niezwracaycie się do bałwanów, ani Bogów lityeh sobie czyńcie. Ia Pan Bóg wasz.

☞ 5. Ieśli ofiarować będziecie ofiarę zapokoyną Panu, aby była ubłagalna:

6. Tegóż dnia którego będzie ofiarowana, będziecie ią ieść y dnia drugiego: A cokolwiek zostanie do dnia trzeciego, ogniem spalicie.

7. Ieśli kto po dwu dniu będzie iadł z niéy, przeklęty będzie y winien niezbożności.

8. Y poniesie nieprawość swoię, bo święto Pańskie pomazał, y zginie dusza ona z ludu swego.

9. A gdy żąć będziesz zboże z ziemie twoiéy, nie będziesz golił ziemie aż do gruntu: ani pozostałych kłosów zbierzesz. *Niż. 23. d. 22.*

10. Ani w winnicy twoiéy grón y iagód upadaiących zbierzesz, ale ubogim y gościóm na zbiéranie zostawisz. Ia Pan Bóg wasz.

11. Nie będziecie czynić kradzieży, Nie będziecie kłamać, Ani będzie oszukiwał żaden bliźniego swego.

12. Nie będziesz krzywo przysięgał w imię moie, y nie splugawisz imięnia Boga twego, Ia Pan.

13. Nie będziesz kładł potwarzy, na bliźniego twego, ani go gwałtem ściśniesz. Nie zmieszka praca naiemnika twego u ciebie aż do zarania. *Exo. 20. b. 7.*

14. Nie będziesz złorzeczył głuchemu, ani przed ślepym nie będziesz kładł zawady: ale się będziesz bał Pana Boga twego, bom ia iest Pan. *Eccl. 10. a. 6. Deut. 24. c. 14.*

15. Nie będziesz czynił nieprawości, ani niesprawiedliwie sądzić będziesz. Nie patrz na osobę ubogiego, ani czci twarzy możnego, sprawiedliwie sądź bliźniemu twemu. *Tob. 4. c. 15. Deut. 1. c. 17. 16. d. 19.*

16. Nie będziesz potwarcą, ani podszczuwaczem między ludem. Nie będziesz stał przeciw krwi bliźniego twego. Ia Pan.

17. Nie miéy w nienawiści brata twego w sercu twoim, ale go iawnie karz abyś nie miał grzéchu dla niego. *Hebr. 2. Joa. 2. b. 11. y 3. c. 15.*

18. Nie szukay pomsty, ani pamiętać będziesz krzywdy sąsiadów twoich. Będziesz miłował przyiaciela twego iako sam siebie. Ia Pan. *Luc. 17. a. 3. Mat. 5. g. 44. 22. d. 40.*

19. Praw moich strzeżcie. Bydlęcia twego nie spuszczay z bydlęty rodzaiu inszego. Roléy twoiéy nie osiewaу rozmaitym nasieniem. Szaty która ze dwu rzeczy iest utkana, nie obleczesz. *Rzy. 13. c. 9.*

20. Człowiek ieśliby spał z niewiastą złączeniem nasienia, któraby była niewolnicą choć na wydaniu ale nie okupioną, ani wolnością darowaną: oboie ubici będą,

będą, y nie umrą, ponieważ nie była wolną.

21. A za występek swóy ofiaruie Panu u drzwi przybytku świadectwa barana:

22. Y będźie się kapłan modlił zań, y za grzéch iego przed Panem, a będźie mu zaś miłośćiw, y odpuszczony grzéch będźie.

23. Gdy wnidźiećie do źiemie, y naszczepićie w niéy drzewa rodzaynego, oderzniećie iako rzecz nieczystą: owoce które rodzą przez trzy lata nieczyste wam będą, ani ich ieść będźiećie.

24. Ale czwartego roku wszelki owoc ich, będźie poświęcony chwalebny Panu.

25. A piątego roku będźiećie ieść owoc pozbiérawszy iabłka które z śiebie daią. Ia Pan Bóg wasz.

26. Nie będźiećie ieść ze krwią. Nie będźiećie wróżyć, y synów nie będźiećie przestrzegać.

27. Ani w koło będźiećie strzydz włosów, ani brody golić będźiećie.

28. Y za umarłego nie będźiećie rzezać ćiała waszego, ani znaków iakich, ani piątna sobie czynić będźiećie. Ia Pan.

29. Nie daway na wszeteczność córki twoiéy, aby się nie splugawiła źiemia, y nie napełniła się grzéchem.

30. Sabatów moich strzeżćie, a świątnice moiéy bóyćie się. Ia Pan.

31. Nie skłaniayćie się do czarowników, ani się wieszczków ni ocz pytayćie, abyśćie się przez nie splugawili. Ia Pan Bóg wasz.

32. Przed głową szedźiwą powstań, a czći osobę starego: a bóy się Pana Boga twego. Iam iest Pan.

33. Będźieli przychodźień mieszkał w źiemie waszéy, a będźie przebywał między wami: nie urągayćie mu:

34. Ale niech będźie między wami iako obywatel: y będźiećie go miłować iako sami śiebie: bośćie y wy byli przychodniami w źiemi Egyptskiéy. Ia Pan Bóg wasz.

35. Nie czyńćie nic przewrotnego w sądźie, w prawidle, w wadze, y w mierze.

36. Szale sprawiedliwe, y równe niech będą gwichty, sprawiedliwy korzec, y kwarty sprawiedliwe. Ia Pan Bóg wasz, którym was wywiódł z źiemie Egyptskiéy.

37. Strzeżćież wszego przykazania mego y wszech sądów, a czyńćie ie. Ia Pan.

ROZDZIAŁ XX.

Ci którzy ofiaruią Bałwanóm z plemienia swego: którzy Czarowników albo wróżek się dokładaią: którzy Rodźicóm łaią, y z bydlęty nieuczćiwe sprawy miewaią, maią bydź śmierćią straceni.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, mówiąc: To powiész synóm Izraelowym: Człowiek z synów Izraelowych, y z przychodniów którzy mieszkaią w Izraelu, *Wyż. 18. c. 21.*

2. Ieśliby który dał z naśienia swego bałwanowi *Moloch*, śmierćią niech umrze: *lud źiemie* ukamionuie go.

3. A ia stawię twarz moię przećiwko iemu: y wytnę go z pośrzodku ludu iego, przeto że dał z naśienia swego Moloch, y splugawił świątnicę moię, y zmazał święte imię moie.

4.

4. A ieśliby lud źiemie, niedbaiąc y iakoby lekce poważaiąc roskazanie moie, wypuśćił człowieka, który z naśienia swego dał Moloch, aniby go chćiał zabić,

5. Stawię twarz swą przećiw onemu człowiekowi y przećiw powinowactwu iego, y wytnę y samego y wszytkich którzy mu przyzwolili aby cudzołożył z Moloch, z pośrzodku ludu iego.

6. Dusza któraby się skłóniła do czarowników, y wieszczków, y cudzołożyłaby z nimi, podstawię twarz moię przećiw iéy, y wygładzę ią z pośrzód ludu iéy.

7. Poświącayćie się a bądźćie świętymi, bom ia iest Pan Bóg wasz. *1. Petr. 1. c. 15.*

8. Strzeżćie przykazania mego, a czyńćie ie: Ia Pan, który was poświącam.

9. Ktoby złorzeczył oycu swemu abo matce, śmierćią niechay umrze: oycu y matce złorzeczył, krew iego niech będźie na nim. *Exod. 21. c. 16. Mat. 15. a. 4. Marc. 7. b. 10.*

10. Ieśliby kto cudzołożył z żoną drugiego, a cudzołostwa się dopuśćił z żoną bliźniego swego, śmierćią niechay umrą y cudzołożnik y cudzołożnica. *Ioan. 8. a. 5. Deut. 22. d. 22.*

11. Ktoby spał z macochą swoią, a odkryłby sromotę oyca swego, niechay oboie śmierćią umrze: krew ich niechay będźie na nich.

12. Ieśliby kto spał z niewiastką swoią, oboie niechay umrze, bo haniebną złość popełnili: krew ich niech będźie na nich.

13. Ktoby spał z mężczyzną złączeniem niewieśćim, obadwa haniebną złość zbroili: śmierćią niechay umrą: krew ich niechay będźie na nich.

14. Ktoby poiąwszy za żonę córkę, poiął matkę iéy, haniebną złość zbroił: żywo z nimi będźie gorzał, nie zostanie tak wielki grzéch w pośrzodku was.

15. Ktoby się z bydlęćiem y źwiérzęćiem złączył, śmierćią niechay umrze: źwiérzę téż zabiyćie. *Wyż. 18. d. 23.*

16: Niewiasta którąby podległa któremukolwiek bydlęćiu, pospołu z nim będźie zabita, krew ich niech będźie na nich.

17. Ktobykolwiek poiął śiostrę swą, córkę oyca swego, abo córkę matki swéy, y uyźrzałby sromotę iéy, y onaby widźiała sromotę brata swego, sprośną rzecz uczynili: zabići będą przed oczyma ludu swego, dla tego, że sromotę swą ieden drugiemu odkryli, y poniosą nieprawość swoię.

18. Ktoby spał z niewiastą w płynieniu mieśięcznym, y odkryłby sromotę iéy, y onaby otworzyła źrzódło krwie swoiéy: oboie zabići będą z pośrzodku ludu swego.

19. Sromoty śiostry matki twoiéy, y śiostry oyca twego nie odkryiesz: ktoby to uczynił, sromotę ćiała swego obnażył, poniosą oboie nieprawość swoię.

20. Ktoby spał z żoną stryia abo wuia swego, y odkryłby sromotę krewnośći swoiéy, poniosą oboie grzéch swóy: bez dźieći umrą.

21. Ktoby poiął żónę brata swego, czyni rzecz która się niegodźi: sromotę brata swego odkrył, bez dźieći będą.

22. Strzeżćie ustaw moich y sądów, a czyńćie ie: aby y was nie wyrzućiła źiemia do któréy maćie wniść, y mieszkać.

23. Nie chodźćie w ustawach narodów, które ia wypędzę przed wami.

wami. Wszytko to bowiem czynili y zbrzydźiłem się nimi.
24. Wam zaś powiadam, pośiądźćie źiemię ich, którą wam dam w dźiedźictwo, źiemię płynącą mlékiem y miodem. Ia Pan Bóg wasz, którym was odłączył od innych narodów.
25. Odłączćiesz wy téż bydlę czyste od nieczystego, y ptaka czystego od nieczystego, abyśćie nie splugawili dusz waszych, bydlęty y ptaki, y wszytkim tym co się rucha na źiemi, y którém wam pokazał bydź nieczyste.
26. Będźiećie mi świętymi, bo święty iestem ia Pan, y odłączyłem was od inszych ludów, abyśćie byli moi. *1. Pet. 1. c. 15. Deut. 10. b. 10.*
27. Mąż abo niewiasta w którychby był duch pythonów, abo wieszczy, śmierćią niech umrą: kamieniem ie pobiią, krew ich niech będźie na nich. *1. Król. 28. b. 7.*

ROZDZIAŁ XXI.

Na których pogrzebiech mogli kapłani bywać, a iakowe żóny poymować, którzy się niegodźili na kapłaństwo, y o córce kapłańskiéy gdyby wystąpiła.

1. Rzékł téż Pan do Moyżesza: Mów do kapłanów, synów Aaronowych, y rzeczesz do nich: niech się niemaże kapłan śmierćiami sąśiadów swoich,
2. Chyba krewnych a bliskich, to iest, oyca y matki, y syna y córki, y brata,
3. Y śiostry panny, która nie szła za mąż:
4. Lecz ani kśiążęćiem ludu swego nie splugawi się.
5. Nie będą golić głowy ani brody, ani na ćiele swym będą czynić rzezania.
6. Świętymi będą Bogu swemu, a nie splugawią imienia iego: abowiem zapał Pański, y chleby Boga swego ofiaruią, a przetóż świętymi będą. *Wyż. 19. f. 7.*
7. Nierządnice y podłéy wszetecznice nie póymą za żónę, ani téy która odrzucona iest od męża: bo poświęceni są Bogu swemu, *Eze. 44. f. 20. Wyż. 19. f. 19.*
8. Y chleby pokładne ofiaruią. Niechże tedy świętymi będą, bom y ia Święty iest Pan, który ie poświącam.
9. Kapłańska córka iesliby zastana była w nierządźie, y zgwałćiła imię oyca swego, ogniem będźie spalona.
10. Arcykapłan, to iest, nawiętszy kapłan między braćią swoią, na którego głowę wylany iest oleiek pomazania, y którego ręce na kapłaństwo są poświęcone, y obleczony iest w szaty święte: głowy swéy nie odkryie, szat nie rozedrze:
11. Y do żadnego umarłego zgoła nie wnidźie. Y oycem swym y matką nie będźie się plugawił,
12. Ani wynidźie z Świętych, aby nie splugawił Świątnice Pańskiéy, bo oleiek świętego pomazania Boga iego iest na nim. Ia Pan.
13. Pannę za małżónkę weźmie: *Ezech. 44. f. 22.*
14. Lecz wdowy, y odrzuconéy, y plugawéy, y nierządnice niepóymie, ale panienkę z ludu swego:
15. Aby nie zmieszał plemienia rodzaiu swego z pospolitym człowiekiem ludu swego: bom ia Pan który go poświącam.

16. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:
17. Mów do Aarona, człowiek z naśienia twego, według domów, któryby miał zmazę, nie będźie ofiarował chleba Bogu swemu,
18. Ani przystąpi do służby iego: ieśli będźie ślepy, ieśli chrómy, ieśli małego nosa abo wielkiego, abo krzywego,
19. Ieśli złamanéy nogi, ieśli ręki,
20. Ieśli garbaty, ieśli płynących oczu, ieśli maiący biélmo na oku, abo świérzb ustawiczny, ieśli parchy na ćiele, abo wypukły.
21. Wszelki któryby miał wadę z naśienia Aarona kapłana, nie przystąpi ofiarować ofiar Panu, ani chlebów Bogu swemu:
22. Wszakże będźie pożywał chleba który ofiaruią w świątnicy,
23. Ale tak, żeby za zasłonę nie wchodźił, ani do ołtarza przystępował: ponieważ ma wadę, a nie ma plugawić świątnice moiéy. Ia Pan który ie poświącam.
24. Mówił tedy Moyżesz do Aarona y do synów iego, y do wszytkiego Izraela, wszytko co mu było roskazano.

ROZDZIAŁ XXII.

Którzyby się mieli wśćiągać od tych rzeczy, które są Panu Bogu poświęcone, a które rzeczy mieliby ofiarować.

1. MÓwił też Pan do Moyżesza, rzekąc:
2. Mów do Aarona y do synów iego, aby się strzegli tych rzeczy, które są poświęcone synów Izraelowych, y nie splugawiali imienia rzeczy mnie poświęconych, które oni ofiaruią. Ia Pan.
3. Mów do nich y do potomków ich: Wszelki człowiek który przystąpi z rodu waszego do tych rzeczy które są poświęcone, y które ofiarowali synowie Izraelowi Panu, w którym iest nieczystota, zginie przed Panem. Ia iestem Pan.
4. Człowiek z naśienia Aaronowego, któryby był trędowaty, abo płynienie naśienia ćierpiący: nie będźie iadł z tych rzeczy, które mi są poświęcone, aż będźie uzdrowion. Któryby się dotknął nieczystego od zmarłego, y z którego wychodźi naśienie iakoby złączenia,
5. Y który się dotyka płazu y czegokolwiek nieczystego, którego dotknienie iest nieczyste:
6. Nieczysty będźie aż do wieczora, y nie będźie iadł tych rzeczy, które są poświęcone: ale gdy omyie ćiało swoie wodą,
7. A słońce zaydźie: tedy oczyśćiony, będźie pożywał rzeczy poświęconych: bo pokarm iego iest.
8. Zdechliny y uchwyconego od źwiérza nie będą ieść, ani się splugawią nimi. Iam iest Pan. *Mądr. 17. d. 15. Ezech. 44. g. 31. Deut. 14. c. 21.*
9. Niechay strzegą przykazania mego, aby nie podlegli grzéchowi, y nie umarli w Świątnicy, gdyby ią splugawili. Ia Pan który ie poświącam.
10. Żaden obcy nie będźie iadł rzeczy poświęconych: komornik kapłański, y naiemnik ieść z nich nie będą.
11. Ale którego kapłan kupił, y któryby był rodźic domu iego, ći będą ieść z nich.
12. Ieśli córka kapłańska póydźie za kogokolwiek z ludu: z tych rzeczy które są poświęcone y z piérwoćin nie będźie iadła.
13. Ale ieśli wdowa, albo odrza-

rzucona, y bez dźiatek wróći się do domu oyca swego: iako panienką zwykła była, będźie ieść pokarmy oyca swego. Wszelki obcy ieść z nich nie ma wolnośći.

14. Ktoby z niewiadomośći iadł poświęcone, naddа piątą część do tego co ziadł, y da kapłanowi do Świątnice.

15. Ani splugawią poświęconych rzeczy synów Izraelowych, które ofiaruią Panu:

16. By snadź nie podięli karania za grzéch swóy, gdyby iedli poświęcone. Ia Pan który ie poświącam.

17. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

18. Mów do Aarona y synów iego, y do wszytkich synów Izraelowych, y rzeczesz do nich: Człowiek z domu Izraelowego y z przychodniów mieszkaiących u was, któryby ofiarował ofiarę swą, abo szluby pełniąc, abo dobrowolnie ofiaruiąc, cobykolwiek ofiarował na całopalenie Panu,

19. Aby było ofiarowano przez was, samiec będźie bez makuły z wołów, y z owiec, y z kóz.

20. Ieśliby miał wadę, nie ofiaruiećie ani będźie przyiemne.

21. Człowiek któryby ofiarował ofiarę zapokoynych Panu, abo szluby pełniąc, abo dobrowolnie ofiaruiąc: tak z wołów iako z owiec wady niemaiące ofiaruie, aby przyiemne było: żadna wada w nim nie będźie. *Deut. 15. d. 20. Eccl. 35. b. 8.*

22. Ieśli będźie ślepe, ieśli ułómne, ieśli bliznę maiące, ieśli brodawki abo świérzb, abo parch, nie ofiaruiećie ich Panu, ani palćie z nich na ołtarzu Pańskim.

23. Woła y owcę, ucho y ogon uciąwszy dobrowolnie ofiarować możesz: ale szlub z nich wypełniony bydź niemoże.

24. Żadnego źwiérzęćia któreby miało abo starte, abo stłuczone, abo wyrznione a wyięte iąderka, nie ofiaruiećie Panu, a w źiemi waszéy tego koniecznie nie czyńćie.

25. Z ręki cudzoźiemca nie będźiećie ofiarować chleba Bogu waszemu, y cokolwiekby inszego chćiał dać: bo są wszytkie skażone y pomazane, nie przyimiećie ich.

26. Y mówił Pan do Moyżesza, mówiąc:

27. Wół, owca, y koza, gdy się urodzą, śiedm dni będą pod cyckiem matki swoiéy: a ósmego dnia, y potym mogą bydź ofiarowane Panu.

28. Choć to krowa, choć owca, nie będą ofiarowane iednego dnia z płodem swym.

29. Ieśli ofiarować będźiećie ofiarę za dźięk czynienie Panu, aby mogła bydź ubłagalna, *Wyż. 7. b. 15.*

30. Tegóż dnia ią ziéćie, nie zostanie nic do poranku drugiego dnia. Ia Pan.

31. Strzeżćie roskazań moich, y czyńćie ie. Ia Pan.

32. Nie plugawćie imienia mego świętego, abych był święcón w pośrzodku synów Izraelowych. Ia Pan, który was poświącam,

33. Y wywiódłem z źiemie Egyptskiéy, abym wam był za Boga. Ia Pan.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIII.

Uroczystości Świąt wielkonocnych, Świątecznych, Tegodniów, Żniw, Trąb, Oczyśćienia, Kuczek, y iaką sprawą maią bydź sprawowane.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz do nich: Te są święta Pańskie, które będźiećie zwać świętémi.

3. Sześć dni będźiećie robić: dźień śiódmy, że iest odpoczynienie Sabatu, będźie nazwan święty, żadnéy roboty weń robić nie będźiećie. Sabat Pański iest we wszech mieszkaniach waszych.

4. Te są tedy święta Pańskie święte, które obchodźić maćie czasów swoich.

5. Mieśiąca piérwszego cztérnastego dnia mieśiąca ku wieczoru Phaze Pańskie iest. *Exod. 12. a. 23. Num. 28. c. 16.*

6. A piętnastego dnia tego kśiężyca wielkie święto przaśników iest Panu. Siedm dni przasniki ieść będźiećie.

7. Dźień piérwszy będźie wam przechwalebny y święty: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie:

8. Ale ofiarować będźiećie ofiarę w ogniu Panu przez śiedm dni, a dźień śiódmy będźie chwalebnieyszy y świętszy: y żadnéy roboty służebniczéy nie uczynićie weń.

9. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

10. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie, którą ia wam dam, y pożniećie zboże: przynieśiećie snopy kłosów piérwoćiny żniwa waszego do kapłana.

11. Który podnieśie snopek przed Panem, aby przyiemny był za was drugiego dnia Sabatu, y poświęći go. *Exod. 34.*

12. Y tego dnia którego poświęcaią snopek, będźie zabit baranek niepokalany roczny na całopalenie Panu.

13. Y mokre ofiary z nim będą ofiarowane, dwie dźieśiąte częśći białéy mąki oliwą zaczynionéy na zapał Pański, y na wonność nawdźięcznieyszą: a mokra téż ofiara wina czwarta część hyn.

14. Chleba y prażma, ani krup nie będźiećie ieść ze zboża, aż do dnia, którego ofiaruiećie z niego Bogu waszemu, Przykazanie iest wieczne w rodzaiach y wszech mieszkaniach waszych.

15. Liczyć tedy będźiećie od drugiego dnia Sabatu, któregośćie ofiarowali snopek piérwoćin, śiedm tegodniów zupełnych,

16. Aż do drugiego dnia wypełnienia śiódmego tegodnia, to iest pięćdźieśiąt dni: y tak ofiarę nową Panu ofiaruiećie, *Deut. 16. b. 9.*

17. Ze wszytkich mieszkań waszych dwa chleby piérwoćin, ze dwu dźieśiątych częśći białéy mąki kwaszonéy, które upieczećie na piérwoćiny Panu.

18. Y ofiaruiećie z chlebem śiedm baranków bez makuły rocznych, y ćielca iednego z stada, y dwu baranów, y będą na całopalenie z mokrémi ofiarami swemi, na wonność nawdźięcznieyszą Panu.

19. Uczynićie téż kozła za grzéch y dwu baranków rocznych ofiary zapokoynych.

20. A gdy ie podnieśie kapłan z chlebami piérwoćin przed Panem,

nem, dostaną mu się na użytek iego.

21. Y nazowiećie ten dźień przechwalebny y naświętszy: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie. Ustawa wieczna będźie we wszech mieszkaniach y w rodzaiach waszych.

22. A gdy będźiećie żąć zboże źiemie waszéy, nie będźiećie go przyżynać aż do źiemie: ani pozostałych kłosów zbierzećie: ale ie ubogim y przychodniom zostawićie. Iam iest Pan Bóg wasz. *Wyż. 19. b. 9.*

23. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

24. Mów synóm Izraelowym: Mieśiąca śiódmego, piérwszego dnia mieśiąca będźie wam Sabat, pamiętne, gdy uderzą w trąby, y będźie nazwany święty: *Num. 29. a. 7.*

25. Żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie, y ofiaruiećie całopalenie Panu.

26. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

27. Dźieśiątego dnia mieśiąca tego śiódmego dźień oczyśćiania będźie przechwalebny, y będźie zwan święty: y będźiećie weń dręczyć dusze wasze, y ofiaruiećie całopalenie Panu. *Wyż. 16. b. 29. Num. 29. a. 7. 4.*

28. Wszelkiéy roboty służebniczéy robić nie będźiećie czasu dnia tego, bo dźień ubłagania iest, aby wam był miłośćiw Pan Bóg wasz.

29. Wszelka dusza któraby nie była udręczona tego dnia, zginie z ludźi swoich.

30. A któraby iakąkolwiek robotę robiła, zgładzę ią z ludu iéy.

31. Przetóż nic robić nie będźiećie weń: ustawa wieczna będźie wam we wszech rodzaiach y mieszkaniach waszych.

32. Sabat odpoczynienia iest, y będźiećie trapić dusze wasze dźiewiątego dnia mieśiąca. Od wieczora do wieczora święćić będźiećie święta wasze.

33. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

34. Mów synóm Izraelowym: Od piętnastego dnia mieśiąca tego śiódmego, będą święta kuczek śiedm dni Panu.

35. Piérwszy dźień będźie nazwany przechwalebny y naświętszy: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie.

36. A przez śiedm dni ofiaruiećie całopalenia Panu. Dźień téż ósmy będźie przechwalebny y naświętszy, y ofiaruiećie całopalenie Panu: iest bowiem zgromadzenia y zebrania: żadnéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie. *Ioan. 4. f. 37. v. 1.*

37. Teć są święta Pańskie, które zwać będźiećie nasławnieyszémi, y naświętszémi, y będźiećie w nie ofiarować obiaty Panu, całopalenia y mokre ofiary, według obyczaiu dnia każdego:

38. Okróm Sobót Pańskich: y darów waszych, y które ofiarować będźiećie z szlubu, abo które dobrowolnie dawać będźiećie Panu.

39. Od piętnastego tego dnia mieśiąca śiódmego, gdy zbierzećie wszytkie owoce źiemie waszéy, będźiećie *obchodźić święta* Panu przez śiedm *dni, dnia* piérwszego y ósmego będźie Sabat, to iest odpoczynienie.

40. Y weźmiećie sobie dnia piérwszego owoce z drzewa napięknieyszego, y rózczki palmowe y gałązki drzewa gęstych gałęźi, y wiérzbiny od potoku, y bę-

będźiećie się weselić przed Panem Bogiem waszym.

41. Y święćić będźiećie święto iego śiedm dni przez rok. Ustawa wieczna będźie w rodzaiach waszych. Mieśiąca śiódmego święta będźiećie święćić,

42. Y będźiećie mieszkać w kuczkach przez śiedm dni. Wszelki kto iest z rodu Izraelowego, będźie mieszkał w kuczkach:

43. Aby się nauczyli potomkowie waszy, żem kazał w kuczkach mieszkać synóm Izraelowym, gdym ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy. Ia Pan Bóg wasz.

44. Y mówił Moyżesz o świętach wielkich Pańskich do synów Izraelowych.

ROZDZIAŁ XXIV.

Sposób sprawiania Lamp do Kośćioła: Chlebów oblicznośći, y karanie bluźnierzów, y tych którzy kogo szkodzą.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Przykaż synóm Izraelowym, abyć przynieśli oliwy z drzewa oliwnego przeczystéy y przeźrzoczystéy, dla przyprawienia lamp ustawicznie,

3. Pzed zasłoną świadectwa w przybytku przymierza. Y będźie ie stawiał Aaron, od wieczora aż do zarania przed Panem, służbą y obrzędem wiecznym w rodzaiach waszych.

4. Na lichtarzu przeczystym będźie ie zawżdy stawiał przed obliczem Pańskim.

5. Weźmiesz téż białéy mąki y upieczesz z niéy dwanaśćie chlebów, z których każdy będźie miał dwie dźieśiąte częśći,

6. Z których po sześći ieden przećiw drugiemu na stole przeczystym przed Panem położysz,

7. Y włożysz na nie kadźidła naiaśnieyszego, abyś był chléb na pamiątkę obiaty Pańskiéy.

8. Na każdą sobotę będą ie odmieniać przed Panem, przyięte od synów Izraelowych przymierzem wiecznym:

9. Y będą Aaronowe y synów iego, aby ie iedli na mieyscu świętym: bo święte świętych iest z ofiar Pańskich prawem wiecznym.

10. A oto wyszedszy syn niewiasty Izraelskiéy, którego miała z mężem Egyptcyaninem między syny Izraelowymi, swarzył się w obożie z mężem Izraelskim.

11. A gdy zbluźnił imię Pańskie y złorzeczył mu, przywiedźiono go do Moyżesza. (A zwano matkę iego Salumith, córka Dabry z pokolenia Dan.)

12. Y wsadzono go do ćiemnice, ażby się dowiedźieli coby roskazał Pan.

13. Który rzékł do Moyżesza, mówiąc:

14. Wywiedź bluźniercę za obóz, a niech włożą wszyscy którzy słyszeli ręce swe na głowę iego, y niech go ukamienuie wszytek lud.

15. A do synów Izraelowych mówić będźiesz: Człowiek któryby złorzeczył Bogu swemu, ponieśie grzéch swóy.

16. A ktoby bluźnił imię Pańskie, śmierćią niech umrze, kamieńmi go zabiie wszytek lud, choćby on obywatel, choć przychodźień był. Ktoby bluźnił imię Pańskie, śmierćią niech umrze.

17. Ktoby uderzył, y zabił człowieka, śmierćią niech umrze. *Exod. 21. b. 12.*

18. Ktoby zabił bydlę, da inne, to iest duszę za duszę.

19. Ktoby oszpećił kogokolwiek z sąśiadów swoich, iako uczynił, tak mu się stanie.

20. Złamanie za złamanie, oko za oko, ząb za ząb, odda. Iaką uczynił zmazę, taką ćiérpieć będźie muśiał. *Mat. 5. f. 39.*

21. Kto zabiie bydlę, odda insze. Kto zabiie człowieka, będźie karan. *Exod. 21. c. 12. Deut. 19. d. 21.*

22. Iednaki sąd niechay będźie między wami, bądźby przychodźień, bądź obywatel zgrzészył: bom ia iest Pan Bóg wasz.

23. Y mówił Moyżesz do synów Izraelowych: y wywiedli onego który był zbluźnił za obóz, y zabili go kamieńmi: Y uczynili synowie Izraelowi tak, iako był przykazał Pan Moyżeszowi.

ROZDZIAŁ XXV.

Postanowienie o śiódmym y Miłośćiwym lećie, o Lichwie, o Zniewoleniu, y o poimanych odkupieniu.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza na górze Sinai, rzekąc: *Exod. 23. b. 12.*

2. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie którą ia wam dam, Sobotuy Sobotę Panu.

3. Sześć lat zaśiéwać będźiesz pole twoie, y sześć lat obrzynać będźiesz winnicę twoię, y zbiérać owoce iéy:

4. Ale śiódmego roku Sabat będźie źiemi odpoczynienia Pańskiego: pola zaśiéwać nie będźiesz, y winnice nie będźiesz obrzynać.

5. Co sama źiemia zrodźi, żąć nie będźiesz: y iagód winnych piérwoćin twoich zbiérać nie będźiesz iakoby zbiéranie wina: bo rok odpoczynienia iest źiemie.

6. Ale wam będą na pokarm, tobie y niewolnikowi twemu, niewolnicy y naiemnikowi twemu, y przychodniowi którzy gośćmi są u ćiebie:

7. Bydłu twemu y dobytkowi wszytko co się zrodźi będźie ku iedzeniu.

8. Naliczysz też sobie śiedm tegodniów lat, to iest, po śiedm kroć śiedm, które pospołu czynią lat cztérdźieśći y dźiewięć:

9. Y zatrąbisz w trąbę miesiąca śiódmego, dźieśiątego dnia mieśiąca, czasu ubłagania, po wszytkiéy źiemi waszéy.

10. Y poświęćisz rok pięćdźieśiąty, y ogłośisz odpuszczenie wszytkim obywatelóm źiemie twoiéy: abowiem ten iest Jubileusz. Wróći się człowiek do maiętnośći swoiéy, y każdy się wróći do domu dawnego:

11. Bo Iubileusz iest, y pięćdźieśiąty rok. Nie będźiećie śiać ani żąć co się samo na polu rodźi, y piérwoćin zbiérania wina niezbierzećie,

12. Dla poświęcenia Iubileusza ale natychmiast ofiarowane ieść będźiećie.

13. Roku Jubileusza wrócą się wszyscy do maiętnośći swych.

14. Gdy co przedasz sąśiadowi swemu, abo kupisz u niego, nie zasmucay brata twego, ale według liczby lat Iubileusza kupisz u niego,

15. A według porachowania zboża przeda tobie.

16. Im więcéy zostanie lat po Iubileuszu, tym więtsza będźie zapłata: a im mniéy czasu naliczysz, tym tańsze kupno będźie. Czas bowiem zboża przeda tobie.

17. Nie trapćie braćiéy z poko-

kolenia waszego, ale się niech każdy boi Boga swego, bo ia Pan Bóg wasz.
18. Czyńcie przykazania moie, a sądów przestrzégayćie y wypełniayćie ie, abyśćie mogli mieszkać w źiemi bez wszelkiego strachu,
19. A żeby wam źiemia rodźiła urodzaie swoie którychbyśćie używali aż do sytośći, nie boiąc się naiazdu od nikogo.
20. A ieśli rzeczecie: Co będźiemy ieść śiódmego roku, ieśli nie będźiemy śiać ani zbiérać zboża naszego?
21. Dam wam błogosławieństwo moie roku szóstego, y uczyni urodzay trzech lat:
22. Y będźiecie śiać ósmego roku, a będźiecie ieść stare zboże aż do dźiewiątego roku: aż śię urodzą nowe, ieść będźiecie stare.
23. Ziemia téż nie będźie przedana na wieczność: bo moia iest, a wyśćie przychodniowie y kmiećie moi.
24. Przetóż wszelka źiemia ośiadłośći waszéy pod kondycyą wykupienia przedana będźie.
25. Ieśli z ubożawszy brat twóy przeda maiętnostkę swoię, a chćiałby bliski iego, może wykupić co on był przedał.
26. A ieśli nie miał bliskiego, a samby mógł zapłatę na okup naleść:
27. Będą porachowane pożytki od tego czasu iako przedał: a co zostanie odda temu co kupił, y tak odbierze maiętność swoię.
28. A ieśli nie naydźie ręka iego żeby oddał zapłatę, będźie trzymał kupiec, co kupił, aż do roku Iubileusza: W nim bowiem każde przedanie wróći się do Pana, y do dźierżawce piérwszego.
29. Ktoby przedał dóm w murze mieyskim, będźie miał wolność odkupienia, aż się ieden rok skończy.
30. Ieśli nie wykupi, a rok minie, ten który ji kupił, będźie ji miał y potomkowie iego na wieczność, a nie będźie mógł bydź wykupiony ani w Iubileusz.
31. Ale ieśli dóm iest we wśi, która nie ma murów, polnym prawem przedan będźie: ieśli piérwéy nie będźie wykupiona, w Iubileusz wróći się do Pana.
32. Domy Lewitów, które są, w mieśćiech, zawżdy mogą bydź wykupione:
33. Ieśli ich nie wykupią, w Iubileusz wrócą się do Panów: bo domy miast Lewitskich, miasto maiętnośći są między synmi Izraelowymi.
34. Ale domy ich na przedmieśćiu niech nie będą przedane, bo iest ośiadłość wieczna.
35. Ieśli zubożeie brat twóy, a osłabieie ręka iego, y prziymiesz go iako przychodnia, y gośćia, a będźie żył z tobą,
36. Nie weźmiesz lichwy od niego, ani więcéy niżeś dał: bóy się Boga twego, żeby żyć mógł twóy brat przy tobie.
37. Pieniędzy twoich nie dasz mu na lichwę, y zboża nad zwysz nie będźiesz wyćiągał.
38. Ia Pan Bóg wasz, którym was wywiódł z źiemie Egyptskiéy, abym wam dał źiemię Chananeyską, a był Bogiem waszym.
39. Ieśli ubóstwem przyćiśniony zaprzeda się tobie brat twóy, nie będźiesz go ćisnął służbą niewolniczą,
40. Ale iako naiemnik y oracz będźie u ćiebie: aż do roku Iubileusza będźie robił u ćiebie,
41. A potym wynidźie z dźiatkami swemi, y wróći się do rodźi-

dźiny y do maiętnośći oyców swoich.
42. Słudzy bowiem moi są, y iam ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy: niech nie będą przedawani iako niewolnicy:
43. Nie trap go mocą, ale się bóy Boga twego.
44. Niewolnik y niewolnica niech wam będźie z narodów które są w okolicy waszéy,
45. Y z przychodniów, którzy gośćiami są u was, abo którzy się z nich urodzą w źiemi waszéy, to będźiećie mieć za sługi:
46. Y prawem dźiedźicznym podaćie ie potomkóm, y odźierżyćie na wieki, ale braćiéy waszéy synów Izraelowych nie ućiskayćie mocą.
47. Ieśli się zmocni u was ręka przychodnia y gośćia, a brat twóy z ubożawszy przeda się mu, abo któremukolwiek z rodu iego:
48. Po zaprzedaniu może bydź odkupion. Który chce z braćiéy iego, odkupi go.
49. Y striy, y stryieczny brat, y krewny, y powinowaty. A ieśli y sam będźie mógł, odkupi się,
50. Obrachowawszy tylko lata od czasu zaprzedania swego, aż do roku Iubileusza: a pieniądze za które był przedan, według liczby lat, y iako naiemnikowi płacą zrachowawszy.
51. Ieśli więcéy lat będźie które zostaią aż do Iubileusza, wedle tychże odda y okup.
52. A ieśli mało, porachuie się z nim według liczby lat, y odda kupcowi co zostało lat,
53. Których piérwéy służył zapłaty wrachowawszy: Nie będźie go dręczył gwałtownie przed oczyma twemi.
54. A ieśliby przez to nie mógł bydź odkupiony roku Iubileuszu, wynidźie z dźiećmi swémi.
55. Moi bowiem słudzy są synowie Izraelowi, którém wywiódł z źiemie Egyptskiéy.

ROZDZIAŁ XXVI.

Tym którzy przykazanie Pana Boga pełnią, zapłaty opisuią: a którzy przestępuią, karanie wielkie.

1. IA Pan Bóg wasz: Nie będźiećie sobie czynić bałwana ani ryćiny, ani znaków stawiać będźiećie, ani kamienia znacznego postawićie w źiemi waszéy, żebyśćie się mu kłaniali. Bom ia iest Pan Bóg wasz. *Exod. 20. a. 4. Deut. 5. a. 8. Psal. 96. b. 7.*
2. Zachowayćie święta moie, a na świątnicę moię strachayćie się. Ia Pan.
3. Ieśli w przykazaniach moich chodźić będźiećie, a mandaty moie zachowaćie y wypełnićie ie,
4. Dam wam dżdże czasów swoich, a źiemia da urodzay swóy, y owocu drzewa pełne będą. *Deut. 28. a. 1.*
5. Zaymie młódźba żniwa zbiéranie wina, a zbiéranie wina nadéydźie śiéw: y będźiećie ieść chléb wasz w sytośći, y bez strachu mieszkać będźiećie w źiemi waszéy.
6. Dam pokóy na granicach waszych: będźiećie spać, a nie będźie ktoby przestraszył. Odéymę złe źwiérzę: a miecz nie przeydźie granic waszych.
7. Będźiećie uganiać nieprzyiaćioły wasze, y upadną przed wami.
8. Będą gonić pięć waszych sto obcych, a sto z was dźieśięć tyśięcy: polęgą nieprzyiaćiele wa-

szy

szy mieczém przed oczyma waszémi.
9. Weyźrzę na was y rozkrzewię, rozmnożyćie się, y utwiérdzę przymierze moie z wami.
10. Będźiećie ieść nastarsze staryoh rzeczy, a stare gdy nowe nastaną wyrzućićie.
11. Postawię przybytek móy w pośrzodku was, a nie odrzući was dusza moia.
12. Będę chodźił między wami, y będę Bogiem waszym, a wy będźiećie ludem moim. *1. Cor. 10. d. 16.*
13. Ia Pan Bóg wasz, którym was wywiódł z źiemie Egyptianów żebyśćie im nie służyli, y którym połamał łańcuchy szyi waszych, żebyśćie prosto chodźili.
14. A ieśli mię nie usłuchaćie, y nie zachowaćie wszytkich przykazań moich,
15. Ieśli wzgardźićie prawa moie, y sądy moie lekce poważyćie, abyśćie nie uczynili tego com ia postanowił, y wniwecz obróćićie przymierze moie: *Deut. 28. b. 13. Thre. 2. f. 17. Mal. 2. a. 12.*
16. Ia też wam to uczynię: Nawiédzę was prędko ubostwem y gorącośćią, któraby pokaźiła oczy wasze, y znędźiła dusze wasze. Próżno śiać będźiećie śiéw który od nieprzyiaćiół pożarty będźie.
17. Postawię twarz moię przećiwko wam, y upadniećie przed nieprzyiaćioły waszymi, y będźiećie poddani tym, którzy was maią w nienawiśći, będźiećie ućiekać choć was nikt gonić nie będźie.
18. A ieśli ani tak nie usłuchaćie mię, przydam karania waszego śiedmiorako dla grzéchów waszych,
19. Y zetrę pychę zatwardzenia waszego. Y dam wam niebo z wiérzchu iako żelazo, a źiemię miedźianą.
20. Wniwecz póydźie praca wasza, nie da źiemia pożytku, ani drzewa dadzą owoców.
21. Ieśli chodźić będźiećie przećiwko mnie, a nie zechcećie mię słuchać, przydam kaźni waszéy śiedmiorako dla grzéchów waszych:
22. Y puszczę na was bestiie polne, któreby poiadły was y dobytek wasz, y przywiodły do trochy wszytko: a drogi wasze żeby spustoszały.
23. A ieśliż ani tak nie będźiećie chćieć przyiąć karnośći, ale przećiwko mnie póydźiećie:
24. Ia też przećiwko wam przećiwny póydę, y uderzę was śiedm kroć dla grzéchów waszych,
25. Y przywiodę na was miecz mszczący się przymiérza mego. A gdy ućieczećie do miast, puszczę powietrze między was, y będźiećie podani w ręce nieprzyiaćielskie,
26. Gdy złomię podporę chleba waszego: tak iż dźieśięć niewiast naraz w iednym piecu będą piéc chléb, y będą ji oddawać pod wagą, y będźiećie ieść a nie naiéćie się.
27. A ieśli ani przez to nie usłuchaćie mię, ale póydźiećie przećiwko mnie:
28. Y ia póydę przećiwko wam, w zapalczywośći przećiwnéy, y skarzę was śiedmią plag dla grzéchów waszych:
29. Tak iż będźiećie ieść ćiała synów waszych, y córek waszych.
30. Popsuię wyżyny wasze, y bałwany połamię. Padniećie między obaliny bałwanów waszych,
y

y będźie się brzydźiła wami du-
sza moia,
31. Tak barzo, iż miasta wa-
sze obrócę w pustynią, y spusto-
szę świątnice wasze, y nie przyy-
mę więcéy wonności nawdźięcz-
nieyszéy,
32. Y popsuię źiemię waszę, y
zdumieią się nad nią nieprzyia-
ćiele waszy, gdy będą w niéy
mieszkać.
33. A was rozprószę między
narody, y dobędę miecza za wa-
mi, y będźie źiemia wasza pusta,
a miasta wasze zburzone.
34. Tedy się będą podobały
źiemi Sabaty iéy, po wszytkie dni
pustek iéy: kiedy będźiećie
35. W źiemi nieprzyiaćielskiéy,
będźie Sobotowała, y odpocznie
Sabaty pustek swoich: przeto że
sobie nie odpoczęła w Sabaty wa-
sze, gdyśćie mieszkali na niéy,
36. A którzy z was zostaną,
dam strach do serca ich w źie-
miach nieprzyiaćielskich, prze-
straszy ie chrzęst listu lecącego,
y tak będą ućiekać iako przed
mieczem: będą padać choć ich
nikt nie goni,
37. Y padnie każdy na brata
swego, iako ućiekaiący przed woy-
ną, żaden z was nie będźie się
śmiał sprzećiwić nieprzyiaćielowi:
38. Poginiećie między pogany,
y poié was źiemia nieprzyiaćiel-
ska.
39. A iesli y z tych niektórzy
zostaną, uschną w nieprawośćiach
swoich: w źiemi nieprzyiaćioł swo-
ich, y za grzéchy oyców swych
y swoie, utrapieni będą.
40. Aż wyznaią nieprawośći
swoie y przodków swoich, któ-
rémi wystąpili przećiwko mnie,
y chodźili sprzećiwiaiąc mi się.
41. Chodźić tedy y ia będę prze-
ćiwko im, y wwiodę ie do źie-
mie nieprzyiaćiół ich, aż się za-
wstydźi nieobrzezane serce ich:
téż się modlić będą za niezbo-
żności swoie.
42. Y wspómnię na przymierze
moie, którém uczynił z Iakobem,
y z Izaakiem, y z Abrahamem.
Y wspómnię téż na źiemię,
43. Która będąc od nich opu-
szczona, będźie się sobie podoba-
ła w świętach swoich, ćiérpiąc
pustki dla nich. A oni będą się
modlić za grzéchy swoie, iż od-
rzućili sądy moie, y prawa moie
wzgardźili.
44. Wszakże téż gdy byli w
źiemi nieprzyiaćielskiéy, nie do
końcam ich odrzućił, anim ich
tak wzgardźił, żeby wyniszczeni
byli, y żebych zrzućił przymie-
rze moie z nimi. Iam bowiem iest
Pan Bóg ich,
45. Y wspómnię na przymierze
moie dawne, kiedym ie wywiódł
z źiemie Egyptskiéy przed oczy-
ma narodów, abym był Bogiem
ich. Ia Pan. Teć są sądy, y przy-
kazania, y prawa, które dał Pan
między sobą a między synmi Izrae-
lowymi na górze Sinai, przez rę-
ce Moyżeszowe.

ROZDZIAŁ XXVII.

*Obietnice y śluby rozmaite: tu-
dźież y wypełnienia ich, y dźie-
śięćin płacenie.*

1. Y Mówił Pan do Moyżesza,
rzekąc:
2. Mów synóm Izraelowym, y
rzeczesz do nich: Człowiek któ-
ry uczyni szlub, a poślubi Bogu
duszę swoię, pod szacunkiem da
okup.
3. Iesli będźie mężczyzna od
dwudźiestego roku, aż do sześć-
dźieśiątego roku: da pięćdźieśiąt
sy-

syklów śrébra wedle kościelnéy wagi:

4. Ieśli niewiasta, trzydźieśći.

5. A od piątego roku aż do dwudźiestego, mężczyzna da dwadźieśćia syklów, niewiasta dźieśięć.

6. Od iednego mieśiąca, aż do piątego roku, za mężczyznę dadzą pięć syklów: a za żeńsczyzny trzy.

7. Mężczyzna w sześćidźieśiąt lat y daléy, da piętnaśćie syklów, niewiasta dźieśięć.

8. Ieśli będźie ubogi, a szacunku oddać nie będźie mógł: stanie przed kapłanem, a ile on oszacuie, y obaczy że może oddać, tyle da.

9. Ale bydlę, które może bydź ofiarowane Panu, ieśliby kto szlubował, święte będźie,

10. Y nie będźie mogło bydź odmienione, to iest, ani lepsze za gorsze, ani gorsze za lepsze: a ieśli odmieni, y to które iest odmienione, y ono za które odmienione iest, będźie poświęcone Panu.

11. Bydlę nieczyste które Panu ofiarowane bydź nie może, ieśliby kto szlubił, będźie przywiedźione przed kapłana.

12. Który osądźiwszy ieśli dobre iest abo złe, ustawi zapłatę.

13. Którą będźieli chćiał dać ten który ofiaruie: nadda nad oszacowanie piątą część.

14. Człowiek ieśli szlubi dóm swóy, y poświąći Panu, ogląda ji kapłan ieśli iest dobry abo zły, y wedle ceny która od niego postanowiona będźie, przedan będźie.

15. Lecz ieśli ten który szlubił będźie ji chćiał odkupić, da piątą część oszacowania nad zwysz, y będźie miał dóm.

16. A ieśli rolą ośiadłośći swéy szlubi y poświęći Panu: według miary zaśiwku będźie szacowana cena, ieśli trzydźiestą korcy ięczmienia zaśiéwaią źiemię, za pięćdźieśiąt syklów śrébra ma bydź przedana.

17. Ieśli zaraz od roku zaczętego Iubileusza poślubi rolą, za co może stać, za to będźie oszacowana.

18. Ale ieśli wyszło nieco czasu: kapłan porachuie pieniądze według liczby lat które iescze zbywaią aż do Iubileusza, y wytrącono będźie z zapłaty.

19. A ieśli będźie chćiał odkupić rolą, ten który ią szlubił, nadda piątą część oszacowanych pieniędzy, y otrzyma ią.

20. Lecz ieśli nie będźie chćiał odkupić, ale komu inszemu będźie zaprzedana: iuż więcéy ten który ią szlubił odkupić iéy nie będźie mógł.

21. Bo gdy przydźie dźień Iubileuszu, będźie poświęcona Panu, a maiętność poświęcona do prawa należy kapłańskiego.

22. Ieśli pole kupione iest, a nie z oyczystéy ośiadłośći, poświęcone będźie Panu:

23. Zrachuie kapłan według liczby lat aż do Iubileusza cenę, y da ten który ią był szlubił Panu.

24. A w Iubileuszu wróći się do piérwszego Pana, który ie był przedał, y miał ie w dźiale maiętnośći swoićy.

25. Wszelki szacunek będą ważyć syklem Świątnice. Sykiel ma dwadźieśćia pieniędzy.

26.

26. Piérworodnych które należą Panu, żaden niemoże poświęćić, ani ślubić, bądź wół, bądź owca, Pańskie są.

27. A ieśli iest bydlę nieczyste, odkupi ten który ofiarował, według szacunku twego, y nadda piątą część ceny. Ieśli nie będźie chćiał odkupić, przedane będźie innemu za cokolwiek od ćiebie będźie oszacowane. *Exod. 30. b. 12. Num. 3. g. 47. Ezech. 45. d. 12. Jos. 6. c. 17. d. 25.*

28. Wszelkie co poświęcone będźie Panu, bądź człowiek, bądź bydlę, abo rola, nie będźie przedano, ani będźie mogło bydź odkupiono. Cokolwiek raz będźie poświęcono, święte świetych będźie Panu.

29. Y wszelkie poświęcone które ofiaruie człowiek, nie będźie odkupione, ale śmierćią umrze.

30. Wszytkie dźieśięćiny źiemie, choć ze zboża, choć y z owocu drzewa, Pańskie są, y iemu się poświęcaią.

31. Ieśli kto chce odkupić dźieśięćiny swoie, nadda piątą część ich.

32. Wszytkich dźieśięćin wołu, y owce, y kozy, które przechodzą pod laską pastérzową, cokolwiek dźieśiąte przydźie, poświącone Panu będźie.

33. Nie będą wybiérać ani dobrego ani złego, ani innym będźie odmienione: Ieśli kto odmięni, y to co się odmieniło, y za co się odmieniło, będźie poświęcone Panu, y nie będźie odkupione.

34. Te są przykazania, które roskazał Pan Moyżeszowi do synów Izraelowych na górze Sinai.



KSIĘGI

KSIĘGI
NUMERI.

PO ŻYDOWSKU, וידבר VAIEDABBER.

TE księgi Grekowie ἀριθμους, *Łacinnicy* Numeros, *to iest, Liczby zowią, iż w pierwszych pięći Rozdziałach, liczbę y popis synów Izraelowych na woynę w sobie zamykaią. Żydowie od pierwszych słów tychże ksiąg* וידבר Vaiedabber, *to iest, Y mówił, nazywaią: Maią w sobie historyą trzydzieści y dziewięći lat, to iest, mało nie wszytko co się pod Moyżeszem działo, aż do iedenastego księżyca roku cztérdziestego, od wyszćia z Egyptu, Stanowiska, Obozy na puszczy, y zwyćięztwo ludu z tę stronę Iordanu, szemranie ludu, Proroctwo Baalamowe. Iedno tylko mieysce znayduie się u Iana S. z tych ksiąg przywiedźione: Ale sententiy podobnych ośmnaśćie w Nowym Testamenćie.*

ROZDZIAŁ I.

Wyliczenie pocztów dwanaśćie z Pokolenia synów Izraelskich: a synowie Lewi ku służbie kośćielnéy odłączeni, y naznaczeni.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza na puszczy Synai w przybytku przymierza, pierwszego dnia Mieśiąca wtórego, roku wtórego po wyszćiu ich z Egyptu, rzekąc:

2. Zbierzćie summę wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych według rodzaiów y domów ich y imiona każdego, cokolwiek iest płći męzkiéy,

3. Od dwudźiestu lat y wyższéy, wszytkich mężów mocnych w Izraelu, a policzyćie ie według hufców ich, ty y Aaron.

4. A z wami będą książęta pokolenia y domów w rodźinach swych,

5. Których te są imiona. Z Ruben, Elisur syn Sedeur.

6. Z Simeon, Salamiel syn Surysaddai.

7. Z Iuda, Naasson, syn Aminadab.

8. Z Issachar, Nathanael syn Suar:

9. Z Zabulon, Eliab syn Helon.

10. A synów Iozephowych z Ephraim: Elisama syn Amiud. Z Manasse, Gamaliel syn Phadassur.

11.

11. Z Beniamin, Abidan syn Gedeonów.
12. Z Dan, Ahieser syn Ammisadai:
13. Z Aser, Phegiel syn Ochran.
14. Z Gad, Eliazaph syn Duel.
15. Z Nephtali, Ahira syn Enan.
16. Ci nazacnieyszy kśiążęta *ludu* w pokoleniach y w rodzaiach swoich, y głowy woyska Izraelowego:
17. Które wźięli Moyżesz y Aaron ze wszytkim mnostwem pospólstwa:
18. Y zgromadźili piérwszego dnia mieśiąca wtórego, popisuiąc ie według rodu, y domów, y familiy, y głów, y imión każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy,
19. Iako był przykazał Pan Moyżeszowi. Y policzeni są na puszczy Synai.
20. Z Ruben piérworodnego Izraelowego, według rodów, y familiy, y domów ich, y imión każdéy głowy, wszytkiéy płći męzkiéy od dwudźiestego roku y wyższéy, wychodzących na woynę,
21. Cztérdźieśći y sześć tyśięcy y pięć set.
22. Z synów Simeon według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, policzeni są po imionach y po głowach każdego, wszytkiéy mężczyzny od dwudźiestego roku y wyższéy, wychodzących na woynę,
23. Pięćdźieśiąt y dźiewięć tyśięcy y trzysta.
24. Z synów Gad, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są po imionach każdego od dwudźiestu lat y wyższéy, wszyscy którzyby na woynę wychodźili,
25. Cztérdźieśći y pięć tyśięcy, sześć set y pięćdźieśiąt.
26. Z synów Iuda, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich po imionach każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli na woynę wychodźić,
27. Naliczeni są śiedmdźieśiąt y cztéry tyśiące, y sześć set.
28. Z synów Issachar, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, po imionach każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzyby na woynę wychodźili,
29. Naliczeni są pięćdźieśiąt y cztéry tyśiące, y cztéry sta.
30. Z synów Zabulon, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są po imieniu każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli na woynę wychodźić,
31. Pięćdźieśiąt y śiedm tyśięcy, y cztéry sta.
32. Z synów Iozeph, z synów Ephraim, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są po imieniu każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli na woynę wychodźić,
33. Cztérdźieśći tyśięcy, pięć set.
34. A z synów Manasse, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, popisani są po imieniu każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli na woynę wychodźić,
35. Trzydźieśći dwa tyśiąca, dwieśćie.
36. Z synów Beniaminowych, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są imionmi każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli wychodźić na woynę,

37.

37. Trzydźieśći pięc tyśięcy, cztéry sta.

38. Z synów Dan, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są każdego imieniem, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli na woynę wychodźić,

39. Sześćdźieśiąt, dwa tyśiąca, śiedm set.

40. Z synów Aser, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są po imionach każdego od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli wyniść na woynę.

41. Cztérdźieśći tyśięcy y tyśiąc, pięć set.

42. Z synów Nephthali, według rodzaiów, y familiy, y domów rodźin ich, naliczeni są imieniem każdego, od dwudźiestego roku y wyższéy, wszyscy którzy mogli wychodźić na woynę,

43. Pięćdźieśiąt trzy tyśiące, cztéry sta.

44. Ci są, które policzyli Moyżesz y Aaron, y dwanaśćie kśiążąt Izraelskich, każdego według domów rodzaiów ich.

45. Y była wszytka summa synów Izraelowych według domów, y familiy ich, od dwudźiestego roku y wyższéy, którzy mogli wychodźić na woynę,

46. Po sześć kroć sto tyśięcy y trzy tyśiące mężów, pięć set y pięćdźieśiąt.

47. Lecz Lewitów w pokoleniu familiy swoich, nie liczono z nimi.

48. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

49. Pokolenia Lewi nie licz, y nie położysz summy ich z synmi Izraelowémi:

50. Ale ie postanów nad przybytkiem świadectwa, y wszytkim naczyniem iego, y cokolwiek ku Ceremoniam należy. Ci nośić będą przybytek, y wszytko naczynie iego: y będą w posługowaniu, y w około przybytku obozem się położą.

51. Gdy będźiećie mieć ćiągnąć, Lewitowie przybytek składać będą: a gdy się obozem położyćie postawią: a ktoby obcy przystąpił, zabit będźie.

52. A synowie Izraelowi będą stać obozem, każdy wedle hufców y pułków y wóysk swoich.

53. A Lewitowie w koło przybytku namioty rozbiiać będą, aby nie przyszedł gniew na zgromadzenie synów Izraelowych, y będą czuć na straży przybytku świadectwa.

54. Uczynili tedy synowie Izraelowi wedle wszytkiego, co był przykazał Pan Moyżeszowi.

ROZDZIAŁ II.

Które pokolenie na któréy stronie świata miało położyć obóz swóy przy Przybytku Swiadectwa, wyliczywszy wszytkie Kśiążęta, opisuie.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza y Aarona, rzekąc:

2. Każdy wedle hufców, znaków y chorągwi, y domów rodźin swoich, obozem się położą synowie Izraelowi w około przybytku przymierza.

3. Na wschód słońca Iudas rozbiie namioty, według hufców woyska swoiego: a będźie Hetmanem synów iego Nahasson syn Aminadab.

4. A wszytka summa ludu woiennego z pokolenia iego, śiedmdźieśiąt y cztéry tyśiące, y sześć set.

5.

5. Podle niego położyli się obozem pokolenia Issachar, którego Hetman był Nathanael syn Suar,

6. A wszytek poczet żołniérzów iego, pięćdźieśiąt cztéry tyśiące, cztéry sta.

7. W pokoleniu Zabulon Hetmanem był Eliab syn Helon.

8. Wszytko z pokolenia iego woysko żołniérzów, pięćdźieśiąt śiedm tyśięcy, cztéry sta.

9. Wszytkich których w obożie ludy naliczono było, sto ośmdźieśiąt, sześć tyśięcy, cztéry sta: a wedle hufców swoich piérwszy wynidą.

10. W obożie synów Ruben ku połudnowéy stronie, Hetmanem będźie Elisur syn Sedeur,

11. A wszytko woysko żołniérzów iego którzy są policzeni, cztérdźieśći sześć tyśięcy, pięć set.

12. Podle niego obozem się położyli z pokolenia Simeon: których Hetman był Salamiel syn Surysadai:

13. A wszytko woysko żołniérstwa iego, które policzono, pięćdźieśiąt, dźiewięć tyśięcy, trzysta.

14. W pokoleniu Gad, Hetmanem był Eliazaph syn Duel,

15. A wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, cztérdźieśći pięć tyśięcy, sześć set, pięćdźieśiąt.

16. Wszytkich popisanych w obożie Ruben, sto pięćdźieśiąt tyśięcy, tyśiąc, cztéry sta, pięćdźieśiąt w hufiech swoich: we wtórym rzędźie pociągną.

17. A podniosą przybytek świadectwa według urzędow Lewitów y hufców ich, iako podnieśion będźie tak też y złożon, każdy wedle mieysca y porządków swoich ciągnąć będźie.

18. Ku zachodniéy stronie będźie obóz synów Ephraim, których Hetman był Elisama, syn Ammiud:

19. Wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, cztérdźieśći tyśięcy pięćset.

20. A z nimi pokolenie synów Manasse, których Hetman był Gamaliel syn Phadassur.

21. A wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, trzydźieśći y dwa tyśiące, dwieśćie.

22. W pokoleniu synów Beniamin Hetman był Abidan syn Gedeonów:

23. A wszytko woysko żołniérzów iego, którzy popisani są, trzydźieśći pięć tyśięcy, cztérysta.

24. Y wszytkich policzonych w obożie Ephraim, sto ośm tyśięcy sto w hufiech swoich: ći pociągną trzeći.

25. Ku półnoćnéy stronie położyli się obozem synowie Dan, których Hetman był Ahiezer syn Ammisaddai.

26. Wszytko woysko żołniérzów iego, którzy są policzeni, sześćdźieśiąt, dwa tyśiąca, śiedmset.

27. Podle niego rozbili namioty z pokolenia Azer: których Hetman był Phegiel syn Ochran.

28. A wszytko woysko żołniérzów iego którzy policzeni są, cztérdźieśći tyśięcy, tyśiąc pięćset.

29. Z pokolenia synów Nephthali Hetman był Ahira syn Enan.

30. A wszytko woysko żołniérzów iego, pięćdźieśiąt trzy tyśiące cztérysta.

31. Wszytkich policzonych w obożie Dan było sto pięćdźieśiąt śiedm tyśięcy, sześćset: a ostatni pociągną.

32. Ta liczba synów Izraelowych według domów rodźin ich, y według hufów rozdźielonego woy-

woyska, po sześć kroć sto tysięcy, trzy tysiące, pięćset, pięćdziesiąt.

33. A Lewitów nie liczono między syny Izraelowymi: tak bowiem był przykazał Pan Moyżeszowi.

34. Y uczynili synowie Izraelowi wedle wszytkiego co był Pan roskazał. Stanowili się obozem według hufów swoich, y ciągnęli według familiy y domów oyców swoich.

ROZDZIAŁ III.

Lewity Pan ku posłudze swéy Kościelnéy na mieysce pierworodnych synów ludu Izraelskiego wezwał, y obrał, y policzyć kazał: Książęta im y posługi własne naznaczył.

1. TE są rodzaie Aarona y Moyżesza, w dzień którego mówił Pan do Moyżesza na górze Sinai. *Exod. 6. d. 23.*

2. A te imiona synów Aaronowych: piérworodny iego Nadab, potym Abiu, y Eleazar, y Ithamar.

3. Te imiona synów Aaronowych kapłanów których pomazano, y których ręce napełniono y poświęcono, aby kapłański urząd sprawowali. *Lev. 10. a. 2. 1. Par. 24. a. 2.*

4. Nadab bowiem y Abiu pomarli gdy offarowali ogień obcy przed obliczem Pańskim na puszczy Sinai, bez potomstwa: y odprawowali kapłański urząd Eleazar y Ithamar przed Aaronem oycem swoim.

5. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

6. Przywiedź pokolenie Lewi, y postaw przed oczyma Aarona kapłana aby mu służyli,

7. Y strzegli y pilnowali cokolwiek należy do służby zgromadzenia przed przybytkiem świadectwa,

8. Y niech strzegą naczynia przybytkowego, służąc na posłudze iego. Y daruiesz Lewity,

9. Aaronowi y synóm iego, którym dani są od synów Izraelowych. A Aarona y syny iego postanowisz nad służbą kapłańską.

10. Obcy któryby ku posługowaniu przystąpił, umrze.

11. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

12. Iam wziął Lewity od synów Izraelowych miasto wszelkiego piérworodnego otwarzaiącego żywot między syny Izraelowymi, y będą Lewitowie moi. *Exod. 13. a. 2. Niż. 8. c. 16.*

13. Bo móy iest każdy piérworodny: od tąd iakom pobił piérworodne w ziemi Egyptskiéy, poświęciłem sobie cokolwiek się piérwszego rodzi w Izraelu od człowieka aż do bydlęcia, moi są: Ia Pan.

14. Y mówił Pan do Moyżesza na puszczy Synai rzekąc:

15. Policz syny Lewi według domów oyców ich, y familiy, każdego mężczyznę od iednego miesiąca y wyższéy.

16. Policzył Moyżesz iako Pan przykazał,

17. Y naleźieni są synowie Lewi po imionach swych: Gerson y Kaath y Merary. *Exod. 6. c. 16.*

18. Synowie Gerson: Lebni y Semei.

19. Synowie Kaath: Amram y Iesaar, Hebron y Ozyel.

20. Synowie Merary: Moholi y Musy.

21. Od Gersona były dwie familie, Lebnitska y Semeyska:

22. Których naliczono ludu płći mężkiéy, od iednego Mieśiąca y wyższéy, śiedm tyśięcy y pięćset.
23. Ci za przybytkiem kłaśdź się obozem będą, na zachód słońca.
24. Pod Hetmanem Eliasaph synem Lael.
25. A będą mieć straż w przybytku przymiérza,
26. Sam przybytek y przykryćie iego, zasłonę którą zaćiągaią przedorzwiami przykryćia przymiérza, y opony śieni, oponę téż którą zawieszaią w weszćiu śieni przybytku, y cokolwiek do służby ołtarza należy, powrozy przybytkowe y wszytkie statki iego.
27. Ród Kaath, będźie miał lud Amramity, y Iesaarity, y Hebroaity, y Ozyelity. Teć są domy Kaathitów, policzone po imionach swoich,
28. Wszytkich rodzaiu mężkiego, od iednego kśiężyca y wyższéy, ośm tyśięcy, sześćset: będą mieć straży Świątnice,
29. Y położą się obozem na południową stronę.
30. A Hetman ich będźie Elisaphan syn Oziel,
31. Y będę strzédz skrzynie, y stołu, y lichtarza, ołtarzów y naczynia Świątnice, któremi służbę sprawuią y zasłony, y wszelki takowy sprzęt.
32. A Hetman Hetmanów Lewitckich Eleazar syn Aarona kapłana będźie nad strażnikami straży Świątnice.
33. A od Merary będą ludowie Moholitowie y Muzytowie, policzeni imionmi swymi:
34. Wszytkich rodzaiu mężkiego, od iednego mieśiąca y wyższéy, sześć tyśięcy, dwieśćie.
35. Hetman ich Suriel, syn Abihaiel: na północnéy stronie, obozem się położą.
36. Pod ich strażą będą deszczki przybytkowe, y drążki, y słupy, y podstawki ich, y wszytko co ku takowéy służbie należy:
37. Y słupy śienne w około z podstawkami swémi, y kołki z powrozami.
38. Stanowić się obozem będą przed przybytkiem przymierza, to iest, na wschód słońca, Moyżesz y Aaron z syny swémi, trzymaiąc straż Świątnice w pośrzodku synów Izraelowych. Ktokolwiek obcy przystąpi, umrze.
39. Wszytkich Lewitów, które policzyli Moyżesz y Aaron wedle przykazania Pańskiego, według domów ich, rodzaiu mężkiego, od mieśiąca iednego y wyższéy, było dwadźieśćia dwa tyśiąca.
40. Y rzékł Pan do Moyżesza: Policz piérworodne płći mężkiéy z synów Izraelowych, od iednego mieśiąca y wyższéy, y będźiesz miał summę ich.
41. Y weźmiesz mi Lewity miasto wszytkich piérworodnych synów Izraelowych, Iam iest Pan: y bydło ich miasto wszego piérworodnego bydła synów Izraelowych.
42. Policzył Moyżesz iako był Pan przykazał, piérworodne synów Izraelowych.
43. Y było mężczyzn wedle imion swych, od mieśiąca iednego y wyższéy, dwadźieśćia dwa tyśiąca, dwieśćie, śiedmdźieśiąt trzéy.
44. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:
45. Weźmi Lewity miasto piérworodnych synów Izraelowych: y bydło Lewitów miasto bydła ich, y będą moimi Lewitowie. Ia iestem Pan.
46. A w okupie dwu set śiedmidźieśiąt trzech, którzy przechodzą

dzą liczbę Lewitów z piérworodnych synów Izraelowych,

47. Weźmiesz po pięći syklów na każdą głowę wedle wagi Świątnice. Sykiel ma dwadźieśćia pieniędzy.

48. Y dasz pieniądze Aaronowi y synóm iego, okup tych którzy są nadzwysz. *Exod. 30. b. 14. Lev. 27. c. 25. Eze. 43. d. 12.*

49. Wźiął tedy Moyżesz pieniądze tych, którzy byli nadzwysz, y które odkupili od Lewitów,

50. Za piérworodne synów Izraelowych, tyśiąc, trzysta, sześćdźieśiąt pięć syklów, wedle wagi Świątnice.

51. Y dał ie Aaronowi y synóm iego, według słowa które mu był Pan przykazał.

ROZDZIAŁ IV.

Urzędy y uczynnośći Lewitów po Familiach y Narodźiech ich opisuie y rozdaie.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza y Aarona, rzekąc:

2. Weźmi Summę synów Kaath z pośrzodku Lewitów według domów y familiy ich,

3. Od trzydźiestego roku y wyższéy aż do pięćdźieśiątego roku: wszytkich którzy wchodzą aby stali y służyli w przybytku przymiérza.

4. Ta iest służba synów Kaath: do przybytku przymierza y do Świętego Świętych,

5. Wnidźie Aaron y synowie iego, gdy się będźie miał ruszyć obóz, y zéymą zasłonę która wiśi przededrzwiami, y uwiną w nię skrzynię świadectwa,

6. Y okryią zaś przykryćiem z skór fiołkowéy farby, y rozćiągną na wiérzchu przykryćie wszytko z hiacyntu, y założą drążki.

7. Stół też pokładania obwiną przykryćiem z hiacyntu, y pokładą z nim kadźidlnice y możdźierzyki, kubki y czasze do lania ofiar mokrych: chléb zawsze na nim będźie:

8. Y rozćiągną z wiérzchu nakryćie karmazynowe, które zaś nakryią przykryćiem z skór fiołkowéy maśći, y zawiodą drążki.

9. Wezmą téż przykryćie z hiacyntu, którym nakryią lichtarz z lampami y klészczykami, y z ućieradły iego, y ze wszytkim naczyniem oliwnym, które do przyprawienia lamp są potrzebne:

10. A na wszytko włożą przykryćie z skór fiołkowéy farby, y założą drążki.

11. Ołtarz zaśię złoty obwiną odźieniem z hiacyntu, y rozćiągną z wiérzchu dekę z skór fiołkowéy maśći, y założą drążki.

12. Wszytko naczynie, którym służą w Świątnicy, obwiną w przykryćie z hiacyntu, y rozćiągną z wiérzchu dekę z skór fiołkowéy maśći, y założą drążki.

13. Ale y ołtarz oczyśćią z popiołu y obwiną ji odźieniem szarłatnym,

14. Y włożą z nim wszytko naczynie, którego używaią do służby iego, to iest naczynia do brania w śię ognia, widełki, trzyzębate widły, haki, y łopaty. Wszytko naczynie ołtarza nakryią deką z skór fiołkowéy maśći, y założą drążki.

15. A gdy uwiną Aaron y synowie iego Świątnicę, y wszytko naczynie iéy, gdy się będźie ruszał obóz, tedy wnidą synowie Kaath, aby nieśli uwinione: y nie dotkną się naczynia Świątnice, aby nie pomarli. Te są brzemiona

miona synów Kaath w przybytku przymierza:

16. Nad którémi będźie Eleazar syn Aarona kapłana: do którego starania należy oliwa do przyprawienia lamp y zapał złożony, y ofiara którą zawsze ofiarunią, y oleiek namazywania, y cokolwiek do służby przybytku należy, y wszego naczynia, które są w Świątnicy.

17. Y rzékł Pan do Moyżesza y Aarona, mówiąc:

18. Nie wytracaycie ludu Kaath z pośrzodku Lewitów:

19. Ale to im uczyńćie aby żyli, a nie pomarli, ieśli się dotkną Świętych nad Świętymi. Aaron y synowie iego wnidą, y oni rozłożą robotę każdego, y rozdźielą co kto ma nieść.

20. Inszy żadną dwornośćią niech nie widzą rzeczy które są w Świątnicy, piérwéy niźli ie obwiną, inaczéy pomrą.

21. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

22. Weźmi téż summę synów Gerson według domów y familiy y rodźin ich,

23. Od trzydźieśći lat y wyższéy aż do lat piąćidźieśiąt. Policz wszytkie którzy wchodzą y służą w przybytku przymierza.

24. Ten iest urząd domu Gersonitów,

25. Aby nośili opony przybytku, y wiérzch przymierza, przykryćie drugie, a nad wszytko zasłonę fiołkowéy maśći, y zasłonę która wiśi w weszćiu przybytku przymierza,

26. Opony śienne y zasłonę w weszćiu które iest przed przybytkiem. Wszytko co do ołtarza należy, powrózki y naczynia posługowania,

27. Na roskazanie Aaronowe y synów iego, poniosą synowie Gerson, y będźie wiedźiał każdy któremu ćiężarowi ma bydź podległy.

28. Ta iest służba familiy Gersonitów w przybytku przymierza, a będą pod ręką Ithamara syna Aarona kapłana.

29. Syny téż Merary wedle familiy y domów oyców ich policzysz,

30. Od trzydźiestu lat y wyższéy aż do piąćidźieśiąt lat, wszytkich którzy wchodzą na urząd posługi swéy, y służbę przymierza świadectwa.

31. Te są brzemiona ich: będą nośić deszczki przybytku y drążki iego, słupy y podstawki ich,

32. Słupy téż śieni w około z podstawkami, y z kołkami, y z powrozami ich. Wszytko naczynie y sprzęt pod liczbą wezmą y tak poniosą.

33. Ten iest urząd familiy Meraryczyków, y służba w przybytku przymierza, a będą pod ręką Ithamara syna Aarona kapłana.

34. Policzyli tedy Moyżesz y Aaron y przełożeni Synagogi syny Kaath według rodów y domów oyców ich,

35. Od trzydźiestu lat y wyższéy aż do pięćdźieśiątego roku, wszytkie którzy wchodzą na posługę przybytku przymierza:

36. Y nalazło się ich dwa tyśiąca, śiedm set, pięćdźieśiąt.

37. Ten iest poczet ludu Kaath, którzy wchodzą do przybytku przymiérza: te policzył Moyżesz y Aaron, według słowa Pańskiego przez rękę Moyżesza.

38. Zliczeni téż są y synowie Gerson, według rodów y domów oyców ich,

39. Od trzydźiestu lat y wyższéy, aż do piąćidźieśiątego roku, wszyscy

wszyscy którzy wchodzą aby służyli w przybytku przymierza:
40. Y nalazło się ich dwa tysiąca, sześć set, trzydzieśći.
41. Ten iest lud Gersonitów, które policzyli Moyżesz y Aaron wedle słowa Pańskiego.
42. Policzeni są y synowie Merary, według rodów y domów oyców ich,
43. Od trzydźiestu lat y wyższéy, aż do pięćidźieśiątego roku, wszyscy którzy wchodzą do wypełnienia porządku przybytku przymierza:
44. Y nalazło się ich, trzy tyśiące, dwieśćie:
45. Ten iest poczet synów Merary, które policzyli Moyżesz y Aaron, według roskazania Pańskiego przez rękę Moyżesza.
46. Wszyscy którzy policzeni są z Lewitów, y które popisać kazał mianowićie Moyżesz y Aaron, y przełożeni Izraelscy, według rodów y domów oyców ich.
47. Od trzydźiestu lat y wyższéy, aż do pięćdźieśiątego roku, wchodzący na służbę przybytku, y na noszenie brzemion,
48. Było w obec ośm tyśięcy, pięć set ośmdźieśiąt.
49. Według słowa Pańskiego policzył ie Moyżesz, każdego według urzędu y brzemienia iego, iako mu był Pan przykazał.

ROZDZIAŁ V.

Nieczystych a plugawych w obożie nie chować, ale precz wyrzucać: sposób ofiarowania za grzéch przez niedbałość uczyniony: Prawo o zawisnéy miłośći Męża przećiw Żenie.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:
2. Przykaż synóm Izraelowym, aby wyrzućili z obozu wszelkiego trędowatego, y który naśieniem płynie, y splugawił się umarłym:
3. Tak mężczyznę iako y niewiastę wyrzuććie z obozu, aby go nie splugawili gdyżem mieszkał z wami.
4. Y uczynili tak synowie Izraelowi, y wyrzućili ie z obozu, iako mówił Pan Moyżeszowi.
5. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:
6. Mów do synów Izraelowych: Mąż abo niewiasta gdy uczynią ze wszytkich grzéchów które się zwykły ludźióm przygadzać, a przez niedbałość przestąpią przykazanie Pańskie, y zgrzészą,
7. Wyznaią grzéch swóy y oddadzą samę główną rzecz y piątą część nadzwysz onemu przećiw któremu zgrzészyli.
8. A ieśliby nie był ktoby odebrał, dadzą Panu, y będźie kapłańskie, wyiąwszy barana, który bywa ofiarowan na oczyśćienie, aby była ofiara ubłagalna.
9. Wszytkie téż piérwoćiny, które ofiaruią synowie Izraelowi, należą do kapłana:
10. Y cokolwiek do świątnice ofiaruią od każdego, y daią w ręce kapłańskie, iego będźie.
11. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:
12. Mów do synów Izraelowych, y rzeczesz do nich: Mąż któregoby żona wystąpiła, y wzgardźiwszy małżonkiem
13. Spałaby z inszym mężem, a tegoby mąż doznać niemógł, ale taiemne iest cudzołoztwo, a świadkami niemoże bydź dowiedźione, iż iéy nie zastano w cudzołoztwie:
14. Ieśli duch podeyźrzenia wzruszy męża przećiw żenie swéy, któ-

która abo iest splugawiona, abo fałszywe domniemanie na nie kładą:

15. Przywiedźie ią do kapłana, y ofaruie obiatę za nię dźieśiątą część korca mąki ięczmienney: nie wleie na nię oliwy, ani włoży kadźidła: ponieważ ofiara podeyźrzenia iest, y obiata dochodząca cudzołoztwa.

16. Ofiaruie ią tedy kapłan y postawi przed Panem.

17. Y weźmie wody świętéy w naczyniu glinianym, y trochę źiemie ze tła przybytku wsypie w nię.

18. A gdy stanie niewiasta przed obliczem Pańskim, odkryie głowę iéy, y włoży na ręce iéy ofiarę wspominania, y obiatę podeyrzenia: a sam będźie trzymał wody barzo gorzkie, na które ze złorzeczeniem klątew nakładł.

19. Y poprzyśięże ią y rzecze: Ieśli nie spał mąż obcy z tobą, y ieśliś nie iest splugawióna opuśćiwszy łoże małżonkowe, nie zaszkodzą ć te wody bardzo gorzkie w którem klątew nakładł.

20. Ale ieśliżoś ustąpiła od męża twego, y iesteś splugawiona, a obcowałaś z inszym mężem:

21. Tym przeklęctwam podlężesz: Niechay ćię da Pan na przeklęctwo, y przykład wszytkich w ludźie swoim: niech uczyni że wygniie łono twoie, a brzuch twóy opuchnąwszy niech się rozpuknie.

22. Niechay wnidą wody przeklęte do brzucha twego, a gdy opuchnie żywot, niech wygniie łono. Y odpowie ona niewiasta, Amen, Amen.

23. Y napisze kapłan na kśiążkach te przeklęctwa, y zmaże ie wodą barzo gorzką na którą klątew nakładł:

24. Y da iéy pić. Którą gdy wypiie,

25. Weźmie kapłan z ręki iéy ofiarę podeyrzenia, y podnieśie ią przed Panem, y włoży ią na ołtarz: wszakże tak, że piérwéy,

26. Garść ofiary weźmie z tego co ofiaruią, y spali na ołtarzu: y tak da pić niewieśćie wodę barzo gorzką.

27. Którą gdy wypiie, ieśli splugawiona iest, a wzgardźiwszy męża cudzołóstwa winna, rozéydźie się po niéy woda przeklęctwa, y gdy się brzuch wezdmie, łono wygniie: y będźie niewiasta na przeklęctwo, y na przykład wszytkiemu ludowi.

28. Ale ieśli nie iest splugawiona, będźie bez obrażenia, y dźiatki mieć będźie.

29. Tenći iest zakon podeyrzenia. Ieśli ustąpi żona od męża swego, y ieśli splugawiona będźie,

30. A mąż duchem podeyrzenia wzruszony, przywiedźie ią przed oblicze Pana, y uczyni iéy kapłan wedle wszytkiego co iest napisano:

31. Mąż bez winy będźie, a ona odnieśie nieprawość swoię.

ROZDZIAŁ VI.

Poświącanie y oddawanie Nazareyczyków, y któremi słowy Kapłani mieli ludźiam Błogosławić.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Mów do synów Izraelowych, y rzeczesz do nich: Mąż abo Niewiasta gdy uczynią ślub aby się poświęcili: y chcą się Panu poświęcić:

3. Od wina, y od wszelkiego co upoić może, wstrzymać się

ma-

maią. Octu z wina, y z którego-kolwiek innego napoiu, y cokolwiek z iagody winnéy wytłaczaią, pić nie będą: Iagód winnych świéżych ani suchych ieść nie będą,

4. Po wszytkie dni przez które Panu ślubem są poświęceni: cokolwiek z winnice bydź może: od rózynki aż do iagódki, ieść nie będą.

5. Przez wszytek czas odłączenia iego brzytwa nie przéydźie przez głowę iego, aż wypełni dni przez które się poświęćił Panu. Świętym będźie zapuszczeniem włosów głowy iego.

6. Przez wszytek czas poświęcenia swego do umarłego nie wnidźie,

7. Ani się y oyca, y matki, y brata, y śiostry pogrzebem zmaże: bo poświęcenie Boga iego iest na głowie iego.

8. Po wszytkie dni odłączenia swego, świętym będźie Panu.

9. A ieśliby kto umarł nagle przed nim, splugawi się głowa poświęcenia iego: którą na tychmiast ogoli onegóż dnia oczyśćienia swego, y zaśię śiódmego,

10. A ósmego dnia ofiaruie parę synogarlic, abo dwoie gołąbiąt, kapłanowi w weszćiu przymierza świadectwa.

11. Y uczyni kapłan iedno za grzéch, a drugie na całopalenie, y będźie się modlił za nim, bo zgrzészył nad umarłym: y poświęći głowę iego w on dźień:

12. Y poświęći Panu dni odłączenia iego, ofiaruiąc baranka rocznego za grzéch: wszakże tak aby dni piérwsze wniwecz poszły, ponieważ splugawione poświęcenie iego.

13. Ten iest zakon poświęcenia. Gdy się wypełnią dni, które był ślubem postanowił: przywiedźie go do drzwi przybytku przymierza,

14. Y ofiaruie obiatę iego Panu, baranka rocznego bez makuły na całopalenie, y owcę roczną bez zmazy za grzéch, y baranka bez makuły ofiarę zapokoyną,

15. Y kosz chlebów przaśnych oliwą zaczynionych: y kreplów bez kwasu oliwą pomazanych, y mokre ofiary każdego,

16. Które ofiaruie kapłan: przed Panem, y uczyni tak za grzéch iako y na całopalenie.

17. A Baranka ofiaruie ofiarę zapokoyną Panu, ofiaruiąc wespół kosz przaśników y mokre ofiary wedle zwyczaiu powinne.

18. Tósz ogolony będźie Nazareus przederzwiami przybytku przymierza z włosów poświęcenia swego: y weźmie włosy iego y włoży na ogień który iest podłożony pod ofiarę zapokoynych.

19. Y łopatkę uwarzoną barana, y chléb przez kwasu ieden z kosza, y krepel przaśny ieden, y da w ręce Nazareusza, po ogoleniu głowy iego.

20. Y wźiąwszy ie zaś od niego, podnieśie przed obliczem Pańskim. A poświęcone Kapłańskie będą, iako mostek, który odłączyć kazano, y łopatka. Potym może pić Nazareus wino.

21. Tenći iest zakon Nazareusza, kiedy ślubi obiatę swą Panu czasu poświęcenia swego, oprócz tego co naydźie ręka iego wedle tego iako był na umyśle ślubił, tak uczyni ku wykonaniu poświęcenia swego.

22. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

23. Mów Aaronowi y synóm iego: Tak błogosławić będźiecie sy-

synóm Izraelowym, y rzeczećie im:

24. Niechayći Pan błogosławi, y niechay ćię strzeże.

25. Niechay pokaże Pan oblicze swoie tobie, y niech się zmiłuie nad tobą.

26. Niech obróći Pan twarz swoię ku tobie, y niech ći da pokóy.

27. Y będą wzywać imienia mego nad synmi Izraelowymi, a ia im błogosławić będę.

ROZDZIAŁ VII.

Podarza a ofiary Kśiążąt Izraelskich według pokolenia ich, na poświącanie Przybytku Bożego y Ołtarza. Pan z Ubłayalnie mówi do Moyżesza.

1. Y Stało się w dźień którego dokończył Moyżesz przybytku y postawił ji: y namazał y poświęćił ji ze wszytkim sprzętem iego, ołtarz także, y wszytko naczynie iego:

2. Ofiarowały kśiążęta Izraelskie, y głowy familiy, które były w każdym pokoleniu, y przełożeni nad témi, którzy policzeni byli,

3. Dary przed Panem: sześć wozów przykrytych ze dwunaśćią wołów. Ieden wóz darowało dwoie kśiążąt, a każdy po iednym wołu, y ofiarowali ie przed przybytkiem.

4. Y rzékł Pan do Moyżesza:

5. Przyimi od nich, aby były na posługę przybytku, a dasz ie Lewitóm według porządku posługi ich.

6. A tak przyiąwszy Moyżesz wozy y woły, oddał ie Lewitóm.

7. Dwa wozy y cztérech wołów dał synóm Gerson, według tego iako potrzebowali.

8. Cztéry drugie wozy y ośm wołów dał synóm Merary, według urzędów y służby ich, pod ręką Ithamara syna Aarona kapłana.

9. A synóm Kaath nie dał wozów y wołów: bo w świątnicy służą, a brzemiona na swych ramionach noszą.

10. Ofiarowały tedy Kśiążęta na poświęcenie ołtarza w dźień którego iest pomazany dar swóy przed ołtarz.

11. Y rzékł Pan do Moyżesza: Każde Kśiążę każdego dnia niech ofiaruie dary na poświęcenie ołtarza.

12. A tak piérwszego dnia ofiarował dar swóy Nahasson syn Aminadab z pokolenia Iuda,

13. A były w nim miska śrébrna, która ważyła sto y trzydześći syklów, czasza śrébrna maiąca śiedmdźieśiąt syklów wedle wagi świątnice, obie pełne białéy mąki zaczynionéy oliwą na ofiarę:

14. Możdźierzyk z dźieśiąći syklów złotych pełen kadźidła:

15. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:

16. Y kozła za grzéch:

17. A na ofiarę zapokoynych wołów dwa, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać iest ofiara Nahassona syna Aminadab.

18. Wtórego dnia ofiarował Nathanael syn Suar kśiążę z pokolenia Issachar,

19. Miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów wedle wagi świątnice, obie pełno białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

20. Możdźierzyk złoty maiący dźieśięć syklów pełen kadźidła:

21.

21. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:

22. Y kozła za grzéch:

23. A na ofiarę zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Ta była ofiara Nathanaela syna Suar.

24. Trzećiego dnia kśiążę synów Zabulon Eliab syn Helon,

25. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

26. Możdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:

27. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie.

28. Y kozła za grzéch:

29. A na ofiarę zapokoynych, wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać iest ofiara Eliab syna Helon.

30. Dnia czwartego kśiążę synów Ruben Elisur syn Sedur,

31. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

32. Możdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:

33. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:

34. Y kozła za grzéch:

35. A na ofiarę zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisur syna Sedeur.

36. Dnia piątego kśiążę synów Simeon Salamiel syn Surysaddai,

37. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

38. Możdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:

39. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:

40. Y kozła za grzéch:

41. A na ofiary zapokoyne wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Salamiel syna Surysaddai.

42. Dnia szóstego kśiążę synów Gad Eliasaph syn Duel,

43. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

44. Możdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów, pełen kadźidła:

45. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:

46. Y kozła za grzéch:

47. A na ofiary zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Eliasaph syna Duel.

48. Dnia śiódmego kśiążę synów Ephraim Elisama syn Ammiud,

49. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:

50. Możdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:

51. Wołu z stada, y barana y baranka rocznego na całopalenie:

52.

52. Y kozła za grzéch:
53. A na ofiary zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Elisam syna Ammiud.
45. Dnia ósmego kśiążę synów Manasse, Gamaliel syn Phadassur,
55. Ofiarował miskę śrébrną, ważącą sto y trzydźieśći Syklów, czaszę śrébrną, maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:
56. Moźdźierzyk złoty, ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:
57. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:
58. Y kozła za grzéch:
59. A na ofiary zapokoynych, wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Gamaliela syna Phadassur.
60. Dnia dźiewiątego kśiążę synów Beniamin, Abidan syn Gedeonów,
61. Ofiarował miskę śrébrną ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną, maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:
62. Y moźdźierzyk złoty ważący dźieśięć syklów pełen kadzenia:
63. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:
64. Y kozła za grzéch:
65. A na ofiary zapokoynych, wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Abidan syna Gedeonowego.
66. Dnia dźieśiątego kśiążę synów Dan, Ahiezer syn Ammisaddai,
67. Ofiarował miskę śrébrną, ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną, maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:
68. Moźdźierzyk złoty, ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:
69. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:
70. Y kozła za grzéch:
71. A na ofiary zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahiezer syna Ammisaddai.
72. Dnia iedenastego, kśiążę synów Asser, Phegiel syn Ochran,
73. Ofiarował miskę śrébrną, ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną, maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:
74. Moźdźierzyk złoty maiący dźieśięć syklów pełen kadźidła:
75. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:
76. Y kozła za grzéch:
77. A na ofiary zapokoynych wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Phegiel syna Ochran.
78. Dnia dwunastego kśiążę synów Nephtali, Ahira syn Enan,
79. Ofiarował miskę śrébrną, ważącą sto y trzydźieśći syklów, czaszę śrébrną, maiącą śiedmdźieśiąt syklów na wagę świątnice, obie pełne mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę:
80. Moźdźierzyk złoty, ważący dźieśięć syklów pełen kadźidła:
81. Wołu z stada, y barana, y baranka rocznego na całopalenie:
82. Y kozła za grzéch:
83. A na ofiary zapokoynych wo-

wołów dwu, baranów pięć, kozłów pięć, baranków rocznych pięć. Tać była ofiara Ahira syna Enan.

84. Te rzeczy na poświącanie ołtarza są ofiarowane od książąt Izraelowych, w dźień którego poświęcon iest: misek śrébrnych dwanaśćie: czasz śrébrnych dwanaśćie: możdźierzyków złotych dwanaśćie:

85. Tak że sto y trzydźieśći syklów śrébra miała miska iedna, a śiedmdźieśiąt syklów czasza iedna: to iest, w obec wszytkiego naczynia ze śrébra syklów dwa tyśiąca, cztérysta wagi świątnice.

86. Możdźierzyków złotych dwanaśćie pełnych kadźidła, po dźieśiąći syklach ważących wagą świątnice: to iest wespół złota syklów sto y dwadźieśćia:

87. Wołów z stada na całopalenie dwanaśćie, baranów dwanaśćie, baranków rocznych dwanaśćie, y mokre ofiary ich, kozłów dwanaśćie za grzéch:

88. Na ofiary zapokoynych wołów dwadźieśćia y cztéry, baranów sześćdźieśiąt, kozłów sześćdźieśiąt, baranków rocznych sześćdźieśiąt. Te rzeczy są ofiarowane na poświącaniu ołtarza, gdy ji pomazano.

89. A gdy wchodźił Moyżesz do przybytku przymierza, aby się radźił wyrocznice, słyszał głos mówiącego do śiebie z ubłagalnie, która była nad skrzynią świadectwa między dwiema Cherubiny, zkąd téż mawiał do niego.

ROZDZIAŁ VIII.

Mieysce, kształt y stanie Lichtarza: Lata y poświącanie Lewitów.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Mów Aaronowi y rzeczesz do niego: Gdy postawisz śiedm lamp, lichtarz na stronie południowéy niech postawion będźie. To tedy przykaż, aby lampy ku północy z przećiwia patrzyły ku stołowi chlebów pokładnych: ku téy stronie ku któréy się lichtarz obróćił, świećić maią.

3. Y uczynił Aaron, y wstawił lampy na lichtarz, iako roskazał Pan Moyżeszowi.

4. A robota lichtarza ta była ze złota kowanego, tak słupiec śrzedni, iako y wszytko co z obu stron piór wychodźiło: na kształt który ukazał Pan Moyżeszowi, tak urobił lichtarz.

5. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

6. Weźmi Lewity z pośrzód synów Izraelowych, a oczyść ie.

7. Wedle tego porządku: Niech będą pokropieni wodą oczyśćienia, a niech ogolą wszytkie włosy ćiała swego. A gdy wymyią szaty swe, y oczyśćieni będą, *Num. 19. b. 9.*

8. Wezmą wołu z stad, y mokrą ofiarę iego, białą mąkę oliwą zaczynioną, a wołu drugiego z stada ty weźmiesz za grzéch:

9. Y przywiedźiesz Lewity przed przybytek przymierza, zwoławszy wszytkiego mnostwa synów Izraelowych.

10. A gdy Lewitowie będą przed Panem, włożą synowie Izraelowi ręce swe na nie.

11. Y ofiaruie Aaron Lewity, dar przed oczyma Pańskimi od sy-

synów Izraelowych, aby służyli na posłudze iego.

12. Lewitowie też położą ręce swe na głowy wołów, z których iednego uczynisz za grzéch, a drugiego na całopalenie Pańskie, abyś się modlił za nimi.

13. Y postawisz Lewity przed oczyma Aarona y synów iego, y poświęćisz ofiarowane Panu,

14. Y odłączysz z pośrzodku synów Izraelowych, aby byli moi.

15. A potym wnidą do przybytku przymierza aby mi służyli. Y tak oczyśćisz y poświęćisz ie na ofiarę Panu: bo darem darowani mi są od synów Izraelowych.

16. Miasto piérworodnych które otwarzaią wszelki żywot w Izraelu wźiąłem ie.

17. Moie bowiem są wszytkie piérworodne synów Izraelowych, tak z ludźi iako y z bydła. Ode dnia któregom pobił wszelkie piérworodne w źiemi Egyptskiéy, poświęćiłem ie sobie:

18. Y wźiąłem Lewity miasto wszech piérworodnych synów Izraelowych:

19. Y darowałem ie Aaronowi y synóm iego z pośrzodku ludu, aby mi służyli miasto Izraela w przybytku przymierza, a modlili się za nie, aby nie było plagi na lud, ieśliby śmieli przystąpić do świątnice.

20. Y uczynili Moyżesz y Aaron y wszytko mnostwo synów Izraelowych z Lewitami co był roskazał Pan Moyżeszowi:

21. Y oczyśćieni są, y wymyli szaty swoie. Y podniósł ie Aaron przed Panem, y modlił się za nimi,

22. Aby oczyśćieni weszli na urzędy swe do przybytku przymierza przed Aarona y syny iego. Iako roskazał Pan Moyżeszowi o Lewitach, tak się stało.

23. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

24. To iest prawo Lewitów, od dwudźiestu y pięći lat y wyższéy, wchodźić będą, aby służyli w przybytku przymierza.

25. A gdy pięćdźieśiąt lat wieku wypełnią, służyć przestaną:

26. Y będą pomocnikami braćiéy swéy w przybytku przymierza, aby strzegli tego co im zlecą, ale robót samych niech nie czynią. Tak rozrządźisz Lewitóm na strażéy ich.

ROZDZIAŁ IX.

Któreyo czasu Przewod obchodźić mieli, także y nieczyśći, albo podróżni: Obłok ahtoczywszy Przybytek Boży, wiódł woysko Żydowskie.

1. MÓwił Pan do Moyżesza na puszczy Sinai roku wtórego po wyszćiu ich z źiemi Egyptskiéy, mieśiąca piérwszego, rzekąc:

2. Niech uczynią synowie Izraelowi Phase czasu swego,

3. Czternastego dnia Mieśiąca tego ku wieczoru, według wszytkich obrzędów y usprawiedliwienia iéy.

4. Y przykazał Moyżesz synóm Izraelowym aby uczynili Phase,

5. Którzy uczynili czasu swego, czternastego dnia Mieśiąca ku wieczoru na górze Sinai. Wedle wszytkiego co był roskazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi.

6. Ale oto niektórzy splugawieni duszą człowieka, nie mogli czynić Phase dnia onego, przystąpiwszy do Moyżesza y Aarona,

7. Y rzekli im: Nie czyśćiśmy

dla

dla dusze człowieczéy. Przecz nam odeymuią że nie możem ofiarować ofiary Panu czasu swego między syny Izraelowymi?

8. Którym odpowiedźiał Moyżesz: Postóyćie aż się poradzę co Pan o was każe.

9. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

10. Mów synóm Izraelowym: Człowiek który będźie nieczystym dla dusze, abo w drodze daleko, w narodźie waszym, niechay czyni Phase Panu,

11. Mieśiąca wtórego, czternastego dnia mieśiąca ku wieczoru: z przaśnikami y z polną sałatą ieść ie będą:

12. Nie zostawią nic z niego aż do zarania, y kośći iego nie złamią: wszytek porządek Phase zachowaią.

13. Ale ieśli kto y czysty iest, y nie był w drodze, a przećię nie czynił Phase, będźie wygładzona dusza ona z ludu swego, bo ofiary Panu nie ofiarował czasu swego: grzéch swóy sam poniesie.

14. Gość téż y przychodźień ieśli będą u was, uczynią Phase Panu, według Ceremoniy y usprawiedliwienia iéy. Ustawa iednasz będźie u was tak przychodniowi iako y obywatelowi.

15. Dnia tedy którego postawion był przybytek, okrył ji obłok. A od wieczora nad przybytkiem było iako widzenie ognia aż do zarania.

16. Tak się dźiało ustawicznie: we dnie okrywał ji obłok, a w nocy iako widzenie ognia.

17. A gdy był odięty obłok który okrywał przybytek, tedy się ruszali synowie Izraelowi: a na mieyscu kędy stanął obłok, tam się obozem położyli.

18. Na roskazanie Pańskie ciągnęli, y na roskazanie iego stanowili przybytek: przez wszytkie dni, przez które stał obłok nad przybytkiem, mieszkali na tymże mieyscu:

19. A ieśli się trafiło że przez długi czas trwał nad nim, byli synowie Izraelowi na strażach Pańskich, a nie ruszali się,

20. Ile dni był obłok nad przybytkiem. Na roskazanie Pańskie rozbiiali namioty, y na roskazanie iego składali.

21. Ieśli był obłok od wieczora aż do zarania, a wnet rano odszedł od namiotu, ciągnęli: a ieśli po dniu y nocy odstąpił, rozbiérali namioty.

22. A ieśli przez dwa dni abo przez ieden Mieśiąc abo dłuższy czas stał nad namiotem, mieszkali synowie Izraelowi na tymże mieyscu, y nie ruszali się: ale wnet skoro odstąpił, ruszali obóz.

23. Na słowo Pańskie rozbiiali namioty y na słowo iego ciągnęli: y byli na straży Pańskiéy według roskazania iego przez rękę Moyżesza.

ROZDZIAŁ X.

O użytku Trąb, na których trąbienie woyska się ruszały z mieysca: O przyrodnym Moyżeszowym Hobab, którego sobie Przewodnikiem chćiał mieć, y o podnoszeniu, y składaniu Przybytku Bożego.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Uczyń sobie dwie trąbie śrébrne kowane, któremibyś mógł zwoływać lud, gdy się ma ruszyć obóz.

3. A gdy w trąby zatrąbisz, zgromadźi się do ćiebie wszytek lud

lud do drzwi przybytku przymierza.

4. Ieśli raz zatrąbisz: przyidą do ciebie książęta, y głowy mnostwa Izraelowego.

5. A ieśli dłuższe y przerywane trąbienie zabrzmi, ruszą obozy piérwszy którzy są na wschód słońca.

6. A na wtóre trąbienie y takowesz brzmienie trąby, złożą namioty którzy mieszkaią na południe. Y tymże sposobem y drudzy uczynią, gdy będą trąbić na ruszenie.

7. Lecz gdy się będzie miał lud zgromadzić, będzie proste brzmienie trąb, a nie przerywaiąc brzmieć będą.

8. A trąbić będą synowie Aaronowi kapłani w trąby: y będzie ta ustawa wieczna w rodzaiach waszych.

9. Ieśli wyciągniecie na woynę z ziemie waszéy na nieprzyiacièle, którzy walczą przeciwko wam: będziecie trąbić głośno brzmiącemi trąbami, y będzie wspomnienie na was przed Panem Bogiem waszym: abyście byli wyrwani z rąk nieprzyiaciół waszych.

10. Ieśli kiedy będziecie mieć ucztę, y dni święte, y nów miesiąców, trąbić będziecie trąby nad całopaleniem, y nad ofiarami zapokoynemi, aby wam były na wspomnienie Boga waszego. Ia Pan Bóg wasz.

11. Roku wtórego, miesiąca wtórego, dwudziestego dnia miesiąca podniósł się obłok od przybytku przymierza:

12. Y ruszyli się synowie Izraelowi hufcami swemi z pustynie Sinai, y położył się obłok na puszczy Pharan,

13. Y ruszyli obóz piérwszy według roskazania Pańskiego przez rękę Moyżesza,

14. Synowie Iudowi z hufcy swemi: których Hetman był Nahasson syn Aminadab.

15. W pokoleniu synów Issachar Hetmanem był Nathanael syn Suar.

16. W pokoleniu Zabulon Hetmanem był Eliab syn Helon.

17. Y złożony iest przybytek, który niosąc wyszli synowie Gerson y Merary.

18. Y ruszyli się téż synowie Ruben hufcami y porządkami swemi, których Hetmanem był Helisur syn Sedeur.

19. A w pokoleniu synów Simeon, Hetmanem był Salamiel syn Surisaddai.

20. A w pokoleniu Gad, Hetmanem był Eliasaph syn Duel.

21. Y ruszyli się téż Kaathitowie niosący świątnicę. Tak długo przybytek nieśiony był, aż przyszli na mieysce stanowiska.

22. Ruszyli obóz y synowie Ephraim hufcami swémi, w których woysku Hetmanem był Elisama syn Ammiud.

23. A w pokoleniu synów Manasse, Hetmanem był Gamaliel syn Phadasur.

24. A nad pokoleniem Beniamin, Hetman był Abidan syn Gedeonów.

25. Naostatku obozów wszytkich ciągnęli synowie Dan hufcy swémi, w których woysku Hetmanem był Ahieser syn Ammisaddai.

26. A w pokoleniu synów Aser, Hetmanem był Phegiel syn Ochran.

27. A w pokoleniu synów Nephtali, Hetmanem był Ahira syn Enan.

28. Te są obozy y ciągnienia synów Izraelowych według hufców ich, gdy się ruszali.

29. Y rzékł Moyżesz, Hobab sy-

synowi Raguela Madianity krewnemu swemu: Ciągniemy do mieysca które nam Pan dać ma: pódź z nami, żebyśmyć uczynili dobrze: bo Pan obiecał dobra Izraelowi.

30. Któremu on odpowiedźiał: Nie póydę z tobą, ale się wrócę do źiemie swéy w któreiem się narodźił.

31. A on: Nie opuszczay, prosę, nas: bo ty wiész na których mieyscach po puszczy obóz stanowić mamy, y będźiesz przewodnikiem naszym.

32. A gdy, przyydźiesz z nami, cokolwiek nalepszego będźie z bogactw, które nam Pan da, tobie damy.

33. Ciągnęli tedy od góry Pańskiéy drogą trzech dni, a skrzynia przymierza Pańskiego szła przed nimi przez trzy dni, upatruiąc mieysce obozowi.

34. Obłok téż Pański był nad nimi wednie gdy ćiągnęli.

35. A gdy podnoszona była skrzynia, mawiał Moyżesz: Powstań Panie, a niech się rozprószą, nieprzyiaćiele twoi, a niech ućiekaią, którzy ćię nienawidzą, od oblicza twego.

36. A gdy ią składano mówił: Nawróć się Panie do mnostwa woyska Izraelskiego.

ROZDZIAŁ XI.

Żydowie za szemraniem przećiwko Panu, Ptaki otrzymali: Moyżeszowego Ducha Pan udźielił śiedmidźieśiąt Starszym z ludu: Pan pokarał plagą wielką lud dla ich żądze: Mieyscu imię dano Groby żądz.

1. W Tym czaśie wszczęło się szemranie ludu, iakoby styskuiącego dla prace przećiw Panu. Co usłyszawszy Pan rozgniewał się.

2. Y zapaliwszy się na nie ogień Pański, pożarł ostatnią część obozu. A gdy wołał lud do Moyżesza, modlił się Moyżesz do Pana y zapadł ogień.

3. Y nazwał imię onego mieysca Zapalenie: iż się przećiwko nim zapalił ogień Pański.

4. Lud bowiem pospolity, który był wyszedł z nimi, chćiwośćią był zapalony, śiedząc y płacząc, przyłączywszy k sobie syny Izraelowe, y mówił: Któż nam da mięsa do iedzenia?

5. Wspominamy na ryby, któreśmy iadali w Egypćie darmo: przychodzą na pamięć ogórki, y malony, y łuczki, y cebule y czosnki.

6. Dusza nasza schnie, ninacz inszego nie patrzą oczy nasze iedno na Man.

7. A było Man iako naśienie koryandrowe barwy bdelliowéy.

8. Y obchodźił lud y zbiéraiąc ji mełł w żarnach, abo tłukł w możdźierzu warząc w garncu, y czyniąc z niego placki smaku iakoby chleba z oliwą.

9. A gdy padała w nocy na obóz rosa, spadało pospołu y Man.

10. Usłyszał tedy Moyżesz lud płaczący po domach swych, każdego we drzwiach namiotu swoiego. Y rozgniewała się zapalczywość Pańska barzo: ale y Moyżeszowi zdała się rzecz nieznośna.

11. Y rzékł do Pana: Czemuś udręczył sługę twego? przecz nie naydnię łaski przed tobą? A czemuś włożył ćiężar wszytkiego ludu tego na mię?

12. Y zalim ia począł to wszytko mnostwo, abom ie urodźił, żebyś mi rzékł: Nieś ie na łonie twoim, iako zwykła nośić mamka dźié-

dźiećiątko, y zanieś do źiemie, którąś przyśiągł oycóm ich?

13. Zkądże ia mam wźiąć mięso abych dał tak wielkiemu mnostwu? płaczą na mię, mówiąc: Day nam mięsa abyśmy iedli.

14. Niemogę sam zdźierżeć wszytkiego ludu tego, bo mi ćięż-ki iest.

15. A ieśli się tobie inaczéy zda, proszę abyś mię zabił, a niechay naydę łaskę w oczach twoich, abych nie ćiérpiał tak wiele złego.

16. Y rzékł Pan do Moyżesza: Zbierz mi śiedmdźieśiąt mężów z starszych Izraelowych, które ty znasz że są starszymi ludu y mistrzami: y przywiedźiesz ie do drzwi przybytku przymierza, y każesz im tam stać z sobą,

17. Żebym zstąpił y mówił do ćiebie: y odéymę z ducha twego y dam im, aby dźwigali z tobą brzemię tego ludu, a nie ty sam był obćiążon.

18. A do ludu rzeczesz: Poświęććie się: iutro będźiećie ieść mięso. Bom ia słyszał was mówiąc: Kto nam da potrawy mięsa? dobrze nam było w Egyptćie. Żeby wam dał Pan mięsa, y żebyśćie iedli:

19. Nie przez ieden dźień ani dwa, abo pięć abo dźieśięć, ani téż dwadźieśćia,

20. Ale przez mieśiąc dni, aż poleźie przez nozdrze wasze, y obróći się w brzydliwość: dla tego, żeśćie odpędźili Pana, który iest w pośrzodku was, y płakaliśćie przed nim, mówiąc: Przecześmy wyszli z Egyptu?

21. Y rzékł Moyżesz: Sześć set tyśięcy pieszych iest ludu tego, a ty mówisz: Dam im ieść mięsa przez cały mieśiąc?

22. Y zali owiec y wołów mnostwa nabiią, żeby im dostało ku iedzeniu? abo się wszytkie ryby morskie na kupę zbiorą, aby ie nasyćiły?

23. Któremu odpowiedźiał Pan. A zaż ręka Pańska iest niemoćna? Iuż teraz uyźrzysz ieśli się moia mowa skutkiem wypełni.

24. Przyszedł tedy Moyżesz, y powiedźiał ludowi słowa Pańskie, zebrawszy śiedmdźieśiąt mężów z starców Izraelskich, które postawił około przybytku.

25. Y zstąpił Pan przez obłok, y mówił do niego odéymuiąc z ducha który był w Moyżeszu, y daiąc śiedmidźieśiąt mężóm. A gdy duch odpoczynął na nich, prorokowali ani potym przestali.

26. A w obozie zostali byli dwa mężowie, z których iednego zwano Eldad, a drugiego Medad, na których duch odpoczynął, bo y oni byli popisani y nie wyszli byli do przybytku.

27. A gdy prorokowali w oboźie, przybieżało pacholę y dało znać Moyżeszowi, rzekąc: Eldad y Medad prorokuią w oboźie.

28. Wnet Iozue syn Nun sługa Moyżeszów, y wybrany z wielu rzékł: Panie móy Moyżeszu, zabroń im.

29. A on: Co im zayrzysz dla mnie? Ktoby dał aby wszytek lud prorokował, a żeby im dał Pan ducha swego?

30. Y wróćił się Moyżesz y starszy Izraelscy do obozu.

31. A wiatr wyszedszy od Pana, porwawszy z zamorza przepiórki, przyniósł y spuśćił na obóz, drogą, ile iednego dnia uyść może ze wszytkich stron obozu w koło: y latały po powietrzu na dwa łokćia wzwysz nad źiemią.

32. Wstawszy tedy lud przez wszytek on dźień y noc, y drugiego

giego dnia, nazbiérali przepiórek, kto mało, dźieśięć korcy: y suszyli ie około obozu.

33. Iescze mięso było w zębiech ich ani był ustał takowy pokarm: a oto zapalczywość Pańska wzruszywszy się na lud, uderzyła ji plagą zbytnie wielką.

34. Y nazwano ono mieysce, Groby pożądania: bo tam pogrzebli lud który pożądał.

35. A ruszywszy się z Grobów pożądania, przyszli do Haseroth: y mieszkali tam.

ROZDZIAŁ XII.

Marya z Aaronem przećiwko Moyżeszowi szemrzą: którego Pan u nich piérwéy schwaliwszy, one pofukał, a Maryą trędem zaraźił.

1. Y Mówiła Maria y Aaron przećiw Moyżeszowi dla żony iego Murzyńskiéy

2. Y rzekli: Y zali tylko przez Moyżesza samego mówił Pan? a za y nam takiesz nie mówił? Co gdy usłyszał Pan

3. (Bo Moyżesz był mąż barzo ćichy nad wszytkie ludźie którzy mieszkali na źiemi)

4. Wnet rzékł do niego, y do Aarona, y do Mariiéy: Wynidźćie tylko was troie do przybytku przymierza. A gdy wyszli,

5. Stąpił Pan w słupie obłokowym, y stanął w weszćiu przybytku, wołaiąc Aarona y Mariiéy. Którzy gdy szli,

6. Rzékł do nich: Słuchayćie słów moich: Ieśli kto będźie między wami prorok Pański, w widzeniu ukażę mu się, abo przez sen będę mówił do niego.

7. Ale nie taki sługa móy Moyżesz, który we wszytkim domu moim nawiernieyszy iest:

8. Abowiem usty do ust mówię iemu: y iawnie, a nie przez zasłony, y figury Pana widźi. Czemużeśćie się nie bali uwłaczać słudze memu Moyżeszowi.

9. Y rozgniewawszy się na nie, odszedł.

10. Y obłok też odszedł który był nad przybytkiem: alić oto Maria ukazała się zbielałą trądem iako śnieg. A gdy na nię weyrzał Aaron, y uyrzał trędem osypaną,

11. Rzékł do Moyżesza: Proszę Panie móy, nie kładź na nas grzéchu tego, którегośmy się głupie dopuśćili:

12. Aby się nie stała ta iako martwa, y iako niedoszły płód który wypada z żywota matki swéy. Oto iuż połowica ćiała iéy pożarta iest od trądu.

13. Y wołał Moyżesz do Pana: Boże, proszę uzdrów ią:

14. Któremu Pan odpowiedźiał: Gdyby był oćiec iéy plunął na iéy oblicze: zażby nie miała była przynamniéy przez śiedm dni wstydem się zapłonąć? Niech będźie wyłączoną z obozu na śiedm dni, a potym będźie zaś przyzwana.

15. Wyłączona tedy iest Maria z obozu przez śiedm dni: a lud nie ruszył się z mieysca onego, aż zaś przyzwana była Maria.

ROZDZIAŁ XIII.

Posłał Moyżesz szpiegi do źiemie obiecanéy: Którzy na znak obfitośći przynieśli gałąski z owocami y grona: przedśię iednak, oprócz Kaleba a Jozuego wzruszyli w ludu szemranie.

1. Y Ruszył się lud z Haseroth, rozbiwszy namioty w pustyni Pharan,

2.

2. Y tam mówił Pan do Moy-
żesza, rzekąc:
3. Pośli męże, którzyby oglądali
ziemię Chananeyską, którą mam
dać synóm Izraelowym, po iednemu
z każdego pokolenia, z przednieyszych.
4. Uczynił Moyżesz co Pan kazał,
z puszczy Pharan, posławszy
męże przednieysze, których te są
imiona:
5. Z pokolenia Ruben, Samua
syna Zechur.
6. Z pokolenia Simeon, Saphat
syna Huri.
7. Z pokolenia Iuda, Kaleb sy-
na Iephone.
8. Z pokolenia Isachar, Igal
syna Iozepha.
9. Z pokolenia Ephraim, Ozee
syna Nun.
10. Z pokolenia Beniamin, Phal-
ty syna Raphu.
11. Z pokolenia Zabulon, Ged-
diel syna Sodi.
12. Z pokolenia Iozeph sceptru
Manasse, Gaddi syna Sus.
13. Z pokolenia Dan, Ammiel
syna Gemalli.
14. Z pokolenia Aser, Sthur
syna Michaela.
15. Z pokolenia Nephtali, Na-
habi syna Uapsy.
16. Z pokolenia Gad, Guel syna
Mahiego.
17. Te są imiona mężów, które
posłał Moyżesz na oglądanie zie-
mie: y nazwał Ozeasza syna Nun,
Iozue.
18. Posłał ie tedy Moyżesz na
oglądanie ziemie Chananeyskiéy,
y rzékł do nich: Idźcie południo-
wą stroną. A gdy przyidziecie na
góry,
19. Oglądaćie ziemię iaka iest:
y lud który iest obywatelem iéy,
ieśli iest mocny abo słaby: ieśli
ich mała liczba czy więcéy:
20. Sama ziemia dobra czy zła:
iakie miasta, murowane czy bez
muru:
21. Ziemia tłusta, czy niepło-
dna, gaista abo bez drzew. Bierz-
ćie serce, a przynieśćie nam z o-
woców ziemie. A był czas gdy
iuż skorożrzałe iagody winne ieść
może.
22. A gdy poszli, wyszpiego-
wali ziemię od puszczy Sin, aż do
Rohob wchodzącym do Emat.
23. Y poszli na południe, y
przyszli do Hebron, gdźie byli
Achiman, y Sisai, y Tholmai sy-
nowie Enak. Bo Hebron śiedm lat
przed Thanim miastem Egyptskim
zbudowane iest.
24. Y szedszy aż do strumienia
grona, urznęli gałąś winną z ia-
godą iéy, którą nieśli na drągu
dwa mężowie. Z małogranatów
téż y fig mieysca onego nabrali,
Deut. 1. d. 24.
25. Które nazwane iest Nehel
Eschol, to iest strumień grona,
dla tego, że ztamtąd grono win-
ne przynieśli synowie Izraelowi.
26. Y wróćili się szpiegierze
z ziemie po cztérdźieśći dni, ob-
szedszy wszytkę krainę,
27. Przyszli do Moyżesza y
Aarona y do wszytkiego zgroma-
dzenia synów Izraelowych na pu-
stynią Pharan, która iest w Ka-
des. A powiedźiawszy im y wszyt-
kiemu mnostwu ukazali owoce
ziemie.
28. Y powiadali rzekąc: Przy-
szliśmy do ziemie, do któryś nas
posłał, która zaiste opływa mlé-
kiem y miodem, iako z tych owo-
ców poznać się może:
29. Ale obywatele ma barzo
mocne, y miasta wielkie y mu-
rowane. Widźieliśmy tam poko-
lenie Enak.
30. Amalek mieszka na połu-
14* dnie:

dnie: Heteyczyk, y Iebuzeyczyk, y Amorreyczyk po górach: Chananeyczyk zaś mieszka nad morzem y przy rzéce Iordanie.

31. W tym Kaleb hamuiąc szemranie ludu, które się wszczynało przećiw Moyżeszowi, rzékł: Pódźmy a pośiądźmy źiemię, bo ią odźierżeć będźiem mogli.

32. Lecz drudzy którzy z nim byli, mówili: Żadną miarą nie możemy ćiągnąć do tego ludu, bo mocnieyszy iest niżli my.

33. Y uwłekli źiemi, którą byli oglądali, przed synmi Izraelowymi, mówiąc: Ziemia, którąśmy przeyźrzeli, pożéra obywatele swe: lud któryśmy widźieli, wysokiego wzrostu iest.

34. Tameśmy widźieli dźiwy z synów Enak z rodu Olbrzymskiego: do których przyrównani zdaliśmy się iako szarańcza.

ROZDZIAŁ XIV.

Iozue y Kaleb darmo chcą zaburzenie ludu skromić: Moyżesz Pana tuli prośbami: wszytkim na puszczy śmierć osądzono, prócz Kaleba y Iozue: Żydy nieprzyiaćiel pośiekł iako skrzętne.

1. Y Tak wrzeszcząc wszytek gmin, płakał nocy onéy,

2. Y szemrali przećiw Moyżeszowi y Aaronowi wszyscy synowie Izraelowi, mówiąc:

3. O bychmy byli pomarli w Egiptćie: y na téy wielkiéy pustyni day Boże byśmy poginęli, y nie wprowadźił nas Pan do téy źiemie, abyśmy nie upadli od miecza, a żony y dźiatki nasze nie były zaprowadzone w niewolą. Y zali nie lepiéy wróćić się do Egyptu?

4. Y rzekli ieden do drugiego: Postanówmy sobie wodza, a wróćmy się do Egyptu.

5. Co usłyszawszy Moyżesz y Aaron, upadli na oblicze na źiemię przede wszytkim gminem synów Izraelowych.

6. Ale Iozue syn Nun y Kaleb syn Iephone, którzy też oględowali źiemię, rozdarli szaty swe,

7. Y do wszego zgromadzenia synów Izraelowych mówili: Ziemia którąśmy obeszli barzo dobra iest. *Eccl. 46. v. 9.*

8. Będźieli nam Pan miłośćiw, wprowadźi nas do niéy, y da nam źiemię mlékiem y miodem płynącą.

9. Niechćiéyćie spórnémi bydź przećiw Panu, y niebóyćie się ludźi źiemie onéy: bo iako chléb tak ie poieść możemy. Odstąpiłać od nich wszelka obrona: Pan z nami iest, niebóyćie się.

10. A gdy wołało wszytko zgromadzenie, y chćiało ie kamieńmi pobić, ukazała się chwała Pańska nad wiérzchem przymierza wszytkim synóm Izraelowym.

11. Y rzékł Pan do Moyżesza: Dokądże będźie mi uwłaczał ten lud? Pókiż mi wierzyć nie będą, na wszytkie znamiona którem czynił przed nimi?

12. Uderzę ie tedy morem, y wytracę: a ćiebie uczynię Książęćiem nad narodem wielkim, y mocnieyszym niż ten iest.

13. Y rzékł Moyżesz do Pana: aby usłyszeli Egyptianie, z których pośrzedku wywiódłeś ten lud:

14. Y obywatele téy źiemie, którzy słyszeli żeś ty Panie iest między tym ludem, y bywasz widźian twarzą w twarz, a iż ie twóy obłok zakrywa, a iż w słupie obłokowym chodźisz przed nimi

nimi wednie, a w słupie ognistym w nocy: *Exod. 13. v. 21.*
15. Żeś pobił takie mnostwo iako człowieka iednego: y rzekliby:
16. Nie mógł wprowadźić ludu do źiemie którą im był przyśiągł: y przeto ie pobił na puszczy: *Exod. 32. v. 28.*
17. Niechay tedy będźie uwielbiona moc Pańska, iakoś przyśiągł, mówiąc:
18. Pan ćierpliwy y wielkiego miłośierdźia, odéymuiący nieprawość y grzéchy, a żadnego niewinnego nieopuszczaiący, który nawiédzasz grzéchy oyców na syniech do trzećiego y czwartego pokolenia. *Psal. 102. v. 8. Exod. 34. v. 6.*
19. Odpuść, proszę, grzéch ludu tego według wielkośći miłośierdźia twego, iakoś był miłośćiw wychodzącym z Egyptu aż do tego mieysca.
20. Y rzékł Pan: Odpuśćiłem według słowa twego.
21. Żywię ia: y będźie napełniona chwałą Pańską wszytka źiemia.
22. Wszakże wszyscy ludźie którzy widźieli maiestat móy, y cuda którém czynił w Egipćie y na puszczy, a kuśili mię iuż przez dźieśięć kroć, ani byli posłuszni głosu mego,
23. Nie oglądaią źiemię o którąm przyśiągł oycóm ich: ani żaden z tych który mi uwlókł, nie uyźrzy iéy. *Deut. 1. v. 15.*
24. Sługę mego Kaleba, który pełen ducha mego szedł za mną, wprowadzę do téy źiemie którą obszedł: a naśienie iego odźiedźiczy ią. *Jos. 14. v. 6.*
25. Iż Amalekita y Chananeyczyk mieszkaią po dolinach: iutro ruszćie obóz, y wróććie się na puszczą drogą morza czérwonego.
26. Y mówił Pan do Moyżesza y Aarona rzekąc:
27. Dokądże ta zła gromada szemrze przećiwko mnie? Narzekania synów Izraelowych słyszałem.
28. Przeto powiédz im. Żywę ia mówi Pan: Iakośćie mówili gdym ia słyszał, tak wam uczynię.
29. Na téy pustyni będą leżeć trupy wasze. Wszyscy którzyśćie policzeni od dwudźiestu lat y wyższéy, a szemraliśćie przećiwko mnie, *Psal. 105. d. 26. Deut. 1. f. 41.*
30. Nie wnidźiećie do źiemie o którą podniósłem rękę moię, żebym wam mieszkać dał, oprócz Kaleba syna Iephone, a Iozue syna Nun.
31. A dźiatki wasze, o którycheśćie mówili że miały bydź korzyśćią nieprzyiaćiołóm, wprowadzę, aby widźiały źiemię która się wam niepodobała.
32. Trupy wasze będą leżéć na puszczy.
33. Synowie waszy będą tułaczami na pustyni lat cztérdźieśći, y poniosą cudzołoztwo wasze, aż zniszczeią trupy oycowskie na puszczy:
34. Według liczby cztérdźieśći dni, przez któreśćie oględowali źiemię, rok za dźień przyczytan będźie. Y przez cztérdźieśći lat odnieśiećie nieprawośći wasze, y poznaćie pomstę moię: *Ezech. 4. b. 6. Psal. 94. b. 10.*
35. Bo iakom rzékł tak uczynię wszytkiéy téy złéy gromadźie, która powstała przećiwko mnie: na téy pustyni ustanie y pomrze.
36. Wszysey tedy mężowie, które był posłał Moyżesz na prze-
pa-

patrowanie źiemie, y którzy wróćiwszy się ku szemraniu przywiedli wszytek gmin przećiwko niemu, uwłócząc źiemi, żeby zła była, *Judith. 8. c. 24. 1. Cor. 10. b. 10. Heb. 3. d. 17. Iudę 1. b. 5.*

37. Pomarli y pobići są przed obliczem Pańskim.

38. Lecz Iozue syn Nun, y Kaleb syn Iephone, żywi zostali ze wszytkich którzy byli szli oględować źiemię.

39. Y mówił Moyżesz wszytkie te słowa do wszech synów Izraelowych, y płakał lud barzo.

40. Alić oto barzo rano wstawszy wstąpili na wiérzch góry, y rzekli: Gotowiśmy iść na micysce, o którym Pan mówił: bośmy zgrzészyli.

41. Którym rzékł Moyżesz: Czemu przestępuiećie słowo Pańskie, co się wam nie poszczęśći?

42. Nie chodźćie: bo nie iest Pan z wami: abyśćie nie polegli przed nieprzyiaćioły waszymi. *Deut. 1. g. 42.*

43. Amalekita y Chananeyczyk przed wami są, których mieczem polężećie, przeto żeśćie niechćieli słuchać Pana, ani będźie Pan z wami.

44. Lecz oni zaćmieni wstąpili na wiérzch góry. A skrzynia Testamentu Pańskiego y Moyżesz nie odeszli z obozu.

45. Y zstąpił Amalekita y Chananeyczyk, który mieszkał na górze, y pobiwszy ie y pośiekszy gonił ie aż do Hormy.

ROZDZIAŁ XV.

Co mieli ofiarować przyszedszy do źiemie obiecanéy: pomsta pysznych: Kamionuią człowieka który w Sobotę drwa zbierał: o podołkach dla pamięći Przykazania Bożego.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Mów do synów Izraelowych, a rzecz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie mieszkania waszego, którą ia wam dam,

3. A uczynićie obiatę Panu na całopalenie, abo ofiarę śluby oddaiąc, abo z dobréy woléy ofiaruiąc dary, abo na uroczyste święta wasze, paląc wonność wdźięczności Panu z wołów abo z owiec:

4. Którykolwiekby ofiarował ofiarę, będźie ofiarował obiatę. Białéy mąki dźieśiątą część Ephy zaczynioną oliwą, która będźie miała mirrhę czwartą część hin:

5. A wina na lanie mokrych ofiar pod tąż miarą da do całopalenia, abo do ofiary. Przy każdym baranku,

6. Y baranie będźie obiata białéy mąki ze dwu dźieśiątych częśći, któraby zaczyniona była oliwą trzećiéy częśći hin:

7. A wina na mokrą ofiarę trzećiéy częśći téyże miary będźie ofiarował na wonność wdźięczności Panu.

8. A kiedy z wołów uczynisz całopalenie, abo ofiarę żebyś wypełnił ślub abo ofiary zapokoyne,

9. Dasz do każdego wołu białéy mąki trzy dźieśiąte częśći zaczynionéy oliwą, coby miało pół miary hin:

10. Y wina na lanie mokréy ofiary

fiary téyże miary na obiatę nawdźięcznieyszéy wonności Panu.

11. Tak uczynisz,

12. Przy każdym wole, y baranie, y baranku, y koźiełku.

13. Tak obywatele iako y cudzoźiemcy

14. Tymże sposobem ofiary będą ofiarować.

15. Iedno przykazanie y sąd będźie tak wam, iako przychodniom źiemie.

16. Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

17. Mów synóm Izraelowym, y rzecz do nich:

18. Gdy wnidźiećie do źiemie, którą wam dam,

19. A będźiećie ieść chléb onéy krainy, oddźielićie piérwoćiny Panu,

20. Z pokarmów waszych. Iako z boiewisk piérwoćiny oddźielaćie:

21. Tak y z pokarmów daćie piérwoćiny Panu.

22. A ieśli z niewiadomośći przestąpićie cokolwiek z tych rzeczy, które mówił Pan do Moyżesza,

23. Y roskazał przezeń do was, odednia którego począł roskazować y daléy,

24. Y zapomni uczynić mnostwo: ofiaruie ćielca z stada całopalenie, na wonność przewdźięczną Panu, y obiatę iego y mokrą ofiarę, iako Ceremonię chcą, y kozła za grzéch:

25. Y będźie prośił kapłan za wszytko zgromadzenie synów Izraelowych, a będźie im odpuszczono, ponieważ nie umyślnie zgrzészyli: przećię iednak ofiaruiąc zapał Panu za śię, y za grzéch, a omylenie swoie: *Levit. 4.*

26. Y będźie odpuszczono wszytkiemu ludowi synów Izraelowych, y przychodniom którzy gośćmi są między nimi: ponieważ wina iest wszytkiego ludu z niewiadomośći:

27. A ieśli iedna dusza zgrzészy niewiedząc, ofiaruie kozę roczną za grzéch swóy:

28. Y będźie się kapłan modlił za nią, że z niewiadomośći zgrzészyła przed Panem: y uprośi iéy odpuszczenie, a będźie iéy odpuszczono.

29. Tak obywatelóm iako y przychodniom zakon ieden będźie wszytkim, którzyby zgrzészyli niewiedząc.

30. Ale dusza króraby z hardośći co uczyniła, choćby był obywatel, choćia gość (ponieważ przećiwko Panu sprzećiwny był) zginie z ludu swego:

31. Słowo bowiem Pańskie wzgardźił, y przykazanie iego zgwałćił: przetóż zgładzon będźie y poniesie nieprawość swoię.

32. Y stało się, gdy byli synowie Izraelowi na puszczy, y naleźli człowieka zbiéraiącego drwa w dźień Sobotni,

33. Stawili go Moyżeszowi, y Aaronowi, y wszytkiemu zgromadzeniu.

34. Którzy zamknęli go w ćiemnicy, niewiedząc coby z nim czynić mieli.

35. Y rzékł Pan do Moyżesza: Śmierćią niech umrze ten człowiek: niech go kamieńmi zabiie wszytka rzesza za obozem.

36. Y wywiózszy go precz, zabili go kamieńmi, y umarł, iako Pan przykazał.

37. Y rzékł Pan do Moyżesza:

38. Mów synom Izraelowym, y rzeczesz do nich: aby sobie poczynili bramy na rogach płaszczów, przyprawiwszy do nich sznurki z hiacyntu: *Deut. 22. 12. Mat. 23. a. 5.*

39.

39. Na które gdy weyźrzą, niech wspominaią na wszytkie przykazania Pańskie, ani się niech nie udawaią za myślami swémi, y za oczami po rozmaitych rzeczach cudzołożąc:

40. Ale raczéy pamiętaiąc na przykazanie Pańskie, niech ie pełnią y niech będą świętymi Bogu swoiemu.

41. Iam Pan Bóg wasz, którym was wywiódł z źiemie Egyptskiéy, abym był Bogiem waszym.

ROZDZIAŁ XVI.

Kore, Dathan, y Abiron rozruch między ludźmi uczynili, y pożarła źiemia żywolud inny przyzwalaiący im, a same z towarzystwem ogień spalił: tudźież y innych szemrzących cztérnaśćie tyśiąc y śiedm set.

1. ALić oto Kore syn Isaar, syna Kaath, syna Lewi, y Dathan, y Abiron, synowie Eliab, Hon téż syn Pheleth, z synów Ruben,

2. Powstali przećiw Moyżeszowi, y inni z synów Izraelowych dwieśćie pięćdźieśiąt mężów, przednieyszy z Synagogi, y których czasu rady mianowićie przyzywano.

3. Y gdy stanęli przećiw Moyżeszowi y Aaronowi, rzekli: Mieyćie dosyć, bo wszytek lud świętych iest, a iest Pan między nimi: Przecz śię wynaszaćie nad ludem Pańskim? *Eccl. 45. c. 22. Judę 1. c. 12. 1. Cor. 10. v. 10.*

4. Co gdy usłyszał Moyżesz, upadł na oblicze swoie:

5. Y mówił do Kore, y do wszytkiego mnostwa: Iutro rano okaże Pan, którzy do niego należą, y święto przyłączy do śiebie: a które obierze, przybliżą się do niego.

6. To tedy uczynićie: Weźmi każdy kadźidlnicę swoię, ty Kore y wszytek zbór twóy:

7. A nabrawszy iutro ognia, nakładźćie nań kadźidła przed Panem: a kogokolwiek obierze, ten będźie święty: barzo się wynośićie synowie Lewi.

8. Y rzékł zaś do Korego: Słuchayćie synowie Lewi:

9. Y zali wam mało że was oddźielił Bóg Izraelów od wszytkiego ludu, y przyłączył sobie, abyśćie mu służyli w służbie przybytku, y stali przed mnostwem ludu y służyli mu?

10. Dla tegóż kazał przystąpić do śiebie tobie, y wszytkiéy braćiéy twéy synóm Lewi, abyśćie téż sobie kapłaństwo przywłaszczali,

11. A żeby wszystek zbór twóy powstał przećiw Panu? bo cóż iest Aaron żebyśćie szemrali przećiw iemu?

12. Posłał tedy Moyżesz aby zawołał Dathan y Abiron syny Eliab. Którzy odpowiedźieli: Nie póydźiemy.

13. Małoli na tym masz żeś nas wywiódł z źiemie która mlékiem y miodem płynęła, abyś pobił na pustyni, iedno abyś panował nad nami?

14. Poprawdźie wwiódłeś nas do źiemie, która płynie strumieńmi mléka y miodu, y dałeś nam ośiadłośći pól y winnic. Czyli y oczy nasze chcesz wyłupić? niepóydźiemy.

15. Y rozgniewany Moyżesz barzo, rzékł do Pana: Nie patrz na ich ofiary: ty wiész żem nigdy ani ośiełka nie wźiął od nich, anim utrapił żadnego z nich.

16. Y rzékł do Korego: Ty y wszystek zbór twóy stańcie osobno przed Panem, a Aaron iutrzeyszego dnia osobno.

17. Weźćiesz każdy kadźidlnice wasze, a nakładźćie na nie kadźidła, ofiaruiąc Panu, dwieśćie pięćdźieśiąt kadźidlnic: Aaron też niechay trzyma kadźidlnicę swoię.
18. Co gdy uczynili, gdy stał Moyżesz y Aaron,
19. Y zgromadźili przećiwko im wszytek lud do drzwi przybytku: ukazała się wszytkim chwała Pańska.
20. Y mówiąc Pan do Moyżesza y Aarona rzékł:
21. Odłączćie się z pośrzodku zboru tego, że ie znagła zatracę,
22. Którzy upadli na twarz y rzekli: Namocnieyszy Boże Duchów wszelkiego ćiała, izali gdy ieden zgrzészy, przećiw wszytkim gniew twóy srożyć się będźie?
23. Y rzékł Pan do Moyżesza:
24. Rozkaż wszytkiemu ludu aby się odłączył od namiotów Kore, y Dathan, y Abiron.
25. Y wstał Moyżesz, y szedł do Dathan y Abiron: a gdy szli za nim starszy Izraelowi,
26. Rzékł do ludu: Odstąpćie od namiotów ludźi niezbożnych, a nie dotykayćie się co do nich należy, abyśćie nie byli zagarnieni w grzéchach ich.
27. A gdy odstąpili od namiotów ich w około: Dathan y Abiron wyszedszy stali w weszćiu namiotów swoich z żonami y z dźiećmi, y ze wszytkim zborem.
28. Y rzékł Moyżesz: Po tym poznaćie że mię Pan posłał abych czynił wszytko co widźićie, a nie z własnegom to serca wymyślił.
29. Ieśli zwyczayną ludźióm śmierćią zginą, y nawiedźi ie plagą, którą y inni nawiedzeni bydź zwykli, nie posłał mię Pan:
30. Ale ieśli nową rzecz uczyni Pan, że otworzywszy źiemia paszczekę swą pożrze ie, y wszytko co do nich należy, y zstąpią żywi do piekła, poznaćie że zbluźnili Pana.
31. Natychmiast tedy skoro przestał mówić, rozstąpiła się źiemia pod nogami ich: *Psal. 105. v. 17. 18. Deut. 11. v. 6.*
32. Y otworzywszy paszczekę swą, pożarła ie z namioty ich, y ze wszytką maiętnośćią ich.
33. Y zstąpili żywo do piekła, okryći źiemią, y zginęli z pośrzodku zgrómadzenia.
34. Ale y wszytek Izrael który stał około, ućiekł na krzyk ginących, mówiąc: By snadź y nas źiemia nie pożarła.
35. Lecz y ogień wyszedszy od Pana zabił dwieśćie pięćdźieśiąt mężów, którzy ofiarowali kadzenie.
36. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:
37. Przykaż Eleazarowi synowi Aaronowemu kapłanowi, aby pozbiérał kadźidlnice które leżą na pogorzelisku, a ogień tam y sam niech rozmiećie: bo są poświęcone
38. Śmierćią grzészników, a niech ie rozbiie na blachy, y przybiie do ołtarza, przeto że ofiarowano w nich kadzenie Panu y poświęcone są: aby ie widźieli na znak y pamiątkę synowie Izraelowi:
39. Y pozbiérał Eleazar kapłan kadźidlnice miedźiane w których ofiarowali oni których ogień pożarł, y rozbił ie na blachy, przybiiaiąc do ołtarza:
40. Aby mieli na potym synowie Izraelowi, czymby się upomnieli, żeby żaden nieprzystępował obcy, y który nie iest z naśienia Aaronowego do ofiarowania kadźidła Panu, aby nie ćiérpiał iako ućiérpiał Kore y wszytek

tek zbór iego, iako mówił Pan przez Moyżesza.

41. Lecz wszytko mnostwo synów Izraelowych szemrało nazaiutrz przećiw Moyżeszowi y Aaronowi, rzekąc: Wyśćie pobili lud Pański.

42. A gdy się wszczynał rozruch, y tumult rósł,

43. Moyżesz y Aaron ućiekli do przybytku przymierza. Który, gdy weszli, okrył obłok, y ukazała się chwała Pańska.

44. Y rzékł Pan do Moyżesza:

45. Wynidźćie z pośrzodku tego zgromadzenia, y teraz ie zgładzę. A gdy leżeli na źiemi,

46. Rzékł Moyżesz do Aarona: Weźmi kadźidlnicę, a nabrawszy ognia z ołtarza, nakładź nań kadźidła, szedszy prędko do ludu, abyś się modlił za nimi: bo iuż wyszedł gniew od Pana, a plaga się sroży. *Mądr. 18. v. 21.*

47. Co gdy uczynił Aaron, y wbieżał w pośrzód ludu, który iuż ogień porażał, ofiarował kadzenie:

48. A stoiąc między martwémi y żywémi prośił za ludem, y przestała plaga.

49. A było którzy są pobići, cztérnaśćie tyśięcy y śiedm set ludźi, oprócz tych którzy poginęli w rozruchu Korego.

50. Y wróćił się Aaron do Moyżesza do drzwi przybytku przymierza, gdy zgubienie przestało.

ROZDZIAŁ XVII.

Wźięte roszczki ode dwunaśćie Kśiążąt Izraelskich: tylko Aaronowa zakwitła y owoc dała: y schowana iest do Przybytku Bożego.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Mów do synów Izraelowych, a weźmi od nich po lasce wedle pokolenia ich, od wszytkich kśiążąt pokolenia, lasek dwanaśćie, y każdego imię napiszesz na lasce iego.

3. A imię Aaronowe będźie w pokoleniu Lewi, y iedna laska wszytkie z osobna familie mieć będźie:

4. Y położysz ie w przybytku przymierza przed świadectwem, gdźie będę mówił do ciebie.

5. Którego z tych obiorę, zakwitnie laska iego: y zahamuię od śiebie uskarżania synów Izraelowych, którémi szemrzą przećiwko wam.

6. Y mówił Moyżesz do synów Izraelowych: y dali mu wszytkie kśiążęta laski z każdego pokolenia: y było lasek dwanaśćie oprócz laski Aaronowéy.

7. Które gdy położył Moyżesz przed Panem w przybytku świadectwa:

8. Nazaiutrz wróćiwszy się nalazł iż zakwitnęła laska Aarononowa w domu Lewi: y gdy napęczniało pąkowie, wyszły kwiatki, które, gdy się list rozwił, w migdały się obróciły.

9. Y wyniósł Moyżesz wszytkie laski od oblicznośći Pańskiéy do wszytkich synów Izraelowych: y uyźrzeli, y odebrali każdy laskę swoię.

10. Y rzékł Pan do Moyżesza: Odnieś laskę Aaronowę do przybytku świadectwa, aby tam była chowana na znak sprzećiwnych synów Izraelowych, a ustały szemrania ich odemnie, aby nie pomarli. *Heb. 9. a. 4.*

11. Y uczynił Moyżesz iako mu Pan przykazał.

12. Y rzekli synowie Izraelowi

wi do Moyżesza: Oto zniszczeliśmy, wszyscyśmy zginęli.

13. Kto iedno przystąpi do przybytku Pańskiego, umiéra. Izali aż do szczątka wszyscy wytraceni bydź mamy?

ROZDZIAŁ XVIII.

O pracy y stróżach Lewitów: Piérwoćiny y Ofiary Kapłanów, a dźieśięćiny Lewitóm naznaczone: Którzy zaś z tych dźieśięćinę dawali Aaronowi.

1. Y Rzékł Pan do Aarona: Ty y synowie twoi y dóm oyca twego z tobą, ponieśiećie nieprawość świątnice. Y ty y synowie twoi wespół dźierżeć na sobie będźiećie grzéchy kapłańśtwa waszego.

2. Lecz y braćią twoię z pokolenia Lewi, y sceptr oyca twego weźmi z sobą, a niech pogotowiu będą, y niechći posługuią: a ty y synowie twoi służyć będźiećie w przybytku świadectwa.

3. Y będą czuć Lewitowie na roskazanie twoie, y na wszytkie roboty przybytku: wszakże tak, aby do naczynia świątnice ani do ołtarza nie przystępowali, żeby y oni nie pomarli y wy pospołu nie poginęli.

4. Ale niech z tobą będą, a niechay czuią na strażach przybytku y na wszytkich obrzędach iego. Obcy nie będźie się mieszał między was.

5. Czuyćie na straży świątnice y na służbie ołtarza, aby nie powstał gniew na syny Izraelowe.

6. Iam wam dał braćią waszę Lewity z pośrzodku synów Izraelowych, y dałem dar Panu, aby służyli w posługach przybytku iego.

7. A ty y synowie twoi strzeżćie kapłaństwa waszego: a wszytko co do służby ołtarza należy, y za zasłoną iest, przez kapłany będźie sprawowano. Ieśli kto obcy przystąpi, zabit będźie.

8. Y mówił Pan do Aarona, Otomći dał straż piérwoćin moich. Wszytkie rzeczy które poświącane bywaią od synów Izraelowych dałem tobie y synóm twoim za urząd kapłański prawa wieczne.

9. A tak to będźiesz brał z tych rzeczy, które poświęcone bywaią, y ofiarowane są Panu. Każda obiata, y ofiara, y cokolwiek za grzéch y za występek bywa mi oddano, y dostaie się świętym świętych, twoie będźie y synów twoich.

10. W świątnicy to będźiesz iadł: Mężczyzna tylko to będźie ieść, bo poświęcone iest tobie.

11. A piérwoćiny któreby ślubowali y ofiarowali synowie Izraelowi, dałem tobie y synóm twoim y córkóm twym, prawem wiecznym. Kto czysty iest w domu twoim będźie ich pożywał.

12. Wszytko co nalepszego oliwy y wina y zboża, cokolwiek piérwoćin ofiaruią Panu, dałem tobie.

13. Wszelkiego zboża początki które rodźi źiemia, a bywaią odnieśione Panu, dostaną się na twoie potrzeby: kto czysty iest w domu twoim, pożywać ich będźie.

14. Wszytko co z slubu oddawać będą synowie Izraelowi, twoie będźie.

15. Cokolwiek piérwszego wychodźi z żywota wszego ćiała, które ofiaruią Panu, bądź z ludźi, bądź z bydła będźie, do twego prawa należeć będźie: wszakże tak, abyś za piérworodne człowiecze okup brał, a wszelkie źwiérzę nieczyste odkupić kazał.

16.

16. Którego okup będźie, po mieśiącu, pięćią syklów śrébra na wagę świątnice. Sykiel ma dwadźieśćia pieniędzy.

17. Lecz piérworodnego krowiego y owczego y koźiego nie dasz odkupować, bo są poświęcone Panu. Krew tylko ich wyleiesz na ołtarz, a łoie spalisz na przewdźięczną wonność Panu. *Exod. 30. b. 13. Lev. 27. c. 25. Eze. 45. d. 12.*

18. Mięso zaś na twoie się potrzeby dostanie, iako mostek poświęcony y łopatka prawa, twoie będą.

19. Wszytkie piérwoćiny świątnice, które ofiaruią synowie Izraelowi Panu, dałem tobie y synóm y córkóm twoim prawem wiecznym. Umowa około soli, iest wieczna przed Panem tobie y synóm twoim.

20. Y rzékł Pan do Aarona: W źiemi ich nic nie pośiędźiećie, ani częśći między nimi mieć będźiećie: iam część y dźiedźictwo twoie w pośrzodku synów Izraelowych. *Deut. 10. v. 9.*

21. A synóm Lewi, dałem wszytkie dźieśięćiny synów Izraelowych w ośiadłość za służbę, którą mi służą w przybytku przymierza:

22. Aby więcéy nie przystępowali synowie Izraelowi do przybytku, ani się dopuszczali grzéchu śmiertelnego,

23. Gdyż sami synowie Lewi mnie w przybytku służą, y grzéchy ludu noszą. Ustawa wieczna będźie w rodzaiach waszych. Nic inszego dźierżeć nie będą, *Deut. 18. v. 1.*

24. Przestawaiąc na ofierze dźieśięćin, którém na używanie ich y na potrzeby oddźielił.

25. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

26. Przykaż Lewitóm y opowiédz: Gdy weźmiećie od synów Izraelowych dźieśięćiny, którém wam dał, piérwoćiny ich ofiarujećie Panu, to iest dźieśiątą część dźieśięćiny,

27. Aby wam poczytano za ofiarę piérwoćin, tak z boiowisk iako y z pras:

28. Y wszytkich rzeczy których bierzećie piérwoćiny ofiaruyćie Panu, y dayćie Aaronowi kapłanowi.

29. Wszytko co ofiarować będźiećie z dźieśięćin, y oddźieliłśie na podarze Panu, nalepsze y wyborne będźie.

30. Y rzeczesz do nich: Ieśli co przednieysze y lepsze rzeczy ofiaruiećie z dźieśięćin: będźie wam poczytano iakobyśćie z boiowiska y z prasy piérwoćiny dali:

31. A będźiećie ie ieść na każdym mieyscu waszym, tak wy sami, iako y czeladź wasza: bo iest zapłata za służbę którą służyćie w przybytku świadectwa.

32. A nie będźiećie grzészyć w tym, przednie sobie y tłuste rzeczy zachowuiąc, abyśćie nie splugawili ofiar synów Izraelowych, y nie pomarli.

ROZDZIAŁ XIX.

Z popiołu Iałowice rydzawéy spalonéy, czyniono wody oczyśćiania, których na rozmaite potrzeby y oczyśćiania używano.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza y Aarona, rzekąc:

2. Ta iest ustawa ofiary którą Pan ustawił. Przykaż synóm Izraelowym, aby przywiedli do ćiebie krowę czérwoną lat zupełnych, w któréyby nie było żadnéy zmazy, aniby nośiła iarzma:

3.

3. Y oddacie ią Eleazarowi kapłanowi. Który wywiódszy ią za obóz, ofiaruie przed oczyma wszytkich: *Heb. 13. v. 11.*

4. Y omoczywszy palec we krwi iéy, pokropi śiedm kroć przećiw drzwiam przybytkowym,

5. Y spali ią przed oczyma wszytkich, tak skórę y mięso iéy, iako krew y gnóy w ogień wrzućiwszy.

6. Drewno téż cedrowe, y hisop, y karmazyn dwa kroć farbowany, kapłan wrzući w płomień który krowę żrze.

7. A na ten czas dopiéro omywszy szaty y ćiało swoie, wnidźie do obozu, y zmazany będźie aż do wieczora.

8. Ale y on który ią spali, omyie szaty swe y ćiało, y nieczysty będźie aż do wieczora.

9. A mąż czysty zbierze popiół krowy, y wysypie ji za obozem na mieyscu przeczystym, aby był zgromadzeniu synów Izraelowych na straż y na wodę pokrapiania: bo krowa za grzéch iest spalona.

10. A wypłókawszy który nośił popiół krowy, szaty swoie, nieczystym będźie aż do wieczora. Będą to mieć synowie Izraelowi y przychodniowie mieszkaiący między nimi rzecz świętą prawem wiecznym.

11. Ktoby się dotknął trupa człowieczego, a dla tego byłby nieczysty przez śiedm dni:

12. Będźie pokropion tą wodą trzećiego dnia y śiódmego, y tak oczyśćion będźie. Ieśli trzećiego dnia nie będźie pokropion, śiódmego nie będźie mógł bydź oczyśćiony.

13. Każdy ktoby się dotknął dusze ludzkiéy martwizny, a nie byłby pokropiony tym zmieszaniem, splugawi przybytek Pański, y zginie z Izraela: iż wodą oczyśćienia nie iest pokropiony, nieczysty będźie, y zostanie na nim plugastwo iego.

14. Ten iest zakon o człowieku który umiéra w namiećie: Wszyscy którzy wchodzą do namiotu iego, y wszytko naczynie które tam iest, nieczyste będźie przez śiedm dni.

15. Naczynie któreby nie miało wieka abo przywiązania z wiérzchu, nieczyste będźie.

16. Ieśli się kto na polu dotknie trupa człowieka zabitego, abo téż swą śmierćią umarłego, abo kośći iego, abo grobu, nieczysty będźie przez śiedm dni.

17. Y wezmą popiołu spalenia y grzéchu, y wleią wody żywéy nań w naczynie.

18. W któréy gdy mąż czysty omoczy hizop, pokropi nim wszytek namiot y wszytko naczynie, y ludźie takową zarazą splugawione:

19. Y tym obyczaiem czysty oczyśći nieczystego trzećiego y śiódmego dnia, a oczyśćiony dnia śiódmego, omyie y sam śiebie y szaty swoie, y nieczysty będźie aż do wieczora.

20. Ieśli kto tym sposobem nie będźie oczyśćiony: zginie dusza iego z pośrzodku zgromadzenia: bo świątnicę Pańską splugawił, a nie pokropion iest wodą oczyśćienia.

21. Będźie to przykazanie ustawą wieczną. Ten téż który kropi wodą, wymyie szaty swoie. Każdy który się dotknie wody oczyśćiania, nieczysty będźie aż do wieczora.

22. Czego się kolwiek dotknie nieczysty, nieczystym uczyni: a dusza która się dotknie czego z

tych

tych rzeczy, nieczysta będźie aż do wieczora.

ROZDZIAŁ XX.

Marya umarła: szemrzącemu ludu woda z sporu dana z skały: a Edom gdy ich przez źiemię niechćiał przepuśćić, udali się do góry Hor: tam Eleazar na Kapłaństwo poświęcony, a Aaron umarł.

1. Y Przyszli synowie Izraelowi, y wszytko mnostwo na puszczą Sin, Mieśiąca piérwszego: y mieszkał lud w Kades. Y umarła tam Maria, y pogrzebiona iest na tymże mieyscu.

2. A gdy lud nie miał wody, zeszli się przećiw Moyżeszowi y Aaronowi:

3. A uczyniwszy rozruch mówili: Obyśmy byli zginęli między braćią naszą przed Panem.

4. Przeczześćie zawiedli zgromadzenie Pańskie na puszczą abyśmy y my pomarli, y dobytki nasze? *Exod. 17. v. 3.*

5. Czemuśćie nam kazali wyniść z Egyptu, y przywiedliśćie na to mieysce barzo złe, które zaśiéwane bydź nie może, ani fig rodźi, ani winnic, ani pomagranatów, nakoniec nie ma y wody ku pićiu?

6. Y wszedszy Moyżesz y Aaron, rozpuśćiwszy lud, do przybytku przymierza, upadli twarzą na źiemię, y wołali do Pana, y rzekli: Panie Boże wysłuchay wołanie tego ludu, a otwórz im skarb twóy źrzódło wody żywéy, aby nasyćiwszy się, przestało szemranie ich: y ukazała się chwała Pańska nad nimi:

7. Y rzékł Pan do Moyżesza, mówiąc:

8. Weźmi laskę, a zgromadź lud, ty y Aaron brat twóy, y mówćie do skały przed nimi, a ona da wodę. A gdy wywiedźiesz wodę z skały, będźie piło zgromadzenie, y bydło iego.

9. Y wźiął Moyżesz laskę, która była przed obliczem Pańskim, iako mu roskazał, *Exod. 17. b. 5. 6. Mądr. 11. a. 1.*

10. Zgromadźiwszy lud przed skałę, y rzékł im: Słuchayćie sprzećiwni y niewierni: Izali z téy skały będźiemy wam wodę wywieśdź mogli? *Psal. 77. 23. 1. Cor. 10. 4.*

11. A gdy podniósł Moyżesz rękę, uderzywszy dwa kroć laską w skałę, wyszły wody barzo obfite, tak iż pił lud y bydło.

12. Y mówił Pan do Moyżasza y Aarona: Iżeśćie mi nie wierzyli, abyśćie mię byli poświęćili przed synmi Izraelowymi: nie w wiedźiećie tych ludów do źiemie którą im dam. *Deut. 1. f. 37.*

13. Ta iest woda przećiwieństwa, gdźie się swarzyli synowie Izraelowi przećiwko Panu, y poświęcony iest w nich,

14. Posłał tym czasem Moyżesz posły z Kades do króla Edom, którzyby powiedźieli: To wskazuie brat twóy Izrael: Wiész wszytkę pracą która nas potkała,

15. Iako zstąpili oycowie naszy do Egyptu, y mieszkaliśmy tam przez długi czas, y trapili nas Egyptianie y oyce nasze:

16. Y iakośmy wołali do Pana, y wysłuchał nas, y posłał Anyoła który nas wywiódł z Egyptu. Oto w mieśćie Kades, które iest na ostatnich granicach twoich, położeni,

17. Prośiémy aby nam wolno było przéyść przez źiemię twoię: Nie póydźiemy przez pola, ani przez

przez winnice, nie będźiemy pić wody z studźien twoich, ale póydźiem drogą pospolitą, ni na prawo ni na lewo nie zstępuiąc, aż przéydźiemy granice twoie.

18. Któremu Edom odpowiedźiał: Nie póydźiesz przez mię, bo inaczéy zbroyno ć zaiadę.

19. Y rzekli synowie Izraelowi: Bitym gośćincem póydźiemy: a ieśli będźiemy pić wodę twoię my y bydło nasze, damy co słuszna iest: żadnéy nie będźie o zapłatę trudnośći, tylko niech prędko przéydźiemy.

20. A on odpowiedźiał: Nie przeydźiesz. Y natychmiast wyćiągnął przećiwko, z niezliczonym ludem y ręką mocną,

21. Y niechćiał przyzwolić proszącemu, aby był dopuśćił przeszćia przez granice swoie. A przetóż odwrót uczynił od niego Izrael.

22. A gdy ruszyli obóz z Kades, przyszli do góry Hor, która iest na granicach źiemie Edom:

23. Gdźie mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

24. Niechay Aaron idźie do ludu swego: bo nie wnidźie do źiemie którąm dał synóm Izraelowym, przeto że niedowiarkiem był ustam moim u wody przećiwieństwa.

25. Weźmi Aarona, y syna iego z nim, a zawiedźiesz ie na górę Hor. *Deut. 32. 50.*

26. A obnażywszy oyca z szaty iego, obleczesz w nię Eleazara syna iego, a Aaron zebrany będźie, y umrze tam.

27. Uczynił Moyżesz, iako był Pan przykazał: y wstąpili na górę Hor przed wszytkim mnostwem.

28. Y zewlókszy Aarona z szat iego, oblókł w nie Eleazara syna iego.

29. A gdy on umarł na wiérzchu góry: zstąpił z Eleazarem.

30. A wszytek lud widząc iż Aaron umarł, płakał nad nim trzydźieśći dni po wszytkich familiach swoich.

ROZDZIAŁ XXI.

Lud Izraelski zwalczył Króla Chananeyskiego: a gdy szemrali przećiwko Panu o drogę, wężami skarani: a ku zabieżeniu takiéy pladze, Miedźianego węża zawieszono, y uzdrawiał lud. Seon y Og Królowie zwalczeni.

1. CO gdy usłyszał Chananeyczyk Król Arad, który mieszkał na południe, to iest, że przyćiągnął Izrael drogą szpiegów, walczył przećiw iemu, a zostawszy zwyćięzcą, pobrał z niego korzyśći.

2. Lecz Izrael ślubem się Panu obowięzuiąc, rzékł: Ieśli podasz ten lud w rękę moię, zgładzę miasta iego.

3. Y wysłuchał Pan prośbę Izraela, y podał Chananeyczyka, którego on wybił, wywróćiwszy miasta iego: y nazwał imię mieysca onego Horma, to iest przeklęctwo.

4. Y ruszyli się z góry Hor drogą która wiedźie do morza czérwonego, aby obeszli źiemię Edom. Y począł sobie tesknić lud w drodze y w pracéy.

5. Y mówiąc przećiw Bogu y Moyżeszowi, rzékł: Czemuś nas wywiódł z Egyptu, abyśmy pomarli na pustyni? Niémasz chleba, niémasz wody: dusza nasza iuż się brzydźi tym barzo lekkim pokarmem.

6. Przetóż Pan przepuśćił na lud węże ogniste, za których ranami

nami y śmierćiami barzo wielu, *Mądr. 16. a. 5.*

7. Przyszli do Moyżesza, y rzékli: Zgrzészyliśmy, żechmy mówili przećiw Panu y tobie: proś aby oddalił od nas węże. Y modlił się Moyżesz za ludem: *1. Cor. 10. b. 9. Judith. 8. c. 21.*

8. Y rzékł Pan do niego: Uczyń węża miedźianego, a wystaw go na znak: który ukąszony weyźrzy nań, żyw będźie.

9. Uczynił tedy Moyżesz Węża Miedźianego, y wystawił go na znak: na którego gdy ukąszeni patrzyli, byli uzdrowieni.

10. Y ruszywszy się synowie Izraelowi obozem stanęli w Oboth.

11. Skąd wyćiągnąwszy rozbili namioty w Ieabarim na puszczy, która patrzy ku Moab przećiwko wschodniéy stronie.

12. A ztamtąd się ruszywszy przyszli do strumienia Zared.

13. Który puśćiwszy obozem stanęli przećiw Arnon, które iest na puszczy, a wysadza się na granicach Amorreyczyka. Bo Arnon iest granicą Moabską, dźieląc Moabity od Amorreyczyków. *Sędź. 11. c. 18.*

14. Zkąd mówią w kśięgach woien Pańskich: Iako uczynił na morzu czérwonym, tak uczyni na potocech Arnońskich.

15. Skały potoków nachyliły się aby odpoczynęły w Ar, y uśiadły na granicach Moabskich.

16. A z tego mieysca okazała się studnia, o któréy Pan mówił do Moyżesza: Zgromadź lud, a dam im wody.

17. Tedy śpiéwał Izrael tę pieśń: Wystąp studnio. Śpiéwali:

18. Studnia, którą wykopały kśiążęta, y zgotowali Hetmanowie ludu w zakonodawcy y w laskach swoich. Z pustynie do Mathany.

19. Z Mathany do Nahaliel: Z Nahaliel do Bamot.

20. Z Bamoth, dolina iest w krainie Moab na wiérzchu Phasga, która patrzy przećiw puszczy.

21. Y posłał Izrael posły do Sehono Króla Amorreyskiego, mówiąc: *Deut. 2. e. 26. Jud. 11. d. 20.*

22. Proszę aby mi wolno było przeyść przez źiemię twoię: nie zstąpiémy na pola y winnice, nie będźiemy pić wody z studźien: drogą królewską póydźiemy, aż przeydźiemy granice twoie.

23. Który niechćiał dozwolić aby przeszedł Izrael przez granice iego, y owszem zebrawszy woysko wyiachał przećiwko na puszczą, y przyiachał do Iasa, y walczył przećiw iemu.

24. Od którego porażony iest paszczeką miecza, y otrzymana iest źiemia iego od Arnon aż do Iebob y synów Ammon: bo mocną obroną były opatrzone granice Ammonitów. *Psal. 134. v. 10.*

25. Pobrał tedy Izrael wszytkie miasta iego, y mieszkał w mieśćiech Amorreyskich, to iest w Hesebon, y we wśiach iego.

26. Miasto Hesebon było Sehona króla Amorreyskiego, który walczył przećiwko królowi Moab: y wźiął wszytkę ziemię która pod iego władzą była aż po Arnon.

27. Przetóż mówią w przypowieśći: Póydźcie do Hesebon, niech się zbuduie y wystawi miasto Sehon:

28. Ogień wyszedł z Hesebon, płomień z miasteczka Sehon, y pożarł Ar Moabitów y obywatele wyżyn Arnon.

29. Biada tobie Moab, zginąłeś ludu Chamos. Podał syny iego na ućie-

ućiekanie, a córki w poimanie królowi Amorreyczyków Sehon. *Sędź. 11. v. 13. 1. Król. 11. v. 7.*

30. Iarzmo ich zaginęło od Hesebon aż do Dibon, spracowani przyszli do Nophe, y aż do Medaba.

31. Mieszkał tedy Izrael w źiemi Amorreyczyka.

32. Y posłał Moyżesz którzyby wyszpiegowali Iazer: którego wioski pobrali, y pośiedli obywatele.

33. Y obróćili się y szli drogą Basan, y zastąpił im Og król Basan, ze wszytkim ludem swym, chcąc dać bitwę w Edrai. *Deut. 3. v. 3. 29. v. 7.*

34. Y rzékł Pan do Moyżesza: Niebóy się go, bom go dał w rękę twoię, y wszytek lud y źiemię iego: y uczynisz mu tak iakoś uczynił Sehonowi królowi Amorreyczyków, obywatelowi Hesebon.

35. Poraźili tedy y tego z synmi iego, y wszytek lud iego aż do szczątku, y pośiedli źiemię iego.

ROZDZIAŁ XXII.

Król Moabski Balak po dwakroć Balaama przyzywa aby złorzeczył ludu Izraelskiemu: ale mu tego Bóg bronił: a na koniec Anioł go zgromił, a Oślica przemówiła.

1. Y Ruszywszy się stanęli obozem na polach Moab, gdźie za Iordanem Iericho leży.

2. A widząc Balak syn Sephorów wszytko co uczynił Izrael Amorreyczykowi, *Jos. 24. v. 9.*

3. A iż się go zlękli Moabitowie, a iż nalazdu iego zdźierżeć nie mogli,

4. Rzékł do starszych Madian: Tak wygładźi ten lud, wszytkie którzy w granicach naszych mieszkaią, iako zwykł wół trawę aż do korzenia wyiadać. Ten był na ten czas Królem w Moab.

5. A tak posłał posły do Balaama syna Beorowego wieszczka, który mieszkał nad rzéką źiemie synów Ammon, aby go przyzwali, y rzekli: Oto lud wyszedł z Egyptu, który okrył wiérzch źiemie, zasadźiwszy się przećiwko mnie.

6. A tak przyiedź, a złorzecz temu ludowi, bo mocnieyszy iest nad mię: zabym go iako mógł poraźić y wygnać z źiemie moiéy. Wiém bowiem iż błogosławion będźie kogo ty błogosławisz, a przeklęty na którego złorzeczeństwa zgromadźisz.

7. Y poszli starszy Moab y starszy Madian maiąc w ręku zapłatę wróżby. A gdy przyszli do Balaama, y powiedźieli mu wszytkie słowa Balakowe:

8. On odpowiedźiał: Zostańćie tu przez noc, a odpowiém cokolwiek mi Pan rzecze: A gdy zostali u Balaama, przyszedł Bóg, y rzékł do niego:

9. Co to zacz ći ludźie u ćiebie?

10. Odpowiedźiał: Balak syn Sephorów król Moabitów posłał do mnie,

11. Mówiąc: Oto lud który wyszedł z Egyptu okrył wiérzch źiemie: przyiedź, a przeklni ji, a zabym iako mógł walcząc odpędźić go.

12. Y rzékł Bóg do Balaama: nie chodź z nimi, y nie klni ludu: bo iest błogosławiony.

13. Który rano wstawszy rzékł do książąt: Idźćie do źiemie waszéy, bo mi Bóg zakazał iść z wami.

14. Wróćiwszy się książęta

rzekli do Balaka: Niechćiał Balaam przyść z nami.
15. On znowu posłał daleko więcéy y zacnieyszych niżli przed tym był posłał.
16. Którzy przyiachawszy do Balaama, rzékli: Tak mówi Balak syn Sephor. Nieoćiągay się przyść do mnie.
17. Iestem gotów uczćić ćię, y cokolwiek zachcesz, damći: Przydź a złorzecz ludowi temu.
18. Odpowiedźiał Balaam: By mi dał Balak pełen dóm swóy śrébra y złota: nie będę mógł odmienić słowa Pana Boga mego, żebych abo więcéy abo mniéy mówił. *Niż. 24. c. 13.*
19. Proszę żebyśćie tu zostali iescze przez tę noc, żebym mógł wiedźieć co mi powtóre Pan odpowié.
20. Przyszedł tedy Bóg do Balaama w nocy y rzékł mu: Ieśli wezwać ćię przyszli ći ludźie, wstań a idź z nimi: ale tak, abyś coć roskażę czynił.
21. Wstał Balaam rano, y ośiodławszy oślicę swą iachał z nimi.
22. Y rozgniewał się Bóg, y stanął Anyół Pański na drodze przećiw Balaamowi, który śiedźiał na oślicy, a dwu sług miał z sobą. *2. Pet. 2. c. 15.*
23. Uyźrzawszy oślica Anioła stoiącego na drodze z dobytym mieczem, odwróćiła się z drogi, y szła po roli. Którą gdy bił Balaam y chćiał na szćieżkę nawiéść,
24. Stanął Aniół w ćieśni dwu płotów, którémi winnice ogrodzone były.
25. Którego widząc oślica przytarła do śćiany, y starła nogę śiedzącego. A on ią powtóre bił:
26. A przećię iednak Anyół przeszedszy na mieysce ćiasne, gdźie ani w prawo ani w lewo nie mogła ustąpić, zastąpił iéy drogę.
27. Y gdy widźiała oślica Anioła stoiącego, upadła pod nogami śiedzącego. Który rozgniewawszy się, barźiéy kiiem boki iéy obiiał.
28. Y otworzył Pan usta oślice y przerzekła: Cóżemći uczyniła? przecz mię biiesz oto iuż trzećikroć?
29. Odpowiedźiał Balaam, Yżeś zasłużyła, y szydźiłaś zemnie: Obych miał miecz, żebym ćię zabił.
30. Rzekła oślica: azam nie bydlę twoie, na którymeś zawsze zwykł śiedźieć aż po dźiśieyszy dźień? powiédz, coméi takowego kiedy uczyniła? A on rzékł: Nigdy.
31. Natychmiast otworzył Pan oczy Balaamowi, y uyźrzał Anioła stoiącego na drodze z gołym mieczem, y pokłonił się twarzą do źiemie.
32. Którému Aniół: Czemuż pry, trzeći kroć biiesz oślicę twoię? Iam przyszedł abych się tobie sprzećiwiał, bo przewrotna iest droga twoia, a mnie przećiwna:
33. Y by była oślica nie zstąpiła z drogi, daiąc mieysce sprzećiwiaiącemu się, zabiłbych ćię był, a onaby żywa została.
34. Rzékł Balaam: Zgrzészyłem, nie wiedząc żebyś ty stał przećiw mnie: y teraz ieślić się nie podoba abych iachał, wrócę się.
35. Rzékł Aniół: Iedź z tymi: a strzeż się abyś nic inszego nie mówił iedno coć roskażę. Y iachał z książęty.
36. Co usłyszawszy Balak wyia-

iachał przećiwko niemu do Miasteczka Moabitów, które leży na ostatnich granicach Arnon.
37. Y rzékł do Balaama: Posłałem posły abych ćię przyzwał: Czemużeś nie zaraz przyiachał do mnie? Czy dla tego że zapłaty za przyiazd twóy oddać nie mogę?
38. Któremu on odpowiedźiał: Otóż mię masz: Azaż co innego mówić mogę, iedno co Bóg włoży w usta moie?
39. Y iachali pospołu, y przyiachali do miasta, które było na ostatnich granicach królestwa iego.
40. Y nabiwszy Balak wołów y owiec, posłał do Balaama y książąt którzy z nim byli, dary.
41. A gdy było rano, wiódł go na wyżyny Baalowe, y uyźrzał ostatnią część ludu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Balaam kazał sobie śiedm Ołtarzów uczynić, aby ludu złorzeczył: ale Pan Bóg złorzeczenie obróćił w błogosławieństwo: Potym na inną górę wiódł go Król Balak.

1. Y Rzékł Balaam do Balaka: Zbuduy mi tu śiedm ołtarzów, a nagotuy także wiele ćielców y téyże liczby baranów.
2. A gdy uczynił wedle mowy Balaam, włożyli pospołu ćielca y barana na ołtarz.
3. Y rzékł Balaam do Balaka: Postóy trochę u twego całopalenia, aż póydę, owa mię podobno Pan potka: a cokolwiek roskaże, powiem ći.
4. A gdy odszedł prędko, zabieżał mu Bóg, y mówił do niego Balaam: Postawiłem prawi śiedm ołtarzów, y włożyłem ćielca y barana na wiérzch.
5. A Pan włożył słowo w usta iego: Y rzékł: Wróć się do Balaka, a to będźiesz mówił.
6. Wróćiwszy się zastał Balaka stoiącego przy całopaleniu swoim, y wszytkie książęta Moabitów:
7. Y wźiąwszy przypowieść swoię, rzékł: Z Aram przywiódł mię Balak Król Moabitów z gór wschodnich: Pódź, prawi, a złorzecz Iakobowi: śpiesz się a przeklinay Izraela.
8. Iako mam złorzeczyć któremu nie złorzeczył Bóg? A iako mam przeklinać tego którego Pan nie przeklina?
9. Z naywyższych skał uyźrzę go, a z pagórków oglądam go. Lud sam mieszkać będźie, a między narody nie będźie policzon.
10. Kto przeliczyć może proch Iakobów, y wiedźieć liczbę pokolenia Izraelowego? Niech umrze dusza moia śmierćią sprawiedliwych, a niech się staną ostatnie rzeczy moie tym podobne.
11. Y rzékł Balak do Balaama: Cóż to iest co czynisz? Abyś przeklinał nieprzyiaćioły moie przyzwałem ćię: a ty przećiwnym obyczaiem błogosławisz im.
12. Którému on odpowiedźiał: Azaż mogę co inszego mówić iedno co każe Pan?
13. Rzékł tedy Balak: Pódź zemną na drugie mieysce, skądbyś część Izraela uyźrzał, a wszytkiego widźieć nie mógł: z tamtąd go przeklinay.
14. A gdy go zawiódł na mieysce wysokie na wiérzch góry Phasgi, zbudował Balaam śiedm ołtarzów, y włożywszy na wiérzch ćielca y barana,
15. Rzékł do Balaka: Stóy tu u całopalenia twego, aż ia na przećiw pobieżę.

16. Któremu gdy Pan zaszedł, y włożyl słowo w usta iego, rzékł: Wróć się do Balaka, a to mówić mu będźiesz.

17. Wróćiwszy się nalazł go stoiącego u całopalenia swego, y kśiążęta Moabitów z nim. Do którego Balak: Co, prawi, mówił Pan?

18. A on wźiąwszy swą przypowieść rzékł: Stóy Balaku a słuchay, słysz synu Sephorów:

19. Nie iest Bóg iako człowiek, aby kłamał: ani iako syn człowieczy, żeby się odmieniał. Rzékł tedy a nie uczyni? mówił a nie wypełni?

20. Ku błogosławieniu przywiedźiony iestem, błogosławieństwa zabronić nie mogę.

21. Niemasz bałwana w Iakobie, ani widać wyobrażenia w Izraelu. Pan Bóg iego iest z nim, a trąbienie zwyćięztwa królewskiego w nim.

22. Bóg wywiódł z Egyptu, którego moc podobna iest Rynocerotowi.

23. Niémasz wieszczby w Iakobie, ani wróżki w Izraelu. Czasów swoich będźie powiedźiano Iakobowi y Izraelowi, co Bóg uczynił.

24. Oto lud iako lwica powstanie, a iako lew się podnieśie: nie lęże, aż pożrze korzyść, a krew pobitych wypiie.

25. Y rzékł Balak do Balaama: Ani go przeklinay, ani go błogosław.

26. A on odpowiedźiał: zamći nie mówił, że cokolwiekmi Bóg roskaże, to uczynię?

27. Y rzékł Balak do niego: Pódź, a zawiodę ćię na inne mieysce: Ieśli snadź podoba się Bogu żebyś ie z tamtąd przeklinał.

28. A gdy go zawiódł na wiérzch góry Phogor, która patrzy ku puszczy.

29. Rzékł mu Balaam: Zbuduy mi tu śiedm ołtarzów, a nagotuy tyleż ćielców y téyże liczby baranów.

30. Uczynił Balak, iako rzékł Balaam. Y włożył ćielce y barany na każdy ołtarz.

ROZDZIAŁ XXIV.

Balaam po trzeći kroć błogosławi y szczęśliwe rzeczy winszuie ludu Izraelskiemu: y o Krystuśie, Amalechitach, Cyneyczykach, y Rzymianach, wiele opowiada rzeczy przyszłych.

1. Y Gdy obaczył Balaam że się podobało Panu aby błogosławił Izraela, żadną miarą nie wychodźił iako przed tym chodźił szukać wieszczby: ale obróćiwszy twarz swoię ku puszczy,

2. Y podniózszy oczy, uyźrzał Izraela w namiećiech mieszkaiącego według pokolenia iego: y gdy napadł nań duch Boży,

3. Wźiąwszy przypowieść mówił: Rzékł Balaam syn Beor: rzékł człowiek którego oko iest zatkane:

4. Rzékł słuchacz powieśći Bożych: który widzenie wszechmogącego widźiał, który upada, y tak się otwiéraią oczy iego:

5. Iako piękne przybytki twoie Iakobie, y namioty twoie Izraelu?

6. Iako niżiny gaiste, iako sady przy rzékach wilgotne, iako namioty które postawił Pan, iako cedry przy wodach.

7. Popłynie woda z wiadra iego, a naśienie iego będźie w wody wielkie. Będźie wźięt dla Agaga król iego, y odięte będźie królestwo iego.

8. Bóg wywiódł go z Egyptu, któ-

którego moc podobna iest Rynocerotowéy: Pożrzą narody nieprzyiaciele iego, a kośći ich połamią, y podźiurawią strzałami.
9. Położywszy się spał iako lew, y iako lwica, któréy żaden obudźić nie będźie śmiał. Któryć będźie błogosławił, będźie y sam błogosławiony: kto będźie złorzeczył, w złorzeczeństwie poczytan będźie.
10. Y rozgniewawszy się Balak na Balaama, klasnąwszy rękoma mówił: Na złorzeczenie nieprzyiaćiołom moim przyzwałem ćię: któryś przećiwnym obyczaiem błogosławiłeś po trzećie.
11. Wróć się na mieysce twoie. Postanowiłem wprawdźie uczćić ćię znamienićie, ale ćię Pan zbawił nagotowanéy czći.
12. Odpowiedźiał Balaam do Balaka: Azam posłom twoim którześ do mnie posłał nie mówił:
13. By mi dał Balak pełen dóm swóy śrébra y złota, nie mogę przestąpić słowa Pana Boga mego, abym co dobrego abo złego miał mówić z serca swego: ale cokolwiek Pan rzecze to mówić będę?
14. Wszakże wracaią się do ludu mego, dam radę co twóy lud uczyni temu ludowi czasu ostatecznego.
15. Wźiąwszy tedy przypowieść znowu mówił: Rzékł Balaam syn Beor, Rzékł człowiek, którego oko iest zatkane:
16. Rzékł słuchacz powieśći Bożych, który zna naukę Nawyższego, y widzenia Wszechmocnego widźi, który upadaiąc ma oczy otworzone.
17. Uyźrzę go, ale nie teraz: oglądam go, ale nie zbliska. WZNIDZIE GWIAZDA z Iakoba, y powstanie laska z Izraela, y pobiie książęta Moab, y spustoszy wszytkie syny Seth. *Mat. 2. v. 2.*
18. Y będźie Idumea dźierżawa iego: dźiedźictwo Seir dostanie się nieprzyiaćiołóm iego: lecz Izrael mężnie sobie będźie poczynał.
19. Z Iakoba będźie któryby panował, y wytraćił ostatki miasta.
20. A gdy uyźrzał Amaleka, wźiąwszy przypowieść rzékł: Początek narodów Amalek, którego ostatki zagubione będą.
21. Uyźrzał téż Cyneyczyka: y wźiąwszy przypowieść rzékł: Mocneć wprawdźie iest mieszkanie twoie, ale choćbyś położył na skale gniazdo twe
22. A byłbyś wybrany z narodu Cynowego, pokiż będźiesz mógł wytrwać? Assur ćię bowiem poyma.
23. Y wźiąwszy przypowieść zaśię mówił: Ach, kto będźie żyw, gdy to Bóg uczyni?
24. Przypłyną w galerach ze Włoch, zwyćiężą Assyriyczyki, y zburzą Hebreyczyki, a na ostatek y sami zginą. *Deut. 11. c. 18.*
25. Y wstał Balaam, y wróćił się na mieysce swoie: Balak się téż drogą którą był przyiachał wróćił.

ROZDZIAŁ XXV.

Izrael się splugawił córkami Madiańskiemi, dla czego Pan Książęta kazał zwieśić ku słońcu. Phinees odźierżał Kapłaństwo wieczne, przeto że zabił Zambrego y Kozbę na nierządźie.

1. A Izrael mieszkał na ten czas w Setim, y cudzołożył lud z córkami Moab,
2. Które wezwały ich na ofiary swoie.

swoie. A oni iedli y kłaniali się Bogóm ich.

3. Y poświęcony iest Izrael Beelphegorowi: a rozgniewawszy się Pan, *Jos. 22. v. 17.*

4. Rzékł do Moyżesza: Weźmi wszytkie książęta ludu, a powieś ie przećiw słońcu na szubienicach, aby się odwróćił gniew móy od Izraela. *Deut. 4. v. 3.*

5. Y rzékł Moyżesz do Sędźiów Izraelskich: Zabiy każdy bliźnie swe, którzy są poświęceni do Beelphegora. *Exod. 32. v. 27.*

6. A oto ieden z synów Izraelowych wszedł przed braćią swą do nierządnice Madianitki, przed oczyma Moyżeszowémi y wszytkiéy rzeszéy Izraelowéy, którzy płakali u drzwi przybytku. *1. Mach. 2. c. 26.*

7. Co gdy usłyszał Phinees syn Eleazara, syna Aaronowego kapłana, wstał z pośrzodku zgromadzenia, a porwawszy puginał, *Psal. 105. c. 30. 1. Cor. 10. v. 8.*

8. Wszedł za onym mężem Izraelskim do nierządnego gmachu, y przebił oboie zaraz, to iest męża y niewiastę przez skryte mieysca.

9. Y ustała plaga od synów Izraelowych:

10. A pobito ich dwadźieśćia y ztéry tyśiące ludźi. Y rzékł Pan do Moyżesza:

11. Phinees syn Eleazara, syna Aaronowego kapłana, odwróćił gniéw móy od synów Izraelowych: iż zapalczywośćią moią wzruszył się przećiwko im, abych ia sam nie wytraćił synów Izraelowych w zapalczywośći moiéy.

12. Przetóż mów do niego: Oto daię mu pokóy przymierza mego, *Eccl. 45. v. 28. 1. Mach. 2. v. 54.*

13. A będźie tak iemu iako y nasieniu iego przymierze kapłaństwa wieczne, iż się zapalił za Boga swego, y oczyśćił złość synów Izraelowych.

14. A było imię męża Izraelskiego, który zabit iest z Madianitką, Zambry syn Salu, książę z rodzaiu y z pokolenia Simeonowego.

15. A niewiastę Madianitkę, która pospołu zabita iest, zwano Kozbi, córka Sur książęćia zacnego Madiańskiego:

16. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

17. Nieprzyiaćielmi was niech poczuią Madianitowie, a pobiyćie ie:

18. Ponieważ y oni nieprzyiaćielskie przećiwko wam uczynili, y oszukali zdradą przez bałwana Phogor, y Kozbi córkę książęćia Madiańskiego śiostrę swą, która zabita iest w dźień kaźni dla świętokraystwa Phogor.

ROZDZIAŁ XXVI.

Drugi raz poczytaią syny Izraelowe, gdy iuż do źiemie obiecanéy wniść mieli, tylko te którzy ku boiu sposobni.

1. Potym iako krew winnych wylana iest, rzékł Pan do Moyżesza y Eleazara syna Aaronowego kapłana:

2. Policzćie wszytek poczet synów Izraelowych od dwudźiestu lat, y wyższéy, według domów y rodzaiów ich wszytkich, którzy mogą wychodźić na woynę.

3. Mówili tedy Moyżesz y Eleazar kapłan na polu Moab nad Iordanem przećiw Ierychu, do tych, którzy byli

4. Od dwudźiestu lat y wyższéy, iako Pan był roskazał. Których ta iest liczba:

5.

5. Ruben piérworodny Izraelow, tego syn Henoch, od którego dóm Henochitów: y Phallu, od którego dóm Phalluitów: *Exod. 6. v. 14.*

6. Y Hesrón, od którego dóm Hesronitów: y Charmi, od którego dóm Charmitów. *1. Par. 5. v. 3.*

7. Te są domy z pokolenia Ruben: których pocztu nalazło się cztérdźieśći trzy tyśiące, y śiedm set trzydźieśći.

8. Syn Phallu Eliab.

9. Tego synowie Namuel, y Dathan, y Abiron. Ci są Dathan y Abiron przednieyszy z ludu, którzy powstali przećiw Moyżeszowi y Aaronowi w rozruchu Korego, kiedy się byli zbuntowali przećiw Panu:

10. A otworzywszy się źiemia pożarła Korego, y wiele ich pomarło, kiedy spalił ogień dwieśćie pięćdźieśiąt mężów. Y stał się wielki cud.

11. Że gdy Kore zginął, synowie iego nie poginęli.

12. Synowie Symeon według rodzaiów swoich Namuel, od tego dóm Namuelitów: Iamin od tego dóm Iaminitów: Iachin od tego dóm Iachinitów:

13. Zare, od tego dóm Zareitów: Saul, od tego dóm Saulitów.

14. Te są domy z pokolenia Simeon, których wszytek poczet był dwadźieśćia, dwa tyśiąca, dwieśćie:

15. Synowie Gad, wedle rodzaiów swoich: Sephon, od tego dóm Sephonitów: Aggi, od tego dóm Aggitów: Suni, od tego dóm Sunitów:

16. Ozni, od tego dóm Oznitów: Her, od tego dóm Heritów:

17. Arod, od tego dóm Aroditów: Ariel, od tego dóm Arielitów:

18. Te są domy Gad, których wszytek poczet był cztérdźieśći tyśięcy, pięć set.

19. Synowie Iuda, Her y Onan, którzy oba umarli w źiemi Chananeyskiéy. *Gen. 38. v. 3.*

20. A byli synowie Iudowi według rodzaiów swych: Sela, od którego dóm Selaitów: Phares, od którego dóm Pharesytów: Zare, od którego dóm Zareitów.

21. Zaś synowie Pharesowi: Hesron, od którego dóm Hesronitów: y Hamul, od którego dóm Hamulitów.

22. Te są domy Iudowe: których wszytek poczet był śiedmdźieśiąt sześć tyśięcy, pięć set:

23. Synowie Issachar według rodzaiów swoich: Thola, od którego dóm Tholaitów: Phua, od którego dóm Phuaitów:

24. Iasub, od którego dóm Iasubitów: Semran, od którego dóm Semranitów.

25. Te są rodzaie Issachar, których poczet był sześćdźieśiąt cztéry tyśiące, trzysta.

26. Synowie Zabulon wedle rodzaiów ich: Sared, od którego dóm Sareditów: Elon od którego dóm Elonitów: Ialel, od którego dóm Ialelitów.

27. Te są rodzaie Zabulon, których poczet był sześćdźieśiąt tyśięcy pięć set.

28. Synowie Iozephowi według rodzaiów swoich: Manasse y Ephraim.

29. Z Manasse poszedł Machir, od którego dóm Machiritów. Machir zrodźił Galaada, od którego dóm Galaaditów. *Jos. 17. v. 1.*

30. Galaad miał syny: Iezer: od którego dóm Iezerytów: y Helek, od którego dóm Helekitów:

31. Y Asriel, od którego dóm Asrie-

Asrielitów: y Sechem, od którego dóm Sechemitów:

32. Y Semida, od którego dóm Semidaitów: y Hepher, od którego dóm Hepheritów.

33. A był Hepher oćiec Salphaadów, który nie miał synów, ale tylko córki, których te są imiona: Maala y Noa, y Hegla, y Melcha y Thersa.

34. Te są familie Manasse: a poczet ich, pięćdźieśiąt dwa tyśiąca, śiedm set.

35. A synowie Ephraim według rodzaiów ich ći byli: Suthala, od którego dóm Suthalaitów: Becher, od którego dóm Becheritów: Tehen, od którego dóm Tehenitów:

36. A syn Suthala był Heran, od którego dóm Heranitów.

37. Te są rodzaie synów Ephraimowych, których poczet był trzydźieśći dwa tyśiąca, pięć set.

38. Ci są synowie Iozephowi, według domów ich. Synowie Beniaminowi w rodzaiach ich: Bela, od którego dóm Belaitów: Asbel, od którego dów Asbelitów: Achiram, od którego dóm Achiramitów:

39. Supham, od którego dóm Suphamitów: Hupham, od którego dóm Huphamitów:

40. Synowie Bela, Hered y Noeman. Od Hereda dóm Hereditów: od Noeman, dóm Noemanitów.

41. Ci są synowie Beniaminowi wedle rodzaiów swoich, których poczet był cztérdźieśći pięć tyśięcy, sześć set.

42. Synowie Dan według rodzaiów swoich: Suham, od którego dóm Suhamitów: te są rodzaie Dan według domów ich.

43. Wszyscy byli Suhamitowie; których poczet był sześćdźieśiąt, cztéry tyśiące, cztérysta.

44. Synowie Aser według rodzaiów swych: Iemna, od którego dóm Iemnaitów: Iessui, od którego dóm Iessuitów: Brie, od którego dóm Brieitów.

45. Synowie Brie: Heber, od którego dóm Heberitów: y Melchiel, od którego dóm Melchielitów.

46. A imię córki Aser była Sara.

47. Te są rodzaie synów Aserowych: a poczet ich pięćdźieśiąt, trzy tyśiące, cztérysta.

48. Synowie Nephtali według rodzaiów ich: Iesiel, od którego dóm Iesielitów: Guni, od którego dóm Gunitów:

49. Ieser, od którego dóm Ieseritów: Selem, od którego dóm Selemitów.

50. Te są rodzaie synów Nephtali według domów swoich: których poczet cztérdźieśći pięć tyśięcy, cztérysta.

51. Ta iest summa synów Izraelowych, którzy policzeni są, sześć set tyśięcy, tyśiąc, śiedmset, trzydźieśći.

52. Y mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

53. Tym podźielona będźie źiemia według liczby imión, w ośiadłośćiach ich.

54. Których będźie więcéy, więtszą część dasz, a których mniéy, mnieyszą: każdemu iako teraz policzeni są, będźie dana ośiadłość:

55. Wszakóż tak aby los źiemię dźielił pokoleniom y familiom:

56. Cokolwiek losem przypadnie, to niechay weźmie abo więtsza liczba abo mnieysza.

57. Ten téż iest poczet synów Lewi, według domów swoich: Gerson, od którego dóm Gersonitów:

tów: Kaath, od którego dom Kaathitów: Merari, od którego dóm Meraritów. *Exod. 6. c. 17.*

58. To są domy Lewi: Dóm Lobni, dóm Hebroni, dóm Moholi, dóm Musi, dóm Kore. Lecz Kaath zrodźił Amram:

59. Który miał żonę Iochabed córkę Lewi, która mu się urodźiła w Egyptćie. Ta urodźiła Amram mężowi swemu syny, Aarona, y Moyżesza, y Marią śiostrę ich.

60. Z Aarona poszli Nadab, y Abiu, y Eleazar, y Ithamar;

61. Z których Nadab, y Abiu pomarli, gdy ofiarowali ogień obcy przed Panem. *Lev. 10. v. 1. 1. Par. 24. v. 2.*

62. A było wszytkich którzy są policzeni dwadźieśćia trzy tyśiące mężczyzny od iednego mieśiąca y wyższéy: bo ich nie liczono między syny Izraelowymi, ani im z drugimi dano ośiadłośći.

63. Ten iest poczet synów Izraelowych, którzy są popisani od Moyżesza y Eleazara kapłana na polach Moab nad Jordanem przećiw Ierichowi.

64. Między którymi nie był żaden z tych którzy przed tym policzeni byli od Moyżesza y Aarona na puszczy Sinai. *1. Cor. 10. v. 5.*

65. Abowiem im był Pan przepowiedźiał, że wszyscy mieli pomrzeć na puszczy. Y żadnego z nich nie zostało, iedno Kaleb syn Iephone, a Iozue syn Nun.

ROZDZIAŁ XXVII.

Prawo o dźiedźiczeniu a przypadkach: Pan Moyżeszowi y śmierć opowiedźiał, y namiastka naznaczył.

1. Y Przyszły córki Salphaad syna Hepher, syna Galaad, syna Machir, syna Manasse, który był synem Iosephowym: których są imiona: Maala, y Noa, y Hegla, y Melcha, y Thersa. *Jos. 17. v. 1.*

2. Y stanęły przed Moyżeszem y Eleazarem kapłanem y przedewszemi kśiążęty ludu, u drzwi przybytku przymierza, y rzekły;

3. Ońiec nasz umarł na puszczy, a nie był w rozruchu, który się wzburzył przećiw Panu za Korego, ale w swym grzéchu umarł: ten nie miał mężczyzny synów; przecz ginie imię iego z domu iego, przeto że nie miał syna? Daycie nam imienie między krewnymi oyca naszego.

4. Y odniósł Moyżesz sprawę ich do sądu Pańskiego.

5. Który rzékł do niego:

6. Słusznéy rzeczy żądaią córki Salphaad: day im imienie między krewnymi oyca ich, a niechay po nim na dźiedźictwo nastąpią.

7. A do synów Izraelowych to mówić będźiesz:

8. Człowiek gdy umrze bez syna, na córkę spadnie dźiedźictwo.

9. Ieśli córki nie miał, będźie miał potomki braćią swą.

10. A ieśliby y braćiéy nie było, daćie dźiedźictwo braćiéy oyca iego.

11. A ieśliby ani stryiów nie miał; dano będźie dźiedźictwo tym którzy mu są nabliższy. Y będźie to synóm Izraelowym święte wieczną ustawą, iako przykazał Pan Moyżeszowi:

12. Rzékł téż Pan do Moyżesza: Wstąp na tę górę Abarim, a oglądaj ztamtąd źiemię, którą dam synóm Izraelowym: *Deut. 32. v. 51.*

13. A gdy ią oglądasz, póydźiesz y ty do ludu twego, iako brat twóy Aaron:

14.

14. Żeśćie mię obraźili na puszczy Syn w przećiwieństwie pospólstwa, aniśćie mię chćieli poświęćić przed nim nad wodami. Te są wody przećiwieństwa w Kades pustynie Syn.

15. Któremu odpowiedźiał Moyżesz:

16. Niech opatrzy Pan Bóg duchów wszego ćiała, człowieka któryby był nad tym zgromadzeniém:

17. Y mógłby wychodźić y wchodźić przed nimi, a wywodźić ie abo wprowadzać: aby lud Pański nie był iako owce bez pastérza.

18. Y rzékł Pan do niego: Weźmi Iozuego syna Nun, męża w którym iest Duch, y włóż rękę twoię nań. *Deut. 3. v. 21.*

19. Który stanie przed Eleazarem kapłanem y przedewszystkim mnostwem:

20. Y dasz mu przykazania przed oczyma wszytkich y część chwały twoiéy, aby go słuchało wszytko zgromadzenie synów Izraelowych.

21. Za niego, ieśli co przyydźie czynić, Eleazar kapłan będźie się radźił Pana. Na słowo iego będźie wychodźił y wchodźił on, y wszyscy synowie Izraelowi z nim y insze mnostwo.

22. Uczynił Moyżesz iako był Pan roskazał. Y wziąwszy Iozuego, postawił go przed Eleazarem kapłanem, y przed wszytkim mnostwem ludu.

23. A włożywszy ręce na głowę iego, wszytko powtórzył co był Pan roskazał.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Opisuie ofiary każdego dnia: Tegodniowe: Mieśiączne: Uroczyste dwie: Przaśnic y Tegodniów.

1. Rzékł też Pan do Moyżesza:

2. Roskaż synóm Izraelowym y rzeczesz do nich: Obiatę moię y chleby, y zapał wonności przewdźięcznéy ofiaruyćie wedle czasów swoich.

3. Te są ofiary które ofiarować maćie: Baranki roczne niepokalane dwa na każdy dźień na całopalenie wieczne:

4. Iednego ofiaruyćie rano, a drugiego pod wieczór:

5. Dźieśiątą część Ephy białéy mąki któraby rozczyniona była oliwą przeczystą, y miała czwartą część hin.

6. Całopalenie ustawiczne iest, któreśćie ofiarowali na górze Sinai na wonność przewdźieczną zapału Pańskiego.

7. A ofiaruiećie wina czwartą część hin do każdego baranka w świątnicy Pańskiéy.

8. Y drugiego baranka takież ofiaruiećie ku wieczoru wedle wszytkiego porządku ofiary ranéy, y mokrych ofiar iéy obiatę przewdźięcznéy wonności Panu.

9. Ale w dźień sobotni ofiaruyćie dwu baranków rocznych niepokalanych, y dwie dźieśiąte części białéy mąki oliwą rozczynionéy na ofiarę y mokre ofiary. *Mat. 12. v. 5.*

10. Które porządnie wyléwaią na każdą sobotę na całopalenie wieczne.

11. A piérwszego dnia księżyca ofiaruiećie całopalenie Panu ćielców z stada dwu, barana iedne-

dnego, baranków rocznych śiedm niepokalanych,

12. Y trzy dźieśiąte częśći białéy mąki oliwą zaczynionéy na ofiarę do ćielca każdego: y dwie dźieśiąte częśći białéy mąki oliwą rozczynionéy do każdego barana:

13. A dźieśiątą część dźieśiątéy częśći białéy mąki z oliwy na ofiarę do każdego baranka. Całopalenie przewdźięcznéy wonnośći y zapału iest Panu.

14. A mokre ofiary wina, które przy każdéy ofierze maią bydź wyléwane, te będą: Połowica hin do każdego ćielca, trzećia część przy baranie, czwarta przy baranku. To będźie całopalenie przez wszytkie mieśiące, które w obroćie rocznym po sobie następuią.

15. Koźieł też ofiarowan będźie Panu za grzéchy na całopalenie wieczne z mokrémi ofiarami iego.

16. A mieśiąca, piérwszego, czternastego dnia mieśiąca, Phase Pańskie będźie, *Exod. 12. v. 18. Levit. 23. v. 5.*

17. A piętnastego dnia uroczyste święto: śiedm dni przaśniki ieść będą.

18. Z których dźień piérwszy chwalebny y święty będźie: wszelkiéy roboty służebniczéy weń robić nie będźiećie.

19. Y ofiaruiećie zapał całopalenie Panu, ćielców z stada dwu, barana iednego, baranków rocznych bez makuły śiedm:

20. Y obiaty każdego z nich z białéy mąki, którąby była oliwą zakropiona, trzy dźieśiąte częśći do każdego ćielca, a dwie dźieśiąte do barana,

21. A dźieśiątą część dźieśiątéy do każdego baranka, to iest do śiedmi baranków.

22. Y kozła za grzéch iednego żeby było oczyśćienie za was, oprócz całopalenia zarannego, które zawsze ofiarować będźiećie.

23. Tak czynić będźiećie na każdy dźień z śiedmiu dni na podniatę ognia, y na wonność przewdźięczną Panu, która powstanie z całopalenia, y z mokrych ofiar każdego.

24. Dźień też śiódmy przechwalebny y święty wam będźie: wszelkiéy roboty służebniczéy weń nie uczynićie.

25. Dźień też piérwoćin, kiedy ofiaruiećie nowe zboża Panu, gdy się wypełnią tegodnie, chwalebny y święty będźie: wszelkiego dźieła służebniczego weń czynić nie będźiećie.

26. Y ofiaruiećie całopalenie na wonność przewdźięczną Panu, ćielców dwu, barana iednego, y baranków rocznych bez zmazy śiedmi:

27. A na obiatę ich białéy mąki oliwą rozczynionéy trzy dźieśiąte częśći do ćielca każdego, do baranów dwie,

28. Do baranków dźieśiątą część dźieśiątéy częśći, których pospołu iest śiedm baranków: kozła też,

29. Którego zabiiaią na oczyśćienie: oprócz całopalenia wiecznego, y mokrych ofiar iego,

30. Niepokalane ofiaruiećie wszytkie y z ich mokrémi ofiarami.

ROZDZIAŁ XXIX.

Uroczyste święta Księżyca śiódmego, y ofiary które mieli w nie ofiarować, zwłaszcza święta Kuczek przez ośm dni opisuie.

1. Mieśiąca też śiódmego piérwszy dźień chwalebny y święty będźie wam. Wszelkiego dźieła niewolniczego czynić weń nie będźiećie,

dźiećie, bo iest dźień trąbienia y trąb.

2. Y ofiaruiećie całopalenia na wonność przewdźięczną Panu, ćielca z stada iednego, barana iednego, y baranków rocznych bez zmazy śiedmi:

3. A na obiaty ich białéy mąki oliwą zaczynionéy trzy dźieśiąte części do każdego ćielca: dwie dźieśiąte do barana,

4. A iednę dźieśiątą do baranka, których pospołu iest baranków śiedm.

5. Y kozła za grzéch, którego ofiaruią na oczyśćienie ludu,

6. Oprócz całopalenia na nowiu księżyców y z obiatami iego, y całopalenia wiecznego z zwykłémi ofiarami mokrémi. Temiż obrzędy ofiarować będźiećie na wonność przewdźięczną zapał Panu.

7. Dźieśiąty téż dźień mieśiąca tego śiódmego, będźie wam święty chwalebny, y będźiećie trapić dusze wasze: wszelkiego dźieła niewolniczego czynić weń nie będźiećie, *Lev. 16. v. 30. y 23. c. 24.*

8. Y ofiaruiećie całopalenie Panu na wonność przewdźięczną, ćielca z stada iednego, barana iednego, baranków rocznych bez zmazy śiedmi:

9. A na obiatę ich białéy mąki oliwą rozczynionéy trzy dźieśiąte części do ćielca każdego: dwie dźieśiąte do barana,

10. A dźieśiątą część dźieśiątéy części do każdego baranka, których wespół iest baranków śiedm:

11. Y kozła za grzéch, oprócz tego co iest obyczay ofiarować za występek na oczyśćienie, y całopalenie wieczne, z obiatą y mokrémi ofiarami ich.

12. A piętnastego dnia mieśiąca śiódmego, który wam święty y chwalebny będźie, wszelkiego dźieła niewolniczego weń czynić nie będźiećie, ale święćić będźiećie święto uroczyste Panu śiedm dni.

13. Y ofiaruiećie całopalenie na wonność przewdźięczną Panu, ćielców z stada trzynaśćie, baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie:

14. A na mokre ofiary ich białéy mąki oliwą zaczynionéy, trzy dźieśiąte części do ćielca każdego, których pospołu iest ćielców trzynaśćie, a dwie dźieśiąte części baranów iednemu, to iest, pospołu baranóm dwiema:

15. A dźieśiątą część dźieśiątéy części każdemu barankowi, których pospołu iest baranków cztérnaśćie,

16. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty, y mokréy ofiary iego.

17. Drugiego dnia ofiaruiećie ćielców z stada dwanaśćie, baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie:

18. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie:

19. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty, y mokréy ofiary iego.

20. Dnia trzećiego ofiaruiećie ćielców iedenaśćie, baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie:

21. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie:

22. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty, y mokréy ofiary iego.

23. Dnia czwartego ofiaruiećie ćielców dźieśięć, baranów dwu,

ba-

baranków rocznych bez zmazy, cztérnaśćie:

24. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie:

25. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty iego, y mokréy ofiary.

26. Dnia piątego ofiaruiećie ćielców dźiewięć, baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie:

27. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie,

28. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty iego, y mokréy ofiary.

29. Dnia szóstego ofiaruiećie ćielców ośm, baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie:

30. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie:

31. Kozła téż za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty iego, y mokréy ofiary.

32. Dnia śiódmego ofiaruiećie ćielców śiedm, y baranów dwu, baranków rocznych bez zmazy cztérnaśćie,

33. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie:

34. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty iego, y mokréy ofiary.

35. Dnia ósmego, który iest przechwalebny, wszelkiego dźieła służebniczego czynić nie będźiećie,

36. Ofiaruiąc całopalenie na wonność przewdźięczną Panu, ćielca iednego, barana iednego, baranków rocznych bez zmazy śiedm:

37. Y obiaty, y mokre ofiary każdego, do ćielców, y baranów, y baranków, porządnie odprawować będźiećie,

38. Y kozła za grzéch, oprócz całopalenia wiecznego, y obiaty iego, y mokréy ofiary.

39. To ofiarować będźiećie Panu na uroczyste święta wasze: oprócz ślubów y dobrowolnych ofiar waszych w całopaleniu, wybrane w mokréy ofiarze, y ofiarach zapokoynych.

ROZDZIAŁ XXX.

O ślubie y Przyśiędze Męskiéy: a kiedy ślub albo przyśięga Panien, albo żón waży, albo nie waży.

1. Y Powiedźiał Moyżesz synóm Izraelowym wszytko co mu Pan był roskazał:

2. Y mówił do kśiążąt pokolenia synów Izraelowych: Ta iest mowa którą Pan przykazał:

3. Ieśli który mąż ślubi co Panu, abo śię obowiąże przyśięgą: nie złamie słowa swego, ale wszytko, co obiecał, wypełni.

4. Białagłowa ieśliby co ślubiła a przyśięgą się obowiązała, która iest w domu oyca swego, y w lećiech iescze dźiewczęcych, ieśli się dowié oćiec o ślubie który obiecała, y o przyśiędze którą obowiązała duszę swą, a będźie milczał, ślubu winna będźie:

5. Cokolwiek obiecała y przyśięgła, skutkiem wypełni.

6. Ale ieśliby zaraz skoro usłyszał był przećiw temu oćiec, y śluby y przyśięgi iéy ważne nie będą, ani winna będźie obietnice,

ce, przeto iż ociec był przećiw temu.

7. Ieśli będźie miała męża y ślubiłaby co, a słowo by raz z ust iéy wyszedszy duszę iéy przyśięgą obowiązało:

8. Którego dnia mążby usłyszał, y nie sprzećiwił się, ślubu winna będźie, y odda cokolwiek obiecała.

9. Ale ieśliby usłyszawszy zaraz się sprzećiwił, y wniwecz obróćił obietnice iéy, y słowa którémi obowiązała duszę swoię, miłośćiw iéy będźie Pan.

10. Wdowa y odrzucona cokolwiek ślubią, oddadzą.

11. Żona w domu męża, gdy się ślubem obowiąże y przyśięgą,

12. Ieśliby usłyszał mąż a milczał ani się sprzećiwił obietnicy, odda cokolwiek obiecała.

13. Ale ieśliby się wnet sprzećiwił: nie będźie winna obietnice, bo się mąż sprzećiwił: a Pan iéy miłośćiw będźie.

14. Ieśliby ślubiła y przyśięgą się obowiązała, żeby postem, abo innych rzeczy strzymaniem trapiła duszę swoię: na woléy męża będźie, żeby czyniła abo nie czyniła.

15. Ieśliby usłyszawszy mąż zamilczał, a do drugiego dnia odłożył zdanie: cokolwiek była ślubiła y obiecała, odda: ponieważ skoro usłyszał, zamilczał.

16. Lecz ieśli był przećiw temu iako się dowiedźiał: on poniesie nieprawość iéy.

17. Te są prawa, które ustawił Pan Moyżeszowi między mężem y żoną, między oycem y córką, która iest iescze w leciech dźiéwczynych, abo która mieszka w oycowskim domu.

ROZDZIAŁ XXXI.

Poraźiwszy Madyańczyki, same tylko Panny zachowali: Płony w równy dźiał dano między waleczniki, y pospolstwo: Piérwoćiny Kapłanom y Lewitom z nich oddźielaią, y dary Panu dźiękuiąc ofiaruią hoyne.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Pomśći się piérwéy krzywdy synów Izraelowych nad Madianitami, y tak zebran będźiesz do ludu twego.

3. Y wnet Moyżesz: Uzbróyćie, pry, z was męże ku bitwie, którzyby mogli uczynić pomstę Pańską nad Madianity,

4. Tyśiąc mężów z każdego pokolenia niech będźie wybranych z Izraela, którzyby posłani byli na woynę.

5. Y wyprawili po tyśiącu z każdego pokolenia, to iest, dwanaśćie tyśięcy gotowych do bitwy:

6. Które posłał Moyżesz z Phineesem synem Eleazara kapłana: naczynie téż święte y trąby na trąbienie dał mu.

7. Y podkawszy się z Madyańczyki y zwyćiężywszy ie, wszytkę mężczyznę pobili,

8. Y Króle ich, Ewi, y Recem, y Sur, y Hur, y Rebe, pięć kśiążąt narodu: Balaama téż syna Beorowego mieczem zabili. *Jos. 13. c. 21.*

9. Y pobrali niewiasty y dźiatki ich, y wszytko bydło, y wszytek sprzęt cokolwiek mogli mieć splądrowali:

10. Tak miasta iako wśi y miasteczka ogień pożarł.

11. Y pobrali plony, y wszytko co poimali tak z ludźi iako z bydła;

12. Y przywiedli do Moyżesza, y Eleazara kapłana, y do wszytkiego zgromadzenia synów Izraelowych. Inny lepak statek znieśli do obozu na polach Moab nad Iordanem przećiwko Ierychu.

13. Y wyszli Moyżesz y Eleazar kapłan, y wszyscy przełożeni Synagogi przećiwko im z obozu.

14. Y rozgniewany Moyżesz na Hetmany woyska, na tyśiączniki y na setniki, którzy byli przyszli z woyny,

15. Rzékł: Czemuśćie niewiasty zachowali?

16. Zaż nie te są które zwiodły syny Izraelowe za poduszczeniem Balaamowym, y przywiodły was ku zgrzészeniu przećiw Panu grzéchem Phogor, przez co y lud iest pokaran?

17. A tak wszytkie zabiyćie cokolwiek iest mężczyzny y między dźiećmi: y niewiasty które iuż poznały męże w złączeniu pozabiiayćie:

18. A dźiéweczki y wszytkie białegłowy panny zachowayćie sobie:

19. A mieszkayćie śiedm dni za obozem. Ktoby zabił człowieka abo się dotknął zabitego, oczyśćion będźie dnia trzećiego y śiódmego.

20. Y wszytek łup bądźby szata była bądź naczynie, y coby ku używaniu zgotowano było, ze skór koźich y śierći y drzewa, będźie oczyśćiono.

21. Eleazar też kapłan do mężów woyska którzy się potykali, tak mówił: To iest przykazanie zakonu, które roskazał Pan Moyżeszowi: *Lev. 6. v. 28. y 11. v. 33. y 15. v. 11.*

22. Złoto y srébro, y miedź, y żelazo, y ołów, y cyna,

23. Y wszytko co może przeyść przez płomień, ogniem się oczyśći: a cokolwiek ognia strzymać nie może, wodą oczyśćienia będźie poświęcone:

24. Y wymyiećie szaty wasze dnia śiódmego, a oczyśćieni potym do obozu wnidźiećie.

25. Rzékł też Pan do Moyżesza:

26. Weźmićie summę tego co poimano od człowieka aż do bydlęćia, ty y Eleazar kapłan y przełożeni pospólstwa:

27. Y w równy dźiał rozdźielisz korzyść między te którzy się potykali y wyszli na woynę, y między wszytek inny lud pospolity.

28. Y oddźielisz część Panu od tych którzy walczyli y byli na woynie, iednę duszę z pięćiu set, tak z ludźi iako y z wołów y osłów y owiec,

29. Y dasz ią Eleazarowi kapłanowi, bo piérwoćiny Pańskie są.

30. Z połowice też synów Izraelowych, weźmiesz pięćdźieśiątą głowę ludźi y z wołów y osłów y owiec, wszytkich źwierząt, y dasz ie Lewitóm, którzy czuią na straży przybytku Pańskiego.

31. Y uczynili Moyżesz y Eleazar iako Pan przykazał.

32. A było plónu który woysko poimało, owiec po sześć kroć sto tyśięcy, śiedmdźieśiąt y pięć tyśięcy,

33. Wołów śiedmdźieśiąt y dwa tyśiąca.

34. Osłów sześćdźieśiąt tyśięcy y tyśiąc:

35. Dusz ludzkich płći żeńskiéy które nie uznały mężów, trzydźieśći y dwa tyśiąca.

36. Y dana iest połowica tym którzy w bitwie byli, owiec po trzy kroć sto tyśięcy, trzydźieśći y śiedm tyśięcy, pięć set:

37. Z których na stronę Pańską
naliczono owiec sześć set, śiedm-
dźieśiąt pięć.
38. A z wołów trzydźieśći sześć
tyśięcy, wołów śiedmdźieśiąt dwa:
39. Z osłów trzydźiestu tyśię-
cy, pięć set, osłów sześćdźieśiąt
ieden:
40. Z dusz ludzkich szesnastu
tyśięcy, dostało się na Pańską
stronę, trzydźieśći dwie duszy.
41. Y oddał Moyżesz liczbę
piérwoćin Pańskich Eleazarowi
kapłanowi,
42. Iako mu było roskazano z
połowice synów Izraelowych, któ-
rą był oddźielił tym co w bitwie
byli.
43. A z połowice, która się do-
stała innemu pospólstwu, to iest
z owiec po trzy kroć sto tyśięcy,
trzydźieśći śiedm tyśięcy y z pią-
ći set,
44. Y z wołów trzydźieśći sześć
tyśięcy,
45. Y z osłów trzydźieśći tyśię-
cy, y piąći set,
46. Y z ludźi szesnastu tyśięcy,
47. Wźiął Moyżesz pięćdźieśią-
tą głowę, y dał Lewitóm, którzy
straż trzymali w przybytku Pań-
skim, iako Pan był przykazał.
48. A gdy przystąpili do Moy-
żesza przełożeni woyska tyśiącz-
nicy y setnicy, rzekli:
49. My słudzy twoi, obliczy-
liśmy poczty ludźi woiennych, któ-
reśmy mieli pod ręką naszą: a
nie zginął y ieden.
50. Y dla tego ofiaruiemy w da-
ry Pańskie każdy cośmy mogli na-
leść w korzyśći złota. Nagolenice
złote, y manelle, piérśćienie, y
prawnice, y łańcuszki: abyś się
modlił za nami do Pana.
51. Y przyięli Moyżesz y E-
leazar kapłan wszytko złoto w
różnych rzeczach,
52. Pod wagą szesnastu tyśię-
cy, śiedmi set, pięćdźieśiąt sy-
klów, od tyśiączników y od se-
tników.
53. Bo każdy co na woynie u-
chwyćił, iego było.
54. A wźiąwszy, wnieśli do
przybytku świadectwa, na pa-
miątkę synów Izraelowych przed
Panem.

ROZDZIAŁ XXXII.

*Synom Ruben y Gad, połowicy
pokolenia Manassessowego, dana
część ich za Jordanem: a oni się
obowiązali braćią swoią do źiemie
obiecanéy zbroyno doprowadźić.*

1. A Synowie Ruben y Gad mie-
li wiele bydła, y mieli w bydle
maiętność niezliczoną. A gdy o-
baczyli Iazer y Galaad źiemie spo-
sobne do chowania bydła,
2. Przyszli do Moyżesza y E-
leazara kapłana y do przełożo-
nych pospólstwa, y rzekli:
3. A Taroth, y Dibon, y Iazer,
y Nemra, y Hezebon, y Eleale, y
Sabam, y Nebo, y Beon,
4. Ziemia którą zwoiował Pan
przed obliczem synów Izraelo-
wych, źiemia iest barzo obfita na
chowanie bydła: a my słudzy twoi
mamy wiele bydła:
5. Y prośimy ieśliśmy naleźli
łaskę przed tobą, abyś ią nam
sługóm twoim dał za ośiadłość,
a nie kazał nam przeprawić się
przez Iordan.
6. Którym odpowiedźiał Moy-
żesz: A więc braćia wasz póydą
na woynę, a wy tu śiedźieć bę-
dźiećie?
7. Czemu kaźićie serce synów
Izraelowych, żeby nie śmieli
przeyść na mieysce które im Pan
da?

8. Yzali nie tak czynili oycowie waszy, gdym posłał z Kadesbarne na szpicgowanie źiemie?
9. Y gdy przyszli aż do Doliny grona, oglądawszy wszytkę źiemię, skaźili serce synóm Izraelowym, że nie weszli na granice które im Pan dał.
10. Który rozgniewawszy się przyśiągł, mówiąc:
11. Ieśli oglądaią ludźie ći, którzy wyszli z Egyptu odedwudźiestu lat y wyższéy, źiemię którąm pod przyśięgą obiecał Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi: y niechćieli iść za mną,
12. Oprócz Kaleba syna Iephone Cenezeyczyka, a Iozuego syna Nun, ći wypełnili wolą moię.
13. Y rozgniewawszy się Pan na Izraela, obwodźił go po pusczy cztérdźieśći lat, aż wyginął wszytek naród, który był złe uczynił przed oczyma iego,
14. A oto wy, prawi, powstaliśćie miasto oyców waszych, rozmnożenie y wychowanie ludźi grzésznych, abyśćie przyczynili zapalczywośći Pańskiéy przećiw Izraelowi.
15. Ieśli nie będźiećie chćieli iśdź za nim, na pustyni lud opuśći, a wy przyczyną będźiećie śmierći wszytkich.
16. A oni blisko przystąpiwszy, rzekli: Owczarnie owcóm zbudujèmy, y chléwy dla bydła, dźiatkóm téż naszym miasta obronne:
17. A my sami zbroyni y przepasani póydźiemy na woynę przed synmi Izraelowymi, aż ie na mieysca ich wprowadźiémy. Dźiatki nasze, y cokolwiek mieć możemy, będą w mieśćiech murowanych, dla zdrady obywatelów.
18. Nie wróćiémy się do domów naszych, aż odźierżą synowie Izraelowi dźiedźictwo swoie:
19. Y nie będźiemy nic domagać się za Iordanem, bo iuż mamy dźierzawę naszę na wschodniéy iego stronie.
20. Którym rzékł Moyżesz: Ieśli chcećie uczynić co obiecuićie, idźćiesz przed Panem gotowi na woynę: *Jos. 1. c. 11.*
21. A każdy mąż waleczny niech przeydźie Iordan zbroyno, aż Pan wywróći swe nieprzyiaćioły,
22. A będźie mu poddana wszytka źiemia: tedy będźiećie bez winy u Pana y u Izraela, y otrzymaćie krainy, których chcećie przed Panem.
23. Ale ieśli tego co powiadaćie nie uczynićie: nikt nie wątpi że grzészyćie przećiw Bogu: a wiédźćie iż grzéch wasz zachwyći was.
24. A tak buduyćie miasta dźiatkóm waszym, y owczarnie y chléwy owcam y dobytkóm waszym: a to cośćie obiecali wypełńćie.
25. Y rzekli synowie Gad y Ruben do Moyżesza: Iesteśmy słudzy twoi, uczyniemy co nasz Pan każe. *Jos. 4. c. 12.*
26. Dźiatki nasze, y niewiasty, y bydła y dobytki zostawiémy w miastach Galaad.
27. A my słudzy twoi wszyscy gotowi póydźiemy na woynę, iako ty Panie mówisz.
28. Przykazał tedy Moyżesz Eleazarowi kapłanowi, y Iozuemu synowi Nun, y książętóm domów wedle pokolenia Izraelowego, y rzékł do nich:
29. Ieśli przeydą synowie Gad y synowie Ruben z wami Iordan wszyscy zbroyno ku bitwie przed Panem, y wam źiemia będźie poddana: dayćie im Galaad w osiadłość. *Jos. 13. v. 8. y 22. v. 4. Deut. 3. v. 12.*
30. Ale ieśliby przeyśdź niechćieli zbroyno z wami do źiemie

Chanaan, między wami mieysca ku mieszkaniu niech wezmą.

31. Odpowiedźieli synowie Gad y synowie Ruben: Iako mówił Pan sługóm swoim tak uczynimy:

32. Sami zbroyno póydźiemy przed Panem do źiemie Chanaan, y wyznawamy żeśmy ośiadłość iuż wźięli za Iordanem.

33. A tak dał Moyżesz synóm Gad, y Ruben, y połowicy pokolenia Manasse syna Iozephowego, królestwo Sehon króla Amorreyczyka, y królestwo Og króla Bazan, y źiemie ich z miasty swémi w około. *Jos. 22. v. 4.*

34. Zbudowali tedy synowie Gad, Dibon, y Ataroth, y Aroer,

35. Y Ethroth, y Sophan, y Iazer, y Iekbaa

36. Y Bethnemra, y Betharan, miasta obronne, y stania bydłu swému.

37. A synowie Ruben zbudowali Hezebon, y Eleale, y Kariathaim,

38. Y Nabo, y Baalmeon, odmieniwszy im imiona, Sabama téż: daiąc nazwiska miastom które zbudowali.

39. Lecz synowie Machir, syna Manasse szli do Galaad, y spustoszyli ią zabiwszy Amorreyczyka obywatela iéy. *Gen. 50. v. 22.*

40. Dał tedy Moyżesz źiemię Galaad Machir synowi Manasse, który mieszkał w niéy.

41. A Iair syn Manasse poszedł y wźiął wioski iéy, które nazwał Hawoth Iair, to iest wśi Iair.

42. Nobe téż poszedł, y wźiął Chanath z wioskami iéy: y nazwał ią imieniem swoim Nobe.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Obliczywszy cztérdźieśći y dwoie staciy, w których Izraelczycy postawali przez ten czas, iako wyszli z Egyptu, aż do weszćia do źiemie obiecanéy: każe Pan Chananeyczyki wybić: Aaron téż na górze umarł.

1. TE są stanowiska synów Izraelowych którzy wyszli z Egyptu hufcami swymi pod ręką Moyżesza, y Aarona.

2. Które spisał Moyżesz według mieysc obozów, które na roskazanie Pańskie odmieniali.

3. A tak wyćiągnąwszy z Ramesze, mieśiąca piérwszego, piętnastego dnia mieśiąca piérwszego, drugiego dnia Phase, synowie Izraelowi ręką wyniosłą, gdy na to patrzyli wszyscy Egyptianie,

4. Y grzebli piérworodne, które był Pan pobił (bo y w bogach ich pokazał był pomstę)

5. Położyli się obozem w Sokot.

6. A z Sokot przyszli do Etham, które iest na ostatnich granicach pusczéy.

7. Z tamtąd się ruszywszy, przyszli przećiw Phihahiroth, które patrzy ku Beelsephon, y położyli się obozem przed Magdalem. *Hier. ep. 127. Exod. 14. v. 2.*

8. A odćiągnąwszy od Phihahiroth, przeszli przez pośrzód morzą na puszczą, a idąc przez trzy dni po puszczy Etham, położyli się w Mara.

9. A ruszywszy się z Mara, przyszli do Elim gdźie było dwanaśćie źrzódeł wodnych, y śiedmdźieśiąt palm: y stanowili się tam. *Exod. 15. v. 27.*

10. Ale y z tamtąd wyszedszy, rozbili namioty nad morzem czérwonym

wonym. A odciągnąwszy od morza czérwonego,

11. Położyli się obozem na puszczy Sin.

12. Zkąd wyszedszy, przyszli do Daphka.

13. A wyszedszy z Daphka stanęli obozem w Alus.

14. A wyciągnąwszy z Alus, w Raphidim rozbili namioty, gdzie lud nie miał wody ku piciu. *Exod. 17. v. 8.*

15. A wyciągnąwszy z Raphidim, stanęli obozem na puszczy Sinai.

16. Ale y z puszczy Sinai wyszedszy, przyszli do Grobów pożądania. *Exod. 19. v. 1.*

17. A odciągnąwszy od Grobów pożądania, położyli się obozem w Haseroth.

18. A z Haseroth przyszli do Rethma.

19. A wyciągnąwszy z Rethma, stanęli obozem w Remmomphares.

20. Zkąd wyszedszy, przyszli do Lebna.

21. Z Lebna położyli się obozem w Resie.

22. A wyszedszy z Resa przyszli do Ceelatha.

23. Zkąd wyciągnąwszy, położyli się obozem na górze Sepher.

24. A odszedszy od góry Sepher, przyszli do Arada.

25. Ztamtąd wyciągnąwszy, stanęli obozem w Maceloth.

26. A wyciągnąwszy z Maceloth, przyszli do Thaath.

27. Z Thaath położyli się obozem w Thare.

28. Zkąd wyszedszy, rozbili namioty w Methka.

29. A z Methka położyli się obozem w Hesmona.

30. A wyciągnąwszy z Hesmona, przyszli do Moseroth.

31. A z Moseroth położyli się obozem w Beneiaakan.

32. A wyiachawszy z Beneiaakan, przyszli do góry Gadgad. *Deut. 10. v. 6.*

33. Zkąd ruszywszy się, obozem stanęli w Ietebatha.

34. A z Ietebatha przyszli do Hebrona.

35. A z Hebrona wyszedszy, stanęli obozem w Asyongaber.

36. Z tamtąd wyiachawszy, przyszli na puszczą Sin, ta iest Kades.

37. A wyciągnąwszy z Kades, położyli się obozem na górze Hor, na ostatnich granicach ziemie Edom.

38. Y wstąpił Aaron kapłan na górę Hor, na roskazanie Pańskie: y tam umarł roku czterdziestego wyścia synów Izraelowych z Egyptu, miesiąca piątego, piérwszego dnia Miesiąca: *Deut. 32. v. 50.*

39. Gdy mu było lat sto dwadzieścia trzy,

40. Y usłyszał Chananeyczyk król Arad, który mieszkał na południe, iż synowie Izraelowi przyszli do ziemie Chananeyskiéy.

41. A ruszywszy się od góry Hor, położyli się obozem w Salmon.

42. Zkąd wyszedszy, przyszli do Phunon.

43. A wyciągnąwszy z Phunon obozem stanęli w Oboth.

44. A z Oboth przyszli do Ieabarim, które iest na granicah Mobitów.

45. A ruszywszy się z Ieabarim, rozbili namioty w Dybongad.

46. Zkąd wyszedszy stanęli obozem w Helmondeblathaim.

47. A ruszywszy się z Helmondeblathaim, przyszli do gór Abarim przeciwko Nabo.

48. A od gór Abarim odciągnąwszy

wszy przeszli na pola Moabskie nad Iordanem przećiw Ierychowi.

49. Y tam się położyli obozem od Bethsimoth aż do Abelsatym na równieyszych mieyscach Moabitów.

50. Gdźie mówił Pan do Moyżesza:

51. Przykaż synóm Izraelowym, a mów do nich: Gdy się przeprawićie przez Iordan, wszedszy do źiemie Chananeyskiéy,

52. Wytraćićiesz wszytkie obywatele onéy źiemie: połamćie znaki, y bałwany pokruszćie, y wszytkie ich wyżyny spustoszćie,

53. Oczyśćiaiąc źiemię, y mieszkaiąc w niéy. Bom ia ią dał wam w ośiadłość,

54. Którą między się losem podźielićie. Tym których więcéy będźie, szérszą daćie, a których mniéy, węższą. Każdemu iako los padnie, tak będźie dane dźiedźictwo. Według pokolenia y domów ośiadłość będźie podźielona.

55. Lecz ieśli nie będźiećie chćiéć wytraćić obywatelów źiemie którzy zostaną, będą wam iako goźdźie w oczach, y osczépy w bokach, y będą się wam przećiwić w źiemi mieszkania waszego.

56. A cokolwiekiem im był umyślił uczynić, wam uczynię.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Ograniczywszy ctzéry częśći źiemie obiecanéy, według cztérech stron Świata, dźielić roskazano ie losem, y naznaczono kto ią miał wydźielać.

1. Y Mówił Pan do Moyżesza, rzekąc:

2. Przykaż synóm Izraelowym y rzeczesz do nich: Gdy wnidźiećie do źiemie Chananeyskiéy, a w ośiadłość wam losem padnie, témi granicami ograniczona będźie.

3. Strona od południa pocznie się od puszczy Sin, która iest wedle Edóm: y będźie miała granice na wschód słońca morze słone. *Jos. 15. v. 1.*

4. Które okrąża stronę południową przez wstępowanie Scorpiona, tak żeby przeszły do Senna, y przyszły od południa aż do Kadesbarne, zkąd wynidą granice od wśi imieniem Adar, y pociągną do Asemona.

5. Y póydźie kołem granica od Asemony aż do potoka Egyptskiego, y morza wielkiego brzegiem się skończy. *Hier. ep. 129.*

6. A strona zachodnia pocznie się od morza wielkiego, y tymże się końcem zamknie.

7. A na północną stronę, od morza wielkiego granice się zaczną przychodzące aż do góry nawyższéy,

8. Od któréy póydą do Emath aż do granic Sedada:

9. Y póydą granice aż do Zephrona y do wśi Enan. Te będą granice na stronie północnéy.

10. Z tamtąd wymierzone będą granice przećiw wschodniéy stronie ode wśi Enan aż do Sephama,

11. A od Sephama zstąpią granice do Rebla przećiw studni Daphnim: Ztamtąd przyidą przećiw wschodu słońca do morza Cenereth,

12. Y pociągną aż do Iordanu, a na ostatek morzem słonym się zamkną. Tę źiemię będźiećie mieć wedle granic iéy w okół.

13. Y przykazał Moyżesz synóm Izraelowym, mówiąc: Ta będźie źiemia, którą pośiędźiećie losem, y którą kazał Pan dać dźiewię-

więćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia.

14. Abowiem pokolenie synów Ruben według domów swoich, y pokolenie synów Gad według liczby rodów, połowica też pokolenia Manasse,

15. To iest, półtrzećia pokolenia wźięły część swoię za Iordanem przećiw Ierichowi na wschodnią stronę.

16. Y rzékł Pan do Moyżesza:

17. Te są imiona mężów, którzy wam źiemię podźielą. Eleazar kapłan, y Iozue syn Nun, *Jos. 14. v. 2.*

18. Y iedno kśiążę z każdego pokolenia,

19. Których te są imiona: z pokolenia Iudy, Kaleb syn Iephone.

20. Z pokolenia Simeon, Samuel syn Ammiud.

21. Z pokolenia Beniamin, Elidad syn Chaselon.

22. Z pokolenia synów Dan, Bokki syn Iogli.

23. Z synów Iozephowych, z pokolenia Manasse, Hanniel syn Ephod.

24. Z pokolenia Ephraim, Kamuel syn Sephthan.

25. Z pokolenia Zabulon, Elisaphan syn Pharnach.

26. Z pokolenia Issachar, kśiążę Phalthiel syn Ozan.

27. Z pokolenia Aser, Ahiud syn Salomi.

28. Z pokolenia Nephtali, Phedael syn Ammiud.

29. Ci są którym przykazał Pan aby podźielili synóm Izraelowym źiemię Chananeyską.

ROZDZIAŁ XXXV.

Miasta Lewitom roskazuie Pan oddźielić, y trzy zbrodniom drugie ku ućieczce. Prawo o Mężobóystwie dobrowolnym, y przygodnym. Iednego świadectwo nieważne.

1. TO też mówił Pan do Moyżesza na polach Moab nad Iordanem, przećiw Ierichowi: *Jos. 21. v. 2.*

2. Przykaż synóm Izraelowym aby dali Lewitóm z ośiadłośći swych,

3. Miasta ku mieszkaniu, y przedmieśćia ich w około: aby sami mieszkali w mieśćiech, a przedmieśćia żeby były dla bydła y dobytku:

4. Które od murów mieyskich z zamurza w około rośćiągną się na tyśiąc kroków,

5. Ku wschodu będą dwa tyśiąca łokći, ku południu takież będą dwa tyśiąca: ku morzu też które patrzy na zachód słońca, taż miara będźie, a strona półnoçna takimże kresem się skończy: a miasta będą w pośrzodku, a za miasty przedmieśćia.

6. A z samych miasteczek które Lewitóm daćie, sześć będą na ratunek zbiegóm odłączone, aby ućiékł do nich ktoby krew rozlał: a oprócz tych innych cztérdźieśći y dwie miasteczek, *Jos. 20. c. 8. Deut. 4. v. 41.*

7. To iest w obec czérdźieśći ośm z przemieśćiami swémi.

8. A tych miast które będą dane z dźierżaw synów Izraelowych, od tych którzy więcéy maią, więcéy odięto będźie, a którzy mniéy maią, mniéy każdy według miary dźiedźictwa swego, da miasta Lewitóm.

9. Rzékł Pan do Moyżesza:

10. Mów synóm Izraelowym, y rzeczesz im: Kiedy przeydźiećie przez Iordan do źiemie Chananeyskiéy, *Deut. 19. v. 2. Jos. 20. v. 2.*

11. Postanowićie które miasta maią bydź na pomoc zbiegów, którzy niechcąc krew rozlali:

12. W którym kiedy będźie zbiég, krewny zabitego nie będźie mógł go zabić, aż stanie przed oblicznośćią gromady, a sprawa iego sądzona będźie.

13. A z tych miast które się na pomoc zbiegów oddźielaią,

14. Trzy będą za Iordanem, a trzy w źiemi Chananeyskiéy,

15. Tak synóm Izraelowym, iako y przychodnióm y gośćióm, aby ućiékł do nich ktoby niechcąc krew rozlał.

16. Ieśliby kto uderzył żelazem, a umarłby który uderzony iest: winien będźie mężobóystwa, y sam umrze.

17. Ieśliby kamieniem ćisnął, a uderzony umarł, także karan będźie.

18. Ieśli drewnem uderzony umrze: mężobóyca krwią zemsczony będźie. *Deut. 19. c. 11. Jos. 20. v. 3.*

19. Bliski zabitego, mężobóycę zabiie zaraz skoro go poima.

20. Ieśli kto z nienawiśći człowieka popchnie, abo nań co rzući z zasady:

21. Abo będąc mu nieprzyiaćielem ręką uderzy, a on umrze: ten który uderzył, winien będźie mężobóystwa: krewny zabitego, zaraz skoro go naydźie zabiie.

22. A ieśliby z przygody, y bez waśni,

23. Y bez nieprzyiaźni co takokowego uczynił,

24. A toby się przed ludem pokazało, y między tym który uderzył y bliskim, sprawa o krewby się roztrząsnęła:

25. Wybawion będźie niewinny z ręki msczącego się, y będźie przez wyrok przywrócon do miasta do którego był ućiékł, y będźie tam mieszkał aż wielki kapłan, który oleiem świętym iest pomazany, umrze.

26. Ieśli mężobóyca za granicami miast, które wygnańcóm są naznaczone,

27. Będźie należiony, y zabity od tego który się mśći krwie, bez winy będźie który go zabił.

28. Miał bowiem zbieg aż do śmierći kapłana nawyższego śiedźieć w mieśćie. A gdy on umrze, mężobóyca wróći się do źiemie swoiéy.

29. To wieczno będźie, y za prawo we wszytkich mieszkaniach waszych.

30. Mężobóyca za świadkami karan będźie: na świadectwo iednego żaden zdany nie będźie.

31. Nie weźmiećie okupu od tego który winien krwie, natychmiast y sam umrze.

32. Wywołani y zbiegowie przed śmierćią kapłana wielkiego żadną miarą do miast swoich wróćić się nie będą mogli:

33. Abyśćie nie splugawili źiemię mieszkania waszego, która się krwią niewinnych splugawi: a inaczéy oczyśćiona bydź nie może, iedno krwią tego który przelał krew drugiego.

34. Y tak będźie oczyśćiona ośiadłość wasza, gdyż ia z wami mieszkam. Iam bowiem iest Pan, który mieszkam między synmi Izraelowymi.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXVI.

Pokolenia aby się zeymowaniem żón niemieszali: aby się dźierżawy a imienia różnych nie pomieszali.

1. PRzystąpiły y Kśiążęta domów Galaad syna Machir, syna Manasse z pokolenia synów Iozephowych: Y mówili Moyżeszowi przed kśiążęty Izraelskimi y rzekli: *Mądr. 27. v. 1.*

2. Tobie Panu naszemu przykazał Pan, abyś źiemię losem podźielił synóm Izraelowym, a żebyś córkóm Salphaad brata naszego dał ośiadłość oycu należącą:

3. Które ieśli ludźie inszego pokolenia za żony wezmą, póydźie za nimi ośiadłość ich: y gdy przenieśiona do inszego pokolenia będźie, umnieyszy się naszego dźiedźictwa.

4. A zatym się stanie, że gdy Iubileusz, to iest pięćdźieśiąty rok odpuszczenia prziydźie, pomiesza się losów podźielenie, y ośiadłość iednych przeydźie do drugich.

5. Odpowiedźiał Moyżesz synóm Izraelowym y za roskazaniem Pańskim mówiąc: Dobrze pokolenie synów Iozephowych rzekło.

6. Y to prawo o córkach Salphaad od Pana iest wydane: Niechay idą za kogo chcą, *tylko* żeby za swego pokolenia ludźie: *Tob. 7. v. 14.*

7. Aby się nie mieszała ośiadłość synów Izraelowych z pokolenia w pokolenie. Bo wszyscy mężowie póymować będą żony z pokolenia y rodu swego:

8. Y wszytkie białegłowy z tegóż pokolenia męże wezmą: aby dźiedźictwo zostawało w domiech,

9. A żeby się nie mieszały pokolenia, ale tak zostały

10. Iako od Pana są oddźielone. Y uczyniły córki Salphaad iako było roskazano:

11. Y szły Maala, y Thersa, Hegla, y Melcha, y Noa za syny stryia swego.

12. Z familiéy Manasse, który był syn Iozephów: y ośiadłość która im była dana została się w pokoleniu y w domu oyca ich.

13. Te są przykazania y sądy które roskazał Pan przez rękę Moyżesza do synów Izraelowych, na polach Moab nad Iordanem przećiw Ierychowi.

KSIĘGI



KSIĘGI
DEUTERONOMIUM.

PO ŻYDOWSKU, אלה הדברים. ELLE HADDEBARIM.

TE księgi Grekowie Deutoronomium, *to iest, wtóry abo powtórzony zakon, przeto nazywaią, iż w nich niemal to wszytko, co iest w przeszłych księgach, od Moyżesza iest powtórzono: dla tych, którzy pierwszego zakonu na górze Synai (oycom ich iuż zmarłym podanego) niesłychali. Maią w sobie Historią dwu Mieśięcy roku cztérdźiestego po wyszćiu z Egyptu, y czas ostatniego mieszkania, abo stanowiska na polach Moabskich, gdźie Moyżesz umarł y pogrzebion, a na iego mieysce Jozue był obran. Z tych księgi przez pięćdźieśiąt świadectw w nowym Testamenćie naydźiesz przywiedźionych.*

ROZDZIAŁ I.

Krótkie rozpominanie y opisanie tych rzeczy, które potykały Izraelczyki na Puszczy, y Kaźń za niedowiarstwo.

1. TE są słowa, które mówił Moyżesz do wszego Izraela za Iordanem na pustyni polnéy, przećiw morza czérwonego, między Pharan, y Thophel, y Laban, y Haseroth, gdźie iest barzo wiele złota,

2. Iedenaśćie dni od Horeb przez drogę góry Seir aż do Kadesbarne.

3. Cztérdźiestego roku, iedenastego mieśiąca, piérwszego dnia mieśiąca mówił Moyżesz do synów Izraelowych wszytko co mu był przykazał Pan aby im powiedźiał:

4. Potym iako zabił Sehon króla Amorreyskiego, który mieszkał w Hesebon, y Og króla Basan który mieszkał w Astaroth y w Edrai, *Num. 21. c. 24.*

5. Za Iordanem w źiemi Moab. Y począł Moyżesz wykładać zakon, y mówić:

6. Pan Bóg nasz mówił do nas na Horeb rzekąc: Dosyć wam żeśćie na téy górze mieszkali.

7. Wróććie się a ćiągnićie ku górze Amorreyczyków, y do innych, które iéy są nabliższe polne y górzyste y niższe mieysca ku południu y nad brzegiem mo-

rza

rza źiemie Chananeyczyków y Libanu, aż do wielkiéy rzéki Euphratesa.

8. Oto, prawi, dałem wam: wnidźćie a pośiądźćie ią, o którą przyśiągł Pan oycóm waszym, Abrahamowi, Izaakowi y Iakobowi: żeby ią dał im y naśieniu ich po nich.

9. Y rzekłem wam na on czas:

10. Nie mogę was sam znieść: Bo Pan Bóg wasz rozmnożył was, a iest was dźiś iako gwiazd niebieskich barzo wiele.

11. (Pan Bóg oyców waszych niechay przyczyni do téy liczby wiele tyśięcy, a niech wam błogosławi iako rzékł.)

12. Nie mogę ia sam waszych spraw znośić, y brzemion y swarów. *Exod. 18. v. 18.*

13. Podayćie z was męże mądre y umieiętne, y których obcowanie byłoby doświadczone w pokoleniach waszych, że ie postawię przełożonymi nad wami.

14. Tedyśćie mi odpowiedźieli: Dobra rzecz iest którą chcesz uczynić.

15. Y wźiąłem z pokoleń waszych męże mądre y ślachetne, y uczyniłem ie kśiążęty, tyśiącznikami, y setnikami, y pięćdźieśiątniki, y dźieśiątniki którzyby was uczyli każdéy rzeczy,

16. Y przykazałem im mówiąc: Słuchayćie ich, a co sprawiedliwa iest sądźćie: choćby obywatel był on, choćia gość.

17. Różność żadna osób nie będźie, tak małego wysłuchaćie iako y wielkiego, y nie będźiećie mieć względu na osobę żadnego, ponieważ sąd Boży iest. Ieśliby się wam zdało co trudnego, odnieśćie do mnie, a ia wysłucham. *Lev. 19. v. 15.*

18. Y przykazałem wszytkie rzeczy którebyśćie czynić mieli.

19. A ruszywszy się od Horeb, przeszliśmy przez pusczą straszliwą y wielką, którąśćie widźieli, drogą góry Amorreyskiéy, iako nam był przykazał Pan Bóg nasz. A gdyśmy przyszli do Kadesbarne,

20. Rzekłem wam: Przyszliśćie do góry Amorreyczyka, którego Pan Bóg nasz da nam.

21. Oglądąy źiemię którą Pan Bóg twóy dał tobie: wstępuy a pośiaday ią, iako mówił Pan Bóg nasz oycóm twoim: niebóy się y namniéy się nielękay.

22. Y przystąpiliśćie do mnie wszyscy, y rzekliśćie: Poślimy męże którzyby oglądali źiemię, y oznaymili którąbyśmy się drogą puśćić mieli, y do których miast się udać. *Num. 13. v. 4.*

23. A gdy mi się mowa podobała, posłałem z was dwanaśćie mężów, po iednemu z pokoleń swych.

24. Którzy poszedszy y wstąpiwszy na mieysca górzyste, przyszli aż do Doliny grona: a wypatrzywszy źiemię,

25. Nabrawszy owoców iéy, aby okazali żyzność, przynieśli do nas, y rzekli: Dobra iest źiemia którą Pan Bóg nasz da nam.

26. Y niechćieliśćie wstąpić: ale niewierni na mowę Pana Boga naszego

27. Szemraliśćie w namiećiech waszych, y rzekliśćie: Nienawidźi nas Pan, y przeto wywiódł nas z źiemie Egyptskiéy, aby nas wydał w ręce Amorreyczyka y wytraćił.

28. Dokąd póydźiemy? posłowie przestraszyli serce nasze mówiąc: Nader wielkie mnostwo iest, y nad nas wzrostem wyższe: miasta wielkie, y aż do nieba obron-

bronne, widźieliśmy tam syny E-
naeim.

29. A ia rzekłem wam, Nielę-
kaycie się, ani się ich bóycie:

30. Pan Bóg który iest wodzem
waszym, sam będźie walczył za
was, iako uczynił w Egyptćie, na
co wszyscy patrzyli.

31. Y na puszczy (sameś widźiał)
nośił ćię Pan Bóg twóy, iako
zwykł nośić człowiek maluczkie-
go syna swego, po wszytkiéy dro-
dze którąśćie chodźili, a żeśćie
przyśli na to mieysce.

32. Lecz ani tak uwierzyliśćie
Panu Bogu waszemu,

33. Który szedł przed wami
w drodze, y wymierzał mieysce,
gdźiebyśćie namioty rozbiiać mie-
li, w nocy ukazuiąc wam drogę
przez ogień, a wednie przez słup
obłokowy. *Exod. 13. v. 21. Num.
14. v. 14.*

34. A gdy usłyszał Pan głos
mów waszych, rozgniewany przy-
śiągł: y rzékł:

35. Nie ogląda żaden z ludźi
tego narodu niecnotliwego źiemie
dobréy, którąmem pod przyśięgą
obiecał oycóm waszym

36. Oprócz Kaleb syna Iepho-
ne, ten bowiem ią ogląda, y ie-
mu dam źiemię którą deptał, y
synóm iego, ponieważ naśladował
Pana.

37. A nie ma iść w podźiwienie
rozgniewanie na lud, gdyż y na
mię rozgniewany Pan dla was
rzékł: ani ty nie wnidźiesz tam:

38. Ale Iozue syn Nun sługa
twóy, ten wnidźie za ćię. Tego
upominay y pośilay, a on losem
podźieli źiemię Izraelowi.

39. Dźiatki wasze o którycheśćie
powiadali że ie zabiorą w niewo-
lą, y synowie którzy dźiś mię-
dzy złym a dobrym nie znaią ró-
żnośći, ći wnidą: y onym dam
źiemię, a pośiędą ią.

40. A wy się wróććie, a ćią-
gnićie w puszczą, drogą morza
czérwonego.

41. Y odpowiedźieli mi: Zgrzé-
szyliśmy Panu, póydźiemy y wal-
czyć będźiemy, iako przykazał
Pan Póg nasz. A gdyśćie ubra-
wszy się we zbroie szli na gó-
rę, *Num. 14. v. 40.*

42. Rzékł im Pan: Mów do
nich: Nie wstępuyćie ani walczćie,
bo nieiestem z wami: byśćie zaś
nie upadli przed nieprzyiaćioły
waszymi.

43. Mówiłem wam, a niesłu-
chaliśćie: ale sprzećiwiaiąc się
roskazaniu Pańskiemu, y nadęći
pychą poszliśćie na górę. *Num.
14. v. 40.*

44. A tak wyszedszy Amorrey-
czyk, który mieszkał na górach,
y zaiachawszy gonił was, iako
zwykły gonić pszczoły:

45. Y bił was od Seir aż do
Horma.

46. A gdyśćie wróćiwszy się
płakali przed Panem, nie wysłu-
chał was: ani chćiał przyzwolić
na głos wasz.

47. Siedźieliśćie tedy w Kades-
barne przez czas długi.

ROZDZIAŁ II.

*Powtarza dobrodźieystwa Pań-
skie, które uczynił ludu Izrae-
lowemu: Walki przećiw Ammon
y Moab zakazuie, y zwalczenie
Króla Seona y źiemie iego.*

1. A. Wyćiągnąwszy z tamtąd
przyszliśmy w puszczą która wie-
dźie do morza czérwonego, iako
mi Pan mówił: y krążyliśmy o-
koło góry Seir przez czas długi.

2. Y rzékł Pan do mnie:

3. Dosyćeśćie krążyli około téy
góry: idźćie ku północy.
4. A ludowi przykaż, mówiąc:
Przeydźiećie przez granice bra-
ćiéy waszéy synów Ezaw, którzy
mieszkaią w Seir, y będą się was
bać.
5. Patrzćiesz tedy pilnie, aby-
śćie się nie ruszyli przećiwko im.
Bo nie dam wam źiemie ich coby
mogła stopa iednéy nogi zastąpić,
bom za ośiadłość Ezaw górę Seir
dał.
6. Żywność kupićie u nich za
pieniądze, y ieść będźiećie: wo-
dę kupioną czérpać y pić będźiećie.
7. Pan Bóg twóy błogosławił-
ći we wszelkiéy sprawie rąk two-
ich: Wié drogę twoię, iakoś prze-
szedł tę puszczą wielką, przez
czrérdźieśći lat mieszkaiący z to-
bą Pan Bóg twóy, a ni naczymći
nie schodźiło.
8. A gdyśmy minęli braćią na-
szę syny Ezaw, którzy mieszkali
na Seir, drogą polną z Elath, y
z Asyongaber, przyszlismy do dro-
gi, która wiedźie na puszczą Moab:
9. Y rzékł Pan do mnie: Nie
walcz przećiw Moabitóm, ani się
z nimi potykay: boć nie dam nic
z źiemie ich, iżem synóm Lotho-
wym dał Ar w ośiadłość.
10. Emim piérwszy byli oby-
watele iéy, lud wielki y potężny,
y tak wysoki, że ie z pokolenia
Enacim iako olbrzymy bydź ro-
zumiano,
11. Y byli podobni synóm Ena-
cim, nawet Moabitowie zową ie
Emim.
12. A w Seir piérwéy mieszka-
li Horreyczykowie: które wypę-
dźiwszy y wygładźiwszy, miesz-
kali synowie Ezaw, iako uczynił
Izrael w źiemi ośiadłośći swéy,
którą mu Pan dał.
13. Ruszywszy się tedy aby-
śmy się przeprawili przez potok
Zared, przyszliśmy do niego.
14. A czasu wszytkiego które-
gośmy chodźili od Kadesbarne,
aż do przeszćia potoku Zared,
było trzydźieśći y ośm lat: aż
wyginął wszytek ród ludźi wa-
lecznych z obozu, iako był przy-
śiągł Pan:
15. Którego ręka była prze-
ćiwko im, aby wyginęli z pó-
śrzodku obozu.
16. A gdy wyginęli wszyscy
waleczniey,
17. Mówił Pan do mnie, rzekąc:
18. Ty dźiś przeydźiesz gra-
nice Moab, miasto imieniem Ar:
19. A przystąpiwszy do bliskich
mieysc synów Ammon, strzeż się
abyś nie walczył przećiwko im,
ani się ruszay na bitwę: boć nie
dam z źiemie synów Ammon: gdy-
żem ią dał w ośiadłość synóm Lo-
thowym.
20. Za źiemię olbrzymów mia-
no ią, y w niéy dawno przed tym
mieszkali olbrzymowie, które Am-
monitowie zową Zomzommim.
21. Lud wielki y mnogi, y
wzrostu wysokiego, iako Enacim,
które wygładźił Pan przed nimi:
22. Y dał im mieszkać miasto
nich, iako uczynił synóm Ezaw,
którzy mieszkaią na Seir, wygła-
dźiwszy Horreyczyki, a dawszy
im źiemię ich, którą trzymaią aż
do tego czasu.
23. Heweyczyki téż, którzy
mieszkali w Haserym aż do Gasan
Kappadoczanie wygnali: którzy
wyszedszy z Kappadociiéy, wy-
gładźili ie, y mieszkali miasto
nich.
24. Wstańćie a przeydźiećie
strumień Arnon: otom dał w rę-
kę twoię Sehon króla Hesebon A-
morreyczyka, y źiemię iego poczni
po-

posiadać, a stocz przeciw niemu bitwę.

25. Dźiśia pocznę puszczać strach y boiaźń twoię na ludy, którzy mieszkaią podewszytkim niebem: aby usłyszawszy imię twoie lękali się, y iako zwykli rodzące drżeli y boleśćią zięći byli.

26. Posłałem tedy posły z puszcze Kademoth do Sehon Króla Hesebon słowy spokoynémi, mówiąc: *Num. 21. v. 21.*

27. Przeydźiem przez źiemię twoię, drogą pospolitą póydźiem: nie zstąpiémy ani w prawo ani w lewo.

28. Żywnośći przeday nam za pieniądze, żebyśmy iedli: wody za pieniądze użycz, y tak pić będźiemy. To tylko, abyś nam pozwolił przeszćia,

29. Iako uczynili synowie Ezaw, którzy mieszkaią na Seir, y Moabitowie którzy mieszkaią w Ar: aż przyidźiem do Iordanu y przeydźiemy do źiemie, którą Pan Bóg nasz da nam.

30. Y niechćiał Sehon Król Hesebon pozwolić nam przeszćia: iż był zatwardźił Pan Bóg twóy ducha iego, y zatwardźił był serce iego, aby był podan w ręce twoie, iako teraz widźisz.

31. Y rzékł Pan do mnie: Otomći począł podawać Sehon y źiemię iego, poczni ią posiadać. *Amos 2. v. 9.*

32. Y wyszedł Sehon przećiwko nam ze wszytkim ludem swym ku bitwie do Iasa.

33. Y podał go nam Pan Bóg nasz: y poraźiliśmy go y syny iego ze wszytkim ludem iego.

34. Y wszytkie miasta na on czas wźięliśmy, wybiwszy obywatele ich, męże y niewiasty y dźiatki. Niezostawiliśmy w nich niczego:

35. Oprócz bydła które się dostały łup biorącym: a korzyśći miast któreśmy wźięli,

36. Od Aroer, które iest nad brzegiem potoku Arnon, miasteczka które w dolinie leży, aż do Galaad. Nie było wśi y miasta któreby uszło rąk naszych: wszytkie nam Pan Bóg nasz podał.

37. Oprócz źiemie synów Ammon, do któreyieśmy nieprzystąpili: y wszytkich które przyległy strumieniowi Iebok, y miast na górach, y wszytkich mieysc, do których nam niedopuśćił Pan Bóg nasz.

ROZDZIAŁ III.

Opisuie powtóre Walkę przećiw Og Królowi Bazan, y łóżko iego, y dźiał dwu pokoleniu, Ruben y Gad, y połowicę Manassessowego: Prośba Moyżeszowa do Boga, aby mógł wniść do źiemie obiecanéy.

1. A Tak obróćiwszy się śliśmy drogą Bazan: y wyszedł Og Król Bazan przećiwko nam z ludem swym ku bitwie w Edrai.

2. Y rzékł Pan do mnie: Nie bóy się go: bo w rękę twoię dany iest ze wszytkim ludem y źiemią iego: y uczynisz mu iakoś uczynił Sehon Królowi Amorreyczyków, który mieszkał w Hesebon. *Num. 21. v. 33.*

3. Dał tedy Pan Bóg nasz w ręce nasze, y Oga Króla Bazan, y wszytek lud iego: y poraźiliśmy ie aż do sczątku, *Num. 21. v. 33.*

4. Burząc wszytkie miasta iego iednego czasu: nie było miasteczka, któreby nas uszło, sześćdźieśiąt miast, wszytkę krainę Argob, królestwa Og w Bazan.

5. Wszytkie miasta były obronione

nione mury wysokimi y bramami y z zaworami, oprócz miasteczek niezliczonych, które nie miały murów.
6. Y zgładźiliśmy ie iakośmy byli uczynili Sehon Królowi Hesebon, wytraćiwszy wszelkie miasto, męże y niewiasty y dźiatki:
7. Lecz bydło y korzyśći miast rozebraliśmy.
8. Y wźięliśmy w on czas źiemię z ręki dwu Królów Amorreyczyków, którzy byli za Iordanem: od potoku Arnon, aż do góry Hermon,
9. Którą Sydończycy Sarion zową, a Amorreyczycy Sanir:
10. Wszytkie miasta, które leżą w równiéy, y wszytkę źiemię Galaad y Bazan aż do Selcha y Edra miast królestwa Og w Bazan.
11. Bo tylko sam Og król Bazan został się był z narodu Olbrzymów. Ukazuią łoże iego żelazne, które iest w Rabath synów Ammon, dźiewięć łokiet maiące wzdłuż, a cztéry w szérz, na miarę łokćia ręki męskiéy.
12. Y pośiedliśmy na on czas źiemię, od Aroer które iest nad brzegiem potoku Arnon, aż do połowice góry Galaad: A miasta iego dałem Ruben y Gad.
13. A ostatek Galaad y wszytek Bazan królestwa Og, dałem połowicy pokolenia Manasse, wszytkę krainę Argob: y wszytkę Bazan zową źiemią olbrzymów. *Num. 32. v. 29.*
14. Iair syn Manasse pośiadł wszytkę krainę Argob, aż do granic Gessury y Machaty. Y nazwał od imienia swego Bazan Hawoth Iair: to iest, wśi Iair, aż do dnia dźiśieyszego.
15. Machirowi téż dałem Galaad.
16. A pokoleniu Ruben y Gad, dałem od źiemie Galaad aż do potoku Arnon, pół potoku y u-krainę aż do potoku Iebok, która iest granica synów Ammon:
17. Y równinę pustynie y Iordan, y granice Cenereth aż do morza puszczéy które iest nasłońsze, pod górę Phasga ku wschodu słońca.
18. Y roskazałem wam na on czas, mówiąc: Pan Bóg wasz daie wam tę źiemię w dźiedźictwo, gotowi idźćie przed braćią waszą synmi Izraelowymi, wszyscy mężowie duży:
19. Bez żon y dźieći y bydła: wiém bowiem że więcéy dobytku maćie, y w mieśćiech zostać muszą którem wam dał,
20. Aż odpoczynienie da Pan braćiéy waszéy, iako wam dał: y pośiędą oni téż źiemię, którą im da za Iordanem: tedy się każdy wróći do ośiadłaśći swéy, którąmem wam dał. *Num. 21. v. 18.*
21. Iozuemu téż na on czas przykazałem rzekąc: Oczy twoie widźiały co uczynił Pan Bóg was y tym dwiema Królóm: takżeć uczyni wszytkim królestwam, do których przeydźiesz.
22. Niebóy się ich: bo Pan Bóg wasz będźie walczył za was.
23. Y prośiłem Pana w on czas, mówiąc:
24. Panie Boże, tyś począł pokazować słudze twemu wielkość twoię, y rękę barzo mocną. Bo niémasz inszego Boga ani na niebie ani na źiemi, któryby mógł czynić dźieła twoie, y przyrównany bydź mocy twoiéy.
25. Przeydę tedy oglądam źiemię tę niepospolitą za Iordanem, y górę tę wyborną, y Liban.
26. Y rozgniewał się Pan na mię dla was, ani mię wysłuchał, ale mi powiedźiał: Dosyć masz: ża-

żadną miarą nie mów więcéy do mnie o téy rzeczy.
27. Wstąp na wiérzch Phasgi, a obróć w koło oczy twoie, na zachód y na północ, y na południe y na wschód, a patrz, bo nie przeydźiesz przez ten Iordan.
28. Przykaż Iozuemu, umocni go y potwiérdź: on bowiem póydźie przed tym ludem, y podźieli im źiemię, którą oglądasz.
29. Y mieszkaliśmy w dolinie przećiw bałwanicy Phogor.

ROZDZIAŁ IV.

Upomina Moyżesz lud Izraelski ku zachowaniu Przykazania Bożego, grożąc przestępcom: zakazuie obrazów mieć ku chwaleniu ich: Śmierć swoię opowiada: trzy miasta ku ućieczce wywołanym odłączył.

1. A Teraz Izraelu słuchay przykazania y sądów, których ia ćiebie uczę: abyś ie czyniąc żył, a wszedszy pośiadł źiemię, którą Pan Bóg oyców waszych da wam.
2. Nie przydaćie do słowa które wam mówię, ani uymiećie z niego: strzeżćie mandatów Pana Boga waszego, które ia wam roskazuię.
3. Oczy wasze widźiały wszytko co uczynił Pan przećiw Beelphegor, iako pokruszył wszytkie chwalce iego z pośrzodku was. *Num. 25. v. 4.*
4. A wy którzy stoićie przy Panu Bogu waszym, żywiśćie wszyscy aż do dnia dźiśieyszego.
5. Wiećie żem was nauczał przykazania y sprawiedliwośći, iako mi roskazał Pan Bóg móy, tak ie czynić będźiećie w źiemi którą pośiędźiećie:
6. Y zachowaćie ie, a wypełnićie skutkiem. To bowiem iest wasza mądrość, y rozum przed ludźmi, żeby usłyszawszy te wszytkie przykazania, rzekli: Oto lud mądry y rozumny, naród wielki.
7. Y niémasz inszego narodu tak wielkiego, któryby miał Bogi tak przybliżaiące się do niego, iako Pan Bóg nasz przytomny iest na wszytkie prośby nasze.
8. Bo któryż inszy naród iest tak zacny, żeby miał Ceremonię y sądy sprawiedliwe, y wszytek zakon, który ia dźiś przełożę przed oczy wasze?
9. Strzeż tedy sam śiebie, y dusze swéy pilnie. Nie zapominay słów, które widźiały oczy twoie, a niechay nie wypadaią z serca twego po wszytkie dni żywota twego. Będźiesz ich nauczał syny y wnuki twoie,
10. Ode dnia któregoś stanął przed Panem Bogiem twoim na Horeb, gdy mi Pan mówił, rzekąc: Zgromadź do mnie lud, aby słuchali mów moich, a nauczyli się bać mnie przez wszytek czas którego żyią na źiemi, a nauczali syny swoie. *Exod. 19. v. 18.*
11. Y przystąpiliśćie pod górę, która gorzała aż do nieba: y była na niéy ćiemność, y obłok, y mgła.
12. Y mówił Pan do was z pośrzodku ognia: słyszeliśćie głos słów iego, aleśćie kształu zgoła nie widźieli.
13. Y okazał wam przymierze swoie, które roskazał żebyśćie czynili, y dźieśięć słów które napisał na dwu tablicach kamiennych.
14. Mnie też roskazał na on czas, abych was nauczył obrzędów y sądów którebyśćie zachować mieli w źiemi którą pośiędźiećie.

15.

15. A przeto strzeżćie pilnie dusz waszych. Nie widźieliśćie żadnego podobieństwa w dźień, którego Pan mówił do was na Horeb z pośrzodku ognia:
16. Abyśćie snać oszukani nie uczynili sobie podobieństwa rytego, abo obrazu mężczyzny, abo niewiasty,
17. Wyobrażenia wszelkich źwiérząt, które są na źiemi, abo z ptastwa pod niebem latającego,
18. Y płazu, który płaza po źiemi, abo ryb które są w wodach pod źiemią:
19. Aby snać podniózszy oczy w niebo, nie uyźrzał słońca, y kśiężyca, y wszytkich gwiazd niebieskich, y uwiedźiony błędem, nie kłaniał się im; y nie służył, które stworzył Pan Bóg twóy na posługę wszytkim narodóm które są pod niebem.
20. Lecz was wźiął Pan, y wywiódł z pieca żelaznego Egyptskiego, aby miał lud dźiedźiczny, iako iest dźiśieyszego dnia.
21. Y rozgniewał się Pan na mię dla mów waszych, y przyśiągł że nie przeydę za Iordan, y nie wnidę do źiemie nalepszéy, którą wam da.
22. Oto umiéram w téy źiemi, nie przeydę Iordanu: wy przeydźiećie, y pośiędźiećie źiemię wyborną.
23. Ostrzegayże się, abyś kiedy niezapomniał przymierza Pana Boga twego, które uczynił z tobą: y uczynił sobie rytego podobieństwa tych rzeczy, których Pan czynić zakazał:
24. Bo Pan Bóg twóy iest ogień trawiący, Bóg zawisny. *Do Żyd. 12. v. 29.*
25. Ieśli zrodźićie syny y wnuki, a będźiećie mieszkać w źiemi, a zwiedźieni uczynićie sobie iakie podobieństwo, broiąc złość przed Panem Bogiem waszym, żebyśćie go ku gniewu przywiedli.
26. Za świadki biorę dźiś niebo y źiemię, że rychło zginiećie z źiemie którą przeszedszy Iordan pośiędźiećie. Nie będźiećie w niéy przez długi czas mieszkać, ale wygładźi was Pan,
27. Y rozprószy po wszytkich narodźiech, y mało was zostanie między narody, do których was Pan zawiedźie.
28. A tam będźiećie służyć bogóm, którzy ręką człowieczą są udźiałani, drewnu a kamieniu, którzy nie widzą, ani słyszą, ani iedzą, ani wąchaią.
29. A gdy szukać będźiesz tam Pana Boga twego, naydźiesz go: ieśli go iedno całym sercem szukać będźiesz, y wszytkim utrapieniem dusze twoiéy.
30. Gdy ćię naydą wszytkie te rzeczy które są przepowiedźiane, ostatniego czasu nawróćisz się do Pana Boga twego, y będźiesz słuchał głosu iego.
31. Abowiem Bóg miłośierny Pan Bóg twóy iest, nie opuśći ćię, ani do końca zgładźi, ani zapamięta przymierza na które przyśiągł oycóm twoim.
32. Pytay się o dawnych czaśiech, które były przed tobą, ode dnia którego stworzył Bóg człowieka na źiemi, od kraiu nieba aż do kraiu iego: ieśli się kiedy taka rzecz stała, abo kiedy doznano iest,
33. Aby słyszał lud głos Boga mówiącego z pośrzodku ognia, iakoś ty słyszał, a żyweś został:
34. Ieśli uczynił Bóg, że wszedł y wźiął sobie lud z pośrzodku narodów, przez doświadczanie, znaki, y cuda, przez woynę, y mocną

cną rękę, y wyćiągnione ramię, y straszne widzenia: wedle wszytkiego co czynił dla was Pan Bóg wasz w Egypćie, na co patrzyły oczy twoie:

35. Abyś wiedźiał iż Pan sam iest Bogiem, a niémasz innego oprócz niego.

36. Dałći słyszeć swóy głos z nieba, aby ćię nauczył, y na źiemi ukazałći ogień swóy barzo wielki, y słyszałeś słowa iego z pośrzodku ognia,

37. Abowiem umiłował oyce twoie, y obrał naśienie ich po nich, y wywiódł ćię idąc przed tobą w mocy swoiéy z Egyptu: *Exod. 13. v. 21.*

38. Aby wygładźił narody barzo wielkie, y mocnieysze nad ćię na weszćie twoie: y wprowadźił ćię, y dałći źiemię ich w ośiadłość, iako to widźisz dnia dźiśieyszego.

39. A tak poznay dźiśia, a myśl w sercu swoim, że Pan sam iest Bogiem na niebie wysoko, y na źiemi nisko, a niémasz innego.

40. Strzeż przykazania y mandatów iego, które ia przykazuię tobie: abyć dobrze było y synóm twym po tobie, ażebyś przez długi czas trwał na źiemi, którą Pan Bóg twóy da tobie.

41. Tedy oddźielił Moyżesz trzy miasta za Iordanem na wschodnią stronę,

42. Aby do nich ućiekał ktoby zabił niechcąc bliźniego swego, ani mu był nieprzyiaćielem przed iednym y drugim dniem, y do którego z tych miast ubiec mógł. *Num. 35. v. 6.*

43. Bozor na puszczy, które leży na równéy źiemi, z pokolenia Ruben: y Ramot w Galaad, które iest w pokoleniu Gad: y Golan w Bazan, które iest w pokoleniu Manasse. *Jos. 20. c. 8.*

44. Tenći iest zakon, który położył Moyżesz przed syny Izraelowymi,

45. Y te świadectwa, y obrzędy, y sądy, które mówił do synów Izraelowych, kiedy wyszli z Egyptu,

46. Za Iordanem w dolinie przećiw bałwanicy Phogor w źiemi Sehona króla Amorreyskiego, który mieszkał w Hesebon, którego zabił Moyżesz, synowie téż Izraelowi wyszedszy z Egyptu,

47. Pośiedli źiemię iego, y źiemię Og króla Bazan, dwu królów Amorreyskich, którzy byli za Iordanem na wschód słońca:

48. Od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, aż do góry Sion, która iest téż Hermon,

49. Wszytkę równinę za Iordanem na wschodnią stronę aż do morza pustyni, y aż pod górę Phasga.

ROZDZIAŁ V.

Powtarza, y wykłada dźieśięćioro Boże Przykazanie: Boiaźń synów Izraelskich, gdy usłyszeli głos Boży, y gdy uyźrzeli górę goraiącą.

1. Y Wezwał Moyżesz wszego Izraela, y rzékł do niego: Słuchay Izraelu Ceremoniy y sądów, które ia dźiś mówię w uszy wasze: nauczćie się ich, y skutkiem wypełniayćie.

2. Pan Bóg nasz uczynił z nami przymierze na Horeb.

3. Nie z oycy naszémi uczynił przymierze, ale z nami, którzy tu na ten czas iesteśmy y żywiemy.

4.

4. Twarzą w twarz mówił do nas na górze z pośrzodku ognia.
5. Iam zmówcą y śrzodkiem był między Panem a między wami czasu onego, abych wam opowiadał słowa iego. Boście się bali ognia, y nie wstąpiliście na górę, y mówił: *Exod. 20. v. 2.*
6. Ia Pan Bóg twóy, którym cię wywiódł z ziemie Egyptskiéy, z domu niewoléy.
7. Nie będziesz miał bogów cudzych przed oczyma memi.
8. Nie uczynisz sobie rycïny, ani podobieństwa wszytkich rzeczy, które są na niebie wzgórę, y które na ziemi nisko, y które są w wodach pod ziemią.
9. Nie będziesz się im kłaniał, ani służył. Bom ia iest Pan Bóg twóy, Bóg zawistny, oddaiący nieprawość oyców na syniech do trzeciego y czwartego pokolenia, tym którzy mię nienawidzą: *Exod. 34. 14.*
10. A czyniący miłosierdzie na wiele tysięcy, miłuiącym mię y strzegącym przykazań moich. *Exod. 20. 7.*
11. Nie będziesz używał imienia Pana Boga twego na daremno: bo nie uydzie karania ktoryby na próżnę rzecz wziął imię iego. *Lev. 19. 12. Mat. 5. 33.*
12. Zachoway dzień Sobotny abyś ji święcił, iakoć przykazał Pan Bóg twóy.
13. Sześć dni robić będziesz, y uczynisz wszytkie roboty twoie, *Exod. 20. 10.*
14. Siódmy dzień iest Sabbath, to iest, odpoczynienie Pana Boga twego. Nie będziesz weń czynił żadnéy roboty, ty, y syn twóy, y córka, służebnik y służebnica, y wół, y osieł, y każde bydlę twoie, y gość, który iest między bramami twoimi: aby odpoczynął służebnik y służebnica twoia, iako y ty. *Gen. 2. 2.*
15. Pamiętay żeś y sam służył w Egyptcie, y wywiódł cię ztamtąd Pan Bóg twóy ręką mocną y ramieniem wyciągnionym. Y przetóżci przykazał abyś zachował dzień Sobotni.
16. Czci oyca twego, y matkę, iakoć przykazał Pan Bóg twóy, abyś żył przez długi czas, a żeby ć się dobrze wiodło na ziemi, którą Pan Bóg twóy da tobie. *Exod. 20. 12. Eccl. 3. 9. Mat. 15. 4. Mat. 7. 10. Ephe. 6. 1.*
17. Nie będziesz zabiiał:
18. Ani będziesz cudzołożył:
19. Y kradzieży nie będziesz czynił.
20. Ani będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.
21. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, nie domu, nie roléy, nie sługi, nie służebnice, nie wołu, nie osła, y wszytkich rzeczy które iego są. *Mat. 5. 28. Rzym. 7. 7.*
22. Teć słowa mówił Pan do wszytkiego zgromadzenia waszego na górze z pośrzodku ognia, y obłoku y mroku, głosem wielkim, nic więcéy nie przydaiąc: y napisał ie na dwu tablicach kamiennych, które mi dał.
23. A wy gdyście usłyszeli głos z pośrzodku ciemności, a widzieli górę goraiącą, przystąpiliście do mnie wszytkie książęta pokolenia, y starszy, y rzekliście:
24. Oto nam ukazał Pan Bóg nasz maiestat y wielkość swoię. Głos iego słyszeliśmy z pośrzodku ognia, y doznaliśmy dziś że gdy Bóg mówił z człowiekiem, został żyw człowiek.
25. Przeczże tedy pomrzemy, y pożrze nas ten ogień barzo wiel-

wielki? bo ieśli więcéy usłyszemy głos Pana Boga naszego, pomrzemy.

26. Cóż iest wszelkie ciało, aby słuchać miało głosu Boga żywiącego, który z pośrzodku ognia mówi, iakośmy słyszeli, a mogło bydź żywo?

27. Ty raczéy idź: a słuchay wszytkiego coć rzecze Pan Bóg nasz: a mówić będziesz do nas, a my usłyszawszy czynić ie będziemy.

28. Co usłyszawszy Pan, rzékł do mnie: Słyszałem głos słów ludu tego, które mówił do ciebie: dobrze wszytko mówili.

29. Ktoby to dał aby takie serce mieli, żeby się mnie bali, y strzegli wszytkich roskazań moich po wszytek czas, aby im dobrze było, y synóm ich na wieki?

30. Idź a powiédz im: Wróćcie się do namiotów waszych.

31. A ty stóy tu zemną, a opowiem tobie wszytkie przykazania moie, y Ceremoniię, y sądy: których ich uczyć będziesz, aby ie czynili w ziemi, którą im dam w osiadłość.

32. Strzeżcież tedy y czyńcie co wam Pan Bóg przykazał: nie ustąpićie ani na prawo ani na lewo:

33. Ale drogą którą przykazał Pan Bóg wasz chodzić będziecie, abyście żyli, y dobrze się wam działo, a przedłużyły się dni w ziemi osiadłości waszéy.

ROZDZIAŁ VI.

Aby miłowali Pana Boga, a bali się go, upomina. Takież aby go nie kuśili, ale zakonu aby uczyli syny swoie.

1. TE. są przykazania y Ceremonie y sądy, których roskazał Pan Bóg wasz, abych was nauczył, y abyście ie czynili w ziemi, do któréy przychodzicie pośieść ią:

2. Abyś się bał Pana Boga twego, y strzegł wszytkich mandatów y przykazań iego, które ia przykazuię tobie, y synóm y wnukóm twoim, po wszytkie dni żywota twego, aby się przedłużyły dni twoie.

3. Słuchay Izraelu, a pilnuy abyś czynił coć Pan przykazał, y miał się dobrze, y rozmnożył się barźiéy, iakoć obiecał Pan Bóg oyców twoich, Ziemię mlékiem y miodem płynącą.

4. Słuchay Izraelu, Pan Bóg nasz, Pan ieden iest.

5. Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszytkiego serca twego y ze wszytkiéy dusze twoiéy, y ze wszytkiéy śiły twoiéy. *Matt. 22. v. 37. Matt. 12. 30. Luc. 10. 27.*

6. Y będą te słowa, które ia dźiś przykazuię tobie, w sercu twoim:

7. Y będziesz ie powiedał synóm twoim, y będziesz w nich rozmyślał śiedząc w domu twoim, y idąc w drodze, spiąc y wstaiąc.

8. Y przywiążesz ie iako znak do ręki twoiéy, y będą y ruszać się będą między oczyma twemi,

9. Y napiszesz ie na podwoiu y na drzwiach domu twego.

10. A gdy cię wprowadzi Pan Bóg twóy do ziemie, o którą przyśiągł oycóm twym, Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi: y dać miasta wielkie y barzo dobre którycheś nie budował,

11. Y domy pełne wszytkich bogactw którycheś nie zbudował, studnie którycheś nie kopał, winnice y oliwnice którycheś nie sadził, a będziesz iadł y naiész się:

12.

12. Strzeż pilnie abyś nie zapomniał Pana który ćię wywiódł z Ziemie Egyptskiéy, z domu niewoli.

13. Pana Boga twego bać się będźiesz, y iemu samemu służyć, y przez imię iego przyśięgać będźiesz. *Mat. 4. 7. Luc. 4. 12.*

14. Nie póydźiećie za bogi cudzemi wszytkich narodów które są około was:

15. Abowiem Bóg zawisny, Pan Bóg twóy w pośrzodku ćiebie: by się kiedy nie rozgniewała zapalczywość Pana Boga twego przećiw tobie, a nie zniósł ćię z wiérzchu źiemie.

16. Nie będźiesz kuśił Pana Boga twego, iakoś kuśił na mieyscu kuszenia.

17. Strzeż przykazania Pana Boga twego, y świadectw y Ceremoniy któreć przykazał:

18. A czyń to co się podoba y co dobre iest przed oczyma Pańskimi, abyś się miał dobrze: a wszedszy pośiadł źiemię barzo dobrą, o którą przyśiągł Pan oycóm twoim,

19. Że miał wygładźić wszytkie nieprzyiaćioły twe przed tobą, iako powiedźiał.

20. A gdy ćię zapyta syn twóy iutro mówiąc: Co znaczą te świadectwa y Ceremonię, y sądy, które nam przykazał Pan Bóg nasz?

21. Rzeczesz mu: Byliśmy niewolnikami Pharaonowymi w Egypćie, y wywiódł nas Pan z Egyptu mocną ręką:

22. Y czynił znaki y cuda wielkie a barzo złe w Egypćie przećiw Pharaonowi y wszytkiemu domowi iego, przed oczyma naszémi,

23. Y wywiódł nas z onąd, aby wyprowadzonym dał źiemię, o którą przyśiągł oycóm naszym.

24. Y przykazał nam Pan, żebyśmy czynili wszytkie te prawa, y bali się Pana Boga naszego, żeby nam było dobrze po wszytkie dni żywota naszego, iako iest dźiś.

25. Y będźie nam miłośćiw, ieśli będźiem strzédz y czynić wszytkie przykazania iego przed Panem Bogiem naszym, iako nam roskazał.

ROZDZIAŁ VII.

Zakazuie stowarzyszenia z Pogany, y owszem Ołtarze, Lasy, Bałwany wytraćić roskazuie, obiecuiąc gotową pomoc Pańską, y obfitość na wszytkim, gdźieby Przykazania iego strzegli y czynili.

1. GDy ćię wwiedźie Pan Bóg twóy do źiemie, do któréy wchodźisz, abyś ią pośiadł, a wygładźi wiele narodów przed tobą, Heteyczyka, y Gergezeyczyka, y Amorreyczyka, Chananeyczyka, y Pherezeyczyka, y Heweyczyka, y Iebuzeyczyka, śiedm narodów daleko więtszéy liczby niż ty iesteś, y mocnieyszych nad ćię: *Exod. 23. 23. y 33. 2.*

2. Y gdy ie Pan Bóg twóy podda tobie, wybiiesz ie do sczętu. Nie weźmiesz z nimi przymierza, ani się zlituiesz nad nimi, ani się małżeństwy z nimi złączać będźiesz. *Exod. 23. 32. y 34. 15. 16.*

3. Córki twéy niedasz synowi iego, ani córki iego weźmiesz synowi twemu:

4. Bo zwiedźie syna twego, że nie póydźie za mną, ale raczéy aby służył cudzym bogóm. Y rozgniewa się zapalczywość Pańska, y wygładźi ćię prędko.

5. Ale owszem to im uczynićie: Ołtarze ich wywroććie, y bałwa-

ny pokruszćie, y gaie wyrąbayćie, y ryćiny popalćie.

6. Boś iest lud swięty Panu Bogu twemu. Ciebie obrał Pan Bóg twóy, abyś mu był ludem osobliwym, ze wszytkich ludów którzy są na źiemi. *Exod.* 23. 24.

7. Nie przetoć żeśćie wszytkie narody liczbą przechodźili, do was się przyłączył Pan, y obrał was, gdyż was mniéy iest, niźli wszytkich ludów:

8. Ale iż was Pan umiłował, y strzégł przyśięgi którą przyśiągł oycóm waszym. Y wywiódł was mocną ręką, y wykupił z domu niewoléy, z ręki Pharaona króla Egyptskiego.

9. Y będźiesz wiedźiał, że Pan Bóg twóy sam iest Bóg mocny y wierny, strzegąc przymierza y miłośierdźia tym, którzy go miłuią, y tym którzy strzegą przykazania iego, do tyśiąca rodzaiów:

10. A oddaiący nienawidzącym go zaraz, tak że ie wytraći, y daléy nie odłoży, tudźiesz im oddawaiąc co zasłużyli.

11. Przetóż strzeż przykazań, y ceremoniy, y sądów, które ia tobie dźiś roskazuię, abyś czynił.

12. Ieśli usłyszawszy te sądy będźiesz ich zachował y czynił, będźie strzégł y Pan Bóg twóy przymierza tobie y miłośierdźia, które przyśiągł oycóm twoim:

13. Y umiłuie ćię, y rozmnoży, y będźie błogosławił owocowi żywota twego, y owocowi źiemie twoiéy, zbożu twemu, y zbieraniu wina, oliwie, y stadóm, trzodóm owiec twoich na źiemi, za którą przyśiągł oycóm twym, żeby ią dał tobie.

14. Błogosławiony będźiesz między wszytkimi narody. Nie będźie u ćiebie niepłodnego oboiéy płći, tak w ludźiach iako y w trzodach twoich. *Exod.* 23. 26.

15. Odéymie Pan od ćiebie wszelką niemoc, y chorób Egyptskich barzo złych, które znasz, nieprzypuśći na ćię, ale na wszytkie nieprzyiaćioły twoie.

16. Pożrzesz wszytkie narody, które Pan Bóg twóy da tobie. Nie zfolguie im oko twoie, ani będźiesz służył bogóm ich, abyć nie byli ku upadku twemu.

17. Ieślibyś rzékł w sercu twoim: Więcéy iest narodów tych niżeli mnie, iakóż ie będę mógł wygładźić?

18. Nie bóy się, ale pomni co uczynił Pan twóy Pharaonowi, y wszytkim Egyptianóm.

19. Plagi bardzo wielkie, które widźiały oczy twoie, y znaki y cuda, y rękę mocną y ramię wyćiągnione, aby ćię wywiódł Pan Bóg twóy. Także uczyni wszytkim ludóm, których się boisz.

20. Nadto y śierszenie pośle Pan Bóg twóy na nie, aż wygładźi wszytkie y wytraći którzyby się przed tobą wybiegali, y zataić się mogli. *Exod.* 13. 23. y 33. 2. *Jos.* 24. 12.

21. Nie będźiesz się ich bał, bo Pan Bóg twóy iest w pośrzodku ćiebie, Bóg wielki y straszny:

22. On wyniszczy te narody przed oczyma twemi polekku y potrosze. Nie będźiesz ich mógł razem wygładźić: by się snać nie namnożyło przećiwko tobie bestiy źiemie.

23. Y da ie Pan Bóg twóy przed oczyma twemi, y pobiie ie aż wyginą do szczętu.

24. Y poda króle ich w ręce twoie, y wytraćisz imiona ich pod niebem: żadenći się nie będźie mógł sprzećiwić, aż ie zetrzesz.

25. Ryćiny ich ogniem popalisz: nie będźiesz pożądał śrébra y złota z którego są uczynione, ani weźmiesz nic sobie z nich, abyś się nie potknął dla tego, że obrzydłość iest Pana Boga twego. 2. Mach. 12. 40.

26. Ani w nieśiesz z bałwana do domu twego, byś się nie stał przeklęctwem, iako y on iest. Iako sprosnośćią brzydźić się będźiesz, y iako splugawienie y smród omierźisz sobie, bo przeklęctwem iest.

ROZDZIAŁ VIII.

Przypomina Żydóm utrapienia y Dobrodźieystwa które im Pan na puszczy czynił: aby y tych, y Pana Boga swego niezapomínali.

1. WSzelkie roskazanie które ia dźiś przykazuię tobie, strzeż pilnie abyś czynił: abyśćie mógli żyć y rozmnożeni byli, y wszedszy pośiedli źiemię, o którą przyśiągł Pan oycóm waszym.

2. Y pomnieć będźiesz na wszytkę drogę, przez którą ćię przyprowadźił Pan Bóg twóy przez cztérdźieśći lat po puszczy, aby ćię trapił y doświadczył, ażeby wiadomo było co w sercu twoim tkwiało, ieślibyś strzégł przykazania iego, czyli nie.

3. Trapił ćię niedostatkiem, y dałći pokarm mannę, któréyeś nie znał ty y oycowie twoi: abyć okazał, iż nie samym chlebem żyie człowiek, ale wszelkim słowem które wychodźi z ust Pańskich.

4. Odźienie twoie którymeś się odźiéwał namniéy nie zwiotszało, y noga twoia nie starła się. Oto cztérdźiesty rok iest. *Mat. 4. 4. Luc. 4. 4.*

5. Abyś rozmyślił w sercu twoim, iż iako człowiek ćwiczy syna swego, tak Pan twóy ćwiczył ćiebie,

6. Abyś strzégł przykazania Pana Boga twego, y chodźił drogami iego, y bał się go.

7. Abowiem Pan Bóg twóy wprowadźi ćię do źiemie dobréy, źiemie strumieni y wód y źrzódeł: na któréy polach y górach wynikaią rzék głębokośći:

8. Ziemię pszenice, ięczmienia, y winnic, w któréy figi y pomagranaty, y oliwnice się rodzą: źiemię oliwy y miodu.

9. Gdźie bez wszego niedostatku będźiesz iadł chléb twóy, y wszytkich rzeczy dostatku zażywać będźiesz: któréy kamienie są żelazo, a z gór iéy kruszce miedźi kopaią:

10. Abyś, gdy będźiesz pożywał y nasyćisz się, błogosławił Pana Boga twego za źiemię niepospolitą, którąć dał.

11. Pilnuyże a strzeż się abyś kiedy nie zapomniał Pana Boga twego, a nie zaniedbał przykazania iego, y sądów, y Ceremoniy, które ia dźiś przykazuię tobie:

12. By zaś gdy się naiész y nasyćisz, domów pięknych nabudujesz, y namieszkasz się w nich, y będźiesz miał stada krów, y trzody owiec, śrébra y złota, y wszytkich rzeczy dostatek:

13. Nie podniosło się serce twoie, y nie wspomniałbyś Pana Boga twego, który ćię wywiódł z źiemie Egyptskiéy, z domu niewoléy:

14. Y był przewodnikiem twoim na puszczy wielkiéy y strasznéy, na któréy był wąż tchem palący, y niedźwiadek, y żmiia, a za-

żadnéy zgoła nie było wody: *Num. 20. 9. 21. 6. Exod. 16. 30. 17. 6.*

15. Który wywiódł strumienie z twardéy skały.

16. Y karmił ćię manną na puszczy, któréy nieznali oycowie twoi, a utrapiwszy ćię y doświadczywszy, naostatek zmiłował się nad tobą.

17. Abyś nie rzékł w sercu twoim: Siła moia a moc ręki moiéy to mi wszytko sprawiły.

18. Ale żebyś pomniał na Pana Boga twego, że on tobie śił dodał aby wypełnił swe przymierze, o które przyśiągł oycóm twoim, iako dźień dźiśieyszy pokazuie.

19. Ale ieśli zapomniawszy Pana Boga twego, póydźiesz za Bogami cudzymi, a będźiesz im służył y kłaniał się im: oto teraz przepowiadam tobie, że koniecznie zginiesz.

20. Iako narodowie które wygubił Pan na weszćie twoie, tak y wy zginiećie, ieśli nie będźiećie posłuszni głosu Pana Boga waszego.

ROZDZIAŁ IX.

Zapominaiąc, iako się zawżdy ku Panu Bogu przykro stawili: tłumi ich dumę: by lepak przyszłych zwyćięstw sobie nie przypisowali.

1. Słuchay Izraelu: Ty dźiś przeydźiesz Iordan, abyś pośiadł narody barzo wielkie, y mocnieysze nad ćię, miasta okrutne, y wymurowane aż do nieba,

2. Lud wielki y wysoki, syny Enaćim, któreś sam widźiał y słyszał, przećiwko którym nikt się sprzećiwić nie może.

3. Będźiesz tedy wiedźiał dźiśia, że Pan Bóg twóy sam przeydźie przed tobą, ogień pożeraiący y niszczący, który ie skruszy y wygładźi, y wytraći przed obliczem twoim prędko, iakoć powiedźiał.

4. Nie mówże w sercu twoim, gdy ie wygładźi Pan Bóg twóy przed tobą: Dla sprawiedliwośći moiéy wprowadźił mię Pan, abych tę źiemię pośiadł, ponieważ dla niezbożnośći ich wytracone są te narody.

5. Abowiem nie dla sprawiedliwośći twoich, y prawośći serca twego wnidźiesz abyś pośiadł źiemię ich: ale iż oni niezbożnie czynili, na weszćie twe są wygładzeni: ażeby Pan wypełnił słowo swe, które pod przyśięgą obiecał oycóm twoim Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi.

6. Przeto wiédz że nie dla sprawiedliwośći twoich Pan Bóg twóy dał tobie w ośiadłość tę niepospolitą źiemię: gdyżeś ty iest lud twardego karku.

7. Pamiętay a nie zapominay iakoś ku gniewu przywodźił Pana Boga twego na puszczy. Od onego dnia któregoś wyszedł z Egyptu aż do tego mieysca, zawżdyś przećiwko Panu spór trzymał.

8. Bo y na Horeb obruszyłeś go, y rozgniewany chćiał ćię wygładźić,

9. Gdym wstąpił na górę abych wźiął tablice kamienne, tablice przymierza które uczynił z wami, Pan: y trwałem na górze cztérdźieśći dni y nocy, chleba nie iedząc y wody nie piiąc.

10. Y dał mi Pan dwie tablicy napisane palcem Bożym, y zamykaiące w sobie wszytkie słowa które wam mówił na górze z pośrzod-

śrzodku ognia, gdy się zebranie ludu zgromadźiło.

11. A gdy minęło cztérdźieśći dni y cztérdźieśći nocy, dał mi Pan dwie tablicy kamienne, tablice przymierza,

12. Y rzékł mi: Wstań, a znidź z tąd rychło: bo lud twóy któryś wywiódł z Egyptu, opuśćili prędko drogę, którąś im ukazał, y uczynili sobie zlićinę: *Exod. 32. 4.*

13. Y zaśię rzékł Pan do mnie: Widzę iż ten lud iest twardego karku:

14. Puść mię że ji zetrę, y wygładzę imię iego z podniebia: a postanowię ćiebie nad ludem któryby był więtszy y mocnieyszy niźli ten.

15. A gdym zstępował z gorającéy góry, dwie tablicy przymierza trzymałem obiema rękoma:

16. A uyźrzałem żeśćie zgrzészyli Panu Bogu waszemu, y uczyniliśćie sobie ćielca litego, a opuśćiliśćie rychło drogę iego którą wam okazał:

17. Porzućiłem tablice z ręku moich, y ztłukłem ie przed oczyma waszemi.

18. Y padłem przed Panem iako piérwéy, przez cztérdźieśći dni y nocy chleba nie iedząc y wody nie piiąc dla wszytkich grzéchów waszych, którycheśćie nabroili przećiw Panu, y iego do gniewu przywiedli:

19. Bom się bał zapalczywośći y gniewu iego, którym wzruszony na was, chćiał was wygładźić. Y wysłuchał mię Pan y tym razem.

20. Na Aarona téż barzo rozgniewany, chćiał go zetrzeć: y za niego takżeż modliłem się.

21. A grzéch wasz któryśćie byli uczynili, to iest ćielca, pochwyćiwszy spaliłem ogniem, y skruszywszy go w kęsy, a prawie w proch obróćiwszy, wrzućiłem w potok który ćiecze z góry: *Num. 11. v. 1. 16. v. 1. 21. v. 5.*

22. W pożarze téż, y w kuszeniu, y u Grobów pożądania draźniliśćie Pana:

23. Y kiedy was posłał z Kadesbarne mówiąc: wstąpćie a pośiądźćie źiemię którą wam dał: y wzgardźiliśćie roskazaniem Pana Boga waszego, y nie wierzyliśćie mu, y aniśćie głosu iego słuchać chćieli,

24. Aleśćie zawsze byli sprzećiwnymi od tego dnia któregom was poznawać począł.

25. Y leżałem przed Panem cztérdźieśći dni y nocy, przez którém go uniżenie prośił, aby was nie wygładźił iako był zagroźił:

26. Y modląc się mówiłem: Panie Boże nie zatracay ludu twego y dźiedźictwa twego, któreś odkupił w wielkośći twoiéy, któreś wywiódł z Egyptu mocną ręką.

27. Pomni na sługi twoie Abrahama, Izaaka y Iakoba: nie patrz na twardość ludu tego, y na niezbożność y na grzéch:

28. Aby snać nie rzekli obywatele źiemie

29. Z któreyeś nas wywiódł: Nie mógł ich Pan wprowadźić do źiemie którą im obiecał, y nienawidźiał ich: przeto ie wywiódł aby ie pobił na puszczy.

30. Którzy są lud twóy y dźiedźictwo twoie, któreś wywiódł w mocy twéy wielkiéy, y w ramieniu twoim wyćiągnionym.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

O drugich tablicach zmiankę czyni, o śmierći Aaronowéy: aby się Boga bali, a miłowali go, a obrzezali serca swe, miłowali ludźie podrózne, a przez imię iego przyśięgali.

1. NA on czas rzékł Pan do mnie: Wygładź sobie dwie tablicy kamienne, iako były piérwsze, a wstąp do mnie na górę: y uczynisz skrzynię drzewianą, *Exod. 34. 1.*

2 Napiszę na tablicach słowa które były na tych coś ie przed tym potłukł, y włożysz ie do skrzynie.

3. Uczyniłem tedy skrzynię z drzewa Setim. A wygładźiwszy dwie tablicy kamienne, na kształt piérwszych, wstąpiłem na górę, maiąc ie w ręku.

4. Y napisał na tablicach wedle tego co piérwéy był napisał słów dźieśięć, które mówił Pan do was na górze z pośrzodku ognia, gdy się był lud zgromadźił: y dał mi ie.

5. Y wróćiwszy się z góry zstąpiłem, y włożyłem tablice do skrzynie, którąm był udźiałał, które do tego czasu tam są, iako mi Pan przykazał.

6. A synowie Izraelowi ruszyli obóz z Beroth synów Iakan do Mosera, gdźie Aaron umarł y pogrzebion iest, miasto którego kapłański urząd odprawował Eleazar syn iego. *Num. 30. 31. Num. 20. 28.*

7. Z tamtąd przyszli do Gadgad: z którego mieysca wyćiągnąwszy, położyli się obozem w Iethebatha w źiemi wód y potoków.

8. Na ten czas odłączył pokolenie Lewi, aby nośiło skrzynię przymierza Pańskiego, y stało przed nim w służbie, y błogosławiło w imię iego aż do dnia dźiśieyszego.

9. Przezco nie miał Lewi częśći ani ośiadłośći z bracią swą: bo sam Pan iest dźiedźictwem iego, iako mu obiecał Pan Bóg twóy.

10. A iam stał na górze, iako y piérwéy, cztérdźieśći dni y nocy: y wysłuchał mię Pan y onego razu, y ćiebie zatraćić niechćiał.

11. Y rzékł mi: Idź, a uprzedzay lud, że wnidźie y pośiędźie źiemię, którą przyśiągł oycóm ich, żebym im dał.

12. A teraz Izraelu, czegóż Pan Bóg twóy żąda od ćiebie, iedno abyś się bał Pana Boga twego, a chodźił w drogach iego, a miłował go, y służył Panu Bogu twemu ze wszytkiego serca twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy:

13. Ażebyś strzégł przykazania Pańskiego y Ceremoniy iego, które ia dźiś tobie przykazuię, abyć się dobrze dźiało?

14. Oto Pana Boga twego iest niebo, y niebo nieba, źiemia y wszytko co iest na niéy:

15. A wżdy z oycami twémi spoił się Pan, y umiłował ie, y obrał naśienie ich po nich, to iest was, ze wszytkich narodów, iako się dźiś pokazuie.

16. A tak obrzeżćie odrzezek serca waszego, a karku waszego daléy nie zatwardzayćie: *Act. 10. 14. 2. Paral. 19. 7.*

17. Abowiem Pan Bóg wasz sam iest Bogiem bogów. Y Panem panuiących, Bóg wielki y możny y straszny, który nie przyimuie osoby, ani darów. *Ecc. 35. 15.*

18. Czyni sąd śierotcie y wdowie,

wie, miłuie przychodnia, y daie żywność y odźienie.

19. Y wy tedy miłuyćie przychodnie, bośćie y sami byli przychodniami w źiemi Egyptskiéy.

20. Pana Boga twego będźiesz się bał, y iemu samemu służył: będźiesz stał przy nim, y w imię iego przyśięgać będźiesz. *Mat. 4. 10. Luc. 4. 8.*

21. On iest chwała twoia, y Bóg twóy który uczynił z tobą te wielmożne y straśliwe rzeczy, które widźiały oczy twoie.

22. W śiedmidźieśiąt dusz zstąpili oycowie twoi do Egyptu: a teraz oto rozmnożył ćię Pan Bóg twóy iako gwiazdy niebieskie. *Gen. 46. 27. Exod. 1. 5.*

ROZDZIAŁ XI.

Przypomina rozmaite dobrodźieystwa Boże, y obiecuie wiele dobrego chowaczom, a złego przestępcom Przykazania Bożego: to iest błogosławieństwo y przeklęctwo.

1. Miłuy tedy Pana Boga twego, y chooway przykazania iego y Ceremonię, sądy y Mandaty przez wszytek czas.

2. Poznayćie dźiś czego nie znaią synowie waszy, którzy nie widźieli kary Pana Boga waszego, wielkośći iego, y mocnéy ręki y ramienia wyćiągnionego,

3. Znaków y spraw które uczynił w pośrzód Egyptu Pharaonowi Królowi, y wszytkiéy źiemi iego,

4. Y wszytkiemu woysku Egyptianów, y koniόm y wozóm: iako ie okryły wody morza czérwonego gdy was gonili, y zgładźił ie Pan aż do dnia dźiśieyszego:

5. Wam téż co uczynił na puszczy, ażeśćie przyszli na to miceysce:

6. Y Dathan y Abiron synóm Eliab, który był synem Ruben, które otworzywszy paszczekę swą źiemia pożarła z domy y z namioty y ze wszytką maiętnośćią ich, którą mieli w pośrzodku Izraela. *Num. 16. 1. Num. 32.*

7. Oczy wasze widźiały wszytkie sprawy Pańskie, wielkie które uczynił,

8. Abyśćie strzegli wszytkie przykazania iego, które ia wam dźiś przykazuię: y mogli wniść y pośieść źiemię do któréy wchodźićie,

9. Y żyć w niéy przez czas długi: którą pod przyśięgą obiecał Pan oycóm waszym, y naśieniu ich, mlékiem y miodem płynącą.

10. Ziemia bowiem do któréy wchodźiesz pośieść ią, nie iest iako źiemia Egyptska, z któréyeś wyszedł, gdźie pośiawszy naśienie na kształt ogrodów wody prowadzą oléwaiące.

11. Ale iest źiemia górzysta y polista, z nieba dżdżu czekaiąca.

12. Którą Pan Bóg twóy zawsze nawiédza, a oczy iego na niéy są od początku roku aż do końca iego.

13. Ieśli tedy będźiećie posłuszni roskazaniom moim, które ia wam dźiś przykazuię, abyśćie miłowali Pana Boga waszego, y służyli mu ze wszytkiego serca waszego, y ze wszytkiéy dusze waszéy:

14. Da dészcz źiemi waszéy, czesny y póżny, abyśćie zebrali zboże y wino y oliwę,

15. Y śiano z pól na żywność dobytków, y abyśćie sami iedli, y nasyćili się.

16. Strzeżćież by się snać nie u-

uwiodło serce wasze, y nie odstąpili od Pana, y służyli cudzym Bogóm, y kłaniali się im:

17. A Pan rozgniewany nie zamknął nieba, y dżdże nie padały, ani źiemia dawała urodzaiu swego, y sami zginęli prędko z źiemia wyborney, którą wam Pan dać ma.

18. Włóżćie te słowa moie do serc y do myśli waszych, a zawieśćie ie na znak na rękach, y między oczyma waszémi położćie.

19. Nauczaycie syny wasze, aby ie rozmyślali kiedy śiedźieć będźiesz w domu twym, y chodźić będźiesz w drodze, y układźiesz się y wstaniesz.

20. Napiszesz ie na podwoiach y drzwiach domu twego:

21. Aby się rozmnożyły dni twoie y synów twoich w źiemi, którą przyśiągł Pan oycóm twoim, żeby dał im póki niebo wiśi nad źiemią.

22. Ieśli bowiem strzédz będźiećie roskazań które ia wam przykazuię, y czynić ie będźiećie, abyśćie miłowali Pana Boga waszego, y chodźili we wszytkich drogach iego, trzymaiąc się go,

23. Wytraći Pan wszytkie te narody przed obliczem waszym, y pośięźiećie ie, które są więtsze y mocnieysze niźli wy.

24. Wszelkie mieysce na które stąpi noga wasza, wasze będźie. Od puszczy y od Libanu, od rzéki wielkiéy Euphratesa aż do morza zachodniego będą granice wasze. *Jos. 1. 3.*

25. Żaden nie stanie przećiwko wam, strach wasz y boiaźń puśći Pan Bóg wasz na każdą źiemię którą deptać będźiećie, iako wam powiedźiał.

26. Oto kładę przed oczy wasze dźiś błogosławieństwo y przeklęctwo:

27. Błogosławieństwo: ieśli posłuszni będźiećie przykazaniu Pana Boga waszego, które ia wam dźiś przykazuię:

28. Przeklęctwo: ieśli nie będźiećie posłuszni mandatóm Pana Boga waszego ale zstąpićie z drogi, którą ia wam teraz ukazuię, y póydźiećie za bogami cudzymi których nie znaćie.

29. A gdy ćię wprowadźi Pan Bóg twóy do źiemie, do któréy idźiesz na mieszkanie: położysz błogosławieństwo na górze Garyzym, przeklęctwo na górze Hebal:

30. Które są za Iordanem za drogą która idźie na zachód słońca, w źiemi Chananeyczyka, który mieszka w polach przećiw Galgala, która iest podle doliny ćiągnącéy się y zachodzącéy daleko.

31. Wy bowiem przeydźiećie Iordan, abyśćie pośiedli źiemię, którą Pan Bóg wasz da wam, abyśćie ią mieli y pośiedli.

32. Patrzćiesz tedy abyśćie wypełnili Ceremonię y sądy, które ia dźiś położę przed oczy wasze.

ROZDZIAŁ XII.

Każe wykorzenić Bałwochwalstwo, Dźieśięćiny, y Piérwoćiny dawać, Ofiary na pewnym mieyscu ofiarować, y pożywania krwie zakazuie.

1. TE są przykazania y sądy, które czynić maćie w źiemi, którą Pan Bóg oyców twoich da tobie, abyś ią pośiadł po wszytkie dni których chodźić będźiesz po źiemi.

2. Wywróććie wszytkie mieysca, na których chwalili Poganie, któ-

które pośiędźiećie, bogi swoie, na górach wysokich y pagórkach, y pod każdym drzewem gałęźistym. 2. *Mach.* 12. 40.

3. Porozwalayćie ołtarze ich, y połamćie słupy, Gaie ogniem spalćie, bałwany pokruszćie: wygładźćie imiona ich z onych mieysc.

4. Nie uczynićie tak Panu Bogu waszemu:

5. Ale na mieysce które obierze Pan Bóg wasz ze wszech pokoleni waszych, aby tam położył imię swoie, y mieszkał na nim, prziydźiećie:

6. Y ofiarować będźiećie na mieyscu onym całopalenia y ofiary wasze, dźieśięćiny, y piérwoćiny rąk waszych, y śluby, y dary, y piérworodne krów y owiec.

7. Y tam będźiećie ieść przed oczyma Pana Boga waszego: y weselić się będźiećie we wszem do czego śćiągniećie rękę wy y domy wasze, w których będźie wam błogosławił Pan Bóg wasz. *Jos.* 18.

8. Nie będźiećie tam czynić co my tu dźiś czynimy, każdy co się mu dobrze zda.

9. Bośćie aż do tego czasu nie przyszli do odpoczynienia y ośiadłośći którą wam da Pan Bóg wasz.

10. Przeydźiećie Iordan, y mieszkać będźiećie w źiemi którą wam da Pan Bóg wasz: żebyśćie odpoczynęli od wszytkich nieprzyiaćiół w około, y bez wszelkiéy boiaźni mieszkali na mieyscu,

11. Które obierze Pan Bóg wasz, aby imię iego było na nim, tam wszytko co przykazuię znośić będźiećie, całopalenia y ofiary y dźieśięćiny, y piérwoćiny rąk waszych: y cokolwiek przedniego iest w darzech które szlubićie Panu.

12. Tam używać będźiećie przed Panem Bogiem waszym, wy y synowie y córki wasze, słudzy y służebnice, y Lewita który w mieśćiech waszych mieszka, bo nie ma inszego działu y ośiadłośći między wami.

13. Strzeż abyś nie ofiarował całopalenia twoich na każdym mieyscu które uyźrzysz:

14. Ale na tym które obierzę Pan w iednym z pokolenia twoim, będźiesz ofiarował ofiary, y uczynisz cokolwiek przykazuię tobie.

15. A iesliby chćiał ieść, y iedzenie mięsa podobałoćby się, zabiy a iédz według błogosławieństwa Pana Boga twego, które tobie dał w mieśćiech twoich: choć nieczyste będźie, to iest maiące zmazę y ułomne: choćia czyste, to iest całe y bez zmazy, które się ofiarować godźi, iako sarnę y ielenia ieść będźiesz:

16. Bez iedzenia tylko krwie, którą na źiemię iako wodę wyleiesz.

17. Nie będźiesz mógł ieść w miasteczkach twoich dźieśięćiny zboża, y wina, y oliwy twoiéy, piérworodztwa bydła y drobiu, y wszytkich rzeczy którebyś ślubował, y dobrowolnie ofiarować chćiał, y piérwoćin rąk twoich,

18. Ale przed Panem Bogiem twoim ieść ie będźiesz, na mieyscu które obierze Pan Bóg twóy, ty y syn twóy, y córka twoia, y sługa, y służebnica, y Lewit, który mieszka w mieśćiech twoich: y będźiesz się weselił y pośilał przed Panem Bogiem twoim, we wszytkim do czego śćiągniesz rękę twoię.

19. Strzeż abyś nie opuszczał Lewity, przez wszytek czas którego mieszkasz na źiemi.

20. Gdy rozprzestrzeni Pan Bóg twóy

twóy granice twoie, iakoć powiedźiał, a będźiesz chćiał ieść mięsa którego pragnie dusza twoia: *Gen. 28. 14. Exod. 34. 24.*

21. A mieysce któreby obrał Pan Bóg twóy aby tam było imię iego, ieśli daleko będźie: zabiiesz z bydła y z drobiu które mieć będźiesz, iakomći przykazał, y będźiesz iadł w miasteczkach twoich iakoć się podoba.

22. Iako iedzą sarnę y ielenia, tak ono ieść będźiesz: y czysty iako y nieczysty pospołu ieść będą.

23. Tylko się tego strzeż, abyś krwie nie iadł, bo krew ich iest miasto dusze: y przetóż nie masz ieść dusze z mięsem:

24. Ale na źiemię wyleiesz iako wodę,

25. Aby się dobrze działo tobie y synóm twoim po tobie, gdy uczynisz co się podoba przed oczyma Pańskimi.

26. A co poświęćisz y poślubisz Panu, weźmiesz y przydźiesz na mieysce które obierze Pan:

27. Y ofiaruiesz ofiary twoie, mięso y krew, na ołtarzu Pana Boga twego, krew ofiar wyleiesz na ołtarzu, a mięso sam ieść będźiesz.

28. Strzeżże a słuchay wszytkiego co ia przykazuię tobie, aby dobrze było tobie y synóm twoim po tobie na wieki, gdy będźiesz czynił co iest dobrego y przyiemnego przed oczyma Pana Boga twego.

29. Gdy wytraći Pan Bóg twóy przed obliczem twoim narody, do których wnidźiesz pośieść ie, a pośiędźiesz ie, y mieszkać będźiesz w źiemi ich,

30. Strzeż abyś ich nie naśladował, gdy na twoie weszćie będą wygładzeni, y nie pytał się o Ceremoniach ich mówiąc: Iako chwalili ći narodowie bogi swoie, tak y ia chwalić będę.

31. Nie uczynisz tak Panu Bogu twemu. Wszytkie bowiem brzydliwośći, których nienawidźi Pan czynili Bogóm swoim, ofiaruiąc syny y córki, y paląc ogniem.

32. Co przykazuię tobie, to tylko czyń Panu: a nic nie przydaway ani umnieyszay.

ROZDZIAŁ XIII.

Fałszywemu Prorokowi aby nie wierzyli, którybu ich znaki a cudy chćiał odwieść od Boga, a iako go karać, y te którzy kniemu przystaną.

1. IEśli powstanie w pośrzodku ćiebie Prorok, abo któryby mówił że sen widźiał y opowiedźiałby znak y cudo,

2. A stałoby się tak iako powiedźiał y rzekłćiby: Pódźmy a naśladuymy bogów obcych których nieznasz, a służmy im.

3. Nie usłuchasz słów onego proroka abo widosna: bo kuśi was Pan Bóg wasz aby iawno było ieśli go miłuiećie czy nie, ze wszytkiego serca, y ze wszytkiéy dusze waszéy.

4. Pana Boga waszego naszladuyćie, a iego się bóyćie, y strzeżćie przykazania iego, y słuchayćie głosu iego: iemu służyć będźiećie, y iego się będźiećie trzymać:

5. A on prorok abo snów wymyślacz zabit będźie: bo mówił aby was odwiódł od Pana Boga waszego, który was wywiódł z źiemie Egyptskiéy, y odkupił was z domu niewoléy, aby ćię zwiódł w błąd z drogi, którą tobie przykazał

kazał Pan Bóg twóy: a zniesiesz złe z pośrzód ciebie.

6. Ieśliby cię chciał namówić brat twóy syn matki twoiéy, abo syn twóy, abo córka, abo żona która iest na łonie twoim, abo przyiaciel którego miłuiesz iako duszę swoię, potaiemnie mówiąc: Pódźmy, a służmy bogóm cudzym, których nie znasz ty, y oycowie twoi,

7. Wszytkich w okół narodów którzy blisko abo daleko są od początku aż do końca ziemie:

8. Nieprzyzwalay mu, ani słuchay, ani mu niech nie przepuszcza oko twoie, żebyś się nad nim smiłował, y zataił go:

9. Ale natychmiast zabiiesz, niechay naprzód będzie na nim ręka twoia, a potym wszytek lud niech puści rękę.

10. Kamieńmi utłoczon zabit będzie: bo cię chciał oderwać od Pana Boga twego, który cię wywiódł z ziemie Egyptskiéy, z domu niewoléy:

11. Aby wszytek Izrael usłyszawszy bał się, a żadną miarą więcéy nie czynił nic téy rzeczy podobnego.

12. Ieśli usłyszysz w iednym miast twoich, które Pan Bóg twóy da tobie ku mieszkaniu, niektóre mówiące:

13. Wyszli synowie Belial z pośrzodku ciebie, y odwrócili obywatele miasta swego y rzekli: Pódźmy a służmy cudzym bogóm których nieznacie:

14. Pytay się usilnie y z pilnością: dowiedziawszy się prawdy, ieśli naydziesz że pewna co powiadaią y że ta brzydłość skutkiem się wypełniła:

15. Wnet wybiiesz obywatele miasta onego w paszczece miecza, y zgładzisz ie, y wszytko co w nim iest aż do bydlęcia.

16. Cokolwiekby téż było sprzętu, zgromadzisz w pośrzód ulic iego, y z samym miastem zapalisz, tak żebyś wszytko zniszczył Panu Bogu twemu, y było grobem wiekuistym, nie będzie więcéy budowane,

17. Ani przylgnie nie do ręki twéy z onego przeklęctwa: aby się odwrócił Pan od gniewu zapalczywości swoiéy, y smiłował się nad tobą, y rozmnożył cię iako przysiągł oycóm twoim:

18. Gdy będziesz słuchał głosu Pana Boga twego, strzegąc wszytkiego przykazania iego, które ia dziś przykazuię tobie, abyś czynił co się podoba przed oczyma Pana Boga twego.

ROZDZIAŁ XIV.

Obchodów Pogańskich się strzedz przy umarłym: rozeznanie mieć czystych zwierząt od nieczystych, Dziesięciny dawać roskazuie.

1. SYnami bądźcie Pana Boga waszego: Nie będziecie się rzazać, ani czynić będziecie łysiny nad umarłym.

2. Boś lud święty iest Panu Bogu twemu, a ciebie obrał, abyś mu był za lud osobliwy, ze wszytkich narodów którzy są na ziemi.

3. Nie iadaycie rzeczy które nieczyste są. *Lev. 11. 4.*

4. Ten iest zwiérz, który ieść będziecie, Wołu y owcę y kozę,

5. Ielenia y sarnę, bawoła, dziką kozę, łanię, oryxa, y wielbłądoparda.

6. Wszelkie zwiérzę które dzieli na dwoię kopyto, a przeżuwa, ieść będziecie.

7.

7. A z tych zaś które przeżuwaią ale kopyta nie dźielą, ieść nie maćie: iako wielbłąda, zaięca, ieża: To iż przeżuwaią a kopyta nie dźielą, nieczyste wam będą.

8. Świnia też, że dźieli kopyto a nie przeżuwa, nieczysta będźie, mięsa ich ieść nie będźiećie, a ściérwu się nie dotkniećie.

9. To ieść będźiećie ze wszytkich mieszkaiących w wodźie: które maią skrzelle y łuski, iédzćie:

10. Które bez skrzel y łuski są, nie iédzćie, bo są nieczyste.

11. Wszytkie ptaki czyste iédzćie,

12. Nieczystych nie iédzćie: to iest: Orła y Grypha, y Orła morskiego,

12. Ixiona y Sempa y Kanie według rodzaiu swego:

14. Y wszego rodzaiu kruczego.

15. Y strusa y sowy y łyski, y iastrząba, według rodzaiu swego:

16. Herodiona y łabęćia, y ibę,

17. Y nórka, porphyriona, y nocnego kruka, bąka, y Charadriona, każde według rodzaiu swego: dudka też y nietoperza.

18. Y wszelkie które płaza a skrzydełka ma, nieczyste będźie, y nie będźie iedźiono.

19. Wszelkie co czyste iest, iédzćie.

20. A cokolwiek zdechliną iest, nie iédzćie z niego: Przychodniowi, który iest między bramami twymi, day żeby iadł, albo mu przeday: boś ty iest lud święty Pana Boga twego.

21. Niewarz koźlęćia w mléku matki iego. *Exod. 23. 19. 34. 26.*

22. Dźieśiątą część oddźielisz ze wszytkich pożytków twoich które się rodzą na źiemi na każdy rok,

23. Y będźiesz iadł przed oczyma Pana Boga twego na mieyscu, które obierze, aby na nim wzywano imięnia iego, dźieśięćinę zboża twego y wina y oliwy, y piérworodne z bydła y z owiec twoich: abyś się nauczył bać Pana Boga twego na każdy czas.

24. A gdy dalsza będźie droga, y mieysce któreby obrał Pan Bóg twóy, y błogosławiłći, a nie będźiesz mógł do niego tych wszytkich rzeczy donieść:

25. Przedasz wszytko, y w pieniądze obróćisz, y poniesiesz ręką twoią, y póydźiesz na mieysce któreby obrał Pan Bóg twóy:

26. Y kupisz z tychże pieniędzy cokolwiekći się będźie podobało, bądź z wołów, bądź z owiec, wina téż y sicery, y wszego czego pożąda dusza twoia: a będźiesz iadł przed Panem Bogiem twoim, y będźiesz używał ty y dóm twóy,

27. Y Lewit który iest między bramami twemi: strzeż abyś go nie opuszczał, bo niéma innéy częśći w ośiadłośći twoiéy.

28. Roku trzećiego odłączysz drugą dźieśięćinę ze wszego coć się rodźi na on czas, y odłożysz w domu swoim.

29. Y przydźie Lewit, który niéma inszéy częśći ani ośiadłośći z tobą, y przychodźień y śirota y wdowa, którzy są między bramami twemi, y będą ieść, y nasycą się: abyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszytkich sprawach rąk twoich, które czynić będźiesz.

RÓZ-

ROZDZIAŁ XV.

Prawo odpuszczenia roku śiódmego, którym obyczaiem obchodźić: O słudze Żydowinie, któryby miał bydź wolnym, y o piérwszych rzeczy ofiarowaniu.

1. Siódmego Roku będźiesz czynił odpust,

2. Który tym porządkiem obchodzony będźie. Któremu co winien przyiaćiel albo bliźni y brat iego, nie będźie się mógł upominać: bo iest Rok odpuszczenia Pańskiego.

3. Od gośćia y przychodnia wyćiągać będźiesz: u sąsiada y bliskiego nie będźiesz miał mocy upominać się:

4. A zgoła ubogi y żebrak nie będźie między wami: aby tobie błogosławił Pan Bóg twóy w źiemi którąć da w ośiadłość.

5. Ieśli iednak będźiesz słuchał głosu Pana Boga twego, a strzégł wszytkiego coć roskazał, y co ia dźiś przykazuię tobie: błogosławićći będźie, iako obiecał.

6. Będźiesz pożyczał wielóm narodóm: a sam u żadnego pożyczać nie będźiesz. Będźiesz panował nad wielą narodów, a nad tobą nikt panować nie będźie.

7. Ieśli ieden z braćiéy twoiéy, którzy mieszkaią między bramami miasta twego, w źiemi którąć da Pan Bóg twóy, do ubostwa przyydźie: nie zatwardźisz serca twego, ani śćiśniesz ręki,

8. Ale ią otworzysz ubogiemu, y pożyczysz czego baczysz że potrzebuie.

9. Strzeż abyć snać nie wkradła się myśl niezbożna, y żebyś nie rzékł w sercu swym: Nadchodźi śiódmy rok odpuszczenia: a odwróćiłbyś oczy twe od ubogiego brata twego, niechcąc mu czego żąda pożyczyć: by nie wołał przećiwko tobie do Pana, a obróćiłoćby się w grzéch.

10. Ale mu dasz: a nie uczynisz nic chytrze w założeniu potrzeb iego: aby tobie błogosławił Pan Bóg twóy na wszelki czas, y na wszem do czego śćiągniesz rękę.

11. Nie zéydźie na ubogich w źiemi mieszkania twego: przeto ia roskazuię tobie, abyś otwarzał rękę bratu twemu potrzebuiącemu y ubogiemu, który z tobą mieszka w źiemi.

12. Gdyć będźie przedany brat twóy Hebreyczyk abo Hebreianka, a służyćći będźie sześć lat, śiódmego roku wolnym go wypuśćisz:

13. A którego wolnośćią daruiesz, żadnym sposobem próżnym mu odéyść nie dopuśćisz:

14. Ale mu dasz na drogę z owiec, y z boiowiska y z prasy twoicy, którémi Pan Bóg twóy błogosławił tobie.

15. Pamiętay żeś y sam służył w źiemi Egyptskiéy, a wybawił ćię Pan Bóg twóy, y przetóż ia teraz przykazuię tobie.

16. A ieśli rzecze, niechcę wynijść: przeto iż ćię miłuię y dóm twóy: a baczy że się ma dobrze u ćiebie:

17. Weźmiesz szydło, a przekolesz ucho iego we drzwiach domu twego, y będźie tobie służył na wieki. Służebnicy téż także uczynisz.

18. Nie odwracay od nich oczu twoich, gdy ie wolno puśćisz: bo wedle myta naiemnika przez sześć lat służył tobie: abyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszytkich sprawach które czynisz.

19. Z piérworodnych które się ro-

rodzą w bydle y w owcach twoich: cokolwiek iest płći samczéy poświęćisz Panu Bogu twemu. Nie będźiesz robił piérworodnym krowy, ani będźiesz strzygł piérworodnych owiec.

20. Przed oczyma Pana Boga twego będźiesz ie iadł na każdy rok na mieyscu które obierze Pan, ty y dóm twóy.

21. A ieśliby miało wadę, abo chrome było, abo ślepe, abo na którym członku szpetne abo ułomne: nie będźie ofiarowane Panu Bogu twemu:

22. Ale między bramami miasta twego ziész ie, tak czysty iako y nieczysty iednako ieść ie będźie, iako sarnę abo ielenia.

23. To tylko zachowasz, abyś krwie ich nie iadł, ale ią wyleiesz na źiemię iako wodę.

ROZDZIAŁ XVI.

Opisuie osobliwe trzy uroczyste Święta, Prasnic, Tegodniow, y Kuczek: y postanowienie Sędźi sprawiedliwych.

1. ZAchoway mieśiąc nowego zboża, y pierwszy czas wiosny, abyś czynił Phase Panu Bogu twemu. Bo w tym mieśiącu wywiódł ćię Pan Bóg twóy z Egyptu w nocy.

2. Y będźiesz ofiarował Phase Panu Bogu twemu z owiec y z wołów na mieyscu które obierze Pan Bóg twóy, aby tam mieszkało imię iego.

3. Nie będźiesz w nie iadł chleba kwaszonego: Siedm dni będźiesz iadł bez kwasu, chléb utrapienia, boś w strachu wyszedł z Egyptu: abyś pamiętał na dźień wyszćia twego z Egyptu, po wszytkie dni żywota twego.

4. Nie ukaże się kwas we wszech granicach twoich przez śiedm dni, y nie zostanie z mięsa tego, co ofiarowano iest wieczór dnia piérwszego, aż do zarania.

5. Nie będźiesz mógł ofiarowáć Phase w którymkolwiek mieśćie twoim, które Pan Bóg twóy da tobie:

6. Ale na mieyscu które obierze Pan Bóg twóy, aby tam przebywało imię iego, ofiaruiesz Phase w wieczór na zachodźie słońca, kiedyś wyszedł z Egyptu. *Exod. 12. 6.*

7. Y upieczesz, y ziész na mieyscu które obierze Pan Bóg twóy, a rano wstawszy, póydźiesz do przybytków twoich.

8. Sześć dni będźiesz iadł przaśniki: a w dźień śiódmy, iż iest zebranie Pana Boga twego, roboty czynić nie będźiesz. *Lev. 23. 24.*

9. Siedm tegodniów naliczysz sobie od onego dnia, którego śiérp we zboże zapuśćisz.

10. Y będźiesz obchodźił święte Tegodniów Panu Bogu twemu, ofiarę dobrowolną ręki twoiéy, którą ofiaruiesz według błogosławienia Pana Boga twego.

11. Y będźiesz używał przed Panem Bogiem twoim, ty y syn twóy, y córka twoia, sługa twóy y służebnica twoia, y Lewit który iest między bramami twymi, y przychodźień, y śirota, y wdowa którzy mieszkaią z wami, na mieyscu które obierze Pan Bóg twóy, aby tam mieszkało imię iego:

12. Y będźiesz wspominał iżeś niewolnikiem był w Egypćie: y będźiesz strzégł y czynił co przykazano.

13. Swięto téż Kuczek obchodźić będźiesz przez śiedm dni,

gdy

gdy zbierzesz z boiowiska y z prasy pożytki twoie:

14. Y będźiesz używał w święto twoie, ty y syn twóy, y córka, sługa twóy y służebnica, Lewit téż y przychodźień, y śiérota y wdowa, którzy są między bramami twymi.

15. Siedm dni Panu Bogu twemu święta obchodźić będźiesz na mieyscu, które obierze Pan, y błogosławićći będźie Pan Bóg twóy we wszech urodzaiach twoich, y we wszelkiéy sprawie rąk twoich, y będźiesz w radośći.

16. Trzy kroć do roku ukaże się każdy mężczyzna twóy przed oblicznośćią Pana Boga twego, na mieyscu które obierze: na święto Przaśników, na święto Tegodniów, y na święto Kuczek. Nie ukażesz się przed Panem próżny.

17. Ale ofiaruie każdy wedle tego co będźie miał, podług błogosławieństwa Pana Boga swego które mu da. *Exod. 23. 15. 34. 40.*

18. Sędźie y urzędniki postanowisz we wszytkich bramach twoich, któreć da Pan Bóg twóy w każdym pokoleniu twoim: aby sądźili lud sądem sprawiedliwym,

19. Ani się na drugą stronę nie nachylali. Nie będźiesz przyimował osób, ani brał darów: bo dary zaślepiaią oczy mądrych, a odmieniaią słowa sprawiedliwych.

20. Sprawiedliwie co iest sprawiedliwego konać będźiesz: abyś żył y pośiadł źiemię, którąć da Pan Bóg twóy.

21. Nie będźiesz sadźił gaiu y wszelkiego drzewa przy ołtarzu Pana Boga twego.

22. Ani sobie udźiałasz, ani postawisz słupa: których nienawidźi Pan Bóg twóy.

ROZDZIAŁ XVII.

Nie lada ofiara Panu ma bydź ofiarowana: Bałwochwalstwo iako karać: w wielkich rzeczach dokładać się nayważszego Kapłana, y w obieraniu Króla sprawa.

1. Nie będźiesz ofiarował Panu Bogu twemu owce y wołu na którym iest zmaza, abo iaka skaza: bo brzydliwość iest Panu Bogu twemu.

2. Gdyby się naleźli u ćiebie w iednéy z bram twoich któreć da Pan Bóg twóy, mąż abo niewiasta, którzyby uczynili złość przed oczyma Pana Boga twego, y przestąpili przymierze iego,

3. Żeby szli y służyli cudzym bogóm, y kłaniali się im, słońcu y księżycowi, y wszelkiemu woysku niebieskiemu, czegom nie przykazał:

4. A oznaymionoćby to, y usłyszawszy wywiedźiałbyś się pilnie, y nalazłbyś że prawda iest: y obrzydłość uczyniona iest w Izraelu:

5. Wywiedźiesz męża y niewiastę, którzy rzecz barzo złośliwą uczynili do bram miasta twego, y będą ukamionowani.

6. W uśćiech dwu abo trzech świadków zginie który będźie zabit. A żadnego niech nie zabiiaią, gdy ieden przećiw iemu daie świadectwo. *Matth. 18. 16. 2. Cor. 13. 9.*

7. Ręka świadków piérwsza zabiie go, a ręka inszego ludu ostatnia rzući się nań: abyś odiął złe z pośrzód śiebie:

8. Ieśli trudny a wątpliwy u ćiebie sąd obaczysz między krwią a krwią, między sprawą a sprawą, trądem a trądem: y sędźiów między bramami twémi obaczysz sło-

wa różne: wstań a wstąp na mieysce które obrał Pan Bóg twóy.

9. Y przyydźiesz do kapłanów rodu Lewitskiego, y do sędźiego który na on czas będźie: y pytać się od nich będźiesz: którzy oznaymią tobie sądu prawdę.

10. Y uczynisz cokolwiekći powiedzą przełożeni mieysca które obrał Pan, y nauczą ćię *1. Paral. 19. 10.*

11. Według zakonu iego: y będźiesz zdania ich naszladował. Ani ustąpisz ni w prawo ni w lewo.

12. A ktoby hardym był, niechcąc bydź posłusznym roskazaniu kapłana, który na on czas służy Panu Bogu twemu, y dekretu sędźiego, umrze on człowiek, y odéymiesz złe z Izraela:

13. A wszytek lud usłyszawszy będźie się bał, aby się potym żaden pychą nie nadymał.

14. Gdy wnidźiesz do źiemie, którąć da Pan Bóg twóy, a posiędźiesz ią y będźiesz mieszkał w niéy, y rzeczesz: Postanowię nad sobą Króla, iako maią wszytkie narody okoliczne:

15. Postanowisz tego, którego Pan Bóg twóy obierze z liczby braćiéy twoiéy. Nie będźiesz mógł innego narodu człowieka królem uczynić, któryby nie był brat twóy.

16. A gdy będźie postanowiony, nie będźie chował wiele koni, ani zaśię wprowadźi ludu do Egyptu, liczbą iezdy zmocniony: zwłascza iż wam Pan przykazał, abyśćie się żadną miarą tąż drogą więcéy nie wracali.

17. Nie będźie miał śiła żon któreby przyłudźiły serce iego, ani srébra ani złota niezmierne wagi.

18. Ale gdy uśiędźie na stolicy królestwa swego, wypisze sobie powtórzenie prawa zakonu tego na księgach, wźiąwszy exemplarz od kapłanów pokolenia Lewitskiego.

19. Y będźie miał z sobą, y będźie ie czytał po wszytkie dni żywota swego, aby się uczył bać Pana Boga swego, y strzédz słów y Ceremoniy iego, które w zakonie są przykazane.

20. A niech się nie podnośi serce iego w pychę nad braćią swą, ani się uchyla na prawą abo na lewą stronę, aby długi czas królował on sam y synowie iego nad Izraelem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kapłanom y Lewitom miasto dźiedźictwa dane są ofiary: o Proroku prawdźiwym y fałesznym.

1. NIe będą mieć kapłani y Lewitowie, y wszyscy którzy z tegoż pokolenia są, częśći y dźiedźictwa z innym Izraelem, bo ofiary Pańskie y obiaty iego ieść będą, *Num. 18. 20. 1. Cor. 9. 13.*

2. Y nic inszego nie wezmą z ośiadłośći braćiéy swoiéy: bo Pan iest ich dźiedźictwo, iako im powiedźiał.

3. Ten będźie sąd kapłanów od ludu y od tych którzy przynoszą ofiary: choćia wołu, choćia owcę ofiaruią, dadzą kapłanowi łopatkę y kałdun: *Num. 18. 20.*

4. Piérwoćiny zboża, wina, y oliwy, y część wełny z strzyżenia owiec.

5. Iego bowiem obrał Pan Bóg twóy ze wszech pokoleni twoich, aby stał y służył imieniowi Pańskiemu sam y synowie iego na wieki.

6. Ieśli wynidźie Lewit z iednego miast twoich, ze wszytkiego Izraela w którym mieszka, a bę-

będźie chćiał iśdź pragnąc mieysca które Pan obrał:

7. Będźie służył w imię Pana Boga swego, iako y wszyscy braćia iego Lewitowie, którzy stać będą na on czas przed Panem.

8. Część pokarmów weźmie też którą y innj: oprócz tego co w mieśćie iego z oycowskiego spadku iemu należy.

9. Gdy wnidźiesz do źiemie, którąć da Pan Bóg twóy, strzeż się abyś niechćiał naszladować brzydliwośći onych narodów.

10. Ani się niech nienayduie w tobie któryby oczyśćiał syna swego abo córkę, przewodząc przez ogień: abo któryby się radźił praktykarzów, y wierzył snóm y wróżkóm, y ani niech nie będźie guślarz, *Lev. 20. 27.*

11. Ani czarownik, ani ktoby się duchów złych radźił, ani wieszczków, abo się od umarłych prawdy dowiadował. *1. Reg. 28. 7.*

12. Tym bowiem wszytkim brzydźi się Pan, y dla takich złośći wygubi ie Pan na weszćie twoie.

13. Doskonałym będźiesz y bez zmazy z Panem Bogiem twoim.

14. Narody te których źiemię pośiędźiesz wieszczków y praktykarzów słuchaią: ty zaśię inaczéy iesteś od Pana Boga twego nauczony.

15. Proroka z narodu twego y z braćiéy twoiéy iako mnie, wzbudźi tobie Pan Bóg twóy, tego słuchać będźiesz,

16. Iakoś żądał u Pana Boga twego na Horeb, gdy się zgromadzenie zebrało, y rzekłeś: Więcéy nie będę słuchał głosu Pana Boga mego, a ognia tego barzo wielkiego więcéy nie uyżrzę, abych nie umarł. *Joan. 1. 45. Exod. 20. 21.*

17. Y rzékł mi Pan: Dobrześ wszytko mówili.

18. Proroka im wzbudzę z pośrzód braćiéy ich, podobnego tobie: y włożę słowa moie w usta iego, y będźie mówił do nich wszytko co mu przykażę. *Joan. 2. 45.*

19. A ktoby słów iego, które będźie mówił w imię moie, słuchać niechćiał, ia zemśćićielem będę.

20. A prorok któryby hardośćią zepsowany chćiał mówić w imię moie, czegom mu ia nie przykazał, żeby mowił, abo imieniem cudzych bogów, zabit będźie.

21. A ieśli taiemną myślą odpowiész: Iako mogę rozumieć słowo, którego Pan nie mówił?

22. Ten znak będźiesz miał. Co w imię Pańskie prorok on przepowié, a nie stanie się: tego Pan nie mówił, ale z dumy umysłu swego prorok wymyślił: y przetóż bać się go nie będźiesz.

ROZDZIAŁ XIX.

Odiąć każe Miasta dla ućieczki tym, którzyby co niechcąc zrobili: o świadkach prawdźiwych y fałszywych.

1. GDy wytraći Pan Bóg twóy narody, których źiemię da tobie y pośiędźiesz ią, y będźiesz mieszkał w iéy mieśćiech y w domiech.

2. Trzy miasta odłączysz sobie w pośrzodku źiemie, którą Pan Bóg twóy da tobie w ośiadłość, *Num. 35. 10. Jos. 20. 2.*

3. Usławszy pilnie drogę: a na trzy równe części wszytkę źiemię twéy krainy rozdźielisz: aby miał z bliska, który dla mężobóystwa zbiegiem iest, gdźieby mógł uyść.

4. To będźie prawo mężobóyce ućiekaiącego, którego żywot ma bydź zachowan: ktoby zabił bli-

źniego swego niewiedząc, y o którym się pokazuie, że wczora y dźiś trzeći dźień żadnéy przećiw niemu nienawiśći nie miał,

5. Ale że poszedł z nim po prostu do lasa rąbać drew, a rąbiąc drzewo wypadłaby śiekiéra z ręki, y żelazo spadszy z toporzyska, uderzyłoby przyiaćiela iego y zabiło: ten do iednego z przerzeczonych miast ućiecze, a będźie żyw:

6. By snać bliski tego, którego krew iest wylana, boleśćią wzruszony nie gonił y nie uchwyćił go, gdyby dłuższa droga była, y zabiłby onego, który nie iest winien śmierći: ponieważ przećiwko onemu, który zabit iest, pokazuie się, że żadnéy przed tym nienawiśći nie miał.

7. A przeto przykazuię tobie abyś trzy miasta, iedno od drugiego równie daleko, oddźielił.

8. A gdy Pan Bóg twóy rozszérzy granice twoie, iako przyśiągł oycóm twoim, a dać wszytkę źiemię którą im obiecał, *Gen. 28. 14. Exod. 34. 24.*

9. (Ieśli iednak strzédz będźiesz roskazania iego, a uczynisz co dźiś przykazuię tobie, abyś miłował Pana Boga twego, y chodźił drogami iego przez wszytek czas) przydasz sobie trzy drugie miasta y przerzeczonych trzech miast liczbę dwoiaką uczynisz:

10. Aby nie wyléwano krwie niewinnéy w pośrzód źiemie, którą Pan Bóg twóy da tobie w ośiadłość, abyś nie był krwie winien.

11. Lecz ieśli kto maiąc w nienawiśći bliźniego swego, zasadźił się na gardło iego, a powstawszy uderzył go y umarłby a ućiekł do iednego z miast wyższéy namienionych: *Num. 35. 20.*

12. Poślą starszy miasta onego, y porwą go z mieysca ućieczki, y wydadzą go w rękę bliskiemu którego krew iest wylana, y umrze.

13. Nie zmiłuiesz się nad nim, y odéymiesz krew niewinną z Izraela, abyć się dobrze dźiało.

14. Nie weźmiesz ani przeniesiesz granice sąśiada twego, które założyli przodkowie w maiętnośći twoiéy, którąć da Pan Bóg twóy w źiemi którą weźmiesz w ośiadłość.

15. Nie stanie ieden świadek przećiw żadnemu iakibykolwiek on grzéch y złość była: ale w uśćiech dwu abo trzech świadków stanie każde słowo. *Matth. 18. 16. 2. Cor. 13. 1.*

16. Ieśliby stanął świadek kłamliwy przećiw człowiekowi, winuiąc go o przestępstwo:

17. Staną oba którzy maią sprawę przed Panem, przed oblicznośćią kapłanów y sędźiów którzy na ten czas będą.

18. A gdy barzo pilnie się wywiaduiąc dóydą tego, że fałszywy świadek mówił kłamstwo na brata swego: *Dan. 13. 62.*

19. Oddadzą mu, iako bratu swemu uczynić myślił,

20. Y zniesiesz złe z pośrzodku ćiebie, aby drudzy usłyszawszy bali się, a żadną miarą nie śmieli nic takowego czynić.

21. Nie zmiłuiesz się nad nim, ale duszę za duszę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wyćiągać będźiesz.

ROZ-

ROZDZIAŁ XX.

Czasu woyny, które do domu zaś odesłać: Prawa woienne iako zachować: które drzewa wyrębować na potrzeby woienne, a którym dać pokóy.

1. IEśli się ruszysz na woynę przećiw nieprzyiaćiołóm twoim, a uyźrzysz iezdne y wozy, y więtsze niżbyś ty miał nieprzyiaćielskiego woyska mnostwo, nie będźiesz się ich bał: bo Pan Bóg twóy iest z tobą, który ćię wywiódł z źiemie Egyptskiéy.

2. A gdy się iuż przybliżać będźie podkanie, stanie kapłan przed woyskiem uszykowanym, y będźie tak mówił do ludu:

3. Słuchay Izraelu, wy dźiś przećiwko nieprzyiaćiołóm waszym bitwę ztaczaćie: niechże się nie lęka serce wasze, nie bóyćie się, nie ustępuyćie, ani się ich strachayćie:

4. Bo Pan Bóg wasz iest w pośrzodku was, y za wami przećiw nieprzyiaćiołóm będźie walczył, aby was wyrwał z niebespieczeństwa.

5. Kapitanowie takież w każdym hufie w uszach woyska obwołaią: który iest człowiek który zbudował dóm nowy a iescze go nie odnowił: niech idźie y wróći się do domu swego, by snać nie umarł na woynie, y innyby ji odnawiać muśiał.

6. Który iest człowiek który nasadźił winnicę, a iescze ią nie uczynił pospolitą, z któréyby się godźiło wszytkim pożywać: niech idźie y wróći się do domu swego: by snać nie umarł na woynie, a inszyby powinność iego odprawował.

7. Który iest człowiek, który zrękował żonę, a niepoiął iéy: niech idźie y wróći się do domu swego: by snać nie umarł na woynie, a inszyby ią poiął człowiek.

8. To powiedźiawszy, przydadzą ostatek y rzeką do ludu: który iest człowiek boiaźliwy y serca lękliwego, niech idźie y wróći się do domu swego: by nie kaźił serca braćiéy swéy, iako on sam strachem iest przerażony.

9. A gdy umilkną wódzowie woyska, y koniec mowy uczynią, każdy swóy hufiec ku podkaniu będźie gotował.

10. Ieśli kiedy przyćiągniesz abyś dobywał miasta, piérwéy mu pokóy ofiaruiesz.

11. Ieśliż przyimie a otworzyć bramy, wszytek lud który w nim iest zachowan będźie, y będźie tobie służył pod podatkiem.

12. Lecz ieśli przymierza nie będźie chćiał uczynić, y zacznie przećiw tobie woynę, będźiesz go dobywał.

13. A gdy ie Pan Bóg twóy poda w rękę twoię, pobiiesz wszytko co iest w nim płći męzkiéy w pasczece miecza:

14. Oprócz niewiast, a niemówląt, bydła, y inszych rzeczy które są w mieśćie: wszytkę korzyść woysku podźielisz, y pożywać będźiesz z łupu nieprzyiaćiół twoich, któryć Pan Bóg twóy da.

15. Tak uczynisz wszytkim miastóm, które są barzo daleko od ćiebie, a nie są z tych miast które weźmiesz w ośiadłość.

16. A z tych miast które dane będą tobie, nikogo zgoła żywo nie zostawisz:

17. Ale pobiiesz w pasczece miecza, to iest Hetheyczyka, y Amorreyczyka, y Chananeyczyka, Pherezeyczyka, y Hewcyczyka,

y

y Iebuzeyczyka, iakoć Pan Bóg twóy przykazał:

18. Aby snać was nie nauczyli czynić wszytkich obrzydliwośći, które sami czynili bogóm swoim: a zgrzészylibyśćie przećiw Panu Bogu waszemu.

19. Gdy oblężesz miasto przez czas długi, a obtoczysz ie szańcami abyś go dobył: nie będźiesz wyćinał drzew z których ieść się może, ani śiekiérami w około pustoszyć masz krainę: bo drewno iest, a nie człowiek, ani może walczących przećiw tobie przyczynić liczby.

20. Lecz ieśli które drzewa nie są rodzące owocu, ale leśne, y na insze potrzeby służące: wytni a sporządź machiny, aż dobędźiesz miasta, które przećiwko tobie walczy.

ROZDZIAŁ XXI.

Sprawa o Mężobóystwie taiemnym, niewieśćie na woynie poimanéy: o nieposłusznym synie, y o tym któreyoby obieszono.

1. GDyby nalézíono w źiemi którą Pan Bóg twóy da tobie, trupa człowieka zabitego, a niewiedźianoby o winnym mężobóystwa:

2. Wynidą starszy, y sędźiowie twoi, y rozmierzą od mieysca trupa odległość każdego miasta okolicznego:

3. A które obaczą bliższe nad insze: starszy onego miasta wezmą iałowicę z stada, która nie ćiągnęła iarzma, ani źiemie lemieszem próła,

4. Y zawiodą ią do doliny ostréy y kamienistéy, która nigdy nie iest orana, ani śiéwu przyięła: y utną na niéy szyię iałowicy,

5. Y przystąpią kapłani synowie Lewi, któreby obrał Pan Bóg twóy aby mu służyli, y błogosławili w imię iego, a według słowa ich każda sprawa, y co iest czyste abo nieczyste, było osądzono.

6. Y przyidą starszy miasta onego do zabitego, y omyią ręce swe nad iałowicą, która w dolinie zabita iest,

7. Y rzéką: Ręce nasze téy krwie nie wylały, ani oczy nie widźiały.

8. Bądź miłośćiw ludowi twemu Izrael, któryś odkupił Panie, a niepoczytay krwie niewinnéy w pośrzodku ludu Izraelskiego. Y będźie odięta od nich wina krwie:

9. A ty daleko będźiesz ode krwie niewinnego, która wylana iest, gdy uczynisz co Pan przykazał.

10. Ieśli wynidźiesz na woynę przećiw nieprzyiaćiołóm twoim, a poda ie Pan Bóg twóy w ręce twoie, y poimasz więźnie,

11. A uyźrzysz w liczbie poimanych niewiastę nadobną, a rozmiłuiesz się iéy, y będźiesz ią chćiał mieć za żonę,

12. W wiedźiesz ią w dóm twóy: która ogoli włosy, y obrzeże paznogćie,

13. Y złoży odźienie w którym iest poimana: a śiedząc w domu twoim będźie płakać oyca y matki swéy mieśiąc ieden, a potym wnidźiesz do niéy, y będźiesz spał z nią, a będźie żoną twoią.

14. A ieśli potym nie będźieć się podobała, puśćisz ią wolno, ani będźiesz mógł przedać za pieniądze, ani mocą ućisnąć: ponieważeś ią poniżył.

15. Ieśli będźie miał człowiek dwie żenie, iednę miłą a drugą omiérzłą, a miałyby z niego dźiatki, a byłby syn omierzłéy piérworodny:

16. A chćiałby maiętność między

dzy

dzy swe syny rozdźielić: nie będźie mógł syna miłéy uczynić piérworodnym, y przełożyć nad syna omierzłéy: *1. Par. 5. 1.*

17. Ale syna omierzłéy przyzna za piérworodnego, y da mu z tego co ma, wszytko dwoiako: ten bowiem początkiem iest synów iego, y iemu przynależy piérworodztwo.

18. Ieśli zrodźi człowiek syna ućiętnego y upornego, któryby nie słuchał oycowskiego abo maćierzyńskiego roskazania, a skarany, wzgardźiłby posłusznym bydź:

19. Poimaią go y powiodą do starszych miasta onego, y do bramy sądowéy,

20. Y rzeką do nich: Ten nasz syn, uporny y ućiętny iest: naszego upominania słuchać niechce, bieśiadami się bawi, y nierządem, y ucztami:

21. Kamieńmi go utłoczy lud miasta, y umrze: abyśćie odięli złe z pośrzodku was, a wszytek Izrael słysząc aby się bał.

22. Gdy popełni człowiek co śmierćią karano bydź ma, a skazany na śmierć, zawieszony będzie na szubienicy:

23. Nie zostanie na drzewie trup iego: ale tegóż dnia będźie pogrzebiony: bo przeklęty od Boga iest, który wiśi na drzewie: y żadną miarą nie splugawisz źiemie twoiéy, którąć Pan Bóg da w ośiadłość. *Gal. 3. 13.*

ROZDZIAŁ XII.

Iakoby się mieli sprawiać przećiwko bydlęćiu albo innéy rzeczy należionéy, o pokućie za cudzołostwo, o Pannie naruszonéy w mieśćie albo na polu zgwałconéy.

1. NIe uyźrzysz wołu brata twego abo owcę błądzącą, y miniesz, ale przywiedźiesz bratu twemu:

2. Choćiaż nie iest bliski brat twóy, ani go znasz: przywiedźiesz do domu twego, y będą u ćiebie póki ich szukać będźie twóy brat, y odbierze.

3. Także uczynisz z osłem, y z szatą, y z każdą rzeczą brata twego któraby zginęła: ieśli ią naydźiesz, nie zaniedbay iakoby cudzéy.

4. Ieśli uyźrzysz osła brata twego, abo wołu, a on padł na drodze, nie przeniesiesz okiem, ale z nim podnieśiesz.

5. Nie oblecze się niewiasta w męzkie odźienie, ani mąż używać będźie szaty niewieśćiéy: bo brzydki iest u Pana który to czyni.

6. Ieśli idąc w drodze na drzewie abo na źiemi gniazdo ptasze naydźiesz, a matkę na ptaszętach, abo na iaycach śiedzącą: nie poimasz iéy z dźiećmi:

7. Ale odlećiéć dopuśćisz maiąc poimane dźieći: abyć się dobrze dźiało, a długi czas żył.

8. Gdy zbuduiesz dóm nowy, uczynisz mur dachu w około: aby nie była wylana krew w domu twoim, a byłbyś winien, gdyby się kto zemknął, y spadł na dół. *Lev. 19. 19.*

9. Nie będźiesz pośiewał winnice twéy różnym naśieniem: by się y śiéw któryś śiał, y co się rodźi z winnice, zaraz nie pośwęćiło.

10. Nie będźiesz orał wołem pospołu y osłem.

11. Nie obleczesz się w szatę, która z wełny y ze lnu iest utkana.

12. Sznurki na kraiach poczynisz na cztérech końcach płaszcza twego którym się odźiewać będźiesz.

13.

13. Ieśli mąż póymie żonę, a potymby ią miał w nienawiśći,

14. Y szukałby przyczyn dla którychby ią opuśćił, zarzucaiąc iéy złą sławę, y rzekłby: Poiąłem tę żonę, y wszedszy do niéy, nie nalazłem ią panną:

15. Wezmą ią oćiec y matka iéy, y przyniosą z sobą znaki panieństwa iéy do starszych miasta, którzy są w bramie:

16. Y rzecze oćiec: Córkę moię dałem temu za żonę, którą iż ma w nienawiśći,

17. Kładźie na nię złą sławę, że powiada, Nie nalazłem córki twoiéy panną: a oto te są znaki panieństwa córki moiéy. Y rozwiną odźienie przed starszymi miasta:

18. Y poimaią starszy onego miasta męża, y ubiią go,

19. Skazuiąc go nad to na sto syklów śrébra, które da oycowi dźiéwki: iż puśćił złą sławę na pannę Izraelską: y będźie ią miał za żonę, y nie będźie iéy mógł opuśćić przez wszytkie dni żywota swego.

20. A ieśli prawda iest co zarzucał, y nie nalazło się w dźiéwce panieństwo:

21. Wyrzucą ią ze drzwi domu oyca iéy, kamieńmi ztłuką ią mężowie miasta onego y umrze: bo uczyniła hańbę w Izraelu, że nierząd popełniła w domu oyca swego, a odéymiesz złe z pośrzód śiebie.

22. Ieśliby mąż spał z żoną drugiego, oboie umrze, to iest cudzołożnik y cudzołożnica, a odéymiesz złe z Izraela.

23. Ieśliby dźiéweczkę pannę zrękował mąż, a nalazłby ią kto w mieśćie y leżałby z nią,

24. Oboie wywiedźiesz do brony miasta onego, y kamieńmi utłuczeni będą: dźiéwka że nie wołała będąc w mieśćie: mężczyzna, iż poniżył żonę bliźniego swego: a odéymiesz złe z pośrzód śiebie.

25. Ale ieśli na polu nalazł mąż dźiéwkę, która zrękowana iest, a uchwyćiwszy leżałby z nią, on sam umrze:

26. Dźiéwka nie ćiérpieć nie będźie, ani iest winna śmierći: bo iako zbóyca powstaie przećiw bratu swemu, y zabiią go: tak się y dźiéwce przydało.

27. Sama była na polu, wołała, y nikt nie przybył, ktoby ią wybawił.

28. Ieśli naydźie mąż dźiéweczkę pannę, która nie ma oblubieńca, a uchwyćiwszy będźie spał z nią, a rzecz do sądu przyidźie:

29. Da on który spał z nią, oycu dźiéwki pięćdźieśiąt syklów śrébra, y będźie ią miał za żonę, iż ią poniżył: nie będźie iéy mógł opuśćić przez wszytkie dni żywota swego.

30. Nie póymie człowiek żony oyca swego, ani odkryie przykryćia iego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Komu się nie godźi do Kośćioła wniśdź: a komu się godźi: o splugawieniu nocnym: o potrzebie przyrodzonéy: o nierządnych niewiastach: o Lichwie, Slubie: o winnicy y zbożu Bliźniego.

1. NIe wnidźie rzezaniec który ma starte abo wyrznione iądra, y urzniony korzeń do kośćioła Pańskiego.

2. Nie wnidźie Mamzer, to iest z nierządnice urodzony do kośćioła Pańskiego aż do dźieśiątego pokolenia.

3. Ammonit y Moabit, ani po dźieśiątym pokoleniu nie wnidą do ko-

kośćioła Pańskiego na wieki. *Num.* 22. 5.
4. Bo wam niechćieli zabieżeć z chlebem y z wodą na drodze kiedyśćie wyszli z Egyptu, a iż naięli przećiw tobie Balaama syna Beorowego z Mezopotamiiéy Syriyskiéy, aby ćię przeklinał:
5. Y niechćiał Pan Bóg twóy słuchać Balaama, y obróćił przeklęctwo iego w błogosławieństwo twe, dla tego, że ćię umiłował.
6. Nie uczynisz z nimi pokoiu, ani się będźiesz starał o ich dobre przez wszytkie dni żywota twego na wieki.
7. Nie masz się brzydźić Idumeyczykiem, bo brat twóy iest, ani Egyptczykiem, boś przychodniem był w źiemi iego.
8. Którzy się z nich narodzą, w trzećim pokoleniu wnidną do kośćioła Pańskiego.
9. Kiedy wynidźiesz przećiw nieprzyiaćiołóm twoim na woynę, strzédz się będźiesz od wszelkiéy złéy rzeczy.
10. Ieśli będźie między wami człowiek, któryby się snem nocnym splugawił: wynidźie za obóz,
11. Y nie wróći się aż się ku wieczorowi omyie wodą, a po zachodźie słońca wróći się do obozu.
12. Będźiesz miał mieysce za obozem, gdźie będźiesz wychodźił na potrzebę przyrodzoną,
13. Niosąc kołek za pasem, a gdy uśiędźiesz, wykopasz w koło: a wykopaną źiemią okryiesz to czegoś pozbył:
14. Bo Pan Bóg twóy chodźi w pośrzodku obozu aby ćię wyrwał, y podałći nieprzyiaćiele twoie: y niech będźie obóz twóy święty, a niech nie będźie w nim widać żadnego plugastwa, aby ćię nie opuśćił.
15. Nie wydasz niewolnika Panu iego, któryby się ućiékł do ćiebie.
16. Będźie mieszkał z tobą na mieyscu które mu się podoba, y w iednym z miast twoich odpocznie: nie zasmucay go.
17. Nie będźie nierządnica z córek Izraelowych, ani nierządnik z synów Izraelowych.
18. Nie będźiesz ofiarował zapłaty wszetecznice, ani zapłaty psa w domu Pana Boga twego, cóżkolwiekby było coś ślubował: bo oboie brzydkość iest u Pana Boga twego.
19. Nie pożyczysz bratu twemu na lichwę pieniędzy, ani zboża, ani żadnéy innéy rzeczy:
20. Ale obcemu. Lecz bratu twemu tego czego mu trzeba bez lichwy pożyczysz: abyć błogosławił Pan Bóg twóy w każdéy sprawie twéy w źiemi do któréy wnidźiesz pośieść ią.
21. Gdy ślub poślubisz Panu Bogu swemu, nie będźiesz zwłaczał oddać: bo się go będźie upominał Pan Bóg twóy, a ieślibyś zwłaczał, będźieć za grzéch poczytano.
22. Ieśli niechcesz obiecać, bez grzéchu będźiesz.
23. Ale co raz wyszło z ust twoich, zachowasz, y uczynisz iakoś obiecał Panu Bogu twemu, a własną wolą y usty twymi wyrzekłeś.
24. Gdy wnidźiesz do winnice bliźniego twego, iédz iagód ileć się podoba: a z winnice z sobą nie wynoś.
25. Ieśli wnidźiesz we zboże bliźniego twego, rwać kłosy będźiesz, y ręką zetrzesz, ale śiérpem żąć nie masz.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIV.

Dopuscza mężom żonie dać list opuszczenia: o miłośierdźiu przećiwko dłużnikom ubogim: o sądźie cudzoźiemca y śiéroty: o ostatkach żniw y win.

1. IEśli póymie człowiek żonę, y będźie ią miał, y nie naydźie łaski przed oczyma iego dla iakiego plugastwa: napisze list rozwodny, y da w rękę iéy y puśći ią z domu swego. *Matth. 5. 32. 19. 7. Marc. 10. 4.*

2. A gdy odszedszy póydźie za inszego męża,

3. Y onby ią téż miał w nienawiśći, y dałby iéy list rozwodny, y puśćiłby ią z domu swego, aboby więc umarł:

4. Nie będźie mógł piérwszy mąż znowu wźiąć za żonę: bo iest splugawiona, y stała się brzydką przed Panem: byś nie przyprawił o grzéch źiemie twoiéy, którąćby Pan Bóg twóy dał abyś pośiadł.

5. Gdy weźmie człowiek świéżo żonę, nie wynidźie na woynę, ani nań żadna potrzeba pospolita włożona nie będźie, ale wolen będźie bez winy w domu swym, aby się przez ieden rok weselił z żoną swą.

6. Nie będźiesz brał w zastawie spodniego y swiérzchniego kamienia młyńskiego, abowiem duszę swą zastawił u ćiebie.

7. Ieśliby się nalazł człowiek, namawiaiący brata swego z synów Izraelowych, a przedawszy go wźiąłby pieniądze: będźie zabit, a odéymiesz złe z pośrzód śiebie.

8. Strzeż pilnie abyś nie wpadł w zarazę trądu, ale uczynisz wszytko czegokolwiek ćię nauczą kapłani rodu Lewitckiego, według tego iakom im przykazał, y wypełnisz z pilnośćią.

9. Pamiętayćie co uczynił Pan Bóg wasz Mariiéy na drodze, gdyśćie wychodźili z Egyptu. *Num. 12. 10.*

10. Gdy się będźiesz upominał u bliźniego twego iakiéy rzeczy którąć dłużen: nie wnidźiesz do domu iego, abyś wźiął zastawę:

11. Ale będźiesz stał przed domem, a onći wynieśie co będźie miał.

12. Lecz ieśli ubogi iest, nie przenocuie u ćiebie zastawa:

13. Ale mu ią zaraz wróćisz przed zachodem słońca: aby spiąc w odźieniu swoim, błogosławił tobie, ażebyś miał sprawiedliwość przed Panem Bogiem twoim.

14. Nie odmówisz myta potrzebnego y ubogiego brata twego, choć przychodnia który z tobą mieszka w źiemi, y między bramami twémi:

15. Ale tegóż dnia oddasz mu zapłatę prace iego przed zachodem słońca: bo ubogi iest, a z tego żywi duszę swoię: aby nie wołał do Pana przećiw tobie, y byłoćby poczytano za grzéch. *Lev. 19. 13. Tob. 4. 15.*

16. Nie będą zabići oycowie za syny, ani synowie za oyce: ale każdy za grzéch swóy umrze.

17. Nie wywróćisz sądu przychodnia ani śiéroty, ani weźmiesz w zastawie szaty wdowy. *4. Reg. 14. 6. 2. Par. 25. 4.*

18. Pamiętay żeś służył w Egyptćie y wybawił ćię ztamtąd Pan Bóg twóy. Przeto przykazuię tobie abyś tę rzecz czynił.

19. Gdy będźiesz żął zboże na swym polu, a zapomniawszy snop zostawisz: nie wróćisz się abyś go wźiął: ale przychodniowi y śiérоćie y wdowie wźiąć dopuśćisz.

ćisz. Abyć błogosławił Pan Bóg twóy we wszelkiéy robоćie rąk twoich.

20. Ieśli zbierzesz owoce oliwne, cokolwiek na drzewiech zostanie, nie wróćisz się żebyś zebrał: ale zostawisz przychodniowi, śiéroćie y wdowie.

21. Ieśli obierzesz winnicę twoię: nie zbierzesz gron pozostałych: ale się dostaną na potrzebę przychodniowi, śiéroćie y wdowie.

22. Pomni żeś y ty służył w Egyptćie, y przetoć przykazuię, abyś czynił tę rzecz.

ROZDZIAŁ XXV.

Przy karaniu winnego co za sprawa, iako brat umarłego brata żonę miał poymować, a milczałby czym miał bydź karan, w ważeniu fałszu zakazuie, Amalechyty wytraćić każe.

1. IEśli będźie sprawa między którémi, a ućieką się do Sędźiów: kogo uznaią bydź sprawiedliwym, temu sprawiedliwośći zwyćięstwo przysądzą: kogo niezbożnym, osądzą za niezbożnego.

2. A ieśli tego który zgrzészył obaczą godnego bićia: położą go, y przed sobą bić każą. Według miary grzéchu, będźie y razów miara.

3. Wszakże tak, żeby liczby czterdźiestéy nieprzeszły: aby szkaradnie pośieczony przed oczyma twémi nie odszedł brat twóy. *2. Cor. 11. 24.*

4. Nie zawiążesz gęby wołowi trącemu na bоiowisku zboże twoie. *1. Cor. 9. 9. 1. Tim. 1. 18.*

5. Gdyby mieszkali braćia pospołu, a ieden z nich zszedłby bez potomstwa, żona zmarłego nie póydźie za innego: ale ią póymie brat iego, y wzbudźi naśienie brata swego: *Matt. 22. 24. Marc. 12. 19.*

6. Y piérworodnego z niéy syna imieniem iego nazowie, aby nie było zgładzone imię iego z Izraela.

7. A ieśliby nie chćiał poiąć żony brata swego, która mu prawem należy: póydźie niewiasta do bramy mieyskiéy, y ućiecze się do starszych, y rzecze: Niechce brat męża mego wzbudźić imienia brata swego w Izraelu: ani mnie poiąć za żonę. *Ruth. 4. 5.*

8. Y wnet każą go przyzwać, y zapytaią. Ieśli odpowie: Niechcę iéy wźiąć za żonę:

9. Przystąpi niewiasta do niego przed starszymi, a śćiągnie bót z nogi iego, y plunie mu w twarz iego, y rzecze: Tak się stanie człowiekowi, który niebuduie domu brata swego.

10. Y nazową imię iego w Izraelu: Dóm rozzutego.

11. Ieśliby mieli między sobą poswar dwa mężowie, y ieden z drugim wadźićby się począł: a chcąc żona iednego wyrwać męża swego z ręki mocnieyszego, y śćiągnęłaby rękę y uchwyćiłaby za męzki członek iego:

12. Utniesz iéy rękę, ani się zmiękczysz nad nią żadnym miłośierdźiem.

13. Nie będźiesz miał w worku różnych gwichtów: więtszego y mnieyszego:

14. Ani będźie w domu twoim korzec więtszy y mnieyszy.

15. Wagę będźiesz miał sprawiedliwą y prawdźiwą, y korzec równy y prawdźiwy będźiesz miał, abyś długi czas żył na źiemi, którąć Pan Bóg twóy da.

16. Brzydźi się bowiem Pan twóy tym

tym który to czyni, y mierźi go wszelka niesprawiedliwość.
17. Pomni coć uczynił Amalek w drodze, kiedyś wychodźił z Egyptu:
18. Iakoć zabieżał: y ostateczne woyska twego, którzy ustawszy odpoczywali, pobił, kiedyś ty był głodem y pracą strapiony, a nie bał się Boga.
19. Gdyć tedy Pan Bóg twóy da odpocznienie, a podbiie wszytkie w okół narody w źiemi którąć obiecał: wygładźisz imię iego z podniebia: Strzeż abyś niezapomniał.

ROZDZIAŁ XXVI.

Piérwsze rzeczy y dźieśięćiny komu, gdźie, a iako miały bydź dawane.

1. A Gdy wnidźiesz do źiemie, którąć Pan Bóg twóy da abyś ośiadł y pośiędźiesz ią, y mieszkać w niéy będźiesz:
2. Weźmiesz ze wszego zboża twego piérwoćiny, y włożysz ie w kosz, y póydźiesz do mieysca, które Pan Bóg twóy obierze, aby tam wzywano imienia iego:
3. Y przystąpiwszy do kapłana, który na on czas będźie, y rzeczesz do niego: Wyznawam dźiś przed Panem Bogiem twoim, żem wszedł do źiemie o którą przyśiągł oycóm naszym żeby ią nam dał.
4. Y przyiąwszy kapłan kosz z ręki twoiéy, postawi przed ołtarzem Pana Boga twego:
5. Y będźiesz mówił przed oczyma Pana Boga twego: Syriyczyk przeszladował oyca mego, który szedł do Egyptu, y gośćiem był tam w liczbie barzo małéy: y rozmnożył się w naród wielki, y mocny, y nieprzeliczonego mnostwa.
6. Y trapili nas Egyptianie y przeszladowali, kładąc brzemiona barzo ćiężkie:
7. Y wołaliśmy do Pana Boga oyców naszych: który nas wysłuchał, y weyźrzał na uniżenie nasze, y na pracą, y na ućiśnienie:
8. Y wywiódł nas z Egyptu ręką mocną y ramieniem wyćiągnionym, w strachu wielkim, w znakach y cudach:
9. Y wprowadźił na to mieysce, y podał nam źiemię mlékiem y miodem płynącą.
10. A przetóż teraz ofiaruię piérwsze urodzaie zboża źiemie którą mi dał Pan. Y zostawisz ie przed oczyma Pana Boga twego, y pokłoniwszy się Panu Bogu twemu.
11. Y używać będźiesz we wszytkich dobrach, które Pan Bóg twóy da tobie, y domowi twemu, ty y Lewit, y przychodźień który z tobą iest:
12. Gdy wypełnisz dźieśięćinę wszech urodzaiów twoich, roku dźieśięćin trzećiego dasz Lewitowi, y przychodniowi, y śiéroćie, y wdowie, aby iedli między bramami twemi, y naiedli się:
13. Y rzeczesz przed oczyma Pana Boga twego: Wyniosłem co iest poświęcono z domu mego, y dałem to Lewitowi, y przychodniowi, y śiérоćie, y wdowie, iakoś mi roskazał: nie przestąpiłem przykazania twego, anim zapomniał roskazania twego.
14. Nie iadłem z nich w żałobie moiéy, anim ich oddźielił w iakiéykolwiek nieczystośći, anim wydał z tych rzeczy nic na rzecz pogrzebną. Byłem posłuszen głosu Pana Boga mego, y uczyniłem wszytko iakoś mi przykazał.
15. Weyźrzysz z świątnice twoiéy,

iéy, y z wysokiego niebios mieszkania, a błogosław ludowi twemu Izraelskiemu, y źiemi którąś nam dał, iakoś przyśiągł oycóm naszym, źiemi mlékiem y miodem płynącéy. *Isa. 63. 15. Bar. 2. 16.*

16. Dźiśia Pan Bóg twóy przykazał tobie, abyś czynił te przykazania y sądy: y strzégł, y pełnił ze wszytkiego serca twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy.

17. Panaś dźiś obrał, abyć był Bogiem, ażebyś chodźił drogami iego, y strzégł Ceremoniy iego, y przykazania y sądów, a był posłuszen roskazaniu iego.

18. Y Pan obrał ćię dźiś, abyś mu był ludem osobliwym, tak iakoć powiedźiał, ażebyś strzégł wszytkiego przykazania iego:

19. Y żeby ćię uczynił wyższym nade wszytkie narody które stworzył ku chwale y imieniu y sławie swoiéy: abyś był ludem świętym Pana Boga twego, iako mówił.

ROZDZIAŁ XXVII.

Ołtarz każe budować, y Zakon a Prawo na kamieniu wybić: Błogosławieństwa cnotliwych, y Przeklęctwa złych.

1. Y Przykazał Moyżesz y starszy Izraela ludowi, mówiąc: Strzeżćie wszytkiego roskazania, które wam dźiś przykazuię.

2. A gdy przeydźiećie przez Iordan do źiemie którąć Pan Bóg twóy da: postawisz kamienie wielkie: y potynkuiesz ie wapnem,

3. Abyś mógł na nich napisać wszytkie słowa zakonu tego, przeprawiwszy się przez Iordan: abyś wszedł do źiemie którąć Pan Bóg twóy da, źiemię mlékiem y miodem płynącą, iako przyśiągł oycóm twoim. *Exod. 20. 25. Jos. 8. 31.*

4. Gdy tedy przeydźiećie Iordan, postawćie kamienie, które ia wam dźiś przykazuię na górze Hebal, y potynkuiesz ie wapnem:

5. Y zbuduiesz tam ołtarz Panu Bogu twemu z kamienia którego się żelazo nie tknęło,

6. A z kamienia nie ćiosanego y nie wygładzonego: y ofiaruiesz na nim całopalenia Panu Bogu twemu,

7. Y ofiaruiesz ofiary zapokoyne, y będźiesz tam iadł y używał przed Panem Bogiem twoim.

8. Y napiszesz na kamieniach wszytkie słowa zakonu tego znacznie y iaśnie.

9. Y rzekli Moyżesz y kapłani z rodu Lewitskiego do wszytkiego Izraela: Pilnuy a słuchay Izraelu: Dźiśia zostałeś ludem Pana Boga twego:

10. Będźiesz słuchał głosu iego, y będźiesz czynił roskazania y sprawiedliwośći, które ia przykazuię tobie.

11. Y przykazał Moyżesz ludowi dnia onego, mówiąc:

12. Ci staną na błogosławienie ludowi na górze Garazim, przeprawiwszy się przez Iordan: Simeon, Lewi, Iudas, Issachar, Iozeph, y Beniamin.

13. A przećiwko ći staną na przeklinanie na górze Hebal: Ruben, Gad, y Aser, y Zabulon, Dan, y Nephthali.

14. Y będą mówić Lewitowie, y rzéką do wszech mężów Izraelskich głosem wyniosłym:

15. Przeklęty człowiek który dźiała ryćinę y zlićinę, brzydliwość Pańską, robotę rąk rzemieślniczych y stawi ji w skrytośći. A odpowie wszytek lud, y rzecze, Amen.

16.

16. Przeklęty który nie czći oyca swego y matki. Y rzecze wszystek lud, Amen.

17. Przeklęty który przenośi granice bliźniego swego. Y rzecze wszytek lud, Amen.

18. Przeklęty który czyni że ślepy błądźi w drodze. Y rzecze wszytek lud, Amen.

19. Przeklęty który wywraca sąd przychodnia, śieroty, y wdowy. Y rzecze wszytek lud, Amen.

20. Przeklęty który spi z żoną oyca swego, y odkrywa przykryćie łóżka iego. Y rzecze wszytek lud, Amen.

21. Przeklęty który nierząd płodźi z wszelakim bydlęćiem. Y rzecze wszytek lud, Amen.

22. Przeklęty który spi z śiostrą swoią, z córką oyca swego, abo matki swéy. Y rzecze wszytek lud, Amen.

23. Przeklęty który spi z świekrą swoią. Y rzecze wszytek lud, Amen.

24. Przeklęty który taiemnie zabiie bliźniego swego. Y rzecze wszytek lud, Amen.

25. Przeklęty który bierze dary aby zabił duszę krwie niewinnéy. Y rzecze wszytek lud, Amen.

26. Przeklęty kto nie trwa w słowiech zakonu tego, ani ich skutkiem pełni. Y rzecze wszytek lud, Amen.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Opisuie y wydaie Błogosławieństwa rozmaite na te, którzy chować będą Przykazanie Pańskie: a przeklęctwa na przestępce.

1. A Ieśli będźiesz słuchał głosu Pana Boga twego, abyś czynił y zachował wszytkie przykazania iego, które ia dźiś przykazuię tobie, uczyni ćię Pan Bóg twóy wyższym nad wszytkie narody które są na źiemi.

2. Y przyydą na ćię te wszytkie błogosławieństwa, y imą się ćiebie: ieśli iednak słuchać będźiesz przykazania iego.

3. Błogosławionyś ty w mieśćie y błogosławiony na polu.

4. Błogosławiony owoc żywota twego, y owoc źiemie twéy, y owoc bydła twoiego, stada, dobytków twoich, y owczarnie owiec twoich.

5. Błogosławione gumna twoie y błogosławione ostatki twoie.

6. Błogosławiony będźiesz ty wchodząc y wychodząc.

7. Da Pan nieprzyiaćioły twoie którzy powstaią przećiw tobie, padaiące przed oczyma twymi: iedną drogą wynidą przećiw tobie, a śiedmią dróg ućiekać będą przed obliczem twoim.

8. Spuśći Pan błogosławieństwo na spiżarnie twoie, y na wszytkie dźieła rąk twoich, y będźieć błogosławił w źiemi którą weźmiesz.

9. Wystawi ćię Pan sobie za lud święty, iakoć przyśiągł: ieśli będźiesz strzegł przykazania Pana Boga twego, y chodźił drogami iego.

10. Y uyźrzą wszytkie narody źiem, że imię Pańskie wzywane iest nad tobą, y bać się będą ćiebie.

11. Dać Pan obfitość wszego dobra, owocu żywota twego, y owocu bydła twego, y owocu źiemie twéy, którą przyśiągł Pan oycóm twoim abyć ią dał.

12. Otworzy skarb swóy barzo dobry niebo, aby dało dészcz źiemi twéy czasu swego, y będźie błogosławił wszytkim robotóm rąk twoich: Y będźiesz pożyczał wielóm narodóm, a sam u nikogo pożyczać nie będźiesz.

13.

13. Postawi ćię Pan głową a nie ogonem: y będźiesz zawsze na wiérzchu, a nie na spodku: ieśli iednak słuchać będźiesz przykazania Pana Boga twego, które ia dźiś przykazuię tobie, a będźiesz strzégł y czynił,

14. A nie ustąpisz od niego, ni na prawo ni na lewo, ani póydźiesz za bogami cudzymi, ani im służyć będźiesz.

15. Ale ieśli nie będźiesz chćiał słuchać głosu Pana Boga twego, abyś strzégł y czynił wszytko roskazanie iego y Ceremonię które ia dźiś przykazuię tobie: przyidą na ćię te wszytkie przeklęctwa, y chwycą się ćiebie. *Lev. 26. 14. Tren. 2. 17. Mal. 2. 2. Baru. 1. 20.*

16. Przeklęty będźiesz w mieśćie, przeklęty na polu.

17. Przeklęte gumno twoie, y przeklęte ostatki twoie.

18. Przeklęty owoc żywota twego, y owoc źiemie twoiéy, stada wołów twoich, y trzody owiec twoich.

19. Przeklęty będźiesz wchodząc y przeklęty wychodząc.

20. Przepuśći Pan na ćię głód y łaknienie, y przeklęctwo na wszytkie sprawy, które będźiesz czynił: aż ćię zetrze y zatraći prędko, dla wynalazków twoich barzo złych w którycheś mię opuśćił.

21. Niechći przyda Pan morowe powietrze, aż ćię wyniszczy z źiemie do któréy wnidźiesz pośieść ią.

22. Niechay ćię Pan skarze niedostatkiem, gorączką y źimnicą, upaleniem y gorącem, y skażonym powietrzem y rdzą, a niech ćię dogania, aż wyginiesz.

23. Niechay będźie niebo które nad tobą iest miedźiane: a źiemia którą depczesz, żelazna.

24. Niech da Pan za déscz źiemi twoiéy proch, a z nieba niech na ćię zstąpi popiół, aż będźiesz wniwecz obrócon.

25. Niechay ćię poda Pan upadaiącego przed nieprzyiaćioły twymi, iedną drogą wychodź przećiwko im, a śiedmią ućiekay, a bądź rozprószon po wszytkich królestwach źiemie.

26. Y niech będźie trup twóy pokarmem wszytkim ptakóm powietrznym y źwiérzóm źiemnym niech nie będźie ktoby odpędzał.

27. Niechay ćię zaraźi Pan wrzodem Egyptskim, y część ćiała przez którą plugastwa wychodzą krostami y świérzbem: tak żebyś nie mógł bydź uléczon.

28. Niechay ćię skarze Pan odeszćiem od rozumu y ślepotą, y szaleństwem,

29. Y macay o południu, iako zwykł macać ślepy w ćiemnośćiach, a nie prostuy dróg twoich. Y przez wszytek czas odnoś potwarz, a bądź gwałtem potłumion, ani miéy ktoby ćię wybawił.

30. Poymi żonę, a drugi niechay z nią spi: dóm zbuduy, a w nim nie mieszkay: nasadź winnicę, a nie zbiéray z niéy wina.

31. Wołu twego niech zabiią przed tobą, a nie iédz z niego: osła twego niech porwą przed oczyma twymi, a niechći go niewrócą: Owce twoie niech będą dane nieprzyiaćiołóm twoim, a niech nie będźie ktobyć dopomógł.

32. Synowie twoi y córki twe niech będą dane inszemu narodowi, na co będą patrzać oczy twoie, y ustawać patrząc na nie przez cały dźień: a niech nie będźie śiły w ręce twoiéy.

33. Owoce źiemie twéy, y wszytkie prace twoie, niechay poié lud którego nie znasz: a bądź zawsze potwarz ćiérpiący, y ućiśnion po wszytkie dni,

34.

34. Y zdumiały od strachu tych rzeczy, które będą widźiały oczy twoie.

35. Niech ćię zaraźi Pan złym wrzodem na kolenioch y na łystach, y niech ćię nie mogą uléczyć, od stopy nogi aż do wierzchu twego.

36. Zawiedźie ćię Pan, y Króla twego, którego ustawisz nad sobą, do narodu którego nie znasz ty y oycowio twoi, y będźiesz tam służył bogóm cudzym, drewnu y kamieniu.

37. Y będźiesz stracony, przypowieśćią y baśnią wszytkim narodóm do których ćię Pan wprowadźi.

38. Siéw wielki wrzućisz w źiemię, a mało zbierzesz: bo wszytko pożrze szarańcza. *Mich. 6. 15. Aggę. 1. 6.*

39. Winnicę nasadźisz y okopasz: a wina pić nie będźiesz, y nic z niéy nie zbierzesz: bo ią robacy spustoszą.

40. Oliwy mieć będźiesz we wszech granicach twoich, a oliwą się mazać nie będźiesz: bo opadną y zginą.

41. Synów y córek narodźisz, a niezażyiesz ich: bo ie zawiodą w niewolą.

42. Wszytkie drzewa twoie, y owoce źiemie twoiéy rdza zniszczy.

43. Przychodźień który mieszka z tobą wstąpi na ćię, y będźie wyższy: a ty zstąpisz, y będźiesz niższy.

44. On tobie pożyczać będźie, a ty mu nie będźiesz pożyczał. On będźie głową, a ty ogonem.

45. Y przyidą na ćię wszytkie te przeklęctwa, y goniąc poimaią ćię aż zginiesz: żeś nie słuchał głosu Pana Boga twego, aniś chował przykazania iego, y Ceremoniy którec roskazał.

46. Y będą na tobie znaki y cuda, y na plemieniu twoim aż na wieki:

47. Przeto żeś nie służył Panu Bogu twemu w weselu y w radośći serca, dla wszytkich rzeczy dostatku:

48. Będźiesz służył nieprzyiaćielowi twemu, którego Pan na ćię przepuśći, w głodźie y w pragnieniu, y w nagośći, y we wszelakim niedostatku: y włoży iarzmo żelazne na szyię twoię, aż ćię zetrze.

49. Przywiedźie na ćię Pan naród z daleka y z ostatnich granic źiemie, na podobieństwo orła z pędem lecącego: którego ięzyka nie będźiesz mógł rozumieć:

50. Naród barzo wszeteczny, który nie uczći starego, ani się ulituie nad małym,

51. Y pożrze owoc bydła twego, y pożytki źiemie twéy: aż zginiesz, y nie zostawić pszenice, wina y oliwy, stad krów, y trzód owiec: aż ćię wygubi,

52. Y zetrze we wszytkich miastach twoich, y obalą się mury twoie mocne y wysokie, którymeś dufał we wszytkiéy źiemi twoiéy. Będźiesz oblężon w mieśćiech twoich we wszytkiéy źiemi twéy, którąć da Ban Bóg twóy: *Baru. 2. 2. Thren. 4. 10.*

53. Y będźiesz iadł owoc żywota twego, y mięso synów twoich y córek twoich, którec Pan Bóg twóy da, w ućiśnieniu y spustoszeniu, którym ćię śćiśnie twóy nieprzyiaćiel.

54. Człowiek roskoszny y zbyteczny barzo, będźie zayźrzał bratu swemu, y żenie która leży na łonie iego,

55. Aby im nie dał mięsa synów swoich, które będźie iadł: przeto że nic inszego nie ma w oblężeniu

żeniu y niedostatku, którym ćię spustoszą nieprzyiaćiele twoi, we wszytkich mieśćiech twoich.

56. Niewiasta pieszczona a roskosznica, która po źiemi chodźić nie mogła, ani stopy nóg postawić, od roskoszy y pieszczoty wielkiéy, będźie zayźrzała mężowi swemu, który leży na łonie iéy dla mięsa syna y córki,

57. Y czepka, który wychodźi z pośrzód łona iéy, y dla dźiatek, które się téyże godźiny urodźiły. Bo ie będą ieść potaiemnie, dla niedostatku wszech rzeczy w oblężeniu y spustoszeniu, którym ćię śćiśnie twóy nieprzyiaćiel w mieśćiech twoich.

58. Ieśli nie będźiesz strzégł y czynił wszytki słowa zakonu tego, które w tych księgach są napisane, a nie będźiesz się bał imienia iego chwalebnego y strasznego, to iest Pana Boga twego:

59. Rozmnoży Pan plagi twoie, y plagi naśienia twego, plagi wielkie y trwałe, choroby złe y ustawiczne.

60. Y obróći na ćię wszytkie utrapienia Egyptskie którycheś się lękał, y chwycą się ćiebie:

61. Nad to wszytkie niemocy y plagi, które nie są napisane w księgach zakonu tego, przywiedźie Pan na ćię, aż ćię zetrze:

62. Y zostaniećie w małéy liczbie, któryśćie przed tym byli iako gwiazdy niebieskie prze mnostwo: przeto żeś nie słuchał głosu Pana Boga twego.

63. A iako się przed tym radował Pan nad wami, czyniąc wam dobrze y rozmnażaiąc was: tak się będźie radował tracąc was y wywracaiąc, żebyśćie zniesieni byli z źiemie do któréy wnidźiesz pośieść ią.

64. Rozprószy ćię Pan między wszytkie narody od końca źiemie, aż do granic iéy: y tam będźiesz służył bogóm cudzym, których y ty nie znasz y oycowie twoi, drewnóm y kamieniόm.

65. Między narody téż oními nie uspokoisz się, ani będźie miała odpoczynku stopa nogi twoiéy. Dać tam bowiem Pan serce lękliwe, y oczy ustaiące, y duszę żałośćią utrapioną,

66. Y będźie żywot twóy iakoby wiszący przed tobą. Będźiesz się bał w nocy y we dnie, a niebędźiesz wierzył żywotowi twemu.

67. Po ranu będźiesz mówił: Kto mi da wieczór? a w wieczór: Kto mi da zaranie? dla stworzenia serca twego, którym się strachać będźiesz, y dla tego co widźieć będźiesz oczyma twymi.

68. Odwiedźie ćię Pan w okręćiech do Egyptu tą drogą, o któréyći mówił, żebyś iéy więcéy nie widźiał. Tam będźiesz zaprzedan nieprzyiaćiołóm twoim za niewolniki, y za niewolnice, a nie będźie ktoby kupował.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przymierze y przyśięga ludu Izraelskiego z Panem Bogiem, y groźba tym, którzyby to Przymierze złamali.

1. TE są słowa przymierza, które Pan przykazał Moyżeszowi postanowić z synmi Izraelowymi w źiemi Moab: oprócz onego przymierza które z nimi stanowił na Horeb. *Exod. 19. 4.*

2. Y zwołał Moyżesz wszytkiego Izraela, y rzékł do niego: Wyśćie widźieli wszytko co czynił Pan przed wami w źiemi Egyptskiéy Pharaonowi, y wszytkim słu-

sługóm iego, y wszytkiéy źiemi iego:

3. Pokusy wielkie, które widźiały oczy twoie, znaki one y cuda wielkie,

4. Y nie dał wam Pan serca rozumnego, y oczu widzących, y uszu które mogą słyszéć, aż do dnia dźiśieyszego.

5. Wiódł was przez cztérdźieśći lat po puszczy: a nie wytarły się szaty wasze, ani bóty nóg waszych nie popsowały się od starośći.

6. Chlebaśćie nie iedli, wina y siccry nie piliśćie: abyśćie wiedźieli żem ia iest Pan Bóg wasz.

7. Y przyszliśćie na to mieysce: y wyiechał Sehon król Hesebon, y Og król Bazan, zaiéżdżaiąc nam ku bitwie. Y poraźiliśmy ie:

8. Y wźięliśmy źiemię ich, y daliśmy ią w ośiadłość Rubenowi, y Gadowi, y połowicy pokolenia Manasse.

9. A tak strzeżćie słów przymierza tego, y pełnićie ie: abyśćie rozumieli wszytko co czynićie.

10. Wy dźiśia stoićie wszyscy przed Panem Bogiem waszym, Kśiążęta wasze, y pokolenia y starszy y nauczyćiele, y wszytek lud Izraelski,

11. Dźiatki y żony wasze, y przychodźień który z tobą mieszka w obozie prócz tych którzy drwa rąbią, y tych którzy wodę noszą:

12. Abyś przeszedł w przymierzu Pana Boga twego, y w przyśiędze, którą dźiś Pan Bóg twóy stanowi z tobą:

13. Aby ćię wystawił sobie za lud, a sam był Bogiem twoim, iakoć powiedźiał, y iako przyśiągł oycóm twoim, Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi:

14. Ani wam samym ia to przymierze czynię, y te przyśięgi utwiérdzam:

15. Ale wszytkim którzy tu są, y których niémasz.

16. Wy bowiem wiećie iakośmy mieszkali w źiemi Egyptskiéy, y iakośmy przeszli przez pośrzodek narodów, przez które idąc

17. Widźieliśćie obrzydłośći y smrody, to iest bałwany ich, drewno y kamień, śrébro y złoto które chwalili.

18. By snać nie był między wami mąż, abo niewiasta, dóm abo pokolenie, którego serce odwróciło się dźiś od Pana Boga naszego, żeby szedł y służył bogóm onych narodów: y byłby między wami korzeń rodzący żółć y gorzkość.

19. A gdyby usłyszał słowa téy przyśięgi, błogosławiłby sobie w sercu swoim mówiąc: Pokóy mi będźie, y będę chodźił w nieprawośći serca mego: a niech strawi piiana pragnącą,

20. A Pan niech mu nieodpuśći: ale na ten czas nawięcéy niech się zapali gniew iego, y zapalczywość przećiw onemu człowiekowi, y niech uśiędą na nim wszytkie przeklęctwa, które w tych księgach są napisane: y niech wymaże Pan imię iego z podniebios,

21. Y wyniszczy go na zatracenie ze wszech pokoleni Izraelowych według przeklęctw które się w księgach zakonu y tego przymierza zamykaią.

22. Y rzecze naród potomny, y synowie którzy się potym urodzą, y obcy którzy zdaleka przyiadą, widząc skarania téy źiemie, y niemocy któremi ią Pan utrapił,

23. Siarką, y solną gorącośćią spaliwszy, tak żeby iéy potym nie śiano, ani nic źielonego nie rodźiła, na kształt wywrócenia Sodomy

domy y Gomorrhy, Adamy y Seboim, które wywróćił Pan w gniewie y w zapalczywośći swoiéy. *Gen. 19. 24.*

24. Y rzeką wszyscy narodowie: Czemu tak Pan uczynił téy źiemi? Cóż to za gniew zapalczywośći iego gwałtowny? *3. Reg. 9. 8. Jer. 22. 5.*

25. Y odpowiedzą: Iż opuśćili przymierze Pańskie, które uczynił z oycy ich, kiedy ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy:

26. Y służyli cudzym bogóm, y kłaniali się tym których nieznali, y którym nie byli dani:

27. Y dla tego się zapalił gniew Pański na tę źiemię, że przywiódł na nię wszytkie przeklęctwa, które w tych księgach są napisane:

28. Y wyrzućił ie z źiemie swéy w gniewie, y w zapalczywośći, y rozgniewaniu wielkim, y porzućił ie w cudzą źiemię, iako się dźiś pokazuie.

29. Taiemnice Panu Bogu naszemu: które są iawne, nam y synóm naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszytkie słowa zakonu tego.

ROZDZIAŁ XXX.

Prawdźiwa pokuta Pana Boga ubłaga: o bliskośći Przykazania Bożego: przekłada Żydom złe y dobre, aby sobie wybiérali co chćieli.

1. GDy tedy na ćię przydą te wszytkie mowy, błogosławieństwo albo przeklęctwo, którém przełożył przed oczy twoie: a ruszony żalem serca twego między wszytkiemi narody, do których ćię rozprószy Pan Bóg twóy,

2. Y nawróćisz się do niego, y usłuchasz roskazania iego, iako ia dźiś przykazuię tobie, z synami twémi, ze wszytkiego serca twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy:

3. Przywróći Pan Bóg twóy poimanie twoie, y smiłuie się nad tobą, y zbierze ćię znowu ze wszytkich narodów, między które ćię był piérwéy rozprószył.

4. Byś był y na kraic nieba rozprószony, ztamtąd ćię wyćiągnie Pan Bóg twóy,

5. Y weźmie y wprowadźi do źiemie, którą pośiedli oycowie twoi, y otrzymasz ią: a błogosławiącći rozmnoży ćię w więtszą liczbę niż byli oycowie twoi.

6. Obrzeże Pan Bóg twóy serce twe y serce naśienia twego: żebyś miłował Pana Boga twego ze wszytkiego serca twego, y ze wszytkiéy dusze twoiéy, abyś mógł żyć.

7. A te wszytkie przeklęctwa obróći na nieprzyiaćioły twoie, y na te którzy ćię nienawidzą, y przeszladuią.

8. A ty się nawróćisz, y usłuchasz głosu Pana Boga twego: y będźiesz czynił wszytkie przykazania iego, które ia dźiś roskazuię tobie:

9. Y uczyni Pan Bóg twóy, że będźiesz obfitował we wszytkich sprawach rąk twoich, w płodźie żywota twego, y w owocu bydła twego, y w rodzaiu źiemie twoiéy, y w żyzności wszech rzeczy. Abowiem nawróći się Pan, aby się weselił nad tobą we wszytkich dobrach, iako się weselił nad oycy twémi:

10. Ieśli iednak będźiesz słuchał głosu Pana Boga twego, y strzégł przykazania iego, y Ceremoniy, które w tym zakonie są napisane: y nawróćisz się do Pana Boga twego, ze wszytkiego

serca twego, y ze wszytkiéy du-
sze twoiéy.
11. Roskazanie to które ia dźiś
przykazuię tobie, nie iestći nad
tobą, ani daleko odległe,
12. Ani położone na niebie, że-
byś mógł mówić: Któż z nas mo-
że wstąpić do nieba, aby ie zniósł
do nas, y żebyśmy słyszeli y sku-
tkiem pełnili? *Rzym. 6.*
13. Ani za morzem leżące, abyś
przyczyny wynaydował, y rzékł:
Kto z nas będźie mógł przepłynąć
morze, a przynieść ie aż do nas:
abyśmy słyszeli y czynili, co iest
przykazano?
14. Ale barzo blisko ciebie iest
mowa w uściech twoich, y w ser-
cu twoim, abyś ią czynił.
15. Uważ żećiem dźiś położył
przed oczy twoie, y dobre, a z
drugiéy strony, śmierć y złe:
16. Abyś miłował Pana Boga
twego, a chodźił w drogach iego,
y strzégł roskazania iego, y Ce-
remoniy, y sądów: y abyś żył,
ażeby ćię rozmnożył y błogosła-
wiłći w źiemi do któréy wcho-
dźisz pośieść ią.
17. Lecz ieśli się odwróći ser-
ce twoie, y nie będźiesz chćiał
słuchać, a błędem zwiedźiony po-
kłonisz się cudzym bogóm, y bę-
dźiesz im służył:
18. Przepowiadamći dźiśia, że
zginiesz, a mały czas będźiesz
mieszkał w źiemi, do któréy wni-
dźiesz przeprawiwszy się przez
Iordan pośieść ią.
19. Wzywam świadków dźiś
Nieba y Ziemie, żem położył przed
was żywot y śmierć, błogosła-
wieństwo y przeklęctwo. Obie-
rayże tedy żywot, abyś y ty żył
y naśienie twoie:
20. Y miłował Pana Boga twe-
go, y był posłuszny głosu iego,
y stał przy nim (bo on iest ży-
wotem twoim, y przedłużeniem
dni twoich) abyś mieszkał w źie-
mi, o którą przyśiągł Pan oycóm
twoim, Abrahamowi, Izaakowi,
y Iakobowi, żeby ią dał im.

ROZDZIAŁ XXXI.

*Moyżesz na swe mieysce po-
stanawia Iozue: Księgi drugiego
zakonu każe pisać, y w Arce Bo-
żèy chować.*

1. SZedł tedy Moyżesz y mówił
wszytkie te słowa do wszytkiego
Izraela,
2. Y rzékł do nich: Sto y dwa-
dźieśćia lat mi dźiś, niemogę da-
léy wychodźić y wchodźić, a zwła-
szcza że mi téż Pan powiedźiał:
Nie przeydźiesz tego Iordanu.
Num. 27. 13.
3. Pan Bóg tedy twóy przey-
dźie przed tobą: on wygładźi
wszytkie te narody przed oczyma
twymi, y pośiędźiesz ie: a ten
Iozue przeydźie przed tobą, iako
Pan mówił.
4. Y uczyni im Pan, iako uczy-
nił Sehon y Og Królóm Amorrey-
czyków, y źiemi ich, y wygładźi
ie. *Num. 21. 24.*
5. Gdy tedy y te wam podda,
także im uczyńćie iakom wam
roskazał.
6. Mężnie czyńćie a umocniay-
ćie się: niebóyćie się, ani się lę-
kayćie na uyźrzenie ich, abowiem
Pan Bóg twóy sam iest wodzem
twoim, a nie opuśći ani ćię odstąpi.
7. Y zawołał Moyżesz Iozuego,
y rzékł mu przed wszytkim Izrae-
lem, Umacniay się y bądź mężnym:
ty bowiem wprowadźisz ten lud
do źiemie, którą Pan przyśiągł
dać oycóm ich y ty ią losem po-
dźielisz. *Jos. 1. 6. 3. Reg. 2. 2.*
8. A Pan który iest wodzem wa-
szym,

szym, ten będźie z tobą: nie opuśći ćię ani odstąpi: nieboy się ani się lękay.
9. Napisał tedy Moyżesz ten zakon, y dał ji kapłanóm synóm Lewi, którzy nośili skrzynię przymierza Pańskiego, y wszytkim starszym Izraelskim:
10. Y przykazał im, mówiąc: Po śiedmi lat, roku odpusczenia, w święto Kuczek,
11. Gdy się znidą wszyscy z Izraela, aby się pokazali przed oczyma Pana Boga twego na mieyscu które obierze Pan, czytać będźiesz słowa zakonu tego przed wszytkim Izraelem, co oni słyszeć będą,
12. Y w iedno wszytek lud zebrawszy tak męże iako y niewiasty, dźiatki y przychodnie którzy są między bramami twémi, aby słuchaiąc uczyli się, y bali się Pana Boga waszego, y strzegli, y pełnili wszytkie słowa zakonu tego.
13. Synowie téż ich, którzy teraz niewiedzą, aby mogli słuchać y bali się Pana Boga swego, po wszytkie dni których mieszkaią na źiemi, do któréy wy przeprawiwszy się przez Iordan idźiećie otrzymać ią.
14. Y rzékł Pan do Moyżesza: Oto blisko są dni śmierći twoiéy: zawołay Iozuego astóyćie w przybytku świadectwa, że mu przykażę. Poszli tedy Moyżesz y Iozue, y stanęli w przybytku świadectwa:
15. Y ukazał się tam Pan w słupie obłokowym, który stanął w weszćiu przybytku.
16. Y rzékł Pan do Moyżesza: Oto ty zaśniesz z oycy twémi, a ten lud powstawszy będźie cudzołożył z bogi cudzymi w źiemi, do któréy idźie aby w niéy mieszkał: tam mię odstąpi, y zgwałći przymierze, którém z nim postanowił.
17. Y rozgniewa się zapalczywość moia przećiw iemu dnia onego, y opuszczę go, y skryię oblicze moie przed nim, y będźie na pożarćie: naydźie go wszytko złe, y ućiski, tak iż rzecze w on dźień: Prawdźiwie iż nie iest Bóg zemną, nalazły mię te złe.
18. A ia skryię y zataię oblicze moie w on dźień, dla wszytkiego złego które czynił, iż się udał za bogi cudzymi.
19. Teraz tedy napiśćie sobie tę pieśń, a nauczćie syny Izraelowe: aby napamięć umieli y usty śpiéwali, y niech mi będźie ta pieśń na świadectwo między synmi Izraela.
20. Wprowadzę go bowiem do źiemie, o którąm przyśiągł oycóm iego, mlékiem y miodem płynącéy. A gdy się naiedzą y nasycą y utyią: odwrócą się do cudzych bogów, y będą im służyć: y uwłoczyć mi będą y zrzucą przymierze moie.
21. Gdy go naydźie wiele złego y ućiski: odpowié mu ta pieśń na świadectwo, któréy nie wymaże żadne zapamiętanie z ust naśienia twego. Bo ia wiém myśli iego co będźie czynił dźiś, piérwéy niż go w wiodę do źiemie którąm mu obiecał.
22. Napisał tedy Moyżesz pieśń, y nauczył syny Izraelowe.
23. Y przykazał Pan Iozuemu synowi Nun, y rzékł: Umacniay się y bądź duży, ty bowiem w wiedźiesz syny Izraelowe do źiemie, którąm obiecał, y ia będę z tobą.
24. Gdy tedy napisał Moyżesz słowa zakonu tego w księgach, y dokonał:

25.

25. Przykazał Lewitóm, którzy nośili skrzynię przymierza Pańskiego, mówiąc:

26. Weźmićie te księgi a połóżćie ie przy boku skrzynie przymierza Pana Boga waszego: żeby tam były przećiw tobie na świadectwo.

27. Znam ia bowiem upór twóy, y kark twóy barzo twardy. Iescze gdym był żyw y chodźił z wami, zawżdyśćie spornie czynili przećiw Panu: iakoż daleko więcćy gdy umrę?

28. Zgromadźćiesz do mnie wszytkie starsze wedle pokoleni waszych, y nauczyćiele, y będę mówił słowa te w uszy ich, y będę wzywał na nie nieba y źiemie.

29. Wiém bowiem że po śmierći moiéy źle czynić będźiećie, y ustąpićie prędko z drogi którą wam przykazał: y zabieżą wam złe ostatniego czasu, kiedy czynić będźiećie złość przed oblicznośćią Pańską, abyśćie go rozdraźnili robotami rąk waszych.

30. Y mówił Moyżesz, gdy słyszało wszytko zgromadzenie Izraelskie słowa pieśni téy, y aż do końca wyprawił.

ROZDZIAŁ XXXII.

Pieśń Moyżeszowa o dobrodźieystwach Bożych, a niewdźięczności Żydów.

1. SŁuchayćie niebiosa co mówię, niech słucha źiemia słów ust moich.

2. Niechay się zrośćie iako déscz nauka moia, niechay płynie iako rosa wymowa moia, iako déscz na źiele, a iako krople na trawę.

3. Bo będę wzywał imienia Pańskiego: dayćie wielmożność Bogu naszemu.

4. Boże sprawy są doskonałe, a wszytkie drogi iego sądy: Bóg wierny a bez wszelkiéy nieprawośći, sprawiedliwy y prawy.

5. Zgrzészyli mu, a nie synowie iego w smrodach: naród zły y przewrotny.

6. Izali to oddawasz Panu ludu głupi a szalony: azaż nie on iest oycem twoim, który ćię pośiadł y uczynił, y stworzył ćię?

7. Wspomni na dawne dni, rozmyślay każdy rodzay: spytay oyca twego, y oznaymi tobie: starszych twoich y powiedzą ć. *Job. 8. 8.*

8. Gdy dźielił Nawyższy narody: gdy oddźielał syny Adamowe, założył granice narodów: według liczby synów Izraelskich.

9. A część Pańska lud iego: Iakob sznur dźiedźictwa iego.

10. Nalazł go w źiemi pustéy, na mieyscu strachu y głębokiéy pustyniéy: Obwiódł go y uczył: y strzégł iako źrzenice oka swego.

11. Iako Orzeł wywabiaiący ku lataniu orlęta swe, y nad nimi lataiący, rozszérzył skrzydła swoie, y wźiął go, y nośił na ramionach swoich.

12. Pan sam wodzem iego był: a nie był z nim Bóg obcy.

13. Postawił go na wysokiéy źiemi: aby iadł owoce polne, żeby ssał miód z opoki, a oliwę z natwardszéy skały.

14. Masło z krów, a mléko z owiec z tłustośćią iagniąt, y baranów synów Bazan: y kozły z nalepszą pszenicą, y krew iagody pił iako nasczérszą.

15. Roztył miły, y odwiérzgnął: roztywszy, ztłuśćiawszy, napęczniawszy, opuśćił Boga Stworzyćiela swego, y odstąpił od Boga zbawićiela swego.

16. Rozdraźnili go w bogach cu-

cudzych, y w obrzydłośćiach ku gniewu wzruszyli.
17. Ofiarowali czartóm a nie Bogu: bogóm, których nie znali: nowotni y świéży przyszli, których nie chwalili oycowie ich.
18. Boga który ćię urodźił, opuśćiłeś y zapomniałeś Pana stworzyćiela twego.
19. Uyźrzał Pan, y do gniewu wzruszony iest: iż go rozdraźnili synowie iego y córki.
20. Y rzékł: Skryię oblicze moie od nich, a będę się przypatrował końcowi ich: Naród bowiem przewrotny iest, y niewierni synowie.
21. Oni mię rozdraźnili w tym który nie był Bogiem: y rozgniewali w próżnośćiach swoich: a ia draźnić ie będę w tym który nie iest ludem, y w głupim narodźie gniewać ich będę. *Rzym. 10. 19. Jer. 15. 14.*
22. Ogień zapalił się w zapalczywośći moiéy, y będźie gorzał aż do spodku piekła: y pożrze źiemię z iéy urodzaiem, y grunty gór wypali.
23. Zgromadzę na nie złe, y strzały moie wystrzelam w nie.
24. Wyzdychaią głodem y pożrzą ie ptacy klwaniem barzo przykrym: żęby bestiy zapuszczę w nie, z iadem wlekących się po źiemi, y płazaiących.
25. Z nadworza pustoszyć ie będźie miecz, a wewnątrz strach, młodźieńca, wespół y pannę, ssącego z człowiekiem starym.
26. Rzekłem: Kędyż są? uczynię że ustanie z ludźi pamiątka ich.
27. Ale dla gniewu nieprzyiaćiół odłożyłem: by snać nie pysznili się nieprzyiaćiele ich, y nie rzekli: Ręka nasza wysoka, a nie Pan, sprawiła to wszytko.
28. Naród bez rady iest, y bez rostropnośći.
29. Day Boże aby mądrzy byli, y rozumieli, y ostateczne rzeczy opatrowali. *Jer. 9. 12.*
30. Iako ieden ugania tyśiąc, a dwa w tył obracaią dźieśięć tyśięcy? izali nie przeto, iż Bóg ich zaprzedał ie, a Pan zawarł ie?
31. Nie iest bowiem Bóg nasz iako bogowie ich: y nieprzyiaćiele naszy są sędźiowie.
32. Z winnice Sodomskiéy, winnica ich, y z przedmieśćia Gomorrhy winna iagoda ich, iagoda żółći, a grona barzo gorzkie.
33. Żółć smoków wino ich, a iad żmiiowy nie uléczony.
34. Izali te rzeczy nie są skryte u mnie, y zapieczętowane w skarbiech moich?
35. Moiać iest pomsta, a ia oddam na czas, aby się powinęła noga ich: blisko iest dźień zginienia, y czasy się ku przybyćiu kwapią. *Ecc. 28. 1. Rzym. 12. 19. Żyd. 10. 30.*
36. Będźie sądźił Pan lud swóy, a nad sługami swymi smiłuie się: Uyźrzy iż zemdlała ręka, y zamknieni téż ustali, a którzy zostali zniszczeli.
37. Y rzecze: Gdźież są bogowie ich w których nadźieię mieli?
38. Z których ofiar iadali tłustość, a pili wino mokrych ofiar? niechay wstaną a ratuią was, a niech was w potrzebie obronią. *Jer. 2. 28.*
39. Obaczćiesz żem ia iest sam, a nié masz inszego Boga oprócz mnie: ia zabiię y ia ożywię: zranię y ia zléczę: a niémasz ktoby z ręki moiéy mógł wyrwać. *1. Król. 2. 6. Tob. 13. 2. Mądr. 16. 13.*
40. Podniosę ku niebu rękę moię, y rzekę: Żywię ia na wieki.
41. Ieśli zaostrzę iako błyskawicę

wicę miecz móy, y pochwyći sąd ręka moia: oddam pomstę nieprzyiaćiołóm moim, y tym którzy mię nienawidźieli odwetuię.

42. Upoię strzały moie krwią ich, a miecz móy pożrze mięso, ze krwie pobitych, y z poimania odkrytéy nieprzyiaćielskiéy głowy.

43. Chwalćie narodowie lud iego, bo się krwie sług swoich mśćić będźie: y pomstę odda nad nieprzyiaćioły ich, a będźie miłośćiw źiemi ludu swego. *2. Mach. 7. 6.*

44. Przyszedł tedy Moyżesz y mówił wszytkie słowa téy pieśni do uszu ludu, on y Iozue syn Nun.

45. Y dokonał tych wszytkich powieśći, mówiąc do wszytkiego Izraela.

46. Y rzékł do nich: Przyłóżćie serca wasze do wszytkich słów, które ia dźiś wam oświadczam: abyśćie roskazali synóm waszym chować ie y czynić, y wypełnić wszytko co napisano iest tego zakonu:

47. Bo nie darmo ie wam przykazano, ale aby każdy z was żył w nich: które czyniąc trwalibyśćie przez długi czas na źiemi, do któréy przeprawiwszy się przez Iordan wchodźićie pośieść ią.

48. Y mówił Pan do Moyżesza tegoż dnia, rzekąc:

49. Wstąp na tę górę Abarim, (to iest, przeszćia) na górę Nebo, która iest w źiemi Moabskiéy przećiw Ierychu: a oglądaj źiemię Chananeyską, którą ia dam synóm Izraelowym odźierżeć ią, a umrzy na górze.

50. Na którą wstąpiwszy będźiesz przyłączon do ludów twoich, iako umarł Aaron brat twóy na górze Hor, y przyłożon iest do ludów swoich: *Num. 27. 8. y 20. 26.*

51. Bośćie wystąpili przećiwko mnie w pośrzodku synów Izraelowych u wody w Kades pustyni Syn: a niepoświęćiliśćie mię między synmi Izraelowymi. *Num. 20. 4. y 27. 14.*

52. Z przećiwia oglądasz źiemię, a nie wnidźiesz do niéy, którą ia dam synóm Izraelowym.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Moyżesz przed śmierćią ostatnie daie błogosławieństwa każdemu z osobna pokoleniu Izraelskiemu.

1. TO iest błogosławieństwo, którym błogosławił Moyżesz, człowiek Boży, synóm Izraelowym przed śmierćią swą.

2. Y rzékł: Pan z Synai przyszedł, y z Seir wszedł nam, ukazał się z góry Pharan, a z nim świętych tyśiące. W prawicy iego ognisty zakon.

3. Umiłował narody wszyscy święći są w ręku iego, a którzy przybliżaią się do nóg iego, wezmą z nauki iego. *Mądr. 3. 1.*

4. Zakon nam przykazał Moyżesz za dźiedźictwo mnostwa Iakobowego.

5. Będźie u naprawszego królem zgromadźiwszy kśiążęta ludu z pokolenmi Izraelowémi.

6. Niech żywie Ruben, a niech nie umiéra, a niechay będźie mały w liczbie.

7. To iest błogosławieństwo Iudowe: Usłysz Panie głos Iudów, a do ludu iego wprowadź go: ręce iego będą się zań biły, y pomocnikiem iego przećiwko nieprzyiaćiołóm iego będźie.

8. Lewiemu téż rzékł: Doskonałość twoia y nauka twoia mężowi świętomu twemu, któregoś do-

doświądczył w pokuszeniu, y osądźiłeś u wód sprzećiwieństwa.
9. Który rzékł oycu swemu y matce swéy: Nie znam was: a braćiéy swéy: Niewiem o was: y nie znali synów swoich. Ci strzegli mów twoich, y przymierze twe zachowali.
10. Sądy twoie o Iakobie, y zakon twóy o Izraelu: będą kłaśdź kadzenie w zapalczywośći twoiéy, y całopalenie na ołtarzu twoim.
11. Błogosław Panie mocy iego, a sprawy rąk iego prziymi: Potłucz grzbiety nieprzyiaćiół iego: a którzy go nienawidzą, niechay nie powstaną.
12. Beniaminowi téż rzékł: Namilszy Pański będźie mieszkał u niego bespiecznie: iako w łożnicy cały dźień mieszkać będźie, a między ramiony iego będźie odpoczywał.
13. Iozephowi téż rzékł: Z błogosławienia Pańskiego źiemia iego z owoców niebieskich y rosy, y głębokośći podległéy.
14. Z iabłek owoców słońca y księżyca,
15. Z wiérzchu starych gór, z owoców pagórków wiecznych:
16. Y z urodzaiów źiemie, y z obfitośći iéy. Błogosławieństwo onego, który się we krzu ukazał, niechay przydźie na głowę Iozephowę, y na wiérzch głowy Nazareusza między braćią iego.
Exod. 3. 2.
17. Iako piérworodnego była piękność iego, rogi Rinocerota, rogi iego, témi rozmiećie narody aż na kraie źiemie: teć są mnostwa Ephraim, y te tyśiące Manasse.
18. A Zabulonowi rzékł: Wesel się Zabulon w wyszćiu twoim, a Issachar w namiećiech twoich.
19. Ludźi przyzową na górę: tam ofiarować będą ofiary sprawiedliwośći: którzy powódź morską będą ssać iako mléko, y skarby zakryte piasku.
20. Y Gadowi rzékł: Błogosławiony w szérokośći Gad: iako lew odpoczynął, y wźiął ramię y głowę.
21. Y oglądał państwo swoie, że w częśći iego nauczyćiel iest odłożony: który był z książęty ludu, y czynił sprawiedliwośći Pańskie, y sąd iego z Izraelem.
22. Danowi téż rzékł: Dan szczenię lwie popłynie hoynie z Bazan.
23. A Nephthalemu rzékł: Nephthali będźie używał obfitośći, y pełen będźie błogosławieństwa Pańskiego, morze y południe pośiędźie.
24. Aserowi téż rzékł: Błogosławiony w syniech Aser, niech będźie przyiemny braćiéy swéy, a niech omacza w oliwie nogę swoię.
25. Żelazo y miédź obuwie iego. Iako dni młodośći twoiéy, tak y starość twoia.
26. Niémasz innego Boga, iako Bóg naprawszego: wśiadacz niebieski pomocnikiem twoim. Wielmożnośćią iego obłoki przebiegaią.
27. Mieszkanie iego wzgórę, a ze spodku ramiona wieczne: wyrzući przed obliczem twoim nieprzyiaćiela, y rzecze: Skrusz się.
28. Będźie mieszkał Izrael bespiecznie, y sam. Oko Iakobowe w źiemi zboża y wina, a niebiosa zachmurzą się rosą.
29. Błogosławionyś ty Izraelu: kto podobny tobie ludu który zbawion bywasz w Panu? tarcz pomocy twoiéy, y miecz chwały twoiéy: zaprzą się ćiebie nieprzyiaćiele twoi, a ty po szyiach ich deptać będźiesz.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXIV.

Moyżesz na górę wstąpił: źiemię obiecaną oglądał: umarł: lud go płacze, a na mieysce iego Jozue wstąpił.

1. WStąpił tedy Moyżesz z pól Moab na górę Nebo, na wierzch Phasga, przećiwko Ierichu: y ukazał mu Pan wszytkę źiemię Galaad aż do Dan, *2. Mach. 2. 4.*

2. Y wszytkiego Nephthali, y źiemię Ephraim y Manasse, y wszytkę źiemię Iudy aż do morza ostatniego,

3. Y stronę połudnuową, y szérokość pola Iericha miasta palm aż do Segor.

4. Y rzékł Pan do niego: Tać iest źiemia, o którąm przyśiągł Abrahamowi, Izaakowi, y Iakobowi, mówiąc: naśieniu twemu dam ią. Widźiałeś ią oczyma swemi, ale nie przeydźiesz do niéy. *Gen. 12. 7. y 15. 18.*

5. Y umarł tam Moyżesz sługa Pański w źiemi Moabskiéy na roskazanie Pańskie:

6. Y pogrzebł go w dolinie źiemie Moabskiéy przećiwko Phogor: a nie dowiedźiał się człowiek o grobie iego aż do teraźnieyszego dnia.

7. Moyżeszowi sto y dwadźieśćia lat było gdy umarł: a nie zaćmiło się oko iego, ani się poruszyły zęby iego.

8. Y płakali go synowie Izraelowi na polach Moab trzydźieśći dni: y spełniły się dni płaczu płaczących Moyżesza.

9. A Iozue syn Nun napełnion iest Ducha mądrośći, bo Moyżesz nań włożył ręce swoie.

10. Y byli mu posłuszni synowie Izraelowi, y uczynili iako Pan roskazał Moyżeszowi.

11. Y nie powstał napotym prorok w Izraelu iako Moyżesz, któregoby znał Pan twarzą w twarz.

12. We wszytkich znakach y cudach, które posłał przezeń żeby czynił w źiemi Egyptskiéy Pharaonowi y wszytkim sługóm iego, y wszytkiéy źiemi iego,

13. Y wszelaką rękę mocną, y dźiwy wielkie, które czynił Moyżesz przed wszytkim Izraelem.



KSIĘGI

KSIĘGI
JOZUE.

PO ŻYDOWSKU, יהושע JEHOSUA.

TE księgi Żydowie יהושע בן נון Jehosuah ben Nun, *to iest, Jozue syn Nunów. A* Lxx. *tłumacze* ἰησοῦς ναυή, Jesus Naue, *zowią. W których weście synów Izraelowych do ziemie obiecanéy, zwycięstwa z Królów Pogańskich, y podzielenie ziemie świętéy między dwoienaście pokolenia opisuią. A maią w sobie Historią od śmierci Moyżeszowéy, aż do śmierci Jozuego, lat ośm y dwadzieścia iako niektórzy mniemaią.*

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg dodaie myśli Jozue, a on ludu roskazał się na drogę gotować, a lud mu posłuszeństwo ślubuie.

1. Y Stało się po śmierci Moyżesza sługi Pańskiego, iż mówił Pan do Jozuego syna Nun, służebnika Moyżeszowego, y rzékł mu:

2. Moyżesz sługa móy umarł: Wstań, a przepraw się przez ten Iordan, ty y wszytek lud z tobą do ziemie, którą ia dam synóm Izraelowym.

3. Wszelkie mieysce, po którym deptać będzie stopa nogi waszéy, dam wam, iakom rzékł Moyżeszowi. *Deut. 11. 24.*

4. Od pusczéy y od Libanu, aż do rzéki wielkiéy Euphratesa, wszytka ziemia Heteyczyków, aż do morza wielkiego na zachod słońca, będzie granica wasza.

5. Żaden się wam sprzećiwić nie będzie mógł, po wszytkie dni żywota twego: iakom był z Moyżeszem, tak będę z tobą: nie opusczę cię, ani cię odstąpię.

6. Zmacniay się, a bądź dużym: abowiem ty losem podzielisz ludowi temu ziemię, o którąm oycóm ich przyśiągł, żebym ią dał im. *Deut. 31. 6.*

7. Zmacniay się tedy, a bądź mocnym barzo: abyś strzégł y czynił wszytek zakon, któryć roskazał Moyżesz sługa móy: nie ustępuy od niego w prawo ani w lewo, abyś rozumiał wszytko co czynisz.

8. Niechay nie odstępuie księga zakonu tego od ust twoich: ale w niéy będziesz rozmyślał we dnie y w nocy, abyś strzégł y czynił wszytko co w niéy napisano: na ten czas wyprostuiesz drogę twoię, y wyrozumiesz ią.

9. Otoć przykazuię, zmacniay

się, a bądź duży. Nie bóy się, ani się lękay, bo z tobą iest Pan Bóg twóy we wszytkim do czegokolwiek się obróćisz.

10. Y przykazał Jozue przełożonym nad ludem mówiąc: Przeydźćie przez pośrzodek obozu, y rozkażćie ludowi, y mówćie:

11. Nagotuyćie sobie strawy, po trzech dniach bowiem póydźiećie za Iordan, y wnidźiećie pośieśdź źiemię, którą Pan Bóg wasz da wam.

12. Rubenitóm téż y Gaditóm, y połowicy pokolenia Manasse rzékł:

13. Pamiętayćie na mowę którą wam roskazał Moyżesz sługa Pański, mówiąc: Pan Bóg wasz dał wam odpoczynienie, y wszytkę źiemię.

14. Żony wasze, y synowie, y dobytki zostaną w źiemi, którą wam dał Moyżesz za Iordanem: a wy przeydźćie zbroyni przed braćią waszą, wszyscy ręką mocni, a walczćie za nimi. *Num. 32. 7.*

15. Aż da Pan odpoczynienie braćiéy waszéy, iako y wam dał, że téż y oni ośięgną źiemię, którą Pan Bóg wasz da im: a tak wróćićie się do źiemie ośiadłośći waszéy, y będźiećie w niéy mieszkać, którą wam dał Moyżesz sługa Pański za Iordanem na wschód słońca.

16. Y odpowiedźieli Jozuemu, y rzekli: Wszytko coś nam roskazał, uczyniémy: y gdźiekolwiek poślesz, póydźiemy.

17. Iakośmy we wszem byli posłuszni Moyżeszowi, tak będźiem posłuszni y tobie: tylko niech Pan Bóg twóy będźie z tobą, iako był z Moyżeszem.

18. Ktoby się sprzećiwił ustom twoim, a nie byłby posłuszny wszytkim mowam, które mu przykażesz, niechay umrze: tylko ty zmacniay się, a mężnie sobie poczynay.

ROZDZIAŁ II.

Posłano szpiegi do Miasta Jerycho, których Rahab nieuććiwa Białagłowa przechowała, wźiąwszy od nich obietnicę lutośći.

1. Posłał tedy Jozue syn Nun z Setim dwu mężów szpiegów potaiemnie, y rzékł im: Idźćie a wypatruyćie źiemię, y miasto Jericho. Którzy wyszedszy weszli w dóm niewiasty wszetecznéy, imieniem Rahab, y stanęli u niéy. *Jac. 2. 25.*

2. Y dano znać królowi Jericho, y powiedźiano: Oto mężowie z synów Izraelowych weszli tu w nocy, żeby wypatrowali źiemię.

3. Y posłał król Jericho do Rahab, mówiąc: Wywiedź męże, którzy przyszli do ćiebie, y weszli do domu twego: bo szpiegowie są, y wszytkę źiemię wypatrować przyszli.

4. A wźiąwszy niewiasta męże skryła, y rzekła: Znam się do tego, przyszli do mnie, alem nie wiedźiała skąd byli:

5. A gdy bramę zamykano, gdy iuż było ćiemno, y oni zaraz wyszli, niewiém gdźie poszli: gońćie ie prędko, a poimaćie ie.

6. A ona ie wwiodła na altanę domu swego, y nakryła ie paźdźierzem lnu, które tam było.

7. A ći którzy byli posłani, śćigali ie drogą która wiedźie do brodu Iordanu: a gdy oni wyszli, wnet zamkniono bramę.

8. Ieszcze byli nie zasnęli którzy się kryli, a oto niewiasta wstąpiła do nich, y rzekła:

9. Wiém że Pan dał wam źiemię:

mię: abowiem przypadł strach wasz na nas, że zemdleli wszyscy obywatele źiemie.

10. Słyszeliśmy że Pan wysuszył wody morza czérwonego na weszćie wasze, kiedyśćie wyszli z Egyptu, y cośćie uczynili dwiema królóm Amorreyczyków, którzy byli za Iordanem: Sehon y Og, któreśćie pobili. *Exod. 14. 21. Num. 21. 24.*

11. A to słysząc polękaliśmy się, y zemdlało serce nasze, y nie ostał się w nas duch na przyszćie wasze: Bo Pan Bóg wasz sam iest Bóg na niebie wzgórę, y na źięmi nisko.

12. Przetóż teraz przyśiężćie mi przez Pana, iż iakom ia nad wami użyła miłośierdźia, tak y wy abyśćie uczynili z domem oyca mojego: y dayćie mi znak pewny,

13. Że zachowaćie żywo oyca mego y matkę, braćią y śiostry moie, y wszytko co ich iest, a wyzwolićie dusze nasze od śmierći.

14. Którzy odpowiedźieli iéy: Dusza nasza niechay będźie za was na śmierć: wszakże ieśli nas nie wydasz. A gdy nam Pań da źiemię, okażemy nad tobą miłośierdźie y prawdę.

15. Spuśćiła ie tedy na powroźie z okna, bo dóm iéy był przy murze.

16. Y rzekła im: Wstąpćie na góry, aby snać was niepotkali wracaiący się: a tam się kryićie przez trzy dni, aż się wrócą, a tak póydźiećie drogą waszą.

17. Którzy rzekli do niéy: Będźiem wolni od téy przyśięgi, którąś nas poprzyśięgła:

18. Ieśli gdy wnidźiemy do téy źiemie, znakiem będźie ten powrózek czérwony, a uwiążesz go w oknie z któregoś nas spuśćiła: a oyca twego y matkę, y braćią, y wszytkę twą rodźinę zgromadźisz do domu swego.

19. Kto ze drzwi domu twego wynidźie, krew iego będźie na głowę iego, a my będźiem niewinni. Ale krew wszytkich, którzy z tobą w domu będą, obróći się na głowę naszę, ieśli się ich kto dotknie.

20. Ale ieśli nas będźiesz chćiała wydać, y tę mowę obiawić, będźiem wolni od téy przyśięgi którąś nas poprzyśięgła.

21. A ona odpowiedźiała: Iakośćie rzekli, tak niechay będźie. Y puśćiwszy ie aby poszli, uwiązała powrózek czérwony w oknie.

22. A oni idąc przyszli do gór, y mieszkali tam przez trzy dni, aż się wróćili ći którzy gonili: bo naszukawszy się po wszytkich drogach, nienaleźli ich.

23. Którzy gdy weszli w miasto, wróćili się, y zstąpili szpiegowie z góry: a przeprawiwszy się przez Iordan przyszli do Jozuego syna Nun, y powiedźieli mu wszytko co się im było przydało.

24. Y rzekli: Dał Pan wszytkę tę źiemię w ręce nasze, y upadli od strachu wszyscy obywatele iéy.

ROZDZIAŁ III.

Mocą a dźiwem osobliwym od Boga Iordan wyschł, y tak lud Izraelski przeszedł do źiemie obiecanéy.

1. WStawszy tedy Jozue w nocy, ruszył się z obozem: a wyćiągnąwszy z Setim, przyszli do Iordanu on y wszyscy synowie Izraelowi, y mieszkali tam trzy dni.

2. Które gdy minęły, przeszli woźniowie przez pośrzód obozu,

3. Wołaiąc y mówiąc: Gdy uyźrzy-

źrzyćie skrzynię przymierza Pana Boga waszego, y kapłany rodu Lewitskiego niosące ią, wy się też ruszćie, a idźćie za idącemi wprzód:

4. A niechay będźie plac między wami a między skrzynią na dwa tyśiąca łokiet: abyśćie zdaleka mogli widźiéć, y wiedźieć którą drogą iśdź maćie: bośćie przed tym nią nie chodźili: a strzeżćie się, abyśćie się nie przybliżali do skrzynie.

5. Y rzékł Jozue do ludu: Poświęććie się: bo iutro Pan uczyni między wami cuda.

6. Y rzékł do kapłanów: Weźmićie skrzynię przymierza, a idźćie przed ludem: Którzy czyniąc dosyć roskazaniu, wźięli, y szli przed nimi.

7. Y rzékł Pan do Jozuego: Dźiś ćię pocznę wywyższać przede wszytkim Izraelem: aby wiedźieli, iż iakom był z Moyżeszem, takem iest y z tobą.

8. A ty roskaż kapłanóm, którzy niosą skrzynię przymierza, a rzécz im: Gdy wnidźiećie w część wody Iordanu, stańćie w niéy.

9. Y rzékł Jozue do synów Izraelowych: Przystąpćie sam, a słuchayćie słowa Pana Boga waszego,

10. Y zaś: Po tym, pry poznaćie że Pan Bóg żywiący iest w pośrzodku was, y wytraći przed oczyma waszémi Chananeyczyka, y Heteyczyka, Heweyczyka, y Pherezeyczyka, Gergezeyczyka też y Iebuzeyczyka, y Amorreyczyka.

11. Oto skrzynia przymierza Pana wszéy źiemie póydźie przed wami przez Iordan. *Eccl. 24. 35.*

12. Nagotuyćież dwanaśćie mężów z pokolenia Izraelowego: po iednemu z każdego pokolenia.

13. A gdy położą stopy nóg swoich kapłani, którzy niosą skrzynię Pana Boga wszéy źiemie w wodźie Iordanowéy: wody które są poniżéy, zbieżą y opadną: a które powysz idą, w iednéy kupie się zastanowią.

14. Wyszedł tedy lud z namiotów swych, aby przeszedł Iordan: a kapłani którzy nieśli skrzynię przymierza, szli przed nim.

15. A gdy oni weszli w Iordan, a nogi ich w częśći wody omoczone były (a Iordan brzegi łoża swego czasu żniwa był napełnił)

16. Stanęły wody zćiekaiące, na iednym mieyscu, y iako góra podnosząc się widźiane były daleko, od miasta które zową Adom, aż do mieysca Sarthan: a które były niższe, do morza pustynie (które teraz martwym zową) spłynęły, aż do sczętu ustały.

17. A lud szedł na przećiwko Jerichowi: a kapłani którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, stali na suchéy źiemi w pośrzód Iordanu przepasani, aż wszytek lud przez suche łoże przechodźił.

ROZDZIAŁ IV.

Wynieśiono dwanaśćie kamieni ze śrzodku Iordana na pamiątkę potomnym czasóm, a drugą dwanaśćie we śrzodku łożyska Iordanowego postanowiono.

1. KTórzy gdy przeszli, rzékł Pan do Jozuego:

2. Obierz dwunaśćie mężów, po iednemu z każdego pokolenia:

3. A roskaż im, aby wźięli z pośrzodku łoża Iordanu, gdźie stały nogi kapłanów, dwanaśćie natwardszych kamieni, które położyćie na mieyscu obozu, gdźie rozbiiećie namioty téy nocy.

4. Y wezwał Jozue dwunaśćie mę-

mężów, które wybrał z synów Izraelowych po iednemu z każdego pokolenia,

5. Y rzékł do nich: Idźćie przed skrzynię Pana Boga waszego do pośrzodku Iordana, a wynieśćie ztamtąd każdy po iednym kamieniu na ramionach waszych, według liczby synów Izraelowych:

6. Aby był znak w pośrzód was: a gdy was będą pytać synowie waszy iutro, mówiąc: Co znaczy kamienie?

7. Odpowiéćie im: Ustały wody Iordanowe przed skrzynią przymierza Pańskiego, gdy szła przezeń: y dla tego położono te kamienie na pamiątkę synów Izraelowych, aż na wieki.

8. Uczynili tedy synowie Izraelowi tak iako im roskazał Jozue, niosąc z pośrzodku Iordanowego łoża dwanaśćie kamieni, iako mu był Pan roskazał, według liczby synów Izraelowych, aż na mieysce, na którym się obozem położyli, y tam ie pokładli.

9. Drugie téż dwanaśćie kamieni położył Jozue na śrzód łoża Iordanu, kędy stali kapłani którzy nieśli skrzynię przymierza: y są tam aż do teraznieyszego dnia.

10. A kapłani którzy nieśli skrzynię, stali w pośrzód Iordanu, aż się wypełniło wszytko, co Jozuemu żeby mówił do ludu, przykazał był Pan, y powiedźiał mu Moyżesz. Y spieszył się lud, y przeszedł.

11. A gdy wszyscy przeszli, przeszła y skrzynia Pańska, y kapłani szli przed ludem.

12. Synowie téż Ruben, y Gad, y pół pokolenia Manasse, szli zbroyno przed synami Izraelowymi, iako im był Moyżesz przykazał:

13. Y cztérdźieśći tyśięcy ludźi walecznych, ufcami, y klinami szli po równinach y polach miasta Iericha.

14. Onego dnia uwielbił Pan Jozuego przedewszytkim Izraelem, aby się go bali, iako się bali Moyżesza póki żył.

15. Y rzékł do niego.

16. Przykaż kapłanóm, którzy niosą skrzynię przymierza, aby wystąpili z Iordanu.

17. Który przykazał im, mówiąc: Wystąpćie z Iordanu.

18. A gdy wystąpili niosąc skrzynię przymierza Pańskiego, y suchą źiemię deptać poczęli, wróćiły się wody Iordanu do łoża swego, y płynęły iako przed tym zwykły były.

19. A lud wyszedł z Iordanu dźieśiątego dnia mieśiąca piérwszego, y położyli się obozem w Galgalach na wschodnią stronę miasta Ierichа.

20. Dwanaśćie téż kamieni, które z Iordanowego łoża wźięli byli, postawił Jozue w Galgalach,

21. Y rzékł do synów Izraelowych: Kiedy spytaią synowie waszy iutro oyców swych, y rzeką im: Co znaczy to kamienie?

22. Nauczyćie ich, y rzeczećie: Przez suche łoże przeszedł Izrael Iordan ten:

23. Gdy osuszył Pan Bóg wasz wody iego przed oczyma waszemi ażeśćie przeszli:

24. Iako był piérwéy uczynił na czérwonym morzu, które osuszył ażeśmy przeszli:

25. Aby poznały wszytkie narody źiemskie, przemocną rękę Pańską, ażebyśćie się y wy bali Pana Boga waszego po wszytek czas.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Polękali się Chananeyczykowie, obrzezuią się Izraelczykowie, Phaze przeszćia obchodzą, ustała Manna, Anioł Pański się ukazał Jozuemu.

1. GDy tedy usłyszeli wszyscy królowie Amorreyczyków, którzy mieszkali za Iordanem ku zachodu słonca, y wszyscy królowie Chanaan, którzy dźierżeli bliskie wielkiego morza mieysca, że wysuszył Pan wody Iordanowe przed synmi Izraelowymi, aż przeszli: upadło serce ich, y niezostał w nich duch, boiących się weszćia synów Izraelowych.

2. Tego czasu rzékł Pan do Jozuego: Uczyń sobie noże kamienne a obrzezeż powtóre syny Izraelowe.

3. Uczynił co Pan kazał, y obrzezał syny Izraelowe na pagórku odrzezków.

4. A ta iest przyczyna wtórego obrzezania: Wszytek lud który wyszedł z Egyptu płći męzkiéy, wszyscy woienni mężowie pomarli na pusczy, przez barzo wielkie krążenie drogi, którzy wszyscy byli obrzezani.

5. A lud który się urodźił na pusczy,

6. Przez cztérdźieśći lat drogi barzo szérokiéy pustynie, był nieobrzezany: aż wymarli ći, którzy niesłuchali głosu Pańskiego, y którym przedtym przyśiągł był, żeby im nieukazał źiemię mlékiem y miodem płynącą.

7. Tych synowie nastąpili na mieysce oyców, y od Jozuego obrzezani są: ponieważ iako się urodźili, w odrzezku byli, ani ich żaden na drodze był obrzezał.

8. A gdy byli wszyscy obrzezani, mieszkali na tymże mieyscu obozu, aż się wygoili.

9. Y rzékł Pan do Jozuego: Dźiśia zdiąłem z was zelżywość Egyptską. Y nazwano imię onego mieysca Galgala, aż do dnia teraznieyszego.

10. Y mieszkali synowie Izraelowi w Galgalach, y czynili Phase cztérnastego dnia mieśiąca ku wieczoru na polach Ierycho:

11. Y iedli zboże źiemie drugiego dnia, przaśny chléb y prażmo tegóż roku.

12. Y przestała Manna, skoro poczęli ieść zboże źiemie, ani używali więcéy synowie Izraelowi onego pokarmu, ale iedli ze zboża źiemie Chananeyskiéy roku tego.

13. A gdy Jozue był na polu Miasta Ierycha, podniósł oczy, y uyźrzał męża stoiącego przećiwko iemu, dźierżącego dobyty miecz, y szedł do niego, y rzékł: Nasześ, czyli nieprzyiaćielski?

14. A on odpowiedźiał: Nie: alem iest Hetman woyska Pańskiego, y terazem przyszedł.

15. Upadł Jozue twarzą na źiemię, y pokłoniwszy się rzékł: Co Pan móy mówi do sługi swego?

16. A on: Zzuy, pry, obuwie twoie z nóg twoich: bo mieysce, na którym stoisz, święte iest. Y uczynił Jozue iako mu było roskazano.

ROZDZIAŁ VI.

O dobyćiu y skażeniu Miasta Ierycho, o zachowaniu Rahab niewiasty, y przeklęctwo Miasta tego.

1. A Ierycho zamknione było, y opatrzone dla boiaźni synów Izraelowych, y żaden wyniśdź nieśmiał abo wniśdź.

2. Y rzékł Pan do Jozuego: Otom dał w ręce twe Ierioho, y króla iego, y wszytkie męże mocne,
3. Obchodźćie miasto wszyscy mężowie waleczni raz na dźień: a tak czynić będźiećie przez sześć dni.
4. A śiódmego dnia kapłani niechay wezmą śiedm trąb, których używaią w Jubileusz, a niech idą przed skrzynią przymierza, y śiedm kroć obéydźiećie miasto, a kapłani będą trąbić w trąby.
5. A gdy zabrzmi głos trąby dłuższy y drobnieyszy, y w uszach się waszych rozlégać będźie, krzyknie wszytek lud okrzykiem wielkim, a upadną z gruntu mury mieyskie, y wnidźie każdy w miasto tym mieyscem, przećiw któremu stał.
6. Wezwał tedy Jozue syn Nun kapłanów, y rzékł do nich: Weźmićie skrzynię przymierza, a śiedm innych kapłanów niechay wezmą śiedm trąb Jubileuszów, a niech idą przed skrzynią Pańską.
7. Do ludu téż rzékł: Idźćie, a obéydźćie miasto, idąc zbroyni przed skrzynią Pańską.
8. A gdy słowa skończył Jozue, y śiedm kapłanów śiedmią trąb trąbili przed skrzynią przymierza Pańskiego,
9. A wszytko woysko zbroyne szło wprzód, ostatek ludu pospolitego szło za skrzynią, a trąbienie się po wszech mieyscach rozlégało.
10. A przykazał był Jozue ludowi, mówiąc: Niebędźiećie wołać, ani usłyszan będźie głos wasz, ani żadna mowa z ust waszych nie wynidźie, aż przydźie dźień którego wam rzekę: Wołayćie, a krzyczćie.
11. Obchodźiła tedy skrzynia Pańska miasto raz na dźień, a wróćiwszy się do obozu, została tam.
12. Gdy tedy Jozue wstał w nocy, wźięli kapłani skrzynię Pańską,
13. Y śiedm z nich śiedm trąb, których w Jubileuszu używaią, y szli przed skrzynią Pańską chodząc y trąbiąc, a lud zbroyny szedł przed nimi, a ostatek ludu pospolitego szło za skrzynią, a trąby się rozlégały.
14. Y obeszli wtórego dnia miasto ieden raz, y wróćili się do obozu. Tak czynili przez sześć dni.
15. A dnia śiódmego wstawszy rano, obeszli miasto iako sporządzono było, śiedm kroć.
16. A gdy za śiódmym obeszćiem trąbili kapłani w trąby, rzékł Jozue do wszytkiego Izraela, Krzyczćie: bo wam Pan dał miasto:
17. Y niech to miasto będźie Anathema y wszytko co w nim iest Panu: sama Rahab nierządnica, niech zostanie żywa, ze wszytkimi którzy są z nią w domu: abowiem zataiła posły któreśmy byli posłali.
18. A wy się ostrzegayćie abyśćie z tych rzeczy, o których roskazano niczego nie tykali, y bylibyśćie winni przestępstwa, a wszytek obóz Izraelski byłby pod grzéchem y zamieszany.
19. A cokolwiek będźie złota y śrébra y naczynia miedźianego y żelaza: to Panu niechay będźie poświęcono, do skarbów iego odłożone.
20. Gdy tedy wszytek lud krzyczał, a w trąby trąbiono, skoro w uszach mnostwa głos y trąbienie zabrzmiało, natychmiast mury upadły: y wszedł każdy przez mieysce które przećiw niemu było, y wźięli miasto,
21. Y pobili wszytko co w nim było, od męża aż do niewiasty,

od dźiećięćia aż do starego. Woły też y owce y osły wszytkie paszeką miecza pobili. 2. Mach. 12. 15.

22. A dwiema mężóm, którzy szpiegami byli posłani, rzékł Jozue: Wnidźćie do domu niewiasty nierządnice, a wywiedźćie ią, y wszytko co iéy iest, iakośćie iéy przyśięgą potwiérdźili.

23. Y wszedszy młodźieńcy, wywiedli Rahab y rodźice iéy, y braćią też, y wszytek sprzęt y naród iéy, y za obozem Izraelowym kazali mieszkać.

24. A miasto y wszytko co w nim było zapalili, oprócz złota y śrébra, y naczynia miedźianego y żelaza, które do skarbu Pańskiego oddali.

25. Lecz Rahab nierządnicę y dóm oyca iéy, y wszytko co miała, zostawił żywo Jozue, y mieszkali w pośrzodku Izraela, aż do teraźnieyszego dnia: dla tego że zataiła posły które był posłał, aby wyszpiegowali Ierycho.

26. Onego czasu wydał klątwę Jozue, mówiąc: Przeklęty mąż przed Panem, któryby wzbudźił, a zbudował miasto Ierycho. Na piérworodnym swym niech założy grunty iego, a na ostatecznym z dźieći niech postawi bramy iego. 3. Król. 16. 34.

27. Y był Pan z Jozuem, a imię iego rozsławiło się po wszytkiéy źiemi.

ROZDZIAŁ VII.

Stała się porażka ludu Izraelskiego u Miasta Hay, dla kradźieży rzeczy przeklętych. Sposób iako się o złodźieiu dowiedźieli, y karanie iego.

1. A Synowie Izraelowi przestąpili przykazania, y przywłaszczyli z przeklęctwa. Bo Achan syn Charmi, syna Zabdi, syna Zare z pokolenia Iuda, wźiął nieco z rzeczy przeklętych: y rozgniewał się Pan na syny Izraelowe.

2. Y gdy posłał Jozue z Ierycha męże przećiwko Hay, które iest podle Bethawen, na wschód na stronę miasteczka Bethel, rzékł im: Idźćie, a wypatruyćie źiemię. Którzy czyniąc dosyć roskazaniu wypatrzyli Hay.

3. A wróćiwszy się rzekli mu: Niechay niećiągnie wszytek lud, ale dwa abo trzy tyśiące mężów niech idą, a zgładzą miasto: czemu wszytek lud próżno trudźić się ma przećiw trosze nieprzyiaćiół?

4. Ciągnęło tedy trzy tyśiące waleczników. Którzy wnet tył podawszy,

5. Porażeni są od mężów miasta Hay, y poległo z nich trzydźieśći y sześć mężów: y gonili ie nieprzyiaćiele od bramy aż do Sabarim, y bili ie ućiekaiące z góry: y ulękło się serce ludu, y rozpłynęło się iako woda.

6. A Jozue rozdarł odźienie swoie, y padł na twarz na ziemię przed skrzynią Pańską aż do wieczora, tak sam iako y wszyscy starszy Izraelowi: y posypali prochem głowy swoie,

7. Y rzékł Jozue: Ach Panie Boże, na coś chćiał ten lud przewiéść przez rzékę Iordan, żebyś nas wydał w ręce Amorreyczyka, y wygładźił? Obychżeśmy byli, iakośmy poczęli mieszkali za Iordanem.

8. Móy Panie Boże, co rzekę, widząc Izraela nieprzyiaćiołóm swym tył podaiącego?

9. Usłyszą Chananeyczykowie, y wszyscy obywatele źiemie, a społecznie się skupiwszy, obtoczą nas,

nas, y wygładzą imię nasze z ziemie, a cóż uczynisz wielkiemu imieniowi twemu?

10. Y rzékł Pan do Jozuego: Wstań, przecz leżysz twarzą na ziemi?

11. Zgrzészył Izrael, y przestąpił przymierze moie: y wźięli z przeklęctwa, y pokradli y skłamali, y skryli między naczyniem swoim.

12. Ani będźie mógł ostać Izrael przed nieprzyiaćiółmi swymi, y będźie ućiekał przed nimi: bo splugawiony iest przeklęctwem: nie będę daléy z wami, aż wyniszczyćie tego który grzéchu tego winien iest.

13. Wstań poświęć lud, a rzecz im: Poświęććie się na iutro, To bowiem mówi Pan Bóg Izraelów: Przeklęctwo w pośrzód ćiebie iest Izraelu: Nie będźiesz mógł stać przed nieprzyiaćiołmi twymi, aż będźie wygładzon z ćiebie, który się tym grzéchem splugawił. *Lev. 20. 8. Num. 11. 18. 1. Reg. 16. 5.*

14. A przystępować będźiećie rano każdy według pokoleni waszych: a któregokolwiek pokolenie los naydźie, przystąpi według plemion swoich, a plemię według domów, a dóm według mężów.

15. A ktokolwiek się w tym grzéchu naydźie, spalon będźie ogniem ze wszytką maiętnośćią swą: iż przestąpił przymierze Pańskie, y uczynił niegodną rzecz w Izraelu.

16. A tak Jozue wstawszy rano, przywiódł Izraela, według pokolenia ich, y nalazło się pokolenie Juda.

17. Które gdy wedle familiiéy swéy przywodzono, nalazła się familia Zare. Tę téż po domiech przywodząc, nalazł Zabdi.

18. Którego dóm podźieliwszy na każdego męża, nalazł Achana syna Charmi, syna Zabdi, syna Zare, z pokolenia Juda.

19. Y rzékł Jozue do Achana: Synu móy, day chwałę Panu Bogu Izraelowemu, a wyznay, y powiédz mi coś uczynił, nie tay.

20. Y odpowiedźiał Achan Jozuemu, y rzékł mu: Prawdźiwiem ia zgrzészył Panu Bogu Izraelowemu, y tak a takem uczynił.

21. Uyźrzałem bowiem między korzyśćią płascz karmazynowy barzo dobry, y dwieśćie syklów srébra, y pręt złoty, pięćdźieśiąt syklów ważący, y ułakomiwszy się wźiąłem, y skryłem w ziemi przećiw pośrzodku namiotu mego, y srébrom wykopawszy źiemię zakrył.

22. Posłał tedy Jozue sługi, którzy bieżawszy do namiotu iego, naleźli wszytkie rzeczy skryte na onymże mieyscu, y srébro pospołu.

23. Y wźiąwszy z namiotu przynieśli ie do Jozuego y do wszytkich synów Izraelowych, y porzućili przed Panem.

24. Wźiąwszy tedy Jozue Achana syna Zare y srébro y płascz, y pręt złoty, syny téż y córki iego, woły, y osły, y owce, y sam namiot, y wszytek sprzęt: (y wszytek Izrael z nim) wiedli ich do doliny Achor:

25. Kędy rzékł Jozue: Iżeś nas potrworzył, niechże ćię wytraći Pan tego dnia. Y ukamionował go wszytek Izrael: y wszytko co było iego ogniem spalono.

26. Y zgromadźili na nim wielką kupę kamienia, która trwa aż do dnia dźiśieyszego, y odwróćiła się zapalczywość Pańska od nich: Y nazwano imię mieysca onego, Dolina Achor aż po dźiś dźień.

ROZDZIAŁ VIII.

Dobyli miasta Hay, Króla obieśili, zbudowali Ołtarz kamienny, DEUTORONOM Księgi na kamieniu rzeżą, a Ludu Błogosławieństwo dano.

1. Y Rzékł Pan do Jozuego: Nie bóy się, ani się lękay: weźmi z sobą wszytek lud woienny, a wstawszy ciągni do miasta Hay. Otom dał w rękę twoię Króla iego, y lud, y miasto, y ziemię.

2. Y uczynisz miastu Hay y Królowi iego, iakoś uczynił Ierichowi y Królowi iego: a korzyść y wszytko bydło rozbierzćie sobie: Zasadź zasadzkę miastu za nim.

3. Y wstał Jozue y wszytko woysko walecznikow z nim, aby ciągnęli do Hay: a wybrawszy trzydźieśći tyśięcy mocnych mężów posłał nocą,

4. Y roskazał im mówiąc: Uczyńćie zasadzkę za miastem: ani odchodźćie daléy: y będźiećie wszyscy gotowi.

5. A ia y ostatek ludu, który zemną iest, przystąpimy z czoła przećiw miastu. A gdy wynidą przećiw nam: iakośmy przed tym uczynili, ućieczemy, y tył podamy:

6. Aż goniący opodal od miasta zaćiągną się: bo będą rozumieć, że ućiekamy iako piérwéy.

7. A tak gdy my będźiem ućiekać a oni gonić: wstaniećie z zasadzki, y burzyć będźiećie miasto, y da ie Pan Bóg wasz w ręce wasze.

8. A wźiąwszy zapalćie ie, y tak wszytko uczyńćie iakom roskazał.

9. Y odprawił ie, y pośli na mieysce zasadzki, y uśiedli między Bethel y Hay, na zachodnią stronę miasta Hay: A Jozue nocy onéy został w pośrzodku ludu.

10. Y wstawszy rano uszykował towarzysze, y szedł z starszymi na czele woyska, obtoczony pośiłkiem walecznikow.

11. A gdy przyszli y przystąpili przećiw miastu, stanęli na północnéy stronie miasta, między którém a nimi była dolina w pośrzodku.

12. A obrał był pięć tyśięcy mężów, y położył ie na zasadzce między Bethel y Hay, z zachodnéy strony tegóż miasta:

13. A inne wszytko woysko ku północy się szykowało, tak iż ostateczni onego ludu, zachodnéy strony miasta dośięgali. Szedł tedy Jozue nocy onéy, y stanął w pośrzodku doliny.

14. Co gdy uyźrzał Król Hai, pospieszył się rano, y wyszedł ze wszytkim woyskiem miasta, y obróćił szyk ku puszczy, nie wiedząc że w tył zataiła się zasadzka.

15. A Jozue y wszytek Izrael ustąpił z mieysca, zmyślaiąc boiaźń, y ućiekaiąc drogą pustynie.

16. A oni okrzyk uczyniwszy spółem, y ieden drugiemu serca dodaiąc, pogonią uczynili za nimi.

17. A gdy odeszli od miasta a nie został y ieden w mieśćie Hai y Bethel, któryby nie gonił Izraela (iako byli wybiegli zostawiwszy miasta otworzone)

18. Rzékł Pan do Jozuego: Podnieś puklérz który w ręce twéy iest przećiw miastu Hai, bo ie tobie dam.

19. A gdy podniósł puklérz przećiwko miastu, zasadzka która się była zataiła, powstała zaraz: y ubieżawszy miasto wźięli y zapalili ie.

20. A mężowie miasta, którzy gonili Jezuego, obeyźrzawszy się,

a

a uyźrzawszy dym miasta że aż do nieba wstępuie, nie mogli daléy tam y sam się rozbieżeć: zwłascza że ći którzy wrzkomo ućiekali y mieli się ku puszczy, przećiwko goniącym mężnie się zastawili.

21. A widząc Jozue y wszytek Izrael, że miasto wźięto, a że dym z miasta wychodźił, wróćiwszy się poraźił męże Hai.

22. Bo téż y oni, którzy byli wźięli y zapalili miasto, wybieżawszy z miasta przećiw swoim, ięli bić nieprzyiaćiele w pośrzodku zamknione. Gdy tedy z obu stron nieprzyiaćiele bito, tak iż żaden z tak wielkiego ludu nie uszedł:

23. Króla téż miasta Hai poimali żywo, y przywiedli do Jozuego.

24. A tak gdy byli pobići wszyscy, którzy Izraela ćiągnącego ku puszczy gónili, y na tymże mieyscu od miecza polegli, wróćiwszy się synowie Izraelowi, zburzyli miasto.

25. A było tych którzy tego dnia polegli, od męża aż do niewiasty, dwanaśćie tyśięcy człowieka wszytkich miasta Hay.

26. A Jozue nie spuśćił ręki swéy, którą był wzgórę podniósł, trzymaiąc puklérz, aż pobito wszytkie obywatele Hay.

27. A bydło y korzyść miasta podźielili między się synowie Izraelowi, iako był Pan przykazał Jozuemu.

28. Który zapalił miasto, y uczynił z niego mogiłę wieczną:

29. Króla téż iego obieśił na szubienicy aż do wieczora y do zachodu słońca. Y przykazał Jozue y zięto trupa iego z krzyża, y porzućili w samym weszćiu miasta, nakładszy nań wielką kupę kamienia, która trwa aż do dnia dźiśieyszego.

30. Tedy Jozue zbudował ołtarz Panu Bogu Izraelowemu na górze Hebal:

31. Iako był przykazał Moyżesz sługa Pański synóm Izraelowym, y napisano iest w kśięgach zakonu Moyżeszowego: a ołtarz z kamienia niećiosanego, którego się żelazo nietknęło: y ofiarował na nim całopalenia Panu, y ofiarował ofiary zapokoyne. *Exod. 20. 25. Deut. 27. 4.*

32. Y napisał na kamieniach powtórzenie prawa zakonu Moyżeszowego, który on był sporządźił przed synmi Izraelowymi.

33. A wszytek lud, y starszy, y kśiążęta, y sędźiowie stali po obu stron skrzynie przed oczyma kapłanów, którzy nośili skrzynię przymierza Pańskiego, iako przychodźień, tak y obywatel. Połowica ich podle góry Garizim, a połowica góry Hebal iako był przykazał Moyżesz sługa Pański. A naprzód błogosławił ludowi Izraelowemu.

34. Potym czytał wszytkie słowa błogosławieństwa y przeklęctwa, y wszytko co napisano w kśięgach zakonu.

35. Nic z tych rzeczy które Moyżesz był kazał, nie opuśćił niedotknionego: ale wszytko powtórzył przedewszytkim zgromadzeniem Izraelowym, przed niewiastami y dźiatkami, y przychodniami, którzy mieszkali między nimi.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Gabaonitowie uczyniwszy postać dalekiéy drogi, y zwiódszy Jozue swą przyśięgą, zachowali żywot swóy, ale ie przedśię na posługę synóm Izraelskim zawiązano.

1. CO gdy usłyszeli, wszyscy królowie za Iordanem, którzy mieszkali po górach y po polach na pomorzu y brzegu wielkiego morza, ći téż którzy mieszkali przy Libanie, Heteyczyk, y Amorreyczyk, Chananeyczyk, Pherezeyczyk, y Heweyczyk, y Jebuzeyczyk,

2. Zebrali się pospołu, aby walczyli przećiw Jozuemu y Izraelowi iednóm sercem y iedną wolą.

3. Ale ći którzy mieszkali w Gabaonie, słysząc wszytko co uczynił Jozue, w Jericho, y Haj:

4. Y chytrze myśląc nabrali sobie żywnośći, stare wory na osły włożywszy, y łagwice skórzane winne podarte y pozszywane,

5. Y bóty barzo wiotche, które na znak starośći łatami zszyte były, obleczeni w odźienie stare: chléb téż który na podróżną strawę nieśli, był twardy, y w kęsy podrobiony:

6. Y przyszli do Jozuego, który na ten czas mieszkał w oboźie w Galgali, y rzekli mu y spółem wszytkiemu Izraelowi: Z dalekiéy źiemie przyszliśmy, pokóy z wami uczynić pragnąc. Y odpowiedźieli mężowie Izraelscy do nich y rzekli:

7. Byśćie snadź w źiemi która nam losem należy nie mieszkali, y niemoglibyśmy z wami przymierza uczynić.

8. A oni do Jozuego: Słudzy, pry, twoi iesteśmy. Którym rzékł Jozue, Cośćie wy wżdy zacz? y skądeśćie przyszli?

9. Odpowiedźieli: Z źiemie barzo dalekiéy przyszli słudzy twoi do ćiebie w imię Pana Boga twego: Bośmy słyszeli sławę mocy iego, wszytko co uczynił w Egyptćie,

10. Y dwiema królóm Amorreyczyków, którzy byli za Jordanem, Sehonowi królowi Hesebon, y Og królowi Bazan, który był w Astaroth:

11. Y rzekli nam starszy y wszyscy obywatele źiemie naszéy: Weźmićie w ręce żywnośći dla barzo dalekiéy drogi, a zabieżćie im y mówćie: Słudzy waszy iesteśmy, uczyńćie z nami przymierze.

12. Oto chléb, gdyśmy wyszli z domów naszych żebyśmy szli do was, ćiepłyśmy wźięli, teraz się zsechł y pokruszył się od wielkiéy starośći.

13. Łagwice winne noweśmy napełnili, teraz się popękały, y popróły szaty, y bóty któreśmy oblekli, y które na nogach mamy, dla dalekośći dłuższéy drogi wytarły się, a ledwie nie oblećiały.

14. Przyięli tedy z żywnośći ich, a ust się Pańskich nie pytali.

15. Y uczynił Jozue z nimi pokóy, y postanowiwszy przymierze obiecał, że nie mieli bydź pobići: Książęta téż ludu przyśięgli im.

16. A po trzech dniach po uczynieniu przymierza, usłyszeli że blisko mieszkali, a między nimi bydź mieli.

17. Y ruszyli obóz synowie Izraelscy, y przyćiągnęli do ich miast trzećiego dnia, których te są imiona: Gabaon, y Kaphira, y Beroth, y Kariathiarim.

18. Y niepobili ich, przeto że im byli przyśięgli książęta ludu w imię Pana Boga Izraelskiego.

Szc-

Szemrał tedy wszytek gmin przećiw kśiążętóm.

19. Którzy im odpowiedźieli: Przyśięgliśmy im w imię Pana Boga Izraelowego, a przeto się ich tknąć niemożemy.

20. Ale to im uczynimy: Niech zachowani będą aby żyli, by się na nas gniew Pański nie wzruszył, ieślibyśmy krzywoprzyśięgli:

21. Ale tak, niech żywo zostaną, aby na potrzeby wszytkiego pospolstwa drwa rąbali y wodę nośili. A gdy to mówili,

22. Zawołał Jozue Gabaonczyków, y rzékł im: Czemuśćie nas zdradą oszukać chćieli, żeśćie powiedźieli: barzo daleko od was mieszkamy, gdyż w pośrzodku nas iesteśćie?

23. A przetóż pod przeklęctwem będźiećie, a nie ustanie z narodu waszego drwa rąbiący, y wodę noszący do domu Boga mego.

24. Którzy odpowiedźieli: Oznaymiono nam sługóm twoim, że obiecał Pan Bóg twóy Moyżeszowi słudze swemu, żeby podał wam wszytkę źiemię, y wytraćił wszytkie obywatele iéy. Zlękliśmy się tedy barzo, y opatrzyliśmy dusze nasze, waszym strachem przypędzeni, y téyeśmy rady użyli.

25. A teraz w ręce twoiéy iesteśmy, coć się zda dobrego y słusznego, czyń z nami.

26. Uczynił tedy Jozue iako był rzékł, y wybawił ie z ręku synów Izraelowych, żeby ich nie pobito.

27. Y postanowił onego dnia, aby oni byli na posłudze wszytkiego ludu y ołtarza Pańskiego, rąbiąc drwa y wodę nosząc, aż do teraźnieyszego czasu, na mieyscu którcby był Pan obrał.

ROZDZIAŁ X.

O zwalczeniu piąći Królów y zwieszeniu ich, o przedłużeniu dnia za modlitwą Jozue, y o inszych miast dobyćiu.

1. CO gdy usłyszał Adonisedek król Jerozolimski, to iest że wźiął Jozue Hay, y zburzył ie (bo iako był uczynił Ierichowi y królowi iego, tak téż uczynił Hay y królowi iego) a iż Gabaonczycy zbieżeli do Izraela, y byli z nim w przymierzu,

2. Zlękł się barzo. Bo wielkie miasto było Gabaon, a iedno z miast królewskich, y więtsze niźli miasteczko Hay, a wszyscy walecznicy iego barzo mocni.

3. Posłał tedy Adonisedek Król Jeruzalem do Ohama króla Hebron, y do Pharama króla Jerimoth, do Japhia téż króla Lachis, y do Dabir króla Eglon, mówiąc:

4. Do mnie przyiedźćie y dayćie pomoc, że dobędźiećie Gabaon, czemu zbiégł do Jozuego y do synyów Izraelowych.

5. Zebrani tedy iechali pięć Królów Amorreyskich: Król Jeruzalem, Król Hebron, Król Jerimoth, Król Lachis, Król Eglon pospołu z woyski swémi, y położyli się obozem około Gabaon, dobywaiący go.

6. Lecz obywatele Gabaon miasta oblężonego, posłali do Jozuego, który na ten czas mieszkał w obożie u Galgali, y rzekli mu: Nie zawśćiągay rąk swych od pomocy sług twoich: Przyćiągni rychło, a wyzwól nas, y day pomoc: bo się ziachali przećiwko nam wszyscy królowie Amorreyczyków, którzy mieszkaią po górach.

7. Y ruszył się Jozue z Galgali, y wszytko woysko walecznikó w

ków z nim mężowie co mocniey-
szy.
8. Y rzékł Pan do Jozuego: Niebóy się ich: bom ie podał w ręce twoie: żadenći się z nich oprzéć nie będźie mógł.
9. Przypadł tedy na nie Jozue z prędka, całą noc ćiągnąc z Galgali.
10. Y potrwożył ie Pan przed obliczem Izraela: y starł porażką wielką w Gabaonie, y gonił ie drogą wstępu do Bethoron, y bił aż do Azeki, y do Macedy.
11. A gdy ućiekali przed synmi Izraelowemi, a byli na zstępowaniu z Bethoron, Pan spuśćił na nie kamienie wielkie z nieba, aż do Azeki: y pomarło ich daleko więcéy od kamienia gradowego, niż co ie mieczem pobili synowie Izraelowi.
12. Mówił tedy Jozue Panu dnia, którego podał Amorreyczyka przed oczyma synów Izraelowych, y rzékł przed nimi: Słońce przećiw Gabaon nie ruszay się, a Księżycu przećiw dolinie Aialon. *Isa. 28. 21. Eccl. 46. 5.*
13. Y stanęło Słońce y Księżyc, aż się pomśćił lud nad nieprzyjaćioły swémi. Azaż tego nie napisano w księgach sprawiedliwych? Stanęło tedy słońce w pół nieba, y nie pośpieszyło się zapaść przez ieden dźień.
14. Nie był przedtym ani potym tak długi dźień, gdy usłuchał Pan głosu człowieka, y walczył za Izraelem.
15. Y wróćił się Jozue ze wszytkim Izraelem do obozu Galgal.
16. Ućiekli bowiem byli pięć Królów, y skryli się w iaskini miasta Maceda.
17. Y dano znać Jozuemu, że naleźiono pięći Królów kryiących się w iaskini miasta Macedy.
18. Który przykazał towarzyszóm, y rzékł: Przywalćie okrutne kamienie do dźiury iaskiniéy, a postawćie męże dowćipne którzyby zamknionych strzegli:
19. A wy niestóyćie, ale gońćie nieprzyiaćioły, y ostatniego każdego ućiekaiącego siecżcie, a nie dopuszczayćie im wniść do obrony miast ich, które podał Pan Bóg w ręce wasze.
20. Pobiwszy tedy nieprzyiaćioły porażką barzo wielką, a niemal do szczętu wytraćiwszy, ći którzy mogli uyść Izraela, weszli do miast obronnych.
21. Y wróćiło się wszytko woysko do Jozuego, do Macedy, gdźie na ten czas obóz leżał, zdrowo y w zupełnéy liczbie: a żaden przećiw synóm Izraelowym, y gęby otworzyć nieśmiał.
22. Y przykazał Jozue, mówiąc: Otwórzćie dźiurę iaskiniéy, y wywiedźćie do mnie pięći królów, którzy się w niéy kryią.
23. Y uczynili słudzy iako im było roskazano: y wywiedli do niego pięći królów z iaskinie: króla Jeruzalem, króla Hebron, króla Jerimoth, króla Lachis, króla Eglon.
24. A gdy byli wywiedźieni przedeń, przyzwał wszytkich mężów Izraelskich, y rzékł do Hetmanów woyska którzy z nim byli: Idźćie y kładźćie nogi na karki tych królów. Którzy gdy poszli, y leżących karki nogami deptali.
25. Zaśię rzékł do nich: Niebóyćie się, ani się lękayćie, umacniayćie się, a bądźćie mężni: bo tak uczyni Pan wszytkim nieprzyiaćiołóm waszym przećiw którym walczyćie.
26. Y pobił Jozue y pozabiiał ie y zawieśił na pięći palach: y wiśieli aż do wieczora.
27. A gdy zachodźiło słońce,
ro-

roskazał towarzyszóm aby ie złożyli z szubienic: którzy złożone wrzućili do iaskinie do którey się byli pokryli, y położyli na dźiurę iéy kamienie okrutne, które trwaią aż po dźiś dźień.

28. Tegóż też dnia Macedę wźiął Jozue, y poraźił ią w paszczece miecza, y króla iéy zabił, y wszytkie obywatele iéy: nie zostawił w niéy choć małego sczątku. Y uczynił królowi Maceda, iako był uczynił królowi Jericho.

29. Y przeszedł ze wszytkim Izraelem z Macedy do Lebny, y walczył przećiwko niéy:

30. Którą podał Pan z królem iéy w ręce Izraela: y poraźili miásto paszczeką miecza, y wszytkie obywatele iego: nie zostawili w nim żadnego sczątka. Y uczynili królowi Lebnéy, iako byli uczynili królowi Jericho.

31. Z Lebny przeszedł do Lachis ze wszytkim Izraelem, a woysko w koło uszykowawszy, dobywał go.

32. Y dał Pan Lachis w ręce Izraela, y wźiął ie dnia wtórego, y poraźił paszczeką miecza y wszelką duszę która była w nim, iako był uczynił Lebnie.

33. Tego czasu przyśiągł Horam król Gazer, aby ratował Lachis: którego Jozue poraźił ze wszytkim ludem iego aż do sczętu.

34. Y przeszedł z Lachis do Eglon, y obległ,

35. Y dobył go tegóż dnia: y pobił paszczeką miecza wszytkie dusze które były w nim, wedle wszytkiego co był uczynił Lachis.

36. Poćiągnął też ze wszytkim Izraelem z Eglon do Hebron, y walczył przećiw niemu:

37. Wźiął ji, y pobił paszczeką miecza, Króla też iego, y wszytkie miasteczka krainy onéy, y wszytkie dusze które w niéy mieszkały: niezostawił w niéy żadnego sczątku: iako był uczynił Eglon, tak uczynił y Hebron, wszytko co w nim nalazł mieczem wytraćiwszy.

38. Z tamtąd wróćiwszy się do Dabir,

39. Wźiął ji, zburzył, króla też iego y wszytkie okoliczne miasteczka pobił paszczeką miecza: nie zostawił w nim żadnego sczątku: iako był uczynił Hebron, y Lebnie, y królóm ich, tak uczynił Dabir y królowi iego.

40. Poraźił tedy Jozue wszytkę źiemię górną y południową, y polną, y Asedoth z królmi ich: nie zostawił w niéy sczątku żadnego, ale wszytko co tchnąć mogło, pobił, iako mu *był* przykazał Pan Bóg Izraelski,

41. Od Kadesbarne aż do Gazy, wszytkę źiemię Gozen aż do Gabaon,

42. Y wszytkie króle y krainy ich za iednym natarćiem wźiął y zburzył: abowiem Pan Bóg Izraelski walczył za nim.

43. Y wróćił się ze wszytkim Izraelem na mieysce obozu do Galgala.

ROZDZIAŁ XI.

Jozue poraźił Jabina z wiela innych Królów y ludźi, pełniąc wszytko co mu iedno Pan Bóg roskazał.

1. CO gdy usłyszał Jabin Król Asor, posłał do Jobaba Króla Madon, y do Króla Semeron, y do króla Achsaph:

2. Do Królów też półnoenych, którzy mieszkali na górach, y na równinie ku południu Ceneroth, na polach y w krainach Dor wedle morza,

3.

3. Chananeyczyka też od wschodu y zachodu słońca, y Amorreyczyka, y Heteyczyka, y Pherezeyczyka, y Jebuzeyczyka na górach: Heweyczyka też który mieszkał pod górą Hermon w źiemi Maspha.

4. Y wyćiągnęli wszyscy z woyski swémi, lud barzo wielki, iako piasek który iest na brzegu morskim, konie też y wozy niezmiernéy liczby.

5. Y ziachali się ći wszyscy królowie w kupę u wód Merom, aby walczyli przećiw Izraelowi,

6. Y rzékł Pan do Jozuego: Niebóy się ich: bo iutro o téyże godźinie ia te wszytkie podam na zranienie przed oczyma Izraela: koniom ich żyły poderzniesz, a wozy ogniem popalisz.

7. Y przyćiągnął Jozue y wszytko woysko z nim przećiwko im u wód Merom znagła, y przypadli na nie,

8. Y dał ie Pan w ręce Izraelowi, którzy poraźili ie y gonili ie aż do Sydonu wielkiego, y wód Mazerephoth, y pola Masphe, które iest na wschodnią stronę iego. Tak pobił wszytkie, że żadnego niezostawił z nich szczątka.

9. Y uczynił iako mu był Pan przykazał, koniom ich żyły poderznął, a wozy ogniem spalił.

10. A wróciwszy się zaraz wźiął Asor, a króla iego mieczem zabił: bo Asor z starodawna między wszytkimi królestwy témi przodek trzymał.

11. Y wybił wszytkie dusze które tam mieszkały, niezostawił w nim szczątku żadnego, ale aż do wytracenia wszytko spustoszył, y miasto samo ogniem zgładźił.

12. Y wszytkie okoliczne miasta y króle ich poimał, pobił y wyniszczył, iako mu był przykazał Moyżesz sługa Pański.

13. Oprócz miast które były na pagórkach y na kopcach położone, inne zapalił lud Izraelski: iedno tylko Asor barzo obronne ogniem spalił.

14. A wszytkę korzyść tych miast y bydło rozdźielili między się synowie Izraelowi, wszytkie ludźie wybiwszy.

15. Iako był przykazał Pan Moyżeszowi słudze swemu, tak Moyżesz przykazał Jozuemu, a on wszytko wypełnił: nie opuśćił ze wszytkiego przykazania y iednego słowa, które był Pan roskazał Moyżeszowi.

16. Wźiął tedy Jozue wszytkę źiemię górną, y południową, y źiemię Gosen, y równinę, y zachodnią stronę, y górę Izrael y pola iéy:

17. Y część góry która idźie ku Seir, aż do Baalgad, po równinie Libanu, pod górę Hermon: wszytkie króle ich poimał, y poraźił y pozabiiał.

18. Przez długi czas walczył Jozue przećiwko tym królom.

19. Nie było miasta któreby się poddało synom Izraelowym, oprócz Heweyczyka który mieszkał w Gabaon: bo wszytkich walcząc dostał.

20. Abowiem była wola Pańska, aby się zatwardźiły serca ich, a walczyli przećiw Izraelowi, y legli, a niegodni byli żadnego miłośierdźia, y wyginęli iako był przykazał Pan Moyżeszowi.

21. Onego czasu przyszedł Jozue, y wybił Enacim z gór, Hebron y Dabir y z Anab, y ze wszelkiéy góry Judy y Izraela, y miasta ich zgładźił.

22. Niezostawił żadnego z pokolenia Enacim w źiemi synów Izraelowych: oprócz miast Gazy y Geth

Geth y Azotu, w których samych zostawieni są.

23. Wziął tedy Jozue wszytkę ziemię, iako mówił Pan do Moyżesza, y dał ią w ośiadłość synóm Izraelowym, według działów, y pokolenia ich, y uspokoiła się ziemia od woien.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza ieden a trzydzieści Królów, z tę y z onę stronę Jordanu, których porażili Moyżesz a Jozue.

1. CI są królowie, które pobili synowie Izraelowi, y pośiedli ziemię ich za Jordanem na wschód słońca, od potoku Arnon aż do góry Hermon, y wszytkę stronę wschodnią, która patrzy do pustyniéy.

2. Sehon Król Amorreyski, który mieszkał w Hesebon, panował od Aroer, które leży nad brzegiem potoku Arnon, y połowicy na dolinie, y połowicy Galaad, aż do potoku Iabok, który iest granicą synów Ammonowych.

3. Y od pustynie, aż do morza Cenerot ku wschodu słońca, y aż do morza pustynie, które iest morze nasłońsze, ku wschodniéy stronie drogą która wiedzie do Bethsimoth: y od południowéy strony która leży pod Asedoth Phasga.

4. Granica Oga Króla Bazan z sczątku Raphaim, który mieszkał w Astaroth, y w Edrai, y panował na górze Hermon, y w Salecha, y we wszytkim Bazan, aż do granic

5. Gesury, y Machaty, y połowicy Galaad granic Sehona króla Hesebon.

6. Moyżesz sługa Pański, y synowie Izraelowi pobili ie, y dał ziemię ich Moyżesz w ośiadłość Rubenitóm, y Gaditóm, y połowicy pokolenia Manasse.

7. Ci są Królowie ziemie, które pobił Jozue y synowie Izraelowi za Jordanem ku zachodnéy stronie od Baalgad, na polu Libanu, aż do góry, któréy część idzie do Seir: y dał ią Jozue w ośiadłość pokoleniom Izraelowym, każdemu swóy dział,

8. Tak po górach, iako y na równinach, y w polach. W Asedoth, y na pustyni, y na południu był: Heteyczyk, y Amorreyczyk, Chananeyczyk, y Pherezeyczyk, Heweyczyk, y Jebuzeyczyk.

9. Król Jerycha ieden, Król Hay, który iest po boku Bethel, ieden,

10. Król Jeruzalem ieden, Król Hebron ieden,

11. Król Jerimoth ieden, Król Lachis ieden,

12. Król Eglon ieden, Król Gazer ieden.

13. Król Dabir ieden, Król Gader ieden.

14. Król Herma ieden, Król Hered ieden.

15. Król Lebni ieden, Król Odullam ieden,

16. Król Macedy ieden, Król Bethel ieden,

17. Król Taphua ieden, Król Opher ieden,

18. Król Aphek ieden, Król Saron ieden,

19. Król Madon ieden, Król Asor ieden,

20. Król Semeron ieden, Król Achsaph ieden,

21. Król Thenak ieden, Król Magedda ieden,

22. Król Kades ieden, Król Jachanan Carmelu ieden,

23. Król Dor, y krainy Dor ieden, Król narodów Galgal ieden,

24. Król Thersy ieden: wszytkich Królów trzydzieści y ieden.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Każe Pan Jozuemu aby dźielił źiemię Izraelskim pokoleniam, naznaczywszy dźiał Rubenowi, Gad, y połowicy pokolenia Manassessowemu.

1. JOzue stary y zeszłego wieku był, y rzékł Pan do niego: Starzałeś się y długiegoś wieku, źiemia barzo széroka została, która iescze nie iest łosem podźielona:
2. To iest wszytka Galilęa, Philisthyim, y wszytka Gessury.
3. Od mętnéy rzéki, która obléwa Egypt, aż do granic Akkaron ku półnócy: źiemia Chanaan, która się na pięć królików Philisthyńskich dźieli, na Gazeyczyki, y Azotczyki, na Askalonity, Getheyczyki, y Akkaronity.
4. A ku południu zaśię, są Heweyczycy, wszytka źiemia Chanaan, y Maara Sydończyków aż do Aphek, y granic Amorreyczyka,
5. Y ukrainy iego. Kraina téż Libanu na wschód słońca, od Baalgad pod górą Hermon, aż wnidźiesz do Emath.
6. Wszytkich którzy mieszkaią na górze od Libanu aż do wód Maserephot, y wszyscy Sydończycy. Iam iest który ie wygładzę od oblicza synów Izraelowych. Niechayże to wnidźie w dźiał dźiedźictwa Izrael, iakomći przykazał.
7. A teraz rozdźiel źiemię w ośiadłość dźiewięćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia Manasse,
8. Z którym Ruben y Gad pośiedli źiemię, którą im dał Moyżesz sługa Pański za rzéką Jordanu ku wschodniéy stronie. *Num.* *32. 31.*
9. Od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, y na śrzodku doliny, y wszytkie pola Medaba aż do Dibon:
10. Y wszytkie miasta Sehon Króla Amorreyskiego, który królował w Hesebon, aż do granic synów Ammon,
11. Y Galad, y granice Gessury y Machaty, y wszytkę górę Hermon, y wszytek Bazan aż do Salecha,
12. Wszytko Królestwo Og w Bazan, który królował w Astaroth y Edrai, on był z szczątku Raphaim, y pobił ie Moyżesz y wygładźił.
13. Y niechćieli synowie Izraelowi wytraćić Gessury y Machaty: y mieszkali między Izraelem aż do dnia dźiśieyszego.
14. Lecz pokoleniu Lewi nie dał ośiadłośći: ale obiaty y ofiary Pana Boga Izraelskiego, to iest dźiedźictwo iego, iako mu powiedźiał.
15. Dał tedy Moyżesz ośiadłość pokoleniu synów Ruben według rodzaiów ich. *Num. 18. 1.*
16. A była ich granica od Aroer, które leży na brzegu potoku Arnon, y w pośrzód doliny tegóż potoku: wszytkę równinę która wiedźie do Medaba,
17. Y Hesebon, y wszytkie miasteczka ich, które są w polach: Dibon téż y Bamothbaal, y miasteczko Baalmeon,
18. Y Jassa, y Cedimoth, y Mephaath,
19. Y Kariathaim, y Sabama, Sarathasar na górze doliny.
20. Betphogor, y Asedoth, Phasga, y Bethiesimoth,
21. Y wszytkie miasta polne, y wszytkie Królestwa, Sehon Króla Amorreyskiego, który królował w Hesebon, którego zabił Moyżesz z kśiążęty Madian: Hewea, y Recem, y Sur, y Hur, y Rebe Kśiążęta

żęta Sehon obywatele źiemie. *Num. 31. 8.*

22. Y Balaama syna Beor wieszczka zabili synowie Izraelowi mieczem z innymi pobitymi.

23. A granica synów Ruben była, Jordan rzéka. Ta iest ośiadłość Rubenitów, według rodów ich, miast y wiosek.

24. Y dał Moyżesz pokoleniu Gad y synóm iego, wedle rodów ich ośiadłość, któréy ten iest dźiał.

25. Granica Jaser y wszytkie miasta Galaad, y połowica źiemie synów Ammon aż do Aroer, który iest przećiwko Rabba.

26. Y od Hesebon aż do Ramoth, Masphe, y Bethonim, y od Manaim, aż do granic Dabir.

27. W dolinie téż Betharan, y Bethnemra, y Sokoth, y Saphon, ostatnią część Królestwa Sehon Króla Hesebon: tego téż granica iest Jordan, aż do ostatniéy częśći morza Cenereth za Jordanem ku wschodniéy stronie.

28. Ta iest ośiadłość synów Gad, według domów ich, miasta y wioski ich.

29. Dał téż połowicy pokolenia Manasse y synóm iego, według rodzaiów ich ośiadłość,

30. Któréy ten iest początek: Od Manaim wszytek Bazan, y wszytkie Królestwo Og Króla Bazańskiego, y wszytkie wśi Jair, które są w Bazan, sześćdźieśiąt miasteczek.

31. Y połowicę Galaad, y Astaroth, y Edray miasta Królestwa Og w Bazan, synóm Machir syna Manasse, połowicy synóm Machir według rodów ich.

32. Tę ośiadłość podźielił Moyżesz na polach Moab za Jordanem, przećiw Jerychu ku wschodniéy stronie. A pokoleniu Lewi nie dał ośiadłośći: bo Pan Bóg Izraelów sam iest ośiadłośćią ich, iako mu powiedźiał.

ROZDZIAŁ XIV.

Kalebowi się dostało Miasto Hebron: bo mu był Moyżesz dać obiecał.

1. TO iest, co pośiedli synowie Izraelowi w źiemi Chanaan, którą im dali Eleazar kapłan, y Jozue syn Nun, y Kśiążęta domów wedle pokoleni Izraelowych:

2. Losem wszytko dźieląc, iako był przykazał Pan w ręce Moyżeszowéy dźiewięćiorgu pokoleniu, y połowicy pokolenia. *Num. 34. 13.*

3. Bo dwoygu pokoleniu, y połowicy, dał był Moyżesz ośiadłość za Jordanem: oprócz Lewitów, którzy nic źiemie nie wźięli między bracią swoią:

4. Ale na ich mieysce nastąpili synowie Jozeph rozdźieleni na dwoie pokolenia, Manasse y Ephraim: ani wźięli Lewitowie innego dźiału w źiemi, iedno miasta na mieszkanie, a przedmieśćia ich na chowanie dobytków y bydła swego.

5. Iako był przykazał Pan Moyżeszowi, tak uczynili synowie Izraelowi, y podźielili źiemię.

6. Przystąpili tedy synowie Juda do Jozuego w Galgalu, y *rzékł* do niego Kaleb syn Jephone Cenezeyczyk: Wiész co mówił Pan do Moyżesza człowieka Bożego, o mnie y o tobie w Kadesbarnie.

7. Cztérdźieśći mi lat było kiedy mię słał Moyżesz sługa Pański z Kadesbarny żebym wypatrował źiemię: y powiedźiałem mu co mi się zdała prawda. *Num. 14. 22.*

8. Lecz bráćia moi, którzy chodźili z nim, skaźili serce ludu: a

iam

iam przećię naszladował Pana Boga mego.

9. Y przyśiągł Moyżesz dnia onego, mówiąc: Ziemia po którey deptała noga twoia, będźie ośiadłośćią twoią, y synów twoich na wieki, iżeś naszladował Pana Boga mego.

10. Użyczył mi tedy Pan żywota, iako obiecał, aż do dnia dźiśieyszego. Cztérdźieśći y pięć lat temu, iako mówił Pan słowo do Moyżesza, gdy Izrael chodźił po puszczy: dźiśia mam ośmdźieśiąt y pięć lat,

11. Tak duży, iakom był duży na on czas gdym był posłan na szpiegowanie, onego czasu śiła we mnie aż do dnia dźiśieyszego trwa, tak ku boiowaniu, iako ku chodzeniu.

12. Dayże mi tedy tę górę, którą Pan obiecał coś y sam słyszał, na którey są Enacim, y miasta wielkie y obronne: ieśli snać Pan będźie zemną, y będę mógł wygładźić ie: iako mi obiecał. *Eccl. 46. 11.*

13. Y błogosławił mu Jozue: y dał mu Hebron w ośiadłość,

14. Y od tego czasu dostał się Hebron Kaleb synowi Jephone Cenezeyczykowi aż do dnia dźiśieyszego: iż naszladował Pana Boga Izraelskiego.

15. Imię Hebrona zwane przed tym Kariath Arbe: Adam nawiętszy między Enacim tam leży: y przestała ziemia od woyny,

ROZDZIAŁ XV.

Które Miasta, a które Krainy dostały się pokoleniu Juda, y o górze Kalebowéy.

1. DZiał tedy synów Judy, według rodzaiów ich ten był. Od granice Edom, puscza Sin na południe, y aż do ostatnieý częśći południowéy strony. *Num. 34. 3.*

2. Początek iéy od końca morza nasłońszego, y od ięzyka iego, który patrza na południe.

3. A wychodźi przećiw wstępu Scorpiona, y przechodźi do Sin: a wstępuie do Kadesbarne y zachodźi do Esron, wstępuiąc do Addar, y okrążaiąc Karkaa,

4. A ztąd przechodząc do Asemona, y przychodząc do potoku Egyptu: y będą granice iego morze wielkie. Ten będźie koniec strony południowéy.

5. A od wschodu słońca będźie początek, morze nasłońsze aż do końca Jordanu: y to co patrzy ku północy, od ięzyka morskiego, aż do téyże rzéki Jordanu.

6. Y wstępuie granica do Beth Hagle, a przechodźi od północy do Beth Araby: wstępuiąc do kamienia Boen syna Ruben.

7. Y ćiągnąc aż do granic Debery z Doliny Achor, przećiw północy patrząc ku Galgalu, które iest przećiw wstępowi Adommim, od południowéy strony potoka: y przechodźi wody które zową Żrzódło słońca: a końce iéy będą do źrzódła Rogel.

8. Y wstępuie przez dolinę syna Ennom, z boku Iebuzeyczyka na południe, to iest Jeruzalem: a z onąd się wynosząc na wiérzch góry, która iest przećiw Geennóm na zachód słońca na wiérzchu Doliny Raphaim ku półnoey.

9. Y przechodźi od wiérzchu góry aż do źrzódła wody Nephtoa, y przychodźi aż do wśi góry Ephron: y chyli się do Baala, który iest Kariathiarim, to iest, miasto lasów.

10. Y kołem idźie od Baale na zachód aż do góry Seir: y przechodźi

chodźi podle boku góry Jarym na północy do Cheslon: y stępuie do Bethsames, a przechodźi do Thamna.

11. Y przychodźi ku północy częśći Akaron: y chyli się do Sechrona, y bieży przez górę Baala, y przychodźi do Jebneel, y wielkiego morza ku zachodowi końcem się zamyka.

12. Te są granice synów Juda w około, według rodów ich.

13. A Kaleb synowi Jephone dał część w pośrzodku synów Juda, iako mu był Pan przykazał: Kariath Arbe oyca Enak, to iest Hebron.

14. Y wygładźił z niéy Kaleb trzech synów Enak, Sesai, y Achiman, y Tholmai, z rodu Enak.

15. A z onąd postąpiwszy przyszedł do obywatelów Dabir, które piérwéy zwano Kariath Sepher, to iest, miasto nauk.

16. Y rzékł Kaleb: Kto porazi Kariath Sepher, a weźmie ji, temu dam Akszę córkę moię za żonę.

17. Y wźiął ji Othoniel syn Kenez, brat Kalebów młodszy: y dał mu Akszę córkę swą za żonę.

18. Która, gdy iachali pospołu, namówiona była od męża swego, aby prośiła u oyca swego pola, y wzdychała iako śiedźiała na ośle. Któréy Kaleb: Cośći pry?

19. A ona odpowiedźiała: Day mi błogosławieństwo: Ziemię ku południu y suchą dałeś mi, przyday y mokrą. Y dał iéy Kaleb mokrą źiemię wyższą y niższą.

20. Ta iest ośiadłość pokolenia synów Juda według rodzaiów ich.

21. A były miasta od ostatnich granic synów Juda, podle granic Edom od południa: Kabseel, y Eder, y Jagur,

22. Y Cina, y Dimona, y Adada,

23. Y Kades, y Asor, y Jethnam,

24. Ziph, y Thelem, y Baloth,

25. Asor nowe y Karioth, Hesron to iest Asor.

26. Amam, Sama, y Molada,

27. Y Asergadda, y Hassemon, y Betphelet,

28. Y Hasersual, y Bersabee, y Baziothia,

29. Y Baala, y Jim, y Esem,

30. Y Eltholad, y Kesil, y Harma,

31. Y Siceleg, y Medemena, y Sensenna,

32. Lebaoth, y Selim, y Aen, y Remon, wszytkich miast dwadźieśćia y dźiewięć, y wśi ich.

33. A na polach, Estaol, y Sarea, y Asena

34. Y Zanoe, y Aengannim, y Thaphua, y Enaim,

35. Y Jerimoth, y Adullam, Socho y Aseka,

36. Y Saraim, y Ahithaim, y Gedera, y Gederothaim: miast cztérnaśćie, y wśi ich.

37. Sanan, y Hadassa, y Magdalgad,

38. Delean, y Masepha, y Jekthel,

39. Lachis, y Baskath, y Eglon,

40. Chebbon, y Leheman, y Cethlis,

41. Y Gideroth, y Bethdagon, y Naama, y Maceda: miast szesnaśćie, y wśi ich.

42. Labana, y Ether, y Asan,

43. Jephtha, y Esna, y Nesib,

44. Y Ceila, y Achzib, y Maresa: miast dźiewięć, y wśi ich.

45. Akkaron ze wśiami y wioskami swémi.

46. Od Akkarona aż do morza wszytkie które się chylą ku Azotowi, y wśi ich.

47. Azot z miasteczkami, y ze wśiami swémi. Gaza z miasteczkami, y ze wśiami swémi, aż do potoku

toku Egyptu, y morze wielkie granica iéy.
48. A na górze Samir, y Jether, y Sokoth,
49. Y Danna, y Kariath Senna, to iest Dabir.
50. Anab, y Istemo, y Anim,
51. Gosen, y Olon, y Gilo: miast iedenaśćie, y wśi ich.
52. Arab, y Ruma, y Esaan,
53. Y Janum, y Beththaphua, y Apheka,
54. Athmatha, y Kariatharbe, to iest Hebron, y Sior: miast dźiewięć, y wśi ich.
55. Maon, y Karmel, y Ziph, y Jotha,
56. Jesrael, y Jukadam, y Zanoe.
57. Akkain, Gabaa, y Thamna: miast dźieśięć, y wśi ich.
58. Halhul, y Beszur, y Gedor,
59. Y Mareth, y Bethanot, y Eltekon: miast sześć, y wśi ich.
60. Kariathbaal, to iest Kariathiarim miasto lasów, y Arebba: dwie mieśćie, y wśi ich.
61. Na puszczy Betharaba, Meddin y Sachacha:
62. Y Nebsan, y miasto soli y Engaddy: sześć miast, y wśi ich.
63. Lecz Jebuzeyczyka obywatela Jeruzalem nie mogli synowie Juda wygładźić: y mieszkał Jebuzeyczyk z syny Juda w Jeruzalem aż do dnia dźiśieyszego.

ROZDZIAŁ XVI.

Dźiał pokolenia Effraim, miasta y wioski, Chananeus mieszka między nimi, daiąc im dań.

1. PAdł téż los synów Jozephowych od Jordanu ku Jerichu y wodam iego od wschodu słońca: pustynia która idźie od Jericha do góry Bethel:
2. A wychodźi od Bethel do Luzy: y idźie przez granicę Archi, Atharoth.
3. Y schodźi ku zachodu wedle granice Jephlet, aż do granic Bethkoron niższego y Gazera: y kończą się krainy iego morzem wielkim:
4. Y ośiedli synowie Jozephowi Manasses y Ephraim.
5. Y stała się granica synów Ephraim według rodzaiów ich: y ośiadłość ich ku wschodu słońca Ataroth Addar, aż do Bethhorona wyższego.
6. Y wychodzą granice aż do morza: Machmethath lepak patrzy ku północy, y okrąża granice ku wschodu słońca do Thanath Selu: y przechodźi od wschodu do Janoe.
7. A idźie od Janoe do Ataroth y Naaratha: y przychodźi do Jericha: y wychodźi do Jordanu.
8. Z Thaphua zaśię przechodźi ku morzu na dolinę trzćińską, y są wyszćia iéy do morza nasłońszego. Ta iest ośiadłość pokolenia synów Ephraim, według domów ich.
9. Wydźielono téż miasta synóm Ephraim w pośrzodku ośiadłośći synów Manasse, y wśi ich.
10. Y nie wybili synowie Ephraimowi Chananeyczyka, który mieszkał w Gazer, y mieszkał Chananeyczyk w pośrzód Ephraima, aż do tego dnia dań płacąc.

ROZDZIAŁ XVII.

Ośiadłość a dźiał daią połowicy drugiéy pokolenia Manassessowego, y córkam Salfaodowym, y przydano ku dźiału Jozephowemu.

1. A Los padł pokoleniu Manasse (bo ten iest piérworodny Jozephów) Machir piérworodnemu Manasse

nasse Oycu Galaad, który był mąż waleczny, y miał ośiadłość Galaad y Bazan:

2. Y innym synóm Manasse według domów ich, synóm Abiezer, y synóm Helek, y synóm Esryel, y synóm Sechem, y synóm Hepher, y synóm Semidach. Ci są synowie Manasse syna Jozephowego, mężczyzny według rodzaiów ich. *Num. 26.*

3. Lecz Salphaad synowi Hepher syna Galaad, syna Machir, syna Manasse nie urodźili się synowie, ale tylko córki: których te są imiona: Maala y Noa y Hegla y Melcha y Thersa. *Num. 21. 1. y 36. 11.*

4. Y przyszły przed oczy Eleazara kapłana, y Jozuego syna Nun, kśiążąt mówiąc: Pan przykazał przez rękę Moyżesza, aby nam dano ośiadłość w pośrzodku braćiéy naszéy. Y dał im według Pańskiego roskazania ośiadłość w pośrzodku braćiéy oyca ich.

5. Y padło sznurów Manasse, dźieśięć oprócz źiemie Galaad y Bazan za Jordanem.

6. Bo córki Manasse otrzymały dźiedźictwo w pośrzodku synów iego. A źiemia Galaad padła na dźiał synóm Manasse którzy byli zostali.

7. A granica Manasse była od Aser, do Machmethath który patrzy ku Sichem: a wychodźi po prawéy stronie podle obywatelów źrzódła Taphue.

8. W dźiale bowiem Manasse przypadła była źiemia Taphue która iest podle granic Manasse synów Ephraim.

9. A granica doliny trzćinnéy idźie ku południu potoka miast Ephraim, które są w pośrzodku miast Manasse: granica Manasse od północy potoka, a koniec iéy ćiągnie do morza:

10. Tak iż ośiadłość Ephraim iest od południa, a od północy Manasse, a oboie zamyka morze, y schodzą się z sobą w pokoleniu Aser od północy, a w pokoleniu Issachar od wschodu.

11. Y było dźiedźictwo Manasse w Issachar y w Aser, Bethsan y wśi iego, y Jeblaam ze wśiami iego, y obywatele Dor z miasteczkami swymi, obywatele téż Endor ze wśiami swymi: także obywatele Thenak ze wśiami swymi, y obywatele Magoddo ze wśiami swymi, y trzećia część miasta Nopheth.

12. Y niemogli synowie Manasse tych miast wywróćić, ale począł Chananeyczyk mieszkać w źiemi swéy.

13. A potym gdy się zmocnili synowie Izraelowi: podbili Chananeyczyki, y uczynili ie sobie hołdowniki, ani wytraćili ich.

14. Y mówili synowie Jozeph do Jozuego y rzekli: Czemuś mi dał ośiadłość losu y sznura iednego, gdyżem iest tak wielkiéy liczby, y błogosławił mi Pan?

15. Do których Jozue rzékł: Jeśliś iest lud wielki, idźże do lasa a wyśiecz sobie place w źiemi Pherezeyczyka y Raphaim: boć ćiasna iest ośiadłość góry Ephraim.

16. Któremu odpowiedźieli synowie Jozephowi: Nie będźiem mogli wniść na góry, ponieważ wozów żelaznych używaią Chananeyczykowie, którzy mieszkaią na równéy źiemi, w któréy leżą Bethsan ze wśiami swymi, y Izrael który pośiadł połowicę doliny.

17. Y rzékł Jozue do domu Jozeph, Ephraim y Manasse: Ludeś ty mnogi y wielkiéy mocy, nie będźiesz miał dźiału iednego,

18. Ale przeydźiesz na górę, y wyrąbisz sobie y wyprawisz mieysca ku mieszkaniu, y będźiesz mógł daléy postąpić kiedy zburzysz Chananeyczyka, o którym powiedasz że ma wozy żelazne, y iest barzo mocny.

ROZDZIAŁ XVIII.

Posyłaią Męże ku opisaniu źiemie, która miała bydź ostatnich śiedmi pokolenia, y dano dźiał Beniaminowemu pokoleniu.

1. Y Zebrali się wszyscy synowie Izraelowi do Silo, y tam postawili przybytek świadectwa, y była im źiemia poddana.

2. A zostało było śiedmioro pokoleni synów Izraelowych, które iescze nie wźięły były ośiadłośći swoiéy.

3. Do których rzékł Jozue: Dokądże gniiećie lenistwem, a niewchodźićie żebyśćie pośiedli źiemię, którą wam dał Pan Bóg oyców waszych?

4. Obierzćie z każdego pokolenia po trzech mężach, że ie poszlę aby szli y obeszli źiemię, y rozpisali ią według liczby każdego zgromadzenia: a że mi przyniosą co spisali.

5. Rozdźielćie sobie źiemię na śiedm częśći: Judas niech będźie w granicach swych od południowéy strony, a dóm Josephów od północy,

6. A śrzednią między témi źiemię rozpiszćie na śiedm częśći: a przyydźiećie tu do mnie, że przed Panem Bogiem waszym puszczę wam tu los:

7. Bo niemasz między wami dźiału Lewitów, ale kapłaństwo Pańskie iest ich dźiedźictwo. Lecz Gad y Ruben y pół pokolenia Manasse iuż byli wźięli ośiadłośći swe za Jordanem na wschodnią stronę, które im dał Moyżesz sługa Pański.

8. A gdy wstali mężowie aby szli na rozpisanie źiemie, przykazał im Jozue mówiąc: Obeydźćie źiemię, a spiszćie ią, a wróććie się do mnie: żebym tu przed Panem w Silo puśćił wam los.

9. Y tak poszli: y obeyźrzawszy ią, na śiedm częśći rozdźielili, spisawszy na księgach. Y wróćili się do Jozuego do obozu Silo.

10. Który puśćił losy przed Panem w Silo, y rozdźielił źiemię synóm Izraelowym na śiedm dźiałów.

11. Y padł los piérwszy synów Beniaminowych według familiy ich, żeby pośiedli źiemię między syny Judowémi a syny Josephowémi.

12. A była granica ich ku półnoocy od Jordanu: idąc wedle boku Jericha północnéy strony, a ztamtąd ku zachodu na góry wstępuiąc, y przychodząc do puszczy Bethawen,

13. A przechodząc wedle Luzy na południe, to iest Bethel: y zstępuie do Atarothaddar na górę, która iest na południe Bethhoron niższego. *Gen. 28. 19.*

14. A chyli się krążąc ku morzu na południe góry która patrzy ku Bethhoron przećiw wiatru południowemu: y kończyny iego są Kariathbaal, które zową y Kariathiarim, miasto synów Juda, ta iest strona ku morzu na zachód.

15. A od południa, od strony Kariathiarim wychodźi granica ku morzu, a przychodźi aż do źrzódła wód Nephtoa.

16. Y zstępuie na część góry, która patrzy na dolinę synów Ennom: a iest przećiw półnoocnéy stronie, na ostatniéy częśći Doliny Raphaim.

phaim. Y zchodźi w Geennom (to iest w Dolinę Ennom) według boku Jebuzeyczyka na południe: y przychodźi do źrzódła Rogel,

17. Przechodząc ku półnoocy y wychodząc do Ensemes, to iest, do źrzódła słonecznego:

18. A przechodźi aż do kopców które są przećiwko wstępowaniu Adommim: y schodźi do Abenboen, to iest, kamienia Boena syna Ruben: y przechodźi z boku północy na pola: y zstępuie na równinę,

19. Y mija ku północy Bethhagla: y są kończyny iego ku łęzykowi morza nasłeńszego od północy na końcu Jordana na południową stronę:

20. Który iest granica iego od wschodu, ta iest ośiadłość synów Beniaminowych według granic iego w około, y według domów ich.

21. A były miasta iego, Jericho y Bethhagla, y Dolina Kasis.

22. Betharaba y Samaraim y Bethel,

23. Y Awim y Aphara y Ophera,

24. Wieś Emona y Ophni y Gabee, miast dwanaśćie, y wśi ich.

25. Gabaon y Rama y Beroth,

26. Y Mesphe, y Kaphara, y Amosa,

27. Y Recem, Jarephel y Tarela,

28. Y Sela, Eleph y Jebus, to iest Jeruzalem, Gabaath y Kariath, miast czternaśćie, y wśi ich. Ta iest ośiadłość synów Beniaminowych według domów ich.

ROZDZIAŁ XIX.

Naznaczono działy sześći pokoleniu, Symeonowemu, Zabulonowemu, Issacharowemu, Aserowemu, Nephtalimowemu, Danowemu, y Jozue.

1. Y Wyszedł los wtóry synów Simeon według domów ich: a było dźiedźictwo

2. Ich w pośrzodku ośiadłośći synów Juda: Bersabee y Sabee y Molada

3. Y Hasersual, Bala y Asem

4. Y Eltholad, Bethul y Harma

5. Y Siceleg y Bethmarchaboth y Hasersusa

6. Y Bethlebaoth y Sarohen: miast trzynaśćie y wśi ich.

7. Ain y Remmon y Athar y Asan: miast cztéry y wśi ich:

8. Wszytkie wśi w około tych miast aż do Baalath, Beera Ramathy ku południowéy stronie: To iest dźiedźictwo synów Symeon według rodzaiów ich,

9. W ośiadłośći y sznurze synów Juda: iż był więtszy. Y dla tego synowie Symeonowi wźięli ośiadłość w pośrzodku dźiedźictwa ich.

10. Y padł los trzeći synów Zabulon według rodzaiów ich: a była granica dźiedźictwa ich aż do Sarid.

11. Y wstępuie od morza y Merale, a przychodźi do Debbaseth, aż do potoka który iest przećiw Jekonam.

12. Y wraca się od Sareda ku wschodowi do granic Ceseleththabor: y wychodźi do Dabereth, y wstępuie ku Japhie.

13. A ztamtąd przechodźi aż do wschodniéy strony Gethepher y Thakasyn, y wychodźi do Remmon y Amthar y Noa.

14. Y krąży ku północy Hanathon: a wyszćia iego są Dolina Jephtahel,

15. Y Kateth y Naalol y Semeron y Jerala y Bethlehem: miast dwanaśćie y wśi ich.

16. To iest dźiedźictwo pokolenia synów Zabulon, według rodzaiów ich, miasta y wśi ich.

17. Issacharowi wyszedł los czwarty według rodzaiów iego.
18. A było dźiedźictwo iego Jezrael y Kasaloth y Sunem,
19. Y Hapharaim y Seon y Anaharath.
20. Y Rabboth y Cesion, Abes,
21. Y Rameth y Engannim y Enhadda, y Bethpheses.
22. A przychodźi granica iego aż do Thabor y Sehesim y Bethsames: a będą kończyny ich Jordan: miast szesnaśćie y wśi ich.
23. Ta iest osiadłość synów Issachar według rodzaiów ich, miasta y wśi ich.
24. Y padł los piąty pokoleniu synów Aser według rodzaiów ich:
25. A była granica ich Halkath, y Chali, y Beten, y Axaph,
26. Y Elmelech, y Amaad, y Messal: y przychodźi aż do Karmela morza, y Sihor y Labanath:
27. Y wraca się ku wschodowi Bethdagon: a przychodźi aż do Zabulon y Doliny Jephthael ku północy do Bethemek y Nehiel. Y wychodźi po lewéy stronie Kabul,
28. Y Abran y Rohob, y Hamon, y Kana, aż do Sidonu wielkiego.
29. Y wraca się do Horma aż do miasta barzo obronnego Tyru, y aż do Hoza: a końce iéy będą do morza z sznura Achzyba:
30. Y Amma, y Aphek, y Rohob: miast dwadźieśćia y dwie y wśi ich.
31. Ta iest ośiadłość synów Aser, według rodzaiów ich, y miasta y wśi ich.
32. Synów Nephtali szósty los padł według domów ich:
33. Y poczęła się granica od Helepha, y Elon, y Saananim, y Adami, która iest Neceb, y Jebnael aż do Lekum: a końce ich aż do Jordanu:
34. Y wraca się granica ku zachodowi do Azanothabor, a ztamtąd wychodźi od Hukuki, y przechodźi do Zabulon ku południu, y do Aser ku zachodu, a do Juda do Jordanu ku wschodowi słońca.
35. Miasta barzo obronne, Assedim, Ser y Emath, y Rekkath y Cenereth,
36. Y Edema, y Arama, Asor,
37. Y Cedes, y Edrai, Enhasor,
38. Y Jeron y Magdalel, Horem y Bethanath, y Bethsames: miast dźiewiętnaśćie y wśi ich.
39. Ta iest ośiadłość pokolenia synów Nephtali, według rodzaiów ich, miasta y wśi ich.
40. Pokoleniu synów Dan według domów ich wyszedł los śiódmy:
41. A była granica ośiadłośći iego Sara, y Esthaol, y Hirsemes, to iest, miasto słoneczne.
42. Selebin y Aialon, y Jethela,
43. Elon, y Themna y Akron,
44. Eltheee, Gebbethon, y Balaath,
45. Y Jud, y Bane, y Barach, y Gethremmon
46. Y Meiarkon, y Arekón, z granicą, która ku Joppen patrzy,
47. Y tym końcem się zamyka. Y wyszli synowie Danowi, y walczyli przećiw Lesem, y wźięli ie, y poraźili ie paszczeką miecza, y pośiedli, y mieszkali w nim, nazywaiąc imię iego Lesem Dan, od imienia Dan oyca swego.
48. Ta iest ośiadłość pokolenia synów Dan, według rodów ich, miasta y wśi ich.
49. A gdy dokończył losem dźielić źiemię, każdemu według pokolenia ich: dali synowie Izraelowi ośiadłość Jozuemu synowi Nun w pośrzód śiebie,
50. Według przykazania Pańskiego, miasto którego żądał Thamnath Sarae na górze Ephraim,

y

y zbudował miasto, y mieszkał w nim.

51. Teć są ośiadłośći które losem podźielili Eleazar kapłan, y Jozue syn Nun, y kśiążęta domów y pokolenia synów Izraelowych w Silo przed Panem u drzwi przybytku świadectwa, y podźielili źiemię.

ROZDZIAŁ XX.

Miasta ku ućieczce Mężobóycom z trafunku oddźielaią, y czas mieszkania w nich, albo wrócenia się do swego, opisuie.

1. Y Mówił Pan do Jozuego rzekąc: Mów synóm Izraelowym a powiédz im:

2. Oddźielćie miasta zbiegów, o którychem mówił do was przez rękę Moyżesza: *Num. 35. 9. Deut. 19. 2.*

3. Aby ućiekał do nich ktobykolwiek duszę zabił niewiedząc: y mógłby uyśdź gniewu bliźniego, który się mśći krwie:

4. Gdy się do iednego z tych miast ućiecze: stanie przed bramą mieyscką, y będźie mówił starszym miasta onego to, co go pokaże niewinnym: y tak go przyimą, y dadzą mu mieysce ku mieszkaniu.

5. A gdy pomśćićiel krwie gónić go będźie, nie wydadzą w ręce iego: bo niewiedząc zabił bliźniego iego, ani się pokazuie że przed dwiema abo przed trzema dni był iego nieprzyiaćielem.

6. Y będźie mieszkał w mieśćie onym, aż stanie przed sądem sprawuiąc się uczynku swego, y aż umrze kapłan wielki, który na ten czas będźie: tedy się wróći mężobóyca, y wnidźie do miasta y domu swego z którego był ućiékł.

7. Y naznaczyli Cedes w Galileiéy góry Nephtali, y Sichem na górze Ephraim, y Kariatharbe, to iest Hebron na górze Juda.

8. A za Jordanem ku wschodniéy stronie Jericha, naznaczyli Bosor, które leży w polnéy puszczy z pokolenia Ruben, y Ramoth w Galaad z pokolenia Gad, y Gaulon w Bazan z pokolenia Manasse. *Deut. 4. 43.*

9. Te miasta naznaczone są wszytkim synóm Izraelowym, y przychodnióm którzy mieszkali między nimi: aby ućiékł do nich ten któryby duszę niewiedząc zabił, aby nie umarł w ręce bliskiego, który się chce pomśćić krwie wylanéy, ażby stanął przed ludem, maiąc dać sprawę o sobie.

ROZDZIAŁ XXI.

Lewitom Miasta naznaczone z ich przedmieśćiami. Agdy się iuż obietnica Pańska wypełniła, stał się pokóy y odpoczynek synom Izraelskim.

1. Y Przystąpiły Kśiążęta domów Lewi do Eleazara Kapłana, y do Jozuego Syna Nun, y do Kśiążąt rodów wedle każdego pokolenia synów Izraelowych:

2. Y mówili do nich w Silo źiemie Chanaan, y rzekli: Pan przykazał przez rękę Moyżesza, aby nam dano miasta dla mieszkania, y przedmieśćia ich dla chowania bydła. *Num. 35. 2.*

3. Y dali synowie Izraelowi z ośiadłośći swych, według roskazania Pańskiego miasta y przedmieśćia ich.

4. Y wyszedł los na dóm Kaath synów Aarona Kapłana, z pokolenia Juda, y Symeon y Beniamin, miast trzynaśćie:

5.

5. A drugim synóm Kaath, to iest Lewitóm którzy zbywali z pokolenia Ephraim y Dan, y od połowice pokolenia Manasse, miast dźieśięć.

6. Potym synóm Gerson wyszedł los, aby wźięli od pokolenia Issachar y Aser y Nephthali, y pół pokolenia Manasse w Bazan miast liczbą trzynaśćie.

7. A synóm Merari według domów ich z pokolenia Ruben y Gad y Zabulon miast dwanaśćie.

8. Y dali synowie Izraelowi Lewitóm miasta y przedmieśćia ich, iako Pan przykazał przez rękę Moyżesza, każdemu losem oddźielaiąc.

9. A z pokolenia synów Juda y Symeon dał Jozue miasta: których te są imiona: *1. Par. 6. 2.*

10. Synóm Aaronowym wedle familiy Kaath Lewitckiego rodu (bo im pierwszy los wyszedł)

11. Kariatharbe oyca Enak, które zowią Hebron, na górze Juda, y przedmieśćia iego w około.

12. Ale pola y wśi iego, dał był Kalebowi synowi Jephone w ośiadłość.

13. Dał tedy synóm Aarona kapłana Hebron miasto ućieczki, y przedmieśćia iego: y Lobnę z przedmieśćiami swymi:

14. Y Jether, y Estemo,

15. Y Holon, y Dabir,

16. Y Ain, y Jeta, y Bethsames, z ich przedmieśćiami: miast dźiewięć od pokolenia iako się powiedźiało, dwoyga.

17. A od pokolenia synów Beniamin, Gabaon, y Gabae,

18. Y Anathoth y Almon, z przedmieśćiami swymi: miasta cztéry.

19. Wszytkich spółem miast synów Aarona kapłana, trzynaśćie z przedmieśćiami swymi.

20. A innym wedle domów synów Kaath rodu Lewitckiego dana iest ta ośiadłość.

21. Z pokolenia Ephraim miasta ućieczki, Sichem z przedmieśćiami swymi na górze Ephraim, y Gazer,

22. Y Cibsaim y Bethhoron, z przedmieśćiami miast cztéry.

23. Od pokolenia też Dan, Eltheko y Gabathon,

24. Y Aialon y Gethremmon, z przedmieśćiami ich, miast cztéry.

25. A od połowice pokolenia Manasse Thanach y Gethremmon z przedmieśćiami swymi dwie mieśćie.

26. Wszytkie dźieśięć miast y przedmieśćia ich dane są synóm Kaath niższego stanu.

27. Synóm też Gerson rodu Lewitckiego dał od połowice pokolenia Manasse, miasta ućieczki Gaulon w Bazan, y Bosrę z przedmieśćiami ich, dwie mieśćie.

28. A od pokolenia Issachar Cesion y Dabereth,

29. Y Jaramoth, y Enganim, z przedmieśćiami ich, cztéry miasta.

30. A z pokolenia Aser, Masal y Abdon,

31. Y Helkath, y Rohob, z przedmieśćiami ich, miasta cztéry.

32. Z pokolenia też Nephthali miasta ućieczki Cedes w Galileiéy, y Hammoth Dor, y Karthan, z przedmieśćiami ich, trzy miasta.

33. Wszytkich miast domów Gerson, trzynaśćie, z przedmieśćiami swémi.

34. Synóm lepak Merary Lewitóm niższego stanu, według domów ich dano iest od pokolenia Zabulon Jeknam, y Kartha,

35. Y Damna, y Naalol, miast cztéry z ich przedmieśćiami.

36. A z pokolenia Ruben za Jordanem przećiwko Jerichu miasta u-

ućieczki, Bosor w Pustyni, Misor, y Jaser, y Jethson, y Mephaat, miasta cztéry z przedmieśćiami swémi.

37. A od pokolenia Gad miasta ućieczki, Ramoth w Galaad, y Manaim, y Hesebon, y Jazer, miast cztéry z ich przedmieśćiami.

38. Wszytkich miast synów Merary według domów y rodów ich, dwanaśćie.

39. A tak wszytkich miast Lewitckich w pośrzodku ośiadłośći synów Izraelowych było cztérdźieśći y ośm,

40. Z ich przedmieśćiami, każde według domów rozdane.

41. Y dał Pan Bóg Izraelowi wszytkę źiemię, którą był przyśiągł dać oycóm ich: y pośiedli ią, y mieszkali w niéy.

42. Y dan iest od niego pokóy na wszytkie w okół narody, y żaden z nieprzyiaćiół nieśmiał się im sprzećiwić, ale wszyscy pod ich moc podbići są.

43. Ani iedno słowo które im był obiecał spełnić nie chybiło: ale się rzeczą wypełniło wszytko.

ROZDZIAŁ XXII.

Pułtrzećiu pokoleniu Jozue każe się wróćić iuż do imienia swego za Jordan, oni tedy uczynili między sobą Ołtarz wielki: przez który mieli od innych pokoleni poselstwo: ale tego słuszną obmowę dali.

1. TEgóż czasu przyzwał Jozue Rubenitów y Gadytów y połowice pokolenia Manasse,

2. Y rzékł do nich: Uczyniliśćie wszytko co wam przykazał Moyżesz sługa Pański: mnieśćie téż ze wszytkim byli posłuszni,

3. A nieopuśćiliśćie bracíéy waszéy przez długi czas, aż do dnia dźiśieyszego, przestrzégaiąc roskazania Pana Boga waszego.

4. Ponieważ tedy dał Pan Bóg wasz, braćiéy waszéy odpoczynek y pokóy, iako był obiecał: wróććiesz się, a idźćie do przybytków waszych, y do źiemie ośiadłośći którą wam dał Moyżesz sługa Pański za Jordanem. *Num. 32. 31.*

5. Wszakże tak żebyśćie strzegli pilnie y skutkiem wypełnili przykazania y zakon który wam przykazał Moyżesz sługa Pański, żebyśćie miłowali Pana Boga waszego, a chodźili wszytkimi drogami iego, y zachowali przykazania iego, y dźierżeli się go, y służyli ze wszytkiego serca y ze wszytkiéy dusze waszéy.

6. Y błogosławił im Jozue, y puśćił ie, którzy się wróćili do przybytków swoich.

7. A połowicy pokolenia Manasse dał był Moyżesz ośiadłość w Bazan: y przetóż połowicy, która ostała dał Jozue dźiał między inną braćią ich za Jordanem ku zachodnéy stronie.

8. A gdy ie puszczał Jozue do przybytków ich, y błogosławił im, rzékł do nich: Z wielką maiętnośćią y bogactwy wracaćie się do śiedlisk waszych, ze śrébrem y złotem, z miedźią y z żelazem, y z odźieniem rozmaitym: podźielćiesz korzyść nieprzyiaćielską z braćią waszą.

9. Y wróćili się y poszli synowie Ruben, y synowie Gad, y pół pokolenia Manasse od synów Izraelowych z Silo, które leży w Chanaan: aby weszli do Galaad, źiemie ośiadłośći swoiéy, którą otrzymali według roskazania Pańskiego przez rękę Moyżesza.

10. A gdy przyszli do pagórków Jordańskich do źiemie Chananeyskiéy,

skiéy, zbudowali przy Jordanie ołtarz niezmiernie wielki.
11. Co gdy usłyszeli synowie Izraelowi, y do nich odnieśli pewni powiedacze, że synowie Ruben y Gad y pół pokolenia Manasse zbudowali ołtarz w źiemi Chananeyskiéy, na pagórkach Jordanowych, przećiwko synóm Izraelowym:
12. Zeszli się wszyscy do Silo, aby ćiągnęli y walczyli przećiwko im.
13. A w tym czaśie posłali do nich do źiemie Galaad Phineesa syna Eleazara kapłana,
14. Y dźieśięć Kśiążąt z nim, po iednemu z każdego pokolenia.
15. Którzy przyszli do synów Ruben y Gad y połowice pokolenia Manasse do źiemie Galaad, y rzekli do nich:
16. To roskazuie wszytek lud Pański: Cóż to iest za przestępstwo? Czemuśćie opuśćili Pana Boga Izraelskiego zbudowawszy ołtarz świętokradzki, a od służby iego odstąpiwszy?
17. Czy mało na tym maćie żeśćie zgrzészyli w Beelphegor, y aż do dźiśieyszego dnia zmaza tego grzéchu na nas trwa, y śiła z ludu upadło. *Num. 25. 4. Deut. 4. 3.*
18. A wyśćie dźiś opuśćili Pana, a iutro na wszytkiego Izraela gniew iego srożyć się będźie.
19. Ieśli rozumiećie że nieczysta iest źiemia ośiadłośći waszéy, przeprowadźćiesz się do źiemie w którey iest przybytek Pański, a mieszkayćie między nami: tylko żebyśćie od Pana, y od naszéy społeczności nieodstąpili zbudowawszy ołtarz mimo ołtarz Pana Boga naszego.
20. Izali Achan syn Zare nie przestąpił przykazanie Pańskie, y na wszytek lud Izraelski gniew iego przypadł? A on był ieden człowiek, a boday był sam zginął w grzéchu swoim.
21. Y odpowiedźieli synowie Ruben y Gad, pół pokolenia Manasse książętóm poselstwa Izraelskiego:
22. Namocnieyszy Bóg Pan, Namocnieyszy Bóg Pan, sam wié, y Izrael pospołu zrozumie: ieśli przestępstwa umysłem ten ołtarześmy zbudowali, niechay nas nie strzeże, ale nas niechay skarze teraz:
23. Y ieśliśmy ji tym sercem uczynili, abyśmy całopalenia y obiaty y ofiary zapokoyne nań kładli, on niechay szuka y sądźi:
24. A nie raczéy z téy myśli y namowy, żeśmy mówili: Jutro rzeką synowie waszy synóm naszym: Cóż wam y Panu Bogu Izraelskiemu?
25. Granice położył Pan między nami y wami, o synowie Ruben y synowie Gad, Jordan rzékę: a przetóż niemaćie częśći w Panie. A za tą przyczyną synowie waszy odwrócą syny nasze od boiaźni Pańskiéy. Zdało się nam tedy lepiéy.
26. Y rzekliśmy: Zbuduymy sobie ołtarz nie na całopalenia, ani na ofiarowanie ofiar,
27. Ale na świadectwo między nami y wami, y dźiećmi naszemi a potomstwem waszym, abyśmy służyli Panu, a mieli prawo ofiarować y całopalenia y obiaty y zapokoyne ofiary: a żadną miarą nie mówili iutro synowie waszy synóm naszym: Niemaćie wy częstki w Panie.
28. A ieśliby chćieli mówić, odpowiedzą im: Oto ołtarz Pański, który uczynili oycowie naszy, nie na całopalenia, ani na ofiarę, ale na świadectwo nasze y wasze.

29. Boże nas uchoway tego grzéchu, żebyśmy odstąpili od Pana, y opuścili szlady iego, zbudowawszy ołtarz na całopalenia y obiaty, y na ofiarowanie ofiar, oprócz ołtarza Pana Boga naszego, który zbudowano przed przybytkiem iego.

30. Co usłyszawszy Phinees kapłan y książęta poselstwa Izraelowego, którzy z nim byli, ubłagali się: a słowa synów Ruben y Gad y pół pokolenia Manasse barzo wdźięcznie przyięli.

31. Y rzékł Phinees syn Eleazara, kapłan do nich: Teraześmy doznali, że iest Pan z nami, ponieważeśćie wolni od tego przestępstwa, y wybawiliśćie syny Izraelowe z ręki Pańskiéy.

32. Y wróćił się z książęty od synów Ruben y Gad z źiemie Galaad z granic Chananeyskich do synów Izraelowych, y dał im sprawę.

33. Y podobała się mowa wszytkim którzy słyszeli. Y chwalili Boga synowie Izraelowi, a nie mówili daléy, żeby mieli iśdź przećiwko im, y walczyć a zgładźić źiemię ich ośiadłośći.

34. Y nazwali synowie Ruben, y synowie Gad ołtarz, który byli zbudowali: świadectwo nasze, że Pan sam iest Bóg.

ROZDZIAŁ XXIII.

Jozue zstarzawszy się upomina lud Izraelski, a broni im towarzystwa mieć z pogany, y ze wszytkimi narody.

1. A Gdy przeszedł długi czas, potym iako był Pan dał pokóy Izraelowi, poddawszy wszytkie okoliczne narody, a Jozue iuż był długiego wieku y barzo zeszły w lećiech:

2. Przyzwał Jozue wszytkiego Izraela y starszych, y Książąt y wodzów, mistrzów, y rzékł do nich: Iam się zstarzał, y iużem szedł w lećiech:

3. A wy widźićie wszytko co uczynił Pan Bóg wasz wszytkim narodóm okolicznym, iako sam walczył za wami.

4. A że wam iuż teraz losem rozdźielił wszytkę źiemię od wschodniéy strony Jordanu aż do morza wielkiego, y wiele iescze zostawa narodów:

5. Pan Bóg wasz wytraći ie y zniesie od oblicza waszego, y posiędźiećie źiemię, iako wam obiecał.

6. Tylko się umacniaycie, a staraycie się pilnie abyśćie strzegli wszytkiego co iest napisano w księgach zakonu Moyżeszowego: a nie ustępowali od tego ani na prawo ani na lewo:

7. Abyśćie wszedszy do Poganów, którzy między wami będą nie przyśięgali w imię bogów ich, y nie służyli im, y niekłaniali się im:

8. Ale stóyćie przy Panu Bogu waszym: cośćie czynili aż do dnia tego.

9. A tedy zniesie Pan Bóg przed oczyma waszémi narody wielkie y barzo mocne, a żaden się wam sprzećiwić nie będźie mógł.

10. Ieden z was będźie uganiał tyśiąc mężów nieprzyiaćielskich: iż Pan Bóg wasz sam za wami będźie walczył, iako obiecał.

11. Tylko tego co napilniéy przestrzégaycie, abyśćie miłowali Pana Boga waszego.

12. A iesli będźiećie chćieć do błędów narodów tych którzy między wami mieszkaią przystać, y z nimi się mieszać małżeństwy y złączać przyiaćielstwa:

13. Iuż teraz wiedzćie, że ich nie-

niewygładźi Pan przed obliczem waszym, ale wam będą dołem y śidłem, y urazem z boku waszego, y kołmi w oczach waszych, aż was znieśie y wytraći z źiemie téy nalepszéy, którą wam dał.

14. Oto iuż ia dźiś idę w drogę wszytkiéy źiemie, a wszytkim sercem uznaćie, iż ze wszytkich słów, które Pan ziśćić obiecał y iedno nie chybiło.

15. Przeto iako skutkiem wypełnił co obiecał, y szczęśliwe rzeczy wszytkie przyszły: tak przywiedźie na was czymkolwiek złym groźił, aż was znieśie y wytraći z źiemie téy nalepszéy, którą wam dał,

16. Dla tego żeśćie przestąpili przymierze Pana Boga waszego, które z wami postanowił, y służyliśćie bogóm cudzym, y kłaniali się im, prędko a z pośpiechem powstanie na was zapalczywość Pańska, y znieśieni będźiećie z téy źiemie barzo dobréy, którą wam dał.

ROZDZIAŁ XXIV.

Przypomina krótko Jozue Dobrodźieystwa Boże ludu Izraelskiemu: Lud ślubuie Bogu służyć: śmierć Jozue, pogrzéb kośći Jozephowych, śmierć Eleazara Kapłana.

1. Y Zebrał Jozue wszytkie pokolenia Izraelowe do Sichem, y zezwał starszych, y Kśiążąt, y Sędźiów, y mistrze:

2. Y stanęli przed oczyma Pańskiemi: y do ludu tak mówił: To mówi Pan Bóg Izraelów: Za rzéką mieszkali oycowie waszy od początku, Thare oyćiec Abrahamów y Nachorów: y służyli bogóm cudzym.

3. Wźiąłem tedy oyca waszego Abrahama z granic Mezopotamiéy: y przywiódłem do źiemie Chanaan: y rozmnożyłem naśienie iego, *Gen. 11. 26.*

4. Y dałem mu Izaaka: a iemu zaś dałem Jakoba y Ezawa. Z których Ezawowi dałem górę Seir w ośiadłość: a Jakob y synowie iego zaszli do Egyptu. *Gen. 21. 2. Gen. 25. 26. Gen. 36. 8. Gen. 46. 6.*

5. Y posłałem Moyżesza y Aarona, y poraźiłem Egypt mnogimi znaki y cudami. *Exod. 3. 10. y 12. 34.*

6. Y wywiódłem was y oyce wasze z Egyptu, y przyszliśćie do morza: y gonili Egyptianie oyce wasze z wozmi y z iezdą aż do morza czérwonego.

7. A synowie Izraelowi wołali do Pana: który położył ćiemnośći między wami y Egyptćiany, y przywiódł na nie morze y okryło ie: Widźiały oczy wasze wszytko com w Egyptćie uczynił, y mieszkaliśćie na puszczy przez czas długi: *Exod. 14. 9.*

8. Y w wiódłem was w źiemię Amorreyczyka, który mieszkał za Jordanem. A gdy walczyli przećiwko wam, dałem ie w ręce wasze, y pośiedli źiemię ich, y pobiliśćie ie. *Num. 21. 29.*

9. Y powstał Balak syn Sephor Król Moab, y walczył przećiw Izraelowi. Y posłał y przyzwał Balaama syna Beor, aby was przeklinał: *Num. 22. 5.*

10. A iam go słuchać niechćiał, ale przećiwnym obyczaiem przezeń błogosławiłem wam, y wybawiłem was z ręki iego.

11. Y przeszliśćie Jordan, y przyszliśćie do Jericha. Y walczyli na was mężowie miasta onego Amorreyczyk, y Pherezeyczyk,

czyk, y Chananeyczyk, y Hetheyczyk, y Gergezeyczyk, y Heweyczyk, y Jebuzeyczyk: y dałem ie w ręce wasze.

12. Y posłałem przed wami śierszenie: y wyrzućiłem ie z mieysc ich, dwu Królów Amorreyskich, nie przez miecz, ani przez łuk twóy. *Exod. 23. 28. Deut. 7. 20.*

13. Y dałem wam źiemię, w któréyeśćie nie robili, y miasta którycheśćie nie budowali, żebyśćie mieszkali w nich: winnice y oliwnice którycheśćie nie sadźili.

14. Teraz tedy bóyćie się Pana, a służćie mu doskonałym sercem y naprawdźiwszym: a znieśćie bogi którym służyli oycowie waszy w Mezopotamiiéy, y w Egypćie: a służćie Panu. *1. Reg. 7. 3. Tob. 14. 10.*

15. A ieśli się wam zda źle żebyśćie służyli Panu, daię wam obiérać: obierzćie dźiś, co się podoba, komu raczéy służyć maćie, ieśli bogóm którym służyli oycowie waszy w Mezopotamiiéy: czyli bogóm Amorreyczyków, w których źiemi mieszkaćie: a ia y dóm móy służyć Panu będźiemy.

16. Y odpowiedźiał lud, y rzékł: Nie day tego Boże, abyśmy opuśćić mieli Pana, a służyć Bogóm cudzym.

17. Pan Bóg nasz ten nas wywiódł sam y oyce nasze z źiemie Egyptskiéy, z domu niewoléy: y uczynił przed oczyma naszémi cuda barzo wiekie, y strzégł nas po wszytkiéy drodze którąśmy chodźili, y między wszytkimi narody przez któreśmy przeszli.

18. Y wyrzućił wszytkie narody, Amorreyczyka obywatela źiemie, do któreyeśmy weszli. Przetóż będźiem służyć Panu, bo on iest Bogiem naszym.

19. Y rzékł Jozue do ludu: Nie będźiećie mogli służyć Panu: abowiem Bóg święty, y mocny zawistnik iest, ani przepuśći złośćiam y grzéchóm waszym.

20. Ieśli opuśćićie Pana, a będźiećie służyć bogóm cudzym, obróći się y utrapi was, y wywróći zatym iako wam uczynił dobrze.

21. Y rzékł lud do Jozuego: Żadną miarą nie będźie tak iako mówisz, ale Panu służyć będźiemy.

22. A Jozue do ludu: Świadkami, pry, wy iesteśćie, żeśćie sami sobie obrali Pana, abyśćie mu służyli. Y odpowiedźieli Świadkami.

23. Teraz tedy, rzékł, znieśćie bogi cudze z pośrzodku was, a nakłońćie serca wasze ku Panu Bogu Izraelowemu.

24. Y rzékł lud do Jozuego: Panu Bogu naszemu służyć będźiemy, y będźiemy posłuszni przykazaniu iego.

25. Y postanowił Jozue przymierze dnia onego, y położył przed ludem przykazania y sądy w Sichem.

26. Napisał téż wszytkie te słowa w księgach zakonu Pańskiego: y wźiął kamień barzo wielki, y położył ji pod dębem, który był w świątnicy Pańskiéy:

27. Y rzékł do wszego ludu: Oto ten kamień będźie wam na świadectwo: że słyszał wszytkie słowa Pańskie, które wam mówił: byśćie snać potym niechćieli zaprzeć y skłamać Panu Bogu waszemu.

28. Y rospuśćił lud, każdego do ośiadłośći iego.

29. A potym umarł Jozue syn Nun sługa Pański, maiąc sto y dźieśięć lat:

30. Y pogrzebli go na granicy ośiadłośći iego w Thamnathsare, które

które leży na górze Ephraim, na pułnocnéy stronie góry Gaas.

31. Y służył Izrael Panu po wszytkie dni Jozuego, y starszych, którzy przez długi czas żyli po Jozuem, y którzy wiedźieli wszytkie sprawy Pańskie, które był uczynił w Izraelu.

32. Kośći téż Jozephowe, które byli wźięli synowie Izraelowi z Egyptu, pogrzebli w Sichem, na częśći pola które był kupił Jakób u synów Hemora oyca Sichem za sto młodych owiec, y było w ośiadłośći synów Jozephowych. *Gen. 50. 25. Exod. 13. 19. Gen. 35. 19.*

33. Eleazar téż syn Aaronów umarł: y pogrzebli go w Gabaath Phineesa syna iego, które mu dano na górze Ephraim.

KSIĘGI SĘDZIOW.

PO ŻYDOWSKU, שׁופטים SOPHETIM.

TE księgi po żydowsku שׁופטים Schophetim, *abo* Schophtim, *a po grecku* Κριται, *to iest Sędźie abo Sędźiów, zowią. Bo tak zwano Przełożone, przez które Pan Bóg lud Izraelski rządźił po Moyżeszowéy y Jozuego śmierći. A tak opisuią karanie ludu dla przestępstwa iego, y wybawienie iego przez Sędźie, które Pan Bóg wzbudzał na obronę ieyo, y zwyćięstwa z nieprzyiaćiół otrzymane. A maią w sobie Historią od śmierći Jozuego aż do Samuela, trzech set y śiedmnaśćie lat.*

ROZDZIAŁ I.

Iako Judas z Symeonem bratem walczyli przećiwko nieprzyiaćiołom, y iako porażili ie, y dobywali miast ich. Othoniel poiął dźiéwkę Kalebowę Akszę. Chananeyczycy Hołd płacą.

1. PO śmierći Jozuego radźili się Synowie Izraelowi Pana mówiąc: Kto póydźie przed nami przećiw Chananeyczykowi, a będźie Hetmanem woyny?

2. Y rzékł Pan: Judas póydźie: otom dał źiemię w ręce iego.

3. Y rzékł Judas Simeonowi bratu swemu: Pódź zemną do działu mego, a walcz przećiw Chananeyczykowi, że ia téż póydę z tobą do działu twego. Y poszedł z nim Simeon.

4. Y wyćiągnął Judas, y dał Pan Chananeyczyka y Pherezeyczyka

czyka w ręce ich: y pobili w Bezek dźieśięć tyśięcy mężów.

5. Y naleźli Adonibezeka w Bezek, y walczyli przeciw iemu, y poraźili Chananeyczyka y Pherezeyczyka.

6. A Adonibezek uciékł: którego dogoniwszy poimali, y obćiąwszy końce rąk y nóg iego.

7. Y rzékł Adonibezek: Siedmdźieśiąt Królów z obćiętémi końcami rąk y nóg zbiérali pod stołem moim odrobiny pokarmów: iakem czynił, tak mi Bóg oddał, y przywiedli go do Jeruzalem, y tam umarł.

8. Dobywaiąc tedy synowie Juda Jeruzalem, wźięli ie y poraźili ie paszczeką miecza, dawszy na spalenie wszytko miasto.

9. A potym wyszedszy walczyli przećiw Chananeyczykowi, który mieszkał na górach, y na południe, y na polach.

10. Y wyćiągnąwszy Judas przećiw Chananeyczykowi który mieszkał w Hebron, (którego imię z starodawna było Kariath Arbe) zabił Sesai, y Ahiman y Tholmai: *Jos. 15. 13.*

11. A z onąd poszedszy ruszył się ku obywatelóm Dabir, którego imię stare było Kariath Sepher, to iest miasto nauk.

12. Y rzékł Kaleb: Ktoby dobył Kariath Sepher, y spustoszył ji, Dam mu Akszę córkę moię za żonę.

13. A gdy go dobył Othoniel syn Cenez brat Kalebów mnieyszy dał mu Akszę córkę swą za żonę.

14. Którą iadącą w drodze upominał mąż iéy, aby prośiła u oyca swego pola. Która gdy wzdychała śiedząc na ośle, rzékł iéy Kaleb: Cóż ći?

15. A ona odpowiedźiała: Day mi błogosławieństwo, ponieważeś mi dał suchą źiemię: day y oblaną wodami. Y dał iéy Kaleb mokrą źiemię wyższą y niższą.

16. A synowie Cineusa powinnego Moyżeszowego wyszli z miasta Palm z synmi Juda w puszczą działu iego, która iest na południe Arad, y mieszkali z nim.

17. Y poszedł Judas z Simeonem bratem swym, y poraźili Chananeyczyka który mieszkał w Sephaad y zabili go: y nazwano imię miasta onego, Horma, to iest, przeklęctwo.

18. Wźiął téż Judas Gazę z granicami iéy, y Askalon y Akkarón, z ich granicami.

19. Y był Pan z Judą y pośiadł podgórze: y nie mógł wygładźić mieszkaiących w dolinie, iż mieli dosyć wozów kośistych.

20. Y dali Kalebowi Hebron, iako mówił Moyżesz, który wygładźił z niego trzech synów Enak.

21. Lecz Jebuzeyczyka obywatela Jeruzalem niewygładźili sy- synowie Beniamin: y mieszkał Jebuzeyczyk z synmi Beniamin w Jeruzalem aż do dnia dźiśieyszego. *Num. 14. 24. Jos. 15. 14.*

22. Dóm téż Jozephów udał się do Bethel, y był Pan z nimi.

23. Bo gdy oblegli miasto, które piérwéy zwano Luza,

24. Uyrzeli człowieka wychodzącego z miasta, y rzekli do niego: Ukaż nam weszćie do miasta a uczynimy z tobą miłośierdźie.

25. Który gdy im ukazał poraźili miasto paszczeką miecza, a onego człowieka y wszytek ród iego puśćili.

26. Który puszczony szedł do źiemie Hetthym, y zbudował tam miasto, y nazwał ie Luzą, które tak zową aż do dnia dźiśieyszego.

27. Manasses téż nie wygładźił Bethsan y Thanak ze wśiami ich, y

y obywatelów Dor y Jeblaam y Mageddo, ze wśiami ich, y począł Chananeyczyk mieszkać z nimi.

28. Ale potym gdy się zmocnił Izrael, uczynił ie hołdownikami, a wygładźić niechćiał.

29. Ephraim też nie wybił Chananeyczyka który mieszkał w Gazer, ale mieszkał z nim.

30. Zabulon nie wytraćił obywatelów Cethron y Naalol: ale mieszkał Chananeyczyk w pośrzodku iego, y stał mu się hołdownikiem.

31. Aser też nie wygładźił obywatelów Accho y Sidonu, Ahalab, y Achasib, y Helba, y Aphek y Rohob:

32. Y mieszkał w pośrzodku Chananeyczyka obywatela onéy źiemie, ani go zabił.

33. Nephtali też nie wygładźił obywatelów Bethsames y Bethanath: y mieszkał między Chananeyczykiem obywatelem źiemie, y byli mu Bethsamitowie y Bethanitowie hołdowniczy.

34. Y ściśnął Amorreyczyk syny Danowe na górze, ani im dał mieysca aby zeszli na równinę:

35. Y mieszkał na górze Hares, co się wykłada skorupiany, w Aialon y w Salebim. Y stała się ćiężka ręka domu Jozephowego, y stał mu się hołdownikiem.

36. A była granica Amorreyczyka od wstępu Scorpiona, skała y wyższe mieysca.

ROZDZIAŁ II.

Anioła Pan posłał aby zgromił lud za przestąpienie, po śmierći Jozue lud zgrzészył, w nieprzyiaćielskie ręce przyszedł, za grzéch gdy lituie wyswobodzony iest od Pana.

1. Y Wstąpił Anyół Pański z Galgal na mieysce płaczących, y rzékł: Wywiódłem was z Egyptu, y wprowadźiłem do źiemie, o którąm przyśiągł oycóm waszym: y obiecałem żebych nie zgwałćił przymierza mego z wami na wieki,

2. Ale tak, żebyśćie nie czynili przymierza z obywatelmi téy źiemie, ale żebyśćie ołtarze ich powywracali: a niechćieliśćie słuchać głosu mego: czemużeśćie to uczynili?

3. A przetóż niechćiałem ich wytraćić od oblicza waszego: żebyśćie mieli nieprzyiaćiele, a bogowie ich byli wam na upadek.

4. A gdy mówił Anyół Pański te słowa do wszech synów Izraelowych, podnieśli oni głos swóy y płakali.

5. Y nazwano imię mieyscu onemu: Mieysce płaczących, abo łez: y ofiarowali tam ofiary Panu. *Jos. 14. 28.*

6. Rozpuśćił tedy Jozue lud, y poszli synowie Izraelowi każdy do ośiadłośći swéy, aby ią otrzymali:

7. Y służyli Panu przez wszytkie dni iego, y starszych, którzy po nim przez długi czas żyli, y wiedźieli wszytkie sprawy Pańskie które czynił z Izraelem.

8. Y umarł Jozue syn Nun sługa Pański, maiąc sto y dźieśięć lat,

9. Y pogrzebli go na granicy ośiadłośći iego w Thamnathsare na górze Ephraim od północnéy strony góry Gaaz,

10.

10. Y wszytek on rodzay zgromadzon iest do oyców swoich. Y powstali inni którzy nie znali Pana, y uczynków które czynił z Izraelem.

11. Y czynili synowie Izraelowi złe przed oczyma Pańskimi, y służyli Baalim.

12. Y opuścili Pana Boga oyców swoich, który ie był wywiódł z źiemie Egyptskiéy: y poszli za bogi cudzémi, y za bogi onych narodów które mieszkały około nich, y kłaniali się im, y ku gniewu pobudźili Pana,

13. Opuszczaiąc go, a służąc Baal y Astharoth.

14. Y rozgniewawszy się Pan na Izraela podał ie w ręce łupieżców, którzy ie poimali, y przedali nieprzyiaćiołóm, którzy mieszkali w koło: ani się mogli sprzećiwić nieprzyiaćiołom swoim:

15. Ale gdźie się kolwiek chćieli obróćić, tam ręka Pańska była nad nimi, iako powiedźiał y przyśiągł im: y byli barzo udręczeni.

16. Y wzbudźił Pan Sędźie, którzy ich wyzwalali z rąk pustoszących: ale y tych słuchać niechćieli,

17. Cudzołożąc z bogami cudzémi, y kłaniaiąc się im. Prędko opuśćili drogę którą chodźili oycowie ich: a słysząc przykazania Pańskie, wszytkie rzeczy przećiwne czynili.

18. A gdy Pan wzbudzał sędźie za czasu ich, wzruszał się miłośierdźiem y słuchał wzdychania utrapionych y wybawiał ie z morderstwa pustoszących.

19. A potym gdy umarł sędźia, wracali się, y daleko gorsze rzeczy czynili oycowie ich, idąc za cudzemi bogami, służąc im y kłaniaiąc się im. Nie opuśćili wynalazków swoich, y drogi barzo twardéy, którą się chodźić byli nałożyli.

20. Y rozgniewała się zapalczywość Pańska na Izraela, y rzékł: Ponieważ ten lud zgwałćił przymierze moie, którem był uczynił z oycy ich, a głosu mego słuchać wzgardźił:

21. Y ia nie wygładzę narodów, które zostawił Jozue y umarł:

22. Ze przez nie doświadczę Izraela ieśli strzegą drogi Pańskiéy, y chodzą w niéy, iako strzegli oycowie ich, czyli nie.

23. A tak zostawił Pan wszytkie narody te, y niechćiał rychło wywróćić, ani ich dał w ręce Jozuemu.

ROZDZIAŁ III.

Stowarzyszył się Izrael z Pogany, które Pan na ich próbę zostawił: a przetoż téż często go tępią okoliczni a obcy Królowie, ale gdy się obaczył a nawróćił, wźiął wyzwolenie przez Othoniela.

1. TE są narody, które Pan zostawił, aby przez nie ćwiczył Izraela, y wszytkich którzy nie wiedźieli o walkach Chananeyczyków:

2. Aby się potym nauczyli synowie ich potykać z nieprzyiaćioły, a mieć zwyczay walczenia:

3. Pięćioro kśiążąt Philisthyńskich, y wszytkiego, Chananeyczyka, y Sydończyka, y Heweyczyka, który mieszkał na górze Libanie, od góry Baal Hermon, aż do weszćia Emath.

4. Y zostawił ie, aby przez nie doświadczał Izraela, ieśliby słuchał roskazania Pańskiego, które był przykazał oycóm ich przez rękę Moyżesza, czyli nie.

5. A tak synowie Izraelowi mie-

mieszkali w pośrzodku Chananeyczyka, y Hetheyczyka, y Amorreyczyka, y Pherezeyczyka, y Heweyczyka, y Jebuzeyczyka:
6. Y poymowali córki ich za żony, y sami córki swe synóm ich dawali, y służyli bogóm ich.
7. Y czynili złe przed oczyma Pańskimi, y zapamiętali Boga swego, służąc Baalim y Astaroth.
8. Y rozgniewawszy się Pan na Izraela dał ie w ręce Chusan Rasathaim Króla Mezopotamskiego, y służyli mu ośm lat.
9. Y wołali do Pana: który im wzbudźił zbawićiela, y wybawił ie, to iest, Othoniela Syna Cenez brata Kalebowego młodszego:
10. Y był w nim duch Pański, y sądźił Izraela. Y wyiachał na woynę, y dał Pan w ręce iego Chusan Rasathaim Króla Syriyskiego, y stłumił go.
11. Y ućichnęła źiemia cztérdźieśći lat, y umarł Othoniel syn Cenez.
12. Y przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma Pańskimi: który zmocnił przećiwko im Eglona Króla Moabskiego: przeto iż złe czynili przed oblicznośćią iego.
13. Y przyłączył mu syny Ammon, y Amalek: y wyiachał y poraźił Izraela, y pośiadł Miasto Palm.
14. Y służyli synowie Izraelscy Eglonowi Królowi Moab ośmnaśćie lat:
15. A potym wołali do Pana: który im wzbudźił zbawićiela imieniem Aod, syna Gery, syna Jemini, który obudwu rąk miasto prawéy używał. Y posłali synowie Izraelowi przezeń dary Eglonowi Królowi Moabskiemu.
16. Który uczynił sobie miecz obudwu ostrzu, maiący w pośrzodku rękoieść wzdłusz na dłoń, y przypasał go pod płaszczem na prawym boku.
17. Y przyniósł dary Eglon Królowi Moab. A był Eglon człowiek barzo tłusty.
18. A gdy mu oddał dary, szedł za towarzyszmi, którzy z nim byli przyszli.
19. A wróćiwszy się zaś z Galgal, gdźie były bałwany, rzékł do Króla: słowo taiemne mam do ćiebie o Królu. A on roskazał pomilczéć: a gdy wszyscy wyszli, którzy przy nim byli,
20. Wszedł Aod do niego: a śiedźiał na letniéy sali sam, y rzékł: Słowo Boże mam do ćiebie. Który wnet powstał z stolice.
21. Y śćiągnął Aod lewą rękę, y dobył miecza z prawéy biodry swéy, y wraźił ji w brzuch iego,
22. Tak mocno że rękoieść weszła za żelazem w ranę, y przetłustem sadłem śćisnęła się. Y nie wyiął miecza, ale tak iako uderzył, zostawił w ćiele: y wnet przez taiemne mieysca natury rzućił się gnóy z brzucha.
23. Aod lepak zawarszy barzo pilnie drzwi sale, y zamknąwszy zamkiem,
24. Wyszedł tyłem. A słudzy królewscy wszedszy, uyźrzeli zawarte drzwi sale, y rzekli: Podobno sobie wczas czyni w gmachu letnim.
25. A naczekawszy się długo aż się wstydźili, a widząc że nikt nieotwarzał, wźięli klucz, y otworzywszy naleźli pana swego na źiemi leżącego umarłym.
26. A Aod gdy się oni trweżyli, ućiékł, y minął mieysce bałwanów zkąd się był wróćił. Y przyszedł do Seirath:
27. A natychmiast zatrąbił w trąbę na górze Ephraim: y poszli

z nim synowie Izraelowi, a on na
czele szedł.
28. Który rzékł do nich: Póydźćie za mną: abowiem dał Pan nieprzyiaćiele nasze Moabity w ręce nasze. Y szli za nim, y ubiegli brody Jordana, przez które się przeprawuią do Moab: y niedopuśćili nikomu przechodźić:
29 Ale poraźili na on czas Moabitów około dźieśięć tyśięcy wszytkich dużych y mocnych mężów, żaden z nich uyść nie mógł.
30. Y uniżon był Moab dnia onego pod ręką Izraela: y ućichła źiemia ośmdźieśiąt lat.
31. Potym był Samgar syn Anath, który zabił sześć set mężów Philisthyńskich lemieszem: y ten też bronił Izraela.

ROZDZIAŁ IV.

Debora Prorokini y Baruk, walczą przećiw Sisarze Hetmanowi Króla Jabin, którego ućiekaiącego zabiła Jahel żona Aberowa.

1. Y Przydali synowie Izraelowi złe czynić przed oczyma Pańskimi, po śmierći Aodowéy,
2. Y dał ie Pan w ręce Jabin Króla Chananeyskiego, który królował w Asor: a miał Hetmana woyska swego, imieniem Sisarę, a sam mieszkał w Haroseth pogańskim. *1. Reg. 12. 9.*
3. Y wołali synowie Izraelowi do Pana: bo miał dźiewięć set wozów kośistych, a przez dwadźieśćia lat barzo ie był śćisnął.
4. A była Debora Prorokini żona Lapidoth, która sądźiła lud czasu onego.
5. A śiedźiała pod palmą, którą imieniem iéy zwano, między Rama a Bethel na górze Ephraim: y chodźili do niéy synowie Izraelowi na każdy sąd.
6. Która posłała y przyzwała Baraka syna Abinoem z Kedes Nephthali: y rzekła do niego: Przykazałći Pan Bóg Izraelów: Idź, a wiedź woysko na górę Thabor, a weźmiesz z sobą dźieśięć tyśięcy rycerzów z synów Nephthali y z synów Zabulon:
7. A ia przywiodę do ćiebie, na mieysce potoka Cison, Sisarę hetmana woyska Jabin, y wozy iego, y wszytek lud: a dam io w rękę twoię.
8. Y rzékł do niéy Barak: Ieśli póydźiesz zemną, póydę: ieśli nie będźiesz chćiała iśdź zemną, nie póydę.
9. Która rzekła do niego: Póydęć z tobą, ale tego razu zwyćięztwa nie przypiszą tobie: bo w niewieśćiéy ręce będźie dan Sisara. A tak powstała Debora, y poszła z Barakiem do Kedes.
10. Który przyzwawszy Zabulon y Nephthali wyiachał z dźieśiąćią tyśięcy walecznikòw, maiąc Deborę w towarzystwie swym.
11. A Haber Cyneyczyk oddźielił się był niekiedy od inszych Cyneyczyków braćiéy swych, synów Hobab, powinnego Moyżeszowego: y rozbił był namioty aż do doliny, którą zową Sennim, a był podle Kedes.
12. Y oznaymiono Sisarze że wstąpił Barak syn Abinoem na górę Thabor,
13. Y zebrał dźiewięć set kośistych wozów, y wszytko woysko z Haroseth pogańskiego do potoka Cison.
14. Y rzekła Debora do Baraka: Wstań, boć ten iest dźień, którego dał Pan Sisarę w ręce twoie: oto on iest sam wodzem twoim. Tedy zstąpił Barak z góry Tha-

Thabor, y dźieśięć tyśięcy walecznikow z nim.

15. Y przestraszył Pan Sisarę y wszytkie wozy iego, y wszytek lud paszczeką miecza przed Barakiem: tak barzo, że Sisara skoczywszy z woza, pieszo ućiekał, *Psal. 82. 10.*

16. A Barak gónił ućiekaiące wozy y woysko, aż do Haroseth pogańskiego, y wszytko mnostwo nieprzyiaćielskie aż do szczętu poległo.

17. A Sisara ućiekaiąc przyszedł do namiotu Jahel żony Haber Cyneyczyka. Bo był pokóy między Jabin Królem Azor, a domem Haber Cyneyczyka.

18. Wybieżawszy tedy Jahel przećiwko Sisarze, rzekła do niego: Wnidź do mnie panie móy: Wnidź, niebóy się. Który gdy wszedł do iéy namiotu, y przykryty od niéy płaszczem,

19. Y rzékł do niéy: Day mi proszę ćię trochę wody, boć pragnę barzo. Która otworzyła łagwicę mléka, y dała mu pić, y nakryła go.

20. Y rzékł Sisara do niéy: Stóy u drzwi namiotu, a gdy kto przydźie pytaiąc ćię y rzekąc: Iest że tu kto? odpowiész: Niémasz nikogo.

21. Wźięła tedy Jahel żona Haber gwóźdź namiotowy, biorąc spółem y młot: y wszedszy potaiemnie y milczkiem, przyłożyła gwóźdź na skróń głowy iego, y uderzywszy weń młotem wbiła w mózg aż do źiemie: który spanie z śmierćią złączywszy ustał y umarł.

22. Alić oto Barak góniąc Sisarę przybiegał: a Jahel wyszedszy przećiw iemu, rzekła mu: Pódź, a ukażęć męża, którego szukasz. Który wszedszy do niéy, uyźrzał Sisarę leżącego martwym, a gwóźdź wbity w skroni iego.

23. Uniżył tedy Bóg dnia onego Jabin Króla Chanaan przed synmi Izrael:

24. Którzy codźień się wzmagali, a mocną ręką tłumili Jabin Króla Chananeyskiego, aż go zgładźili.

ROZDZIAŁ V.

Pieśń Debory y Barakowa, czyniących dźięki Panu Bogu za zwyćięstwo.

1. Y Spiéwali Debora y Barak syn Abinoem dnia onego, mówiąc:

2. Którzyśćie dobrowolnie ofiarowali z Izraela dusze wasze na niebespieczeństwo, błogosławćie Panu.

3. Słuchayćie Królowie, bierzćie w uszy książęta: Iam iest, iam iest, która Panu zaśpiéwam, śpiéwać będę Panu Bogu Izraelowemu.

4. Panie, gdyś wychodźił z Seir, a przechodźiłeś przez krainy Edom źiemia się wzruszyła, a niebiosa y obłoki kropiły wodą.

5. Góry spłynęły od oblicza Pańskiego, y Sinai od oblicza Pana Boga Izraelowego.

6. Za czasu Samgar syna Anath, za czasu Jahel odpoczęły szćieszki: a którzy chodźili przez nie szli dróżkami zdrożnemi.

7. Ustali mocni w Izraelu, y ućichnęli: aż powstała Debora, powstała matka w Izraelu.

8. Nowe woyny obrał Pan, a bramy nieprzyiaćielskie sam wywróćił: tarcza y drzewce iésliby się ukazały we cztérdźieśći tyśięcy Izraela.

9. Serce moie miłuie książęta Izraelskie: którzyśćie się dobrowolnie wydali na niebespieczeństwa, błogosławćie Panu.

10.

10. Którzy wśiadaćie na osły świetne, y zaśiadaćie na sądźiech, a chodźićie drogą, mówćie.

11. Gdźie się potłukły wozy, y woysko nieprzyiaćielskie zatłumione iest, tam niechay powiadaią sprawiedliwośći Pańskie, y łaskę przećiwko mocnym Izraela: tedy zstąpił lud Pański do bram y otrzymał zwiérzchność.

12. Powstań, powstań Deboro, powstań, powstań, a zaczynay pieśń: wstań Baraku, a poimay więźnie twoie synu Abinoem.

13. Zachowane są ostatki ludu, Pan w mocnych się potykał.

14. Z Ephraima wygładźił ie w Amaleku, a po nim z Beniamina przećiwko ludu twemu o Amaleku: z Machira kśiążęta wyszli, a z Zabulona którzy wywiedli woysko ku woiowaniu.

15. Kśiążęta Issachar były z Deborą y w Barakowe tropy szli, który iakoby z góry y w przepaść w niebespieczeństwo się wdał: rozerwany będąc Ruben przećiw sobie, ludźi wielkiéy myśli nalazło się sprzeczanie.

16. Czemu mieszkasz między dwiema granicami, abyś słuchał kszykanie trzod? rozerwany będąc Ruben przećiw sobie, ludźi wielkiéy myśli nalazło się sprzeczanie.

17. Galaad za Jordanem odpoczywał, a Dan bawił się okrętami: Aser mieszkał na brzegu morskim, a przebywał w porćiech.

18. Ale Zabulon y Nephthali wydali dusze swe na śmierć w krainie Merome.

19. Przyiachali Królowie y walczyli, walczyli Królowie Chanaan w Thonach przy wodach Mageddo, a przećię nic nie odnieśli łupiąc.

20. Z nieba walczono przećiwko im: gwiazdy trwaiąc w rzędźie y w biegu swoim, przećiwko Sisarze walczyły.

21. Potok Cison niósł trupy ich, potok Kadumim, potok Cison, podepc duszo moia duże.

22. Kopyta koniom padały gdy ućiekały pędem, y gdy spadali na szyie co mocnieyszy nieprzyiaćiele.

23. Przeklinayćie źiemię Meroz rzékł Anyół Pański: złorzeczćie obywatelóm iéy, iż nieprzyszli na pomoc Pańską, na pomoc namocnieyszym iego.

24. Błogosławiona między niewiastami Jahel żona Haber Cyneyczyka, y niech będźie błogosławiona w namiećie swoim.

25. Wody proszącemu, mléka dała, a w kubku kśiążąt przyniosła masła.

26. Lewą ręką śćiągnęła do gwoźdźia, a prawą do kowalskich młotów, y uderzyła Sisarę, szukaiąc w głowie mieysca ranic, y skroń mocno dźiurawiąc.

27. Padł iéy między nogi ustał y umarł: walał się przed iéy nogami, y leżał bez dusze y nędzny.

28. Oknem wyglądaiąc, wyła matka iego: y z sale mówiła: Przecz mieszka wróćić się wóz iego? czemu leniwo szły nogi pocżwornych iego?

29. Iedna co mędrsza nad inne żony iego, te świekrze słowa odpowiedźiała:

30. Podobno teraz dźieli korzyśći, a obiéraią mu co nacudnieyszą białągłowę: szaty rozmaitéy maśći Sisarze daią za łup, y sprzęt rozmaity zbiéraią mu na ozdobę szyiam.

31. Tak niechay zginą wszyscy nieprzyiaćiele twoi Panie: a którzy ćię miłuią, iako się iaśni słońce kiedy wschodźi, tak niechay świecą.

32. Y była w pokoiu źiemia przez cztérdźieśći lat.

ROZDZIAŁ VI.

Madyańczykowie zniewolili lud Izraelski, Anioł się Boży Gedeonowi ukazał, Othoniel mu uczynił Ofiary, zburzył bałwana Baal, potym go Bóg pośilił na nieprzyiaćiela.

1. Y Uczynili Synowie Izraelowi złe przed oczyma Pańskimi: który ie dał w rękę Madian przez śiedm lat:

2. Y byli barzo od nich uciśnieni. Y poczynili sobie iamy y iaskinie w górach, y mieysca barzo obronne na odpor.

3. A gdy Izrael zaśiał, przyieżdżał Madian y Amalek, y inne wschodnie narody:

4. Y u nich rozbiwszy namioty, iako było w trawie wszytko psowali, aż do weszćia Gazy: a zgoła nic do żywnośći należącego w Izraelu nie zostawiali, ani owiec, ani wołów, ani osłów.

5. Bo y sami y wszytkie trzody ich przyćiągali z namiotami swymi, a iako szarańcza wszytkie mieysca napełniała niezliczona wielkość ludźi y wielbłądów, pustosząc wszytko czego się dotknęli.

6. Y poniżony iest barzo Izrael przed oczyma Madian.

7. Y wołał do Pana, prosząc pomocy przećiw Madianitóm.

8. Który posłał do nich męża proroka, y rzékł: To mówi Pan Bóg Izraelów: Jam uczynił żeśćie wyszli z Egyptu, y wywiódłem was z domu niewoléy,

9. Y wybawiłem z ręki Egyptianów, y wszytkich nieprzyiaćiół którzy was trapili: y wygnałem ie na weszćie wasze, y dałem wam ich źiemię.

10. Y rzekłem: Jam Pan Bóg wasz, niebóyćie się bogów Amoreyczyków, w których źiemi mieszkaćie. A niechćieliśćie słuchać głosu mego.

11. Y przyszedł Anyół Pański, y śiedźiał pod dębem, który był w Ephra, y należał do Joasa oyca domu Ezri. A gdy Gedeon syn iego młóćił y czyśćił zboże w praśie, aby ućiékł przed Madianity,

12. Ukazał się mu Anyół Pański, y rzékł: Pan z tobą z mężów namocnieyszy.

13. Y rzékł mu Gedeon: Proszę móy Panie, ieśli iest Pan z nami, czemuż nas podkało to wszytko gdźież są dźiwy iego, które powiadali oycowie naszy, y mówili: Wywiódł nas Pan z Egyptu, a teraz opuśćił nas Pan y dał w ręce Madiańskie

14. Y weyźrzał nań Pan, y rzékł: Idź w téy mocy twoiéy, a wybawisz Izraela z ręki Madiańskiéy: wiédz żem ćię posłał.

15. Który odpowiedaiąc rzékł: Proszę móy Panie, w czym wybawię Izraela, oto dom móy napodleyszy iest w Manasse, a ia namnieyszy w domu oyca mego.

16. Y rzékł mu Pan: Ia będę z tobą: y poraźisz Madianity iako iednego męża.

17. A on: Ieślim, pry, nalazł łaskę przed tobą, day mi znak żeś ty iest który mówisz do mnie.

18. Ani odchodź z tąd, aż się wrócę do ćiebie, niosąc ofiarę y ofiaruiącći. Który odpowiedźiał: Ia będę czekał przyśćia twego.

19. Wszedł tedy Gedeon, y upiékł koźlątko, y z miary mąki przaśnego chleba, y włożywszy mięso w kosz, a poléwkę mieśną wlawszy w garniec, przyniósł wszytko pod dąb y ofiarował mu.

20. Któremu rzékł Anyół Pański: Weźmi mięso y przaśne chleby,

by, y połóż na skale onéy a poléy. polewką. A gdy tak uczynił,
21. Ściągnął Anyół Pański koniec laski którą trzymał w ręce, y dotknął mięsa y przaśnych chlebów, y wystąpił ogień z skały, y strawił mięso y przaśniki: a Aniół Pański zniknął z oczu iego.
22. A uyźrzawszy Gedeon, że był Aniół Pański, rzékł: Ah móy Panie Boże, iżem widźiał Anioła Pańskiego twarzą w twarz.
23. Y rzékł mu Pan: Pokóy z tobą: niebóy się, nie umrzesz.
24. Zbudował tedy tam Gedeon ołtarz Panu, y nazwał ji, Pański pokóy, aż do dnia dźiśieyszego. A gdy był iescze w Ephra która iest domu Ezri,
25. Nocy onéy rzékł Pan do niego: Weźmi byka oyca twego, a drugiego byka, śiedmiletnego, y rozwalisz ołtarz Baalów, który iest oyca twego: a gay który iest około ołtarza wyrąbay:
26. Y zbuduiesz ołtarz Panu Bogu twemu na wiérzchu téy skały, na któreieś piérwéy ofiarę położył: y weźmiesz byka wtórego, y ofiaruiesz całopalenie, na stośie drew których z gaiu wyśieczesz.
27. Wźiąwszy tedy Gedeon dźieśięć mężów służebników swoich, uczynił iako mu był Pan przykazał. Lecz boiąc się domu oyca swego y ludźi miasta onego, niechćiał tego we dnie czynić, ale wszytko w nocy odprawił.
28. A gdy wstali rano ludźie miasta onego, uyźrzeli rozwalony ołtarz Baalów, y gay wyrąbany, y byka drugiego włożonego na ołtarz, który na ten czas był zbudowany.
29. Y rzekli ieden do drugiego: Kto to uczynił? A gdy się dowiadowali, ktoby to uczynił, powiedźiano: Gedeon syn Joas to wszytko uczynił.
30. Y rzékli do Joas: Wywiedź tu syna twego, żeby umarł: Bo rozwalił ołtarz Baalów, y gay wyrąbał.
31. Którym on odpowiedźiał: Izaśćie wy mśćićiele Baalowi, żebyśćie się zastawiali zań? Kto iego przećiwnikiem iest niech umrze, niż dźień iutrzeyszy przyydźie: Ieśli Bóg iest, niech się pomśći na tym, który podkopał ołtarz iego.
32. Od onego dnia nazwan iest Gedeon Jerobaal, przeto, iż rzékł Joas, niech się pomśći nad tym Baal, który podkopał ołtarz iego.
33. Wszytek tedy Madyan y Amalek, y wschodni narodowie zebrali się pospołu: y przeprawiwszy się przez Jordan położyli się obozem w dolinie Izrael.
34. A Duch Pański oblokł Gedeona, który zatrąbiwszy w trąbę, zwołał dóm Abiezer, aby szedł za nim.
35. Y posłał posły do wszytkiego Manasse, który y sam szedł za nim, y drugie posły do Aser y do Zabulon, y do Nephthali, którzy mu zaiachali.
36. Y rzékł Gedeon do Boga: Ieśli zbawisz przez rękę moię Izraela, iakoś powiedźiał,
37. Położę to runo wełny na boiowisku: ieśli rosa będźie na samém wełnie, a na wszytkiéy źiemi suchość, będę wiedźiał że przez rękę moię, iakoś rzékł, wyzwolisz Izraela.
38. Y stało się tak. A wstawszy w nocy wyćisnąwszy runo, napełnił miednicę rosy.
39. Y rzékł zaś do Boga: Niech się nie gniewa zapalczywość twa na mię, ieśli się iescze z raz pokuszę, szukaiąc znaku na runie. Pro-

Proszę niechay samo runo sucho będźie, a wszytka źiemia zmokła od rosy.

40. Y uczynił Bóg onéy nocy iako żądał: y była suchość na samym runie, a rosa po wszytkiéy źiemi.

ROZDZIAŁ VII.

Obrał ludu Pan ku woynie godnego u wód, Gedeon usłyszawszy sen iednego człowieka z Madianitów, uderzył na nie, o zwyćięstwie we trzech set ludźi, o zabićiu Oreba y Zeba.

1. IErobaal tedy, który y Gedeon, w nocy wstawszy y wszytek lud z nim, przyćiągnął do źrzódła, które zową Harad, a woysko Madiańskie było w dolinie ku północnéy stronie pagórku wysokiego.

2. Y rzékł Pan do Gedeona: Wielki iest lud z tobą, ani będźie dan Madian w ręce iego, aby się nie chwalił przećiw mnie Izrael, y rzékł: Mocą moią iestem wybawiony.

3. Mów do ludu, a opowiédz gdźie wszyscy usłyszą: Kto iest boiaźliwy a lękliwy, niech się wróći. Y odiachało z góry Galaad, y wróćiło się z ludu dwadźieśćia y dwa tyśiąca mężów, a tylko dźieśięć tyśięcy zostało. *Deut. 20. 1. 1. Mach. 1. 56.*

4. Y rzékł Pan do Gedeona: Iescze wielki lud iest, wiedź ie do wody, a tam ich doświadczę, a o którymći powiém aby z tobą szedł, ten niech idźie: któremu iśdź zakażę, niech się wróći.

5. A gdy przyszedł lud do wody, rzékł Pan do Gedeona: Którzy ięzykiem łeptać będą wodę, iako pśi zwykli łeptać, oddźielisz ie osobno: a którzy uklęknąwszy na kolana pić będą, będą na drugiéy stronie.

6. Była tedy liczba tych którzy ręką do ust miecąc, łeptali wodę, trzysta mężów: a inny wszytek lud pił poklęknąwszy.

7. Y rzékł Pan do Gedeona: We trzechset mężów którzy łeptali wodę, wybawię was, y dam w rękę twą Madian: a inny wszytek lud niech się wróći na mieysce swoie.

8. Nabrawszy tedy wedle pocztu strawy y trąb, roskazał wszytkiemu innemu mnostwu odyść do przybytków swoich: a sam ze trzema sty mężów puśćił się na woynę, A obóz Madiański był na spodku w dolinie.

9. Téyże nocy rzékł Pan do niego: Wstań, a znidź do obozu: bomći ie dał w rękę twoię.

10. A ieśli się sam iśdź boisz, niechay znidźie z tobą Phara sługa twóy.

11. A gdy usłyszysz co mówią, tedy się pośilą ręce twoie, y bespieczniéy do obozu nieprzyiaćielskiego znidźiesz. Szedł tedy sam y Phara sługa iego na część obozu, gdźie była straż zbroynych.

12. A Madian y Amalek, y wszyscy wschodni narodowie pokładszy się leżeli w dolinie iako mnostwo szarańczy: wielbłądowie téż niezliczeni byli, iako piasek który leży na brzegu morskim.

13. A gdy przyszedł Gedeon, powiadał ktoś towarzyszowi swemu sen: y tym sposobem powiadał co widźiał: Widźiałem sen, y zdało mi się iakoby popłomyk ięczmienny toczył się, y do obozu Madian zstępował: a przyszedszy do namiotu, uderzył weń y wywróćił, y źiemią do gruntu porównał.

14. Odpowiedźiał ten któremu po-

powiadał: Nie iest to nic inszego, iedno miecz Gedeona syna Joasa męża Izraelskiego: bo dał Pan w ręce iego Madiana y wszytek obóz iego.

15. A usłyszawszy Gedeon sen, y wykład iego, pokłonił się: y wróćił się do obozu Izraelskiego, y rzékł: Wstańćie, bo dał Pan w ręce nasze obóz Madiański.

16. Y rozdźielił trzysta mężów na trzy częśći: y dał im w ręce trąby, y flasze ccze, a pochodnie w pośrzodku flasz,

17. Y rzékł do nich: Co uyźrzyćie że ia czynić będę, to czyńćie: wnidę w część obozu, a co uczynię, naszladuyćie.

18. Kiedy zabrzmi trąba w ręce moiéy, tedy wy téż około obozu trąbćie, a okrzyk czyńćie, Panu y Gedeonowi.

19. Y wszedł Gedeon y trzysta mężów którzy byli z nim w część obozu, gdy się zaczynała straż półnoena, a pobudźiwszy stróże ięli trąbić w trąby, y tłuc iednę o drugą flaszę.

20. A gdy w koło obozu na trzech mieyscach trąbili y potłukli flasze trzymali w lewych rękach pochodnie, a w prawych trąby brzmiące, y wołali: Miecz Pański y Gedeonów.

21. Stoiąc każdy na swym mieyscu w koło obozu nieprzyiaćielskiego. A tak strwożył się wszytek obóz, a wrzescząc y wyiąc ućiekli:

22. A przedśię naćiérali trzysta mężów trąbiąc w trąby. Y wpuśćił Pan miecz na wszytek obóz, y sami się między sobą zabiiali. *Psal. 82. 10.*

23. Ućiekaiąc aż do Bethsetha, y brzegu Abelmehula w Tebbath. A okrzyk uczyniwszy mężowie Izrael z Nephtali y Aser y wszytkiego Manasse, gonili Madian.

24. Y posłał Gedeon posły na wszytkę górę Ephraim, mówiąc: Idźćie na zabieżenie Madian, a ubieżćie wody, aż do Bethbera y y Jordanu. Y wołał wszytek Ephraim, y ubiégł wody, y Jordan aż do Bethbera.

25. Y poimawszy dwu mężów Madiańskich, Oreba y Zeb, zabił Oreba na skale Oreb, a Zeba na praśie Zeb. Y gonili Madian niosąc głowy Oreb y Zeb do Gedeona za rzékę Jordan. *Psal. 82. 12. Isa. 10. 26.*

ROZDZIAŁ VIII.

Spór Ephraimów przećiwko Gedeonowi, o Mężach Sokoth y Phanuel, dane Gedeonowi złote Kolstki, o Abimelechu synie iego, y o śmierći Gedeonowéy.

1. Y Rzekli do niego mężowie Ephraim, Co to iest coś chćiał uczynić, żeś nas nie wezwał, gdyś wyiachał na woynę przećiw Madianitóm? swarząc się mocno a mało nie gwałt czyniąc.

2. Którym on odpowiedźiał: Cóżem ia mógł takiego uczynić, iakośćie wy uczynili? a za nie lepsze iest grono wina Ephraimowe, niźli zbiéranie wina Abiezerowe?

3. W ręce wasze Pan dał kśiążęta Madian, Oreb y Zeb: Cóżem ia takiego mógł uczynić, iakośćie wy uczynili? Co gdy wyrzékł, ućichł duch ich, którym się nadymali przećiw iemu.

4. A gdy przyszedł Gedeon do Jordanu, przeprawił się przezeń ze trzema sty mężów, którzy z nim byli: a od spracowania, ućiekaiących gónić nie mogli.

5.

5. Y rzékł do mężów Sokkoth: Daycie proszę chleba ludowi który iest zemną: bo barzo ustali: abyśmy mogli ścigać Zebee y Salmana Króle Madian.

6. Odpowiedźieli przełożeni Sokkoth. Podobno dłoni ręku Zebee y Salmana są w ręce twoiéy, y dla tego chcesz abyśmy dali woysku twemu chleba?

7. Którym on rzékł: Więc kiedy da Pan Zebee y Salmana w ręce moie, skruszę ciała wasze z ciérniem y ostem pustynie.

8. A wyiachawszy z ouąd przyszedł do Phanuel: y mówił takież do mężów mieysca onego. Któremu y ći odpowiedźieli, iako odpowiedźieli byli mężowie Sokkoth.

9. Rzékł tedy y im: Gdy się wrócę zwyćiężcą w pokoiu, rozwalę tę wieżę.

10. A Zebee y Salmana odpoczywali ze wszytkim woyskiem swoim. Abowiem piętnaśćie tyśięcy mężów zostało było ze wszytkich hufów ludźi wschodnich, a pobito sto y dwadźieśćia tyśięcy walecznik ów dobywaiących miecza.

11. Y iachawszy Gedeon drogą tych którzy mieszkali w namiociech, na wschodnią stronę Nobe y Iezbaa, poraźił obóz nieprzyiaćielski, którzy się byli ubespieczyli a nic się nie obawiali przećiwnego. *Osee. 10. 14.*

12. Y ućiekli Zebee y Salmana, których gonią Gedeon poimał, wszytko ich woysko rozgrómiwszy.

13. A wracaiąc się z woyny przed weszćiem słońca,

14. Poimał pacholę z mężów Sokkoth: y wypytał się na nim imion kśiążąt y starszych Sokkoth, y napisał śiedmdźieśiąt y śiedm mężów.

15. Y przyszedł do Sokkoth, y rzékł im: Owóż Zebee y Salmana, o któreśćie mi przymawiali rzekąc: Podobno ręce Zebee y Salmany są w rękach twoich, y przeto żądasz, abyśmy dali mężóm którzy się spracowali y ustali, chleba?

16. Wźiął tedy starsze miasta y ciérnie z puszczéy y oset, y zstarł z nimi y pogruchotał męże Sokkoth.

17. Wieżę téż Phanuel wywróćił, wybiwszy obywatele miasta.

18. Y rzékł do Zebee y do Salmana: Iacy byli mężowie, któreśćie pomordowali na Thabor? Którzy odpowiedźieli: Tobie podobni, a ieden z nich iako syn królewski.

19. Którym on odpowiedźiał: Braćia moi byli, synowie matki moiéy. Żywie Pan, byśćie ie byli żywo zachowali, żebych was nie zabił.

20. Y rzékł Getherowi piérworodnemu swemu: Wstań: a zabiy ie. Który niedobył miecza: bo się bał: iż iescze był pacholęćiem.

21. Y rzekli Zebee y Salmana: Ty wstań a rzuć się na nas: bo wedle lat iest śiła człowiecza. Wstał Gedeon, y zabił Zebee y Salmana, y wźiął stroie y pukle, któremi szyie wielbłądów królewskich zwykły bydź ozdobione. *Psal. 82. 12.*

22. Y rzekli wszyscy mężowie Izraelscy do Gedeona: Panuy ty nad nami, y syn twóy, y syn syna twego: gdyżeś nas wybawił z ręki Madian.

23. Którym on odpowiedźiał: Nie będę ani będźie panował nad wami syn móy: ale Pan nad wami panować będźie.

24. Y rzékł do nich: Iednéy prośby żądam od was: Daycie mi nausznice z korzyśći waszéy. Bo nausznice złote Izmaelitowie zwykli byli miéwać:

25.

25. Którzy odpowiedźieli: Barzo radźi damy. Y rośćiągnąwszy płascz na źiemi, miotali nań nausznice z korzyśći:

26. Y była waga proszonych nausznic, tyśiąc y śiedmset syklów złota, oprócz stroiów y kleynotów, y szat szarłatowych których Królowie Madian zwykli byli używać, y opróoz halzbantów złotych wielbłądów.

27. Y uczynił z niego Gedeon Ephod, y położył ji w mieśćie swoim Ephra. Y cudzołożył wszytek Izrael w nim, y stało się Gedeonowi y wszytkiemu domowi iego na upadek.

28. Y zniżón był Madian przed synmi Izraelowymi, y nie mogli więcéy szyie podnieść: ale była w pokoiu źiemia przez cztérdźieśći lat, przez które Gedeon rządźił.

29. Szedł tedy Jerobaal syn Joas, y mieszkał w domu swym:

30. A miał śiedmdźieśiąt synów, którzy poszli z biódr iego: dla tego że miał wiele żón.

31. A nałożnica iego którą miał w Sichem, urodźiła mu syna imieniem Abimelecha.

32. Y umarł Gedeon syn Joas w starośći dobréy, y pogrzebion iest w grobie Joas oyca swego w Ephra z domu Ezry.

33. A potym iako umarł Gedeon, odwróćili się synowie Izraelowi, y cudzołożyli z Baalim. Y uczynili przymierze z Baal, aby im był za Boga:

34. Ani wspomnieli na Pana Boga swego, który ie wyrwał z rąk wszytkich nieprzyiaćiół ich okolicznych:

35. Ani uczynili miłośierdźia nad domem Jerobaal Gedeona, według wszego dobra które był uczynił Izraelowi.

ROZDZIAŁ IX.

Abimelech wybiwszy śiedmdźieśiąt braćiéy swych, prócz Joathana namłodszego, Ten mówi przypowieść sychymskim mieszczanom, zwalczył Abimelech Sychymczyki, potym y sam marnie od niewiasty zabit.

1. Y Poszedł Abimelech syn Jerobaal do Sichem do braćiéy matki swéy, y mówił do nich, y do wszytkiéy rodźiny domu oyca matki swéy, mówiąc:

2. Mówćie do wszytkich mężów Sichem: Co wam lepszego: żeby panowali nad wami śiedmdźieśiąt mężów, wszyscy synowie Jerobaalowi, czyli aby panował ieden mąż? a przytym obaczćie, żem kość wasza, y ćiało wasze.

3. Y mówili braćia matki iego o nim do wszech mężów Sichem wszytkie te mowy. Y nakłoniło się serce ich za Abimelechem, mówiąc: Brat nasz iest.

4. Y dali mu śiedmdźieśiąt funtów śrébra ze Zboru Baalberyt. Który naprzyimował sobie za nie mężów nędzników, y tułaczów, y chodźili za nim.

5. Y przyszedł do domu oyca swego do Ephra, y zabił braćią swą syny Jerobaalowe śiedmdźieśiąt mężów na iednym kamieniu: y został Joathan syn Jerobaalów namnieyszy, y skryto go.

6. Y zebrali się wszyscy mężowie Sichem, y wszytkie domy miasta Mello: y poszli y uczynili Królem Abimelecha podle dębu, który stał w Sichem.

7. Co gdy powiedźiano Joathan, szedł y stanął na wiérzchu góry Garizim: y podniozszy głos, wołał, y rzékł: Posłuchayćie mię Mę-

mężowie Sichem, tak was Bóg niech słucha.

8. Poszły drzewa, aby pomazały nad sobą Króla: y rzekły oliwie: Roskazuy nam:

9. Która odpowiedźiała: Aza mogę opuśćić tłustość moię, któréy używaią y bogowie y ludźie, a iść, żebych między drzewy wynieśiona była?

10. Y rzekły drzewa do Figowego drzewa: Póydź, a przyimi królestwo nad nami.

11. Które im odpowiedźiało: Aza mogę opuśćić słodkość moię, y owoce przewdźięczne, a iśdź abych między inszémi drzewy było wynieśione?

12. Y rzekły drzewa do maćice winnéy: Póydź, a roskazuy nam:

13. Która im odpowiedźiała: Izali mogę opuśćić wino moie, które uwesela Boga y ludźie, y między inszémi drzewy bydź wynieśiona?

14. Y rzekły wszytkie drzewa do rhamnu: Póydź, a króluy nad nami.

15. Który im odpowiedźiał: Ieśli mię prawdźiwie królem nad sobą stanowićie, przydźćiesz a odpoczywayćie pod ćieniem moim: a ieśli niechcećie, niechay wynidźie ogień z rhamnu, a niech pożrze Cedry Libańskie.

16. Teraz tedy, ieśliśćie prawie y króm grzéchu postanowili Abimelecha Królem nad wami, y ieśliśćie się dobrze obeszli z Jerobaalem y z domem iego, y oddaliśćie mu dobrodźieystwa iego,

17. Który walczył za was, y duszę swoię dał w niebespieczeństwo, aby was wyrwał z ręki Madian:

18. Którzyśćie teraz powstali na dóm oyca mego, y pozabialiśćie syny iego, śiedmdźieśiąt mężów na iednym kamieniu: a uczynilišćie Królem Abimelecha syna służebnice iego nad obywatelmi Sichem, przeto że bratem waszym iest.

19. Ieśli tedy dobrze a krom grzéchu obeszliśćie się z Jerobaalem y z domem iego, weselćie się dźiś z Abimelecha, y on się z was niechay weseli.

20. Ale ieśli przewrotnie, niech ogień wynidźie z niego, a niech zniszczy obywatele Sichem, y miasteczko Mello: y niech wynidźie ogień z mężów Sichem, y z miasteczka Mello, a niech pożrze Abimelecha.

21. Co gdy wyrzekł, ućiékł, y poszedł do Bera: y mieszkał tam dla boiaźni Abimelecha brata swego.

22. Królował tedy Abimelech nad Izraelem trzy lata.

23. Y posłał Pan ducha złego między Abimelecha a między obywatele Sichem, którzy ięli się nim brzydźić,

24. Y niecnotą mordu śiedmidźieśiąt synów Jerobaal, y wylanie krwie ich ięli wkładać na Abimelecha brata ich, y na inne książęta Sichimów, którzy mu byli pomogli.

25. Y zasadźili się nań na wiérzchu gór: a gdy czekali przyiazdu iego, rozboiem się bawili, biorąc łup z miiaiących, y powiedźiano Abimelechowi.

26. Y przyszedł Gaal syn Obed z braćią swą, y przeszedł do Sichem. Na którego przyszćie wźiąwszy serce obywatele Sichem,

27. Wyszli na pola pustosząc winnice, y depcąc wina, y uczyniwszy śpiewaiących tańce weszli do Zboru Boga swego, a przy bieśiedźie y kuflach złorzeczyli Abimelechowi.

28. A Gaal syn Obed wołał: Cóż iest Abimelech, y co iest Sichem,

chem, żebyśmy mu służyli? Izaż nie iest syn Jerobaalów, y postanowił Hetmanem Zebula sługę swego nad mężami Emor oyca Sichem? Czemuż mu tedy służyć będźiem?

29. Oby kto dał ten lud pod rekę moię, żebych sprzątnął Abimelecha. Y rzeczone Abimelechowi: Zbierz mnostwo woyska, a przyiedź.

30. Bo Zebul przełożony nad miastem usłyszawszy słowa Gaal syna Obed, rozgniewał się barzo,

31. Y posłał potaiemnie do Abimelecha posły, mówiąc. Oto Gaal syn Obed przyszedł do Sichem z braćią swą, y biie na miasto przećiw tobie.

32. A tak rusz się nocą z ludem który z tobą iest, a zatay się w polu:

33. A rano gdy wschodźi słońce przypadni na miasto. A gdy on wyiedźie na ćię z ludem swoim, uczyń mu co będźiesz mógł.

34. Wstał tedy Abimelech ze wszytkim woyskiem swym w nocy, y zasadzkę uczynił podle Sichem na cztérech mieyscach.

35. Y wyszedł Gaal syn Obed, y stanął w weszćiu bramy mieyskiéy. Y wstał Abimelech y wszytko woysko z nim z mieysca zasady.

36. A gdy uyźrzał lud Gaal, rzékł do Zebula: Ono lud z gór zstępuie. Któremu on odpowiedźiał: Cienie gór widźisz iakoby głowy ludzkie a tą omyłką się mylisz.

37. Y rzékł zasię Gaal: Ono lud występuie z pośrzodka źiemie, a ieden huf idźie drogą, która patrzy ku dębu.

38. Rzékł mu Zebul: Gdźież teraz gemba twoia, którąś mówił? Cóż iest Abimelech abyśmy mu służyli? Izali nie to iest lud, któryś lekce ważył? Wynidźże a walcz przećiw iemu.

39. Tedy wyszedł Gaal, na co patrzył lud Sichem, y potkał się z Abimelechem:

40. Który go gonił ućiekaiącego, y wpędźił do miasta, y poległo z strony iego barzo wiele, aż do bramy mieyskiéy.

41. A Abimelech mieszkał w Rumie: a Zebul, Gaala y towarzysze iego wygnał z miasta, ani dopuśćił w nim mieszkać.

42. Nazaiutrz tedy wyszedł lud w pole. Co gdy powiedźiano Abimelechowi,

43. Wywiódł woysko swoie, y rozdźielił na trzy hufy, uczyniwszy zasadzki w polu. A widząc iż lud wychodźił z miasta, powstał y rzućił się na nie,

44. Z hufem swoim, dobywaiąc y leżąc około miasta: a dwa hufy błąkaiące się po polu nieprzyiaćiele gonili.

45. Ale Abimelech przez cały on dźień dobywał miasta: które wźiął, pozabiiawszy obywatele iego, y samo rozwaliwszy, tak iż sól na nim pośiał.

46. Co gdy usłyszeli, którzy mieszkali na wieży Sichimów, weszli do Zboru boga swego Beryth, gdźie byli z nim przymierze uczynili, y ztąd mieysce imię było wźięło które było barzo obronne.

47. Abimelech téż usłyszawszy że mężowie wieże Sichimów wspól się skupili,

48. Wstąpił na górę Selmon, ze wszytkim ludem swoim, a pochwyćiwszy śiekiérę uciął gałąź z drzewa, y włożoną niosąc na ramieniu, rzékł do towarzyszów: Co widźićie że ia czynię, wnet uczyńćie.

49. A tak ubiegaiąc się narąbawszy gałęźi z drzew, szli za wo-

wodzem. Którzy obłożywszy wieżę zapalili: y tak się stało, że dymem y ogniem tyśiąc człowieka zginęło, mężów pospołu y niewiast, obywatelów wieże Sichim.

50. A Abimelech ruszywszy się ztamtąd, przyćiągnął do miasteczka Thebes, które obtoczywszy oblégł woyskiem.

51. A w pośrzód miasta była wieża wysoka, do któréy byli ućiekli pospołu mężowie y niewiasty, y wszyscy przednieyszy miasta, zawarszy drzwi barzo mocno, a stoiąc na dachu wieże po mieyscach obronnych.

52. Y przyszedszy Abimelech pod wieżę mężnie walczył: a przystąpiwszy ku drzwiam, chćiał ogień założyć:

53. Alić oto iedna niewiasta, ułomek kamienia żarnowego z wiérzchu zrzućiwszy, uderzyła w głowę Abimelechowę, y rozbiła mózg iego. *2. Król. 11. 21.*

54. Który wnet zawołał giermka swego, y rzékł do niego: Dobądź miecza swego, a zabiy mię: aby snać niemówiono, żem od niewiasty zabit. Który czyniąc dosyć roskazaniu, zabił go.

55. A gdy on umarł, wszyscy którzy z nim byli z Izraela, wróćili się do domów swoich.

56. Y oddał Bóg Abimelechowi złe, które był uczynił przećiw oycu swemu, zabiwszy śiedmdźieśiąt braćiéy swoich.

57. Sichimitóm też co byli uczynili oddało się, y przyszło na nie przeklęctwo Joathana syna Jerobaalowego.

ROZDZIAŁ X.

O dwu sędźiach Izraelskich Thola y Jayra, o Bałwochwalstwie ludu Izraelskieyo, y o tym iako karany za to przez Philistyny.

1. PO Abimelechu powstał wódz w Izraelu Thola syn Phua stryia Abimelechowego mąż z Issachar, który mieszkał w Samir góry Ephraim:

2. Y sądźił Izraela trzy y dwadźieśćia lat, y umarł y pogrzebion w Samir.

3. Po tym nastąpił Jair Galaadczyk, który sądźił Izraela dwadźieśćia y dwie lećie,

4. Maiąc trzydźieśći synów śiedzących na trzydźieśći źrzebcach oślic, y przełożonych nad trzydźieśćią miast, które od imienia iego są nazwane Hawoth Jair, to iest miasteczka Jairowe aż do dnia dźiśieyszego, w źiemi Galaad.

5. Y umarł Jair, y pogrzebion iest na mieyscu które zową Kamon.

6. A synowie Izraelowi do starych grzéchów przyczyniaiąc nowe, czynili złe przed oczyma Pańskimi, y służyli bałwanóm, Baalim y Astaroth, y bogom Siriyskim y Sidońskim y Moabskim, y synóm Amon y Philistyńskim: a opuśćili Pana, y nie służyli mu.

7. Na które się Pan rozgniewawszy, dał ie w ręce Philistynów, y synów Ammon.

8. Y byli utrapieni y barzo ućiśnieni przez lat ośmnaśćie, wszyscy którzy mieszkali za Jordanem w źiemi Amorreyczyka, który iest w Galaad:

9. Tak dalece, że synowie Ammonowi przeprawiwszy się przez Jordan, pustoszyli Juda y Beniamin

min y Ephraim: y był Izrael zbytnie utrapiony.
10. Y wołaiąc do Pana, rzekli: Zgrzészyliśmy tobie, żeśmy opuśćili Pana Boga naszego, a służyliśmy Baalim.
11. Którym rzékł Pan: Aza nie Egyptianie y Amorreyczyk, y synowie Ammon y Philistinowie,
12. Sidończycy téż y Amalekitowie y Chananeyczycy trapili was, y wołaliśćie do mnie y wyrwałem was z ręki ich?
13. A wżdyśćie mię opuśćili y służyliśćie bogóm cudzym: przeto nie przydam żebych was więcéy wybawił:
14. Idźćie a wzywayćie bogów któreśćie obrali sobie: oni was niech wybawią czasu ućisku.
15. Y rzekli synowie Izraelowi do Pana: Zgrzészyliśmy: odday ty nam coć się kolwiek podoba: tylko nas teraz wybaw.
16. A to mówiąc: wszytkie bałwany cudzych bogów z granic swoich wyrzućili, y służyli Panu Bogu: który się użalił nędze ich.
17. Synowie tedy Ammon zwoławszy się w Galaad rozbili namioty: przećiw którym zebrawszy się synowie Izraelowi, położyli się obozem w Maspha.
18. Y rzekły Kśiążęta Galaad każdy do bliźniego swego: Kto się z nas napiérwéy pocznie potykać z syny Ammonowymi, będźie wodzem ludu Galaad.

ROZDZIAŁ XI.

Jephte zapalony Duchem Bożym, stał się Sędźią, wiedźie woynę z Królem Ammonithów, a gdy go zwyćiężył, ofiarował iedyną córkę swą.

1. BYł na on czas Jephte Galaadczyk, mąż barzo mocny a waleczny, syn nierządnéy niewiasty, który się urodźił z Galaad.
2. A miał Galaad żonę, z którą miał syny: którzy gdy dorośli, wygnali Jephtę, mówiąc: Dźiedźicem w domu oyca naszego nie będźiesz mógł bydź, boś się z inszéy matki narodźił.
3. Przed którymi on ućiekaiąc y chroniąc się, mieszkał w źiemi Tob: y zgromadźili się do niego mężowie nędznicy, y zbóycy, y chodźili za nim iako za Kśiążęćiem.
4. Na ten czas walczyli synowie Ammon przećiw Izraelowi.
5. Którzy gdy barzo dokuczali, poszli starszy z Galaadu, aby wźięli sobie na pomoc Jephtę z źiemie Tob.
6. Y rzekli do niego: Pódź a bądź Kśiążęćiem naszym, a walcz przećiw synóm Ammon.
7. Którym on odpowiedźiał: Aza nie wy iesteśćie którzyśćie mię nie nawidźieli, y wyrzućili z domu oyca mego, a teraz niewolą przymuszeni przyszliśćie do mnie? *Gen. 26. 27.*
8. Y rzekły Kśiążęta Galaad do Jephtego: Przetóżeśmy teraz przyszli do ćiebie, abyś iachał z nami, y walczył przećiw synom Ammon, a był Kśiążęćiem wszytkich którzy mieszkaią w Galaad.
9. Jephte téż rzékł im: Ieśliśćie prawdźiwie przyszli do mnie, abych walczył za wami przećiw synóm Ammon, a dałby ie Pan w ręce moie: ia będę Kśiążęćiem waszym?
10. Którzy odpowiedźieli mu: Pan który to słyszy, ten iest pośrzednikiem y świadkiem, że naszę obietnicę uczynimy.
11. Jachał tedy Jephte z Kśiążęty Galaad, y uczynił go wszytek lud Kśiążęćiem swoim. Y mówił

wił Jephte wszytkie mowy swe przed Panem w Maspha.

12. Y posłał posły do Króla synów Ammon którzyby imieniem iego mówili: Co mnie y tobie iest, żeś przyciągnął przećiwko mnie abyś pustoszył źiemię moię?

13. Którym on odpowiedźiał: Iż wźiął Izrael źiemię moię, kiedy wyszedł z Egyptu, od granic Arnon aż do Jabok y do Jordanu: teraz tedy wróć mi ią z pokoiem. *Num. 21. 13.*

14. Przez które znowu wskazał Jephte, y roskazał im, aby mówili Królowi Ammon:

15. To mówi Jephte: Nie wźiął Izrael źiemię Moab, ani źiemię synów Ammon:

16. Ale kiedy szli z Egyptu, chodźił przez puszczą aż do morza czérwonego, y przyszedł do Kades.

17. Y posłał posły do Króla Edóm mówiąc: Przepuść mię, abych przeszedł przez źiemię twoię. Który niechćiał zezwolić na prośbę iego. Posłał téż do Króla Moab, który mu téż przeszćia dozwolić wzgardźił: Y tak mieszkał w Kades, *Num. 20. 14.*

18. Y obszedł z boku źiemię Edóm, y źiemię Moab: y przyszedł na wschodnią stronę źiemie Moab, y położył się obozem za Arnon: ani chćiał wniść za granice Moab: Arnon bowiem iest pogranicze źiemi Moab. *Num. 21. 13.*

19. Posłał tedy Izrael posły do Sehona Króla Amorreyskiego, który mieszkał w Hesebon, y rzekli mu: Dopuść abych przeszedł przez źiemię twoię aż do rzeki.

20. Który téż wzgardźiwszy słowa Izraelowe, niedopuśćił mu przeyść przez granice swoie: ale niezliczony lud zebrawszy, wyiachał przećiw iemu do Jassa, y mocno odpór czynił,

21. Y dał go Pan w ręce Izraelowe ze wszytkim woyskiem iego, który go poraźił, y pośiadł wszytkę źiemię Amorreyczyka obywatela onéy krainy,

22. Y wszytkie granice iego od Arnon aż do Jabok, y od pustynie aż do Jordana.

23. Pan tedy Bóg Izraelski wywróćił Amorreyczyka, gdy walczył nań lud iego Izraelski: a ty teraz chcesz pośieść źiemię iego?

24. Aza to co pośiadł Chamos bóg twóy, tobie prawem nie przynależy? A co Pan Bóg nasz zwyćiężca otrzymał, na naszę téż ośiadłość się dostanie:

25. Chyba byś ty był lepszy niźli Balak syn Sephor Król Moabski: abo pokazać możesz, że się wadźił z Izraelem, y walczył przećiw iemu, *Num. 22. 1.*

26. Gdy mieszkał w Hesebon y w wioskach iego, y w Aroer, y wśiach iego, abo we wszytkich miastach nad Jordanem przez trzysta lat. Czemużeśćie przez tak długi czas o to upominanie się nic nie czynili?

27. A tak nie ia grzészę przećiwko tobie, ale ty przećiwko mnie źle czynisz, nakazuiąc mi woyny niesprawiedliwe. Niechay sądźi Pan Sędźia tego dnia między Izraelem a między syny Ammon.

28. Y niechćiał król synów Ammonowych przestać na słowiech Jephtego: które przez posły wskazał.

29. A tak stał się nad Jephtem Duch Pański, a obchodząc Galaad y Manasse, Maspha téż Galaad, a stamtąd ciągnąc do synów Ammon,

30. Ślubił ślub Panu, mówiąc: Ieśli dasz syny Ammon w ręce moie:

31. Ktokolwiek piérwszy wynidźie ze drzwi domu mego, a zabieży mi wracaiącemu się w pokoiu

koiu od synów Ammon, tego ofiaruię całopalenie Panu.

32. Y przeszedł Jephte do synów Ammon, aby walczył przećiw nim: które Pan dał w ręce iego.

33. Y pobił ie od Aroer, aż gdy przydźiesz do Mennith, dwadźieśćia miast, y aż do Abel, które iest osadzone winnicami, porażką barzo wielką. Y uniżeni są synowie Ammon od synów Izraelowych.

34. A gdy się wracał Jephte do Maspha domu swego, wybiegła przećiw iemu iedyna córka iego z bębnami y z tańcy: bo nie miał innych dźieći.

35. Którą uyźrzawszy, rozdarł szaty swe, y rzékł: Ach mnie córko moia, oszukałaś mię, y samaś oszukana iest, bom otworzył usta moie do Pana, a inaczéy uczynić nie będę mógł.

36. Któremu ona odpowiedźiała: Oycze móy, ieśliś otworzył usta twoie do Pana, uczyń mi cokolwiek obiecał: gdyżći dał Pan pomstę y zwyćięstwo nad nieprzyiaćioły twymi.

37. Y rzekła do oyca: To mi tylko uczyń o co proszę: Puść mię, abych przez dwa mieśiąca obchodźiła góry a opłakała dźiewictwo moie z towarzyszkami moimi.

38. Któréy on odpowiedźiał: Idź, y puśćił ią na dwa mieśiąca. A gdy odeszla z rówienniczkami y towarzyszkami swymi, płakała dźiewictwa swego na górach.

39. A wypełniwszy dwa mieśiąca, wróćiła się do oyca swego, y uczynił iéy iako był obiecał, która nie uznała męża. Ztądże weszło w zwyczay w Izraelu, y obyczay zachowany iest:

40. Że po roku schodzą się córki Izraelskie na iedno mieysce, y płaczą córki Jephtego Galaadczyka przez cztéry dni. *Hier. in T. Tren. 6.*

ROZDZIAŁ XII.

Pokolenie Ephraim które było powstało na Jephte porażono przy Jordanie, o śmierći Jephte, y innych trzech Sędźi.

1. ALić oto w Ephraimie wszczął się tumult: bo przeszedszy ku północy rzekli do Jephtego: Czemuś iadąc na woynę przećiwko synóm Ammon niechćiałeś nas zawołać, abyśmy iachali z tobą? Przetóż zapalemy dóm twóy.

2. Którym on odpowiedźiał: Miałem ia, y lud móy, spór wielki z synmi Ammon: y wzywałem was abyśćie mi pomoc dali, y niechćieliśćie uczynić.

3. Co widząc, położyłem duszę moię w rękach moich, y przeszedłem do synów Ammon, y dał ie Pan w ręce moie. A cóżem zawinił, abyśćie przećiwko mnie powstali na woynę?

4. Zwoławszy tedy do śiebie wszytkie męże Galaad, walczył przećiwko Ephraimowi: y poraźili mężowie Galaad Ephraima, że był rzékł: Zbiegiem iest Galaad od Ephraima, y mieszka w pośrzodku Ephraim y Manasse.

5. Y ośiedli Galaadczykowie brody Jordańskie, przez które się Ephraim wracać miał. A gdy przyszedł do nich z liczby Ephraim, ućiekaiąc, y mówił: Proszę, dopuśććie mi się przeprawić: mówili mu Galaadczykowie: Czy Ephraimczykeś ty? który gdy mówił: Nie iestem.

6. Pytali go: Mówże Schibboleth, co się wykłada, kłos. A on odpowiedał, Sibboleth: tąż literą kłosu wyraźić niemogąc. Y wnet

poi-

poimawszy go zabiiali u samego przeprawiania się przez Jordan. Y poległo w on czas z Ephraim cztérdźieśći y dwa tyśiąca.

7. Sądźił tedy Jephte Galaadczyk Izraela sześć lat, y umarł y pogrzebión w mieśćie swym Galaad.

8. Potym sądźił Izraela Abesan z Bethlehem:

9. Który miał trzydźieśći synów y trzydźieśći córek, które wydaiąc z domu dał za mąż, y téyże liczby synóm swym wźiął żony, wprowadzaiąc do domu swego. Który śiedm lat sądźił Izraela:

10. Y umarł, y pogrzebion w Bethlehem.

11. Po którym nastąpił Ahialon Zabulończyk: y sądźił Izraela dźieśięć lat:

12. Y umarł, y pogrzebion iest w Zabulon.

13. Potym sądźił Izraela Abdon syn Illel Pharathończyk: który miał cztérdźieśći synów, a trzydźieśći wnuków z nich, wśiadaiących na śiedmdźieśiąt źrzebców oślic, a sądźił Izraela ośm lat:

14. Y umarł, y pogrzebión iest w Pharaton źiemi Ephraim, na górze Amalek.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Bóg dał lud Izraelski Filistynom w moc, dla grzéchu ich. Anioł matce piérwéy, potym oycu narodzenie Samsona zwiastował, a gdy się narodźił, dał mu Pan Bóg błogosławieństwo.

1. Y Znowu synowie Izraelowi uczynili złe przed oblicznośćią Pańską: który ie dał w ręce Philistynów przez cztérdźieśći lat.

2. Y był ieden mąż z Saraa, y z pokolenia Dan, imieniem Manue, maiący niepłodną żonę.

3. Któréy się ukazał Anyół Pański, y rzékł do niéy: Niepłodnaś iest, y bez dźiatek: ale poczniesz y porodźisz syna:

4. Strzeżże abyś nie piła wina y sycery, ani iadła nic nieczystego:

5. Abowiem poczniesz y porodźisz syna, którego głowy brzytwa się niedotknie: bo będźie nazareyczyk Boży z dźiećińśtwa swego, y z żywota matki, a on pocznie wybawiać Izraela z ręki Philistynów.

6. Która gdy przyszła do męża swego, rzekła mu: Mąż Boży przyszedł do mnie, maiąc twarz Anyelską, straszny barzo. Którego gdym pytała ktoby był, y zkądby przyszedł, y iakimby go imieniem zwano, niechćiał mi powiedźieć:

7. Ale to odpowiedźiał: Oto poczniesz y porodźisz syna: Strzeż abyś nie piła wina, ani sycery, y nie iadła czego nieczystego: bo dźiećię będźie nazareyczyk Boży z dźiećińśtwa swego, z żywota matki swéy, aż do dnia śmierći swéy.

8. Modlił się tedy Manue do Pana, y rzékł: Proszę, Panie, aby mąż Boży któregoś posłał, powtóre przyszedł, y nauczył nas cobyśmy czynić mieli z dźiećięćiem które się narodźi.

9. Y wysłuchał Pan modlącego się Manue, y ukazał się znowu Anyół Boży żenie iego śiedzącéy na polu. A Manue mąż iéy nie był z nią. Która uyźrzawszy Anyoła,

10. Spieszyła się y biegła do męża swego: y powiedźiała mu mówiąc: Oto mi się ukazał mąż, któregom piérwéy widźiała.

11. Który wstał y szedł za żoną swoią, y przyszedszy do męża,

ła, rzékł mu: Ty żeś iest któryś mówił do niewiasty? A on odpowiedźiał: Iam iest.

12. Któremu Manue: Kiedy, pry, ziśći się mowa twoia, co cheesz aby czyniło dźiećię? abo czego się strzédz będźie miało?

13. Y rzékł Anyół Pański do Manuego: od wszego com powiedźiał żenie twoiéy, niech się wstrzyma:

14. A cokolwiek się z winnice rodźi, niechay nie iada: wina y sycery niech nie pije, niczego nieczystego niech niepożywa: a com iéy roskazał, to niechay wypełni y przestrzega.

15. Y rzékł Manue do Anyoła Pańskiego. Proszę ćię abyś zezwolił na prośbę moię, y żebyśmyć uczynili koźlątko z kóz.

16. Któremu odpowiedźiał Anyół: Ieśli mię przymuszasz, nie będę iadł chleba twego: ale ieśli chcesz uczynić całopalenie, ofiaruyże ie Panu. A niewiedźiał Manue że to był Anyół Pański.

17. Y rzékł do niego: Iakoć imię, aby ieśli się spełni słowo twoie, uczćiliśmy ćię.

18. Któremu on odpowiedźiał: Przecz się pytasz o imię moie, które iest dźiwne? *Gen. 32. 29.*

19. A tak wźiął Manue koźlę z kóz y mokre ofiary, y położył na skale, ofiaruiąc Panu, który czyni dźiwy: a sam y żona iego patrzyli.

20. A gdy występował płomień ołtarza ku niebu, Anyół Pański wstąpił pospołu w płomieniu. Co gdy uyźrzeli Manue y żona iego, upadli na twarzy swe na źiemię,

21. Y więcéy się im nieukazał Anyół Pański. Y zaraz poznał Manue że był Anyół Pański.

22. Y rzékł do żony swéy: Śmierćią pomrzemy, bośmy widźieli Boga. Któremu żona odpowiedźiała:

23. By nas Pan chćiał pobić, nie przyiąłby był całopalenia y mokrych ofiar z ręku naszych, aniby nam był ukazał tego wszytkiego, aniby tego co ma przyśdź obiawił.

24. Porodźiła tedy syna, y nazwała imię iego Samson. Y urosło dźiećię, y błogosławił mu Pan.

25. Y począł Duch Pański bydź z nim w obeźie Dan między Saraą, a między Esthaol.

ROZDZIAŁ XIV.

O żenie Samsonowéy, o Lwie, którego roztargał, o gadce którą zagadł towarzystwu, o zabićiu trzydźieśći Filistynów.

1. Szedł tedy Samson do Thamnath. Y uyźrzawszy tam niewiastę z córek Philistyńskich,

2. Szedł y powiedźiał oycu swemu y matce swéy, mówiąc: Widźiałem niewiastę w Thamnatha z córek Philistyńskich: którą proszę, żebyśćie mi wźięli za żonę.

3. Któremu rzekli oćiec y matka iego: Azaż niemasz niewiasty między córkami braćiéy twoiéy, y między wszytkim ludem moim, że chcesz wźiąć żonę u Philistynów, którzy są nieobrzezani? Y rzékł Samson do oyca swego, Tę mi weźmi: bo się podobała oczóm moim.

4. A rodźicy iego niewiedźieli, że rzecz dźiała się od Pana, y szukał przyczyny na Philistyny: bo na on czas Philistynowie panowali nad Izraelem.

5. Poszedł tedy Samson z oycem swym y z matką do Thamnatha. A gdy przyszli do winnic mieyskich,

skich, ukazał się młody lew srogi a ryczący, y zabieżał mu.

6. Lecz przypadł Duch Pański na Samsona, y rozdarł lwa, iakoby koźlę na sztuki roztargaiąc, niemaiąc zgoła nic w ręku, a tego oycu y matce niechćiał oznaymić.

7. Y szedł y mówił z niewiastą, ktora się była podobała oczóm iego.

8. A po kilku dni wracaiąc się, aby ią poiął, zstąpił aby oglądał śćiérw lwi, a oto róy pszczół był w paszczece lwiéy, y plastr miodu.

9. Który wźiąwszy w ręce, iadł na drodze: y przyszedszy do oyca swego y matki, dał im część, którzy téż sami iedli: a przećię im niechćiał powiedźieć, że był miód z śćiérwu lwiego wybrał.

10. Przyszedł tedy oćiec iego do niewiasty, y sprawił Synowi swemu Samsonowi ucztę. Bo tak młodźieńcy zwykli byli czynić.

11. Gdy tedy go uyźrzeli mieszczanie onego mieysca, dali mu towarzyszów trzydźieśći żeby z nim byli.

12. Którym rzékł Samson: Zadam wam gadkę: którą ieśli mi zgadniećie przez śiedm dni wesela, dam trzydźieśći prześćiéradł, y trzydźieśći sukien:

13. A ieśli nie będźiećie mogli zgadnąć: tedy wy mnie daćie trzydźieśći czechłów y trzydźieśći sukien. Którzy mu odpowiedźieli: Zaday gadkę, że usłyszymy.

14. Y rzékł im: Z iedzącego wyszedł pokarm: a z mocnego wyszła słodkość. Y niemogli przez trzy dni zgadnąć zagadki.

15. A gdy przychodźił śiódmy dźień, rzekli do żony Samsonowéy, Pochlebuy mężowi twemu, a namów go żeć powié, co znaczy gadka, a ieśli nie będźiesz chćiała uczynić, zapalimy ćię y z domem oyca twego. Czyliśćie nas przeto prośili na wesele, żebyśćie nas złupili?

16. Która łzy u Samsona wyléwała y uskarzała się, mówiąc: Masz mię w nienawiśći, a nie miłuiesz: Dla tegóż gadki którąś zadał synóm ludu mego, niechcesz mi wyłożyć. A on odpowiedźiał: Oycu memu y matce niechćiałem powiedźieć, a tobie będę mógł powiedźieć?

17. Przez śiedm tedy dni wesela płakała przed nim, aż dnia śiódmego gdy mu się uprzykrzyła, wyłożył, która wnet powiedźiała sąśiadóm swoim.

18. A oni mu rzekli dnia śiódmego przed zachodem słońca: Co słodszego nad miód? a co mocnieyszego nad lwa? Który rzékł do nich: Byśćie byli nieorali iałowicą moią, nie naleźlibyśćie byli gadki moiéy.

19. Przypadł tedy nań Duch Pański, y szedł do Askalona, y zabił tam trzydźieśći mężów: których szaty wźiąwszy dał tym którzy byli gadkę zgadli. Y rozgniewany barzo szedł do domu oyca swego.

20. A żona iego szła za męża, iednego z przyiaćiół iego y z swatów.

ROZDZIAŁ XV.

Samson zboże Filistynom popalił liszkami, potargawszy powrozy, którémi był związan. Czeluśćią oślą tyśiąc Filistynow zabił, y wody się z niéy napił dźiwnie.

1. A Po niewielkim czaśie, gdy nadochodźiły dni pszenicznego żniwa, przyszedł Samson, chcąc nawiedźić żonę swoię, y przyniósł

iéy

iéy koźlę z kóz. A gdy według
zwyczaiu chćiał wniśdź do iéy
komory, zbronił mu oćiec iéy, mó-
wiąc:
2. Mniemałem że iéy nienawi-
dźisz, a przetom ią wydał za przy-
iaćiela twego: ale ma śiostrę, któ-
ra młodszą y cudnieyszą iest niż
ona: niechći będźie miasto niéy
żoną.
3. Któremu Samson odpowie-
dźiał: Od tego dnia nie będźie na
mnie wina przećiw Philistynóm:
Bo wam będę złość wyrządzał.
4. Y poszedł y poimał trzysta
liszek, y ogony ich do ogonów
przywiązał, a w pośrzodku przy-
wiązał pochodnie:
5. Które ogniem zapaliwszy,
rospuśćił aby y tam y sam bie-
gały. Które wnet wbiegły w zbo-
że Philistyńskie: które zapali-
wszy, y zgromadzone iuż zboże,
y co ieszcze w kłośie stało pogo-
rzało, tak dalece że téż y winni-
ce y oliwnice ogień popalił.
6. Y rzekli Philistynowie: Kto
to uczynił? Którym powiedźiano:
Samson źięć Thamnatczyka, że
wźiął żonę iego, y dał drugiemu,
to czynił. Y szli Philistynowie, y
spalili tak niewiastę, iako oyca iéy.
7. Którym rzékł Samson: Acze-
śćie to uczynili, wszakże ieszcze z
was wezmę pomstę a tedy przestanę.
8. Y poraźił ie porażką wielką,
tak iż zdumiawszy się łystę na bio-
drę zakładali. A poszedszy miesz-
kał w iaskini skały Etham.
9. Przyćiągnąwszy tedy Phili-
stynowie do źiemie Juda, poło-
żyli się obozem na mieyscu, któ-
re potym nazwano Lechi, to iest
czeluść: gdźie się ich woysko by-
ło rozłożyło,
10. Y rzekli do nich z pokole-
nia Juda: Czemuśćie przyćiągnę-
li na nas? oni odpowiedźieli: Aby-
śmy związali Samsona, przyszli-
śmy, y żebyśmy mu oddali, co nam
wyrządźił.
11. A tak szło trzy tyśiące mę-
żów z Juda do iaskinie skały E-
tham, y rzekli do Samsona: Nie-
wiész iż Philistynowie panuią
nad nami? Czemuś to chćiał u-
czynić? Którym on rzékł: Iako
mi uczynili, takom im uczynił.
12. Przyszliśmy ćię, pry, zwią-
zać, y wydać w ręce Philisty-
nów. Którym Samson: Przyśięż-
ćie, pry, a przyrzeczćie mi że
mię nie zabiiećie.
13. Rzekli: Nie zabiiemy ćię,
ale związanego wydamy. Y zwią-
zali go dwiema nowémi powroza-
mi, y wźięli go z skały Etham.
14. Który gdy przyszedł do
mieysca Czeluśći, a Philistyno-
wie krzycząc, wybiegli przećiw
iemu, przypadł nań Duch Pański:
a iako zwykły na zapach ognia
lny się palić, tak powrozy któ-
rémi był związan rozlećiały się
y rozwiązały.
15. Y nalaźioną czeluść, to iest
szczękę oślą która leżała, porwa-
wszy, zabił nią tyśiąc mężów,
16. Y rzékł: Czeluśćią oślą,
szczęką źrzebca oślic zgładźiłem
ie, y zabiłem tyśiąc mężów.
17. A gdy tych słów śpiéwaiąc
dokończył,
18. Porzućił czeluść z ręki, y
nazwał imię mieysca onego Ra-
math Lechi, co się wykłada, pod-
nieśienie czeluśći.
19. A gdy pragnął barzo, wo-
łał do Pana, y rzékł: Tyś dał
przez rękę sługi twego, to wy-
bawienie barzo wielkie y zwy-
ćięstwo: a oto od pragnienia u-
miéram, y wpadnę w ręce nieo-
brzezanych.
20. Y otworzył Pan trzonowy
ząb w czeluśći ośléy, y wyszły

z niego wody. Których się napiwszy, ochłodźił ducha, y pośilił się. Y przetóż nazwano ono mieysce: Żrzódło wzywaiącego z czeluści, aż do dnia dźiśieyszego.

21. Y sądźił Izraela za dni Philistynów dwadźieśćia lat.

ROZDZIAŁ XVI.

Samson brony wyniósł z Gazy. Dalila go oszukała a podeszła. Filistynowie go ięli, oślepili, potym z nieprzyiaćielmi swemi umarł, obaliwszy dom.

1. Szedł téż do Gazy, y uyźrzał tam niewiastę nierządnicę y wszedł do niéy.

2. Co gdy usłyszeli Philistynowie, y gruchnęło u nich, że Samson wszedł do miasta, obtoczyli go, postanowiwszy straż w bramie mieyskiéy, y tam całą noc milczkiem czekaiąc, aby skoro dźień wychodzącego zabili.

3. Ale Samson spał aż do północy: a ztamtąd powstawszy wźiął oboie wrota u bramy z podwoiami ich y z zamkiem, y włożywszy ie na ramiona swe zaniósł na wiérzch góry, która patrzy ku Hebron.

4. Potym rozmiłował się niewiasty która mieszkała w Dolinie Sorek, a zwano ią Dalila.

5. Y przyiachali do niéy książęta Philistyńskie, y rzekli: oszukay go, a wywiédz się od niego, w czym tak wielką moc ma, a iakobyśmy go zwyćiężyć mogli, y związanego utrapić. To ieśli uczynisz, damyć każdy tyśiąc y sto śrébrników.

6. Rzekła tedy Dalila do Samsona: Powiédz mi, proszę, w czym iest nawiętsza moc twoia, a co iest czymbyś związany wyrwać się nie mógł?

7. Któréy odpowiedźiał Samson: Gdyby mię śiedmią powrozów żylistych iescze nie uschłych y iescze wilgotnych związano, będę słabym iako inni ludźie,

8. Y przyniosły do niéy książęta Philistyńskie śiedm powrozów iako była rzekła, którémi go związała,

9. Gdy się u niéy zasadzka zataiła, y w komorze końca rzeczy czekała: Y zawołała nań: Philistynowie nad tobą Samson: który rozerwał powrozy, iako gdyby kto przerwał nić ukręconą z paździerzy zgrzebnych, gdy zapach ognia poczuie, y nie poznano w czymby była moc iego.

10. Y rzekła do niego Dalila: Otoś mię oszukał y nieprawdęś powiedźiał: wżdy teraz powiédz mi, czymby ćię związać.

11. Któréy on odpowiedźiał: Gdyby mię związano nowémi powrozami, których nigdy nie używano, słaby będę y innym ludźióm podobny.

12. Którémi znowu Dalila związała go, y zawołała: Philistynowie nad tobą Samsonie, w komorze zasadzkę nagotowawszy, który tak porwał powrozy iako nići płótna.

13. Y rzekła zaś Dalila do niego: Pókiż mię zdradzasz, y kłamstwo powiadasz? Okaż czymbyś miał bydź związany. Którey Samson odpowiedźiał: Ieśli śiedm włosów z głowy moiéy z nićią osnowaną splećiesz, a gwóźdź w nie obwiniony wbiiesz w źiemię, słabym będę.

14. Co gdy uczyniła Dalila, rzekła do niego: Philistynowie nad tobą Samsonie. Lecz on wstawszy ze snu, wyrwał gwóźdź z włosami y z osnowaniem.

15. Y rzekła do niego Dalila:

Ia-

Iakóż powiadasz żebyś mię miłował: ponieważ serce twoie nie iest zemną? Trzykroćeś mną skłamał, a niechćiałeś powiedźieć, w czym iest barzo wielka moc twoia.

16. A gdy mu dokuczała, y przez wiele dni ustawicznie przy nim tkwiała, czasu odpoczynienia nie daiąc, ustała dusza iego, y aż do śmierći się spracowała.

17. Tedy otwiéraiąc prawdę, rzékł do niéy: Żelazo nigdy nie postało na głowie moiéy, bom iest nazareusz, to iest, poświęcony Bogu z żywota matki moiéy: ieśliby mi głowę ogolono, odéydźie odemnie moc moia y ustanę, y będę iako inni ludźie.

18. A ona widząc, że iéy wyznał wszytek umysł swóy, posłała do kśiążąt Philistyńskich, y roskazała: Przyiedźćie iescze raz, boć mi teraz otworzył serce swoie. Którzy przyiachali wźiąwszy pieniądze, które byli obiecali.

19. A ona uspiła go na koleniech swoich, y położyła głowę iego na swym łonie. Y przyzwała barwiérza, y ogoliła śiedm włosów iego, y poczęła go odpychać y wyganiać od śiebie: bo natychmiast moc odeszła od niego:

20. Y rzekła: Philistynowie nad tobą Samsonie. Który ze snu wstawszy, rzékł w sercu swoim: Wynidę, iakom przed tym czynił, a otrząsnę się: niewiedząc że Pan odstąpił od niego.

21. Którego poimawszy Philistynowie, natychmiast mu oczy wyłupili, y wiedli go do Gazy związawszy łańcuchami, a zamknąwszy go w ćięmnicy, żarna obracać przymuśili.

22. Y iuż włosy iego podrastać poczynały,

23. A Kśiążęta Philistyńskie zeszły się były pospołu żeby ofiarowały ofiary wielkie Dagonowi bogu swemu, y weselili się mówiąc: Dał bóg nasz nieprzyiaćiela naszego Samsona w ręce nasze.

24. Co téż lud widząc chwalił boga swego, y toż mówił: Dał bóg nasz nieprzyiaćiela naszego w ręce nasze, który spustoszył ziemię naszę y wielu pobił.

25. A gdy byli dobréy myśli, weseląc się po bieśiadach, naiadszy się iuż przykazali aby zawołano Samsona, y aby grał przed nimi. Który przywiedźiony z ćiemnice grał przed nimi, y postawili go między dwiema słupy.

26. Który rzékł pacholęćiu, który go prowadźił: Puść mię że się dotknę słupów, na których stoi wszytek dóm, a podeprę się na nich, y trochę odpoczynę.

27. A dóm pełen był mężów y niewiast, y były tam wszytkie kśiążęta Philistyńskie, a z dachu y z sale około trzech tyśięcy oboiéy płći patrzących na graiącego Samsona.

28. A on wzywaiąc Pana, rzékł: Panie Boże, wspómni na mię, a przywróć mi teraz piérwszą moc, Boże mój, abych się pomśćił nad nieprzyiaćioły memi, a za utracenie obu oku iednę pomstę odniosę.

29. Y uiąwszy obadwa słupy, na których stał dóm, ieden z nich prawą ręką, a drugi lewą trzymaiąc,

30. Rzékł: Niech umrze dusza moia z Philistynami. Y zatrząsnąwszy mocno słupami, upadł dóm na wszytkie Kśiążęta, y na inny lud który tam był: y daleko ich więcéy umiéraiąc, niźli przed tym żywy będąc zabił.

31. A przyszedszy braćia iego, y wszytek ród, wźięli ćiało iego, y pogrzebli między Saraa y Esthaol w grobie oyca iego Manuc,

nue, a sądźił Izraela dwadźieśćia lat.

ROZDZIAŁ XVII.

Matka Micheowa sprawiła sobie bałwana. Michasz naprzód syna swego, potym Lewitę zostawił u niego Kapłanem.

1. BYł na on czas ieden mąż z góry Ephraim imieniem Michasz,

2. Który rzékł matce swéy: Tyśiąc y sto śrébrników któreś sobie była oddźieliła, y na któreś gdym ia słyszał przyśięgła, oto ia mam, y są przy mie. Któremu ona odpowiedźiała: błogosławiony syn móy Panu.

3. Wróćił ie tedy matce swéy która mu była rzekła: Poświęćiłam y ślubiłam to śrébro Panu, aby z ręki méy przyiął syn móy y uczynił ryćinę y lićinę: a teraz oddawam ie tobie.

4. Wróćił ie tedy matce swéy: która wźięła dwieśćie śrébrnych, y dała ie złotnikowi, żeby z nich uczynił ryćinę y lićinę, która była w domu Michy,

5. Który zborek téż w nim Bogu odłączył, y uczynił Ephod y Theraphim, to iest szatę kapłańską, y bałwany, y napełnił rękę iednego z synów swych, y był mu kapłanem.

6. W one dni nie było Króla w Izraelu, ale każdy co się mu zdało prawego, to czynił.

7. Był téż drugi młodźieniec z Bethlehem Judy z pokolenia iego: a ten był Lewit, y mieszkał tam.

8. Y wyszedszy z miasta Bethlehem, chćiał gośćiem bydź gdźieby sobie wczas nalazł. A gdy przyszedł na górę Ephraim będąc w drodze, y wstąpił trochę do domu Micha,

9. Spytan iest od niego zkądby przyszedł. Który odpowiedźiał: Iestem Lewit z Bethlehem Judy, a idę, żebych mieszkał kędy będę mógł, y gdźieby mi się zdało z moim pożytkiem.

10. Y rzékł Michasz: Mieszkay u mnie, a bądź mi oycem y kapłanem: a damći na każdy rok dźieśięć śrébrników, y dwie szaćie, y czego do żywnośći potrzeba.

11. Przyzwolił y mieszkał u człowieka, y był mu iako ieden z synów.

12. Y napełnił Michasz rękę iego, y miał młodźieńca kapłanem u śiebie, mówiąc:

13. Teraz wiém że mi Bóg uczyni dobrze, maiącemu kapłana z rodu Lewitckiego.

ROZDZIAŁ XVIII.

Synowie Dan idąc na woynę do Miasta Lais, wźięli bałwana Michowego, y Lewitę iego.

1. W One dni nie było Króla w Izraelu, a pokolenie Dan szukało sobie ośiadłośći, w któréyby mieszkało: bo aż do onego dnia między innémi pokoleńmi nie wźięło było dźiału,

2. A tak posłali synowie Dan, z pokolenia y domu swego pięći mężów barzo mocnych z Saraa y z Esthaol, aby wyszpiegowali źiemię y pilnie wypatrzyli: y rzekli im: Idźćie a wyszpieguyćie źiemię. Którzy gdy poszedszy, przyszli na górę Ephraim, y weszli do domu Michy, odpoczynęli tam:

3. A poznawszy głos młodźieńca Lewity, y stoiąc w iego gospodźie, rzekli do niego: Kto ćię tu przywiódł? co tu czynisz? dla czegoś tu chćiał przyśdź?

4. Który im odpowiedźiał: To a to mi uczynił Michasz, y naiął

mię

mię za myto, abych mu był kapłanem.

5. Y prośili go aby się radźił Pana, żeby mogli wiedźieć, ieśli szczęśliwą drogą szli, y ieśli rzecz miała mieć skutek.

6. Który im odpowiedźiał: Idźćie w pokoiu: Pan patrzy na drogę waszę y na szćie którym idźiećie.

7. Poszedszy tedy pięć mężów, przyszli do Lais: y uyźrzeli lud mieszkaiący w nim bez żadnéy boiaźni, według zwyczaiu Sydończyków, bespiecznie y spokoynie, bo się im żaden nie sprzećiwił, y wielkich bogactw, a daleko od Sydonu, y od wszytkich ludźi odźieleni.

8. Y wróćiwszy się do braćiéy swéy do Saraa y Esthaol, a coby sprawili, pytaiącym odpowiedźieli:

9. Wstańćie, pódźmy do nich, bośmy widźieli źiemię barzo bogatą y obfitą: nie zaniedbywayćie, nie przestayćie, pódźmy a pośiądźmy ią, nie będźie żadnéy prace.

10. Wnidźiemy do przespiecznych, do krainy barzo szérokiéy, a da nam Pan mieysce, na którym niémasz niedostatku żadnéy rzeczy z tych które się na źiemi rodzą.

11. Wyiachali tedy z pokolenia Dan, to iest, z Saraa y z Esthaol sześćset mężów przepasanych bronią woienną,

12. A szedszy położyli się w Kariathiarim Judzkim: które mieysce od onego czasu, Obóz Dan imię wźięło: a iest za Kariathiarim.

13. Ztamtąd przeszli na górę Ephraim. A gdy przyszli do domu Michy,

14. Rzekli pięć mężów, którzy piérwéy posłani byli na wyszpiegowanie źiemie Lais, do drugiéy braćiéy swoiéy. Wiećie że w tych domiech iest Ephod y Theraphim, y ryćina y lićina: patrzćiesz co się wam podoba.

15. A trochę ustąpiwszy, weszli do domu młodźieńca Lewity, który był w domu Michy, y pozdrowili go słowy spokoynémi.

16. A sześćset mężów tak iako byli zbroyni stali przededrzwiami.

17. Lecz oni którzy byli weszli do domu młodźieńca, ryćinę y Ephod y Theraphim, y lićinę wźiąć uśiłowali, a kapłan stał przededrzwiami, a sześćset mężów mocnych niedaleko czekali.

18. Wźięli tedy którzy byli weszli, ryćinę, Ephod y bałwany y lićinę. Którym rzékł kapłan: Cóż czynićie?

19. Korémn odpowiedźieli: Milcz, a połóż palec na usta twoie: a pódź z nami, żebyśmy ćię mieli za oyca y kapłana. Coć lepiéy żebyś był kapłanem w domu iednego męża, czyli w iednym pokoleniu y familiiéy w Izraelu?

20. Co gdy usłyszał, przyzwolił na ich powieśći, y wźiął Ephod y bałwany y ryćinę, y szedł z nimi.

21. Którzy gdy odeszli, puśćiwszy przed sobą dźiatki y bydło, y wszytko co było kosztownego,

22. Y iuż daleko było od domu Michy: mężowie którzy mieszkali w domu Michy, zwoławszy się gonili ich,

23. Y poczęli wołać za nimi. Którzy obeyźrzawszy się, rzekli do Michy: Czego chcesz? Przecz wołasz?

24. Który odpowiedźiał: Bogi moie którém sobie sprawił pobraliśćie y kapłana, y wszytko co mam, a mówićie: Coć iest?

25. Y rzekli mu synowie Dan: Strzeż się abyś więcéy do nas nie mówił, y nieprzyszli do ćiebie mę-

mężowie rozgniewami, a zginąłbyś sam y z domem twoim.

26. Y tak zaczętą drogą szli. A widząc Michasz, że są mocnieyszy nadeń, wróćił się do domu swego.

27. A sześćset mężów wźięli kapłana, y oośmy wyższéy powiedźieli: y przyszli do Lais, do ludu spokoynego y bespiecznego, y poraźili ie paszczeką miecza: y miasto spalili,

28. A żaden ich zgoła nie ratował, że dalcko mieszkali od Sydonu, a z żadnémi ludźmi nie mieli towarzystwa ani sprawy żadnéy. A było miasto położone w krainie Rohob, które z nowu zbudowawszy, mieszkali w nim,

29. Dawszy miastu imię Dan, wedle imienia oyca swego, którego zrodźił Izrael, które przed tym Lais zwano.

30. Y postawili sobie ryćinę, y Jonathan syna Gersam syna Moyżeszowego, y syny iego kapłany w pokoleniu Dan, aż do dnia poimania swego.

31. Y został u nich bałwan Michów przez wszytek czas, póki był dom Boży w Silo. Na on czas nie było Króla w Izraelu.

ROZDZIAŁ XIX.

Lewitowi iednemu Gabaonitowie żonę umorzyli sprośnie a okrutnie, którą mąż na dwanaśćie częśći rozśiekszy, posłał po iednéy sztuce do każdego pokolenia.

1. BYł nieiaki mąż Lewit mieszkaiący w boku góry Ephraim, który poiął żonę z Bethlehem Judy:

2. Która go opuśćiła, y wróćiła się do domu oyca swego do Bethlehem, y mieszkała u niego cztéry mieśiące.

3. Y szedł za nią mąż iéy, chcąc się z nią poiednać, y łagodnie użyć, y z sobą przywiéźdź, maiąc w towarzystwie chłopca y dwa osły: która przyięła go y w wiodła do domu oyca swego. Co gdy usłyszał Świekier iego, uyźrzawszy go, zabieżał mu z radośćią,

4. Y obłapił go. Y mieszkał źięć w domu Świekra trzy dni iedząc y piiąc z nim przyiaćielskie.

5. A czwartego dnia wstawszy w nocy, chćiał odiechać. Którego zatrzymał Świekier, y rzékł do niego: Ziédz piérwéy trochę chleba, a pokrzep żołądka, y tak poiedźiesz.

6. Y śiedźieli z sobą, y iedli y pili. Y rzékł oćiec dźiéwki do źięćia swego: Proszę ćię zostań tu iescze przez dźiś, a bądźmy wespół dobréy myśli.

7. Ale on wstawszy począł chćieć odiechać. A Świekier przedśię uśilnie go wśćiągał, y zatrzymał przy sobie.

8. A gdy było rano, gotował się Lewit w drogę. Któremu zaś rzékł Świekier: Proszę ćię, ziédz co trochę a pośiliwszy śię, aż dnia przybędźie, potym poiedźiesz. Y tak iedli z sobą.

9. Y wstał młodźieniec aby iechał z żoną swą y z chłopcem. Któremu zaś rzékł Świekier: Obacz żeć się iuż dźień chyli ku zachodu, a wieczór nadchodźi: zostań u mnie iescze dźiś, a straw dźień wesoło, a iutro póydźiesz, abyś szedł do domu twego.

10. Niechćiał źięć przyzwolić na mowę iego: ale wnet poiechał, y przyszedł przećiw Jebus, które inszym imieniem zową Jeruzalem, wiodąc z sobą dwa osły z brzemiony y nałożnicę.

11. Y iuż byli u Jebus, a dźień się odmieniał w noc, y rzékł słu-

ga do Pana swego: Pódź proszę, wstąpwa do miasta Jebuseyczyków a zostańmy w nim.

12. Któremu odpowiedźiał Pan: Nie wstąpię do miasta obcego narodu, który nie iest z synów Izraelowych, ale przeydę aż do Gabaa:

13. A tam przyszedszy, staniemy w nim: abo więc w mieśćie Rama.

14. A tak minęli Jebus y szli zaczętą drogą, y zaszło im słońce u Gabaa, które iest w pokoleniu Beniamin:

15. Y weszli do niego, aby tam zostali. Gdźie gdy wszedszy, śiedźieli na ulicy mieyskiéy, a żaden ich nie chćiał przyiąć do gospody.

16. Alić oto przyszedł człowiek stary, wracaiący się z pola y od roboty swéy wieczór który téż był z góry Ephraim, a gośćiem mieszkał w Gabaa, a ludźie onéy krainy byli synowie Jemini.

17. Y podniózszy oczy uyźrzał starzec człowieka śiedzącego z tłomoczki swémi, na ulicy miasta: y rzékł do niego: Zkąd idźiesz? a dokąd idźiesz?

18. Który mu odpowiedźiał: Wyiechaliśmy z Bethlehem Judy, a idźiem do mieysca naszego które iest w boku góry Ephraim, z kądeśmy byli wyszli do Bethlehem: a teraz idźiemy do domu Bożego, a żaden nas niechce przyiąć pod dach swóy:

19. Maiących plewy y śiano na obrok osłóm, a chléb y wino na moię, y służebnice twoiéy potrzebę, y chłopca który iest zemną: niczego nie potrzebuiemy iedno gospody.

20. Któremu starzec odpowiedźiał: Pokóy z tobą niech będźie: ia dam czego potrzeba: tylko proszę żebyś nie stał na ulicy.

21. Y wwiódł go do domu swego, y dał osłóm obrok: a skoro umyli nogi swoie, wźiął ie na ucztę.

22. A gdy oni używali: a po utrudzeniu z drogi, iedząc y piiąc ćiała pośilali: przyszli mężowie miasta onego synowie Belial (to iest bez iarzma) a obstąpiwszy dóm starców, we drzwi bić poczęli, wołaiąc na Pana domu y mówiąc: Wywiedź męża który wszedł do domu twego, że będziem z nim czynić co chcemy. *Gen. 19. 5.*

23. Y wyszedł do nich starzec, y rzékł: Niechćiéyćie braćia niechćiéyćie czynić tego złego: bo wszedł człowiek do gospody mojéy, a przestańćie od tego szaleństwa:

24. Mam córkę dźiewicę, a ten człowiek ma nałożnicę, wywiodę ie do was że ie poniżyćie, a waszę psotę wypełnićie, tylko proszę téy niecnoty przećiw przyrodzeniu z mężem nie czyńćie.

25. Niechćieli słuchać mowy iego. Co widząc on człowiek, wywiódł do nich nałożnicę swoię, y dał ią na swą wolą ich: z którą gdy całą noc psotę płodźili, puśćili ią rano.

26. A niewiasta gdy ćiemnośći miiały, przyszła do drzwi domu, w którym iéy Pan mieszkał y tam upadła.

27. A gdy było rano, wstał człowiek y otworzył drzwi, aby zaczętą drogę skończył: a oto nałożnica iego leżała przededrzwiami rozćiągnąwszy ręce na progu.

28. Do któréy on mniemaiąc żeby spała, mówił: Wstań, a idźmy. Która gdy nic nie odpowiedźiała, obaczywszy że umarła: wźiął ią y włożył na osła, y wróćił się do domu swego.

29. Do którego wszedszy, porwał

wał miecz, a ciało żony y z kośćiami iéy, na dwanaśćie częśći y sztuk zrąbawszy, rozesłał po wszytkich granicach Izraelskich.

30. Co każdy uyźrzawszy spółem wołali: Nigdy się takowa rzecz nie stała w Izraelu od tego dnia którego wyszli oycowie naszy z Egyptu aż do tego czasu: Wydayćie wyrok, a społecznie postanowćie co trzeba czynić.

ROZDZIAŁ XX.

Wszystek lud Izraelski walczy na pokolenie Beniamin, dla zamordowanéy niewiasty: za trzeći kroć ie poraźili, y wytraćili co do szczętu, prócz sześćidźieśiąt, którzy byli ućiekli na puszczą.

1. WYszli tedy wszyscy synowie Izraelowi, y zgromadźiwszy się wespół iako mąż ieden, od Dan aż do Bersabee y źiemie Galaad do Pana do Maspha:

2. Y wszyscy węgłowie ludu, y wszytkie pokolenia Izraelowe zeszły się do zgromadzenia ludu Bożego, cztérysta tyśięcy pieszych waleczników.

3. (Ani to tayno było synóm Beniamin, że się zeszli synowie Izraelowi w Maspha.) Y spytany Lewita mąż niewiasty zamordowanéy, iako się tak wielka złość stała,

4. Odpowiedźiał: Przyszedłem do Gabaa Beniamin z żoną swą y tamem stanął:

5. Alić oto ludźie onego miasta obstąpili w nocy dóm w którymem stał, chcąc mię zabić, a żonę moię niesłychaną zapalczywośćią wszeteczeństwa gwałcąc, nawet umarła.

6. Którą porwawszy rozśiekałem w sztuki, y rozesłałem częśći po wszytkich granicach ośiadłośći waszéy: bo nigdy taka niecnota, y tak haniebny grzéch nie stał się w Izraelu.

7. Iesteśćie tu wszyscy synowie Izraelowi, postanówćiesz co czynić maćie.

8. Y stoiąc wszytek lud, iako iednego człowieka mową odpowiedźiał. Nie wróćimy się do przybytków naszych, ani żaden nie wnidźie do domu swego:

9. Ale to przećiw Gabaa spólnie uczyńmy.

10. Niech będą obrani dźieśięć mężów ze sta, ze wszytkich Pokoleni Izraelskich, a sto z tyśiąca, a tyśiąc z dźieśiąći tyśięcy, żeby znośili żywność woysku, y abyśmy mogli walczyć przećiw Gabaa Beniamin, a oddać mu za niecnotę co zasłużył.

11. Y zebrał się wszytek Izrael do miasta, iako ieden człowiek, iednaką myślą, y iedną radą.

12. Y posłali posły do wszytkiego pokolenia Beniamin, coby im mówili: Czemu się tak haniebna złość nalazła między wami?

13. Wydayćie ludźie z Gabaa, którzy tę złość popełnili, aby pomarli, a było zniesione złe z pośrzodku Izraela. Którzy niechćieli usłuchać roskazania braćiéy swéy synów Izraelowych:

14. Ale ze wszytkich miast, które w ich dźiale były, zeszli się do Gabaa, aby im dali pomoc, y walczyli ze wszytkim ludem Izraelskim.

15. Y nalazło się dwadźieśćia y pięć tyśięcy z Beniamina dobywaiących miecza, oprócz obywatelów Gabaa,

16. Których było śiedm set mężów dużych, tak lewą iako prawą ręką walczących: y tak procami kamienie na pewną ćiskaiących,

cych, że y włos mogli ubić, y żadną miarą na inną stronę raz kamienny się nie unosił.

17. Mężów też Izraelskich, oprócz Beniamina, nalazło się cztérysta tyśięcy dobywaiących mieczów, y gotowych ku bitwie.

18. Którzy wstawszy przyszli do domu Bożego, to iest do Silo: y radźili się Boga, y mówili: Kto będźie w woysku naszym hetmanem walki przećiw synóm Beniamin? Którym odpowiedźiał Pan: Judas niech będźie hetmanem waszym.

19. Y wnet synowie Izraelowi wstawszy rano, położyli się obozem u Gabaa:

20. A ztamtąd wyszedszy ku bitwie przećiw Beniaminowi, miasta dobywać poczęli.

21. Y wypadszy synowie Beniamin z Gabaa, zabili dnia onego z synów Izraelowych dwadźieśćia y dwa tyśiąca mężów.

22. Znowu synowie Izraelowi, y mocy y liczbie ufaiąc, na tymże mieyscu na którym się piérwéy potykali, uszykowali woysko:

23. Wszakże tak, że piérwéy szli y płakali przed Panem aż do nocy: y radźili się go, y mówili: Mamli iescze iśdź ku bitwie przećiw synóm Beniamin braćiéy moiéy, czyli nie? Którym on odpowiedźiał: Idźćie do nich, a potykayćie się.

24. A gdy synowie Izraelowi drugiego dnia wyszli ku potkaniu z syny Beniaminowymi:

25. Wypadli synowie Beniamin z bram Gabaa: y potkawszy się z nimi tak szalenie ie mordowali, że ośmnaśćie tyśięcy mężów dobywaiących miecza położyli.

26. Przetóż wszyscy synowie Izraelowi przyszli do domu Bożego, a śiedząc płakali przed Panem: y pośćili dnia onego aż do wieczora, y ofiarowali mu całopalenia y zapokoyne ofiary.

27. Y pytali się o swym powodzeniu. Na ten czas była tam skrzynia przymierza Bożego,

28. A Phinees syn Eleazara syna Aaronowego był przełożonym domu. Radźili się tedy Pana, y rzekli: Mamyli iescze wyniśdź na woynę przećiw synóm Beniaminowym braćiéy naszéy, czyli zaniechać? Którym Pan rzékł: Idźćie, bo iutro dam ie w ręce wasze.

29. Y zasadźili synowie Izraelowi zasadzkę około miasta Gabaa:

30. Y trzeći króć, iako raz y dwa razy przećiw Beniaminowi woysko wywiedli.

31: Lecz y Synowie Beniaminowi śmiele z miasta wyćiekli, y ućiekaiące przećiwniki opodal gonili, tak iż ranili z nich iako piérwszego y wtórego dnia, y śiekli tył dwiema drogami podaiące, z których iedna bieżała do Bethel, a druga do Gabaa, y poraźili około trzydźieśći mężów:

32. Bo mniemali żeby zwykłym obyczaiem ustępowali. Którzy ućiekanie sztucznie zmyślaiąc, namówili się aby ich od miasta odwiedli, a iakoby ućiekaiąc na drogi przeznaczone nawiedli.

33. A tak wszyscy synowie Izraelowi wstawszy z mieysc swoich, uszykowali się na mieyscu które zową Baalthamar. Zasadzka też, która około miasta była, polekku się ięła ukazować,

34. Y od zachodniéy strony miasta wychodźić. Ale y druga dźieśięć tyśięcy mężów ze wszego Izraela, obywatele miasta ku bitwie wyzywali. Y zmocniła się bitwa przećiw synóm Beniaminowym: a niewiedźieli że ze wszych stron nadchodźił ich upadek.

35.

35. Y poraźił ie Pan przed oczyma synów Izraelowych, y zabili z nich onego dnia dwadźieśćia y pięć tyśięcy y sto mężów wszytko walecznych y dobywaiących miecza.

36. A synowie Beniaminowi obaczywszy że im iuż nie równo, ięli ućiekać. Co uyźrzawszy synowie Izraelowi, dali im mieysce do ućiekania, aby na gotową zasadzkę wpadli, którą u miasta byli zasadźili.

37. Którzy gdy znagła z mieysc skrytych powstali, a Beniamin tył śiekącym podawał, weszli do miasta, y poraźili ie paszczeką miecza.

38. A synowie Izraelscy dali byli znak tym, które na zasadzkach posadźili, aby wźiąwszy miasto ogień zapalili: żeby dym ku górze wstępuiący znaczył że miasto wźięte.

39. Co gdy uyźrzeli synowie Izraelowi w samym potykaniu będący (bo mniemali synowie Beniaminowi, żeby ućiekali y potężniéy gonili, zabiwszy z woyska ich mężów trzydźieśći,)

40. Y widźieli iako słup dymu z miasta wychodzący: Beniamin też obeyźrzawszy się, gdy obaczył, że iuż miasto wźięte a płomień wysoko idźie:

41. Ci którzy piérwéy wrzkomo ućiekali, obróciwszy twarz, mocniéy odpiérali. Co obaczywszy synowie Beniaminowi tył podali,

42. Y ku drodze pustynie iédź poczęli, gdźie ich téż nieprzyiaćiele gónili. Ale y ći, którzy byli miasto zapalili, zaskoczyli im.

43. Y tak się stało że ie z obu stron nieprzyiaćiele śiekli, y nie było żadnego odpoczynku umiéraiącym. Legli y porażeni są na wschodnią stronę miasta Gabaa.

44. A było tych którzy na tymże mieyscu pobići są ośmnaśćie tyśięcy mężów wszytko duży walecznicy.

45. Co gdy uyźrzeli którzy byli zostali z Beniamin, ućiekli na pustynią, y szli do skały, któréy imię iest Remmon. Y w onym ućiekaniu tułaiących się y tam y sam biegaiących, zabili pięć tyśięcy mężów. A gdy iescze daléy ućiekali, gónili ich y zabili iescze drugie dwa tyśiąca.

46. Y tak się stało, że wszytkich którzy polegli z Beniamina na różnych mieyscach było dwadźieśćia y pięć tyśięcy waleczników do woyny prawie gotowych.

47. A tak zostało ze wszytkiego pocztu Beniaminowego, którzy uyść y ućiec na pusczą mogli, sześćset mężów, y uśiedli na skale Remmon przez cztéry mieśiące.

48. A wróćiwszy się synowie Izraelowi, wszytkie ostatki miasta od ludźi aż do bydląt, mieczem pobili, y wszytkie miasta y wśi Beniaminowe żrzący płomień pożarł.

ROZDZIAŁ XXI.

Mężom którzy zostali z pokolenia Beniamin dano żony z Jabez Galaad, y z Sylo, które poimali gdy tańcowały.

1. PRzyśięgli téż synowie Izraelowi w Maspha, y rzekli: Żaden z nas nie da synóm Beniaminowym z córek swych żony.

2. Y przyszli wszyscy do domu Bożego do Silo, a śiedząc przed oczyma iego aż do wieczora, podnieśli głos, y wielkim krzykiem ięli płakać mówiąc:

3. Przecz Panie Boże Izraelów stało się to złe w ludu twoim, że dźiś iedno pokolenie z nas zniesione iest?

5.

4. A drugiego dnia rano wstawszy zbudowali ołtarz: y ofiarowali tam całopalnia y zapokoyne ofiary, y rzekli:

5. Kto nie szedł w woysku Pańskim ze wszech pokoleni Izraelowych? Bo się byli wielką przysięgą zawiązali, będąc w Maspha, że mieli bydź zabići którychby niedostawało.

6. Y żalem zięći synowie Izraelowi, nad bratem swym Beniaminem, ięli mówić: Znieśiono iest iedno pokolenie z Izraela,

7. Z kądże wezmą żony? bośmy wszyscy społecznie przyśięgli, że my nie damy tym córek naszych.

8. Przetóż rzekli: Kto iest ze wszytkich pokoleni Izraelowych, który nie przyszedł do Pana do Maspha? alić oto naleźli się obywatele Jabes Galaad, że nie byli w onym woysku.

9. (Na on czas téż gdy byli w Silo, żaden tam z nich nie był naleźiony)

10. Posłali tedy dźieśięć tyśięcy mężów namocnieyszych, y przykazali im: Idźćie a pobiyćie obywatele Jabes Galaad pasczeką miecza, tak żony iako y dźiatki ich.

11. A to iest co zachować maćie: Każdego mężczyznę, y niewiasty które uznały męże, pobiyćie, a panny zachowayćie. *Num. 31. 27.*

12. Y nalazło się z Jabes Galaad cztérysta panien, które nie uznały łoża mezkiego: y przywiedli ie do obozu do Silo w źiemi Chananeyskiéy.

13. Y posłali posły do synów Beniaminowych którzy byli na skale Remmon, y roskazali im, aby ie przywiedli w pokoiu.

14. Y przyszli synowie Beniaminowi onego czasu, y dane im żony z córek Jabes Galaad: ale innych nie naydowali któreby tymże sposobem wydali.

15. Y lud wszytek Izraelski barzo żałował, y pokutę czynił, za wygubienie iednego pokolenia z Izraela.

16. Y rzekli starszy: Cóż uczynimy drugim którzy żon nie wźięli? wszytkie niewiasty Beniaminowe poległy,

17. A wielkim staraniem, y niezmierną pilnośćią trzeba nam opatrzyć, aby nie zginęło iedno pokolenie z Izraela.

18. Bo córek naszych dać im niemożemy, będąc przyśięgą y klątwą obowiązani, którąśmy rzekli: Przeklęty któby dał z córek swych żonę Beniaminowi,

19. Y naradźili się y rzekli: Oto iest święto Pańskie w Silo uroczyste, które leży ku północy miasta Bethel, y na wschodnią stronę drogi, która z Bethela idźie ku Sichymie, a na południe miasteczka Lebona.

20. Y przykazali synóm Beniaminowym, y rzekli: Idźćie a skryćie się w winnicach.

21. A gdy uyźrzyćie że córki Silo do tańca według zwyczaiu wynidą: wyskoczćie znagła z winnic, y uchwyććie z nich każdy po iednéy żenie, a bieżćie do źiemie Beniamin.

22. A gdy przydą oycowie ich y braćia y przećiw wam żałować się poczną y prawować, rzeczemy im: Smiłuyćie się nad nimi: boć ich nie pobrali prawem woiuiących y zwyćięzców: ale gdy prośili aby wźięli, niedaliśćie, y z waszéy strony zgrzészyło się.

23. Y uczynili synowie Beniamin, iako im kazano: y wedle liczby swoiéy porwali sobie z tych które tańcowały, po żenie: y szli do

do ośiadłośći swych, budując miasta y mieszkaiąc w nich.

24. Synowie też Izraelscy, wróćili się według pokoleni y familiy, do przybytków swoich. We dni one nie było Króla w Izraelu: ale każdy co się mu zdało dobrego, to czynił.



KSIĘGI RUTH.

PO ŻYDOWSKU רות RUTH.

ROZDZIAŁ I.

Elimelech dla wielkiego głodu, z żoną y dźiećmi szedł do Moab, tamże y z syny zmarł: a Noema żona wróćiła się zaś do Bethleem z niewiastą swoią Ruth.

1. ZA czasu iednego sędźiego, gdy Sędźiowie byli przełożonémi, stał się głód w źiemi. Y szedł człowiek z Bethlehem Juda, aby gośćiem był w krainie Moab z żoną swą, y ze dwiema synoma.

2. Samego zwano Elimelech, a żonę iego Noemi: a dwu synów, iednego Mahalon, a drugiego Chelion, Ephratczykowie z Bethlehem Juda. Y wszedszy w krainę Moabitską, mieszkali tam.

3. Y umarł Elimelech mąż Noemi: y została sama z synami.

4. Którzy poięli żony Moabitki, z których iednę zwano Orpha, a drugą Ruth. Y mieszkali tam dźieśięć lat,

5. Y oba umarli, to iest, Mahalon y Chelion: y została niewiasta ośieroćiała bez dwu synów, y bez męża.

6. Y wezbrała się aby szła do oyczyzny z obiéma niewiastkoma swémi z kraiu Moabitskiego: bo słyszała że weyźrzał Pan na lud swóy, y dał im żywność.

7. Wyszła tedy z mieysca gośćiny swoiéy, z obiéma niewiastkoma: a będąc iuż w drodze nawrócenia się do źiemie Juda,

8. Rzekła do nich: Idźćie do domu matki waszéy, niechay uczyni z wami Pan miłośierdźie, iakośćie czyniły z nieboszczykami y zemną.

9. Niechay wam da naléść odpoczynienie w domiech mężów których dostaniećie. Y pocałowała ie. Które wyniózszy głos ięły płakać,

10. Y mówić: Póydźiem z tobą do ludu twoiego.

11. Którym ona odpowiedźiała: Wróć-

Wróćcie się córki moie, przecz idźiećie zemną? Azaż iescze mam syny w żywoćie moim, żebyśćie się mężów ze mnie spodźiéwać mogły?

12. Wróććie się córki moie a idźćie: bom się iuż zstarzała, ani się godzę do związku małżeńskiego, choćbych mogła téy nocy począć y porodźić syny,

13. Ieślibyśćie ich czekać chćiały ażby podrośli, y lat młodźieństwa doszli, piérwéy będźiećie babami niźli za mąż póydźiećie. Niechćiéyćie proszę, córki moie: bo wasze utrapienie barźiéy mię ćiśnie: y wyszła ręka Pańska przećiwko mnie.

14. Podniózszy tedy głos zaśię ięły płakać: Orpha pocałowała Świekrę y wróćiła się: Ruth została przy Świekrze swéy.

15. Któréy rzekła Noemi: Oto się wróćiła iątrew twoia do ludu swego, y do bogów swoich, idź z nią.

16. Która odpowiedźiała: Nieprzećiw mi się abych ćię opuśćiła y odeszła: bo gdźie się kolwiek obróćisz, póydę: a gdźie będźiesz mieszkać, y ia pospołu mieszkać będę: Lud twóy, lud móy: a Bóg twóy, Bóg móy.

17. Która ćię źiemia umarłą przyimie, na téy umrę y tamże mieysce wezmę. To mi niech uczyni Pan, y to niech przyczyni, ieśli nie sama śmierć mnie y ćiebie rozłączy.

18. Widząc tedy Noemi że upornym sercem umyśliła Ruth z nią iśdź, niechćiała się przećiwić, ani więcéy radźić, żeby się do swych wróćiła:

19. Y poszły pospołu, y przyszły do Bethlehem. Które gdy do miasta weszły, prędka się u wszytkich sława rozgłośiła: y mówiły niewiasty: Tać to iest Noemi.

20. Którym rzekła: Nie zowćie mię Noemi, (to iest, piękną,) ale mię zowćie Mara (to iest, gorzką) boć mię gorzkośćią barzo napełnił wszechmogący.

21. Wyszłam była pełna, a próżną mię przywróćił Pan. Czemuż mię tedy zowiećie Noemi, którą Pan poniżył, a wszechmogący utrapił?

22. Przyszła tedy Noemi z Ruth Moabitką niewiastką swą z źiemie gośćiny swoiéy, y wróćiła się do Bethlehem kiedy naprzód ięczmień żęto.

ROZDZIAŁ II.

Ruth na roli Boos zbiera zostawiaiące Kłosy, y nalazła łaskę u niego: tamże z iego żeńcy iadła na polu.

1. ELimelech mąż miał krewnego człowieka możnego y wielkich bogactw, imieniem Booz.

2. Y rzekła Ruth Moabitka do świekry swéy: Ieśli każesz, póydę na pole, a będę zbiérać kłosy, któreby uszły ręku żeńców gdźiekolwiek gospodarza na się łaskawego naydę łaskę. Któréy ona odpowiedźiała: Idź córko moia.

3. Szła tedy y zbiérała kłosy za żeńcami. Y trafiło się że ono pole miało Pana imieniem Boos, który był z rodu Elimelech.

4. A oto sam przychodźił z Bethlehem, y rzékł do żeńców, Pan z wami. Którzy mu odpowiedźieli: Niech ći błogosławi Pan.

5. Y rzékł Booz młodźieńcowi który stał nad żeńcami: Czyia to dźiéwka.

6. A on odpowiedźiał: Ta iest Moabitka, która przyszła z Noemi, z kraiu Moabitskiego,

7. Y prośiła aby zbiérała kłosy pozostałe idąc w tropy żeńców: a od poranku aż do tąd stoi na polu, y ani na małą chwilę wróćiła się do domu.

8. Y rzékł Booz do Ruth: Słuchay córko, niechodź na insze pole na zbiéranie, ani odchodź z tego mieysca: ale się przyłącz do dźiéwek moich,

9. A gdźie żąć będą, idź pozad. Bom ia przykazał parobkóm moim, abyć żaden przykry nie był, y owszem ieśli upragniesz, idź do łagwie, a piy wody, z których piią y parobcy.

10. Która upadszy na oblicze swe, y pokłoniwszy się do źiemie rzekła do niego: Z kądże to mnie żem nalazła łaskę w oczu twoich, y raczysz mię znać niewiastę cudzoźiemkę?

11. Któréy on odpowiedźiał: Powiedźiano mi wszytko, coś uczyniła świekrze twéy po śmierći męża twego, a żeś opuśćiła rodźice twoie, y źiemię w któréyeś się rodźiła, y przyszłaś do ludu któregoś przedtym nie znała.

12. Niechżeć Pan odda za uczynek twóy, y zupełną zapłatę weźmi od Pana Boga Izraelowego, do któregoś przyszła, y pod któregoś skrzydła się uciekła.

13. Która zaś rzekła: Nalazłam łaskę w oczu twych panie móy, któryś mię poćieszył, a mówiłeś do serca służebnice twéy, która nie iestem podobna iednéy z służebnic twoich.

14. Y rzékł do niéy Booz: Gdy godźina iedzenia będźie, przydź tu, a iédz chléb y omaczay skibkę twoię w occie. A tak śiadła przy boku żeńców, y nagromadźiła sobie prażma, y iadła y naiadła się, a ostatek wźięła.

15. A ztamtąd wstała żeby kłosy wedle obyczaiu zbiérała. Y przykazał Booz parobkóm swoim, mówiąc: By téż y żąć z wami chćiała, nie brońcie iéy:

16. Y z waszych téż snopów umyślnie rzucaycie, y zostać dopusczaycie, aby bez wstydu zbiérała, a zbiéraiącéy żaden nie łay.

17. A tak zbiérała na polu aż do wieczora: a co nazbiérała laską wybiwszy y wymłóćiwszy, nalazła ięczmienia iakoby miarę Ephy, to iest trzy wiértle.

18. Które niosąc wróćiła się do miasta y okazała świekrze swoiéy: y nad to wyięła y dała iéy z ostatków pokarmu swego, którego się była naiadła.

19. Y rzekła iéy świekra: Gdźieś dźiśia zbiérała, a gdźieś robiła? niech będźie błogosławion, który się nad tobą zmiłował. Y powiedźiała iéy u kogo robiła: y imię powiedźiała męża, że go zwano Booz.

20. Któréy odpowiedźiała Noemi: Niech będźie błogosławiony od Pana, ponieważ tęż łaskę którą pokazował żywym zachował y umarłym. Y zaśię rzekła: Krewny nasz iest człowiek.

21. A Ruth: To mi téż, pry, roskazał, żebym się tak długo przyłączyła do żeńców iego, aż wszytko zboże pożną.

22. Któréy rzekła świekra: Lepiéyći, miła córko, żebyś z dźiéwkami iego wychodźiła na żniwo, abyć się kto na cudzym polu nie sprzećiwił.

23. A tak przyłączyła się do dźiéwek Booz. Y tak długo z nimi żęła, aż ięczmień y pszenicę do gumien schowano.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Ruth za radą świekry swoiéy, położyła się u nóg Boos śpiącego: zyskała u niego łaskę, y podarze odniosła, nie mało korców ięczmienia.

1. Y Potym gdy się wróciła do świekry swoiéy, usłyszała od niéy: Córko moia poszukamći odpoczynienia, y opatrzę abyś się miała dobrze.

2. Booz ten, do któregoś się dźiéwek na polu przyłączyła, iest bliski nasz, a téy nocy boiowisko ięczmieniu wieie.

3. Umiy się tedy, namaż się, y oblecz się w ochędożnieysze szaty, idźże do boiowiska, niechay ćię nie widźi człowiek, aż się naié y napiie.

4. A gdy póydźie spać, upatrzże mieysce, na którym będźie spał: a przyidźiesz y odkryiesz płascz, którym się odźieie od nóg y porzućisz się, y tam leżeć będźiesz: a on tobie powié cobyś miała czynić.

5. Która odpowiedźiała: Cokolwiek roskażesz uczynię.

6. Y szła do boiowiska, y uczyniła wszytko co iéy była świekra roskazała.

7. A gdy się naiadł Booz y napił, y podweselił sobie, y szedł spać przy stogu snopów, przyszła potaiemnie, y odkrywszy płascz od nóg iego, porzućiła się.

8. Alić oto iuż o północy zlękł się człowiek, y strwożył się: y uyźrzał niewiastę leżącą u nóg swoich,

9. Y rzékł iéy: Ktoś iest? A ona odpowiedźiała: Iam iest Ruth służebnica twoia: rozćiągni płascz twóy na sługę twoię, boś iest powinowaty.

10. A on: Błogosławiona, pry, iesteś córko od Pana, y piérwsze miłośierdźie poślednieyszymeś przewyższyła: gdyżeś nie poszła za młodźieńcy ubogimi abo bogatémi.

11. A tak niebóy się, ale cokolwiek mi rzekniesz, uczynię tobie. Bo wié wszytek lud, który mieszka międzу bramami miasta mego, żeś ty iest cnotliwa niewiasta.

12. Y nie odmawiam żem iest bliskim, ale iest inszy bliższy nad mię.

13. Odpoczyń téy nocy: a gdy będźie rano, ieśli ćię będźie chćiał zatrzymać prawem bliskośći, dobrze się rzecz stała, a ieśli on nie zechce, ia ćiebie bez żadnéy wątpliwośći przyimę, żywie Pan. Spi aż do zarania.

14. A tak spała u nóg iego aż do odeszćia nocy. Wstała tedy piérwéy niż ludźie ieden drugiego poznać mogli, y rzékł Booz: Strzeż aby kto nie wiedźiał żeś tu przyszła.

15. Y znowu: Rozćiągni, pry, płascz twóy, którym się odźiéwasz, trzymayże obiema rękoma. Która gdy rozćiągnęła y trzymała, namierzył sześć korcy ięczmienia, y włożył na nię. Które niosąc weszła do miasta,

16. Y przyszła do świekry swoiéy. Która iéy rzekła: Cóżeś sprawiła córko? Y powiedźiała iéy wszytko co iéy uczynił człowiek.

17. Y rzekła: Oto sześć korcy ięczmienia dał mi, y rzékł: Niechcę abyś się próżno wróciła do świekry swoiéy.

18. Y rzekła Noemi: Poczekay córko, aż uyźrzemy co za koniec rzecz będźie miała, boć nie przestanie człowiek aż spełni co mówił.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Boos poiął sobie Ruth, gdy iéy niechćiał ten poiąć kto był iego bliższy, y miał z nią Obed dźiada Dawidowego.

1. Szedł tedy Booz do bramy, y śiadł tam. A gdy uyźrzał powinowatego, o którym piérwéy mowa była, mimo idącego, rzékł do niego: Zstąp trochę a śiądź tu: pomieniwszy go imieniem iego. Który zstąpił y uśiadł.

2. A Booz wźiąwszy dźieśiąći mężów z starszych miasta, rzékł do nich: Siądźćie tu.

3. A gdy oni śiedli, rzékł do powinowatego: Część pola brata naszego Elimelecha przeda Noemi, która się wróćiła z kraiu Moabitskiego:

4. Com chćiał abyś słyszał, y żebymći powiedźiał przed wszytkimi śiedzącémi y starszémi z ludu mego. Ieśli chcesz otrzymać prawem bliskośći: kup, a otrzymay: a ieślić się niepodoba, y to samo mi powiédz, abym wiedźiał cobym miał czynić: bo niémasz żadnego bliskiego, wyiąwszy ćiebie, któryś piérwszym, a mnie, którym iest wtóry. A on powiedźiał: Ia pole kupię.

5. Którému rzékł Booz: Kiedy kupisz pole z ręki niewiasty, Ruth też Moabitkę, która była żoną zmarłego masz poiąć: abyś wzbudźił imię bliskiego twego, w dźiedźictwie iego.

6. Który odpowiedźiał: Odstępuię prawa bliskośći: bo potomstwa domu mego gładźić niémam. Ty używay przywileiu mego, którego ia rad zeznawam że niémam.

7. A ten był obyczay zdawna w Izraelu między powinnymi: że ieśli kiedy ieden drugiemu swego prawa ustępował, aby ustępowanie było ważne, zzuwał człowiek trzewik swóy y dawał ji bliskiemu swemu: to było świadectwo ustępowania w Izraelu.

8. Rzékł tedy Booz bliskiemu swemu: Zdéymiże trzewik twóy. Który wnet zdiął z nogi swoiéy.

9. A on starszym y wszemu ludowi: Wy dźiś, pry, iesteśćie świadkami, żem otrzymał wszytko co było Elimelechowo y Chelionowo y Mahalonowo, za powzdaniem Noemi:

10. Y Ruth Moabitkę żonę Mahalon, wźiąłem w małżeństwo, abych wzbudźił imię zmarłego w dźiedźictwie iego, aby imię iego z domu iego y z braćiéy y z ludu nie zginęło. Wy mówię iesteśćie téy rzeczy świadkami.

11. Odpowiedźiał wszytek lud który był w bramie, y starszy: My iesteśmy świadkami: Niech uczyni Pan tę niewiastę, która wstępuie do domu twego, iako Rachel y Lią, które zbudowały dóm Izraelów: aby była przykładem cnoty w Ephrata, a miała sławne imię w Bethlehem:

12. A niech będźie dóm twóy, iako dóm Phares, którego Thamar porodźiła Judowi, z naśienia któreć Pan da z téy białéygłowy. *Gen. 38. 29.*

13. Wźiął tedy Boos Ruth y poiął za żonę, y wszedł do niéy: y dał iéy Pan że poczęła y porodźiła syna.

14. Y rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który nie dopuśćił żeby ustał potomek domu twego, y żeby imię iego było mianowane w Izraelu.

15. Y miałabyś ktoby ćieszył duszę twoię, a żywił starość: bo z niewiastki twoiéy urodźił się któ-

ra

ra ćię miłuie: y iestći daleko lepsza, niż gdybyś miała śiedmi synów.
16. Wźiąwszy tedy Noemi dźiećię, położyła ie na łónie swoim, y mamki y piastunki urząd odprawowała.
17. A sąśiadki raduiąc się z nią y mówiąc: Urodźił się syn Noemi: nazwały imię iego Obed: tenći iest oćiec Izai oyca Dawidowego.
18. Te są rodzaie Phares: Phares zrodźił Ezron,
19. Ezron zrodźił Aram, Aram zrodźił Aminadab, *1. Par. 2. 4. y 4. 1. Mat. 1. 1.*
20. Aminadab zrodźił Nahasson,
21. Nahasson zrodźił Salmon,
22. Salmon zrodźił Booz, Booz zrodźił Obed,
23. Obed zrodźił Izai, a Izai zrodźił Dawida.



PIERWSZE KSIĘGI
SAMUEŁOWE,
KTÓRE MY
PIERWSZE KRÓLEWSKIE
ZOWIEMY.

PO ŻYDOWSKU שמואל א

TE księgi pierwsze y wtóre, Żydźi Samuelowémi zowią, iż w nich poczęćie, narodzenie, y sprawy Samuelowe, y obranie Saula na królestwo, y sprawy iego aż do śmierći są opisane. A Grekowie y Łaćinnicy wszytkie czworo kśiąg, zowią księgami królewskimi, iż iako w pierwszych tak y w poślednich, dźieie królów opisuią.

ROZDZIAŁ I.

Iako Elkana miał dwie żenie, iednę niepłodną, którą zwano Anna: ta prośiła Pana Boga o Syna. Y dał iéy Samuela, którego odchowawszy, ofiarowali Panu.

1. BYł mąż ieden z Ramathaim Sophim, z góry Ephraim, a imię iego Elkana, syn Jeroham, syna Eliu, syna Thohu, syna Suph Ephrateyczyk:

2. Y miał dwie żenie, imię iednéy Anna, a imię drugiéy Phenenna. Y miała Phenenna syny: ale Anna nie miała dźiatek.

3. Y chadzał on mąż z miasta swego na dni ustawione, aby się kłaniał y ofiarował Panu zastępów, do Silo. A tam byli dwa synowie

Heli, Ophni y Phinees kapłani Pańscy.

4. Przyszedł tedy dźień y ofiarował Elkana, y dał Phenennie żenie swéy y wszytkim synóm iéy y córkóm częśći:

5. A Annie dał część iednę smutny, bo Annę miłował. Ale Pan zamknął był żywot iéy.

6. Trapiła ią téż przećiwnica iéy y barzo frasowała tak barzo że urągała, iż Pan zamknął żywot iéy:

7. Y tak czynił na każdy rok, kiedy gdy czas nadszedł chodźili do kośćioła Pańskiego: y tak ią drażniła, a ona płakała. y nie iadła.

8. Rzékł tedy iéy Elkana mąż iéy: Anno czemu płaczesz? a przecz nie iész? a przezco się frasuie serce twoie? a zam ia nie lepszy tobie niźli dźieśięć synów?

9. Y wstała Anna naiadszy się y napiwszy w Silo. A gdy Heli kapłan śiedźiał na stołku przededrzwiami kośćioła Pańskiego,

10. Będąc Anna gorzkiego serca, modliła się do Pana, płacząc hoynie:

11. Y szlubiła szlub mówiąc: Panie zastępów, ieśli weyźrzawszy weyźrzysz na utrapienie służebnice twoiéy, a wspomnisz na mię, a nie zapamiętasz służebnice twoiéy, a dasz słudze twoiéy płeć męską, dam go Panu przez wszytkie dni żywota iego, a brzytwa nie postoi na głowie iego.

12. Y stało się gdy ona przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrował się ustam iéy.

13. Ale Anna mówiła w sercu swoim, a tylko się usta iéy ruszały, ale głosu iéy zgoła słychać nie było. Mniemał tedy Heli żeby piiana była.

14. Y rzékł iéy: Dokądże piiana będźiesz? wytrzeźw się trochę od wina którymeś się upiła.

15. Odpowiedźiała Anna: Nie, pry, Panie móy: bom ia niewiasta iest barzo nieszczęsna, a wina, y wszelakiéy rzeczy która upoić może nie piłam, alem wylała duszę moię przed oczyma Pańskimi.

16. Nie rozumiéy o słudze twoiéy, iako o iednéy z córek Belial, bo z wielkośći boleśći y z frasunku mego mówiłam aż dotąd.

17. Rzékł tedy Heli: Idź w pokoiu: a Bóg Izrael niechći da prośbę twoię o którąś go prośiła.

18. A ona rzekła: Oby nalazła służébnica twoia łaskę w oczach twoich. Y poszła niewiasta w drogę swoię, y iadła, a twarz iéy iuż się więcéy różno nie odmieniała.

19. Y wstali rano y pokłonili się przed Panem, y wróćili się, y przyszli do domu swego do Ramatha. Y poznał Elkana Annę żonę swoię, y wspomniał na nię Pan.

20. Y stało się po obroćie dni, poczęła Anna, y porodźiła syna, y nazwała imię iego Samuel: przeto iż go u Pana żądała.

21. Y szedł mąż iéy Elkana y wszytek dóm iego, aby ofiarował Panu ofiarę uroczystą, y szlub swóy.

22. Lecz Anna nie szła: bo mówiła mężowi swemu: Nie póydę aż się ostawi dźiećię y zawiodę ie że się ukaże przed obliczem Pańskim, y zostanie tam ustawicznie.

23. Y rzékł iéy Elkana mąż iéy: Czyń coć się zda dobrego, a zostań aż ie ostawisz: a proszę aby Pan wypełnił słowo swoie. A tak została niewiasta y karmiła pierśiami syna swego, aż go odsadźiła od mléka.

24. Y przywiodła go z sobą gdy go ostawiła ze trzema ćielcami, y

ze

ze trzema korcami mąki, y z garncem wina, y przywiodła go do domu Pańskiego do Silo. A było dźiećię iescze malutkie:

25. Y ofiarowali ćielca, y przywiedli dźiećię do Heli.

26. Y rzekła Anna: Proszę móy Panie, żywie dusza twoia panie: iamći to ona niewiasta, którąm stała przed tobą tu modląc się Panu.

27. O tom dźiećię prośiła, y dał mi Pan prośbę moię, któreyem u niego prośiła.

28. Przetóż y ia pożyczyłam go Panu na wszytkie dni, których będźie pożyczony Panu. Y pokłonili się tam Panu. Y Anna modliła się y rzekła:

ROZDZIAŁ II.

Pieśń Anny matki Samuelowéy, złość synów Heli kapłana, karanie oycowskie synów, ale nie potężne: Pan Bóg gromi y opowiada skaranie ich.

1. ROzradowało się serce moie w Panu, y podniósł się róg móy w Bogu moim: rozszérzyły się usta moie nad nieprzyiaćioły memi: bom się uweseliła w zbawieniu twoim.

2. Niémasz świętego iako iest Pan: bo niémasz inszego oprócz ćiebie: y niémasz mocnego iako Bóg nasz.

3. Nie przyczyniayćie mówić wyniosłych rzeczy, chlubiąc się: niech odstąpią od ust waszych stare: abowiem Bóg umieiętnośći Pan iest, a iemu się gotuią myśli.

4. Łuk mocarzów zwyćiężon iest, a niemocni są mocą przepasani.

5. Nasyceni piérwéy, za chléb się naymowali: a głodni są nasyceni, aż niepłodna porodźiła wielu, a która miała wiele synów, zemdlała.

6. Pan umarza y ożywia, dowodźi do piekła y odwodźi.

7. Pan ubogiego czyni y zbogacza, poniża y podwyższa.

8. Wzbudza z prochu nędznego: a z gnoiu podnośi ubogiego: aby śiedźiał z kśiążęty, a stolicę chwały trzymał. Abowiem Pańskie są zawiasy źiemie, y na nich świat założył.

9. Nogi świętych swoich zachowa: a niezbożnicy umilkną w ćiemnośćiach: bo nie w śile swoiéy będźie się zmocniał mąż.

10. Pana bać się będą przećiwnicy iego: a nad nimi będźie grzmiał w niebie: Pan będźie sądźił granice źiemie, y da panowanie królowi swemu, y wywyższy róg Chrystusa swoiego.

11. Y odszedł Elkana do Ramatha do domu swego: a dźiećię było sługą przed oczyma Panu przed obliczem Heli kapłana.

12. Lecz synowie Heli, synowie Belial, nieznaiący Pana,

13. Ani urzędu kapłańskiego do ludu: ale ktokolwiek ofiarował ofiarę, przychodźił sługa kapłański, gdy wrzało mięso, y maiący widełki o trzech zębach w ręce swoiéy,

14. Y wpuszczał ji w koćieł, abo w koćiełek, abo w garniec, abo w panewkę: y wszytko co widełkami podniósł brał sobie kapłan. Tak czynili wszytkiemu Izraelowi przychodzącym do Silo.

15. Iescze niźli łóy palono, przychodźił sługa kapłański y mawiał ofiaruiącemu: Day mi mięsa, że uwarzę kapłanowi: bo nie wezmę od ćiebie mięsa warzonego, ale surowe.

16. Y mówił mu ofiaruiący: Niechay piérwéy spalą łóy według o-

by-

byczaiu dźiśia, a weź sobie cokolwiek pragnie dusza twoia. Który odpowiadaiąc mówił mu. Żadną miarą, teraz bowiem dasz, inaczéy gwałtem wezmę.

17. Y był grzéch barzo wielki onych sług przed Panem: iż odtrącali ludźie od ofiary Pańskiéy.

18. A Samuel posługował przed obliczem Pana, chłopiątko przepasane Ephod lnianym.

19. A matka iego czyniła mu małą sukienkę, którą przynośiła pewnych dni gdy przychodźiła z mężem swoim, aby ofiarowała ofiarę uroczystą.

20. Y błogosławił Heli Elkanie y żenie iego, y rzékł mu: Niechći odda Pan naśienie z téy niewiasty, za pożyczek, któregoś użyczył Panu. Y poszli na mieysce swoie.

21. Potym nawiedźił Pan Annę, y poczęła y porodźiła trzech synów y dwie córce: a Samuel chłopiątko wsławiło się u Pana.

22. Ale Heli był barzo stary, y słyszał wszytko co czynili synowie iego wszytkiemu Izraelowi: y iako sypiali z niewiastami które strzegły u drzwi przybytku:

23. Y rzékł im: Czemu czynićie rzeczy takowe, które ia słyszę, rzeczy barzo złe, od wszytkiego ludu?

24. Nie czyńćie synowie moi: bo to nie dobra sława, którą ia słyszę, że przywodźićie lud Pański ku przestępstwu.

25. Ieśli zgrzészy mąż przećiw mężowi, może mu się Bóg dać ubłagać: ale ieśli mąż zgrzészy przećiw Panu, kto się zań będźie modlił? Y nie słuchali głosu oyca swego: bo ie Pan chćiał pobić.

26. Lecz młodźieniaszek Samuel postępował, y rósł, y podobał się tak Panu iako y ludźiom.

27. Y przyszedł mąż Boży do Heli, y rzékł do niego: To mówi Pan: Zażem się nie iawnie obiawił domowi oyca twego, gdy byli w Egypćie w domu Pharaonowym?

28. Y obrałem go ze wszech pokoleni Izraelowych sobie za kapłana, żeby wstępował do ołtarza mego, y aby mi zapalał kadźidło, a nośił Ephod przedemną: y dałem domowi oyca twego wszytkie ofiary synów Izraelowych.

29. Przeczześćie nogą odepchnęli ofiary moie, y dary moie, którem roskazał aby ofiarowane były w kośćiele: a więceyeś ucźćił syny swoie niźli mnie, abyśćie iedli piérwoćiny wszytkich ofiar ludu moiego Izraelskiego?

30. Przetóż mówi Pan Bóg Izraelów: Mówiąc rzekłem, żeby dóm twóy, y dóm oyca twego służył przed oczyma moimi aż na wieki. Ale teraz mówi Pan: Niech to daleko będźie odemnie, ale ktokolwiek mię wielbić będźie, wielbić go będę: a którzy mną gardzą, bezecni będą.

31. Oto dni przychodzą: y odetnę ramię twoie, y ramię domu oyca twego, iż nie będźie starca w domu twoim.

32. A będźiesz patrzyć na przećiwnika twego w kośćiele, we wszem szczęśćiu Izraelowym: y nie będźie starca w domu twoim po wszytkie dni.

33. Wszakże nie wykorzenię do końca męża z ćiebie od ołtarza mego: ale aby ustały oczy twoie, y schła dusza twoia, a wielka część domu twego zemrze, gdy do lat męzkich przyidźie.

34. A toć będźie na znak, co przyidźie na dwu synów twoich, Ophni y Phinees: Dnia iednego obadwa umrą.

35. Y wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego y wedle dusze moiéy czynić będźie: y zbuduię mu dóm wierny, y będźie chodźił przed pomazańcem moim po wszytkie dni.

36. A przyidźie do tego, że ktokolwiek pozostanie w domu twym, przyidźie aby się zań modlono, a żeby ofiarował pieniądz śrébrny, y bochenek chleba, y rzékł: Przypuść mię proszę do iednéy części kapłańskiéy, abych iadł sztukę chleba.

ROZDZIAŁ III.

Samuela Pan po cztéry kroć wołał, y ziawił mu co miało Heli potkać: co mu zaś Samuel opowiada.

1. LEcz młodźieniaszek Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogie w one dni, nie było widzenia iawnego.

2. Stało się tedy dnia niektórego, Heli leżał na mieyscu swoim, a oczy iego zaćmiły się były, y nie mógł widźieć.

3. Niż lampa Boża była zagaszona, Samuel spał w kośćiele Pańskim, gdźie była skrzynia Boża.

4. Y zawołał Pan Samuela. Który odpowiadaiąc rzékł: Owom ia.

5. Y bieżał do Heli, y rzékł: Owom ia: boś mię wołał. Który rzékł: Nie wołałem: wróć się, a spi. Y poszedł, a spał.

6. Y przydał Pan znowu zawołać Samuela. A Samuel wstawszy szedł do Heli, y rzékł: Owom ia: boś mię wołał. Który odpowiedźiał: Nie wołałem ćię synu móy: wróć się, a spi.

7. A Samuel iescze nie znał Pana, ani mu była obiawiona mowa Pańska.

8. Y przydał Pan, y zawołał iescze Samuela trzeći kroć. Który wstawszy szedł do Heli,

9. Y rzékł: Owom ia, boś mię wołał. Dorozumiał się tedy Heli iż Pan wołał młodźieńca: y rzékł do Samuela: Idź a spi: a ieśli ćię potym zawoła, rzeczesz: Mów Panie, bo słucha sługa twóy. Y szedł Samuel, a spał na mieyscu swoim.

10. Y przyszedł Pan, y stanął: y zawołał, iako był zawołał powtóre: Samuel, Samuel. Y rzékł Samuel: Mów Panie, bo słucha sługa twóy.

11. Y rzékł Pan do Samuela: Oto ia czynię słowo w Izraelu, które ktokolwiek usłyszy, zabrzmią obie uszy iego.

12. Dnia onego wzbudzę przećiw Heli wszytko com mówił na dóm iego: pocznę y wykonam:

13. Bom mu odpowiedźiał żem miał sądźić dóm iego na wieki, dla nieprawośći, przeto iż wiedźiał że nieprzystoynie czynili synowie iego, a nie karał ich.

14. Y dla tego przyśiągłem domowi Heli, że się nie oczyśći nieprawość domu iego ofiarami y darami aż na wieki.

15. Y spał Samuel aż do zarania, y otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznaymić widzenia Heli.

16. Wezwał tedy Heli Samuela, y rzékł: Samuelu synu móy? Który odpowiedaiąc rzékł: Owom ia.

17. Y zapytał go: Co iest za mowa którą mówił Pan do ćiebie? Proszę ćię nie tay przedemną. Toć niechay Bóg uczyni, y toć niech przyczyni, ieśli zataisz przedemną mowę ze wszytkich słów któreć są rzeczone.

18. Oznaymił mu tedy Samuel wszytkie mowy, y nie zatait przed nim. A on odpowiedźiał: Pan ći

ies

iest: co dobre iest w oczach iego, niechay czyni.

19. Ale Samuel rósł, a Pan był z nim, y nie upadło ze wszytkich słów iego na źiemię.

20. Y poznał wszytek Izrael od Dan aż do Bersabee, że Samuel był wierny prorok Pański.

21. Y przydał Pan że się ukazał w Silo, bo się był obiawił Pan Samuelowi w Silo według słowa Pańskiego. Y ziśćiła się mowa Samuelowa wszemu Izraelowi.

ROZDZIAŁ IV.

Philistyni poraźili lud Izraelski po dwa kroć, Archę Bożę wźięli, syny kapłana Heli pobili: Heli z stołka spadł, szyię złomił, Niewiastka iego przy porodzeniu umarła.

1. Y Stało się w one dni, zebrali się Philistynowie na woynę: y wyszedł Izrael przećiwko Philistynóm ku bitwie, y położył się obozem u Kamienia pomocy. A Philistynowie przyćiągnęli do Aphek.

2. Y zszykowali woysko przećiw Izraelowi. A potkawszy się tył podał Izrael Philistynowi, y pobito w onym potkaniu wszędźie po polach, iako cztéry tyśiące mężów.

3. Y wróćił się lud do obozu: y rzekli starszy z Izrael: Przecz nas dźiś Pan poraźił przed Philistyny? Przynieśmy do śiebie z Silo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech prziydźie między nas, że nas wybawi z ręki nieprzyiaćiół naszych.

4. Posłał tedy lud do Silo, y wźięli ztamtąd skrzynię przymierza Pana zastępów śiedzącego na Cherubinicch: a byli dwa synowie Heli z skrzynią przymierza Bożego, Ophni y Phinees.

5. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, krzyczał wszytek Izrael głosem wielkim, y rozlégało się po źiemi.

6. Y usłyszeli Philistynowie głos wołania, y rzekli: Co to za głos krzyku wielkiego w obozie Hebreyskim? y dowiedźieli się że skrzynia Pańska przyszła do obozu.

7. Y zlękli się Philistynowie, rzekąc: Przyszedł Bóg do obozu. Y wzdychali, mówiąc:

8. Biadasz nam: bo nie była taka radość wczora y dźiś trzeći dźień. Biada nam. Kto nas wybawi z ręki tych bogów wysokich? Ci są bogowie, którzy poraźili Egypt wszelką plagą na puszczy.

9. Umacniayćie się, a bądźćie mężami Philistynowie: abyśćie nie służyli Hebreyczykóm, iako y oni wam służyli: Umacniayćie się, a biyćie się.

10. Zwiedli tedy bitwę Philistynowie, y porażon Izrael, y ućiékł każdy do namiotu swego: y była porażka barzo wielka: y poległo z Izraela trzydźieśći tyśięcy pieszych.

11. Y skrzynię Bożą wźięto: y dwa synowie Heli umarli, Ophni y Phinees.

12. A bieżąc mąż z Beniamin z woyska, przyszedł do Silo w on dźień, rozdarszy szatę, a prochem głowę posypawszy.

13. A gdy on przyszedł, Heli śiedźiał na stołku patrząc ku drodze. Bo się serce iego lękało o skrzynię Bożą. A on mąż skoro wszedł powiedźiał miastu: y płakało wszytko miasto.

14. Y usłyszał Heli głos wołania, y rzékł: Co to za głos téy trwogi? A on pośpieszył się y przyszedł, y oznaymił Heli.

15.

15. Lecz Heli iuż miał dziewięćdziesiąt y ośm lat, y oczy iego, zaćmiły się były, y nie mógł doyźrzeć.

16. Y rzékł do Heli: Iam iest którym przyszedł z bitwy, y iam którym dźiś ućiékł z woyska. Któremu on rzékł: Cóż się stało synu móy?

17. Odpowiadaiąc on który oznaymiał: Ućiékł, pry, Izrael przed Philistynami, y stał się wielki upadek w ludu, nad to y dwa synowie twoi umarli, Ophni y Phinees, y skrzynia Boża wźięta iest.

18. A gdy on pomięnił skrzynię Bożą, spadł z stołka nazad u drzwi, y złamawszy szyię umarł. Bo był człowiek stary y letni: a on sądźił Izraela cztérdźieśći lat.

19. A niewiastka iego, żona Phineesa była brzemienną y bliska porodzenia: y usłyszawszy nowinę, że wźięta skrzynia Boża, a iż umarł świekier iéy, y mąż iéy, nachyliła się y porodźiła: bo przypadły na nię bóle nagłe.

20. A w samym momenćie śmierći iéy, rzekły które stały około niéy: Niebóy się, boś urodźiła syna. Która nie odpowiedźiała im, ani obaczyła.

21. Y nazwała dźiećię Ichabod, mówiąc: Odięta iest chwała od Izraela, bo wźięta iest skrzynia Boża, y dla świekra swego, y dla męża swego:

22. Y rzekła: Odięta iest chwała od Izraela, dla tego że wźięta iest skrzynia Boża.

ROZDZIAŁ V.

Philistynowie Archę Bożą postawili wedle bałwana Dagon, tedy bałwan padł przed Archą, y połamał się: Pan Bóy karze Philistyny niemocami, y myszami, y odesłali Archę Philistynowie.

1. LEcz Philistynowie wźięli skrzynię Bożą, y zanieśli ią od kamienia pomocy do Azotu.

2. A Philistynowie wźięli skrzynię Bożą, y wnieśli ią do Zboru Dagon, y postawili ią podle Dagona.

3. A gdy na świtaniu wstali Azotczanie nazaiutrz, oto Dagon leżał twarzą na źiemi przed skrzynią Pańską, y podnieśli Dagona y postawili go zaś na mieysce iego.

4. Y zaśię rano nazaiutrz wstawszy naleźli Dagona leżącego twarzą swą na źiemi przed skrzynią Pańską: a głowa Dagonowa, y obie dłoni rąk iego ućięte były na progu:

5. A Dagona samego tułów został, a był na swym mieyscu. Dla téy przyczyny ofiarownicy Dagon, y wszyscy którzy wchodzą do Zboru iego, nie depczą na próg Dagon w Azoćie, aż do dnia dźiśieyszego.

6. Lecz ręka Pańska obćiążyła się nad Azotczykami y gubił ie: y zaraźił na taiemnym mieyscu zadnice Azota y granice iego. Y wykipiały wśi y pola w pośrzodku onéy krainy, y narodźiło się myszy, y stało się wielkie zamieszanie śmierći wielkiéy w mieśćie.

7. A widząc mężowie Azotczykowie takową plagę, rzekli: Niech nie mieszka u nas skrzynia Boga Izraelskiego: bo twarda iest ręka

ka iego na nas, y na Dagona Boga naszego.

8. A posławszy zebrali wszytkie książęta Philistyńskie do śiebie, y rzekli: Co mamy czynić z skrzynią Boga Izraelowego? Y odpowiedźieli Getheyczykowie: Niech obwożą w koło skrzynię Boga Izraelskiego. Y obwoźili w koło skrzynię Boga Izraelskiego.

9. A gdy ią oni obwoźili: stawała się ręka Pańska w każdym mieśćie porażki barzo wielkiéy, y zarażała męże każdego miasta, od małego aż do więtszego, y gniły wychodzące zadnie ielita ich. Y naradźili się Getheyczycy y poczynili sobie śiedzenia skórzane.

10. Posłali tedy skrzynię Bożą do Akkarona. A gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaron, zawołali Akkarończycy, mówiąc: Przywieźli do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas pobiła y lud nasz.

11. Posłali tedy y zebrali wszytkie Książęta Philistyńskie: którzy rzekli: Puśććie skrzynię Boga Izraelowego, a niech się wróći na mieysce swoie: a niechay nas nie zabiia y z ludem naszym.

12. Bo był strach śmierći w każdym mieśćie, y barzo ćiężka ręka Boża. Mężowie téż którzy nie pomarli, zarażeni bywali na taiemnym mieyscu zadnice: y wstępował krzyk każdego miasta do nieba.

ROZDZIAŁ VI.

Odesłano Archę z dary, na woźie nowym, krowy od ćieląt odiąwszy, y przywieźiona do Bethzames, a Bethzamczykowie pomarli dla Archy, y posłali posły, aby ią wźięto do Karyathyarym.

1. **B**Yła tedy skrzynia Pańska w źiemi Philistyńskiéy śiedm Mieśięcy.

2. Y przyzwali Philistynowie ofiarowników y wieszczków, mówiąc: Co uczynimy z skrzynią Pańską? Ukażćie nam iako ią odesłać mamy na mieysce iéy. Którzy powiedźieli:

3. Ieśli odsyłaćie skrzynię Boga Izraelowego, nie odsyłayćiesz iéy próżnéy, ale cośćie winni, oddayćie iéy za grzéch, a tedy będźiećie uzdrowieni: y dowiéćie się przecz nie odstępuie ręka iego od was.

4. Którzy rzékli: A cóż iest co iéy za występek oddać mamy? Y odpowiedźieli oni.

5. Według liczby powiatów Philistyńskich, pięć zadnic złotych sprawićie, y pięć myszy złotych: bo iedna plaga była na was wszytkie y na Książęta wasze. Y uczyńićie podobieństwa zadnic waszych y podobieństwa myszy które pokaźiły źiemię waszę, y daćie Bogu Izraelowemu chwałę: aza snać odéymie rękę swoię od was, y od bogów waszych, y od źiemie waszéy.

6. Czemu oćiążaćie serca wasze, iako oćiążał Egypt y Pharao serce swoie? A za nie potym iako skarany iest, dopiéro wypuśćił ie, y wyszli? *Exod. 12. 31.*

7. Teraz tedy porwićie y uczyńćie wóz ieden nowy: a dwie krowie oćielone, na które nie kładźiono iarzma, zaprzężćie do woza, a ćielęta ich pozawiérayćie doma.

8. Y wezmiećie skrzynię Pańską y wstawićie na wóz, y sztuki złote, któreśćie mu oddali za grzéch, wkładźiećie w skrzynkę na boku iéy: a puśććie ią że póydźie.

9. Y patrzyć będźiećie: a ieśli dro-

drogą granic swych póydźie ku Bethsames: on nam to wielkie złe uczynił: lecz ieśli nie, poznamy że nie iego ręka dotknęła nas, ale się z przygody stało.

10. Uczynili tedy tym sposobem: a wźiąwszy dwie krowie które karmiły ćielęta, zaprzęgli ie w wóz, a ćielęta ich zamknęli doma.

11. Y wstawili skrzynię Bożą na wóz, y skrzynkę która miała myszy złote, y podobieństwa zadnic.

12. Poszły tedy krowy prosto drogą która bieży ku Bethsames, a szły iedną drogą, bieżąc a rycząc, a nie zstąpiły ani w prawo ani w lewo: lecz y Kśiążęta Philistyńskie szły za nimi aż do granic Bethsames.

13. A Bethsamczycy żęli pszenicę na dolinie: a podniózszy oczy swe uyźrzeli skrzynię, y uradowali się uyźrzawszy.

14. A wóz przyszedł na pole Jozuego Bethsamity, y tam stanął. A kamień tam był wielki: y zrąbali drwa wozu y włożyli krowy na nie całopalenie Panu.

15. A Lewitowie zstawili skrzynię Bożą, y skrzynkę która była przy niéy, w którey były sztuki złote, y postawili na kamieniu wielkim. A mężowie Bethsamitowie ofiarowali całopalenie, y ofiarowali ofiary Panu dnia onego.

16. A pięć Kśiążąt Philistyńskich patrzyli y wróćili się do Akkaron tego dnia.

17. Y te są zadnice złote, które oddali Philistynowie za grzéch Panu: Azot iednę, Gaza iednę, Aszkalon iednę, Geth iednę, Akkaron iednę:

18. Y myszy złote według liczby miast Philistyńskich pięći powiatów, od miasta murowanego, aż do wśi która bez muru była, y aż do Abel wielkiego, na którym położyli skrzynię Pańską, która była aż do onego dnia na polu Jozuego Bethsamitczyka.

19. A pobił z mężów Bethsamitczyków, przeto że widźieli skrzynię Pańską: y pobił z ludu śiedmdźieśiąt mężów, y pięćdźieśiąt tyśięcy pospólstwa, y płakał lud dla tego, że Pan poraźił pospólstwo porażką wielką.

20. Y rzekli mężowie Bethsamitczyków: Któż się będźie mógł ostać przed oczyma Pana Boga świętego tego?

21. Y do kogóż póydźie od nas? y posłali posły do obywatelów Kariathiarim mówiąc: Odwiedli Philistynowie skrzynię Pańską, zstąpćie a odwieźćie ią do śiebie.

ROZDZIAŁ VII.

Archa do Karyathyarym przywieźiona do domu Aminadabowego: za upomnieniem Samuelowym lud Izraelski nawróćił się do Pana, y poraźili Philistyny za modlitwą Samuelową.

1. PRzyszli tedy mężowie Kariathiarim, y odwieźli skrzynię Pańską, y wnieśli ią do domu Aminadab w Gabaa: a Eleazara syna iego poświęćili aby strzégł skrzynię Pańską.

2. Y stało się od którego dnia była skrzynia Pańska w Kariathiarim, minęło dni wiele (bo iuż był rok dwudźiesty) y odpoczynął wszytek dom Izraelów za Panem.

3. Rzékł tedy Samuel do wszytkiego domu Izraelowego mówiąc: Ieśli się ze wszytkiego serca waszego nawracaćie do Pana: wyrzuććiesz bogi cudze z pośrzodku was, Baalim y Astaroth: a przygotuyćie serca wasze Panu, a służćie iemu

iemu samemu, a wyrwie was z ręki Philistynów. *Deut. 6. 13. Matt. 4. 10.*

4. Odrzućili tedy synowie Izraelowi Baalim y Astaroth, y służyli Panu swemu.

5. Y rzékł Samuel: Zgromadźćie wszytkiego Izraela do Masphat, że się będę modlił za was do Pana.

6. Y zeszli się do Masphath, y czérpali wodę y wyléwali przed oczyma Pańskimi, y pośćili dnia onego, y mówili tam: Zgrzészyliśmy Panu. Y Sądźił Samuel syny Izraelowe w Masphath.

7. Y usłyszeli Philistynowie że się zgromadźili synowie Izraelowi w Masphath, y przyiechały Kśiążęta Philistyńskie do Izraela. Co gdy usłyszeli synowie Izraelowi, zlękli się przed Philistynami.

8. Y rzekli do Samuela: Nie przestaway za nami wołać do Pana Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Philistynów.

9. Y wźiął Samuel iagnię ssące iedno, y ofiarował ie całopalenie zupełne Panu: Y wołał Samuel do Pana za Izraelem, y wysłuchał go Pan.

10. Y stało się, gdy Samuel ofiarował całopalenie, że Philistynowie potkali się z Izraelem: y zagrzmiał Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Philistynami, y przestraszył ie, y porażeni są od oblicza Izrael. *Eccl. 46. 21.*

11. A wyszedszy mężowie Izraelowi z Masphath, gonili Philistyny, y bili ie aż do mieysca które było pod Bethchar.

12. Wźiął tedy Samuel kamień ieden, y postawił ji między Masphath, a między Sen, y nazwał imię mieysca onego kamień pomocy. Y rzékł: Aż póty pomagał nam Pan.

13. Y uniżeni są Philistynowie, ani przydali więcéy żeby przyieżdżali na granice Izraelskie: Y stała się ręka Pańska na Philistyny po wszytkie dni Samuelowe.

14. Y przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wźięli Philistynowie od Izraela od Akkaron, aż do Geth, y do granice ich: y wyswobodźił Izrael z ręki Philistynów, y był pokóy między Izraelem y Amorreyczykiem.

15. Y sądźił téż Samuel Izraela po wszytkie dni żywota swego:

16. Y chodźił na każdy rok, obchodząc Bethel y Galgala y Masphath, y sądźił Izraela na pomienionych mieyscach.

17. Y wracał się do Ramatha: bo tam był dóm iego, y tam sądźił Izraela: zbudował téż tam ołtarz Panu.

ROZDZIAŁ VIII.

Że synowie Samuelowi byli łakomi, przeto lud prośił o Króla: któremu Samuel z roskazania Pańskiego przekłąda Prawo Królewskie.

1. Y Stało się, gdy się zstarzał Samuel, postanowił syny swe sędźiami nad Izraelem.

2. A imię syna iego piérworodnego było Joel: a imię wtórego Abia, sędźiów w Bersabee.

3. Y nie chodźili synowie iego drogami iego: ale się udali za łakomstwem, y brali dary, y sąd wywracali.

4. Przeto zebrawszy się wszyscy starszy Izraelowi, przyszli do Samuela do Ramatha.

5. Y rzekli mu: Otoś się ty zstarzał, a synowie twoi nie chodzą drogami twoimi: postanów nam Kró-

Króla, aby nas sądźił, iako y wszytkie narody maią. *Osee. 13. 10.*
6. Nie podobała się mowa w oczach Samuela, przeto że mówili: Day nam Króla, aby nas sądźił. Y modlił się Samuel do Pana.
7. Y rzékł Pan do Samuela: Słuchay głosu ludu we wszytkim o coć mówią: boć nie ćiebie odrzućili, ale mnie, żebych nie królował nad nimi.
8. Według wszytkich uczynków swych, które czynili odednia któregom ie wywiódł z Egyptu, aż do dnia tego: iako mnie opuszczali, y służyli bogóm cudzym, takżeć y tobie czynią.
9. Teraz tedy słuchay głosu ich: a wszakże oświadcz się przed nimi, a opowiédz im prawo Króla który ma królować nad nimi.
10. Rzékł tedy Samuel wszytkie słowa Pańskie do ludu, który był prośił Króla u niego,
11. Y rzékł: To będźie prawo Króla który ma panować nad wami: Syny wasze brać będźie, y postawi ie na wożiech swych, y uczyni sobie iezdne, y którzy maią biegać przed poczwornémi iego,
12. Y poczyni sobie tyśiączniki, y setniki, y oracze ról swoich, y żeńce zboża, y rzemieślniki zbróy y wozów swoich.
13. Córki téż wasze uczyni sobie aptékarki, y kucharki, y piekarki.
14. Pola téż wasze y winnice y oliwnice co nalepsze weźmie, y rozda sługóm swoim.
15. Ale y ze zboża waszego, y z dochodów winnic dźieśięćinę brać będźie, aby dał rzezańcóm y służebnikóm swoim:
16. Sługi takież wasze y służebnice, y młodźieńce co lepsze, y osły brać będźie, y obróći na robotę swoię.
17. Z trzód téż waszych będźie brał dźieśięćinę, a wy będźiećie mu niewolnikami.
18. Y będźiećie wołać w on dźień przed obliczem Króla waszego, któregośćie sobie obrali: a nie wysłucha was Pan dnia onego, żeśćie sobie prośili Króla.
19. A niechćiał lud usłuchać głosu Samuelowego, ale rzekli: Inaczéy nic: Król bowiem będźie nad nami.
20. A my téż będźiemy iako wszytkie narody: a będźie nas król nasz sądźił, y będźie wychodźił przed nami, y będźie wiódł woyny nasze za nas.
21. Y słuchał Samuel wszytkich słów ludu, y mówił ie w uszach Pańskich.
22. Y rzékł Pan do Samuela: Słuchay głosu ich, a postanów nad nimi Króla. Y rzékł Samuel do mężów Izraelskich: Niech idźie każdy do miasta swego.

ROZDZIAŁ IX.

Saul szukaiąc oślic oycowych, przyszedł do Samuela, a on go y na obiad podeymował, y na noc zostawił.

1. Y Był mąż z pokolenia Beniaminowego imiemiem Cis syn Abiel, syna Seror, syna Bechorath, syna Aphia, syna męża Jemini, śiłą duży.
2. A miał syna imieniem Saula, wybórnego y dobrego: y nie było męża z synów Izraelowych lepszego nadeń, od ramienia y wyższéy był wyższy niż wszytek lud.
3. Y zginęły były óślice Cis oyca Saul: y rzékł Cis do Saula syna swego: Weźmi z sobą iedne-

dnego z służebników, a wstawszy idź y szukay oślic. Którzy gdy przeszli przez górę Ephraim.

4. Y przez źiemię Salisa, a nie naleźli, przeszli téż przez źiemię Salim, a nie było ich: alić y przez źiemię Jeminego, y nie naleźli.

5. A gdy przyszli do źiemie Suph, rzékł Saul do sługi który był z nim: Pódź a wróćmy się, by snadź oćiec móy nie zaniechał oślic, a o nas się nie frasował.

6. Który mu rzékł: Oto iest mąż Boży, w tym mieśćie, człowiek zacny: wszytko co on mówi, bez wątpliwośći się stawa. Teraz tedy pódźmy tam, owo nam powié o drodze naszéy dla któréyeśmy przyszli.

7. Y rzékł Saul do sługi swego: Oto póydźiemy: Cóż poniesiemy do męża Bożego? chleba nie stało w taistrach naszych: a podarku niémamy, którybyśmy dali człowiekowi Bożemu, ani czego inszego.

8. Sługa zaś odpowiedźiał Saulowi, y rzékł: Oto się nalazła w ręce moiéy czwarta część sykla śrébrnego, daymy człowiekowi Bożemu, aby nam oznaymił drogę naszę.

9. (Przed tym w Izraelu tak mawiał każdy który szedł radźić się Boga: Przydźćie, a póydźiem do Widzącego. Którego bowiem dźiś prorokiem zowią, przed tym zwano Widzącym.)

10. Y rzékł Saul do sługi swego: Barzo dobra mowa twoia, pódź, idźwa. Y poszli do miasta, w którym był mąż Boży.

11. A gdy wstępowali na górę miasta, naleźli dźiéwki wychodzące na czérpanie wody, y rzekli im: A iest tu Widzący?

12. Które odpowiadaiąc rzekły im: Tu iest: oto przed tobą, spiesz się teraz: bo dźiś przyszedł do miasta, dźiś bowiem iest ofiara ludu na wyżynie.

13. Wszedszy do miasta, wnet go zastaniećie piérwéy niż póydźie ieść na wyżynę: lud bowiem ieść nie będźie aż on przydźie: ponieważ on błogosławi ofierze, a zatym iedzą ći którzy są wezwani. A tak teraz wstąpćie, bo go dźiś naydźiećie.

14. Y wstąpili do miasta. A gdy oni chodźili w pośrzodku miasta, ukazał się Samuel wychodząc przećiwko im, aby wstąpił na wyżynę.

15. A Pan obiawił był ucho Samuelowe dźień przed tym, niźli Saul przyszedł, rzekąc:

16. O téyże godźinie, o któréy teraz iest, iutro poślę do ćiebie męża z źiemie Beniamin, y pomażesz go za wodza nad ludem moim Izraelskim: y wybawi lud móy z ręki Philistynów, bom weyźrzał na lud móy: przyszło bowiem wołanie ich do mnie.

17. A gdy Samuel weyźrzał na Saula, rzékł mu Pan: Oto mąż o którymemći powiadał, ten będźie panował nad ludem moim.

18. Y przystąpił Saul do Samuela w pośrzodku bramy, y rzékł: Ukaż mi, proszę, gdźie iest dóm Widzącego.

19. Y odpowiedźiał Samuel Saulowi, mówiąc: Iam iest widzący, idź przedemną na wyżynę, abyśćie iedli zemną dźiśia, a rano ćię odprawię: y wszytko co iest w sercu twoim, oznaymię tobie.

20. A o oślice któreś dźiś trzeći dźień straćił, nie frasuy się, bo się nalazły. A czyiesz będą co nalepsze rzeczy Izraelowe? Izali nie twoie, y wszytkiego domu oyca twego?

21. A odpowiedaiąc Saul rzékł: Azam ia nie iest syn Iemini, z na-

namnieyszego pokolenia Izraelowego, a ród móy napodleyszy między wszytkimi domy pokolenia Beniamin? Przeczże tedy rzekłeś mi tę mowę?

22. Wźiąwszy tedy Samuel Saula y sługę iego, wwiódł ie na salę, y dał im mieysce na przedku tych którzy byli wezwani: bo ich było o trzydźieśći mężów.

23. Y rzékł Samuel kucharzowi: Day sztukę którąmći dał y roskazał, żebyś odłożył osobno u śiebie.

24. Y podniósł kucharz łopatkę y położył przed Saulem. Y rzékł Samuel: Oto co zostało, weźmi przed się, a iédz: bo umyślnie dla ćiebie schowano, kiedym wezwał ludu. Y iadł Saul z Samuelem dnia onego.

25. Y zeszli z wyżyny do miasta, y mówił z Saulem na sali: y posłał Saulowi na sali, y spał.

26. A gdy rano wstali, y iuż dniało, wezwał Samuel Saula na sali, mówiąc: Wstań, y odprawię ćię, y wstał Saul: y wyszli oba, to iest, on y Samuel.

27. A gdy schodźili na końcu miasta, Samuel rzékł do Saula: Rzecz słudze że póydźie przed nami, y minie: a ty pozostań trochę, żeć opowiem słowo Pańskie.

ROZDZIAŁ X.

Samuel pomazał na Królestwo Saula, opowiedźiał mu znaki téy rzeczy, potym o iego potwierdzeniu na Królestwo.

1. Y Wźiął Samuel bańkę oliwy, y wylał na głowę iego, y pocałował go, y rzékł: Oto ćię Pan pomazał za kśiążę nad dźiedźictwem iego, y wyzwolisz lud iego z rąk nieprzyiaćiół iego, którzy są około niego. A ten ći znak, że ćię Bóg za kśiążę pomazał.

2. Gdy odéydźiesz dziśia odemnie, naydźiesz dwu mężów u grobu Rachel, na granicy Beniamin w Południe, y rzeką tobie: Nalazły się oślice którycheś chodźił szukać: a oćiec twóy zaniechawszy oślic, troszcze się o was, y mówi: Cóż uczynię z strony syna mego?

3. A gdy ztamtąd odéydźiesz, y dalóy zaydźiesz, y prziydźiesz do dębu Thabor, potkaią ćię tam trzéy mężowie idący do Boga do Bethel, ieden niosąc troie koźląt, a drugi trzy bochny chleba, a inny niosąc flaszę wina.

4. A gdy ćię pozdrowią, dadząć dwoie chleba, y weźmiesz z ręki ich.

5. Potym prziydźiesz na pagórek Boży, kędy iest stanowisko Philistyńskie: a gdy tam wnidźiesz do miasta, potkasz gromadę proroków zstępuiących z wyżyny, a przed nimi arfa, y bęben, y piszczałka, y lutnia, a oni prorokuią.

6. Y przypadnie na ćię Duch Pański, y będźiesz prorokował z nimi, y odmienisz się w męża innego.

7. A tak gdyć się zisczą te wszytkie znaki: czyń cokolwiek znaydźie ręka twoia: bo Pan iest z tobą.

8. Y znidźiesz przedemną do Galgalu, (bo ia znidę do ćiebie) abyś ofiarował obiatę, y ofiary zapokoyne: śiedm dni poczekasz aż prziydę do ćiebie, y ukażęć co masz czynić.

9. A tak gdy odwróćił ramię swe aby odszedł od Samuela, odmienił mu Bóg serce insze, y spełniły się wszytkie znaki dnia onego.

10. Y przyszli na pagórek przerzeczony, alić oto gromada proroków przećiwko niemu: y przypadł

padł nań Duch Pański, y prorokował między nimi.

11. A widząc wszyscy którzy go znali, wczora y dźiś trzeći dźień, że był między prorokami y prorokował, rzekli ieden do drugiego: Cóż się to stało synowi Cis? Azaż y Saul między prorokami?

12. Y odpowiedźiał ieden drugiemu, rzekąc: A kto iest oćiec iego? Y ztądże weszło w przypowieść: Azaż y Saul między proroki?

13. Y przestał prorokować, y przyszedł na wyżynę.

14. Y rzékł striy Saulów do niego, y do sługi iego: Gdźieśćie chodźili? Oni odpowiedźieli: Szukać oślic: których gdyśmy nie naleźli, przyszliśmy do Samuela:

15. Y rzékł mu striy iego: Powiédz mi coć mówił Samuel.

16. A Saul rzékł do stryia swego: Powiedźiał nam że się nalazły oślice. Lecz o mowie królestwa nie powiedźiał mu, którą mu Samuel mówił.

17. Potym zezwał Samuel lud do Pana w Maspha:

18. Y rzékł do synów Izraelowych: To mówi Pan Bóg Izraelów: Iam wywiódł Izraela z Egyptu, y wyrwałem was z ręki Egyptianów, y z ręki wszytkich królów, którzy was trapili.

19. A wyśćie dźiś porzućili Boga waszego, który sam wybawił was ze wszego złego, y z ućisków waszych: y rzekliśćie: Inaczéy nic, ale króla postanów nad nami. Teraz tedy stańćie przed Panem według pokoleni waszych, y wedle domów.

20. Y przywiódł Samuel wszytkie pokolenia Izrael, y padł los pokolenia Beniamin.

21. Y przywiódł pokolenie Beniamin, y rody iego, y padł ród Metriego, y przyszedł do Saula syna Cis: szukali go tedy, y nie naleźiono go.

22. Y radźili się potym Pana ieśli miał tam przyść. A Pan odpowiedźiał: Oto się skrył doma.

23. Bieżeli tedy y wźięli go z tamtąd: y stanął w pośrzodku ludu, y był wyższy nad wszytek lud od ramion y wyższéy.

24. Y rzékł Samuel do wszytkiego ludu: Zaiste widźićie kogo Pan obrał, że mu niémasz podobnego między wszytkim ludem. Y zawołał wszytek lud, y rzékł, Niech żywie król.

25. Y opowiedźiał Samuel przed ludem prawo królewskie, y spisał na księgach, y położył przed Panem. Y rospuśćił Samuel wszytek lud, każdego do domu iego.

26. Lecz y Saul odszedł do domu swego do Gabaa: y szła z nim część woyska, których Bóg ruszył serca.

27. Ale synowie Belial mówili: Izali nas ten wybawić może? y wzgardźili im, a nie przynieśli mu darów: ale on czynił iakoby nie słyszał.

ROZDZIAŁ XI.

Iako Saul ratował a bronił mężże z Jabez Galaad, od Naazona Króla Ammońskiego, a po téy porażce odnowiło się iego Królestwo.

1. Y Stało się iakoby po Mieśiącu, przyćiągnął Naas Amonitczyk, y począł walczyć przećiw Jabes Galaad. Y rzekli wszyscy mężowie Jabes do Naas: Miéy nas z sobą w przymierzu, a będźiemyć służyć.

2. Odpowiedźiał im Naas Amonitczyk: W tym z wami uczynię przymierze, że wyłupię wszytkim wam

wam prawe oka, a dam was na pośmiéwisko we wszytkim Izraelu.
3. Y rzekli do niego starszy Jabes: Pozwól nam śiedm dni, że wyprawiemy posły po wszytkich granicach Izraelowych: a ieśli nie będźie ktoby nas bronił, wynidźiemy do ciebie.
4. Przyszli tedy posłowie do Gabaa Saulowego: y mówili te słowa gdźie lud słyszał, y podniósł wszytek lud swóy głos, y płakał.
5. A oto Saul wracał się idąc za woły z pola, y rzékł: Co ma lud że płacze? Y powiedźieli mu słowa mężów Jabes.
6. Y przypadł Duch Pański na Saula, gdy usłyszał te słowa, y rozgniewała się zapalczywość iego barzo.
7. Y wźiąwszy obudwu wołów zrąbał w sztuki, y rozesłał po wszytkich granicach Izraelskich przez ręce posłów mówiąc: Ktokolwiek niewynidźie y nie póydźie za Saulem y za Samuelem, tak się stanie wołóm iego. Y padł strach Pański na lud, y wyszli iako mąż ieden.
8. Y policzył ie w Bezek: y było synów Izraelowych trzysta tyśięcy: a mężów Juda trzydźieśći tyśięcy.
9. Y rzekli posłóm którzy byli przyszli: Tak powiećcie mężóm którzy są w Jabes Galaad: Iutro będźie wam wybawienie, gdy się zagrzeie słońce. Y przyszli posłowie y oznaymili mężóm Jabes: którzy się uradowali.
10. Y rzekli: Iutro wynidźiemy do was, a uczynićie nam wszytko co się wam podoba.
11. Y stało się gdy dźień iutrzeyszy przyszedł, rozszykował Saul lud na trzy częśći: y wtargnął wpośrzód obozu w straż raną, y poraźił Amorreyczyki aż się dźień zagrzał: a ostatek się rozpiérzchnął, tak że się nie zostało z nich dwa pospołu.
12. Y rzékł lud do Samuela: Kto to co mówił: Izali Saul będźie królował nad nami? Wydayćie męże y pozabiiamy ie.
13. Y rzékł Saul: Nie będźie nikt zabit dnia tego: bo dźiś Pan uczynił zbawienie w Izraelu.
14. Y rzékł Samuel do ludu, Pódźćie a idźmy do Galgala, y odnówmy tam królestwo.
15. Y poszedł wszytek lud do Galgala, y uczynili tam Saula Królem przed Panem w Galgala, y ofiarowali tam ofiary zapokoyne przed Panem. Y weselił się tam Saul y wszyscy mężowie Izraelscy barzo.

ROZDZIAŁ XII.

Samuel dla dźiatek swych, okazuie się bydź niewinnym we wszem ludu Izraelskiemu. Izraela karze z niewdźięczności, znaki z nieba ukazane: upomina lud aby się trzymał Pana Boga swego.

1. Y Rzékł Samuel do wszytkiego Izraela: Otom usłuchał głosu waszego, według wszytkiego coście mówili do mnie, y postanowiłem nad wami Króla.
2. A teraz Król chodźi przed wami: a iam się zstarzał y ośiwiałem: lecz synywie moi są z wami: a tak którym obcował przed wami od młodźieństwa mego aż do dnia tego, otom tu iest.
3. Mówćie o mnie przed Panem y przed pomazańcem iego, ieślim wźiął czyiego wołu abo osła: ieślim spotwarzył kogo, ieślim ućisnął kogo, ieślim z ręki czyiéy wźiął dar: a wzgardzę ji dźiś y wrócę wam. *Eccl. 46. 22.*
4. Y rzekli: Nie potwarzałeś

nas, aniś ućisnął, aniś wźiął z
ręki czyiéy żadnéy rzeczy.
5. Y rzékł do nich: Świadek
iest Pan na was, y świadek po-
mazaniec iego dnia tego, żeśćie
nic nie naleźli w ręce moiéy. Y
rzekli: Świadek.
6. Y rzékł Samuel do ludu: Pan
który uczynił Moyżesza y Aaro-
na, y wywiódł oyce nasze z źie-
mie Egyptskiéy.
7. Teraz tedy stóyćie, że się
rospiérać będę sądem przećiw wam
przed Panem, o wszytkie miło-
śierdźia Pańskie, któro uczynił z
wami y z oycy waszémi:
8. Iako Jakob wszedł do E-
gyptu, y wołali oycowie waszy
do Pana: y posłał Pan Moyżesza
y Aarona, y wywiódł oyce wa-
sze z Egyptu: y posadźił ie na
tym mieyscu. *Gen. 46. 8.*
9. Którzy zapomnieli Pana Bo-
ga swego, y dał ie w rękę Si-
sary hetmana woyska Hasor, y
w rękę Philistynów, y w rękę Kró-
la Moab, y walczyli przećiw nim.
Sędź. 4. 1.
10. Potym wołali do Pana, y
mówili: Zgrzészyliśmy, żeśmy o-
puśćili Pana, a służyliśmy Baalim
y Astaroth: teraz tedy wyrwi nas
z ręki nieprzyiaćiół naszych, a bę-
dźiemyć służyć.
11. Y posłał Pan Jerobaala y
Badana, y Jephtego, y Samuela,
y wyrwał was z ręki nieprzyiaćiół
waszych po okolicy, y mieszka-
liśćie przespiecznie. *Sędź. 6. 14.*
12. A uyźrzawszy że Naas Król
synów Ammonowych przyszedł na
was, rzekliśćie mi: Żadnym spo-
sobem: ale Król będźie nam ro-
skazował: gdyż Pan Bóg wasz
królował nad wami.
13. Teraz tedy oto iest Król
wasz, któregośćie obrali y żądali:
oto wam dał Pan Króla.
14. Ieśli się będźiećie bać Pa-
na, a służyć mu, y słuchać gło-
su iego, a nie rozdrażnićie ust
Pańskich: będźiećie y wy y Król
który wam roskazuie chodząc za
Panem Bogiem waszym.
15. Ale ieśli nie będźiećie słu-
chać głosu Pańskiego, ale rozdra-
żnićie mowy iego: będźie ręka
Pańska na was, y na oyce wasze.
16. Ale y teraz stóyćie: a o-
baczćie tę rzecz wielką, którą
uczyni Pan przed oczyma waszémi.
17. Azaż dźiś nie pszeniczne
żniwa? będę wzywał Pana, a da
gromy y descze: a poznaćie y
uyźrzyćie żeśćie barzo źle sobie
uczynili przed oczyma Pańskimi,
prosząc nad sobą Króla.
18. Y wołał Samuel do Pana,
y dał Pan gromy y descze dnia
onego.
19. Y zlękł się barzo wszytek
lud Pana y Samuela. Y rzékł
wszytek lud do Samuela: Módl
się za sługami twemi do Pana
Boga twego, żebyśmy nie pomar-
li, bośmy przydali do wszytkich
grzéchów naszych złość, żeśmy
sobie prośili Króla.
20. Y rzékł Samuel do ludu:
Niebóyćie się: Wyśćie uczynili to
wszytko złe: wszakże nie odstę-
puyćie od tyłu Pana, ale służćie
Panu ze wszytkiego serca waszego.
21. A nie udawayćie się za ni-
kczemnośćiami, które wam nie
pomogą, ani was wyrwą, bo ni-
kczemne są.
22. A nie opuśći Pan ludu swe-
go dla imienia swego wielkiego:
bo przyśiągł Pan uczynić was so-
bie ludem.
23. A mnie nie day Boże tego
się grzéchu dopuśćić przećiw Pa-
nu, abych miał przestać modlić się
za wami, y nauczę was drogi do-
bréy a prostéy.

24. A tak bóyćie się Pana, a służćie mu w prawdźie y ze wszytkiego serca waszego, bośćie widźieli wielkie rzeczy które czynił między wami.

25. Lecz ieśli we złośći trwać będźiećie: y wy y Król wasz pospołu zginiećie.

ROZDZIAŁ XIII.

Jonathas syn Saulów poraźił Philistyny, Saul ofiary ofiarował, Samuel go o to karze, y fortel którym podeszli Philistynowie lud Izraelski.

1. SYn iednego roku był Saul gdy począł królować, a dwie lećie królował nad Izraelem.

2. Y wybrał sobie Saul trzy tyśiące z Izraela: y były przy Saulu dwa tyśiąca w Machmas, y na górze Bethel, a tyśiąc był z Jonathą w Gabaa Beniamin, lecz inszy lud odesłał każdego do przybytku iego.

3. Y pobił Jonathas straż Philistyńską która była w Gabaa. Co gdy usłyszeli Philistynowie, Saul zatrąbił w trąbę po wszytkiéy źiemi, rzekąc: Niech usłyszą Hebreowie.

4. A wszytek Izrael usłyszał tę wieść, pobił Saul straż Philistyńską: y podniósł się Izrael przećiwko Philistynóm. Wołał tedy lud za Saulem w Galgala.

5. Philistynowie też zgromadźili się aby walczyli na Izraela, trzydźieśći tyśięcy wozów, y sześć tyśięcy iezdnych, a ostatek ludu pospolitego tak wiele iako piasku który iest na brzegu morskim barzo wielki. Y wyćiągnąwszy położyli się obozem w Machmas na wschód Bethawen.

6. Co uyźrzawszy mężowie Izraelscy że w ćieśniéy byli, (bo był lud utrapiony) pokryli się w iaskiniach, y w skrytych mieyscach, y w skałach téż y w iamach, y w studniach.

7. A Hebreowie przeszli za Jordan do źiemie Gad y Galaad. A gdy iescze Saul był w Galgala, przelękł się wszytek lud, który szedł za nim.

8. Y czekał śiedm dni według woléy Samuelowéy: lecz Samuel nie przyszedł do Galgalu, y rozbieżał się lud od niego.

9. Rzékł tedy Saul: Przynieśćie mi całopalenie y zapokoyne. Y ofiarował całopalenie.

10. A gdy skończył ofiarować całopalenie, oto Samuel przychodźił; y wyszedł Saul przećiwko iemu, aby go przywitał.

11. Y rzékł do niego Samuel: Coś uczynił? Odpowiedźiał Saul: Bom widźiał iż się lud rozchodźił odemnie, a tyś nie przyszedł wedle dni namówionych. A Philistynowie zgromadźili się byli w Machmas:

12. Rzekłem: Teraz ziadą Philistynowie do mnie do Galgala, a nie ubłagałem oblicza Pańskiego. Potrzebą przyćiśniony, ofiarowałem całopalenie:

13. Y rzékł Samuel do Saula: Głupieś uczynił, aniś strzégł przykazania Pana Boga twego, któreć przykazał. Czego, byś był nie uczynił, teraz by iuż był Pan nagotował królestwo twoie nad Izraelem na wieki.

14. Ale żadną miarą królestwo twoie więcéy nie powstanie. Szukał sobie Pan męża według serca swego: y roskazał mu Pan aby był książęćiem nad ludem iego, przeto żeś nie zachował coć Pan roskazał.

15. Y wstał Samuel, poszedł z Gal-

z Galgalów do Gabaa Beniamin. A inny lud poszedł za Saulem przećiwko ludu który walczył na nie idące z Galgala do Gabaa, na pagórku Beniaminowym. Y policzył Saul lud który się nalazł przy nim, około sześći set mężów.

16. A Saul y Jonathas syn iego, y lud który się nalazł z nimi, byli w Gabaa Beniamin, a Philistynowie położyli się byli w Machmas.

17. Y wyszli na łupienie z obozu Philistyńskiego, trzy ufce. Ieden ufiec udał się przećiw drodze Ephra do źiemie Saul.

18. A drugi ćiągnął drogą Bethoron: a trzeći obróćił się ku drodze granice przyległéy dolinie Seboim ku puszczy.

19. Ale kowal nienaydował się we wszytkiéy źiemi Izraelskiéy. Bo opatrzyli byli Philistynowie, aby snać Hebreyczycy nie uczynili miecza abo oszczepu.

20. Przeto chodźił wszytek Izrael do Philistynów aby zaostrzał każdy lemiesz swóy, y motykę, y śiekiérę, y rydel.

21. A tak zatępiały były ostrza lemieszów, y motyk, y wideł, y śiekiér, aż do ośćienia, poprawy potrzebuiącego.

22. A gdy przyszedł dźień bitwy, nie nalazł się miecz y oszczep w ręku wszytkiego ludu, który był z Saulem y z Jonathą, oprócz Saula y Jonathy syna iego.

23. Wyszła tedy straż Philistyńska, aby przeszła do Machmas.

ROZDZIAŁ XIV.

Jonathas syn Saulów z swym Kopiennikiem poraźił Woysko Philistyńskie, ale po zwyćięstwie, że przećiw przyśiędze oycowskiéy miodu skosztował, zaledwie za przyczyną ludu śmierći uszedł.

1. Y Przydało się dnia iednego, że Jonathas syn Saulów rzékł do pachołka giermka swego: Pódź, a przeydźmy do straży Philistyńskiéy, która iest za onym mieyscem. A oycu swemu tego nie powiedźiał.

2. Lecz Saul mieszkał na końcu Gabaa pod Malogranatem, który był w Magron: a było z nim ludu około sześći set mężów.

3. A Achias syn Achitoba brata Ichaboda syna Phineesa, który poszedł był z Heli kapłana Pańskiego w Silo, nośił Ephod. Ale y lud niewiedźiał gdźie był poszedł Jonathas.

4. A były między górami, przez które uśiłował Jonathas przebydź do strażéy Philistyńskiéy, wysokie skały z obu stron, a na sposób zębów skały, ztąd y zowąd zawieśiste, imię iednéy Boses, a drugiéy imię Sene,

5. Skała iedna wyniosła się ku pólnocy przećiw Machmas, a druga ku południu przećiw Gabaa.

6. Y rzékł Jonathas do młodźieńca giermka swego: Pódź, przeydźiewa do strażéy tych nieobrzezańców: ieśli snadź Pan będźie czynił za nami: boć nie trudno Panu wybawić abo w wielu abo w trosze.

7. Y rzékł mu giermek iego: Czyń wszytko co się podoba sercu twemu, idź kędy chcesz, a z tobą będę gdźiekolwiek zechcesz.

8. Y rzékł Jonathas: Oto my idźie-

idźiemy do tych mężów. A gdy się im ukażemy,

9. Ieśli tak rzeką do nas: poczekayćie aż przyidźiem do was: stóymy na swym mieyscu, a nie chodźmy do nich.

10. A ieśli rzeką: Wstąpćie do nas: wstąpmy: bo ie Pan dał w ręce nasze, to nam będźie za znak.

11. Y ukazali się oba strażéy Philistyńskiéy: y rzekli Philistynowie: Ono Hebreowie wychodzą z iaskiń, w których się byli pokryli.

12. Y mówili mężowie z onéy straży do Jonathy, y do giermka iego, y rzekli: Wstąpćie do nas, a ukażemy wam coś. Y rzékł Jonathas do giermka swego: Wstąpmy, pódź za mną: bo ie Pan dał w ręce Izraelowi. *1. Mach. 4. 30.*

13. A tak wstępował Jonathas pnąc się na rękach y na nogach, y giermek iego za nim. Tedy iedni padali przed Jonathą, a drugich giermek iego zabiiał idąc za nim.

14. A była piérwsza porażka, którą poraźił Jonathas y giermek iego, około dwudźiestu mężów na połowicy staia, które zwykło para wołów na dźień zorać.

15. Y stał się dźiw w obożie, po polach: ale y wszytek lud strażéy ich którzy byli wyiechali dla łupu, zdumiał się, y strwożyła się źiemia, y stał się iako dźiw od Boga:

16. Y wyiźrzeli stróżowie Saulowi którzy byli w Gabaa Beniamin, a ono moc porażonych, y tam y sam ućiekaiących.

17. Y rzékł Saul do ludu który był z nim: Poszukayćie a obaczćie ktoli z nas odszedł. A gdy się dowiadowali, naleźiono że niemasz Jonathy y giermka iego.

18. Y rzékł Saul do Achiam: Przystaw skrzynię Bożą (bo tam była skrzynia Boża w on dźień z synmi Izraelowymi.)

19. A gdy Saul mówił do kapłana, trwoga wielka wszczęła się w obożie Philistyńskim: y pomału się wzmagała, y głośniéy się rozlégała. Y rzékł Saul do kapłana: Wśćiągni ręki twoiéy.

20. Zawołał tedy Saul y wszytek lud który był z nim, y przyszli aż na mieysce bitwy: ano każdego miecz był oorócon na towarzysza iego, a porażka barzo wielka.

21. Lecz y Hebreowie, którzy z Philistynami byli wczora, y dźiś trzeći dźień, y przyiechali byli z nimi w obożie, wróćili się aby byli z Izraelem, którzy byli z Saulem y z Jonathą.

22. Wszyscy téż Izraelczycy, którzy się byli pokryli na górzę Ephraim, usłyszawszy, że ućiekali Philistynowie, złączyli się z swymi w bitwie. Y było z Saulem około dźieśiąći tyśięcy mężów.

23. Y wybawił Pan dnia onego Izraela, a bitwa ona zaszła aż do Bethawen.

24. A mężowie Izraelscy złączyli się z sobą dnia onego: a Saul poprzyśiągł lud, mówiąc: Przeklęty mąż któryby iadł chléb aż do wieczora, aż się pomszczę nad nieprzyiaćioły memi. Y nie iadł wszytek lud chleba:

25. Y wszytko pospólstwo źiemie przyszło do lasa w którym był miód na polu.

26. Y wszedł lud do lasa, y uyźrzał miód płynący, ale żaden nie przytknął ręki do ust swoich, bo się bał lud przyśięgi.

27. Ale Jonathas nie słyszał gdy oćiec iego lud poprzyśięgał: y śćiągnął koniec laski którą miał w ręce, y omoczył ji w plastrze miodu:

du: y obróćił ręką swą do ust swoich, y oświećiły się oczy iego.

28. Y odpowiedaiąc ieden z ludu, rzékł: Przyśięgą zawiązał lud oćiec twóy, mówiąc: Przeklęty mąż któryby iadł chléb dziśia. (a lud był ustał:)

29. Y rzékł Jonathas: Strworzył oćiec móy źiemię: widźieliśćie sami że się oświećiły oczy moie: dla tego żem ukąśił trochę miodu tego.

30. Iako daleko więcéy, gdyby się lud był naiadł korzyśći nieprzyiaćiół swych którą nalazł? azaby nie więtsza była porażka w Philistynach?

31. Bili tedy dnia onego Philistyny od Machmas aż do Aialon. Y spracował się lud barzo:

32. A obróćiwszy się do łupów, pobrał owce y woły y ćielce, y rzezali na ziemi y iadł lud ze krwią.

33. Y powiedźieli Saulowi mówiąc: że lud zgrzészył Panu, iedząc ze krwią. Który rzékł: Zgrzészyliśćie: przytoczćie do mnie iuż teraz kamień wielki.

34. Y rzékł Saul: Rozbieżćie się między lud, a rzeczćie im, aby przywiódł do mnie każdy wołu swego y barana zabiyćie na nim, a iédzćie, a nie zgrzészyćie Panu, iedząc ze krwią. A tak przywiódł wszytek lud każdy wołu w ręce swoiéy aż do nocy: y zabiiali tam.

35. Y zbudował Saul ołtarz Panu: a tedy naprzód począł budować ołtarz Panu.

36. Y rzékł Saul: Przypadnimy na Philistyny w nocy, a burzmy ie aż obiaśnieie zaranek, y niezostawmy z nich męża. A lud odpowiedźiał: Czyń wszytko co się zda bydź dobrze w oczach twoich. Y rzékł kapłan: Przystąpmy sam do Boga.

37. Y radźił się Saul Pana, Mamli gonić Philistyny? Daszli ie w ręce Izraelowi? Y nie odpowiedźiał mu dnia onego.

38. Y rzékł Saul: Przywiedźćie tu wszytkie węgły ludu: a dowiaduyćie się, y patrzćie przez kogo stał się grzéch ten dźiś.

39. Żywie Pan zbawićiel Izraelski iż ieśli przez Jonathę syna mego się stał, bez żadnego odmienienia umrze. Na co mu się żaden ze wszytkiego ludu nie sprzećiwił.

40. Y rzékł do wszego Izraela: Odstąpćie wy na iednę stronę, a ia z Jonathą synem moim będę na drugiéy stronie. Y odpowiedźiał lud Saulowi: Co iest dobrego w oczach twoich uczyń.

41. Y rzékł Saul do Pana Boga Izraelowego: Panie Boże Izraelów day znak: Co iest żeś nie odpowiedźiał słudze twemu dźiśia? Ieśli na mnie abo na Jonaćie synu moim iest ta nieprawość, day pokazanie: abo ieśli ta nieprawość iest na ludu twoim, day poświęcenie. Y nalezion iest Jonathas y Saul, a lud wyszedł.

42. Y rzékł Saul: Rzuććie los między mną a między Jonathą synem moim. Y padł los na Jonathę.

43. Y rzékł Saul do Jonathy: Powiédz mi coś uczynił. Y powiedźiał mu Jonathas: y rzékł: Kosztuiąc skosztowałem końcem laski która była w ręce moiéy, trochę miodu, a oto ia umiéram.

44. Y rzékł Saul: To mi niech uczyni Bóg, y to niech przyczyni, że śmierćią umrzesz Jonatha.

45. Y rzékł lud do Saula: A więc Jonathas umrze, który uczynił zbawienie to wielkie w Izraelu? To niesłuszna: żywie Pan ieśli spadnie włos z głowy iego na źiemię, bo z Bogiem czynił dźiśia.

śia. Wybawił tedy lud Jonathę, że nie umarł.

46. Y odiechał Saul, a nie gonił Philistynów: a Philistynowie téż poszli na mieysca swoie.

47. A Saul potwiérdźiwszy królestwo nad Izraelem, walczył w około przećiw wszytkim nieprzyiaćiołóm iego przećiw Moab, y synóm Ammon, y Edom, y Królem Soba, y Philistynem, a gdźieśiękolwiek obróćił, wygrawał.

48. Y zebrawszy woysko poraźił Amaleka, y wyrwał Izraela z ręki pustoszących go.

49. A synowie Saulowi byli Jonathas y Jessui, y Melchisua: a imiona dwu córek iego, imię piérworodnéy Merob, a imię młodszéy Michol.

50. A imię żony Saulowéy Achinoam córka Achimaas: a imię hetmana woyska iego Abner, syn Ner, brat stryieczny Saulów.

51. A Cis był oćiec Saulów, a Ner oćiec Abnerów syn Abielów.

52. A walka przećiw Philistynóm była tęga po wszytkie dni Saulowe. Bo kogokolwiek uyźrzał Saul męża śilnego y sposobnego na woynę, przyimował go do śiebie.

ROZDZIAŁ XV.

Samuel z roskazania Bożego Saulowi Amalechity roskazał wygubić. Ale on to przestąpiwszy, y Króla Agag, y co lepsze plony zachował: przeco Samuel go karze, przekładaiąc posłuszeństwo nad ofiary. Potym sam Samuel zabił Agag, a Saula od Pana porzuconego żałuie.

1. Y Rzékł Samuel do Saula: Mnie posłał Pan abym ćię pomazał na królestwo, nad ludem iego Izraelskim: a tak teraz słuchay głosu Pańskiego:

2. To mówi Pan zastępów: Obliczyłem cokolwiek uczynił Amalek Izraelowi, iako się mu zastawił na drodze gdy wychodźił z Egyptu. *Exod. 17. 3.*

3. Przetóż teraz idź, a pobiy Amaleka, a zburz wszytko iego: nieprzepuszczay mu, ani pożąday niczego z rzeczy iego: ale wybiy od męża aż do niewiasty, y dźiéćię y ssącego, wołu y owcę, wielbłąda y osła.

4. Roskazał tedy Saul ludowi, y policzył ie iako baranki: dwieśćie tyśięcy pieszych, y dźieśięć tyśięcy mężów Judzkich.

5. A gdy przyćiągnął Saul aż do miasta Amalek, uczynił zasadzkę przy potoku.

6. Y rzékł Saul Cyneowi: Idźćie, odstąpćie y wynidźćie od Amalek: abych snadź nie zagarnął ćię z nim. Boś ty uczynił miłośierdźie ze wszytkimi syny Izraelowymi, gdy wychodźili z Egyptu. Y odstąpił Cyneyczyk z pośrzodku Amalek.

7. Y poraźił Saul Amalek od Hewila, aż przyidźiesz do Sur, który iest na przećiw Egyptowi.

8. Y poimał Agaga Króla Amalek żywego: a wszytek lud pobił paszczeką miecza.

9. Y przepuśćił Saul y lud Agagowi y co lepszym trzodóm owiec y bydła, y szatóm, y baranóm, y wszytkim rzeczóm co pięknieyszym, ani chćieli ich wyniszczyć: a cokolwiek było podłego y nikczemnego, to pokaźili.

10. Y stało się słowo Pańskie do Samuela rzekąc:

11. Żal mi żem uczynił Saula Królem: bo mię opuśćił, a słowa mego skutkiem nie wypełnił. Y za-

zafrasował się Samuel, y wołał do Pana całą noc.

12. A gdy wstał w nocy Samuel, aby szedł do Saula rano: dano znać Samuelowi, że Saul przyszedł do Carmela, y postawił sobie frambogę triumphalną, a wróćiwszy się poiechał y wstąpił do Galgala. Przyszedł tedy Samuel do Saula, a Saul ofiarował całopalenie Panu z piérwoćin korzyśći: które był przygnał od Amaleka.

13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzékł do niego Saul: Błogosławionyś ty Panu, wypełniłem słowo Pańskie.

14. Y rzékł Samuel: A cóż to za wrzask trzody, który brzmi w uszach moich, y rogatego bydła, który ia słyszę?

15. Y rzékł Saul: Z Amalek przygnano ie: bo lud przepuśćił co lepszym owcam y bydłu, aby ie ofiarowano Panu Bogu twemu, a ostatekeśmy pobili.

16. Y rzékł Samuel do Saula: Dopuść mi, a powiémći co mówił Pan do mnie w nocy. Y rzékł mu: Powiédz.

17. Y rzékł Samuel: Izali gdyś był mały w oczach twoich nie stałeś się głową nad pokoleńmi Izraelowémi? Y pomazał ćię Pan za króla nad Izraelem,

18. Y posłał ćię Pan w drogę, y rzékł: Idź, a wybiy grzészniki Amalek: a będźiesz walczył na nie, aż ie do szczętu wytraćisz.

19. Czemużeś nie słuchał głosu Pańskiego: aleś się rzućił do korzyśći, y uczyniłeś złe przed oczyma Pańskimi?

20. Y rzékł Saul do Samuela: Y owszem usłuchałem głosu Pańskiego, y szedłem w drogę w którą mię Pan posłał, y przywiodłem Agaga Króla Amalek, y pobiłem Amalek.

21. A lud pobrał z korzyśći owce y woły piérwoćiny tych, które są pobite, aby ie ofiarował Panu Bogu swemu w Galgalach.

22. Y rzékł Samuel: Azaż Pan chce całopalenia y ofiar, a nie raczéy aby słuchano głosu Pańskiego? Lepsze bowiem iest posłuszeństwo niźli ofiary: a usłuchać lepiéy niźli ofiarować tłustość baranów. *Eccl. 4. 17. Ose. 6. 6. Mat. 9. 13. y 12. 3.*

23. Bo iakoby grzéch wieszczbiarstwa iest, przećiwić się: a iako złość bałwochwalstwa, nie chćieć słuchać. Za to tedy żeś odrzućił mowę Pańską, odrzućił ćię Pan, abyś nie był Królem.

24. Y rzékł Saul do Samuela: Zgrzészyłem, żem przestąpił mowę Pańską y słowa twoie, boiąc się ludu, y słuchaiąc głosu ich.

25. Ale teraz proszę znoś grzéch móy, a wróć się zemną że się pokłonię Panu.

26. Y rzékł Samuel do Saula: Nie wrócę się z tobą, boś odrzućił słowo Pańskie, y odrzućił ćię Pan abyś nie był Królem nad Izraelem.

27. Y obróćił się Samuel aby poszedł: a on uchwyćił wiérzch płascza iego, który się téż oderwał.

28. Y rzékł do niego Samuel: Oderwał Pan królestwo Izraelskie dźiś od ćiebie, y dał ie bliźniemu twemu lepszemu niźliś ty.

29. A zwyćiężca w Izraelu nie przepuśći, ani żalem się nie zmiękczy bo nie iest człowiekiem, żeby miał żałować.

30. A on rzékł: Zgrzészyłem: wszakże teraz uczći mię przed starszymi ludu mego, y przed Izrae-

zraelem, a wróć się zemną, abyś
się pokłonił Panu Bogu twemu.
31. Wróciwszy się tedy Samuel
szedł za Saulem: y pokłonił się
Saul Panu,
32. Y rzékł Samuel: Przywiedźćie do mnie Agag Króla Amalek.
Y przywiedźiono przedeń Agaga
barzo tłustego y drżącego. Y rzékł
Agag: Y takli rozłącza gorzka
śmierć?
33. Y rzékł Samuel: Iako miecz
twóy uczynił że bez dźieći były
niewiasty, tak bez dźieći będźie
między niewiastami matka twoia.
Y rozśiekał go w sztuki przed Panem w Galgalach.
34. Y poszedł Samuel do Ramatha: a Saul wstąpił do domu
swego do Gabaa.
35. Y niewidźiał więcéy Samuel Saula aż do dnia śmierći
swéy: wszakże płakał Samuel
Saula, że Pan żałował iż go uczynił Królem nad Izraelem.

ROZDZIAŁ XVI.

Wzgardźiwszy Pan Saula, Dawida na Królestwo Samuel pomazał. Dawid graiąc na harfie przed Saulem, nieco mu pomocy przynośił, na trapienie, które ćiérpiał od złego Ducha.

1. Y Rzékł Pan do Samuela: Póki-
kiż płaczesz Saula, gdyżem go
ia odrzućił aby nie królował nad
Izraelem? napełni róg twóy oliwą,
że ćię poślę do Isai Bethlehemczyka: bom sobie opatrzył Króla
między synmi iego.
2. Y rzékł Samuel: Iakoż mam
iść? bo się dowié Saul, y zabiie
mię. Y rzékł Pan: Weźmiesz ćielca z stada w ręce twoiéy, y rzeczesz: Przyszedłom ofiarować Panu.
3. Y wzowiesz Isai na ofiarę,
a ia tobie każę co masz czynić,
y pomażesz któregoć kolwiek pokażę.
4. Uczynił tedy Samuel, iako
mu Pan mówił. Y przyszedł do
Bethlehem, y zdźiwili się starszy
miasta, zabieżawszy mu y rzekli:
Spokoyneli iest przyszćie twoie?
5. Y rzékł: Spokoyne. Przyszedłem ofiarować Panu, poświęććie się, a pódźćie zemną żebym
ofiarował. A tak poświęćił Isai y
syny iego, y wezwał ich na ofiarę.
6. A gdy weszli, uyźrzał Eliaba, y rzékł: Izali przed Panem
iest pomazaniec iego?
7. Y rzékł Pan do Samuela: nie
patrz na twarz iego, ani na wysokość wzrostu iego: bom go odrzućił: ani według poyźrzenia
człowieczego ia sądzę: bo człowiek widźi co się pokazuie, a Pan
patrzy na serce. *Psal. 7. 10.*
8. Y zawołał Isai Abinadab, y
przywiódł go przed Samuela: Który rzékł: ani tego Pan obrał.
9. A Isai przywiódł Samma, o
którym rzékł: Y tego Pan nieobrał.
10. A tak przywiódł Isai śiedmi
synów swoich przed Samuela: Y
rzékł Samuel do Isai. Nieobrał
Pan z tych.
11. Y rzékł Samuel do Isai: A
iuż to wszyscy synowie? który
odpowiedźiał: Iescze został mały,
y paśie owce. Y rzékł Samuel do
Isai: Pośli, a przywiedź go: bo
nie śiędźiemy do stołu aż on tu
przyidźie.
12. A tak posłał y przywiódł
go. A był lisowaty, y wdźięczny
na weyźrzeniu, y pięknéy twarzy.
Y rzékł Pan: wstań, pomaź go,
boć ten iest.
13. Wźiął tedy Samuel róg oliwy

liwy y pomazał go w pośrzodku
braćiey iego: y obrócony iest Duch
Pański na Dawida, od onego dnia,
y napotym: A Samuel wstawszy
poszedł do Ramatha. *2. Reg. 7.*
8. Ps. 77. 70. 88. 21.

14. A Duch Pański odstąpił od
Saula, a miotał go duch zły od
Pana.

15. Y rzekli słudzy Saulowi do
niego: Oto duch Boży zły miece ćię.

16. Niech roskaże Pan nasz, a
słudzy twoi którzy są przed tobą,
poszukaią człowieka coby umiał
grać na arfie, że gdy ćię napadnie
duch pański zły, zagra ręką swą
y lżéyći będźie.

17. Y rzékł Saul do sług swo-
ich: Opatrzćiesz mi tedy kogo do-
brze graiącego, a przywiedźćie go
do mnie.

18. Y odpowiedaiąc ieden z sług
rzékł: Otom widźiał syna Isai
Bethlehemitczyka umieiącego grać
na arfie, y dużego śiłą, y męża
walecznego y rostropnego w mo-
wie, y męża gładkiego: a Pan
iest z nim.

19. Posłał tedy Saul posły do
Isai, mówiąc: Pośli do mnie Da-
wida syna twego który iest na pa-
stwiskach.

20. Wźiął tedy Isai osła, na-
łożonego chlebem, y łagwicę wi-
na y koźlę z kóz iedno, y posłał
przez rękę Dawida syna swego
Saulowi.

21. Y przyszedł Dawid do Sau-
la, y stanął przed nim: a on się
go barzo rozmiłował, y był u nie-
go giermkiem,

22. Y posłał Saul do Isai mó-
wiąc: Niech stoi Dawid przed o-
czyma mymi: bo nalazł łaskę w
oczach moich.

23. A tak kiedykolwiek duch
Pański zły porywał Saula: brał
Dawid arfę, y grał ręką swą y
ochładzał się Saul, y lżéy mu
bywało: bo duch zły odchodźił
od niego.

ROZDZIAŁ XVII.

Philistynowie się zebrali na lud Izraelski z Goliathem, którego Dawid z proce zabił, yućiąwszy głowę przyniósł Saulowi.

1. A Zebrawszy Philistynowie
woyska swe na walkę, zeszli się
do Socho Juda, y położyli się o-
bozem między Socho y Azeka, na
granicach Dommim.

2. A Saul y synowie Izrael ze-
brawszy się przyćiągnęli do do-
liny Therebinthu, y uszykowali
woysko ku bitwie przećiw Phi-
listynóm.

3. A Philistynowie stali na gó-
rze z téy strony, a Izraelczycy sta-
li na górze z drugiéy strony, a
Dolina była między nimi.

4. Y wyszedł mąż bękart z o-
bozu Philistyńskiego imieniem Go-
liath, z Geth wzwysz na sześciu
łokiet y piędźi:

5. A przyłbica miedźiana na
głowie iego, a w karacenę łu-
szczastą się ubiérał, a waga kara-
ceny iego pięć tyśięcy syklów mie-
dźi była.

6. Y nakolanki miedźiane miał
na goleniach: a puklérz miedźia-
ny zakrywał ramiona iego.

7. A oszczepisko oszczepu iego
było iako nawóy tkacki: a grot
oszczepu iego miał sześćset syklów
żelaza: a giermek iego szedł przed
nim.

8. Y stanąwszy wołał na ufce
Izraelskie, y mówił im: Czemuś-
ćie wyćiągnęli gotowi ku bitwie?
Azam ia nie iest Philistyn, a wy-
śćie słudzy Saulowi? Obierzćie z
sie-

śiebie męża, a niechay wynidźie na poiedynek.

9. Będźieli się mógł potkać zemną, a zabiie mię: będźiemy waszy niewolnicy: lecz ieśli ia przemogę y zabiię go: wy będźiećie niewolniki, y będźiećie nam służyć.

10. Y mawiał Philistyn: Iam dźiś urągał ufcóm Izraelskim: Daydźie mi męża y niech czyni zemną poiedynkiem.

11. A usłyszawszy Saul y wszyscy Izraelczycy takowe mowy Philistyńczyka, zdumiéwali się y lękali barzo.

12. A Dawid był syn męża Ephratheyczyka o którym wyższéy powiedźiano, z Bethlehem Juda, któremu imię było Isai, który miał ośmi synów, a był mąż za dni Saulowych stary y zeszły w lećiech między mężami.

13. Y poszli trzéy synowie iego starszy za Saulem na woynę: a imiona trzech synów iego którzy poszli na woynę: Eliab piérworodny, a wtóry Abinadab, a trzeći Samma.

14. Lecz Dawid był namnieyszy. Gdy tedy trzéy starszy szli za Saulem,

15. Odszedł Dawid, y wróćił się od Saula, aby pasł trzodę oyca swego w Bethlehem.

16. A Philistyńczyk wychadzał rano y wieczór, y stawał przez czterdźieśći dni.

17. Rzékł tedy Isai do Dawida syna swego: Weźmi braćiéy swéy ephi prażma y dźieśięćioro chleba tego: a bież do obozu do braćiéy swéy,

18. A dźieśięć sérów tych zanieśiesz do rothmistrza: a nawiédźiasz braćią swą ieśli się im dobrze wiedźie: y z którémi są uszykowani, dowiédz się.

19. A Saul y oni, y wszyscy synowie Izraelowi w Dolinie Therebinthu walkę wiedli z Philistynami.

20. Wstał tedy Dawid rano y poruczył trzodę stróżowi: a nabrawszy na się poszedł iako mu był przykazał Isai.

21. Y przyszedł na mieysce Magala, y do woyska które wyszedszy ku bitwie okrzyk było uczyniło w potykaniu. Bo się był zszykował lud Izraelski, ale y Philistynowie przećiwko byli pogotowiu.

22. Zostawiwszy tedy Dawid rzeczy, które był przyniósł pod ręką stróża u tłomoków, bieżał na mieysce bitwy, y pytał się ieśli się na wszem dobrze powodźiło braćiéy iego.

23. A gdy on iescze rozmawiał z nimi, ukazał się mąż on bękart występuiący imieniem Goliath, Philistyn, z Geth, z obozu Philistynów: y gdy mówił też słowa, słyszał Dawid.

24. A wszyscy Izraelczycy, gdy uyźrzeli męża, ućiekali od oblicza iego, boiąc się go barzo.

25. Y rzékł ktoś ieden z Izraelczyków: A widźieliżeśćie tego męża, który wychodźi? Wychodźi aby urągał Izraelowi. Męża tedy któryby go zabił ubogaći Król bogactwy wielkimi, y da mu córkę swoię, a dóm oyca iego uczyni wolnym od podatków w Izraelu.

26. Y rzékł Dawid do mężów którzy z nim stali, mówiąc: Co dadzą mężowi który zabiie Philistyna tego, a odéymie hańbę od Izraela? Bo cóż to za Philistyńczyk nieobrzezaniec, który urąga ufcóm Boga żywiącego?

27. Y powiadał mu lud tęż mowę, mówiąc: To dadzą mężowi, który go zabiie.

28. Co gdy usłyszał Eliab brat iego starszy, gdy on mówił z drugimi,

gimi, rozgniewał się na Dawida, y rzékł: Pocoś przyszedł, a czemuś opuścił trochę owiec onych na pusczy? Znamći ia pychę twoię, y nieenotę serca twego: boś przyszedł żebyś widźiał bitwę.

29. Y rzékł Dawid: Cóżem uczynił? azaż to nie iest słowo?

30. Y ustąpił trochę od niego ku drugiemu, y rzékł tęż mowę. Y odpowiedźiał mu lud słowo iako y piérwéy.

31. Y usłyszano słowa które mówił Dawid, y powiedźiano ie przed oczyma Saul.

32. Do którego gdy był przywiedźiony, rzékł mu: Niech nie upada serce niczyie dla tego: Ia sługa twóy póydę, a potkam się z Philistynem.

33. Y rzékł Saul do Dawida: Nie możesz się oprzéć Philistynowi temu, ani się z nim potkać: boś ty młodźieńczyk, a ten mąż waleczny od młodośći swoiéy.

34. Y rzékł Dawid do Saula: Pasał sługa twóy trzodę oyca swego, a przychodźił lew abo niedźwiédź y porywał barana z pośrzodka trzody: *Eccl. 47. 1.*

35. Y góniłem ie y biłem ie, y wydźiérałem z paszczeki ich: a oni rzucali się na mię, y uymowałem gardła ich, y uduszałem, y zabiiałem ie.

36. Bo y lwa, y niedźwiedźia zabiłem ia sługa twóy: a tak będźie y ten Philistyńczyk nieobrzezaniec, iako ieden z nich. Teraz póydę a odéymę hańbę ludu: bo cóż to iest za Philistyn nieobrzezany? który śmiał złorzeczyć woysku Boga żywego?

37. Y rzékł Dawid: Pan który mię wyrwał z ręki lwa, y z ręki niedźwiedźia, ten mię wybawi z ręki Philistyna tego. Y rzékł Saul do Dawida: Idź, a Pan niech z tobą będźie.

38. Y oblókł Saul Dawida w szaty swoie, y włożył hełm miedźiany na głowę iego, y ubrał go w karacenę.

39. Przypasawszy tedy Dawid miecz iego na szaty swoie, iął kosztować ieśliby zbroyno mógł chodźić: bo niémiał zwyczaiu. Y rzékł Dawid do Saula: Nie mogę tak chodźić, bo niémam zwyczaiu. Y złożył ie,

40. Y wźiął kiy swóy, który zawsze miał w ręku: y obrał sobie pięć iaśniuśieniećzkich kamieni z potoka, y włożył ie w torbę pastérską którą miał przy sobie, a procę niósł w ręku: y wyszedł przećiw Philistynowi.

41. Lecz Philistyn szedł krocząc, y przybliżaiąc się przećiw Dawidowi, a giermek iego przed nim.

42. A gdy Philistyńczyk weyźrzał, y obaczył Dawida, wzgardźił nim. Bo był młodźieńczyk lisowały, y piękny na weyźrzeniu.

43. Y rzékł Philistyn do Dawida: Abom ia pies, że ty idźiesz do mnie z kiiem? y przeklinał Philistyńczyk Dawida przez bogi swoie.

44. Y rzékł do Dawida: Chodź sam a dam ćiało twoie ptastwu powietrznemu, y źwiérzowi źiemnemu.

45. Y rzékł Dawid do Philistyna: Ty idźiesz do mnie z mieczem, y z oszczepem, y z puklérzem, lecz ia idę do ćiebie w imię Pana zastępów, Boga ufców Izraelowych, którymeś urągał.

46. Dźiśia, y da ćię Pan w rękę moię, y zabiię ćię, y zdéymę głowę twoię z ćiebie: a dam dźiś śćiérwy woyska Philistyńskiego ptastwu powietrznemu y źwiérzowi ziemnemu: aby wiedźiała wszyt-

wszytka ziemia, iż iest Bóg w Izraelu.

47. Ażeby doznało wszytko to zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan: bo iego iest woyna, y poda was w ręce nasze.

48. A tak gdy powstał Philistyn, y przychodźił y przybliżał się przećiw Dawidowi, pospieszył się Dawid y bieżał na potkanie przećiw Philistynowi.

49. A śięgnął ręką swą do torby, y wyiął ieden kamień, y rzućił z proce, y w koło zawiódszy uderzył Philistyna w czoło, że utknął kamień w czole iego, y padł twarzą swą na źiemię.

50. Y wźiął Dawid górę nad Philistynem procą y kamieniem, y poraźiwszy Philistyna, zabił go. A gdy Dawid miecza w ręku niemiał, *Eccl. 47. 4. 1. Mach. 4. 30.*

51. Przybieżał, y stanął nad Philistynem, y wźiął miecz iego, y dobył go z poszew iego, y zabił go, y ućiął głowę iego. A widząc Philistynowie, że umarł z nich namocnieyszy, ućiekli.

52. A powstawszy mężowie Izraelscy y Juda, okrzyk uczynili y gonili Philistyny, aż przyszli do doliny, y aż do bram Akkaron, y padali ranni z Philistynów po drodze Saraim aż do Geth, y aż do Akkaron.

53. A wracaiąc się synowie Izraelowi z pogoniéy za Philistyny, rzućili się na obóz ich.

54. A Dawid wźiąwszy głowę Philistyna, przyniósł ią do Jeruzalem: a zbroię iego położył w namiećie swoim.

55. A onego czasu którego widźiał Saul Dawida idącego przećiw Philistynowi, rzékł do Abnera hetmana woyska: Z którego rodu idźie ten młodźieniec Abnerze? Y rzékł Abner: Żywie dusza twoia królu ieśli wiém.

56. Y rzékł Król: Spytay ty, czyi to syn ten młodźieńczyk.

57. A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Philistyna, wźiął go Abner, y przywiódł ji przed Saula, dźierżącego w ręku głowę Philistynowę.

58. Y rzékł do niego Saul: Z któregoś rodu iest młodźieńcze? Y rzékł Dawid: Syn sługi twego Isai Bethlehemczyka ia iestem.

ROZDZIAŁ XVIII.

Dawid z Jonathą uczynił przymierze. Saul usłyszawszy co o sobie, co o Dawidźie mawiano: zruszony Duchem złym, stara się zabić Dawida. A Merob córkę swą, którą iemu miał dać, dał innemu: a Dawidowi dał Michol młodszą.

1. Y Stało się gdy skończył mówić do Saula: dusza Jonathy spoiła się z duszą Dawida, y miłował go Jonathan iako duszę swoię.

2. Y wźiął go Saul dnia onego, y niedopuśćił mu żeby się wróćił do domu oyca swego.

3. Y uczynił Jonathan z Dawidem przymierze: bo go miłował iako duszę swoię.

4. Bo zdiął z śiebie Jonathan szatę w którey chodźił, y dał ią Dawidowi, y inne szaty swe aż do miecza y łuka swego, y aż do pasa rycerskiego.

5. Wychodźił też Dawid do wszytkiego do czegokolwiek posyłał go Saul, y rostropnie się sprawował: y postanowił go Saul nad mężmi woiennymi, y był wdźięczny w oczu wszytkiego ludu, a nawięcéy w oczu sług Saulowych;

6.

6. Lecz gdy się wracał Dawid zabiwszy Philistyna, wyszły białegłowy ze wszytkich miast Izraelskich przećiw Saulowi królowi, śpiéwaiąc y tańcuiąc, z bębnami wesela y z gęślami.
7. Y zaczynały białegłowy graiąc y mówiąc: Poraźił Saul tyśiąc, a Dawid dźieśięć tyśięcy. *Eccl. 47. 1.*
8. Y rozgniewał się Saul barzo, y niepodobała się w oczach iego ta mowa: y rzékł: Dali Dawidowi dźieśięć tyśięcy, a mnie dali tyśiąc: czegóż mu nie dostaie, iedno tylko królestwa?
9. Krzywémi tedy oczyma Saul patrzył na Dawida od onego dnia y na potym.
10. A po drugim dniu popadł duch Boży zły Saula, y prorokował w pośrzodku domu swego: a Dawid grał na arfie ręką swą, iako na każdy dźień: y dźierżał Saul oszczep,
11. Y ćisnął nim, rozumieiąc że mógł przebić Dawida ku ścienie: y uchylił się Dawid od oblicza iego drugi raz.
12. Y bał się Saul Dawida, przeto że Pan był z nim, a od niego odstąpił.
13. Y odprawił go Saul od śiebie, y uczynił go hetmanem nad tyśiącem mężów: y wychadzał y wchadzał przed oczyma ludu.
14. We wszech téż drogach swoich Dawid rostropnie się sprawował, a Pan był z nim.
15. Widźiał tedy Saul że był barzo rostropny, y iął się go strzédz.
16. Lecz wszytek lud Izraelski y Juda miłował Dawida: bo on wchodźił y wychodźił przed nimi.
17. Y rzékł Saul do Dawida: Oto córka moia starsza Merob, tęć dam za żonę: tylko bądź mężem mocnym, a sprawuy woyny Pańskie. Lecz Saul tak sobie myślił, mówiąc: Niechay ręka moia nie będźie na nim, ale niech będźie na nim ręka Philistyńska.
18. Y rzékł Dawid do Saula: Któżem ia, abo co za żywot móy, abo co za ród oyca mego w Izraelu, żebym był źięćiem królewskim?
19. Przyszedł tedy czas kiedy miała bydź dana Merob córka Saulowa Dawidowi, dana iest Hadrielowi Molathczykowi za żonę.
20. A Michol córka druga Saulowa miłowała Dawida. Co powiedźiano Saulowi, y miło mu to było.
21. Y rzékł Saul: Dam ią zań, że mu będźie na upad, a niech będźie nad nim ręka Philistynów. Y rzékł Saul do Dawida: We dwu rzeczach będźiesz źięćiem moim dźiśia.
22. Y roskazał Saul sługóm swoim: Mówćie Dawidowi iakobych ia o tym nie wiedźiał, mówiąc: Oto się podobasz królowi, y wszyscy słudzy iego miłuią ćię: A tak teraz bądź źięćiem królewskim.
23. Y mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe wszytkie te słowa. Y rzékł Dawid: Czy się wam mała rzecz widźi bydź źięćiem królewskim? A iam iest mąż ubogi y chudy.
24. Y odnieśli słudzy Saulowi, mówiąc: Takie słowa mówił Dawid.
25. Y rzékł Saul: Tak rzeczćie do Dawida: Nie potrzebuie król ślubin, iedno tylko sto odrzezków Philistyńskich, aby się stała pomsta nad nieprzyiaćioły królewskimi. Lecz Saul myślił podać Dawida w ręce Philistynóm.
26. Y gdy odnieśli słudzy iego Dawidowi słowa, które był rzékł Saul,

Saul, spodobała się mowa w oczach Dawidowych, aby został źięćiem królewskim.

•27. Y po kilku dni wstawszy Dawid, szedł z mężmi którzy pod nim byli, y pobił z Philistynów dwieśćie mężów, y przyniósł odrzezki ich, y odliczył ie królowi, aby był źięćiem iego. Dał mu tedy Saul Michol córkę swą za żonę.

28. Y baczył Saul, y zrozumiał że Pan był z Dawidem. Michol téż córka Saulowa miłowała go.

29. A Saul tym więcéy iął się bać Dawida: Y stał się Saul nieprzyiaćielem Dawidowi po wszytkie dni.

30. Y wyćiągnęły Kśiążęta Philistyńskie, a od początku wyćiągnienia ich, rostropniéy sobie poczynał Dawid, niźli wszyscy słudzy Saulowi, y stało się imię iego barzo sławne.

ROZDZIAŁ XIX.

Saul gdy Dawida iawnie zabić chćiał, Jonathas rozwiódł mu to y ubłagał, ale gdy zaś przed nim grał, powtóre go przebić chćiał: potym ućiekł do Samuela, tamże prorokowali.

1. Y Mówił Saul do Jonathy syna swego, y do wszytkich sług swoich, aby zabili Dawida. Ale Jonathas syn Saulów miłował Dawida barzo.

2. Y oznaymił Jonathas Dawidowi, mówiąc: Szuka Saul ociec móy zabić ćię: A przetóż strzeż się proszę rano, a zataisz się y skryiesz.

3. A ia wyszedszy stanę podle oyca mego na polu gdźiekolwiek będźiesz: y ia będę mówił o tobie do oyca mego: a cokolwiek pobaczę, to oznaymię tobie.

4. A tak mówił Jonathas o Dawidźie dobrze do oyca swego Saula, y rzékł do niego: Nie grzész Królu przećiwko słudze twemu Dawidowi, boć nic nie winien, a sprawy iego sąć barzo pożyteczne.

5. Y położył duszę swą w ręce swéy, y zabił Philistyna, y uczynił Pan zbawienie wielkie wszemu Izraelowi: widźiałeś y byłeś rad. Czemuż tedy grzeszysz przećiw krwi niewinnéy, zabiiaiąc Dawida, który iest bez winy?

6. Co gdy usłyszał Saul, ubłagany słowy Jonathy przyśiągł: Żywie Pan, że nie będźie zabit.

7. Wezwał tedy Jonathas Dawida, y oznaymił mu wszytkie te słowa: y przywiódł Jonathas Dawida do Saula, y był przed nim iako był wczora y dźiś trzeći dźień.

8. Ale woyna zaśię się wszczęła: y wyćiągnąwszy Dawid, walczył przećiw Philistynóm: y poraźił ie porażką wielką, y ućiekli przed obliczem iego.

9. Y popadł duch zły Pański Saula, a śiedźiał w domu swym, y dźierżał oszczep: a Dawid grał na arfie ręką swą.

10. Y chćiał Saul przebić Dawida oszczepem ku śćienie, ale się Dawid umknął przed obliczem Saula: a oszczep bez urazu utknął w śćienie, a Dawid ućiekł, y zachował się nocy onéy.

11. Posłał tedy Saul drabanty swe do domu Dawidowego, aby go strzegli y był zabit rano. Co gdy Dawidowi powiedźiała Michol żona iego, mówiąc: Ieśli się téy nocy nie schronisz, iutro umrzesz:

12. Spuśćiła go oknem: a on uszedł y ućiékł, y zachowan iest.

13. Y wźięła Michol podobieństwo człowiecze, y położyła ie na łożu,

łożu, a skórę śierśćistą koźią położyła u głowy iego, y przykryła ią szatami.

14. A Saul posłał sługi, aby porwali Dawida: y odpowiedźiano że chorule.

15. Y zaśię posłał Saul posły aby oglądali Dawida mówiąc: Przynieśćie go do mnie na łożu, aby był zabit.

16. A gdy posłowie przyszli, naleźiono podobieństwo na łożu, a skóra koźia u głowy iego.

17. Y rzékł Saul do Michol: Czemuś mię tak oszukała, y wypuśćiłaś nieprzyiaćiela mego aby ućiékł? Y odpowiedźiała Michol Saulowi: Iż on mówił mi: Puść mię, inaczéy zabiię ćię.

18. A Dawid ućiekszy zachowan iest, y przyszedł do Samuela do Ramatha, y oznaymił mu wszytko co mu uczynił Saul: y poszli on y Samuel, y mieszkali w Naioth.

19. Y powiedźiano Saulowi od mówiących: Oto Dawid w Naioth w Ramatha.

20. Y posłał Saul sługi, aby porwali Dawida: którzy gdy uyżrzeli gromadę Proroków prorokuiących, y Samuela stoiącego nad nimi, przyszedł téż na nie Duch Pański, y ięli téż sami prorokować.

21. Co gdy powiedźiano Saulowi, posłał y drugie posłańce: y oni téż prorokowali. Y znowu posłał Saul trzećie posłańce, którzy téż sami prorokowali. Y rozgniewany gniewem Saul,

22. Poszedł téż sam do Ramatha, y przyszedł aż do studnie wielkiéy która iest w Socho, y spytał się y rzékł: Na którym mieyscu są Samuel y Dawid? Y powiedźiano mu: Oto są w Naioth w Ramatha.

23. Y szedł do Naioth w Ramatha, y przyszedł téż nań Duch Pański, a szedł idąc y prorokował, aż przyszedł do Naioth w Ramatha.

24. Y zewlókł téż y sam sząty swe, y prorokował z drugimi przed Samuelem, y padał nagi przez cały on dźień y noc, skąd y wyszła przypowieść: Azaż y Saul między Proroki?

ROZDZIAŁ XX.

Jonathas powtórzywszy przymierze z Dawidem, uśiłuie u Oyca przeiednać gniew Dawidowi, lecz próżno: przedśię go iednak z ręku iego znakiem trzech strzał wyswobodźił.

1. ALe Dawid ućiekł z Naioth, która iest w Ramatha, y przyszedszy mówił przed Jonathą: Cożem uczynił? co za nieprawość moia, a co za grzéch móy przećiw oycu twemu, że szuka dusze moiéy?

2. Który mu rzékł: Uchoway Boże, nie umrzesz: bo nie uczyni oćiec nic wielkiego abo małego, aż mi piérwéy oznaymi: téy tedy tylko mowy oćiec móy zataił przedemną: żadną miarą to nie będźie.

3. Y zaśię przyśiągł Dawidowi. A on rzékł: Wié zaiste oćiec twóy, żem nalazł łaskę w oczu twoich, y rzecze: Niech o tym nie wié Jonathas, by się snać nie frasował. Y owszem żywie Pan, y żywie dusza twoia, że iednym tylko, że tak rzekę, stopniem ia y śmierć dźielimy się.

4. Y rzékł Jonathas do Dawida: Cokolwiek mi rzecze dusza twoia, uczynię tobie.

5. Y rzékł Dawid do Jonathy: Oto iutro iest nów Mieśiąca, a ia wedle obyczaiu zwykłem śiedźieć podle Króla abym iadł, puść mię

tedy

tedy że się skryię na polu aż do wieczora dnia trzećiego.
6. Ieśli patrząc oćiec twóy będźie się pytał o mnie, odpowiész mu: Prośił mie Dawid aby szedł prędko do Bethlehem miasta swego: bo tam są ofiary uroczyste wszytkim z pokolenia iego.
7. Ieśli rzecze, Dobrze: pokóy będźie słudze twemu. Ale ieśli się rozgniewa, wiédz iż się dopełniła złość iego.
8. A tak uczyń miłośierdźie nad sługą twym: gdyżeś chćiał abych przymierze Pańskie, ia sługa twóy, z tobą uczynił: ale ieśli iaka nieprawość iest we mnie, ty mię zabiy, a do oyca twego nie wódź mię.
9. Y rzékł Jonathas: Boże ćię tego uchoway: ani bowiem bydź może, żebychći, ieśli pewnie poznam że się dopełniła złość oyca mego przećiw tobie, nie oznaymił.
10. Y odpowiedźiał Dawid do Jonathy: Któż mi odnieśie ieślibyć snać odpowiedźiał oćiec twóy o mnie co przykro?
11. Y rzékł Jonathas do Dawida: Pódź a wynidźmy precz w pole. A gdy wyszli oba w pole,
12. Rzékł Jonathas do Dawida: Panie Boże Izraelów, ieśli się wywiém woléy oyca mego iutro abo po iutrze: a będźie co dobrego o Dawidźie, a nie poślę zarazem do ćiebie, a nie oznaymię,
13. To niech uczyni Pan Jonaćie, y to niech przyczyni. Ale ieśliby złość oyca mego przećię trwała przećiw tobie odkryię ucho twoie, y puszczę ćię że póydźiesz z pokoiem, a Pan będźie z tobą, iako był z oycem moim.
14. A będęli żyw, uczynisz nademną miłośierdźie Pańskie: a ieśli umrę,
15. Nie oddalisz miłośierdźia twego od domu mego aż na wieki, kiedy wykorzeni Pan nieprzyiaćioły Dawidowe każdego z źiemie, niech zgładźi Jonathę z domu iego, a niech Pan szuka z ręki nieprzyiaćiół Dawidowych.
16. Y uczynił Jonathas przymierze z domem Dawidowym: Y szukał Pan z ręki nieprzyiaćiół Dawida.
17. Y przydał Jonathas przyśiądz Dawidowi, przeto że go miłował: bo iako duszę swoię tak go miłował.
18. Y rzékł mu Jonathas: Iutro iest nów księżyca, a będą się o tobie pytać:
19. Bo o mieyscu twoim będą się pytać aż do dnia trzećiego. A tak póydźiesz prędko, y przyidźiesz na mieysce gdźie się kryć masz w dźień którego się godźi robić, a będźiesz śiedźiał u kamienia któremu imię Ezel.
20. A ia wystrzelę trzy strzały podle niego, a strzelę iakoby ćwicząc się do celu.
21. Poślę też y chłopca, mówiąc mu: Idź a przynieś mi strzały.
22. Ieśli rzékę chłopcu: Oto strzały przed tobą są, weźmi ie: ty przydź do mnie, bo iest pokóy tobie, a nic niémasz złego, żywie Pan. Lecz ieśli tak rzekę chłopcu: Oto strzały za tobą są: idź w pokoiu, bo ćię Pan wypuśćił.
23. A o słowie któreśmy mówili ia y ty, niechay będźie Pan między mną a tobą aż na wieki.
24. Skrył się tedy Dawid na polu, y przyszedł nów księżyca, y śiadł król do stołu aby iadł chléb.
25. A gdy uśiadł król na stolicy swéy, (według obyczaiu) która była przy ścienie, powstał Jonathas, y śiadł Abner z boku Saulowi, y zostało próżne mieysce Dawidowe.
26. Y nierzékł Saul nic onego

dnia: bo myślił że mu się podobno przydało nie bydź czystym, ani oczyśćionym.

27. A gdy przyszedł wtóry dźień po nowiu, zaś zostało próżne mieysce Dawidowe. Y rzékł Saul do Jonathy syna swego: Czemu nie przyszedł syn Isai ani wczora ani dźiś ieść?

28. Odpowiedźiał Jonathas Saulowi: Prośił mię uśilnie, aby szedł do Bethlehem.

29. Y rzékł: Puść mię: bo ofiara uroczysta iest w mieśćie, ieden z braćiéy moiéy wezwał mię: a tak teraz ieślim nalazł łaskę w oczu twoich, póydę prędko a oglądam braćią moię. Dla téy przyczyny nie przyszedł do stołu królewskiego.

30. Y rozgniewawszy się Saul na Jonathę, rzékł mu: Synu niewiasty chłopa do śiebie ćiągnącéy, aza niewiém, że miłuiesz syna Isai na hańbę twoię, y na hańbę sromotnéy matki twoiéy?

31. Bo przez wszytek czas, póki syn Isai będźie żył na źiemi, nie umocnisz się ty, ani królestwo twoie. A tak iuż teraz pośli, a przywiédź go do mnie: bo iest synem śmierći.

32. A odpowiadaiąc Jonathas Saulowi oycu swemu, rzékł: Przecz ma umrzeć, co uczynił?

33. Y porwał Saul osczep aby go przebił. Y zrozumiał Jonathas że postanowiono było od oyca iego aby zabił Dawida.

34. Wstał tedy Jonathas od stołu w gniewie zapalczywośći, y nie iadł chleba wtórego dnia nowego kśiężyca. Bo się frasował o Dawida, dla tego że go był zawstydźił oćiec iego.

35. A gdy było rano, przyszedł Jonathas na pole według woléy Dawidowéy, y chłopiec mały z nim.

36. Y rzékł do chłopca swego: Idź, a przynieś mi strzały, które wystrzelam. A gdy chłopiec bieżał, wystrzelił drugą strzałę za chłopca.

37. Przyszedł tedy chłopiec na mieysce strzały którą był wystrzelił Jonathas: y zawołał Jonathas za chłopcem, y rzékł: Oto tam daléy za tobą iest strzała.

38. Y zaś zawołał Jonathas za chłopięćiem, mówiąc: Spiesz się rychło, nie stóy. Tedy pozbiérało chłopię Jonatha strzały, y przyniosło do pana swego:

39. A co się dźiało zgoła niewiedźiał. Bo tylko Jonathas a Dawid rzecz wiedźieli.

40. Dał tedy Jonathas oręże swe chłopcu, y rzékł mu: Idź a zanieś do miasta.

41. A gdy odszedł chłopiec, wstał Dawid z mieysca które patrzyło na południe: y padszy twarzą na źiemię, pokłonił się trzećikroć: y pocałowawszy ieden drugiego, płakali pospołu, a więcéy Dawid.

42. Y rzékł Jonathas do Dawida: Idź w pokoiu: cośmy przyśięgli oba na imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będźie między mną y tobą, y między naśieniem moim y naśieniem twoim aż na wieki.

43. Y wstał Dawid y odszedł: ale y Jonathas wszedł do miasta.

ROZDZIAŁ XXI.

Dawid uchodząc Saulowi, przyszedł do Nobe. A będąc głodny, chléb poświęcony iadł, który mu dał Kapłan Achimelech: y miecz Goliathów. Potym ućiekł do Achis Króla Getheyskiego, gdźie się zmyślił bydź szalonym.

1. Y Dawid przyszedł do Nobe do Achimelecha kapłana: y zdumiał

miał się Achimelech, dla tego, że
przyszedł Dawid.
2. Y rzékł mu: Czemuś ty sam
a nikogo nié masz z sobą. Y rzékł
Dawid do Achimelecha kapłana:
Król mi przykazał mówę, y rzékł:
Żaden niech niewié rzeczy dla któ-
ryś posłany odemnie y iakiemći
dał przykazanie, bo y z sługami
zmówiłem się na ono y na ono
mieysce.
3. A tak teraz maszli co do rę-
ku aby z pięćioro chleba day mi,
abo cokolwiek naydźiesz.
4. A odpowiedaiąc kapłan Da-
widowi, rzékł mu: Niémam chle-
ba pospolitego do ręki iedno tylko
chléb święty: ieśli czyśći są słu-
żebnicy a zwłaszcza od niewiast?
5. Y odpowiedźiał Dawid ka-
płanowi, y rzékł mu: Zaiste, ie-
śli idźie o niewiasty: strzymaliśmy
się od wczorayszego y dźiś trze-
ćiego dnia, kiedyśmy wychodźili
y były naczynia służebników świę-
te, aleć ta droga zmazana iest,
wszakże y ta dźiśia poświęcona
będźie w naczyniach.
6. A tak dał mu kapłan chléb
poświęcony: bo nie było tam chle-
ba, iedno tylko chleby pokładne,
które były wźięte od oblicznośći
Pańskiéy aby położono chleby ćie-
płe. *Matth. 12. 3.*
7. A był tam ieden mąż z sług
Saulowych onego dnia we wnątrz
przybytku Pańskim: a imię iego
Doeg Idumeyczyk, namożnieyszy
z pastérzów Saulowych.
8. Y rzékł Dawid do Achime-
lecha: Maszli tu na doręđźiu o-
szczep abo miecz? bo miecza me-
go y oręża mego nie wźiąłem z
sobą. Bo mowa Królewska przyna-
glała.
9. Y rzékł kapłan: Oto tu miecz
Goliatha Philistyna, któregoś za-
bił w Dolinie Therebinthu, uwi-
niony w płascz za Ephod, chceszli
ten wźiąć weźmi: bo prócz tego
niémasz tu innego. Y rzékł Da-
wid: Niémasz drugiego podobnego
temu, day mi go.
10. Wstał tedy Dawid, y ućiékł
onego dnia przed Saulem: y przy-
szedł do Achis Króla Geth.
11. Y rzekli słudzy Achis do
niego, gdy uyźrzeli Dawida: Aza
nie ten iest Dawid Król źiemie?
Azaż nie temu śpiéwano w tań-
cach, mówiąc: Poraźił Saul tyśiąc:
a Dawid dźieśięć tyśięcy? *Eccl.
47. 7.*
12. Y wźiął Dawid mowy one
w serce swe, y zlękł się barzo
od oblicza Achis Króla Geth.
13. Y odmienił usta swoie przed
nimi, y upadał między rękoma ich:
y tłukł się się o drzwi u fórty,
y zćiekały śliny iego na brodę.
14. Y rzékł Achis do sług swo-
ich: Widźieliśćie człowieka sza-
lonego: czemużeśćie go do mnie
przywiedli?
15. Czyli nam schodźi na sza-
lonych żeśćie przywiedli aby sza-
lał przedemną? a więc ten ma
wniść do domu mego?

ROZDZIAŁ XXII.

*Dawid przyiąwszy ku sobie lu-
dźi nie mało, w iaskini Odolla,
z tąd się wyprawił do Krola Mo-
abskiego, z kąd za radą Proroka
Gad wróćił się do źiemie Judzkiéy:
a Saul wszytkie Kapłany przez
Doega kazał wybić, prócz Abia-
tara, który ućiekł do Dawida.*

1. Poszédł tedy Dawid z onąd,
y uszedł do iaskinie Odollam. Co
usłyszawszy braćia iego, y wszy-
tek dóm oyca iego, przyszli tam
do niego.
2. Y zeszli się do niego wszy-
26* scy,

scy, którzy byli utrapieni, y którzy się byli zadłużyli, y w gorzkośći serca: y został ich kśiążęćiem, a było ich przy nim około cztérech set mężów.

3. Y poszedł Dawid z onąd do Maspha, która iest Moab: y rzékł do Króla Moab: Niechay pomieszka, proszę, oćiec móy y matka moia z wami, aż się dowiém co zemną Bóg uczyni.

4. Y zostawił ie przed obliczem Króla Moab, y mieszkali u niego po wszytkie dni których Dawid był na zamku.

5. Y rzékł Gad prorok do Dawida: Nie mieszkay na zamku, iedź a ćiągni do źiemie Juda. Y iechał Dawid y przyszedł do lasa Hareth.

6. Y usłyszał Saul, że się ukazał Dawid y mężowie którzy z nim byli. A Saul gdy mieszkał w Gabaa, y był w gaiu który iest w Rama, trzymaiąc oszczep w ręce, a wszyscy słudzy iego stali około niego:

7. Rzékł do sług swych, którzy przy nim stali: Słuchayćie teraz synowie Jemini: izali wszytkim wam da syn Isai pola y winnice, y wszytkich was poczyni tyśiączniki y setniki:

8. Żeśćie się wszyscy sprzyśięgli przećiwko mnie, a niémasz tego ktoby mi oznaymił, zwłaszcza gdyż y syn móy przymierze uczynił z synem Isai? Niémasz ktoby się mnie z was użalił, ani ktoby mi oznaymił: przeto że podburzył syn móy sługę mego przećiwko mnie, który czyha na mię aż po dźiś dźień.

9. A odpowiadaiąc Doeg Idumeyczyk, który stał, a był piérwszy między sługami Saulowymi: Widźiałem, pry, syna Isai w Nobe u Achimelecha syna Achitob kapłana:

10. Który się radźił za nim Pana, y dał mu strawy: ale y miecz Goliatha Philistyńczyka dał mu.

11. Posłał tedy Król aby przyzwano Achimelecha kapłana syna Achitob, y wszytek dóm oyca iego, kapłanów którzy byli w Nobe, którzy wszyscy przyszli do Króla.

12. Y rzékł Saul do Achimelecha: Słuchay synu Achitob. A on odpowiedźiał: Owom ia panie.

13. Y rzékł do niego Saul: Czemuśćie się sprzyśięgli na mię, ty y syn Isai, y dałeś mu chleba y miecz, y radźiłeś się za nim Boga, aby powstał na mię zdraycą będąc aż do dnia dźiśieyszego?

14. Y odpowiedaiąc Achimelech Królowi rzékł: A któż ze wszech sług twoich wierny iako Dawid, y źięć Królewski, y idący na roskazanie twoie, y zacny w domu twoim?

15. Azam dźiś począł radźić się oń Boga? Uchoway mię Boże: Niech się nie domniemawa Król na sługę swego takowéy rzeczy we wszytkim domu oyca mego: bo niewiedźiał sługa twóy o téy sprawie nic, abo małego abo wielkiego.

16. Y rzékł Król: Śmierćią umrzesz Achimelechu ty y wszytek dóm oyca twego.

17. Y rzékł Król sługóm którzy stali około niego: Obróććie się, a pobiyćie kapłany Pańskie: bo ręka ich iest z Dawidem: wiedząc że ućiekał a nie oznaymili mi. Lecz niechćieli słudzy królewscy rąk swoich podnieść na kapłany Pańskie.

18. Y rzékł Król Doegowi: Obróć się ty, a rzuć się na kapłany. Y obróćiwszy się Doeg Idumeyczyk targnął się na kapłany, y zamordował dnia onego ośmdźieśiąt

śiąt y pięć mężów ubranych w
ephod lniany.
19. A Nobe miasto kapłańskie
poraźił paszczeką miecza, męże,
y niewiasty, y dźiatki, y ssące,
y wołu, y osła, y owcę pasczeką
miecza.
20. Lecz uszedszy ieden syn
Achimelecha syna Achitob, któremu
imię było Abiathar, uciekł
do Dawida,
21. Y oznaymił mu że Saul pobił
kapłany Pańskie.
22. Y rzekł Dawid Abiatharowi:
Wiedźiałem onego dnia gdy tam
był Doeg Idumeyczyk, że pewnie
miał powiedźieć Saulowi: Iam iest
winien śmierći wszytkich dusz
oyca twego.
23. Mieszkay ze mną, niebóy
się: Ieśli kto będźie szukał dusze
moiéy, będźie szukał y dusze
twoiéy, y będźiesz przy mnie zachowan.

ROZDZIAŁ XXIII.

Iako Dawid ratował miasta Ceylu, ale Saul go przedśię szukał: Jonatha ćieszył Dawida, a Dawid uszedł nasadzek zdradnych Saulowych.

1. Y Powiedźiano Dawidowi,
mówiąc: Oto Philistynowie dobywaią
Ceilę, y plondruią gumna.
2. Radźił się tedy Dawid Pana,
mówiąc: Mamli iśdź a poraźić
te Philistyny? Y rzekł Pan
do Dawida: Idź, a poraźisz Philistyny,
y Ceilę wybawisz.
3. Y rzekli mężowie którzy byli
zDawidem, do niego: Oto my
tu w Judzkiéy źiemi będąc, boimy
się: a cóż więcéy ieśli póydźiem
do Ceile ku woyskóm Philistyńskim?
4. Znowu tedy Dawid radźił
się Pana. Który odpowiadaiąc,
rzekł mu: Wstań a idź do Ceile,
bo ia dam Philistyny w rękę twoię.
5. Poszedł tedy Dawid, y mężowie
iego do Ceili, y walczył
z Philistyny, y zapędźił bydła ich,
y poraźił ie porażką wielką: y
wybawił Dawid mieszczany Ceile.
6. Lecz na on czas gdy ućiekał
Abiathar syn Achimelechów do
Dawida do Ceile, przyszedł był
maiąc z sobą Ephod.
7. Y powiedźiano Saulowi że
Dawid wszedł do Ceile: y rzekł
Saul: Dał go Bóg w ręce moie,
y zawarty iest wszedszy do miasta,
w którym są bramy y zamki.
8. Y przykazał Saul wszytkiemu
ludu, aby szli na woynę do
Ceile: y oblegli Dawida y lud
iego.
9. Czego gdy się Dawid dowiedźiał,
iż mu Saul potaiemnie
złe gotował, rzekł do Abiathara
kapłana: Przyłóż ephod.
10. Y rzekł Dawid: Panie Boże
Izraelów, słyszał tę wieść sługa
twóy, że Saul gotuie się przyśdź
do Ceile, aby zburzył miasto dla
mnie.
11. Wydadząli mnie mężowie
Ceili w ręce iego? a przyiedźieli
Saul iako słyszał sługa twóy?
Panie Boże Izraelów oznaymi słudze
twemu. Y rzekł Pan: Przyiedźie.
12. Y rzekł Dawid: Wydadząli
mię mężowie Ceili y męże którzy
zemną są w ręce Saulowe?
Y rzekł Pan: Wydadzą.
13. Wstał tedy Dawid y mężowie
iego około sześći set, y wyszedszy
z Ceile, y tu y owdźie
się tułali niepewni, y powiedźiano
Saulowi, że ućiekł Dawid z
Ceile, y uszedł: przetóż zaniechał
wyiechać.
14. A Dawid mieszkał na puszczy
po

po mieyscach mocnych, y mięszkał na górze puszczy Ziph na górze ćiemnéy, wszakże go Saul szukał po wszytkie dni: y nie dał go Bóg w ręce iego.

15. Y uyźrzał Dawid że wyszedł Saul szukać dusze iego. A Dawid był na puszczy Ziph w leśie.

16. Y wstał Jonathas syn Saulów y szedł do Dawida do lasa, y pośilił ręce iego w Bogu, y rzékł mu.

17. Nieboy się: bo ćię nie naydźie ręka Saula oyca mego, a ty królować będźiesz nad Izraelem, a ia będę wtóry po tobie: lecz y Saul oćiec móy o tym wié.

18. A tak postanowili oba przymierze przed Panem: y mieszkał Dawid w leśie, a Jonathas wróćił się do domu swego.

19. Y wstąpili Zypheyczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Aza oto Dawid nie kryie się u nas po mieyscach bespiecznych lasu na pagórku Hachila, która iest po prawéy stronie puszczy?

20. A tak teraz iako pragnęła dusza twoia żebyś ziechał, ziedź, a nasza będźie podać go w ręce królewskie.

21. Y rzékł Saul: Błogosławieniśćie wy od Pana, iżeśćie się mnie użalili.

22. A tak idźćie, proszę, a gotuyćie pilniéy, y czyńćie dworniéy, y wyszpieguyćie mieysce gdźie iest noga iego, abo kto go tam widźiał: bo myśli o mnie że nań chytrze się zasadzam.

23. Wypatrzćiesz a obaczćie wszytkie iamy iego, w których się tai: a wróććie się do mnie na pewną rzecz, że póydę z wami: a choćby się téż skrył w źiemię, będę go szukał we wszytkich tyśiącach Judzkich.

24. A oni wstawszy, poszli do Ziph przed Saulem: a Dawid y mężowie iego byli na puszczy Maon na polach po prawéy Jeśimon.

25. Jechał tedy Saul y towarzysze iego szukać go: lecz dano znać Dawidowi, y natychmiast stąpił na skałę, y mieszkał w puszczy Maon: Co gdy usłyszał Saul, gónił Dawida na puszczy Maon.

26. Y iechał Saul po boku góry z iednéy strony: a Dawid y mężowie iego byli z boku góry po drugiéy stronie: y iuż był Dawid zwątpił żeby mógł uyśdź przed obliczem Saula: A tak Saul y mężowie iego na kształt wieńca obtoczyli Dawida y męże iego, aby ie poimali.

27. Y przybieżał poseł do Saula mówiąc: Pospiesz się, a przyiedź, bo Philistynowie wtargnęli w źiemię.

28. A tak wróćił się Saul przestawszy gónić Dawida, y ciągnął przećiw Philistynóm, y dla tego nazwali ono mieysce Skałą rozłączenia.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dawid kryiąc się w puszczéy Engaddy, urznął kray płaszcza Saulowego: y od zabićia go wybawił. Przeto Saul uznawszy się, a bacząc że iuż Dawid miał królować za wolą Bożą: wźiąwszy od niego przyśięgę poiednał się z nim, aby y potomstwa iego nie wygładźił.

1. Y Wyćiągnął Dawid z onąd: y mieszkał na mieyscach beśpiecznych Engaddi.

2. A gdy się wróćił Saul od pogoni za Philistyny, powiedźiano mu, rzekąc: Oto Dawid iest na puszczy Engaddi.

3. A tak wźiąwszy Saul trzy ty-

tyśiące mężów przebranych ze wszytkiego Izraela, poszedł szukać Dawida y mężów iego, y po naprzykrzeyszych skałach, po których iedno dźikie kozy mogą chodźić.

4. Y przyćiągnął ku chlewóm owczym, które się natrafiły idącemu, a była tam iaskinia, do którey wszedł Saul na potrzeby przyrodzone: a Dawid y mężowie iego taili się we wnętrznéy częśći iaskini.

5. Y rzekli słudzy Dawidowi do niego: Oto dźień, o którym Pan mówił do ciebie: Ia dam w ręce twe nieprzyiaćiela twego, żebyś mu uczynił iako się będźie podobało w oczach twych. Wstał tedy Dawid, y urznął poćichu kray płascza Saulowego.

6. Potym uderzyło Dawida serce iego, przeto że urznął kray płascza Saulowego.

7. Y rzékł do mężów swoich: Niech mi będźie miłośćiw Pan, żebym nie uczynił téy rzeczy panu memu pomazańcowi Pańskiemu, żebym miał śćiągnąć nań rękę moię, ponieważ iest pomazaniec Pański.

8. Y przełomił Dawid mężesswe mowami, y niedopuśćił im powstać na Saula: a Saul wstawszy z iaskinie, szedł zaczętą drogą.

9. Potym wstał y Dawid za nim: a wyszedszy z iaskinie zawołał za Saulem, mówiąc: Panie móy królu. Y obeyźrzał się Saul nazad: a Dawid schyliwszy się twarzą ku źiemi, pokłonił się,

10. Y rzékł do Saula: Czemu słuchasz słów ludźi mówiących, Dawid szuka złego przećiw tobie?

11. Oto dźiś widźiały oczy twoie, że mi ćię Pan dał w rękę moię w iaskini: y myśliłem ćię zabić, aleć przepuśćiło oko moie, bom rzékł: Nie śćiągnę ręki na pana mego, bo iest pomazaniec Pański.

12. Y owszem oycze móy, obacz, y poznay kray płascza twego w ręce moiéy: żeć gdym urzynał koniec płascza twego, niechćiałem śćiągnąć ręki moiéy na ćię, Poznay a obacz żeć niémasz w ręce moiéy złośći, ani nieprawośći, anim zgrzészył przećiw tobie: a ty godźisz na duszę moię, abyś ią odiął.

13. Niech rozsądźi Pan między mną a tobą, a niech się krzywdy moiéy Pan pomśći nad tobą: a ręka moia niech nie będźie na tobie.

14. Iako y w staréy przypowieśći mówią: Od niezbożnych wynidźie niezbożność: a tak ręka moia niech nie będźie na tobie.

15. Kogóż przeszladuiesz, Królu Izraelski, kogo przeszladuiesz? Psa zdechłego przeszladuiesz, a pchłę iednę.

16. Niech Pan będźie sędźim, a niech rozsądźi między mną a tobą: a niech obaczy y osądźi sprawę moię, a niech mię wyrwie z ręki twoiéy.

17. A gdy skończył Dawid mówiąc mowy takie do Saula, rzékł Saul: A twóyże to głos Dawidźie synu móy? y podniósł Saul swóy głos y płakał:

18. Y rzékł do Dawida: Sprawiedliwszyś ty iest niźli ia: boś ty mnie odddał dobre, a iam tobie złym oddał.

19. Tyś téż dźiś okazał coś mi dobrego uczynił: iako mię dał Pan w rękę twoię, a nie zabiłeś mię.

20. Bo któż gdy naydźie nieprzyiaćiela swego wypuśći go na drogę dobrą? Ale Pan niechayći odda nagrodę tę za to coś mi dźiś uczynił.

21. A teraz iż wiém, że pewnie

wnie masz królować, y będźiesz miał w ręce swéy królestwo Izraelskie:

22. Przyśięż mi przez Pana, że nie wygładźisz potomstwa mego po mnie, a nie wytraćisz imienia mego z domu oyca mego.

23. Y przyśiągł Dawid Saulowi. Odszedł tedy Saul do domu swego: a Dawid y mężowie iego wstąpili na mieysca przespiecznieysze.

ROZDZIAŁ XXV.

Samuela gdy umarł płaczą, Dawid rozgniewał się na Nabala przez głupią odpowiédź iego, ale Abigail żona iego ukróćiła gniew iego, którą po śmierći Nabala poiął Dawid. A Saul Michol córkę swą wydał za Phalta.

1. A Samuel umarł, y zebrał się wszytek Izrael, y płakali go, y pogrzebli go w domu iego w Ramatha. *Eccl. 46. 23.*

2. A powstawszy Dawid poszedł na puszczą Pharan. Lecz mąż niektóry był na puszczy Maon, a maiętność iego w Karmelu, a człowiek on barzo wielki: y miał owiec trzy tyśiące, y tyśiąc kóz: y trafiło się że strzyżono trzodę iego w Karmelu.

3. A imię męża onego było Nabal: a imię żony iego Abigail. A była to niewiasta barzo mądra y piękna: ale mąż iéy był nie użyty barzo, zły y złośliwy: a był z narodu Kaleb.

4. A gdy usłyszał Dawid na puszczy że strzygł Nabal trzodę swoię,

5. Posłał dźieśiąći młodźieńców, y rzékł im: Idźćie do Karmelu, a przyidźiećie do Nabala y pozdrowićie go imieniem moim spokoynie.

6. Y rzeczećie: Niechay będźie braćiéy moiéy y tobie pokóy, y domowi twemu pokóy, y wszytkim rzeczam które masz, niech będźie pokóy.

7. Słyszałem że strzygą pastérze twoi, którzy byli z nami na puszczy: nigdyśmy im przykrymi nie byli, y nigdy nie ubyło im nic z trzody, przez wszytek czas którego byli z nami w Karmelu.

8. Zapytay sług twoich, a powiedzą ć: Przetóż teraz niech naydą służebnicy twoi łaskę w oczu twoich bośmy w dobry dźień przyszli, cokolwiek naydźie ręka twoia day służebnikóm twoim, y synowi twemu Dawidowi.

9. A gdy przyszli słudzy Dawidowi, mówili do Nabala wszytkie te słowa imieniem Dawidowym: y umilknęli.

10. A odpowiedaiąc Nabal sługóm Dawidowym rzékł: Co iest Dawid? y co iest Isai? dźiś się namnożyło sług którzy ućiekaią od panów swoich.

11. Więc ia wezmę chléb móy y wodę moię, y mięso bydła którem pobił dla postrzyżników moich, a dam mężóm, których niewiem z kąd są?

12. A tak odeszli słudzy Dawidowi drogą swą, y wróćiwszy się przyszli y powiedźieli mu wszytkie słowa które był rzékł.

13. Rzékł tedy Dawid sługóm swoim: Przypasz każdy miecz swóy. Y przypasali wszyscy miecze swoie, przypasał téż y Dawid miecz swóy: y szli za Dawidem iakmiarz cztérysta mężów: a dwieśćie zostało przy rzeczach.

14. Y powiedźiał Abigail żenie Nabalowéy ieden sługa iéy, rzekąc: Oto Dawid przysłał posłańce z puszczy, aby błogosławili Panu naszému, a niechęć im pokazał.

15. Ludźie ći dosyć nam dobrzy by-

byli, y nie przykrzyli się nam: y nigdy nam nic nie zginęło przez wszytek czas pókiśmy z nimi byli na puszczy:

16. Byli nam miasto muru tak w nocy iako y we dnie, po wszytkie dni pókiśmy paśli przy nich trzody.

17. Przeto obacz a rozmyśl się co masz uczynić: boć się dopełniła złość na męża twego, y na dóm twóy, a on iest syn Belial, tak iż żaden nie może z nim mówić.

18. Pospieszyła się tedy Abigail, y wźięła dwieśćie chleba, y dwa bukłaki wina y pięći baranów warzonych, y pięć miar prażma, y sto wiązanek rozynków, y dwieśćie wiązek fig, y włożyła na osły.

19. Y rzekła sługóm swoim: Idźćie przedemną: oto ia poiadę za wami: a mężowi swemu Nabalowi nie oznaymiła.

20. A gdy wśiadła na osła, y zieżdżała z góry: Dawid y mężowie iego zieżdżali przećiwko niéy: którym ona zaiechała.

21. Y rzékł Dawid: Zaprawdę darmom strzégł wszego co ten miał na puszczy, y nic nie zginęło ze wszego co do niego należało, a oddał mi złe za dobre.

22. To niech uczyni Bóg nieprzyiaćiołóm Dawidowym, y to niech przyczyni, ieśli zostawię do zarania ze wszego co do niego należy mokrzącego na śćianę.

23. A gdy Abigail uyźrzała Dawida, pośpieszyła się y z śiadła z osła y padła przed Dawidem na oblicze swoie, y pokłoniła się mu do źiemie,

24. Y padła u nóg iego, y rzekła: Niech będźie na mnie ta nieprawość, móy panie: proszę niech służebnica twoia mówi w uszu twoich: a posłuchay słów sługi twoiéy.

25. Niech nie kładźie proszę Pan móy Król serca swego na męża tego niezbożnego Nabala: boć wedle imienia swego głupi iest, y głupstwo iest z nim: a ia sługa twoia nie widźiałam służebników twoich, Panie móy, któreś posłał.

26. Przeto teraz Panie móy, żywie Pan y żywie dusza twoia, który ćię zahamował, abyś nie przyszedł na krew, y zachował rękę twoię tobie: a teraz niech będą iako Nabal nieprzyiaćiele twoi, y którzy szukaią Panu memu złego.

27. Przeto przyimi to błogosławieństwo, które przyniosła sługa twoia tobie Panu memu, a day sługóm którzy chodzą za tobą Panem moim.

28. Znieś występek służebnice twoiéy: czyniąc bowiem uczyni Pan tobie Panu memu dóm wierny, ponieważ walki Pańskie ty walczysz, Panie móy: przetóż niechay się w tobie złość nie nayduie po wszytkie dni żywota twego:

29. Bo ieśli kiedy powstanie człowiek prześladuiący ćię, y szukaiący dusze twoiéy, będźie dusza Pana mego strzeżona iakoby w wiązce żywiących u Pana Boga twego: lecz dusza nieprzyiaćiół twoich będźie obracana iako w pędźie y obroćie proce.

30. Gdy tedy uczyni Pan tobie Panu memu wszytko co dobrego o tobie mówił, y postanowi ćię Książęćiem nad Izraelem:

31. Nie będźie to tobie ku żałośći, ani ku obrażeniu sumnienia pana mego, żeś wylał krew niewinną, abo żeś się sam pomśćił: a gdy Pan dobrze uczyni Pa-

Panu memu, wspomnisz na sługę swoię.

32. Y rzékł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan Bóg Izraelów, który ćię dźiś posłał przećiwko mnie, y błogosławiona wymowa twoia,

33. Y błogosławionaś ty, któraś mię zawśćiągnęła dźiśia, żem nie szedł na krew, y żebym się pomśćił ręką swą.

34. Bo inaczéy, żywie Pan Bóg Izraelów, który mię zawśćiągnął abymći źle nie uczynił: byś mi była prędko nie zaiechała drogi, nie zostałby był Nabalowi aż do świátła rannego mokrzący na śćianę.

35. A tak przyiął Dawid z ręki iéy wszytko co mu była przywiozła, y rzékł iéy: Iedź z pokoiem do domu twego, otom usłuchał głosu twego, y uczćiłem osobę twoię.

36. Przyszła Abigail do Nabala: a oto miał ucztę w domu swoim, iako ucztę Królewską, a serce Nabalowe wesołe: bo był barzo piiany: y nie powiedźiała mu słowa małego abo wielkiego aż do zarania.

37. A na świtaniu gdy strawił wino Nabal, powiedźiała mu żona iego te słowa, y obumarło serce iego wewnątrz, y stał się iako kamień.

38. A gdy minęło dźieśięć dni, zabił Pan Nabala, y umarł:

39. Co gdy usłyszał Dawid że umarł Nabal, rzékł: Błogosławiony Pan, który osądźił sprawę zelżywośći moiéy z ręki Nabalowéy, a sługę swego uchował odezłego, a złość Nabalowę oddał Pan na głowę iego. Posłał tedy Dawid y mówił do Abigail, żeby ią wźiął sobie za żonę.

40. Y przyszli słudzy Dawidowi do Abigail do Karmela, y mówili do niéy rzekąc: Dawid posłał nas do ćiebie, aby ćię wźiął sobie za żonę.

41. Która powstawszy pokłoniła się obliczem do źiemie y rzekła: Oto służebnica twoia niechay będźie sługą, aby umywała nogi sług Pana mego.

42. Y pospieszyła się Abigail y wśiadła na osła, y pięć panien iéy służebnych poszły z nią, y iechała za posłańcy Dawidowymi, y była żoną iego.

43. Ale y Achinoam wźiął Dawid z Izraela: y były obie żonami iego.

44. A Saul dał Michol córkę swą żonę Dawidowę Phaltemu synowi Lais, który był z Gallim.

ROZDZIAŁ XXVI.

Dawid od Zipheyczykow Saulowi wydany, Szeffelin y Kubek Saulowi wźiął taynie, co obaczywszy Saul, wyznał się bydź winnym, a Dawidowi obiecał pokóy.

1. Y Przyszli Zipheyczycy do Saula w Gabaa, mówiąc: Oto się Dawid kryie na pagórku Hachila, który iest przećiw pustyni.

2. Y powstał Saul, y iechał na puszczą Ziph, a z nim trzy tyśiące mężów wybranych z Izrael, aby szukał Dawida na puszczy Ziph.

3. Y położył się obozem Saul w Gabaa Hachila, która była przećiwko pustyni na drodze: a Dawid mieszkał na puszczy. A widząc że przyiechał Saul za nim na puszczą,

4. Posłał szpiegi, y dowiedźiał się że tam przyiechał zapewne.

5. Y wstał Dawid potaiemnie, y przyszedł na mieysce gdźie był Saul: a gdy uyźrzał mieysce na którym spał Saul, y Abner syn Ner.

Ner, hetman woyska iego, y Saula spiącego w namiećie, a inny lud około niego:
6. Rzékł Dawid do Achimelecha Hetheyczyka y do Abisai syna Sarwiéy brata Joabowego, mówiąc: Kto póydźie zemną do Saula do obozu? Y rzékł Abisai: Ia póydę z tobą.
7. Przyszedł tedy Dawid y Abisai do ludu w nocy, y naleźli Saula leżącego y spiącego w namiećie, a oszczep utkniony w źiemi u głowy iego: a Abnera y lud spiące około niego.
8. Y rzékł Abisai do Dawida: Zamknął Bóg nieprzyiaćiela twego dźiś w ręce twoie: a tak przebiię go teraz oszczepem do źiemie raz, a drugi raz nie będźie potrzeba.
9. Y rzékł Dawid do Abisai: Nie zabiiay go: bo któż wyćiągnie rękę swą na pomazańca Pańskiego, a nie winien będźie?
10. Y rzékł Dawid: Żywie Pan, iż ieśli go Pan nie zabiie, abo dźień iego nie przyidźie że umrze, abo na woynę wyiechawszy nie zginie:
11. Niech mi będźie miłośćiw Pan, abych nie śćiągnął ręki moiéy na pomazańca Pańskiego. A tak teraz weźmi oszczep, który iest u głowy iego, y kubek wody, a odéydźmy.
12. Wźiął tedy Dawid oszczep, y kubek wody, który był w głowach Saulowych y poszli: a nie było nikogo coby widźiał, y zrozumiał, y ocućił się, ale wszyscy spali, bo sen Pański przypadł był na nie.
13. A gdy przeszedł Dawid na drugą stronę y stanął na wiérzchu góry zdaleka, a był wielki plac między nimi,
14. Y zawołał Dawid na lud y na Abnera syna Ner, mówiąc: A nie ozowiesz się Abnerze? Y odpowiadaiąc Abner, rzékł: Ktoś ty co wołasz, a niepokóy czynisz królowi?
15. Y rzékł Dawid do Abnera: Azaś ty nie mąż? a kto drugi podobny tobie w Izraelu? przecz żeś tedy nie strzégł pana twego Króla? bo przyszedł ieden z ludu żeby zabił Króla pana twego.
16. Nie dobrać to rzecz którąś uczynił: żywie Pan, żeśćie wy synowie śmierći, którzyśćie nie strzegli pana swego pomazańca Pańskiego: a teraz patrz gdźie iest oszczep królewski, y gdźie iest kubek wody, który był w głowach iego.
17. Y poznał Saul głos Dawidów, y rzékł: A twóyże to głos synu móy Dawidźie? Y rzékł Dawid: móy głos, panie móy Królu.
18. Y rzékł: Dla czego pan móy prześladuie sługę swego? Com uczynił? abo co za złość iest w ręce moiéy?
19. A tak teraz proszę królu Panie móy, posłuchay słów sługi twego: Ieśli ćię Pan pobudza przećiwko mnie, niechay powonia ofiary: ale ieśli synowie człowieczy, przeklęći są przed oczyma Pańskimi, którzy mię dźiśia wyrzućili, żebym nie mieszkał w dźiedźictwie Pańskim, mówiąc: Idź, służ cudzym bogóm.
20. A teraz niechay nie będźie wylana krew moia na źiemię przed Panem: bo wyiechał król Izraelski aby szukał pchły iednéy iako gonią kuropatwę po górach.
21. Y rzékł Saul: Zgrzészyłem, wróć się synu móy Dawid: boć iuż więcéy źle czynić nie będę, poniewaź droga była dusza moia dźiśia w oczach twoich: bo iawna

te

to żem głupie uczynił, y nie wiedżiałem barzo śiła.

22. Y odpowiadaiąc Dawid, rzékł: Owo osczep królewski: niech przyidźie ieden z sług królewskich a weźmi ji.

23. A Pan odda każdemu według sprawiedliwośći swéy, y wiary bo ćię dźiś dał Pan w rękę moię, y niechćiałem śćiągnąć ręki moiéy na pomazańca Pańskiego.

24. A iako dźiś wielce uważona iest dusza twoia w oczach moich: tak niechay będźie wielce uważona dusza moia w oczach Pańskich, a niech mię wybawi ze wszego ućisku.

25. Rzékł tedy Saul do Dawida: Błogosławionyś ty synu móy Dawidźie, a iśćie czyniąc czynić będźiesz, y mogąc przemożesz. Y odszedł Dawid w drogę swoię, a Saul się wróćił na mieysce swoie.

ROZDZIAŁ XXVII.

Dawid ziechał do Króla Achis, y otrzymał sobie u niego miasto Syceleg, które ztąd przyszło w dźiedźictwo Królóm Judzkim: z którego czynił częste utarczki y korzyśći brał.

1. Y Rzékł Dawid w sercu swoim: Wpadnę ia kiedyżkolwiek iednego dnia w ręce Saulowe: azaż nie lepiéy że uydę y zachowam się w źiemi Philistyńskiéy, aby zwątpił Saul a przestał mię szukać po wszytkich granicach Izraelskich? schronię się tedy od rąk iego.

2. Y wstał Dawid y poszedł sam, y sześćset mężów z nim, do Achis syna Maoch Króla Geth.

3. Y mieszkał Dawid z Achis w Geth sam y mężowie iego, mąż y dóm iego, y Dawid y dwie żenie iego, Achinoam Izraelitka, y Abigail żona Nabal Karmela.

4. Y powiedźiano Saulowi że ućiékł Dawid do Geth, y nieprzydał szukać go więcéy.

5. Y rzékł Dawid do Achis: Ieślim nalazł łaskę w oczu twoich, niech mi dadzą mieysce w iednym miast tego kraiu, że tam mieszkać będę: bo czemu mieszka sługa twóy w mieśćie królewskim z tobą?

6. Y dał mu Achis dnia onego Siceleg: dla któréy przyczyny dostał się Siceleg królóm Judzkim, aż do dnia dźiśieyszego.

7. Y była liczba dni których mieszkał Dawid w krainie Philistyńskiéy, cztéry mieśiące.

8. Y wyieżdżał Dawid y mężowie iego, y brali plony z Gessury, y Gerzy, y z Amalekitów: bo w tych wśiach mieszkano z starodawna w źiemi idącym do Sur aż do źiemie Egyptskiéy.

9. Y pustoszył Dawid wszytkę źiemię, ani zostawiał żywego męża ani niewiasty: a zabrawszy owce y woły, y osły, y wielbłądy, y szaty, wracał się y przychodźił do Achis.

10. Y mówił mu Achis: Na kogoś uderzył dźiśia? Odpowiedźiał Dawid: Ku południu Judy, y ku południu Jerameel, y ku południu Ceni.

11. Nie żywił Dawid męża ani niewiasty, ani ich przywodźił do Geth, mówiąc: By snadź nie mówili przećiwko nam: To uczynił Dawid: y to miał postanowienie po wszytkie dni których mieszkał w krainie Philistyńskiéy.

12. Wierzył tedy Achis Dawidowi, mówiąc: Wiele złego nabroił przećiw ludowi swemu Izraelskiemu: a tak będźie mi sługą wiecznym.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXVIII.

Gdy Philistynowie na Saula wyiechali, Saul do Czarownice się ućiékł: aby mu Samuela wskrześiła, od którego się dowiedźiał o swéy, y o swych synów śmierći.

1. Y Stało się w one dni, zebrali Philistynowie woyska swoie, aby się zgromadźili na woynę przećiw Izraelowi: y rzékł Achis do Dawida: Wiédz wiedząc, iż zemną wyiedźiesz w woysku ty y mężowie twoi.
2. Y rzékł Dawid do Achis: Teraz się dowiész co uczyni sługa twóy. Y rzékł Achis do Dawida: A ia ćię postanowię stróżem głowy moiéy po wszytkie czasy.
3. A Samuel umarł, y płakał go wszytek Izrael y pogrzebli go w Ramatha mieśćie iego. A Saul wytraćił czarnokśiężniki y wieszczki z źiemie. *Eccl. 46. 23.*
4. A tak zebrali się Philistynowie y przyćiągnęli, y położyli się obozem w Sunam: zebrał téż y Saul wszytkiego Izraela y przyćiągnął na Gelboe.
5. Y uyźrzał Saul obozy Philistyńskie, y bał się, y przelękło się serce iego barzo.
6. Y radźił się Pana, y nie odpowiedźiał mu ani przez sny,* ani przez kapłany, ani przez proroki.
7. Y rzékł Saul sługóm swym: Szukayćie mi niewiasty maiącéy pythona, y póydę do niéy, a wywiém się przez nię. Y rzekli słudzy iego do niego: Iest niewiasta maiąca pythona w Endor. *Levit. 20. 27. Deut. 18. 11.*
8. A tak odmienił ubiór swóy, y oblókł się w inne szaty, y poszedł sam a dwa mężowie z nim, y przyszli do niewiasty w nocy, y rzékł iéy: Wróż mi przez pythona, a wskrześ mi kogo powiém.
9. Y rzékła niewiasta do niego: Oto ty wiész iako wiele uczynił Saul, y iako wygolił czarnokśiężniki y wieszczki z źiemie: czemuż tedy kładźiesz śidło na duszę moię, aby mię zabito?
10. Y przyśiągł iéy Saul na Pana, mówiąc: Żywie Pan żeć się nic złego nie stanie dla téy rzeczy.
11. Y rzekła mu niewiasta: Kogóżći mam wskrześić? Który rzékł: Wskrześ mi Samuela.
12. A gdy uyźrzała niewiasta Samuela, krzyknęła wielkim głosem, y rzekła do Saula: Czemuś mię zdradźił? Boś ty iest Saul.
13. Y rzékł iéy Król: Niebóy się: Coś widźiała? y rzekła niewiasta do Saula: Widźiałam bogi wychodzące z źiemie.
14. Y rzékł iéy: Co za osoba iego? Która rzekła: Mąż stary występuie, a ten w płascz ubrany. Y porozumiał Saul że to był Samuel, y nachylił się obliczem do źiemie, y pokłónił się.
15. Y rzékł Samuel do Saula: Przecześ mi nie dał pokoiu żebych był wskrzeszony? Y rzékł Saul: Iestem ućiśnion barzo, bo Philistynowie walczą na mię, a Bóg odstąpił odemnie, y niechćiał mię wysłuchać ani w ręku proroków ani przez sny: a przeto przyzwałem ćię, abyś mi pokazał co mam czynić. *Eccl. 46. 23.*
16. Y rzékł Samuel: Cóż mię pytasz, gdyż Pan odstąpił od ćiebie, a przeniósł się do sprzećiwnika twego?
17. Abowiem uczyni tobie Pan iako mówił w ręce moiéy, y utnie królestwo twoie z ręki twoiéy, a da ie bliźniemu twemu Dawidowi:
18. Boś nie był posłuszny głosu Pańskiego, aniś uczynił gniewu

wu zapalczywośći iego na Amaleku. Przeto co ćiérpisz uczynił ći Pan dźiś.

19. Y da téż Pan Izraela z tobą w ręce Philistyńskie, a iutro ty y synowie twoi zemną będźiećie: Lecz y obóz Izraelski da Pan w ręce Philistyńskie.

20. Y wnet Saul upadł iako długi na źiemię: bo się był ulękł słów Samuelowych, y nie było w nim śiły, bo nie iadł chleba, przez on wszytek dźień.

21. Weszła tedy ona niewiasta do Saula (bo się był zląkł barzo) y rzekła do niego: Oto usłuchała niewolnica twoia głosu twego, y położyłam duszę moię w ręce twoie, y usłuchałam mów twoich, któreś mówił do mnie.

22. Teraz tedy y ty posłuchay głosu niewolnice twoiéy, y położę przed ćię sztukę chleba, żebyś ziadszy pośilił się, y mógł iśdź w drogę.

23. Który niechćiał, y rzékł: Nie będę iadł. Lecz go przymuśili słudzy iego y niewiasta, y nawet usłuchawszy głosu ich, wstał z źiemie y uśiadł na łożu.

24. A ona niewiasta miała ćielę karmne w domu, a pospieszyła się y zabiła ie: y wźiąwszy mąki zaczyniła ią, y napiekła przaśników,

25. Y położyła przed Saula y przed sługi iego. Którzy naiadszy się wstali y chodźili onę całą noc.

ROZDZIAŁ XXIX.

Książęta Philistyńskie przymawiali Królowi swemu o Dawida, niechćieli go mieć w woysku. Tedy mu się Achis kazał zaś nazad wróćić.

1. ZEbrały się tedy wszytkie woyska Philistyńskie do Apheka: ale y Izrael położył się obozem nad źrzódłem które było w Jezrahel.

2. Lecz Książęta Philistyńskie ćiągnęły stami y tyśiącami: a Dawid y mężowie iego byli w ostatecznym ufie z Achis.

3. Y rzekły książęta Philistyńskie do Achis: Co to za Hebreyczycy? Y rzékł Achis do książąt Philistyńskich: Aza nie znaćie Dawida, który był sługą Saula króla Izraelskiego, a iest u mnie przez wiele dni abo y lat, a nie nayduię w nim nic odednia którego zbiégł do mnie, aż do tego dnia?

4. Y rozgniewały się nań książęta Philistyńskie y rzekły mu. Niech się ten mąż wróći, a niech śiedźi na swym mieyscu, na którymeś go postawił, a niech z nami nie chodźi na woynę, aby nam nie był przećiwnikiem gdy się potykać poczniemy: bo iakóż inaczéy będźie mógł przeiednać Pana swego, iedno głowami naszémi? *1. Par. 12. 19.*

5. Aza to nie on Dawid, któremu śpiéwano w tańcach, mówiąc: Zabił Saul w tyśiącach swych, a Dawid w dzieśiąći tyśięcy swoich?

6. A tak wezwał Achis Dawida, y rzékł mu: Żywie Pan żeś ty prawy, y dobry w oczach moich, y wyszćie twoie y weszćie twe zemną iest w obozie: y nie nalazłem nic złego w tobie odednia któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia tego: Ale Książętóm się nie podobasz.

7. A tak wróć się, a idź w pokoiu, a nie obrażay oczu książąt Philistyńskich.

8. Y rzékł Dawid do Achisa: Cóżem uczynił? y coś nalazł we mnie słudze twym odednia któregom był przed oczyma twymi aż do dnia tego: abych nie szedł a wal-

walczył przećiw nieprzyiaćiołóm Króla Pana mego?
9. A odpowiadaiąc Achis rzékł do Dawida: Wiém iżeś ty dobry w oczach moich, iako Anioł Boży: ale książęta Philistyńskie rzekły: Nie póydźie z nami na woynę.
10. A przeto wstań rano ty y słudzy pana twego którzy przyszli z tobą: a gdy w nocy wstaniećie y pocznie świtać, idźćie.
11. Wstał tedy Dawid w nocy sam y mężowie iego, aby rano wyiechali, y wróćili się do źiemie Philistyńskiéy: a Philistynowie ćiągnęli do Jezrahel.

ROZDZIAŁ XXX.

W niebytnośći Dawidowéy Amalechitowie wypalili miasto iego Syceleg, zabrawszy żony, dźieći, maiętnośći, które pośćignąwszy Dawid poraźił, plony odiął, które w równy dźiał puśćił swoim wszytkim.

1. A Gdy przyszli Dawid y mężowie iego do Siceleg dnia trzećiego, Amalechitowie uderzyli byli z południowéy strony na Siceleg, y poraźili byli Siceleg, y zapalili go byli ogniem.
2. Y zabrali w niewolą niewiasty z niego od namnieyszego aż do wielkiego: a nie zabili nikogo, ale zawiedli z sobą y szli drogą swoią.
3. Gdy tedy przyszli Dawid y mężowie iego do miasta, y naleźli ie spalone, y żony swe, y syny swe, y córki w niewolą zabrane.
4. Tedy podnieśli Dawid y lud który był z nim głosy swoie, y płakali, aż łzy w nich ustały.
5. Bo y dwie żenie Dawidowe były w niewolą wźięte, Achinoam Jezraelitka, y Abigail żona Nabal Carmela.
6. Y zafrasował się Dawid barzo: bo go lud chćiał ukamionować, ponieważ żałosna była dusza każdego męża dla synów swoich y córek: Y zmocnił się Dawid w Panu Bogu swoim.
7. Y rzékł do Abiathar kapłana syna Achimelechowego: Przybliż do mnie Ephod. Y przybliżył Abiathar Ephod do Dawida,
8. Y radźił się Dawid Pana, mówiąc: Mamli gonić tych łotrzyków, a poimamli ie czyli nie? Y rzékł mu Pan: Goń, bo bez wątpienia poimasz ie y odbiiesz plón.
9. A tak poszedł Dawid sam y sześćset mężów którzy z nim byli, y przyszli aż do potoka Bezor: y spracowani niektórzy pozostali.
10. Ale Dawid gonił sam y cztérysta mężów: bo ich dwieśćie było pozostało, którzy spracowani nie mogli się przeprawić przez potok Bezor.
11. Y naleźli męża Egyptczyka na polu y przywiedli go do Dawida: y dali mu chleba aby iadł y pił wodę.
12. Ale y ułomek wiązanki fig y dwie wiązce rozynków. Które gdy ziadł, wróćił się duch iego, y pokrzepił się: bo był nie iadł chleba ani pił wody trzy dni y trzy nocy.
13. Rzékł mu tedy Dawid: Czyieś ty? abo skąd? a dokąd idźiesz? Który rzékł: Chłopiec Egyptianin ia iestem służebnik męża Amalechity: a zostawił mię Pan móy, żem się rozniemógł dźiś trzeći dźień.
14. Bośmy my byli wytargnęli na południe do Cerethu, y przećiw Juda, y na południe Kaleb, y Siceleg spaliliśmy ogniem.
15. Y rzékł mu Dawid: A możesz mię dowieźć do tego tam

woy-

woyska? A on rzékł: Przyśięż mi przez Boga, że mię nie zabiiesz, y nie wydasz mię w ręce Pana mego, a ia ćię dowiodę do tego woyska. Y przyśiągł mu Dawid.

16. Który gdy go przywiódł, alić oni śiedźieli po wszytkiéy źiemi, iedząc y piiąc, y iakoby święty dźień święcąc za wszytek plón, y korzyść którą byli wźięli z źiemie Philistyńskiéy y z źiemie Judzkiéy.

17. Y bił ie Dawid od wieczora aż do wieczora dnia drugiego, y nie uszedł żaden z nich, okróm cztérechset mężów młodych, którzy wśiedli byli na wielbłądy y ućiekli.

18. A tak odiął Dawid wszytko co byli zabrali Amalekitowie, y dwie żenie swe odiął.

19. Y nie zginęło nic od mała do wiela tak z synów iako z córek y z korzyśći, y cokolwiek byli zabrali wszytko przywiódł Dawid.

20. Y zabrał wszytkie trzody y stada y gnał przed sobą, y rzekli: To iest korzyść Dawidowa.

21. Y przyszedł Dawid do dwu set mężów, którzy spracowani pozostali byli y nie mogli iść za Dawidem, y kazał im był zostać u potoka Bezor: którzy wyszli przećiw Dawidowi y przećiw ludowi który z nim był. Y przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił ie spokoynie.

22. A odpowiedaiąc każdy mąż zły y niezbożny z mężów którzy z Dawidem chodźili, rzékł: Ponieważ nie chodźili z nami, nie damy im nic z korzyśći którąśmy odięli: ale niech każdy z nich przestanie na żenie swéy y na dźiećiach: które wźiąwszy niechay odéydą.

23. Y rzékł Dawid: Nie tak uczynićie braćia moi z tym co nam Pan dał, y strzégł nas, y łotrzyki którzy byli wytargnęli przećiwko nam podał w ręce nasze.

24. Ani was będźie żaden słuchał w téy mowie, równy bowiem dźiał będźie idącemu ku bitwie y zostaiącego przy tłomokach, y iednako się podźielą.

25. Y stało się to od onego dnia, y napotym postanowiono y uchwalono, y iako prawo w Izraelu aż do dnia dźiśieyszego.

26. Przyszedł tedy Dawid do Siceleg, y posłał dary z korzyśći starszym Judzkim bliskim swoim, mówiąc: Prziymićie błogosławieństwo z korzyśći nieprzyiaćiół Pańskich.

27. Tym którzy byli w Bethel, y którzy w Ramoth na południe, y którzy w Jether,

28. Y którzy w Aroer, y którzy w Sephamoth, którzy w Estamo,

29. Y którzy w Rachal, y którzy w mieśćiech Jerameel, y którzy w mieśćiech Ceni,

30. Y którzy w Harama, y którzy przy ieźierze Asan, y którzy w Atach,

31. Y którzy w Hebron, y innym którzy byli na tych mieyscach, gdźie przemieszkawał Dawid sam y mężowie iego.

ROZDZIAŁ XXXI.

Saul z Syny y z Woyskiem na woynie zginął, ćiało obćiąwszy na murze obieszono, y zbroię iego w Kośćiele Astaroth zawieszono. A synowie Jabes pochowali ćiało Saulowe y Synów iego.

1. A Philistynowie walczyli przećiw Izraelowi: y ućiekli mężowie Izraelscy przed Philistyny, y polegli pobići na górze Gelboe.

2.

2. Y natarli Philistynowie na Saula y na syny iego, y zabili Jonathę y Abinadab, y Melchisue syny Saulowe, *1. Par. 10. 3.*

3. Y wszytek ćiężar bitwy zwalił się na Saula: y pogonili go mężowie strzelcy, y zraniony iest barzo od strzelców.

4. Y rzékł Saul do giermka swego: Dobądź miecza swego a zabiy mię: aby snać nie przyszli ći nieobrzezańcy, a nie zabili mię urągaiąc mi. Y niechćiał giermek iego: bo był wielką boiaźnią przestraszony. A tak porwał Saul miecz, y upadł nań. *1. Par. 10. 4.*

5. Co uyźrzawszy giermek iego, to iest, że umarł Saul, nalégł téż y sam na swóy miecz y umarł z nim.

6. Umarł tedy Saul y trzéy synowie iego, y giermek iego, y wszyscy mężowie iego w on dźień pospołu.

7. A widząc mężowie Izraelscy, którzy mieszkali za doliną y za Jordanem, że ućiekli mężowie Izraelscy a iż umarł Saul, y synowie iego, odbiegli miast swoich y ućiekli: y przyszli Philistynowie, y mieszkali tam.

8. A gdy było nazaiutrz, przyszli Philistynowie aby odźiérali pobite, y naleźli Saula y trzech synów iego, leżących na górze Gelboe.

9. Y ućięli głowę Saulowę, y zdarli z niego zbroię: y posłali do źiemie Philistyńskiéy wokoło, aby opowiadano we zborze bałwanów y między ludźmi.

10. Y położyli zbroię iego we zborze Astaroth, a ćiało iego zawieśili na murze Bethsan.

11. Co gdy usłyszeli obywatele Jabes Galaad, cokolwiek byli uczynili Philistynowie Saulowi, *2. Król. 2. 4.*

12. Wstali wszyscy mężowie co mocnieyszy, y szli całą noc, y wźięli ćiało Saulowe y ćiało synów iego z muru Bethsan: y przyszli do Jabes Galaad, y spalili ie tam:

13. Y wźięli kośći ich, y pogrzebli w gaiu Jabes y pośćili śiedm dni.



KSIĘGI



KSIĘGI WTORE SAMUELOWE,

KTÓRE MY

WTORE KRÓLEWSKIE

ZOWIEMY.

PO ŻYDOWSKU מלכים ב.

TE Księgi Żydźi wtóremi Samuelowemi niesłusznie zowią, ponieważ sprawy Dawidowe na królestwie iego, które się iuż dobrze po śmierći Samuelowéy dźiały, opisuie. Oboie te Księgi od Samuela, aż do śmierći Dawidowéy, tylko ośmdźieśiąt lat w sobie zamykaią. Bo Samuel z Saulem 40. lat, Dawid także 40. lat panowali.

ROZDZIAŁ I.

Dawid zabiwszy posła, który nowinę o śmierći Saulowéy przyniósł: opłakiwa Saula z innémi, poszcząc y przykazuiąc, aby syny Judzkie uczono strzélać z łuku.

1. Y Stało się potym iako umarł Saul, że się Dawid wróćił od porażki Amaleka, y mieszkał w Syceleg dwa dni.

2. A dnia trzećiego ukazał się człowiek idący z obozu Saulowego, rozdarszy odźienie, a głowę prochem posypawszy. A gdy przyszedł do Dawida, padł na oblicze swoie, y pokłonił się.

3. Y rzékł do niego Dawid: Skąd idźiesz? Który rzékł do niego: Ućiekłem z obozu Izraelskiego.

4. Y rzékł do niego Dawid: Co za słowo które się stało? powiédz mi. Który rzékł: Ućiekł lud z bitwy y wiele z ludu polegaiąc pomarło: lecz y Saul y Jonathas syn iego zginęli.

5. Y rzékł Dawid do młodźieńca, który mu powiadał: Skąd wiész że umarł Saul y Jonathas syn iego?

6. Y rzékł młodźieniec, który mu powiadał: Z trafunku przyszedłem na górę Gelboe, a Saul tkwiał na oszczepie swoim: a wozy y iezdni przybliżali się kniemu.

7. Y obeyźrzawszy się nazad, a uyźrzawszy mię zawołał. Któremum gdym odpowiedźiał: Owom ia:

8. Rzékł mi: Ktoś ty? Y rzekłem do niego: Iestem Amalekita.

9. Y rzékł mi: Stań nademną, a zabiy mię: bo mię zięły ciężko-

kośći, iż iescze wszytka dusza moia we mnie iest.

10. A stoiąc nad nim, zabiłem go: bom wiedźiał że iuż żyw bydź nie mógł po upadku: y wźiąłem koronę która była na głowie iego, y manelle z ramienia iego, y przyniósłem tu do ćiebie Pana mego.

11. Uchwyćiwszy tedy Dawid szaty swoie rozdarł, y wszyscy mężowie którzy z nim byli.

12. Y żałowali y płakali, y pośćili aż do wieczora, dla Saula y dla Jonathy syna iego, y dla ludu Pańskiego, y dla domu Izraelowego, że polegli mieczem.

13. Y rzékł Dawid do młodźieńca który mu był powiedźiał: Zkądeś ty? Który odpowiedźiał: syn człowieka przychodnia Amalechity iam iest.

14. Y rzékł do niego Dawid: Czemuś się nie bał podnieść ręki twéy abyś zabił pomazańca Pańskiego? *Psal. 104. 15.*

15. Y zawoławszy Dawid iednego z sług swoich, rzékł: Przystąpiwszy rzuć się nań: Który zabił go y umarł.

16. Y rzékł do niego Dawid: Krew twoia na głowę twoię: bo usta twoie wyrzekły przećiw tobie, mówiąc: Iam zabił pomazańca Pańskiego.

17. Lamentował tedy Dawid lamentem takowym nad Saulem y nad Jonathą synem iego,

18. (Y przykazał aby uczono syny Judzkie łuku, iako napisano w księgach sprawiedliwych.) Y rzékł: Uważ Izraelu za te którzy pomarli na górach twoich zranieni.

19. Zacni twoi o Izraelu na górach są pobići: iakoć polegli mocarze?

20. Nie powiadayćie w Geth, ani oznaymiayćie po ulicach Aszkalonu: aby się snać nie radowały córki Philistyńskie, aby się nie weseliły córki nieobrzezańców.

21. Góry Gelboe, ani rosa ani déscz niech nie padaią na was, ani role niech nie będą piérwoćin: bo tam porzucona iest tarcz mocarzów, tarcz Saulowa, iakoby nie był pomazany oliwą.

22. Od krwie zabitych, od sadła mocarzów, strzała Jonathy nigdy się na zad nie wróćiła, y miecz Saulów nie wracał się próżno.

23. Saul y Jonathas miłośni, y przyiemni w żywoćie swoim, w śmierći téż nie są rozłączeni: prędszy niż orłowie, mocnieyszy niżli lwi.

24. Córki Izraelskię nad Saulem płaczćie, który was przyodźiéwał w karmazyn w roskoszach, który dodawał ochędostwa złotego ubioróm waszym.

25. Iakóż polegli mocarze w bitwie? Jonathas na wyżynach twoich zabit?

26. Żal mi ćię braćie móy Jonatha, śliczny barzo, a przyiemnieyszy nad miłość niewieśćią. Iako matka miłuie iedynego syna swego, takem ia ćiebie miłował.

27. Iako polegli mocarze, a poginęła broń woienna?

ROZDZIAŁ II.

Dawida w Ebron dom Judzki pomazał na Królestwo, a Izbozetha Syna Saulowego pomazał na Królestwo Izrael, co uczyniło wielką trwogę y bitwę.

1. Y Tak potym radźił się Dawid Pana mówiąc: Mamli iechać do iednego z miast Judy? Y rzékł Pan do niego: Iedź: Y rzékł Dawid: Gdźież poiadę? y odpowiedźiał mu: Do Hebron.

2. Iachał tedy Dawid y dwie żenie iego Achinoam Jezraelitka, y Abigail żona Nabala Karmela:

3. Lecz y męże którzy z nim byli wźiął Dawid, każdego z domem iego: y mieszkali w miasteczkach Hebron.

4. Y przyszli mężowie Juda, y pomazali tam Dawida, aby królował nad domem Judzkim. Y powiedźiano Dawidowi, że mężowie Jabes Galaad pogrzebli Saula. *1. Mach. 2. 57.*

5. Posłał tedy Dawid posły do mężów Jabes Galaad, y rzékł do nich: Błogosławieniśćie wy Panu, którzyśćie uczynili to miłośierdźie nad Panem waszym Saulem, y pogrzebliśćie go.

6. A teraz aczći wam Pan odda miłośierdźie y prawdę: wszakże y ia oddam łaskę, dla tego, żeśśćie uczynili to słowo.

7. Niech się zmacniaią ręce wasze, a bądźćie synmi męstwa: bo aczći umarł Pan wasz Saul, wszakże mnie pomazał dóm Juda za Króla nad sobą.

8. A Abner syn Ner hetman woyska Saulowego, wźiął Izbosetha syna Saulowego, y obwodźił go po obożie,

9. Y postanowił go królem nad Galaad, y nad Gessur, y nad Jezrahelem, y nad Ephraim, y nad Beniamin, y nadewszytkim Izraelem.

10. Cztérdźieśći lat miał Izboseth syn Saulów gdy począł królować nad Izraelem, a dwie lećie królował: a sam tylko dom Juda stał przy Dawidźie.

11. Y była liczba dni, których mieszkał Dawid króluiąc w Hebron nad domem Juda, śiedm lat y sześć mieśięcy.

12. Y wyszedł Abner syn Ner, y słudzy Izbosetha syna Saulowego z obozu do Gabaon.

13. Joab téż syn Sarwiiéy y słudzy Dawidowi wyszli y zabieżeli im u stawu Gabaon. A gdy się spółem zeszli, uśiedli przećiw sobie: ći z iednéy strony stawu, a oni z drugiéy.

14. Y rzékł Abner do Joaba: Niech wstaną młodźieńcy a poigraią przed nami. Y odpowiedźiał Joab: Niech wstaną.

15. Wstali tedy, y przeszło ich w liczbie dwanaśćie z Beniamin zstrony Izbosetha syna Saulowego: a dwanaśćie z sług Dawidowych.

16. Y uchwyćiwszy każdy za głowę rówiennika swego, utopił miecz w boku przećiwnego, y upadli pospołu: y nazwano imię mieysca onego: Pole dużych w Gabaon.

17. Y zaczęła się bitwa dosyć ćiężka dnia onego: y podał tył Abner y mężowie Izraelscy przed sługami Dawidowymi.

18. A byli tam trzéy synowie Sarwiiéy, Joab y Abisai y Asael: a Asael był zawodnik barzo prędki iako ieden z Sarn, które mieszkaią w leśiech.

19. Y gónił Asael Abnera, y nie ustąpił na prawo ani na lewo śćigaiąc Abnera.

20. Y obeyźrzał się Abner nazad, y rzékł: A tyś to Asaelu? Który odpowiedźiał: Iam iest.

21. Y rzékł mu Abner: Idź na prawą abo na lewą stronę, a uchwyć iednego z młodźieńców y pobierz sobie łupy z niego. Lecz niechćiał Asael opuśćić żeby nań nie naćiérał.

22. Y powtóre rzékł Abner do Asaela: Idź precz, a nie góń mię, abych ćię nie muśiał przebić ku ziemi, a nie będę mógł podnieść twarzy méy na Joaba brata twego.

23.

23. Który niechćiał słuchać, y niechćiał zstąpić: a tak uderzył go Abner obróćiwszy oszczep w łono, y przebił, y umarł na tymże mieyscu: a wszyscy którzy miiali ono mieysce gdźie upadł Asael y umarł, zastanawiali się.

24. A gdy gónili Joab y Abisai uciekaiącego Abnera, słońce zaszło: y przyszli aż do pagórka Rur wodnych, który iest przećiw dolinie drogi pustynie do Gabaon.

25. Y zebrali się synowie Beniaminowi do Abnera: y skupieni w ieden huf, stanęli na wierzchu iednego pagórka.

26. Y zawołał Abner na Joaba, y rzékł: Izáli aż do wygubienia będźie się twóy miecz srożył? aza niewiész że barzo niebespieczna iest rospacz? dokądże nie rzeczesz ludowi, aby przestał, gónić braćiéy swéy?

27. Y rzékł Joab: Żywie Pan, byś był rzékł rano, przestałby był lud gónić brata swego.

28. A tak zatrąbił Joab w trąbę, y stanęło wszytko woysko, y nie gónili daléy Izraela, ani się potykali.

29. A Abner y mężowie iego szli polem wszytkę noc onę: y przeprawili się przez Jordan, a obeyźrzawszy wszytek Bethhoron, przyszli do obozu.

30. A Joab wróćiwszy się Abnera opuśćiwszy, zebrał wszytek lud: y niedostawało z sług Dawidowych dźiewiąćinaśćie mężów oprócz Asaela.

31. A słudzy Dawidowi zabili z Beniaminczyków y z mężów którzy byli z Abnerem trzysta y sześćdźieśiąt którzy y pomarli.

32. Y wźięli Asaela, y pogrzebli go w grobie oyca iego w Bethlehem: y szli całą noc Joab y mężowie którzy byli z nim, a na świtaniu samym przyszli do Hebron.

ROZDZIAŁ III.

Abner rozgniewawszy się na Króla Izbozetha, uczynił przymierze z Dawidem, y odprowadźiwszy Michol, gdy Izraelity zbiérał do Dawida, zabit od Joaba, na którego Dawid zgniéwał się, y rzewniwie płakał Abnera.

1 STała się tedy długa woyna między domem Saulowym, a między domem Dawidowym: Dawid postępuiąc y zawsze nad śiebie samego mocnieyszy: a dóm Saulów co dźień ubywaiący.

2. Y narodźiło się synów Dawidowi w Hebron: a piérworodny iego był Amnon z Achinoam Jezraelitki. *1. Par. 3. 1.*

3. A po nim Cheleab z Abigail żony Nabala Karmelu: a trzeći Absalon syn Maachy córki Tholmai Króla Gessur.

4. A czwarty Adonias, syn Aggith: y piąty Saphathia, syn Abitab.

5. Szósty téż Jethraam z Egle żony Dawidowéy. Ci się urodźili Dawidowi w Hebron.

6. A gdy była woyna między domem Saulowym a domem Dawidowym, Abner syn Ner rządźił dóm Saulów.

7. A Saul miał nałożnicę imięniem Resphę, córkę Aia. Y rzékł Izbozet do Abnera:

8. Czemuś wszedł do nałożnice oyca mego? Który rozgniewawszy się barzo dla słów Izbozetha, rzékł: Izalim ia psią głową iest dźiśia przećiw Juda, którym uczynił miłośierdźie nad domem Saula oyca twego, y nad braćią y bliskimi iego, a nie dałem ćię w ręce Dawidowi: a ty nalazłeś we mnie

o cobyś mię strofował o niewiastę dźiśia?

9. To niech uczyni Bóg Abnerowi, y to niech mu przyczyni, ieśli iako Pan Dawidowi przyśiągł, tak nie uczynię z nim.

10. Że będźie przenieśiono królestwo z domu Saułowego, a będźie wynieśion stolec Dawidów nad Izraelem y Judą od Dan aż do Bersabei.

11. Y nie mógł mu nic odpowiedźieć: bo się go bał.

12. Posłał tedy Abner posły do Dawida o śię rzekąc: Czyiaż iest źiemia? Ażeby mówili: Uczyń zemną przyiaćielstwo, a będźie ręka moia z tobą, a przywiodę ku tobie wszytkiego Izraela.

13. Który rzékł: Barzo dobrze: ia z tobą uczynię przyiaćielstwo: ale iednéy rzeczy proszę od ćiebie, mówiąc: Nie oglądasz oblicza mego, aż mi przywiedźiesz Michol córkę Saulowę: tak przyidźiesz a oglądasz mię.

14. Y posłał Dawid posły do Izbosetha syna Saulowego, mówiąc: Wróć żonę moię Michol, którąm sobie poślubił stem odrzezków Philistyńskich. *1. Król. 18. 27.*

15. Y posłał Izboset y wźiął ią od męża iéy Phaltyela syna Lais.

16. Y szedł za nią mąż iéy, płacząc aż do Bahurim: y rzékł do niego Abner: Idź a wróć się. Który się wróćił.

17. Wniósł téż mowę Abner do starszych Izraelskich, mówiąc: Tak wczora iako y dźiś trzeći dźień szukaliśćie Dawida, aby królował nad wami.

18. Przetóż teraz uczyńćie: ponieważ Pan mówił do Dawida, rzekąc: Przez rękę sługi mego Dawida wybawię lud móy Izrael z ręki Philistynów, y wszytkich nieprzyiaćiół iego.

19. Mówił téż Abner y do Beniamina. Y poszedł aby mówił do Dawida w Hebron wszytko co się podobało Izraelowi y wszytkiemu Beniaminowi.

20. Y przyszedł do Dawida do Hebron ze dwudźiestą mężów: y uczynił Dawid Abnerowi, y mężóm iego którzy z nim byli przyszli, ucztę.

21. Y rzékł Abner do Dawida: Wstanę, że zgromadzę do ćiebie Pana mego Króla, wszytkiego Izraela, a postanowię z tobą przymierze, abyś królował nad wszytkim iako żąda dusza twoia. A gdy Dawid odprowadźił Abnera, a on odszedł w pokoiu,

22. Wnet słudzy Dawidowi y Joab przyszli, pobiwszy zbóyce, z korzyśćią barzo wielką: lecz Abner nie był z Dawidem w Hebron, bo go iuż był odprawił, y odiechał był w pokoiu.

23. A Joab y wszytko woysko które z nim było, potym przyszli: dano tedy znać Joabowi od powiadaiących: Przyszedł Abner syn Ner do Króla y puśćił go, y odszedł w pokoiu. *3. Król. 2. 5.*

24. Y wszedł Joab do Króla y rzékł: Coś uczynił? Oto przyszedł Abner do ćiebie: czemużeś go puśćił, y poszedł y odszedł.

25. Niewiész że Abner syn Ner na to przyszedł do ćiebie aby ćię zdradźił, ażeby wiedźiał wyszćie twoie y weszćie twoie y dowiedźiał się wszytkiego co czynisz?

26. A tak wyszedszy Joab od Dawida posłał posły za Abnerem, y wróćił go od studnie Sira, o czym Dawid nie wiedźiał.

27. A gdy się wróćił Abner do Hebron, odwiódł go Joab osobno na śrzód brony, aby z nim mówił

na

na zdradźie: y uderzył go tam w łono y umarł, za pomstę krwie Asaela brata swego.

28. Co gdy usłyszał Dawid że się iuż stało, rzékł: Czystyiem ia y królestwo moie u Pana aż na wieki od ekrwie Abnera syna Ner:

29. Y niech przyidźie na głowę Joab, y na wszytek dóm oyca iego: y niech nie ustaie z domu Joabowego płynienie naśienia ćiérpiący, y trędowaty, y trzymaiący wrzećiono, y od miecza upadaiący, y potrzebuiący chleba.

30. A tak Joab y Abizai brat iego zabili Abnera, dla tego że był zabił Asaela brata ich w Gabaon na woynie.

31. Y rzékł Dawid do Joaba y do wszego ludu który był z nim: Porozdźiérayćie szaty wasze, a obleczćie się w wory, a płaczćie przy pogrzebie Abnera. Sam téż Król Dawid szedł za ćiałem.

32. A gdy pogrzebli Abnera w Hebron, podniósł Król Dawid głos swóy, y płakał nad grobem Abnerowym: płakał téż y wszytek lud.

33. A narzekaiąc Król y płacząc Abnera, mówił: Nie tak iako zwykli umiérać ludźie nikczemni, umarł Abner.

34. Ręce twoie nie były związane, y nogi twoie nie były pętami obćiążone: ale iako upadaią przed synmi niezbożnymi, takeś upadł. Y powtarzaiąc wszytek lud płakał nad nim.

35. A gdy przyszedł wszytek lud aby iadł z Dawidem, gdy iescze był iasny dźień, przyśiągł Dawid mówiąc: To mi niech Bóg uczyni, y to niech przyczyni, ieśli przed zachodem słońca ukuszę chleba, abo czego innego.

36. A wszytek lud słyszał, y podobało się im wszytko co czynił Król przed oczyma wszytkiego ludu.

37. Y poznało wszytko pospólstwo y wszytek Izrael dnia onego, że nie z naprawy królewskiéy zabit był Abner syn Nerów.

38. Rzékł téż Król do sług swoich: Aza niewiéćie, że hetman a barzo wielki poległ dźiś w Izraelu?

39. A iam iescze piesczony y pomazany król: ale ći mężowie synowie Sarwiiéy ćiężcy mi są: niech odda Pan czyniącemu złe według złośći iego.

ROZDZIAŁ IV.

Baana y Rechab zabiwszy we spiączki Izbozetha, głowę iego do Dawida przynieśli, które miasto zapłaty kazał pobić.

1. Y Usłyszał Izboseth syn Saulów, że Abner legł w Hebronie: y zemdlały ręce iego, y wszytek Izrael był przestraszon.

2. Y byli dwa mężowie hetmani nad zbóycami u syna Saulowego, iednemu imię Baana, a imię drugiemu Rechab, synowie Remmon Berotczyka z synów Beniaminowych: bo y Beroth policzono w Beniaminie.

3. Y ućiekli Berothczycy do Gethaim, y byli tam przychodniami aż do onego czasu.

4. A Jonathas syn Saulów miał syna słabego na nogi: bo mu pięć lat było kiedy przyszła wieść o Saulu y o Jonaćie z Izraela: y wźiąwszy go mamka iego, ućiekała: a gdy się kwapiła żeby ućiekła, upadł y stał się chrómym: a miał imię Miphiboseth.

5. Przyszedszy tedy synowie Remmon Berothczyka Rechab y Baana, weszli gdy nagorętszy dźień do domu Izbosetha: który spał na łóżku swym w południe.

A

A odźwiérna domu wyczyśćiaiąc pszenicę, zasnęła.

6. A weszli do domu potaiemnie wźiąwszy kłosy pszeniczne, y ranili go w łonie, Rechab y Baana brat iego, y ućiekli.

7. A gdy weszli w dóm, on spał na łóżku swym w pokoiu, a raniwszy zabili go: y wźiąwszy głowę iego, poszli drogą puszczy przez wszytkę noc,

8. Y przynieśli głowę Izbosetha do Dawida do Hebron: y rzekli do Króla: Oto głowa Izbosetha syna Saulowego, nieprzyiaćiela twego, który szukał dusze twoiéy: a dał Pan panu memu Królowi pomstę dźiśia nad Saulem y nad naśieniem iego.

9. Y odpowiedaiąc Dawid Rechabowi y Baanowi bratu iego, synom Remmona Berothczyka rzékł do nich: Żywie Pan który wyrwał duszę moię ze wszego ućisku,

10. Iż onego, który mi był powiedźiał, y rzékł był: Umarł Saul: który mniemał że mi dobrą nowinę przyniósł, poimałem y zabiłem go w Siceleg, któremu było potrzeba dać zapłatę za poselstwo:

11. Iakoż daleko więcéy teraz gdy ludźie niezbożni zabili męża niewinnego w domu iego, na łóżku iego, niemiałbych szukać krwie iego z ręki waszéy, a zgładźić was z źiemie?

12. Y przykazał Dawid sługóm swoim y pozabiiali ie, a obćiąwszy ręce y nogi ich zawieśili ie nad stawem w Hebron: a głowę Izbosetha wźięli y pogrzebli w grobie Abnerowym w Hebronie.

ROZDZIAŁ V.

Pomazano Dawida na Króleśtwo nad wszytkim ludem Izraelskim, on wygnawszy Jebuzeyczyki, Syon zamczek wźiął, y tam mieszkał zbudowawszy dom, innych żon napoymował, synów napłodźił, Philistyny dwakroć poraźił.

1. Y Przyszły wszytkie pokolenia Izraelskie do Dawida do Hebron, mówiąc: Oto my iesteśmy kość twoia y ćiało twoie. *1. Par. 11. 1.*

2. Ale y wczora y ongi gdy Saul był Królem nad nami, tyś wywodźił y przywodźił lud Izraelski: y rzékł Pan do ćiebie: Ty paść będźiesz lud móy Izraelski, y ty będźiesz wodzem nad Izraelem.

3. Przyszli téż y starszy Izraelscy do Króla do Hebron, y uczynił z nimi Król Dawid przymierze w Hebron przed Panem: y pomazali Dawida za Króla nad Izraelem.

4. Syn trzydźiestu lat był Dawid gdy począł królować, a czterdźieśći lat królował, *3. Król. 2. 1.*

5. W Hebronie królował nad Judą śiedm lat y śiedm mieśięcy, a w Jeruzalem królował trzydźieśći y trzy lata nad wszytkim Izraelem y Judą.

6. Y poszedł Król y wszyscy mężowie którzy byli z nim do Jeruzalem, do Jebuzeyczyka mieszkaiącego w źiemi: Y rzeczono iest Dawidowi od nich: Nie wnidźiesz sam aż znieśiesz ślepe y chrome, mówiące: Nie wnidźie tu Dawid.

7. A Dawid wźiął zamek Sion, to iest miasto Dawidowe.

8. Bo był obiecał Dawid onego

go dnia zapłatę temu któryby zabił Jebuzeyczyka a dośiągł rynien domów, a zniósł ślepe y chrome nienawidzące dusze Dawidowéy. Dla tego mówią w przypowieśći: Ślepy y chromy nie wnidą do kośćioła.

9. A Dawid mieszkał w zamku, y nazwał ji miastem Dawidowym: y zbudował w około od Mello y wewnątrz.

10. Y chodźił postępuiąc y rostąc, a Pan Bóg zastępów był z nim.

11. Posłał téż Hiram król Tyru posły do Dawida y drzewa Cedrowe, y rzemieślniki koło drzewa, y rzemieślniki około kamienia do śćian: y zbudowali dóm Dawidowi. *1. Par. 14. 1.*

12. Y poznał Dawid że go Pan potwiérdźił królem nad Izraelem, a iż wywyższył królestwo iego nad ludem swym Izraelskim.

13. Napóymował tedy sobie Dawid iescze nałożnic y żon z Jeruzalem, przyszedszy z Hebrona: y narodźiło się Dawidowi y innych synów y córek: *1. Par. 3. 1.*

14. A te są imiona tych, którzy mu się urodźili w Jeruzalem: Samua y Sobab, y Nathan y Salomon,

15. Y Jebahar, y Elisusa y Nepheg,

16. Y Japhia, y Elisama y Elioda, y Eliphalet.

17. Usłyszeli tedy Philistynowie że pomazano Dawida za króla nad Izraelem: y przyiechali wszyscy szukać Dawida: co gdy usłyszał Dawid wszedł na zamek.

18. A Philistynowie przyćiągnąwszy rozpostarli się w dolinie Raphaim. *1. Par. 14. 9.*

19. Y radźił się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iśdź na Philistyny? a daszli ie w ręce moie? Y rzékł Pan do Dawida: Idź, bo daiąc dam Philistyny w ręce twoie.

20. Przyszedł tedy Dawid do Baal Pharazim: y poraźił ie tam y rzékł: Rozdźielił Pan nieprzyiaćiele moie przedemną, iako się dźielą wody. Dla tego nazwano imię mieysca onego Baal Pharazim. *Isa. 28. 21.*

21. Y zostawili tam ryćiny swoie: które pobrał Dawid y mężowie iego.

22. Y przydali iescze Philistynowie aby wyćiągnęli y rozpostarli się w dolinie Raphaim.

23. A Dawid pytał się Pana: ieśli mam iśdź przećiw Philistynóm, a daszli ie w ręce moie? Który odpowiedźiał: Niechodź przećiwko im, ale krąż z tyłu, a przyidźiesz do nich z przećiwia gruszek.

24. A gdy usłyszysz szum idącego na wiérzchu gruszek, tedy dasz bitwę: bo tedy wynidźie Pan przed obliczem twoim, aby poraźił woyska Philistyńskie.

25. Uczynił tedy Dawid tak iako mu Pan roskazał, y poraźił Philistyny od Gabaa aż gdy idźiesz do Gezer.

ROZDZIAŁ VI.

Przywieźli Archę z domu Abinadabowego, zabił Bóg Ozę, że się dotknął Archy, przetóż ią zostawili w domu Obed, Potym ią zaś do Jeruzalem przyprowadźili. A gdy przed nią Dawid tańcuie, Michol żona ieyo śmiała się z niego, za co skarana niepłodnośćią.

1. A Dawid zebrał zaś potym wszytkie przebrane z Izraela trzydźieśći tysięcy.

2. Y wstał Dawid, y poszedł y wszytek lud który był z nim z mężów Juda, aby przywiedli skrzynię Boża nad którą wzywano imienia Pana zastępów, śiedzącego na Cherubinach na nićy.

3. Y wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy, y wźięli ią z domu Abinadab który był w Gabaa: a Oza y Ahio synowie Abinadabowi, prowadźili wóz nowy.

4. A gdy ią wźięli z domu Abinadaba, który był w Gabaa, strzegący skrzynie Bożéy, Ahio szedł przed skrzynią. *1. Król. 7. 1.*

5. A Dawid y wszytek Izrael grali przed Panem na wszelakich drzewach misternie uczynionych, y arfach y skrzypicach, y bębniech, y gęślach, y cymbalech.

6. A gdy przyszli do Gumna Nachon, wyćiągnął Oza rękę ku skrzyni Bożéy, y zadźierżał ią: bo wierzgały woły y nachyliły ią były.

7. Y rozgniewał się poruszeniem Pan na Ozę, y zabił go przez śmiałość: który tam umarł przy skrzyni Bożéy.

8. Y zafrasował się Dawid przeto że Pan zabił Ozę, y nazwano imię onego mieysca: Zabićie Ozy, aż do dnia tego. *1. Par. 13. 11.*

9. Y zląkł się Dawid Pana dnia onego, mówiąc: Iakóż wnidźie do mnie skrzynia Pańska?

10. Y nie chćiał prowadźić do śiebie skrzynie Pańskiéy do miasta Dawidowego: ale ią wprowadźił do domu Obededoma Gethey-czyka.

11. Y mieszkała skrzynia Pańska w domu Obededoma Getheyczyka trzy mieśiące: y błogosławił Pan Obededoma, y wszytek dóm iego.

12. Y powiedźiano królowi Dawidowi że błogosławił Pan Obededoma, y wszytkie rzeczy iego dla skrzynie Bożéy. Poszedł tedy Dawid, y przyprowadźił skrzynię Bożą z domu Obededoma do miasta Dawidowego z weselem: a było z Dawidem śiedm chórów, y ofiara ćielca. *1. Par. 15. 25.*

13. A gdy postąpili którzy nieśli skrzynię Pańską sześć kroków, ofiarował wołu y barana.

14. A Dawid skakał ze wszytkiéy mocy przed Panem. A był Dawid przepasany Ephod lnianym.

15. A Dawid y wszytek dóm Izraelów prowadźili skrzynię Testamentu Pańskiego z weselem y z trąbieniem trąby.

16. A gdy skrzynia Pańska weszła do miasta Dawidowego, Michol córka Saulowa wyglądaiąc oknem, uyźrzała Króla Dawida wyskakuiącego y tańcuiącego przed Panem, y wzgardźiła go w sercu swoim.

17. Y w prowadźili skrzynię Pańską y włożyli ią na mieyscu swym w pośrzodku namiotu, który był iéy rozbił Dawid: y ofiarował Dawid całopalenia y zapokoyne ofiary przed Panem.

18. A gdy dokonał ofiaruiąc całopalone y zapokoyne, błogosławił ludowi w imię Pana zastępów.

19. Y rozdał wszemu mnostwu Izraelskiemu, tak mężowi iako niewieśćie, każdemu bochen chleba, y pieczenią wołowego mięsa iednę, y kołacz w oliwie smażony: y poszedł wszytek lud każdy do domu swego.

20. Y wróćił się Dawid aby błogosławił domowi swemu, a wyszedszy Michol córka Saulowa przećiw Dawidowi, rzekła: Iako chwalebny dźiś był Król Izraelski, odkrywaiąc się przed służebnicami sług swoich, y odkrył się, iako gdyby się odkrywał ieden z błaznów.

21. Y rzékł Dawid do Michol: Przed Panem, który mię obrał raczéy niż oyca twego y niźli wszytek dóm iego, y przykazał mi abych

bych był wodzem nad ludem Pańskim w Izraelu,
22. Y Judą, y będę podleyszym niżlim się stał: y będę poniżonym w oczach moich: a z służebnicami, o którycheś mówiła, chwalebnieyszym się pokażę.
23. Przetóż Michol córce Saulowéy nie urodźił się syn aż do dnia śmierći iéy.

ROZDZIAŁ VII.

Umyślił był Dawid Bogu Kośćiół budować, ale mu Bóg tego niedopuśćił, iedno mu oznaymił, że go miał syn iego budować.

1. ALe stało się gdy uśiadł Król w domu swym, a Pan dał mu pokóy zewsząd od wszytkich nieprzyiaćiół iego,
2. Rzékł do Nathana proroka: A widźisz że ia mieszkam w domu Cedrowym, a skrzynia Boża położona iest między skórami? *1. Par. 17. 1.*
3. Y rzékł Nathan do Króla: Wszytko co iest w sercu twoim, idź czyń: bo Pan iest z tobą.
4. Y stało się onéy nocy, a oto mowa Pańska do Nathana, rzekąc:
5. Idź, a rzecz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Izali ty mnie zbuduiesz dóm ku mieszkaniu?
6. Anim bowiem mieszkał w domu od onego dnia któregom wywiódł syny Izraelowe z źiemie Egyptskiéy, aż do dnia tego: alem chodźił w przybytku y w namiećie.
7. Po wszytkich mieyscach, którém przeszedł ze wszytkimi synmi Izraelowymi, azam mówiąc mówił do iednego z pokolenia Izraelowego, któremum przykazał żeby pasł lud móy Izraelski, mówiąc: Czemuśćie mi nie zbudowali domu Cedrowego?
8. A teraz to powiész słudze memu Dawidowi: To mówi Pan zastępów: Jam ćiebie wźiął z paszéy chodzącego za trzodami, abyś był wodzem nad ludem moim Izraelskim: *1. Król. 16. 11. Ps. 77. 76.*
9. Y byłem z tobą we wszytkim gdźieśkolwiek chodźił, y pobiłem wszytkie nieprzyiaćioły twe od oblicza twego: y uczyniłemći imię wielkie, wedle imienia wielkich którzy są na źiemi.
10. Y postanowię mieysce ludowi memu Izrael, y wszczepię ji, y będźie mieszkał pod nim, a nie poruszy się więcéy: y nie przydadzą synowie nieprawośći trapić go iako piérwéy,
11. Ode dnia któregom postanowił sędźie nad ludem moim Izraelskim: y dam ći pokóy odewszech nieprzyiaćiół twoich, y opowiadać Pan, że dóm uczyni tobie Pan.
12. A gdy się wypełnią dni twoie, a zaśniesz z oycy twymi, wzbudzę naśienie twe po tobie, które wynidźie z żywota twego, y umocnię królestwo iego. *3. Reg. 8. 19.*
13. On zbuduie dóm imieniowi memu, y utwiérdzę stolicę królestwa iego aż na wieki. *3. Król. 5. 3.*
14. Ia mu będę za oyca, a on mnie będźie za syna: który ieśli co źle uczyni, skarzę go rózgą mężów, y plagami synów człowieczych. *1. Par. 22. 10.*
15. Lecz miłośierdźia mego nie odéymę od niego, iakom odiął od Saula, któregom oddalił od oblicza mego. *Psal. 88. 3.*
16. Y będźie wierny dóm twóy, y królestwo twe aż na wieki przed obliczem twoim, y stolica twoia będźie trwała zawsze.
17. Według tych wszytkich

słów,

słów, y według wszytkiego widzenia tego, tak mówił Nathan do Dawida.

18. Y wszedł król Dawid y śiedźiał przed Panem, y rzékł: Cóżem ia iest Panie Boże, y co za dóm móy, iżeś mię przywiódł aż dotąd?

19. Lecz y to iescze mało się bydź zdało przed oblicznośćią twoią Panie Boże, aż téż mówisz o domie sługi twego na czas daleki: bo to iest prawo Adamowe, Panie Boże.

20. Cóż tedy będźie mógł Dawid przydać iescze, aby mówił do ćiebie? ty bowiem znasz sługę twego Panie Boże.

21. Dla słowa twego y według serca twego uczyniłeś wszytkie te wielkie rzeczy, tak żeś oznaymił słudze twemu.

22. Dla tego uwielmożonym iesteś Panie Boże, iż niémasz podobnego tobie, y niémasz Boga oprócz ćiebie, we wszytkim cośmy słyszeli w uszy nasze.

23. A któryż iest naród na źiemi, iako lud twóy Izraelski, dla którego szedł Bóg, aby ji sobie odkupił za lud, y uczynił sobie imię, a iżby im czynił wielkie rzeczy y straszne na źiemi, od oblicza ludu twego, któryś sobie wykupił z Egyptu, naród y Boga iego.

24. Abowiem umocniłeś sobie twóy lud Izraelski za lud wieczny: a ty Panie Boże stałeś się im za Boga.

25. Teraz tedy Panie Boże słowo któreś rzékł na sługę twego y na dóm iego, wzbudź na wieki: a uczyń iakoś powiedźiał.

26. Aby wielbione było imię twoie aż na wieki, ażeby mówiono: Pan zastępów Bóg nad Izraelem. A dóm sługi twego Dawida będźie umocniony przed Panem.

27. Ponieważ ty Panie zastępów Boże Izraelski obiawiłeś ucho sługi twego mówiąc: Dóm zbuduię tobie: dla tego nalazł sługa twóy serce swoie, aby się modlił tobie tą modlitwą do ćiebie.

28. Teraz tedy Panie Boże tyś iest Bóg, a słowa twoie będą prawdźiwe: boś mówił do sługi twego te rzeczy dobre.

29. Pocznisz tedy a błogosław domowi sługi twego, aby był na wieki przed tobą: boś ty Panie Boże rzékł, y błogosławieństwem twoim będźie ubłogosławion dóm sługi twego na wieki.

ROZDZIAŁ VIII.

O zwyćięstwie częstym Dawidowym nad okolicznemi nieprzyiaćioły, y o poradowaniu Króla Thou z pofortunienia Dawidowi, y o urzędnikach iego.

1. Y Stało się potym, poraźił Dawid Philistyny, y uniżył ie y wźiął Dawid uzdę daniéy z rąk Philistyńskich. *1. Par. 18. 1.*

2. Y poraźił Moab, y pomierzył ie sznurem, równaiąc z źiemią: ale wymierzył dwa sznury, ieden na zabićie, a drugi na żywo zachowanie: y został Moab Dawidowi służąc pod hołdem.

3. Y poraźił Dawid Adarezera syna Rochob Króla Soba, gdy wyiechał aby panował nad rzéką Euphratem.

4. Y poimawszy Dawid z iego strony tyśiąc y śiedmset iezdnych, a dwadźieśćia tyśięcy pieszych poderznął żyły wszytkich woźników, a zostawił z nich sto wozów.

5. Przyćiągnęła téż Syria Damaszku aby pomoc dała Adarezer królowi Soba. Y poraźił Dawid z Sy-

Syriiéy dwadźieśćia y dwa tyśięcy mężów.
6. Y postawił Dawid żołniérze dla obrony w Syriiéy w Damaszku: y została Syria Dawidowi służąc pod hołdem: y zachował Pan Dawida we wszytkim do czegokolwiek się udał.
7. Y pobrał Dawid zbroie złote, które mieli słudzy Adarezerowi, y przyniósł ie do Jeruzalem.
8. Y z Bete, y z Beroth miast Adarezer, wźiął Król Dawid miedźi barzo wiele.
9. Y usłyszał Thou Król Emath, że poraźił Dawid wszytkę moc Adarezerowę,
10. Y posłał Thou Jorama syna swego do Króla Dawida, aby go pozdrowił, raduiąc się y dźięki czynił przeto że zwalczył Adarezera y poraźił go. Bo Thou był nieprzyiaćielem Adarezerowi, a w ręce iego były naczynia złote, y naczynia śrébrne, y naczynia miedźiane:
11. Które też poświęćił Król Dawid Panu ze śrébrem y złotem, które był poświęćił ode wszech narodów które podbił,
12. Z Syriiéy, z Moab, y z synów Ammonowych, y z Philistynów, y z Amaleków, y z korzyśći Adarezera syna Rohoba Króla Soba.
13. Uczynił też sobie Dawid sławę gdy się wracał wźiąwszy Syrią w Dolinie Zup solnych, poraźiwszy ośmnaśćie tyśięcy:
14. Y położył w Idumęi straż, y postawił obronę, y stała się wszytka Idumęa służąca Dawidowi. Y zachował Pan Dawida we wszytkim do czegokolwiek się obróćił.
15. Y królował Dawid nad wszytkim Izraelem: czynił też Dawid sąd y sprawiedliwość wszemu ludowi swemu.
16. A Joab syn Sarwiiéy był nad woyskiem, Josaphad lepak syn Ahilud był Kanclérzem.
17. A Sadok syn Achitob, y Achimelech syn Abiathar byli kapłani, a Saraias pisarzem. A Banaias syn Joiady nad Ceréty y Phelety: a synowie Dawidowi byli kapłany.

ROZDZIAŁ IX.

O miłośierdźiu Dawidowym, które uczynił Dawid z Miphibozetem synem Jonathowym, którego poruczył Sybowi.

1. Y Rzékł Dawid: Co mniemasz, iest kto coby został z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłośierdźie dla Jonathy?
2. A był z domu Saulowego sługa imieniem Syba: którego zawoławszy Król do śiebie, rzékł mu: A tyś iest Syba? On odpowiedźiał: Iam iest sługa twóy.
3. Y rzékł Król: Iestże kto iescze żyw z domu Saulowego, że uczynię nad nim miłośierdźie Boże? Y rzékł Syba królowi: Iest iescze syn Ionathy chromy na nogi.
4. A gdźież, prawi, iest? A Syba do Króla: Oto: pry, iest w domu Machir syna Ammiel w Lodabar.
5. A tak posłał Król Dawid, y wźiął go z domu Machir syna Ammielowego z Lodabar.
6. A gdy przyszedł Miphiboseth syn Jonathy, syna Saulowego, do Dawida, padł na oblicze swe y pokłonił się. Y rzékł Dawid: Miphiboseth: Który odpowiedźiał: Owom ia sługa twóy.
7. Y rzékł mu Dawid: Niebóy się, bo czyniąc uczynię nad tobą miłośierdźie dla Jonathy oyca twego, y wrócę tobie wszytkie pola Saula oyca twego, a ty będźiesz iadł chléb u stołu mego zawżdy.

8. Który pokłoniwszy się mu, rzékł: Cóżem ia iest sługa twóy, żeś weyźrzał na psa zdechłego mnie podobnego?

9. Y zawołał Król Syby sługi Saulowego, y rzékł mu: Wszytko co było Saulowo, y wszytek dóm iego dałem synowi pana twego.

10. A tak sprawuy mu źiemię iego ty y synowie twoi y służebnicy twoi: a będźiesz wnośił synowi pana twego żywność, by się żywił: a Miphiboseth syn pana twego zawżdy będźie iadł chléb u stołu mego. A Syba miał piętnaśćie synów, y dwadzieśćia służebników.

11. Y rzékł Syba do Króla: Iakoś roskazał panie móy królu słudze twemu, tak uczyni sługa twóy, a Miphiboseth będźie iadł u stołu mego iako ieden z synów królewskich.

12. A Miphiboseth miał syna małego imieniem Micha: A wszytek ród domu Syby służył Miphibosethowi.

13. A Miphiboset mieszkał w Jeruzalem: bo z stołu królewskiego zawsze iadał, a był chrom na obie nodze.

ROZDZIAŁ X.

Hanon Król Ammończyków, uczyniwszy sługom Dawidowym lekkość, które był posłał ćieszyć go po śmierći oyca iego, zebrawszy woyska pięći Królów, porażon raz y drugi.

1. STało się zaś potym, iż umarł Król synów Ammon, y królował Hanon syn iego miasto niego.

2. Y rzékł Dawid: Uczynię miłośierdźie z Hanon synem Naas, iako uczynił miłośierdźie ojciec iego zemną. A tak posłał Dawid ćieszą go przez sługi swe dla śmierći oyca. A gdy przyszli słudzy Dawidowi do źiemie synów Ammon, *1. Par. 19. 2.*

3. Rzekły Kśiążęta synów Ammon do Hanona pana swego: Mniemasz żeby Dawid dla czći oyca twego posłał do ćiebie ćieszyćiele, a nie dla tego aby wyszpiegował y wypatrował miasto, aby ie zburzył, posłał Dawid sługi swe do ćiebie?

4. A tak wźiął Hanon sługi Dawidowe, y ogolił połowicę brody ich, y pourzynał szat ich połowice aż do zadków, y puśćił ie.

5. Co gdy powiedźiano Dawidowi, posłał przećiwko im: bo oni mężowie byli zelżeni sromotnie barzo, y roskazał im Dawid, Mieszkayćie w Jerycho, aż urośćie broda wasza, a tedy się wróććie.

6. A widząc synowie Ammon że krzywdę uczynili Dawidowi, posłali, y naięli za pieniądze Syriyczyka Rohob, y Syriyczyka Soba, dwadźieśćia tyśięcy pieszych, a od Króla Maach tyśiąc mężów, y od Istoba dwanaśćie tyśięcy mężów.

7. Co gdy usłyszał Dawid, posłał Joaba y wszytko woysko rycérzów.

8. A tak wyćiągnęli synowie Ammon, y uszykowali się przed samym weszćiem bramy: a Syriyczyk Soba, y Rohob, y Istob, y Maacha osobno byli w polu.

9. Widząc tedy Joab że się nagotowała przećiw iemu bitwa, y w oczy y z tyłu: przebrał ze wszech przebranych Izraelskich y rozszykował woysko przećiw Syriyczykóm:

10. A ostatek ludu dał Abisai bratu swemu, który uszykował woysko przećiw synóm Ammon.

11.

11. Y rzékł Joab: Ieśli mię przemogą Syriyczycy: będźiesz mi na pomoc: a ieśli ćiebie przemogą synowie Ammon pomogę tobie.

12. Bądź mężem mocnym, a biymy się za lud nasz, y za miasto Boga naszego: a Pan uczyni co dobrego iest w oczach iego.

13. Potkał się tedy Joab y lud który z nim był z Syriyczyki: którzy wnet przed nim ućiekli.

14. A synowie Ammon uyźrzawszy że ućiekli Syriyczycy: ućiekli téż y oni przed Abisai, y weszli do miasta: y wróćił się Joab od synów Ammon, y przyszedł do Jeruzalem.

15. Widząc tedy Syriyczycy że upadli przed Izraelem, zebrali się spółem.

16. Y posłał Adarezer, y wywiódł Syriyczyki którzy byli za rzeką y przywiódł ich woysko: a Sobach hetman woyska Adarezer był przełożony nad nimi.

17. Co gdy oznaymiono Dawidowi zebrał wszytkiego Izraela, y przeprawił się przez Jordan, y przyszedł do Helam: y zszykowali woysko Syriyczykowie przećiw Dawidowi, y ztoczyli z nim bitwę.

18. Y ućiekli Syriyczycy przed Izraelem, y pobił Dawid z Syriyczyków śiedmset wozów, y cztérdźieśći tyśięcy iezdnych: y Sobach Hetmana woyska zabił, który tudźiesz umarł.

19. A widząc wszyscy Królowie którzy byli na pomocy Adarezerowi, że byli zwyćiężeni od Izraela, zlękli się y ućiekli pięćdźieśiąt y ośm tyśięcy przed Izraelem. Y uczynili pokóy z Izraelem, y służyli im y bali się więcéy Syriyczycy dawać pomocy synóm Ammon.

ROZDZIAŁ XI.

Dawid upadł w cudzołostwo z Bersabeą żoną Uryaszową: o śmierći Uryaszowéy, o poselstwie Joabowym do Dawida, Dźiećię cudzołożne urodźiło się Dawidowi.

1. Y Stało się po roku, tego czasu którego zwykli królowie wyieżdżać na woynę: posłał Dawid Joaba, y sługi swe z nim, y wszytkiego Izraela, y pustoszyli syny Ammon y oblegli Rabba: a Dawid został w Jeruzalem. *1 Par. 20. 1.*

2. To gdy się dźiało, przydało się że Dawid wstał z łoża swego po południu, y przechodźił się po sali domu królewskiego: y uyźrzał niewiastę myiącą się na przećiwko na sali swéy, a była niewiasta barzo piękna.

3. Posłał tedy Król, y pytał co za niewiasta była. Y dano mu sprawę że to była Bethsabee córka Eliam, żona Uriasza Hetheyczyka.

4. Posławszy tedy Dawid posły, wźiął ią. Która gdy weszła do niego spał z nią: y wnet się oczyśćiła od nieczystośći swéy: *Lev. 15. 18.*

5. Y wróćiła się do domu swego, płód począ wszy. Y posławszy oznaymiła Dawidowi, y rzekła: Poczęłam.

6. Y posłał Dawid do Joaba, mówiąc: Poszli do mnie Uriasza Hetheyczyka. Y posłał Joab Uriasza do Dawida.

7. Y przyszedł Uriasz do Dawida, y pytał się Dawid iakoby się dobrze powodźiło Joab y ludowi, iakoby była sprawowana woyna.

8. Y rzékł Dawid do Uriasza: Idź do domu twego, a umiy nogi twoie. Y wyszedł Uriasz z domu

mu królewskiego, y nieśiono za nim potrawy królewskie.

9. A Uriasz spał przededrzwiami domu królewskiego z innymi sługami pana swego, a nie szedł do domu swego.

10. Y dano znać Dawidowi od powiadaiących, nie szedł Uriasz do domu swego. Y rzékł Dawid do Uriasza: Azaś nie z drogi przyszedł? czemużeś nie szedł do domu twego?

11. Y rzékł Uriasz do Dawida: Skrzynia Boża y Izrael y Juda mieszkaią w namiećiech, y pan móy Joab y słudzy pana mego na źiemi leżą: a iabych miał wniść do domu mego, abych iadł y pił, y spał z żoną moią? przez zdrowie twoie, y przez zdrowie dusze twoiéy nie uczynię téy rzeczy.

12. Rzékł tedy Dawid do Uriasza: Zostań tu iescze przez dźiś, a iutro ćię odprawię. Został Uriasz w Jeruzalem dnia onego y drugiego.

13. Y wezwał go Dawid aby iadł y pił przed nim, y upoił go: który wyszedszy wieczór spał na pośćieli swéy z sługami pana swego, a do domu swego nie szedł.

14. Stało się tedy rano, y napisał Dawid list do Joaba: y posłał przez ręce Uriasza,

15. Napisawszy w liśćię: Postawćie Uriasza na czele woyny, gdźie natęsza bitwa: a opuśćie go aby zabity zginął.

16. A tak gdy Joab oblégł miasto, postawił Uriasza na mieyscu gdźie wiedźiał że byli mężowie namocnieyszy.

17. Y wyszedszy mężowie z miasta, walczyli przećiw Joabowi, y poległo z ludu sług Dawidowych, y umarł téż Uriasz Hetheyczyk.

18. A tak posłał Joab, y oznaymił Dawidowi wszytkie słowa bitwy.

19. Y przykazał posłańcowi, mówiąc: Gdy dokończysz wszytkiéy mowy o bitwie do Króla,

20. Ieśli obaczysz że się gniewa, y rzecze: Czemuśćie przystępowali pod mur abyśćie się bili? azaśćie nie wiedźieli że z muru wiele broni spuszczaią z wiérzchu?

21. Kto zabił Abimelecha syna Jerobaal? aza nie niewiasta zrzućiła nań sztukę młyńskiego kamienia z muru y zabiła go w Thebes? przeczześćie do muru przystąpili? rzeczesz: Téż y sługa twóy Uriasz Hetheyczyk polégł. *Sędź. 9. 11.*

22. Poszedł tedy posłaniec, y przyszedł y oznaymił Dawidowi, wszytko co mu Joab roskazał.

23. Y rzékł posłaniec do Dawida: Przemogli na nas mężowie, y wyszli do nas w pole: a my uderzywszy na nie goniliśmy ie aż do bramy mieyskiéy.

24. Y obróćili strzały strzelcy na sługi twoie z muru z wiérzchu: y pomarło sług królewskich. Lecz y sługa twóy Uriasz Hetheyczyk umarł.

25. Y rzékł Dawid do posłańca: Tak powiész Joabowi: Niechći to serca nie kaźi: bo rozmaite są przypadki na woynie, a teraz tego, teraz owego miecz zabiia: doday serca rycérstwu twemu przećiw miastu, abyś ie zburzył, y napominay ie.

26. Y usłyszała żona Uriaszowa że umarł mąż iéy Uriasz, y płakała go.

27. A gdy było po żałobie, posłał Dawid, y wprowadźił ią do domu swego, y była mu żoną, y urodźiła mu syna: y nie podobało się to słowo które był uczynił Dawid, przed Panem.

ROZ-

ROZDZIAŁ XII.

Dawid pod przypowieśćią, którą mu Nathan zadał, sam na się wyrok dał, potym go Nathan karze: za co gdy żałował, odpuszczono mu grzéch, karanie zostawiwszy. Salomon się urodźił, miasto Rabba zburzone, y koronę Królestwa tam wźięto.

1. Posłał tedy Pan Nathana do Dawida: który gdy przyszedł do niego rzékł mu: Dwa mężowie byli w iednym mieśćie, ieden bogaty, a drugi ubogi.
2. Bogaty miał owiec y wołów barzo wiele:
3. Lecz ubogi zgoła nic niemiał oprócz owce iednéy maluczkiéy, którą był kupił y wychował, y która zrosła u niego pospołu z synmi iego, chléb iego iedząc, y z kubka iego piiąc, y na łonie iego sypiaiąc: y była mu iako córka.
4. A gdy iakiś podróżny przyszedł do bogatego, on niechcąc wźiąć z owiec y z wołów swoich, aby uczynił ucztę gośćiowi onemu, który był przyszedł do niego, wźiął owcę męża ubogiego, y nagotował ieść człowiekowi który był przyszedł do niego.
5. Y rozgniewany gniewem Dawid na onego człowieka barzo, rzékł do Nathana: Żywie Pan że synem śmierći iest mąż, który to uczynił.
6. Owcę czworako nagrodźi, przeto że to słowo uczynił, a nie sfolgował. *Exod. 22. 2.*
7. Y rzékł Nathan do Dawida: Tyś iest ten człowiek: Tak mówi Pan Bóg Izraelów: Iam ćię pomazał za króla nad Izraelem, y iam ćię wyrwał z ręki Saulowéy,
8. Y dałem tobie dóm pana twego, y żony pana twego do łona twego, y dałemći dóm Izraelski y Judzki: a małoli na tym, przydamći daleko więtsze rzeczy.
9. Czemużeś tedy wzgardźił słowo Pańskie abyś czynił złość przed oczyma memi? Uriasza Hetheyczyka zabiłeś mieczem, a żonęś iego wźiął sobie za żonę, y zamordowałeś go mieczem synów Ammon.
10. Przetóż nie odéydźie miecz z domu twego aż na wieki, tym, żeś mną wzgardźił, y wźiąłeś żonę Uriasza Hetheyczyka aby twoią żoną była.
11. A tak to mówi Pan: Oto ia wzbudzę na ćię złe z domu twego, a pobiorę żony twe przed oczyma twemi, y dam ie bliźniemu twemu, a będźie spał z żonami twémi przed oczyma słońca tego.
12. Boś ty uczynił potaiemnie: ale ia uczynię to słowo przed oczyma wszytkiego Izraela, y przed oczyma słońca.
13. Y rzékł Dawid do Nathana: Zgrzészyłem Panu. Y rzékł Nathan do Dawida: Pan téż przeniósł grzéch twóy: Nie umrzesz. *Eccl. 47. 13.*
14. Wszakóż, iżeś dał przyczynę bluźnienia nieprzyiaćiołóm Pańskim dla słowa tego: syn który ćię się urodźił, śmierćią umrźe.
15. Y wróćił się Nathan do domu swego. Pan téż zaraźił niemocą dźiéćię, które urodźiła żona Uriaszowa Dawidowi, y zwątpiono o nim.
16. Y prośił Dawid Pana za dźiéćięćiem: y pośćił się Dawid postem, a wszedszy osobno, leżał na źiemi.
17. A przyszli starszy domu iego, przymuszaiąc go aby wstał z źiemie: który niechćiał, ani iadł z nimi pokarmu.
18. Y stało się dnia śiódmego, że

że umarło dźiećię: y bali się słudzy Dawidowi powiedźieć mu, że umarło dźiećię. Bo mówili: Oto gdy iescze dźiećię było żywe, mówiliśmy ku niemu, a nie słuchał głosu naszego: iakóż więcéy, ieśli powiémy, że umarło dźiećię, będźie się trapił?

19. Gdy tedy obaczył Dawid, że słudzy iego szepcą, porozumiał że dźiećię umarło: y rzékł do sług swoich: Abo umarło dźiećię? Którzy mu odpowiedźieli: Umarło.

20. Wstał tedy Dawid z źiemie, y umył się, y namazał się: y szaty odmieniwszy, wszedł do domu Pańskiego y pokłonił się: y przyszedł do domu swego, y żądał żeby przed nim położono chléb y iadł.

21. Y rzekli mu słudzy iego: Cóż to za mowa którąś uczynił? dla dźiećięćia póki iescze żyło pośćiłeś y płakałeś: a gdy umarło dźiećię, wstałeś y iadłeś chléb?

22. Który rzékł: Dla dźiećięćia, póki iescze żyło pośćiłem y płakałem: bom mówił: któ wié ieśli snadź nie daruie mi go Pan, y będźie żywe dźiećię?

23. Lecz teraz gdy umarło, przecz mam pośćić? Izali ie mogę iescze nazad wróćić? ia raczéy póydę do niego: a ono nie wróći się do mnie.

24. Y ćieszył Dawid Bethsabeę żonę swoię, y wszedszy do niéy spał z nią: która urodźiła syna, y nazwał imię iego Salomon: a Pan go miłował.

25. Y posłał w ręce Nathana proroka, y nazwał imię iego, Umiłowany Panu, tym, że go Pan miłował.

26. Joab tedy walczył przećiw Rabbath synów Ammon, y dobywał miasta królewskiego. *1. Par. 20. 1.*

27. Y posłał Joab posły do Dawida, mówiąc: Dobywałem Rabbath: y trzeba wźiąć Miasto wód.

28. Przetóż teraz zbierz ostatek ludu, a oblęż miasto y weźmi ie: by zaś, gdybym ia zburzył miasto, nie przypisano zwyćięstwa imieniowi memu.

29. A tak zebrał Dawid wszytek lud, y ćiągnął ku Rabbath, a walczywszy wźiął ie.

30. Y zdiął koronę Króla ich z głowy iego, która ważyła talent złota, maiąc kamienie drogie, y włożona iest na głowę Dawidowę. Lecz y korzyść miasta wyniósł barzo wielką:

31. Lud téż iego przywodząc piłami przećiérał, y ieźdźił po nich wozmi kowanémi: y kordy przećinał, y przez piec cegielny przewodźił: tak czynił wszytkim miastóm synów Ammon: y wróćił się Dawid y wszytko woysko do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XIII.

Amnon syn Dawidów zgwałćił Thamar śiostrę Absalomową, przeco go potym zabił, y ziechał do Króla Gesurskiego.

1. Y Stało się potym, że Absaloma syna Dawidowego śiostry, barzo pięknéy imieniem Thamar, rozmiłował się Amnon syn Dawidów, y barzo szalenie ią miłował,

2. Tak, że dla miłośći iéy zachorzał: bo iż była panną, trudno się mu zdało żeby miał co nieuczćiwego z nią uczynić.

3. A miał Amnon przyiaćiela imieniem Jonadaba syna Semmaa, brata Dawidowego, męża barzo mądrego.

4. Który rzékł do niego: Czemu tak barzo schniesz synu królewski

na

na każdy dźień? czemu mi nie oznaymisz? y rzékł Amnon: Thamarę śiostrę brata mego Absaloma miłuię.

5. Któremu odpowiedźiał Jonadab: Układź się na łożu twoim, a uczyń się chorym: a gdy przyydźie oćiec twóy nawiédzać ćię, rzecz mu: Niech przyydźie, proszę, Thamar śiostra moia, żeby mi dała ieść y uczyniła potrawkę żebym iadł z ręki iéy.

6. Układł się tedy Amnon, y wrzkomo chorować począł: a gdy przyszedł Król nawiédzać go, rzékł Amnon do Króla: Proszę niech przyydźie Thamar śiostra moia, aby uczyniła przed oczyma mémi dwie łyszce polewki y iadłbym z ręki iéy.

7. A tak posłał Dawid do Thamar do domu, mówiąc: Idź do domu Amnon brata twego, a uczyń mu potrawę.

8. Y przyszła Thamar do domu Amnona brata swego: a on leżał: która wźiąwszy mąki zamieszała: a rospuśćiwszy uwarzyła polewki przed oczyma iego.

9. A wźiąwszy co uwarzyła, wylała postawiła przed nim, y niechćiał ieść: y rzékł Amnon: Każćie precz wszytkim odemnie. A gdy kazano precz wszytkim,

10. Rzékł Amnon do Thamar: Wnieś potrawę do pokoiu abych iadł z ręki twoiéy. Wźięła tedy Thamar polewki które nagotowała y wniosła do Amnona brata swego do pokoiu.

11. A gdy mu ieść podawała, uchwyćił ią, y rzékł: Chódź, a leż ze muą śiostro moia.

12. Ona mu odpowiedźiała: Nie czyń braćie móy, nie czyń mi gwałtu, bo się to nie godźi w Izraelu: nie czyń tego szaleństwa.

13. Bo ia nie będę mogła znieść zelżywośći moiéy, a ty będźiesz iako ieden z szalonych w Izraelu: ale raczéy mów do Króla, a nie odmówi mię tobie.

14. Lecz niechćiał usłuchać prośby iéy, ale przemógszy śiłą, zgwałćił ią, y leżał z nią.

15. Y omierźił ią sobie Amnon omierźieniem barzo wielkim: tak iż więtsze omierźienie było którym ią był omierźił, niźli miłość którą ią piérwéy miłował. Y rzékł iéy Amnon: Wstań a idź.

16. Która mu odpowiedźiała: Więtsza to iest złość którą teraz czynisz przećiwko mnie, wyganiaiąc mię, niźli ta którąś piérwéy uczynił. Y niechćiał iéy słuchać:

17. Ale zawoławszy chłopca który mu posługował, rzékł: Wyrzuć ią precz odemnie a zamkni drzwi za nią.

18. Która miała na sobie szatę długą: bo w takich szatach córki Królewskie panny chodźiły. A tak wyrzućił ią precz chłopiec iego, y zawarł drzwi za nią.

19. Która posypawszy głowę swą popiołem, rozdarszy szatę długą, y włożywszy ręce na głowę swoię, szła idąc a krzycząc.

20. Y rzékł iéy Absalom brat iéy: Abo Amnon brat twóy spał z tobą? ale teraz śiostro milcz, brat twóy iest: y nie frasuy serca swego o tę rzecz. A tak mieszkała Thamar schnąc w domu Absaloma brata swego.

21. A gdy te słowa usłyszał Król Dawid, frasował się barzo, y niechćiał zasmućić ducha Amnona syna swego, bo go miłował, iż był piérworodny iego.

22. Lecz Absalom nie mówił do Amnona ani złego ani dobrego: bo nie nawidźiał Absalom Amnona, tym, że zgwałćił Thamar śiostrę iego.

23. Y stało się po dwu lat, że strzyżono owce Absalomowe w Baalhasor, które iest podle Ephraim: y zaprośił Absalom wszytkich synów królewskich,

24. Y przyszedł do Króla, y rzékł do niego: Oto strzygą owce sługi twego: niech proszę przyiydźie Król z służebniki swymi do sługi swego.

25. Y rzékł Król do Absaloma: Nie, synu móy, nie proś abyśmy wszyscy iachali, y obćiążyli ćię. A gdy mu przynaglał, a niechćiał iśdź, błogosławił mu.

26. Y rzékł Absalom: Ieśli niechcesz iechać: proszę niech przynamniéy iedźie z nami Amnon brat móy. Y rzékł Król do niego: Nie potrzeba żeby iechał z tobą.

27. Przymuśił go tedy Absalom, y posłał z nim Amnona y wszytkie syny Królewskie. A Absalom sprawił był ucztę, iako ucztę królewską.

28. Lecz przykazał był Absalom służebnikóm swoim, mówiąc: Pilnuyćie kiedy piian będźie Amnon, a rzekę wam: Biyćie go, y zabiyćie, niebóyćie się: bom ia iest który wam przykazuię: Umacniayćie się, a bądźćie mężami mocnymi.

29. Uczynili tedy słudzy Absalomowi nad Amnonem, iako im był przykazał Absalom. Y wstawszy wszyscy synowie królewscy, wśiedli każdy na mulicę swą, y ućiekli.

30. A gdy iescze byli w drodze, przyszła wieść do Dawida mówiąc: Pobił Absalom wszytkie syny królewskie, y nie został z nich ani ieden.

31. A tak wstał Król y rozdarł szaty swoie: y leżał na źiemi, y wszyscy słudzy iego, którzy przy nim stali, rozdarli szaty swoie.

32. A odpowiedaiąc Ionadab syn Semmaa brata Dawidowego, rzékł. Niech nie mniema pan móy Król żeby wszytkie młodźieńce syny królewskie pobito: Amnon tylko sam umarł, bo był położony w uśćiech Absalomowych, odednia którego zgwałćił Thamarę śiostrę iego.

33. Przetóż teraz niech nie przypuscza Król pan móy do serca swego słowa tego, mówiąc: Wszytkie syny królewskie pobito: ponieważ Amnon tylko umarł.

34. Y ućiékł Absalom: Y podniósł oczy swe młodźieniec strzegący na wieży, y uyźrzał a oto lud wielki przychodźił drogą zdrożną z boku góry:

35. Y rzékł Ionadab do Króla: Owo synowie królewscy idą: wedle słowa sługi twego tak się stało.

36. A gdy przestał mówić, ukazali się y synowie królewscy: a wszedszy podnieśli głosy swe y płakali: lecz y Król y wszyscy słudzy iego płakali płaczem barzo wielkim.

37. A Absalom ućiekszy poszedł do Tholomai syna Amiud Króla Gessur. Żałował tedy Dawid syna swego po wszytkie dni. A Absalom gdy ućiékł, y przyszedł do Gessur, był tam trzy lata.

38. Y przestał Król Dawid prześladować Absaloma, przeto że iuż się był poćieszył z śmierći Amnonowéy.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Joab przez naprawną niewiastę, stara się, aby był Absalom zaś przyzwan z Gessur do Jeruzalem, o piękności Absalomowéy y dźiećiach iego: a iako Absalom po przywróceniu swym do Jeruzalem dwie lećie oblicza Oycowskiego niewidźiał, o spaleniu zboża Joabowego.

1. A Porozumiawszy Joab syn Sarwiiéy, że serce królewskie obróćiło się ku Absalomowi,
2. Posłał do Thekui, y wźiął z tamtąd niewiastę mądrą, y rzékł do niéy: Zmyśl iakobyś w żałobie była, y oblecz się w szaty żałobne, a nie pomazuy się oléykiem, żebyś była iako niewiasta iuż od dawnego czasu żałuiąca po umarłym:
3. Y wnidźiesz do Króla, a będźiesz mówiła do niego takie słowa. Y położył Joab słowa w uśćiech iéy.
4. Y tak wszedszy niewiasta Thekuitka do Króla, padła przed nim na źiemię, y pokłoniła się, y rzekła: Ratuy mię królu.
5. Y rzékł Król do niéy: Co masz za sprawę? Która odpowiedźiała: Ach iestem ia niewiasta wdowa: bo mąż móy umarł.
6. A służebnica twoia miałam dwu synów: którzy zwadźili się z sobą na polu: y nie było ktoby ie mógł hamować, y ranił ieden drugiego, y zabił go.
7. A oto powstawszy wszytka rodźina przećiw służebnicy twoiéy, mówi: Wyday tego, który zabił brata swego, że go zabiiemy za duszę brata iego, którego zabił, y zgładźimy dziedźica: y chcą zagaśić iskierkę moię która została, aby nie zostało mężowi memu imię, ani sczątek na źiemi.
8. Y rzékł Król do niewiasty: Idź do domu twego, a ia skażę za tobą.
9. Y rzekła niewiasta Thekuitka do Króla: Na mię panie móy królu, niech nieprawość będźie, y na dóm oyca mego: a Król y stolica iego niech będą niewinni.
10. Y rzékł Król: ktoby mówił przećiw tobie, przywiedź go do mnie, a więcéy nie przyda, aby ćię dotknął.
11. Która rzekła: Niech wspomni Król na Pana Boga swego, aby się nie mnożyli bliscy krwie na pomstę, aby nie zabili syna mego. Który rzékł: Żywie Pan, że nie spadnie z włosów syna twego na źiemię.
12. Rzekła tedy niewiasta: Niechay mówi służebnica twoia do króla pana mego słowo. Y rzékł: Mów.
13. Y rzekła niewiasta: Czemużeś umyślił takową rzecz przećiw ludowi Bożemu, y mówił król to słowo, aby zgrzészył, a nie przywróćił wygnańca swego?
14. Wszyscy umiéramy, a iako wody rozćiékamy się w źiemię, które się niewrócą: y niechce Bóg by miała dusza zginąć, ale rozmyśla się myśląc aby zgoła nie zginął, który iest odrzucony. *Ezech. 33. 11.*
15. Teraz tedy przyszłam abych mówiła do pana mego króla to słowo przy ludu. Y rzekła sługa twoia: Będę mówiła do Króla, owa uczyni Król słowo sługi swoiéy.
16. Y usłuchał Król żeby wybawił służebnicę swą z ręki wszytkich, którzy chćieli z dźiedźictwa Bożego wygładźić mnie y syna mego pospołu.
17. A tak niech mówi służebnica

ca twoia, aby się stało słowo pana mego króla iako ofiara. Bo iako Anyół Boży, tak iest Pan móy Król, że ani błogosławieniem ani złorzeczeniem nie zruszy się: ztądże y Pan Bóg twóy iest z tobą.

18. Y odpowiadaiąc Król, rzékł do niewiasty: Nie tay przedemną słowa o które ćię pytam. Y rzekła mu niewiasta: Mów panie móy królu.

19. Y rzékł Król: Izali ręka Joabowa z tobą iest w tym wszytkim? Odpowiedźiała niewiasta, y rzekła: Przez zdrowie dusze twoiéy, panie móy królu, że ani w lewo ani w prawo iest z tego wszytkiego co mówił pan móy król: sługa bowiem twóy Joab, ten mi przykazał, y ten włożył w usta służebnice twoiéy te wszytkie słowa.

20. Abych odmieniła sposób mowy téy, sługa bowiem twóy Joab to przykazał: ale ty panie móy królu iesteś mądry, iako ma mądrość Anyół Boży, że rozumiész wszytko na źiemi.

21. Y rzékł Król do Joaba: Otóż ubłagany uczyniłem słowo twoie: a tak idź, a przywróć młodźieńca Absaloma.

22. Y padszy Joab twarzą swą na źiemię, pokłónił się, a błogosławił królowi: y rzékł Joab: Dźiśia poznał sługa twóy, żem nalazł łaskę w oczach twoich, panie móy królu, boś uczynił mowę sługi twego.

23. Wstał tedy Joab, y szedł do Gessur, y przywiódł Absaloma do Jeruzalem.

24. Y rzékł Król: Niech się wróći do domu swego, a oblicza mego niechay nie widźi. Y wróćił się Absalom do domu swego, a oblicza królewskiego nie widźiał.

25. A iako Absalom męża nie było pięknego we wszytkim Izraelu y ślicznego barzo: od stopy nogi aż do wiérzchu głowy nie było na nim żadnéy zmazy.

26. A gdy strzygł włosy (a raz go w rok strzyżono, bo mu włosy ćiężały) ważył włosy głowy swéy dwiemasty syklów wagi pospolitéy.

27. A Absalomowi urodźili się trzéy synowie: y córka iedna imieniem Thamar pięknéy urody.

28. Y mieszkał Absalom w Jeruzalem dwie lećie, a oblicza królewskiego nie widźiał.

29. Posłał tedy do Joaba, żeby go posłał do Króla: który niechćiał przyść do niego. A gdy drugi raz posłał, a on niechćiał przyść do niego,

30. Rzékł sługóm swoim: Wiéćie rolą Joabowę podle roléy moiéy, która ma źniwo ięczmienia: Idźćiesz tedy spalćie ji ogniem. Spalili tedy słudzy Absalomowi ono zboże ogniem. A przyszedszy słudzy Joabowi rozdarszy szaty swe, rzękli: Spalili słudzy Absalomowi sztukę roli ogniem.

31. Y wstawszy Joab przyszedł do Absaloma w dóm iego, y rzékł: Czemu spalili słudzy twoi zboże moie ogniem?

32. Odpowiedźiał Absalom Joabowi: Słałem do ćiebie prosząc aby przyszedł do mnie, żebym ćię posłał do Króla, abyś mu mówił: Na cóżem przyszedł z Gessur? lepiéyći mi było tam bydź: a tak proszę niech uyźrzę oblicze królewskie: a ieśliż pomni na nieprawość moię, niechay mię zabiie.

33. A tak wszedszy Joab do Króla, powiedźiał mu wszytko: y wezwano Absaloma, y wszedł do Króla, y pokłónił się do źiemie przed nim: y pocałował Król Absaloma.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Absalom ziednawszy sobie przyiaźń u ludźi, sprzyśiągł się na Oyca w Hebron, przed którym oćiec ućieka z Archą a z przyiaćioły. Y posłał Chuzeyo od śiebie, aby rozerwał radę Achitophelowę.

1. POtym tedy nasprawował sobie Absalom wozów y iezdnych, y pięćdźieśiąt mężów którzy przed nim chodźili.

2. A rano wstawszy Absalom, stawał przy weszćiu bramy y każdego męża, który miał sprawę aby szedł do sądu królewskiego, przyzywał Absalom do siebie, y mówił: Z któregoś ty miasta? Który odpowiedaiąc mówił: Z iednego pokolenia Izraelskiego iestem ia sługa twóy.

3. Y odpowiadał mu Absalom: Zdadzą mi się mowy twe dobre y sprawiedliwe. Ale nie masz ktoby ćię wysłuchał od Króla wysadzony. Y mawiał Absalom:

4. Ktoby mię postanowił sędźiem na źiemi, aby do mnie chodźili wszyscy którzy maią sprawę, y abym sprawiedliwie sądźił.

5. Ale y gdy ku niemu przystępował człowiek, aby go pozdrowił: śćiągał rękę swoię, a uiąwszy całował go.

6. A czynił to wszytkiemu Izraelowi przychodzącemu na sąd aby był słuchan od Króla, y podburzał serca mężów Izraelskich.

7. A po czterdźiestu lat, rzékł Absalom do Króla Dawida: Póydę a oddam służby moie którem ślubił Panu w Hebron.

8. Abowiem szlubuiąc szlubił sługa twóy gdy był w Gessur Syriiéy rzekąc: Ieśli mię przywróći Pan do Jeruzalem, będę ofiarował Panu.

9. Y rzékł mu Król Dawid: Idź w pokoiu. Y wstał y poszedł do Hebron.

10. Y posłał Absalom szpiegi między wszytkie pokolenia Izraelskie, mówiąc: Skoro usłyszyćie trąbienie w trąby, mówćie: Królował Absalom w Hebron.

11. A z Absalomem poszło dwieśćie mężów z Jeruzalem proszonych, idąc prostym sercem, a przyczyny zgoła nie wiedząc.

12. Przyzwał téż Absalom Achitophel Gilończyka radnego pana Dawidowego z miasta iego Gilon, A gdy ofiarował ofiary, stało się zprzyśiężenie śilne, a ludu zbiegaiącego się przybywało z Absalomem.

13. Przybiégł tedy poseł do Dawida, mówiąc: Wszytkim sercem wszytek Izrael idźie za Absalomem.

14. Y rzékł Dawid sługóm swoim, którzy byli z nim w Jeruzalem: Wstańćie ućiekaymy: bo niewybiegamy się przed Absalomem: kwapćie się wyniśdź, by snać przyszedszy nie poimał nas, y nie obalił na nas upadku, y nie pobił miasta paszczeką miecza.

15. Y rzekli słudzy królewscy do niego: Wszytko cokolwiek przykaże Król, pan nasz, radźi uczynimy słudzy twoi.

16. A tak wyszedł Król, y wszytek dóm iego pieszo: y zostawił Król dźieśięć niewiast nałożnic dla strażéy domu.

17. Y wyszedszy Król y wszytek Izrael pieszo, stanął daleko od domu:

18. A wszyscy *słudzy iego szli* przy nim, y roty Cerety y Phelethy y wszyscy Getheyczykowie duży waleczniey, sześćset mężów, którzy byli za nim przyszli z Gethu pieszo szli przed Królem.

19. Y rzékł Król do Ethai Ge-

they-

theyczyka: Przecz idźiesz z nami? wróć się a mieszkay z Królem, boś ty gość, a wyszedłeś z mieysca twego.
20. Wczoraś przyszedł, a dźiś będźiesz muśiał wyniść z nami? a ia póydę gdźie iśdź mam: wróć się a odprowadź z sobą braćią twoię, a Pan uczyni z tobą miłośierdźie y prawdę, żeś okazał łaskę y wiarę.
21. Y odpowiedźiał Ethai królowi mówiąc: Żywie Pan, y żywie Król pan móy: iż na którym kolwiek mieyscu będźiesz Królu panie móy, choć w śmierći choć w żywoćie, tam będźie sługa twóy.
22. Y rzékł Dawid Ethai: Pódźże, a przéydźi. Y przeszedł Ethai Getheyczyk y wszyscy mężowie którzy z nim byli, y inne mnostwo.
23. A wszyscy płakali głosem wielkim, y wszytek lud przechodźił społem, Król też przechodźił przez potok Cedron, y wszytek lud szedł ku drodze, która wiedźie ku pusczéy.
24. Szedł też y Sadok kapłan, y wszyscy Lewitowie z nim niosący skrzynię przymierza Bożego, y zstawili skrzynię Bożą: y wstąpił Abiathar, aż się zebrał spełna wszytek lud, który był wyszedł z miasta.
25. Y rzékł Król do Sadoka: Odnieś skrzynię Bożą do miasta: ieśli naydę łaskę w oczach Pańskich, wróći mię zaś, y ukaże mi ią, y przybytek swóy.
26. A ieśli mi rzecze: Niepodobasz się: gotowem, niech czyni co dobrego iest przed nim.
27. Y rzékł Król do Sadoka kapłana: O widzący, wróć się do miasta w pokoiu: y Achimaas syn twóy, y Jonathas syn Abiatharów dwa synowie waszy, niechay będą z wami.
28. Oto się ia skryię w polach pusczéy, aż przyidźie wieść od was daiąc mi znać.
29. A tak odnieśli Sadok y Abiathar skrzynię Bożą do Jeruzalem: y mieszkali tam.
30. A Dawid wstępował na górę Oliwną, wstępuiąc y płacząc, boso idąc, y nakrywszy głowę, lecz y wszytek lud który był z nim, nakrywszy głowę wstępował płacząc.
31. Y powiedźiano Dawidowi że też Achitophel był w sprzyśiężeniu z Absalomem: y rzékł Dawid: Obróć w głupstwo, proszę Panie radę Achitophel.
32. A gdy wstępował Dawid na wierzch góry, na któréy się miał pokłonić panu, oto potkał się z nim Chuzai Arachitczyk rozdarszy szatę, a maiąc pełno źiemie na głowie.
33. Y rzékł mu Dawid: Ieśli póydźiesz zemną, będziesz mi ćiężek.
34. Lecz ieśli się do miasta wróćisz, a rzeczesz Absalomowi: Iestem Królu sługą twoim: iakom był sługą oyca twego, tak będę sługą twoim: rozprószysz radę Achitophel.
35. A masz z sobą Sadoka y Abiathara kapłany: a każde słowo które usłyszysz z domu królewskiego, oznaymisz Sadokowi y Abiatharowi kapłanóm:
36. A z nimi są dwa synowie ich Achimaas syn Sadoków, y Jonathas syn Abiatharów: y poślećie przez nie do mnie każde słowo które usłyszyćie.
37. Gdy tedy przyszedł Chuzai Dawidów przyiaćiel do miasta, Absalom też wiechał do Jeruzalem.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVI.

Osoczył Syba Miphiboszetha u Dawida, Semei łaiał Królowi, a iako to zniósł Dawid. Chuzai przyszedł ku Absalomowi, pozdrowił go, y rozmawiał z nim. Absalom wstąpił do nałożnic oycowskich.

1. A Gdy Dawid przeszedł trochę wiérzch góry, ukazał się Syba służebnik Miphibozethów przećiwko iemu z parą osłów, którzy nałożeni byli dwiemasty chlebów, y stem wiązanek rozynków, y stem wiązanek fig, y łagwicą wina.

2. Y rzékł Król do Syby: Naco to? Odpowiedźiał Syba: Osłowie dla czeladźi królewskiéy aby na nie wśiedli: a chléb y figi aby iedli słudzy twoi: a wino aby pił iesliby kto ustał w puszczy.

3. Y Król: A gdźie iest syn pana twego? Y odpowiedźiał Syba królowi: Został w Jeruzalem, mówiąc: Dźiśia mi przywróći dóm Izraelów królestwo oyca mego.

4. Y rzékł Król Sybie: Twoie niech będźie wszytko co było Miphibozetha. Y rzékł Syba: Proszę abych nalazł łaskę przed tobą, panie móy Królu.

5. Y przyszedł Król Dawid aż do Bahurim: a oto wychodźił ztamtąd mąż z rodu domu Saulowego, imieniem Semei, syn Ger, y postępował wychodząc, y złorzeczył,

6. Y ćiskał kamieńmi na Dawida, y na wszytkie sługi króla Dawida: a wszytek lud, y wszytko rycerstwo szli po prawéy y po lewéy stronie Króla.

7. A Semei tak mówił gdy złorzeczył Królowi: Wynidź wynidź mężu krwie a mężu Belial.

8. Oddał ći Pan wszytkę krew domu Saulowego: boś się wdarł na Królestwo zań, y dał Pan królestwo w rękę Absaloma syna twego, a oto ćię śćiskaią złośći twe, boś iest człowiek krwi.

9. Y rzékł Abizai syn Sarwiiéy Królowi: Czemu złorzeczy ten zdechły pies panu memu królowi? póydę a utnę głowę iego.

10. Y rzékł Król: Co mnie y wam synowie Sarwiiéy? dayćie mu pokóy aby złorzeczył: abowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi: a któż iest ktoby śmiał rzec: Czemu tak uczynił?

11. Y rzékł Król Abizai, y wszytkim sługóm swoim: Oto syn móy który wyszedł z żywota mego szuka dusze moiéy: iako daleko więcéy teraz syn Jemini? dopuśććie mu że złorzeczy według roskazania Pańskiego.

12. Ieśli snać weyźrzy Pan na utrapienie moie, a oddą mi Pan dobrym za złorzeczenie to dźiśieysze.

13. A tak Dawid szedł, y z nim towarzysze iego drogą. A Semei po wiérzchu góry z boku szedł przećiw iemu złorzecząc y ćiskaiąc nań kamieńmi, y sypiąc źiemią.

14. Przyszedł tedy Król y wszytek lud z nim spracowany, y ochłodźili się tam.

15. A Absalom y wszytek lud iego weszli do Jeruzalem, ale y Achitophel z nim.

16. A gdy przyszedł Chuzai Arachitczyk przyiaćiel Dawidów do Absaloma, rzékł do niego: Witay Królu, witay Królu.

17. Któremu rzékł Absalom: Takaż to iest łaska twoia ku przyiaćielowi twemu? przecześ nie szedł z przyiaćielem twoim?

18. Odpowiedźiał Chuzai Absalomowi: Nie, bo tego będę którerego obrał Pan, y wszytek ten lud, y wszytek Izrael: y z tym mieszkać będę.

19.

19. A iż to iescze przydam: Komuż ia służyć będę? aza nie synowi królewskiemu? iakom słuchał oyca twego, tak będę słuchał y ciebie.

20. Y rzékł Absalom do Achitophela: Radźciesz co czynić mamy.

21. Y rzékł Achitophol do Absaloma: Wnidź do nałożnic oyca twego, które zostawił dla straży domu: aby gdy usłyszy wszytek Izrael, żeś zelżył oyca twego, zmocniły się ręce ich z tobą.

22. A tak rozbili Absalomowi namiot na Sali, y wszedł do nałożnic oyca swego przed wszytkim Izraelem.

23. A rada Achitophela którą dawał w one dni, iako gdyby się kto radźił Boga: tak była wszelka rada Achitophelowa, y gdy był z Dawidem, y gdy był z Absalomem.

ROZDZIAŁ XVII.

Chuzai zepsował radę Achitophelowę, a także oznaymił Dawidowi, który za poradą Chuzai przeprawił się przez Jordan, dla czego obieśił się Achitophel, przyiaćiele Dawida potrzebami podeymuią.

1. Rzékł tedy Achitophel do Absaloma: Wybiorę sobie dwanaśćie tyśięcy mężów, a wstawszy ścigać będę Dawida téy nocy.

2. A przypadszy nań (ponieważ spracowany iest y upadłych rąk) porażę go: a gdy ućiecze wszytek lud, który iest z nim, zabiię króla opuszczonego.

3. Y przywrócę wszytek lud, iako się zwykł ieden człowiek wracać: bo iednego męża ty szukasz: tedy wszytek lud będźie w pokoiu.

4. Y spodobała się rada iego Absalomowi, y wszytkim starszym Izraelowym.

5. Y rzékł Absalom: Przyzówćie Chuzai Arachitczyka, a słuchaymy co on téż powié.

6. A gdy przyszedł Chuzai do Absaloma, rzékł Absalom do niego: Taką mowę mówił Achitophel: mamli uczynić czyli nie? co za radę daiesz?

7. Y rzékł Chuzai do Absaloma: Nie dobra to rada, którą teraz dał Achitophel.

8. Y przydał iescze Chuzai: Ty znasz oyca twego y męże którzy z nim są, że są barzo mocni, a gorzkiego serca, iako gdyby niedźwiedźica któréy pobrano dźieći, srożyła się w leśie: lecz y oćiec twóy iest mąż waleczny, y niemieszka z ludem.

9. A podobno się teraz kryie w dołach, abo na iednym którym chce mieyscu: a gdy polęże ktokolwiek ieden na przodku, usłyszy ktokolwiek usłyszy y rzecze: stała się porażka w ludu który szedł za Absalomem.

10. Y każdy namężnieyszy, którego serce iest iako lwie, przelęknie się: bo wié wszytek lud Izraelski że mąż mocny iest oćiec twóy, y mężni wszyscy którzy są z nim.

11. Ale to się mnie widźi dobra rada: Niech się do ćiebie zbierze wszytek Izrael od Dan aż do Bersabee, iako piasek morski niezliczony: a ty będźiesz w pośrzodku ich.

12. Y przypadniemy nań, na którymkolwiek mieyscu naleźion będźie: a okryiemy go iako zwykła rosa padać na źiemię: y nie zostawiémy z mężów, którzy z nim są, ani iednego.

13. A ieśli wnidźie do którego miasta, wszytek Izrael obtoczy mia-

miasto powrozami, y pociągniemy ie do potoka, że się nie naydźie ani kamyk z niego.
14. Y rzékł Absalom y wszyscy mężowie Izraelscy: Lepsza iest rada Chuzai Arachitczyka, niźli rada Achitophel: A Pańskim zrządzeniem rozerwana iest rada Achitophel pożyteczna, aby przywiódł Pan na Absaloma złe.
15. Y rzékł Chuzai Sadokowi y Abiatharowi kapłanóm: Tak a tak radźił Achitophel Absalomowi y starszym Izraelskim: a iam dał taką a taką radę.
16. Teraz tedy poślićie co rychléy a powiédźćie Dawidowi, rzekąc: Nie mieszkay téy nocy na polach puszczy, ale bez odwłoki przeydźi, by snać nie był pożart król y wszytek lud który z nim iest.
17. A Jonathas y Achimaas stali u studnie Rogela: szła służebnica y powiedźiała im: a oni poszli żeby odnieśli do króla Dawida poselstwo: bo niemogli się ukazać, abo wniść do miasta.
18. Ale obaczył ie niektóry służebnik y powiedźiał Absalomowi: ale oni co w skok weszli w dóm iednego człowieka w Bahurim, który miał studnią na podwórzu, y spuśćili się do niéy.
19. A niewiasta wźięła płachtę y rozćiągnęła nad wiérzchem studnie iakoby susząc krupy ięczmienne, y tak się rzecz zataiła.
20. A gdy przyszli słudzy Absalomowi w dóm do niewiasty, rzekli: Gdźie iest Achimaas y Jonathas? Y odpowiedźiała im niewiasta: Przeszli prędko skosztowawszy trochę wody. A ći co szukali nie nalazszy wróćili się do Jeruzalem.
21. A gdy odeszli, wyleźli oni z studnie, a szedszy oznaymili Królowi Dawidowi, y rzekli: Wstańćie, a przeprawćie się co rychléy przez rzekę, bo taką radę dał przećiwko wam Achitophel.
22. A tak wstał Dawid, y wszytek lud który z nim był, y przeprawili się przez Jordan aż rozedniało: y ani ieden nie został, któryby się przez rzekę nie przeprawił.
23. Lecz Achitophel widząc, że się nie stała rada iego, ośiodłał osła swego, y wstał, y iechał do domu swego, y do miasta swego: a rozprawiwszy dóm swóy obieśił się, y pogrzebion iest w grobie oyca swego.
24. A Dawid przyszedł do obozu. A Absalom przeprawił się przez Jordan sam y wszyscy mężowie Izraelscy z nim.
25. A Absalom postanowił Amazę miasto Joaba nad woyskiem: Amaza zaś był syn męża, którego zwano Jetra z Jezraeli, który wszedł do Abigail córki Naas śiostry Sarwiiéy, która była matka Joabowa.
26. Y położył się obozem Izrael z Absalomem w źiemi Galaad.
27. A gdy przyszedł Dawid do obozu, Sobi syn Naas z Rabbath synów Ammon, y Machir syn Amielów z Lodabar, y Bersellai Galaadczyk z Rogelim,
28. Przynieśli Dawidowi pośćiel y kobierce, y naczynia gliniane, pszenice y ięczmienia, y mąki, y krup, y bobu, y soczewice, y smażonéy tatarki.
29. Y miodu y masła, owiec y tłustych ćieląt. Y dali Dawidowi y ludowi który był z nim ku iedzeniu: bo mniemali żeby lud głodem y pragnieniem był zmorzony na puszczy.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

Absalom porażon na bitwie ućieka, uwiąznął na dębie za włosy ućiekaiąc, przebit włoczniami, co Dawid usłyszawszy, barzo y gorzko go płakał.

1. DAwid tedy obeyźrżawszy lud swóy, postanowił nad nimi hetmany y setniki,
2. Y dał trzećią część ludu pod rękę Joab, a trzećią część pod rękę Abisai syna Sarwiiéy, brata Joabowego, a trzećią część pod rękę Ethai, który był z Geth, y rzékł król do ludu: Wynidę y ia z wami.
3. A lud odpowiedźiał: Nie wynidźiesz: bo choćia ućieczemy, nie wiele im na nas należéć będźie: choćby téż połowica z nas poległa, nie barzo dbać będą: bo ty ieden iesteś za dźieśięć tyśięcy policzony, a tak lepiéy że nam będźiesz w mieśćie na pomocy:
4. Do których król rzékł: Co się wam zda dobrego, to uczynię. A tak stanął Król u bramy: a lud wychadzał w ufiech swoich po stu y po tyśiącu.
5. Y przykazał Król Joabowi, y Abisai, y Ethai, mówiąc: Zachowayćie mi dźiéćię Absaloma. A wszytek lud słyszał gdy Król roskazował wszytkim hetmanom o Absalomie.
6. A tak wyszedł lud w pole przećiw Izraelowi, y stoczyła się bitwa w leśie Ephraim.
7. Y porażon tam iest lud Izraelski od woyska Dawidowego, y stała się porażka wielka dnia onego, dwudźiestu tyśięcy.
8. A była tam bitwa rozprószona po wszytkiéy źiemi, y daleko ich więcéy było, których był las pogubił z ludu, niż tych których miecz pożarł był dnia onego.
9. Y trafiło się że napadł Absalom na sługi Dawidowe, śiedząc na mule: a gdy wbieżał muł pod gęsty a wielki dąb, uwięzła głowa iego na dębie: a gdy on zawisł między niebem a między źiemią, muł na którym śiedźiał przebieżał.
10. Obaczył to ktoś, y oznaymił Joabowi, rzekąc: Widźiałem Absaloma wiszącego na dębie.
11. Y rzékł Joab mężowi, który mu był powiedźiał: Ieśliś widźiał, czemużeś go nie przebił do źiemie, a iabymći był dał dźieśięć syklów śrébrnych, y ieden pas rycérski?
12. Który rzékł do Joaba: Byś mi odważył w ręku moich tyśiąc śrébrnych, żadnym obyczaiem nie podniósłbych ręki moiéy na syna królewskiego: bo gdyśmy my słyszeli Król roskazał tobie, y Abisai, y Ethai, mówiąc: Strzeżćie mi dźiéćięćia Absaloma.
13. Ale bym téż był śmiele uczynił przećiw duszy moiéy, żadną miarą by to królowi tayno bydź nie mogło, y ty byłbyś przećiwko mnie.
14. Y rzékł Joab: Nie tak iako ty chcesz, ale rzucę się nań przed tobą. Wźiął tedy trzy oszczepy w rękę swoię, y utopił ie w sercu Absalomowym: a gdy iescze drgał wisząc na dębie,
15. Przypadło dźieśięć młodźieńców giermków Joabowych, y uśiekszy zabili go.
16. Y zatrąbił Joab w trąbę, y zatrzymał lud, żeby nie gónił ućiekaiącego ludu Izraelskiego, chcąc zfolgować mnostwu.
17. Y wźięli Absaloma y wrzućili go w leśie w dół wielki, y nanośili nań kamienia kupę barzo wiel-

wielką, a wszytek Izrael ućiékł do przybytków swoich.

18. Lecz Absalom wystawił był sobie iescze za żywota swego słup, który iest na Dolinie królewskiéy: bo mówił: Niémam syna: a to będźie pamiątka imienia mego. Y nazwał słup imieniem swym, y zową ji Ręka Absaloma, aż do dnia dźiśieyszego.

19. A Achimaas syn Sadok, rzékł: Pobieżę a opowiem królowi, iż mu Pan uczynił sąd z ręki nieprzyiaćiół iego.

20. Do którego rzékł Joab: Nie będźiesz posłem tego dnia, ale dasz znać inszego: dźiś niechcę abyś tę nowinę nośił, bo syn królewski umarł.

21. Y rzékł Joab Chusy: Idź, a oznaymi królowi coś widźiał. Pokłónił się Chusy Joabowi, y bieżał.

22. A Achimaas syn Sadoków znowu rzékł do Joaba: A co wadźi iesli ia téż za Chusim pobieżę? Y rzékł mu Joab: Na co chcesz bieżeć synu móy: nie dobrą nowinę przynieśiesz.

23. Który odpowiedźiał: Y cóż, ieśli pobieżę? Y rzékł mu: Bieżże. Bieżąc tedy Achimaas krótszą drogą wybiégł Chusego.

24. A Dawid śiedźiał między dwiema bramami: a stróż który był na wiérzchu bramy na murze, podniózszy oczy uyźrzał człowieka a on sam bieży.

25. Y zawoławszy powiedźiał królowi, a Król rzékł: Ieśli sam ieden iest, dobre iest poselstwo w uśćiech iego. A gdy się on poszpieszał, y przybliżył się,

26. Uyźrzał stróż drugiego człowieka bieżącego, y wołaiąc na wiérzchu, rzékł: Ukazuie mi się drugi człowiek, a on sam bieży. Y rzékł Król: y to dobry poseł.

27. A stróż: Zda mi się (pry) bieg piérwszego, iako bieg Achimaasa syna Sadokowego. Y rzékł Król: Dobry człowiek iest, y dobrą nowinę niosąc idźie.

28. A wołaiąc Achimaas, rzékł do Króla: Bądź pozdrowion Królu. Y pokłóniwszy się królowi przed nim twarzą do źiemie, rzékł: Błogosławiony Pan Bóg twóy, który zawarł ludźie którzy podnieśli ręce swe przećiw panu memu Królowi.

29. Y rzékł Król: Iestli pokóy dźiećięćiu Absalomowi? Y rzékł Achimaas: Widźiałem trwogę wielką, gdy posyłał Joab sługa twóy, o Królu, mnie sługę twego, inszego nic niewiém.

30. Do krórego Król: Odstąp pry, a stóy tu. A gdy on odstąpił y stanął,

31. Ukazał się Chusy y przyszedszy rzękł: Dobrą nowinę niosę panie móy Królu: bo osądźił za tobą Pan dźiśia z ręki wszytkich którzy powstali przećiw tobie.

32. Y rzékł Król do Chusego: Iestli pokóy dźiećięćiu Absalomowi? Odpowiedźiał Chusy: Day tak byli iako dźiećię nieprzyiaćiele pana mego Króla, y wszyscy którzy powstaią przećiw iemu na zło.

33. Król tedy zasmućiwszy się wstąpił na salę bramy y płakał. A idąc tak mówił: Synu móy Absalom, Absalom synu móy: któby mi dał abych ia umarł miasto ćiebie, Absalom synu móy, synu móy Absalom.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.

Dawid Król na namowę Joabowę ukoił się, swe przećiwniki namawiał ku sobie. Posłał do pokolenia Juda, aby nie byli pośledniemi ku przyięćiu go zaś za Króla. Seméy prośi o łaskę. Miphibozeta przyiął y rozdźielił mu imienie z Sybą. Pożegnał się z Berselaiem, Chamaam przy sobie zadźierżał, lud Izraelski z pokoleniem Judzkim od Dawida się cetaią.

1. Y Oznaymiono Joabowi że Król płacze y żałuie syna swego.

2. Y obróćiło się zwyćięstwo w płacz dnia onego wszytkiemu ludu: bo usłyszał lud dnia onego że mówiono: Żałosny Król o syna swego.

3. Y schraniał się lud onego dnia wniść do miasta, iako się zwykł schraniać lud porażony y ućiekaiący z bitwy.

4. A Król nakrył głowę swoię, y wołał wielkim głosem: Synu móy Absalom, Absalom synu móy. Synu móy.

5. Wszedszy tedy Joab do Króla w dóm, rzékł mu: Zawstydźiłeś dźiś oblicze wszytkich sług twoich, którzy wybawili duszę twoię, y dusze synów twoich, y córek twoich, y dusze żon twoich, y dusze nałożnic twoich.

6. Miłuiesz te którzy ćię nienawidzą, a nienawidźisz tych którzy ćię miłuią: y pokazałeś dźiś, że niedbasz o hetmany twoie y o sługi twoie: y prawdźiwiem teraz doznał, iż gdyby Absalom był żyw, a my wszyscy pobići, tedyby ć się podobało.

7. A tak teraz wstań a wynidź a uczyń dosyć sługóm twoim mówiąc do nich: bo przyśięgamći przez Pana, że ieśli nie wynidźiesz, nie zostanie z tobą ni ieden téy nocy: a będźieć to gorzéy, niźli wszytko złe, którekolwiek przychadzało na ćię od młodośći twoiéy aż do tąd.

8. Wstał tedy Król y śiadł w bramie: y powiedźiano wszemu ludowi że Król śiedźi w bramie: y przyszedł wszytek lud przed Króla: lecz Izrael ućiékł do przybytków swoich.

9. Wszytek téż lud ubiegał się we wszytkich pokoleniach Izraelskich mówiąc: Król wybawił nas z ręki nieprzyiaćiół naszych: on nas wybawił z ręki Philistynów: a teraz ućiékł z źiemie przed Absalomem.

10. Lecz Absalom któregośmy pomazali nad sobą, umarł na woynie: pókisz milczyćie a nie odprowadzaćie Króla?

11. A król Dawid posłał do Sadoka y do Abiathara kapłanów rzekąc: Mówćie do starszych Judzkich, rzekąc: Przecz naostatku przychodźićie ku odprowadzeniu Króla do domu iego? (A słowo wszytkiego Izraela przyszło było do Króla w dóm iego.)

12. Wyśćie braćia moi, kość moia y ćiało moie, czemuż pośledni odprowadzaćie Króla?

13. Amaźie téż powiédzćie: Azaś ty nie kość moia y ćiało moie? To mi niech Bóg uczyni y to niech przyczyni, ieśli nie hetmanem będźiesz u mnie przez wszytek czas miasto Joaba.

14. A tak nakłonił serce wszytkich mężów Judzkich, iako iednego człowieka: y posłali do Króla mówiąc: Wróć się ty y wszyscy słudzy twoi.

15. Y wróćił się Król y przyszedł aż do Jordanu, a wszytek Juda wyszedł aż do Galgala aby za-

zaszedł Królowi, y przeprowadźił go przez Jordan.
16. Pospieszył się też Semei syn Gera syna Jemini z Bahurim, y wyszedł z mężmi Judzkimi przećiwko królowi Dawidowi *3. Król. 2. 8.*
17. Z tyśiącem mężów z Beniamina, y Syba sługa domu Saulowego: y piętnaśćie synów iego y dwadźieśćia sług było z nim: y wskoczywszy w Jordan, przed Królem
18. Przebyli brody, aby przewieźli dóm królewski, a czynili wedle roskazania iego: a Semei syn Gery upadszy przed Królem, gdy się iuż przeprawił przez Jordan,
19. Rzékł do niego: Nie poczytay mi panie móy nieprawośći, ani pamiętay na krzywdy sługi twego onego dnia któregoś wyszedł Panie móy Królu z Jeruzalem, ani przypuszczay Królu do serca swego.
20. Znam bowiem sługa twóy grzéch móy: y przetom dźiś piérwszy przyszedł ze wszytkiego domu Jozephowego, y wyszedłem przećiwko panu memu królowi.
21. A odpowiedaiąc Abizai syn Sarwiiéy, rzékł: A więc za te słowa nie będźie zabit Semei że złorzeczył pomazańcowi Pańskiemu?
22. Y rzékł Dawid: Co mnie y wam synowie Sarwiiéy? czemu się mi dźiś staiećie przećiwnikiem? a więc dźiś zabit będźie mąż z Izraela? aza niewiém że mię dźiś uczyniono Królem nad Izraelem?
23. Y rzékł Król do Semei: Nie umrzesz. Y przyśiągł mu.
24. Miphibozeth téż syn Saulów wyiechał przećiw królowi, nie umywszy nóg ani ostrzygszy brody: ani szat swych prał odednia którego był wyszedł Król, aż do dnia którego się zaś wróćił w pokoiu.
25. A gdy w Jeruzalem zabieżał królowi, rzékł mu Król: Czemuś nie szedł zemną Miphibozeth?
26. A odpowiedaiąc rzékł: Panie móy Królu, sługa móy wzgardźił mię: y rzekłem mu ia sługa twóy, aby mi ośiodłał osła, y wśiadszy żebym był iechał z Królem: bom iest chromy sługa twóy.
27. Nad to y oskarzył mię sługę twego do ćiebie pana mego Króla: ale ty panie móy Królu iesteś iako Anioł Boży, czyń coć się podoba.
28. Bo nie był dóm oyca mego, iedno winien śmierći panu memu królowi: a tyś mię sługę swego posadźił między iedzącymi u stołu twoiego: a o cóż się mam sprawiedliwie żałować? abo o co mogę daléy wołać do Króla?
29. Y rzékł mu Król: Cóż więcéy mówisz? iuż to pewna com rzékł: ty a Syba podźielćie się imieniem.
30. Y odpowiedźiał Miphibozeth Królowi: Y wszytko niech weźmie, ponieważ się wróćił pan móy Król w pokoiu do domu swego.
31. Berzellai téż Galaadczyk wyszedszy z Rogelim, przeprowadźił Króla przez Jordan, gotów będąc y za rzekę z nim iechać.
32. A był Berzellai Galaadczyk barzo stary, to iest w ośmdźieśiąt lat, a on dodawał żywnośći królowi gdy mieszkał w obożie, bo był mąż barzo bogaty. *3. Król. 2. 7.*
33. Rzékł tedy Król do Bersellai: Poiedź ze mną, że odpoczniesz bespiecznie ze mną w Jeruzalem,
34. Y rzékł Bersellai do Króla: Wieleż dni lat żywota mego, abych miał iechać z Królem do Jeruzalem?
35. Ośmdźieśiąt lat mi dźiśia:

aza

aza czérstwe są zmysły moie ku rozeznaniu słodkiego abo gorzkiego? abo ućieszyć może sługę twego iedło y pićie? abo słuchać mogę ia sługa twóy daléy głosów spiéwaków y spiéwaczek? przeczże sługa twóy ma bydź ćiężek panu memu królowi?

36. Poiadę trochę sługa twóy od Jordanu z tobą: nie potrzebuię téy odmiany,

37. Ale proszę niech się wróćę sługa twóy, y umrę w mieśćie moim, a pogrzebión będę wedle grobu oyca mego y matki moiéy. Lecz iest sługa twóy Chamaam, ten niech iedźie z tobą, panie móy Królu, a uczyń mu cokolwiekći się zda dobrego.

38. Y rzékł mu Król: niechże zemną iedźie Chamaam, a ia mu uczynię cokolwiek się tobie podoba, y wszytko czego żądać będźiesz odemnie, uprośisz.

39. A gdy się wszytek lud y Król przez Jordan przeprawił, pocałował Król Bersellai, y błogosławił mu: a on się wróćił do mieysca swego.

40. Przyćiągnął tedy Król do Galgala y Chamaam z nim, a wszytek lud Judzki przeprowadzał Króla, a połowica tylko była z ludu Izraelskiego.

41. A tak wszyscy mężowie Izraelscy zbieżawszy się do Króla rzekli mu: Czemu ćię ukradli bráćia naszy mężowie Judzcy, y przeprowadźili Króla y dóm przez Jordan, y wszytkie męże Dawidowe z nim.

42. Y odpowiedźiał wszelki mąż Judzki do mężów Izrael: Iż mnie iest Król bliższy: czemu się oto gniewasz? Azaśmy co z iedli z Króla, abo nam dary dano?

43. Y odpowiedźiał mąż Izrael do mężów Juda, y rzékł: Dźieśiąćią części więtszym ia iest u Króla, y więcéy do mnie Dawid należy niż do ćiebie: czemuś mi krzywdę uczynił, y nie dano mi znać piérwszemu, abym odprowadźił Króla mego? ale ostrzéy odpowiadali mężowie Juda mężóm Izrael.

ROZDZIAŁ XX.

Seba oderwał lud Izraelski od Dawida, którego Joab goniąc, Amazam na drodze zabił, Sebę w mieśćie obległ, którego głowę przez namowę iednéy niewiasty Joabowi z miasta wydano, a on téż oblężenie rozpuśćił.

1. Trafiło się téż że tam był mąż Belial imieniem Seba, syn Bochry mąż Jeminczyk, y zatrąbił w trąbę, y rzékł: Niémamy my działu w Dawidźie, ani dźiedźictwa w synu Isai: Wróć się Izraelu do przybytków twoich.

2. Y odstąpił wszytek Izrael od Dawida, a przystał do Seba syna Bochry: Lecz mężowie Juda zostali przy Królu swoim od Jordanu aż do Jeruzalem.

3. A gdy przyszedł Król do domu swego w Jeruzalem, wźiął dźieśięć niewiast nałożnic, które był zostawił dla strażéy domu, y dał ie do zamknienia, dodaiąc im żywnośći: y nie wchodźił do nich, ale były zamknione aż do dnia śmierći ich, żyiąc w wdowim stanie.

4. Y rzékł Król do Amazy: Zwołay mi wszytkie męże Juda na trzeći dźień, y ty bądź obecny.

5. Y poszedł Amaza aby zwołał Judę, y bawił się nad postanowienie które mu był Król postanowił.

6. Y rzékł Dawid do Abizai: Te-

Teraz nas barźiéy utrapi Seba syn Bochry niż Absalom: a tak weźmi sługi pana twego, a ścigay go, by snadź nie nalazł miast obronnych, a uszedł nam.

7. Wyszli tedy z nim mężowie Joab, Cerety téż y Phelety: y wszyscy duży wyszli z Jeruzalem aby gonlli Sebę syna Bochry.

8. A gdy oni byli u kamienia wielkiego który iest w Gabaon, Amaza idąc zabieżał im. A Joab miał na sobie ćiasną szatę według miary kształtu swego, a na nię przypasał miecz, który wiśiał aż do lędźwi w poszwach, który sprawiony małym ruszeniem mógł bydź dobyby y uderzyć.

9. Rzékł tedy Joab do Amazy: Witay braćie móy. Uiął prawą ręką podgardłek Amazy, iakoby go całuiąc. *3. Król. 2. 5.*

10. Lecz Amaza nie obaczył miecza który miał Joab, który go w bok uderzył y wylał trzewa iego na źiemię, ani wtóréy rany przydał, y umarł. A Joab y Abizai brat iego gónili Sebę syna Bochry.

11. W tym niektórzy mężowie z towarzyszów Joabowych stanąwszy nad ćiałem Amazy, rzekli: Oto który chćiał bydź miasto Joaba towarzyszem Dawidowym.

12. Lecz Amaza pokrwawiony leżał na śrzód drogi. Uyźrzał to któryś mąż że się zastanawiał wszytek lud aby go oglądał, y zniósł Amazę z drogi na pole: y nakrył go odźieniem, aby się nie zastanawiali miiaiący dla niego.

13. A skoro go zięto z drogi, miiał każdy mąż idąc za Joabem na pogonią Seby syna Bochry.

14. Lecz on przeszedł był przez wszytkie pokolenia Izrael do Abele y Bethmaacha: y wszyscy mężowie przebrani, zbiegli się do niego.

15. Przyszli tedy y dobywali w Abeli y w Dethmaacha, y obtoczyli szańcami miasto, y oblężone iest miasto: a wszytek lud który był z Joabem uśiłował obalić mury.

16. Y zawołała niewiasta mądra z miasta: Słuchayćie, słuchayćie, rzeczćie Joabowi: Przystąp się sam, a rozmówię się z tobą.

17. Który gdy przystąpił do niéy, rzekła mu: Tyś iest Joab? A on odpowiedźiał: Ia. Do którego tak rzekła: Posłuchay słów służebnice twoiéy. Odpowiedźiał: Słucham.

18. Y zaś ona: Mawiano więc pry w staréy przypowieśći: Którzy się pytaią niech się pytaią w Abeli: y tak dokonywali.

19. Azam ia nie iest która opowiadam prawdę w Izraelu, a ty uśiłuiesz wywróćić miasto, y zburzyć matkę w Izraelu? Czemu obalasz dźiedźictwo Pańskie?

20. Odpowiedźiał Joab: Nie day, nie day mi tego Boże, nie obalam ani burzę.

21. Nie tak się rzecz ma: ale człowiek z góry Ephraim Seba syn Bochry przezwiskiem, podniósł rękę swoię na Króla Dawida: wydayćie onego samego, a odćiągniem od miasta. Y rzekła niewiasta do Joaba: Oto głowę iego zrzucą do ćiebie z muru.

22. A tak przyszła do wszytkiego ludu, y mądrze do nich mówiła: Którzy uciętą głowę Seby syna Bochry zrzućili do Joaba. A on zatrąbił w trąbę, y odćiągnęli od miasta każdy do namiotu swego: a Joab wróćił się do Jeruzalem do Króla.

23. Był tedy Joab nadewszytkim woyskiem Izraelskim: a Bana-

naias syn Ioiady nad Ceretheczyki y Phelethczyki:

24. Aduram lepak nad pobory, a Jozaphat syn Ahilud kanclerzem.

25. A Siwa pisarzem: Sadok zaśię y Abiathar, kapłani.

26. A Ira Jairitczyk był kapłanem Dawidowym.

ROZDZIAŁ XXI.

Czasu Króla Dawida był głód trzy lata, śiedm mężów z rodu Saulowego ukrzyżowano, potym ich ciała pochowano z kośćiami Saulowemi, opisuie cztéry woyny Dawidowe z Philistyny.

1. STał się téż głód za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie: y radźił się Dawid wyroku Pańskiego. Y rzékł Pan: Dla Saula y dla domu iego krwawego, iż pobił Gabaończyki.

2. Tedy zawoławszy Król Gabaończyków, rzékł do nich: (A Gabaończycy nie bylić z synów Izraelowych, ale byli ostawki Amorreyczyków: bo im przyśięgli byli synowie Izraelowi, a Saul chćiał ie wybić z zapalczywośći, iakoby dla ludu Izraelskiego y Judzkiego.) *Jos. 9. 15.*

3. Rzékł tedy Dawid do Gabaończyków: Co wam uczynię? a które będźie wasze oczyśćienie, żebyśćie błogosławili dźiedźictwu Pańskiemu?

4. Y rzekli mu Gabaończykowie: Nié mamy sporu o śrebro y złoto, ale przećiw Saulowi y przećiw domowi iego: ani chcemy żeby był zabit człowiek z Izraela. Do których Król rzékł: Cóż tedy chcećie żebych wam uczynił?

5. Którzy odpowiedźieli królowi: Męża który nas starł y stłumił niesprawiedliwie, tak wygładźić mamy, żeby ani ieden nie został z rodu iego we wszech granicach Izraelskich.

6. Niech nam dadzą śiedmi mężów z synów iego, że ie ukrzyżuiemy Panu w Gabaa Saula, niegdy wybranego Pańskiego. Y rzékł Król: Ia wydam.

7. Y zfolgował Król Miphibozethowi synowi Jonathy syna Saulowego, dla przyśięgi Pańskiéy, która była między Dawidem a między Jonathą synem Saulowym. *1. Król. 18. 3.*

8. A tak wźiął Król dwu synów Resphy córki Aie, które urodźiła Saulowi, Armoni y Miphibozetha: y pięći synów Michol córki Saulowéy, które była urodźiła Hadrielowi synowi Bersellai który był z Molata,

9. Y dał ie w ręce Gabaończyków: którzy ie ukrzyżowali na górze przed Panem: y legli ći śiedm pospołu zamordowani w piérwsze dni żniwa, gdy się poczynało żniwo ięczmienia.

10. Lecz Respha córka Aia wźiąwszy włośiennicę rospostarła ią pod śię na skale od początku żniwa, ażby na nie kropiła woda z nieba, y nie dopuśćiła ich ptakóm drapać we dnie ani źwiérzom w nocy.

11. Y powiedźiano Dawidowi co czyniła Respha córka Aia nałożnica Saulowa.

12. Y szedł Dawid y wźiął kośći Saulowe y kośći Jonathy syna iego od mężów Jabes Galaad, którzy ie byli ukradli z ulice Bethsan, gdźie ie byli zawieśili Philistynowie gdy zabili Saula na Gelboe: *1. Król. 31. 13.*

13. Y wźiął z tamtąd kośći Saulowe y kośći Jonathy syna iego, a zebrawszy kośći onych którzy byli ukrzyżowani,

14. Pogrzebli ie z kośćiami Saula y Jonathy syna iego w źiemi Beniamin w boku, w grobie Cis oyca iego: y uczynili wszytko co Król roskazał, y zlitował się znowu potym Bóg nad źiemią.

15. Y była zaśię woyna Philistynów przećiw Izraelowi, y iechał Dawid y słudzy iego z nim y bili się z Philistyny. A gdy ustawał Dawid.

16. Jezbibenob, który był z rodu Arapha, którego oszczepu żelazo trzysta łótów ważyło, a był nowym mieczem przepasany, uśiłował zabić Dawida. *1. Król. 17. 7.*

17. Ale go ratował Abisai syn Sarwiiéy, y raniwszy Philistyna zabił. Przyśięgli tedy mężowie Dawidowi, mówiąc: Iuż z nami nie wyiedźiesz na woynę, abyś nie zgaśił świece Izrael.

18. Wtóra téż woyna była w Gobie z Philistyny: tedy zabił Sobochai z Husathy, Sapha z rodu Arapha z rodzaiu Obrzymów. *1. Par. 20. 4.*

19. Trzećia téż woyna była w Gobie z Philistyny, na któréy zabił Bogdan syn Lasu Haftarczyk Bethlehemitczyk Goliatha Gethey-czyka, którego oszczepu drzewo było iako nawóy tkacki.

20. Czwarta woyna była w Geth: na któréy był mąż wysoki, który miał po sześći palców u rąk y u nóg, to iest dwadźieśćia y cztéry, a był z rodu Arapha.

21. Y bluźnił Izraela: a zabił go Jonathan syn Samaa brata Dawidowego.

22. Ci cztérzéy urodźili się z Arapha w Geth, y upadli od ręki Dawidowéy y sług iego.

ROZDZIAŁ XXII.

Pieśń Dawidowa którą Panu Bogu dźięki daie za swe wyswobodzenie od wszech nieprzyiaćiół.

1. DAwid zaś mówił Panu słowa téy pieśni, w ón dźień, gdy go wybawił Pan z ręki wszytkich nieprzyiaćiół iego, y z ręki Saulowéy,

2. Y rzékł: Pan skała moia, y śiła moia, y zbawićiel móy.

3. Bóg mocny móy, będę w nim ufał: tarcz moia y róg zbawienia mego: wywyższacz móy y ućieczka moia: zbawićiel móy, od nieprawośći wybawisz mię.

4. Chwalebnego będę wzywał Pana, a od nieprzyiaćiół moich wybawión będę. *Ps. 17. 3.*

5. Bo ogarnęły mię skruszenia śmierći: potoki Belial przestraszyły mię.

6. Powrozy piekielne obtoczyły mię: uprzedźiły mię śidła śmierći.

7. W utrapieniu moim będę wzywał Pana, y zawołam do Boga mego: a wysłucha z kośćioła swego głos móy, a wołanie moie przyidźie do uszu iego.

8. Wzruszyła się y zadrżała źiemia: fundamenty gór zatrzęsły się, y rozbiły, iż się rozgniewał na nie.

9. Wystąpił dym z nozdrzy iego, a ogień z ust iego pożrze: węgle się rospaliło od niego.

10. Nakłonił niebios y zstąpił: a mgła pod nogami iego.

11. Y wśiadł na Cherubimy y latał: y puśćił się na skrzydłach wiatrowych.

12. Położył ćiemność około śiebie taynikiem: cedząc wody z obłoków niebieskich.

13. Od blasku przed oczyma iego rospaliło się węgle ogniste.

14. Zagrzmi Pan z nieba, a Nawyższy swóy głos wypuśći.
15. Wypuśćił strzały y rosprószył ie: błyskawice, y poraźił ie.
16. Y okazały się wylania morskie, y odkryły się fundamenty świata od fukania Pańskiego, od tchnienia ducha zapalczywośći iego.
17. Spuśćił z wysokośći, a uchwyćił mię: y wyrwał mię z wód wielkich.
18. Wybawił mię od nieprzyiaćiela mego barzo potężnego, y od tych którzy mię w nienawiśći mieli: bo byli mocnieyszy nad mię.
19. Uprzedźił mię w dźień utrapienia mego y stał się Pan twiérdzą moią.
20. Y wywiódł mię na przestrzeństwo: wybawił mię, żem się mu upodobał.
21. Odda mi Pan według sprawiedliwośći moiéy: y według czystośći rąk moich odda mi.
22. Bom strzégł dróg Pańskich: y nie czyniłem niezbożnie od Boga mego.
23. Wszytkie bowiem sądy iego przed oblicznośćią moią: a przykazania iego nie odrzućiłem od śiebie.
24. Y będę doskonałym z nim: y będę się strzégł nieprawośći moiéy.
25. Y odda mi Pan według sprawiedliwośći moiéy: y według czystośći rąk moich przed oblicznośćią oczu swych.
26. Z Świętym święty będźiesz, a z mocnym, doskonały.
27. Z wybranym wybrany będźiesz: a z przewrotnym przewrotny się staniesz.
28. Y lud ubogi zbawisz: a oczyma twymi wysokie poniżysz.
29. Boś ty świéca moia Panie: y ty Panie oświéćisz ćiemnośći moie.
30. Bo przez ćię pobieżę przepasany: w Bogu moim przeskoczę mur.
31. Bóg, niezmazana droga iego, słowa Pańskie ogniem doświadczone: tarczą iest wszytkich w nim ufaiących.
32. Któż iest Bogiem oprócz Pana: a kto mocnym oprócz Boga naszego?
33. Bóg który mię opasał mocą: y wyrównał doskonałą drogę moię.
34. Zrównywaiąc nogi moie z ieleńmi, a na wyżynach moich stanowiąc mię.
35. Ucząc ręce moie do boiu, y składaiąc iako łuk miedźiany ramiona moie. *Psal. 143. 1.*
36. Dałeś mi tarcz zbawienia twego: a ćichość twoia rozmnożyła mię.
37. Rozszérzysz kroki moie podemną: y nie osłabieią kostki moie.
38. Będę gónił nieprzyiaćioły moie y skruszę: a nie wrócę się aż ie wytracę.
39. Wyniszczę ie y połamię, że nie powstaną: upadną pod nogami moimi.
40. Przepasałeś mię mocą ku bitwie: nachyliłeś sprzećiwiaiące mi się, pod mię.
41. Nieprzyiaćioły moie obróćiłeś mi tyłem: nienawidzących mię y wygubię ie.
42. Będą wołali, a nie będźie ktoby wybawił, do Pana, a nie wysłucha ich.
43. Wygładzę ie iako proch źiemie: iako błoto na ulicach zetrę ie y pokruszę.
44. Wybawisz mię od sprzećiwnośći ludu mego: strzédz mię będźiesz na głowę narodów: lud którego nie znam, służyć mi będźie.

45.

45. Synowie obcy sprzećiwią mi się, słuchaniem ucha będą mi posłuszni.

46. Synowie obcy spłynęli, y skurczą się w ućiskach swoich.

47. Żywie Pan, y błogosławiony Bóg móy: y będźie podwyższon Bóg mocny zbawienia mego.

48. Boże który mi daiesz pomsty y obalasz narody pod mię.

49. Który mię wywodźisz od nieprzyiaćiół moich, y od sprzećiwiaiących mi się podwyższasz mię: od męża niesprawiedliwego wybawisz mię. *Psal. 17. 52.*

50. Przetóż będę Panie wyznawał między narody: a imieniowi twemu będę śpiéwał. *Rzym. 15. 9.*

51. Wielmożący wybawienia Króla swego, y czyniący miłośierdźie pomazańcowi swemu Dawidowi, y naśieniu iego na wieki.

ROZDZIAŁ XXIII.

Ostateczne słowa Dawidowe y spisek zacnych, a zawołanych mężów iego.

1. Y Te są słowa Dawidowe ostateczne. Rzékł Dawid syn Izai: Rzékł mąż któremu postanowiono o pomazańcu Boga Jakob, osobliwy śpiéwak Izraelski.

2. Duch Pański mówił przez mię, a mowa iego przez ięzyk móy.

3. Rzékł Bóg Izraelski ku mnie, mówił Mocny Izraelski, Panuiący nad ludźmi, sprawiedliwy panuiący w boiaźni Bożéy.

4. Iako światłość zorze, gdy słońce wschodźi, rano bez obłoków świéći, a iako dżdżem wypuscza się trawa z źiemie.

5. Ani tak wielki iest dóm móy u Boga, żeby przymierze wieczne zemną uczynił, utwiérdzone we wszem y obwarowane. Wszytko bowiem zbawienie moie y wszytka wola: y niémasz niczego z niéy coby nie rosło.

6. A przestępcy iako ćiórnie wyrwani będą wszyscy: którego nie biorą rękoma.

7. A ieśli się go kto będźie chćiał dotknąć, przyzbroi się żelazem y drewnem oszczepistym, y ogniem zapalone zgoraią aż do sczętu.

8. Te imiona mocarzów Dawidowych. Siedzący na stolicy namędrszy przednieyszy między trzema, on iest iako nasubtelnieyszy robaczek w drzewie, który ośmset poraźił iednym natarćiem. *1. Par. 11. 10.*

9. Po nim Eleazar syn stryia iego Ahohitczyk między trzema mocarzami, którzy byli z Dawidem gdy urągali Philistynóm, y zebrali się tam byli ku bitwie.

10. A gdy wyćiągnęli mężowie Izraelscy, ten stał y bił Philistyny aż ustała ręka iego, y zdrętwiała z mieczem: y uczynił Pan zbawienie wielkie dnia onego: y lud który był ućiékł, wróćił się zbiérać korzyśći pobitych.

11. A po tym Semma syn Age z Arary: y zebrali się Philistynowie na stanowisku: było bowiem tam pole pełne soczewice. A gdy lud ućiekał przed Philistyny,

12. Stanął on na śrzód pola, y obronił go, y pobił Philistyny, y uczynił Pan zbawienie wielkie.

13. A przedtym téż wyszli byli trzéy, którzy byli przednieyszy między trzydźieśćią, y przyszli czasu żniwa do Dawida, do iaskinie Odollam: a obóz Philistyński leżał w Dolinie Obrzymów.

14. A Dawid był w zamku: lecz stanowisko Philistynów na ten czas było w Bethlehem.

15. Pragnął tedy Dawid y rzékł: Oby

Oby mi się kto dał napić wody z studnie która iest w Bethlehem u bramy?

16. A tak wdarli się trzéy mocarze w obóz Philistyński, y naczérpali wody z studnie Bethlehem która była u bramy, y przynieśli do Dawida: lecz on niechćiał pić, ale ią ofiarował Panu,

17. Mówiąc: Niech mi będźie Pan miłośćiw, żebych tego nie uczynił: a więc krew tych ludźi którzy chodźili, y dusz niebespieczeństwo mam pić? niechćiał tedy pić. To uczynili trzéy namocnieyszy.

18. Abisai téż brat Joabów syn Sarwiiéy, był przednieyszym ze trzech: ten iest który podniósł oszczep swóy na trzysta, które pobił, zawołany między trzema,

19. Y zacnieyszy między trzema, y był ich Kśiążęćiem: lecz trzech piérwszych nie doszedł.

20. Y Banaias syn Joiady męża barzo mocnego wielkich spraw z Kabseel: ten zabił dwu lwów Moabskich, y ten szedł y zabił lwa w pośrzodku studnie we dni śnieżne.

21. Ten téż zabił męża Egyptianina, męża godnego podźiwienia, oszczep w ręce maiącego: a tak szedszy do niego z laską, mocą wydarł oszczep z ręki Egyptianina, y zabił ji oszczepem iego.

22. To uczynił Banaias syn Joiadów.

23. Y ten zawołany między trzema dużymi, którzy byli między trzydźieśćią sławnieyszymi: wszakże do trzech nie doszedł: y uczynił go sobie Dawid od ucha sekretarzem.

24. Azael brat Joabów między trzydźieśćią, Elehanan syn stryia iego z Bethlehem,

25. Semma z Harody, Elika z Harody,

26. Heles z Phalsy, Hira syn Akkes z Thekua,

27. Abiezer z Anathoth, Mobonnai z Husat,

28. Selmon Ahohitczyk, Maharai Nethophatczyk,

29. Heleth syn Baanów y sam Nethophatczyk, Ithai syn Ribai z Gabaath synów Beniamin,

30. Banaa Pharathonczyk, Heddai z Potoku Gaas,

31. Abialbon Arbatczyk, Azmaueth z Beromi,

32. Eliaba z Salaboni synowie Jassen, Jonathan,

33. Semma z Otory, Aiam syn Sararów Aroritczyk,

34. Elipheleth syn Aasbai syna Machati, Eliam syn Achitophelów Gelonitczyk.

35. Hesrai z Karmelu, Pharai z Arbi,

36. Igaal syn Nathanów z Soba Bonni z Gadi,

37. Selek z Ammoni, Naharai Berothczyk giermek Joaba syna Sarwiiéy,

38. Ira Jetriczyk, Garebi on Jetriczyk,

39. Urias Hetheyczyk, wszytkich trzydźieśći y śiedm.

ROZDZIAŁ XXIV.

Dawid przeto, że lud wszytek policzyć kazał, od Gad zgromiony, od Boga skarany: ze trzech plag wybiéra mor, gdźie za trzy dni śiedmdźieśiąt tyśięcy umarło. Dawid prośi łaski, ołtarz buduie.

1. Y Przydała zapalczywość Pańska gniewać się na Izraela, y pobudźił Dawida na nie, mówiącego: Idź, policz Izraela y Judę. *1. Par. 21. 1.*

2. Y rzékł Król do Joaba hetmana woyska swego: Przebież wszytkie

kie pokolenia Izraelskie od Dan aż do Bersabei, a policzcie lud, abych wiedział poczet iego.

3. Y rzékł Joab królowi: Niech przymnoży Pan Bóg twóy do ludu twego iako wielki teraz iest, y zaś tyle sto kroć niech przyda przed oblicznością pana mego Króla: ale czego chce pan móy Król w takowéy rzeczy?

4. Lecz przemogła mowa królewska, słowa Joabowe, y hetmanów woyska: y wyszedł Joab y hetmani żołniérzów od oblicza królewskiego, aby policzyli lud Izraelski.

5. Y przeprawiwszy się przez Jordan przyszli do Aroer po prawéy stronie miasta, które iest w dolinie Gad:

6. Y przez Jazer przeszli do Galaad y do źiemie niższéy Hodsy, y przyszli do lasów Dan. A krążąc podle Sydonu,

7. Przeszli blisko murów Tyru, y wszytkę źiemię Heweyczyka y Chananeyczyka, y przyszli ku południu Judy do Bersabee:

8. A przeyźrzawszy wszytkę źiemię przybyli po dźiewiąći mieśiącach y dwudźiestu dni do Jeruzalem.

9. Y dał Joab liczbę spisku ludu królowi, y nalazło się z Izraela ośmset tyśięcy mężów mocnych miecza dobywaiących, a z Judy pięćset tyśięcy waleczników.

10. Y uderzyło serce Dawidowe iego, po zliczeniu ludu, y rzékł Dawid do Pana: Zgrzészyłem barzo w tym uczynku: ale proszę Panie, abyś przeniósł nieprawość sługi twego, bomći nazbyt głupie uczynił.

11. Wstał tedy Dawid rano, a mowa Pańska stała się do Gad proroka, y Widzącego Dawidowego mówiąc:

12. Idź a mów do Dawida: To mówi Pan: Ze trzechći daię obiérać, obiérz iedno z tych które będźiesz chćiał abymći uczynił.

13. Y przyszedszy Gad do Dawida, powiedźiał mu, rzekąc: Abo przez śiedm lat prziydźie na ćię głód w źiemi twoiéy: abo przez trzy mieśiące będźiesz ućiekał przed nieprzyiaćioły twymi, a oni ćię gonić będą: abo więc przez trzy dni będźie morowe powietrze w źiemi twoiéy. A tak rozmyśl się teraz, a obacz co za mowę mam odpowiedźiéć temu który mię posłał.

14. Y rzékł Dawid do Gada: Iestem śćiśnion barzo: aleć lepiéy że wpadnę w ręce Pańskie (wielkie bowiem są miłośierdźia iego) niżli w ręce ludźi. *1. Par. 21. 13. Dan. 13. 28.*

15. Y przepuśćił Pan mór na Izraela, od zarania aż do czasu naznaczonego, y umarło z ludu od Dan aż do Bersabee śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów.

16. A gdy wyćiągnął rękę swą Aniół Pański nad Jeruzalem aby ie wytraćił: zlitował się Pan nad utrapieniem, y rzékł Aniołowi lud biiącemu, Dosyć, teraz zawśćiągni rękę twoię. A Aniół Pański był podle gumna Areuna Jebuzeyczyka.

17. Y rzékł Dawid do Pana, gdy uyźrzał Anioła biiącego lud: Iamći iest którym zgrzészył, iamći źle uczynił: ći którzy są owce, co uczynili? Niech się obróći proszę ręka twoia na mię y na dóm oyca mego.

18. Y przyszedł Gad dnia onego do Dawida, y rzékł mu: Idź a zbuduy ołtarz Panu na boiowisku Areuna Jebuzeyczyka.

19. Y szedł Dawid według mowy Gad, którą mu był Pan przykazał.

20. A patrząc Areuna obaczył że Krół y słudzy iego idą do niego:
21. Y wyszedszy pokłónił się Królowi twarzą do źiemie, y rzékł: Co za przyczyna iest że przyszedł Król pan móy do sługi swego? Którému rzékł Dawid: abych kupił u ćiebie boiowisko, y zbudował ołtarz Panu, y przestało zabiianie które się szérzy między ludem.
22. Y rzékł Areuna do Dawida: Nieoh weźmie y ofiaruie Król pan móy, iako się mu podoba: masz woły na całopalenie, y wóz y iarzma wołów na drwa.
23. Wszytko dał Areuna Królowi: y rzékł Areuna do Króla: Pan Bóg twóy niechay przyiymie ślub twóy.
24. Któremu odpowiedaiąc Król, rzékł: Nie iako chcesz, ale kupię u ćiebie za pieniądze, a nie ofiaruię Panu Bogu memu całopalenia darmo danego. A tak kupił Dawid boiowisko y woły za pięćdźieśiąt syklów śrébra.
25. Y zbudował tam Dawid ołtarz Panu, y ofiarował całopalenie y zapokoyne Panu. Y zlitował się Pan nad źiemią y zahamowana iest plaga od Izraela.



KSIĘGI KROLEWSKIE TRZECIE, WEDŁUG ŻYDÓW

PIÉRWSZE MALACHIM, מלכים א.

TE Księgi Żydźi Piérwszemi królewskiemi, ale właśniéy Grekowie z Łaćinniki, Trzećiemi królewskiemi zowią: które śmierć Dawida Króla, królowanie Salomona syna iego, y rozdwoienie królestwa Żydowskiego po Salomonowéy śmierći, na Judzkie y Izraelskie, y sprawy oboich królów, aż do Jorama Judzkiego, y Ochozyasza Izraelskiego Króla opisuią.

ROZDZIAŁ I.

Dawida zstarzałego panienka Abizai zagrzewa panną trwaiąc: Adonias Królestwo ośiadszy, Bethsabee nastroiona radą Athanową, otrzymała u Dawida że Salomona pomazano na Królestwo, co usłyszawszy Adonias ućiekł.

1. A Król Dawid zstarzał się był, y miał wiele dni wieku: a gdy go odźiéwano szatami, nie zagrzéwał się.
2. Rzekli mu tedy słudzy iego: Poszukaymy królowi panu naszemu młodéy panienki, niech stoi przed Królem, y okrywa go, y spi na łonie iego, a zagrzéwa Króla pana naszego.
3. A tak szukali panienki pięknéy we wszytkich granicach Izraelskich, y naleźli Abiżag Sunamitkę, y przywiedli ią do Króla.

4.

4. A była panienka barzo piękna, y sypiała z Królem, y służyła mu, ale iéy Król nie uznał.

5. Lecz Adonias syn Haggith podnośił się mówiąc: Ia będę królował. Y nasprawował sobie wozów y iezdnych y pięćdźieśiąt mężów którzyby biegali przed nim.

6. A nie karał go nigdy oćiec iego, mówiąc: Przecześ to uczynił? A był y ten barzo piękny, wtóry syn po Absalomie.

7. A miał zmowę z Joabem synem Sarwiiéy, y z Abiatharem kapłanem, którzy pomagali stronie Adoniasowéy.

8. Lecz Sadok kapłan y Banaias syn Joiady, y Nathan prorok, y Semei, y Réy, y moc woyska Dawidowego nie przestawała z Adoniasem.

9. A tak narzezawszy Adonias baranów y ćielców y wszego bydła tłustego u kamienia Zoheleth, który był blisko źrzódła Rogel, wezwał wszytkich braćiéy swych synów królewskich y wszytkich mężów Judzkich sług królewskich.

10. Lecz Nathana proroka, y Banaię, y wszelkich mocarzów y Salomona brata swego nie wezwał.

11. Y rzékł Nathan do Bethsabee matki Salomonowéy: A słyszałaś że króluie Adonias syn Haggith, a pan nasz Dawid o tym nie wié?

12. Przetóż teraz pódź, weźmi radę odemnie, a zachoway duszę swoię, y syna twego Salomona.

13. Idź, a wnidź do Króla Dawida y rzecz mu: Azażeś nie ty panie móy Królu przyśiągł mnie słudze twoiéy rzekąc: Salomon syn twóy będźie królował po mnie, y on będźie śiedźiał na stolicy moiéy? Przeczże tedy króluie Adonias.

14. A gdy iescze tam będźiesz mówić z Królem, ia przyidę za tobą y dopełnię słów twoich.

15. A tak weszła Bethsabee do Króla na pokóy: a Król się był barzo zstarzał, a Abisag Sunamitka posługowała mu.

16. Nachyliła się Bethsabee y pokłóniła się królowi. Do któréy król: Czego, pry, chcesz?

17. Która odpowiadaiąc rzekła: Panie móy tyś przyśiągł przez Pana Boga twego słudze twoiéy, Salomon syn twóy będźie królował po mnie, y on śiedźiéć będźie na stolicy moiéy.

18. A teraz oto Adonias króluie, o czym ty królu panie móy nie wiész.

19. Nabił wołów y bydła tłustego, y baranów barzo wiele y wezwał wszytkich synów królewskich, y Abiathara kapłana y Joaba hetmana rycerstwa: Lecz Salomona sługi twego nie wezwał.

20. Ale iednak panie móy Królu na ćię śię oglądaią oczy wszytkiego Izraela, żebyś im oznaymił kto ma śiedźiéć na stolicy twoiéy królu panie móy po tobie.

21. Y stanie się gdy zaśnie pan móy król z oycy swymi, będźiemy ia y Salomon syn móy grzésznymi.

22. A gdy ona iescze mówiła z królem, Nathan prorok przyszedł.

23. Y oznaymili królowi rzekąc: Idźie Nathan prorok. A gdy wszedł przed oczy królewskie y pokłónił się mu twarzą ku źiemi,

24. Rzékł Nathan: Panie móy królu tyś rzékł: Adonias niech króluie po mnie, a ten niechay śiedźi na stolicy moiéy?

25. Dźiś bowiem szedł y nabił wołów y tłustego bydła y baranów wiele, y wezwał wszytkich synów królewskich, y hetmanów, y Abiathara kapłana: a gdy oni ie-

iedzą y piią przed nim y mówią: Niech żywie Król Adonias,
26. Mnie sługi twego y Sadoka kapłana, y Banaię syna Joiady, y Salomona sługi twego nie wezwał.
27. Izali od pana mego króla wyszło to słowo, a nie oznaymiłeś mnie słudze twemu kto ma śiedźiéć na stolicy pana mego króla po nim?
28. Y odpowiedźiał król Dawid rzekąc: Wzówćie do mnie Bethsabee. Która gdy weszła przed Króla, y stanęła przed nim,
29. Przyśiągł Król y rzékł: Żywie Pan, który wyrwał duszę moię ze wszytkiego ućisku,
30. Iż iakomći przyśiągł przez Pana Boga Izraelowego, rzekąc: Salomon syn twóy królować będźie po mnie, y ten będźie śiedźiał na stolicy moiéy miasto mnie: tak uczynię dźiśia.
31. Y spuśćiwszy Bethsabee twarz ku źiemi, pokłoniła się królowi, rzekąc: Niech żywie Pan móy Dawid na wieki.
32. Rzékł téż król Dawid: Wzówćie mi Sadoka kapłana, y Nathana proroka, y Banaię syna Joiadowego. Którzy gdy weszli przed Króla,
33. Rzékł do nich: Weźmićie z sobą sługi pana waszego, a wsadźćie Salomona syna mego na mulicę moię, y prowadźćie go do Gihon.
34. Tamże go niech pomaże kapłan Sadok y Nathan prorok za Króla nad Izraelem: y będźiećie trąbić w trąbę a rzeczećie: Niech żyie Król Salomon.
35. Y póydźiećie za nim, y przyidźie a śiądźie na stolicy moiéy, a on będźie królował miasto mnie: y iemu roskażę aby był wodzem nad Izraelem y nad Judą.
36. Y odpowiedźiał Banaias syn Joiady królowi, mówiąc: Amen. Tak niech mówi Pan Bóg pana mego Króla.
37. Iako był Pan z panem moim królem, tak niech będźie z Salomonem, a niech wywyższy stolicę iego nad stolicę króla pana mego Dawida.
38. Poszedł tedy Nathan prorok y Sadok kapłan, y Banaias syn Joiady, y Cerethy y Phelethy, y wsadźili Salomona na mulicę króla Dawida, y doprowadźili go do Gihon.
39. Y wźiąwszy Sadok kapłan róg oliwy z przybytku pomazał Salomona: y trąbili w trąbę, y mówił wszytek lud: Niech żyie król Salomon.
40. Y szedł za nim wszytek gmin, y lud graiących na piszczałkach, y weselących się weselem wielkim, y brzmiała źiemia od krzyku ich.
41. Y usłyszał Adonias y wszyscy zaproszeni od niego, a biesiada iuż się była skończyła: lecz y Joab usłyszawszy głos trąby, rzékł: Co to za krzyk miasta huczącego?
42. A gdy on ieszcze mówił, Jonathas syn Abiathara kapłana przyszedł: któremu rzékł Adonias: Wnidź, boś mąż mocny, y dobrą nowinę niosąc.
43. Odpowiedźiał Jonathas Adoniasowi: Nie: bo pan nasz Król Dawid postanowił królem Salomona:
44. Y posłał z nim kapłana Sadoka, y Nathana proroka, y Banaię syna Joiady, y Cerethy y Phelethy, y wsadźili go na mulicę królewską:
45. Y pomazali go kapłan Sadok y Nathan prorok za Króla w Gihon: y poiechali ztamtąd weseląc się, y zabrzmiało miasto: ten iest głos któryśćie słyszeli.

46.

46. Lecz y Salomon śiedźi na stolicy królestwa.

47. Y wszedszy słudzy królewscy błogosławili panu naszemu królowi Dawidowi mówiąc: Niech rozszérzy Bóg imię Salomonowe nad imię twoie, a niech wielmożną uczyni stolicę iego nad stolicę twoię. Y pokłónił się Król na łożu swoim.

48. Y mówił: Błogosławiony Pan Bóg Izraelów, który dał dźiśia śiedzącego na stolicy moiéy, na co patrzą oczy moie.

49. Zlękli się tedy, y wstali wszyscy których był naprośił Adonias, y poszedł każdy w drogę swoię.

50. A Adonias boiąc się Salomona, wstał y poszedł, y uchwyćił się rogu ołtarza.

51. Y powiedźieli Salomonowi, rzekąc: Oto Adonias, boiąc się Króla Salomona, uchwyćił się rogu ołtarza, mówiąc: Niech mi dźiś przyśięże Król Salomon, że nie zabiie sługi swego mieczem.

52. Y rzékł Salomon: Będźieli dobrym mężem, nie spadnie y ieden włos z głowy iego na źiemię: ale ieśli się w nim naydźie co złego, umrze.

53. Posłał tedy Król Salomon y wywiódł go od ołtarza: a wszedszy pokłónił się królowi Salomonowi: y rzékł mu Salomon: Idź do domu swego.

ROZDZIAŁ II.

Dawid przed swą śmierćią uczy Salomona, iakoby się miał zachować na Królestwie, potym umarł: Salomon potym zabił Adoniasa, Semei, y Abiathara, Joab też zabit.

1. Y Przybliżyły się dni Dawida aby umarł, y roskazał Salomonowi synowi swemu, mówiąc:

2. Ia idę w drogę wszytkiéy źiemie: zmacniay się, bądź mężem.

3. Zachoway straży Pana Boga twego, abyś chodźił drogami iego: żebyś strzégł Ceremoniy iego y przykazania iego, y sądów, y świadectw, iako napisano w zakonie Moyżeszowym: abyś rozumiał wszytko co czynisz, y do czego się iedno obróćisz: *Deut. 17. 19.*

4. Aby utwiérdźił Pan mowy swoie, które mówił o mnie, rzekąc: Ieśli będą strzédz synowie twoi dróg swych, y będą chodźić przedemną, wprawdźie ze wszytkiego serca swego, y ze wszytkiéy dusze swoiéy, nie będźie odięty mąż z stolice Izraelskiéy.

5. Ty téż wiész, co mi uczynił Joab syn Sarwiiéy, co uczynił dwiema hetmanóm woyska Izraelskiego, Abnerowi synowi Ner, y Amaźie synowi Jether: które pozabiiał, y wylał krew woyny w pokoiu, y położył krew bitwy na paśie rycérskim swoim który był około biódr iego, y na bóćie swym który był na nogach iego. *2. Król. 3. 27. 2. Król. 20. 10.*

6. Uczynisz tedy według mądrośći twéy, a nie doprowadźisz szedźiwośći iego w pokoiu do piekła.

7. Ale y synóm Bersellai Galaadczyka łaskę oddasz, y będą iadać u stołu twego: bo mi zaszli gdym ućiekał przed Absalomem bratem twoim. *2. Król. 19. 31.*

8. Masz téż przy sobie Semei, syna Gera: syna Iemini z Bahurim, który mi złorzeczył złorzeczeństwem nagorszym, gdym szedł do Obozu: ale iż mi zaszedł gdym się przeprawiał przez Jordan, a przyśiągłem mu przez Pana, rzekąc: Nie zabiię ćię mieczem: *2. Król. 16. 5.*

9. Ty go nie ćiérp żeby był bez karania. Ale iesteś mężem mądrym, że będźiesz wiedźiał co mu masz uczynić, y doprowadźisz szedźiwość iego ze krwią do piekła.

10. Zasnął tedy Dawid z oycy swemi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawidowym.

11. A dni których królował Dawid nad Izraelem cztérdźieśći lat iest: w Hebronie królował śiedm lat, a w Jeruzalem trzydźieśći lat y trzy. *1. Par. 29. 27.*

12. A Salomon śiadł na stolicy Dawida oyca swego, y zmocniło się królestwo iego barzo.

13. Y wszedł Adonias syn Haggith do Bethsabee matki Salomonowéy. Która mu rzekła: Spokoyneli iest weszćie twoie? Który odpowiedźiał: Spokoyne.

14. Y przydał: Mam nieco mówić z tobą. Któremu rzekła: Mów. A on rzékł:

15. Ty wiész, iż moie było królestwo, y mnie był przełożył wszytek Izrael nad sobą za Króla: lecz przenieśione iest królestwo, y dostało się bratu memu, bo mu ie Pan naznaczył.

16. Teraz tedy iednéy prośby proszę od ćiebie: nie zawstydzay oblicza mego. Która rzekła do niego: Powiédz.

17. A on rzékł: Proszę abyś mówiła Królowi Salomonowi (bo tobie nic odmówić nie może) aby mi dał Abisag Sunamitkę za żonę.

18. Y rzekła Bethsabee: Dobrze, ia będę o ćię z Królem mówiła.

19. Przyszła tedy Bethsabee do Króla Salomona, aby z nim mówiła za Adoniasem: y wstał Król przećiwko niéy, y ukłonił się iéy, y śiadł na stolicy swoiéy: y postanowiono stolicę matce królewskiéy, która śiadła po prawicy iego.

20. Y rzekła mu: O iednę prośbę maluczką ia ćię proszę, nie zawstydzay oblicza mego. Y rzékł iéy Król: Proś matko moia: bo mi się niegodźi, abym odwróćił oblicze twoie.

21. Która rzekła: Niech będźie dana Abisag Sunamitka Adoniasowi bratu twemu za żonę.

22. Odpowiedźiał Król Salomon, y rzékł matce swoiéy: Czemu prośisz o Abisag Sunamitkę Adoniasowi? Proś mu y królestwa: bo on iest brat móy starszy niżeli ia, a ma po sobie Abiathar kapłana, y Joaba syna Sarwiiéy.

23. A tak przyśiągł Król Salomon na Pana mówiąc: To mi niech Bóg uczyni, y to niech przyczyni, że przećiw duszy swéy mówił Adonias słowo to.

24. A teraz żywie Pan, który mię zmocnił, y posadźił mię na stolicy Dawida oyca mego, y który mi uczynił dóm iako rzékł: że dźiś będźie zabit Adonias.

25. Y posłał Król Salomon przez rękę Banaie syna Joiady, który go zabił, y umarł.

26. Abiatharowi téż kapłanowi rzékł Król: Idź do Anathoth do roli twéy, zaiste mężemeś śmierći: ale ćię dźiś nie zabiię, boś nośił skrzynię Pana Boga przed Dawidem oycem moim, a wytrwałeś prace we wszytkim, w czym pracował oćiec móy.

27. Wyrzućił tedy Salomon Abiathara, żeby nie był kapłanem Pańskim: aby się spełniło słowo Pańskie, które mówił na dóm Heli w Silo. *1. Król. 2. 31.*

28. Y przyszła wieść do Joaba, że Joab przestawał z Adoniasem, a nieprzestawał z Salomonem: a tak ućiékł Joab do przybytku Pańskiego, y uchwyćił się rogu ołtarza.

29. Y oznaymiono królowi Salomonowi, że ućiékł Joab do przybytku

bytku

bytku Pańskiego, a iest u ołtarza: y posłał Salomon Banaię syna Joiady, rzekąc: Idź, zabiy go.

30. Y przyszedł Banaias do przybytku Pańskiego, y rzékł mu: To mówi Król: Wynidź. Który rzékł: Nie wynidę, ale tu umrę. Y odniósł Banaias królowi mowę, mówiąc: Tak mówił Joab, y to mi odpowiedźiał:

31. Y rzékł mu Król: Uczyńże iako mówił: a zabiy go, y pogrzeb, a odéymiesz krew niewinną, którą wylał Joab, odemnie, y od domu oyca mego.

32. Y odda Pan krew iego na głowę iego: ponieważ zabił dwu mężów sprawiedliwych y lepszych niżli sam: a zabił ie mieczem, o czym niewiedźiał oćiec móy Dawid, Abnera syna Ner hethmana woyska Izraelskiego, y Amazę syna Jether, hetmana woyska Judzkiego: *2. Król. 3. 27.*

33. Y wróci się krew ich na głowę Joab, y na głowę naśienia iego na wieki. A Dawidowi y potomstwu iego, y domowi y stolicy iego niech będźie pokóy aż na wieki od Pana.

34. A tak szedł Banaias syn Joiady, y rzućiwszy się nań, zabił: y pogrzebion iest w domu swym na pustyni.

35. Y postanowił Król Banaię syna Joiady nad woyskiem miasto niego, a Sadoka postawił kapłanem miasto Abiathara.

36. Posłał téż Król y wezwał Semei, y rzékł mu: Zbuduy sobie dóm w Jeruzalem, a mieszkay tam: a nie wynidźiesz z tamtąd tam y sam.

37. Ale któregokolwiek dnia wynidźiesz, a przeydźiesz przez potok Cedron, wiédz, że zabit będźiesz: krew twoia będźie na głowie twoiéy.

38. Y rzékł Semei królowi: Dobra mowa, iako rzékł pan móy Król, tak uczyni sługa twóy. Y mieszkał Semei w Jeruzalem przez niemały czas.

39. Y przydało się po trzech lećiech że ućiekli słudzy Semei do Achis syna Maacha Króla Geth: y powiedźiano Semei że słudzy iego szli do Geth.

40. Y wstał Semei y ośiodłał osła swego, y iechał do Achis do Geth szukać sług swoich, y przywiódł ie z Geth:

41. Y powiedźiano Salomonowi że ieźdźił Semei do Geth z Jeruzalem, y wróćił się.

42. A posławszy wezwał go, y rzékł mu: Azamći się nie oświadczył przez Pana, y opowiadałemći: Któregokolwiek dnia wyszedszy póydźiesz tam y sam, wiédz że umrzesz? Y odpowiedźiałeś mi: Dobra mowa, którąm słyszał.

43. Przeczześ tedy nie strzégł przyśięgi Pańskiéy, y przykazania któremći był przykazał?

44. Y rzékł Król do Semei: Ty wiész wszytko złe, którego iest świadome serce twoie, któreś uczynił Dawidowi oycu memu: oddał Pan złość twoię na głowę twoię.

45. A Król Salomon błogosławiony y stolica Dawidowa będźie utwiérdzona przed Panem aż na wieki.

46. Y roskazał Król Banaiei synowi Joiady: który wyszedszy zabił go y umarł.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Salomon poiąwszy żonę od Pharaona Króla Egyptskiego prośił Pana Boga o mądrość, y otrzymał ią, co się naprzód okazało przy rozsądku dwu niewiast o dźieći.

1. UTwiérdźiło się tedy królestwo w ręce Salomonowéy, y spowinowaćił się z Pharaonem Królem Egyptskim: bo poiął córkę iego, y przyniósł do miasta Dawidowego, ażby był skończył budując dóm swóy, y dóm Pański, y mur Jerozolimski w około. *2. Par. 1. 10.*

2. Wszakóż lud ofiarował na wyżynach: bo nie był zbudowany Kośćiół imieniowi Pańskiemu aż do dnia onego.

3. Y miłował Salomon Pana, chodząc w przykazaniach Dawida oyca swego, wyiąwszy iż na wyżynach ofiarował, y zapalał kadźidło.

4. Szedł tedy do Gabaon, aby tam ofiarował: bo ta była wyżyna nawiętsza: tysiąc ofiar na całopalenie ofiarował Salomon na onym ołtarzu w Gabaon.

5. Y ukazał się Pan Salomonowi przez sen w nocy, mówiąc: Proś czego chcesz żeć dam.

6. Y rzékł Salomon. Tyś uczynił z sługą twoim Dawidem oycem moim miłośierdźie wielkie, iako chodźił przed oczyma twémi, w prawdźie y w sprawiedliwośći, y prostym sercem z tobą: zachowałeś mu miłośierdźie twoie wielkie, y dałeś mu syna śiedzącego na stolicy iego, iako iest dźiśia.

7. A teraz Panie Boże, tyś uczynił Królem sługę twego miasto Dawida oyca mego, a iam iest pacholę małe, a nieznaiące wyszćia y weszćia mego.

8. A sługa twóy iest w pośrzodku ludu któryś obrał, ludu niezliczonego, który prze mnostwo nie może bydź policzony, ani porachowany.

9. A przeto day słudze twemu serce rozumne, aby mógł twóy lud sądźić, y rozeznać między złym a dobrym, bo któż może sądźić lud ten, lud ten twóy wielki? *2. Par. 1. 10.*

10. Podobała się tedy mowa przed Panem, że Salomon prośił takiéy rzeczy.

11. Y rzékł Pan Salomonowi: Żeś słowa tego prośił, a nie żądałeś sobie dni wiela, ani bogactw, abo dusz nieprzyiaćiół twoich: aleś prośił sobie o mądrość dla rozeznania sądu:

12. Otóżemći uczynił według mowy twoiéy, y dałemći serce mądre y rozumne, tak iż żaden przed tobą nie był podobny tobie, ani po tobie powstanie.

13. Lecz y to czegoś nie żądał, dałem tobie, to iest bogactwa y sławę, że żaden z królów nie był podobny tobie wszytkich przeszłych czasów. *Mądr. 7. 11. Matth. 6. 29.*

14. A będźieszli chodźił drogami, y strzégł przykazań moich y ustaw moich, iako twóy oyćiec chodźił, przedłużę dni twoie.

15. Ocućił się tedy Salomon, y porozumiał że był sen: y przyiechawszy do Jeruzalem, stanął przed skrzynią przymierza Pańskiego, y ofiarował całopalenia, y uczynił ofiary zapokoyne, y wielką ucztę na wszytkie sługi swoie.

16. Y przyszły dwie niewieśćie wszeteczne do Króla, y stanęły przed nim,

17. Z których iedna rzekła: Proszę móy panie: ia y ta niewiasta mie-

mieszkaliśmy w iednym domu, y zległam u niéy w komorze.

18. A trzećiego dnia po tym iakom porodźiła, zległa téż y ta: y byłyśmy pospołu, a żaden inny nie był z nami w domu, oprócz nas dwoyga.

19. Y umarł syn téy niewiasty w nocy: bo go spiąc przyległa.

20. Y wstawszy o północy, wźięła syna mego od boku mnie służebnice twoiéy spiącéy, y położyła go na łonie swoim: a syna swego który był umarł położyła na łonie moim.

21. A gdym wstała rano chcąc dać mléka synowi memu, nalazłam umarłego: któremu przypatruiąc się pilniéy w iasny dźień, poznałam że nie był móy któregom porodźiła.

22. Y odpowiedźiała druga niewiasta. Nie iest tak iako powiadasz: ale syn twóy umarł, a móy żyw. Przećiwnym zaś obyczaiem ona mówiła: Nieprawdę mówisz: bo syn móy żyw, a syn twóy umarł. Y tak się spiérały przed królem.

23. Tedy król rzékł: Ta mówi, syn móy żyw, a syn twóy umarł. A ta odpowiada: Nie, ale syn twóy umarł, a móy żyw.

24. Y rzékł król: Przynieśćie mi miecza. A gdy przynieśiono miecz przed króla,

25. Rozdźielćie, pry, dźiéćię żywe na dwie częśći, a dayćie połowicę iednéy a połowicę drugiéy.

26. Y rzekła niewiasta, któréy syn był żywy, do króla: (bo się poruszyły wnętrznośći iéy nad synem swoim) Proszę panie, dayćie iéy dźiéćię żywe, a nie zabiiayćie go. Przećiwnym obyczaiem owa mówiła: Niech nie będźie ani mnie ani tobie, ale niech ie rozdźielą.

27. Odpowiedźiał Król, y rzékł: Dayćie téy dźiéćię żywe, a nie zabiiayćie go: bo ta iest matka iego.

28. Y usłyszał wszytek lud Izraelski sąd który król osądźił, y bali się króla, widząc że mądrość Boża była w nim ku czynieniu sądu.

ROZDZIAŁ IV.

Opisuie Kśiążęta y urzędniki Salomonowe, potrawy y stół iego, y pokóy za niego, y liczbę przypowieśći y piosnek iego.

1. A Salomon był Królem króluiąc nad wszytkim Izraelem:

2. A te Kśiążęta które miał: Azarias syn Sadoka kapłana:

3. Elihoreph y Ahia synowie Sisa pisarze: Jozaphat syn Ahilud Kanclérz:

4. Banaias syn Joiady nad woyskiem: a Sadok y Abiathar kapłani.

5. Azarias syn Nathan nad témi którzy stali przy Królu: Zabud syn Nathan kapłan, przyiaćiel królewski:

6. Y Ahizar przełożony nad domem: a Adoniram syn Abdi nad pobory.

7. Lecz Salomon miał dwanaśćie przełożonych nad wszytkim Izraelem, którzy dodawali żywnośći królowi y domowi iego: bo na każdy Mieśiąc przez rok ieden z nich potrzeb dodawał.

8. A te są imiona ich: Benhur na górze Ephraim.

9. Bendekar w Makkes y w Salebim y w Bethsames y w Elon y w Bethanan.

10. Benhesed w Aruboth: iego był Socho, y wszytka źiemia Epher.

11. Benabinadab, którego wszytek Nephathdor, Thaphetę córkę Salomonowę miał za żonę.

12. Bana syn Ahilud rządźił Thanak y Mageddo y wszytek

Beth-

Bethsan, który iest podle Sarthana pod Jezrahelem: od Bethsan aż do Abelmehula przećiw Jekmaan.

13. Bengaber w Ramot Galaad: miał Auothiair syna Manassego w Galaad, on był nad wszytką krainą Argob, która iest w Basan, nad sześćiądźieśiąt miast wielkich y murowanych, które miały zamykanie miedźiane.

14. Ahinadab syn Addo rządźił w Manaim.

15. Achimaas w Nephtalim, ale y on miał Bazemathę córkę Salomonowę za żonę.

16. Baana syn Husi w Azer y w Baloth.

17. Jozaphat syn Pharue w Issachar.

18. Semei syn Ela w Beniamin.

19. Gaber syn Uri w źiemi Galaad, w źiemi Sehon Króla Amorreyskiego, y Og Króla Bazan, nad wszem co było w onéy źiemi.

20. Juda y Izrael niezliczony, iako piasek morski w mnostwie iedząc y piiąc a weseląc się.

21. A Salomon mieszkał w państwie swoim, maiąc wszytkie królestwa, od rzéki źiemie Philistyńskiéy aż do granice Egyptskiéy którzy mu nośili dary, y służyli mu po wszytkie dni żywota iego. *Eccl. 47. 16.*

22. A był obrok Salomonów, na każdy dźień trzydźieśći korcy czystéy mąki y sześćdźieśiąt korcy mąki.

23. Dźieśięć wołów tłustych, a dwadźieśćia wołów pastewnych, y sto baranów, oprócz łowu, ieleni, sarn y bawołów, y ptastwa karmnego.

24. Bo on dźierżał wszytkę krainę która była za rzeką, od Taphsa aż do Gazan, y wszytkie króle onych kraiów: a miał pokóy ze wszech stron w około:

25. Y mieszkał Juda y Izrael bez wszelkiéy boiaźni, każdy pod winną maćicą swoią, y pod figą swoią, od Dan aż do Bersabee po wszytkie dni Salomonowe.

26. Y miał Salomon cztérdźieśći tyśięcy żłobów koni do wozów, a dwanaśćie tyśięcy do iazdy. *2. Par. 9. 25.*

27. A opatrowali ie wyższéy pomienieni starostowie królewscy: lecz y potrzeby do stołu Króla Salomona z wielką pilnośćią dodawali czasu swego.

28. Jęczmień téż y słomę dla koni y mułów, woźili na mieysce gdźie był Król, według tego iako im ustawiono.

29. Dał téż Bóg Salomonowi mądrość y rostropność barzo wielką, y przestroność serca iako piasek który iest na brzegu morskim.

30. Y przechodźiła mądrość Salomonowa mądrość wszytkich ludźi Wschodnich, y Egyptianów.

31. Y był mędrszy nad wszytkie ludźie: mędrszy niż Ethan Ezrahita, y Heman, y Chalkol, y Dorda synowie Mahol: y był sławny u wszech narodów okolicznych. *Eccl. 47. 16.*

32. Mówił téż Salomon trzy tyśiące przypowieśći: a pieśni iego było tyśiąc y pięć.

33. Rozprawiał téż o drzewach od Cedru który iest na Libanie, aż do hyssopu który wyrasta z śćiany: y mówił o źwiérzętach, y ptakach, y płaźie, y o rybach.

34. Y przychodźili ze wszytkich narodów słuchać mądrośći Salomonowéy, y od wszytkich Królów źiemskich, którzy słyszeli mądrość iego.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Hiram Król Tyrski był w dobréy przyiaźni z Salomonem, y dodał mu robotników na budowanie Kościoła Panu Bogu, a Salomon go podeymował śpiżą.

1. POsłał téż Hiram Król Tyru sługi swe do Salomona: bo słyszał że go pomazano na królestwo miasto oyca iego: abowiem Hiram był przyiaćielem Dawidowi przez wszytek czas.

2. Y posłał Salomon do Hiram, mówiąc:

3. Ty wiész wolą Dawida oyca mego: a iż nie mógł budować domu imieniowi Pana Boga swego, przed walkami nalegaiącémi w około, aż ie dał Pan pod stopy nóg iego.

4. Lecz teraz dał mi Pan Bóg móy odpoczynienie zewsząd: y niémasz przećiwnika, ani zabiegu złego.

5. Przetóż myślę zbudować kośćiół imieniowi Pana Boga mego, iako mówił Pan Dawidowi oycu memu, rzekąc: Syn twóy którego dam miasto ćiebie na stolicę twoię, ten zbuduie dóm imieniowi memu. *2. Król. 7. 13. 1. Par. 22. 10.*

6. A tak przykaż że mi nawyćinaią słudzy twoi Cedru z Libanu, a słudzy moi niechay będą z sługami twymi, a zapłatę sług twoich dam tobie którąkolwiek żądać będźiesz: bo wiész iako niémasz między ludem moim męża któryby umiał drzewo wyrębować iako Sydończycy.

7. Gdy tedy usłyszał Hiram słowa Salomonowe, uradował się barzo, y rzékł: Błogosławiony Pan Bóg dźiśia, który dał Dawidowi syna barzo mądrego nad ludem tym wielkim.

8. Y posłał Hiram do Salomona, mówiąc: Słyszałem o cośkolwiek wskazał do mnie: ia uczynię wszytkę wolą twoię około drzewa Cedrowego, y Jodłowego.

9. Słudzy moi złożą ie z Libanu do morza, a ia złożę ie w trafty na morzu, aż na mieysce o którym mi dasz znać, y przypławię ie tam, a ty ie pobierzesz: y dodasz mi potrzeb, aby była dana żywność domowi memu.

10. A tak Hiram dodawał Salomonowi drzewa Cedrowego, y drzewa Jodłowego, według wszytkiéy woli iego.

11. A Salomon dawał Hiram dwadźieśćia tyśięcy korcy pszenice na żywność domowi iego, y dwadźieśćia korcy oliwy naczystszéy: to dawał Salomon Hiram na każdy rok.

12. Dał téż Pan mądrość Salomonowi, iako mu rzékł: y był pokóy między Hiram y Salomonem, y uczynili obadwa przymierze.

13. Y obrał król Salomon robotniki ze wszego Izraela, y było na trzydźieśći tyśięcy mężów,

14. Y posyłał ie na Liban, dźieśięć tyśięcy na każdy mieśiąc na przemiany, tak że przez dwa mieśiąca byli w domiech swoich: a nad tym nakazaniem przełożonym był Adoniram.

15. Miał téż Salomon śiedmdźieśiąt tyśięcy tych co nośili brzemiona, a ośmdźieśiąt tyśięcy tych którzy w górze łamali kamienie:

16. Oprócz przełożonych którzy byli nad każdą robotą liczbą trzech tyśięcy y trzechset, którzy roskazowali ludźiom y tym co robili.

17. Y przykazał Król żeby brali kamienie wielkie, kamienie kosztowne na fundament kośćielny, y quadrowali ie:

18. Które ćiosali murarze Salo-

monowi, y murarze Hiram: a Gibliowie nagotowali drzewa y kamienie na budowanie domu.

ROZDZIAŁ VI.

Kształt Kościoła, y budowanie iego, Sieni, Ołtarza, Ubłagalnice, y tego wszytkiego ochędożność a ozdoba.

1. Stało się tedy roku cztérzysetnego y ośmdźieśiątego wyszćia synów Izraelowych z źiemie Egyptskiéy, roku czwartego mieśiąca Zyia (ten iest mieśiąc wtóry) królowania Salomonowego nad Izraelem, poczęto budować dóm Panu. *2. Par. 3. 1.*

2. A dóm który budował Król Salomon Panu, miał sześćdźieśiąt łokći wzdłuż, a dwadźieśćia łokći w szérz, a trzydźieśći łokći na zwysz.

3. A przyśionek był przed kośćiołem dwadźieśćia łokiet wzdłuż, według miary szérokośći kośćioła: a miał dźieśięć łokiet wszérz przed kośćiołem.

4. Y poczynił w kośćiele okna pochodźiste

5. Y zbudował na śćienie kośćielnéy gmachy w około, na śćianach domu koło kośćioła y koło wyrocznice, y uczynił poboczni-ce w około.

6. Gmach który niższy był, miał pięć łokiet wszérz, a śrzedni gmach, sześć łokiet wszérz, a trzeći gmach miał śiedm łokiet wszérz. Tramy lepak położył w domu około z nadworza, aby nie przylégały do murów kośćielnych.

7. A gdy dóm budowano, budowano go z kamienia ćiosanego y wyrobionego: a młota y śiekiéry y wszelakiego naczynia żelaznego niesłychać było w domu gdy go budowano.

8. Drzwi śrzedniego boku na stronie były domu prawéy ręki: a po okrągłym wschodźie wstępowano na gmach śrzedni, a z śrzedniego na trzeći.

9. Y budował dóm y dokończył go: y przykrył dóm połapem Cedrowym.

10. Y zbudował piętro na wszytkim domie, pięć łokiet wzwysz, y pokrył dóm drzewem Cedrowym.

11. Y stało się słowo Pańskie do Salomona, rzekąc:

12. Dóm ten który buduiesz, ieśli będźiesz chodźił w przykazaniach moich y sądy moie czynić będźiesz, y zachowasz wszytkie roskazania moie chodząc w nich: utwiérdzę mowę moię tobie, którąm mówił do Dawida oyca twego. *2. Król. 7. 17.*

13. Y będę mieszkał w pośrzodku synów Izraelowych, y nie opuszczę ludu mego Izraelskiego: *1. Par. 22. 9.*

14. A tak budował Salomon dóm y dokonał go.

15. Y zbudował śćiany domu we wnątrz deskami Cedrowémi, ode tła domu aż do wiérzchu śćian, y aż do stropu okrył śćiany drzewem Cedrowym we wnątrz: a tło domu położył tarćicami Jodłowémi.

16. Y zbudował na dwudźiestu łokiet w tył, kośćioła gmachy Cedrowe, ode tła aż ku wiérzchu: y uczynił wnętrzny dóm wyrocznice na święte świętych.

17. Ale sam kośćiół był na cztérdźieśći łokiet przededrzwiami wyrocznice.

18. A wszytek dóm we wnątrz był Cedrem oprawiony, maiąc toczenia y fugowania swe barzo foremne, y rzezania wysadzaiące się: wszytko Cedrowémi deskami by-

było okryto: y zgoła żaden kamień nie mógł bydź widźiany w ściele.

19. Lecz wyrocznicę w pośrzodku domu we wnętrzney stronie był nagotował, aby tam postawił skrzynię przymierza Pańskiego.

20. A wyrocznica miała dwadźieśćia łokiet wzdłuż, y dwadźieśćia łokiet w szérz, y dwadźieśćia łokiet wzwysz: y okrył ią. Y odźiał szczérem złotem: ale y ołtarz osadźił Cedrem.

21. Dóm téż przed wyrocznicą okrył szczérem złotem, y przybił blachy gwoźdźiami złotémi.

22. Y nie było niczego w kośćiele, czegoby złotem nie okryto: ale y wszytek ołtarz wyrocznice powlókł złotem.

23. Y uczynił w wyrocznicy dwa Cheruby z drzewa oliwnego, dźieśięć łokći na zwysz.

24. Pięć łokći iedno skrzydło Cheruba, a pięć łokći drugie skrzydło Cheruba: to iest, dźieśięć łokći maiące od końca skrzydła iednego aż do końca skrzydła drugiego.

25. Dźieśięć téż łokći był Cherub drugi, w równéy mierze, y robota iedna była we dwu Cherubach,

26. To iest wysokość Cheruba iednego, była na dźieśiąći łokći, y także Cheruba drugiego.

27. Y postawił Cherubiny w pośrzodku kośćioła wnętrznego: ale rośćiągali skrzydła swe Cherubowie, y dośięgało skrzydło iedno śćiany, a skrzydło Cheruba drugiego dośięgało śćiany drugiéy: a drugie skrzydła w pośrzodku kośćioła dotykały się iedno drugiego.

28. Powlókł téż Cheruby złotem.

29. A wszytkie śćiany kośćielne w około wyrzezał rozmaitym rzezaniem y toczeniem: y poczynił na nich Cheruby, y palmy, y kwiaty rozmaite, iakoby się wydaiące z śćiany y wychodzące.

30. Lecz y tło domu położył złotem wewnątrz y zewnątrz.

31. A na weszćiu wyrocznice uczynił drzwiczki z drzewa oliwnego, a podwoie były na pięć grani.

32. A dwoie drzwi z drzewa oliwnego: y wyrył na nich malowanie Cherubin, y figury palm, y rzezania barzo wydatne: y powlókł ie złotem: y oprawił złotem tak Cheruby iako y palmy, y inne rzeczy.

33. Y uczynił w weszćiu kośćioła podwoie z drzewa oliwnego na cztéry granie:

34. A dwoie drzwi z drzewa Jodłowego wewnątrz ku sobie: a oboie drzwi dwoiste były, y społu się dźierżąc otwiérały się.

35. Y wyrzezał Cheruby y palmy, y rzezania barzo wydatne, y powlókł wszytko blachami złotémi robotą granowitą pod prawidło.

36. Y zbudował śień wnętrzną trzema rzędoma kamienia ćiosanego, a iednym rzędem drzewa Cedrowego.

37. Roku czartego iest założon dóm Pański, mieśiąca Zyia.

38. A roku iedenastego mieśiąca Bul (ten iest ósmy mieśiąc) dokonan iest dóm ze wszytką robotą swą, y ze wszytkim naczyniem iego: a budował ji śiedm lat.

ROZDZIAŁ VII.

Pałac a dwór Salomonów buduią, także y dóm żony iego, a do Kośćioła Bożego rozmaite naczynia a sprzęty gotuią.

1. **A** Dóm swóy budował Salomon trzynaśćie lat, y zupełnie go dokonał.

2. Zbudował téż dóm lasu Libanu na sto łokći wzdłuż, a na pięćdźieśiąt łokći w szérz, a na trzydźieśći łokći wzwysz: y cztéry chodniki między słupami Cedrowémi: bo był wyćiął drzewa Cedrowe na słupy.

3. A tarćicami Cedrowémi pokrył wszytek sklep, który stał na cztérdźieśći y pięći słupiech. A ieden rząd miał słupów piętnaśćie,

4. Ieden przećiw drugiemu postawionych,

5. Y przećiw sobie stoiących, a był równy plac między słupami, a na słupiech drzewa na cztéry granie we wszem równe.

6. Y przyśionek słupów uczynił pięćdźieśiąt łokiet wzdłusz, a trzydźieśći łokiet w szérz: y drugi przyśionek przed więtszym przyśionkiem, y słupy y kapitelle na słupiech.

7. Uczynił téż przyśionek stołeczny, w którym iest stolica sądowa: y przykrył drzewem Cedrowym ode tła aż do wiérzchu.

8. A domek w którym śiadał na sąd, był w pośrzód przyśionka, takąż robotą. Zbudował téż dóm córce Pharaonowéy, (którą był wźiął za żonę Salomon) takąż robotą iako y ten przyśionek.

9. Wszytko kamieniem drogim które pod sznur iakiś y miarę tak wewnątrz iako zewnątrz przepiłowane było: od fundamentu, aż do wiérzchu śćian, y zewnątrz aż do śieni więtszéy.

10. A fundamenty z kamienia kosztownego, z kamienia wielkiego na dźieśiąći abo na ośmi łokći.

11. A na wiérzchu kamienie kosztowne w równéy mierze ćiosane było, y takież téż z Cedru.

12. A śień więtsza okrągła ze trzech rzędów z kamienia ćiosanego, a z iednego rzędu z heblowanego Cedru: także y w śieni domu Pańskiego wnętrznéy y w przyśionku domu.

13. Posłał téż Król Salomon y wźiął Hirama z Tyru.

14. Syna niewiasty wdowy z pokolenia Nephthali, z oyca Tyriyczyka, rzemieślnika około miedźi, pełnego mądrośći, y rozumu, y nauki na wszelką robotę z miedźi. Który gdy przyszedł do Króla Salomona, sprawił wszytkie roboty iego.

15. Y urobił dwa słupy miedźiane, ieden słup na ośmnaśćie łokći wzwysz: a sznur na dwanaśćie łokiet opasował obadwa słupy. *Jer. 52. 21.*

16. Uczynił téż dwie Kapitelle które miano postawić na wiérzchu słupów, ulane z miedźi: pięć łokiet wzwysz Kapitellum iedno, y pięć łokiet wzwysz Kapitellum drugie:

17. A iakoby na kształt śieći y łańcuszków społem między sobą dźiwną robotą poplećionych. Obiedwie Kapitella słupów lane były: śiedm rzędów śiatek na Kapitellum iednym, a śiedm śiatek na Kapitellum drugim.

18. Y dokonał słupów y dwu rzędów w około każdéy śiatki, aby okryły Kapitella które były na wiérzchu malogranatów: tymże sposobem uczynił na Kapitellum drugim.

19. A Kapitella które były na wiérzchu słupów, iakoby robotą liliéy urobione były w przyśionku na cztéry łokćie.

20. Y zaśię inne Kapitella na wiérzchu słupów, zwiérzchu podług miary słupa przećiw śiatkom: a iabłek granatowych było dwieśćie rzędów około Kapitellum drugiego:

21. Y postawił dwa słupy w przy-

przyśionku kośćielnym: a postawiwszy słup prawy, nazwał go imieniem Jachin: także postawił słup drugi, y nazwał imię iego Booz.

22. A na wiérzchu słupów robotę na kształt liliéy postawił: y dokonała się robota słupów.

23. Uczynił téż morze lane na dźieśiąći łokiet od brzegu aż do brzegu, okrągłe w około: na piąći łokiet wysokość iego, a sznurek na trzydźieśći łokiet opasował ie w około. 2. *Par. 4. 2.*

24. A rzezanie pod kraiem obchodźiło ie dźieśiąćią łokći obtaczaiąc morze: dwa rzędy rzezania żłobkowatego lane były.

25. A stało na dwunaśćie wolech, z których trzéy patrzali na północy, a trzéy na zachód Słońca a trzéy na południe, a trzéy na wschód Słońca, a morze na nich zwiérzchu było: których pośladki wszytkie się we wnątrz kryły.

26. A mięsz umywalnie była na trzy wielkie palce, a kray iéy, iakoby kray u kubka, a iako list rozwitéy liliiéy: brało w śię dwa tyśiąca wiader:

27. Y uczynił dźieśięć podstawków miedźianych, każdy podstawek wzdłuż na cztéry łokćie, a na cztéry łokćie w szérz, a na trzy łokćie wzwysz.

28. A sama robota podstawków mieyscy gładka była: a rzezanie między spoieniem.

29. A między koronkami y plećieńcami lwi y woły y Cheruby: y także przy spoieniu zwiérzchu: a pod lwy y woły, iakoby rzemienie z miedźi wiszące.

30. Y cztéry koła do każdego podstawku, y ośi miedźiane: y na cztérech stronach iakoby ramionka pod umywalnią ulane ku sobie wespół patrzące.

31. Brzég téż umywalnie był wewnątrz na wiérzchu głowy, a co się zewnątrz okazowało, było na ieden łokieć wszytko okrągłe, a miało także półtora łokćia: a na węgłach słupów były rozliczne rzezania: a śrzodki między słupami na cztéry granie, a nie okrągłe.

32. Cztéry téż koła, które u cztérech rogach podstawku były, dźierżały się śiebie pod podstawkiem: iedno koło było na półtora łokćia wysokie.

33. A koła takie były iakie bywaią u wozu: y ośi ich, y spice, y dzwona, y piasty wszytko lite.

34. Bo y one cztéry ramionka na każdym węgle podstawka iednego z tegóż podstawka ulane y spoione były.

35. A na wiérzchu podstawka była okrągłość nieiaka na puł łokćia, tak urobiona, żeby na nię umywalnia mogła bydź włożona, maiąc rzezania swe y różne ryćia sama z śiebie.

36. Wyrzezał téż na desczkach onych, które były z miedźi y na węgłach, Cherubiny y lwy y palmy, iakoby na podobieństwo człowieka stoiącego, że się nie wyryte ale przystawione w około widźiały.

37. Tymże sposobem uczynił dźieśięć podstawków iednego lania, y miary, y iednakiego rzezania.

38. Ktemu uczynił dźieśięć umywadlni miedźianych: cztérdźieśći batów brała iedna umywadlnia, a była na cztéry łokćie: a każdą umywadlnią na każdym to iest na dźieśiąćiu podstawkach postawił.

39. Y postawił dźieśięć podstawków, pięć po prawéy stronie kośćioła, a pięć po lewéy: a morze

rze postawił na prawéy stronie kośćioła na wschód ku połudnìu.

40. Nadźiałał tedy Hiram kośiełków y mis y kropidlnic, y dokonał wszytkiéy roboty Króla Salomona w kośćiele Pańskim.

41. Dwa słupy, y sznury Kapitelliów nad Kapitellami słupów dwu, y dwie śiatce, żeby okrywały dwa sznury, które były na wiérzchu słupów.

42. Y iabłek granatowych cztéryśta na dwu śiatkach: dwa rzędy iabłek granatowych na każdéy śiatce, ku okryćiu sznurów Kapitellów, które były na wiérzchu słupów.

43. Y podstawków dźieśięć, y umywadlni dźieśięć na podstawkach.

44. Y morze iedno, y wołów dwanaśćie pod morzem.

45. Y kośiełki, misy y kropidlnice, wszytkie naczynia które poczynił Hiram królowi Salomonowi w domu Pańskim, z mośiądzu były.

46. W równinie Jordanu odléwał ie Król na gliniastéy źiemi, między Sochoth a Sarthan.

47. Y postawił Salomon wszytkie naczynia: a dla wielkośći zbytniéy nie było wagi miedźi.

48. Y sprawił Salomon wszytko naczynie w domu Pańskim: ołtarz złoty, y stół na którymby pokładźiono chleby pokładne, złoty:

49. Y lichtarze złote, pięć na prawéy, a pięć na lewéy stronie, przećiwko wyrocznicy z szczérego złota: y kwiaty iako liliowe, y lampy na wiérzch złote, y nożyczki złote,

50. Y dzbany, y haczki, y kubki, y możdźierzyki, y kadźidlnice z szczérego złota: y zawiasy u drzwi domu wnętrznego świętego świętych, y drzwi domu kośćielnego ze złota były.

51. Y dokonał wszytkiéy roboty którą czynił Salomon w domu Pańskim, y wniósł co był poświęćił Dawid oćiec iego, śrébro y złoto y naczynia, y włożył do skarbu domu Pańskiego.

ROZDZIAŁ VIII.

Archa Boża wnieśiona do Kośćioła Bożego, mgła napełniła dom Boży, Król Salomon po długiéy modlitwie, błogosławi ludu, y liczba wołów y owiec tych, które ofiarowano w dźień poświęcania Kośćioła.

1. ZEbrali się tedy wszyscy Starszy Izraelscy z Książęty pokoleni y przełożeni domów synów Izraelskich do Króla Salomona w Jeruzalem: aby przenieśli skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, to iest z Syonu. *2. Par. 5. 2.*

2. Y zszedł się do Króla Salomona wszytek Izrael w mieśiącu Ethanim w uroczysty dźień, ten iest mieśiąc śiódmy.

3. Y przyszli wszyscy starszy z Izraela, y wźięli skrzynię kapłani,

4. Y nieśli skrzynię Pańską, y przybytek przymierza, y wszytkie naczynia świątnice, które były w przybytku: y nieśli ie kapłani y Lewitowie.

5. A Król Salomon, y wszytko mnostwo Izraelskie, które się było zeszło do niego, szło z nim przed skrzynią, y ofiarowali owce y woły bez szacunku y liczby.

6. Y wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na mieysce iéy do wyrocznice kośćielnéy, do świętego świętych pod skrzydła Cherubin.

7. Bo Cherubowie rośćiągali skrzy-

skrzydła nad mieyscem skrzynie y okrywali skrzynię, y drążki iéy zwiérzchu.

8. A gdyż wychadzały drążki, y ukazowały się końce ich z świątnice przed wyrocznicą, nie okazowały się więcéy zewnątrz, które też tam były aż do dnia dźiśieyszego.

9. A w skrzyni nie było nic inszego, iedno dwie tablicy kamienne, które był do niéy włożył Moyżesz na Horeb, gdy Pan uczynił przymierze z synmi Izraelowymi, gdy wychodźili z źiemie Egyptskiéy. *Exod. 34. 27. Hebr. 9. 4.*

10. Y stało się, gdy wyszli kapłani z świątnice, obłok napełnił dóm Pański,

11. Y nie mogli kapłani stać y służyć dla obłoku: bo była chwała Pańska napełniła dóm Pański.

12. Tedy rzékł Salomon: Pan rzékł że miał mieszkać we mgle. *2. Paral. 6. 1.*

13. Buduiąc zbudowałem dóm na mieszkanie tobie, mocną stolicę twoię na wieki.

14. Y obróćił Król oblicze swe, y błogosławił wszytkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu: bo wszytko zgromadzenie Izraelskie stało.

15. Y rzékł Salomon: Błogosławiony Pan Bóg Izraelów, który mówił usty swémi do Dawida oyca mego, y w rękach iego wypełnił, rzekąc:

16. Ode dnia któregom wywiódł lud móy Izraelski z Egyptu, nie obrałem miasta ze wszech pokoleni Izraelskich żeby był zbudowany dóm y było tam imię moie: alom obrał Dawida aby był nad ludem moim Izraelskim.

17. Y chćiał Dawid oćiec móy budować dóm imieniowi Pana Boga Izraelowego. *2. Król. 7. 5.*

18. Y rzékł Pan do Dawida oyca mego: Żeś myślił w sercu swoim budować dóm imieniowi memu, dobrześ uczynił, to samo w sercu rozbiéraiąc.

19. Wszakże iednak, ty mi domu nie zbuduiesz, ale syn twóy, który wynidźie z nérek twoich, ten zbuduie dóm imieniowi memu.

20. Y potwiérdźił Pan mowę swoię którą mówił: y stanąłem miasto Dawida oyca mego, y uśiadłem na stolicy Izraelskiéy, iako Pan powiedźiał: y zbudowałem dóm imieniowi Pana Boga Izraelowego.

21. Y postanowiłem tam mieysce skrzyni, w któréy iest przymierze Pańskie, które postanowił z oycy naszymi, gdy wyszli z źiemie Egyptskiéy.

22. Y stanął Salomon przed ołtarzem Pańskim przed oczyma zgromadzenia Izraelskiego, y wyćiągnął ręce swe ku niebu.

23. Y rzékł: Panie Boże Izraelów, niémasz podobnego tobie Boga na niebie wzgórę, y na źiemi nisko: który chowasz umowę y miłośierdźie sługóm swym, którzy chodźili przed tobą we wszytkim sercu swoim.

24. Którys strzégł słudze twemu Dawidowi oycu memu coś mu powiedźiał: ustyś mówił, a rękomaś wykonał, iako ten dźień świadczy.

25. Teraz tedy Panie Boże Izraelów, zachoway słudze twemu Dawidowi oycu memu, coś mu powiedźiał mówiąc: Nie będźie odięty z ćiebie mąż przedemną któryby śiedźiał na stolicy Izraelskiéy: wszakże tak ieśli będą strzédz synowie twoi drogi swéy, żeby chodźili przedemną iakoś ty chodźił przed oblicznośćią moią. *2. Król. 7. 12.*

26. A teraz Panie Boże Izraelów niech się utwiérdzą słowa two-

ie

le któreś mówił słudze twemu Dawidowi oycu memu.

27. A więc mniemać mamy że prawdźiwie Bóg mieszka na źiemi? bo ieśli niebo y nieba niebów ćiebie ogarnąć nie mogą, iakoż daleko więcéy ten dóm którym zbudował?

28. Ale weyźrzy no modlitwę sługi twego, y na prośby iego Panie Boże móy: usłysz chwałę y modlitwę, którą sługa twóy modli się dźiś przed tobą:

29. Aby były oczy twe otworzone nad tym domem we dnie y w nocy: nad domem o którymeś mówił: Będźie tam imię moie: abyś wysłuchał modlitwę, którą się modli do ćiebie sługa twóy na tym mieyscu. *Deut. 12. 11.*

30. Abyś wysłuchał prośbę sługi twego y ludu twego Izraelskiego, óczkolwiek prośić będą na tym mieyscu, a wysłuchasz na mieyscu mieszkania twego na niebie, a wysłuchawszy będźiesz miłośćiw.

31. Ieśli człowiek zgrzészy przećiw bliźniemu swemu, a będźie miał iaką przyśięgę którąby był obwiązany: a przyidźie dla przyśięgi przed ołtarz twóy do domu twego:

32. Ty wysłuchasz na niebie a uczynisz y rozsądźisz sługi twoie, potępiaiąc niepobożnego, y oddaiąc drogę iego na głowę iego: a usprawiedliwiaiąc sprawiedliwego, y oddaiąc mu według sprawiedliwośći iego.

33. Ieśliby ućiékł lud twóy Izraelski przed nieprzyiaćielmi swymi (boć będźie grzészył przećiw tobie) a czyniąc pokutę y wyznawaiąc imieniowi twemu, przyidą y modlić się będą, y odpraszać ćię w tym domu:

34. Wysłuchay na niebie, a odpuść grzéch ludu twego Izraelskiego, a przywróć ie do źiemie, którąś dał oycóm ich.

35. Ieśli będźie zamknione niebo, a nie będźie dżdżu dla grzéchów ich: a modląc się na tym mieyscu pokutę czynić będą imieniowi twemu, a nawrócą się od grzéchów swoich dla utrapienia swego:

36. Wysłuchay ich na niebie, a odpuść grzéchy sług twoich y ludu twego Izraelskiego: a ukaż im drogę dobrą którąby chodźili, a day déscz na źiemię twoię, którąś dał ludowi twemu w ośiadłość.

37. Ieśli się zaweźmie głód w źiemi, abo mór, abo skażone powietrze, abo susza, abo szarańcza, abo rdza, y utrapi go nieprzyiaćiel iego oblegszy bramy iego, wszelaka plaga, wszelka choroba,

38. Wszelkie przeklęctwo y złorzeczeństwo któreby przypadło na wszelkiego człowieka z ludu twego Izraelskiego: ieśliby kto poznał ranę serca swego, a rozćiągnął ręce swe w tym domu,

39. Ty wysłuchasz w niebie na mieyscu mieszkania twego, a zlituiesz się, y uczynisz że dasz każdemu według wszytkich dróg iego, iako uyźrzysz serce iego. (Bo ty sam znasz serce wszytkich synów człowieczych)

40. Aby się ćiebie bali po wszytkie dni których żywią na źiemi, którąś dał oycóm naszym.

41. Nad to y cudzoźiemiec, który nie iest z ludu twego Izraelskiego, gdy przyidźie z dalekiéy źiemie dla imienia twego (bo usłyszą imię twoie wielkie, y rękę twoię mocną, y ramię twoie wyćiągnione wszędy)

42. Gdy tedy przyidźie, a będźie się modlił na tym mieyscu,

43.

43. Ty wysłuchasz na niebie, na utwiérdzeniu mieszkania twego, y uczynisz wszytko o co ćię cudzoźiemiec będźie wzywał: aby się nauczyli wszyscy narodowie źiemscy bać się imienia twego, iako twóy lud Izraelski, a żeby doznali że wzywane iest imię twoie nad tym domem którym zbudował.

44. Ieśli wynidźie lud twóy na woynę przećiw nieprzyiaćiołóm swym, drogą dokądkolwiek ie poślesz: a będą się modlić przećiw drodze miasta któreś obrał, y ku domowi którym zbudował imieniowi twemu:

45. Y wysłuchasz na niebie modlitwy ich y prośby ich, a uczynisz sąd ich.

46. A ieśli zgrzészą przećiw tobie, (bo niémasz człowieka, któryby nie grzészył) y rozgniewawszy się podasz ie nieprzyiaćiołóm ich, y będą zabrani w niewolą do źiemie nieprzyiaćielskiéy, daleko abo blisko: *2. Par. 6. 36. Eccl. 7. 21. 1. Joan. 1. 8.*

47. A będą czynić pokutę w sercu swym na mieyscu niewoli, a nawróćiwszy się prośiliby ćię w niewoléy swéy, mówiąc: Zgrzészyliśmy, zleśmy uczynili, niezbożnieśmy się sprawowali:

48. A nawróćiliby się do ćiebie ze wszytkiego serca swego, y ze wszytkiéy dusze swéy, w źiemi nieprzyiaćiół swoich, do któréy więźniami zabrani są: a modliliby się tobie ku drodze źiemi swoiéy, którąś dał oyoóm ich, y miasta któreś obrał, y kośćioła którym zbudował imieniowi twemu:

49. Wysłuchasz na niebie na utwiérdzeniu stolice twéy modlitwy ich, y prośby ich, a uczynisz sąd ich:

50. Y miłośćiw będźiesz ludowi twemu, który zgrzészył przećiw tobie y wszytkim nieprawośćiam ich, którymi wystąpili przećiw tobie: y dasz miłośierdźie przed tymi którzy ie w niewoli trzymaią, że się zmiłuią nad nimi.

51. Bo lud twóy iest y dźiedźictwo twoie, któryches wywiódł z źiemie Egyptskiéy, z pośrzodku pieca żelaznego.

52. Aby były oczy twoie otwarte na prośbę sługi twego, y ludu twego Izraelskiego, y abyś ie wysłuchał we wszytkim oco ćię wzywać będą.

53. Boś ie ty odłączył sobie za dźiedźictwo ze wszech narodów źiemskich iakoś mówił przez Moyżesza sługę twego, kiedyś wywiódł oyce nasze z Egyptu, Panie Boże.

54. Y stało się, gdy dokonał Salomon, modląc się Panu, wszytkiéy modlitwy y prośby téy, wstał od ołtarza Pańskiego: bo był na obie kolenie poklęknął, a ręce rośćiągnął ku niebu.

55. Stanął tedy y błogosławił wszytkiemu zgromadzeniu Izraelskiemu głosem wielkim, mówiąc:

56. Błogosławiony Pan, który dał odpoczynienie ludowi swemu Izraelskiemu, według wszytkiego co powiedźiał: nie upadło ani iedno słowo ze wszywstkiego dobra które mówił przez Moyżesza sługę swego.

57. Niechże Pan Bóg nasz będźie z nami, iako był z oyoy naszymi, nie opuszczaiąc nas ani odrzucaiąc.

58. Ale niech nakłoni serca nasze ku sobie, żebyśmy chodźili we wszytkich drogach iego, a strzegli przykazań iego, y Ceremoniy iego y sądów którekolwiek przykazał oyoóm naszym.

59. A te mowy moie, któremim się modlił przed Panem przybliżą

się

się do Pana Boga naszego we dnie y w nocy, żeby czynił sąd słudze swemu, y ludowi swemu Izraelskiemu na każdy dźień.

60. Aby wiedźieli wszyscy narodowie źiemscy, że Pan sam iest Bóg, a niémasz daléy oprócz niego.

61. Serce téż nasze niech będźie doskonałe z Panem Bogiem naszym, abyśmy chodźili w wyrokach iego, a strzegli przykazań iego, iako y dnia dźiśieyszego.

62. Król tedy y wszytek Izrael z nim, ofiarowali ófiary przed Panem.

63. Y nabił Salomon ofiar zapokoynych, które ofiarował Panu, wołów dwadźieśćia y dwa tyśiąca, a owiec sto y dwadźieśćia tyśięcy: y poświęćili kośćiół Pański Król y synowie Izraelowi.

64. Onegóż dnia poświęćił Król śrzodek śieni, która była przed domem Pańskim: bo tam ofiarował całopalenie y ofiarę, y tłustość zapokoynych: bo ołtarz miedźiany, który był przed Panem, był mnieyszy, y nie mogły się na nim zmieśćić całopalenia y ofiara y tłustość zapokoynych.

65. Uczynił tedy Salomon na on czas święto znamienite, y wszytek Izrael z nim, zgromadzenie wielkie od weszćia Emat aż do Rzéki Egyptskiéy, przed Panem Bogiem naszym, przez śiedm dni, to iest, przez cztérnaśćie dni.

66. A ósmego dnia rozpuśćił lud: którzy błogosławiąc Królowi, poszli do przybytków swoich wesełąc się, y z ochotnym sercem dla wszytkiego dobra, które uczynił Pan Dawidowi słudze swemu y Izraelowi ludowi swemu.

ROZDZIAŁ IX.

Pan ukazawszy się powtóre Salomonowi, każe mu strzedz przykazania swego, zagrażaiąc mu srodze gdźieby ich nie chował: Salomon buduie wiele inszych miast, hołdowne sobie czyni narody, a posławszy woysko wodą do Ophir, złota barzo wiele nabrał.

1. Y Stało się gdy dokończył Salomon budowania domu Pańskiego, y wszytkiego co żądał y chćiał uczynić.

2. Ukazał mu się Pan powtóre, iako mu się był ukazał w Gabaon. *2. Par. 7. 12.*

3. Y rzékł Pan do niego: Wysłuchałem modlitwę twoię y prośbę twoię, którąś się modlił przedemną: poświęćiłem dóm ten któryś zbudował, abym tam położył imię moie na wieki, y będą tam oczy moie y serce moie po wszytkie dni.

4. Ty téż, ieźli będźiesz chodźił przedemną, iako twóy oćiec chodźił, w prostośći serca y w prawośći: y uczynisz wszytko com ći przykazał, y zachowasz prawa moie y sądy moie.

5. Postawię stolicę królestwa twego nad Izraelem na wieki, iakom mówił Dawidowi oycu twemu, mówiąc: Nie będźie odięty mąż z rodzaiu twego z stolice Izraelskiéy. *2. Król. 7. 12. 16.*

6. Ale ieśli odwróceniem odwróćićie się wy y synowie waszy, nie naśladuiąc mię, ani strzegąc przykazań moich y Ceremoniy moich, którem wam podał. Ale póydźiećie y służyć będźiećie bogóm cudzym, y kłaniać się im:

7. Zniosę Izraela z źiemie którąm im dał: y kośćiół, którym poświę-

święćił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, y będźie Izrael na przypowieść y baśń wszytkim narodóm.

8. A ten dóm będźie na przykład: każdy który póydźie przezeń, zdumieie się, y zaświszcze, y rzecze: Przecz tak uczynił Pan źiemi téy y domowi temu? *Deut. 29. 24. Jer. 22. 8.*

9. Y odpowiedzą: iż opuśćili Pana Boga swego, który wywiódł oyce ich z źiemie Egyptskiéy, y poszli za Bogi cudzymi, y kłaniali się im, y służyli im: przeto Pan na nie przywiódł to wszytko złe.

10. A gdy się skończyło dwadźieśćia lat po tym iako był Salomon zbudował dwa domy, to iest, dóm Pański y dóm Królewski, *2. Par. 8. 1.*

11. (A Hiram Król Tyrski dodawał Salomonowi drzewa Cedrowego y Jodłowego y złota wedle wszytkiego co potrzebował) tedy dał Salomon Hiram dwadźieśćia miast w ziemi Galileyskiéy.

12. Y wyiechał Hiram z Tyru, aby oglądał miasta które mu dał Salomon y niepodobały mu się,

13. Y rzékł, A więc to są miasta, któreś mi dał bráćie? y przezwał ie źiemią Chabub, aż do dnia tego.

14. Posłał téż Hiram do Króla Salomona sto y dwadźieśćia talentów złota.

15. Tać iest summa nakładów, którą dał Król Salamon na budowanie domu Pańskiego y domu swego, y Mella, y muru Jerozolimskiego, y Heser y Mageddo y Gazer.

16. Pharaon Król Egyptski wyćiągnął y wźiął Gazer y spalił ji ogniem: y Chananeyczyka który mieszkał w mieśćie wymordował, y dał ji za posag córce swéy żenie Salomonowéy.

17. A tak zbudował Salomon Gazer y Bethoron niższy,

18. Y Baalath, y Palmire w źiemi pustyniéy.

19. Y wszytkie miasteczka, które do niego należały, a nie miały murów, obmurował, y miasta wozów, y miasta iezdnych, y cokolwiek podobało żeby budował w Jeruzalem y na Libanie, y we wszytkiéy źiemi władzéy swéy.

20. Wszytek lud który był pozostał y z Amorreyczyków y Hetheyczyków y Pherezeyczyków y Hewcyczyków y z Jebuzeyczyków, którzy nie są z synów Izraelowych.

21. Tych syny, którzy byli pozostali w źiemi, to iest, których synowie Izraelowi nie mogli wyniszczyć, uczynił Salomon hołdownikami aż podźiśieyszy dźień.

22. Lecz z synów Izraelowych nie postanowił Salomon żadnego niewolnikiem, ale byli mężami walecznymi y sługami iego, y Książęty, y hetmany, y przełożonymi nad wozami y nad końmi.

23. A było przełożonych nad wszytkimi robotami Salomonowémi, Panów pięćset pięćdźieśiąt, którzy mieli lud pod sobą y postanowionym robotam roskazowali.

24. A córka Pharaonowa przeniosła się z miasta Dawidowego do domu swego, który iéy Salomon był zbudował: tedy zbudował Mello. *2. Par. 8. 11.*

25. Ofiarował téż Salomon trzykroć na każdy rok całopalenia y zapokoyne ofiary na ołtarzu, który był zbudował Panu, y palił wonnośći przed Panem: y dokonany iest kośćiół.

26. Nabudował téż Salomon okrę-

krętów w Aziongabar, który iest blisko Ailath na brzegu morza czérwonego, w ziemi Idumeyskiéy.

27. Y posłał Hiram w onych okrećiech sługi swe męże żeglarskie y morza świadome z sługami Salomonowymi.

28. Którzy gdy przypłynęli do Ophir, nabrawszy tam złota cztérysta y dwadźieśćia talentów, przywieźli do Króla Salomona.

ROZDZIAŁ X.

Saba Królowa przyiechała, aby słyszała mądrość Salomona Króla, któréy się dźiwiła. Dary mu dała, y od niego wźięła. Tarcze złote poczynił, y Królewską stolicę barzo nakładną, y o hoynośći iego.

1. LEcz y Królowa Saba, usłyszawszy sławę o Salomonie w imię Pańskie, przyiechała go doświadczać w gadkach. *2. Par. 9. 1. Matth. 12. 42. Luc. 11. 31.*

2. A w iechawszy do Jeruzalem z wielkim pocztem y z bogactwy, a wielbłądowie nieśli rzeczy wonne, y złota niezmiernie wiele y kamienie drogie, przyszła do Króla Salomona, y mówiła do niego wszytko co miała w sercu swoim.

3. Y nauczył iéy Salomon wszytkich słów które zadała była: nie było mowy któraby Królowi mogła bydź tayna: ażeby iéy nie odpowiedźiał.

4. A widząc Królowa Saba wszytkę mądrość Salamonowę, y dóm który był zbudował.

5. Y potrawy stołu iego, y mieszkania sług y porządki służących, y ubiory ich, y podczasze. Y całopalenia które ofiarował w domu Pańskim: nie stawało iéy wiécéy ducha.

6. Y rzekła do Króla: Prawdźiwać mowa iest, którąm słyszała w źiemi moiéy.

7. O mowach twoich, y o mądrośći twéy: a nie wierzyłam tym którzy mi powiadali, ażem sama przyiechała, y oglądałam oczyma swymi, y doznałam że mi połowice nie powiedano. Więtsza iest mądrość twoia y sprawy twoie, niźli sława którąm słyszała.

8. Szczęśliwi mężowie twoi, y szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoią przed tobą zawsze, a słuchaią mądrośći twoiéy.

9. Niech będźie Pan Bóg twóy błogosławiony, któremuś się upodobał, y posadźił ćię na stolicy Izraelskiéy, przeto, że Pan umiłował Izraela na wieki, y postanowił ćię Królem abyś czynił sąd y sprawiedliwość.

10. Dała tedy Królowi sto y dwadźieśćia talentów złota, y rzeczy wonnych barzo wiele, y kamienia drogiego: nie przyszło nigdy potym tak wiele wonnych rzeczy iako te które dała Królowa Saba Królowi Salomonowi.

11. (Lecz y okręty Hiram, które przynośiły złoto z Ophir, przywiozły z Ophir drzewa thynowego barzo wiele, y kamienia drogiego. *2. Par. 9. 10.*

12. Y poczynił Król z drzewa thynowego poręcza do domu Pańskiego, y do domu Królewskiego, y arfy y gęśle muzykóm: nie przynieśiono takiego drzewa thynowego ani widano aż do dnia dźiśieyszego.)

13. A Król Salomon dał królowéy Sabie wszytko czego chćiała, y żądała od niego: oprócz tego co iéy dobrowolnie darował, upominkiem Królewskim. Która się wróćiła y odiechała do źiemie swéy z sługami swymi.

14.

14. A była waga złota, które przychodźiło Salomonowi na każdy rok, sześćset, sześćdźieśiąt y sześć talentów złota:

15. Oprócz tego które przynośili mężowie, którzy nad dochodami y nad kupcami byli, y wszyscy stare rzeczy przedawaiący, y wszyscy Królowie Arabscy y Książęta źiemie.

16. Uczynił też Król Salomon dwieśćie tarczy ze złota naczystszego, sześćset syklów złota dał na blachy tarcze iednéy.

17. Y trzysta puklérzów ze złota doświadczonego: trzysta grzywien złota ieden puklérz okrywało: y zawieśił ie Król w domu lasu Libanu.

18. Uczynił też Król Salomon stolicę z słoniowéy kośći wielką: y powlókł ią złotem żółtym barzo.

19. Która miała sześć stopniów: a wiérzch stolice był okrągły z tyłu: a dwie ręce z téy strony y z owéy dźiérżące śiedzenie, y dwa lwowie stali przy każdéy ręce,

20. A dwanaśćie lewków stoiących na sześći stopniach z tąd y z owąd nie uczyniono takiéy roboty we wszytkich Królestwach.

21. Lecz y wszytkie naczynia z których piiał Król Salomon były złote, y wszytek sprzęt domu lasu Libanu ze złota szczérego nie było śrébra, y nie miano go w iakiéy cenie za dni Salomonowych,

22. Bo okręty Królewskie przez morze z okrętami Hiram raz we trzy lata chodźiły do Tharsis, przynosząc ztamtąd złoto y śrébro, y zęby słoniowe, y koczkodany, y pawy.

23. A tak uwielmożony iest Król Salomon, nadewszytkie Króle źiemskie bogactwy y mądrośćią.

24. Y wszytka źiemia pragnęła twarzy Salomonowéy, aby słyszała mądrość iego, którą był Bóg dał w serce iego.

25. Y przynośił mu każdy dary, naczynia śrébrne y złote, szaty y oręża woienne, rzeczy téż wonne, y konie y muły na każdy rok.

26. Y zebrał Salomon wozy y iezdne, y miał tyśiąc y cztérysta wozów, a dwanaśćie tyśięcy iezdnych: y rozsadźił ie po miastach obronnych, y z Królem w Jeruzalem. *2. Par. 1. 14.*

27. Y sprawił to, że taki dostatek śrébra był w Jeruzalem, iaki y kamienia: a cedrów dodał mnostwa iako sykomorów, które po polu rostą.

28. Y wywodzono konie Salomonowi z Egyptu y z Koi: Abowiem kupcy Królewscy kupowali z Koi, y za pewne pieniądze przywodźili.

29. A wychodźił cug woźników z Egyptu za sześćset syklów śrébra, a koń za sto y pięćdźieśiąt. Y tym sposobem wszyscy Królowie Hetheyscy y Syriyscy konie przedawali.

ROZDZIAŁ XI.

Salomon miał żon barzo wiele, dla których zgłupiał, bo go były odwróćiły od Pana Boga, y wzbudźił nań Pan Bóg nieprzyiaćiele, Adada, Rasona, Jeroboama. Achias prorok rozerwał Królestwo, y dał dźieśięć Pokolenia Jeroboamowi: Salomon królowawszy 40. lat, umarł.

1. A Król Salomon rozmiłował się niewiast cudzego rodu mnogich, y córki Pharaonowéy, y Moabitek, y Ammonitek, y Idumeitek, y Sydonitek, y Hetheianek, *Deut. 17. 17. Eccl. 47. 21. 7. 3.*

2.

2. Z narodów, o których rzékł Pan synóm Izraelowym: Nie wnidźiećie do nich, ani z nich nie wnidą do waszych: bo pewnie odwrócą serca wasze, że póydźiećie za ich bogami. Z témi tedy złączył się Salomon barzo gorącą miłośćią. *Exod. 34. 14.*

3. Y miał żón iako królowych śiedmset, a nałożnic trzysta: y odwróćiły niewiasty serce iego.

4. A gdy iuż był stary, skażone iest serce iego przez niewiasty, że się puśćił za Bogi cudzemi: y nie było serce iego zupełne z Panem Bogiem iego, iako serce Dawida oyca iego.

5. Ale chwalił Salomon Astharthę boginią Sydońską y Molocha bałwana Ammońskiego.

6. Y uczynił Salomon, co się niepodobało przed Panem, y niewykonał żeby chodźił za Panem iako Dawid oćiec iego.

7. Zbudował tedy Salomon Zbór Chamos bałwanowi Moab na górze która iest przećiw Jeruzalem y Molochowi bałwanowi synów Ammon.

8. Y tymże sposobem uczynił wszytkim żonam swym cudzoźiemkam, które zapalały kadźidło y ofiarowały bogóm swoim.

9. Przetóż się Pan rozgniewał na Salomona że się odwróćiło serce iego od Pana Boga Izraelowego, który mu się powtóre ukazał,

10. Y przykazał mu był o tym słowie, aby nie chodźił za bogi cudzymi: a nie strzegł co mu Pan roskazał.

11. Rzékł tedy Pan Salomonowi: Ponieważeś to miał u śiebie, a nie strzegłeś przymierza mego y przykazań moich, któremći roskazał, rozrywaiąc rozerwę królestwo twoie, a dam ie słudze twemu:

12. Wszakże za dni twoich nie uczynię, dla Dawida oyca twego: z ręki syna twego rozerwę ie,

13. Ani wszytkiego królestwa oderwę, ale pokolenie iedno dam synowi twemu, dla Dawida sługi mego, y Jeruzalem którém obrał.

14. Y wzbudźił Pan przećiwnika Salomonowi, Adad Idumeyczyka z narodu królewskiego który był w Edom.

15. Bo gdy był Dawid w Idumeiéy, a Joab hetman woyska iechał był sprawować pogrzeb tym którzy byli zabići y pobił wszytkę mężczyznę w Idumeiéy. *2. Król. 8. 14.*

16. (Sześć bowiem mieśięcy mieszkał tam Joab y wszytek Izrael, aż wytraćił wszytkę mężczyznę w Idumeiéy.)

17. Ućiékł Adad sam y mężowie Idumeyczykowie z służebników oyca iego z nim, aby wszedł do Egyptu: a Adad był chłopiec mały.

28. A wybrawszy się z Madian, przyszli do Pharan, y wźięli z sobą mężów z Pharan y weszli do Egyptu do Pharaona Króla Egyptskiego, który dał mu dóm y żywność naznaczył, y źiemię poruczył.

19. Y nalazł Adad łaskę przed Pharaonem barzo, tak iż mu dał za żonę śiostrę żony swéy rodzoną Taphnes królowéy.

20. Y urodźiła mu śiostra Taphnes Genubath syna, y wychowała go Taphnes w domu Pharaonowym: y mieszkał Genubath u Pharaona z synmi iego.

21. A gdy usłyszał Adad w Egyptćie, iż zasnął Dawid z oycy swymi, a iż umarł Joab hetman rycerstwa, rzékł Pharaonowi: Puść mię że póydę do źiemie moiéy.

22. Y rzékł mu Pharao: Czegóżći niedostawa u mnie że chcesz iść do źiemie twoiéy? A on odpo-

powiedźiał: Niczego: ale proszę ćię abyś mię puśćił.
23. Pobudźił też nań Bóg przećiwnika Razona syna Eliada, który był ućiékł od Aderezera Króla Soba pana swego:
24. Y zebrał przećiw iemu męże, y stał się książęćiem nad zbóycami, gdy ie mordował Dawid: y poszli do Damaszku, y mieszkali tam, y uczynili go Królem w Damaszku,
25. Y był przećiwnikiem Izraelowi po wszytkie dni Salomonowe: y to iest złe Adad, y nienawiść przećiw Izraelowi, a królował w Syriiéy.
26. Jeroboam téż syn Nabath Ephrateyczyk z Sareda, sługa Salomonów, którego matka była imieniem Sarwa, niewiasta wdowa, podniósł rękę przećiw Królowi. *2. Par. 13. 6.*
27. A ta iest przyczyna powstania przećiw iemu, iż Salomon zbudował Mello, y wyrównał przepaść miasta Dawida oyca swego.
28. A Jeroboam był mąż mocny y możny: a widząc Salomon że młodźieniec był dowćipny y sprawny, uczynił go był przełożonym nad pobory wszytkiego domu Jozeph.
29. Stało się tedy onego czasu, że Jeroboam wyszedł z Jeruzalem, y nalazł go Achias Silonitczyk prorok na drodze odźiany płaszczem nowym: a było ich tylko dwa na polu. *2. Par. 10. 15.*
30. A wźiąwszy Achias płaszcz swóy nowy, którym był odźiany, rozdarł na dwanaśćie sztuk.
31. Y rzékł do Jeroboama: Weźmi sobie dźieśięć sztuk: bo to mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ia rozedrę królestwo z ręki Salomonowéy, a dam tobie dźieśięćioro pokolenia.
32. Lecz iedno pokolenie zostanie mu dla sługi mego Dawida, y dla Jeruzalem miasta, którém obrał ze wszech pokoleni Izraelskich:
33. Przeto, że mię opuśćił y chwalił Asthartę boginią Sydońską, y Chamos boga Moab, y Molocha boga synów Ammon: a nie chodźił drogami moimi, żeby czynił sprawiedliwość przedemną, y przykazania moie, y sądy iako Dawid oćiec iego.
34. Ani odéymę wszytkiego królestwa z ręki iego, ale go zostawię Książęćiem po wszytkie dni żywota iego, dla Dawida sługi mego, któregom obrał, który strzegł mandatów moich, y przykazań moich.
35. A wezmę królestwo z ręki syna iego, a dam tobie dźieśięć pokolenia:
36. A synowi iego dam iedno pokolenie, aby została świeca Dawidowi słudze memu po wszytkie dni przedemną w mieśćie Jeruzalem, którém obrał, aby tam było imię moie.
37. A ćiebie wezmę, y będźiesz królował nad wszytkim czego żąda dusza twoia, y będźiesz Królem nad Izraelem.
38. Ieśli tedy będźiesz słuchał wszytkiego coć przykażę, a będźiesz chodźił drogami moimi, a będźiesz czynił co prawo iest przedemną, strzegąc *mandatów moich* y przykazań *moich, iako czynił* Dawid sługa mój: będę z tobą, y zbuduię tobie dóm wierny, iakom zbudował dóm Dawidowi, y dam tobie Izraela:
39. A utrapię naśienie Dawidowe dla tego, wszakże nie po wszytkie dni.
40. Chćiał tedy Salomon zabić Jeroboama: który wstał y ućiékł do Egyptu do Sesak Króla Egypt-

skie-

skiego, y był w Egyptćie aż do śmierći Salomonowéy.

41. A ostatek słów Salomonowych, y wszytko co czynił y mądrość iego, oto wszytko iest opisano w księgach słów dni Salomonowych.

42. A dni których królował Salomon w Jeruzalem nad wszytkim Izraelem, cztérdźieśći lat iest.

43. Y zasnął Salomon z oycy swymi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawida oyca swego, y królował Roboam syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XII.

Roboam że usłuchał młodéy rady, odstąpiło od niego dźieśięćioro pokolenie, y był Królem tylko nad dwoygiem, a Jeroboam nad dźieśięćiorgiem, który poczynił ćielce na chwalenie.

1. Y Przyiechał Roboam do Sichem: bo się tam był zebrał wszytek Izrael aby go Królem uczynili. *2. Par. 10. 1.*

2. Lecz Jeroboam syn Nabath gdy iescze był w Egyptćie zbiegiem od oblicza Króla Salomona, usłyszawszy o śmierći iego, wróćił się z Egyptu.

3. Y posłali, a wezwali go: Przyszedł tedy Jeroboam y wszytko zgromadzenie Izraelskie, y mówili do Roboam, rzekąc:

4. Oćiec twóy włożył na nas barzo ćiężkie iarzmo: a tak ty teraz ulży trochę z roskazowania oyca twego barzo twardego, y z iarzma barzo ćiężkiego które włożył na nas, a będźiemyć służyć.

5. Który im rzékł: Idźćie aż do trzećiego dnia, a wróććie się do mnie. A gdy odszedł lud,

6. Wszedł Król Roboam w radę z starszymi, którzy stawali przed Salomonem oycem iego, póki iescze był żyw, y rzékł: Co mi za radę daiećie żebych odpowiedźiał ludowi temu?

7. Którzy mu rzekli: Ieśli dźiś posłuszny będźiesz ludowi temu, y posłużyższ, y dasz mieysce prośbie ich, a będźiesz do nich mówił łagodne słowa: będąć sługami po wszytkie dni.

8. Który opuśćił radę starych, którą mu byli dali, y radźił się młodźieńców którzy z nim wychowani byli, y stawali przed nim,

9. Y rzékł do nich: Co mi za radę daiećie abych odpowiedźiał ludowi temu, którzy mi mówili: Ulży iarzma, które oćiec twóy włożył na nas?

10. Y rzekli mu młodźieńcy którzy z nim wychowani byli. Tak powiész ludowi temu, którzy mówili do ćiebie, rzekąc: Oćiec twóy obćiążył iarzmo nasze, a ty pofolguy nam. Tak rzeczesz do nich: Namnieyszy palec móy ięższy iest niźli grzbiet oyca mego.

11. A teraz oćiec moy włożył na was iarzmo ćiężkie, a ia przyłożę na iarzmo wasze: oćiec móy chlustał was biczmi, a ia was będę chlustał basałykami.

12. Przyszedł tedy Jeroboam y wszytek lud do Roboama dnia trzećiego, iako im był Król powiedźiał, mówiąc: Wróććie się do mnie dnia trzećiego.

13. Y odpowiedźiał Król ludowi srogo, opuśćiwszy radę starszych, którą mu byli dali,

14. Y mówił do nich według rady młodźieńców, rzekąc: Oćiec móy obćiążył iarzmo wasze, a ia przyłożę do iarzma waszego: oćiec móy chlustał was biczmi, a ia was chlustać będę basałykami.

15. Y niepozwolił Król ludowi: bo

bo się był Pan odwróćił od niego, aby wzbudźił słowo swe, które był rzékł w ręce Achiasza Silonitczyka do Jeroboama syna Nabat.
16. Widząc tedy lud że ioh Król niechćiał wysłuchać, odpowiedźiał mu, rzekąc: Cóż my za dźiał mamy w Dawidźie? abo, co za dźiedźictwo w synie Izai? Idź do przybytków twoich Izraelu, teraz patrz domu swego Dawidźie. Y odszedł Izrael do przybytków swoich.
17. A nad synmi Izraelowymi, którzykolwiek mieszkali w mieśćiech Juda, królował Roboam.
18. Posłał tedy Król Roboam Adurama, który był nad pobory, y ukamionował go wszytek lud Izraelski, y umarł. A Król Roboam corychléy wśiadł na wóz y ućiékł do Jeruzalem:
19. Y odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia dźiśieyszego.
20. Y stało się gdy usłyszał wszytek Izrael że się wróćił Jeroboam, posłali y przyzwali go zgromadźiwszy się, y uczynili go Królem nad wszytkim Izraelem: ani szedł żaden za domem Dawidowym, oprócz samego pokolenia Juda.
21. Y przyiechał Roboam do Jeruzalem, y zgromadźił wszytek dóm Judzki, y pokolenie Beniaminowe: sto y ośmdźieśiąt tyśięcy przebranych mężów rycerskich, aby walczyli przećiw domowi Izraelskiemu, a przywróćili Królestwo Roboamowi synowi Salomonowemu.
22. Y stało się słowo Pańskie do Semeia męża Bożego, rzekąc: *2. Par. 11. 2.*
23. Mów do Roboama syna Salomonowego Króla Judzkiego, y do wszego domu Judzkiego, y Beniaminowego, y do innego ludu, rzekąc:
24. To mówi Pan: Nie chodźćie, ani walczćie z braćią swą z synmi Izraelowymi: niech się wróći mąż do domu swego: bo to słowo odemnie się stało. Usłuchali mowy Pańskiéy, y wróćili się z drogi iako im Pan był przykazał.
25. A Jeroboam zbudował Sichem na górze Ephraim, y mieszkał tam: a wyszedszy z onąd zbudował Phanuel.
26. Y rzékł Jeroboam w sercu swoim: Teraz się wróći Królestwo do domu Dawidowego,
27. Ieśli będźie chodźił ten lud aby czynił ofiary w domu Pańskim w Jeruzalem: y obróći się serce ludu tego do pana swego Roboama Króla Judzkiego, y zabiią mię, y wrócą się do niego.
28. Y wymyśliwszy radę uczynił dwa ćielca złote, y rzékł im: Nie chodźćie iuż więcéy do Jeruzalem: Oto bogowie twoi Izraelu, którzy ćię wywiedli z źiemie Egyptskiéy. *Tob. 1. 5. Exod. 32. 8.*
29. Y postawił iednego w Bethel, a drugiego w Dan.
30. Y stało się to słowo grzéchem: bo chodźił lud kłaniać się ćielcowi, aż do Dan.
31. Y poczynił zbory na wyżynach, y ofiarowniki z poślednich ludu, którzy nie byli z synów Lewi. *2. Par. 11. 15.*
32. Y ustawił dźień uroczysty mieśiąca ósmego, piętnastego dnia mieśiąca, na kształt święta które obchodzono w pokoleniu Judy. Y wstępuiąc do ołtarza, także uczynił w Bethel, żeby ofiarował ćielcom, które był poczynił: y postanowił w Bethel ofiarowniki wyżyn, które był poczynił.
33. Y wstąpił do ołtarza który

był zbudował w Bethel, piętnastego dnia mieśiąca ósmego, który był wymyślił z serca swego: y uczynił święto uroczyste synóm Izraelowym, y wstąpił do ołtarza aby zapalił kadźidło.

ROZDZIAŁ XIII.

Mąż Boży prorokował w Bethel o skaženiu bałwochwalstwa, Król Jeroboam wezwał go ku obiadu, a on niechćiał ieść, potym fałesznie zwiódł proroka, że u niego iadł, Lew proroka Bożego udawił, y pogrzebion.

1. ALić oto mąż Boży przyszedł z Juda w mowie Pańskiéy do Bethel, gdy Jeroboam stał przy ołtarzu y rzucał kadźidło.
2. Y zawołał przećiw ołtarzowi w mowie Pańskiéy, y rzékł: Ołtarzu, ołtarzu, to mówi Pan: Oto się syn narodźi domowi Dawidowemu, imieniem Joziasz, a będźie na tobie ofiarował ofiarowniki wyżyn, którzy teraz na tobie kadźidło zapalaią, y kośći człowiecze będźie na tobie palił. *4. Król. 13. 17.*
3. Y dał dnia onego znak, mówiąc: Ten będźie znak, który Pan powiedźiał: Oto się ołtarz rospadnie, y wysypie się popiół który iest w nim.
4. A gdy usłyszał Król mowę męża Bożego, którą był zawołał przećiw ołtarzowi w Bethel, śćiągnął rękę swą z ołtarza, mówiąc: Poimayćie go. Y uschła ręka iego, którą był nań wyćiągnął: y niemógł iéy przyćiągnąć do śiebie.
5. Ołtarz się też rozpadł, y wysypał się popiół z ołtarza według znaku który był przepowiedźiał mąż Boży słowem Pańskim.
6. Y rzékł Król do męża Bożego: Proś oblicza Pana Boga twego, y módl się za mną, aby mi się wróćiła ręka moia. Y modlił się mąż Boży obliczu Pańskiemu, y wróćiła się ręka Królewska do niego, y stała się iako piérwéy była.
7. Y rzékł Król do męża Bożego: Pódź zemną do domu na obiad, y damći upominki.
8. Y Odpowiedźiał mąż Boży królowi: Byś mi dał połowicę domu twego, nie póydę z tobą, ani będę iadł chleba, ani pił wody na tym mieyscu:
9. Bo mi tak roskazano słowem Pana roskazuiącego: Nie będźiesz iadł ani będźiesz pił wody, ani się wróćisz tą drogą którąś przyszedł.
10. Poszedł tedy inszą drogą, a niewróćił się drogą którą był przyszedł do Bethel.
11. A prorok nieiaki stary mieszkał w Bethel, do którego przyszli synowie iego, y powiedźieli mu wszytkie sprawy które był uczynił mąż Boży onego dnia w Bethel: y słowa które mówił do Króla, opowiedźieli oycu swemu.
12. Y rzékł im oćiec ich: którą drogą poszedł? ukazali mu synowie iego drogę którą był poszedł mąż Boży, który był przyszedł z Juda.
13. Y rzékł synóm swoim: Ośiodłayćie mi osła. Którzy gdy ośiodłali, wśiadł,
14. Y iechał za mężem Bożym, y nalazł go śiedzącego pod Therebinthem, y rzékł mu: Tyżeś iest mąż Boży któryś przyszedł z Juda? Odpowiedźiał on: Iam iest.
15. Y rzékł do niego: Pódź zemną do domu, żebyś iadł chléb.
16. Który rzékł: Nie mogę się wróćić ani iśdź z tobą, ani będę iadł chleba, ani pił wody na tym mieyscu:

17.

17. Bo mówił do mnie Pan słowem Pańskim rzekąc: Nie będźiesz iadł tam chléba ani pił wody, ani się wróćisz drogą którą póydźiesz.

18. Który mu rzékł: Y iam iest prorok podobny tobie: y Anyół mi mówił słowem Pańskim, mówiąc: Wróć go z sobą do domu twego, że zié chleba y napiie się wody. Zdradźił go,

19. Y wróćił z sobą: a tak iadł chléb w domu iego, y pił wodę.

20. A gdy śiedźieli u stołu, stało się słowo Pańskie do proroka, który go był wróćił.

21. Y zawołał na męża Bożego który był przyszedł z Judy, rzekąc: To mówi Pan: Żeś nie był posłuszen ust Pańskich, a nie strzegłeś przykazania, któreć przykazał Pan Bóg twóy:

22. Y wróćiłeś się y iadłeś chléb y piłeś wodę na mieyscu na którymći roskazał, abyś nie iadł chleba ani pił wody, nie będźie wnieśione ćiało twoie do grobu oyców twoich.

23. A gdy się naiadł y napił, ośiodłał osła swego prorokowi, którego był wróćił.

24. Który gdy odiechał, potkał go lew na drodze, y zabił, y było ćiało iego porzucone na drodze: a ośieł stał wedle niego, a lew stał przy ćiele.

25. A oto mężowie mimo idąc uyźrzeli ćiało porzucone na drodze, y lwa stoiącego przy ćiele: y przyszli y rozgłośili w mieśćie w którym on stary prorok mieszkał.

26. Co gdy usłyszał on prorok, który go był wróćił z drogi, rzékł: Mąż Boży iest który nie był posłuszny ustam Pańskim, y dał go Pan lwowi, y złamał go y zabił według słowa Pańskiego które mu mówił.

27. Y rzékł do synów swoich: Ośiodłayćie mi osła: Którzy gdy ośiodłali,

28. Y on odiechał, nalazł ćiało iego porzucone na drodze, a osła y lwa stoiącego przy ćiele: nie iadł lew ćiała, ani obraźił osła.

29. Wźiął tedy prorok ćiało męża Bożego, y włożył ie na osła, y wróćiwszy się wniósł do miasta proroka starego aby go opłakał.

30. Y pochował ćiało iego w grobie swym, y płakali go, Ach! Ach braćie móy.

31. A gdy go opłakali rzékł do synów swoich: Gdy umrę, pogrzebćie mię w grobie w którym mąż Boży pogrzebion iest: podle kośći iego położćie kośći moie.

32. Bo zapewne przyidźie mowa którą opowiedźiał słowem Pańskim przećiw ołtarzowi który iest w Bethel, y przećiw wszytkim zboróm wyżyn, które są w mieśćiech Samariiéy.

33. Po tych słowach nie nawróćił się Jeroboam od drogi swéy złośćiwéy, ale przećiwnym obyczaiem naczynił z napodleyszych ludźi ofiarowników wyżyn: ktokolwiek chćiał, napełniał rękę swą y stawał się ofiarownikiem wyżyn.

34. Y dla téy przyczyny zgrzészył dóm Jeroboamów y wywrócon iest, y wygładzon z źiemie.

ROZDZIAŁ XIV.

Achias Prorok żenie Jeroboamowéy prorokuie przyszłe a złe rzeczy, o śmierći Jeroboamowego syna, y samego: o Nadabie Królu, o grzéchach Judzkich, przez które Pan nieprzyiaćiela na nie przepuśćił, który wyłupił Kośćiół Boży w Jeruzalem. O śmierći Roboama y namiastku iego.

1. W Onym czaśie rozniemógł się Abia syn Jeroboamów.

2. Y rzékł Jeroboam żenie swéy: Wstań, a odmień szaty, aby ćię nie poznano żeś żona Jeroboamowa: a idź do Silo, gdźie iest Achias prorok, który mi powiedźiał żem miał królować nad tym ludem.

3. Weźmi téż w rękę twą dźieśięćioro chleba y placek, y faskę miodu, a idź do niego: on tobie bowiem oznaymi co się stanie dźiéćięćiu temu.

4. Uczyniła żona Jeroboamowa iako był rzékł: y wstawszy poszła do Silo, y przyszła do domu Achiasowego: lecz on niemógł widźiéć, bo mu oczy były zaszły od starośći.

5. Y rzékł Pan do Achiasa: Oto żona Jeroboamowa wchodźi, aby się ćiebie radźiła o synie swym który choruie. To a to będźiesz iéy mówił. Gdy tedy ona wchodźiła, y niepokazowała się bydź tą którą była,

6. Usłyszał Achias szłapanie nóg iéy wchodzącéy we drzwi, y rzékł: Wnidź żóno Jeroboamowa: przecz się inszą czynisz? a iam posłan do ćiebie srogi poseł.

7. Idź a rzecz Jeroboamowi: To mówi Pan Bóg Izraelów: Iżem ćię wywyższył z pośrzodku ludu, y dałem ćię wódzem nad ludem moim Izraelskim.

8. Y rozerwałem Królestwo domu Dawidowego, y dałem ie tobie: a nie byłeś iako sługa móy Dawid, który strzégł przykazania mego, y chodźił za mną ze wszytkiego serca swego, czyniąc co się przed oczyma mémi podobało:

9. Aleś czynił złe nadewszytkie, którzy przed tobą byli, y naczyniłeś sobie bogów cudzych y litych, abyś mię ku gniewu pobudźił, a mnieś zarzućił w tył sobie:

10. Przetoż oto ia przywiodę złe na dóm Jeroboamów, y wytracę z Jeroboama mokrzącego na śćianę y zamknionego, y ostatecznego w Izraelu: y wymiotę ostatki domu Jeroboamowego, iako wymiataią gnóy aż do czysta.

11. Którzy z Jeroboam umrą w mieśćie, pśi ich ziedzą: a którzy umrą na polu, ziedzą ie ptacy powietrzni: bo Pan powiedźiał.

12. A tak ty wstań, a idź do domu twego: a w samym weszćiu nóg twoich w miasto, umrze dźiéćię,

13. A będźie go płakał wszytek Izrael, y pogrzebie, ten sam bowiem wnieśion będźie z Jeroboam do grobu, iż się nad nim nalazła mowa dobra od Pana Boga Izraelowego, w domu Jeroboam.

14. Lecz postanowi sobie Pan Króla nad Izraelem, który wytraći dom Jeroboamów tego dnia, y tego czasu:

15. Y poraźi Pan Bóg Izraela, iako się zwykła chwiać trzćina na wodźie: a wyrwie Izraela z źiemie téy dobréy, którą dał oycóm ich, y wywieie ie za Rzékę: bo sobie naczynili gaiów, aby rozdraźnili Pana.

16. Y wyda Pan Izraela dla grzéchów Jeroboamowych, który zgrzé-

zgrzészył, y ku zgrzészeniu przywiódł Izraela.
17. Wstała tedy żona Jeroboamowa y poszła, y przyszła do Thersa: a gdy wstępowała na próg domu, dźiećię umarło,
18. Y pogrzebli ie. Y płakał go wszytek Izrael według mowy Pańskiéy, którą mówił w ręku sługi swego Achiasa Proroka.
19. A ostatek słów Jeroboam, iako walczył, y iako królował, oto napisano iest w kśięgach słów dni Królów Izraelskich.
20. A dni których królował Jeroboam, dwadźieśćia y dwie lećie są: y zasnął z oycy swémi: y królował Nadab syn iego miasto niego.
21. Lecz Roboam syn Salomonów królował w Judźie. Cztérdźieśći lat y iedno miał Roboam, gdy począł królować: śiedmnaśćie lat królował w Jeruzalem mieśćie, które obrał Pan, aby tam położył imię swoie, ze wszech pokoleni Izraelskich. A imię matki iego Naama Ammonitka. *2. Par. 21. 13.*
22. Y uczynił Juda złość przed Panem, y rozgniewali go, nad wszytko co byli uczynili oycowie ich w grzéchach swych, którémi grzészyli.
23. Bo y ći nabudowali sobie ołtarzów y bałwanów, y gaiów na każdym pagórku wysokim, y pod każdym drzewem gałęźistym:
24. Ale y niewieśćiuchowie byli w źiemi, y czynili wszytkie obrzydłośći poganów, które starł Pan przed obliczem synów Izraelowych.
25. Piątego roku Królestwa Roboam przyćiągnął Sesak Król Egyptski do Jeruzalem,
26. Y pobrał skarby domu Pańskiego, y skarby Królewskie, y wszytko rozszarpał: y tarcze złote, które był sprawił Salomon:
27. Miasto których poczynił Król Roboam tarcze miedźiane, y dał ie w ręce przełożonym tarczników, y tym którzy na straży byli przededrzwiami domu Królewskiego.
28. A gdy wchodźił Król do domu Pańskiego, nośili ie ći którzy mieli urząd wprzód chodzenia, a potym odnośili do zbroiownie tarczników.
29. A ostatek mów Roboamowych, y wszytko co czynił, oto napisano w kśięgach mów dni Królów Juda.
30. Y była woyna między Roboam a Jeroboamem po wszytkie dni.
31. Y zasnął Roboam z oycy swémi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym: a imię matki iego Naama Ammonitka: y królował Abiam syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XV.

Abia królował nad ludem Judzkim, ten był złym, po śmierći iego królował Syn iego Asa, ten też umarł y stanął na iego mieyscu Jozaphat dobry, Król też Izraelski Nadab umarł, a po nim królował Baaza, ten ze wszytkim rodem Jeroboamowym zginął.

1. Ośmnastego tedy roku Królestwa Jeroboama syna Nabat, królował Abiam nad Judą.
2. Trzy lata królował w Jeruzalem: imię matki iego Maacha córka Abessalom. *2. Par. 13. 2.*
3. Y chodźił we wszytkich grzéchach oyca swego, które był uczynił przed nim, ani serce iego było doskonałe z Panem Bogiem swoim, iako serce Dawida oyca iego.
4. Ale dla Dawida dał mu Pan Bóg

Bóg iego świécę w Jeruzalem, aby wzbudźił syna iego po nim, y utwiérdźił Jeruzalem:

5. Przeto że czynił Dawid prawość przed oczyma Pańskimi, a nie ustępował od wszytkiego co mu był roskazał po wszytkie dni żywota swego, wyiąwszy mowę Uriasza Hetheyczyka. *2. Król. 11. 4.*

6. Wszakże iednak była woyna między Roboamem, a Jeroboamem przez wszytek czas żywota iego.

7. Ale ostatek mów Abiam, y wszytko co czynił, zali to nie iest opisano w księgach słów dni Królów Juda? Y była woyna między Abiam a między Jeroboamem. *2. Par. 13. 1.*

8. Y zasnął Abiam z oycy swymi, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym: y królował Asa syn iego miasto niego. *2. Par. 14. 1.*

9. Roku tedy dwudźiestego Jeroboama Króla Izraelskiego królował Asa Król Juda:

10. A cztérdźieśći y ieden rok królował w Jeruzalem. Imię matki iego Maacha, córka Abessalom.

11. Y czynił Asa prawość przed oczyma Pańskimi iako Dawid oćiec iego:

12. Y zniósł niewieśćiuchy z źiemie, y wyczyśćił wszytkie plugastwa bałwańskie, których byli naczynili oycowie iego.

13. Nad to y Maachę matkę swą złożył, aby nie była księżną w ofiarach Priapa y w gaiu iego który była poświęćiła: y zburzył iaskinią iego, y potłukł bałwan naysprośnicyszy, y spalił u potoka Cedron:

14. Ale wyżyn nie zrzućił. Wszakże serce Asa doskonałe było z Panem po wszytkie dni iego:

15. Y wniósł to co był oćiec iego poświęćił y ślubował do domu Pańskiego, śrébro y złoto y naczynia.

16. A woyna była między Asą y Baasą Królem Izraelskim po wszytkie dni ich.

17. Przyćiągnął téż Baasa Król Izraelski na Judę, y budował Rama, aby żaden niemógł wyniść abo wniść z strony Asy Króla Judzkiego. *2. Paral. 16. 1.*

18. Wźiąwszy tedy Asa wszytko śrébro y złoto, które było zostało w skarbiech domu Pańskiego y w skarbiech domu Królewskiego, y dał ie w ręce sług swoich: y posłał do Benadad syna Tabremon syna Hezion, Króla Siriyskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

19. Przymierze iest między mną a tobą, y między oycem moim a oycem twoim: przetomći posłał dary, śrébro y złoto: a proszę abyś przyszedł y zrzućił przymierze, które masz z Baasą Królem Izraelskim, y żeby odćiągnął odemnie.

20. Przyzwoliwszy Benadad Królowi Asa, posłał hetmany woyska swego na miasta Izraelskie, y porażili Ahion, y Dan y Abel dóm Maacha y wszytkę Cenneroth, to iest wszytkę źiemię Nephthali.

21. Co gdy usłyszał Baasa, przestał budować Rama, y wróćił się do Thersa.

22. A Król Asa posłał poselstwo po wszytkiéy źiemi Judzkiéy, mówiąc: Żaden niech nie będźie wymówiony. Y pobrali kamienie z Rama y drzewo iego, którym budował Baasa, y zbudował z nich Król Asa Gabaa Beniamin y Maspha.

23. A ostatek wszytkich mów Asa y wszytkie męstwa iego, y wszytko co czynił, y miasta które zbudował, izaliż te nie są napisane w księgach słów dni Królów

łów Juda? Wszakże czasu staro-
śći swéy chorówał na nogi.
24. Y zasnął z oycy swymi, y
pogrzebion iest z nimi w mieśćie
Dawida oyca swego. Y królował
Jozaphat syn iego miasto niego.
2. Par. 17. 1.
25. A Nadab syn Jeroboam kró-
lował nad Izraelem roku wtórego
Asa Króla Judzkiego: y królował
nad Izraelem dwie lećie.
26. Y czynił złość przed oczy-
ma Pańskimi, y chodźił drogami
oyca swego, y w grzéchach iego,
któremi do grzéchu przywiódł I-
zraela.
27. Ale Baasa syn Achiasza z
domu Issachar był mu na zdradźie,
y zabił go w Gebbethon, które iest
miasto Philistyńskie: bo Nadab y
wszytek Izrael oblegli byli Geb-
bethon.
28. Zabił go tedy Baasa roku
trzećiego Asa Króla Judzkiego, y
królował miasto niego.
29. A gdy królował, wymordo-
wał wszytek dóm Jeroboamów:
nie zostawił y iednéy dusze z na-
śienia iego, aż go wygładźił we-
dług słowa Pańskiego które mówił
w ręce sługi swego Achiasza Si-
lonitczyka,
30. Dla grzéchów Jeroboamo-
wych, któremi grzészył, y któ-
rémi był o grzéch przyprawił I-
zraela: y dla przestępstwa, któ-
rym był rozdraźnił Pana Boga I-
zraelskiego.
31. A ostatek mów Nadab, y
wszytko co czynił, izali to nie
iest napisano w księgach słów dni
Królów Izraelskich?
32. Y była woyna między Asą
y Baasą Królem Izraelskim po
wszytkie dni ich.
33. Roku trzećiego Asa Króla
Judzkiego królował Baasa syn A-
chiów nad wszytkim Izraelem w
Thersa, dwadźieśćia y cztéry lata.
34. Y czynił złość przed Panem,
y chodźił w drodze Jeroboamowéy,
y w grzéchach iego, którémi ku
grzészeniu przywiódł Izraela.

ROZDZIAŁ XVI.

*Posłan Jehu prorok do Baasy
z proroctwem, on go zabił, sam
potym też zabit, po iego śmierći
syn iego królował, y inni aż do
Achaba złego, za którego z nowu
budowano Jerycho, Achiel, y
Bethel.*

1. Y Stała się mowa Pańska do
Jehu syna Hanani przećiw Baasa,
mówiąc:
2. Dla tego iżem ćię wyniósł z
prochu, y postanowiłem ćię Ksią-
żęćiem nad ludem moim Izrael-
skim, a tyś chodźił drogą Jero-
boamową y wprawiłeś w grzéch
lud móy Izraelski, abyś mię roz-
draźnił w grzéchach ich:
3. Oto ia pożnę poślednie Baa-
sa y poślednie domu iego: a u-
czynię dóm twóy iako dóm Jero-
boam syna Nabatowego.
4. Kto umrze z Baasa w mie-
śćie, pśi go ziedzą: a kto umrze
z niego na polu ziedzą go ptacy
powietrzni.
5. A ostatek mów Baasa, y co-
kolwiek czynił, y woyny iego,
izali nie napisano iest w księgach
słów dni, Królów Izraelskich?
2. Par. 16. 2.
6. Zasnął tedy Baasa z oycy
swémi, y pogrzebion iest w Ther-
sa: y królował Ela syn iego mia-
sto niego.
7. A gdy w ręce Jehu syna Ha-
nani proroka stało się słowo Pań-
skie przećiw Baasa, y przećiw
domowi iego, y przećiw wszemu
złe-

złemu, które był uczynił przed Panem, żeby go rozdraźnił sprawami rąk swoich, aby się stał iako dóm Jeroboamów: dla téy przyczyny zabił go, to iest Jehu syna Hanani proroka.

8. Roku dwudźiestego szóstego Asa Króla Judzkiego, królował Ela syn Baasa nad Izraelem w Thersa dwie lećie.

9. Y podniósł woynę przećiw niemu sługa iego Zambry, hetman nad połowicą iezdnych: a Ela był w Thersa piiąc, y piiany w domu Arsa starosty Thersa.

10. Wpadszy tedy Zambry, uderzył y zamordował go, roku dwudźiestego śiódmego Asa Króla Judzkiego, y królował miasto niego. *4. Król. 9. 31.*

11. A gdy Królestwo otrzymał, y uśiadł na stolicy iego, wybił wszytek dóm Baasa, (y nie zostawił z niego mokrzącego na śćianę) y powinne y przyiaćioły iego.

12. Y wygładźił Zambry wszytek dóm Baasa według słowa Pańskiego, które był mówił do Baasa w ręce Jehu proroka.

13. Dla wszytkich grzéchów Baasa y grzéchów Ela syna iego, którzy grzészyli y o grzéch przyprawili Izraela, pobudzaiąc Pana Boga Izraelowego nikczemnośćiami swymi.

14. A ostatek mów Ela, y wszytko co czynił, izali to nie iest napisano w księgach słów dni Królów Izraelskich?

15. Roku dwudźiestego śiódmego Asa Króla Judzkiego: królował Zambry śiedm dni w Thersa: a woysko było obległo Gebbethon miasto Philistyńskie.

16. A gdy się dowiedźiało że Zambry woynę podniósł y zabił Króla, uczynił sobie wszytek Izrael Królem Amry, który był hetmanem woyska nad Izraelem onego dnia w obożie.

17. Odćiągnął tedy Amry, y wszytek Izrael z nim od Gebbethon, y oblegli Thersa.

18. A widząc Zambry że miało bydź dobyte miasto wszedł do pałacu, y spalił się z domem Królewskim: y umarł.

19. W grzéchach swoich, którémi grzészył czyniąc złość przed Panem, y chodząc w drodze Jeroboam, y w grzéchu iego, którym o grzéch przyprawił Izraela.

20. A ostatek mów Zambrego, y zdrad iego, y okrućieństwa, izali to nie iest opisano w księgach słów dni Królów Izraelskich?

21. Rozerwał się tedy lud Izraelski na dwie częśći: połowica ludu szła za Thebni synem Gineth żeby go postanowiła Królem: a połowica za Amry.

22. Y przemógł lud, który był za Amrym, nad ludem który szedł za Thebni synem Gineth: y umarł Thebni, a królował Amry.

23. Roku trzydźiestego piérwszego Asy Króla Judzkiego królował Amry nad Izraelem dwanaśćie lat: w Therśie królował sześć lat.

24. Y kupił górę Samariiéy u Semera za dwa talenty śrébra: y zbudował ią, y nazwał imię miasta które zbudował, po imieniu Semera pana góry, Samarią.

25. A Amry złość czynił przed oczyma Pańskimi, y sprawował się niecnotliwie nad wszytkie którzy przed nim byli.

26. Y chodźił we wszytkich drogach Jeroboama syna Nabat, y w grzéchach iego, którémi w grzéch wprawił Izraela: aby draźnił Pana Boga Izraelowego w nikczemnośćiach swych.

27. A ostatek mów Amrego, y woyny iego które czynił, izali to nie-

nie iest opisano w księgach słów dni Królów Izraelskich?

28. Y zasnął Amry z oycy swymi, y pogrzébion iest w Samariiéy: y królował Achab syn iego miasto niego. A Achab syn Amry królował nad Izraelem roku trzydźiestego ósmego Asa Króla Judzkiego.

29. Y królował Achab syn Amry nad Izraelem w Samariiéy dwadźieśćia y dwie lećie.

30. Y czynił Achab syn Amry złość przed oczyma Pańskimi nadewszytkie, którzy przed nim byli.

31. Y nie dosyć mu było że chodźił w grzéchach Joroboam syna Nabat: nad to poiął żonę Jezabel córkę Ethbaal Króla Sydońskiego. Y szedł y służył Baalowi, y kłaniał się mu.

32. Y postawił ołtarz Baalowi we zborze Baalowym który był zbudował w Samariiéy,

33. Y nasadźił gay: y przyczynił Achab w uczynku swym drażniąc Pana Boga Izraelowego nadewszytkie Króle Izraelskie którzy przed nim byli.

34. Za czasów iego Hiel z Bethela zbudował Jericho: na Abiram piérworodnym swym założył ie, a na Segubie ostatnim swym postawił bramy iego: według słowa Pańskiego, które powiedźiał w ręce Jozue syna Nun. *Jos. 6. 26.*

ROZDZIAŁ XVII.

Eliasz zawarł niebo, że dészcz nie szedł przez trzy lata, żywili go krucy naprzód, potym niewiasta Sarepta, któréyto mąki nigdy nieubywało, ani oleiu, umarłego syna iéy wskrześił z umarłych.

1. Y Rzékł Eliasz Tesbytczyk z obywatelów Galaad do Achaba: Żywie Pan Bóg Izraelów, przed którego oblicznośćią stoię, ieśli będźie przez te lata rosa y déscz, iedno według słów ust moich. *Eccl. 48. 1. Jac. 5. 17.*

2. Y stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

3. Odéydź ztąd, a idź na wschód słońca, y skriy się w Potoku Karith, który iest przećiw Jordanowi,

4. Y tam z Potoka pić będźiesz, a krukóm roskazałem aby ćię tam żywili.

5. Poszedł tedy y uczynił według słowa Pańskiego: a szedszy uśiadł w Potoku Karith, który iest przećiw Jordanowi.

6. Krucy téż przynośili mu chléb y mięso po ranu, także chléb y mięso w wieczór, a pił z Potoka,

7. A po dniach wysechł potok: bo nie spadł był déscz na źiemię.

8. Stała się tedy mowa Pańska do niego, mówiąc:

9. Wstań a idź do Sarephta Sydończyków, y będźiesz tam mieszkał: bom tam roskazał niewieśćie wdowie aby ćię żywiła.

10. Wstał y poszedł do Sarephta. A gdy przyszedł do bramy mieyskiéy, ukazała mu się niewiasta wdowa zbiéraiąca drewka, y zawołał iéy, y rzékł do niéy: Day mi trochę wody w naczyniu, że się napiię. *Luc. 4. 26.*

11. A gdy ona szła aby przyniosła, zawołał za nią, mówiąc: Przynieś mi proszę y skibkę chleba w ręce twoiéy.

12. Która odpowiedźiała: Żywie Pan Bóg twóy żeć niémam chleba, iedno iako garść wźiąść w śię może mąki w garncu, a troszkę oliwy w bańce: oto zbiéram dwie drewnie, żebym weszła y uczyniła go sobie y synowi swemu, żebyśwa iadła y pomarła.

13. Do któréy rzékł Eliasz: Nie-

Niebóy się, ale idź, a uczyń iakoś rzekła: wszakże mnie piérwéy uczyń z téy trochy mąki podpłomny chléb mały, y przynieś do mnie: a sobie y synowi swemu potym uczynisz.

14. A to mówi Pan Bóg Izraelów: Garniec mąki nie ustanie, ani bańki oliwy nie ubędźie, aż do dnia którego Pan da déscz na źiemię.

15. Która poszła y uczyniła według słowa Eliaszowego: y iadł on y ona y dóm iéy:

16. Y od onego dnia garniec mąki nie ustał, y bańki oliwy nie ubyło według słowa Pańskiego, które był rzékł w ręce Eliasza.

17. Y stało się potym, rozniemógł się syn niewiasty gospodyniéy, a była niemoc barzo ćiężka, tak że w nim tchu nie zostało.

18. Rzekła tedy do Eliasza: Co mnie y tobie mężu Boży? wszedłeś do mnie aby wspomniano były nieprawośći moie, a żebyś zabił syna mego?

19. Y rzékł do niéy Eliasz: Day mi syna twego. Y wźiął go z iéy łona, y niósł go na salę gdźie sam mieszkał, y położył na łóżku swoim.

20. Y wołał do Pana, y rzékł: Panie Boże móy, iescześ y wdowę u któréy się ia iakokolwiek żywię utrapił, abyś zabił syna iéy?

21. Y rozćiągnął się, y mierzył się na dźiećięćiu trzykroć, a wołał do Pana, y rzékł: Panie Boże móy, niech się proszę wróći dusza dźiećięćia tego do wnętrzności iego.

22. Y wysłuchał Pan głos Eliaszów, y wróćiła się dusza dźiećięćia weń y ożyło.

23. Y wźiął Eliasz dźiećię, y zniósł ie z sale na dół, y dał matce iego, y rzékł iéy: Otóż żywie syn twóy.

24. Y rzekła niewiasta do Eliasza: Terazem w tym doznała, żeś ty iest mąż Boży, a słowo Pańskie w uśćiech twoich iest prawdźiwe.

ROZDZIAŁ XVIII.

Eliasz uczynił że dészcz spadł na źiemię, Abdias sto Proroków żywił czasu głodu, Ofiary ofiarowali Księża Bałwańscy, y Eliasz téż. Eliaszowę ofiarę ogień z nieba zapalił, a bałwańskich nie: Eliasz pobił Księdze bałwańskie, a dészcz uczynił.

1. A Po wielu dni stało się słowo Pańskie, do Eliasza roku trzećiego, mówiąc: Idź a ukaż się Achabowi, że dam déscz na źiemię.

2. Szedł tedy Eliasz aby się ukazał Achabowi, a był głód gwałtowny w Samariiéy.

3. Y zawołał Achab Abdiasza sprawcę domu swego: a Abdiasz bał się Pana barzo.

4. Bo gdy Jezabel mordowała proroki Pańskie, on wźiął sto proroków, y skrył ie pięćdźieśiąt y pięćdźieśiąt w iaskiniach, y żywił ie chlebem y wódą.

5. Rzékł tedy Achab do Abdiasza: Idź w źiemię do wszytkich źrzódeł wodnych: y do wszytkich dolin. Ieśli snać będźiem mogli naleść trawę, a żywo zachować konie y muły, aby doszczętu bydlęta nie zginęły.

6. Y podźielili sobie krainy, aby ie obeszli, Achab szedł iedną drogą, a Abdiasz inną drogą osobno.

7. A gdy był Abdiasz w drodze, zabieżał mu Eliasz, który gdy go poznał padł na oblicze swoie, y rzékł: A tyżeś to panie móy, Eliaszu?

8. Któremu on odpowiedźiał: Ia. Idź a powiédz panu twemu: Iest tu Eliasz.

9.

9. A on rzékł: Cóżem zgrzészył, że wydaiesz mnie sługę twego w ręce Achab, aby mię zabił?

10. Żywie Pan Bóg twóy iż niémasz narodu abo Królestwa, gdźieby nie posłał pan móy szukaiąc ćię: a gdy wszyscy odpowiadali: Niémasz go tu: obwiązał przyśięgą każde Królestwo y naród dla tego żeś się nie nalazł.

11. A ty mi teraz mówisz: Idź, a powiédz panu twemu: Iest tu Eliasz:

12. A gdy ia odéydę od ćiebie, Duch Pański zanieśie ćię na mieysce którego ia niewiem: a wszedszy powiém Achabowi, a nie nalaższy ćię, zabiie mię: a sługa twóy boi się Pana od dźieciństwa swego.

13. Aza nie powiedźiano tobie Panu memu, com uczynił gdy Jezabel mordowała proroki Pańskie, żem skrył z proroków Pańskich sto mężów, pięćdźieśiąt y pięćdźieśiąt w iaskiniach, y żywiłem ie chlebem y wodą?

14. A ty teraz mówisz: Idź a powiédz panu twemu, że tu iest Eliasz, że mię zabiie?

15. Y rzékł Eliasz: Żywie Pan zastępów, przed którego obliczem stoię, że mu się dźiś ukażę.

16. Poszedł tedy Abdiasz przećiwko Achabowi, y powiedźiał mu: y szedł Achab przećiwko Eliaszowi.

17. Y uyźrzawszy go rzékł: A tyżeś to który mieszasz Izraela?

18. A on rzékł: Nie iam zamieszał Izraela, ale ty, y dóm oyca twego, którzyśćie opuśćili przykazania Pańskie, a poszliśćie za Baalim.

19. Wszakże teraz pośli, a zbiérz do mnie wszytkiego Izraela na górze Karmela y proroków Baalowych cztéryśta pięćdźieśiąt, y proroków gaiowych cztéryśta, którzy iadaią z stołu Jezabel.

20. Y posłał Achab do wszytkich synów Izrael, y zebrał proroki na górze Karmelu.

21. A przystąpiwszy Eliasz do wszytkiego ludu, rzékł: Pókiż będźiećie chramać na dwie stronie? Ieśli Pan iest Bogiem, idźćiesz za nim: a ieśli Baal, idźćie za nim. Y nieodpowiedźiał mu lud słowa.

22. Y rzékł zaś Eliasz do ludu: Iam został prorok Pański sam: a proroków Baalowych iest cztéryśta y pięćdźieśiąt mężów.

23. Niech nam dadzą dwu wołów, a oni niech sobie obiorą wołu iednego, a zrąbawszy go w sztuki niech go na drwa włożą, a ognia niech niepodkładaią: a ia uczynię wołu drugiego, y włożę na drwa, a ognia nie podłożę.

24. Wzywayćiesz imion bogów waszych: a ia będę wzywał imienia Pana mego: a Bóg który wysłucha przez ogień, ten niech będźie Bogiem. Odpowiedaiąc wszytek lud, rzékł: Barzo dobre podanie.

25. Rzékł tedy Eliasz prorokóm Baalowym: Obiérzćiesz sobie wołu iednego, a uczyńćie piérwéy, bo was więcéy: y wzywayćie imión bogów waszych, a ognia nie podkładayćie.

26. Którzy wźiąwszy wołu, którego im był dał, uczynili: y wzywali imienia Baalowego od poranku aż do południa, mówiąc: Baalu, wysłuchay nas. Y nie było głosu, ani ktoby odpowiedźiał: y skakali przez ołtarz który byli uczynili.

27. A gdy iuż było południe, naśmiéwał się z nich Eliasz, mówiąc: Wołayćie głosem więtszym: bóg

bóg bowiem iest, a podobno gada, abo iest w gospodźie, abo na drodze, abo więc spi, aby się ocućił.

28. Wołali tedy głosem wielkim, y rzezali się według obyczaiu swego nożmi y włocznkami, aż się krwią oblewali.

29. A gdy minęło południe, a oni iescze prorokowali, gdy był przyszedł czas którego ofiarę zwyczay iest ofiarować, głosu też słychać nie było, ani żaden odpowiedał, ani modlących się słuchał:

30. Rzékł Eliasz wszytkiemu ludowi: Pódźćiesz do mnie: A gdy lud przystąpił do niego, naprawił ołtarz Pański który był zepsowany.

31. Y wźiął dwanaśćie kamieni według liczby pokoleni synów Jakob, do którego stało się słowo Pańskie, mówiąc: Izrael będźie imię twoie. *Gen. 32. 28.*

32. Y zbudował z kamienia ołtarz w imię Pańskie: y uczynił rów iakoby na dwie brózdźie około ołtarza,

33. Y ułożył drwa: y po członku zrąbał wołu, y włożył na drwa, y rzékł:

34. Napełnićie cztéry wiadra wodą, a wyléyćie na całopalenie, y na drwa. Y zaśię rzékł: Powtóre też to uczyńćie. Którzy gdy powtóre uczynili, rzékł: Iescze potrzećie toż uczyńćie. Y uczynili potrzećie.

35. Y płynęły wody około ołtarza, aż przekop rowu był pełen.

36. A gdy iuż był czas żeby było ofiarowane całopalenie, przystąpiwszy Eliasz prorok rzékł: Panie Boże Abraamów y Izaaków y Izraelów, pokaż dźiś żeś ty iest Bóg Izraelów, a ia sługa twóy, a wedle roskazania twego uczyniłem te wszytkie słowa.

37. Wysłuchay mię Panie, wysłuchay mię: żeby poznał ten lud żeś ty iest Pan Bóg, y tyś zaś nawróćił serce ich.

38. Y spadł ogień Pański, y pożarł całopalenie, y drwa y kamienie, proch też, y wodę która była w rowie liżąc.

39. Co gdy uyźrzał wszytek lud, padł na oblicze swoie, y rzékł: Pan on iest Bogiem, Pan on iest Bogiem.

40. Y rzékł do nich Eliasz: Poymayćie proroki Baalowe, a y ieden z nich niech nie uydźie. Które gdy poymali, zaprowadźił ie Eliasz do potoka Cison, y pobił ie tam.

41. Y rzékł Eliasz do Achaba: Idź, iédz y piy: bo głos wielkiego désczu iest.

42. Poszedł Achab ieść y pić, a Eliasz wszedł na wiérzch Karmela, y nachyliwszy się ku źiemi włożył twarz swoię między kolana swoie,

43. Y rzékł do sługi swego: Wstąp a poyźrzy ku morzu. Który gdy wstąpił, y obeyźrzał, rzékł: Niémasz nic. Y zaśię rzékł mu: Wracay się po śiedm kroć.

44. A za śiódmym razem: Alić obłoczek mały, iako stopa człowiecza, występowała z morza. Który rzékł: Idź, a mów Achabowi: Zaprzągay wóz twóy, a uieżdżay aby ćię désczc nie zastał.

45. A gdy się obracał y tam y sam, alić się niebo zaćmiło, y obłoki y wiatr, y stał się désczc wielki. A tak wśiadszy Achab, iechał do Jezrahel.

46. A ręka Pańska stała się nad Eliaszem, y biodra przepasawszy bieżał przed Achabem, aż przyszedł do Jezrahel.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIX.

Eliasza przed Jezabel uchodzącego Anyół Pański na puszczy żywi, potym przyszedł na górę Oreb, Pan Bóg z nim rozmawiał, y kazał mu pomazać dwu mężu na Królestwo, iednego na Syriyskie, a drugiego na Izraelskie Królestwo, a Elizuseza na proroctwo.

1. A Achab oznaymił Jezabeli wszytko co był uczynił Eliasz, y iako pozabiiał wszytkie proroki mieczem.

2. Y posłała Jezabel posłańca do Eliasza mówiąc: To mi niech uczynią bogowie, y to mi niech przyczynią, ieśli iutro o téy godźinie nie położę dusze twéy, iako duszę iednego z nich.

3. Ulękł się tedy Eliasz, a wstawszy poszedł gdźie gokolwiek wola niosł , y przyszedł do Bersabee Juda, y zostawił tam sługę swego.

4. Y szedł w puszczą ieden dźień drogi. A gdy przyszedł, y śiedźiał pod iednym iałowcem, żądał duszy swéy aby umarł, y rzékł: Dosyć mam Panie, weźmi duszę moię: bom nie iest lepszy niż oycowie moi.

5. Y porzućił się y zasnął w ćieniu iałowca, a oto Anyół Pański tknął go, y rzékł mu: Wstań, a iédz.

6. Obeyrzał się, a oto u głowy iego podpłomny chléb y naczynie wody: iadł tedy y pił y zaśię zasnął.

7. Y wróćił się Anyół Pański powtóre, y tknął go y rzékł mu: Wstań, iédz, bo iescze daleką drogę masz.

8. Który wstawszy iadł y pił, y chodźił mocą onego iedła cztérdźieśći dni y cztérdźieśći nocy, aż do góry Bożéy Horeb.

9. A gdy tam przyszedł, mieszkał w iaskini: a oto mowa Pańska do niego, y rzékł mu: Co tu czynisz Eliaszu?

10. A on odpowiedźiał: Żalem rozżaliłem się o Pana Boga zastępów, iż opuśćili przymierze twoie synowie Izrael: ołtarze twoie zepsowali: proroki twoie mieczem pozabiiali, zostałem ia sam, y szukaią dusze moiéy aby ią odięli.

11. Y rzékł mu: Wynidź, a stań na górze przed Panem: a oto Pan miia, y wiatr wielki y mocny wywracaiący góry y kruszący skały przed Panem: nie w wietrze Pan, a po wietrze wzruszenie: nie w wzruszeniu Pan,

12. A po wzruszeniu ogień: nie w ogniu Pan, a po ogniu szum wiatrku ćichego.

13. Co gdy usłyszał Eliasz, zakrył oblicze swe płaszczem, a wyszedszy stanął we drzwiach iaskinie, a oto głos do niego mówiący: Co tu czynisz Eliaszu?

14. A on odpowiedźiał: Żalem rozżaliłem się o Pana Boga zastępów: iż opuśćili przymierze twoie synowie Izrael: ołtarze twoie zepsowali, proroki twoię mieczem pozabiiali: zostałem ia sam, y szukaią dusze moiéy, aby ią odięli. *Rzym. 11. 3.*

15. Y rzékł Pan do niego: Idź, a wróć się na drogę twoię przez puszczą do Damaszku: a gdy tam przyidźiesz, pomażesz Hazaela Królem nad Syrią,

16. A Jehu syna Namsi pomażesz Królem nad Izraelem, a Elizeusza syna Saphat który iest z Abelmeule, pomażesz prorokiem miasto ćiebie. *4. Król. 9. 1.*

17. Y będźie ktokolwiek uydźie miecza Hazael, zabiie go Jehu: a

a ktokolwiek uydźie mieczu Jehu, zabiie go Elizeusz.

18. Y zostawię sobie w Izraelu śiedm tyśięcy mężów, których kolana nie kłaniały się przed Baal, y wszytkie usta które nie chwaliły go, całuiąc ręce. *Rzym. 11.4.*

19. Poszedszy tedy z onąd Eliasz, nalazł Elizeusza syna Saphat orzącego dwiemanaśćie iarzm wołów, a on między dwanaśćią iarzm wołów orzących ieden był: a gdy przyszedł Eliasz do niego, wrzućił nań swóy płaszcz.

20. Który wnet opuśćiwszy woły, bieżał za Eliaszem, y rzékł: Proszę ćię niech pocałuię oyca mego y matkę moię, a tak póydę za tobą. Y rzékł mu: Idź, a wróć się: bo co było zemnie uczyniłemći.

21. A wróćiwszy się od niego, wźiął parę wołów, y zabił ie, a pługiem wołów, uwarzył mięso, y dał ludowi y iedli, a wstawszy odszedł y szedł za Eliaszem y służył mu.

ROZDZIAŁ XX.

Achab po dwakroć zwyćiężył Króla Syriyskiego, potym przymierze z nim uczynił, żywego zostawiwszy, dla czego od proroka był karan.

1. A Benadad Król Syriyski zebrał wszytko woysko swe, y trzydźieśći y dwa Króle z sobą, y konie y wozy: a przyćiągnąwszy walczył przećiw Samariiéy, y oblégł ią.

2. Y wyprawiwszy posły do Achaba Króla Izraelskiego do miasta,

3. Rzékł: Tak mówi Benadad: Śrébro twoie y złoto twoie iest moie: a żony twoie y synowie twoi co nalepszy, moi są.

4. Y odpowiedźiał Król Izraelski: Według słowa twego panie móy Królu, twóyem iest ia, y wszytko moie.

5. Y wróćiwszy się posłowie, rzekli: To mówi Benadad, który nas posłał do ćiebie: Śrébro twoie y złoto twoie, y żony twoie, y syny twoie dasz mi.

6. Iutro tedy téyże godźiny pośię sługi moie do ćiebie, y wyszperaią dóm twóy, domy sług twoich: y wszytko co się im podoba wezmą w ręce swoie, y pobiorą.

7. Y zezwał Król Izraelski wszytkich starszych źiemie, y rzékł: Przypatrzćie się a obaczćie żeć się na nas zasadza, bo posłał do mnie po żony moie y syny, y po śrébro y złoto: y nie odmówiłem.

8. Y rzekli wszyscy starszy, y wszytek lud do niego: Nie słuchay, ani mu zezwalay.

9. Odpowiedźiał tedy posłóm Benadadowym: Powiédzćie panu memu Królowi: Wszytko o coś posłał do mnie sługi twego z piérwu, uczynię: ale téy rzeczy uczynić nie mogę.

10. Y wróćiwszy się posłowie odnieśli mu. Który odesłał y rzékł: To mi niech uczynią bogowie, y to niech przyczynią, ieśli zstanie prochu Samariiéy garśćiam wszego ludu który za mną idźie.

11. Y odpowiedaiąc Król Izraelski, rzékł: Powiédzćie mu, Niech się nie chlubi przepasany równie iako odpasany.

12. Y stało się gdy usłyszał Benadad to słowo, napiiał się on y Królowie w chłodnikach y rzékł sługóm swoim: Obtoczćie miasto. Y obtoczyli ie.

13. A oto ieden prorok przystąpiwszy do Achaba Króla Izraelskiego, rzékł mu: To mówi Pan:

Za-

Zaiste widźiałeś wszytkę tę zgraię zbytnią, oto ia dam ią w rękę twoię dźiśia: abyś wiedźiał żem ia iest *Pan*.

14. Y rzékł Achab: Przez kogo? Y rzékł mu: To mówi Pan: Przez pacholęta Kśiążąt Powiatowych. Y rzékł: A któż zacznie bitwę: A on rzékł: Ty.

15. Przeliczył tedy pacholęta Kśiążąt Powiatowych: y nalazł poczet dwieśćie trzydźieśći y dwu: a po nich zliczył lud, wszytkich synów Izraelowych śiedm tyśięcy.

16. Y wyszli w południe. A Benadad pił, piiany w chłodniku swym, y Królów trzydźieśći y dwa z nim, którzy mu byli na pomoc przyiechali.

17. Y wyszły pacholęta Kśiążąt powiatowych na piérwszym czele. Posłał tedy Benadad, którzy mu powiedźieli, rzekąc: Mężowie wyszli z Samariiéy.

18. A on rzékł: Choćiaż o pokóy idą, poimayćie ie żywo: choćiaż aby się bili, żywe ie poimayćie.

19. Wyszły tedy pacholęta Kśiążąt powiatowych, a inne woysko ćiągnęło za nimi:

20. Y poraźił każdy męża, który szedł przećiw iemu: y ućiekli Syriyczykowie a Izrael ie gonił. Ućiékł téż Benadad Król Syriyski na koniu, z iezdnymi swymi.

21. A Król Izraelski wyszedszy pobił konie y wozy, y poraźił Syriyczyki porażką wielką.

22. (A przyszedszy prorok do Króla Izraelskiego, rzékł mu: Idź, a zmocni się, a wiédz, y obacz co masz czynić: bo na drugi rok Król Syriyski przyćiągnie przećiwko tobie.)

23. A słudzy Króla Syriyskiego, mówili mu: Bogowie górni, są bogowie ich, dla tego nas zwyćiężyli: ale lepiéy że z nimi walczyć będźiem w polu, y pożyiemy ich.

24. Ty tedy uczyń to słowo: Odpraw każdego Króla z woyska twego, a postanów hetmany miasto nich:

25. A napraw poczet żołniérzów, którzy polegli z twoich, y konie według koni piérwszych, y wozy według wozów któreś przed tym miał: y stoczymy bitwę z nimi w polach, y uyźrzysz że ich pożyiemy. Uwierzył radźie ich, y uczynił tak.

26. Gdy tedy rok wyszedł, popisał Benadad Syriyczyki, y przyćiągnął do Aphek, żeby walczył przećiw Izraelowi.

27. A synowie Izraelscy popisani są, y nabrawszy żywnośći ćiągnęli naprzećiw, y położyli się obozem przećiwko im, iako dwie małe stadka kóz: a Syriyczykowie napełnili źiemię.

28. Y przyszedszy ieden mąż Boży rzékł do Króla Izraelskiego: To mówi Pan: Iż mówili Syriyczykowie, Bogiem gór iest Pan, a nie iest Bogiem dolin: dam tę wszytkę zgraię wielką w rękę twoię, a poznayćie żem ia iest Pan.

29. Y szykowali przez śiedm dni ći y owi woyska przećiw sobie, a śiódmego dnia stoczyli bitwę: y poraźili synowie Izraelowi z Syriyczyków sto tyśięcy pieszych iednego dnia.

30. A którzy pozostali, ućiekli do Apheka w miasto: y upadł mur na dwadźieśćia śiedm tyśięcy ludźi, którzy byli zostali. A Benadad ućiekszy wszedł do miasta do komory która była w komorze.

31. Y rzekli mu słudzy iego: Otośmy słychali że Królewie domu Izraelskiego są miłośierni: a tak włóżmy wory na biodra na-

szc,

sze, y powrózki na głowy nasze, a wynidźmy do Króla Izraelskiego: Owa żywo zostawi dusze nasze.

32. Opasali worami biodra swe, a powrózki włożyli na głowy swe, y przyszli do Króla Izraelskiego, y rzekli mu: sługa twóy Benadad, mówi: Niech żywie proszę ćię dusza moia. A on rzékł: Ieśli iescze żyw, brat móy iest.

33. Co wźięli mężowie za dobry znak: y prędko uchwyćili słowo z ust iego: rzekli: Brat twóy Benadad. Y rzékł im: Idźćie, a przywiedźćie go do mnie. Wyszedł tedy do niego Benadad, y wźiął go na swóy wóz.

34. Który rzékł mu: Miasta które wźiął oćiec móy od oyca twego, wrócę: a poczyń sobie rynki w Damaszku, iako poczynił oćiec móy w Samariiéy, a ia uczyniwszy przymierze, odiadę od ćiebie. Uczynił tedy przymierze y wypuśćił go.

35. Mąż tedy ieden z synów prorockich rzékł do towarzysza swego w mowie Pańskiéy: Uderz mię. A on niechćiał uderzyć.

36. Któremu rzékł: Żeś niechćiał słuchać głosu Pańskiego, oto odéydźiesz odemnie, y zabiie ćię lew. A gdy trochę odszedł od niego, nalazł go lew y zabił.

37. Ale y drugirgo męża nalazszy, rzékł mu: Uderz mię. Który go uderzył, y ranił.

38. Poszedł tedy prorok y zabieżał Królowi na drodze, y odmienił oblicze y oczy swe posypaniem prochu.

39. A gdy Król przemiiał, wołał do Króla y rzékł: Sługa twóy wyszedł do bitwy wręcz: a gdy ućiékł ieden mąż, przywiódł go ktoś do mnie, y rzékł: strzeż męża tego, którego ieśli się wymknie, dusza twoia będźie za duszę iego, abo talent śrébra odważysz.

40. A gdym się ia strwożony tam y sam obracał, znagła zniknął. Y rzékł Król Izraelski do niego: Ten iest sąd twóy, któryś sam wydał.

41. A on wnet otarł proch z oblicza swego, y poznał go Król Izraelski że był z proroków.

42. Który rzékł do niego: To mówi Pan: Iżeś puśćił męża godnego śmierći z ręki twéy, będźie dusza twoia za duszę iego, a lud twóy za lud iego.

43. Wróćił się tedy Król Izraelski do domu swego, niechcąc słuchać, y z furią przyiechał do Samariiéy.

ROZDZIAŁ XXI.

Achab zabił Nabotha dla winnice iego, Eliasz go o to karał, y upamiętawszy się czynił pokutę.

1. A Po tych słowiech, czasu onego miał winnicę Naboth Jezraelczyk który był w Jezrahel, podle pałacu Achab Króla Samariyskiego.

2. Mówił tedy Achab do Nabotha, rzekąc. Day mi winnicę twoię że sobie uczynię ogród na iarzyny, bo przyległa iest y blisko domu mego, a damći za nię winnicę lepszą, abo ieśli rozumiész żeć pożyteczniéy, śrébra zapłatę za którą stoi.

3. Któremu Naboth odpówiedźiał: Niech mi będźie miłośćiw Pan, żebychći nie dał dźiedźictwa oyców moich.

4. Przyszedł tedy Achab do domu swego gniewaiąc się y zgrzytaiąc, o słowo które był rzékł do niego Naboth Jezrahelczyk, rzekąc: Nie dam dźiedźictwa oyców mo-

moich. Y porzućiwszy się na łóżku swym, odwróćił twarz swą do śćiany, y nie iadł chleba.

5. Y weszła do niego Jezabel żona iego, y rzekła mu: Cóż to iest, z kąd się zasmućiła dusza twoia? a czemu chleba nie iész?

6. Który odpowiedźiał iéy: Mówiłem Nabothowi Jezraheleczykowi y rzekłem mu: Day mi winnicę twoię wźiąwszy pieniądze: abo ieślić się podoba damći winnicę lepszą za nie. A on rzékł: Nie damći winnice moiéy.

7. Y rzekła do niego Jezabel żona iego: W wielkiéy powadze iesteś, y czyśćie sprawuiesz Królestwo Izraelskie. Wstań, a iédz chléb, a bądź dobréy myśli, ia dam tobie winnicę Nabotha Jezraheleczyka.

8. Napisała tedy list imieniem Achabowym, y zapieczętowała ji sygnetem iego, y posłała do starszych, y do przednich którzy byli w mieśćie iego, y mieszkali z Nabothem.

9. A listu ta była summa: Zapowiédzćie post, a posadźćie Nabotha między przednieyszymi z ludu,

10. A naprawćie dwu mężów synów Belial przećiw iemu, y fałszywe świadectwo niech mówią: Błogosławił Boga y Króla: y wywiedźćie go y ukamionuyćie, y tak niechay umrze.

11. Y uczynili mieszczanie iego starszy y przedni, którzy mieszkali z nim w mieśćie, iako im roskazała była Jezabel, y iako było napisano w liśćie, który była posłała do nich.

12. Zapowiedźieli post y posadźili Nabotha między przednieyszymi z ludu.

13. A przywiódszy dwu mężów synów diabelskich, posadźili ie przećiw iemu: a oni prawie iako mężowie diabelscy, dali świadectwo przećiw iemu przed ludem: Błogosławił Naboth Boga y Króla: przeco wywiedli go z miasta, y kamieńmi zabili.

14. Y posłali do Jezabel, mówiąc: Ukamionowan iest Naboth y umarł.

15. Y stało się gdy usłyszała Jezabel że ukamionowan Naboth, y umarł, rzekła do Achaba: Wstań, a posiądź winnicę Nabotha Jezraheleczyka, który niechćiał tobie zezwolić y dać iéy za pieniądze: boć nie żyw Naboth, ale umarł.

16. Co gdy usłyszał Achab, to iest, że Naboth umarł: wstał y zieżdżał do winnice Naboth Jezraheleczyka, aby ią posiadł.

17. Stała się tedy mowa Pańska do Eliasza Thesbyteczyka, mówiąc:

18. Wstań, a idź przećiw Achabowi Królowi Izraelskiemu, który iest w Samariiéy: oto zieżdża do winnice Nabothowéy, aby ią posiadł:

19. Y będźiesz mówił do niego, rzekąc: To mówi Pan: Zabiłeś, iescze y posiadłeś. A potym przydasz: To mówi Pan: Na tym mieyscu na którym lizali pśi krew Nabothowę, będą téż lizać krew twoię.

20. Y rzékł Achab do Eliasza: Azażeś mię nalazł nieprzyiaćielem sobie? Który rzékł: Nalazłem, przeto żeś zaprzedany iest, abyś złe czynił przed oczyma Pańskimi.

21. Oto ia przywiodę na ćię złe. A wyżnę poślednie twoie, y wytracę z Achab mokrzącego na śćianę y zamkniionego, y ostatniego w Izraelu. *4. Król. 9. 8.*

22. A dóm twóy dam iako dóm Jeroboama syna Nabath, y iako dóm Baasa syna Achia: Boś czynił, abyś mię ku gniewu pobudźił,

dźił, y przywiódłcś do grzéchu Izraela.

23. Lecz y o Jezabel mówił Pan, rzekąc: Pśi ziedzą Jezabel na polu Jezrahelskim. *4. Król. 9. 36.*

24. Jeśli umrze Achab w mieśćie, pśi go ziedzą: a ieśli umrze na polu, ziedzą go ptacy powietrzni.

25. A tak nie był taki drugi iako Achab, który był przedany, aby czynił złość przed oczyma Pańskimi: bo go podusczała Jezabel żona iego,

26. Y stał się obrzydłym, tak daleoe, że chodźił za bałwany, których byli naczynili Amorrheyczykowie, które wyniszczył Pan przed obliczem synów Izrael.

27. Gdy tedy usłyszał Achab te mowy, rozdarł szaty swe, y okrył włośienicą ćiało swe, y pośćił, y spał w worze, y chodźił zwieśiwszy głowę.

28. Y stała się mowa Pańska do Eliasza Thesbitczyka, mówiąc:

29. Azaś nie widźiał upokorzonego Achaba przedemną? Ponieważ tedy ukorzył się dla mnie, nie przywiodę złego za dni iego, ale za dni syna iego przywiodę złe domowi iego. *4. Król. 9. 26.*

ROZDZIAŁ XXII.

Ziechali się społu Król Achab y Jozaphat aby ćiągnęli na woynę, prorocy faleszni fortunne rzeczy obiecowali, a Micheasz nie fortunne, y był przeto wsadzon do kaźni, a zabit Achab na téy woynie.

1. MInęły tedy trzy lata bez woyny między Syrią a Izraelem.

2. A trzećiego roku, przyiechał Jozaphat Król Judzki do Króla Izraelskiego.

3. (Y rzékł Król Izraelski do sług swoich: Niewiéćie że nasz iest Ramoth Galaad a zaniedbywamy wźiąć ji z ręki Króla Syriyskiego.)

4. Y rzékł do Jozaphata: A poiedźiesz zemną na woynę do Ramoth Galaad?

5. Y rzékł Jozaphat do Króla Izraelskiego: Iakom ia iest, tak y ty: lud móy, a lud twóy, iedno są, a iezdni moi, iezdni twoi. Y rzékł Jozaphat do Króla Izraelskiego: Proszę ćię, spytay się dźiśia mowy Pańskiéy.

6. Zebrał tedy Król Izraelski proroki, około cztérechset mężów, y rzékł do nich: Mamli iść do Ramoth Galaad na woynę czyli zaniechać? Którzy odpowiedźieli: Iédź, a da ji Pan w ręce Królewskie.

7. Y rzékł Jozaphat: Niémasz tu którego proroka Pańskiego, żebyśmy się przezeń pytali?

8. Y rzékł Król Izraelski do Jozaphata: Został mąż ieden, przez którego możem się pytać Pana: ale go ia nienawidzę, iż mi nie prorokuie dobre ale złe, Micheasz syn Iemla. Któremu Jozaphat rzékł: Nie mów tak Królu.

9. Zawołał tedy Król Izraelski trzebieńca iednego, y rzékł mu: Rychło przywiedź mi Micheasza syna Iemla.

10. A Król Izraelski, y Jozaphat Król Judzki śiedźieli każdy na stolicy swéy, ubrany w szaty Królewskie, na placu podle bramy Samariyskiéy, a wszyscy prorocy prorokowali przed oczyma ich.

11. Uczynił też sobie Sedeciasz syn Chanaana rogi żelazne, y rzékł: To mówi Pan: Témi przewiéwać będźiesz Syrią aż ią wyniszczysz.

12. Y wszyscy prorocy także pro-

prokowali, mówiąc: Wyiedź do Ramoth Galaad: a iedź fortunnie, a da ie Pan w ręce Królewskie.

13. Posłaniec zaśię który był szedł aby wezwał Micheasza, rzékł do niego, rzekąc: Oto mowy proroków iednémi usty dobrze Królowi tuszą: niechże téż mowa twoia będźie im podobna, a mów dobre rzeczy.

14. Któremu rzékł Micheasz: Żywie Pan, iż cokolwiek rzecze Pan, to mówić będę.

15. Przyszedł tedy do Króla, y rzékł mu Król: Micheaszu, mamyli iechać do Ramoth Galaad na woynę, czyli zaniechać? Któremu on odpowiedźiał: Wyiedź, a iedź fortunnie, a da ji Pan w ręce Królewskie.

16. Y rzékł Król do niego: Po wtóre y po trzećie poprzyśięgam ćię, abyś mi nie mówił iedno co iest prawda, w imię Pańskie.

17. A on rzékł: Widźiałem wszytkiego Izraela rosprószonego po górach iako owce nie maiące pastérza. Y rzékł Pan: Nie maią ći Pana: niech się każdy wróći do domu swego w pokoiu.

18. (Rzékł tedy Król Izraelski do Jozaphata: Azaméi nie powiedźiał, że mi nie prorokuie dobre, ale zawżdy złe.)

19. A on przydaiąc rzékł: Przetóż słuchay mowy Pańskiéy: Widźiałem Pana śiedzącego na stolicy iego, a wszytko woysko niebieskie stoiące przy nim po prawéy y po lewéy stronie:

20. Y rzékł Pan: Kto zwiedźie Achaba Króla Izraelskiego, że póydźie y upadnie w Ramoth Galaad? Y mówił ieden takie słowa a drugi inaczéy.

21. A Duch wystąpił, y stanął przed Panem y rzékł: Ia go zwiodę. Któremu rzékł Pan: Przez co?

22. A on rzékł: Póydę a będę duchem kłamliwym w uśćiech wszytkich proroków iego. Y rzékł Pan: Zwiedźiesz y przemożesz: Wynidź a uczyń tak.

23. Przetóż teraz oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszytkich proroków twoich, którzy tu są, a Pan rzékł złe przećiwko tobie.

24. Y przystąpił Sedeciasz syn Chanaana, y uderzył Micheasza w policzek, y rzékł: Mniesz to opuśćił duch Pański a tobie mówił?

25. Y rzékł Micheasz: Uyźrzysz onego dnia, kiedy wnidźiesz do komory w komorze abyś się skrył.

26. Y rzékł Król Izraelski: Weźmićie Micheasza, a niech mieszka u Amona starosty mieyskiego y u Joasza syna Amelech,

27. A rzeczćie im: To mówi Król: Wsadźćie tego męża do ćiemnice, a żywćie go chlebem utrapienia, a wodą ućisku, aż się wrócę w pokoiu.

28. Y rzékł Micheasz: Ieśli się wróćisz w pokoiu, nie mówił Pan we mnie, y rzékł: Słuchayćie wszyscy ludźie.

29. Iechał tedy Król Izraelski y Jozaphat Król Judzki do Ramoth Galaad.

30. Rzékł tedy Król Izraelski do Jozaphata: Weźmi zbroię a pódź w bitwę, y oblecz się w szaty swe. Lecz Król Izraelski odmienił szaty swe, y szedł w bitwę.

31. A Król Syriyski roskazał był hetmanóm nad wozami trzydźiestą y dwiema, mówiąc: Nie będźiećie walczyć przećiw nikomu mnieyszemu y więtszemu, iedno przećiw samemu Królowi Izraelskiemu.

32. Gdy tedy uyźrzeli przełożeni wozów, Jozaphata, mniemieli żeby on był Król Izraelski, y na-

natarszy uderzyli na niego: y krzyknął Jozaphat.

33. Y zrozumieli przełożeni wozów że nie Król Izraelski, y dali mu pokóy.

34. Lecz mąż niektóry wyćiągnął łuk na niepewną strzałę puszczaiąc, a z trafunku postrzelił Króla Izraelskiego między pluca a między żołądek. A on rzékł woźnicy swemu: Obroć rękę twą a wywieź mię z woyska, boćiem ćiężko zranion.

35. Stoczona tedy iest bitwa onego dnia, a Król Izraelski stał na woźie swym przećiw Syriyczykóm, y umarł wieczór: a krew rany ćiekła na wóz.

36. Y woźny wołał po wszytkim woysku, niżli słońce zaszło, mówiąc: Każdy się niech wróći do miasta y do źiemie swéy.

37. A Król umarł, y przywieźion iest do Samariiéy, y pogrzebli Króla w Samariiéy.

38. Y omyto wóz iego w sadzawce Samariyskiéy, a pśi lizali krew iego, y wodze wymyli, według słowa Pańskiego, które był rzékł.

39. A ostatek mów Achabowych y wszytko co czynił, y dóm z kośći słoniowéy który zbudował, y wszytkich miast które pobudował, izali to nie opisano iest w księgach mów dni Królów Izraelskich?

40. Zasnął tedy Achab z oycy swymi, a Ochoziasz syn iego królował miasto niego.

41. Jozaphat zaś syn Asa począł był królować nad Judą czwartego roku Achaba Króla Izraelskiego.

42. Trzydźieśći y pięć lat miał kiedy królować począł, a dwadźieśćia y pięć lat królował w Jeruzalem, imię matki iego Azuba córka Salad.

43. Y chodźił wszytką drogą Asa oyca swego, y nie ustąpił z niéy y czynił co było prawo przed oczyma Pańskimi.

44. Wszakże iednak wyżyn nie odiął: bo iescze lud ofiarował, y palił kadźidło na wyżynach.

45. Y miał Jozaphat pokóy z Królem Izraelskim.

46. A ostatek słów Jozaphat y sprawy iego które czynił, y woyny, izali to nie iest napisano w księgach słów dni Królów Judzkich?

47. Ale ostatek niewieśćiuchów którzy byli pozostali za czasu Asa oyca iego, zniósł z źiemie.

48. Ani był na ten czas Król postanowiony w Edom.

49. A Król Jozaphat uczynił był okręty na morzu żeby chodźiły do Ophir po złoto: a iść nie mogły: bo się rozbiły w Asiongaber.

50. Tedy mówił Ochoziasz syn Achabów do Jozaphata: Niech idą słudzy moi z sługami twoimi w okręćiech. Y niechćiał Jozaphat.

51. Y zasnął Jozaphat z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawida oyca iego: y królował Joram syn iego miasto niego.

52. A Ochoziasz syn Achab począł był królować nad Izraelem w Samariiéy roku śiedmnasteg o Jozaphata Króla Judzkiego, y królował nad Izraelem dwie lećie.

53. Y czynił złość przed oczyma Pańskimi, y chodźił drogą oyca swego y matki swéy, y drogą Jeroboama syna Nabath, który o grzéch przyprawił Izraela.

54. Służył téż Baalowi y kłaniał się mu, y rozdrażnił Pana Boga Izraelowego, według wszytkiego co uczynił był oćiec iego.

****

KSIĘGI
KRÓLEWSKIE CZWARTE,
WEDŁUG ŻYDÓW

MALACHIM WTÓRE, מלכים ב.

TE Księgi, Żydźi wtóremi królewskiemi nazywaią, które opisuią upadek y zniszczenie Królestwa, pierwey Izraelskiego, a potym y Judzkiego, dla przestępstwa y bałwochwalstwa Królów ich: poymanie y zegnanie ludu w niewolą, y spustoszenie miasta Jeruzalem, y Kośćioła iego. A te dwoie Księgi od Królestwa Salomonowego aż do przenieśienia do Babilonu, zamykaią w sobie cztérysta dwadźieśćia y pięć lat.

ROZDZIAŁ I.

Ochoziasz będąc chory, posłał do Bałwana o radę, o co go karał Eliasz. Dwu Hetmanów ogień z nieba spalił, a po trzećim szedł do Króla, y powiedźiał mu o iego śmierći.

1. A Moab wykroczył potym przećiw Izraelowi, iako umarł Achab.

2. Y spadł Ochoziasz przez kratę z sale swéy, którą miał w Samariiéy, y rozniemógł się: y wyprawił posły, mówiąc do nich: Idźćie, poradźćie się Beelzebuba boga Akkaron, ieśli żyć mogę z téy niemocy moiéy.

3. A Anyół Pański rzékł do Eliasza Thesbytczyka, mówiąc: Wstań, a idź przećiwko posłóm Króla Samariyskiego, y będźiesz mówił do nich: Azaż niémasz Boga w Izraelu, że się idźiećie radźić Beelzebuba boga Akkaron?

4. Przetóż tak mówi Pan: Z łóżka na któreś wstąpił, nie zstąpisz, ale śmierćią umrzesz. Y poszedł Eliasz.

5. Y wróćili się posłowie do Ochoziasza. Który im rzékł: Czemuśćie się wróćili?

6. A oni mu odpowiedźieli: Zabieżał nam mąż, y rzékł do nas: Idźćie a wróććie się do Króla który was posłał, a powiećie mu: To mówi Pan: Izali że nie było Boga w Izraelu, posyłasz radźić się Beelzebuba boga Akkaron? Przeto z łóżka na któreś wstąpił nie zstąpisz, ale śmierćią umrzesz.

7. Który im rzékł: Co za osoba y odźienie iest tego męża, który wam zabieżał, y mówił te słowa?

8. A oni odpowiedźieli: Mąż kosmaty y pasem skórzanym na bio-

biodrach opasany. Który rzékł: Eliasz Thesbitczyk iest.

9. Y posłał do niego Rotmistrza pięćdźieśiątnika y pięćdźieśiąt którzy byli pod nim. Który poszedł do niego: y śiedzącemu na wierzchu góry, rzékł: Człowiecze Boży, Król roskazał abyś zszedł.

10. A odpowiedaiąc Eliasz rzékł pięćdźieśiątnikowi: Ieślim iest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a niech ćię pożrze y pięćdźieśiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba, y pożarł go, y pięćdźieśiąt którzy z nim byli.

11. Y powtóre posłał do niego Rotmistrza pięćdźieśiątnika drugiego, y pięćdźieśiąt z nim. Który rzékł do niego: Człowiecze Boży, tak mówi Król: Pośpiesz się, znidź na dół.

12. Odpowiadaiąc Eliasz rzékł: Ieślim ia iest człowiek Boży, niech zstąpi ogień z nieba, a niech ćię pożrze y pięćdźieśiąt twoich. Zstąpił tedy ogień z nieba y pożarł go y pięćdźieśiąt iego.

13. Znowu posłał Rotmistrza pięćdźieśiątnika trzećiego, y pięćdźieśiąt którzy z nim byli. Który przyszedszy poklęknął na kolana przed Eliaszem, y prośił go, y rzékł: Człowiecze Boży, niechćiéy gardźić duszą moią, y duszami sług twoich którzy są zemną.

14. Oto ogień zstąpił z nieba, y pożarł dwu Rotmistrzów pięćdźieśiątników piórwszych, y pięćdźieśiąt którzy z nimi byli: ale teraz proszę abyś się zmiłował nad duszą moią.

15. Y rzékł Anyół Pański do Eliasza, mówiąc: Idź z nim, niebóy się. A tak wstał, y poszedł z nim do Króla,

16. Y rzékł mu: To mówi Pan: Iżeś wysłał posły radźić się Belzebuba bóga Akkaron, iakoby nie było Boga w Izraelu, od którego byś się mowy mógł pytać: przeto z łóżka na któreś wstąpił nie zstąpisz, ale śmierćią umrzesz.

17. Umarł tedy według mowy Pańskiéy którą mówił Eliasz, y królował Joram brat iego miasto niego, roku wtórego Jorama syna Jozaphatowego Króla Judzkiego, niemiał bowiem syna.

18. A ostatek słów Ochoziaszowych, które czynił, aza te nie są spisane w księgach mów dni Królów Izraelskich?

ROZDZIAŁ II.

Eliasz płaszczem rozdźielił Jordan, a wźięt iest do nieba na woźie ognistym, a zaś płaszczem iego Elizeusz Jordan rozdźielił. Eliasza gdy szukano nie był nalezion: naprawił Elizeusz wody w Jerycho, a dźieći, które się z niego śmiały, niedźwiedźie rozdrapali.

1. Y Stało się, gdy Pan chćiał podnieść Eliasza z wichrem do nieba: szli Eliasz y Elizeusz z Galgal.

2. Y rzékł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mnie Pan posłał aż do Bethel. Któremu rzékł Elizeusz: Żywie Pan y żywie dusza twoia że się ćiebie nie puszczę. A gdy przyszli do Bethel,

3. Wyszli synowie proroccy, którzy byli w Bethel do Elizeusza, y rzekli mu: A wiészże że dźiś Pan weźmie pana twego od ćiebie? Który odpowiedźiał: Y iać wiém: Milczćie.

4. Y rzékł Eliasz do Elizeusza: Siedź tu, bo mię Pan posłał do Jericha: A on rzékł: Żywie Pan y żywie dusza twoia, że się ćiebie

bie nie pusczę. A gdy przyszli do Jericha,

5. Przystąpili synowie prorocy którzy byli w Jerichu do Elizeusza, y rzekli mu: A wiész, iż Pan dźiśia weźmie pana twego od ćiebie? rzékł im: Y iać wiém: Milczćie.

6. Y rzékł mu Eliasz: Siedź tu, bo mię Pan posłał aż do Jordana. A on rzékł: Żywie Pan y żywie dusza twoia, że się ćiebie nie pusczę. A tak szli pospołu obadwa,

7. A pięćdźieśiąt mężów z synów prorockich szli za nimi, którzy y stanęli przećiwko daleko: a oni oba stali nad Jordanem.

8. Y wźiął Eliasz płascz swóy, y zwinął ji, y uderzył wody, które się rozstąpiły na obie stronie, y przeszli oba po suszy.

9. A gdy przeszli, Eliasz rzékł do Elizeusza: Żąday czego chcesz abychći uczynił, piérwéy niż będę wźięt od ćiebie. Y rzékł Elizeusz: Proszę aby się stał we mnie dwoiaki duch twóy.

10. Który odpowiedźiał: Trudnéyeś rzeczy prośił: wszakże ieśli mię uyźrzysz, gdy będę wźięt od ćiebie, stanieć się o coś żądał: ale ieśli nie uyźrzysz, nie stanie.

11. A gdy szli, a idąc rozmawiali: alić wóz ognisty, y konie ogniste rozłączyły obudwu: y wstąpił Eliasz przez wicher do nieba, *Eccl. 48. 13. 1. Machab. 2. 58.*

12. A Elizeusz widźiał y wołał: Oycze móy, oycze móy, woźie Izraelów y woźnica iego. Y niewidźiał go więcéy: a uiąwszy szaty swe rozdarł ie na dwie częśći.

13. Y podniósł płascz Eliaszów który mu był upadł, a wróćiwszy się stanął na brzegu Jordanu,

14. A płasczem Eliaszowym, który mu był upadł, uderzył wody, a nie rozstąpiły się: Y rzékł: Gdźież iest Bóg Eliaszów y teraz? Y uderzył wody, y rozstąpiły się y tam y sam, y przeszedł Elizeusz.

15. A widząc synowie proroków, którzy byli w Jerichu na przećiw, rzekli: Odpoczynął duch Eliaszów na Elizeuszu. A wyszedszy przećiwko niemu, pokłonili się mu twarzą do źiemie,

16. Y rzekli mu: Oto przy sługach twoich iest pięćdźieśiąt mężów mocnych, którzy mogą iść y szukać pana twego, by go snać Duch Pański nie pochwyćił y nie porzućił na któréy górze, abo na którey dolinie. A on rzékł: Nie posyłayćie.

17. Y przymuśili go, aż zezwolił, y rzékł: Poślićiesz. Y posłali piąćidźieśiąt mężów: którzy gdy szukali przez trzy dni, nie naleźli.

18. Y wróćili się do niego, a on mieszkał w Jerichu, y rzékł im: Azam wam nie mówił: Nie posyłayćie.

19. Rzekli téż mężowie miasta do Elizeusza: Oto mieszkanie miasta tego iest barzo dobre, iako ty sam panie widźisz: ale wody są barzo złe, y źiemia niepłodna.

20. A on rzékł: Przynieśćie mi naczynie nowe, a włóżćie w nię soli. Które gdy przynieśli,

21. Wyszedszy do źrzódła wód wpuśćił w nie soli, y rzékł: To mówi Pan: Uzdrowiłem te wody, y nie będźie więcéy w nich śmierći ani niepłodnośći.

22. A tak uzdrowione są wody aż do dnia tego, według słowa Elizeuszowego które mówił.

23. Y szedł z onąd do Bethel: a gdy szedł drogą, dźieći małe wyszły z miasta, y naśmiéwały się z niego, mówiąc: Wstępuy łysku, wstępuy łysku.

25.

24. Który gdy się obeyźrzał, uyźrzał ie, y złorzeczył im w imię Pańskie: y wyszli dwa niedźwiedźie z lasa, y rozdrapali z nich cztérdźieśći y dwoie dźieći.

25. Y poszedł z onąd na górę Karmelu, a z tamtąd wróćił się do Samariiéy.

ROZDZIAŁ III.

Joram, Jozaphat, y Król Edom ćiągnęli na woynę przećiwko Moab, y niemieli wody, ale przez modlitwę Elizeuszowę hoyność im wody daną beze dżdża, ktemu y zwyćięstwo.

1. A Joram syn Achabów królował nad Izraelem w Samariiiéy roku ośmnastego Jozaphata Króla Judzkiego. Y królował dwanaśćie lat.

2. Y uczynił złość przed Panem, wszakże nie iako oćiec iego y matka: wyrzućił bowiem słupy Baalowe, które był poczynił oćiec iego.

3. Wszakóż tkwiał w grzéchach Jeroboama syna Nabatowego, który przywiódł w grzéch Izraela, ani ich odstąpił.

4. A Mesa Król Moab chował wiele bydła, y płaćił Królowi Izraelskiemu sto tyśięcy iagniąt, y sto tyśięcy baranów z wełną ich.

5. A gdy umarł Achab, złamał przymierze które miał z Królem Izraelskim.

6. Wyszedł tedy Król Joram dnia onego z Samariiéy, y popisał wszytkiego Izraela.

7. Y posłał do Jozaphata Króla Judzkiego, mówiąc: Król Moab odstąpił odemnie, poiedź ze mną przećiw iemu na woynę. Który odpowiedźiał; Poiadę: Kto móy iest twóy iest: lud móy lud twóy, y konie moie konie twoie.

8. Y rzékł: Którą drogą poćiągniemy? A on odpowiedźiał: Przez puszczą Idumeyską.

9. Ciągnęli tedy Król Izraelski y Król Judzki, y Król Edomski, y krążyli drogą śiedmiu dni: a nie było wody dla woyska y dla bydląt które za nimi szły.

10. Y rzékł Król Izraelski: Ach, Ach, Ach, zgromadźił nas Pan trzech Królów, aby wydał w ręce Moab.

11. Y rzékł Jozaphat. Iestli tu prorok Pański, żebyśmy prośili Pana przezeń? y odpowiedźiał ieden z sług Króla Izraelskiego: Iest tu Elizeusz syn Saphat: który nalewał wody na ręce Eliaszowe.

12. Y rzékł Jozaphat: Iest u niego słowo Pańskie. Y stąpił do niego Król Izraelski y Jozaphat Król Judzki y Król Edom.

13. Y rzékł Elizeusz do Króla Izraelskiego: Co mnie y tobie iest? Idź do proroków oyca twego, y matki twoiéy. Y rzékł mu Król Izraelski: Czemu Pan zgromadźił tych trzech Królów, aby ie dał w ręce Moabskie?

14. Y rzékł do niego Elizeusz: Żywie Pan zastępów, przed którego oczyma stoię, iż gdybym się oblicza Jozaphata Króla Judzkiego nie wstydał, niedbałbych o ćię, anibych się obeyźrzał.

15. Lecz teraz przywiedźćie mi gracza. Y gdy grał gracz stała się nad nim ręka Pańska, y rzékł:

16. To mówi Pan: Poczyńćie łoże potoku tego doły y doły.

17. Abowiem to mówi Pan: Nie uyźrzyćie wiatru ani dészczu: a łoże to napełni się wody, y będźiećie pić wy, y czeladź wasza, y bydlęta wasze.

18.

18. A mało to iescze w oczach Pańskich: nad to da téż Moab w ręce wasze.

19. Y zburzyćie wszelkie miasto obronne, y wszelkie miasto wyborne, a wszelkie drzewo pożyteczne porąbiećie, y wszytkie źrzódła wód zatkaćie, y wszelką rolą wyborną kamieniem okryiećie.

20. Y stało się rano, gdy iest zwyczay ofiarę sprawować, alić oto wody przychodźiły drogą Edomską, y napełniła się źiemia wodami.

21. A wszyscy Moabitowie usłyszawszy iż ćiągnęli królowie walczyć przećiwko im, zwołali wszytkie pasem rycerskim przepasane po wiérzchu, y stanęli na granicach.

22. A wstawszy barzo rano, y gdy iuż słońce weszło przećiwko wodóm, uyźrzeli Moabitowie na przećiwko wody czérwone iako krew,

23. Y rzekli: Krew miecza iest: stoczyli bitwę przećiw sobie Królowie y pobići są ieden od drugiego: teraz bież do korzyśći Moab.

24. Y przyszli do obozu Izraelskiego: a wstawszy Izrael poraźił Moab: a oni ućiekli przed nimi: Przyszli tedy którzy byli zwyćiężyli, y poraźili Moabity,

25. Y miasta zburzyli; y wszelką rolą co lepszą, ćiskaiąc każdy kamienie napełnili: y wszytkie źrzódła wód zatkali: y wszytkie drzewa pożyteczne wyćięli, tak iż tylko mury gliniane zostały: y obtoczone iest miasto od procników y po wielkiéy częśći zburzone.

26. Co gdy uyźrzał Król Moabski, to iest, że nieprzyiaćiele przemogli, wźiął z sobą śiedmset mężów miecza dobywaiących: aby się przebili do Króla Edom, a nie mogli:

27. Y porwawszy syna swego piérworodnego, który miał królować miasto niego, ofiarował całopalenie na murze: y stało się zagniewanie wielkie w Izraelu, y zaraz odćiągnęli od niego, y wróćili się do źiemie swoiéy.

ROZDZIAŁ IV.

Cuda które Elizeusz uczynił: oleiu rozmnożenie, niepłodnéy porodzenie, umarłego wskrzeszenie, karmiéy gorzkiéy w słodkie obrócenie, y chleba przysporzenie.

1. A Niewiasta iedna z żón prorockich wołała do Elizeusza, mówiąc: Sługa twóy mąż móy umarł, a ty wiesz iż sługa twóy był, boiący się Pana: a oto przyszedł pożyczalnik aby wźiął dwu synów moich, za niewolniki sobie.

2. Któréy rzékł Elizeusz: Cóż chcesz żebych ći uczynił? Powiédz mi co masz w domu swoim? A ona odpowiedźiała: Nie mam służebnica twoia nic w domu moim, iedno trochę oliwy, którąbym się mazała.

3. Któréy rzékł: Idź napożyczay u wszech sąśiad twoich naczynia próżnego nie mało,

4. A wnidź, y zamkni drzwi swoie, gdy będziesz wewnątrz ty y synowie twoi: naléyże ztamtąd we wszytkie te naczynia: a gdy pełne będą, weźmiesz.

5. A tak poszła niewiasta, y zamknęła drzwi za sobą, y za syny swemi: oni podawali naczynia, a ona naléwała.

6. A gdy iuż pełne były naczynia, rzekła do syna swego: Przynieś mi iescze naczynie. A on odpo-

powiedźiał: Nie mam. Y stanęła oliwa.

7. Y przyszła ona, y powiedźiała mężowi Bożemu. A on: Idź, pry, przeday oliwę, a odday pożyczalnikowi twemu: a ty y synowie twoi żywćie się ostatkiem.

8. Y przyszedł dźień ieden, y szedł Elizeusz przez Sunam: a była tam niewiasta wielka, która go zatrzymała aby iadł chléb: a gdy tamtędy często chadzał, wstępował do niéy chleba ieść.

9. Która rzekła do męża swego: Widzę że to iest mąż Boży święty, który tędy często przechodźi.

10. Uczyńmy mu tedy salę małą, a postawmy mu w niéy łóżko y stół, y krzesło, y świecznik, że gdy przyidźie do nas, będźie tam mieszkał.

11. Przyszedł tedy dźień ieden, y przyszedszy wstąpił do onéy sale, y odpoczywał tam.

12. Y rzékł do Giezy służebnika swego: Zawołay téy Sunamitki. Gdy iéy zawołał, a ona stanęła przed nim,

13. Rzékł do sługi swego: Mów do niéy: Otoś nam pilnie we wszytkim służyła, cóż chcesz abymći uczynił? Maszli iaką potrzebę, a chcesz abych mówił do Króla abo do hetmana woyska. Która odpowiedźiała: W pośrzodku ludu mego mieszkam.

14. Y rzékł: Cóż tedy chce że iéy uczynię? Y rzékł Giezy: Nie pytay: syna bowiem nie ma, a mąż iéy stary iest.

15. Kazał tedy, aby iéy zawołał: która gdy zawołana była y stanęła u drzwi,

16. Rzékł do niéy: O tym czaśie, y o téyże godźinie, ieśli Bóg da zdrowie, będźiesz miała w żywoćie syna. A ona odpowiedźiała: Niechćiéy proszę, panie móy, mężu Boży, niechćiéy kłamać służebnicy twoiéy.

17. Y poczęła niewiasta y porodźiła syna tegóż czasu y godźiny, którą powiedźiał Elizeusz.

18. Y urosło dźiećię. A gdy był ieden dźień y wyszedszy szło do oyca swego do żeńców,

19. Rzekło oycu swemu: Głowa mię boli, głowa mię boli. A on rzékł słudze: Weź a dowiedź go do matki iego.

20. Który gdy go wźiął, y przywiódł do matki iego położyła go na łonie swym aż do południa, y umarł.

21. Y weszła na górę, y położyła go na łóżku człeka Bożego, y zamknęła drzwi: a wyszedszy,

22. Zawołała męża swego, y rzekła: Pośli proszę ćię zemną iednego z sług y oślicę, że pobieżę aż do człowieka Bożego, y wrócę się.

23. Który iéy rzékł: Dla czegóż idźiesz do niego? Dźiś nie iest nów, ani Sabbath. Ona odpowiedźiała: Póydę.

24. Y ośiodłała oślicę, y przykazała słudze: Poganiay a śpiesz się, żebyś mi nie mieszkał w drodze: a czyń to coć każę.

25. Iechała tedy y przyiechała do męża Bożego na górę Karmelu. Y gdy ią uyźrzał mąż Boży sprzećiwia, rzékł do Giezego sługi swego: Oto Sunamitka ona:

26. Idź tedy przećiwko niéy, a rzecz iéy: Dobrzećli się powodźi, mężowi twemu, y synowi twemu? Która odpowiedźiała: Dobrze.

27. A gdy przyszła do męża Bożego na górę, uchwyćiła się nóg iego: przystąpił Giezy aby ią odwiódł od niego. Y rzékł człowiek Boży: Day iéy pokóy: bo dusza iéy w gorzkośći iest, a Pan

za-

zataił przedemną, y nieoznaymił mi.

28. Która mu rzekła: Azam prośiła syna u pana mego? azamći nie mówiła: Nie śmiéy się zemnie?

29. A on rzékł do Giezego: Przepasz biodra twoie, a weźmi laskę moię w rękę twoię, a idź. Ieśli ćię człowiek potka, nie pozdrawiay go: y ieśli ćię kto pozdrowi, nie odpowiaday mu: y położysz laskę moię na obliczu dźiéćięćia.

30. A matka dźiéćięćia rzekła: Żywie Pan, y żywie dusza twoia niepuszczę się ćiebie. Wstał tedy y poszedł za nią.

31. A Giezy uprzedźił ie był, y położył był laskę na obliczu dźiéćięćia, y nie było głosu ani czućia: y wróćił się przećiwko niemu, y powiedźiał mu, rzekąc: Nie wstałoć dźiéćię.

32. Wszedł tedy Elizeusz do domu, a ono dźiéćię umarłe leżało na łóżku iego:

33. A wszedszy zamknął drzwi za sobą y za dźiéćięćiem: y modlił się do Pana.

34. Y wstąpił y położył się na dźiéćięćiu: y położył usta swe na usta iego, y oczy swe na oczy iego, y ręce swe na ręce iego: y nachylił się na nie, y zagrzało się ćiało dźiéćięćia.

35. A on wróćiwszy się przechodźił się po domu raz y tam y sam: y wstąpił y położył się na nim: y źiéwnęło dźiéćię śiedm kroć, y oczy otworzyło.

36. A on zawoławszy Giezego, rzékł mu: Zawołay téy Sunamitki. Która wezwana, weszła do niego. Który rzékł: Weźmi syna swego.

37. Przyszła ona, y upadła u nóg iego, y pokłoniła się do źiemie: y wźięła syna swego, y wyszła.

38. A Elizeusz wróćił się do Galgal. A głód był w źiemi, y synowie proroccy mieszkali przed nim. Y rzékł iednemu z sług swoich: Przystaw garniec wielki, a uwarz potrawę synóm prorockim.

39. Y wyszedł ieden na pole aby zbiérał źioła polne: y nalazł iakoby maćicę winną leśną, y nazbiérał z niéy coloquintid polnych y napełnił płascz swóy, y wróćiwszy się nakraiał ich w garnice potrawy: bo niewiedźiał co było.

40. Nalali tedy towarzyszóm aby iedli: a gdy skosztowali warzéy, zawołali mówiąc: Śmierć w garncu, mężu Boży. Y niemogli ieść.

41. A on: Przynieśćie, pry, mąki. A gdy przynieśli, wsypał w garniec, y rzékł: Naléy gromadźie aby iedli: Y nie było więcéy żadnéy gorzkośći w garncu.

42. A mąż niektóry przyszedł z Baalsalisa, niosąc mężowi Bożemu chléb piérwoćin, dwadźieśćia chlebów ięczmiennych, y zboże nowe w biesadze swoiéy. A on rzékł: Day ludowi żeby iadł.

43. Y odpowiedźiał mu sługa iego: A wielesz to iest, abych położył przed sto mężów? Znowu on rzékł: Day ludowi, żeby iadł, bo to mówi Pan: Będą ieść y zbędźie.

44. A tak położył przed nie: którzy iedli, y zbyło, według słowa Pańskiego.

ROZ-

ROZDZIAŁ V.

Iako Naaman uzdrowion od Trędu swego przez Elizeusza, który się obróćił na Giezy łakomego: który dary brał od Naamana.

1. NAaman Hetman Króla Syriyskiego, był mąż wielki u pana swego y w uczćiwośći: przezeń bowiem dał Pan wybawienie Syriiéy: a był mąż mężny y bogaty, ale trędowaty.

2. A z Syriiéy wyszli byli łotrzykowie y poimali byli z źiemie Izraelskiéy dźiéweczkę maluczką, która była na posłudze żony Naamanowéy.

3. Która rzekła do paniéy swoiéy: Oby to pan móy był u proroka, który iest w Samariiéy: pewnieby go uzdrowił od trędu który ma.

4. Wszedł tedy Naaman do pana swego, y powiedźiał mu, rzekąc: Tak a tak mówiła dźieweczka z źiemie Izraelskiéy.

5. Y rzékł mu Król Siriyski: Iedźże a poślę list do Króla Izraelskiego. Który gdy iechał y wźiął z sobą dźieśięć talentów śrébra, y sześć tyśięcy złotych, y dźieśięćioro szat odmiennych,

6. Przyniósł list do Króla Izraelskiego, w te słowa: Gdy weźmiesz ten list, wiédz iżem posłał do ćiebie Naamana sługę mego, abyś go uzdrowił, od trądu iego.

7. A gdy Król Izraelski list przeczytał, rozdarł szaty swe, y rzékł: Azam ia iest Bóg, żebych mógł zabić y ożywić, iż ten posłał do mnie abych uzdrowił człowieka od trędu iego? Przypatrzćie się a obaczćie, żeć na mię przyczyn szuka.

8. Co gdy usłyszał Elizeusz mąż Boży, to iest, że Król Izraelski rozdarł szaty swoie, posłał do niego, mówiąc: Przecześ rozdarł szaty swe? niech przyidźie do mnie, a niech wié że iest prorok w Izraelu.

9. Przyiechał tedy Naaman z końmi y z wozmi y stanął u drzwi domu Elizeuszowego:

10. Y wysłał do niego Elizeusz posłańca, mówiąc: Idź, a omyy się śiedm kroć w Jordanie, y wróći się zdrowie ćiału twemu, y będźiesz oczyśćion.

11. Rozgniewawszy się Naaman odchodźił, mówiąc: Mniemałem że miał wyniść do mnie, a stoiąc wzywać imienia Pana Boga swego, y dotknąć ręką swą mieysca trędu, a uzdrowić mię.

12. Aza nie lepsze są Amana y Pharphar rzéki Damaszku, niźli wszytkie wody Izraelskie, żebych się w nich omył, a był oczyśćion? Gdy tedy się obróćił, y odieżdżał gniewaiąc się,

13. Przystąpili do niego słudzy iego, y rzekli mu: Oycze choćiaćby był wielką rzecz prorok powiedźiał, zaiste miałbyś był uczynić, iako daleko więcéy żeć teraz rzékł: Omyy się, a będźiesz oczyśćion?

14. Szedł, y omył się w Jordanie śiedm kroć, według mowy męża Bożego, y naprawiło się ćiało iego, iako ćiało dźiéćięćia maluczkiego, y był oczyśćiony *Luc. 4. 27.*

15. A wróćiwszy się do męża Bożego ze wszytkim swym pocztem, przyszedł, y stanął przed nim, y rzékł: Prawdźiwiem doznał że niemasz innego Boga na wszytkiéy źiemi, iedno tylko w Izraelu. Proszę tedy abyś wźiął błogosławieństwo od sługi twego.

16. Lecz on odpowiedźiał: Żywie Pan przed którym stoię, że nie

nie wezmę. A gdy gwałt czynił, zgoła nie zezwolił.
17. Y rzékł Naaman: Iako chcesz, ale proszę dozwól mi słudze twemu: że z źiemie wezmę brzemię na dwu mułów bo sługa twóy nie będźie więcéy czynił całopalenia ani ofiary cudzym bogóm, iedno Panu.
18. A to tylko iest o co masz prośić Pana za sługą twoim, gdy wnidźie pan móy do zboru Remmon aby się kłaniał, a gdy się on będźie wspiérał na ręce moiéy: ieśli się pokłonię we zborze Remmon gdy się on pokłoni na onymże mieyscu, aby to Pan mnie słudze twemu odpuśćił.
19. Który mu rzékł: Idź w pokoiu. A tak odiechał od niego obrawszy czas źiemie.
20. Y rzékł Giezy sługa męża Bożego: Zfolgował pan móy Naamanowi temu Syriyczykowi że nie wźiął od niego co przyniósł: żywie Pan, że pobieżę za nim y wezmę co od niego.
21. Y szedł Giezy za Naamanem, którego gdy on obaczył bieżącego do śiebie, skoczył z woza przećiwko niemu, y rzékł: Dobrzeli się wszytko wiedźie?
22. A on rzékł: Dobrze. Pan móy posłał mię do ćiebie, rzekąc: Teraz przyszli do mnie dwa młodźieńcy z góry Ephraim z synów prorockich: day im talent śrébra, y szaty odmienne dwoiakie.
23. Y rzékł Naaman: Lepiéy że weźmiesz dwa talenty. Y przymuśił go, y zawiązał dwa talenty śrébra we dwa wory, y dwoiakie szaty, y włożył na dwa pachołki swoie, którzy téż nieśli przed nim.
24. A gdy przyszedł iuż w wieczór, wźiął z ręki ich, y schował w domu, a męże odprawił, y poszli.
25. A sam wszedszy stanął przed panum swym. Y rzékł Elizeusz: Zkąd idźiesz Giezy? A on odpowiedźiał: Nie chodźił nigdźie sługa twóy.
26. A on rzékł: Aza serce moie nie było przytomne, kiedy się wróćił człowiek z woza swego przećiwko tobie? Teraz tedy wźiąłeś śrébro y wźiąłeś szaty, abyś kupił oliwnice y winnice, y owce y woły y sługi y służebnice.
27. Ale y trąd Naamanów przylgnie do ćiebie y do naśienia twego aż na wieki. Y wyszedł od niego trędowaty iako śnieg.

ROZDZIAŁ VI.

Siekiéra spłynęła sprawą Elizeusza, rady taiemne oznaymował Królowi Izraelskiému, draby Króla Syriyskiego zaślepiwszy, zawiódł do Samariiéy, Samaryą oblężono, głód aż do iedzenia dźieći.

1. Y Rzekli synowie proroccy do Elizeusza: Oto mieysce, na którym mieszkamy przed tobą, ćiasne iest na nas.
2. Idźmy aż do Jordanu, a niechay weźmie każdy z lasu po iednym drzewie, że tam sobie zbuduiemy mieysce ku mieszkaniu. Który rzékł: Idźćie.
3. Y rzékł ieden z nich: Pódźże y ty z sługami twymi. Odpowiedźiał: Ia póydę.
4. Y poszedł z nimi. A gdy przyszli do Jordanu, rąbali drzewo.
5. Y przydało się, iż gdy ieden rąbał drzewo, spadło żelazo z siekiéry w wodę: a on zawołał, y rzékł: Ach, Ach, Ach, panie méy, y tegom samego był pożyczył.
6. Y rzékł mąż Boży: Gdźie upa-

padło? A on mu mieysce ukazał. Ućiął tedy drewno y wpuśćił tam: y wspłynęło żelazo.
7. Y rzékł: Weźmisz. Który śćiągnął rękę y wźiął ie.
8. A Król Syriyski walczył przećiw Izraelowi, y naradźił się z sługami swymi, rzekąc: Na tym a na tym mieyscu połóżmy zasadzki.
9. Posłał tedy mąż Boży do Króla Izraelskiego, mówiąc: Strzeż się abyś nie przeszedł na ono mieysce: bo tam Syrianie są na zasadzce.
10. Posłał tedy Król Izraelski na mieysce, które mu powiedźiał mąż Boży, y ubieżał ie, y ostrzegł się tam nie raz ani dwa.
11. Y zatrwożyło się serce Króla Syriyskiego o tę rzecz: a zwoławszy sług swoich, rzékł im: Przecz mi nie powiéćie kto zdraycą moim iest u Króla Izraelskiego?
12. Y rzékł ieden z służebników iego: Nie, panie mói Królu: ale Elizeusz prorok, który iest w Izraelu, oznaymuie Królowi Izraelskiemu wszytkie słowa którekolwiek mówisz na pokoiu twoim.
13. Y rzékł im: Idźćie, a dowiédźćie się gdźieby był: że poślę a poimam go. Y powiedźieli mu, rzekąc: Oto iest w Dothan.
14. A tak posłał tam konie y wozy y śiłę woyska: którzy gdy przyiechali w nocy, obtoczyli miasto.
15. A wstawszy rano sługa męża Bożego, wyszedszy uyźrzał woysko około miasta y konie y wozy: y powiedźiał mu, rzekąc: Ach, ach, ach, panie móy, co uczyniemy?
16. A on odpowiedźiał: Niebóy się: bo więcéy ich iest z nami, niźli z nimi.
17. A gdy się modlił Elizeusz, mówił: Panie otwórz oczy tego że uyźrzy. Y otworzył Pan oczy służebnika y uyźrzał, a ono góra pełna koni, y wozów ognistych około Elizeusza.
18. A nieprzyiaćiele szli ku niemu, a Elizeusz modlił się do Pana mówiąc: Zaraź proszę ten lud ślepotą. Y zaraźił ie Pan, aby nie widźieli według słowa Elizeuszowego.
19. Y rzékł do nich Elizeusz: Nie taó iest droga, ani to iest miasto: Pódźćie za mną, a ukażę wam męża którego szukaćie. W wiódł ie tedy do Samariiéy.
20. A gdy weszli do Samariiéy, rzékł Elizeusz: Panie otwórz oczy tych, aby przeyźrzeli. Y otworzył Pan oczy ich, y uyźrzeli że byli w pośrzodku Samariiéy.
21. Y rzékł Król Izraelski do Elizeusza, uyźrzawszy ie: Mamże ie pobić, oycze móy?
22. A on rzékł: Nie pobiiesz: boś ich nie poymał mieczem y łukiem twoim, abyś miał pobić: ale połóż chléb y wodę przed nie, aby iedli y pili, y szli do pana swego.
23. Y położono przed nimi potraw wielkie przygotowanie y iedli y pili, y puśćił ie, y poszli do pana swego: y nie przyszli więcéy łotrowie Syriyscy do źiemie Izraelskiéy.
24. Y stało się potym, zebrał Benadad Król Syriyski wszytko woysko swe, y wyćiągnął, a obléгł Samarią.
25. Y był głód wielki w Samariiéy: y tak długo była w oblężeniu, aż przedawano głowę ośłą po ośmdźieśiąt śrébrników, a czwartą część miary gnoiu gołębiego po piąći śrébrników.
26. A gdy Król Izraelski szedł po murze, zawołała nań iedna niewiasta mówiąc: Ratuy mię panie móy Królu.

27. Który rzékł: Nie ratuie ćię Pan, skąd ćiebie ratować mogę? z gumna abo z prasy? Y rzékł do niéy Król: Czegóż chcesz? Która odpowiedźiała:

28. Ta niewiasta mówiła mi: Day syna twego, że go ziémy dźiśia, a syna mego ziémy iutro.

29. A tak uwarzyliśmy syna mego, y ziedliśmy. Y rzekłam iéy na zaiurz: Day syna twego że go ziémy. Która skryła syna swego.

30. Co gdy Król usłyszał, rozdarł szaty swoie, y szedł po murze: y widźiał wszytek lud włośienicę którą odźiany był na ćiele od spodku.

31. Y rzékł Król: To mi niech Bóg uczyni y to niech przyczyni, ieśli się zostoi głowa Elizeusza syna Saphat dźiśia na nim.

32. A Elizeusz śiedźiał w domu swym, y starcy śiedźieli z nim. Przesłał tedy męża: a piérwéy niż on poseł przyszedł, rzékł do starców: A wiećiesz, że ten syn mężobóyce posłał, aby ućięto głowę moię? A tak patrzćie gdy przyydźie posłaniec, zamknićie drzwi, a nie dayćie mu wniść: bo oto tętnanie nog pana iego iest za nim.

33. A gdy iescze mówił do nich, ukazał się posłaniec który szedł do niego. Y rzékł: Oto tak wielkie złe od Pana iest: Czegóż mam więcéy czekać od Pana?

ROZDZIAŁ VII.

W wielkim głodźie Elizeusz prorokował o wielkiéy hoynośći, Syryiczyki Pan Bóg przestraszył, tak że od wszytkiego ućiekli, tam w ich obożie nalezli wszego dostatek Izraelczykowie, y było tanie, a wódz który niedowierzał słowu Elizeuszowemu ułoczon w tłuszczy.

1. Y Rzékł Elizeusz: Słuchayćie słowa Pańskiego: To mówi Pan: O tym czaśie iutro będźie korzec białéy mąki za ieden stater, a dwa korce ięczmienia za ieden stater, w bramie Samariyskiéy.

2. Odpowiadaiąc ieden z kśiążąt, na którego ręce Król się wspiérał, człowiekowi Bożemu rzékł: By téż Pan podźiałał wypusty w niebie zaż będźie mogło bydź co powiadasz? Który rzékł: Uyźrzysz oczyma twymi, ale z tego ieść nie będźiesz.

3. Byli tedy cztérzéy mężowie trędowaći u weszćia bramy: którzy rzekli ieden do drugiego: Cóż tu chcemy bydź aż pomrzemy?

4. Choć zechcemy wniść do miasta, głodem umrzemy: choć téż tu zostaniemy, muśiem umrzeć: pódźćiesz tedy, a zbieżmy do obozu Syriyskiego, ieśli nam zfolguią będźiem żywi: a ieśli będą chćieli zabić przećię pomrzemy.

5. Wstali tedy w wieczór, aby szli do woyska Syriyskiego. A przyszedszy do przodku obozu Syriyskiego, nikogo tamże nie nalezli.

6. Abowiem Pan dał był słyszeć w obożiech Syriyskich grzmot wozów y koni, y woyska wielkiego: y rzekli ieden do drugiego: Oto Król Izraelski naiął za pieniądze przećiwko nam Króle Heteyskie y Egyptskie, y przyszli na nas.

7.

7. Wstali tedy y uciekli nocą, y zostawili namioty swe y konie y osły w obozie, y uciekli chcąc tylko dusze swe zachować.

8. Gdy tedy przyszli oni trędowaci na przodek obozu, weszli do namiotu iednego, y iedli y pili: y nabrali z tamtąd srebra y złota y szat, y szli y pokryli: y zasię wrócili się do drugiego namiotu, y z niego także nabrawszy pokryli.

9. Y rzekli ieden ku drugiemu: Nie dobrze czyniémy: ten dzień bowiem dobréy nowiny iest. Iesli zamilczemy, a nie będziem chcieć powiedzieć aż do zarania, będziem winni grzéchu: Pódźcie idźmy a powiédzmy na dworze królewskim.

10. A gdy przyszli do bramy mieyskiéy, powiedzieli im, mówiąc: Szliśmy do obozu Syriyskiego a żadnegośmy tam człowieka nie naleźli, iedno konie a osły przywiązane, y namioty rozbite.

11. Szli tedy wrotni, y opowiedzieli w pałacu Króla we wnątrz.

12. Który wstał w nocy, y rzékł do służebników swoich: Powiadam wam co nam uczynili Syriyczykowie: Wiedzą że głód ciérpiémy, y przetóż wyszli z obozu, a pokryli się w polu, mówiąc: Gdy wynidą z miasta, poymamy ie żywo, a potym miasto ubieżeć będziem mogli.

13. Y odpowiedział ieden z służebników iego: Weźmiemy pięć koni, które w mieście zostały (bo te tylko są we wszytkim zgromadzeniu Izrael, inne bowiem wszytkie strawione są) a posławszy będziem się mogli wywiedzieć.

14. Przywiedziono tedy dwa konie, y posłał Król do obozu Syriyskiego, mówiąc: Idźcie a spatrzaycie.

15. Którzy iechali za nimi aż do Jordanu: a oto wszytka droga pełna była szat y naczynia, które porzucali Syriyczykowie gdy się trwożyli: y wróciwszy się posłowie powiedzieli Królowi.

16. Y wyszedszy lud rozchwycił obóz Syryiski, y stał się korzec białéy mąki pu iednym statérze, a dwa korce ięczmienia po statérze iednym, według słowa Pańskiego.

17. A Król ono Książę, którego się ręki wspiérał, postawił u bramy: którego gmin podeptał w weściu bramy y umarł, wedle tego, iako był powiedział mąż Boży, gdy był Król stąpił do niego.

18. Y stało się według słowa męża Bożego, które był rzékł Królowi, kiedy mówił: Dwa korca ięczmienia będą za ieden stater, a korzec białéy mąki za ieden stater, o tymże czasie iutro w bramie Samariiéy,

19. Gdy ono Książę odpowiedziało było mężowi Bożemu, y rzekło: By téż Pan uczynił upusty w niebie, azaż może się stać co powiadasz? Y rzékł mu: Uyźrzysz oczyma twémi, ale z tego ieść nie będziesz.

20. Podkało go tedy iako było opowiedziano y podeptał go lud w bramie y umarł.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Głód na źiemi przez śiedm lat, Sunamitka z źiemie wyszła, a wróćiwszy się swego wszytkiego dostała. O śmierći Króla Syriyskiego Benadada, y o Hazaelu namiastku iego, Joram Król Judzki umarł, Ochozyasz nastał.

1. A Elizeusz rzékł do onéy niewiasty, któréy był syna ożywił, mówiąc: Wstań, a idź ty y dóm twóy a bądź gośćiem gdźiekolwiek naydźiesz: bo Pan zawołał głodu, y przyidźie na źiemię przez śiedm lat.

2. Która wstała y uczyniła według słowa człowieka Bożego, a poszedszy z domem swym była gośćiem w źiemi Philistyńskiéy przez wiele dni.

3. A gdy wyszło śiedm lat, wróćiła się niewiasta z źiemie Philistyńskiéy: y wyszła aby prośiła Króla o dóm swóy y o role swoie.

4. A Król rozmawiał z Giezym sługą męża Bożego, mówiąc: Powiaday mi wszytkie zacne rzeczy które czynił Elizeusz.

5. A gdy on powiadał Królowi iako wskrześił umarłego, ukazała się niewiasta, któréy był syna ożywił, wołaiąc do Króla o dóm swóy y o role swoie. Y rzékł Giezy: Panie móy Królu, tać to iest niewiasta, y to iest syn iéy którego wskrześił Elizeusz.

6. Y pytał Król niewiasty: która mu powiedźiała. Y dał iéy Król rzezańca iednego, mówiąc: Przywróć iéy wszytko co iéy iest, y wszytkie dochody z ról, odednia którego opuśćiła źiemię aż dotąd.

7. Przyszedł téż Elizeusz do Damaszku, a Benadad Król Syriyski chorował: y powiedźiano mu, mówiąc: Przyszedł tu mąż Boży.

8. Y rzékł Król do Hazaela: Weźmi z sobą dary, a idź przećiwko mężowi Bożemu, a poradź się Pana przezeń, mówiąc: Będęli mógł wybiegać się z téy niemocy moiéy?

9. A tak poszedł Hazael przećiwko niemu, maiąc z sobą dary, y wszelkie dobra Damaszku brzemiona cztérdźiestu wielbłądów. Y stanąwszy przed nim, rzékł: Syn twóy Benadad Król Syriyski posłał mię do ćiebie, mówiąc: Będęli mógł ozdrowieć z téy niemocy moiéy?

10. Y rzékł mu Elizeusz: Idź, rzecz: Będźiesz zdrów: lecz mi Pan pokazał, że śmierćią umrze.

11. Y stał z nim, y strwożył się, aż do zapłonienia twarzy: y płakał mąż Boży.

12. Któremu rzékł Hazael: Czemu Pan móy płacze? A on rzékł: Iż wiém co za złośći poczynisz synóm Izraelowym. Miasta ich obronne ogniem spalisz, y młodźieńce ich mieczem pomorduiesz, y dźieći ich poroztrącasz, a brzemienne porozćinasz.

13. Y rzékł Hazael: A cóżem ia sługa twóy, pies, żebych miał uczynić rzecz tak wielką? Y rzékł Elizeusz: Okazał mi Pan, że ty będźiesz Królem Syriyskim.

14. Który odszedszy od Elizeusza przyszedł do pana swego. Który rzékł do niego: Cóżći powiedźiał Elizeusz: A on odpowiedźiał: Powiedźiał mi, przyidźiesz do zdrowia.

15. A gdy przyszedł dźień drugi, wźiął kołdrę, y nalał wody y rozćiągnął na obliczu iego: który gdy umarł, królował Hazael miasto niego.

16. Roku piątego Jorama syna Achaba Króla Izraelskiego: y Jozaphata Króla Judzkiego królo-

wał Joram syn Jozaphata Króla Judzkiego.

17. Trzydźieśći mu lat y dwie było gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. *2. Par. 21. 5.*

18. Y chodźił drogami Królów Izraelskich, iako chodźił dóm Achabów: córka bowiem Achabowa była żona iego: y czynił złość przed oczyma Pańskimi.

19. A Pan niechćiał wytraćić Judy dla Dawida sługi swego iako mu był przyrzékł, aby mu dał świécę y synóm iego po wszytkie dni. *2. Król. 7. 16.*

20. Za czasów iego odstąpił Edom, aby nie był pod Judą, y postanowił sobie Króla. *Gen. 27. 40. 2. Par. 21. 8.*

21. Y przyćiągnął Joram do Seira y wszytkie wozy z nim: y wstał w nocy y poraźił Edomczyki, którzy go byli obtoczyli, y hetmany wozów, a lud ućiékł do przybytków swoich.

22. Odstąpił tedy Edom żeby nie był pod Judą aż do dnia dźiśieyszego. Odstąpiła tedy y Lobna onego czasu.

23. A ostatek mów Joram y wszytko co czynił, izali to nie napisano iest w księgach słów dni Królów Judzkich?

24. Y zasnął Joram z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym, y królował Ochoziasz syn iego miasto niego.

25. Roku dwunastego Jorama syna Achabowego Króla Izraelskiego królował Ochoziasz syn Jorama Króla Judzkiego. *2. Par. 22. 1.*

26. Dwadźieśćia lat y dwie było Ochoziaszowi gdy począł królować, a rok ieden królował w Jeruzalem: imię matki iego Athalia córka Amry Króla Izraelskiego.

27. Y chodźił drogami domu Achabowego, y czynił złość przed Panem, iako dóm Achabów: bo był źięćiem domowi Achabowému.

28. Wyćiągnął téż z Joramem synem Achabowym na woynę przećiw Hazaelowi Królowi Syriyskiemu do Ramoth Galaad, y zranili Syriyczykowie Jorama.

29. Który się wróćił żeby go léczono do Jezrahel, bo go zranili byli Syriyczykowie w Ramoth walczącego przećiw Hazaelowi Królowi Syriyskiemu. A Ochoziasz syn Joramów Król Judzki, wstąpił nawiédzać syna Achabowego w Jezrahelu, bo tam chorował.

ROZDZIAŁ IX.

Elizeusz pomazał na Królestwo Jehu, który potym dwu Królów zabił, y wykorzenił dóm Achabów, a Jezabel z okna kazał zrzućić, y ziedli ią pśi, według proroctwa Eliaszowego.

1. A Elizeusz Prorok zawołał iednego z synów prorockich, y rzékł mu: Przepasz biodra twoie, a weźmi bańkę oliwy tę w rękę twą, a idź do Ramoth Galaad.

2. A gdy tam przyidźiesz, uyźrzysz Jehu syna Jozaphata, syna Namsi: a wszedszy każesz mu wstać z pośrzodku braćiéy iego y wwiedźiesz do wnętrznéy komory. *3. Król. 19. 16.*

3. A dźierżąc bańkę oliwy wleiesz na głowę iego, y rzeczesz: To mówi Pan, Pomazałem ćię Królem nad Izraelem. Y otworzysz drzwi y ućieczesz, y nie zastanowisz się tam.

4. A tak poszedł młodźieniec pacholę proroka do Ramoth Galaad,

5.

5. Y wszedł tam: a oto hetmanowie woyska śiedźieli, y rzékł: Mam słowo do ciebie o hetmanie. Y rzékł Jehu: Do kogo z nas wszytkich? A on rzékł: Do ciebie o hetmanie.

6. Y wstał, y wszedł do komory, a on wylał oliwę na głowę iego y rzékł: To mówi Pan Bóg Izraelów: Pomazałem ćię Królem nad ludem Pańskim Izraelem,

7. Y wytraćisz dóm Achaba pana twego, y pomszczę się krwie sług moich proroków, y krwie wszytkich sług Pańskich z ręki Jezabel.

8. Y wytracę wszytek dóm Achabów: y zabiię z Achab mokrzącego na śćianę y zamknionego y ostatecznego w Izraelu. *3. Król. 21. 24.*

9. Y dam dóm Achabów iako dóm Jeroboama syna Nabat, y iako dóm Baasy syna Ahia. *3. Król. 15. 29. 3. Król. 16. 3.*

10. Jezabelę téż ziedzą pśi na polu Jezrahelskim, a nie będźie ktoby ią pogrzébł. Y otworzył drzwi y ućiékł.

11. A Jehu wyszedł do sług pana swego: którzy mu rzekli: Dobrzeli iest wszytko? Po cóż przyszedł ten szalony do ciebie? Który im rzékł: Znaćie człowieka, y co mówił.

12. A oni odpowiedźieli: Fałszći to, ale raczéy nam powiédz. Który im rzékł: To a to mi mówił, y rzékł: To mówi Pan: Pomazałem ćię Królem nad Izraelem.

13. Pospieszyli się tedy, a wźiąwszy każdy płaszcz swóy położyli pod nogi iego na podobieństwo maiestatu, y zatrąbili w trąbę, y mówili: Króluie Jehu.

14. Sprzyśiągł się tedy Jehu syn Jozaphata syna Namsi na Jorama, a Joram był oblégł Ramoth Galaad, sam y wszytek Izrael przećiw Hazaelowi Królowi Syriyskiemu:

15. A wróćił się był aby się léczył w Jezrahelu na rany, bo go byli zranili Syriyczykowie walczącego przećiw Hazaelowi Królowi Syriyskiemu. Y rzékł Jehu: Ieśli się wam podoba, niechay żaden zbiég nie wychodźi z miasta, żeby nie szedł, a nie oznaymił w Jezrahelu.

16. Y wśiadł y iechał do Jezrahela: bo tam chorował Joram, a Ochoziasz Król Judzki przyiechał był, nawiedzać Jorama.

17. Stróż tedy, który stał na wieży Jezrahelskiéy, uyźrzał poczet Jehu przyieżdżaiącego, y rzékł: Widzę ia poczet. Y rzékł Joram: Weźmi wóz a pośli przećiwko nim, a niech spyta ten który iedźie: Dobrzeli iest wszytko?

18. A tak iechał który był wśiadł na wóz przećiw niemu y rzékł: To mówi Król: Spokoyneli iest wszytko? Y rzékł Jehu: Co tobie y pokoiowi? miiay, a iedź za mną. Powiedźiał téż stróż, rzekąc: Przyiechał poseł do nich, a nie wraca się.

19. Posłał téż drugi wóz z końmi: y przyiechał do nich y rzékł: To mówi Król: Pokóyli iest? Y rzékł Jehu: Co tobie y pokoiowi? miń a iedź za mną.

20. Y powiedźiał *stróż rzekąc*: Przyiechał aż *do nich*, a niewraca się: a iazda iest iakoby iazda Jehu syna Namsi, bo szalenie iedźie.

21. Y rzékł Joram: Zaprzągay wóz. Y zaprzęgli wóz iego, y wyiechał Joram Król Izraelski y Ochoziasz Król Judzki, każdy na swym woźie, y wyiechali na przećiwko Jehu, y naleźli go na polu Nabota Jezrahelitczyka.

22. A gdy uyźrzał Joram Jehu rzékł: A pokóy Jehu? A on odpowiedźiał: Co za pokóy? leszcze cudzołostwa Jezabel matki twoiéy y czary iéy mnogie trwaią.

23. Y nawróćił Joram rękę swą y ućiekaiąc rzékł do Ochoziasza: Zdrada Ochoziaszu.

24. A Jehu wyćiągnął łuk ręką, y postrzelił Jorama między plecy: y wyszła strzała przez serce iego, y wnet upadł na woźie swoim.

25. Y rzékł Jehu do Badachera hetmana: Weźmi, a porzuć go na roli Nabotha Jezrahelitczyka: bo pamiętam kiedy ia y ty śiedząc na woźie iechaliśmy za Achabem oycem tego, że Pan to brzemię podniósł nań, mówiąc:

26, Ieśli nie za krew Nabotha y za krew synów iego, którąm wczora widźiał, mówi Pan, oddam tobie, na téy roli, mówi Pan. A tak teraz weźmi a porzuć go na roli według słowa Pańskiego. *3. Król. 21. 22.*

27. A Ochoźiasz Król Judzki widząc to, ućiekał drogą domu ogrodowego: y gonił go Jehu, y rzékł: Y tego téż zabiyćie na woźie iego. Y zranili go na wstępie Gauer, który iest u Jeblaam: który ućiékł do Magedda, y tam umarł.

28. A słudzy iego włożyli go na wóz iego y wieźli do Jeruzalem: y pogrzebli go w grobie z oycy iego w mieśćie Dawidowym.

29. Roku iedenastego Jorama syna Achabowego, królował Ochoziasz nad Judą,

30. Y przyiechał Jehu do Jezrahela. A Jezabel usłyszawszy o wieźdźie iego, pofarbowała oczy swe bielidłem, y ochędożyła głowę swoię y spoyźrzała oknem

31. Na Jehu wieżdżaiącego w bramę y rzekła: Y możesz bydź pokóy Zambremu, który zabił pana swego? *3. Król. 16. 10.*

32. Y podniósł Jehu twarz swoię ku oknu, y rzékł: Która to iest? Y wychylili się do niego dwa abo trzéy rzezańcy.

33. A on im rzékł: Zrzuććie ią na dół, y zrzućili ią, y pokropiła się śćiana krwią, a kopyta końskie podeptały ią.

34. A gdy wszedł żeby iadł y pił, rzékł: Idźćie a oglądayćie przeklętą onę, a pogrzebćie ią: bo iest córka Królewska.

35. A gdy szli aby ią pogrzebli, nie naleźli iedno trupi łeb a nogi y końce rąk.

36. A wróćiwszy się powiedźieli mu. Y rzékł Jehu: Mowa Pańska iest którą mówił przez sługę swego Eliasza Tesbytczyka, rzekąc: Na roli Jezrahelskiéy ziedzą psi ćiało Jezabel, *3. Król. 21. 23.*

37. A będźie ćiało Jezabel, iako gnóy na źiemi na roli Jezrahel, tak iz będą mówić mimo idący: Tasz to ona iest Jezabel?

ROZDZIAŁ X.

O zabićiu synów Achabowych, y wszego rodu iego, takież y braćiéy Ochoziasza Króla Judzkiego, księżów takież bałwańskich chytrze zwołanych pobićie, Kośćiół ich skażony, śmierć Jehu.

1. Y Achab miał śiedmdźieśiąt synów w Samariiéy: Napisał tedy Jehu listy, y posłał do Samariiéy do przełożonych mieyskich, y do starszych, y do tych którzy wychowywali syny Achabowe, w te słowa:

2. Skoro te listy weźmiećie, którzy maćie syny pana waszego y wozy y konie y miasta mocne, y oręża,

3.

3. Obierzćie lepszego, y tego który się wam spodoba z synów pana waszego, y tego posadźćie na stolicy oyca iego, a biyćie się o dóm pana waszego.

4. Ulękli się oni barzo, y rzekli: Oto dwa Królowie nie mogli się zostać przed nim, a iakóż się my sprzećiwić będźiem mogli?

5. Posłali tedy przełożeni domu y urzędnicy miasta, y starszy, y wychowywaćiele do Jehu, mówiąc: Iesteśmy służebnicy twoi, cokolwiek roskażesz uczyniémy, ani Króla nad sobą stanowiémy, cokolwiekći się podoba, uczyń.

6. Y odpisał im listy powtóre, rzekąc: Ieśliśćie moi, a mnieśćie poszłuszni, weźćiesz głowy synów pana waszego, a przyiedźćie do mnie iutro téyże godźiny do Jezrahela. A synów królewskich śiedmdźieśiąt mężów chowano u przednieyszych miasta.

7. A gdy przyszły listy do nich, wźięli syny królewskie, y zabili śiedmdźieśiąt mężów, y włożyli głowy ich w kosze y posłali do niego do Jezrahela.

8. Y przyszedł poseł y oznaymił mu, rzekąc: Przynieśiono głowy synów królewskich. Który odpowiedźiał: Składźćie ie na dwie kupie wedle weszćia bramy aż do zarania.

9. A gdy rozedniało, wyszedł, y stoiąc rzékł do wszytkiego ludu: Sprawiedliwiśćie: ieślim się ia sprzyśiągł na pana mego, y zabiłem go, któż te wszytkie pobił?

10. Obaczćiesz tedy teraz iż nie upadło z mów Pańskich na źiemię, które mówił Pan na dóm Achabów, y uczynił Pan co mówił w ręce sługi swego Eliasza. *3. Król. 21. 29.*

11. Pobił tedy Jehu wszytkie, którzy byli zostali z domu Achabowego w Jezrahelu, y wszytkie pany iego, y znaiome, y ofiarowniki, aż y szczątka po nim nie zostało.

12. Y wstawszy przyiechał do Samariiéy: a gdy przyszedł do domu pastérzkiego na drodze,

13. Nalazł braćią Ochoziasza Króla Judzkiego, y rzékł do nich: Cośćie wy zacz? Którzy odpowiedźieli: Iesteśmy braćia Ochoziaszowi, a przyszliśmy nawiedźić zdrowie synów królewskich y synów królowéy.

14. Który rzékł: Poimayćie ie żywe: które gdy poimali żywe, pośćinali ie u studnie podle domu, cztérdźieśći y dwu mężów, y nie zostawił z nich żadnego.

15. A odiechawszy z onąd nalazł Jonadab syna Rechab idącego przećiw sobie y błogosławił mu: y rzékł do niego: Iestli serce twoie proste iako serce moie z sercem twoim? Y rzékł Jonadab: Iest. Ieśli, prawi, iest, day rękę twoię. Który dał mu rękę swoię. A on go wźiął na wóz do śiebie.

16. Y rzékł do niego: Iedź zemną, a oglądaj zarzliwość moię o Pana. A wźiąwszy go na swóy wóz,

17. Wiózł do Samariiéy. Y pobił wszytkie którzy byli zostali z Achab w Samariiéy aż do iednego, według słowa Pańskiego, które mówił przez Eliasza.

18. Zgromadźił tedy Jehu wszytek lud, y rzékł do nich: Achab chwalił Baala mało, ale go ia więcéy będę chwalił. *3. Król. 16. 31.*

19. Teraz tedy wszytkich proroków Baal, y wszytkich ministrów iego, y wszytkich ofiarowników iego wzówćie do mnie: niech żadnego nie będźie któryby nie przyszedł: bo ofiarę mam wielką Baalowi: kogokolwiek nie będźie

dźie dostawało, nie będźie żyw. A to Jehu czynił na zdradźie, aby wytraćił chwalce Baalowe.
20. Y rzékł: Poświęććie dźień uroczysty Baalowi. Y wezwał
21. Y posłał na wszytkie granice Izraelskie, y przyszli wszyscy ministrowie Baal, nie został ani ieden któryby nie przyszedł. Y weszli do zboru Baalowego, y napełnił się dóm Baalów od końca aż do końca.
22. Y rzékł tym którzy byli nad szatami: Wynieśćie szaty wszytkim ministróm Baalowym. Y wynieśli im szaty.
23. Y wszedszy Jehu y Jonadab syn Rechab do zboru Baalowego, rzékł chwalcóm Baalowym: Przepatrzćie a obaczćie, by tu snać nie był kto z wami z sług Pańskich, ale żeby tylko sami byli ministrowie Baalowi.
24. A tak weszli aby czynili ofiary y całopalenia: a Jehu nagotował był sobie przed zborem ośmdźieśiąt mężów, y rzékł im: Ktokolwiek ućiecze z tych ludźi, które ia przywiodę w ręce wasze, dusza iego będźie za duszę onego.
25. Y stało się, gdy się skończyło całopalenie, roskazał Jehu żołniérzóm y hetmanóm swym: Wnidźćie a pobiyćie ie, niech żaden nie uydźie. Y pobili ie paszczeką miecza, y wyrzućili żołniérze y hetmanowie: Y szli do miasta zboru Baal,
26. Y wynieśli Bałwana ze zboru Baal y spalili,
27. Y skruszyli go. Zbór téż Baalów skaźili, y poczynili z niego wychody aż do dnia dźiśieyszego.
28. Wygładźił tedy Jehu Baala z Izraela:
29, Wszakże od grzéchów Jeroboama syna Nabat, który do grzéchu przyprawił Izraela, nie odstąpił, ani opuśćił ćielców złotych, którzy byli w Bethel y w Dan.
30. Y rzékł Pan do Jehu: Ponieważeś pilnie czynił co prawo było y podobało się w oczach moich, y wszytko co było w sercu moim uczyniłeś przećiwko domowi Achab, synowie twoi, aż do czwartego pokolenia będą śiedźieć na stolicy Izraelskiéy.
31. Lecz Jehu nie strzégł żeby chodźił w zakonie Pana Boga Izraelowego* ze wszytkiego serca swego: bo nie odstąpił od grzéchów Jeroboama, który ku grzéchowi przywiódł Izraela.
32. W one dni począł Pan tęsknić nad Izraelem: y poraźił ie Hazael we wszytkich granicach Izraelskich,
33. Od Jordanu ku wschodniéy stronie wszytkę źiemię Galaad, y Gad, y Ruben, y Manasse, od Aroer który iest nad potokiem Arnon, y Galaad, y Bazan.
34. A ostatek słów Jehu, y wszytko co czynił, y męstwo iego, aza to nie iest napisano w księgach słów dni Królów Izraelskich?
35. Y zasnął Jehu z oycy swymi, y pogrzebli go w Samariiéy: y królował Joachaz syn iego miasto niego.
36. A dni których królował Jehu nad Izraelem, dwadźieśćia y ośm lat iest w Samariiéy.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Athalia chcąc sama królować, zbiła Syny Królewskie, ale potym za sprawą Joiady kapłana zabita, a Joab Królem Judzkim postanowion, Kośćiół y obrazy Baal bałwana popsowane.

1. Athalia tedy matka Ochoziaszowa, uyźrzawszy że syn iéy umarł, powstała y pobiła wszytko naśienie Królewskie. *2. Par. 22.10.*

2. A wźiąwszy Jozaba córka Króla Jorama, śiostra Ochoźiaszowa, Joasa syna Ochoziaszowego, ukradła go z pośrzodku synów Królewskich które zabiiano y mamkę iego z łóżnice, y skryła go od oblicza Athaliiéy żeby go nie zabito.

3. Y był przy niéy sześć lat potaiemnie w domu Pańskim: Lecz Athalia królowała nad źiemią.

4. A śiódmego roku posłał Joiada y wźiąwszy rotmistrze y żołniérze w wiódł do śiebie do kośćioła Pańskiego, y uczynił z nimi przymierze: a poprzyśiągłszy ie w domu Pańskim, ukazał im syna Królewskiego, *2. Par. 23. 1.*

5. Y przykazał im, mówiąc: Ta iest mowa którą uczynić maćie.

6. Trzećia część was niechay wnidźie w Sabath, a niech trzyma straż domu Królewskiego. A trzećia część niechay będźie u bramy Sur: a trzećia część u bramy, która iest za mieszkaniem tarczników: y będźiećie strzédz straży domu Messa.

7. A dwie częśći z was wszytkich wychodzących w Sabath niechay strzegą straży domu Pańskiego około Króla.

8. Y obstąpćie go, maiąc bronie w rękach waszych: a ktoby wszedł do zagrodzenia kośćielnego, niech zabit będźie: y będźiećie przy Królu wchodzącym y wychodzącym.

9. Y uczynili rotmistrzowie wedle wszytkiego co im roskazał był kapłan Joiada: y wźiąwszy każdy mężc swe, którzy wchodźili w Sabath z onymi którzy mieli odéyść w Sabath, przyszli do Joiady kapłana.

10. Który im dał osczepy y oręże Króla Dawida, które były w domu Pańskim.

11. Y stanęli każdy maiąc bronie w ręce swéy, po prawéy stronie kośćioła, aż do lewéy strony ołtarza, y kośćioła, około Króla.

12. Y wywiódł syna Królewskiego, y włożył nań koronę y świadectwo: y uczynili go Królem y pomazali: a klaskaiąc rękoma, mówili: Niech żyie Król.

13. A Athalia usłyszała głos ludu bieżącego, y wszedszy do gminu do Kośćioła Pańskiego,

14. Uyźrzała Króla stoiącego na maiestaćie według obyczaiu, y śpiéwaki y trąby blisko niego, y wszytek lud źiemie weselący się, y trąbiący w trąby: y rozdarła odźienie swe, y zawołała: Sprzyśiężenie, sprzyśiężenie.

15. Y roskazał Joiada rotmistrzóm którzy byli nad woyskiem y rzékł im: Wywiedźćie ią z zagrodzenia kośćioła, a ktokolwiek póydźie za nią, niech mieczem zabit będźie. Bo rzékł był kapłan: Niech nie będźie zabita w kośćiele Pańskim.

16. Y włożyli na nię ręce, y wypchnęli drogą gdźie konie chodzą, podle pałacu, y tam ią zabito.

17. Uczynił tedy Joiada przymierze między Panem, a między Królem, y między ludem: aby był ludem Pańskim, y między Królem a ludem.

18. Y wszedł wszytek lud źiemie

mie do zboru Baal, y zepsowali ołtarze iego, y obrazy duże pokruszyli: Mathana téż ofiarownika Baal zabili przed ołtarzem. Y postawił kapłan straż w domu Pańskim.

19. Y wźiął rotmistrze y poczty Cerethy y Phelety y wszytek lud źiemie, y prowadźili Króla z domu Pańskiego: y przyszli drogą bramy tarczników na pałac, y śiadł na stolicy Królewskiéy.

20. Y weselił się wszytek lud źiemie, y miasto się uspokoiło: a Athalia zabita iest mieczem w domu Królewskim.

21. A śiedm lat było Joasowi, gdy począł królować.

ROZDZIAŁ XII.

Joas na oprawę Kośćioła Pańskiego puśćił kapłanom pieniądze ofiarne, Hazael Król Syriyski chćiał obledz Jeruzalem, Joas Król skarby Kośćielne pobrawszy, dał mu aby odćiągnął od miasta, potym zabit od służebników, po nim został Królem Amasias.

1. ROku śiódmego Jehu królował Joas, y cztérdźieśći lat królował w Jeruzalem, imię matki iego Sebia z Bersabee.

2. Y czynił Joas prawość przed Panem po wszytkie dni, przez które go uczył Joiada kapłan.

3. Wszakże wyżyn nie odiął: bo iescze lud ofiarował, y zapalał na wyżynach kadźidło.

4. Y rzékł Joas do kapłanów wszytkie pieniądze świętych które wnieśione będą do kośćioła Pańskiego od przechodzących, które ofiaruią za okup dusze, y które dobrowolnie y zdaniem serca swego wnoszą do kośćioła Pańskiego:

5. Niechay ie biorą kapłani według porządku swego, a niech oprawuią budowanie kośćielne, ieśli uyźrzą że co poprawić potrzeba.

6. Aż do dwudźiestego tedy trzećiego roku Króla Joasa, niepoprawowali kapłani budowania kośćielnego.

7. Y wezwał Król Joas Joiady wielkiego kapłana y kapłanów, mówiąc im: Czemu nie oprawuiećie budowania kośćielnego? nie bierzćiesz tedy więcéy pieniędzy według porządku waszego, ale ie na poprawę kośćioła oddayćie.

8. Y zakazano kapłanóm więcéy brać pieniędzy od ludu, y poprawować budowania domowego.

9. Y wźiął Joiada nawyższy kapłan skarbną skrzynię iednę, y uczynił na wiérzchu dźiurę, y postawił ią przy ołtarzu po prawéy stronie wchodzących do domu Pańskiego, y kładli w nię kapłani, którzy strzegli drzwi, wszytkie pieniądze które przynoszono do kośćioła Pańskiego.

10. A gdy widźieli zbytnie pieniądze w skrzyni, przychodźił pisarz Królewski, y nawyższy kapłan, y wysypowali y liczyli pieniądze, które się naydowały w domu Pańskim.

11. Y dawali ie pod liczbą, y pod wagą w rękę tych którzy byli przełożeni nad murarzmi domu Pańskiego: którzy ie wydawali na ćieśle y murarze tym którzy robili w domu Pańskim,

12. Y którzy budowania oprawowali, y na te którzy kamienie łamali, y aby kupowali drzewo, y kamienie które łamano, tak żeby się wykonała poprawa domu Pańskiego we wszytkim co nakładu potrzebowało na obwarowanie domu.

13. Wszakże nie sprawowano z tychże pieniędzy naczynia do-

wo-

wody do kośćioła Pańskiego, y widełek, y kadźidlnic, y trąb, y wszelkiego naczynia złotego y śrébrnego z pienięd:y, które wnoszono do kośćioła Pańskiego.

14. Tym bowiem którzy robili, dawano ie aby oprawowany był kośćiół Pański:

15. Y nie słuchano liczby tych ludźi którzy brali pieniądze, aby ie rzemieślnikóm rozdawali, ale na wiarę nimi szafowali.

16. Lecz pieniędzy za występ, y pieniędzy za grzéchy nie wnośili do kośćioła Pańskiego, bo były kapłańskie.

17. Przyćiągnął tedy Hazael Król Syriyski, y dobywał Geth, y wźiął ji: y obróćił twarz swą aby ćiągnął do Jeruzalem.

18. Przetóż wźiął Joas Król Judzki wszytkie rzeczy poświęcone, które byli poświęćili Jozaphat, y Joram, y Ochoziasz oycowie iego królowie Judzcy, y które był sam ofiarował: y wszytko śrébro które się naléść mogło w skarbiech kośćioła Pańskiego, y w pałacu Królewskim: y posłał Hazaelowi Królowi Syriyskiemu, y odćiągnął od Jeruzalem.

19. A ostatek mów Joas y wszytko co uczynił, izali to nie napisano iest w księgach słów dni Królów Judzkich?

20. Y powstali słudzy iego, y sprzyśięgli się między sobą y zabili Joas w domu Mello na zstępowaniu do Sella.

21. Abowiem Josachar syn Semaath y Josabad syn Somer słudzy iego, zabili go, y umarł: y pogrzebli go z oycy iego w mieśćie Dawidowym: y królował Amaziasz syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XIII.

Joachas Król Izraelski przez złośći swe z dopuszczenia Bożego utrapion był od Króla Syriyskiego, po nim królował Joas. Ten przyszedł do Elizeusza chorego, kazał mu prorok strzelać, tamże mu to wyłożono, śmierć Elizeuszowa, po śmierći wskrześił umartego.

1. ROku dwudźiestego trzećiego Joasa syna Ochoziasza Króla Judzkiego, królował Joachaz syn Jehu nad Izraelem w Samariiéy śiedmnaśćie lat.

2. Y czynił złość przed Panem, y naśladował grzéchów Jeroboama syna Nabat, który ku grzéchowi przywiódł Izraela, y nie odstąpił od nich.

3. Y rozgniewała się zapalczywość Pańska na Izraela, y dał ie w ręce Hazaela Króla Syriyskiego, y w ręce Benadad syna Hazaelowego po wszytkie dni.

4. A Joachaz modlił się oblicza Pańskiemu: y wysłuchał go Pan: bo widźiał ućiśnienie Izraela, że ie był starł Król Syriyski:

5. Y dał Pan Izraelowi zbawićiela, y wybawion iest z ręki Króla Syriyskiego: y mieszkali synowie Izraelscy w przybytkach swoich iako wczora y dźiś trzeći dźień.

6. Wszakże nie odstąpili od grzéchów domu Jeroboamowego, który przyprawił ku grzéchowi Izraela, ale w nich chodźili: bo y gay został w Samariiéy.

7. Y nie zostało Joachazowi z ludu iedno pięćdźieśiąt iezdnych, a dźieśięć wozów, dźieśięć tyśięcy pieszych: bo ie był wytraćił Król Syriyski, y obróćił był iako proch we młócbie boiowiska.

8. A ostatek mów Joachaz, y wszytko co czynił y męstwo iego, izali to nie napisano iest w księgach mów dni Królów Izraelskich?

9. Y zasnął Joachaz z oycy swymi, y pogrzebli go w Samariiéy: y królował Joas syn iego miasto niego.

10. Roku trzydźiestego y śiódmego Joasa Króla Judzkiego królował Joas syn Joachazów nad Izraelem w Samariiéy szesnaśćie lat,

11. Y czynił złość przed oczyma Pańskimi: nie odstąpił od wszytkich grzéchów Jeroboama syna Nabat, który ku grzésszeniu przywiódł Izraela, ale chodźił w nich.

12. A ostatek mów Joasowych, y wszytko co czynił, y męstwo iego, iako walczył przećiw Amaziaszowi Królowi Judzkiemu, azaż tego nie napisano w księgach mów dni królów Izraelskich?

13. Y zasnął Joas z oycy swymi: a Jeroboam śiadł na stolicy iego. Lecz Joas pogrzebion iest w Samariiéy z królmi Izraelskimi.

14. A Elizeusz chorował niemocą którą téż umarł: y ziachał do niego Joas król Izraelski, y płakał przed nim, y mówił: Oycze móy, oycze móy, woźie Izraelski, y woźnico iego.

15. Y rzékł mu Elizeusz: Przynieś łuk y strzały. A gdy przyniósł do niego łuk y strzały,

16. Rzékł do Króla Izraelskiego: Włóż rękę twoię na łuk. A gdy on włożył rękę swoię, położył Elizeusz ręce swe na rękach królewskich,

17. Y rzékł: Otwórz okno wschodnie. A gdy otworzył, rzékł Elizeusz: Wystrzel strzałę. Y wystrzelił. Y rzékł Elizeusz: Strzała zbawienia Pańskiego, y strzała zbawienia przećiw Syriiéy: y porażisz Syrilą w Aphek, aż ią wyniszczysz.

18. Y rzékł: Weźmi strzały. Który gdy wźiął, zaśię mu rzékł: Uderz strzałą źiemię. A gdy uderzył trzy kroć y stanął:

19. Rozgniewał się mąż Boży nań, y rzékł: Byś był uderzył pięć abo sześć abo śiedm kroć, poraźiłbyś był Syrilą aż do zniszczenia: ale teraz trzy kroć tylko ią poraźisz.

20. Umarł tedy Elizeusz, y pogrzebion iest. A łotrzykowie z Moab wiechali w źiemię tegóż roku.

21. A niektórzy pogrzebuiąc człowieka, uyźrzeli łotrzyki, y wrzućili trupa do grobu Elizeuszowego. Który skoro się dotknął kośći Elizeuszowych, ożył człowiek, y stanął na nogi swoie.

22. Hazael tedy król Syriyski udręczył Izraela po wszytkie dni Joachazowe.

23. Y smiłował się Pan nad nimi, y nawróćił się ku nim, dla przymierza swego, które miał z Abrahamem, y Izaakiem, y Jakobem: y niechćiał ich wytraćić, ani do końca odrzućić aż do tego czasu.

24. A Hazael kól Syriyski umarł, y królował Bénadad syn iego miasto niego.

25. A Joas syn Joachazów wźiął miasta z ręki Benadada syna Hazaelowego, które był pobrał z ręki Joachaza oyca iego, prawem woiennym: po trzy kroć go poraźił Joas, y przywróćił miasta Izraelowi.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Amaziasz Król Judzki odźierżał zwyćięstwo nad innemi nieprzyiaćioły, ale potym dla pychy iego potępiał go Król Izraelski Joas, o śmierći obudwu, o syniech ich, którzy po nich królowali.

1. ROku wtórego Joasa syna Joachazowego króla Izraelskiego, królował Amaziasz syn Joasa króla Judzkiego.

2. Pięć a dwadźieśćia lat mu było gdy począł królować, a dwadźieśćia y dźiewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Joadan z Jeruzalem. *2. Par. 25. 8.*

3. Y czynił prawość przed Panem, wszakże nie iako Dawid oćiec iego. Wedle wszytkiego co czynił Joas oćiec iego czynił:

4. Iedno to tylko że wyżyn nie zniósł bo iescze lud ofiarował y palił kadźidło na wyżynach.

5. A gdy otrzymał królestwo, potraćił sługi swe, którzy byli zamordowali króla oyca iego:

6. Lecz synów onych którzy byli zabili, nie pobił, według onego co napisano w księgach zakonu Moyżeszowego, iako przykazał Pan mówiąc: Nie pomrą oycowie za syny, ani synowie pomrą za oyce: ale każdy w grzéchu swym umrze. *Deut. 24. 16. Ezech. 18. 20.*

7. Ten poraźił Edom w Dolinie żup solnych dźieśięć tyśięcy, y wźiął Skałę na woynie, y nazwał imię iéy Jektehel aż do dnia dźiśieyszego.

8. Posłał tedy Amaziasz posły do Joasa syna Joachaza syna Jehu, króla Izraelskiego mówiąc: Przyiedź a oglądaymy śię.

9. Y odesłał Joas król Izraelski do Amaziasza króla Judzkiego, mówiąc: Oset Libanu posłał do Cedru który iest na Libanie, mówiąc: Day córkę twoię synowi memu za żonę. Y przeszły źwiérzęta leśne które są na Libanie y podeptały oset.

10. Poraźiwszy przemogłeś Edom y podniosło ćię serce twoie: przestaway na słowie, a śiedź w domu twoim: czemu złe wyszywasz, abyś upadł ty y Judas z tobą?

11. Y nie usłuchał Amaziasz: Y wyćiągnął Joas król Izraelski, y oglądali się, on y Amaziasz król Judzki w Bethsames miasteczku Judzkim.

12. Y porażon iest Juda przed Izraelem, y ućiekli każdy do przybytku swego.

13. Lecz Amaziasza króla Judzkiego syna Joasa syna Ochoziaszowego poymał Joas król Izraelski w Bethsames, y przywiódł go do Jeruzalem: y przełamał mur Jerozolimski od bramy Ephraim, aż do bramy narożnéy, na cztérysta łokiet.

14. Y pobrał wszytko złoto y śrébro, y wszytkie naczynia które się nalazły w domu Pańskim y w skarbiech królewskich, y ludźie w zakładźie, y wróćił się do Samariiéy.

15. A ostatek słów Joas które czynił y męstwo iego, którym walczył przećiw Amaziaszowi królowi Judzkiemu izali to nie napisano iest w księgach mów dni królów Judzkich?

16. Y zasnął Joas z oycy swymi, y pogrzebion iest w Samariiéy z królmi Izraelskimi: y królował Jeroboam syn iego miasto niego.

17. A żył Amaziasz syn Joasów król Judzki, potym iako umarł

Joas

Joas syn Joachaza króla Izraelskiego piętnaśćie lat.

18. A ostatek mów Amaziaszowych, aza to nie napisano iest w księgach mów dni królów Judzkich?

19. Y stało się nań sprzyśiężenie w Jeruzalem: ale on ućiékł do Lachis. Y posłali za nim do Lachis, y tam go zabili.

20. Y odwieźiono go na koniech y pogrzebion iest w Jeruzalem z oycy swymi w mieśćie Dawidowym.

21. A lud Judzki wszytek wźiął Azariasza, który miał szesnaśćie lat, y uczynili go królem miasto oyca iego Amaziasza. *2. Par. 26. 1.*

22. Ten zbudował Elath, y przywróćił ji do Judy, gdy zasnął król z oycy swymi.

23. Roku piętnastego Amaziasza syna Joasowego króla Judzkiego, królował Jeroboam syn Joasa króla Izraelskiego w Samariiéy, cztérdźieśći lat y ieden.

24. Y czynił złe przed Panem. Nie odstąpił od wszytkich grzéchów Jeroboama syna Nabat, który o grzéch przyprawił Izraela.

25. Ten przywróćił granice Izraelowe od weszćia do Emath, aż do morza pustynie, według mowy Pana Boga Izraelowego, którą mówił przez sługę swego Jonasa syna Amathy proroka, który był z Geth, który iest w Opher. *Jon. 1. 1.*

26. Widźiał bowiem Pan utrapienie Izraelowe zbytnie gorzkie, a iż wyniszczeni byli aż do zamkniony ch w ćiemnicy y ostatecznych, a nie było któryby dopomógł Izraelowi.

27. Ani mówił Pan żeby miał wygładźić imię Izraelowe z podniebia, ale ie wybawił przez rękę Jeroboama syna Joasowego.

28. A ostatek mów Jeroboamowych, y wszytko co czynił, y męstwo iego którym walczył, y iako przywróćił Damaszek y Emath do Judy w Izraelu, aza to nie iest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich?

29. Y zasnął Jeroboam z oycy swymi królmi Izraelskimi, a miasto niego królował Zachariasz syn iego.

ROZDZIAŁ XV.

Po Azariaszu trędowatym królował Joatan nad Judą, a w tym czaśie było wiele Królów Izraelskich, którym Asyriyscy po odeymowali wiele miast. A Królestwo Judzkie dostało się Achasowi.

1. ROku dwudźiestego y śiódmego Jeroboama króla Izraelskiego królował Azariasz syn Amaziasza króla Judzkiego.

2. Szesnaśćie mu lat było gdy począł królować, a pięćdźieśiąt y dwie lećie królował w Jeruzalem: imię matki iego Jechelia z Jeruzalem.

3. Y czynił co się podobało przed Panem, wedle wszytkiego co czynił Amaziasz oćiec iego.

4. Wszakże wyżyn nie rozwalił: iescze lud ofiarował y palił kadźidło na wyżynach.

5. A Pan zaraźił króla, y był trędowatym aż do dnia śmierći swéy, y mieszkał w domu wolnym osobno, a Joathan syn królewski rządźił pałacem, y sądźił lud źiemie. *2. Par. 26. 21.*

6. A ostatek mów Azariasza y wszytkó co czynił, aza to nie napisano iest w księgach słów dni królów Judzkich?

7. Y zasnął Azariasz z oycy swymi, y pogrzebli go z przodki ie-

iego w mieście Dawidowym, y królował Joathan syn iego miasto niego.

8. Roku trzydźiestego y ósmego Azariasza króla Judzkiego królował Zachariasz syn Jeroboamów nad Izraelem w Samariiéy sześć mieśięcy:

9. A czynił złość przed Panem, iako czynili oycowie iego, nie odstąpił od grzéchów Jeroboama syna Nabat, który wprawił w grzéch Izraela.

10. Y sprzyśiągł się przećiw iemu Sellum syn Jabes: y ranił go iawnie y zamordował, y królował miasto niego.

11. A ostatek słów Zachariasza, azaż to nie iest napisano w księgach mów dni królów Izraelskich?

12. Ta iest mowa Pańska, którą mówił do Jehu, mówiąc: Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą śiedźieć na stolicy Izraelskiéy: Y stało się tak.

13. Sellum syn Jabes królował roku trzydźiestego y dźiewiątego Azariasza króla Judzkiego: a królował ieden mieśiąc w Samariiéy.

14. Y przyćiągnął Manahem syn Gady z Thersa: y w iechał do Samariiéy, y ranił Sellum syna Jabes w Samariiéy, y zamordował go, y królował miasto niego.

15. A ostatek słów Sellum y sprzyśiężenie iego przez które uczynił zasadzkę, izali to nie napisano iest w księgach mów dni Królów Izraelskich?

16. Tedy Manahem poraźił Thapsę y wszytkie co w niéy byli, y granice iéy od Thersa, niechćieli mu bowiem otworzyć: y pobił wszytkie brzemienne iéy, y porozćinał ie.

17. Roku trzydźiestego y dźiewiątego Azariasza Króla Judzkiego królował Manahem syn Gady nad Izraelem dźieśięć lat w Samariiéy.

18. Y czynił złość przed Panem, nie odstąpił od grzéchów Jeroboama syna Nabat, który ku grzészeniu przywiódł Izraela po wszytkie dni iego.

19. Przyieżdżał Phul Król Assyriyski w źiemię, a Manahem dawał Phulowi tyśiąc talentów śrébra, aby mu był na pomocy a umocnił królestwo iego.

20. Y nakazał Manahem śrébro Izraelowi, na wszytkie możne y bogate, aby dał Królowi Assyriyskiemu, pięćdźieśiąt syklów śrébra na każdego, y wróćił się Król Assyriyski, y nie mieszkał w źiemi.

21. A ostatek mów Manahem y wszytko co czynił, azaż to nie iest napisano w księgach mów dni Królów Izraelskich?

22. Y zasnął Manahem z oycy swymi: y królował Phaceia syn iego miasto niego.

23. Roku pięćdźieśiątego Azariasza Króla Judzkiego, królował Phaceia syn Manahem nad Izraelem w Samariiéy dwie lećie:

24. Y czynił co było złe przed Panem: nie odstąpił od grzéchów Jeroboama syna Nabat, który ku grzészeniu przywiódł Izraela.

25. Y sprzyśiągł się nań Phacee syn Romeliasza, hetman iego, y ranił go w Samariiéy na wieży domu królewskiego, przy Argob y przy Arie, y z nim pięćdźieśiąt mężów z synów Galaadczyków, y zamordował go, y królował miasto niego.

26. A ostatek mów Phaceia, y wszytko co czynił, izali to nie napisano iest w księgach mów dni Królów Izraelskich?

27. Roku pięćdźieśiątego y wtórego Azariasza Króla Judzkiego królował Phacee syn Romeliaszów

nad

nad Izraelem w Samariiéy dwadźieśćia lat.

28. A czynił co było złe przed Panem, nie odstąpił od grzéchów Jeroboama syna Nabat, który o grzéch przyprawił Izraela.

29. Za dni Phaceasza Króla Izraelskiego przyćiągnął Theglathphalazar Król Assyriyski, y wźiął Aion, y Abel Dóm, Maach, y Janoe y Kedes, y Asor y Galaad, y Galilęą y wszytkę źiemię Nephtali: y przeniósł ie do Assyryiéy.

30. A Osee syn Ele sprzyśiągł się y zasadzkę uczynił na Phacee syna Romeliasza, y uśiekł go y zabił: y królował miasto niego dwudźiestego roku Joathama syna Oziaszowego.

31. A ostatek mów Phacee, y wszytko co czynił, azaż to nie napisano iest w kśięgach mów dni Królów Izraelskich?

32. Roku wtórego Phacee syna Romeliasza Króla Izraelskiego, królował Joatham syn Oziasza Króla Judzkiego. *2. Par. 27. 1.*

33. Dwadźieśćia y pięć lat miał gdy począł królować, a szesnaśćie lat królował w Jeruzalem, imię matki iego Jerusa córka Sadok.

34. Y czynił co się podobało przed Panem: wedle wszytkiego co był uczynił Oziasz oćiec iego czynił.

35. Wszakże wyżyn nie zniósł: iescze lud ofiarował y palił kadzenie na wyżynach: ten zbudował bramę domu Pańskiego nawyższą.

36. A ostatek mów Joatham, y wszytko co czynił, aza to nie iest napisano w kśięgach słów dni Królów Judzkich?

37. W one dni począł Pan nasyłać na Judę Razin Króla Syriyskiego, y Phacee syna Romeliaszowego.

38. Y zasnął Joatham z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawida oyca swego, y królował Achaz syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XVI.

Achaz Król Judzki syna swego Bałwanóm poświęćił, sprzyśiągł się z Królem Assyriyskim, zbudował ołtarz bałwański, y ofiarował na nim, naczynie z domu Bożego przestawił indźie, umarł, a po nim cnotliwy syn iego Ezechiasz królował.

1. ROku siedmnastego Phacee syna Romeliasza królował Achaz syn Joatham Króla Judzkiego.

2. Dwadźieśćia lat było Achazowi gdy począł królować, a szesnaśćie lat królował w Jeruzalem. Nie czynił co się podobało przed oczyma Pana Boga iego, iako Dawid oćiec iego. *2. Par. 28. 1.*

3. Ale chodźił drogą Królów Izraelskich: nad to y syna swego poświęćił, przenosząc przez ogień, według bałwanów pogańskich: które rozprószył Pan przed synmi Izraelskimi.

4. Ofiarował téż ofiary y kadźił na wyżynach, y na pagórkach, y pod każdym drzewem gałęźistym.

5. Tedy przyćiągnął Razin Król Syriyski y Phacee syn Romeliasza Król Izraelski do Jeruzalem na woynę: a gdy oblegli Achaza, niemogli go przemoc. *Isa. 7. 1.*

6. Czasu onego przywróćił Razin Król Syriyski Ailę ku Syriiéy, y wygnał Żydy z Aile: y przyszli Idumczyoy do Aile, y mieszkali tam aż podźiś dźień.

7. A Achaz wyprawił posły do Theglathphalasara Króla Assyriyskiego, mówiąc: Iam iest sługa twóy y syn twóy: przyiedź a wybaw

baw mię z ręki Króla Syriyskiego, y z ręki Króla Izraelskiego, którzy powstali przećiwko mnie.

8. A zebrawszy śrébro y złoto, które się mogło naleźć w domu Pańskim y w skarbie królewskim, posłał Królowi Assyriyskiemu dary.

9. Który téż zezwolił na wolą iego: bo przyćiągnął Król Assyriyski do Damaszku, y zburzył ji: y przeniósł obywatele iego do Cyreny a Razina zabił.

10. Y iechał Król Achaz przećiw Theglathphalasarowi Królowi Assyriyskiemu do Damaszku. A gdy uyźrzał ołtarz w Damaszku, posłał Król Achaz do Uryasza kapłana wizerunek iego, y wyobrażenie według wszelkiéy roboty iego.

11. Y zbudował Uryasz kapłan ołtarz wedle wszytkiego co był roskazał Król Achaz z Damaszku, tak uczynił kapłan Uryasz aż przyiechał Król Achaz z Damaszku.

12. A gdy przyiechał Król z Damaszku, uyźrzał ołtarz, y uczynił mu poczćiwość: y wstąpił y ofiarował całopalenia y ofiarę swą,

13. Y ofiarował mokre ofiary, y wylał krew ofiar zapokoynych, które był ofiarował na ołtarzu.

14. A ołtarz miedźiany, który był przed Panem przeniósł z oblicza kośćioła, y z mieysca ołtarza, y z mieysca kośćioła Pańskiego: a postawił ji przy boku ołtarza na północy.

15. Przykazał téż Król Achaz Uriaszowi kapłanowi, mówiąc: Na wielkim ołtarzu ofiaruy całopalenie zaranne, y ofiarę wieczorną: y całopalenie królewskie, y ofiarę iego y całopalenie wszego ludu źiemie, y ofiary ich, y mokre ofiary ich: y wszelką krew całopalenia, y wszelką krew ofiary na nim wylewać będźiesz: lecz ołtarz miedźiany będźie gotowy na wolą moię.

16. Uczynił tedy Uriasz kapłan wedle wszytkiego co Król Achaz był roskazał.

17. Y odiął Król Achaz podstawki ryte y umywalnią która na nich była, y morze złożył z wołów miedźianych, na których stało, a postawił na tle kamieniem położonym.

18. Musach téż Sabatną, którą był sprawił w kośćiele: y wchód królewski zewnątrz, obróćił w kośćiół Pański dla Króla Assyriyskiego.

19. A ostatek słów Achaz które czynił, aza to nie napisano iest w księgach mów dni Królów Judzkich?

20. Y zasnął Achaz z oycy swymi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym, a Ezechiasz syn iego królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XVII.

Salmanazar pochodźiwszy Króla Ozee Izraelskiego, zagnał lud Izraelski do źiemie Assyriyskiéy w niewolą, a źiemię ich swym ludem osadźił, które Lwi mordowali, y posłan im kśiądz Izraelski, aby ie uczył zakonu Bożego.

1. ROku dwunastego Achaza Króla Judzkiego, królował Ozee syn Ela w Samariiéy nad Izraelem dźiewięć lat.

2. Y czynił złe przed Panem: ale nie iako królowie Izraelscy którzy przed nim byli.

3. Na tego przyćiągnął Salmanazar, Król Assyriyski, y stał się Ozee niewolnikiem iego, y oddawał mu dań. *Tob. 1. 2.*

4. A gdy Król Assyriyski doznał Ozee że chcąc się wybić, posłał posły do Sua Króla Egyptskie-

skiego, aby nie dawał dani królewi Assyriyskiemu iako był zwykł na każdy rok, oblégł go y związanego wsadźił do więźienia.
5. Y ziezdźił wszytkę źiemię iego: y przyiechawszy do Samariiéy oblégł ji przez trzy lata.
6. A dźiewiątego roku Ozee, wźiął Król Assyriyski Samarią, y przeniósł Izraela do Assyriyczyków: y posadźił ie w Hala y w Habor nad rzéką Gozan, w mieśćiech Medskich.
7. Stało się bowiem gdy zgrzészyli synowie Izraelowi Panu Bogu swemu, który ie był wywiódł z źiemie Egyptskiéy z ręki Pharaona Króla Egyptskiego, chwalili bogi cudze,
8. Y chodźili według obyczaiu narodów, które wytraćił Pan przed oczyma synów Izraelowych, y Królów Izraelskich, że także byli uczynili.
9. Y obraźili synowie Izraelowi słowy niepraweémi Pana Boga swego: y nabudowali sobie wyżyn we wszytkich mieśćiech swoich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego.
10. Y naczynili sobie słupów, y gaiów na wszelkim pagórku wysokim, y pod wszelkim drzewem gaiowym,
11. Y palili kadzenie tam na ołtarzach obyczaiem narodów, które był przeniósł Pan od oblicza ich: y czynili co nagorsze słowa drażniąc Pana.
12. Y służyli plugastwóm, o których im Pan przykazał, aby nie czynili słowa tego.
13. Y oświadczył się Pan w Izraelu y w Judźie przez rękę wszytkich proroków y widzących, mówiąc: Nawróććie się od dróg waszych barzo złych, a strzeżćie przykazań moich y Ceremoniy według wszytkiego zakonu, którym przykazał oycóm waszym: y iakom posłał do was w ręce sług moich proroków. *Jer.* 25. 5.
14. Którzy niesłuchali, ale zatwardźili krzczycę swoię, wedle krzczyce oyców swoich, którzy niechćieli bydź posłuszni Panu Bogu swemu.
15. Y odrzućili prawa iego, y przymierze które uczynił z oycy ich, y oświadczania, którémi oświadczył ie: y poszli za nikczemnośćiami, y nikczemnie się sprawowali: y naśladowali narodów, którzy byli około nich, o których przykazał im był Pan, aby nie czynili iako y oni czynili.
16. Y opuśćili wszytkie przykazania Pana Boga swego, y uczynili sobie litych dwu ćielców, y gaie, y kłaniali się wszytkiemu woysku niebieskiemu: y służyli Baalowi,
17. Y poświącali syny swe y córki swe przez ogień: y bawili się wieszczbami y wróżkami: y wydali się aby czynili złość przed Panem, aby go draźnili.
18. Y rozgniewał się Pan barzo na Izraela, y zniósł ie od oblicza swego, y nie zostało iedno tylko pokolenie Juda.
19. Ale ani sam Juda nie strzégł przykazania Pana Boga swego, ale chodźił w błędźiech Izraelskich, które był uczynił.
20. Y odrzućił Pan wszytko naśienie Izraelowe, y utrapił ie, y podał ie w ręce łupieżców, aż ie odrzućił od oblicza swego:
21. Iuż od onego czasu, którego się oderwał Izrael od domu Dawidowego, y postanowili sobie Króla Jeroboam syna Nabatowego: Jeroboam bowiem oddźielił Izraela od Pana, y przywiódł ie do grzéchu wielkiego. 3. *Król.* 12. 19.

22.

22. Y chodźili synowie Izraelowi we wszytkich grzéchach Jeroboamowych które czynił: a nie odstąpili od nich,

23. Aż Pan zniósł Izraela od oblicza swego, iako był powiedźiał w ręce wszytkich sług swoich proroków, y przenieśion iest Izrael z źiemie swéy do Assyriiéy, aż do dnia tego. *Jerem. 25. 9.*

24. A Król Assyriyski nawiódł ludźi z Babylonu, y z Kuthy, y z Awei, y z Emathu, y z Sepharwaima: y osadźił ie w mieśćiech Samariyskich miasto synów Izraelskich: którzy pośiedli Samarią y mieszkali w mieśćiech iéy.

25. A gdy tam ięli mieszkać, nie bali się Pana: y przepuśćił na nie Pan lwy którzy ie zabiiali.

26. Y dano znać Królowi Assyriyskiemu, y rzeczono: Narody któreś przeprowadźił y posadźił w mieśćiech Samariyskich, nie umieią praw Boga źiemie, y przepuśćił Pan na nie lwy, a oto ie morduią, przeto iż nie umieią chwały Boga źiemie.

27. Y roskazał Król Assyriyski, mówiąc: Zawiedźćie tam iednego z kapłanów któreśćie z tamtąd więźniami przywiedli, a niech idźie y mieszka z nimi, y nauczy ich praw Boga źiemie.

28. Gdy tedy przyszedł ieden z tych kapłanów, którzy byli w niewolą zagnani z Samariiéy, mieszkał w Bethel, y nauczał ie iako mieli chwalić Pana.

29. Y każdy naród uczynił sobie Boga swego: y postawili ie w zborach wysokich, które byli pobudowali Samaritowie, naród y naród w mieśćiech swych, w których mieszkali.

30. Mężowie bowiem Babylońscy uczynili Sochoth Benoth: a mężowie Chutscy uczynili Nergela: a mężowie z Emathu uczynili Asima.

31. Zaś Heweianie uczynili Nebahaza y Tharthaka. A ći którzy byli z Sepharwaima palili syny swoie w ogniu, Adramelechowi y Anamelechowi bogóm Sepharwaimskim,

32. A przećię chwalili Pana: Y uczynili z napodleyszych kapłany wyżyn, y postanowili ie we zborzech wysokich.

33. Y gdy Pana chwalili, bogóm téż swoim służyli według obyczaiu narodów, z których ie przenieśiono do Samariiéy:

34. Aż po dźiś dźień trzymaią się obyczaiu starego: nie boią się Pana, ani strzegą Ceremoniy iego, sądów y zakonu y roskazania, które był przykazał Pan synóm Jakoba, którego nazwał Izraelem: *Gen. 33. 28.*

35. Y postanowił był z nimi przymierze, y roskazał im, rzekąc: Niebóyćie się bogów cudzych, y nie kłaniayćie się im, ani ich chwalćie, y nie ofiaruyćie im,

36. Ale Pana Boga waszego, który was wywiódł z źiemie Egyptskiéy w mocy wielkiéy, y w ramieniu wyćiągnionym, tego się bóyćie, y iemu się kłaniayćie, y iemu ofiaruyćie.

37. Ceremoniy téż y sądów, y zakonu, y przykazania które wam napisał strzeżćie, abyśćie czynili po wszytkie dni: a bogów się cudzych niebóyćie.

38. Y przymierza które uczynił z wami, nie zapominayćie: ani chwalćie cudzych bogów,

39. Ale Pana Boga waszego się bóyćie, a on was wyrwie z ręki wszytkich nieprzyiaćiół waszych.

40. Lecz oni nie słuchali: ale według obyczaiu swego dawnego działali.

41. Byli tedy oni narodowie boiący się wprawdźie Pana, wszakże przećię y bałwanom swym służący: bo y synowie ich y wnukowie, iako czynili oycowie ich, tak czynią y podźiś dźień.

ROZDZIAŁ XVIII.

Ezechiasza opisuie, ten dopiéro węża owego miedźianego z puszczéy skaźił z innemi bałwany, Królowi Assyriyskiemu się korzy, Jeruzalem oblężono, na Ezechiasza Króla y na Pana Boga hardźie Rabsaces każe.

1. ROku trzećiego Ozee syna Ela Króla Izraelskiego, królował Ezechiasz syn Achaz Króla Judzkiego. *2. Par. 28. 27. y 29. 1.*

2. Dwadźieśćia y pięć lat mu było, gdy począł królować, a dwadźieśćia y dźiewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Abi córka Zachariaszowa.

3. Y czynił dobrze przed Panem, według wszytkiego co czynił Dawid oćiec iego.

4. Ten rozrzućił wyżyny, y skruszył bałwany, y powyćinał gaie, y połamał węża miedźianego, którego był uczynił Moyżesz: bo aż do onego czasu synowie Izraelowi palili mu kadźidło y nazwał imię iego Nohestan. *Num. 21. 9.*

5. W Panu Bogu Izraelowym pokładał nadźieię, y tak po nim nie było podobnego iemu ze wszytkich Królów Judzkich: lecz ani z tych którzy przed nim byli.

6. Y stał przy Panu, y nie odstąpił od tropów iego, y czynił przykazania iego, które był przykazał Pan Moyżeszowi.

7. Zkąd y Pan był z nim, y we wszytkim do czego się obróćił mądrze się sprawował. Wybił się też z mocy Królowi Assyriyskiemu, y nie służył mu.

8. Ten poraźił Philistyny aż do Gazy, y wszytkie granice ich, od wieże stróżów aż do miasta obronnego.

9. Roku czwartego Króla Ezechiasza, który był rok śiódmy Ozee syna Ela Króla Izraelskiego, przyćiągnął Salmanazar Król Assyriyski do Samaryiéy, y dobywał ji, y wźiął. *Tob. 1. 2.*

10. Bo po trzech lećiech, roku szóstego Ezechiasza, to iest, roku dźiewiątego Ozee Króla Izraelskiego, wźięto Samaryą,

11. Y przeniósł Król Assyriyski Izraela do Assyriyczyków, y posadźił ie w Hala y w Habor rzékach Gozan, w mieśćiech Medskich:

12. Bo nie słuchali głosu Pana Boga swego, ale przestąpili przymierze iego: wszytkiego co roskazał Moyżesz sługa Pański, nie słuchali ani czynili.

13. Roku cztérnastego Króla Ezechiasza przyćiągnął Sennacherib Król Assyriyski na wszytkie miasta Judy obronne: y wźiął ie. *2. Par. 32. 1. Eccl. 48. 20. Isai. 36. 1.*

14. Tedy posłał Ezechiasz Król Judzki posły do Króla Assyriyskiego do Lachis mówiąc: Zgrzészyłem, odstąp odemnie: a wszytko co na mię włożysz, poniosę. A tak włożył Król Assyriyski na Ezechiasza Króla Judzkiego trzysta talentów śrébra, y trzydźieśći talentów złota.

15. Y dał Ezechiasz wszytko śrébro które się nalazło w domu Pańskim, y w skarbiech Królewskich.

16. Na ten czas złamał Ezechiasz drzwi kośćioła Pańskiego,

y

y blachy złota które był sam przybił y dał ie Królowi Assyriyskiemu.
17. A Król Assyriyski posłał Tarthan y Rabsaris y Rabsacen z Lachis do Króla Ezechiasza z potężnym woyskiem do Jeruzalem: którzy przyciągnąwszy przyiechali do Jeruzalem, y stanęli u rur stawu wyższego, który iest na drodze Roléy farbierzowéy.
18. Y zawołali Króla: y wyszedł do nich Eliakim syn Helciasza przełożony nad domem, y Sobna pisarz, y Joahe syn Asaphów Kanclérz.
19. Y rzékł do nich Rabsaces: Mówćie Ezechiaszowi: Tak mówi Król wielki, Król Assyriyski: Co to za ufanie, na którym się wspiérasz?
20. Podobnoś uradźił, żebyś się ku bitwie gotował. W kimże ufasz, że się śmiész wybiiać z mocy?
21. Czyli masz nadźieię w lasce trzćinnéy y złamanéy w Egyptćie, którą ieśli się człowiek podeprze, złamana wnidźie w rękę iego, y przekole ią? takći iest Pharao Król Egyptski wszytkim którzy w nim ufaią.
22. A ieśli mi rzeczećie: W Panu Bogu naszym nadźieię mamy: aza nie ten iest, którego wyżyny y ołtarze zniósł Ezechiasz: y przykazał Judźie y Jeruzalem: Przed tym ołtarzem kłaniać się będźiećie w Jeruzalem?
23. Teraz tedy przystańćie do pana mego Króla Assyriyskiego, y dam wam dwa tyśiąca koni, a obaczćie możećieli mieć wśiadacze na nie.
24. A iako się możećie oprzeć iednemu panu z namnieyszych sług pana mego? Czyli masz nadźieię w Egyptćie dla wozów y iezdnych?
25. Azam bez woli Pańskiéy przyćiągnął na to mieysce, abym ie zburzył? Pan mi rzékł: Jedź do téy źiemie, a spustosz ią.
26. Y rzekli Eliakim syn Helciaszów y Sobna, y Joahe do Rabsaka: Prośiémy abyś do nas służebników twoich mówił po Syriacku: bo rozumiemy ten ięzyk: a nie mów do nas po Żydowsku, gdy słyszy lud który iest na murze.
27. Y odpowiedźiał im Rabsaces, mówiąc: Azaż do pana twego, y do ćiebie posłał mię pan móy, abych te słowa mówił, a nie raczéy do mężów którzy śiedzą na murze, żeby iedli plugastwa swe, y pili mocz swóy z wami?
28. Stanął tedy Rabsaces, y zawołał głosem wielkim po Żydowsku, y rzékł: Słuchayćie słów Króla wielkiego Króla Assyriyskiego.
29. To mówi Król: Niech was nie zwodźi Ezechiasz: Bo was nie będźie mógł wydrzéć z ręki moiéy:
30. Ani wam niech nie dodaie ufnośći w Panu, mówiąc: Wyrywaiąc wybawi nas Pan, y nie będźie dano miasto to w rękę Króla Assyriyskiego.
31. Nie słuchayćie Ezechiasza. To bowiem mówi Król Assyriyski: Uczyńćie zemną co wam iest pożyteczno, a wynidźćie do mnie: y będźie ieść każdy z winnice swéy, y z figi swéy: y będźiećie pić wodę z studźien waszych,
32. Aż przyidę, y przeniosę was do źiemie, która iest podobna źiemi waszéy, do źiemie żyznéy y obfituiącéy winem, źiemie chleba y winnic, źiemie oliw y oliwy y miodu, y będźiećie żyć a nie pomrzećie. Nie słuchayćiesz Ezechiasza, który was zwodźi, mówiąc: Pan wybawi nas.
33. Azaż wybawili bogowie na-

narodów ziemię swą z ręki Króla Assyriyskiego?

34. Gdźież iest bóg Emath y Arphad, gdźie iest bóg Sepharwaim, Ana y Awa? Izali wybawili Samarią z ręki moiéy?

35. Którzyż to są ze wszech bogów źiem którzy wyrwali źiemię swą z ręki moiéy? żeby mógł wyrwać Pan Jeruzalem z ręki moiéy?

36. Milczał tedy lud a nie odpowiedźiał mu nic: bo wźięli byli roskazanie od Króla, aby mu nie odpowiadali.

37. Y przyszedł Eliakim syn Helciaszów przełożony nad domem y Sobna pisarz, y Joahe syn Asaphów Kancléرz do Ezechiasza podarszy szaty, y powiedźieli mu słowa Rabsakowe.

ROZDZIAŁ XIX.

Ezechiasz y Izaiasz gdy się z prożbą obróćili do Pana Boga, o wybawienie y pomstę bluźnierstwa Rabsakowego, Anyół Pański poraźił Assyriyczyków sto ośmdźieśiąt a pięć tyśięcy, Sennacheryb Król ućiekaiąc od synów swych zabit w kośćiele bałwańskim.

1. Co gdy usłyszał Król Ezechiasz, rozdarł szaty swoie, y oblókł się w wór y wszedł do domu Pańskiego. *Isai. 37. 2.*

2. Y posłał Eliakima przełożonego nad domem y Sobnę pisarza y starsze z kapłanów obleczone w wory do Izaiasza proroka syna Amos.

3. Którzy rzekli: Tak mówi Ezechiasz: Dźień utrapienia y łaiania, y bluźniérstwa dźień ten: przyszli synowie aż do porodzenia, a śiły nie ma rodząca.

4. Ieśli snać usłyszy Pan Bóg twóy wszytkie słowa Rabsakowe, którego przysłał Król Assyriyski pan iego, aby hańbił Boga żywego, y strofował słowy, które słyszał Pan Bóg twóy, y uczyń modlitwę za ostatki które się nalazły.

5. Przyszli tedy słudzy Króla Ezechiasza do Izaiasza.

6. Y rzékł im Izaiasz. To powiédźcie panu waszemu: To mówi Pan: Niebóy się słów któreś słyszał, któremi mię bluźnili słudzy Króla Assyriyskiego.

7. Oto ia wpuszczę weń ducha, y usłyszy nowinę, y wróći się do źiemie swoiéy, y położę go mieczem w źiemi iego.

8. Wróćił się tedy Rabsak, y nalazł Króla Assyriyskiego dobywaiącego Lobna: usłyszał bowiem że był odćiągnął od Lachis.

9. A gdy usłyszał o Tharaku Królu Ethyopskim, powiadaiące: Oto wyiechał aby walczył przećiw iemu: y iechał przećiw iemu, posłał posły do Ezechiasza, mówiąc:

10. To powiédzćie Ezechiaszowi Królowi Judzkiemu: Niech ćię nie zwodźi Bóg twóy, w którym masz ufanie, ani mów: Nie będźie podane Jeruzalem w ręce Króla Assyriyskiego.

11. Abowiemeś ty sam słyszał co uczynili Królowie Assyriyscy wszytkim źiemiam, iako ie spustoszyli: a więc ty sam będźiesz mógł bydź wybawion?

12. Aza wybawili bogowie narodów każdego z tych, które zburzyli oycowie moi, to iest Gozan, y Haran, y Reseph, y syny Eden którzy byli w Thelassar?

13. Gdźie iest Król Emath, y Król Arphad, y Król miasta Sepharwaim Ana y Awa?

14. Gdy tedy wźiął Ezechiasz list z ręki posłów, y przeczedł ji, wstą-

wstąpił do domu Pańskiego, y
rozćiągnął ji przed Panem,
15. Y modlił się przed oczyma
iego, mówiąc: Panie Boże Izrae-
lów, który śiedźisz na Cherubim,
tyś sam iest Bóg wszytkich Kró-
lów źiemie: tyś uczynił niebo y
źiemię.
16. Nakłoń ucha twego a u-
słysz: otwórz Panie oczy twoie
a weyźrzy: usłysz wszytkie sło-
wa Sennacheriba, który przysłał,
aby nam hańbił Boga żywego.
17. Prawdźiwieć Panie Królo-
wie Assyriyscy spustoszyli naro-
dy, y źiemie wszytkich.
18. Y bogi ich wrzućili w o-
gień: bo nie byli bogowie, ale
robota rąk człowieczych, z drze-
wa y z kamienia, y wygubili ie.
19. Teraz tedy Panie Boże nasz
wybaw nas z ręki iego, aby po-
znały wszytkie Królestwa źiemie:
Iżeś ty iest Pan Bóg sam.
20. Y posłał Izaiasz syn Amos
do Ezechiasza, rzekąc: to mówi
Pan Bóg Izraelów: O coś się mo-
dlił do mnie z strony Sennacheriba
Króla Assyriyskiego, słyszałem.
21. Ta iest mowa, którą mówił
Pan o nim: Wzgardźiła ćię, y
śmiała się z ćiebie panna córka
Syońska: kiwała za tobą głową
córka Jerozolimska.
22. Kogóżeś hańbił y kogoś
bluźnił? przećiw komuś głos swóy
podnośił, y wyniósłeś ku górze
oczy twoie? przećiw świętemu
Izraelowemu.
23. Przez rękę sług twych hań-
biłeś Pana, y rzekłeś: W mno-
stwie wozów moich wstąpiłem na
wysokośći gór, na wierzch Liba-
nu, y wyćiąłem wysokie Cedry
iego, y wyborne iodły iego. Y
wszedłem aż do granic iego, y
las Karmela iego:
24. Iam wyrąbił. Y wypiłem
wody cudze, y wysuszyłem sto-
pami nóg moich wszytkie wody
zamknione.
25. Azaś nie słyszał com czynił
od początku? ode dni starodawnych
utworzyłem ji, a terazem przy-
wiódł: y będą rumy pagórków
walczących miasta obronne.
26. A którzy śiedzą w nich,
podli ręką, zadrżeli y zawstydźi-
li się, stali się iako śiano polne,
y iako źielona trawa na dachu,
którą uschła niźli się dostała.
27. Mieszkanie twoie, y wy-
szćie twoie, y weszćie twoie, y
drogę twoię iam przedtym poznał,
y popędliwość twoię przećiwko
mnie.
28. Szalałeś przećiwko mnie, a
pycha twoia wstąpiła do uszu mo-
ich. Założęć tedy kolce za noz-
drze twoie, a wędźidło w gębę
twoię, a wrócę ćię na drogę któ-
rąś przyszedł.
29. A tobie Ezechiaszu to bę-
dźie znak: Iédz tego roku co nay-
dźiesz: a drugiego roku co się
samo rodźi: ale trzećiego roku
śiéyćie y żnijćie: sadźćie win-
nice y iédzćie owoce ich.
30. A cokolwiek zostanie z do-
mu Juda, puśći korzeń na dół,
y uczyni owoc ku górze.
31. Z Jeruzalem bowiem wynij-
dą ostątki, y to co ma bydź za-
chowano, z góry Syońskiéy: za-
wistna miłość Pana *zastępów* u-
czyni to.
32. Przetóż to mówi Pan o kró-
lu Assyriyskim: Nie wnidźie do
tego miasta, ani wystrzeli na nie
strzały, ani go otrzyma tarcza, ani
obtoczą go szańce.
33. Drogą którą przyszedł, wró-
ći się: a do tego miasta nie wni-
dźie, mówi Pan.
34. Y obronię to miasto, y za-
cho-

chowam ie, dla mnie y dla Dawida sługi mego.

35. Stało się tedy onéy nocy przyszedł Anyół Pański, y pobił w obożiech Assyriyskich sto ośmdżieśiąt y pięć tyśięcy. A wstawszy po ranu, uyźrzał wszytkie ćiała umarłych: y odćiągnąwszy odiechał, *Tob. 1. 21. Eccl. 48. 24. Isai. 37. 36. 1. Mach. 7. 31. 2. Mach. 8. 19.*

36. Y wróćił się Sennacherib Król Assyriyski, y mieszkał w Niniwie.

37. A gdy się kłaniał w kośćiele Nezroch bogu swemu, Adramelech y Sarasar synowie iego, zabili ji mieczem y ućiekli do żiemie Armeńskiéy: y królował Asarhaddon syn iego miasto niego. *Tob. 1. 24.*

ROZDZIAŁ XX.

Ezechiasz uzdrowion znak wżiął, Król Babiloński przez posły raduie się z zdrowia iego, maiętność im swą okazał, przez co był od Izaiasza karan, y niewoléy Babilońskiéy opowiedzenie wżiął, potym umarł, a Manasses syn iego króluie zań.

1. W One dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć: y przyszedł do niego Izaiasz syn Amos prorok y rzékł mu: To mówi Pan Bóg: Przykaż domowi twemu, bo umrzesz ty a nie będżiesz żyw. *2. Paral. 32. 29. Isai. 38. 1.*

2. Który obróćił twarz swoię ku śćienie, y modlił się do Pana, mówiąc:

3. Proszę Panie wspomni proszę iakom chodżił przed tobą w prawdżie, y w sercu doskonałym, a czyniłem co się przed tobą podobało. Płakał tedy Ezechiasz płaczem wielkim.

4. A niżli wyszedł Izaiasz na pół śieni, stało się słowo Pańskie do niego, mówiąc:

5. Wróć się a powiédz Ezechiaszowi wodzowi ludu mego. To mówi Pan Bóg Dawida oyca twego: Słyszałem modlitwę twoię, y widżiałem łzy twoie: a oto uzdrowiłem ćię, dnia trzećiego póydżiesz do kośćioła Pańskiego.

6. Y przydam do dni twoich piętnaśćie lat: ale y z ręki Króla Assyriyskiego wybawię ćię, y to miasto, y obronię to miasto dla mnie, y dla Dawida sługi mego.

7. Y rzékł Izaiasz: Przynieśćie wiązankę fig. Którą gdy przynieśli, y położyli na wrzód iego, uzdrowion był.

8. A Ezechiasz rzékł był do Izaiasza: Co za znak będżie, że mię Pan uzdrowi, a iż trzećiego dnia póydę do Kośćioła Pańskiego?

9. Któremu rzékł Izaiasz: Ten będżie znak od Pana, że uczyni Pan mowę którą powiedżiał: Chcesz iż ćień postąpi dżieśięć liniy, czyli że śię wróći na dżieśięć stropniów?

10. Odpowiedżiał Ezechiasz: Łacno ć ćieniowi postąpić na dżieśięć liniy: y nie tego ia chcę żeby się stało: ale żeby się wróćił na wstecz dżieśięć stopniów.

11. Wzywał tedy Izaiasz prorok Pana, y wróćił ćień przez linie po których iuż był stąpił na zegarze Achaz na wstecz dżieśięć stopniów.

12. Czasu onego posłał Berodach Baladan, syn Baladanów Krél Babiloński listy y dary do Ezechiasza, bo słyszał iż był zaniemógł Ezechiasz. *Isa. 39. 1.*

13. Y był rad Ezechiasz z ich przyszćia, y ukazał im dom wonnych

nych rzeczy, y złoto y śrébro, y przyprawy wonne rozmaite, oléyki téż, y dóm naczynia swego, y wszytko co mógł mieć w skarbiech swoich. Nie było czego im nie pokazał Ezechiasz w domu swym, y we wszytkiéy władzy swéy.

14. Y przyszedł Izaiasz prorok do Króla Ezechiasza, y rzékł mu: Co mówili ći mężowie? abo zkąd przyiechali do ćiebie? Którému rzékł Ezechiasz: Z źiemie dalekiéy przyiechali do mnie, z Babilonu.

15. A on odpowiedźiał: Cóż widźieli w domu twoim? Rzékł Ezechiasz: Wszytko co iest w domu moim widźieli, niémasz czegobych im nie ukazał w skarbiech moich.

16. Tedy rzékł Izaiasz Ezechiaszowi: Słuchay słowa Pańskiego:

17. Oto dni przydą y pobiorą wszytko co iest w domu twoim, y co schowali oycowie twoi, aż do dnia tego, do Babilonu: nie zostanie się nic, mówi Pan.

18. Ale y z synów twoich którzy wynidą z ćiebie, które zrodźisz wezmą, y będą rzezańcami na pałacu Króla Babilońskiego.

19. Y rzékł Ezechiasz do Izaiasza: Dobra mowa Pańska którąś powiedźiał: niech będźie pokóy y prawda za dni moich.

20. A ostatek mów Ezechiasza, y wszytko męstwo iego, y iako uczynił staw y rury, y przywiódł wodę do miasta, aza tego nie napisano w księgach mów dni Królów Judzkich? *2. Par. 32. 30.*

21. Y zasnął Ezechiasz z oycy swymi, y królował Manasses syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XXI.

Manasses bałwochwalstwa stroi, dla tegóż Pan mu opowiedźiał, że miał zgładźić pokolenie Judzkie y Jeruzalem: po nim króluie Amon, a gdy tego słudzy zabili, królował Joziasz.

1. DWanaśćie lat miał Manasses gdy począł królować, a pięćdźieśiąt y pięć lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Haphsiba. *2. Par. 33. 1.*

2. Y czynił złe przed oczyma Pańskimi, według bałwanów narodów, które wytraćił Pan przed synmi Izraelowymi.

3. Y obróćił się y pobudował wyżyny które był rozrzućił Ezechiasz, oćiec iego, y wystawił ołtarze Baalowi, y naczynił gaiów, iako był uczynił Achab Król Izraelski, y kłaniał się wszytkiemu woysku niebieskiemu, y służył mu. *2. Par. 33. 3.*

4. Y nabudował ołtarzów w domu Pańskim, o którym mówił Pan: W Jeruzalem położę imię moie. *2. Król. 7. 10.*

5. Y nabudował ołtarzów wszytkiemu woysku niebieskiemu we dwu śieniach kośćioła Pańskiego.

6. Y przewiódł syna swego przez ogień: wieszczył téż, y przystrzegał wróżby, y naczynił pythonów, y namnożył wieszczków, aby czynił złość przed Panem, y draźnił go.

7. Postawił téż bałwana gaiowego, którego był uczynił, w kośćiele Pańskim, o którym mówił Pan do Dawida y do Salomona syna iego: W tym kośćiele y w Jeruzalem którem wybrał ze wszytkich pokoleni Izraelowych, położę imię moie na wieki. *2. Król. 7. 10. 3. Król. 8. 16.*

8.

8. A więcéy nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela z źiemie, którąm dał oycóm ich: wszakże ieśli będą skutkiem strzédz wszytkiego com im przykazał y wszytkiego zakonu, który im roskazał Moyżesz sługa móy.

9. Lecz oni nie słuchali: ale zwiedźieni są od Manassessa, aby czynili złość nad narody, które skruszył Pan od oblicza synów Izraelowych.

10. Y mówił Pan w ręce sług swoich proroków, rzekąc:

11. Ponieważ czynił Manasses Król Judzki obrzydłośći te naygorsze, nad wszytkie które czynili przed nim Amorrheyczykowie, y przywiódł téż lud Judzki ku grzészeniu w plugastwach swoich: *Jer. 15. 4.*

12. Przetóż to mówi Pan Bóg Izraelów: Oto ia przywiodę złe na Jeruzalem y na Judę: że ktokolwiek usłyszy, zadźwonią obie uszy iego.

13. Y wyćiągnę na Jeruzalem sznur Samariiéy, y wagę domu Achab y zmażę Jeruzalem, iako więc mażą tablice: a zmazawszy wywrócę y częśćiéy powlokę grafkę przez twarz iego.

14. A ostatek dźiedźictwa mego opuszczę, y dam ji w ręce nieprzyiaćiół iego, y będą na spustoszenie y na łupiestwo wszytkim przećiwnikóm swoim.

15. Przeto że czynili złe przedemną, y trwali drażniąc mię, odednia którego wyszli oycowie ich z Egyptu, aż do dnia tego.

16. Nad to y krwie niewinnéy wylał Manasses barzo wiele, aż napełnił Jeruzalem po usta: oprócz grzéchów swoich, któremi ku grzészeniu przywiódł Judę, aby czynił złe przed Panem.

17. A ostatek mów Manasse, y wszytko co czynił, y grzéch iego którym grzészył, azaż tego nie napisano w księgach mów dni Królów Judzkich?

18. Y zasnął Manasses z oycy swymi, y pogrzebion iest w ogrodźie domu swego, w ogrodźie Oza, y królował Amon syn iego miasto niego.

19. Dwadźieśćia y dwie lećie miał Amon, gdy począł królować, dwie lećie téż królował w Jeruzalem: imię matki iego Messalemeth córka Haruz z Jeteba.

20. A czynił złe przed oczyma Pańskimi, iako był uczynił Manasses oćiec iego:

21. Y chodźił po wszytkiéy drodze którą chodźił oćiec iego: y służył plugastwom, którym służył oćiec iego, y kłaniał się im.

22. Y opuśćił Pana Boga oyców swoich, a nie chodźił drogą Pańską, y uczynili nań zasadzkę słudzy iego, y zabili Króla w domu iego.

23. A lud źiemie pobił wszytkie którzy się byli sprzyśięgli na Króla Amona: y uczynili sobie Królem Joziasza syna iego miasto niego.

24. A ostatek mów Amona które czynił, aza tego nie napisano w księgach mów dni Królów Juda.

25. Y pogrzebli go w grobie iego na ogrodźie Oza, a Joziasz syn iego królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXII.

Joziasz odnawia Kośćiół Boży ku służbie Pańskiéy. Naleźiono Deuteronomium księgi piąte Moyżeszowe. Przyszły upadek pokolenia Juda dla grzéchów iego Holda prorokini oznaymia.

1. OŚm lat było Joziaszowi gdy począł królować, trzydźieśći y iedna

den rok królował w Jeruzalem: imię matki iego Idida, córka Hadaia z Besekath. *2. Par. 24. 1.*

2. A czynił co się podobało przed Panem, y chodźił wszytkimi drogami Dawida oyca swego: nie ustąpił na prawo abo na lewo.

3. A roku ośmnastego Króla Joziasza, posłał Król Saphan syna Aslia syna Messullam, pisarza kośćioła Pańskiego, mówiąc mu:

4. Idź do Helkiasza kapłana wielkiego, aby zebrano pieniądze, które wnieśiono do kośćioła Pańskiego, które zebrali odźwiérni kośćielni od ludu,

5. Y żeby dane były rzemieślnikóm przez przełożone domu Pańskiego: którzy też niech ie rozdadzą tym co robią w kośćiele Pańskim, na poprawę budowania kośćielnego,

6. To iest ćieślom y murarzom, y tym którzy naprawuią co się skaźiło: a żeby nakupiono drzewa y kamienia z mieysc gdźie kamienie łamią, na poprawę kośćioła Pańskiego.

7. Wszakże niech im nie daią pod liczbą śrébra które biorą, ale niech maią w mocy, y pod wiarą.

8. Y rzékł Helkiasz kapłan wielki do Saphan pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu Pańskim: y dał Helkiasz księgi Saphanowi, który ie czytał.

9. Przyszedł téż Saphan pisarz do Króla, y dał mu sprawę o tym co mu był kazał, y rzékł: Zebrali słudzy twoi pieniądze, które się nalazły w domu Pańskim: y dali aby rozdane były rzemieślnikóm od przełożonych nad robotami kośćioła Pańskiego.

10. Powiedźiał téż Saphan pisarz Królowi, mówiąc: Dał mi księgi Helkiasz kapłan. Które gdy czytał Saphan przed Królem,

11. A Król usłyszał słowa ksiąg zakonu Pańskiego, rozdarł szaty swoie.

12. Y roskazał Helkiaszowi kapłanowi y Ahikam synowi Saphan, y Achobor synowi Micha, y Saphan pisarzowi, y Asaiowi słudze królewskiemu mówiąc:

13. Idźćie, a poradźćie się Pana o mię, y o lud, y o wszytkiego Judę, dla słów ksiąg tych które naleźiono: bo wielki gniew Pański zapalił się na nas, iż niesłuchali oycowie naszy słów tych ksiąg, żeby czynili wszytko co nam napisano.

14. Poszli tedy Helkiasz kapłan, y Ahikam, y Achobor, y Saphan, y Asaia, do Holdamy prorokiniéy żony Sellum syna Thekui, syna Araasowego stróża szat, która mieszkała w Jeruzalem na Wtóréy: y mówili do niéy.

15. A ona im odpowiedźiała: To mówi Pan Bóg Izraelów: Powiédzćie mężowi, który was posłał do mnie:

16. To mówi Pan: Oto ia przywiodę złe na to mieysce, y na obywatele iego, wszytkie słowa zakonu które czytał Król Judzki:

17. Bo mię opuśćili, a ofiarowali bogóm cudzym, drażniąc mię wszytkimi uczynkami rąk swoich: y zapali się gniew móy na tym mieyscu y nie będźie zgaszon.

18. A Królowi Judzkiemu, który was posłał, abyśćie się radźili Pana, tak powiedźcie: To mówi Pan Bóg Izraelów: Za to żeś usłuchał słów ksiąg,

19. A ulękło się serce twoie, y ukorzyłeś się przed Panem, usłyszawszy słowa przećiw mieyscu temu y obywatelóm iego, to iest że się maią stać na zdumienie, y na przeklęctwo: a rozdarłeś szaty swo-

swoie, y płakałeś przedemną, a iam usłyszał, mówi Pan:

20. Przetóż zbiorę ćię do oyców twoich, y będźiesz zebran do grobu twego w pokoiu, aby niewidźiały oczy twoie wszytkiego złego które przywiodę na to mieysce.

ROZDZIAŁ XXIII.

Joziasz bałwany y ołtarze ich pokaźił, kośći bałwochwalców palił, y wielkanoc obchodźił, potym na woynie zabit: po nim króluie syn iego Joachaz, któreyo Pharao więźniem wźiął do Egyptu, zostawiwszy na iego mieyscu Eliakim.

1. Y Odnieśli Królowi co powiedźiała. Który posłał: y zebrali się do niego wszyscy starszy Judzcy y Jerozolimscy. *2. Par. 34. 29.*

2. Y wstąpił Król do kośćioła Pańskiego, y wszyscy mężowie Judzcy, y wszyscy którzy mieszkali w Jeruzalem z nim, Kapłani y Prorocy, y wszytek lud od małego aż do wielkiego, y czytał gdy wszyscy słyszeli wszytkie słowa kśiąg przymierza, które naleźiono w domu Pańskim.

3. Y stanął Król na stopniu y postanowił przymierze przed Panem, żeby chodźili za Panem, y strzegli przykazań iego y świadectw, y Ceremoniy, ze wszytkiego serca, y ze wszytkiéy dusze, y żeby wznowili słowa przymierza tego, które były napisane w onych kśięgach: Y przyzwolił lud na przymierze.

4. Y przykazał Król Helkiaszowi wielkiemu kapłanowi, y kapłanóm wtórego rzędu, y odźwiérnym, aby wyrzućili z kośćioła Pańskiego wszytkie naczynia, które było sprawiono Baalowi, y w gaiu y wszytkiemu woysku niebieskiemu, y spalił ie za Jeruzalem w Dolinie Cedron, a popiół ich zaniósł do Bethel. *Eccl. 49. 3.*

5. Y wygładźił wieszczki które byli postanowili królowie Judzcy na ofiarowanie na wyżynach po mieśćiech Judzkich y około Jeruzalem: y te którzy palili kadzenie Baalowi y słońcu y kśiężycowi, y dwanaśćie znakom, y wszytkiemu woysku niebieskiemu.

6. Y kazał wynieść gay z domu Pańskiego precz z Jeruzalem w Dolinę Cedron, y spalił ji tam y w proch obróćił, y rozsypał na groby pospolitego ludu.

7. Zepsował téż domki niewieśćiuchów, które były w domu Pańskim dla których niewiasty tkały iakoby domki gaiu.

8. Y zgromadźił wszytkie kapłany z miast Judzkich: y splugawił wyżyny gdźie ofiarowali kapłani od Gabaa aż do Bersabee: y pokaźił ołtarze bron w weszćiu drzwi Jozue kśiążęćia miasta, które były po lewéy stronie bramy mieyskiéy.

9. Wszakże nie wstępowali ofiarownicy wyżyn do ołtarza Pańskiego w Jeruzalem: ale tylko iadali przaśniki między braćią swoią.

10. Splugawił téż Tophet, który iest na dolinie syna Ennom: aby żaden nie poświęcał syna swego abo córki przez ogień, Molochowi.

11. Zniósł téż konie, które byli dali Królowie Judzcy, słońcowi, w weszćiu kośćioła Pańskiego podle gmachu Nathanmelech rzezańca który był w Pharurim: a wozy słońcowe spalił ogniem.

12. Ołtarze téż które były na dachu sale Achaz, które byli uczynili Królowie Judzcy y ołtarze, które był uczynił Manasses we dwu

dwu śieniach kośćioła Pańskiego, pokaźił Król: y bieżał z onąd, y rozprószył popiół ich w potok Cedron.
13. Wyżyny téż które były w Jeruzalem po prawéy stronie góry obrażenia, które był zbudował Salomon Król Izraelski Astharotowi bałwanowi Sidońskiemu, y Chamosowi obrażeniu Moab, y Melchóm obrzydłośći synów Ammon splugawił Król. 3. Król. 11. 7.
14. Y pokruszył słupy, y powyćinał gaie, y napełnił mieysca ich kośćiami umarłych.
15. Nad to y ołtarz, który był w Bethel, y wyżynę którą był uczynił Jeroboam syn Nabat, który w grzéch wprawił Izraela: y on ołtarz y wyżynę zepsował y spalił, y starł na proch, y gay téż spalił. 3. Król. 13. 32.
16. A obróćiwszy się Joziasz, uyźrzał tam groby które były na górze: y posłał y wźiął kośći z grobów, y spalił ie na ołtarzu, y splugawił ji według słowa Pańskiego, które mówił mąż Boży, który był te rzeczy przepowiedźiał.
17. Y rzékł: Co to za znak który widzę: Odpowiedźieli mu mieszczanie miasta onego: Grób iest człowieka Bożego, który przyszedł z Judy y przepowiedźiał te słowa któreś uczynił nad ołtarzem Bethel.
18. Y rzékł: Niechayćie go, żaden niech nie rusza kośći iego. Y kośći iego zostały nie poruszone z kośćiami proroka, który był przyszedł z Samariiéy.
19. Nad to iescze wszytkie zbory wyżyn, które były w mieśćiech Samariyskich, których byli naczynili Królowie Izraelscy ku rozdrażnieniu Pana zniósł Joziasz: y uczynił im wedle wszytkich uczynków które był uczynił w Bethel.
20. Y pobił wszytkie ofiarowniki wyżyn którzy tam byli nad ołtarzami: y palił na nich kośći człowiecze: y wróćił się do Jeruzalem.
21. Y przykazał wszytkiemu ludowi, mówiąc: Czyńćie Phaze Panu Bogu waszemu, wedle tego iako napisano w księgach przymierza tego. 2. Paral. 35. 1.
22. Bo nie było takie Phaze od dedni Sędźiów, którzy sądźili Izraela, y po wszytkie dni Królów Izraelskich, y Królów Judzkich,
23. Iako ósmnastego roku Króla Joziasza sprawowano to Phaze Panu, w Jeruzalem.
24. Ale y pythony, y wieszczki, y wyobrażenia bałwanów, y plugastwa, y brzydliwośći które były w źiemi Judzkiéy y w Jeruzalem zniósł Joziasz: aby utwierdźił słowa zakonu, które są napisane w księgach, które nalazł Helkiasz kapłan w kośćiele Pańskim.
25. Nie był iemu podobny Król przed nim, któryby się nawróćił do Pana wszytkim sercem swoim, y wszytką duszą swą, y ze wszytkiéy mocy swéy według wszytkiego zakonu Moyżeszowego: ani po nim powstał iemu podobny.
26. Wszakże iednak nie odwróćił się Pan od gniewu zapalczywośći swoiéy wielkiéy, którą się rozgniewała zapalczywość iego na Judę: dla rozdraźnienia, którymi go był rozdraźnił Manasses.
27. Rzékł tedy Pan: Y Judę téż odrzucę od oblicza mego, iakom odrzućił Izraela: y porzucę to miasto, którém obrał, Jeruzalem, y dóm o którym mówił: Będźie tam imię moie.
28. A ostatek mów Joziasza, y wszytko co czynił, aza to nie napi-

pisano w księgach słów dni Królów Judzkich?

29. Za iego czasów przyciągnął Pharao Nechao Król Egyptski, przeciw królowi Assyriyskiemu nad rzekę Euphrates: y wyiechał Król Joziasz przeciw iemu: y zabit iest w Mageddo gdy go uyźrzał. 2. Par. 35. 20.

30. Y przywieźli go słudzy iego umarłego z Mageddo y przynieśli do Jeruzalem, y pogrzebli go w grobie iego. A lud ziemie wźiął Joachaza syna Joziaszowego, y pomazali go, y uczynili Królem miasto oyca iego.

31. Dwadźieśćia y trzy lata miał Joachaz gdy począł królować, a trzy mieśiące królował w Jeruzalem: imię matki iego Amital córka Jeremiaszowa z Lobny. 2. Par. 36. 2.

32. Y czynił złość przed Panem, według wszytkiego co byli uczynili oycowie iego.

33. Y związał go Pharao Nechao w Rebli, która iest w źiemi Emath, aby nie królował w Jeruzalem, y włożył winę na źiemię sto talentów śrébra y talent złota.

34. A Królem postanowił Pharao Nechao Eliakima syna Joziaszowego, miasto Joziasz a oyca iego: y odmienił imię iego Joakim. Lecz Joachaza wźiął, y zawiódł do Egyptu, y tam umarł.

35. A śrébro y złoto dał Joakim Pharaonowi, nakazawszy w źiemi pogłówne, aby ie składano według roskazania Pharaonowego: y od każdego według przemożenia iego wyćiągał, tak śrébro iako złoto od ludu ziemie: aby dawał Pharaonowi Nechaowi.

36. Dwadźieśćia y pięć lat miał Joakim gdy począł królować: a iedenaśćie lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Zebida córka Phadaia z Rumy. 2. Par. 36. 5.

37. Y czynił złość przed Panem, wedle wszytkiego co uczynili byli oycowie iego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Po śmierći Joakimowéy królował syn iego Joachin, tego Król Babiloński obległ w Jeruzalem, y przywiódł go do Babilonu, a ustawił Króla Sedechiasza, który się téż sprzećiwił Królowi Babilońskiemu.

1. ZA iego czasów przyćiągnął Nabuchodonozor Król Babiloński, y stał mu się Joakim niewolnikiem przez trzy lata: a potym wybił się z mocy iego.

2. Y posłał nań Pan łotrzyki Chaldeyskie, y łotrzyki Syriyskie, y łotrzyki Moab, y łotrzyki synów Ammon: Y puśćił ie na Judę, aby go wytraćili, według słowa Pańskiego które był rzékł przez sługi swe proroki.

3. A to stało się przez słowo Pańskie przećiw Judźie, aby go zniósł przed sobą dla grzéchów Manasse wszytkich które czynił:

4. Y dla krwie niewinnéy, którą wylał y napełnił Jeruzalem krwią niewinnych: y dla téy rzeczy nie chćiał się Pan dać ubłagać.

5. A ostatek mów Joakimowych y wszytko co czynił, aza to nie napisano iest w księgach mów dni Królów Judzkich? y zasnął Joakim z oycy swymi:

6. A Joachin syn iego królował miasto niego.

7. Y daléy nie przydał Król Egyptski żeby wyszedł z źiemie swoiéy: bo był wźiął Król Babiloński, od rzéki Egyptskiéy aż do rzéki

rzéki Euphrates wszytko co było Króla Egyptskiego.

8. Ośmnaśćie lat było Joachinowi gdy począł królować, a trzy miesiące królował w Jeruzalem: imię matki iego Nohesta córka Elnathan z Jeruzalem.

9. A czynił złość przed Panem według wszytkiego co był uczynił ociec iego.

10. W onym czaśie przyćiągnęli słudzy Nabuchodonozora Króla Babilońskiego do Jeruzalem, y obtoczone iest miasto szańcami. *Dan. 1. 1.*

11. Y przyiechał Nabuchodonozor Król Babiloński do miasta z służebniki swymi aby go dobywali.

12. Y wyszedł Joachin Król Judzki do Króla Babilońskiego, sam y matka iego, y słudzy iego, y Książęta iego, y rzezańcy iego: y przyiął go Król Babiloński roku ósmego królowania swego.

13. Y wyniósł z onąd wszytkie skarby domu Pańskiego, y skarby domu Królewskiego: y potłukł wszytkie naczynia złote, które był sprawił Król Salomon Izraelski w kośćiele Pańskim według słowa Pańskiego.

14. Y przeniósł wszytko z Jeruzalem y wszytkie Książęta, y wszytkie mocarze woyska, dźieśięć tyśięcy w niewolą y wszelkiego rzemieślnika y obożne, y nie zostało nic, oprócz ubogich z ludźi źiemie.

15. Przeniósł téż Joachina do Babilonu y matkę Królewską, y żony Królewskie, y rzezańce iego: y sędźie źiemie zabrał w niewolą z Jeruzalem do Babilonu. *2. Par. 36. 10. Esther. 2. 6. y 11. 4. Ezech. 17. 12. Jer. 24. 1. y 39. 2.*

16. Y wszytkich mężów mężnych śiedm tyśięcy, a rzemieślników y obożnych tyśiąc: wszytkie mężé mocne y waleczne: y zaprowadźił ie król Babiloński w niewolą do Babilonu.

17. A królem uczynił Mathaniasza stryia iego miasto niego: y dał mu imię Sedekiasz. *Jer. 37. 1. y 52. 1.*

18. Dwadźieśćia lat y rok miał wieku Sedekiasz gdy królować począł, a iedenaśćie lat królował w Jeruzalem: imię matki iego było Amital, córka Jeremiaszowa z Lobny.

19. Y czynił złe przed Panem, według wszego co czynił Joakim.

20. Bo się gniewał Pan na Jeruzalem y na Judę, aż ie odrzućił od oblicza swego: y odstąpił Sedekiasz od Króla Babilońskiego.

ROZDZIAŁ XXV.

Nabuchodonozor Król Babiloński obległ Jeruzalem, y dobył go, Królowi oczy wyłupił, Lud wytraćił y zimał, Kośćiół skaźił, sprzęty kośćielne pobrał, a Godoliasza postanowił nad ludem, którego gdy Izmael zabił, ućiekł lud do Babilonu.

1. Y Stało się roku dźiewiątego królestwa iego, mieśiąca dźieśiątego, dźieśiątego dnia mieśiąca przyćiągnął Nabuchodonozor Król Babiloński, sam y *wszytko woysko* iego *do Jeruzalem y oblegli* ie: y pobudowali około niego szańce. *Jerém. 39. 4. y 52. 4.*

2. Y zamknione iest miasto, y oblężone aż do iedenastego roku Króla Sedekiasza,

3. Dźiewiątego dnia mieśiąca, y zamógł się głód w mieśćie: y nie było chleba ludowi źiemie.

4. Y przełomiono miasto: y wszyscy mężowie waleczni ućiekli

kli w nocy drogą bramy która iest między dwoistym murem y ogrodem Królewskim, (a Chaldeyczykowie leżeli w koło miasta) Uciékł tedy Sedekiasz drogą która wiedźie na pola pustynie.

5. A woysko Chaldeyskie goniło króla y poimali go na równinie Jericho: a wszyscy żołniérze którzy przy nim byli, rozpiérzchnęli się, y opuśćili go.

6. Poymawszy tedy króla, przywiedli do króla Babilońskiego do Reblatha, który mówił z nim sąd.

7. A syny Sedekiaszowe przed nim pobił, y oczy iego wyłupił, y związał go łańcuchami, y przywiódł do Babilonu.

8. Mieśiąca piątego, śiódmego dnia mieśiąca, ten iest rok dźiewiętnasty Króla Babilońskiego, przyiechał Nabuzardan hetman woyska sługa Króla Babilońskiego do Jeruzalem.

9. Y spalił dom Pański, y dom Królewski, y domy Jerozolimskie, y wszelki dom spalił ogniem. *Psal. 73. 7.*

10. A mury Jerozolimskie w około rozwaliło wszytko woysko Chaldeyskie, które było z hetmanem żołniérzów.

11. A ostatek ludu który był w mieśćie został, y zbiegi którzy byli zbiegli do Króla Babilońskiego y inne pospólstwo przeniósł Nabuzardan hetman woyska.

12. A z ubogich źiemie zostawił winiarze y oracze.

13. A słupy miedźiane, które były w kośćiele Pańskim, y podstawki y morze miedźiane które było w domu Pańskim, połamali Chaldeyczycy, y przenieśli wszytkę miedź do Babilonu. *Jer. 27. 19.*

14. Garnce téż miedźiane, y tace, y widły, y kubki, y możdźiérzyki, y wszytko naczynie miedźiane, którym służono, pobrali.

15. Ktemu kadźidlnice, y czasze które złote, złote, a które śrébrne, śrébrne, pobrał hetman woyska,

16. To iest słupy dwa, morze iedno y podstawki które był sprawił Salomon w kośćiele Pańskim: nie było wagi miedźi wszytkiego naczynia.

17. Ośmnaśćie łokiet na wzwysz miał słup ieden: a Kapitellum miedźiane na sobie trzy łokćie na wzwysz y śiadka y granatowe iabłka na Kapitellum słupa, wszytko miedźiane: podobne ochędostwo miał takiéż słup drugi. *3. Król. 7. 15. 2. Par. 3. 15. Jerem. 52. 21.*

18. Wźiął téż hetman woyska Saraia kapłana piérwszego y Sophoniasza kapłana wtórego, y trzech odźwiérnych.

19. Y z miasta rzezańca iednego, który był przełożon nad mężami woiennymi, y pięć mężów z tych którzy stawali przed Królem, które nalazł w mieśćie, y Sophera hetmana woyska, który ćwiczył nowe żołniérze z ludu źiemie: y sześćdźieśiąt mężów z pospolitego człeka, które naleźiono było w mieśćie.

20. Które wźiąwszy Nabuzardan hetman żołniérzów wiódł do Króla Babilońskiego do Reblatha.

21. Y pobił ie Król Babiloński, y zamordował ich w Reblaćie w źiemi Emath: y przenieśion iest Juda z źiemie swéy.

22. Nad ludem lepak który został w źiemi Judzkiéy, który był zostawił Nabuchodonozor Król Babiloński, przełożył Godoliasza syna Ahikam syna Saphanowego.

23. Co gdy usłyszeli wszyscy hetmanowie żołniérscy, sami y mę-

mężowie którzy z nim byli, to iest, że Król Babiloński postanowił Godoliasza: przyszli do Godoliasza do Maspha: Ismahel syn Nathaniasza, y Jehanan syn Karee, y Saraia syn Thanehumeth Netophatczyk, y Jezonias syn Maachaty, sami y towarzysze ich.

24. Y przyśiągł Godoliasz im y towarzyszóm ich, mówiąc: Nieboyćie się służyć Chaldeyczykóm, mieszkayćie w źiemi a służćie Królowi Babilońskiemu, a będźie wam dobrze.

25. Y stało się mieśiąca śiódmego, przyszedł Ismahel syn Nathaniaszów syna Elisama z naśienia Królewskiego, y dźieśięć mężów z nim: y zabili Godoliasza który też umarł: ale y Żydy y Chaldeyczyki którzy z nim byli w Maspha.

26. Y powstawszy wszytek lud od małego aż do wielkiego, y hetmanowie żołnierzów poszli do Egyptu boiąc się Chaldeyczyków.

27. Y stało się roku trzydźiestego śiódmego przeprowadzenia Joachina Króla Judzkiego mieśiąca dwunastego, dwudźiestego y śiódmego dnia mieśiąca, podniósł Ewilmerodach Król Babiloński, roku którego był począł królować, głowę Joachina Króla Judzkiego z więźienia.

28. Y mówił do niego łaskawie: y postawił stolicę iego nad stolicą Królów, którzy byli z nim w Babilonie.

29. Y odmienił szaty iego które miał w ćiemnicy, y iadał chléb zawsze przed obliczem iego, po wszytkie dni żywota swego.

30. Obrok mu też naznaczył bez przestanku, który mu też dawano od Króla na każdy dźień po wszytkie dni żywota iego.



KSIĘGI

KSIĘGI

PIERWSZE

PARALIPOMENON.

PO ŻYDOWSKU,

דברי הימים. DIBRE HAIAMIM.

Te Księgi Grekowie zowią παραλειπομένων, *to iest Księgi rzeczy opuszczonych: iż w sobie maią wiele rzeczy które w księgach królewskich opuszczono. Żydowie im tytuł daią* דברי הימים. Dibre Haiamim, *to iest, słowa dniów, abo rzeczy lat, to iest księgi kronik: iż są krótką summą wszytkiéy historiiéy świętéy, począwszy od Adama, aż do zagnania żydów do Babylonu. Bo u żydów iedne to są księgi, które naszy na dwoie rozdzielili: w pierwszych iest historia aż do Salomona, a w drugich od Salomona aż do niewoli Babylońskiéy.*

ROZDZIAŁ I.

Ród Adamów aż do Abrahama, także Abrahamów y Ezau, o Królech y książętach Edomskich, piérwéy niżli nastali Królowie Izraelscy.

1. ADam, Seth, Enos, *Gen. 2. 7. y 4. 25. y 5. 6. 9.*
2. Kainan, Malaleel, Jared.
3. Henoch, Mathusale, Lamech,
4. Noe, Sem, Cham y Japhet.
5. Synowie Japhet: Gomer y Magog, y Madai, y Jawan, Thubal, Mosoch, Thiras.
6. A synowie Gomer: Ascenes, y Riphat, y Thogorma.
7. A synowie Jawan: Eliza, y Tharsis, Cethim, y Dodanim.
8. Synowie Cham: Chus y Mesraim, y Phut, y Chanaan.
9. A synowie Chus: Saba, y Hewila, Sabbatha, y Regma, y Sabbathacha. A synowie Regmo: Saba, y Dadan.
10. Chus lepak zrodził Nemrod: ten począł bydź możny na ziemi. *Genes. 10. 8.*
11. A Mesraim zrodził Ludim, y Ananim, y Laabim, y Nephtuim,
12. Phetrusim téż y Kasłuim: z których wyszli Philistynowie, y Kaphtorimowie.
13. Chanaan zaś zrodził Sidona pier-

pierworodnego swego: Heteyczyka też,
14. Y Jebuzeyczyka, y Amorrheyczyka, y Gergezeyczyka,
15. Y Heweyczyka, y Araceyczyka, y Sineyczyka.
16. Aradiczyka też, y Samarayczyka, y Hamatheyczyka.
17. Synowie Sem: Elam, y Assur, y Arphaxad, y Lud, y Aram, y Hus, y Hul, y Gether, y Mosoch. *Gen. 10. 22. y 11. 10.*
18. A Arphaxad zrodźił Sale, który też zrodźił Heber.
19. A Heberowi urodźili się dwa synowie, imię iednemu Phaleg, iż za czasów iego rozdźielona iest źiemia, a imię brata iego Jektan.
20. A Jektan zrodźił Elmodad, y Saleph, y Asarmoth, y Jare,
21. Adoram też, y Huzal, y Dekla,
22. Hebal też y Abimael, y Saba,
23. Y Ophir, y Hewila, y Jobab. Ci wszyscy synowie Jektan.
24. Sem, Arphaxad, Sale,
25. Heber, Phaleg, Ragau,
26. Serug, Nachor, Thare,
27. Abram, ten iest Abraham. *Genes. 11. 26.*
28. A synowie Abrahamowi, Izaak y Ismahel.
29. A te rodzaie ich: Piérworodny Ismahelów Nabaioth, y Cedar, y Adbeel, Mabsan, *Gen. 25. 12.*
30. Y Masma, y Duma, Massa, Hadad, y Thema.
31. Ietur, Naphis, Cedma. Ci są synowie Ismahelowi.
32. A synowie Cetury nałożnice Abrahamowéy, które porodźiła: Zamran, Jeksan, Madan, Madian, Jesbok, y Sue. A synowie Jeksanowi: Saba, y Dadan. A synowie Dadan: Assurim, y Latusim, y Laomim.
33. Synowie iepak Madian: Epha, y Epher, y Henoch, y Abida, y Eldaa. Ci wszyscy synowie Cetury. *Gen. 25. 4.*
34. A zrodźił Abraham Izaaka: którego byli synowie: Ezaw, y Izrael. *Gen. 25. 18.*
35. Synowie Ezawowi: Eliphaz, Rahuel, Jehus, Ihelom, y Kore, *Genes. 36. 11.*
36. Synowie Eliphaz: Thenan, Omar, Sephi, Gathan, Cenez, Thamna, Amalek.
37. Synowie Rahuelewi: Nahath, Zara, Samma, Meza.
38. Synowie Seir: Lotan, Sobal, Sebeon, Ana, Dison, Eser, Disan.
39. Synowie Lotan: Hory, Homam. A śiostra Lotan była Thamna.
40. Synowie Sobal: Alian, y Manahath, y Ebal, Sephi, y Onam. Synowie Sebeon: Aia, y Ana. Synowie Ana: Dison.
41. Synowie Dison: Hamram, y Esoban, y Jethran, y Charan.
42. Synowie Eser: Balaan, y Zawan, y Jakan. Synowie Disan: Hus, y Aran.
43. Ci są Królowie, którzy roskazowali w źiemi Edem, przedtym niźli był Król nad synmi Izrael: Bale syn Beor: a imię miasta iego Denaba.
44. A umarł Bale, y królował miasto niego Jobab syn Zare z Bosra.
45. A gdy y Jobab umarł, królował miasto niego Husam z źiemie Themanów.
46. Umarł też y Husam, a królował miasto niego Adad syn Badad, który poraźił Madian w źiemi Moab, a imię miasta iego Avith.
47. A gdy y Adad umarł, królował po nim Semla z Masrek.
48. Ale y Semla umarł, y królował miasto niego Saul z Rohoboth, który leży nad rzéką.

49. A gdy umarł Saul, królował miasto niego Balanan syn Achobor.

50. Ale y ten umarł, y królował miasto niego Adad, którego miasta imię było Phau, a żonę iego zwano Meetabel, córka Metred, córki Mezaab.

51. Lecz po śmierći Adad, kśiążęta miasto Królów w Edom bydź poczęli: kśiążę Thamna, kśiążę Alua, kśiążę Jethet,

52. Kśiążę Oolibama, kśiążę Ela, kśiążę Phinon,

53. Kśiążę Cenez, kśiążę Theman, kśiążę Mabsar,

54. Kśiążę Magdiel, kśiążę Hiram: te kśiążęta Edom.

ROZDZIAŁ II.

Ród Jakobów y Judy patryarchy aż do Izai oyca Dawidowego, y braćiéy y śiostr ieyo.

1. A Synowie Izraelowi: Ruben, Simeon, Lewi, Juda, Issachar, y Zabulon. *Gen. 29. 32. y 30. 5. y 35. 22.*

2. Dan, Jozeph, Beniamin, Nephtali, Gad y Aser.

3. Synowie Judowi: Her, Onan, y Sela, ći trzéy urodźili się mu z córki Sue Chananitki. A był Her piérworodny Judy zły przed Panem. Y zabił go. *Gen. 38. 3. y 46. 12.*

4. Lecz Thamar niewiastka iego urodźiła mu Phares y Zara. A tak wszytkich synów Juda pięć. *Matth. 1. 3.*

5. A synowie Phares Hesron y Hamul.

6. Synowie też Zary Zambri y Ethan y Eman, y Chalchal też, y Dara, pospołu pięć.

7. Synowie Charmi: Achar, który atrwożył Izraela, y zgrzészył kradźieżą rzeczy przeklętych. *Jos. 7. 1.*

8. Synowie Ethan: Azariasz.

9. A Synowie Hesron którzy się mu urodźili: Jerameel, y Ram, y Kalubi. *Ruth. 4. 19.*

10. Ale Ram zrodźił Aminadab. A Aminadab zrodźił Nahasson kśiążę synów Juda.

11. A Nahasson też zrodźił Salma, z którego poszedł Booz.

12. Booz lepak zrodźił Obed, który też zrodźił Izai.

13. A Izai zrodźił piérworodnego Eliaba, wtórego Aminadaba, trzećiego Simaa,

14. Czwartego Nathanaela, piątego Raddaia,

15. Szóstego Asema, śiódmego Dawida.

16. Których śiostry były Sarwia y Abigail. Synowie Sarwiiéy: Abisai, Joab, y Asael, trzéy.

17. Abigail zaś urodźiła Amasę, którego oćiec był Jether Ismaelczyk.

18. A Kaleb syn Hesron wźiął żonę imieniem Azuba, z którey zrodźił Jeriothę: a synowie iéy byli, Jasar y Sobab y Ardon.

19. A gdy umarła Azuba, poiął Kaleb żonę Ephratę: która mu urodźiła Hur.

20. Hur lepak zrodźił Uri: a Uri zrodźił Bezeleela.

21. Potym wszedł Hesron do córki Machira oyca Galaad y poiął ią gdy mu było sześćdźieśiąt lat: która mu urodźiła Seguba.

22. Ale y Segub zrodźił Jaira, a ośiadł dwadźieśćia y trzy miasta w źiemi Galaad.

23. Y wźiął Gessur y Aran miasteczka Jair, y Kanath, y wśi iego sześćdźieśiąt miast, wszyscy ći synowie Machira oyca Galaad.

24. A gdy umarł Hesron, wszedł Kaleb do Ephraty. Miał też Hesron żonę Abią, która mu urodźiła Ashura oyca Thekui:

25. A narodźili się synowie Jerameela piérworodnego Hesron: Ram piérworodny iego, y Buna y Aram, y Asom, y Achia.
26. Poiął téż drugą żonę Jerameel, imieniem Atarę, która była matka Onam.
27. Ale y synowie Ram piérworodnego Jerameel, byli Moos, Jamin, y Achar.
28. A Onam miał syny, Semei y Jada. A synowie Semei: Nadab, y Abisur.
29. A imię żony Abisur, Abihail, która mu urodźiła Ahobbana, y Molida.
30. A synowie Nadabowi byli, Saled, y Apphaim. Lecz Saled umarł bez dźiatek.
31. A syn Apphaimów, Jesy: który Jesy zrodźił Sesan. A Sesan zrodźił Oholai.
32. A Synowie Jady brata Semei: Jether, y Jonathan. Lecz y Jether umarł bez synów.
33. A Jonathan zrodźił Phaleth y Ziza. Ciż byli synowie Jerameel.
34. A Sesan nie miał synów ale córki, a służebnika Egyptianina imieniem Jeraa.
35. Y dał mu córkę swą za żonę, która mu urodźiła Etheia.
36. A Ethey zrodźił Nathana, a Nathan zrodźił Zabada.
37. Zabad téż zrodźił Ophlala, a Ophlal zrodźił Obeda,
38. Obed zrodźił Jehua, Jehu zrodźił Azariasza,
39. Azariasz zrodźił Hellesa, a Helles zrodźił Elasa,
40. Elasa zrodźił Sisamoy, Sisamoy zrodźił Sellum,
41. Sellum zrodźił Ikamią, Ikamia zrodźił Elisama,
42. A synowie Kaleb brata Jerameela, Mesa piérworodny iego, ten iest oćiec Ziph: y synowie Maresa oyca Hebron.
43. A synowie Hebron: Kore, y Thaphua, y Recem, y Samma.
44. A Samma zrodźił Rahama oyca Jerkaam, a Recem zrodźił Samai.
45. Syn Samai, Maon: a Maon oćiec Bethsur.
46. A Epha nałożnica Kaleb urodźiła Haran, y Mosa, y Gezez. A Haran zrodźił Gezez.
47. A synowie Jahaddai, Regom, y Joathan, y Gesan, y Phalet, y Epha, y Saaph.
48. Nałożnica Kalebowa Maacha, urodźiła Saber, y Tharana.
49. A Saaph oćiec Madmena, zrodźił Suę oyca Machbena, y oyca Gabaa. A córka Kalebowa była Achsa.
50. Ci byli synowie Kaleb syna Hur piérworodnego Ephrata, Sobal oćiec Kariathiarim.
51. Salma oćiec Bethlehem, Hariph oćiec Bethgader.
52. A byli synowie Sobala oyca Kariathiarim, który doglądał połowicę odpoczynków.
53. A z rodu Kariathiarim, Jetreiowie, y Aphuthełowie, y Sematheiowie, y Maserełowie. Z tych wyszli Saraitowie, y Esthaolitowie.
54. Synowie Salmy: Bethlehem, y Netophaty, korony domu Joabowego, a połowica odpoczynku Sarai.
55. Rodźiny téż pisarzów mieszkaiących w Jabes, Spiéwaiący, y Brzmiący, y w namiećiech mieszkaiący. Ci są Cineowie, którzy poszli od ćiepła oyca domu Rechab.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

Naród Króla Dawida y Królów Judzkich z rodu Dawidowego, z syny y z córami ich.

1. A Dawid miał te syny, którzy się mu urodźili w Hebron: piérworodnego Amnona z Achinoam Jezrahelitki, wtórego Daniela z Abigail Karmelitki. *2. Król. 3. 2.*

2. Trzećiego Absaloma syna Maacha córki Tholmaia Króla Gessur: czwartego Adoniasza syna Aggithy,

3. Piątego Saphariasza z Abitale: szóstego Jethrahama z Egle żony iego.

4. A tak sześć mu się urodźiło w Hebronie gdźie królował śiedm lat y sześć mieśięcy. A trzydźieśći y trzy lata królował w Jeruzalem.

5. A w Jeruzalem urodźili mu się synowie, Simmaa, y Sobab, y Nathan, y Salomon, cztérzéy z Bethsabee córki Amielowéy, *2. Król. 5. 14.*

6. Jebaar téż, y Elisama,

7. Y Eliphaleth, y Noge, y Nepheg, y Japhia,

8. Y Elisama, y Eliada, y Elipheleth, dźiewięć:

9. Ci wszyscy synowie Dawidowi, oprócz synów nałożnic, a mieli śiostrę Thamar.

10. A syn Salomonów, Roboam, którego syn Abia zrodźił Asę. Z tego téż zrodźił się Jozaphat,

11. Oćiec Joram: który Joram zrodźił Ochoziasza, z którego poszedł Joas:

12. A tego syn Amaziasz zrodźił Azariasza. A Jonthan syn Azariaszów

13. Zrodźił Achaza oyca Ezechiaszowego, z którego urodźił się Manasses.

14. Ale y Manasses zrodźił Amona oyca Joziaszowego.

15. A synowie Joziaszowi byli, piérwodny Johanan, wtóry Joakim, trzeći Sedeciasz, czwarty Sellum.

16. Z Joakim urodźił się Jechoniasz, y Sedeciasz. *Matth. 1. 18.*

17. Synowie Jechoniaszowi byli, Asir, Salathiel,

18. Melchiram, Phadaia, Senneser, y Jecemia, Sama, y Nadabia.

19. Z Phadaia poszli Zorobabel, y Semei. Zorobabel zrodźił Mosollama, Hananiasza, y Salomitę śiostrę ich:

20. Hasabana téż, y Ohola, y Barachiana, y Hasadiana, y Josabheseda, pięći.

21. A syn Hananiaszów, Phaltias oćiec Jeseiaszów, którego syn Raphaia. Tego téż syn, Arnan, z którego poszedł Obdia, którego syn był Secheniasz.

22. Syn Secheniaszów, Semeia: którego synowie Hattus, y Jegaal, y Baria, y Naaria, y Saphat, liczbą sześć.

23. Syn Naariaszów, Elioenai, y Ezechiasz, y Ezrikam, trzéy.

24. Synowie Elioenai, Odwia, y Eliasub, y Pheleia, y Akkub, y Johanan, y Dalaia, y Anani, śiedm.

ROZDZIAŁ IV.

Ród Judy, modlitwa Jabezowa, ród Symeonów, którzy poraźili nieprzyiaćioły, y mieszkali w źiemi ich.

1. Synowie Judowi: Phares, Hesron, y Charmi, y Hur, y Sobal. *Gen. 38. 2. y 46. 12.*

2. A Raia syn Sobalów zrodźił Johatha, z którego poszli Ahumai y Laad. Te rodzaie Sarathi.

3. To téż pokolenie Etam: Jezra-

zrahel y Jesema y Jedebos. A Imię śiostry ich Asalelphuni.

4. A Phanuel oćieo Gedor, a Ezer oćieo Hosa, ći są synowie Hur piérworodnego Ephrata oyca Bethlehem.

5. Assur lepak oćieo Thekuiéy miał dwie żenie, Halaa y Naara.

6. Y urodźiła mu Naara, Oozama, y Hephera, y Themani, y Ahastari, ći są synowie Naara.

7. A synowie Halaiéy: Sereth, Isaar, y Ethnan.

8. Kos lepak zrodźił Anoba, y Seboba, y naród Aharehela syna Arum.

9. Lecz Jabes był zacnieyszy nad braćią swą, a matka iego dała mu imię Jabes, mówiąc: Iżem go w boleśći porodźiła.

10. Y wzywał Jabes Boga Izraelskiego, mówiąc: Ieśli błogosławiąc błogosławić mi będźiesz, y rozszerzysz granice moie, a ręka twoia będźie ze mną, a uczyniesz że mię złość nie potłumi. Y dał Bóg o co prośił.

11. A Kaleb brat Sue zrodźił Machira, który był oycem Esthon.

12. Esthon lepak zrodził Betrapha, y Phesse y Tehinna oyca miasta Naas: ći są mężowie Recha.

13. A synowie Cenez: Othoniel y Saraia: synowie Othonielowi: Hathath y Maonathi.

14. Maonathi zrodźił Ophra. A Saraia zrodźił Joaba oyca Doliny rzemieślników: bo tam rzemieślnicy byli.

15. A synowie Kaleba syna Jephone: Hir y Ela y Naham. Synowie też Ele: Cenez.

16. A synowie Jaleleel: Ziph, y Zipha, Thiria, y Asrael.

17. A synowie Ezra: Jether, y Mered y Epher, y Jalon: Y urodźiła Marią, y Sammaia, y Jesba oyca Esthamo.

18. Żona też iego Judaia, urodźiła Jared oyca Gedo, y Hebera oyca Socho, y Ikuthiela oyca Zanoe. A to synowie Bethiéy córki Pharaonowéy, którą był poiął Mered.

19. A synowie żony Odaie śiostry Nahama oyca Ceila: Garmi, y Estham, który był z Machaty.

20. Synowie też Symonowi: Amnon, y Rinna syn Hanan, y Thilon. A synowie Jesi: Zoheth y Benzoheth.

21. Synowie Sele, syna Juda, Her, oćieo Lechy, y Laada oćieo Maresy, y rodzaie domu robiących około biśioru w domu przyśięgi. *Gen. 38. 5.*

22. Y który zastanowił słońce, y mężowie kłamstwa, y Bespieczny, y Rospalaiący, którzy byli kśiążęty w Moab, y którzy się wróćili do Lahem, a to słowa stare.

23. Ci są garncarze, mieszkaiący w sadźiech, y między płoty, przy Królu, około robót iego, y mieszkali tam.

24. Synowie Symeonowi: Namuel, y Jamin, Jarib, Zara, Saul. *Genes. 46. 12.*

25. Sellum syn iego: Mabsan syn iego, Masma syn iego.

26. Synowie Masma: Hamuel syn iego, Zachur syn iego, Semei syn iego.

27. Synów Semei szesnaśćie, a córek sześć: ale braćia iego nie mieli synów wiele, a wszytek rodzay nie mógł zrównać z liczbą synów Juda.

28. A mieszkali w Bersabee, y Molada, y Hasarsual,

29. Y w Bala, y w Asom, y w Tholad,

30. Y w Bathuel, y w Horma, y w Siceleg,

31. Y w Bethmarchaboth, y w Hasarsusim, y w Bethberai, y w Sa-

Saarim. To miasta ich aż do Króla Dawida.

32. Wśi téż ich: Etam, y Aén, Remmon, y Thochen, y Asan, miast pięć.

33. Y wszytkie wioski ich około tych miast, aż do Baal. To iest mieszkanie ich, y rozdźiał ośiadłośći.

34. Mosobab téż, y Jemlech, y Josa syn Amasiaszów,

35. Y Joel, y Jehu syn Josabiei, syna Saraie, syna Asiel.

36. Y Elioenai, y Jakoba, y Isuhaia, y Asaia, y Adiel, y Ismiel, y Banaia.

37. Zisa téż syn Sepheia, syna Alion, syna Idaia, syna Semri, syna Samaia.

38. Teć są mianowane kśiążęta w rodźiech ich, y w domu powinowactw swoich wielce się rozmnożyli.

39. Y ruszyli się aby weszli do Gador, aż na wschód słońca doliny, y żeby szukali paszéy trzodam swoim.

40. Y naleźli pasze obfite y barzo dobre, y źiemię széroką, y spokoyną, y rodzayną, w któréy piérwéy mieszkali z rodu Cham.

41. Ci tedy przyszli, któreśmy mianowićie wyższéy opisali za czasu Ezechiasza Króla Judzkiego: y poraźili namioty ich, y obywatele które tam naleźli, y wygładźili ie aż do dnia dźiśieyszego: y mieszkali miasto nich, iż tamże barzo obfite pasze naleźli.

42. Z synów téż Simeon szli na górę Seir mężów pięć set, maiąc kśiążęta Phaltiasza, y Naariasza, y Raphaiasza, y Oziel syny Jesi:

43. Y wybili ostatki, które były mogły uyść, z Amalekitów, y mieszkali tam miasto nich, aż po dźiś dźień.

ROZDZIAŁ V.

Rodzay Ruben, Gad, y puł Manasse, y mieszkania ich.

1. SYnowie téż Ruben piérworodnego syna Izraelowego (ten bowiem był piérworodny iego: ale gdy zgwałćił łoże oyca swego, dano piérworodztwo iego synóm Jozepha syna Izraelowego, a onego nie poczytano za piérworodnego. *Gen. 35. 24. y 49. 4.*

2. Lecz Judas który był namocnieyszy między braćią swą z plemienia iego kśiążęta się rodźiły: ale piérworodztwo było poczytane Jozephowi.

3. Synowie tedy Ruben piérworodnego Izraelowego: Enoch, y Phallu, Esron, y Karmi. *Gen. 46. 9. Exod. 6. 14 Num. 26. 5.*

4. Synowie Joel: Samia syn iego, Gog syn iego, Semei syn iego.

5. Micha syn iego, Reia syn iego, Baal syn iego,

6. Beera syn iego, którego wźiął w niewolą Thelgathphalnasar Król Assyriyski, a był kśiążęćiem w pokoleniu Ruben.

7. A braćia iego, y wszytek ród iego, gdy ich policzano według familiiéy ich, mieli kśiążęta Jehiela, y Zachariasza.

8. A Bala syn Azaz, syna Summa, syna Joel, ten mieszkał w Aroer aż do Neba y Beelmeon.

9. Na wschodnią téż stronę mieszkał aż do weszćia w pusczą, y do rzéki Euphrates. Bo wielką liczbę mieli dobytków w źiemi Galaad.

10. A za czasów Saula walczyli z Agareyczykami y pobili ie, y mieszkali miasto nich w ich przybytkach, na wszytkiéy stronie która patrzy na wschód słońca Galaad.

11.

11. A synowie Gad mieszkali przećiwko im w źiemi Bazan, aż do Selcha.

12. Joel na przodku, a Saphan wtóry: a Janai y Saphat w Bazan.

13. A braćia ich według domów rodzaiów ich, Michael y Mosollam, y Sebei, y Jorai, y Jacham, y Zie, y Heber, śiedm.

14. Ci synowie Abihail, syna Huri, syna Jara, syna Galaad syna Michael, syna Jesesi, syna Jeddo, syna Buz.

15. Braćia też syna Abdiel, syna Guni, książę domu w familiach ich,

16. Y mieszkali w Galaad, y w Bazan, y w miasteczkach iego, y we wszech przedmieśćiach Saron, aż do granic.

17. Ci wszyscy byli policzeni za dni Joathana Króla Juzkiego, y za dni Jeroboama Króla Izraelskiego.

18. Synowie Ruben, y Gad, y pół pokolenia Manasse mężowie waleczni, noszący tarcze y miecze, y ciągnący łuk, y wyćwiczeni ku boiowi, cztérdźieśći y cztéry tyśiące y śiedmset y sześćdźieśiąt wychodzących ku bitwie.

19. Wiedli woynę przećiw Agareyczykóm: a Itureyczycy, y Naphis, y Nodab.

20. Dodali im pomocy. Y przyszli w ręce ich Agareyczycy, y wszyscy którzy z nimi byli, bo wzywali Boga gdy się potykali: y wysłuchał ich przeto iż wierzyli weń.

21. Y pobrali wszytko co mieli, wielbłądów pięćdźieśiąt tyśięcy, a owiec dwa kroć sto tyśięcy y pięćdźieśiąt tyśięcy, y osłów dwa tyśięca, y dusz człowieczych sto tyśięcy.

22. Wiele też rannych poległo: bo była Pańska woyna. Y mieszkali miasto nich aż do przenieśienia.

23. Synowie też pół pokolenia Manasse pośiedli źiemię od granic Bazań aż do Baal, Hermon, y Sanir, y góry Hermon, bo wielka liczba była.

24. Y te były książęta domu rodu ich: Epher, y Jesi, y Eliel, y Ezriel, y Jeremia, y Odoia, y Iedie1 mężowie barzo mocni y możni, y sławni wodzowie w familiach ich.

25. A opuśćili Boga oyców swych, y cudzołożyli z bogami ludźi źiemie, które zniósł Bóg przed nimi.

26. Y pobudźił Bóg Izraelów ducha Phula Króla Assyriyskiego, y ducha Thelgathphalnasara Króla Assur, y przeniósł Ruben, y Gad, y pół pokolenia Manasse, y zaprowadźił ie do Lahela, y do Habor, y do Ara, y rzéki Gozan, aż do dnia tego.

ROZDZIAŁ VI.

O syniech Lewi, którzy byli śpiéwaki, a którzy ofiarowniki, y o mieśćiech które mieli w pokoleniach Izraelskich.

1. Synowie Lewi: Gerson, Kaath, y Merari. *Gen. 46. 18.*

2. Synowie Kaath: Amram, Isaar, Hebron, y Oziel.

3. Synowie Amramowi: Aaron, Moyżesz y Maria. Synowie Aaronowi: Nadab y Abiu, Eleazar, y Ithamar.

4. Eleazar zrodźił Phinees, a Phinees zrodźił Abisue,

5. A Abisue zaś zrodźił Bokci, a Bokci zrodźił Ozy.

6. Ozy zrodźił Zaraię, a Zaraias zrodźił Meraioth.

7. Meraioth lepak zrodził Amariasza, Amariasz zrodził Achitoba.
8. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Achimaasa.
9. Achimaas zrodził Azariasza, Azariasz zrodził Johanana,
10. Johanan zrodził Azariasza, tenći iest który kapłański urząd odprawował w domu który zbudował Salomon w Jeruzalem.
11. A Azariasz zrodził Amariasza, a Amariasz zrodził Achitoba,
12. Achitob zrodził Sadoka, a Sadok zrodził Selluma.
13. Sellum zrodził Helkiasza, a Helkiasz zrodził Azariasza.
14. Azariasz zrodził Saraiasza, a Saraiasz zrodził Josedeka.
15. Josedek lepak wyszedł, kiedy Pan przeniósł Judę y Jeruzalem przez ręce Nabuchodonozora.
16. A tak synowie Lewi: Gersom, Kaath y Merari. *Exod. 6.17.*
17. A te imiona synów Gersonowych: Lobni y Semei.
18. Synowie Kaathowi: Amram, y Isaar, y Hebron, y Oziel.
19. Synowie Merarego: Moholi y Musi. A te są rodzaie Lewi, według domów ich.
20. Gersom, Lobni syn iego, Jahath syn iego, Zamma syn iego,
21. Joah syn iego, Addo syn iego, Zara syn iego, Jetrai syn iego.
22. Synowie Kaathowi: Aminadab syn iego, Kore syn iego, Asir syn iego,
23. Elkana syn iego, Abiasaph syn iego, Asir syn iego.
24. Thahath syn iego, Uriel syn iego, Oziasz syn iego, Saul syn iego.
25. Synowie Elkanowi, Amasai, y Achimoth,
26. Y Elkana: Synowie Elkanowi: Sophai syn iego, Nahath syn iego,
27. Eliab syn iego, Jeroham syn iego, Elkana syn iego.
28. Synowie Samuelowi, piérworodni Phasseni, y Abia.
29. A synowie Merarego Moholi: Lobni syn iego, Semei syn iego, Oza syn iego,
30. Sammaa syn iego, Haggia syn iego, Asaia syn iego.
31. Ci są które postanowił Dawid nad śpiéwaki domu Pańskiego, od tego czasu gdy tam była skrzynia postanowiona:
32. Y służyli przed przybytkiem świadectwa śpiéwaiąc, aż Salomon zbudował dóm Pański w Jeruzalem: a stali według rzędu swego na służbie.
33. A którzy stali z synmi swoiémi ći są, z synów Kaatowych, Hemam śpiéwak syn Johela, syna Samuelowego,
34. Syna Elkana, syna Jerohama, syna Eliela, syna Thohu,
35. Syna Suph, syna Elkana, syna Mahatha, syna Amasai,
36. Syna Elkana, syna Johela, syna Azariasza, syna Sophoniasza,
37. Syna Thahata, syna Asira, syna Abiasapha, syna Korego, syna Isaara, syna Kaatha, syna Lewiego, syna Izraelowego.
38. A brat iego Asaph, który stał po prawicy iego, Asaph syn Barachiasza, syna Samaa,
39. Syna Michaelowego, syna Basaiowego, syna Melchie,
40. Syna Athanai, syna Zare, syna Adai,
41. Syna Ethan, syna Zamma, syna Semei,
42. Syna Jetho, syna Gersom, syna Lewi.
43. A synowie Merari bracia ich, po lewéy stronie,
44. Ethan syn Kusi, syna Abdi, syna Maloch,

45. Syna Hasabie, syna Amasiego, syna Helkiego,
46. Syna Amasai, syna Boni, syna Somer,
47. Syna Moholi, syna Musi, syna Merari, syna Lewi.
48. Bracia téż ich Lewitowie, którzy postawieni są do wszelakiéy służby przybytku domu Pańskiego.
49. Aaron lepak y synowie iego zapalili kadźidło na ołtarzu całopalenia, y na ołtarzu kadzenia, ku wszytkiéy posłudze świętego świętych: ażeby się modlili za Izraela, wedle wszego co roskazał Moyżesz sługa Boży.
50. A synowie Aaronowi ći są: Eleazar syn iego, Phinees syn iego, Abisue syn iego,
51. Bokci syn iego, Ozy syn iego, Zarahia syn iego,
52. Meraioth syn iego, Amariasz syn iego, Achitob syn iego,
53. Sadok syn iego, Achimaas syn iego.
54. A to mieszkania ich po wśiach y granicach, to iest synów Aaronowych, według rodów Kaathitów: bo się im były losem dostały.
55. A tak dali im Hebron w źiemi Judzkiéy, y przedmieśćia iego w około:
56. A pola mieyskie y wśi dali Kalebowi synowi Jephone. *Jos. 21. 10.*
57. A śynóm Aaronowym dali miasta na ućieczkę Hebron y Lobna, y przedmieśćia iéy.
58. Jether téż, y Esthemo, z przedmieśćiami ich,
59. Asan téż y Bethsemes y przedmieśćia ich.
60. A z pokolenia Beniamin, Gabee y przedmieśćia iéy, y Almathę z przedmieśćiami iéy, y Anathoth z przedmieśćiami swymi, wszytkich miast trzynaśćie, według rodzaiów ich.
61. A drugim synóm Kaathowym z rodzaiu swego, dali od połowice pokolenia Manasse w ośiadłość miast dźieśięć.
62. A synóm Gersomowym według rodzaiów ich od pokolenia Issachar, y od pokolenia Aser, y od pokolenia Nephtali, y od pokolenia Manasse w Bazan miast trzynaśćie.
63. A synóm zaś Merari według rodzaiów ich od pokolenia Ruben, y od pokolenia Gad, y od pokolenia Zabulon, dali losem miast dwanaśćie.
64. Dali téż synowie Izraelowi Lewitóm miasta y przedmieśćia ich:
65. A dali losem z pokolenia synów Juda, y z pokolenia synów Symeon, y z pokolenia synów Beniamin te miasta, które nazwali imiony swémi,
66. Y tym którzy byli z rodu synów Kaath y były miasta w granicach ich od pokolenia Ephraim. *Jos. 21. 10.*
67. A tak dali im miasta do ućieczki, Sichem z przedmieśćiami iego na górze Ephraim, y Gazer z przedmieśćiami iego,
68. Jekmaę téż z przedmieśćiami iéy, y Bethoron także,
69. Ktemu Helon z przedmieśćiami iego, y Gethremmon tymże sposobem.
70. A od połowice pokolenia Manasse, Aner y przedmieśćia iego, Balaam y przedmieśćia iego: to iest tym którzy z rodu synów Kaath zostawali.
71. A synóm Gersom od rodu pół pokolenia Manasse, Gaulon w Bazan, y przedmieśćia iego, y Astharoth z przedmieśćiami iego.
72. Z pokolenia Isachar, Cedes y

y przedmieśćia iego, y Dabereth z przedmieśćiami iego,

73. Ramoth téż y przedmieśćia iego, y Anem z przedmieśćiami iego.

74. A od pokolenia Aser: Masal z przedmieśćiami iego, y Abdon także.

75. Hukak téż z przedmieśćiami iego, y Rohob z przedmieśćiami iego.

76. A od pokolenia Nephtali, Cedes w Galileiéy y przedmieśćia iego, Hamon z przedmieśćiami iego, y Kariathaim y przedmieśćia iego.

77. A ostatkowi synóm Merari: z pokolenia Zabulon, Remmono y przedmieśćia iego, y Thabor z przedmieśćiami iego:

78. Za Jordanem téż przećiw Jericho na wschód słońca Jordana, od pokolenia Ruben Bozor w pustyni z przedmieśćiami iego, y Jassa z przedmieśćiami iéy,

79. Kademoth téż y przedmieśćia iego, y Mephaat z przedmieśćiami iego.

80. Ktemu y od pokolenia Gad, Ramoth w Galaad y przedmieśćia iego, y Manaim z przedmieśćiami iego,

81. Ale y Hesebon z przedmieśćiami iego, y Jezer z przedmieśćiami iego.

ROZDZIAŁ VII.

Ród Isachara, Beniamina, Nephtali, Manasse, Ephraim, y Aser.

1. A Synowie Issachar: Thola, y Phua, Jasub, y Simeron, cztérzéy. *Gen. 46. 13.*

2. Synowie Thole: Ozy y Raphaia, y Jeriel, y Jemai, y Jebsem, y Samuel, przednieyszy według domów rodźin swoich. Z rodzaiu Thole mężów walecznych naliczono za dni Dawidowych dwadźieśćia y dwa tyśiąca y sześćset.

3. Synowie Ozy: Izrahia, z którego poszli, Michael, y Obadia, y Joel, y Jesia, pięć, wszyscy kśiążęta.

4. A z nimi według domów y narodów ich, przepasani na woynę mężów barzo mocnych trzydźieśći y sześć tyśięcy, bo mieli wiele żon y synów.

5. Braćiéy téż ich według wszech rodźin Issachar dużych do bitwy, ośmdźieśiąt y śiedm tyśięcy naliczono.

6. Synowie Beniamin: Bela, y Bechor, y Iadiel, trzéy. *Gen. 46. 21.*

7. Synowie Bele: Esbon, y Ozy, y Oziel, y Jerimoth, y Urai, pięć kśiążąt domów, y do boiu barzo mocnych: a poczet ich dwadźieśćia dwa tyśiąca y cztérzéy a trzydźieśći:

8. A synowie Bechorowi: Zamira, y Joas, y Eliezer, y Elioenai, y Amri, y Jerimoth, y Abia, y Anathoth, y Almath: ći wszyscy synowie Bechor.

9. A naliczono wedle domów ich z kśiążąt rodów ich na woynę barzo mocnych dwadźieśćia tyśięcy y dwieśćie.

10. A synowie Jadihel: Balan: A synowie Balan: Jehus, y Beniamin, y Aod, y Chanana: y Zethan, y Tharsis, y Ahisahar.

11. Ci wszyscy synowie Iadihel, kśiążęta rodów swych, męże barzo mocni, śiedmnaśćie tyśięcy y dwieśćie na woynę wychodzących.

12. Sopham téż, y Hapham synowie Hir: y Hasim synowie Aher.

13. A synowie Nephthali: Iasiel,

siel, y Guni, y Ieser, y Sellum, synowie Bale.

14. A syn Manasse: Esriel: a nałożnica iego Syrianka urodźiła Machira oyca Galaad.

15. Machir lepak wźiął żony synóm swym Happhim, y Saphan: a miał śiostrę imieniem Maachę: imię zaś wtórego, Salphaad, y urodźiły się córki Salphaadowi.

16. Y porodźiła Maacha żona Machir syna, y nazwała imię iego Phares: a imię brata iego Zares: a synowie iego, Ulam, y Recem.

17. A syn Ulam: Badan. Ci są synowie Galaad, syna Machir, syna Manasse.

18. A śiostra iego królowa urodźiła męża, pięknego, y Abiezera, y Mohola.

19. A byli synowie Semida: Ahin, y Sechem, y Lecy, y Aniam.

20. A synowie Ephraim: Suthala, Bared syn iego, Thahath syn iego, Elada syn iego, Thahath syn iego, tego syn Zabad,

21. A tego syn Suthala, a tego syn Ezer y Elad: pobili ie mężowie Geth obywatele, iż byli wtargnęli aby byli naiechali majętnośći ich.

22. Przetóż Ephraim oćiec ich płakał przez wiele dni, y przychodźili braćia iego aby go ćieszyli.

23. Y wszedł do żony swéy: która poczęła y porodźiła syna, y nazwał imię iego Beria, przeto że się urodźił w utrapieniu domu iego:

24. A córka iego była Sara, która zbudowała Bethoron niższy y wyższy, y Ozensara.

25. A syn iego Rapha, y Reseph, y Thale, z którego poszedł Thaan.

26. Który zrodźił Laadana: tego też syn Ammiud, który zrodźił Elisam,

27. Z którego poszedł Nun, który miał syna Jozue.

28. A ośiadłość ich y mieszkanie Bethel z córkami iego, a na wschód, Noram, a na zachód, Gazer y córki iego, aż do Azy z córkami iego.

29. A podle synów Manasse, Bethsan y córki iego, Thanach y córki iego, Mageddo y córki iego: Dor y córki iego: w tych mieszkali synowie Jozepha syna Izrael.

30. Synowie Aser: Iemna, y Jesua, y Jesui, y Baria, y Sara śiostra ich. *Gen. 46. 17.*

31. A synowie Baria: Heber, y Melchiel: ten iest oćiec Barsaith.

32. A Heber zrodźił Jephlath, y Somor, y Hotham, y Sua, śiostrę ich.

33. Synowie Jephlath: Phosech, y Chamaal, y Asoth: ći synowie Jephlat.

34. A synowie Somer: Ahi, y Roaga, y Haba, y Aram.

35. A synowie Helem brata iego: Supha, y Jemna, y Selles, y Amal.

36. Synowie Supha: Sue, Harnapher, y Sual, y Beri, y Jamra,

37. Bosor, y Hod, y Sama, y Salusa, y Jethran, y Bera.

38. Synowie Jether: Jephone, y Phaspha, y Ara.

39. A synowie Olle: Aree, y Haniel, y Resia.

40. Ci wszyscy synowie Aser książęta rodów, przebrani y namocnieyszy wodzowie wodzów: a liczba ich lat, ku bitwie sposobnych, dwadźieśćia y sześć tyśięcy.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Ród Synów Beniamin y Saulów, także synów iego.

1. A Beniamin zrodził Bale piérworodnego swego, Asbela wtórego, Ahare trzećiego, *Gen. 46. 21.*
2. Nohaa czwartego, y Rapha piątego.
3. A byli synowie Bale, Addar, y Gera, y Abiud,
4. Abisue téż, y Naaman, y Ahoe,
5. Y Gera, y Sephuphan, y Huram.
6. Ci są synowie Ached, książęta rodów mieszkaiących w Gabaa, którzy przenieśieni są do Manachath.
7. A Naaman, y Achia, y Gera ten ie przeprowadził, y zrodził Oza, y Ahiud.
8. Lecz Saharaim zrodził w krainie Moabskiéy, odprawiwszy Husim, y Barę żony swe.
9. A zrodził z Hodes żony swéy Jobaba, y Sebia, y Mosa, y Molchoma,
10. Jehusa, y Sechia, y Marma, ći są synowie iego książęta w domiech ich.
11. A Mehusim zrodził Abiteb y Elphaal.
12. A synowie Elphaal: Heber y Misaam, y Samad: ten zbudował Ono, y Lod, y córki iego.
13. Baria lepak y Sama książęta rodów mieszkaiących w Aialon: ći wygnali obywatele Geth.
14. Y Ahio, y Sesak, y Jerimoth,
15. Y Zabadia, y Ared, y Heder,
16. Michael téż, y Jespha, y Josa synowie Baria.
17. Y Zabadia, y Mosollam, y Hezeci, y Heber,
18. Y Jesamari, y Jezlia, y Jobab synowie Elphaal,
19. Y Jacim, y Zechri, y Zabdi,
20. Y Eliecnai, y Selethai, y Eliel,
21. Y Adaia, y Baraia, y Samarath synowie Semei.
22. Y Jespham, y Heber, y Eliel,
23. Y Abdon, y Zechri, y Hanan,
24. Y Hanania, y Elam, y Anathothia,
25. Y Jephdaia, y Phanuel synowie Sesak,
26. Y Samsari, y Sohoria, y Otholia,
27. Y Jersia, y Elia, y Zechri, synowie Jeroham.
28. Ci Patriarchowie y książęta rodów którzy mieszkali w Jeruzalem.
29. A w Gabaon mieszkali Abigabaon, a imię żony iego Maacha:
30. A syn iego piérworodny Abdon, y Sur, y Cis, y Baal, y Nadab.
31. Gedor téż y Ahio, y Zacher, y Macelloth:
32. A Macelloth zrodził Samaa: y mieszkali przećiwko braćiéy swoiéy w Jeruzalem z braćią swą.
33. Ner lepak zrodził Cis, a Cis zrodził Saula. Saul zaś zrodził Jonathana, y Melchisua, y Abinadaba, y Esbaala. *1. Król. 24. 51.*
34. A syn Jonathanów Meribbaal: a Meribbaal spłodził Micha.
35. Synowie Micha: Phiton, y Melech, y Tharaa, y Ahaz.
36. A Ahaz zrodził Joada, a Joada zrodził Alamath, y Azmoth, y Zamri: Zamri lepak zrodził Mosa,
37. A Mosa zrodził Banaa, którego syn był Rapha, z którego poszedł Elasa, który zrodził Asel.
38. A Asel miał sześći synów,

tych

tych imion, Ezrikam, Bokru, I-
smahel, Saria, Obdia, y Hanan:
ći wszyscy synowie Asel.
39. A synowie Esek brata iego:
Ulam piérworodny, a Jehus wtóry,
a Eliphaleth trzeći.
40. A byli synowie Ulam mężo-
wie barzo duży y wielką mocą
łuk ćiągnący: y maiący wiele sy-
nów y wnuków, aż do stu y pię-
ćidźieśiąt. Ci wszyscy synowie
Beniamin.

ROZDZIAŁ IX.

*Którzy piérwszy z synów I-
zraelskich mieszkali w Jeruza-
lem, uczynnośći a urzędy Ka-
płanów y Lewitów, naród Saula
y synów iego powtarza.*

1. WSzytek tedy lud Izraelski
policzon iest: a summa ich napi-
sana iest w księgach Królów I-
zraelskich y Judzkich: a byli prze-
nieśieni do Babylonu dla prze-
stępstwa swego.
2. Lecz którzy piérwszy mie-
szkali w ośiadłośćiach w mieśćiech
swoich: Izrael y kapłani y Lewi-
towie y Nathyneyczykowie.
3. Mieszkali w Jeruzalem z sy-
nów Juda, y z synów Beniamin,
z synów też Ephraim Manasse.
4. Othey syn Ammiud syna A-
mri, syna Omrai, syna Bonni, z
synów Phares syna Juda.
5. A z Silon Asaia piérworodny
y synowie iego.
6. A z synów Zare: Jehuel y
braćia ich, sześćset y dźiewięć-
dźieśiąt.
7. A z synów Beniamin: Salo
syn Mosollam, syna Odwia, syna
Asana:
8. Y Jobania syn Jeroham y Ela
syn Ozy, syna Mochory: y Mosol-
lam syn Saphatiasza syna Rachuel,
syna Jebaniasza,
9. Y braćia ich według domów
ich, dźiewięćset pięćdźieśiąt y
sześć. Ci wszyscy książęta rodów
według domów oyców swych.
10. Z kapłanów lepak: Jedaia,
Joiarib, y Jachin:
11. Azariasz też syn Helciasza,
syna Mosollam, syna Sadok, syna
Maraioth, syna Achitob, kapłan
wielki domu Bożego.
12. A Adaias syn Jeroham syna
Phassur, syna Melchiasza y Maa-
sai syn Adiel, syna Jezra, syna
Mosollam, syna Mosolamith, sy-
na Emer.
13. Braćiéy też ich książąt we-
dle domów ich, tyśiąc śiedmset y
sześćdźieśiąt, barzo mocnych śiłą
ku odprawowaniu dźieła posługi
w domu Bożym.
14. A z Lewitów Semeia syn
Hassub syna Esrikam, syna Ha-
sebia z synów Merari.
15. Bakbakar też ćieśla, y Ga-
lal, y Mathania syn Micha, syna
Zechri, syna Asaph.
16. Y Obdia syn Semeiasza,
syna Galal, syna Idithun y Ba-
rahia syn Asa, syna Elkana, któ-
ry mieszkał w śieniach Nethophaty.
17. A odźwiérni: Sellum, y
Akkub, y Thelmon, y Ahiman:
y brat ich Sellum, przedniceyszy,
18. Aż do onego czasu, w bra-
mie Królewskiéy na wschód słoń-
ca, strzegali na przemiany swe
z synów Lewi.
19. A Sellum syn Kore, syna
Abiasaph, syna Kore, z braćią
swą, y z domem oyca swego, ći
są Koritowie nad sprawą służby,
stróże śieni przybytku: a familię
ich na przemiany strzegące we-
szćia obozu Pańskiego.
20. A Phinees syn Eleazarów
był książęćiem ich przed Panem.

21.

21. Zachariasz lepak syn Mosollama odźwiérny drzwi przybytku świadectwa.

22. Ci wszyscy wybrani za odźwiérne u drzwi, dwieśćie y dwanaśćie: y popisani we wśiach swych: których postanowili Dawid y Samuel Widzący, w wierności ich.

23. Tak same, iako y syny ich we drzwiach domu Pańskiego, y w przybytku na przemianach swoich.

24. Wedle cztérech wiatrów byli odźwiérni: to iest na wschód, y na zachód, y na północy, y na południe.

25. A braćia ich mieszkali we wśiach, y przychodźili na soboty swoie od czasu aż do czasu.

26. Tym cztérzem Lewitóm zwierzony był wszytek poczet odźwiérnych, a byli nad gmachami y nad skarby domu Pańskiego.

27. Około kośćioła téż Pańskiego mieszkali na strażach swych: żeby czasu swego otwarzali rano drzwi.

28. Z tych téż rodzaiu byli nad naczyniem służby: bo pod liczbą naczynie y wnoszono y wynoszono.

29. Z tychże y którzy mieli powierzone naczynia świątnice, mieli w mocy białą mąkę, y wino, y oliwę, y kadźidło, y wonnośći.

30. A synowie kapłanów oleyki z wonnych rzeczy sprawowali.

31. A Mathathiasz Lewit piérworodny Sellum Korit, był przełożony nad témi rzeczami które w panwiach smażono.

32. A z synów Kaath braćiéy ich, byli nad chleby pokładnémi, aby zawsze świéże na każdą Sobotę gotowali.

33. Ci są kśiążęta śpiéwaków wedle domów Lewitów, którzy w gmachach mieszkali, aby we dnie y w nocy ustawicznie swéy posłudze dosyć czynili.

34. Głowy Lewitów, wedle domów swych przednieyszy, mieszkali w Jeruzalem.

35. A w Gabaonie mieszkali oćiec Gabaon Jehiel, a imię żony iego Maacha.

36. Syn piérworodny iego Abdon, y Sur, y Cis, y Baal, y Ner, y Nadab,

37. Gedor téż y Ahio, y Zachariasz, y Macelloth.

38. Macellot zrodźił Samaan: ći mieszkali naprzećiwko braćiéy swéy w Jeruzalem, z braćią swą.

39. A Ner zrodźił Cis: a Cis zrodźił Saula: a Saul zrodźił Jonathana, y Melchisua, y Abinadab, y Esbaal.

40. A syn Jonathanów Meribbaal: a Meribbaal zrodźił Micha.

41. Synowie zaś Micha, Phithon, y Melech y Tharaa, y Ahaz.

42. Ahaz lepak zrodźił Jare, a Jara zrodźił Alamath, y Asmoth, y Zamri, a Zamri zrodźił Mosa,

43. Mosa lepak zrodźił Banaa: którego syn Raphaia, zrodźił Elasa, z ktorego poszedł Asel.

44. A Asel miał sześći synów, témi imiony, Ezrikam, Bokru, Ismahel, Saria, Obdia, y Hanan. Ci są synowie Asel.

ROZDZIAŁ X.

O Saulowéy śmierći, nieprzyiaćiele mu głowę śćięli, mężowie Jabez Galaad pogrzebli go, przyczyna téż iego śmierći.

1. A Philistynowie walczyli przećiw Izrael, y ućiekli mężowie Izraelscy przed Palęsthyny, y polegli zranieni na górze Gelboe. *1. Król. 31. 1.*

2. A gdy się przybliżali Philisty-

sty-

stynowie goniąc Saula, y syny iego, zabili Jonathana y Abinadaba, y Melchisua syny Saulowe.

3. Y zmocniła się bitwa przećiw Saul, y naleźli go strzelcy, y zranili strzałami.

4. Y rzékł Saul do giermka swego: dobądź miecza twego, a zabiy mię: aby snadź nie przyszli ći nieobrzezańcy, a nie śmiali się ze mnie. A giermek iego uczynić tego niechćiał, boiaźnią przestraszony: a tak porwał miecz Saul, y padł nań.

5. Co uyźrzawszy giermek iego, to iest, że umarł Saul, padł téż sam na swóy miecz, y umarł.

6. A tak zginął Saul y trzéy synowie iego, y wszytek dóm iego zaraz upadł.

7. Co gdy uyźrzeli mężowie Izraelscy, którzy mieszkali na polach zućiekali: a po śmierći Saulowéy y synów iego, opuśćili miasta swe, y rozpiérzchnęli się tam y sam: y przyszli Philistynowie y mieszkali w nich.

8. A drugiego dnia zwłócząc Philistynowie łupy z pobitych, naleźli Saula y syny iego leżące na górze Gelboe.

9. Y zewlókszy go, y głowę muućiąwszy, y zbroię zdiąwszy, posłali do źiemie swéy, aby go obnoszono y okazowano zborom bałwańskim, y ludźióm.

10. A zbroię iego poświęćili we zborze boga swego, a głowę zawieśili we zborze Dagon.

11. Co gdy usłyszeli mężowie Jabes Galaad, to iest, wszytko co byli Philistynowie nad Saulem uczynili,

12. Wstał każdy z mężów mocnych, y wźięli ćiała Saulowe y synów iego: y przynieśli ie do Jabes, y pogrzebli kośći ich pod dębem, który był w Jabes, y pośćili śiedm dni.

13. A tak umarł Saul dla nieprawośći swoich, przeto iż przestąpił przykazanie Pańskie, które był przykazał, a nie zachował go: ale nad to iescze radźił się Pythonki,

14. A nie miał nadźieie w Panu. Dla czego zabił go, y przeniósł Królestwo iego do Dawida syna Izai.

ROZDZIAŁ XI.

Iako lud pomazał na Królestwo Dawida, a którzy na dworze iego byli zacnieyszy, wylicza.

1. ZEbrał się tedy wszytek Izrael do Dawida w Hebron, mówiąc: Iesteśmy kość twoia y ćiało twoie. *2. Król. 5. 1.*

2. Wczora téż y dźiś trzeći dźień, gdy iescze królował Saul, tyś był którys wywodźił y wwodźił Izraela: bo tobie rzékł Pan Bóg twóy: Ty będźiesz pasł lud móy Izraelski, y ty będźiesz kśiążęćiem nad nim.

3. Przyszli tedy wszyscy starszy Izraelscy do Króla do Hebron. Y uczynił z nimi Dawid przymierze przed Panem: y pomazali go za Króla nad Izraelem według słowa Pańskiego które powiedźiał w ręce Samuela.

4. Iechał téż Dawid y wszytek Izrael do Jeruzalem, to iest Iebus, gdźie byli Jebuzeyczycy obywatele źiemie.

5. Y mówili którzy mieszkali w Jebus do Dawida: Nie wnidźiesz sam. Ale Dawid wźiął zamek Sion, który iest Miastem Dawidowym.

6. Y rzékł: każdy ktoby napiérwéy pobił Jebuzeyczyki, ten bę-

będźie kśiążęćiem y hetmanem. Wstąpił tedy piérwszy Joab syn Sarwiiéy, y został hetmanem.

7. A Dawid mieszkał na zamku, y przeto nazwano ji Miastem Dawidowym.

8. Y zbudował miasto w około od Mella aż w okrąg: a Ioab ostatek miasta pobudował.

9. A Dawid pomnażał się postępuiąc y rostąc, a Pan zastępów był z nim.

10. Ci przednieyszy mężów mocnych Dawid, którzy mu pomogli aby był Królem nadewszytkim Izraelem, według słowa Pańskiego, które mówił do Izraela. 2. *Król.* 23. 8.

11. Y ten poczet mocarzów Dawidowych: Iesbaam syn Hachamoni przednieyszy między trzydźiestą: ten podniósł osczep swóy na trzysta ranionych iednym razem.

12. A po nim Eleazar syn stryia iego Ahohitczyk, który był między trzema potężnymi.

13. Ten był z Dawidem w Phesdomim, gdy się Philistynowie byli zgromadźili na ono mieysce ku bitwie: a było pole onéy dźiedźiny pełne ięczmienia, a lud był ućiékł przed obliczem Philistynów.

14. Ci stanęli w pośrzód pola, y obronili go: a gdy poraźili Philistyny, dał Pan zbawienie wielkie ludowi swemu.

15. Y przyszli trzéy ze trzydźiestu przednieyszych, na skałę, na któréy był Dawid, do iaskinie Odollam, gdy Philistynowie obozem leżeli w Dolinie Raphaim. 2. *Król.* 23. 14.

16. A Dawid był na twiérdzy, a stanie Philistynów w Bethlehem. 2. *Król.* 23. 14.

17. Pragnął tedy Dawid, y rzékł: Oby mi kto dał wody z studnie Bethlehem, która iest u bramy.

18. A tak ći trzéy szli przez pośrzód obozu Philistynów, y naczérpnęli wody z studnie Bethlehem, która była u bramy, y przynieśli do Dawida żeby pił: który nie chćiał, ale raczéy ofiarował ią Panu,

19. Mówiąc: Zachoway Boże żebym przed obliczności Boga mego to miał uczynić, y krew tych mężów pić: bo z niebespieczeństwem dusz swoich przynieśli mi wody. Y dla téy przyczyny pić nie chćiał. To uczynili trzéy barzo mocni.

20. Abisai téż brat Joabów ten był czelnieyszy między trzema: y ten podniósł osczép swóy na trzysta rannych: y ten był między trzema nasławnieyszy,

21. Y między trzema wtórymi znakomitszy, y kśiążęćiem ich: wszakże onych trzech piérwszych nie doszedł.

22. Banaias syn Joiady męża barzo mocnego który wiele rzeczy dokazował, z Kabseel: ten zabił dwu Aziel Moab, y tenże zszedł y zabił lwa w pośrzodku studnie czasu śniegu.

23. Tenże téż zabił męża Egyptianina, którego wzrost był na pięći łokiet, a miał osczép iako nawóy tkacki: a tak stąpił do niego z laską, y wyrwał osczép który trzymał w ręce, y zabił go osczépem iego.

24. To uczynił Banaias syn Joiady, który był między trzema mocnymi nasławnieyszy,

25. Piérwszy między trzydźiestą, wszakże aż do onych trzech nie doszedł był: y postawił go Dawid u ucha swego.

26. A w woysku co mocnieyszy mężowie Hazael brat Joabów, y Elchanan syn stryia iego z Bethlehem,

27.

27. Sammoth Aroritczyk, Helles Phalonitczyk.
28. Ira syn Akoes Thekuitczyk Abieser Anathothczyk.
29. Sabbochay Husatczyk, Ilay Achaitczyk.
30. Macharay Nethophatczyk. Helet syn Banna Nethophatczyk.
31. Ethay syn Ribai z Gabaath synów Beniamin, Banaia Pharatończyk,
32. Hura z potoku Gaas, Abiel Arbathczyk, Azmoth Bauramitczyk, Eliaba Salabonitczyk.
33. Synowie Asam Gezonitczyka, Jonathan syn Sage Aratczyk,
34. Ahiam syn Sachar Araritczyk.
35. Eliphal syn Ur,
36. Hepher Mecheratczyk, Ahia Phelonitczyk,
37. Hesro Karmelitczyk, Naray syn Asbai,
38. Joel brat Nathan, Mibahar syn Agarai,
39. Selek Ammonitczyk, Naraay Berothczyk giermek Joaba syna Sarwiéy.
40. Ira Jethreyczyk, Gareb Jethreyczyk.
41. Uriasz Hetheyczyk, Zabad syn Oholi,
42. Adina syn Size Rubenitczyk książę Rubenitów, a z nim trzydzieści.
43. Hanan syn Maacha, y Josaphat Mathanitczyk.
44. Ozia Astharotczyk, Samma, y Jehiel synowie Hotham Aroritczyk,
45. Jedihel syn Samri, y Joha brat iego Thosayczyk,
46. Eliel Mahumitczyk, y Jeribai, y Josaia synowie Elnaem, y Jethma Moabitczyk, Eliel, y Obet, y Jasiel z Masobiiéy.

ROZDZIAŁ XII.

Książęta wszech pokolenia, którzy byli przyszli do Dawida, aby go sobie obrali Królem te tu opisuie.

1. CI téż przyszli do Dawida do Siceleg, gdy iescze uciekał przed Saulem synem Cis, którzy byli mężni y wyborni boiownicy,
2. Ciągnący łuk, y obiema rękoma z proce kamienie ciskaiący, y strzałami ugadzaiący: z braciéy Saulowéy z Beniamina.
3. Książę Ahiezer, y Joas synowie Samaa Gabaatczyka y Jaziel, y Phallet synowie Azmoth, y Baracha, y Jehu Anathothczyk.
4. Samaias téż Gabaończyk namocnieyszy między trzydziestą, y nad trzydziestą. Jeremiasz y Jeheziel, y Johanan, y Jezabad Gaderothczyk.
5. Y Eluzai, y Jerimuth, y Baalia, y Samaria, y Saphatia Haruphitczyk.
6. Elkana, y Jesia, y Azareel, y Jeezer, y Jesbaam z Karehim:
7. Joela téż, y Zabadia synowie Jerohamowi z Gedor.
8. Lecz y z Gaddi zbiegli do Dawida, gdy się krył na puszczy, rycérze barzo mocni, y żołniérze niepospolici noszący tarcz y kopią: twarze ich iako lwie twarze, a prędcy iako sarny po górach:
9. Ezer przednieyszy, Obdias wtóry, Eliab trzeci,
10. Masmana czwarty, Jeremiasz piąty,
11. Ethy szósty, Eliel siódmy,
12. Johanan ósmy, Elzebad dziewiąty,
13. Jeremiasz dziesiąty, Machbanny iedenasty.
14. Ci z synów Gad hetmani woyska: ostatni nad stem żołnié-

rzów był przełożony, a nawiętszy, nad tyśiącem.

15. Ci są którzy przeszli Jordan mieśiąca piérwszego, kiedy zwykł wyléwać z brzégów swoich: y wygnali wszytkie którzy mieszkali w dolinach, na wschodnią stronę, y na zachodnią.

16. A przyszli z Beniamin, y z Juda, na twiérdzą w któréy mieszkał Dawid.

17. Y wyszedł Dawid przećiwko im, y rzékł: Ieśliśćie spokoynie do mnie przyszli abyśćie mię ratowali, serce moie niech się złączy z wami: ale ieśliśćie mi na zdradźie za nieprzyiaćioły memi, gdyż ia niémam nieprawośći w rękach moich, niech widźi Bóg oyców naszych, a niech sądźi.

18. A duch odźiał Amasai przednieyszego między trzydźiestą, y rzékł: Twoiśmy o Dawidźie, y z tobą synu Izai: pokóy, pokóy tobie, y pokóy pomocnikóm twoim. Bo ćiebie Bóg twóy wspomaga. A tak przyiął ie Dawid, y poczynił ie przełożonymi hufcu.

19. A z Manasse zbiegli do Dawida kiedy ćiągnął z Philistyny przećiw Saulowi, aby walczył: y nie potykał się z nimi. Bo naradźiwszy się książęta Philistyńskie odesłali go, mówiąc: Z niebespieczeństwem głów naszych wróći się do pana swego Saula. *1. Król. 29. 4.*

20. Gdy tedy wróćił się do Siceleg, zbiegli do niego z Manasse, Ednas, y Jozabad, y Jedihel, y Michael, y Ednas, y Jozabad, y Eliu, y Salathi, przełożeni nad tyśiącmi Manasse.

21. Ci pomagali Dawidowi przećiw łotrzykóm: bo wszyscy byli mężowie mocni y zostali hetmany w woysku.

22. Lecz y na każdy dźień śiągali się do Dawida na pomoc iemu, aż wielki poczet był, iako woysko Boże.

23. Ta téż iest liczba przednieyszych woyska, którzy przyszli do Dawida gdy był w Hebron, aby przenieśli królestwo Saulowe do niego, według słowa Pańskiego.

24. Synów Juda noszących tarcze y kopiie sześć tyśięcy y ośmset, gotowych ku potrzebie.

25. Z synów Simeon mężów mocnych ku bitwie, śiedm tyśięcy y sto.

26. Z synów Lewi, cztéry tyśiące y sześćset.

27. Joiada téż książę z pokolenia Aaron, a z nim trzy tyśiące y śiedmset.

28. Sadok téż młodźieniec osobliwy, y dóm oyca iego książąt dwadźieśćia y dwoie.

29. A z synów Beniamin bratów Saulowych, trzy tyśiące: bo wielka część ich iescze naśladowała domu Saulowego.

30. A z synów Ephraim, dwadźieśćia tyśięcy y ośmset śiłą dużych mężów sławnych w rodźiech ich.

31. A z połowice pokolenia Manase, ośmnaśćie tyśięcy, którzy każdy wedle imion swych przyiechali aby Dawida Królem uczynili.

32. Z synów téż Issachar mężowie umieiętni, którzy znali każde czasy ku roskazowaniu coby czynić miał Izrael, książąt dwieśćie: a wszytek ostatek pokolenia, rady ich naśladował.

33. A z Zabulon którzy wychodźili na woynę, y stawali w szyku opatrzeni orężem woiennym, pięćdźieśiąt tyśięcy przyszli na pomoc, z sercem nie dwoistym.

34. A z Nephthali książąt tyśiąc: a z nimi uzbroieni tarczą y kopią trzydźieśći y śiedm tyśięcy.

35.

35. Z Dan téż gotowi ku bitwie dwadźieśćia ośm tyśięcy y sześćset.

36. A z Aser wychodzących na woynę y na czele wyzywaiących cztérdźieśći tyśięcy.

37. A z za Jordania z synów Ruben, y z Gad, y z połowice pokolenia Manasse, opatrzonych orężem woiennym, sto y dwadźieśćia tyśięcy.

38. Ci wszyscy mężowie waleczni sprawni ku bitwie, sercem statecznym przyszli do Hebron, aby uczynili Królem Dawida nad wszytkim Izraelem: lecz y wszyscy inni z Izraela, iednego serca byli, aby Dawid był Królem.

39. Y byli tam u Dawida trzy dni iedząc y piiąc: bo im byli nagotowali braćia ich.

40. Lecz y którzy blisko ich byli aż do Issachar, y Zabulon, y Nephtali, przynośili chléb na ośl̄ech, y na wielbłądźiech, y na mulech, y na wolech ku iedzeniu: mąkę, figi, rózynki, wino, oliwę, woły y barany wielkim dostatkiem. Bo była radość w Izraelu.

ROZDZIAŁ XIII.

Archę Bożą z Kariathiarim wieźli na woźie, y dotknął się iéy Oza, y umorzył go przeto Bóg, y zostawił ią Dawid u Obededoma.

1. A Dawid wszedł w radę z hetmany, y z rotmistrzami, y ze wszytkimi kśiążęty,

2. Y rzékł do wszytkiego zgromadzenia Izraelskiego: Ieśli się wam podoba, a ieśli od Pana Boga naszego pochodźi mowa którą mówię: roześlimy do braćiéy naszéy innéy po wszytkich krainach Izraelskich, y do kapłanów y Lewitów, którzy mieszkaią po przedmieśćiach mieyskich, aby się do nas zgromadźili,

3. Y żebyśmy przeprowadźili skrzynię Boga naszego do nas: bośmy iéy nie szukali za dni Saulowych.

4. Y odpowiedźiało wszytko zgromadzenie aby się tak stało: bo się mowa wszytkiemu ludowi była podobała.

5. Zgromadźił tedy Dawid wszytkiego Izraela, od Sihor Egyptskiego, aż gdy wnidźiesz do Emath, aby przyprowadźił skrzynię Bożą z Kariathiarim. 2. *Król.* *6. 2.*

6. Y wstąpił Dawid y wszytek lud Izraelski na pagórek Kariathiarim, który iest w Juda, aby z tamtąd przyniósł skrzynię Pana Boga śiedzącego nad Cherubim, gdźie wzywano iest imię iego.

7. Y wstawili skrzynię Bożą na wóz nowy z domu Abinadab: a Oza brat iego prowadźili wóz.

8. Lecz Dawid, y wszytek lud Izraelski grali przed Bogiem ze wszytkiéy mocy, w pieśniach y w cytrach, w arfach, y bębnach, y cymbałach, y trąbach.

9. A gdy przyszli na plac Chidon, śćiągnął Oza rękę swą, aby zadźierżał skrzynię: bo wół skacząc trochę nachylił ią był.

10. Rozgniewał się tedy Pan na Ozę, y zabił go, dla tego iż się dotknął skrzynie: y umarł tam przed Panem.

11. Y zafrasował się Dawid, przeto że Pan rozdźielił Ozę: y nazwał ono mieysce, Rozdźielenie Ozy, aż do dnia tego.

12. Y ulękł się Boga na on czas, mówiąc: Iakóż mogę do śiebie wprowadźić skrzynię Bożą?

13. Y dla téy przyczyny nie przy-

przywiózł iéy do śiebie, to iest, do miasta Dawid, ale obróćił do domu Obededom Getheyczyka.

14. Mieszkała tedy skrzynia Boża w domu Obededom trzy mieśiące: y błogosławił Pan domowi iego, y wszytkiemu co miał.

ROZDZIAŁ XIV.

Hiram Tyrski Król Dawida Cedrowym drzewem darował, synowie Dawidowi: o dwoim zwyćięstwie które odniósł z Philistynów.

1. Posłał téż Hiram Król Tyrski posły do Dawida, y drzewa cedrowe, y rzemieślniki około ścian y drzewa żeby mu dóm budowali. *2. Król. 5. 11.*

2. Y poznał Dawid iż go Pan utwiérdźił Królem nad Izraelem, a iż królestwo iego było wywyższone nad ludem iego Izraelskim.

3. Poiął téż Dawid drugie żony w Jeruzalem: y zrodźił syny y córki. *2. Król. 5. 13.*

4. A te imiona tych, którzy się mu urodźili w Jeruzalem: Samua, y Sobad, Nathan, y Salomon,

5. Jebahar, y Elisua, y Eliphaleth,

6. Noga téż, y Napheg, y Japhia,

7. Elisama, y Baaliada, y Eliphaleth.

8. A usłyszawszy Philistynowie że pomazano Dawida Królem nad wszytkim Izraelem, wyćiągnęli wszyscy aby go szukali: co gdy usłyszał Dawid, wyszedł przećiwko nim. *2. Król. 5. 17.*

9. Lecz Philistynowie przyćiągnąwszy, rospostarli się w Dolinie Raphaim,

10. Y radźił się Dawid Pana, mówiąc: Mamli iść na Philistyny, a podaszli ie w ręce moie? Y odpowiedźiał mu Pan: Idź, a dam ie w rękę twoię.

11. A gdy oni ćiągnęli do Baalpharasim, poraźił ie tam Dawid, y rzékł: Rozerwał Bóg nieprzyiaćioły moie przez rękę moię, iako się rozrywaią wody: y dla tego nazwano imię mieysca onego Baalpharasim.

12. Y zostawili tam bogi swe, które Dawid kazał popalić.

13. Drugi raz téż przypadli Philistynowie, y rozpostarli się w Dolinie.

14. Y radźił się zaś Dawid Boga, y rzékł mu Bóg: Nie ćiągni za nimi, odiedź od nich, y poćiągniesz przećiwko nim na przećiwko gruszkam.

15. A gdy usłyszysz szum idącego po wiérzchu gruszek, tedy wynidźiesz ku bitwie. Bo wyszedł Bóg przed tobą, aby poraźił woyska Philistyńskie.

16. Uczynił tedy Dawid iako mu był Bóg roskazał, y poraźił woyska Philistyńskie od Gabaon aż do Gazer.

17. Y rosławiło się imię Dawidowe po wszytkich krainach, a Pan dał strach iego na wszytkie narody.

ROZDZIAŁ XV.

Wylicza kapłany, którzy z domu Obededomowego nieśli Archę Bożą do domu Dawidowego, ofiary czyniąc z radośćią, Dawid przed Archą pląsze, y wzgardźiła nim Michol córka Saulowa.

1. Pobudował téż sobie domy w mieśćie Dawidowym: y zbudował mieysce skrzyni Bożéy y rozbił iéy namiot.

2. Tedy rzékł Dawid: Nie godźi

dźi się żeby lada kto nośił skrzy-
nię Bożą iedno Lewitowie które
obrał Pan aby ią nośili, y słu-
żyli mu aż na wieki.
3. Y zebrał wszytek lud Izrael-
ski do Jeruzalem, aby przynieśio-
no skrzynię Bożą na mieysce swe,
które iéy był nagotował.
4. Syny téż Aaronowe y Lewity.
5. Z synów Kaath: Uriel był
kśiążęćiem, a braćiéy iego sto
dwadźieśćia.
6. Z synów Merari: Asaia kśią-
żęćiem, a braćiéy iego sto dwa-
dźieśćia.
7. Z synów Gersom: Joel kśią-
żęćiem, a braćiéy iego sto trzy-
dźieśći.
8. Z synów Elisaphan: Semeias
kśiążęćiem, a braćiéy iego dwie-
śćie.
9. Z synów Hebron: Eliel kśią-
żęćiem, a braćiéy iego ośmdźie-
śiąt.
10. Z synów Oziel: Aminadab
kśiążęćiem, a braćiéy iego sto dwa-
naśćie.
11. Y wezwał Dawid Sadoka y
Abiathara kapłanów, y Lewitów,
Uriela, Asaie, Johela, Semeia,
Eliela, y Aminadaba:
12. Y rzékł do nich: Wy któ-
rzyśćie kśiążęta domów Lewit-
skich, poświęććie się z braćią wa-
szą, y przynieśćie skrzynię Pana
Boga Izraelskiego na mieysce które
iéy zgotowane iest:
13. Aby iako z przodku (że
was nie było) skarał nas Pan,
tak się y teraz nie stało gdybyśmy
co niesłusznego czynili.
14. Poświęćili się tedy kapłani,
y Lewitowie, aby nieśli skrzynię
Pana Boga Izraelskiego.
15. Y nieśli synowie Lewi skrzy-
nię Bożą, iako był roskazał Moy-
żesz według słowa Pańskiego ra-
mionami swymi na drążkach.
16. Y rzékł Dawid kśiążętóm
Lewitskim, aby postanowili z bra-
ćiéy swéy gracze na instrumen-
ćiech muzyckich, to iest na arfach,
y na skrzypicach, y cymbalech,
aby się rozlégał na wysokośći
głos wesela.
17. Y postanowili Lewity: He-
mam syna Joel, a z braćiéy iego
Asapha syna Barachiaszowego: a
z synów Merari, braćiéy ich E-
than syna Kassaiowego.
18. A z nimi braćią ich: we
wtórym rzędzie, Zachariasza, y
Bena, y Jaziela, y Semiramotha,
y Jahiela, y Aniego, Eliaba, y
Banaiasza, y Maasiasza, y Ma-
thathiasza, y Eliphalu, y Mathse-
niasza, y Obethedom, y Jehiel,
odźwierne.
19. A gracze Heman, Asaph, y
Etham, na cymbalech miedźianych
brząkaiący.
20. A Zachariasz y Oziel, y Se-
miramoth, y Jahiel, y Ani, y E-
liab, y Maasias, y Banaias na ar-
fach taiemnice grali.
21. A Mathathias, y Eliphalu,
y Macenias, y Obededom, y Je-
hiel, y Ozaziu, na cytrach na o-
ktawę grali zwyćięską.
22. Choneniasz lepak kśiążę
Lewitów, był nad proroctwem, ku
zaczynaniu pieśni: bo był barzo
mądry.
23. A Barachiasz y Elkana by-
li odźwiérnymi skrzynie.
24. A Sebeniasz, y Jozaphat,
y Nathanael, y Amasay, y Zacha-
riasz, y Banaias, y Eliezer ka-
płani, trąbili w trąby przed skrzy-
nią Bożą: a Obededom y Jehias
byli odźwiérnymi skrzynie:
25. A tak Dawid y wszyscy star-
szy Izraelscy y hetmani szli aby
przynieśli skrzynię przymierza
Pańskiego z domu Obededom z ra-
dośćią. *2. Król. 6. 12.*

26. A gdy Bóg wspomógł Lewity, którzy nieśli skrzynię przymierza Pańskiego, ofiarowane śiedm byków, y śiedm baranów.

27. A Dawid był obleczon w szatę biśiorową, y wszyscy Lewitowie, którzy nieśli skrzynię, y śpiéwacy y Choneniasz przełożony nad proroctwem między śpiéwaki: a Dawid był obleczony w Ephod lniany.

28. A wszytek Izrael prowadźił skrzynię przymierza Pańskiego z weselem, y z dźwiękiem kornetu y z trąbami, y z cymbały, y z arfami, y z cytrami graiąc.

29. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego aż do miasta Dawidowego, Michol córka Saulowa wyglądaiąc oknem, uyźrzała Króla Dawida skaczącego y graiącego, y wzgardźiła go w sercu swoim.

ROZDZIAŁ XVI.

Postawiono Archę Bożą tam gdźie iéy Dawid mieysce zgotował, porządek uczynił między rozmaitemi urzędy Lewitów, którzy mieli służyć u Archy. Pieśń Azaffowa.

1. PRzynieśli tedy skrzynię Bożą, y postawili ią w pośrzód namiotu który iéy był Dawid rozbił: y ofiarowali całopalenia, y zapokoyne przed Bogiem.

2. A gdy dokończył Dawid ofiarować całopalenia y zapokoynych, błogosławił ludowi w imię Pańskie.

3. Y rozdał wszytkim od męża aż do niewiasty, każdemu bochen chleba, y sztukę pieczeni wołowéy, y białą mąkę w oliwie smażoną.

4. Y postanowił przed skrzynią Pańską z Lewitów którzyby służyli, y wspominali sprawy iego, y wielbili a chwalili Pana Boga Izraelowego:

5. Asapha przednieyszego, a wtórego po nim Zachariasza: a Jahiela y Semiramotha y Jehiela, y Mathathiasza, y Eliaba, y Banaia, y Obededoma: Jehiela nad instrumentami arfy, y nad skrzypicami: Asapha zaśię aby na cymbalech brząkał.

6. Banaias lepak y Jaziel kapłani żeby ustawicznie trąbili przed skrzynią przymierza Pańskiego.

7. Onego dnia uczynił Dawid kśiążęćiem na wyznawanie Panu Asapha y braćią iego.

8. Wyznawayćie Panu, y wzywayćie imienia iego: oznaymuyćie między narody wynalazki iego. *Psal. 104. 1. Isai. 12. 4.*

9. Spiéwayćie mu y grayćie mu, a opowiadayćie wszytkie dźiwy iego.

10. Chwalćie imię święte iego: niech się weseli serce szukaiących Pana.

11. Szukayćie Pana, y mocy iego: szukayćie oblicza iego zawsze.

12. Wspominayćie dźiwy iego które czynił: cuda iego y sądy ust iego.

13. Naśienie Izraela słudzy iego, synowie Jakobowi wybrani iego.

14. On Pan Bóg nasz: po wszytkiéy źiemi sądy iego.

15. Wspominayćie wiecznie przymierze iego: mowę którą przykazał na tyśiąc pokolenia.

16. Którą uczynił z Abraamem: y przyśięgę iego z Izaakiem.

17. Y postanowił ią Jakobowi za przykazanie: a Izraelowi za przymierze wieczne.

18. Mówiąc: Tobie dam źiemię Cha-

Chanaan, sznur dźiedźictwa waszego.

19. Gdy ich była liczba mała, mali y obywatele iéy.

20. Y przeszli od narodu do narodu, a z królestwa do innego ludu.

21. Nie dopuśćił żadnemu potwarzać ich, ale karał dla nich Króle.

22. Nie tykayćie pomazańców moich, a na proroki moie nie bądźćie złośliwymi.

23. Spiéwayćie Panu wszytka źiemia, opowiadayćie ode dnia do dnia zbawienie iego.

24. Opowiadayćie między narody chwałę iego, między wszytkimi ludźmi dźiwy iego.

25. Bo wielki Pan y barzo chwalebny, y straszliwy nade wszytkie bogi.

26. Wszyscy bowiem bogowie pogańscy bałwani: a Pan niebiosa uczynił.

27. Wyznanie y wielmożność przed nim: moc y wesele na mieyscu iego.

28. Przynośćie Panu, familię narodów: przynośćie Panu chwałę y panowanie.

29. Dawayćie Panu chwałę, imieniowi iego, podnieśćie ofiarę, a przyydźćie przed oblicze iego, y kłaniayćie się Panu w ozdobie świętéy.

30. Niech się wzruszy od oblicza iego wszytka źiemia: on bowiem utwiérdźił okrąg nieporuszony.

31. Niech się weselą niebiosa, a niech się raduie źiemia, y niech mówią w narodźiech, Pan królował.

32. Niech zagrzmi morze, y napełnienie iego: niech się rozweselą pola y wszytko co iest na nich.

33. Tedy będą chwalić drzéwa leśne przed Panem, iż przyszedł sądźić źiemię.

34. Wyznawayćie Panu, bo dobry, bo na wieki miłośierdźie iego.

35. A mówćie: Zbaw nas Boże zbawićielu nasz, y zgromadź nas, y wybaw od narodów, abyśmy wyznawali świętemu imieniowi twemu y radowali się w pieśniach twoich.

36. Błogosławiony Pan Bóg Izraelów, od wieku aż do wieku: y niech mówi wszytek lud, Amen, y pieśń Panu.

37. Zostawił tedy tam przed skrzynią przymierza Pańskiego, Asapha y braćią iego, aby służyli przed obliczem skrzynie ustawicznie na każdy dźień, y na przemiany swe.

38. Lecz Obededoma y braćią iego sześćdźieśiąt y ośm, y Obededoma syna Idithun, y Hosę, uczynił odźwiernymi.

39. A Sadoka kapłanem, y braćią iego kapłany, przed przybytkiem Pańskim na wyżynie która była w Gabaon,

40. Aby ofiarowali całopalenia Panu na ołtarzu, całopalenia ustawicznie po ranu y w wieczór, według wszytkiego co napisano iest w zakonie Pańskim, który przykazał Izraelowi.

41. A po nim Hemana, y Idithun, y inne wybrane, każdego imieniem iego, aby wyznawali Panu: Iż na wieki miłośierdźie iego.

42. Heman téż y Idithun trąbiący na trąbiech, y graiący na cymbalech, y na wszelakich naczyniach muzyckich, na śpiéwanie Bogu: a syny Idithun poczynił odźwiérnymi.

43. Y wróćił się wszytek lud do domu swego: y Dawid aby téż błogosławił domowi swemu.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVII.

Gdy Dawid zamyślił budować dóm Boży, obiecał mu Pan syna, który go miał budować, za co Dawid dźięki czyni, wynosząc dobrodźieystwo a dobrotliwość Bożą, którémi go podeymował Pan.

1. A Gdy mieszkał Dawid w domu swym, rzékł do Nathana proroka: Oto ia mieszkam w domu cedrowym, a skrzynia przymierza Pańskiego iest pod skórami. *2. Król 7. 1.*

2. Y rzékł Nathan do Dawida: Uczyń wszytko co iest w sercu twoim: abowiem Bóg iest z tobą.

3. Onéy tedy nocy stała się mowa Boża do Nathana, mówiąc:

4. Idź, a powiédz słudze memu Dawidowi: To mówi Pan: Nie będźiesz ty moie budował domu ku mieszkaniu.

5. Abowiemem nie mieszkał w domu, od onego czasu, któregom wywiódł Izraela, aż do dnia tego: alem zawsze odmieniał mieysca przybytku, y w namiećiem

6. Mieszkał ze wszytkim Izraelem. Azam mówił aby iednemu z sędźiów Izraelskich (którymem był roskazał, aby paśli lud móy) y rzekłem: Czemuśćie mi nie zbudowali domu cedrowego?

7. Teraz tedy tak mówić będźiesz do sługi mego Dawida: To mówi Pan zastępów: Iam ćiebie wźiął, gdyś po pastwiskach za trzodą chodźił, abyś był wodzem ludu mego Izraelskiego,

8. Y byłem z tobą gdźiekolwiekeś chodźił: y wytraćiłem wszytkie nieprzyiaćioły przed tobą, y uczyniłemći imię iako iednemu z wielkich, którzy są sławni na źiemi.

9. Y dałem mieysce ludowi memu Izraelskiemu: będźie wszczepion, y będźie mieszkał na nim, a więcéy nie będźie poruszon: ani ich zetrą synowie niezbożni, iako na początku,

10. Ode dni któryohem dał sędźie ludowi memu Izraelskiemu, y poniżyłem wszytkie nieprzyiaćioły twoie. A takći oznaymuię, iż tobie Pan dóm zbuduie.

11. A gdy wypełnisz dni twoie że póydźiesz do oyców twoich, wzbudzę naśienie twoie po tobie, które będźie z synów twoich: y utwiérdzę królestwo iego.

12. Ten mi zbuduie dóm, y utwiérdzę stolicę iego aż na wieki.

13. Ia mu będę oycem, a on mi będźie synem: a miłośierdźia mego nie odéymę od niego, iakom odiął od tego który był przed tobą.

14. Y postanowię go w domu moim, y w królestwie moim aż na wieki: a stolica iego trwała będźie na wieki.

15. Według tych wszytkich słów, y według wszytkiego widzenia tego mówił Nathan do Dawida.

16. A gdy przyszedł Król Dawid, y śiadł przed Panem, rzékł: Któżem ia iest Panie Boże, y co za dóm móy, żeś mi dał takie rzeczy?

17. Ale y to zdało się mało przed oczyma twémi, przetóżeś mówił o domie sługi twego téż na przyszły czas: y uczyniłeś mię znamienitym nad wszytkie ludźie, Panie Boże.

18. Cóż więcéy może przydać Dawid, gdyżeś tak uwielbił sługę twego, y poznałeś go?

19. Panie dla sługi twego według serca twego uczyniłeś wszytkę tę wielmożność, y chćiałeś aby znaiome były te wszytkie wielkie rzeczy.

20. Panie niemasz podobnego to-

tobie, y niemasz innego Boga oprócz ciebie, ze wszytkich o których eśmy słyszeli uszyma naszémi.

21. Bo któryż inny iest, iako lud twóy Izraelski, naród ieden na ziemi, do którego chodził Bóg, aby wybawił, y uczynił sobie ludem, y wielkośćią swoią y strachami wyrzućił narody przed obliczem iego, który był z Egyptu wyzwolił?

22. Y położyłeś lud twóy Izraelski sobie za lud aż na wieki. A ty Panie zostałeś Bogiem iego.

23. Teraz tedy Panie mowa którąś powiedźiał słudze twemu, y o domie iego, niech będźie utwiérdzona na wieki, a uczyń iakoś rzékł.

24. A imię twoie niechay trwa y niech będźie uwielbione aż na wieki: y niech mówią: Pan zastępów Bóg Izraelów, a dóm Dawida sługi iego trwaiący przed nim.

25. Ty bowiem Panie Boże móy odkryłeś ucho sługi twego, żebyś mu dóm zbudował: y przetóż nalazł sługa twóy ufanie, żeby się modlił przed tobą.

26. Teraz tedy Panie tyś iest Bóg: y mówiłeś do sługi twego tak wielkie dobrodźieystwa.

27. Y począłeś błogosławić domowi sługi twego, aby był zawżdy przed tobą: bo gdy ty Panie błogosławisz, będźie błogosławion na wieki.

ROZDZIAŁ XVIII.

Dawidowe zwyćięstwa nad nieprzyiaćioły iego za pomocą Bożą, y urzędniki iego opisuie.

1. Y Stało się potym, że poraźił Dawid Philistyny, y poniżył ie, y wźiął Geth, y córki iego z ręki Philistynów. *2. Król. 8. 1.*

2. Y poraźił Moab, y stali się Moabitowie niewolniki Dawidowymi, dawaiąc mu dary.

3. Tego czasu poraźił Dawid też Adarezer Króla Soba krainy Emath, gdy wyiechał aby rozszérzył państwo swoie aż do rzéki Euphrates.

4. Wźiął tedy Dawid tyśiąc poczwornych iego, y śiedm tyśięcy iezdnych, y dwadźieśćia tyśięcy mężów pieszych, y poderznął żyły wszytkich koni wozowych, wyiąwszy sto poczwornych, które sobie zachował.

5. Nadiechał y Syriyczyk z Damaszku, aby ratował Adarezera Króla Soba: lecz y tego poraźił Dawid dwadźieśćia y dwa tyśięcy mężów.

6. Y osadźił żołniérze w Damaszku, aby mu też Syria służyła y dary dawała. Y wspomagał go Pan we wszytkim do czego się był obróćił.

7. Pobrał też Dawid saydaki złote, które mieli słudzy Adarezerowi, y przyniósł ie do Jeruzalem.

8. Ale y z Thebath, y z Chun miast Adarezerowych miedźi barzo wiele, z któréy uczynił Salomon morze miedźiane, y *słupy, y* naczynie miedźiane.

9. Co gdy *usłyszał Thou Król* Hemath, *to iest że Dawid poraźił* wszytko woysko Adarezera Króla Soba.

10. Posłał Adorama syna swego do Króla Dawida, aby prośił od niego pokoiu, y poradował się z nim że poraźił y zwoiował Adarezera: Bo Thou był nieprzyiaćielem Adarezerowym.

11. Lecz y wszytkie naczynia złote y śrébrne, y miedźiane poświę-

święćił Dawid Król Panu, ze śrébrem y złotem, które był pobrał ze wszech narodów, tak z Idumeiéy, y z Moab, y synów Ammon, iako z Philistynów, y z Amalekitów.

12. Abisai zaś syn Sarwiiéy poraźił Edom w Dolinie żup solnych ośmnaśćie tęśięcy:

13. Y osadźił Edom żołniérzem, aby Idumea służyła Dawidowi: y zachował Pan Dawida we wszem do czego się obróćił.

14. Królował tedy Dawid nade wszytkim Izraelem, y czynił sąd y sprawiedliwość wszytkiemu ludowi swemu.

15. A Joab syn Sarwiiéy był nad woyskiem, a Jozaphat syn Ahilud był Kanclérzem.

16. A Sadok syn Achitob y Ahimelech syn Abiathar kapłani: a Susa pisarzem.

17. Banaias téż syn Joiady nad ufcami Cerethy y Phelety: a synowie Dawidowi, piérwszy przy ręce królewskiéy.

ROZDZIAŁ XIX.

Hanon Król Amoński, służebniki Dawidowe haniebnie zelżywszy, odesłał: którego Dawid poraźił y zwyćiężył społu, y z Syriyczyki pomocniki iego.

1. Y Przydało się że umarł Naas Król synów Ammon, y królował syn iego miasto niego. *2. Król. 10. 1.*

2. Y rzékł Dawid: Uczynię miłośierdźie nad Hanonem synem Naas: bo mi oćiec iego łaskę pokazał, y posłał Dawid posły aby go ćieszyli z śmierći oyca iego, którzy gdy przyiechali do źiemie synów Ammon, aby ćieszyli Hanona,

3. Rzekły książęta synów Ammon do Hanona: Mniemasz ty podobno, żeby Dawid dla poczćiwośći przećiw oycu twemu posłał coby ćię ćieszyli: nie baczysz, że dla tego, aby wyszpiegowali, y wypatrzyli y wyśledźili źiemię twoię, przyiechali do ćiebie słudzy iego.

4. Przeto Hanon obłyśił y ogolił sługi Dawidowe, y pourzynał szaty ich od zadu aż do nóg, y puśćił ie.

5. Którzy gdy odiechali, y s tym wskazali do Dawida, posłał przećiwko im (bo byli wielką zelżywość podięli) y roskazał aby mieszkali w Jerychu, ażby urosła broda ich, a tedy żeby się wróćili.

6. A widząc synowie Ammon, że krzywdę uczynili Dawidowi, tak Hanon, iako y inny lud, posłali tyśiąc talentów śrébra, aby sobie naięli z Mezopotamiiéy, y z Syriiéy Maacha, y z Soba, wozy y iezdne.

7. Y naięli dwa y trzydźieśći tyśięcy wozów, y Króla Maacha z ludem iego. Którzy przyćiągnąwszy, położyli się obozem przećiwko Medaba. Synowie téż Ammon zebrawszy się z miast swoich, wyćiągnęli na woynę.

8. Co gdy usłyszał Dawid, posłał, Joaba, y wszytko woysko mężów mocnych:

9. A wyszedszy synowie Ammon, zszykowali się u bramy mieyskiéy: a Królowie którzy mu na pomoc przyiechali, osobno w polu stanęli.

10. Joab tedy bacząc, że miał na się woynę y z przodku y z tyłu, wybrał męże namocnieysze ze wszytkiego Izraela, y udał się przećiw Syriyczykowi.

11. A ostatek ludu dał pod rękę Abi-

Abisai brata swego, y udali się przećiw synóm Ammon.

12. Y rzékł: Iesliby mię przemagał Syriyczyk, dasz mi ratunek: a iesli ciebie przemagać będą synowie Ammon, będęć na pomoc.

13. Zmacniay się, a mężnie sobie poczynaymy o lud nasz, y o miasta Boga naszego: a Pan uczyni co w oczach iego dobre iest.

14. Ruszył się tedy Joab y lud który był z nim przećiwko Syriyczykowi ku bitwie: y w tył ie obróćił.

15. A synowie Ammonowi uyźrzawszy że tył podał Syriyczyk, ućiekli téż sami przed Abisai bratem iego, y wpadli do miasta: a Joab się téż wróćił do Jeruzalem.

16. A widząc Syriyczyk, iż upadł przed Izraelem, wyprawił posły, y przywiódł Syriyczyka który był za rzéką: a Sophach hetman żołniérstwa Adarezer był wodzem ich.

17. Co gdy dano znać Dawidowi, zebrał wszytkiego Izraela, y przeprawił się przez Jordan, y przypadł na nie, y zszykował się przećiwko im, a oni przećiw niemu walczyli.

18. Y ućiékł Syriyczyk przed Izraelem: y pobił Dawid Syriyczyków śiedm tyśięcy wozów, y cztérdźieśći tyśięcy piechoty, y Sophacha hetmana woyska.

19. A widząc słudzy Adarezer, iż byli od Izraela zwyćiężeni, zbiegli do Dawida, y służyli mu: y niechćiała więcéy Syria dawać pomocy synóm Ammon.

ROZDZIAŁ XX.

Woyny które się Dawidowi szczęśliwie wiodły przećiw Ammonitom y Philistynom, złotą Koronę uczynił sobie Dawid, Obrzyma o cztérech dwudźiestu palców zabito.

1. Y Stało się po roku, o tym czaśie, gdy królowie zwykli wyieżdżać na woynę, zebrał Joab woysko, y co mocnieysze rycérstwo, y spustoszył źiemię synów Ammon, y ćiągnął daléy, y oblégł Rabba: lecz Dawid mieszkał w Jeruzalem, gdy Joab zburzył Rabba y skaźił ią. *2. Król. 10. 7.*

2. Y wźiął Dawid koronę Melchóm z głowy iego, y nalazł w niéy talent złota, y kamienie barzo drogie, y uczynił sobie z niéy koronę: korzyśći téż miasta wźiął barzo wiele:

3. A lud który w nim był wywiódł, y kazał po nich włóczyć wózki młodźiebne, y sanie, y wozy żelazne, tak że ie rozśiekano y potarto: tak uczynił Dawid wszytkim miastóm synów Ammon: y wróćił się ze wszytkim ludem swym do Jeruzalem.

4. Potym zaczęła się woyna w Gazer przećiw Phisistynóm: na któréy poraźił Sobochay Husathczyk, Saphaia z narodu Raphaim, y poniżył ie. *2. Król. 21. 18.*

5. Była téż druga woyna przećiw Philistynóm, na któréy zabił Bogdan syn Lasu Bethlehemczyk brata Goliatha Getheyczyka, którego drzewo oszczepu było iako nawóy tkacki.

6. Ale y druga woyna przypadła w Geth, na któréy był człowiek barzo długi maiący po sześći palców, to iest wespół dwadźie-

dźieśćia y czterzy: który też był z pokolenia Rapha zrodzony.

7. Ten bluźnił Izraela: y zabił go Jonathan syn Sammaa brata Dawidowego. Ci są synowie Rapha w Geth, którzy upadli od ręki Dawidowéy y sług iego.

ROZDZIAŁ XXI.

Dawid tym że lud policzyć kazał zgrzészył, Pana rozgniewał, ukorzywszy się zaś ubłayał, że przestał morem lud karać, wywiódł ołtarz na placu Ornana Jebuzeyczyka.

1. A Szatan powstał na Izraela: y podwiódł Dawida żeby policzył Izraela. *2. Król. 24. 1.*

2. Y rzékł Dawid do Joaba, y do przełożonych nad ludem: Idźćie a obliczćie Izraela od Bersabee aż do Dan: a przynieśćie mi liczbę żebych wiedźiał.

3. Y odpowiedźiał Joab: Niech przysporzy Pan ludu swego sto kroć więcéy niźli go iest: aza nie wszyscy panie móy Królu, są słudzy twoi? przeczże się tego dowiaduie pan móy, coby za grzéch było poczytano Izraelowi?

4. Ale słowo królewskie więcéy przemogło, y wyszedł Joab, y obszedł wszytkiego Izraela, y wróćił się do Jeruzalem.

5. Y dał Dawidowi liczbę tych które był obszedł: y nalazła się wszytka liczba Izraela tyśiąc tyśięcy y sto tyśięcy mężów, dobywaiących miecza, a z Juda cztérysta y śiedmdźieśiąt tyśięcy walecznikow.

6. Bo Lewi y Beniamina nie liczył: przeto iż Joab przez dźięki czynił roskazanie królewskie.

7. Y nie podobało się Bogu co było roskazano: y skarał Izraela.

8. Y rzékł Dawid do Boga: Zgrzészyłem wielce żem to uczynił: proszę oddal nieprawość sługi twego bom ći głupie uczynił.

9. Y rzékł Pan do Gada widzącego Dawidowego, mówiąc:

10. Idź, a mów do Dawida, y rzecz mu: To mówi Pan: Ze trzech rzeczy daięć obiérać: obierz iedno które będźiesz chćiał, y uczynięć.

11. Y przyszedszy Gad do Dawida rzékł mu: To mówi Pan: Obierz co chcesz:

12. Abo głód przez trzy lata, abo przez trzy mieśiące ućiekać przed nieprzyiaćioły twemi, a niemoc uyść miecza ich, abo że przez trzy dni miecz Pański, y mór będźie w źiemi, y Anioł Pański zabiiać we wszytkich granicach Izraelskich: a tak teraz obacz co mam odpowiedźieć temu który mię posłał.

13. Y rzékł Dawid do Gad: Ze wszech stron ućisk mię ćiśnie, ale mi lepiéy wpaść w ręce Pańskie, bo mnogie są miłośierdźia iego, niźli w ręce człowiecze.

14. Przepuśćił tedy Pan mór na Izraela, y poległo z Izraela śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów.

15. Posłał też Anioła do Jeruzalem, aby ie wytraćił: a gdy ie wytraćił, uyźrzał Pan y zlitował się nad wielkośćią złego: y roskazał Aniołowi który wytracał: Dosyć iuż, niech przestanie ręka twoia. A Anioł Pański stał podle boiowiska Ornan Jebuzeyczyka.

16. Y podniózszy Dawid oczy swe, uyźrzał Anioła Pańskiego stoiącego między niebem a źiemią, a dobyty miecz w ręce iego, y obrócony na Jeruzalem. Y padli tak sam iako starszy obleczeni we włośiennicę, twarzą na źiemię.

17. Y rzékł Dawid do Boga: Azam

Azam nie ia iest którym roskazał aby lud policzono? Ia którym zgrzészył: ia którym źle uczynił: ta trzoda co zawinęła? Panie Boże móy niech się obróći ręka twoia na mię, y na dóm oyca mego: a lud twóy niech tracon nie będźie.

18. A Anioł Pański przykazał Gadowi aby rzékł Dawidowi, żeby wstąpił, y zbudował ołtarz Panu Bogu na boiowisku Ornan Jebuzeyczyka.

19. Wstąpił tedy Dawid według mowy Gad którą mu mówił imieniem Pańskim.

20. Lecz Ornan gdy weyźrzał w górę, y uyźrzał Anioła, y cztérzéy synowie iego z nim, skryli się: bo na ten czas młóćił na boiowisku pszenicę.

21. A tak gdy szedł Dawid do Ornan, uyźrzał go Ornan, y wyszedł przećiw iemu z boiowiska, y pokłónił mu się twarzą do źiemie.

22. Y rzékł mu Dawid: Day mi plac boiowiska twego, abych zbudował na nim ołtarz Panu: tak żebyś wźiął śrébra za co stoi, y żeby ustała plaga od ludu.

23. Y rzékł Ornan do Dawida: Weźmi, a niech uczyni pan móy Król cokolwiek mu się podoba: ale y woły daię na całopalenie, y wózki na drwa, y pszenice na ofiarę: Wszytko z chęćią dam.

24. Y rzékł mu Król Dawid: Nie będźie tak, ale dam śrébro za co stoi: bo tobie brać nie mam, y tak ofiarować Panu całopalenie darowne.

25. Dał tedy Dawid Ornan za mieysce syklów złota sześćset wagi sprawiedliwéy.

26. Y zbudował tam ołtarz Panu y ofiarował całopalenie y zapokoyne, y wzywał Pana, y wysłuchał go w ogniu z nieba na ołtarz całopalenia. *2. Par. 3. 1.*

27. Y roskazał Pan Aniołowi: y obróćił miecz swóy w poszwy.

28. Natychmiast tedy widząc Dawid że go wysłuchał Pan na boiowisku Ornan Jebuzeyczyka ofiarował tam ofiary.

29. A przybytek Pański, który był sprawił Moyżesz na puszczy, y ołtarz całopalenia, na on czas był na wyżynie Gabaon. *Exod. 36. 2.*

30. Y niemógł Dawid iśdź do ołtarza, aby tam prośił Boga: zbytnim bowiem był strachem przestraszony, widząc miecz Anioła Pańskiego.

ROZDZIAŁ XXII.

Dawid nakłady Salomonowi nagotował na budowanie kośćioła Bożego, y poruczył mu to, aby budował, ponieważ sam niemógł przez zakazanie Pańskie.

1. Y Rzékł Dawid: To iest dóm Boży, y to ołtarz na całopalenie Izraelowi. *2. Par. 3. 1.*

2. Y przykazał aby zgromadzeni byli wszyscy nowonawróceni z źiemie Izraelskiéy, y postanowił z nich Kamienniki na łamanie kamieni, y ćiosanie, aby był budowany dóm Boży.

3. Żelaza téż barzo wiele na gwoźdźie do drzwi, y na spuszczanie y na spaianie, nagotował Dawid, y miedźi wagę niezliczoną.

4. Drzewa téż cedrowe nie mogły bydź oszacowane, których Sydończycy y Tyriyczycy nawieźli byli do Dawida.

5. Y rzékł Dawid: Salomon syn móy iest dźiećię maluczkie y kochane, a dóm który chcę aby zbudowany był Panu, taki ma bydź że-

żeby był po wszech źiemiach sławny: a tak nagotuię mu potrzeby. Y dla tego przed śmierćią swą nagotował wszytkie nakłady.

6. Y zawołał Salomona syna swego: y przykazał mu aby zbudował dóm Panu Bogu Izraelowemu.

7. Y rzékł Dawid do Salomona: Synu móy, była wola moia zbudować dóm imieniowi Pana Boga mego,

8. Ale stała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: Rozlałeś wiele krwie, y walczyłeś wiele walek, nie będźiesz mógł budować domu imieniowi memu, tak wiele krwie rozlawszy przedemną:

9. Syn który się tobie narodźi, będźie mąż barzo spokoyny: bo go uspokoię ode wszech nieprzyiaćiół iego w około: y dla téy przyczyny będźie zwan spokoyny: y dam pokóy y odpoczynienie w Izraelu po wszytkie dni iego.

10. On zbuduie dóm imieniowi memu, y on mi będźie za syna, a ia mu będę za oyca: y utwiérdzę stolicę królestwa iego nad Izraelem na wieki. *2. Król. 7. 13. 3. Król. 5. 5. 2. Król. 7. 14. Do Żyd. 1. 5.*

11. Teraz tedy synu móy, niech Pan będźie z tobą, y niechći się szczęśći, y zbuduy dóm Panu Bogu twemu, iako mówił o tobie.

12. Niechći téż Pan da rostropność y smysł, abyś mógł rządźić Izraela, y strzédz zakonu Pana Boga twego.

13. Abowiem tedy będźiesz mógł postąpić, ieśli będźiesz strzégł przykazań y sądów które przykazał Pan Moyżeszowi, aby nauczył Izraela: Zmacniayże się, a czyń mężnie, niebóy się, ani się lękay.

14. Oto ia w ubostwie moim nagotowałem nakłady na dóm Pański, złota talentów sto tyśięcy, a śrébra tyśiąc tyśięcy talentów: a miedźi y żelaza wagi niémasz, bo wielkość przechodźi liczbę: drzewa y kamienia przygotowałem, na wszytkie nakłady.

15. Masz téż rzemieślników barzo wiele kamienników, y murarzów, y rzemieślników około drzewa y wszelkich rzemiosł do czynienia dźieła barzo rostropnych,

16. Ze złota, ze śrébra, y z miedźi, y z żelaza, którému niémasz liczby. A tak wstań, a czyń, a będźie Pan z tobą.

17. Przykazał téż Dawid wszytkim książętam Izraelskim, aby pomagali Salomonowi synowi iego mówiąc:

18. Widźićie iż Pan Bóg wasz iest z wami, y dał wam odpoczynek w około, y dał wszytkie nieprzyiaćioły wasze w ręce wasze, y poddana iest źiemia przed Panem y przed ludem iego.

19. Podayćiesz tedy serca wasze y dusze wasze, abyśćie szukali Pana Boga waszego: a wstańćie y buduyćie Świątnicę Panu Bogu, aby wnieśiona była skrzynia przymierza Pańskiego, y naczynia Panu poświęcone, do domu, który się buduie imieniowi Pańskiemu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dawid stary naznaczywszy Królem Salomona, policzonym Lewitom urzędy rozdaie, Moyżeszowi synowie Lewitom przyliczeni.

1. DAwid tedy stary y pełen dni, postanowił Królem Salomona syna swego nad Izraelem.

2.

2. Y zgromadźił wszytkie kśiążęta Izraelskie, y kapłany y Lewity.

3. Y policzono Lewity od trzydźieśći lat y wyższéy: y nalazło się ich trzydźieśći y ośm tyśięcy mężów.

4. Z tych wybrano y rozłożono na posługę domu Pańskiego dwadźieśćia y cztéry tyśiące. A przełożonych y sędźiów sześć tyśięcy.

5. A odźwiérnych cztérzy tyśiące: y także wiele muzyków graiących Panu na instrumenćiech które był nasprawiał ku graniu.

6. Y rozdźielił ie Dawid na odmiany synów Lewi, to iest, Gerson, y Kaath, y Merari.

7. Synowie Gerson: Leedan, y Semei.

8. Synowie Leedan: przednieyszy Jahiel, y Zethan, y Joel, trzéy.

9. Synowie Semei: Salomith, y Hosiel, y Aran, trzéy. Ci przednieyszy familiy Leedan.

10. A synowie Semeiowi: Leheth, y Ziza, y Jaus, y Baria: ći synowie Semei cztérzéy.

11. Y był Leheth piérwszy, Ziza wtóry: lecz Jaus y Baria nie mieli wiele synów, y przetóż w iednéy familiiéy y w iednym domu byli policzeni.

12. Synowie Kaath, Amram, y Isahar, Hebron, y Oziel, cztérzéy.

13. Synowie Amram: Aaron y Moyżesz. Y odłączony iest Aaron aby służył w świętym świętych, sam y synowie iego na wieki, a żeby palił kadzenie Panu, według obyczaiu swego, a błogosławił imieniowi iego na wieki.

14. Moyżesza téż męża Bożego synowie policzeni są w pokoleniu Lewi.

15. Synowie Moyżeszowi: Gersom, y Eliezer. *Exod. 2. 22. y 18. 3.*

16. Synowie Gersom: Subuel piérwszy.

17. A synowie Eliezerowi byli: Rohobia piérwszy: y nie miał Eliezer innych synów. Ale synowie Rohobia rozmnożyli się wielce.

18. Synowie Isaar: Salomith piérwszy.

19. Synowie Hebron: Jeriaw piérwszy, Amariasz wtóry, Jahaziel trzeći, Jekmaam czwarty.

20. Synowie Oziel: Micha piérwszy, Jesia wtóry.

21. Synowie Merari: Moholi, y Musy. Synowie Moholi: Eleazar, y Cis.

22. A umarł Eleazar, y nie miał synów, ale córki: y poięli ie synowie Cis braćia ich.

23. Synowie Musi: Moholi, y Eder, y Jerimoth, trzéy.

24. Ci synowie Lewi w rodach y domiech swych, kśiążęta naprzemiany, y liczby głów każdego z osobna, którzy odprawowali roboty służby domu Pańskiego ode dwudźiestu lat, y wyższéy.

25. Mówił bowiem Dawid: Dał Pan Bóg odpoczynienie Izraelowi ludu swemu, y mieszkanie w Jeruzalem aż na wieki.

26. A nie będźie urząd Lewitów żeby więcéy nośili przybytek, y wszytko naczynie iego, ku posługowaniu.

27. Według roskazania téż Dawidowego pośledniego będźie brana liczba synów Lewi, ode dwudźiestu lat y wyższéy.

28. Y będą pod ręką synów Aaronowych na posługę domu Pańskiego, w śieniach y w gmachach, y na mieyscu oczyśćiania, y w świątnicy, y we wszytkich robotach służby kośćioła Pańskiego.

29. A kapłani nad chlebem pokładnym, y nad obiatą z białéy mąki, y około kreplów przaśnych,

y

y około panewek, y około pieczenia, y nad wszelką wagą y miarą.

30. A Lewitowie żeby stali rano ku wyznawaniu y śpiéwaniu Panu: także téż ku wieczorowi:

31. Tak przy ofiarowaniu całopalenia Pańskiego, iako y w Soboty, y nowie księżyców, y w insze uroczyste święta, według liczby y Cęremoniy każdéy rzeczy ustawicznié przed Panem.

32. A żeby strzegli zachowania przybytku przymierza, y obyczaiu świątnice, y zachowania synów Aaronowych braćiéy swéy, aby służyli w domu Pańskim.

ROZDZIAŁ XXIV.

Na cztéry dwadźieśćia losów podźieleni synowie Aaronowi, y insze familie Lewitów od Dawida.

1. A Synowie Aaronowi tym sposobem rozdźieleni byli. Synowie Aaronowi: Nadab y Abiu, y Eleazar, y Ithamar.

2. A Nadab y Abiu umarli przed oycem swym bez potomstwa: y odprawował kapłański urząd Eleazar, y Ithamar. *Levit. 10. 2. Num. 3. 4.*

3. Y podźielił ie Dawid, to iest Sadoka z synów Eleazarowych, y Ahimelecha z synów Ithamarowych, według przemian ich, y posługi.

4. Y nalazło się daleko więcéy synów Eleazarowych w mężach czelnieyszych, niźli synów Ithamarowych. Y rozdźielił im, to iest synóm Eleazarowym, książąt wedle domów szesnaśćie: a synóm Ithamarowym wedle familiy y domów ich ośm.

5. Y podźielił obie familie między sobą losami: bo były książęta świątnice, y książęta Boży, tak z synów Eleazarowych, iako y z synów Ithamarowych.

6. Y rozpisał ie Semeias syn Nathanaelów pisarz Lewit przed Królem y książęty, y Sadokiem kapłanem, y Ahimelechem synem Abiatharowym, książęty téż domów kapłańskich y Lewitskich: ieden dóm który był nad innémi, Eleazarowi, a drugi dóm który miał inne pod sobą, Ithamarowi.

7. Y wyszedł los piérwszy Joiarib, wtóry Jedei,

8. Trzeći Harim, czwarty Seorim,

9. Piąty Melchia, szósty Maiman,

10. Siódmy Akkos, ósmy Abia,

11. Dźiewiąty Jesua, dźieśiąty Sechenia,

12. Iedenasty Eliasib, dwunasty Jaoim,

13. Trzynasty Hoppha, cztérnasty Isbaab,

14. Piętnasty Belga, szesnasty Emmer,

15. Siedmnasty Hezir, ośmnasty Aphses,

16. Dźiewiętnasty Pheteia, dwudźiesty Hezechiel,

17. Dwudźiesty piérwszy Jachin, dwudźiesty wtóry Gamul,

18. Dwudźiesty trzeći Dalaiau, dwudźiesty czwarty Maaziau.

19. Te przemiany ich, według służby ich, aby wchodźili do domu Pańskiego, y według obyczaiu swego, pod ręką Aarona oyca ich, iako był roskazał Pan Bóg Izraelów.

20. A z synów Lewi którzy byli pozostali, z synów Amram był Subael: a z synów Subael, Jehedeia.

21. Z synów zaś Rohobasza przednieyszy Jesiasz.

22. A Isaarów syn Salemoth, a a syn Salemothów Jahath:

23.

23. A syn iego Jeriau piérwszy, Amariasz wtóry, Jahaziel trzeći, Jekmaan czwarty.

24. Syn Oziel, Micha syn Micha Samir.

25. Brat Micha: Jesia: a syn Jesiaszów: Zachariasz,

26. Synowie Merari: Moholi y Musy. Syn Oziau: Benno.

27. Syn téż Merari: Oziau, y Soam, y Zachur, y Hebri.

28. A syn Moholi: Eleazar, który nie miał synów.

29. A syn Cis: Jerameel.

30. Synowie Musi: Moholi, Eder, y Jerimoth. Ci synowie Lewi według domów familiy ich.

31. Y ći téż puśćili losy naprzećiw bratóm swym synóm Aaronowym przed Dawidem Królem, y Sadokiem y Ahimelechem, y kśiążęty domów kapłańskich y Lewitckich, tak więtszy iako y mnieyszy, wszytkie los równie dźielił.

ROZDZIAŁ XXV.

Rozdźielił Dawid z synów Asaphowych, Hemanowych, y Idithun, Kantory, Organisty na cztéry dwadźieśćia familiéy y losów.

1. DAwid tedy y urzędnicy woienni odłączyli na posługowanie syny Asaph y Heman y Idithun: którzyby prorokowali, na cytrach y na arfach y na cymbalech, według liczby swoiéy poruczonemu sobie urzędowi służąc.

2. Z synów Asaph: Zachur, y Jozeph y Nathania, y Asarela synowie Asaph pod ręką Asaph prorokuiącego przy Królu.

3. A Idithun: synowie Idithun Godoliasz, Sori, Jeseiasz, y Hasabiasz, y Mathathiasz, sześć pod ręką oyca ich Idithun, który na cytrze prorokował nad wyznaiącymi y chwalącymi Pana.

4. Heman téż: synowie Heman, Bokciau, Mathaniau, Oziel, Subuel, y Jerimoth, Hananiasz, Hanani, Eliatha, Geddelthi y Romemthiezer, y Jesbakaza, Mellothi, Othir, Mahazioth,

5. Ci wszyscy synowie Heman Widzącego królewskiego w rzeczach Bożych, aby wywyższał róg y dał Bóg Hemanowi synów cztérnaśćie y trzy córki.

6. Wszyscy pod ręką oyca ich rozdźieleni byli ku śpiéwaniu w kośćiele Pańskim, na cymbalech, y na arfach, y na cytrach ku posługam domu Pańskiego przy Królu: to iest, Asaph, y Idithun, y Heman.

7. A było ich pocztu z bracią ich, którzy uczyli pieśni Pańskiéy, wszyscy mistrzowie, dwieśćie ośmdźieśiąt y ośm.

8. Y miotali losy na przemiany swoie, za równo tak więtszy iako y mnieyszy, uczony równo y nie uczony.

9. Y wyszedł piérwszy los Jozeph, który był od Asapha. Wtóry Godoliaszowi, y synóm iego, y braćiéy iego dwunaśćie.

10. Trzeći Zachur, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

11. Czwarty Isari, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

12. Piąty Nataniaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

13. Szósty Bokciau, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

14. Siódmy Izraela, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

15. Osmy Jeseiaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

16. Dźiewiąty Mathaniaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

17. Dźieśiąty Semeiaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

18. Iedenasty Azareel, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

19. Dwunasty Asabiaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

20. Trzećinasty Subael, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

21. Cztérnasty Mathathiaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

22. Piętnasty Jerimoth, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

23. Szesnasty Hananiaszowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

24. Siedmnasty Jesbakazowi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

25. Ośmnasty Hanania, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

26. Dźiewiętnasty Mellothi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

27. Dwudźiesty Eliatha, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

28. Dwudźiesty y piérwszy, Othir, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

29. Dwudźiesty y wtóry Geddelthi, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

30. Dwudźiesty y trzeći Mahazioth, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

31. Dwudźiesty y czwarty Romemthiezer, synóm y braćiéy iego dwunaśćie.

ROZDZIAŁ XXVI.

Rozdźiał wrotnych losem, którzy maią których drzwi patrzyć, z któréy strony, którzy skarbu, y naczynia poświęconego przystrzeyać.

1. A Rozdźiały wrotnych: Z Koritów Meselimia, syn Kore, z synów Asaph.

2. Synowie Meselimiasza: Zachariasz piérworodny, Jadihel wtóry, Zabadiasz trzeći, Jathanael czwarty.

3. Elam piąty, Johanan szósty, Elioenay śiódmy.

4. A synowie Obededom: Semeias piérworodny, Jozabad wtóry, Joaha trzeći, Zachar czwarty, Nathanael piąty,

5. Ammiel szósty, Issachar śiódmy, Phollathy ósmy: bo mu Pan błogosławił.

6. A Semei synowi iego narodźili się synowie przełożeni domów swych: bo byli mężowie barzo mocni.

7. Synowie tedy Semeiasza: Othni, y Raphael, y Obed, Elzabad, braćia iego mężowie barzo mocni: Eliu téż y Samachiasz.

8. Ci wszyscy z synów Obededom: sami, y synowie, y braćia ich barzo mocni ku posługowaniu, sześćdźieśiąt y dwa z Obededom.

9. A synowie Meselemiasza y braćia ich barzo duży, ośmnaśćie.

10. A od Hosa, to iest z synów Merari: Semri czelnieyszy (bo nie miał piérworodnego, a przeto uczynił go oćiec iego przednieyszym.)

11. Helkiasz wtóry, Tabeliasz trzeći, Zachariasz czwarty. Ci wszyscy synowie y braćia Hose, trzynaśćie.

12. Ci są rozdźieleni na odźwiérne, aby zawsze przełożeni nad strażą, iako y braćia ich służyli w domu Pańskim.

13. Puszczono tedy losy za równo, y małym y wielkim, według domów ich do każdéy bramy.

14. Padł tedy los wschodni Selemiaszowi. A Zachariaszowi synowi iego, mężowi barzo mądrému y uczonému, losem się dostała północna strona.

15. Obededomowi lepak y synóm iego, na południe, na któréy stronie domu była rada starszych.

16. Sephim y Hosa na zachód, po-

podle bramy która wiedźie ku drodze wstępowania:

17. Straż przećiw strażéy. A na wschód Lewitów sześć: a na północy cztérzéy na dźień: na południe także cztérzéy na dźień: gdźie była rada, dwa a dwa.

18. W komorach téż odźwiérnych na zachód słońca cztérzéy na drodze, a po dwu w komorach.

19. Teć są rozdźiały odźwiérnych synów Kore y Merari.

20. A Achias był nad skarbami domu Bożego, y naczyniem świętych.

21. Synowie Ledan syna Gersonni: z Ledana przednieyszy domów, Ledan y Gersonni, Jehieli.

22. Synowie Jehieli: Zathan y Joel braćia iego nad skarby domu Pańskiego.

23. Z Amramitów y z Isaaritów, y z Hebronitów y z Oziehelitów.

24. A Subael syn Gersom, syna Moyżeszowego przełożonym nad skarby.

25. Braćia téż iego Eleezer, którego syn Rahabia, a tego syn Isaiasz, y tego syn Joram, tego téż syn Zechri, y tego syn Selemith.

26. Ten Selemith y braćia iego nad skarby świętych, które poświęćił Król Dawid, y xiążęta domów, y tyśiącznicy, y setnicy, y hetmani woyska

27. Z woien y z korzyśći bitew, które byli poświęćili na poprawę, y sprzęt kośćioła Pańskiego.

28. A to wszytko poświęćił Samuel widzący, y Saul syn Cis, y Abner syn Ner, y Joab syn Sarwiiéy: wszyscy którzy ie byli poświęćili przez rękę Selemitha y braćiéy iego.

29. A nad Isaaritami był przełożony Choneniasz y synowie iego ku sprawam znadworza nad Izraelem, aby ie nauczali y sądźili.

30. Z Hebronitów lepak Hasabias y braćia iego mężowie barzo mocni, tyśiąc y śiedmset przełożeni byli nad Izraelem za Jordanem na zachód słońca we wszytkich sprawach Pańskich, y ku posłudze królewskiéy.

31. A Hebronitów przednieyszy był Jeria według domów y rodźin ich.

32. Cztérdźiestego roku Królestwa Dawidowego policzono ie, y naleźiono mężów barzo mocnych w Jazer Galaad,

33. Braćiéy téż iego lat duższych, dwa tyśiąca y śiedmset przełożonych domów. Y postawił ie Dawid Król nad Rubenitczyki y Gadczyki, y nad połowicą pokolenia Manasse ku wszelkiéy posłudze Bożéy y królewskiéy.

ROZDZIAŁ XXVII.

Urzędniki królewskie opisuie, kto nad czym był przełożonym, także y radę iego.

1. A Synowie Izraelowi według liczby ich, przednieyszy z domów tyśiącznicy y setnicy y przełożeni, którzy służyli Królowi według hufów swoich, wchodzący y wychodzący na każdy mieśiąc przez rok, każdy z nich przełożon był nad cztéry y dwadźieśćia tyśięcy.

2. Nad piérwszym hufem piérwszego mieśiąca przełożony był Jesboam syn Zabdiel, a pod nim dwadźieśćia y cztéry tysiące.

3. Z synów Phares hetman wszytkich hetmanów w woysku mieśiąca piérwszego.

4. Wtórego mieśiąca trzymał huf Dudia Ahohitczyk, a po nim drugi imieniem Macelloth, który rzą-

rządźił część woyska dwudźiestu y cztérech tyśięcy.

5. Hetman téż trzećiego hufu mieśiąca trzećiego, był Banaias syn Joiady kapłana: a w dźiale iego dwadźieśćia cztéry tyśiące.

6. Tenći iest Banaias namocnieyszy między trzydźiestą, y nad trzydźiestą, a nad hufem iego był przełożony Amizabad syn iego.

7. Czwarty, mieśiąca czwartego, Azahel brat Joabów, y Zabadiasz syn iego po nim: a w hufie iego dwadźieśćia cztéry tyśiące.

8. Piąty, mieśiąca piątego, hetman Samaoth Jezeritczyk: a w hufie iego dwadźiesćia cztéry tyśiące.

9. Szósty, mieśiąca szóstego, Hira syn Accis Thekuitczyk, a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

10. Siódmy, mieśiąca śiódmego, Helles Phallonitczyk z synów Ephraim: a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

11. Ósmy, mieśiąca ósmego, Sobochay Husathczyk z rodu Zarahi: a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

12. Dźiewiąty, mieśiąca dźiewiątego, Abiezer Anathothczyk z synów Jemini: a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

13. Dźieśiąty, mieśiąca dźieśiątego, Maray y ten Netophatczyk z rodu Zarai: a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

14. Iedenasty, miesiąca iedenastego, Banaias Pharatończyk z synów Ephraim: a w hufie iego dwadźieśćia cztéry tyśiące.

15. Dwunasty, mieśiąca dwunastego, Holday Netophatczyk, z rodu Gothoniel: a w hufie iego cztéry dwadźieśćia tyśięcy.

16. A nad pokoleńmi Izraelowémi przełożeni byli: na Rubenity, kśiążę Eliezer syn Zechri: nad Simeonity, kśiążę Saphatias syn Maacha.

17. Nad Lewitami, Hasabias syn Kamuel: nad Aaronitami, Sadok:

18. Nad Judą, Eliu brat Dawidów, nad Issachar, Amri syn Michael:

19. Nad Zabulonitami, Jesmaias syn Abdiaszów: nad Nephtalitami, Jerimoth syn Oziel:

20. Nad syny Ephraim, Ozee syn Ozaziu: nad połowicą pokolenia Manasse, Joel syn Phadaiasza:

21. A nad połowicą pokolenia Manasse w Galaad, Jaddo syn Zachariaszów: a nad Beniaminowym, Iasiel syn Abnerów.

22. A nad Dan, Ezrihel syn Jeroham: Ci kśiążęta synów Izraelowych.

23. A niechćiał Dawid liczyć ich ode dwudźiestu lat niżéy, iż był rzékł Pan, że miał rozmnożyć Izraela iako gwiazdy niebieskie.

24. Joab syn Sarwiiéy począł był liczyć, y niedokonał: że dla tego przypadł był gniéw Boży na Izraela, a przetóż nie w wiedźiono liczby tych które było popisano, w Kroniki Dawida Króla.

25. Nad skarby zaś królewskimi był Azmoth syn Adielów: a nad témi skarby, które były w mieśćiech y we wśiach, y w zamkach, był Jonathan syn Oziów.

26. A nad robotami wieyskimi, y nad oraczmi którzy sprawowali źiemię, był urzędnikiem Ezri syn Chelub:

27. Y nad sprawcami winnic, Semeias Romathczyk: a nad piwnicami wina, Zabdias Aphonitczyk.

28. Bo nad oliwnicami y nad figami, które po polu były, Balanan

nan Gederczyk: a nad komorami oliwy, Joas.

29. A nad bydłem które paśione w Saron, przełożonym był Setray Sarończyk, a nad woły po dolinach, Saphath syn Adli.

30. Nad wielbłądy lepak, Ubil Ismahelczyk: a nad osłami, Jadias Moronathczyk.

31. Nad owcami też Jaziz Agarczyk. Ci wszyscy byli urzędnicy nad maiętnośćią Króla Dawida.

32. A Jonathan lepak striy Dawidów, radnym panem, mąż mądry y uczony: ten y Jahiel syn Hachamoni byli z synmi królewskimi.

33. Achitophel też radny pan królewski, y Chusai Arachitczyk przyiaćiel królewski.

34. Po Achitophelu był Joiada syn Banaiów, y Abiathar. A hetmanem woyska królewskiego był Joab.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Dawid upomina lud y Salomona syna swego, y dał mu wizerunek kośćioła Pańskiego, y naczynia wszytkiego, y wagę złota y śrebra na spisku, na rozmaite potrzeby tego kośćioła.

1. ZWołał tedy Dawid wszytkie kśiążęta Izraelskie, przełożone nad pokoleńmi, y przełożone nad hufami, którzy służyli Królowi: tyśiączniki też y setniki, y przełożone nad maiętnośćią y nad ośiadłośćią królewską, y syny swe z rzezańcami, y możne y co mężnieysze wszytkie w woysku, do Jeruzalem.

2. A wstawszy Król, y stanąwszy rzekł: Posłuchayćie mię braćia moi, a ludu mój: Myśliłem abym zbudował dóm, w którymby odpoczywała skrzynia przymierza Pańskiego, y podnożek Boga naszego: y zgotowałem wszytko na budowanie.

3. Ale mi Bóg rzekł: Nie będźiesz budował domu imieniowi memu, przeto iżeś mąż waleczny, y rozléwałeś krew. *3. Król. 8. 19.*

4. Ale mię obrał Pan Bóg Izraelów ze wszytkiego domu oyca mego, abych był Królem nad Izraelem na wieki: bo z pokolenia Judowego obrał kśiążęta: a z domu Judowego, dóm oyca mego: a z synów oyca mego podobało mu się aby mię obrał Królem nade wszytkim Izraelem.

5. Ale y z synów moich (bo mi dał Pan wiele synów) obrał Salomona syna mego aby śiedźiał na stolicy królestwa Pańskiego nad Izraelem, *Mądr. 9. 7.*

6. Y rzekł mi: Salomon syn twóy zbuduie dóm móy, y śieni moie: bom tego sobie obrał za syna a ia mu będę za oyca.

7. Y umocnię królestwo iego aż na wieki, ieśli będźie trwał w pełnieniu przykazania mego y sądów moich, tak iako y dźiś.

8. Teraz tedy przede wszytkim zgromadzeniem Izraelskim, gdźie słyszy Bóg nasz, strzeżćie, a szukayćie wszytkich przykazań Pana Boga naszego, abyśćie pośiedli źiemię dobrą, y zostawili ią po sobie synóm waszym aż na wieki.

9. A ty Salomonie synu móy, znay Boga oyca twego, a służ mu sercem doskonałym, y umysłem dobrowolnym: bo wszelakie serca przegląda Pan, y wszytkie myśli serc rozumie. Ieśli go szukać będźiesz, naydźiesz: ale ieśli go opuśćisz, odrzući ćię na wieki. *Psal. 71. 10.*

10. Teraz tedy, ponieważ ćię obrał Pan abyś zbudował dóm Świą-

Świątnice, zmacniay się, a wykonay.

11. A Dawid dał Salomonowi synowi swemu opisanie przyśionka, y kośćioła, y komor, y sale, y pokoiów wnętrznych, y domu ubłagalnice.

12. Y nad to, wszytkich które był umyślił, śieni, y gmachów w około, na skarby domu Pańskiego, y na skarby świętych,

13. Y na rozdźiały kapłanów y Lewitów, na wszytkie dźieła domu Pańskiego, y na wszytkie naczynia służby kośćioła Pańskiego.

14. Złota pod wagą na każde naczynie do służby. Śrébra téż wagę według rozmaitośći naczynia y robot.

15. Ale y na lichtarze złote y na lampy ich, złoto według miary każdego lichtarza y lamp. Także y na lichtarze śrébrne y na lampy ich, według rozmaitéy miary wagę śrébra oddał.

16. Dał téż złota na stoły wykładania chleba, według różnośći stołów: także téż śrébro na drugie stoły śrébrne.

17. Na widełki téż y czasze y kadźidlnice ze złota szczérego, y na lewki złoto według miary wagę podźielił na lewka y lewka. Także téż y na lwy śrébrne różną wagę śrébra oddźielił.

18. A na ołtarz na którym palą kadźidło dał szczére złoto: aby z niego uczyniono podobieństwo wozu Cherubów rośćiągaiących skrzydła, y zasłaniaiących skrzynię przymierza Pańskiego.

19. Wszytko to prawi, przyszło spisano ręką Pańską do mnie, abych wyrozumiał wszytkę robotę wizerunku.

20. Rzékł téż Dawid Salomonowi synowi swemu: Czyń mężnie, a zmacniay się, y dźiałay: niebóy się, y nie lękay się: bo Pan Bóg móy z tobą będźie, y nie opuśći ćię, ani ostawi, aż dokonasz wszytkiéy roboty służby domu Pańskiego.

21. Oto rozdźiały kapłanów y Lewitów do wszelkiéy służby domu Pańskiego stoią przy tobie, y gotowi są, y umieią tak kśiążęta iako lud czynić wszytkie przykazania twoie.

ROZDZIAŁ XXIX.

Co za nadanie uczynił Dawid na kośćiół Boży, y kśiążęta, Modlitwa Dawidowa y Ofiary. Salomona pomazano na królestwo, a Dawid umarł.

1. Y Mówił Król Dawid do wszytkiego zgromadzenia: Salomona syna mego iedynego Bóg obrał, iescze dźiećięćiem y młodźiuchnym: bo iest wielkie dźieło: nie człowiekowi bowiem gotuie się mieszkanie, ale Bogu.

2. A iam ze wszytkich śił moich nagotował nakłady na dóm Boga mego. Złoto na naczynie złote, a śrébro na śrébrne, miedź na miedźiane, żelazo na żelazne, drzewo na drzewiane, y kamienie onychiny, y iakoby alabastrowe, y rozmaitych maśći, y wszelaki kamień drogi, y białego marmuru dostatek wielki:

3. A nad to, com ofiarował do domu Boga mego z zdobyczy moiéy, złoto y śrébro dałem na kośćiół Boga mego, oprócz tego com nagotował na dóm święty.

4. Trzy tyśiące talentów złota, ze złota Ophir: a śiedm tyśięcy talentów śrébra naczystszego na pozłocenie śćian kośćielnych.

5. Y gdźiekolwiek złota iest potrzec-

trzeba, ze złota, a gdźiekolwiek śrébra potrzeba, ze śrébra, niech się roboty odprawuią przez ręce rzemieślników: a ieśli kto dobrowolnie co ofiaruie, niechay dźiś napełni rękę swoię, y ofiaruie co chce Panu.

6. Obiecały tedy książęta domów, y przedni pokoleni Izraelskich, y tyśiącznicy, y setnicy, y przełożeni maiętnośći królewskich.

7. Y dali na robotę domu Bożego złota talentów pięć tyśięcy, y dźieśięć tyśięcy czérwonych złotych: śrébra talentów dźieśięć tyśięcy, a miedźi talentów ośmnaśćie tyśięcy, y żelaza talentów sto tyśięcy.

8. Y u kogokolwiek się nalazło kamienie, dali do skarbu domu Pańskiego, przez ręce Jahiela Gersończyka.

9. Y weselił się lud, gdy śluby dobrowolnie ślubowali: bo całym sercem ofiarowali ie Panu: ale y Król Dawid weselił się weselem wielkim.

10. Y błogosławił Panu przede wszytkim zebraniem, y mówił: Błogosławionyś iest Panie Boże Izraela oyca naszego od wieku do wieku.

11. Twoia iest Panie wielmożność, y moc, y sława, y zwyćięstwo: y tobie chwała: bo wszytko co iest na niebie y na źiemi, twoie iest: twoie Panie królestwo, y tyś iest nade wszytkiémi książęty.

12. Twoie są bogactwa, y twoia iest sława: ty panuiesz nad wszytkiemi, w ręce twoiéy moc y możność: w ręce twoiéy wielkość, y roskazowanie wszytkich.

13. Teraz tedy Boże nasz wyznawamy tobie, y chwalimy imię twoie sławne.

14. Cóżem ia, y co iest lud móy, żebyśmyć mogli to wszytko obiecować? twoie iest wszytko: a cośmy z ręki twéy wźięli, daliśmy tobie.

15. Bośmy gośćie przed tobą y przychodniowie, iako y wszyscy oycowie naszy. Dni nasze iako ćień na źiemi, a niémasz żadnego przedłużenia.

16. Panie Boże nasz, wszytek ten dostatek któryśmy zgotowali na budowanie domu imieniowi twemu świętemu, iest z ręki twoiéy, y twoie iest wszytko.

17. Wiém Boże móy, że serca doświadczasz, y szczérość miłuiesz: przetóż y ia w szczérośći serca mego ochotniem ofiarował to wszytko: y twóy lud który się tu nalazł, widźiałem z wielkim weselem ofiaruiący tobie dary.

18. Panie Boże Abrahama, y Izaaka, y Izraela oyców naszych, zachowayże na wieki tę wolą serca ich, a niech zawżdy ta ich myśl trwa ku czći twoiéy.

19. Salomonowi téż synowi memu day serce doskonałe, aby strzégł przykazania twego, świadectw twych y Ceremoniy twoich, y czynił wszytko, y zbudował dóm, na którym nakłady zgotował.

20. Y przykazał Dawid wszytkiemu zgromadzeniu: Błogosławćie Panu Bogu naszemu: y błogosławiło wszytko zgromadzenie Panu Bogu oyców swych: y nachylili się, y pokłonili się Bogu, a potym Królowi.

21. Y ofiarowali ofiary Panu: a całopalenia ofiarowali nazaiutrz, byków tyśiąc, baranów tyśiąc, iagniąt tyśiąc, z mokrémi ofiarami ich y ze wszytkim obrzędem hoynie na wszytkiego Izraela.

22. Y iedli y pili przed Panem onego dnia z wielkim weselem. Y pomazali po wtóre Salomona syna Dawidowego. A pomazali go

Pa-

Panu aby był kśiążęćiem, a Sadoka nawyższym kapłanem. 3. *Król. 1. 34.*
23. Y śiadł Salomon na stolicy Pańskiéy za Króla miasto Dawida oyca swego, y podobał się wszytkim: y był mu posłuszny wszytek Izrael.
24. Lecz y wszytkie kśiążęta y możni, y wszyscy synowie Króla Dawida dali rękę, y poddani byli Salomonowi Królowi.
25. Uwielmożył tedy Pan Salomona nadewszytkim Izraelem: y dał mu sławę królestwa iakiéy żaden nie miał przed nim Król Izraelski.
26. A tak Dawid syn Izaiego królował nade wszytkim Izraelem.
27. A dni których królował nad Izraelem było cztérdźieśći lat: w Hebronie królował śiemd lat: a w Jeruzalem trzydźieśći y trzy lata. 3. *Król. 2. 11.*
28. Y umarł w starośći dobréy pełny dni, y bogactw, y sławy. Y królował Salomon syn iego miasto niego.
29. A dźieie Dawida Króla piérwsze y ostateczne napisane są w kśięgach Samuela widzącego, y w kśięgach Nathana proroka, y w kśięgach Gada widzącego:
30. Y wszytkiego królowania iego y męstwa, y czasów które przeszły za niego, tak w Izraelu, iako y we wszech Królestwach źiemskich.

KSIĘGI
WTÓRE
PARALIPOMENON.
PO ŻYDOWSKU,
דברי הימים ב. DIBRE HAIAMIM.

ROZDZIAŁ I.

Salomon ofiaruie tyśiąc ofiar w Gabaon, Pan się mu tam ukazał w nocy: dał mu o co żądał, to iest mądrość, przydawszy bogactwa y sławę, potym wozy y iezdne zbiéra.

1. ZMocnił się tedy Salomon syn Dawidów w królestwie swym: a Pan Bóg iego był z nim, y uwielbił go wysoce. 3. *Król. 33. 1.*
2. Y przykazał Salomon wszytkiemu Izraelowi, tyśiącznikóm y setnikóm, y wodzóm, y sędźióm wszytkiego Izraela, y przełożonym domów:
3. Y szedł ze wszytkim zgromadzeniem na wyżynę Gabaon, gdźie był przybytek przymierza Bo-

Bożego, który sprawił Moyżesz sługa Boży na pusczy.

4. A skrzynię Bożą przywiódł był Dawid z Kariathiarim na mieysce, które iéy był zgotował, y gdźie iéy był rozbił namiot, to iest w Jeruzalem.

5. Ołtarz téż miedźiany który był urobił Beseleel syn Ur, syna Hur, był tam przed przybytkiem Pańskim: którego téż szukał Salomon y wszytko zgromadzenie. *Exod. 38. 1. y 2.*

6. Y przystąpił Salomon do ołtarza miedźianego przed przybytkiem przymierza Pańskiego, y ofiarował na nim tyśiąc ofiar.

7. A oto téyże nocy ukazał się mu Bóg, mówiąc: Żąday czego chcesz abych ći dał.

8. Y rzékł Salomon do Boga: Tyś okazał nad Dawidem oycem moim miłośierdźie wielkie: y postanowiłeś mię Królem miasto niego.

9. Teraz tedy Panie Boże niech się wypełni słowo twoie, któreś obiecał Dawidowi oycu memu: boś ty mnie uczynił Królem nad ludem twoim wielkim, który iest tak nie przeliczony iako proch źiemie.

10. Day mi mądrość y umieiętność, żebym wchodźił y wychodźił przed ludem twoim: bo któż może ten twóy lud, który tak wielki iest, przystoynie sądźić?

11. Y rzékł Bóg do Salomona: że się to więcéy sercu twemu podobało, a nie prośiłeś bogactw, y maiętnośći, y sławy, ani dusz tych którzy ćię nienawidźieli, ale ani o wiele dni żywota: aleś prośił mądrośći y umieiętnośći, abyś mógł sądźić lud móy nad którymem ćię postanowił Królem:

12. Mądrość y umieiętność dana iest tobie: a bogactwa y maiętność y sławę damći tak, iż żaden z Królów ani przed tobą, ani po tobie będźie podobien tobie.

13. A tak się wróćił Salomon z wyżyny Gabaon do Jeruzalem przed przybytek przymierza, y królował nad Izraelem.

14. Y zebrał sobie wozy y iezdne, y miał tyśiąc y cztérzysta wozów, y dwanaśćie tyśięcy iezdnych: y kazał im mieszkać w miastach poczwórnych wozów, a z Królem w Jeruzalem. *3. Król. 10. 26.*

15. Y dodawał Król śrébra y złota w Jeruzalem iako kamieni, a cedrów iako Sikomorów, których barzo śiła po polach rośćie.

16. Przywodzono mu téż koni z Egyptu, y z Koi, od kupców królewskich, który zaieżdżali y kupowali, za pieniądze.

17. Cztéry wożniki za sześćset śrébrników, a konia za sto pięćdźieśiąt: także téż ze wszytkich królestw Hetheyskich, y od Królów Syriyskich kupowano.

ROZDZIAŁ II.

Zmowa między Salomonem y Hirą Królmi o robotniki, y o potrzeby na budowanie kośćioła, y dworu królewskiego.

1. Y Umyślił Salomon budować dóm Imieniowi Pańskiemu, a sobie pałac.

2. Y naliczył śiedmdźieśiąt tyśięcy mężów co na ramionach nośili, a ośmdźieśiąt tyśięcy tych co kamienie w górach łamali, y przystawów ich trzy tyśiące sześćset.

3. Posłał téż do Hirama Króla Tyrskiego, mówiąc: Iakoś czynił z Dawidem oycem moim, y posłałeś mu drzewo cedrowe aby zbudo-

dował sobie dóm w którym y mieszkał: 3. *Król.* 5. 2.

4. Tak też uczyń ze mną, abym zbudował dóm imieniowi Pana Boga mego, abych ji poświęćił na zapalenie przed nim y kadzenie wonnych rzeczy, y na wykładanie ustawiczne chleba, y na ofiary całopalone rano y w wieczór, w Soboty też y na nowie mieśiąców, y w święta uroczyste Pana Boga naszego na wieki, które są przykazane Izraelowi.

5. Bo dóm który chcę budować, wielki iest: abowiem wielki iest Bóg nasz nade wszytkie Bogi.

6. Któż tedy będźie mógł przemóc żeby mu dóm godny zbudował? ieśliż go niebo, y niebiosa nad niebiosy ogarnąć nie mogą: cóżem ia iest, żebych mu mógł dóm zbudować? ale tylko na to, aby przed nim było palone kadzenie.

7. A tak poszli mi człowieka umieiętnego, któryby umiał robić złotem y ze śrébrem, miedźią, y y z żelazem, szarłatem, karmazynem, y hyacynthem, y któryby umiał ryć rzezania, z témi rzemieślniki, które mam przy sobie w Żydowskiéy źiemi y w Jeruzalem, które Dawid oćiec móy nagotował.

8. Ale y drzewa cedrowego pośli mi, y iałowcowego y sosnowego z Libanu: bowiem iż słudzy twoi umieią wyrębować drzewa z Libanu, a słudzy moi będą z sługami twemi,

9. Aby mi co nawięcéy drzewa wygotowali. Bo dóm który chcę budować barzo wielki iest, y sławny.

10. Nad to robotnikóm którzy będą drzewo wyćinać, sługom twoim, dam na strawę dwadźieśćia tyśięcy korcy pszenice, y korcy ięczmienia tylesz, y dwadźieśćia tyśięcy wiader wina, dwadźieśćia też tyśięcy miar oliwy.

11. Y rzékł Hiram Król Tyrski przez list który posłał do Salomona: Iż Pan lud swóy umiłował, przeto uczynił abyś ty nad nim królował.

12. Y przydał, mówiąc: Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, który stworzył niebo y źiemię, który dał Dawidowi syna mądrego y umieiętnego, y zmyślnego, y rostropnego, aby zbudował dóm Panu y sobie pałac.

13. Posłałemći tedy męża rostropnego y dobrze umieiętnego, Hirama oyca mego,

14. Syna niewiasty z córek Dan, którego oćiec był Tyriyczyk, który umié robić złotem, śrébrem, miedźią y żelazem, y marmurem, y drzewem, szarłatem téż y hyacynthem y biśiorem, y karmazynem: y który umié rzezać wszelakie rzezanie, y wynaleść mądrze cokolwiek w roboćie iest potrzebnego, z rzemieślniki twémi, y z rzemieślniki pana mego Dawida oyca twego.

15. Pszenicę tedy y ięczmień, y oliwę, y wino, któreś obiecał panie móy, pośli sługóm twoim.

16. A my naćieszemy drzewa z Libanu ileć go będźie potrzeba, y spuśćiémy ie traftami po morzu do Joppe: a twoia będźie zwiéźć ie do Jeruzalem.

17. Obliczył tedy Salomon wszytkie męże nowo nawrócone, którzy byli w źiemi Izraelskiéy, po policzeniu które policzył Dawid oćiec iego, y nalazło się ich sto pięćdźieśiąt tyśięcy, y trzy tyśiące sześćset.

18. Y uczynił z nich śiedmdźieśiąt tyśięcy którzyby na ramionach brzemiona nośili, a ośmdźie-

dźieśiąt tyśięcy którzyby kamienie w górach łamali: a trzy tyśiące y sześćset przystawów robót ludu.

ROZDZIAŁ III.

Kośćiół z Kruchtą, albo Sień, zasłonę, dwa słupy przed drzwiami kośćielnémi buduie y sprawia.

1. Y Począł Salomon budować dóm Pański w Jeruzalem na górze Moria, która była ukazana Dawidowi oycu iego, na mieyscu które zgotował Dawid na boiowisku Ornan Jebuzeyczyka. *3. Król. 6. 1. 2. Król. 24. 25. 1. Par. 21. 26.*

2. A począł budować mieśiąca wtórego, roku czwartego królestwa swego.

3. Y te są fundamenty które założył Salomon aby zbudował dóm Boży, wzdłuż na sześćdźieśiąt łokiet miary piérwszéy, wszérz dwadźieśćia łokiet.

4. A śień na przodku, która się rośćiągała wzdłuż według miary szérokośći domu, na dwadźieśćia łokiet: a wysokość była sto dwadźieśćia łokiet: y złoćił ji we wnątrz sczérym złotem.

5. Dóm téż więtszy okrył tablicami drzewianémi iodłowémi, y blachy złota sczérego przybił po wszytkim: a na nim wyrył palmy y iakoby łańcuszki ieden z drugim poplećione.

6. Położył téż tło kośćielne kosztownym marmurem, ozdobą wielką.

7. A złoto było naprzednieysze, z którego blachami pobił dóm, y tramy iego, y podwoie, y śćiany, y drzwi: y wyrył Cherubimy na śćianach.

8. Sprawił téż dóm świętego świętych: wzdłuż według szérokośći domu na dwadźieśćia łokiet, y wszérz także na dwadźieśćia łokiet, y okrył ji blachami złotémi, około sześći set talentów,

9. Ale y gwoźdźie złote poczynił, tak że każdy gwóźdź ważył po pięćdźieśiąt syklów: Sale téż złotem powlékł.

10. Sprawił téż w domu świętego świętych dwa Cherubim robotą sznicarską, y okrył ie złotem.

11. Skrzydła Cherubim na dwadźieśćia łokiet się rośćiągały, tak iż iedno skrzydło miało pięć łokiet, y dośięgało śćiany domu: y drugie maiąc pięć łokiet, dośięgało skrzydła Cherub drugiego.

12. Także skrzydło Cherub drugiego pięć łokiet miało y dośięgało śćiany: a skrzydło iego drugie na pięći łokći dośięgało skrzydła Cherub drugiego.

13. Y tak skrzydła obu Cherubim rozszérzone były, y rośćiągały się na dwadźieśćia łokiet: a sami stali prosto na nogach, y twarze ich ku zewnętrznemu domowi były obrócone.

14. Sprawił téż zasłonę z hyacynthu, z szarłatu, karmazynu y biśioru, y wyhaftował na niéy Cherubim. *Matth. 27. 51.*

15. Przede drzwiami téż kośćielnémi dwa słupy, które trzydźieśći y pięć łokiet miały wzwysz, a Kapitella ich na pięći łokiet. *Jer. 52. 20.*

16. Ktemu y iakoby łańcuszki w Wyrocznicy, y włożył ie na Kapitella słupów: malogranatów téż sto: które wprawił między łańcuszki.

17. Same téż słupy postawił w śieni kośćioła, ieden po prawéy, a drugi po lewéy stronie: ten który był po prawéy stronie nazwał Jachin, a który po lewéy, Booz.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Ołtarz, Morze, Konwie, Lichtarze, Stoły, Czasze, y insze potrzeby a sprzęty do kośćioła sprawia.

1. UCzynił też Ołtarz miedźiany dwadźieśćia łokiet wzdłuż, y dwadźieśćia łokiet wszérz, y dźieśięć łokiet wzwysz.

2. Morze też lane na dźieśiąći łokiet od brzegu aż do brzegu, okrągłe w koło: pięć łokiet miało wzwysz, a sznur na trzydźieśći łokiet obtaczał okrąg iego. 3. *Król.* 7. 23.

3. Podobieństwo też wołów było pod nim, a na dźieśięć łokiet ze wnątrz nieiakie rzezania, iakoby dwiema rzędy śrzodek morza obtaczały. Woły też były lite:

4. A samo morze na dwanaśćie wołów postawione było, z których trzéy patrzali ku północy, a drudzy trzéy ku zachodowi, a trzéy iani ku południu, a trzéy ostatni ku wschodowi, maiąc na sobie morze: a pośladki wołów były wewnątrz pod morzem.

5. A miąszość iego była na dłoń, a brzég iego, był iako brzég kubka, abo rozwitéy liliiéy, a brało wśię trzy tyśiące wiader.

6. Sprawił też dźieśięć wannien, y postawił pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie, iżby w nich omywali wszytko co na całopalenie ofiarować mieli: a w morzu kapłani się omywali.

7. Sprawił też y dźieśięć lichtarzów złotych na kształt iako ie było roskazano uczyć, y postawił ie w kośćiele, pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie.

8. Nad to y stołów dźieśięć: y postawił ie w kośćiele, pięć po prawéy, a pięć po lewéy stronie: sto téż czasz złotych.

9. Zbudował téż śień kapłańską, y pałac wielki: y drzwi u pałacu, które oprawił miedźią.

10. A morze postawił po prawéy stronie ku wschodu słońca na południe.

11. Poczynił téż Hiram kotły, y widełki y czasze: y dokończył wszytkiéy roboty domu Bożego:

12. To iest, dwa słupy y Kapitella, y wiérzchy, y iakoby nieiakie śiatki, któreby okrywały wiérzchy nad Kapitellami.

13. Malogranatów téż cztérzysta, y śiatki dwie, tak iż dwa rzędy malogranatów, z każdą się śiatką złączały, które okrywały Kapitella y wiérzchy słupów.

14. Posprawował téż podstawki y wanny które włożył na podstawkach:

15. Morze iedno, wołów téż dwanaśćie

16. Pod morzem: y kotły, y widełki y czasze. Wszytkie naczynia porobił Salomonowi Hiram oćiec iego w domu Pańskim z miedźi co naczystszéy.

17. W krainie Jordanu odléwał ie Król w źiemi iłowatéy między Sochot y Saredatha.

18. A było mnóstwo naczynia niezliczone, tak iż wagi miedźi nie wiedźiano.

19. Y sprawił Salomon wszytko naczynie domu Bożego, y ołtarz złoty, y stoły, a na nich pokładne chleby:

20. Lichtarze téż z lampami ich, aby świéćiły przed Wyrocznicą, według obyczaiu, z szczérego złota.

21. Y kwiaty nieiakie, y lampy, y nożyczki złote: wszytko ze złota szczérego iest sprawiono.

22. Puszki téż do kadźidła, y kadźidlnice, y czasze, y moźdźie-

dźierzyki z szczérego złota. Y drzwi wyrył kościoła wnętrznego, to iest do świętego świętych, y drzwi kośćielne ze wnątrz złote. Y tym sposobem dokończyła się wszytka robota, którą sprawił Salomon w domu Pańskim.

ROZDZIAŁ V.

Zebrawszy Salomon starsze y czelnieysze ludu Izraelskiego, ofiarował Panu Bogu, Archę postawił w Ubłagalnicy, a chwała Pańska napełniła kośćiół.

1. WNiósł tedy Salomon wszytko co był ślubował Dawid oćiec iego, srébro y złoto, y wszytkie naczynia włożył do skarbu domu Bożego. *3. Król. 7. 51.*

2. Potym zebrał starsze z Izraela, y wszytkie książęta pokolenia, y głowy domów z synów Izraelskich do Jeruzalem, aby przeprowadźili skrzynię przymierza Pańskiego z miasta Dawidowego, które iest Sion. *3. Król. 8. 1.*

3. Przyszli tedy do Króla wszyscy mężowie Izraelscy w święto uroczyste mieśiąca śiódmego.

4. A gdy przyszli wszyscy starszy Izraelscy, nieśli Lewitowie skrzynię,

5. Y wnieśli ią y wszytko zgotowanie przybytku. Y naczynie świątnice, które były w przybytku, nieśli kapłani z Lewitami.

6. A Król Salomon, y wszytko zgromadzenie Izraelskie, y wszyscy którzy byli zgromadzeni przed skrzynię, ofiarowali barany, y woły, bez wszelkiéy liczby: bo tak wielkie było mnóstwo ofiar.

7. Y wnieśli kapłani skrzynię przymierza Pańskiego na mieysce iéy, to iest do wyrocznice kośćielnéy, do świętego świętych, pod skrzydła Cherubim:

8. Tak iż Cherubim rośćiągali skrzydła swe nad mieyscem na którym była postawiona skrzynia, y samę skrzynię okrywali z drążkami iéy.

9. A drążków na których noszono skrzynię, iż przydłuższym były końce, widać było przed wyrocznicą: a ieśli kto maluczko był ze wnątrz, widźieć ich nie mógł. Była tedy tam skrzynia aż do dnia tego.

10. A w skrzyni nic inszego nie było, iedno dwie tablice, które był włożył Moyżesz na Horeb, gdy Pan dał zakon synóm Izraelowym wychodzącym z Egyptu.

11. A gdy wyszli kapłani z świątnice (bo wszyscy kapłani, którzy się tam naléść mogli poświęceni byli: y iescze na on czas, przemiany y porządek posług między nimi nie był podźielony)

12. Tak Lewitowie iako y śpiéwacy, to iest y ći którzy pod Asaph byli, y którzy pod Eman, y którzy pod Idithun, synowie y braćia ich, obleczeni w szaty bisiorowe, na cymbalech, na arfach, y na cytrach grali, stoiąc na wschodnią stronę u ołtarza, a przy nich kapłanów sto y dwadźieśćia trąbiących w trąby.

13. Gdy tedy wszyscy pospołu y na trąbach y głosem, y na cymbalech, y na organach, y rozmaići muzycy grali, y głos wysoko podnośili, dźwięk daleko słychać było, tak iż gdy poczęli Pana chwalić y mówić: Wyznawayćie Panu iż dobry, iż na wieki miłośierdźie iego: dóm Boży napełnion był obłokiem,

14. Y nie mogli kapłani stać y służyć przede mgłą. Abowiem chwała Pańska napełniła była dóm Boży.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

Uczynił rzecz Salomon Król pierwéy do ludu, potym poklęknąwszy do Pana Boga modlił się barzo długo.

1. Rzékł tedy Salomon: Pan obiecał że miał mieszkać we mgle: *3. Król. 8. 12.*
2. A iam zbudował dóm imieniowi iego, aby tam mieszkał na wieki.
3. Y obróćił Król oblicze swe, y błogosławił wszytkiemu mnóstwu Izraelskiemu (bo wszytka rzesza stała pilnie patrząc) y rzékł:
4. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski, który co mówił Dawidowi oycu memu, skutkiem wypełnił, mówiąc:
5. Ode dnia któregom wywiódł lud móy z źiemie Egyptskiéy, nie obrałem miasta ze wszech pokoleni Izraelskich, aby w nim zbudowano dóm imieniowi memu: anim obrał żadnego innego męża, aby był wodzem ludu mego Izraelskiego:
6. Alem obrał Jeruzalem, aby w nim było imię moie: obrałem Dawida abym go postanowił nad ludem moim Izraelskim.
7. A gdy była wola Dawida oyca mego żeby zbudował dóm imieniowi Pana Boga Izraelskiego,
8. Rzékł Pan do niego: Iż ta była wola twoia, żebyś zbudował dóm imieniowi memu, dobrześ w prawdźie uczynił żeś miał taką wolą.
9. Ale nie ty zbuduiesz ten dóm, ale syn twóy który wynidźie z biódr twoich, on zbuduie dóm imieniowi memu.
10. Ziśćił tedy Pan mowę swoię, którą był powiedźiał: a iam powstał na mieysce Dawida oyca mego, y uśiadłem na stolicy Izraelskiéy, iako Pan powiedźiał, y zbudowałem dóm imieniowi Pana Boga Izraelskiego.
11. Y postawiłem w nim skrzynię w któréy iest przymierze Pańskie które uczynił z synmi Izraelskimi.
12. Stanął tedy przed ołtarzem Pańskim, przećiwko wszemu zgromadzeniu ludu Izraelskiego, y rozćiągnął ręce swe.
13. Bo był Salomon sprawił podstawek miedźiany, y postawił ji w pośrzód kośćioła maiący pięć łokiet wzdłuż a pięć łokiet wszérz, a trzy łokćie wzwysz. Y stanął na nim: a po tym poklęknąwszy na kolana ku wszytkiemu mnóstwu Izraelskiemu, y podniówszy ręce ku niebu,
14. Rzékł: Panie Boże Izraelski, niemasz tobie podobnego Boga na niebie y na źiemi: który strzeżesz przymierza y miłośierdźia z sługami twoimi, którzy chodzą przed tobą we wszytkim sercu swym: *2. Mach. 2. 8.*
15. Któryś ziśćił słudze twemu Dawidowi oycu memu cokolwiekeś mówił do niego: coś był usty obiecał skutkiemeś wypełnił, iako y ninieyszy czas pokazuie.
16. Teraz tedy Panie Boże Izraelski, spełni słudze twemu Dawidowi oycu memu, cokolwiekeś rzékł, mówiąc: Nie ustanie z ćiebie mąż przedemną, któryby śiedźiał na stolicy Izraelskiéy: wszakże tak ieśli strzedz będą synowie twoi dróg moich, y będą chodźić w zakonie moim, iakoś y ty chodźił przedemną.
17. A teraz Panie Boże Izraelski, niech się utwiérdźi mowa twoia którąś powiedźiał słudze twemu Dawidowi.
18. A więc to podobna rzecz, aby mieszkał Bóg z ludźmi na źie-

źiemi? Ieśli niebo y niebiosa nad niebiosy ćiebie nie ogarniaią, iako daleko więcéy ten dóm którym zbudował?
19. Ale na to tylko iest uczyniony, abyś weyźrzał na modlitwę sługi twego y na prośbę iego Panie Boże móy, ażebyś wysłuchał prośby które wyléwa sługa twóy przed tobą:
20. Abyś otworzył oczy twe nad domem tym we dnie y w nocy, nad mieyscem na którymeś obiecał że miało bydź wzywane imię twoie,
21. Ażeś miał wysłuchać modlitwę, którą się sługa twóy na nim modli. Y abyś wysłuchał prośby sługi twego, y ludu twego Izraelskiego. Ktokolwiek się będźie modlił na tym mieyscu, wysłuchay z mieszkania twego, to iest z niebios, a bądź miłośćiw.
22. Ieśliby kto zgrzészył przećiw bliźniemu swemu, a przyszedłby gotów przyśiąc przećiw iemu, a obwiązałby się klątwą przed ołtarzem w tym domu:
23. Ty wysłuchasz z nieba, y uczynisz sąd sług twoich, tak żebyś oddał nieprawemu drogę iego na własną głowę, ażebyś się zemśćił sprawiedliwego, oddawaiąc mu według sprawiedliwośći iego.
24. Ieśliby zwyćiężon był lud twóy Izraelski od nieprzyiaćiół (boć będą grzészyć przećiw tobie) a nawróćiwszy się czyniliby pokutę, y prośiliby imienia twego, y modlili się na tym mieyscu:
25. Ty wysłuchasz z nieba, a bądź miłośćiw grzéchowi ludu twego Izraelskiego, a przywróć ie do źiemie którąś im dał y oycom ich.
26. Ieśliby za zamknieniem nieba déscz nie padał, dla grzéchów ludu, a odpraszaliby ćię na tym mieyscu, y wyznawali imieniowi twemu, y nawróćiliby się od grzéchów swoich, gdy ie utrapisz,
27. Wysłuchay z nieba Panie, a odpuść grzéchy sługam twoim, y ludu twego Izraelskiego, a nauez ich drogi dobréy którąby chodźili: a day déscz źiemi, którąś dał na ośiadłość ludowi twemu.
28. Głód ieśliby się zaczął w źiemi, y powietrze morowe, rdza y susza, y szarańcza, chrząscze, y nieprzyiaćiele ieśliby pustoszywszy krainy oblegli bramy miasta, y wszelka plaga y choroba ieśliby ućisnęła:
29. Ieśliby kto z ludu twego Izraelskiego modlił się, poznawszy karanie y chorobę swoię, a wyćiągnąłby ręce swe w tym domu,
30. Ty wysłuchasz z nieba to iest z wysokiego mieszkania twego, a smiłuy się, y odday każdemu według dróg iego, które wiész że ma w sercu swoim: (ty bowiem sam znasz serca synów ludzkich.)
31. Aby się bali ćiebie, y chodźili drogami twemi po wszytkie dni których żyią na źiemi, którąś dał oycóm naszym.
32. Obcego téż który nie iest z ludu twego Izraelskiego, ieśliby przyszedł z źiemie dalekiéy, dla imienia twego wielkiego, y dla mocnéy ręki twoiéy, y wyćiągnionego ramienia twego, a pokłoniłby się na tym mieyscu:
33. Ty wysłuchasz z nieba mocnego mieszkania twego, y uczynisz wszytko o co ćię będźie wzywać on cudzoźiemiec: aby poznali wszyscy narodowie źiemie imię twoie, y bali się ćiebie, iako y lud twóy Izraelski. Ażeby poznali iż wzywane iest imię twe nad tym domem którymem zbudował.
34. Ieśliby lud twóy wyćiągnął na

na woynę przeciw nieprzyiaciołóm swym drogą którąbyś ie posłał, a kłaniać się będą tobie ku drodze na któréy to miasto iest, któreś obrał, y dóm którym zbudował imieniowi twemu:

35. Ty wysłuchasz z nieba modlitwy ich y prośby, a pomśćisz się.

36. A iesliby zgrzészyli przećiw tobie (boć niémasz człowieka któryby nie grzészył) a rozgniewałbyś się na nie, a podałbyś ie nieprzyiaćiołóm y zawiedliby ie w niewolą do źiemie dalekiéy, albo więc która iest blisko: 3. Król. 8. 46. Eccl. 7. 21.

37. A nawróćiwszy się w sercu swym w źiemi do któréy w niewolą zawiedzeni byli, czyniliby pokutę y prośiliby ćię w źiemi niewolstwa swego, mówiąc: Zgrzészyliśmy, niezbożnieśmy czynili, niesprawiedliwieśmy się sprawowali:

38. Y nawróćiliby się do ćiebie we wszytkim śercu swym y we wszytkiéy duszy swéy w źiemi niewoléy swéy, do któréy zagnani są, będąć się kłaniać ku drodze źiemi swéy którąś dał oycóm ich, y miasta któreś obrał, y domu którym zbudował imieniowi twemu:

39. Ty wysłuchasz z nieba, to iest z mocnego mieszkania twego prośby ich, a uczyń sąd, y odpuść ludowi twemu, choćia grzésznému:

40. Tyś bowiem iest Bóg móy: niechay, proszę, będą otwarte oczy twe, a uszy twe niech będą gotowe ku słuchaniu modlitwy która się dźieie na tym mieyscu.

41. Teraz tedy powstań Panie Boże ku odpoczynieniu twemu, ty y skrzynia mocy twoiéy: kapłani twoi Panie Boże niechay będą obleczeni zbawieniem, a święći twoi niechay się w dobrach raduią: Psal. 131. 8.

42. Panie Boże, nie odwracay oblicza pomazańca twego: pamiętay na miłośierdźia Dawida sługi twego.

ROZDZIAŁ VII.

Ogień z nieba Ofiary popalił: Wielmożność a chwała Pańska napełniła kośćiół, ofiaruią ofiary hoynie, Poświącanie kośćioła święto przez śiedm dni święcą, Pan Bóg się ukazał Salomonowi, y oznaymuie, że modlitwę iego wysłuchał.

1. A Gdy dokończył Salomon modlitwy, ogień zstąpił z nieba, y pożarł całopalenia y ofiary: a chwała Pańska napełniła dóm.

2. Y nie mogli kapłani wniśdź do kośćioła Pańskiego, przeto iż była chwała Pańska napełniła kośćiół Pański. 2. Mach. 2. 8.

3. Ale y wszyscy synowie Izraelscy widźieli zstępuiący ogień, y chwałę Pańską na dóm: y upadszy twarzą swą na źiemię na tło kamieniem położone, pokłónili się y chalili Pana: Iż dobry, iż na wieki miłośierdźie iego.

4. A Król y wszytek lud ofiarowali ofiary przed Panem.

5. Król tedy Salomon zabił na ofiarę, wołów dwadźieśćia y dwa tyśiąca, baranow sto y dwadźieśćia tyśięcy: y poświęćił dóm Boży, Król y wszytek lud. 3. Król. 8. 65.

6. A kapłani stali w urzędźiech swoich: Lewitowie na instrumentach pieśni Pańskich, które sprawił Dawid Król, ku chwaleniu Pana: Iż na wieki miłośierdźie iego, Psalmy Dawidowe graiąc rękami swémi: a kapłani trąbili

przed

przed nimi, a wszytek lud Izraelski stał.

7. Poświęćił też Salomon pośrzodek śieni przed kośćiołem Pańskim: bo tam był ofiarował całopalenia, y tłustośći zapokoynych ofiar: abowiem ołtarz miedźiany który był sprawił, nie mógł zdźierżeć całopalenia, y ofiar, y tłustośći.

8. Uczynił tedy Salomon onego czasu uroczyste święto przez śiedm dni, y wszytek Izrael z nim, zgromadzenie barzo wielkie, od weszćia Emath, aż do potoka Egyptskiego.

9. Y uczynił dnia ósmego święto zgromadzenia, dla tego że poświącał ołtarz przez śiedm dni, y święto obchodźił przez śiedm dni.

10. Dnia tedy dwudźiestego y trzećiego mieśiąca śiódmego rozpuśćił lud do przybytków swoich, weselący się y raduiący z dobra które Pan uczynił Dawidowi, y Salomonowi, y ludowi swemu Izraelskiemu.

11. Y dokonał Salomon domu Pańskiego, y domu królewskiego, y wszytkiego co był umyślił w sercu swoim, aby uczynił w domu Pańskim, y w domu swym, y poszczęśćiło mu się. *3. Król. 9. 1.*

12. Y ukazał mu się Pan w nocy, y rzékł: Wysłuchałem modlitwę twoię, y obrałem to mieysce sobie za dóm ofiary.

13. Ieśli zamknę niebo y déscz by nie szedł, y kazałbym y przykazał szarańczy aby pożarła źiemię, y przepuśćiłbym powietrze na lud móy:

14. A nawróciwszy się lud móy nad którym wzywano iest imię moie, prośiłby mię y szukał oblicza mego, y pokutowałby za drogi swe złośliwe: y ia wysłucham z nieba, y będę miłośćiw grzéchóm ich, y uzdrowię źiemię ich.

15. Oczy téż moie będą otworzone, y uszy moie gotowe ku modlitwie tego, który się będźie na tym mieyscu modlił.

16. Bom obrał y poświęćił to mieysce, aby tam imię moie było na wieki, ażeby tam trwały oczy moie, y serce moie po wszytkie dni.

17. Ty téż ieśli będźiesz chodźił przedemną, iako chodźił Dawid oćiec twóy, a będźiesz czynił wedle wszytkiego com ći przykazał, y będźiesz strzégł sprawiedliwośći y sądów moich:

18. Wzbudzę stolicę królestwa twego, iakom obiecał Dawidowi oycu twemu, mówiąc: Nie będźie odięty z pokolenia twego mąż, któryby był kśiążęćiem nad Izraelem.

19. Ale ieśli się odwróćićie, a opuśćićie sprawiedliwośći moie, y przykazania moie którém wam podał, a odszedszy będźiećie służyć bogom cudzym, y kłaniać się im:

20. Wykorzenię was z źiemie moiéy, którąm wam dał: a ten dóm którym poświęćił imieniowi memu, odrzucę od oblicza mego, y podam ji w przypowieść, y na przykład wszytkim narodóm.

21. A dóm ten będźie za przypowieść wszytkim przechodzącym, y zdumiawszy się będą mówić: Przecz tak uczynił Pan téy źiemi, y domówi temu?

22. Y odpowiedzą: Iż opuśćili Pana Boga oyców swoich, który ie wywiódł z źiemie Egyptskiéy, a chwyćili się bogów cudzych, y kłaniali się im y chwalili: przeto przyszło na nie to wszytko złe.

ROZ-

ROZDZIAŁ VIII.

Król Salomon miasta pobudował, lud sobie obcy podbił, ofiary czyni, po złoto do Ophir z Królem Hiramem posłał.

1. A Gdy wyszło dwadźieśćia lat potym iako zbudował Salomon dóm Pański y dóm swóy: *8. Król.* 9. 10.

2. Miasta które był dał Hiram Salomonowi, pobudował, y dał tam mieszkanie synóm Izraelskim.

3. Ciągnął też do Emath Suba y wźiął ią.

4. Y zbudował Palmirę na puszczy, y inne miasta barzo obronne pobudował w Emath.

5. Y zbudował Bethoron wyższe, y Bethoron niższe, miasta murowane, maiące y bramy y zawory y zamki.

6. Baalath też y wszytkie miasta mocne, które były Salomonowe, y wszytkie miasta poczwórnych wozów, y miasta iezdnych. Wszytko co chćiał Salomon, y umyślił, zbudował w Jeruzalem y w Libanie, y we wszytkiéy źiemi władzy swéy.

7. Wszytek lud który pozostał z Hetheyczyków y z Amorreyczyków, y z Pherezeyczyków, y z Heweyczyków, y z Jebuzeyczyków, którzy nie byli z pokolenia Izraelskiego:

8. Z synów tych y z potomków, których byli nie wygubili synowie Izraelscy, podbił Salomon na hołdowniki aż do dnia tego.

9. Ale z synów Izraelskich nie postawił aby służyli w robotach królewskich: bo oni byli mężowie waleczni, y przednieyszy hetmani, y przełożeni nad wozmi iego, y nad iezdnymi iego.

10. A wszytkich przełożonych nad woyskiem Króla Salomona było dwieśćie y pięćdźieśiąt, którzy ćwiczyli lud.

11. A córkę Pharaonowę przeniósł z miasta Dawidowego do domu który iéy zbudował. Bo mówił Król: Nie będźie mieszkała żona moia w domu Dawida Króla Izraelskiego, przeto iż poświęcony iest: bo do niego weszła skrzynia Pańska.

12. Tedy ofiarował Salomon całopalenia Panu na ołtarzu Pańskim, który był zbudował przed przyśionkiem,

13. Aby na każdy dźień ofiarowano na nim według przykazania Moyżeszowego, w Sabathy, y w piérwsze dni mieśiąca, y w dni święte, trzy kroć przez rok, to iest w święto przaśników, w święto tegodniów, y w święto kuczek.

14. Y postanowił według rozrządzenia Dawida oyca swego urzędy kapłanów w posługowaniu ich: y Lewity w porządku ich, aby chwalili Pana y służyli przed kapłany według obrzędu każdego dnia: y odźwiérne w rozdźialech ich przy bramie y bramie: bo tak był przykazał Dawid człowiek Boży.

15. Y nie przestąpili z roskazania królewskiego, tak kapłani iako y Lewitowie, ze wszytkiego co przykazał, y w strażach skarbów.

16. Wszytkie nakłady miał gotowe Salomon, od onego dnia, którego założył fundamenty domu Pańskiego aż do dnia którego dokonał.

17. Iechał tedy Salomon do Asiongaber, y do Ailath, nad brzegiem morza czérwonego który iest w źiemi Edomskiéy.

18. Y posłał mu Hiram przez ręce sług swych okręty, y żeglarzów świadomych morza, y iechali z sługami Salomonowymi do Ophir,

Ophir, y przywieźli z tamtąd cztérzysta y pięćdźieśiąt talentów złota, y przynieśli do Króla Salomona.

ROZDZIAŁ IX.

Saba Królowa z dary do Salomona przyiechała, y z dary odiechała, waga złota do roku Salomonowi przychodząca, budowania Maiestatu, służby, obfitość w bogactwiech, w możnośći, mądrość Salomonowa, y śmierć iego, y namiastek.

1. KRólowa też Saba usłyszawszy sławę Salomonowę: przyiechała, aby go w gadkach doświadczała, do Jeruzalem z wielkimi bogactwy, y wielbłądy którzy nieśli rzeczy wonne, y złota barzo wiele, y kamienie drogie. A gdy przyszła do Salomona, mówiła z nim wszytko cokolwiek było w sercu iéy. *3. Król. 10. 1. Matth. 12. 42. Luc. 11. 31.*

2. Y wyłożył iéy Salomon wszytko co żądała była: y nie było nic czegoby iéy iaśnie nie pokazał.

3. Która gdy uyźrzała, to iest mądrość Salomonowę, y dóm który był zbudował,

4. Także y potrawy stołu iego, y mieszkania sług, y urzędy dworzanów iego, y szaty ich, podczasze też y szaty ich, y ofiary które ofiarował w domu Pańskim, nie stawało w niéy dusze od zdumienia.

5. Y rzekła do Króla: Prawdźiwe są słowa, którem słyszała w źiemi swéy o cnotach, y o mądrośći twoiéy.

6. A nie wierzyłam powiadaiącym, ażem sama przyiechała, y oglądały oczy moie, y doznałam że mi ledwie połowicę mądrośći twéy powiadano: przeszedłeś sławę cnotami twémi.

7. Szczęśliwi mężowie twoi, y szczęśliwi słudzy twoi, którzy stoią przed tobą na każdy czas, a słuchaią mądrośći twoiéy.

8. Niechayże będźie Pan Bóg twóy błogosławiony który ćię raczył postanowić na stolicy swéy Królem Pana Boga twego. Iż Bóg miłuie Izraela, y chce go zachować na wieki, przeto ćię postanowił Królem nad nim, abyś czynił sądy y sprawiedliwość.

9. Y dała Królowi sto y dwadźieśćia talentów złota, y barzo wiele rzeczy wonnych, y kamienia barzo drogiego: nie było takowych rzeczy wonnych, iako te, które Królowa Saba dała Królowi Salomonowi.

10. Lecz y słudzy Hiram z sługami Salomonowymi przynieśli złota z Ophir y drzewa Thyinowego y kamienia barzo drogiego:

11. Z którego uczynił Król to iest z drzewa Thyinowego wschody w domu Pańskim, y w domu królewskim, y cytry, y arfy śpiéwakóm. Nigdy nie widano w źiemi Judzkiéy drzewa takowego.

12. A Król Salomon dał Królowéy Sabie wszytko czego chćiała y czego żądała, a daleko więcéy niż co była do niego przyniosła: która wróćiwszy się iechała do źiemie swéy z służebniki swymi.

13. A waga była złota, które przywożono Salomonowi na każdy rok, sześćset sześćdźieśiąt sześć talentów złota:

14. Oprócz téy summy, którą posłowie z rozmaitych narodów, y kupcy zwykli byli przynaszać. Y wszyscy Królowie Arabscy y książęta

sęta ziem, którzy znaszali złoto y srébro Salomonowi.

15. Uczynił tedy Król Salomon dwieśćie kopiy złotych z summy sześćiset czérwonych złotych, które na każdą kopiią wychodźiły.

16. Ktemu trzysta puklérzów złotych, z trzechset czérwonych złotych którémi powłaczano każdy puklérz, y schował ie Król w zbroiowniéy która była osadzona gaiem.

17. Sprawił téż Król stolicę wielką z kośći słoniowéy, y oprawił ią sczérym złotem.

18. Sześć téż stopniów po których wstępowano na stolicę, y podnóżek złoty, y dwoie poręcza z obu stron, a dwa lwy stoiące u poręcza:

19. Ale y innych dwanaśćie lewków stoiących na sześći stopniach z obu stron: nie było takiéy stolice we wszytkich królestwach.

20. Wszytkie téż naczynia stołu królewskiego były złote, y naczynia w domu Lasu Libanu ze złota sczérego. Bo srébra na on czas za nic nie miano.

21. Abowiem okręty królewskie chodźiły do Tharsis z sługami Hiram, raz we trzy lata: y przynośili z tamtąd złoto y srébro, y kość słoniową, y koczkodany y pawy.

22. Uwielmożony tedy iest Salomon nad wszytkie Króle ziemskie przez bogactwo y sławę.

23. Y wszyscy Królowie ziemscy pragnęli widźiéć twarz Salomonowę, aby słucháli mądrośći którą był dał Bóg w serce iego:

24. Y przynośili mu dary, naczynia srébrne y złote, y szaty y zbroie, y rzeczy wonne, konie y muły na każdy rok.

25. Miał téż Salomon cztérdźieśći tyśięcy koni w stayniach, a wozów y iezdnych dwanaśćie tyśięcy, y postawił ie w miastach wozów poczwórnych, y gdźie Król był w Jeruzalem.

26. Używał téż władzy nad wszytkimi Królmi od rzéki Euphraty, aż do źiemie Philistyńskiéy, y aż do granice Egyptskiéy.

27. Y dodawał tak wielką obfitość srébra w Jeruzalem iako kamienia: a cedrów takie mnóstwo iako płónnych fig, które rostą po polach.

28. Y przywodzono mu konie z Egyptu, y ze wszytkich krain.

29. A ostatek spraw Salomonowych piérwszych y poślednich spisane są w słowiech Nathana proroka, y w księgach Ahiasza Silończyka, y w widzeniu Addo Widzącego, przećiw Jeroboamowi synowi Nabathowemu.

30. Y królował Salomon w Jeruzalem nad wszytkim Izraelem cztérdźieśći lat.

31. Y zasnął z oycy swymi, y pogrzebli go w Mieśćie Dawidowym: y królował Roboam syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ X.

Roboam syn Salomonów vorzućiwszy radę starych ludźi, a iąwszy się rady młodych, królestwa połowicę większą utraćił, także iuż zawżdy dźieliło się królestwo Izraelskie od Judzkiego.

1. Y Iechał Roboam do Sichem: bo się tam był zszedł wszytek Izrael aby go Królem postanowił. *3. Król. 12. 1.*

2. Co gdy usłyszał Jeroboam syn Nabathów, który był w Egypćie (bo tam był ućiékł przed Salomonem) wnet się wróćił.

3. Y przyzwali go, y przyszedł ze

ze wszytkim ludem Izraelskim: y mówili do Roboama, mówiąc:

4. Oćiec twóy ćisnął nas barzo twardym iarzmem, ty lżéy roskazuy niż oćiec twóy, który na nas włożył ćiężką niewolą, y ulży trochę z ćiężaru, abyśmyć służyli.

5. Który rzékł: Po trzech dniach wróććie się do mnie. A gdy lud odszedł,

6. Radźił się Król starszych, którzy stawali przed oycem iego Salomonem póki iescze był żyw mówiąc: Co za radę daiećie żebych odpowiedźiał ludowi?

7. Którzy mu rzekli: Ieśli się podobasz ludowi temu, a zmiękczysz ie słowy łaskawémi, będąć służyć przez wszytek czas.

8. Ale on opuśćił radę starych, a z młodymi zaczął radę, którzy z nim wychowani byli, y przy nim byli.

9. Y rzékł do nich: Co się wam zda? abo co mam odpowiedźieć ludowi temu który do mnie mówił: Ulży iarzma: które na nas twóy oćiec włożył?

10. A oni odpowiedźieli iako młodźieńcy wespółek z nim w roskoszach wychowani, y rzekli: Tak powiész ludowi, któryć mówił: Oćiec twóy obćiążył iarzmo nasze ty ulży, y tak mu odpowiész: Namnieyszy palec móy mięższy iest niż biodra oyca mego.

11. Oćiec móy kładł na was ćiężkie iarzmo, a ia większy ćiężar przyłożę: Oćiec móy śiékł was biczmi, a ia was śiéc będę basałykami.

12. A tak Jeroboam y wszytek lud przyszli do Roboama dnia trzećiego, iako im był roskazał.

13. Y odpowiedźiał Król surowie, opuśćiwszy radę starszych.

14. Y mówił do nich według woléy młodźieńców: Oćiec móy włożył na was ćiężkie iarzmo, które ia ćięższym uczynię: Oćiec móy śiékł was biczmi, a ia was będę śiékł basałykami.

15. Y nieprzyzwolił na prośbę ludu: Bo była wola Boża, aby się spełniła mowa iego, którą był rzékł przez rękę Ahiasza Silończyka do Jeroboama syna Nabath.

16. A lud wszytek gdy Król surowie mówił, tak rzékł do niego: Nie mamy częśći w Dawidźie, ani dźiedźictwa w synu Izai. Wróć się Izraelu do przybytków twoich, a ty paś dóm swóy Dawidźie. Y odszedł Izrael do przybytków swoich.

17. A nad syny Izraelskimi którzy mieszkali w mieśćiech Judzkich, królował Roboam.

18. Y posłałRoboam Adurama, który był nad pobory, y ukamionowali go synowie Izraelscy, y umarł: a Król Roboam pokwapił się wśieśdź na wóz, y ućiekł do Jeruzalem.

19. Y odstąpił Izrael od domu Dawidowego aż do dnia tego.

ROZDZIAŁ XI.

Roboam chćiał dobywać rozerwanego królewstwa swego, ale za opowiedzeniem Pana Boga, woléy swoiéy muśiał dać pokóy, miasta budował, Lewity y kapłany wygnane od Jeroboama przyiął, poiął żon y miłośnic wiele.

1. Y Przyiechał Roboam do Jeruzalem, y zwołał wszytek dóm Juda y Beniamin, sto y ośmdźieśiąt tyśięcy przebranych y walecznych, aby walczył przećiw Izraelowi, a obróćił królestwo swe do śiebie. 3. *Król.* 12. 24.

2.

2. Y stała się mowa Pańska do Semei człowieka Bożego, mówiąc:

3. Mów do Roboama syna Salomonowego Króla Juda, y do wszego Izraela ktory iest w Juda y Beniamin:

4. To mówi Pan: Nie póydźiećie, ani walczyć będźiećie przećiw braćiéy waszéy: niech się wróći każdy do domu swego, bo się to za moią wolą stało. Którzy usłyszawszy słowo Pańskie, wróćili się, a nie ćiągnęli przećiw Jeroboamowi.

5. Y mieszkał Roboam w Jeruzalem, y pobudował miasta murowane w Juda:

6. Y zbudował Bethlehem, y Etam, y Thekue,

7. Bethsur téż y Socho, y Odollam,

8. Ktemu y Geth, y Maresa, y Ziph,

9. Ale y Aduram, y Lachis, y Azeka,

10. Saraa téż y Aialon, y Hebron, które były w Juda, y w Beniamin, miasta barzo obronne.

11. A gdy ie zamknął murem, postawił w nich przełożone, y szpiklerze na żywność, to iest, oliwy y wina.

12. Ale y w każdym mieśćie uczynił zbroiownie na tarcze y na kopiie, y zmocnił ie wielką pilnośćią, y panował nad Judą y Beniaminem.

13. A kapłani y Lewitowie, którzy byli we wszem Izraelu, przyszli do niego ze wszytkich mieysc swoich,

14. Opuśćiwszy przedmieśćia y ośiadłośći swoie, y przeniózszy się do Judy y do Jeruzalem: przeto że ie był odrzućił Jeroboam, y potomkowie iego, aby nie odprawowali kapłaństwa Pańskiego.

15. Który postanowił sobie ofiarowniki wyżyn, y czartów, y ćielców, które był uczynił.

16. Ale y ze wszytkich pokoleni Izraelskich, którzykolwiek dali byli serce swe aby szukali Pana Boga Izraelowego, przyszli do Jeruzalem ofiarować ofiary swe przed Panem Bogiem oyców swoich.

17. Y umocnili królestwo Judzkie, y utwiérdźili Roboama syna Salomonowego przez trzy lata: bo chodźili drogami Dawidowemi y Salomonowémi tylko przez trzy lata.

18. Y poiął Roboam żonę Mahalath córkę Jerimoth, syna Dawidowego: Abihail téż córkę Eliab syna Izai,

19. Która mu urodźiła syny, Jehus, y Somoriam, y Zoom.

20. Po téy téż poiął Maachę córkę Absalom, która mu urodźiła Abia, y Ethai, y Ziza, y Salomith.

21. A miłował Roboam Maachę córkę Absalom nad wszytkie żony swe, y nałożnice, bo był poiął ośmnaśćie żon, a nałożnic sześćdźieśiąt: y spłodźił ośm a dwadźieśćia synów, a sześćdźieśiąt córek.

22. Y postanowił na piérwszym mieyscu Abiasza syna Maachy kśiążęćiem nad wszytką braćią iego: bo tego myślił Królem uczynić:

23. Iż był mędrszy y możnieyszy nade wszytkie syny iego, y we wszytkich granicach Judzkich, y Beniaminowych, y we wszytkich miastach murowanych: y dawał im żywnośći dostatek, y starał się o wiele żon.

ROZDZIAŁ XII.

Dla grzéchu Króla Roboama y ludu Judzkiego, dał ie Pan Bóg w ręce Królowi Egyptskiemu, który pobrał skarby wszytkie z kośćioła Bożego, y z domu królewskiego, tarcze złote, śrébrne, umarł Roboam, nastał Abia syn iego.

1. A Gdy było umocnione królestwo Roboam y utwiérdzone, opuśćił zakon Pański, y wszytek Izrael z nim.

2. A roku piątego królestwa Roboam przyćiągnął Sesak Król Egyptski do Jeruzalem (bo byli zgrzészyli Panu,)

3. Z tyśiącem y dwiemasty wozów, y sześćiądźieśiąt tyśięcy iezdnych: a ludźi nie było liczby który był przyćiągnął z nim z Egyptu, to iest, Libiyczycy, Troglodltowie, Ethiopowie.

4. Y pobrał miasta obronne w Judźie, y przyćiągnął aż do Jeruzalem.

5. A Semeiasz prorok wszedł do Roboama, y do kśążąt Judzkich, którzy się byli zebrali do Jeruzalem, ućiekaiąc przed Sesak, y rzékł do nich: To mówi Pan: wyśćie mię opuśćili, a iam was opuśćił w ręce Sesak.

6. Y zlękliwszy się kśiążęta Izraelskie, y Król, rzekli: Sprawiedliwy iest Pan.

7. A gdy uyźrzał Pan iż się upokorzyli, stała się mowa Pańska do Semeiasza, mówiąc: Ponieważ się upokorzyli, nie wytracę ich, y dam im trochę ratunku, a nie będźie kapała zapalczywość moia na Jeruzalem przez rękę Sesak.

8. Wszakóż iednak będą mu służyć, aby wiedźieli różność służby moiéy, y służby królestwa źiemskiego.

9. A tak odćiągnął Sesak Król Egyptski od Jeruzalem, zabrawszy skarby domu Pańskiego, y domu królewskiego, y wszytko z sobą zaniósł, y puklérze złote, których był Salomon nasprawował:

10. Na których mieysce Król sprawił miedźiane, y poruczył ie przełożonym tarczników którzy strzegli śieni pałacu.

11. A gdy wchodźił Król do domu Pańskiego, przychodźili tarcznicy y brali ie, a zaśię ie odnośili do zbroiowni swéy.

12. Wszakóż iż się upokorzyli, odwróćił się od nich gniéw Pański, y do końca nie są zgładzeni: ponieważ y w Judźie nalazły się dobre uczynki.

13. Zmocnił się tedy Król Roboam w Jeruzalem, y królował: a było mu cztérdźieśći lat y rok gdy królować począł, a śiedmnaśćie lat królował w Jeruzalem, w mieśćie które Pan obrał, aby tam potwiérdźił imię swe, ze wszytkich pokoleni Izraelskich, a imię matki iego Naama Ammanitka. *3. Król. 14. 21.*

14. A czynił złość, y nie zgotował serca swego aby szukał Pana.

15. A prawy Roboam piérwsze y poślednie, wypisane są w kśięgach Semeiasza proroka, y Addo Widzącego, a z pilnośćią wyłożone: y walczyli przećiw sobie Roboam y Jeroboam po wszytkie dni.

16. Y zasnął Roboam z oycy swemi, y pogrzebion iest w mieśćie Dawida, y królował Abia syn iego miasto niego.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIII.

Abia Król Judzki, stoczył woynę z Jeroboamem Królem Izraelskim, y poraźił go za pomocą Bożą, miasta mu pobrał, śmierć Jeroboama.

1. ROku ośmnastego Króla Jeroboama, królował Abia nad Judą. *3. Król. 15. 1.*

2. Trzy lata królował w Jeruzalem, a imię matki iego Michaia, córka Uriel z Gabaa: y była walka między Abią y Jeroboamem.

3. A gdy Abia stoczył bitwę y miał barzo waleczne męże y wybranych cztérysta tyśięcy: Jeroboam zszykował naprzećiw woysko ośmset tyśięcy mężów, którzy też wybrani byli, y barzo mocni ku bitwie.

4. Stanął tedy Abia na górze Semeron, która była w Ephraim, y rzékł: Słuchay Jeroboamie y wszytek Izraelu.

5. Aza niewiećie, iż Pan Bóg Izraelski podał królestwo Dawidowi nad Izraelem na wieki, iemu y synom iego przymierzem soli?

6. Y powstał Jeroboam syn Nabath, sługa Salomona syna Dawidowego: y podniósł woynę przećiw Panu swemu. *3. Król. 11. 26.*

7. Y skupili się do niego mężowie nikczemni, y synowie Belial, y przemogli przećiw Roboam synowi Salomonowemu: a Roboam był prostak y lękliwego serca, y niemógł się im oprzeć.

8. A tak wy teraz mówićie że się możećie oprzeć królestwu Pańskiemu, które trzyma przez syny Dawidowe, a maćie ludu moc wielką, y cielce złote, które wam uczynił Joroboam za bogi.

9. Y wyrzućiliśćie kapłany Pańskie, syny Aaronowe, y Lewity, a poczyniliśćie sobie ofiarowniki iako wszyscy narodowie źiemscy: ktokolwiek przíydźie, a poświęći rękę swoię, w byku z wołów y w śiedmiu baranów, staie się ofiarownikiem tych którzy nie są bogowie. *3. Król. 12. 31.*

10. A Pan Bóg nasz iest: którego nie opuszczamy, y kapłani służą Panu z synów Aaronowych, y Lewitowie są w porządku swoim.

11. Całopalenia téż ofiaruią Panu na każdy dźień rano y w wieczór, y wonne kadzenie według roskazania zakonu sprawione, y bywaią wykładane chleby na stole przeczystym: y iest u nas lichtarz złoty y lampy iego, aby ie zapalano zawsze na wieczór: my bowiem strzeżemy przykazania Pana Boga naszego, któregośćie wy opuśćili.

12. Otóż w woysku naszym hetmanem iest Bóg, y kapłani iego, którzy trąbią w trąby, y brzmią przećiwko wam: Synowie Izraelscy nie walczćie przećiw Panu Bogu oyców waszych: bo nie z pożytkiem waszym.

13. Co gdy on mówił, Jeroboam z tyłu zasadzkę czynił. A stoiąc przećiw nieprzyiaćielowi, niebaczącego Judę obtaczał swym woyskiem.

14. Y obeyźrzawszy się Juda obaczył że nalegała bitwa y z przodku y z tyłu, y zawołał do Pana: a kapłani poczęli trąbić w trąby.

15. Y wszyscy mężowie Juda okrzyk uczynili. A oto gdy oni wołali, przestraszył Bóg Jeroboama, y wszytkiego Izraela, który stał przećiwko Abia y Juda.

16. Y ućiekli synowie Izrael przed Judą, y podał ie Bóg w ręce ich.

17. Poraźił ie tedy Abia, y lud iego

iego porażką wielką, y poległo
rannych z Izraela pięć kroć sto tyśięcy
mężów mocnych.
18. Y poniżeni byli synowie I-
zraelscy na on czas, a synowie
Judzcy zmocnili się barzo, prze-
to iż ufali w Panu Bogu oyców
swoich.
19. Y gonił Abia Jeroboama u-
ćiekaiącego, y pobrał miasta ie-
go, Bethel y córki iego, y Je-
sanę z córkami iego, Ephron też
y córki iego:
20. Y niemógł więcéy się o-
przéć Jeroboam za dni Abiaso-
wych: którego zabił Pan y umarł.
21. A tak Abias umocniwszy
królestwo swe, poiął żon czterna-
śćie: y zrodźił dwadźieśćia y dwu
synów, y szesnaśćie córek.
22. A ostatek mów Abia y dróg
y spraw iego, opisane są barzo
pilnie w księgach Addo proroka.

ROZDZIAŁ XIV.

Asa nastał po swym oycu Abiy, któremu Bóg przeto, że bałwany popsował we wszytkiéy źiemi Judzkiéy, a ludu roskazał naśladować Pana Boga oyców swoich, dał pokóy przez dźieśięć lat, potym Murzyny poraźił.

1. Y Zasnął Abia z oycy swemi,
y pogrzebli go w mieśćie Dawido-
wym, y królował Asa syn iego
miasto niego, za którego dni u-
spokoiła się źiemia przez dźieśięć
lat. *3. Król. 15. 8.*
2. Y czynił Asa co było dobre-
go y przyiemnego przed oczyma
Boga swego, y rozwalił ołtarze
cudzoźiemskiego nabożeństwa, y
wyżyny,
3. Y połamał słupy, y gaie wy-
rąbał.
4. Y roskazał Judźie aby szu-
kał Pana Boga oyców swoich, a
czynił zakon y wszytkie przyka-
zania:
5. Y zniósł ze wszytkich miast
Juda ołtarze y zbory, y królował
w pokoiu.
6. Pobudował téż miasta obron-
ne w Juda, bo był w pokoiu, a
żadne woyny za czasu iego nie
powstały, gdyż Pan pokóy dawał.
7. Y mówił Judźie: Pobudnymy
te miasta, a obtoczmy murem, y
utwiérdźmy wieżami y bramami,
y zamkami, póki od woien wszyt-
ko wolno, dla tego żeśmy szu-
kali Pana Boga oyców naszych,
y dał nam pokóy w około. Budo-
wali tedy, a żadnéy przekazy w
budowaniu nie było.
8. A Asa miał w woysku swym
noszących tarcze y drzewca z Ju-
dy trzy kroć sto tyśięcy, a z Be-
niamina tarczników y strzelców po
dwa kroć sto tyśięcy, y ośmdźie-
śiąt tysięcy, wszyscy ći mężowie
barzo mocni.
9. Y wyiechał przećiwko nim
Zara Ethyopianin z woyskiem
swym, po dźieśięć kroć sto ty-
śięcy, y z trzemasty wozów, y
przyćiągnął aż do Maresa.
10. A Asa ćiągnął przećiw nie-
mu, y zszykował woysko ku po-
tykaniu w Dolinie Sephatha, któ-
ra iest u Maresa,
11. Y wzywał Pana Boga, y
rzékł: Panie niemasz u ćiebie ża-
dnéy różnośći, ieśli w trosze ra-
tuiesz albo w wielu: ratuyże nas,
Panie Boże nasz: abowiem w to-
bie, a w imieniu twoim maiąc u-
fanie, wyszliśmy przećiwko mno-
stwu temu. Panie, ty iesteś Bóg
nasz, niechże nie przemaga czło-
wiek przećiw tobie.
12. A tak przestraszył Pan E-
thyopiany przed Asą y Judą: y
ućiekli Ethyopianie.

13.

13. Y gonił ie Asa, y lud który z nim był, aż do Gerara: y polegli Ethyopianie aż do szczętu, bo starći są iż Pan zabiiał, y woysko iego walczyło. Nabrali tedy wiele łupów,

14. Y zburzyli miasta wszytkie około Gerara: bo strach wielki był na wszytkie przypadł: y splundrowali miasta, y wielką korzyść wynieśli.

15. Ale y obory owiec pokaźiwszy, zagnali owiec moc niezliczoną, y wielbłądów: y wróćili się do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ XV.

Azariasz prorokuie Asie y ludu iego, Asa ostatek bałwanów pokaźił, y co ślubił Bogu to dał do kośćioła.

1. A Azariasz syn Oded, gdy się w nim stał duch Boży,

2. Wyszedł przećiw Asa, y rzékł mu: Słuchayże mię Asa y wszytek Juda, y Beniamin: Pan z wami, żeśćie z nim byli. Ieśli go szukać będźiećie, naydźiećie: a ieśli go opuśćićie, opuśći was.

3. A przeminie w Izraelu dni wiele bez Boga prawdźiwego, y bez kapłana uczyćiela, y bez zakonu.

4. A gdy się nawrócą w utrapieniu swym do Pana Boga Izraelskiego, y szukać go będą, naydą go.

5. Na on czas nie będźie pokoiu wychodzącemu y wchodzącemu, ale strachy ze wsząd między wszytkimi obywatelami źiem:

6. Bo będźie walczył naród przećiwko narodowi, y miasto przećiw miastu, bo ie Pan zatrweży wszelkim ućiśnieniem.

7. Wy tedy umocnićie się, a niechay nie mdleią ręce wasze, bo będźie zapłata uczynkowi waszemu.

8. Co gdy usłyszał Asa, to iest, słowa y proroctwo Azariasza syna Oded proroka, umocnion iest, y zniósł bałwany ze wszytkiéy źiemie Juda y z Beniamin, y z miast które był pobrał, góry Ephraim, y poświęćił ołtarz Pański, który był przed przyśionkiem Pańskim.

9. Y zebrał wszytkiego Juda y Beniamina, y przychodnie z nimi z Ephraima, y z Manasse, y z Simeon: bo ich było wiele z Izraela ućiekło do niego, widząc iż z nim był Pan Bóg iego.

10. A gdy przyszli do Jeruzalem mieśiąca trzećiego, roku piętnastego królestwa Asa,

11. Offarowali Panu dnia onego z łupów y z korzyśći które byli przygnali, wołów śiedmset, a baranów śiedm tyśięcy.

12. Y wszedł według obyczaiu ku potwiérdzeniu przymierza, aby szukali Pana Boga oyców swoich ze wszytkiego serca, y ze wszytkiéy dusze swoiéy.

13. A ieśliby kto, prawi, nie szukał Pana Boga Izraelskiego, niech umrze, od namnieyszego aż do nawiętszego, od męża aż do niewiasty.

14. Y przyśięgli Panu głosem wielkim w radośći, y w brzmieniu trąb, y w głośie kornetów,

15. Wszyscy którzy byli w Juda, z przeklinaniem: bo ze wszytkiego serca swego przyśięgli, a ze wszytką wolą szukali go, y naleźli: y dał im Pan odpoczynienie w około.

16. Ale y Maachę matkę Asy Króla z wielkiego złożył panowania, przeto że była uczyniła bałwan Priapów w gaiu: którego wszyt-

wszytkiego skruszył, y w sztuki połamawszy spalił u potoka Cedron.

17. A wyżyny zostawione są w Izraelu: A wszakóż serce Asa było doskonałe po wszytkie dni iego.

18. Y to co był poślubił oćiec iego, sam, wniósł do domu Pańskiego, śrébro y złoto, y rozmaity sprzęt naczynia.

19. A nie było woyny aż do trzydźiestego y piątego roku królestwa Asa.

ROZDZIAŁ XVI.

Baaza Rama buduie, Asa po ratunek ućiekł się do Króla Syriyskiego, przeco gdy go Hanani Prorok karał, wsadźił go, potym na nogi barzo choruiąc, pokładaiąc nadźieię w Doktorzech, umarł.

1. A Roku trzydźiestego y szóstego królestwa iego, przyćiągnął Baasa Król Izraelski przećiwko Judźie, y murem obtaczał Rama, aby żaden niemógł przespiecznie wyniśdź y wniśdź z królestwa Asa.

2. A tak Asa wyniósł śrebro y złoto z skarbów domu Pańskiego, y z skarbów królewskich, y posłał do Benadad Króla Syriyskiego, który mieszkał w Damaszku, mówiąc:

3. Mam z tobą przymierze: Oćiec też móy z oycem twym w zgodźie mieszkali: przetomći posłał śrébro y złoto, abyś złamawszy przymierze które masz z Baasą Królem Izraelskim, uczynił aby odiechał odemnie.

4. Czego się wywiedziawszy Benadad, posłał hetmany woysk swoich do miast Izraelskich: którzy zburzyli Ahion y Dan, y Abelmaim, y wszytkie miasta Nephthalim murowane.

5. Co gdy usłyszał Baasa, przestał budować Rama, y zaniechał roboty swéy.

6. A Król Asa wźiął wszytkiego Judę, y pobrali kamienie z Rama, y drzewo które był na budowanie zgotował Baasa, y zbudował z nich Gabaa y Maspha.

7. Onego czasu przyszedł Hanani prorok do Asa Króla Judzkiego, y rzékł mu: Iżeś miał ufanie w Królu Syriyskim, a nie w Panu Bogu twoim, dla tego uszło woysko Króla Syriyskiego z ręki twéy.

8. Azaż nie daleko więcéy było Ethyopianów y Libiyczyków, w wożiech y w iezdnych, y w mnostwie barzo wielkim: które, kiedyś uwierzył Panu, podał w ręce twoie?

9. Abowiem oczy Pańskie patrzą na wszytkę źiemię, y dodawaią mocy tym, którzy weń sercem doskonałym wierzą. A tak głupieś uczynił, y dla tego od tego czasu powstaną przećiwko tobie walki.

10. Y rozgniewany Asa na Widzącego, kazał go wsadźić do więźienia, bo się był o to barzo rozgniewał: y pobił nie mało ludu na on czas.

11. A sprawy piérwsze y poślednieysze Asa, napisane są w księgach Królów Juda y Izrael.

12. Rozniemógł się też Asa roku trzydźiestego y dźiewiątego królestwa swego, na ból nóg barzo ćiężki, a ani w chorobie swéy nie szukał Pana, ale więcéy ufał w nauce lékarskiéy.

13. Y zasnął z oycy swymi: y umarł roku ztérdźiestego y piérwszego królestwa swego.

14. Y pogrzebli go w grobie iego, który był sobie wykopał w mie-

mieśćie Dawidowym: y położyli go na łożu iego pełnym rzeczy wonnych, y maśći nierządnieych które były haptékarską robotą sprawione, y spalili nad nim z zbytnią pompę.

ROZDZIAŁ XVII.

Jozaphat króluie, stara się o zamnożenie Zakonu Bożego, uczyćiele po źiemi swéy rozesłał, którzy uczyli Zakonu Bożego.

1. A Jozaphat syn iego królował miasto niego, y zmocnił się przećiw Izraelowi.

2. Y postanowił poczty żołniérzów po wszytkich miastach Juda, które były obtoczone mury. Y obronę rozłożył w źiemi Juda, y w miastach Ephraim, które był pobrał Asa oćiec iego.

3. Y był Pan z Jozaphatem, iż chodźił w drogach Dawida oyca swego piérwszych, a nie miał nadźieie w Baalim,

4. Ale w Bogu oyca swego, y postępował w przykazaniach iego, a nie wedle grzéchów Izraelskich.

5. Y utwiérdźił Pan królestwo w ręce iego, y dał wszytek Juda dary Jozaphatowi, y przyszedł ku niezmiernym bogactwom, y ku wielkiéy sławie.

6. A gdy serce iego wźięło śmiałość dla dróg Pańskich, wyżyny téż y gaie zniósł z Juda.

7. A roku trzećiego królestwa swego, posłał z książąt swych Benhail, Obdiasza, y Zachariasza, y Nathanaela, y Micheasza, aby nauczali w mieśćiech Judzkich:

8. A z nimi Lewity, Semeiasza, y Nathaniasza, y Zabadiasza, Asaela téż, y Semiramoth, y Jonathana, y Adoniasza, y Thobiasza y Thobadoniasza Lewity, y z nimi Elizama, y Joran kapłany:

9. Y nauczali lud w Judźie, maiąc księgi zakonu Pańskiego, y obchodźili wszytkie miasta Judzkie y nauczali lud.

10. Stał się tedy strach Pański na wszytkie królestwa źiem które były około Juda, ani śmieli walczyć przećiw Jozaphatowi.

11. Ale y Philistynowie przynośili Jozaphatowi dary, y dań śrébra: Arabczycy téż przyganiali bydła, baranów śiedm tyśięcy y śiedmset, y także wiele kozłów.

12. Urósł tedy Jozaphat, y uwielmożony iest aż ku górze: y pobudował w Judźie domy iako wieże, y miasta murowane.

13. Y wiele dźieł poczynił w miesćiech Judzkich: mężowie téż waleczni y duży byli w Jeruzalem,

14. Których ta liczba według domów y familiy ich: W Judźie hetmanowie woyska: Ednas książę, a z nim barzo dużych mężów trzysta tyśięcy.

15. Po tym Johanan książę, a z nim dwieśćie y ośmdźieśiąt tyśięcy.

16. Po tym téż Amaziasz syn Zechry, poświęcony Panu, a z nim dwieśćie tyśięcy mężów mocnych.

17. Za nim szedł duży na potykanie Eliada, a z nim dźierżących łuk tarczą dwieśćie tyśięcy.

18. Po tym téż Jozabad, a z nim sto y ośmdźieśiąt tyśięcy gotowych żołniérzów.

19. Ci wszyscy byli przy ręce królewskiéy, oprócz innych, które był postawił w mieśćiech murowanych we wszytkim Juda.

ROZ-

ROZDZIAŁ XVIII.

Jozaphat z Achabem Królem Izraelskim w przyiaćielstwo weszli, na woynę z nim wyiechał do Ramoth Galaad, fałeszni prorocy zwyćięstwo, a Micheasz prorok Boży porażkę prorokuie, ale Achab według Micheaszowego proroctwa zabit na woynie.

1. BYł tedy Jozaphat bogaty y sławny barzo, y spowinowaćił się z Achabem.

2. A po lećiech ziechał do niego do Samariiéy: na którego przyiazd nabił Achab baranów y wołów barzo wiele, iemu y ludowi który był z nim przyiechał: y namówił go, aby z nim ćiągnął do Ramoth Galaad. *4. Król. 8. 19. 2. Par. 21. 6.*

3. Y rzékł Achab Król Izraelski do Jozaphata Króla Judzkiego: Poiedź zemną do Ramoth Galaad. Któremu on odpowiedźiał: Iako ia, y ty: iako lud twóy, tak y lud móy: y będźiem z tobą na woynie.

4. Y rzékł Jozaphat do Króla Izraelskiego: Proszę na ten czas poradź się mowy Pańskiéy:

5. A tak Król Izraelski zebrał cztérysta mężów proroków, y rzékł do nich: Mamyli iechać do Ramoth Galaad na woynę, czyli dać pokóy? A oni: Iedź rzekli, y poda Bóg w rękę królewską.

6. Y rzékł Jozaphat: Aza tu niémasz proroka Pańskiego abychmy go téż spytali?

7. Y rzékł Król Izraelski do Jozaphata: Iest mąż ieden, od którego możemy się pytać woli Pańskiéy: lecz ia go mam w nienawiśći, bo mi nie prorokuie nic dobrego, ale złe zawżdy: a iest Micheasz syn Jemla. Y rzékł Jozaphat: Nie mów tak Królu.

8. Zawołał tedy Król Izraelski iednego z rzezańców, y rzékł mu: Zawołay rychło Micheasza syna Jemla.

9. A Król Izraelski y Jozaphat Król Judzki śiedźieli oba na stolicy swéy, obleczeni w szaty królewskie. A śiedźieli na placu u bramy Samariiéy, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi.

10. A Sedekiasz syn Chanaana uczynił sobie rogi żelazne, y mówił: To mówi Pan: Témi przewieiesz Syrią, aż ią zetrzesz.

11. Y wszyscy prorocy także prorokowali, y mówili: Iedź do Ramoth Galaad, a poszczęśćić się, y poda ie Pan w rękę królewską.

12. A poseł który był szedł aby zawołał Micheasza, rzékł mu: Oto słowa wszytkich proroków iednémi usty dobre opowiadaią Królowi: proszę ćię tedy, aby y mowa twoia od nich nie była różna, a mów szczęśliwe rzeczy.

13. Któremu Micheasz odpowiedźiał: Żywie Pan, że cokolwiek mi rzecze Bóg móy, to mówić będę.

14. Przyszedł tedy do Króla, któremu Król rzékł: Micheaszu: mamyli iechać na woynę do Ramoth Galaad, czyli niechać? Któremu on odpowiedźiał: Iedźćie: bo wszytko się szczęśliwie powiedźie, y będą nieprzyiaćiele podani w ręce wasze.

15. Y rzékł Król: Powtóre y potrzećie poprzyśięgam ćię, abyś mi nie powiadał, iedno co iest prawda w imię Pańskie.

16. A on rzékł: Widźiałem wszytkiego Izraela rozprószonego po górach, iako owce bez pastérza: y rzékł Pan: Nie maią ći panów: niech się każdy wróći do domu swego w pokoiu.

17. Y rzékł Król Izraelski do Jozaphata: Azamći nie powiedźiał,

że

że mi ten nie dobrego prorekować nie miał, ale to co złe iest?

18. A on rzékł: Przetóż słuchayćie słowa Pańskiego: Widźiałem Pana śiedzącego na stolicy iego, y wszytko woysko niebieskie stoiące przy nim, po prawéy y po lewéy stronie.

19. Y rzékł Pan: Kto zwiedźie Achaba Króla Izraelskiego, aby iechał y upadł do Ramoth Galaad?

20. A gdy mówił ieden tym sposobem, a drugi innym: wystąpił duch y stanął przed Panem, y rzékł: Ia go zwiodę. Któremu rzékł Pan: A przez co go zwiedźiesz?

21. A on odpowiedźiał: Wynidę, a będę kłamliwym duchem w uśćiech wszytkich proroków iego. Y rzékł Pan: Ziedźiesz, y przemożesz: wynidź, a uczyń tak.

22. Teraz tedy, oto dał Pan ducha kłamstwa w usta wszytkich proroków twoich: a Pan złe mówił o tobie.

23. Y przystąpił Sedekiasz, syn Chanaana, y uderzył Micheasza w gębę, y rzékł: którąż drogą przeszedł duch Pański odemnie, żeby tobie mówił?

24. Y rzékł Micheasz: Ty sam oglądasz dnia onego, gdy wnidźiesz do komory z komory, żebyś się skrył.

25. Y roskazał Król Izraelski, mówiąc: Weźmićie Micheasza, a wiedźćie go do Amona starosty mieyskiego, y do Joasa syna Amelech.

26. Y rzeczećie: To mówi Król: Wsadźćie tego do ćiemnice, a dawayćie mu trochę chleba y trochę wody aż się wrócę w pokoiu.

27. Y rzékł Micheasz: Ieśli się wróćisz w pokoiu, nie mówił Pan we mnie. Y rzékł: Słuchayćie wszyscy ludźie.

28. Iechali tedy Król Izraelski y Jozaphat Król Judzki do Ramoth Galaad.

29. Y rzékł Król Izraelski do Jozaphata: Odmienię szaty, y tak póydę ku bitwie: a ty się ubierz w szaty twe. Y odmieniwszy Król Izraelski szaty, szedł ku bitwie.

30. A Król Syryski roskazał był hetmanóm iezdy swéy, mówiąc: Nie walczćie przećiwko namnieyszemu abo przećiwko nawiętszemu, iedno przećiwko samemu Królowi Izraelskiemu.

31. A tak uyźrzawszy hetmani iezdy Jozaphata, rzekli: Król to Izraelski. Y obskoczyli go biiąc się: ale on zawołał do Pana, y ratował go, y odwróćił ie od niego.

32. Bo gdy obaczyli hetmani iezdy, iż nie był Król Izraelski, opuśćili go.

33. Y przydało się że ieden z ludu strzałę wystrzelił na niepewną, y ranił Króla Izraelskiego między szyię a łopatki: a on rzékł woźnicy swemu: Nawróć rękę swą, a wywieź mię z woyska, bom ranion.

34. Y skończyła się bitwa dnia onego: a Król Izraelski stał na woźie swym przećiw Syrianóm aż do wieczora, y umarł gdy zachodźiło słońce.

ROZDZIAŁ XIX.

Jozaphata Jehu prorok zgromił, że pomagał Achasowi, postanowił sędźie y upomina ich chędogo iako się w tym zachować maią. Dał też y urząd duchownym, aby nauczali lud Boży.

1. A Jozaphat Król Judzki wróćił się w pokoiu do domu swego do Jeruzalem.

2.

2. Któremu zabieżał Jehu syn Hanani Widzący, y rzékł do niego: Dodaiesz pomocy niezbożnemu, a z témi którzy maią w nienawiśći Pana przyiaźń wiedźiesz: a przeto zasłużyłeś był w prawdźie gniew Pański:

3. Ale uczynki dobre nalazły się w tobie, przeto żeś zniósł gaie z źiemie Judzkiéy, a zgotowałeś serce swe abyś szukał Pana Boga oyców twoich.

4. Mieszkał tedy Jozaphat w Jeruzalem: y zaś wyiechał do ludu z Bersabee aż do góry Ephraim, y wróćił ie do Pana Boga oyców ich.

5. Y postanowił sędźie w źiemi po wszytkich miastach Judzkich obronnych, na każdym mieyscu,

6. Y przykazuiąc sędźióm: Baczćie (pry) co maćie czynić: bo nie ludzki sąd odprawuiećie, ale Pański: a cokolwiek osądźićie, na was się obali.

7. Niechay będźie boiaźń Pańska z wami, a wszytko z pilnośćią czyńćie: bo niémasz u Pana Boga naszego nieprawośći, ani względu na osoby, ani chćiwośći darów. *Deut. 10. 17. Mądr. 6. 8. Eccl. 35. 15. Act. 10. 34. Rzym. 2. 11. Gal. 2. 6. Eph. 6. 9. Coloss. 2. 25. 1. Petr. 1. 17.*

8. W Jeruzalem téż postanowił Jozaphat Lewity y kapłany, y przełożone domów z Izraela, aby sąd y sprawę Pańską sądźili obywatelom iego.

9. Y przykazał im mówiąc: Tak czynić będźiećie w boiaźni Pańskiéy wiernie y doskonałym sercem.

10. Wszelką sprawę, która prziydźie przed was, braćiéy waszéy którzy mieszkaią w mieśćiech swoich, między rodźiną a rodźiną, gdźiekolwiek spór iest o zakonie, o przykazaniu, o Ceremoniach, o usprawiedliwieniach: ukażćie im, aby nie grzeszyli przećiw Panu, y aby nie przyszedł gniéw na was y na braćią waszę: tak tedy czyniąc nie zgrzészyćie.

11. A Amariasz kapłan y Biskup wasz w tych rzeczach które Bogu należą będźie przełożony: a Zabadiasz syn Ismahelów, który iest kśiążęćiem w domu Judzkim, będźie nad témi sprawami, które do urzędu królewskiego przynależą: y maćie nauczyćiele Lewity przed sobą: Zmacniayćiesz się, y czyńćie z pilnośćią, a Pan będźie z wami w dobrych rzeczach.

ROZDZIAŁ XX.

Nieprzyiaćiele mnodzy spiknęli się na Jozaphata, ale on złożywszy post, społu z ludem swoim Pana Boga prośił, y wyswobodźił go Pan od nich, że się sami między sobą pośiekli, a on łupy pobrał. Prorok go karze o przymierze, które z Ochoziaszem uczynił.

1. POtym zebrali się synowie Moab, y synowie Ammon, a z nimi z Ammonitów do Jozaphata aby walczyli przećiw iemu.

2. Y przyszli posłowie, y oznaymili Jozaphatowi, mówiąc: Przyćiągnęło przećiwko tobie mnostwo wielkie z tych miast które są za morzem, y z Syriiéy, a oto leżą w Asasonthamar, które iest Engaddi.

3. A Jozaphat boiaźnią przestraszony, udał się wszytek aby prośił Pana: y zapowiedźiał post wszytkiemu Juda.

4. Y zebrał się Juda aby się modlił Panu: ale y wszyscy z miast swoich przyszli aby Pana wzywali.

5. Y gdy stanął Jozaphat w pośrzód

śrzód zgromadzenia Juda y Jeruzalem w domu Pańskim przed nową śienią.
6. Rzékł: Panie Boże oyców naszych, tyś iest Bóg na niebie, a panuiesz nad wszemi królestwy narodów: w ręce twoiéy iest moc y możność, a żaden się tobie sprzećiwić nie może.
7. Izali nie ty Boże nasz pobiłeś wszytkie obywatele téy źiemie, przed ludem twoim Izraelskim, y dałeś ią naśieniu Abrahama przyiaćiela twego na wieki:
8. Y mieszkali w niéy, y zbudowali w niéy świątnicę imieniowi twemu, mówiąc:
9. Ieśliby na nas przypadło złe, miecz sądu, powietrze, y głód, staniemy przed domem tym przed oczyma twémi, w którym wzywano iest imię twoie: a będźiem wołać do ćiebie w ućiskach naszych: y wysłuchasz, y wybawisz.
10. Teraz tedy oto synowie Ammon, y Moab, y góra Seir, przez któreś ty nie dopuśćił przeyśdź Izraelowi, gdy wychodźili z Egyptu, ale ie minęli, y nie wytraćili ich: *Deut. 2. 1.*
11. Przećiwnym obyczaiem czynią, y uśiłuią nas wyrzućić z ośiadłośći, któreś nam dał.
12. Boże nasz, a więc ich nie osądźisz? W nas ći iśćie niemasz takiéy mocy, żebyśmy się mogli takiemu mnostwu oprzéć, które przypadło na nas. Ale gdyż niewiémy cobyśmy czynić mieli, tylko to nam zostawa, abyśmy oczy nasze podnieśli do ćiebie.
13. A wszytek lud Judzki stał przed Panem, z dźiatkami, y z żonami, y z synmi swémi.
14. Y był Jahaziel syn Zachariasza, syna Banaiasza, syna Jehiel, syna Mathaniego Lewit, z synów Asaph, nad którym stał się Duch Pański w pośrzodku gromady,
15. Y rzékł: Słuchayćie wszytek Juda, y którzy mieszkaćie w Jeruzalem, y ty Królu Jozaphat: To wam mówi Pan: Niebóyćie się ani się lękayćie tego mnostwa, bo to nie wasza walka, ale Boża.
16. Iutro wynidźiećie przećiwko nim: bo póydą pagórkiem imieniem Sis, y naydźiećie ie na końcu potoka, który iest przećiw puszczy Jeruel.
17. Nie wy będźiećie, co się będźiećie potykać: ale tylko śmiele stóyćie, a uyźrzyćie pomoc Pańską nad wami, o Juda y Jeruzalem: niebóyćie się ani się lękayćie: Iutro wynidźiećie przećiwko nim, a Pan będźie z wami.
18. Jozaphat tedy y lud Judzki, y wszyscy obywatele Jeruzalem padli na oblicze swe na źiemię przed Panem, y pokłonili się mu.
19. A Lewitowie z synów Kaathowych, y z synów Korego, chwalili Pana Boga Izraelskiego głosem wielkim wysoko.
20. Y gdy rano wstali ćiągnęli przez puszczą Thekue: a gdy wyćiągnęli, stoiąc Jozaphat w pośrzód ich, rzékł: Słuchayćie mię mężowie Judzcy, y wszyscy obywatele Jeruzalem: Wiérzćie w Pana Boga waszego, a będźiećie bespieczni: wiérzćie prorokóm iego, a wszytko się szczęśliwie powiedźie.
21. Y dał radę ludowi, y postanowił śpiéwaki Pańskie aby go chwalili w hufach swoich, y żeby szli przed woyskiem, y zgodnym głosem mówili: Wyznawayćie Panu iż na wieki miłośierdźie iego. *Psal. 135. 5.*
22. A gdy zaczęli chwałę śpiéwać, obróćił Pan zasadzkę ich na nie same, to iest synów Ammon, Moab, y góry Seir, którzy byli

byli wyciągnęli aby walczyli przeciw Judźie, y porażeni są.

23. Bo synowie Ammon, y Moab, powstali przećiw obywatelóm góry Seir, aby ie pobili y wygładźili, a gdy tego skutkiem dokazali, sami się téż na się obróćiwszy od spólnych razów legli.

24. A Juda gdy przyszedł do wieże strażnéy która patrzy ku puszczy, uyźrzał z daleka wszytkę krainę iako széroka, pełną trupów, a iż żaden nie został ktoby był mógł uyść mordu.

25. Przyszedł tedy Jozaphat, y wszytek lud z nim, żeby zdźiérali łupy pobitych: y naleźli między trupami sprzęt rozmaity, szaty téż y naczynia barzo kosztowne, y rozebrali, tak iż wszytkiego zanieść niemogli, ani przez trzy dni łupów pozbiérać, dla wielkośći korzyśći.

26. A dnia czwartego zebrali się w Dolinie błogosławieństwa: bo iż tam błogosławili Pana, nazwali ono mieysce Dolina błogosławienia, aż do tego czasu.

27. Y wróćił się wszytek Juda y obywatele Jeruzalem, y Jozaphat przed nimi do Jeruzalem z radośćią wielką, iż im Pan dał poćiechę z nieprzyiaćiół ich.

28. Y wiechali do Jeruzalem z arfami, y cytrami, y z trąbami, do domu Pańskiego.

29. Y przypadł strach Pański na wszytkie królestwa źiemie, gdy usłyszeli iż Pan walczył przećiw nieprzyiaćiołóm Izraelowym.

30. Y uspokoiło się królestwo Jozaphat, y dał mu Bóg pokóy w około.

31. Królował tedy Jozaphat nad Judą: a miał trzydźieśći y pięć lat gdy królować począł, a dwadźieśćia y pięć królował w Jeruzalem: a imię matki iego Azuba córka Selahi.

32. Y chodźił drogą Asy oyca swego, y nie ustąpił z niéy, czyniąc co się przed Panem podobało.

33. A wszakóż wyżyn nie zniósł, y iescze był lud nie naprostował serca swego ku Panu Bogu oyców swoich.

34. A ostatek spraw Jozaphatowych, piérwszych y poślednich napisan iest w słowiech Jehu syna Hanani, które porządnie wpisał w księgi Królów Izraelskich.

35. Potym Jozaphat Król Judzki weszedł w przyiaźń z Ochoziaszem Królem Izraelskim, którego sprawy były barzo niepobożne.

36. Y złożył się z nim aby zbudowali okręty, któreby chodźiły do Tharsis, y naczynili okrętów w Asiongaber.

37. A Eliezer syn Dodau z Maresy prorokował do Jozaphata, mówiąc: Iżeś miał przymierze z Ochoziaszem, potłukł Pan dźieła twoie: y porozbiiały się okręty, y niemogły iśdź do Tharsis.

ROZDZIAŁ XXI.

Joram po oycu Jozaphat Królem zostawszy: braćią swoię wybił, któremu Eliasz przez list niemoc barzo złą, y śmierć, y spustoszenie królestwa iego opowiada, co wszytko się ziśćiło.

1. Y Zasnął Jozaphat z oycy swémi, y pogrzebion iest z nimi w mieśćie Dawidowym: a Joram syn iego królował miasto niego. *2. Król. 22. 31.*

2. Który miał braćią syny Jozaphatowe, Azariasza, y Jahiel, y Zachariasza, y Azariasza, y Michaela, y Saphatiasza. Wszyscy

ći synowie Jozaphata Króla Judzkiego.
3. Y dał im oćiec ich darów wiele srébra y złota, y dochody, z miasty barzo obronnémi w Juda, a królestwo oddał Joramowi, przeto iż był piérworodny.
4. Powstał tedy Joram na królestwo oyca swego, y gdy się zmocnił, zabił wszytkie braty swe mieczem, y niektóre z kśiążąt Izraelskich.
5. Trzydźieśći y dwie lećie miał Joram gdy począł królować: a ośm lat królował w Jeruzalem.
6. Y chodźił drogami Królów Izraelskich, iako czynił dóm Achabów: bo córka Achabowa była żoną iego, y czynił złość przed oczyma Pańskimi.
7. A Pan niechćiał wytraćić domu Dawidowego, dla przymierza które był z nim uczynił: a iż był obiecał że mu miał dać świécę, y synóm iego, przez wszytek czas.
8. W one dni odstąpił Edom, aby nie był poddanym Judźie, y postanowił sobie Króla.
9. Y gdy się ruszył Joram z hetmany swémi, y ze wszytką iezdą która była z nim, powstał w nocy y poraźił Edom, który go był obtoczył, y wszytkie hetmany iezdy iego.
10. Wszakóż Edóm odstąpił go, aby nie był pod mocą Judy aż do dnia tego. Tego czasu odstąpiła y Lobna, aby nie była pod ręką iego. Bo był opuśćił Pana Boga oyców swoich:
11. A nad to naczynił wyżyn w mieśćiech Judzkich, y przywiódł w cudzołostwo obywatele Jeruzalem, y Judę w przestępstwo.
12. Y przynieśiono mu list od Eliasza proroka, w którym napisano było: To mówi Pan Bóg Dawida oyca twego: Iżeś nie chodźił drogami Jozaphata oyca twego, y drogami Asa Króla Judzkiego,
13. Aleś chodźił drogą Królów Izraelskich, y przywiódłeś ku cudzołostwu Judę, y obywatele Jeruzalem, naśladuiąc cudzołostwa domu Achabowego, nad to pomordowałeś y braćią twą, dóm oyca twego, lepsze nad ćię.
14. Oto Pan skarze ćię kaźnią wielką, z ludem twoim, y z syny, y z żonami twémi, y ze wszytką maiętnośćią twoią.
15. A ty zachorzeiesz złą niemocą wnętrza twego, aż wynidą trzewa twoie pomału na każdy dźień.
16. Pobudźił tedy Pan na Jorama ducha Philistynów, y Arabczyków, którzy są o granicę z Ethyopiany.
17. Y wtargnęli do źiemie Judzkiéy, y spustoszyli ią, y pobrali wszytkę maiętność, która się nalazła w domu królewskim, ktemu syny iego y żony: y nie został mu syn iedno Joachas który był namłodszy.
18. A nad to wszytko zaraźił go Pan niemocą wnętrza nieuléczoną.
19. A gdy dźień na dźień następował, y toczyły się czasy, wyszły dwie lećie: y tak długą chorobą wysuszony, tak iż téż z śiebie wnętrzności swe wyrzucał, zaraz z chorobą y żywota pozbył. Y umarł barzo złą chorobą, y nie uczynił mu lud wedle zwyczaiu spalenia pogrzebu, iako był uczynił przodkóm iego.
20. Trzydźieśći y dwie lećie miał gdy począł królować, a ośm lat królował w Jeruzalem. A chodźił nie dobrze, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym, wszakże nie w grobie Królów.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Ochoziasza bezbożnego Króla zabił Jehu, pospołu y Joram Króla Izraelskiego, a gdy Athalia zabiiała Syny królewskie, Jozabet zachowała Joasa namłodszego.

1. A Obywatele Jeruzalem postanowili Królem Ochoziasza syna iego namnieyszego miasto niego: bo wszytkie starsze, którzy przed nim byli, pobili byli zbóycy Arabscy, którzy byli wtargnęli do obozu: y królował Ochoziasz syn Joram Króla Judzkiego. *4. Król. 8. 24.*

2. Cztérdźieśći y dwie lećie miał Ochoziasz gdy począł królować, a ieden rok królował w Jeruzalem: a imię matki iego Athalia córka Amri.

3. Ale y ten chodźił drogami domu Achabowego: bo matka iego przywiodła go żeby niezbożnie czynił:

4. Czynił tedy złość przed oczyma Pańskimi iako dóm Achabów: bo mu oni byli radą po śmierći oyca iego, na zginienie iego.

5. Y chodźił wedle rady ich, y iechał z Joramem synem Achabowym Królem Izraelskim na woynę przećiw Hazaelowi Królowi Syriyskiemu do Ramoth Galaad, y zranili Jorama Syrianie.

6. Który się wróćił żeby się léczył do Jezrahela: bo wiele ran był odniósł w bitwie namienionéy. Ochoziasz tedy syn Jorama Króla Juda ziechał nawiédzać Jorama syna Achabowego choruiącego w Jezrahel.

7. Bo to była wola Boża przećiw Ochoziaszowi, aby iechał do Jorama: a gdy przyiechał y wyiechał z nim przećiw Jehu synowi Namsi, którego był Pan pomazał aby wytraćił dóm Achabów.

8. Gdy tedy Jehu wywracał dóm Achab, nalazł książęta Judzkie, y syny braćiéy Ochoziaszowéy, którzy mu służyli, y zabił ie.

9. Samego téż Ochoziasza szukaiąc, poimał kryiącego się w Samariiéy: a przywiedźionego przed się zabił: y pogrzebli go przeto że był synem Jozaphata, który szukał Pana ze wszytkiego serca swego, ani było więcéy żadnéy nadźieie by kto miał królować z narodu Ochoziaszowego.

10. Abowiem Athalia matka iego widząc że umarł syn iéy, powstała y zabiła wszytek ród królewski domu Joram. *4. Król. 11. 1.*

11. A Jozabet córka królewska wźięła Joas syna Ochoziaszowego, y ukradła go z pośrzód synów królewskich gdy ie zabiiano: y skryła go z mamką iego do gmachu łóżek: a Jozabet która go była skryła, była córką Króla Joram, żona Joiady wielkiego kapłana, śiostra Ochoziasza: y przeto go Athalia nie zabiła.

12. A tak był z nimi w domu Bożym skryty przez sześć lat, w których Athalia królowała nad źiemią.

ROZDZIAŁ XXIII.

Joiada Biskup pomazał na królestwo Judzkie Joasa, y zabitą Athalią okrutniczkę, Chwała Boża znowiona w źiemi, a lud pokaźił kośćiół, ołtarze, y słupy Baala bałwana.

1. A Roku śiódmego zmocniwszy się Joiada, wźiął rotmistrze, to iest Azariasza syna Jeroham y Ismahela syna Johanan, Azariasza téż syna Obed, y Maasyasa sy-

syna Adaiasza, y Elizaphat syna Zechri: y uczynił z nimi przymierze. *4. Król. 11. 4.*

2. Którzy obszedszy Judę, zebrali Lewity ze wszytkich miast Judzkich, y książęta domów Izraelskich, y przyszli do Jeruzalem.

3. Uczyniło tedy wszytko mnostwo przymierze z Królem w domu Bożym: y rzékł do nich Joiada: Oto syn królewski będźie królował, iako mówił Pan o synach Dawidowych.

4. Ta tedy iest mowa którą uczynićie:

5. Trzećia część was którzy przychodzą na Szabath kapłanów y Lewitów y odźwiérnych, będźie w bramach: a trzećia część przy domu królewskim: a trzećia u bramy którą zową Fundamentu: a wszytek inny gmin niechay będźie w śieniach domu Pańskiego.

6. A żaden inszy niech nie wchodźi do domu Pańskiego, iedno kapłani, y którzy służą z Lewitów: ći tylko niechay wchodzą iż są poświęceni: ale wszytek inny gmin niechay strzeże straży Pańskiéy.

7. A Lewitowie niechay obstąpią Króla maiąc każdy broń swoię: (a ieśliby kto inny wszedł do kośćioła, niechay będźie zabit) a niech będą z Królem y wchodzącym y wychodzącym.

8. Uczynili tedy Lewitowie, y wszytek Juda wedle wszytkiego co był rozkazał Joiada kapłan wielki: y wźiął każdy z nich męże którzy pod nimi byli, y przychodźili według porządków Szabathu, y z témi którzy wypełnili byli Szabath y wyniść mieli: bo Joiada kapłan wielki nie dopuśćił był odchodźić pocztóm, które były zwykły co tydźień sobie następować.

9. Y dał Joiada kapłan rotmistrzóm oszczépy, y tarcze, y puklérze Króla Dawida, które był poświęćił w domu Pańskim.

10. Y postawił wszytek lud dźierżący puginały od prawéy strony kośćioła aż do lewéy strony kośćioła przed ołtarzem y kośćiołem około Króla.

11. Y wywiedli syna królewskiego, y włożyli nań koronę, y świadectwo, y dali w ręce iego dźierżéć zakon y postanowili go Królem: pomazał go téż Joiada kapłan wielki y synowie iego: y winszowali mu, y rzekli: Niech żyie Król.

12. Co gdy usłyszała Athalia to iest głos bieżących y chwalących Króla: weszła do ludu do kośćioła Pańskiego.

13. A gdy uyźrzała Króla stoiącego na stopniu w weszćiu, a książęta y hufy około niego, y wszytek lud źiemie weselący się y trąbiący w trąby, y graiący na rozmaitych instrumentach muzyckich, y głos chwalących: rozdarła szaty swe, y rzekła: Zdrada, zdrada.

14. Y wyszedszy Joiada kapłan wielki do rotmistrzów y do hetmanów woyska rzékł im: Wywiedźćie ią przed kośćiół, a niech będźie zabita przed kośćiołem mieczem: Y roskazał kapłan żeby nie była zabita w domu Pańskim.

15. Y włożyli na szyię iéy ręce, a gdy weszła w bramę koni domu królewskiego tam ią zabili.

16. A Joiada uczynił przymierze między sobą, y wszytkim ludem, y Królem, aby był ludem Pańskim.

17. A tak wszytek lud wszedł do domu Baal y zburzyli ji, y ołtarze

tarze y bałwany iego połamali: Mathana téż ofiarownika Baal zabili przed ołtarzami.

18. A Joiada postanowił przełożone w domu Pańskim pod rękoma kapłanów y Lewitów, które był Dawid rozrządził w domu Pańskim: aby ofiarowali całopalenia Panu, iako napisano w zakonie Moyżeszowym, z weselem y z pieśniami, według rozrządzenia Dawidowego.

19. Postawił téż odźwiérne w bramach domu Pańskiego, aby nie wchodźił do niego nieczysty we wszelkiéy rzeczy.

20. Y wźiął rotmistrze y męże co mocnieysze, y przełożone ludu, y wszytko pospólstwo źiemie, y uczynili że wyiechał Król z domu Pańskiego, y wiechał przez pośrzodek bramy wyższéy do domu królewskiego, y posadźili go na stolicy królewskiéy.

21. Y weselił się wszytek lud źiemie, y uspokoiło się miasto: lecz Athalia mieczem iest zabita.

ROZDZIAŁ XXIV.

Joas póki Joiada kapłan żyw był, który go na królestwo wsadźił, póty był dobry, kazał na poprawę kośćioła pieniądze zbiérać, potym kazał zabić Zachariasza syna Joiady. Zatym Izraelską y Judzką źiemię Syriyczykowie drapieżą, Joasa potym słudzy iegoż zabili.

1. Siedm lat było Joasowi gdy królować począł: a cztérdźieśći lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Sebia z Bersabee. *4. Król. 11. 21. y 12. 1.*

2. Y czynił co iest dobrego przed Panem po wszytek czas żywota Joiady kapłana.

3. A Joiada wźiął mu dwie żenie, z których spłodźił syny y córki.

4. Potym podobało się Joasowi żeby poprawił dóm Pański.

5. Y zebrał kapłany y Lewity, y rzékł im: Wynidźćie do miast Judzkich, a zbiéraycie ze wszytkiego Izraela pieniądze na poprawę domu Boga waszego, na każdy rok, a rychło to czyńćie. Ale Lewitowie przyniedbalszym czynili.

6. Y wezwał Król Joiady przednieyszego, y rzékł mu: Przecześ się nie starał, żebyś przymuśił Lewity żeby wnieśli pieniądze z Juda y z Jeruzalem, które są postanowione od Moyżesza sługi Pańskiego, aby ie wnośiło wszytko mnostwo Izraelskie do przybytku świadectwa?

7. Athalia bowiem niezbożna y synowie iéy popsowali dóm Boży, y ze wszytkich rzeczy które były poświęcone w kośćiele Pańskim, ozdobili zbór Baalim.

8. Roskazał tedy Król y uczyniono skrzynię: y postawiono ią u brawy domu Pańskiego przed kośćiołem.

9. Y obwołano w Juda, y w Jeruzalem, aby każdy przyniósł pieniądze Panu które ustawił Moyżesz sługa Boży na wszytkiego Izraela na puszczy. *Exod. 30. 12.*

10. Y uweseliły się wszytkie kśiążęta, y wszytek lud: a wszedszy znieśli do skrzynie Pańskiéy, y włożyli tak że się napełniła.

11. A gdy był czas aby przynieśli skrzynię przed Króla przez ręce Lewitów, (bo widźieli pieniądze wielkie) wchodźił pisarz królewski, y którego kapłan piérwszy był postanowił, y wysypowali pieniądze które były w skrzyni: a skrzynię odnośili na swe micy-

mieysce: y tak czynili na każdy dźień, y zebrano niezliczone pieniądze.

12. Które dali Król y Joiada tym którzy byli przełożonymi nad robotami domu Pańskiego: a oni naymowali za nie te co kamienie łamali, y rzemieślniki każdéy roboty, aby poprawowali domu Pańskiego: rzemieślniki téż około żelaza y miedźi, aby się podparło co iuż upadać poczynało.

13. Y czynili ći którzy robili pilnie, y wyrównawała się blizna murów przez ręce ich, y wystawili dóm Pański iako był piérwéy, y uczynili że stał mocno.

14. A gdy dokonali wszytkiéy roboty, przynieśli ostatek pieniędzy przed Krola y Joiadę, za które sprawiono naczynie kośćielne na posługę y na całopalenia, czasze téż, y inne naczynia złote y śrébrne: y ofiarowane były całopalenia w domu Pańskim ustawicznie po wszytkie dni Joiady.

15. Y starzał się Joiada, pełen dni, y umarł gdy miał sto y trzydźieśći lat.

16. Y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym z Królmi, przeto że dobrze uczynił Izraelowi y domowi iego.

17. A gdy umarł Joiada, weszły kśiążęta Judzkie, y pokłoniły się Królowi: który zmiękczony posługami ich, usłuchał ich.

18. Y opuśćili kośćiół Pana Boga oyców swych, y służyli gaiom, y rytinóm: y stał się gniew przećiw Juda y Jeruzalem dla tego grzéchu.

19. Y posyłał im proroki aby się nawróćili do Pana, których oświadczaiących się oni słuchać niechćieli.

20. Duch tedy Boży odźiał Zachariasza kapłana syna Joiady, y stanął przed oczyma ludu, y rzékł im: To mówi Pan Bóg: Czemu przestępuiećie przykazanie Pańskie, co nie będźie z waszym pożytkiem, a opuśćiliśćie Pana, aby was opuśćił?

21. Którzy zebrawszy się nań, ćiskali kamienie wedle roskazania królewskiego, w śieni domu Pańskiego.

22. Y nie pamiętał Joas Król na miłośierdźie, które był uczynił Joiada oćiec iego z nim, ale zabił syna iego. Który gdy umiérał, mówił: Niech Pan widźi, a szuka. *Matth. 23. 35.*

23. A gdy rok minął, przyćiągnęło przećiw niemu woysko Syriyskie, y przyszło do Juda y Jeruzalem, y zabiło wszytkie kśiążęta z ludu, a łupy wszytkie posłali Królowi do Damaszku.

24. A zaprawdę choć barzo mały poczet Syriyczzków był przyiechał, podał Pan w ręce ich niezliczone mnostwo, przeto iż opuśćili Pana Boga oyców swoich: Nad Joas téż Królem sromotnych sądów użyli.

25. A odiechawszy zostawili go w ćiężkich niemocach: y powstali przećiw niemu słudzy iego, na pomstę krwie syna Joiady kapłana, y zabili go na łóżku iego, y umarł, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym, ale nie w grobiech królewskich.

26. Lecz zasadźili się byli nań, Zebad syn Semaath Ammonitki, a Jozabad syn Semarith Moabitki.

27. A synowie iego, y summa pieniędzy która była zebrana za niego, y naprawa domu Bożego, są pilniéy spisane w księgach królewskich: y królował Amaziasz syn iego miasto niego.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXV.

Amaziasz zostawszy Królem po oycu swym, Idumeyski lud poraźił, zwyćięstwo odniósł, iął Bogi ich chwalić, wyzwał Joasa Króla Izraelskiego na woynę, y poiman od niego, Jeruzalem wyłupiono, potym zabit w Lachis.

1. DWadźieśćia y pięć lat miał Amaziasz gdy począł królować, a dwadźieśćia y dźiewięć lat królował w Jeruzalem: imię matki iego Joadan z Jeruzalem. *4. Król. 14. 2.*

2. Y czynił dobrze przed oczyma Pańskimi, a wszakóż nie doskonałym sercem.

3. A gdy uyźrzał że mu zmocnione było królestwo, pomordował służebniki, którzy byli zabili Króla oyca iego,

4. Ale synów ich nie pobił, iako napisano w księgach zakonu Moyżeszowego, gdźie Pan przykazał, mówiąc: Nie będą zabići oycowie za syny, ani synowie za oyce swe: ale każdy w grzéchu swoim umrze. *Deut. 24. 16. 4. Król. 14. 6. Ezech. 18. 20.*

5. Zgromadźił tedy Amaziasz Judę, y postanowił ie według domów, y tyśiączniki, y setniki po wszytkim Judźie y Beniamin: y policzył od dwudźiestego roku wyższéy, y nalazł trzysta tyśięcy młodźi którzy mogli wyniść na woynę y dźierżeć drzewce y tarczą.

6. Za pieniądze téż naiął z Izraela sto tyśięcy dużych, za sto talentów śrébra.

7. Y przyszedł do niego człowiek Boży, y rzékł: O królu, niechay z tobą woysko Izraelskie nie wychodźi: bo nie masz Pana z Izraelem, ani ze wszytkimi synmi Ephraim.

8. A ieśli mniemasz żeby woyny na mocy woyska należały: uczyni Bóg że będźiesz od nieprzyiaćiół zwyćiężony. Boska bowiem iest y pomoc, y w tył obróćić.

9. Y rzékł Amaziasz do człowieka Bożego: cóż tedy będźie ze stem talentów, którém dał żołniérzóm Izraelskim? Y odpowiedźiał mu człowiek Boży. Ma Pan zkądći może dać daleko więcéy niźli to.

10. Odłączył tedy Amaziasz woysko które do niego było przyszło z Ephraim, aby się wróćiło na mieysce swe: a oni się haniebnie na Judę rozgniewawszy, wróćili się do krainy swoiéy.

11. Lecz Amaziasz śmiele wywiódł lud swóy, y ćiągnął na Dolinę żup, y poraźił synów Seir dźieśięć tyśięcy.

12. A synowie Judzcy poimali drugie dźieśięć tyśięcy mężów: y przywiedli na przykre mieysce iednéy skały, y zrzućili ie z wiérzchu na szyię: którzy się wszyscy porozpukali.

13. Ale ono woysko które był odesłał Amaziasz, żeby z nim nie szło na woynę rozeszło się po miastach Judzkich, od Samariiéy aż do Bethoron, a zabiwszy trzy tyśiące, pobrało korzyść wielką.

14. Amaziasz lepak po porażce Idumeyczyków: a po przynieśieniu bogów synów Seir, postawił ie sobie za bogi, y kłaniał się im, y palił im kadzenie.

15. Przeczo rozgniewawszy się Pan na Amaziasza, posłał do niego Proroka, któryby mu mówił: Przecześ się kłaniał bogóm, którzy nie wybawili ludu swego z ręki twoiéy?

16. A gdy to on mówił, odpowiedźiał mu: Azażeś ty iest radą kró-

królewską, day pokóy bych ćię nie zabił. Y odchodząc prorok: Wiém (pry) że umyślił Bóg zabić ćię żeś to złe uczynił, a nad to nie usłuchałeś rady moiéy.

17. Amaziasz tedy Król Juda wźiąwszy przed się barzo złą radę, posłał do Joasa syna Joachaza syna Jehu Króla Izraelskiego, mówiąc: Przyiedź, uyźrzymy się z sobą.

18. Ale on odesłał posły, mówiąc: Oset który iest na Libanie, posłał do cedru Libanu mówiąc: Day córkę twą synowi memu za żonę: alić oto bestie które były w leśie Libanu przeszły y podeptały oset.

19. Rzekłeś: Poraźiłem Edom: y dla tego się podnośi w pychę serce twoie: śiedź w domu twoim, czemu wyzywasz złe przećiw sobie: abyś upadł y ty, y Juda z tobą?

20. Niechćiał słuchać Amaziasz, przeto iż wola Pańska była aby był wydan w ręce nieprzyiaćielskie, dla bogów Edom.

21. Wyiechał tedy Joas Król Izraelski, y oglądali się społem: a Amaziasz Król Judzki był w Bethsames Judy.

22. Y upadł Juda przed Izraelem, y ućiékł do przybytków swoich.

23. A Amaziasza Króla Judzkiego syna Joas syna Joachas poimał Joas Król Izraelski w Bethsames, y przywiódł do Jeruzalem, y rozwalił mur iego od bramy Ephraim aż do bramy kątnéy na cztérysta łokiet.

24. Wszytko téż złoto y śrébro, y wszytkie naczynia które był nalazł w domu Bożym, y u Obededoma, w skarbiech téż domu królewskiego: nad to y syny zakładne, zawiódł do Samariiéy.

25. Y żył Amaziasz syn Joasa Król Judzki, potym iako umarł Joas syn Joachaza Król Izraelski piętnaśćie lat.

26. A ostatek mów Amaziaszowych, piérwszych y poślednich, napisano w księgach Królów Judzkich y Izraelskich. Który gdy odstąpił od Pana, zasadzkę nań uczyniono w Jeruzalem. A gdy ućiékł do Lachis, posłali y zabili ji tam.

27. A przyniózszy na koniach pogrzébli go z oycy iego w mieśćie Dawidowym.

ROZDZIAŁ XXVI.

Oziasz po oycu króluie, nieprzyiaćiele zwyćięża, buduie Jeruzalem, winnice szczepi, miasta buduie, szczęśćiem unieśiony wszetecznie, zapał Panu palić chce, za co skaran trędem.

1. A Lud wszytek Judzki syna iego Oziasza, w szesnaśćie lat, postanowił Królem miasto Amaziasza oyca iego. *4. Król. 14. 21.*

2. Ten zbudował Ailath, y przywróćił ji ku państwu Judzkiemu, gdy zasnął Król z oycy swémi.

3. Szesnaśćie lat miał Oziasz gdy począł królować, a pięćdźieśiąt y dwie lećie królował w Jeruzalem: imię matki iego Jechelia z Jeruzalem.

4. Y czynił co było dobrego w oczach Pańskich, według wszytkiego co był uczynił Amaziasz oćiec iego.

5. Y szukał Pana za dni Zachariasza rozumieiącego y widzącego Boga: a gdy szukał Pana szczęśćił go we wszytkim.

6. Na ostatek ruszył się y walczył przećiw Philistynóm, y zburzył mur Geth, y mur Jabniiéy,

y

y mur Azotu: pobudował téż miasteczka w Azoćie y w Philistyim.
7. Y pomógł mu Bóg przećiw Philistynóm, y przećiw Arabczykóm, którzy mieszkali w Gurbaal, y przećiw Ammonitóm.
8. Y odważali Ammonitowie dary Oziaszowi, y rozsławiło się imię iego aż do weszćia Egyptu, przez zwyćięztwa częste.
9. Y pobudował Oziasz wieże w Jeruzalem nad bramą kątu, y nad bramą doliny, y inne potymże boku muru, y umocnił ie.
10. Pobudował téż wieże na puszczy, y powykopywał barzo wiele studźien: dla tego iż miał barzo wiele bydła, tak po polach iako y po szérokośći pustynie: miał téż winnice y winiarze po górach, y na Karmelu: bo był człowiek kochaiący się w sprawowaniu roléy.
11. A było woysko żołniérzów iego, którzy wychadzali na woynę pod ręką Jehiela pisarza, y Maasia Doktora, y pod ręką Hananiasza, który był z kśiążąt królewskich.
12. A wszytka liczba kśiążąt według domów mężów mocnych dwa tyśiąca sześćset.
13. A pod nimi wszytko woysko trzykroć sto tyśięcy y śiedm tyśięcy y pięćset: którzy byli sposobni na woynę, y bili się za Królem z nieprzyiaćiołmi.
14. Zgotował im téż Oziasz, to iest wszytkiemu woysku tarcze, y drzewa, y przyłbice, y pancérze, y łuki, y proce na ćiskanie kamienia.
15. Y naczynił w Jeruzalem rozmaitéy strzelby, którą rozłożył po wieżach, y po węgłach murów, aby wypuszczano strzały, y wielkie kamienie: y wyszło imię iego daleko, przeto że mu Pan pomagał, y umocnił go.
16. Ale gdy się zmocnił, podniosło się serce iego ku upadku iego, y zaniedbał Pana Boga swego: y wszedszy do kośćioła Pańskiego chćiał palić kadźidło na ołtarzu kadzenia.
17. A tudźież za nim wszedł Azariasz kapłan, y z nim kapłanów Pańskich ośmdźieśiąt mężów barzo mocnych,
18. Zastawili się Królowi, y rzekli: Nie twóy to urząd Oziaszu, abyś palił kadźidło Panu, ale kapłanów, to iest synów Aaronowych, którzy są poświęceni ku takowéy posłudze: Wynidź z świątnice, nie lekce ważay: boć to nie będźie poczytano ku sławie od Pana Boga.
19. Y rozgniewawszy się Oziasz, trzymaiąc w ręku kadźidlnicę aby palił kadzenie, groźił kapłanóm. Y wnet wystąpił trąd na czoło iego przed kapłany w domu Pańskim na ołtarzu kadzenia.
20. Y weyźrzawszy nań Azariasz przednieyszy kapłan, y inni wszyscy kapłani obaczyli trąd na czele iego, y wnet go wygnali. Ale y sam ulęknąwszy się, co rychléy wyszedł, przeto że zaraz poczuł plagę Pańską.
21. Był tedy Oziasz Król trędowaty aż do dnia śmierći swéy, y mieszkał w domu osobnym pełen trędu, dla którego był wypędzon z domu Pańskiego. A Joatham syn iego rządźił dóm królewski, y sądźił lud źiemie. *4. Król. 15. 5.*
22. A ostatek mów Oziasza piérwszych y poślednich, wypisał Izaiasz syn Amos prorok.
23. Y zasnął Oziasz z oycy swémi, y pogrzebli go na polu grobów królewskich, przeto iż był

był trędowaty: y królował Joatham syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XXVII.

Joatham po Oziaszu oycu swym królnie, zwyciężył Ammońskiego Króla, y wziął od nieyo winę pieniężną, namiastek, y potomek iego bezbożny Achaz.

1. PIęć y dwadźieśćia lat miał Joatham gdy począł królować, a królował szesnaśćie lat w Jeruzalem: imię matki iego Jerusa córka Sadok. *4. Król. 15. 32.*

2. Y czynił co dobrze było przed Panem, wedle wszytkiego co był uczynił Oziasz oćiec iego, wyiąwszy że nie wszedł do kośćioła Pańskiego, a lud iescze grzészył.

3. On zbudował bramę wysoką domu Pańskiego, y na murze Ophel wiele pobudował.

4. Pobudował téż miasta na górach Judzkich, a w leśiech zameczki y wieże.

5. On walczył przećiw Królowi synów Ammon, y zwyćiężył go, y dali mu synowie Ammon na on czas sto talentów śrébra, y dźieśięć tyśięcy korcy pszenice, y także wiele korcy ięczmienia: to mu dawali synowie Ammon drugiego y trzećiego roku.

6. Y zmocnił się Joatham przeto iż drogi swe prostował przed Panem Bogiem swoim.

7. A ostatek mów Joatham, y wszytkie walki iego y sprawy są napisane w księgach Królów Izraelskich y Judzkich.

8. Pięć y dwadźieśćia lat miał gdy począł królować, a szesnaśćie lat królował w Jeruzalem.

9. Y zasnął Joatham z oycy swymi, y pogrzebli go w mieśćie Dawidowym: a Achaz syn iego królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Achaz będąc bałwochwalcą, lud swóy przywiódł ku zatraceniu, nieprzyiaćiele go tępią, pomocy od Assyriyczyków żąda, ale mu nie pomaya, Bogóm Damaszkowym modlę daie, a kośćiół zawarł, po nim nastał bogoboyny Ezechiasz.

1. WE dwudźiestu lat był Achaz gdy królować począł, a szesnaśćie lat królował w Jeruzalem: nie czynił dobrze w oczach Pańskich iako Dawid oćiec iego: *4. Król. 16. 2.*

2. Ale chodźił drogami Królów Izraelskich, ktemu y ulał słupy Baalim.

3. Tenći iest który palił kadzenie w Dolinie Benennóm, y przeczyszczał syny swe w ogniu, według zwyczaiu poganów, które pobił Pan na przyszćie synów Izraelskich.

4. Ofiarował téż, y wonne kadzenia palił na wyżynach y na pagórkach, y pod każdym drzewem gałęźistym.

5. Y podał go Pan Bóg iego w ręce Króla Syriyskiego, który go poraźił, y wźiął wielką korzyść z państwa iego, y zawiózł do Damaszku. W ręce téż Króla Izraelskiego wydany iest, y porażony porażką wielką.

6. Y pobił Phacee syn Romeliaszów z Juda sto y dwadźieśćia tyśięcy dnia iednego, wszytkie męże woienne: przeto iż opuśćili byli Pana Boga oyców swoich.

7. Tegóż czasu Zechri mąż mocny z Ephraim, zabił Moaziasza syna Królewskiego, y Ezrikam przełożonego domu iego, ktemu Elkana wtórego po Królu.

8. Y zabrali synowie Izraelscy z bra-

z bracíéy swéy dwa kroć sto tyśięcy niewiast, dźieći y dźiéweczek, y korzyść niezliczoną, y zawiedli ią do Samariiéy.

9. Na on czas był tam prorok Pański imieniem Oded: który zaszedszy drogę woysku ciągnącemu do Samariiéy, rzékł im: Oto Pan Bóg oyców waszych rozgniewawszy się na Judę, podał ie w ręce wasze, y pomordowaliście ie okrutnie, tak iż okrućieństwo wasze dośięgło aż do nieba.

10. Nad to syny Juda y Jeruzalem chcećie sobie podbić za niewolniki y niewolnice: co się żadną miarą dźiać niéma: bośćie w tym zgrzészyli Panu Bogu waszemu.

11. Ale słuchayćie rady moiéy, a odwiédźćie więźnie któreśćie pobrali z braćiéy waszéy, bo wielki gniew Pański wiśi nad wami.

12. Stanęli tedy mężowie z kśiążąt synów Ephraim, Azariasz syn Johanan, Barachias syn Mosollamoth, Ezechias syn Sellum, y Amaza syn Adali, przećiwko onym którzy się wracali z bitwy,

13. Y rzekli im: Nie w wiedźiećie tu więźniów, abyśmy nie zgrzészyli Panu. Czemu chcećie przydawać do grzéchów naszych, y do starych występków przyczyniać? bo wielki grzéch iest, y gniew zapalczywośći Pańskiéy wisi nad Izraelem.

14. Y puśćili mężowie woienni korzyść y wszytko co byli pobrali, przed kśiążęty y wszytkim mnostwem.

15. Y stanęli mężowie którześmy wyższéy mianowali, y wźiąwszy więźnie, y wszytkie którzy nadzy byli, przyodźiali z łupów: y odźiawszy ie, y obuwszy, y pośiliwszy pokarmem y napoiem, y namazawszy dla spracowania, y uczyniwszy około nich staranie, którzykolwiek chodźić nie mogli y starego ćiała byli, wsadźili ie na bydlęta, y przywiedli do Jericha miasta palm, do braćiéy ich, a sami się wróćili do Samariiéy.

16. Onego czasu posłał Król Achaz do Króla Assyriyskiego, żądaiąc pomocy.

17. Y przyćiągnęli Edomczycy, y poraźili wielu z Juda, y wźięli wielką korzyść.

18. Philistynowie téż położyli się po mieśćiech polnych, y na południe w Judźie: y wźięli Bethsames, y Aialon, y Gederoth, Socho téż, y Thamnan, y Gamzo ze wśiami ich, y mieszkali w nich.

19. Bo był Pan uniżył Judę, dla Achaza Króla Judzkiego, przeto iż go obnażył z pomocy, a iż był wzgardźił Pana,

20. Y przywiódł nań Thelgathphalnazara Króla Assyriyskiego, który go téż utrapił, y spustoszył, gdy mu się nikt nie oparł.

21. A tak Achaz złupiwszy dóm Pański, y dóm Królów, y kśiążąt, dał Królowi Assyriyskiemu dary, a przećię mu nic nie pomogło.

22. Nad to y czasu ućisku swego przyczynił wzgardy przećiw Panu sam przez się Król Achaz,

23. Ofiarował bogóm Damaszku zabóycóm swoim ofiary, y rzékł: Bogowie Królów Syriyskich pomagaią im które ia ubłagam ofiarami, a będą zemną: gdyż przećiwnym obyczaiem oni byli mu na upadek y wszytkiemu Izraelowi.

24. Pobrawszy tedy Achaz wszytkie naczynia domu Bożego, y połamawszy, zamknął drzwi kośćioła Bożego, y naczynił sobie ołtarzów po wszytkich kąćiech w Jeruzalem.

25. We wszytkich téż miastach Judz-

Judzkich nabudował ołtarzów dla palenia kadźidła, y pobudźił ku gniewu Pana Boga oyców swoich.

26. A ostatek mów iego, y wszytkich spraw iego piérwszych y poślednych, napisano iest w księgach Królów Judzkich y Izraelskich.

27. Y zasnął Achaz z oycy swymi, y pogrzebli go w mieście Jeruzalem: ani go bowiem przyięli do grobów Królów Izraelskich. Y królował Ezechiasz syn iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XXIX.

Ezechiasz Król kośćiół Boży otworzyć, wychędożyć, y w nim ofiary czynić roskazał, postanowił z nowu kapłany, Lewity, y Kantory.

1. Ezechiasz tedy począł królować, gdy mu było pięć y dwadźieśćia lat, a królował dwadźieśćia y dźiewięć lat w Jeruzalem: imię matki iego Abia córka Zachariaszowa. *4. Król. 18. 1.*

2. Y czynił co się podobało przed oczyma Pańskimi, wedle wszytkiego co był uczynił Dawid oćiec iego.

3. Ten roku piérwszego y mieśiąca piérwszego królestwa swego otworzył wrota domu Pańskiego, y naprawił ie.

4. Y przywiódł kapłany y Lewity, y zgromadźił ie na ulicę wschodnią.

5. Y rzékł do nich: Słuchaydźie mię Lewitowie, a poświęććie się, wyczyśććie dóm Pana Boga oyców waszych, a wyrzuććie wszytko plugastwo z świątnice.

6. Zgrzészyli oycowie naszy, y czynili złość przed oczyma Pana Boga naszego, opuszczaiąc go: odwróćili oblicza swoie od przybytku Pańskiego, y obróćili się tyłem.

7. Zamknęli drzwi, które były w przyśionku, y pogaśili lampy, y nie palili kadźidła ani ofiarowali całopalenia w świątnicy Bogu Izraelskiemu.

8. Przetóż się wzruszyła zapalczywość Pańska na Judę, y na Jeruzalem, y podał ie w rozruch, y w zgubę, y na szykanie, iako sami widźićie oczyma waszémi.

9. Oto oycowie naszy polegli od mieczów, synowie naszy y córki nasze y żony zawiedźione są w niewolą dla tego grzéchu.

10. Teraz tedy podoba mi się abyśmy uczynili przymierze z Panem Bogiem Izraelskim, y odwróći od nas zapalczywość gniewu swego.

11. Synowie moi niezaniedbywayćie: was obrał Pan abyśćie stali przed nim, y służyli mu, y chwalili go, y palili mu kadźidło.

12. Powstali tedy Lewitowie: Mahath syn Amazai, y Joel syn Azariaszów z synów Kaath: A z synów Merari: Cis syn Abdi y Azariasz syn Jalaleel. A z synów zaś Gersóm: Joah syn Zemma, y Eden syn Joah.

13. Z synów lepak Elisaphan: Samri y Jahiel. Z synów téż Asaph: Zachariasz y Mathaniasz.

14. A z synów Heman: Jahiel y Semei: ale y z synów Idithun: Semeias y Oziel.

15. Y zebrali braćią swą, y poświęceni są, y weszli według roskazania królewskiego, y roskazania Pańskiego, aby wyczyśćili dóm Boży.

16. Kapłani téż wszedszy do kośćioła Pańskiego aby ji poświęćili, wynieśli wszytko plugastwo które wewnątrz naleźli, w śieni domu Pańskiego, które wźięli Le-

wi-

witowie y wynieśli precz do potoka Cedron.

17. A poczęli oczyśćiać piérwszego dnia mieśiąca piérwszego: a ósmego dnia tegóż mieśiąca weszli do śieni kośćioła Pańskiego, y wyczyśćili kośćiół przez ośm dni, a szesnastego dnia tegóż mieśiąca dokonali co byli poczęli.

18. Weszli téż do Króla Ezechiasza, y rzekli mu: Poświęćiliśmy wszytek dóm Pański, y ołtarz całopalenia, y naczynia iego, y stół pokładny ze wszytkim naczyniem iego:

19. Y wszytek sprzęt kośćielny, który był splugawił Król Achaz w królestwie swym, potym iako wystąpił: a oto wyłożone są wszytkie rzeczy przed ołtarzem Pańskim.

20. Y wstawszy rano Król Ezechiasz, skupił wszytkie książęta miasta, y szedł do domu Pańskiego:

21. Y ofiarowali społu byków śiedm, y baranów śiedm, iagniąt śiedm, y kozłów śiedm za grzéch, za królestwo, za świątnicę, za Judę: y rzékł kapłanóm synóm Aaronowym, aby ofiarowali na ołtarzu Pańskim.

22. Zabili tedy byki, a kapłani wźięli krew, y wylali ią na ołtarz: zabili téż barany, y krew ich na ołtarz wylali: y ofiarowali iagnięta, y krew na ołtarz wylali.

23. Przywiedli kozły za grzéch, przed Królem y przed wszytkim mnostwem, y włożyli ręce swe na nie.

24. Y ofiarowali ie kapłani, a krwią ich kropili przed ołtarzem na oczyśćienie wszytkiego ludu Izraelskiego: bo za wszytkiego Izraela roskazał był Król aby całopalenie było, y za grzéch.

25. Postanowił téż Lewity w domu Pańskim, z cymbały, y arfami, y cytrami, według rozrządzenia Dawida Króla y Gada Widzącego, y Nathana proroka: bo było Pańskie roskazanie przez rękę proroków iego.

26. Y stanęli Lewitowie dźierżąc instrumenta Dawidowe a kapłani z trąby.

27. Y roskazał Ezechiasz aby ofiarowali całopalenia na ołtarzu: a gdy ofiarowano całopalenia poczęli śpiéwać chwały Panu, y trąbić w trąby, y grać na rozmaitych instrumenćiech, które był Dawid Król Izraelski nagotował.

28. A gdy się wszytko zgromadzenie kłaniało, śpiéwacy y ći którzy dźierżeli trąby czynili swóy urząd, aż się dokończyło całopalenie.

29. A gdy się skończyła ofiara, schylił się Król y wszyscy którzy z nim byli, y pokłon uczynili.

30. Y roskazał Ezechiasz y kśiążęta Lewitóm, aby chwalili Pana mowy Dawidowémi, y Asapha widzącego: którzy go chwalili z wielkim weselem, y przyklęknąwszy pokłonili się:

31. A Ezechiasz to téż przydał: Napełniliśćie ręce swe Panu: przystąpćie a ofiaruyćie ofiary y chwały w domu Pańskim. A tak ofiarowało wszytko mnostwo ofiary y chwały y całopalenia sercem nabożnym.

32. A liczba całopalenia które ofiarowało mnostwo ta była: byków śiedmdźieśiąt, baranów sto, iagniąt dwieśćie.

33. Y poświęćili Panu wołów sześćset, a owiec trzy tyśiące.

34. Lecz kapłanów mało było, y nie mogli nadążyć aby łupili skóry całopalenia: dla tego y Lewitowie braćia ich pomogli im aż się sprawa dokończyła, y kapłani się poświęćili: bo Lewitowie łacniey-

czcieyszym obrzędem bywaią poświącani niżli kapłani.

35. Było tedy całopalenia barzo wiele, tłustośći zapokoynych, y ofiar mokrych do całopalenia: y skończyła się służba domu Pańskiego.

36. Y weselił się Ezechiasz y wszytek lud dla tego że się wykonała służba Pańska. Podobało się bowiem żeby się to z prędka stało.

ROZDZIAŁ XXX.

Ezechiasz rozesłał posły po wszem Izraelu, wzywaiąc ich na obchód przestępu do Jeruzalem, który wykonawszy obchodźili, a święćili téż dni Przaśnic przez cztérnaśćie dni z wielkim weselem, y z hoynèmi ofiarami.

1. ROzesłał téż Ezechiasz do wszytkiego Izraela y Judy: y pisał listy do Ephraim, y do Manasse, aby przyszli do domu Pańskiego do Jeruzalem, y czynili Phase Panu Bogu Izraelskiemu.

2. Y naradźiwszy się Król y książęta y wszytko zgromadzenie w Jeruzalem, postanowili żeby czynili Phase mieśiąca wtórego.

3. Nie mogli bowiem byli czynić czasu swego, że kapłani ile ich było potrzeba, nie byli poświęceni, y lud ieszcze nie był zgromadzony do Jeruzalem.

4. Y podobała się mowa Królowi y wszytkiemu mnostwu.

5. Y postanowili aby posłali posły do wszytkiego Izraela, od Bersabee aż do Dan, aby przyszli y czynili Phase Panu Bogu Izraelskiemu w Jeruzalem: bo ich wiele nie czyniło było iako zakonem roskazano iest.

6. Y bieżeli posłowie z listy z roskazania królewskiego y książąt iego, do wszytkiego Izraela y Judy, wedle tego iako był Król roskazał opowiadaiąc: Synowie Izraelscy nawróććie się do Pana Boga Abrahamowego y Izaakowego y Izraelowego: y wróći się do ostatków które uszły ręki Króla Assyriyskiego.

7. Nie bądźćie iako oycowie waszy, y braćia, którzy odstąpili od Pana Boga oyców swoich, który ie podał na zatracenie, iako sami widźićie.

8. Nie zatwardzayćie karków waszych, iako oycowie waszy: dayćie ręce Panu, a przydźćie do świątnice iego, którą poświęćił na wieki: Służćie Panu Bogu oyców waszych, a odwróći się od was gniew zapalczywośći iego.

9. Bo ieśli się wy nawróćićie do Pana: braćia waszy y synowie będą mieć miłośierdźie u panów swoich, którzy ie w niewolą pobrali, y wrócą się do téy źiemie: bo dobrotliwy y miłośierny iest Pan Bóg wasz, y nie odwróći oblicza swego od was, ieśli się do niego nawróćićie.

10. A tak posłowie bieżeli wokoł od miasta do miasta przez źiemię Ephraim y Manasse, aż do Zabulon: a oni się naśmiéwali y szydźili z nich.

11. Wszakże niektórzy mężowie z Aser, y z Manasse, y z Zabulon przestawaiąc na radźie, przyszli do Jeruzalem.

12. A w Judźie stała się ręka Pańska, żeby im dała serce iedno, aby czynili wedle roskazania królewskiego, y książąt, słowo Pańskie.

13. Y zebrało się do Jeruzalem ludźi wiele, aby obchodźili święto przaśników mieśiąca wtórego:

14. Y powstawszy pokaźili ołtarze

tarze, które były w Jeruzalem, y wszytkie na których palono kadzenie bałwanóm wywróćiwszy, wrzućili do potoka Cedron.

15. A ofiarowali Phase cztérnastego dnia mieśiąca wtórego, kapłani téż y Lewitowie na koniec poświęćiwszy się ofiarowali całopalenia w domu Pańskim:

16. Y stanęli w swym porządku według rozrządzenia y zakonu Moyżesza człowieka bożego: a kapłani brali krew na wyléwanie z ręku Lewitów.

17. Przeto że wielka moc ludźi nie była poświęcona: y dla tego Lewitowie ofiarowali Phase tym którzy nie mogli przyśdź do tego, aby poświęceni byli Panu.

18. Wielka téż część z ludu z Ephraim y z Manasse, y z Issachar, y z Zabulon, która nie była poświęcona, iadła Phase, nie według tego iako opisano iest: y modlił się za nie Ezechiasz, mówiąc: Pan dobry będźie miłośćiw

19. Wszytkim, którzy we wszytkim sercu szukaią Pana Boga oyców swoich: a niepoczyta im że nie dokońca są poświęceni.

20. Którego wysłuchał Pan, y ubłagan iest ludowi.

21. Y obeszli synowie Izraelscy którzy się naleźli w Jeruzalem, święto przaśników przez śiedm dni, z weselem wielkim chwaląc Pana na każdy dźień: Lewitowie téż y kapłani na instrumenćiech, które ich urzędowi należały.

22. Y mówił Ezechiasz do serca wszytkich Lewitów którzy mieli dobre rozumienie o Panu: y iedli przez śiedm dni święta, ofiaruiąc ofiary zapokoynych, y chwaląc Pana Boga oyców swoich.

23. Y upodobało się wszytkiemu zgromadzeniu, aby święćili iescze drugie śiedm dni: co téż uczynili z wielką radośćią.

24. Bo Ezechiasz Król Judzki dał był zgromadzeniu tyśiąc byków, y śiedm tyśięcy owiec: a książęta dały były ludowi tyśiąc byków, a owiec dźieśięć tyśięcy: poświęćiło się tedy kapłanów wielkie mnostwo.

25. Y rozweseliło się wszytko zgromadzenie Judzkie, tak kapłanów y Lewitów, iako y wszytkiego mnostwa, które było przyszło z Izraela: nowonawróconych téż z źiemie Izraelskiéy, y mieszkaiących w Judźie.

26. Y stało się wielkie święto w Jeruzalem, iakie odedni Salomona syna Dawidowego Króla Izraelskiego w onym mieśćie nie było.

27. Y wstali kapłani y Lewitowie błogosławiąc ludowi: y wysłuchan iest głos ich: y przyszła modlitwa do mieszkania świętego niebieskiego.

ROZDZIAŁ XXXI.

Lud bałwany, y lasy ich pokaźił, Ezechiasz w porządku kapłany, y Lewity postanowił ku posługam, dźieśięćiny hoynie lud kapłanom, y Lewitom daie. Ezechiaszowi się szczęśnie wodźi na wszem.

1. A Gdy się to porządnie odprawiło, wyszedł wszytek Izrael, który się naydował w mieśćiech Judzkich, y połamali bałwany, y wyrąbali gaie, y popsowali wyżyny, y ołtarze pokaźili, nietylko ze wszytkiego Juda, y Beniamin, ale y z Ephraim téż, y Manasse, aż do szczętu wywróćili: y wróćili się wszyscy synowie Izrael do ośiadłośći y miast swoich.

2.

2. A Ezechiasz postanowił hufy kapłanów y Lewitów, według rozdźiałów ich, każdego na swym własnym urzędźie, to iest, tak kapłanów iako y Lewitów do całopalenia, y zapokoynych: aby służyli, y wyznawali, y śpiewali w bramach obozu Pańskiego.

3. A powinność królestwa była, żeby z własnéy maiętności iego ofiarowane było całopalenie poranu zawżdy y w wieczór, w Szabbathy téż, y w piérwsze dni mieśiąców, y w inne święta, iako napisano w zakonie iest Moyżeszowym.

4. Roskazał téż ludowi mieszkaiących w Jeruzalem, aby dawali części kapłanom y Lewitom, aby mogli pilnować zakonu Pańskiego.

5. Co gdy się rozgłośiło w uszu pospólstwa, synowie Izraelscy ofiarowali barzo wiele piérwoćin zboża, wina, y oliwy, miodu téż, y wszytkiego co rodźi źiemia dźieśięćiny ofiarowali.

6. Ale y synowie Izrael y Juda, którzy mieszkali w mieśćiech Judzkich, ofiarowali dźieśięćiny wołów y owiec, y dźieśięćiny świętych które byli poślubili Panu Bogu swemu: a znióższy to wszytko, naczynili stogów barzo wiele.

7. Mieśiąca trzećiego poczęli zakładać fundamenty stogów, a dokończyli ich mieśiąca śiódmego.

8. A gdy weszli Ezechiasz y kśiążęta iego, oglądali stogi, y błogosławili Panu y ludowi Izrael.

9. Y spytał Ezechiasz kapłanów y Lewitów, czemuby tak leżały stogi?

10. Odpowiedźiał mu Azariasz kapłan piérwszy z pokolenia Sadok, mówiąc: Odtąd iako poczęły bydź ofiarowane piérwoćiny w domu Pańskim, iedliśmy, y byliśmy nasyceni: y zostało barzo wiele, przeto iż błogosławił Pan ludowi swemu: a ostatków to mnostwo iest które widźisz.

11. Roskazał tedy Ezechiasz, aby sprawiono szpichlérze w domu Pańskim. Które gdy sprawiono,

12. Wnieśiono tak piérwoćiny iako y dźieśięćiny, y cokolwiek byli poślubili, wiernie. A nad onémi rzeczami był przełożony Choneniasz Lewit, y Semei brat iego, wtóry,

13. Po którym Jahiel, y Azariasz, y Nabath, y Asael, y Jerimoth, Jozabad téż, y Eliel, y Jesmachiasz, y Mahat, y Banaiasz, urzędnicy pod ręką Choneniasza, y Semeia brata iego, z roskazania Ezechiasza Króla, y Azariasza nawyższego kapłana domu Bożego, do których wszytko należało.

14. Które lepak syn Jemna Lewit y odźwiérny wschodniéy bramy nad témi rzeczami był przełożny, które dobrowolnie ofiarowano Panu, y nad piérwoćinami, y nad poświęconémi do świętego świętych.

15. A pod pieczą iego, Eden y Beniamin, Jesue y Semeiasz, Amariasz téż, y Secheniasz w mieśćiech kapłańskich, aby wiernie rozdawali braćiéy swoiéy części mnieyszym, y więtszym.

16. Wyiąwszy mężczyzny we trzech lećiech y wyższéy, wszytkim którzy wchodźili do kośćioła Pańskiego, y czego iedno było potrzeba na każdy dźień w służbie, y w zachowaniu według rozdźiałów ich.

17. Kapłanóm według domów, a Lewitóm ode dwudźiestego roku y wyższéy według rzędów y ufców,

18. Y wszytkiemu ich mnostwu, tak żonam iako y dźiećióm ich,

obo-

obojéy płći, obrok wiernie dawano z tego co było poświęcono.

19. Ale y synów Aaronowych po rolach y przedmieśćiach miasta każdego byli rozłożeni mężowie, którzyby rozdawali działy wszytkiéy płći męskiéy z kapłanów y Lewitów.

20. Uczynił tedy Ezechiasz wszytko' cośmy powiedźieli po wszytkim Judźie: y czynił to co było dobrego y prawego y prawdźiwego przed Panem Bogiem swoim

21. We wszytkiéy sprawie posługi domu Pańskiego według zakonu y Ceremoniy chcąc szukać Boga swego ze wszytkiego serca swego, y uczynił, y powodźiło mu się.

ROZDZIAŁ XXXII.

Senacheryb Król gdy obległ miasto Jeruzalem, Ezechiasz Król lud swóy upomina aby mocnie ufał Panu Bogu, nic się nie strachuiąc pogróżek nieprzyiaćielskich. A gdy Ezechiasz z Izaiaszem Prorokiem Pana Boga proszą, Aniół Bożу rozpędźił woysko Senacherybowe, y samego synowie zabili, Ezechiasz, szczęśćiem unieśiony, Pana rozgniewał, chorował, umarł: namiastkiem syn zły Manasses.

1. PO czym, y po takowéy prawdźie, przyćiągnął Sennacherib Król Assyriyski, y wtargnąwszy w Judę oblégł miasta obronne, chcąc ich dobyć. *4. Król. 18. 13. Eccl. 48. 20. Isai. 36. 1.*

2. Co widząc Ezechiasz, to iest, iż przyćiągnął Sennacherib, a iż wszytka moc woyny obróćiła się na Jeruzalem,

3. Naradźiwszy się z książęty y z mężami mocnymi, aby zatkali początki źrzódeł, które były za miastem, a gdy się to wszytkich zdanie postanowiło,

4. Zebrał wielki lud, y zatkali wszytkie źrzódła y strugę, która płynęła w pośrzodku źiemie, mówiąc: Aby nie przyszli Królowie Assyriyscy, y nie naleźli dostatku wody.

5. Pobudował téż z pilnośćią czyniąc wszytek mur który był obalony, y wieże wywiódł na wiérzchu, y zewnątrz drugi mur, y naprawił Mello w mieśćie Dawidowym, y nasprawiał wszelakiego oręża y tarczy:

6. Y postanowił hetmany walecznikόw w woysku, y zezwał wszytkich na plac bramy mieyskiéy, y mówił do serca ich, mówiąc:

7. Mężnie czyńćie a zmacniayćie się: niebóyćie się, ani się lękayćie Króla Assyriyskiego, ani wszytkiego mnostwa które z nim iest: bo daleko więcéy ich z nami iest niźli z nim.

8. Z nim bowiem iest ramię ćielesne: z nami Pan Bóg nasz, który iest pomocnikiem naszym, y walczy za nas. Y zmocnił się lud takimi słowy Ezechiasza Króla Judzkiego.

9. Co gdy się stało, posłał Sennacherib Król Assyriyski służebniki swe do Jeruzalem (bo sam ze wszytkim woyskiem leżał pod Lachis), do Ezechiasza Króla Judzkiego, y do wszytkiego ludu, który był w mieśćie, mówiąc:

10. To mówi Sennacherib Król Assyriyski: W kim maiąc ufanie śiedźićie oblężeni w Jeruzalem?

11. Yzali was nie zwodźi Ezechiasz, aby was pomorzył głodem y pragnieniem, twiérdząc, iż

Pan Bóg wasz wybawi was z ręki Króla Assyriyskiego,

12. Azа nie ten iest Ezechiasz, który popsował wyżyny iego y ołtarze, y przykazał Judźie y Jeruzalem, mówiąc: Przed iednym ołtarzem będźiećie się kłaniać, y na nim kadzenie palić będźiećie?

13. Azaż nie wiećie com ia uczynił, y oycowie moi, wszytkim narodóm źiemskim? Izali przemogli bogowie narodów y wszytkich źiem wybawić źiemię swoię z ręki moiéy?

14. Który iest ze wszytkich bogów narodów, które zwoiowali oycowie moi, coby był mógł wyrwać lud swóy z ręki moiéy, aby téż was Bóg wasz mógł wyrwać z ręki téy?

15. Niech was tedy nie zwodźi Ezechiasz, ani próżną namową niech nie oszukiwa, ani mu wiérzćie. Bo ieśli żaden Bóg wszytkich narodów y królestw nie mógł wybawić ludu swego z ręki moiéy, y z ręki oyców moich, pogotowiu ani Bóg wasz będźie was mógł wyrwać z ręki moiéy.

16. Ale y wiele innych rzeczy mówili służebnicy iego przećiw Panu Bogu, y przećiw Ezechiaszowi słudze iego.

17. Napisał téż listy pełne bluźniérstwa przećiw Panu Bogu Izraelskiemu, y mówił przećiwko niemu: Iako bogowie innych narodów nie mogli wybawić ludu swego z ręki moiéy: tak y Bóg Ezechiaszów nie będźie mógł wyrwać ludu swego z ręki téy.

18. Nad to ieszcze y głosem wielkim ięzykiem żydowskim na lud który śiedźiał na murzech Jerozolimskich wrzeszczał, aby ie przestraszył, y miasto wźiął.

19. Y mówił przećiw Bogu Jeruzalem, iako przećiw bogóm narodów źiemskich, roboćie rąk ludzkich.

20. Modlili się tedy Ezechiasz Król y Izaiasz syn Amos Prorok, przećiw temu bluźniérstwu, y krzyczeli aż do nieba.

21. Y posłał Pan Anioła, który pobił wszelkiego męża mocnego y walecznika y hetmana woyska Króla Assyriyskiego: Y wróćił się ze sromotą do źiemie swoiéy. A gdy wszedł do domu Boga swego, synowie którzy wyszli byli z żywota iego, zabili go mieczem. *Tob. 1. 21.*

22. Y wybawił Pan Ezechiasza y obywatele Jerozolimskie z ręki Sennacherib Króla Assyriyskiego, y z ręki wszytkich, y dał im odpoczynek w około.

23. Wiele téż przynośili obiaty y ofiary Panu do Jeruzalem, y dary Ezechiaszowi Krolowi Judzkiemu: który wywyższon był potym przedewszytkimi narody.

24. W one dni rozniemógł się Ezechiasz aż na śmierć, y modlił się Panu, y wysłuchał go, a dał mu znak. *4. Król. 20. 1. Isai. 38. 1.*

25. Ale nie wedle dobrodźieystw które był wźiął oddał: bo się wyniosło serce iego, y stał się gniew przećiwko iemu, y przećiw Judźie y Jeruzalem.

26. Y upokorzył się potym dla tego że się było wyniosło serce iego, tak sam, iako y obywatele Jerozolimscy: y przetóż nie przyszedł na nie gniew Pański za dni Ezechiaszowych.

27. A Ezechiasz był bogaty, y barzo zawołany, y zebrał sobie barzo wiele skarbów, śrébra y złota, y kamienia drogiego, rzeczy wonnych, y oręża wszelakiego, y naczynia kosztownego.

28. Komory téż zboża, wina y oli-

oliwy, y żłoby na wszelakie bydlęta, y obory dla bydła.

29. Y miasta sobie pobudował: bo miał trzody owiec y bydła niezliczone, dla tego że mu był dał Pan maiętność barzo wielką.

30. Tenći iest Ezechiasz, który zatkał wyższe źrzódło wód Gihon, a odwróćił ie dołem na zachód słońca miasta Dawidowego: we wszytkich sprawach swoich czynił szczęśliwie co chćiał.

31. Wszakóż w poselstwie kśiążąt Babilońskich, którzy byli posłani do niego, aby go pytali o cud który się był stał na źiemi, opuśćił go Bóg aby był kuszón, a żeby się okazało wszytko co było w sercu iego.

32. A ostatek mów Ezechiaszowych, y miłośierdźia iego, napisane są w Widzeniu Izaiasza syna Amos proroka, y w kśięgach Królów Judzkich y Izraelskich.

33. Y zasnął Ezechiasz z oycy swemi, y pogrzebli go nad groby synów Dawidowych, y czynił mu pogrzéb wszytek Juda y wszyscy obywatele Jeruzalem, a Manasses syn iego królował miasto niego.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Manasses przez złośći swe wźięt w niewolą do Babilonu, gdźie gdy się ku Bogu udał, przywrócon był na królestwo, y był prawym chwalcą Pana Boga Izraelskiego, po nim był zły Amon syn iego, a gdy tego zabito, nastał bogoboyny Jozias.

1. DWadźieśćia lat miał Manasses, gdy królować począł, a pięćdźieśiąt y pięć lat królował w Jeruzalem. *4. Król. 21. 2.*

2. A czynił złość przed Panem według obrzydłośći poganów, które był Pan wywróćił przed syny Izraelskimi:

3. Y obróćiwszy się pobudował wyżyny, które był obalił Ezechiasz oćiec iego: y zbudował ołtarze Baalim y naczynił gaiów, y kłaniał się wszytkiemu woysku niebieskiemu, y służył mu.

4. Zbudował téż ołtarze w domu Pańskim, o którym powiedźiał Pan: W Jeruzalem będźie imię moie na wieki.

5. A zbudował ie wszytkiemu woysku niebieskiemu we dwu śieniach domu Pańskiego.

6. Y przewodźił syny swe przez ogień w Dolinie Benennom: przystrzegał snów, bawił się wieszczbą, czarnokśięskim naukam służył, miał przy sobie czarnokśiężniki y czarowniki: y wiele złego pobroił przed Panem, aby go drażnił.

7. Postanowił téż bałwana rytego, y litego w domu Bożym, o którym Bóg mówił do Dawida, y do Salomona syna iego, mówiąc: W tym domu y w Jeruzalem, którem obrał ze wszytkich pokoleni Izraelskich, położę imię moié na wieki.

8. A nie dopuszczę ruszyć się nodze Izraela, z źiemie którąm dał oycóm ich: wszakże tak, ieśli przestrzégać będą y czynić com im roskazał, y wszytek zakon y ceremonie y sądy, przez rękę Moyżeszowę.

9. Manasses tedy zwiódł Judę y obywatele Jeruzalem, że czynili złość nad wszytkie narody, które był Pan wywróćił od oblicza synów Izrael.

10. Y mówił Pan do niego y do ludu iego, ale dbać niechćieli.

11. Przetóż nawiódł na nie hetmany woyska Króla Assyryiskiego: y poymali Manasse y związa-

zanego łańcuchami y pętami, zawiedli do Babilonu.

12. Który gdy był uciśniony, modlił się Panu Bogu swemu, y czynił pokutę barzo przed Bogiem oyców swoich.

13. Y prośił go, y modlił się pilnie: y wysłuchał modlitwę iego, y przywróćił go do Jeruzalem na królestwo iego: y poznał Manasses iż Pan sam iest Bogiem.

14. Potym zmurował mur przed miastem Dawidowym na zachód słońca Gihon w dolinie, od weszćia rybnéy bramy w około aż do Ophel, y podniósł go barzo: y postanowił hetmany woyska we wszytkich miastach obronnych Juda:

15. Y zniósł bogi cudze, y bałwana z domu Pańskiego y w Jeruzalem, y wyrzućił wszytkie przed miasto.

16. Zatym naprawił ołtarz Pański, ofiarował ofiary, y zapokoyne, y chwałę: y roskazał Judźie aby służył Panu Bogu Izraelskiemu.

17. A wszakóż iescze lud ofiarował na wyżynach Panu Bogu swemu.

18. A ostatek spraw Manasse, y modlitwa iego do Boga swego, słowa téż widzących którzy mówili do niego w imię Pana Boga Izraelskiego, zamykaią się w mowach Królów Izraelskich.

19. Modlitwa téż iego, y wysłuchanie, y wszytkie grzéchy y wzgarda mieysca téż na których zbudował wyżyny, y poczynił gaie y słupy, przed tym niźli pokutę czynił napisane są w mowach Hoza.

20. Zasnął tedy Manasses z oycy swémi, y pogrzebli go w domu swoim: y królował Amon syn iego miasto niego.

21. Dwadźieśćia y dwie lećie miał Amon gdy począł królować, a dwie lećie królował w Jeruzalem.

22. Y czynił złe przed oczyma Pańskimi, iako był uczynił Manasses oćiec iego: y wszytkim bałwanóm, których był naczynił Manasses, ofiarował y służył.

23. Y nie wstydźił się oblicza Pańskiego, iako się wstydał Manasses oćiec iego: y daleko więcéy zgrzészył.

24. A sprzyśiągszy się przećiw iemu słudzy iego, zabili go w iego domu.

25. A ostatek mnostwa ludu pobiwszy te którzy byli Amona zabili, postanowił Królem Joziasza syna iego miasto niego.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Joziasz Król cnotliwy, bałwany kaźił do szczętu, oprawowal kośćioła Bożego, naleźiono zakon Boży w kośćiele, czytal go, y uczynili umowę z Panem Bogiem.

1. OŚm lat miał Joziasz, gdy królować począł, a trzydźieśći y ieden rok królował w Jeruzalem. *4. Król. 22. 1.*

2. Y czynił co było dobrego przed oczyma Pańskimi, y chodźił drogami Dawida oyca swego, nie ustępował ani na prawo ani na lewo.

3. A ósmego roku królestwa swego, będąc iescze dźiećięćiem, począł szukać Boga oyca swego Dawida: a we dwunastym roku iako był począł królować, oczyśćił Judę y Jeruzalem od wyżyn, y gaiów, y bałwanów y rycin.

4. Y pokaźili przed nim ołtarze Baalim: y potłukli bałwany które na nich postawione były: gaie

téż

téż y ryćiny wyrąbał y pokruszył: a po grobiech onych którzy im zwykli byli ofiarować sztuki rozmiotał.

5. Nad to y kośći kapłanów popalił na ołtarzach bałwańskich, y oczyśćił Judę y Jeruzalem.

6. Ale y w mieśćiech Manasse, y Ephraim, y Simeon, aż do Nephtali wszytko powywracał.

7. A rozwaliwszy ołtarze, y gaie, y ryćiny w kęsy pokruszywszy, y wszytkie zbory zburzywszy, ze wszytkiéy źiemi Izraelskiéy, wróćił się do Jeruzalem.

8. Ośmnastego tedy roku królestwa swego, oczyśćiwszy iuż źiemię, y kośćiół Pański, posłał Saphan syna Ezeliaszowego, y Maasiasza przełożonego miasta, y Joha syna Joachaz Kanclérza aby oprawili dóm Pana Boga swego.

9. Którzy przyszli do Helciasza kapłana wielkiego: a wźiąwszy od niego pieniądze, które były wnieśione do domu Pańskiego, y które byli zebrali Lewitowie y odźwiérni z Manasse, y z Ephraim, y wszytkich ostatków Izraela, od wszytkiego téż Judy y Beniamin, y obywatelów Jeruzalem,

10. Podali w ręce tych którzy byli nad robotniki w domu Pańskim, aby kośćiół naprawowali, y co było wątłego poprawowali.

11. A oni ie dali rzemieślnikóm, y murarzóm, aby nakupili kamienia z kamiennych gór, y drzewa na spaianie budowania, y na piętra domów, które byli popsowali Królowie Judzcy.

12. Którzy wiernie wszytko sprawowali. A nad robotnikami byli przełożonymi, Jahath y Abdias z synów Merari, Zachariasz y Mosollam z synów Kaath, którzy przynaglali robóćie: wszyscy Lewitowie umieiący grać na instrumentach muzyckich.

13. A nad témi którzy na rozmaite potrzeby brzemiona nośili, byli pisarze y mistrzowie z Lewitów odźwiérni.

14. A gdy wynośili pieniądze które były wnieśione do kośćioła Pańskiego, nalazł Helciasz kapłan księgi zakonu Pańskiego przez rękę Moyżesza.

15. Y rzékł do Saphan pisarza: Nalazłem księgi zakonu w domu Pańskim: y dał mu ie.

16. A on wniósł księgę do Króla, y powiedźiał mu mówiąc: Wszytko coś poruczył w ręku sług twoich, oto się wykonywa.

17. Śrébro które się nalazło w domu Pańskim zlali: y dano iest przełożonym nad rzemieślniki, y rozmaite roboty czyniącymi.

18. Nad to dał mi Helciasz kapłan te księgi, które gdy czytał przy obecnośći królewskiéy.

19. A on usłyszał słowa zakonu, rozdarł szaty swe.

20. Y roskazał Helciaszowi, y Ahikam synowi Saphan, y Abdon synowi Micha, Saphan téż pisarzowi, y Asaaszowi słudze królewskiemu, mówiąc:

21. Idźćie, a módlćie się Panu za mię, y za ostatek Izrael, y Juda, dla wszytkich mów tych ksiąg które należiono: bo wielka zapalczywość Pańska kropi na nas, przeto iż oycowie naszy nie strzegli słów Pańskich, aby czynili wszytko co iest napisano w tych księgach.

22. Szedł tedy Helciasz, y ći którzy wespół od Króla byli posłani, do Oldy prorokiniéy, żony Sellum, syna Thekuath, syna Hasra stróża szat: która mieszkała w Jeruzalem na Wtóréy: y mówili

li do niéy słowa któreśmy wyższéy powiedźieli.

23. A ona im odpowiedźiała: To mówi Pan Bóg Izraelski: Powiédzćie mężowi który was do mnie posłał:

24. To mówi Pan: Oto ia przywiodę złe na to mieysce, y na obywatele iego, y wszytkie przeklęctwa które są napisane w księgach tych, które czytali przed Królem Judzkim.

25. Iż mię opuśćili, y ofiarowali Bogóm cudzym, aby mnie poruszyli ku gniewowi we wszytkich uczynkach rąk swoich: przetóż będźie kropiła zapalczywość moia na to mieysce, y nie będźie ugaszona.

26. A Królowi Judzkiemu, który was posłał prosić Pana, tak powiédzćie: To mówi Pan Bóg Izraelski: Ponieważeś słuchał słów ksiąg,

27. Y zmiękczyło się serce twoie, y upokorzyłeś się przed oczyma Boga, dla tego, co rzeczono iest przećiw mieyscu temu, y obywatelóm Jerozolimskim, y zawstydźiwszy się oblicza mego, rozdarłeś szaty swe, y płakałeś przedemną: iam też wysłuchał ćiebie, mówi Pan.

28. Iuż ćię bowiem zbiorę do oyców twoich, a będźiesz wnieśion do grobu twego w pokoiu: y nie oglądaią oczy twoie wszytko złe, które ia przywiodę na to mieysce, y na obywatele iego. Odnieśli tedy Królowi wszytko co mówiła. *4. Król. 23. 1.*

29. A on zebrawszy wszytkie starsze Judy y Jeruzalem,

30. Szedł do domu Pańskiego, y pospołu wszyscy mężowie Juda, y obywatele Jerozolimscy, kapłani y Lewitowie, y wszytek lud od namnieyszego aż do nawiętszego. Którzy gdy słuchali w domu Pańskim, czytał Król wszytkie słowa ksiąg.

31. A stoiąc na swéy stolicy, uczynił przymierze przed Panem, żeby chodźił za nim, y strzégł przykazania, y świadectw, y usprawiedliwienia iego, ze wszytkiego serca swego, y ze wszytkiéy dusze swéy, y czynił co napisano w księgach onych które czytał.

32. Poprzyśiągł téż o to, wszytkie którzy się naleźli w Jeruzalem, y w Beniamin: y uczynili obywatele Jerozolimscy według przymierza Pana Boga oyców swoich.

33. Zniósł tedy Joziasz wszytkie obrzydłośći ze wszytkich krain synów Izraelskich: y sprawił, że wszyscy którzy byli zostali w Izrael, służyli Panu Bogu swemu. Po wszytkie dni iego nie odstąpili od Pana Boga oyców swoich.

ROZDZIAŁ XXXV.

Joziasz przestępu święto, a po nim Praśnic z wielką hoynośćią obchodźi, potym chcąc na Króla Egyptskiego walczyć, raniony barzo z wielkim wszech smutkiem umarł.

1. Y Uczynił Joziasz w Jeruzalem Phase Panu, które ofiarowano cztérnastego dnia księżyca piérwszego. *4. Król. 23. 21.*

2. Y postanowił kapłany na ich urzędźiech, y napominał ie aby służyli w domu Pańskim.

3. Lewitóm téż, przez których naukę wszytek Izrael poświącał się Panu, mówił: Postawćie skrzynię w świątnicy kośćioła, który zbudował Salomon syn Dawidów, Król Izraelski: bo iéy iuż więcéy nośić nie będźiećie: ale teraz służ-

ćie

cie Panu Bogu waszemu, y ludowi iego Izraelskiemu.

4. A nagotuyćie się według domów y rodzaiów waszych w rozdźiałach każdego, iako roskazał Dawid Król Izraelski, y opisał Salomon syn iego.

5. A służćie w świątnicy, według domów y ufców Lewitckich,

6. A poświęćiwszy się, ofiaruyćie Phase: przygotuyćie też braćią waszę, aby mogli czynić według słowa które mówił Pan przez rękę Moyżesza.

7. Nad to dał Joziasz wszytkiemu ludowi, który się tam był nalazł na święto Phase baranków y koźląt z trzód, y inszego drobu trzydźieśći tyśięcy, wołów też trzy tyśiące, to wszytko z maiętności królewskiéy.

8. Kśiążęta też iego co dobrowolnie szlubili byli, ofiarowali tak ludowi, iako kapłanóm y Lewitóm. A Helciasz y Zachariasz y Jahiel przełożeni domu Bożego, dali kapłanóm na czynienie Phase, drobu iednego z drugim dwa tyśiąca y sześćset, y wołów trzysta.

9. A Choneniasz, y Semeiasz, Nathanael też braćia iego, y Hasabias y Jehiel y Jozabat kśiążęta Lewitów, dali drugim Lewitóm na święcenie Phase pięć tyśięcy drobu, a wołów pięćset.

10. Y zgotowała się posługa, y stanęli kapłani na urzędźie swoim: Lewitowie też w ufcach, według roskazania królewskiego.

11. Y ofiarowano Phase: y kropili kapłani krew rękami swymi, a Lewitowie darli skóry całopalenia:

12. Y oddźielili ie aby dali według domów y familiy każdego, y aby były ofiarowane Panu iako napisano w kśięgach Moyżeszowych: y z woły też takież uczynili.

13. Y piekli Phase u ognia, wedle tego iako w zakonie napisano: a ofiary zapokoyne warzyli w kotlcch, y w panwiach, y w garcach, y rozdali spiesznie, wszytkiemu pospólstwu:

14. A sobie y kapłanóm potym gotowali: bo kapłani około ofiar całopalonych y około tłustośći byli zabawieni aż do nocy: przetóż Lewitowie sobie y kapłanóm synóm Aaronowym na ostatku gotowali.

15. A śpiéwacy synowie Asaph stali w swoim rzędźie, według roskazania Dawida, y Asaph, y Heman, y Idithun proroków królewskich: a oddźwiérni u każdych wrót pilnowali, tak iż y namniéy nie odstąpili od posługi: przetóż braćia ich Lewitowie gotowali im pokarmy.

16. Wszytka tedy służba Pańska porządnie wykonała się dnia onego, aby czynili Phase, y ofiarowali całopalenia na ołtarzu Pańskim, według roskazania Króla Joziasza.

17. Y uczynili synowie Izraelscy, którzy się tam naleźli, Phase czasu onego, y święto przaśników, przez śiedm dni.

18. Nie było Phase temu podobne w Izraelu ode dni Samuela proroka: ale ani żaden ze wszech Królów Izraelskich nie uczynił Phase iako Joziasz, kapłanom y Lewitóm, y wszytkiemu Judźie y Izraelowi, który się był nalazł, y mieszkaiącym w Jeruzalem.

19. Ośmnastego roku Królestwa Joziaszowego obchodzono to Phase.

20. Potym gdy naprawił Joziasz kośćiół, przyćiągnął Nechao Król Egyptski na Charkamis nad Euphra-

phratesem, y wyćiągnął przećiwko iemu Joziasz.

21. Ale on posławszy do niego posły swe, rzékł: Co mnie y tobie iest Królu Judzki? nie przećiw tobie dźiś ćiągnę, ale walczę przećiwko innemu domowi, do którego mi Bóg co rychléy iechać kazał: przestań czynić przećiw Bogu który zemną iest, by ćię nie zabił.

22. Niechćiał Joziasz wróćić się, ale nagotował przećiw iemu bitwę, ani przestał na mowach Nechao z ust Bożych: ale ćiągnął aby się potkał na polu Mageddo. *Zach. 12. 11.*

23. Y tamże raniony od strzelców, rzékł służebnikóm swoim: Wyprowadźćie mię z bitwy, bom iest barzo ranion.

24. Którzy go przenieśli z wozu na drugi wóz który szedł za nim po królewsku, y przywieźli go do Jeruzalem, y umarł, y pogrzebion w grobie oyców swoich: y płakał go wszytek lud Judzki y Jerozolimski.

25. A nawięcéy Jeremiasz, którego wszyscy śpiéwacy y śpiéwaczki aż po dźiśieyszy dźień lamenty nad Joziaszem powtarzaią: y iakoby prawem weszło w Izraelu: Oto napisano w lamentaciach.

26. A ostatek mów Joziaszowych, y miłosierdźia iego, które są przykazane zakonem Pańskim,

27. Uczynki téż iego y przednie y ostateczne, napisane są w księgach Królów Judzkich y Izraelskich.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Joachaza Króla złożył z królestwa Król Egyptski, y wźiął go z sobą do Egyptu, a brata wsadźił Joachima, tego Król Chaldeyski wźiął do Babylonu, y z sprzętem kośćielnym, na iego mieyscu Sedeciasza posadźił złego, który chcąc się wybić Asyriyczykom, uczynił że kośćiół y miasto zapalono, samego z ludem w niewolą wźięto do Babiloniéy aż potym za dozwoleniem Króla Cyrusa wypuszczony.

1. WZiął tedy lud źiemie Joachaza syna Joziaszowego, y postanowił Królem miasto oyca iego w Jeruzalem.

2. Dwadźieśćia y trzy lata było Joachazowi gdy królować począł, a trzy mieśiące królował w Jeruzalem.

3. A złożył go Król Egyptski przyiechawszy do Jeruzalem, y założył winę na źiemię sto talentów śrébra, y talent złota.

4. Y postanowił miasto niego Królem Eliakima brata iego nad Judą y Jeruzalem: y odmienił imię iego Joakim, a samego Joachaza wźiął z sobą, y zawiódł do Egyptu.

5. Pięć a dwadźieśćia lat miał Joakim gdy królować począł, a iedenaśćie lat królował w Jeruzalem: y czynił złość przed Panem Bogiem swoim.

6. Przećiwko temu wyćiągnął Nabuchodonozor Król Chaldeyski, a związawszy go łańcuchami, zawiódł do Babilonu.

7. Do którego przeniósł y naczynia domu Pańskiego, y postawił ie we zborze swoim.

8. A ostatek słów Joakim, y obrzydłośći iego które czynił, y

co się w nim nalazło, zamyka się w księgach Królów Judzkich y Izraelskich. Y królował miasto niego Joachin syn iego.

9. W ośmi lećiech był Joachin gdy począł królować, a trzy mieśiące y dźieśięć dni królował w Jeruzalem, a czynił złe przed oczyma Pańskimi.

10. A gdy rok wychodźił, posłał Król Nabuchodonozor którzy go przywiedli do Babilonu, zabrawszy zaraz co nadroższe naczynia domu Pańskiego: A Królem postanowił Sedeciasza stryia iego, nad Judą y nad Jeruzalem. *3. Król. 24. 17. Jerem. 37. 1.*

11. Dwadźieśćia lat y rok było Sedeciaszowi gdy królować począł, a iedenaśćie lat królował w Jeruzalem.

12. Y czynił złość w oczach Pana Boga swego, ani się wstydźił oblicza Jeremiasza proroka mówiącego do niego z ust Pańskich.

13. Odstąpił téż od Króla Nabuchodonozora, który go był poprzyśiągł przez Boga: y zatwardźił kark swóy y serce, aby się nienawróćił do Pana Boga Izraelskiego.

14. Lecz y wszyscy kśiążęta kapłańskie, y lud wykroczyli niezbożnie, według wszytkich obrzydłośći narodów, y splugawili dóm Pański, który był sobie poświęćił w Jeruzalem.

15. A Pan Bóg oycow ich posyłał do nich przez rękę posłów swych w nocy wstaiąc, y co dźień upominaiąc: dla tego że folgował ludowi y mieszkaniu swemu.

16. Ale oni szydźili z posłów Bożych, y łekce sobie ważyli mowy iego, y nagotowali proroki, aż przyszła zapalczywość Pańska na lud iego, y żadnego uléczenia nie było.

17. Abowiem przywiódł na nie Króla Chaldeyskiego, y pomordował młodźieńce ich mieczem w domu świątnice swoiéy: nie zlitował się nad młodźieńcem, y panienką, y starcem, ani nad zgrzybiałym nawet: ale wszytkie podał w ręce iego.

18. Y wszytko naczynie domu Pańskiego tak więtsze iako mnieysze, y skarby kośćielne y królewskie, y kśiążęce przeniósł do Babilonu.

19. Spalili nieprzyiaćiele dóm Boży, y zburzyli mur Jerozolimski, wszytkie wieże popalili, y co iedno było kosztownego, obalili.

20. Ieśli kto był miecza uszedł, zagnany do Babilonu służył Królowi y synóm iego, aż roskazował Król Perski.

21. Y aż się wypełniła mowa Pańska z ust Jeremiaszowych, y ażby odświęćiła źiemia szabathy swoie. Bo przez wszytkie dni spustoszenia święćiła szabath, aż się dokonało śiedmdźieśiąt lat.

22. A roku piérwszego Cyrusa Króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie, które był rzékł przez usta Jeremiaszowe, wzbudźił Pan ducha Cyrusa Króla Perskiego: który kazał wołać po wszytkim królestwie swym, y przez pismo, mówiąc: *1. Ezdr. 1. 1.*

23. Tak mówi Cyrus Król Perski: Wszytkie królestwa źiemskie dał mi Pan Bóg niebieski: a ten mi przykazał abych mu zbudował dóm w Jeruzalem, które iest w Żydowstwie: kto z was iest we wszytkim ludu iego, niech Pan Bóg iego z nim będźie, a niech idźie.

KSIĘ-

KSIĘGI
PIERWSZE
EZDRASZOWE.

Co to był za Ezdrasz, który te księgi pisał, sprawić się możesz z śiódmego tych kśiąg rozdźiału. v. 1. 6. y 11. kędy on rodzay swóy opisuie, y pisarzem abo Doktorem biegłym w zakonie Moyżeszowym sam się zowie. W tych tedy kśięgach wrócenie synów Izraelskich z Babilonu, y z Persyiéy do Jeruzalem wypisuie. A odtąd się forma Rzeczypospolitéy żydowskiéy po trzeći kroć odmieniła. Naprzód bowiem Moyżesz iako zakonodawca Rzeczpospolitą Żydowską postanowił, a czego sam dla śmierći do skutku niemógł przywieśdź, to Jozue dokończył. Po nich byli Sędźiowie, ći nie byli właśnie Królami ani pany, tylko różnice między ludźmi uznawali y uspakaiali. Dopiéro po tych nastali Królowie, za których téż upadło Królestwo Żydowskie. Po Sędźiach y Królach, y po onéy niewoléy Babylońskiéy, przyszedł rząd na Biskupy y kapłany. Czytay Gen. 51.

ROZDZIAŁ I.

Cyrus Król wzruszony duchem Bożym, wypuśćił lud Judzki z niewoléy, aby budowali kośćiół Panu Bogu w Jeruzalem, wróćiwszy im naczynie, które był zabrał z kośćioła Salomonowego.

1. ROku piérwszego Cyrusa Króla Perskiego, aby się wypełniło słowo Pańskie z ust Jeremiaszowych, wzbudźił Pan ducha Cyrusa Króla Perskiego: y puśćił głos po wszytkim królestwie swym, y na piśmie, rzekąc:

2. To mówi Cyrus Król Perski: wszytkie królestwa źiemskie dał mi Pan Bóg niebieski, y ten mi roskazał abych mu zbudował dóm w Jeruzalem, które iest w Żydowstwie.

3. Kto iest między wami ze wszytkiego ludu iego? Niechay będźie z nimi Pan Bóg iego. Niech idźie do Jeruzalem, które iest w Żydowstwie, a niech buduie dóm Pana Boga Izraelskiego, (on ći iest Bóg) który iest w Jeruzalem.

4. A wszyscy inni po wszytkich mieyscach, gdźiekolwiek mieszkaią, niech go podpomagaią mężowie z mieysca swego, śrébrem y złotem, y maiętnośćią, y bydłem, oprócz co dobrowolnie ofiaruią kośćiołowi Bożemu, który iest w Jeruzalem.

5. Y powstali przednieyszy z oy-

oyców, z Judy, y z Beniamin, y kapłani y Lewitowie, y wszelki którego Bóg ducha wzbudźił, aby szli budować kośćiół Pański, który był w Jeruzalem.

6. Y wszyscy którzy byli w okolicy, wspomogli ręce ich naczyniem śrébrnym y złotym, majętnośćią y bydłem, sprzętem, oprócz tego co z dobréy woléy ofiarowali byli.

7. Król téż Cyrus wyniósł naczynia kośćioła Pańskiego, które był pobrał Nabuchodonozor z Jeruzalem, y położył ie był we zborze Boga swego.

8. A Cyrus Król Perski wyniósł ie przez ręce Mithridata syna Gazabat, y odliczył ie Sassabasar książęćiu Judzkiemu.

9. Y ta iest liczba ich: Czasz złotych trzydźieśći, czasz śrébrnych tyśiąc, nożów dwadźieśćia y dźiewięć:

10. Kubków złotych trzydźieśći, kubków śrébrnych drugich cztérysta y dźieśięć: inszego naczynia tyśiąc.

11. Wszytkiego naczynia złotego y śrébrnego pięć tyśięcy y cztérysta: wszytko wźiął Sassabasar z témi którzy wyszli z przeprowadzenia Babilońskiego do Jeruzalem.

ROZDZIAŁ II.

Liczba synów Judzkich, którzy wyszli z niewoléy maiąc wodza Zorobabela do Jeruzalem, y darów na nowe budowanie kośćioła Bożego, zdanych.

1. A Synowie krainy ći są, którzy wyszli z poimania, które był przeniósł Nabuchodonozor Król Babiloński do Babilonu, y wróćili się do Jeruzalem y Judy, każdy do miasta swego. 2. *Ezdr.* 7. 6.

2. Którzy przyszli z Zorobabelem, Jozue, Nehemia, Saraia, Rahelaia, Mardochay, Belsan, Mesphar, Begway, Rehum, Baana. Poczet mężów ludu Izraelskiego:

3. Synów Pharos, dwa tyśiąca sto śiedmdźieśiąt dwa.

4. Synów Sephatia, trzysta śiedmdźieśiąt dwa.

5. Synów Area, śiedmset śiedmdźieśiąt y pięć.

6. Synów Phahath Moab, synów Jozue: Joab, dwa tyśiąca ośmset dwanaśćie.

7. Synów Elam, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt cztérzéy.

8. Synów Zethua, dźiewięćset cztérdźieśći pięć.

9. Synów Zachai, śiedmset sześćdźieśiąt.

10. Synów Bani, sześćset cztérdźieśći dwa.

11. Synów Bebai, sześćset dwadźieśćia trzéy.

12. Synów Azgad, tyśiąc dwieśćie dwadźieśćia dwa.

13. Synów Adonikam, sześćset sześćdźieśiąt sześć.

14. Synów Begwai, dwa tyśiąca pięćdźieśiąt sześć.

15. Synów Adin, cztérysta pięćdźieśiąt cztérzéy.

16. Synów Ather, którzy byli z Ezechiasza, dźiewięćdźieśiąt ośm.

17. Synów Bezai, trzysta dwadźieśćia trzéy.

18. Synów Jora, sto dwanaśćie.

19. Synów Hasum, dwieśćie dwadźieśćia trzéy.

20. Synów Gebbar, dźiewięćdźieśiąt pięć.

21. Synów Bethlehem, sto dwadźieśćia trzéy.

22. Mężów Netupha, pięćdźieśiąt y sześć.

23. Mężów Anathoth, sto dwadźieśćia y ośm.

24. Synów Azmaweth, cztérdźieśći dwa.

25. Synów Kariathiarim, Cephira, y Beroth, śiedmset cztérdźieśći trzéy.

26. Synów Kamath, y Gabaa, sześćset dwadźieśćia ieden.

27. Mężów Machma, sto dwadźieśćia dwa.

28. Mężów Bethel, y Hay, dwieśćie dwadźieśćia trzéy.

29. Synów Nebo, pięćdźieśiąt dwa.

30. Synów Megbis, sto pięćdźieśiąt sześć.

31. Synów Elam drugiego, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt cztérzéy.

32. Synów Har, trzysta dwadźieśćia.

33. Synów Lod Hadid, y Ono, śiedmset dwadźieśćia pięć.

34. Synów Jericho, trzysta cztérdźieśći pięć.

35. Synów Senaa, trzy tyśiące sześćset trzydźieśći.

36. Kapłanów: Synów Jadaia w domu Jozue, dźiewięćset śiedmdźieśiąt trzéy.

37. Synów Emmer, tyśiąc pięćdźieśiąt dwa.

38. Synów Pheshur, tyśiąc dwieśćie cztérdźieśći śiedm.

39. Synów Harim, tyśiąc śiedmnaśćie.

40. Lewitów: Synów Jozue, y Cedmihel, synów Odomiasza, śiedmdźieśiąt cztérzéy.

41. Spiéwaków: Synów Asaph, sto dwadźieśćia ośm.

42. Synowie wrotnych: Synowie Sellum, synowie Ater, synowie Telmon, synowie Akkub, synowie Hatita, synowie Sobai wszytkich sto trzydźieśći dźiewięć.

43. Nathineiczycy: Synowie Siba, synowie Hasupha, synowie Tabbaoth,

44. Synowie Ceros, synowie Siaa, synowie Phadon,

45. Synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Akkub,

46. Synowie Hagab, synowie Semlai, synowie Hanan,

47. Synowie Gaddel, synowie Gaher, synowie Raaia,

48. Synowie Rasin, synowie Nekoda, synowie Gazam,

49. Synowie Aza, synowie Phasea, synowie Besee,

50. Synowie Asena, synowie Munim, synowie Nephusim,

51. Synowie Bakbuk, synowie Hakupha, synowie Harhur,

52. Synowie Besluth, synowie Mahida, synowie Harsa,

53. Synowie Berkos, synowie Sisara, synowie Thema,

54. Synowie Nasia, synowie Hatipha,

55. Synowie sług Salomonowych, synowie Sotai, synowie Sophereth, synowie Pharuda,

56. Synowie Jala, synowie Derkon, synowie Geddel,

57. Synowie Saphatia, synowie Hatil, synowie Phechereth, którzy byli z Asebaim, synowie Ami,

58. Wszytkich Nathineiczyków, y synów sług Salomonowych, trzysta dźiewięćdźieśiąt dwa.

59. A ći którzy wyszli z Thelmala, Thelharsa, Cherub, y Adon, y Emer: y niemogli pokazać domów ojców swoich, y naśienia swego, ieśli z Izraela byli.

60. Synów Dalaia, synów Tobia, synów Nekoda, sześćset pięćdźieśiąt dwa.

61. A synów kapłańskich: Synowie Hobia, synowie Akkos, synowie Berzellai, który poiął z córek Berzellai Galaadczyka żonę, y przezwano go ich imieniem:

62. Ci szukali pisma rodu swego,

go, y nienaleźli, y wyrzuceni są z kapłaństwa.

63. Y rzékł im Athersata, aby nie iedli z świętego świętych, ażby powstał kapłan uczony y doskonały.

64. Wszytko mnostwo iako ieden cztérdźieśći dwa tyśiąca trzysta sześćdźieśiąt:

65. Oprócz sług ich y służebnic, których było śiedm tyśięcy trzysta trzydźieśći śiedm: a między nimi śpiéwaków y śpiéwaczek dwieśćie.

66. Koni ich śiedmset trzydźieśći sześć: mułów ich, dwieśćie cztérdźieśći pięć:

67. Wielbłądów ich, cztérzysta trzydźieśći pięć: osłów ich, sześć tyśięcy śiedmset dwadźieśćia.

68. A z przedaieyszych oyców, gdy wchodźili do kośćioła Pańskiego który iest w Jeruzalem, dobrowolnie ofiarowali na dóm Boży aby ji postawili na mieyscu iego.

69. Według przemożenia swego dali nakład na budowanie, złota czérwonych złotych sześćdźieśiąt tyśięcy y tyśiąc, srébra grzywien pięć tyśięcy, y sto szat kapłańskich.

70. Mieszkali tedy kapłani y Lewitowie, y z ludu, y śpiéwacy, y wrotni, y Nathineiczycy w mieśćiech swych, y wszytek Izrael w mieśćiech swych.

ROZDZIAŁ III.

Zszedszy się lud do Jeruzalem, zbudowali Panu ołtarz, y ofiarowali mu na nim, Kuczek święto obchodzą, iedni się radują drudzy płaczą.

1. Y Iuż był przyszedł mieśiąc śiódmy, a synowie Izraelowi byli w mieśćiech swoich: zgromadźił się tedy wszytek lud iako mąż ieden do Jeruzalem.

2. Y powstał Jozue syn Josedek, y braćia iego kapłani, y Zorobabel syn Salathiel, y braćia iego, y zbudowali ołtarz Bogu Izraelowemu, aby na nim ofiarowali całopalenia, iako napisano w zakonie Moyżesza męża Bożego.

3. A ołtarz Boży postawili na podstawkach iego, gdy ich narodowie okolicznych źiem odstraszali, y ofiarowali na nim całopalenie Panu po ranu y w wieczór.

4. Y uczynili święto kuczek, iako napisano iest, y całopalenie na każdy dźień porządnie według przykazania, robotę dnia w dźień iéy.

5. A potym całopalenie ustawiczne, tak w piérwsze dni mieśiąca, iako y we wszytkie uroczyste święta Pańskie, które były poświęcone, y we wszytkich w których z chęći był ofiarowany dar Panu.

6. Od piérwszego dnia mieśiąca śiódmego poczęli ofiarować całopalenie Panu: a kośćiół Boży iescze nie był założony.

7. Y dali pieniądze kamiennikóm y murarzóm: strawę téż y picie y oliwę Sydończykóm y Tyriyczykóm, aby prowadźili drzewo Cedrowe z Libanu do morza Joppe wedle tego iako im był Cyrus Król Perski przykazał.

8. A roku wtórego przyszćia ich do kośćioła Bożego do Jeruzalem, mieśiąca wtórego, zaczęli Zorobabel syn Salathiel y Jozue syn Josedek y inni z braćiéy ich kapłani y Lewitowie, y wszyscy którzy byli przyszli z poimania do Jeruzalem, y postanowili Lewity od dwudźiestu lat y wyższéy, aby przynaglali robóćie Pańskiéy.

9. Y stanął Jozue, y synowie ie-

iego, y bráćia iego Cedmihel, y synowie iego, y synowie Juda, iako mąż ieden, aby przypilnowali tych którzy robili w kośćiele Bożym: synowie Henadad, y synowie ich, y bráćia ich Lewitowie.

10. Gdy tedy założyli murarze kośćiół Páński, stanęli kapłani w ubierze swoim, z trąbami: a Lewitowie synowie Asaph z cymbałami, aby chwalili Boga przez ręce Dawida Króla Izraelskiego.

11. Y śpiéwali pieśni y wyznawanie Panu: Iż dobry, iż na wieki miłośierdźie iego nad Izraelem. Wszytek téż lud krzyczał krzykiem wielkim, chwaląc Pana z tego iż był założon kośćiół Páński.

12. Mnodzy téż z kapłanów y z Lewitów, y przednieyszy z oyców, y starcowie którzy widźieli kośćiół piérwszy gdy był założony, y ten kośćiół przed oczyma swémi, płakali głosem wielkim: a mnodzy krzycząc w radośći, głos podnośili.

13. Y niemógł żaden poznać głosu krzyczenia weselących się y głosu płaczu ludu: abowiem lud społecznie krzyczał głosem wielkim, y głos daleko było słyszéć.

ROZDZIAŁ IV.

Stała się przekazka budowania domu Bożego, iż nieprzyiaćiele gniewni, oto że ich ku społecznemu budowaniu nieprzypuszczono, pisali do Króla, aby im budować nie dopuszczał, y stało tak aż do wtórego roku Króla Dariusza.

1. Y Usłyszeli nieprzyiaćiele Judy y Beniamin, iż synowie poimania budowali kośćiół Panu Bogu Izraelowému:

2. Y przystąpiwszy do Zorobabela y do przednieyszych oyców, rzekli im: Niech buduiemy z wami, bo tak iako y wy szukamy Boga waszego: otośmy ofiarowali ofiary odedni Asor Haddan Króla Assur, który nas tu zaprowadźił.

3. Y rzékł im Zorobabel y Jozue, y inszy przednieyszy oycowie Izraelscy: Niemożećie wy z nami budować domu Bogu naszemu, ale my tylko sami zbuduiemy Panu Bogu naszemu, iako nam roskazał Cyrus Król Perski.

4. Stało się tedy, że lud ziemie przeszkadzał rękam ludu Judzkiego, y przekazał im w budowaniu.

5. Y naięli przećiwko nim rayce, aby rosprószyli radę ich po wszytkie dni Cyrusa Króla Perskiego, y aż do królestwa Dariusza Króla Perskiego.

6. A za królestwa Assuera, na początku królestwa iego, napisali skargę na obywatéle Judzkie y Jerozolimskie.

7. Y za dni Artaxerxa pisał Beselam Mithridat, y Tabeel, y inni którzy w radźie ich byli, do Artaxerxa Króla Perskiego, a list skargi napisany był po Syriysku, y czytano ji ięzykiem Syriyskim.

8. Reum Beelteem, y Samsay pisarz napisali list ieden o Jeruzalem, do Artaxerxa Króla takowy.

9. Reum Beelteem, y Samsay pisarz, y inne rady ich, Dyneyczycy, Apharsathachowie, Terphalczycy, Apharseyczycy, Erchueyczycy, Babilończycy, Susanechowie, Diewiowie, y Elamitowie,

10. Y inni z narodów, które przeniósł Asenaphar wielki y sławny, y kazał im mieszkać w mieśćiech Samariyskich, y w innych zarzécznych krainach w pokoiu:

11. (Ten iest wypis listu który posłali do niego) Artaxerxowi Królo-

lowi, słudzy twoi, mężowie którzy za rzéką zdrowia życzą.

12. Niech będźie wiadomo Królowi, iż Żydowie którzy wyszli od ćiebie do nas, przyszli do Jeruzalem miasta odpornego, y złego, które buduią wywodząc mury iego, y śćiany oprawuiąc.

13. Teraz tedy niech będźie wiadomo Królowi, iż ieśli ono miasto będźie zbudowane, a mury iego naprawione bądą: podatku, y cła, y dochodów rocznych nie dadzą, y aż do Królów ta szkoda przydźie.

14. A my pamiętaiąc na sól którąśmy na pałacu królewskim iadali, a iż patrząc na królewskie urazy, za rzecz niesłuszną mamy, przetośmy posłali y oznaymili Królowi,

15. Abyś poszukał w księgach historiy oyców twoich, a naydźiesz napisano w kronikach, y dowiész się, iż ono miasto, miasto oporne iest, a Królom y źiemiam szkodliwe, y woyny powstaią w nim od dawnych dni: przeco y miasto samo zburzone iest.

16. Opowiadamy my Królowi, iż ieśli ono miasto będźie zbudowane, a mury iego będą naprawione, dźierżawy za rzéką mieć nie będźiesz.

17. Słowo posłał Król do Reum Beelteem, y Samsai pisarza, y do innych którzy w radźie ich byli obywatelów Samariiéy, y innym za rzéką, życząc zdrowia y pokoiu.

18. Skarga którąśćie posłali do nas, iawnie iest czytana przedemną.

19. Y roskazałem y szukano, y naleźiono że to miasto zdawna Królom się przećiwia, y rozruchy y walki w nim powstawaią.

20. Bo y Królowie mocni byli w Jeruzalem, którzy y panowali nad wszelką krainą, która iest za rzéką: dań téż, cła y dochody biérali.

21. Przetóż teraz słuchayćie wyroku: Brońćie tamtym mężom, aby tamto miasto nie było budowane, aż ieśliby podobno odemnie roskazano było.

22. Patrzćie abyśćie tego niedbale nie czynili, y złe przećiw Królom polekku nie rosło.

23. A tak kopia wyroku Artaxerxa Króla czytana iest przed Reumem Beelteem, y Samsai pisarzem y radą ich: y iechali wskok do Jeruzalem do Żydów, y zabronili im ramieniem y mocą.

24. Zaniechana iest tedy robota domu Pańskiego w Jeruzalem, y nie budowano aż do roku wtórego królestwa Dariusza Króla Perskiego.

ROZDZIAŁ V.

Za upominaniem Aggei, y Zachariasza proroków, ięli się zaś budować kośćioła Bożego, acz tego bronili okoliczni książęta Samariyskie, postanowieni od Króla Assyriyskiego, y pisano o tym do Dariusza Króla.

1. A Aggeus Prorok, y Zachariasz syn Addo prorokowali prorokuiąc do Żydów, którzy byli w Żydostwie y w Jeruzalem, w imię Boga Izraelskiego.

2. Tedy powstali Zorobabel syn Salathiel, y Jozue syn Josedek, y poczęli budować kośćiół Boży w Jeruzalem, a z nimi prorocy Boży pomagaiący im.

3. W ten czas przyszedł do nich Thathanay, który był książęćiem za rzéką, y Stharbuzanay, y radźce ich: y tak im mówili: Kto wam ra-

radźił żebyśćie ten dóm budowali y mury iego naprawowali?

4. Na cośmy im odpowiedźieli, co za imiona były ludźi którzy byli przyczyną onego budowania.

5. A oko Boga ich było nad starszymi żydowskimi, y zahamować ich nie mogli. Y zdało się aby rzecz do Dariusza była odnieśiona, a na ten czas aby dosyć uczynili, przećiw onemu oskarżeniu.

6. Kopia listu, który posłał Thathanay kśiążę krainy za rzéką, y Stharbuzanay, y radźce iego Arphasachezycy, którzy byli za rzéką, do Dariusza Króla.

7. Mowa którą mu byli posłali, tak była napisana: Dariuszowi Królowi pokóy wszelaki.

8. Niech będźie wiadomo Królowi, żeśmy ieźdźili do żydowskiéy krainy, do domu Boga wielkiego, który z kamienia niećiosanego buduią, y drzewo w śćiany kładą: a tę robotę pilno wywodzą, y rośćie w ręku ich.

9. A tak pytaliśmy starszych onych, y takeśmy im rzékli: Kto wam dał moc abyśćie ten dóm budowali, y mury te naprawowali?

10. Ale y imion ich pytaliśmy od nich, abyśmyć oznaymili: y wypisaliśmy imiona tych mężów, którzy są międzi nimi przednieyszy.

11. A oni nam odpowiedźieli témi słowy: My iesteśmy słudzy Boga nieba y źiemie, y buduiemy kośćiół, który był zbudowany przed tą wielą lat, y który był Król Izraelski wielki zbudował y wywiódł.

12. A gdy oycowie naszy wzruszyli ku gniewu Boga niebieskiego, dał ie w ręce Nabuchodonozora Króla Babilońskiego Chaldeyczyka, dóm téż ten zburzył, y lud iego przeniósł do Babilonu.

13. A piérwszego roku Cyrusa Króla Babilońskiego, Cyrus Król dał wyrok, aby ten dóm Boży zbudowano.

14. Bo y naczynia kośćioła Bożego złote y śrébrne, które był Nabuchodonozor wybrał z kośćioła który był w Jeruzalem, y zaniósł ie był do zboru Babilońskiego: wyniósł Król Cyrus ze zboru Babilońskiego, y dano ie nieiakiemu Sassabasarowi, którego téż kśiążęćiem postanowił.

15. Y rzékł mu: Weźmi te naczynia, a idź, a połóż ie w kośćiele który iest w Jeruzalem, a dóm Boży niech będźie zbudowany na mieyscu swoim.

16. Na ten czas tedy on Sassabasar przyszedł y założył fundamenty Kośćioła Bożego w Jeruzalem, y od onego czasu aż dotąd buduie się, a iescze nie iest skończony.

17. Teraz tedy ieśli się zda rzecz dobra Królowi, niech szukaią w Bibliothece królewskiéy która iest w Babilonie, ieśli Król Cyrus roskazał budować dóm Boży w Jeruzalem, a wolą królewską w téy rzeczy niechay do nas pośle.

ROZDZIAŁ VI.

Darius Król Perski dekret Króla Cyrusa przodka swego o budowaniu kośćioła Bożego wcale zachowywa, y ku skutku przywieść każe, y dokonano kośćioła Bożego szóstego roku królowania Dariusza z radośćią, y z wielkiemi ofiarami.

1. DArius tedy Król roskazał y szukali w Bibliothece kśiąg które były chowane w Babilonie,

2.

2. Y naleźiono w Ekbatanie, który iest zamek w Medeńskiéy krainie księgi iedne, y taka pamięć była w nich napisana.

3. Roku piérwszego Cyrusa Króla: Cyrus Król dał wyrok, aby dóm Boży był zbudowan, który iest w Jeruzalem, na mieyscu gdźieby ofiary ofiarowano, a żeby założyli grunty którehy znośiły wysz sześćdźieśiąt łokiet, a szérz, sześćdźieśiąt łokiet,

4. Trzy rzędy z kamieni nieciosanych, y takiesz rzędy z drzewa nowego. A nakłady z domu królewskiego dane będą.

5. Ale y naczynia kośćioła Bożego złote y śrébrne, które był Nabuchodonozor wyniósł z kośćioła Jorozolimskiego, a zaniósł ie był do Babilonu, niech wrócone będą, y odnieśione do kośćioła do Jeruzalem na mieysce swoie, które téż położone są w kośćiele Bożym.

6. Teraz tedy Thathanai kśiążę krainy, ktora iest za rzéką Stharbuzanai, y rayce waszy Apharsacheowie, którzyśćie za rzéką, odstąpćie od nich daleko,

7. A dopuśććie żeby był budowan kośćiół tam ten Boży od kśiążęćia Żydów y od starszych ich, aby dóm Boży tam ten zbudowali na swym mieyscu.

8. Alem y ia roskazał coby mieli czynić tam ći starszy Żydowscy, aby był zbudowan dóm Boży to iest aby z skrzynie królewskiéy to iest z poborów które dawaią z krainy za rzéką, pilnie nakłady dawano tym mężóm aby się robo cie nieprzeszkadzało.

9. A będźieli potrzeba, y ćielce y iagnięta y koźlęta na całopalenie Bogu niebieskiemu, zboże, sól, wino, y oliwę, według porządku kapłanów którzy są w Jeruzalem, niech im dawaią na każdy dźień, aby w czym skarga nie była.

10. A niechay ofiaruią ofiary Bogu niebieskiemu, y niech proszą za zdrowie królewskie y synów iego.

11. Odemnie tedy dekret iest uczyniony. Aby każdy człowiek, któryby odmienił to roskazanie, było wźięto drzewo z domu iego, y było wystawione, y był przybit na nim, a dóm iego aby był pospolity.

12. A Bóg który chćiał aby tam mieszkało imię swoie, niech rozprószy wszytkie królestwa y lud, któryby śćiągnął rękę swoię aby się sprzećiwił, a rozwalił ten tam dóm Boży który iest w Jeruzalem. Ia Darius postanowiłem wyrok, który chcę aby się z pilnośćią wypełnił.

13. Thathanay tedy kśiążę krainy za rzéką, y Stharbuzanay, y rada iego, wedle tego iako był roskazał Darius Król, z pilnośćią tak wykonali.

14. A starszy żydowscy budowali, y powodźiło się im według proroctwa Aggeusza proroka, y Zachariasza syna Addo: y budowali y wystawili, za roskazaniem Boga Izraelowego, y za roskazaniem Cyrusa, y Dariusza, y Artaxerxa Królów Perskich.

15. Y dokonali tego domu Bożego aż do trzećiego dnia mieśiąca Adar, który iest rok szósty królestwa Dariusza Króla.

16. Y uczynili synowie Izraelowi kapłani y Lewitowie, y inni z synów przeprowadzenia poświącanie domu Bożego z radośćią.

17. Y ofiarowali na poświęcenie domu Bożego ćielców sto, baranów dwieśćie, baranków cztéryśta, kozłów od kóz za grzéch wszyt-

wszytkiego Izraela dwanaśćie, według liczby pokoleni Izraelskich.

18. Y postanowili kapłany w rzędźiech ich, y Lewity w przemianach swoich nad służbą Bożą w Jeruzalem, iako napisano w księgach Moyżeszowych. *Num. 3. 6. y 8. 9.*

19. Y uczynili synowie Izraelscy przeprowadzenia Paschę oztérnastego dnia księżyca piérwszego.

20. Bo się byli oczyśćili kapłani y Lewitowie iako ieden: wszyscy czyśći na ofiarowanie Paschy wszytkim synóm przeprowadzenia, y braćiéy swéy kapłanóm, y sobie.

21. Y iedli synowie Izraelscy, którzy się byli wróćili z przeprowadzenia, y wszyscy którzy się byli odłączyli od plugastwa narodów źiemskich ku nim, żeby szukali Pana Boga Izraelskiego.

22. Y uczynili święto przaśników przez śiedm dni z weselem, bo ie był uweselił Pan, y obróćił był serce Króla Assur ku nim, aby pomagał rękom ich w budowaniu domu Pana Boga Izraelowego.

ROZDZIAŁ VII.

Ezdrasz Pisarz nabrawszy z sobą towarzystwa niemało, szedł do Jeruzalem z Babilonu z listem królewskim, y z dary wielkimi, aby uczył lud Boży y rządźił. Dekret królewski wypisuie.

1. A Po tych słowiech za królestwa Artaxerxa Króla Perskiego, Ezdrasz syn Sarayi, syna Azariasza, syna Helciasza,

2. Syna Sellum, syna Sadok, syna Achitob,

3. Syna Amariasza, syna Azariasza, syna Maraioth,

4. Syna Zarahiasza, syna Ozi, syna Bokoi,

5. Syna Abisue, syna Phinees, syna Eleaza, syna Aarona kapłaná od początku.

6. Ten Ezdrasz wyszedł z Babilonu, a ten pisarz prędki w zakonie Moyżeszowym, który dał Pan Bóg Izraelowi: y dał mu Król, według ręki Pana Boga iego nad nim, wszytkę prośbę iego.

7. Y wyszło z synów Izrael, y z synów kapłańskich, y z synów Lewitckich, y z śpiéwaków, y z odźwiérnych, y z Nathyneyczyków do Jeruzalem, roku śiódmego Artaxerxa Króla.

8. Y przyszli do Jeruzalem mieśiąca piątego, ten iest śiódmy rok królewski.

9. Bo piérwszego dnia mieśiąca piérwszego początł wychodźić z Babilonu, a piérwszego dnia mieśiąca piątego przyszedł do Jeruzalem, według ręki Boga iego dobréy nad nim.

10. Bo Ezdrasz przygotował serce swe aby szukał zakonu Pańskiego, y czynił y nauczał w Izraelu przykazania y sądu.

11. A wypis listu wyroku ten iest, który dał Król Artaxerxes Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi uczonemu w mowiech y w przykazaniach Pańskich y w Ceremoniach iego w Izraelu.

12. Artaxerxes Król Królów Ezdraszowi kapłanowi, pisarzowi prawa Boga niebieskiego wielce uczonému zdrowia.

13. Odemnie dekret wyszedł, aby komukolwiekby się podobało w królestwie moim z ludu Izraelskiego, y z kapłanów iego, y z Lewitów iśdź do Jeruzalem, szedł z tobą.

14. Abowiemeś posłan od Króla y od śiedmi radnych panów iego, abyś nawiedźił Żydowską źiemię

y

y Jeruzalem w zakonie Boga twego, który iest w ręku twoich:

15. A żebyś niósł śrébro, y złoto, które Król y rada iego dobrowolnie ofiarowali Bogu Izraelowemu, którego przybytek iest w Jeruzalem.

16. Y wszytko śrébro y złoto którebyśkolwiek nalazł we wszytkiéy źiemi Babilońskiéy, y lud by chćiał ofiarować, y z kapłanów coby dobrowolnie ofiarowali domowi Boga swego, który iest w Jeruzalem,

17. Przespiecznie weźmi, y z tych pieniędzy z pilnośćią nakup ćielców, baranów, baranków, y obiat y mokrych ofiar ich, a ofiaruy ie na ołtarzu kośćioła Boga waszego, który iest w Jeruzalem.

18. Ale y ieśli co tobie y braćiéy twéy będźie się podobało z ostatka śrébra y złota uczynić, według woli Boga waszego, czyńćie.

19. Naczynie téż, które tobie dalą dla służby domu Boga twego, odday przed oblicznośćią Boga w Jeruzalem.

20. Ale y inne rzeczy którychby było potrzeba w dóm Boga twego, ilekolwiek będźie potrzeba abyś nałożył, będźie dano z skarbu y pieniędzy królewskich,

21. Y odemnie: Ia Król Artaxerxes postanowiłem y dałem dekret wszytkim stróżom skrzyni pospolitéy, którzy są za rzéką, czegokolwiek od was żądać będźie Ezdrasz kapłan, pisarz zakonu Boga niebieskiego, abyśćie bez omieszkania dali

22. Aż do sta talentów śrébra, y aż do sta korcy pszenice, y aż do sta batów wina, y do sta batów oliwy, a soli bez miary.

23. Wszytko co należy do obrzędu Boga niebieskiego, niech będźie oddano z pilnośćią w domu Boga niebieskiego: by się snadź nie rozgniewał na królestwo Króla, y synów iego.

24. Wam téż oznaymuiemy o wszytkich kapłaniech y Lewitach, y śpiéwakach, y odźwiérnych, Nathyneiczykach y sługach domu Boga tego, żebyśćie nie mieli mocy cła, dani, y rocznego obroku wkładać na nie.

25. A ty Ezdraszu według mądrośći Boga twego, która iest w ręce twoiéy, postanów sędźie y urzędniki, żeby sądźili wszytkiemu ludowi, który iest za rzéką, to iest, tym którzy znaią zakon Boga twego, ale y nieumieiętne beśpiecznie nauczayćie.

26. A wszelki któryby nie pełnił zakonu Boga twego, y zakonu królewskiego pilnie, będźie o nim sąd, abo na śmierć, abo na wygnanie, abo na skaranie na maiętnośći iego, abo więc na więźienie.

27. Błogosławiony Pan Bóg oyców naszych, który to dał w serce królewskie, aby wsławił dóm Pański, który iest w Jeruzalem,

28. A ku mnie skłónił miłośierdźie swe przed Królem y radą iego, y wszytkimi możnémi książęty królewskimi: a ia umocniony ręką Pana Boga mego, która była nademną, zgromadźiłem z Izraela przednieysze którzyby szli zemną.

ROZDZIAŁ VIII.

Wylicza te, którzy wyszli z Babilonu z Ezdraszem, który zapowiedźiawszy post, prosząc o szczęśliwą drogę, szczęśliwie przyszli do Jeruzalem, a naczynie które z sobą przynieśli, wnieśli do kośćioła z ofiarami.

1. CI tedy są przedniejszy domów, y ród onych którzy wyszli ze-

zcmną za królowania Artaxerxa Króla z Babilonu.

2. Z synów Phinees, Gersom. Z synów Ithamar, Daniel. Z synów Dawidowych, Hattus.

3. Z synów Sechemiaszowych synów Pharos, Zachariasz: a z nim naliczono mężów sto pięćdźieśiąt.

4. Z synów Phahath Moab Elioenay syn Zarehet, a z nim dwieśćie mężów.

5. Z synów Sechemiaszowych syn Ezechiel, a z nim trzysta mężów.

6. Z synów Adan, Abed syn Jonathan, a z nim pięćdźieśiąt mężów.

7. Z synów Alam, Isaiasz syn Athaliaszów, a z nim śiedmdźieśiąt mężów.

8. Z synów Saphatiaszowych, Zebedia syn Michael, a z nim ośmdźieśiąt mężów.

9. Z synów Joab, Obedia syn Jahiel, a z nim dwieśćie ośmnaśćie mężów.

10. Z synów Selomith, syn Josphiów, a z nim sto sześćdźieśiąt mężów.

11. Z synów Bebai, Zachariasz syn Bebai, a z nim dwadźieśćia ośm mężów.

12. Z synów Azgad, Johanan syn Ekcetan, a z nim sto y dźieśięć mężów.

13. Z synów Adonikam którzy byli ostateczni, a te imiona ich: Elipheleth, y Jehiel, y Samaias, a z nimi sześćdźieśiąt mężów.

14. Z synów Begui, Uthay, y Zachur, a z nimi śiedmdźieśiąt mężów.

15. A zgromadźiłem ie do rzéki która wchodźi do Ahawa, y mieszkaliśmy tam trzy dni: y szukałem między ludem y kapłany, synów Lewi, y nienalazłem tam.

16. A tak posłałem Eliezer y Ariel, y Semeiasza, y Elnathan, y Jarib, y drugiego Elnathan y Nathan, y Zachariasza, y Mosollam, przełożone, y Joiarib, y Elnathan mędrce.

17. Y posłałem ich do Eddo, który iest piérwszy na mieyscu Chasphiiéy, y włożyłem w usta ich słowa któreby mówili do Eddo y do braćiéy iego Nathyneyczyków, na mieyscu Chasphiiéy, aby nam przywiedli sługi domu Boga naszego.

18. Y przywiedli nam, przez rękę Boga naszego dobrą nad nami, męża nauczonego, z synów Moholi syna Lewi syna Izrael, y Sarabiasza y syny iego, y braćiéy iego ośmnaśćie,

19. Y Hasabiasza, a z nim Isaiasza synów Merari, y braćiéy iego, y synów iego dwadźieśćia:

20. Y z Nathyneyczyków, które był dał Dawid y kśiążęta na posługi Lewitóm, Nathyneyczyków dwieśćie dwadźieśćia: wszyscy ći imiony swemi byli mianowani.

21. Y zapowiedźiałem tam post u rzéki Ahawa, abyśmy się dręczyli przed Panem Bogiem naszym, a prośili od niego drogi prostéy sobie y synóm naszym, y wszytkiéy maiętnośći naszéy.

22. Bom się wstydał prośić u Króla pomocy y iezdnych, którzyby nas brónili od nieprzyiaćiela na drodze: bośmy mówili Królowi: Ręka Boga naszego iest nad wszytkimi: którzy go szukaią w dobroći: a panowanie iego y moc iego y zapalczywość, nad wszytkimi którzy go opuszczaią.

23. Y pośćiliśmy y prośiliśmy Boga naszego o to, y powiodło się nam szczęśliwie.

24. Y odłączyłem z kśiążąt kapłańskich dwanaśćie, Sarabiasza y

y Hasabiasza, a z nimi z braćiéy ich dźieśięć.

25. Y odważyłem im śrébro y złoto, y naczynie poświęcone domu Boga naszego, które był ofiarował Król y rady iego, y kśiążęta iego, y wszytek Izrael z tych którzy się byli naleźli:

26. Y odważyłem w ich ręku śrébra talentów sześćset pięćdźieśiąt, y sto naczynia śrébrnego, złota sto talentów:

27. A czasz złotych dwadźieśćia, które miały po tyśiąc czérwonych złotych, a naczynia miedźi iaśnéy barzo dobréy dwoie, piękne iako złoto.

28. Y rzekłem im: Wyśćie święći Pańscy, y naczynie święte, y śrébro y złoto które dobrowolnie iest ofiarowane Panu Bogu oyców waszych.

29. Czuyćiesz a strzeżćie, aż odważyćie przed kśiążęty kapłanów y Lewitów, y przed kśiążęty domów Izraelskich w Jeruzalem, do skarbu domu Pańskiego.

30. Y wźięli kapłani y Lewitowie wagę śrébra y złota y naczynia, żeby odnieśli do Jeruzalem do domu Boga naszego.

31. A tak ruszyliśmy się od rzéki Ahawa dwunastego dnia kśiężyca piérwszego, abyśmy szli do Jeruzalem: a ręka Boga naszego była nad nami, y wybawił nas z ręki nieprzyiaćiela y czyhaiącego na drodze.

32. Y przyszliśmy do Jeruzalem, y mieszkaliśmy tam trzy dni.

33. A czwartego dnia odważono śrébro y złoto, y naczynie w domu Boga naszego przez rękę Meremoth syna Uriasza kapłana, a z nim Eleazar syn Phineesów, a z nimi Jozabed syn Jozuego y Noadaia syn Bennoi Lewitowie,

34. Według liczby y wagi wszytkich rzeczy: y spisano wszytkę wagę czasu onego.

35. Ale y którzy byli przyszli z poimania, synowie przeprowadzenia, ofiarowali całopalenia Bogu Izraelowemu, ćielców dwanaśćie, za wszytek lud Izraelski, baranów dźiewięćdźieśiąt sześć, baranków śiedmdźieśiąt siedm, kozłów za grzéch dwanaśćie: wszytko na całopalenie Panu,

36. A wyroki królewskie oddali Panom którzy byli od oczu królewskich y kśiążętam za rzéką, y wywyższyli lud y dóm Boży.

ROZDZIAŁ IX.

Lud był nie odłączony od innych ludźi pogańskich, że żony sobie poymowali z Poganów, co Ezdrasz słysząc odźienie na sobie targał, y płakał serdecznie przed Panem.

1. A Gdy się to odprawiło, przystąpili do mnie przełożeni, mówiąc: Nie odłączył się lud Izraelski, kapłani y Lewitowie od narodów źiem y od obrzydłośći ich, to iest od Chananeyczyka y Hetheyczyka, y Pherezeyczyka, y Jebuzeyczyka, y Ammonitów, y Moabitów, y Egyptćianów, y Amorreyczyków:

2. Bo zpoymowali córki ich sobie y synóm swym: y pomieszali naśienie święte z ludźmi źiem: ręka też kśiążąt, y urzędu w tym przestępstwie piérwsza była.

3. A gdym usłyszał tę rzecz, rozdarłem płascz móy y suknią, y rwałem włosy na głowie moiéy y brodźie, y śiedźiałem smutny.

4. Y zeszli się do mnie wszyscy którzy się bali słowa Boga Izraelowego, dla przestępstwa tych którzy się byli z niewolęy wróćili:

a

a iam śiedźiał smutny aż do ofiary wieczornéy:

5. A w ofiarę wieczorną wstałem z utrapienia mego, a rozdarszy płascz y suknią, poklęknąłem na kolana moie, y rozćiągnąłem ręce swe ku Panu Bogu memu,

6. Y rzekłem: Boże móy, wstydźi mię a sromam się podnieść oblicze moie do ćiebie: bo nieprawośći nasze rozmnożyły się nad głowę naszę, y grzéchy nasze urosły aż do nieba,

7. Ode dni oyców naszych: lecz y my sami zgrzészyliśmy ćiężko aż do dnia tego: a przez nieprawośći nasze wydaniśmy sami, y Królowie naszy, y kapłani naszy w ręce Królów źiemskich, y pod miecz, y w niewolą, y na zawstydzenie twarzy, iako y dnia tego.

8. A teraz iakoby trochę y na mały czas stała się prośba nasza u Pana Boga naszego, żeby nam zostawiono ostatek, y dany był kołek na mieyscu iego świętym y oświećił oczy nasze Bóg nasz, a dał nam trochę żywota w niewolstwie naszym:

9. Bośmy niewolnicy, a w niewoléy naszéy nie opuśćił nas Bóg nasz, ale nakłonił na nas miłośierdźie przed Królem Perskim, aby nam dał żywot, y wywyższył dóm Boga naszego, y zbudował spustoszenia iego, y dał nam płot w Judźie y w Jeruzalem.

10. A teraz co rzeczemy Boże nasz potym? bośmy opuśćili przykazania twoie,

11. Któreś roskazał w ręce sług twoich proroków mówiąc: Ziemia do któréy wy wchodźićie abyśćie ią pośiedli, źiemia plugawa iest wedle plugastwa narodów y inszych źiem, y obrzydłośći onych którzy ią napełnili od brzegu aż do brzegu w splugawieniu swym.

12. Teraz tedy córek waszych nie daycie synóm ich, y córek ich nie biérzcie synóm waszym, y nie szukaycie pokoiu ich, y szczęśćia ich aż do wieku: abyśćie byli umocnieni, y pożywali dóbr źiemie, żebyśćie dźiedźice mieli syny wasze aż na wieki. *Deuteronom. 7. 3.*

13. A po wszytkim co przyszło na nas dla uczynków naszych złych, y dla grzéchu naszego wielkiego, żeś ty Boże nasz wybawił nas z nieprawośći naszéy, y dałeś nam zbawienie iako iest dźiś,

14. Abyśmy się nie wracali, y nie gwałćili przykazania twego, y nie wstępowali w małżeństwa, z narody tych obrzydłośći. Izaliś się rozgniewał na nas aż do zginienia żebyś nam nie zostawił ostatków na wybawienie,

15. Panie Boże Izraelów tyś iest sprawiedliwy: żeśmy zostali którzybyśmy byli wybawieni, iako dnia tego. Otośmy przed tobą w przewinieniu naszym. Bo nie możemy się ostać przed tobą dla tego.

ROZDZIAŁ X.

Ezdrasz zezwawszy k sobie wszytek lud, który był przyszedł z niewoléy, kazał im opuśćić żony cudzoźiemskie, y opisuie te którzy uczynili.

1. TAk tedy gdy się modlił Ezdrasz, y gdy wzywał płacząc, y leżał przed kośćiołem Bożym: zebrało się do niego z Izraelczyków zgromadzenie barzo wielkie mężów y niewiast y dźieći, y płakał lud płaczem wielkim.

2. Y odpowiedźiał Sechęniasz syn

syn Jehiel, z synów Elam, y rzékł Ezdraszowi: Myśmy wystąpili przeciw Bogu naszemu, y spóymowaliśmy żony obce z ludu ziemie: a teraz ieśli iest za to pokuta w Izraelu,

3. Uczyńmy przymierze z Panem Bogiem naszym, że porzućimy wszytkie żony, y te którzy z tych się urodźili, według woléy Pańskiéy y tych którzy się boią przykazania Pana Boga naszego: niechay będźie według zakonu.

4. Wstańże: na ćię należy stanowić, a my będźiem z tobą: zmocni się, a czyń.

5. Wstał tedy Ezdrasz, y poprzyśiągł kśiążęta kapłańskie, y Lewitskie, y wszytkiego Izraela, żeby uczynili wedle tego słowa, y przyśięgli.

6. Y wstał Ezdrasz, przed domem Bożym, y szedł do komory Johanana syna Eliasib y wszedł tam, chleba nie iadł, y wody nie pił: bo żałował przestępstwa tych którzy się byli z niewoli wróćili.

7. Y pusczono głos w Judźie y w Jeruzalem do wszytkich synów przeprowadzenia, aby się zgromadźili do Jeruzalem:

8. A wszelki któryby nie przyszedł za trzy dni, według uradzenia kśiążąt y starszych, będźie wźięta wszytka maiętność iego, y sam będźie wyrzucon z gromady przeprowadzenia.

9. Zeszli się tedy wszyscy mężowie Judzcy y Beniaminowi do Jeruzalem za trzy dni, ten iest mieśiąc dźiewiąty, dwudźiestego dnia mieśiąca: y śiedźiał wszytek lud na placu domu Bożego, drżąc dla grzéchu y dla dżdżów.

10. Y wstał Ezdrasz kapłan, y rzékł do nich: Wyśćie wystąpili: y spóymowaliśćie żony obce, abyśćie przydali do grzéchu Izrael.

11. A teraz dayćie wyznanie Panu Bogu oyców waszych, a uczyńćie upodobanie iego, a odłączćie się od narodów ziemie, y od żon obcych.

12. Y odpowiedźiało wszytko zgromadzenie, y rzekło głosem wielkim: Według słowa twego do nas, tak się niechay stanie.

13. Ale iednak iż lud wielki iest, y czas dżdżysty, a niemożemy stać na dworze, a sprawa nie iest iednego dnia albo dwu (bośmy barzo zgrzészyli w téy mowie)

14. Niechay będą postanowieni przełożeni we wszytkim zgromadzeniu: a wszyscy w mieśćiech naszych, którzy poięli żony obce, niech przychodzą na czas postanowiony, a z nimi starszy po mieśćie y mieśćie, y sędźiowie iego, aż się odwróći gniew Boga naszego od nas dla tego grzéchu.

15. Jonathan tedy syn Azahel, y Jazia syn Thekue, byli na to wysadzeni: a Mesollam y Sebethay Lewit pomagali im:

16. Y uczynili tak synowie przenieśienia. Y poszli Ezdrasz kapłan, y mężowie przełożeni familiy do domów oyców swoich, y wszyscy po imionach swoich. Y zaśiedli piérwszego dnia mieśiąca dźieśiątego, aby się o rzeczy pytali.

17. Y odprawili się wszyscy mężowie, którzy byli poięli żony obce, aż do piérwszego dnia mieśiąca piérwszego.

18. Y naleźli się z synów kapłańskich, którzy byli poięli żony obce, z synów Jozue syna Josedek, y braćia iego, Maasia, y Eliezer, y Jarib, y Godolia.

19. Y dali ręce swe że mieli odrzućić żony swe, a za występ swóy barana z owiec ofiarować.

20.

20. A z synów Emmer, Hanani, y Zebedia.

21. A z synów Harim, Maasia, y Elia, y Semeia, y Jehiel, y Oziasz.

22. A z synów Pheshur, Elioenay, Maasia, Ismael, Nathanael, Jozabed, y Elasa.

23. Y z synów Lewitów, Jozabed, y Semei, y Celaia (ten iest Kalito) Phataia, Juda, y Eliezer.

24. A z śpiéwaków, Eliasib. A z odźwiérnych, Sellum, y Telem, y Uri.

25. Y z Izraela, z synów Pharos, Romeia, y Jezia, y Melchia, y Miamin, y Eliezer, y Melchia, y Banea.

26. A z synów Elam, Mathania, Zachariasz, y Jehiel, y Abdy, y Jerimoth, y Elia.

27. A z synów Zethua, Elioenay, Eliasib, Mathania, y Jerimuth, y Zabad, y Aziza.

28. A z synów Bebai, Johanan, Hanania, Zabbay, Athalay.

29. A z synów Bani, Mosollam, y Melluch, y Adaia, Jasub, y Saal, y Ramoth.

30. A z synów Phahath Moab, Edna, y Chalal, Banaias, y Maasias, Mathanias, Beseleel, Bennui, y Manasse.

31. A z synów Herem, Eliezer, Jozue, Melchias, Semeias, Simeon,

32. Beniamin, Maloch, Samarias.

33. A z synów Hasom, Mathanay, Mathatha, Zabad, Elipheleth, Bermay, Manasse, Semei.

34. Z synów Bani, Maaddi, Amram, y Uel,

35. Baneas, y Badaias, Cheliau,

36. Vania, Marimuth, y Eliasib,

37. Mathanias, Mathanay, y Jasi.

38. Y Bani, y Bennuy, Semei,

39. Y Salmias, y Nathan, y Adaias,

40. Y Mechnedebay, Sesay, Saray,

41. Ezrel, y Selemiau, Semeria,

42. Sellum, Amaria, Joseph.

43. Z synów Nebo, Jehiel, Mathathias, Zabad, Zabina, Jeddu, y Joel, y Banaia.

44. Ci wszyscy wźięli byli żony obce, a były z nich niewiasty które były porodźiły syny.



KSIĘGI

KSIĘGI
NEHEMIASZOWE,
KTÓRE TÉŻ ZOWIĄ
EZDRASZOWE
WTORE.

Y Te Księgi żydzi z Ezdraszowymi pierwszymi w iedne księgi złączaią. W których iest historiia o zbudowaniu znowu muru Jerozolimskiego, przez Nehemiasza, który był posłan iako książę od boku królewskiego na zbudowanie miasta Jeruzalem. Zowią y te księgi Ezdraszowymi, iż oboie te księgi w żydowskim za iedne są, które u Greków y Łacinników na dwoie rozdzielono, iż w pierwszych dzieie Ezdraszowe, a w drugich Nehemiaszowe, są opisane.

ROZDZIAŁ I.

Nehemiasz usłyszawszy o utrapieniu żydowskim, którzy po poimaniu a niewoléy zostali, płacze y pości się długo wyznawaiąc grzéchy ludzkie, a prosząc Pana o miłosierdzie.

1. SŁowa Nehemiasza syna Helchiaszowego. Y stało się księżyca Chasleu, roku dwudziestego, a iam był na zamku Susis.

2. Y przyszedł Hanani ieden z bracićy moiéy, on, y mężowie z Judy: y pytałem ich o Żydziech, którzy zostali y żywi byli z więzienia, y o Jeruzalem.

3. Y powiedzieli mi: którzy zostali, y zostawieni są z więzienia, tam w krainie są w wielkim utrapieniu y w zelżywości: a mur Jerozolimski rozwalon iest, y bramy iego ogniem są spalone.

4. A gdym usłyszał takie słowa, usiadłem y płakałem, y żałowałem przez wiele dni, pościłem y modliłem się przed obliczem Boga niebieskiego.

5. Y rzekłem: Proszę Panie Boże niebieski, mocny, wielki y straszliwy, który strzeżesz przymierza y miłosierdzia z témi którzy cię miłuią y strzegą przykazania twego:

6. Niechay będą uszy twoie słuchaiące, a oczy twoie otworzone, abyś usłyszał modlitwę służebnika twego, którą się ia dziś modlę przed tobą, w nocy y we dnie, za synmi Izraelskimi, sługami twémi: y wyznawam grzéchy synów

Izrael-

Izraelskich, którymi zgrzészyli tobie: ia y dóm oyca mego zgrzészyliśmy,

7. Marnośćią iesteśmy zwiedźieni, a nie strzegliśmy przykazania twego, y Ceremoniy, y sądów któreś przykazał Moyżeszowi słudze twemu.

8. Wspomni na słowo, któreś roskazał Moyżeszowi słudze twemu, mówiąc: Gdy wystąpićie, ia rozprószę was między narody:

9. A ieśli się nawróćićie do mnie, a będźiećie strzédz przykazania mego, y czynić ie: choćiabyśćie byli zagnani na koniec nieba, z tamtąd zgromadzę was, y przywiodę na mieysce którem obrał aby tam przebywało imię moie.

10. A oni słudzy twoi, y lud twóy, któreś odkupił mocą twą wielką, y ręką twą mocną.

11. Proszę Panie, niech będźie ucho twe nakłonione na modlitwę sługi twego, y modlitwę sług twoich, którzy się chą bać imienia twego: a zdarz dźiś słudze twemu, y day mu miłosierdźie pod mężem tym: bom ia był podczaszym królewskim.

ROZDZIAŁ II.

Nehemiasz otrzymawszy u Króla listy, przyszedł do Jeruzalem, y namawia lud na budowanie murów.

1. Y Stało się mieśiąca Nisan, roku dwudźiestego Artaxerxa Króla: y wino było przed nim, y wźiąłem wino y podałem Królowi: a byłem iako mdły przed obliczem iego.

2. Y rzékł mi Król: Czemu iest smętna twarz twoia, gdyż ćię chorym nie widzę? niedarmo to, ale niewiém co złego iest w sercu twoim. Y zlękłem się barzo y nazbyt:

3. Y rzekłem Królowi: Królu, żyw na wieki: iako niéma bydź smętna twarz moia, gdyż miasto, dóm grobów oyca mego, opuszczone iest: a bramy iego ogniem są popalone?

4. Y rzékł mi Król: Czegóż żądasz? Y prośiłem Boga niebieskiego,

5. Y rzekłem do Króla: Ieśli się zda rzecz dobra Królowi, a ieśli się podoba sługa twóy przed obliczem twoim, abyś mię posłał do żydowskiéy źiemie do miasta grobu oyca mego, y będę ie budował.

6. Y rzékł mi Król, y Królowa, która śiedźiała podle niego. Aż do którego czasu będźie drogą twoia, a kiedy się wróćisz? Y podobało się przed obliczem królewskim, y posłał mię: y naznaczyłem mu czas,

7. Y rzekłem Królowi: Ieśli się zda rzecz dobra Królowi, niech mi da listy do kśiążąt krainy za rzéką, aby mię przeprowadźili ażbym przyszedł do żydowskiéy źiemie:

8. Y list do Asapha stróża lasów królewskich, aby mi dał drzewa, żebych mógł przykryć bramy wieże domu y mury mieyskie, y dóm do którego wnidę. Y dał mi Król wedle ręki Boga mego dobréy zemną.

9. Y przyszedłem do kśiążąt krainy za rzéką, y oddałem im listy królewskie. A Król posłał był zemną rotmistrze nad żołniérzmi y iezdne.

10. Y usłyszeli Sanaballat Horonitczyk, y Tobiasz sługa Ammanitczyk, y zasmućili się frasunkiem wielkim, iż przyszedł czło-

człowiek który szukał szczęścia synów Izraelskich.

11. Y przyiechałem do Jeruzalem, y byłem tam przez trzy dni,

12. Y wstałem w nocy ia y trocha mężów ze mną, a nie oznaymiłem nikomu, co był podał Bóg do serca mego, abym uczynił w Jeruzalem: y bydlęćia nie było zemną, iedno bydlę na którymem śiedźiał.

13. Y wyszedłem przez bramę doliny w nocy, przed źrzódło smokowe, y do bramy gnoiowéy, y oględowałem mur Jerozolimski rozwalony, y bramy iego ogniem spalone.

14. Y przeszedłem do bramy źrzódła, y do rur królewskich: y nie było micysca bydlęćiu na którymem śiedźiał żeby przeszło.

15. Y szedłem przez potok w nocy, y oględowałem mur, a wróćiwszy się przyszedłem do bramy doliny, y wróćiłem się.

16. A urzędnicy nie wiedźieli gdźiem był odiechał, abo cobym ia czynił: ale y żydóm y kapłanóm y przednieyszym, y urzędnikóm, y innym którzy robili, nicem nie oznaymił aż do onego mieysca.

17. Y rzekłem im: Wy wiećie ućiśnienie w którym iesteśmy: iż Jeruzalem iest opuszczone, a bramy iego ogniem są popalone: pódźćie a pobuduymy mury Jerozolimskie, a nie bądźmy iuż więcéy hańbą.

18. Y oznaymiłem im rękę Boga mego że była dobra zemną, y słowa królewskie które mi mówił: y rzekłem: Wstańmy, a buduymy. Y zmocniły się ręce ich w dobrym.

19. A Sanaballat Horonitczyk, y Tobiasz sługa Ammanitczyk, y Gosem Arabczyk, usłyszeli y szydźili z nas, y wzgardźili y rzekli: Cóż to za rzecz którą czynićie? abo przećiw Królowi się buntuiećie?

20. Y odpowiedźiałem im y rzekłem do nich: Bóg niebieski ten nam pomaga, a mysmy słudzy iego: wstańmy a buduymy: a wy nie maćie częśći y prawa, y pamiątki w Jeruzalem.

ROZDZIAŁ III.

Buduią w Jeruzalem mury, wieże, bramy, począł Eliasib wielki kapłan, po nim drudzy, których tu wypisuie.

1. Y Powstał Eliasib kapłan wielki, y braćia iego kapłani, y zbudowali bramę trzody: ći ią poświęćili aż do wieże stu łokiet, aż do wieże Hananeel.

2. A podle niego budowali mężowie Jerycha: a wedle niego budował Zachur syn Amri:

3. A bramę rybną budowali synowie Asnaa: oni ią przykryli, y postawili wróta iéy, y zamki y zawory. A wedle tych budował Marimuth syn Uriasza syna Akkus.

4. A podle niego budował Mosollam syn Barachiasza syna Mesezebel: a podle nich budował Sadok syn Baana:

5. Podle tych budowali Thekuithozycy: ale zacnieyszy między nimi nie położyli szyi swoich pod robotę pana swego.

6. A starą bramę budował Joiada syn Phasea, y Mosollam syn Besodia: oni ią przykryli, y postawili wrota iéy, y zamki y zawory:

7. A podle nich budowali Meltias Gabaończyk, y Jadon Meronathczyk, mężowie z Gabaon y Maspha, za kśiążę które było w krainie za rzéką.

8.

8. Podle niego budował Eziel syn Araia złotnik: a podle niego budował Ananias syn Aptékarzów: y zostawili Jeruzalem aż do muru ulice szérszéy.

9. A podle tego budował Raphaia syn Hur, przełożony ulice Jerozolimskiéy.

10. A podle niego pobudował Jedaia syn Haromaph przećiw domowi swému: a podle niego budował Hattus syn Haseboniasza.

11. Połowicę ulice budował Melchias syn Herem, y Hasub syn Phahath Moab, y wieżę pieców.

12. A podle niego budował Sellum syn Alohes, przełożony nad połowicą ulice Jerozolimskiéy, sam y córki iego.

13. A bramę doliny zbudował Hanon, y obywatele Zanoe: ći ią zbudowali, y stanowili wrota iéy, y zamki, y zawory, y tyśiąc łokiet muru aż do bramy gnoiowéy.

14. A bramę gnoiową budował Melchias syn Rechab, przełożony ulice Bethacharan: on ią zbudował, y postanowił wrota iéy y zamki, y zawory.

15. A bramę źrzódła zbudował Sellum syn Cholhoza przełożony wśi Maspha: on ią zbudował, y przykrył, y postawił wrota iéy, y zamki, y zawory, y mury sadzawki Siloe ku ogrodu królewskiemu, y aż do wschodu, który zstępuie do miasta Dawidowego.

16. Po nim budował Nehemias syn Asbok, przełożony nad połowicą ulice Bethsur, aż przećiwko grobowi Dawidowemu, y aż do stawu który z wielką pracą zbudowany iest, y aż do domu mocnych.

17. Po nim budowali Lewitowie, Rehum syn Benni: a po nim budował Haschias przełożony nad połowicą ulice Ceile, na swéy ulicy.

18. Po nim budowali braćia ich, Baway syn Henadad, przełożony nad połowicą Ceile.

19. A podle niego budował Azer syn Jozue, przełożony nad Maspha, miarę wtórą przećiw wstępowaniu ku mocnieyszemu rogu.

20. Po nim na górze budował Baruch syn Zachaiów miarę wtórą, od kąta aż do wrót domu Eliasiba kapłana wielkiego.

21. Po nim budował Merimuth syn Uriasza syna Hakkus, miarę wtórą ode drzwi domu Eliasib, póki się rozćiągał dom Eliasib.

22. A po nim budowali kapłani mężowie z pól Jordanu.

23. A po nim budował Beniamin y Hasub przećiw domowi swému: a po nim budował Azariasz syn Maasiasza, syna Ananiasza naprzećiw domowi swému.

24. Po nim budował Bennuy syn Henadad, miarę wtórą od domu Azariaszowego, aż do zatoczenia, y aż do kąta.

25. Phalel syn Oziego budował przećiw zatoczeniu y wieży, która wychodźi z wyższego domu królewskiego, to iest, w śieni ćiemnice: po nim Phadaia syn Phatos.

26. A Nathineyczycy mieszkali w Ophel, aż naprzećiw bramie wodnéy na wschód słońca, y wieży która wychodźiła.

27. Po nim budowali Thekuithczycy miarą wtórą naprzećiwko, od wieże wielkiéy y wychodzącéy aż do muru kośćielnego.

28. A wzgórę od bramy końskiéy budowali kapłani każdy przećiw domowi swemu.

29. Po nich budował Sadok syn Emmer przećiw domowi swému. A po nim budował Semeia syn Secheniaszów, stróż bramy wschodniéy.

30. Po nim budował Hanania syn

syn Selemiaszów, y Hanun syn Seleph szósty, miarę wtórą: po nim budował Mosollam syn Barachiaszów, przećiwko skarbnicy swoiéy.

31. Po nim budował Melchiasz syn złotniczy, aż do domu Nathineyczyków, y wiotesz przedaiących przećiw bramie sądowéy, y aż do sale narożnéy.

32. A między salą narożną w bramie trzody budowali złotnicy y kupcy.

ROZDZIAŁ IV.

Chcąc zabronić budowania Jeruzalem okoliczni narodowie, przekazali im: ale żydowie iedną ręką buduią, a drugą miecz trzymaią.

1. Y Stało się gdy usłyszał Sanaballat żeśmy budowali mur, rozgniewał się barzo: a wzruszywszy się nazbyt, naygrawał Żydy,

2. Y mówił przed braćią swą y przed zgromadzeniem Samaritanów: Co Żydowie niedołężni działaią: Izali im dopuszczą narodowie? Izali będą ofiarować, y za ieden dźień dokonaią? Aza będą mogli nabudować kamienia z gromad prochu, które zgorzało?

3. Ale y Tobiasz Ammanitczyk bliski iego mówił: Niechay buduią: ieśli przyidźie liszka, przeskoczy mur ich kamienny.

4. Usłysz Boże nasz, żeśmy się stali wzgardzonymi, obróć urąganie na głowę ich, a day ie na wzgardę w źiemi niewoléy.

5. Nie pokryway nieprawośći ich, a grzéch ich niechay przed tobą zgładzon nie będźie: że się naśmiéwali z buduiących.

6. A tak budowaliśmy mur, y złączyliśmy wszytek aż do połowice: y pobudźiło się serce ludu ku robieniu.

7. Y stało się gdy usłyszał Sanaballat y Tobiasz, y Arabczycy, y Ammanitczycy, y Azotczycy, że była wyrównana blizna muru Jeruzalem, a że się poczynały rozwaliny zawiérać, rozgniewali się nazbyt.

8. Y zgromadźili się wszyscy pospołu, aby iechali y walczyli na Jeruzalem, y zasadźili się na zdradźie.

9. Y modliliśmy się do Boga naszego, y postawiliśmy straż na murze, we dnie y w nocy przećiwko nim.

10. Y rzékł Judas: Zwątlała śiła noszącego, a źiemie iest barzo wiele, y my nie będźiem mogli budować muru.

11. Y rzekli nieprzyiaćiele naszy: Niechay nie wiedzą, y niech im tayno będźie, aż przyidźiemy w pośrzód ich, y pobiiemy ie, y uczyniémy że przestanie robota.

12. Y stało się, gdy Żydowie przychodźili, którzy mieszkali podle nich, y opowiedali nam dźieśięćkroć ze wszytkich mieysc z których byli przyszli do nas:

13. Postawiłem na mieyscu za murem w około lud w sprawie z mięczmi swymi, z osczepy, y z łuki.

14. Y opatrzyłem, y wstałem, y rzekłem do przednieyszych y urzędników, y do ostatka ludu pospolitego: Niebóyćie się od oblicza ich. Pamiętayćie na Pana wielkiego y strasznego, a walczćie o braćią waszę, o syny wasze, y córki, y o żony, y o domy wasze.

15. Y stało się gdy usłyszeli nieprzyiaćiele naszy że nam dano znać, rosprószył Bóg radę ich. Y wróćiliśmy się wszyscy do murów, każdy do roboty swéy.

16.

16. Y stało się od onego dnia, połowica młodźieńców robiła, a połowica była gotowa ku bitwie, y osczepy, y tarcze, y łuki, y pancérze, a książęta za nimi we wszytkim domu Judzkim.

17. Y buduiących na murze, y noszących brzemiona, y nakładaiących: iedną ręką robił, a drugą miecz trzymał:

18. Bo każdy z buduiących miał miecz przypasany na biodra swoie. Y budowali y trąbili w trąbę podle mnie

19. Y rzekłem do przednieyszych, y do urzędników, y do ostatka pospólstwa: Wielka robota y széroka, a myśmy się rostrzelali po murze daleko ieden od drugiego:

20. Na mieyscu na którymkolwiek usłyszyćie głos trąby, tam się zbiegayćie do nas: Bóg nasz będźie walczył za nas.

21. A my sami róbmy: a połowica nas niech trzyma osczepy od wstępu zorze, aż gwiazdy wschodźić będą.

22. Onego téż czasu, mówiłem do ludu: każdy z sługą swym niech mieszka w pośrzód Jeruzalem, a miéymy przemiany przez noc y przez dźień na robotę.

23. A ia, y braćia moi, y słudzy moi, y stróże którzy byli za mną, nie zwłóczyliśmy szat naszych, każdy tylko zwłóczył się do omyćia.

ROZDZIAŁ V.

W głód wielki, pofukał Nehemiasz bogacze łakome, zakazał lichwić, swe dobra z dobréy woléy rozdaiąc niedostatecznym, a potrzebnym.

1. Y Wszczęło się wielkie wołanie ludźi y żon ich przećiw Żydóm braćiéy swoiéy.

2. Y byli co tak mówili: Synów naszych y córek naszych iest barzo wiele: nabierzmy za zapłatę ich zboża, a iédzmy y żyymy.

3. Y byli co mówili: Pola nasze y winnice y domy nasze po zastawiaymy, a nabierzmy zboża, w głodźie.

4. A drudzy mówili: Pożyczmy pieniędzy na podatki królewskie, a daymy pola nasze y winnice:

5. A teraz iako ćiała braćiéy naszéy, tak są ćiała nasze: a iako synowie ich, tak y synowie naszy. Oto my dawamy w niewolą syny nasze y córki nasze, a z córek naszych są niewolnicami, a nie mamy skądby mogły bydź wykupione, y pola nasze y winnice nasze inni trzymaią.

6. Y rozgniewałem się barzo, gdym usłyszał wołanie ich wedle słów tych:

7. Y myśliło serce moie zemną: y zfukałem przednie y urząd, y rzekłem im: A więc każdy z was lichwę wyćiągaćie od braćiéy swéy? y zebrałem przećiw nim zgromadzenie wielkie,

8. Y rzekłem im: My, iako wiećie, wykupiliśmy braćią naszę Żydy, którzy byli poganóm zaprzedani, według przemożenia naszego: więc wy téż przedawać będźiećie braćią waszę, y odkupować ie będźiem? y umilknęli, a nie naleźli coby odpowiedźieli:

9. Y rzekłem do nich: Nie dobra to rzecz którą czynićie: czemu nie w boiaźni Boga naszego chodźićie: aby nam nie urągali pogani nieprzyiaćiele naszy?

10. Y ia, y braćia moi, y słudzy moi, pożyczyliśmy wielóm pieniędzy y zboża: Nie upominaymyż się w obec wszyscy tego, dług daruymy który nam winno.

11. Wróććie im dźiś pola ich,

y

y winnice ich, y oliwnice ich, y domy ich: y owszem y setną część pieniędzy, zboża y oliwy, którąście zwykli od nich wyciągać, daycie za nie.

12. Y rzekli: Wróćimy, a nic od nich wyciągać nie będziemy: y tak uczynimy, iako mówisz. Y przyzwałem kapłanów, y poprzysiągłem ie, aby uczynili wedle tego com był rzekł.

13. Nad to wytrząsnąłem zanadrze moie, y rzekłem: Tak niechay Bóg wytrząśnie wszelkiego męża któryby dosyć nie uczynił słowu temu, z domu iego y z prace iego, tak niech wytrząśnion y wypróżnion będźie. Y rzekło wszytko zgromadzenie: Amen. Y chwalili Boga. Uczynił tedy lud iako było rzeczono.

14. A od onego dnia, którego mi Król przykazał, abym był książęćiem w źiemi Judzkiéy, od roku dwudźiestego aż do roku trzydźiestego wtórego Artaxerxa Króla, przez dwanaśćie lat, ia y braćia moi nie iedliśmy rocznego obroku, które książętam dawać powinno.

15. A piérwsze książęta co przedemną były, obćiążali lud, y brali od nich w chlebie y w winie y w pieniądzech na każdy dźień syklów cztérdźieśći: y słudzy ich tłumili lud. Alem ia tak nie czynił dla boiaźni Bożéy:

16. Ale owszem około murów budowałem, y rolim nie kupił, y wszyscy służebnicy moi na robótę zgromadzeni byli.

17. Żydowie téż y urzędników sto y pięćdźieśiąt mężów, y którzy do nas przychodźili od narodów które około nas są, u stołu mego byli.

18. A gotowano mi na każdy dźień wołu iednego, baranów sześć wybornych, opócz ptastwa, a w dźieśięć dni wina rozmaite, y wiele innych rzeczy dawałem: nad to y rocznego obroku księstwa mego nie domagałem się: bo lud był barzo zubożony.

19. Pomniże na mię Boże móy ku dobremu, wedle wszytkiego com uczynił ludowi temu.

ROZDZIAŁ VI.

Sanaballat y inni chćieli odwieść y odstraszyć Nehemiasza od budowania Jeruzalem fałesznemi listy, y namowami, ale nie mogli: a gdy dokonali muru, lękali się wszyscy okoliczni narodowie.

1. Y Stało się, gdy usłyszał Sanaballat y Tobiasz y Gossem Arabczyk, y inni nieprzyiaćiele naszy, żem ia zbudował mur, a nie zostawało w nim żadnéy rozwaliny, (a do onego czasu wrót niepostawiłem był w bramach)

2. Posłali Sanaballat y Gossem do mnie, mówiąc: Przyidźi a uczyńmy między sobą przymierze we wśiach na polu Ono. A oni myślili żeby mi co złego uczynili.

3. A tak posłałem do nich posły, mówiąc: Czynię wielką robotę y ziechać nie mogę, aby się snadź nie zaniechała, gdybym iechał y przybył do was.

4. A posyłali do mnie cztéry kroć wedle tego słowa, odpowiedźiałem im wedle mowy piérwszéy.

5. Y posłał do mnie Sanaballat wedle słowa piérwszego piąty kroć sługę swego, y miał list w ręce swéy tak napisany:

6. Iest ten posłuch między ludźmi, co téż y Gossem powiedźiał, że ty y Żydowie myślićie się, z mocy wybić, y dla tego murujesz mur, y chcesz się podnieść Królem

łem nad nimi: dla którey przyczyny

7. Postanowiłeś y proroki którzyby o tobie opowiadali w Jeruzalem, mówiąc: Iest Król w Żydowskiey ziemi. Usłyszy Król te słowa: a przetóż teraz przyiedź, abyśmy się społecznie naradzili.

8. Y posłałem do nich, mówiąc: Nie stało się wedle słów tych które ty mówisz, z serca bowiem twego ty to wymyślasz.

9. Bo ci wszyscy straszyli nas myśląc że miały przestać ręce nasze od roboty, y mieliśmy zaniechać: Dla którey przyczyny barziey umacniałem ręce moie.

10. Y wszedłem w dóm Semcia syna Dalaiasza syna Methabeel taiemnie. Który mi rzekł: Rozmówmy się między sobą w domu Bożym w pośrzód kościoła, a zamknimy drzwi kościelne: bo przyidą aby cię zabili, y w nocy przyidą aby cię zabili.

11. Y rzekłem: Izali kto mnie podobny ucieka? Y któż iako ia wnidzie do kościoła, a będzie żyw? Nie wnidę?

12. Y rozumiałem że go Bóg nie posłał, ale iakoby prorokuiąc mówił do mnie, y Tobiasz, y Sanaballat naięli go byli.

13. Bo był wziął pieniądze, abych się ulęknąwszy czynił y grzészył, ażeby mieli co złego czymby mi urągali.

14. Pomni na mię Panie dla Tobiasza y Sanaballata, według uczynków ich takowych: ale y na Noadiasza proroka y innych proroków, którzy mię straszyli.

15. A mur dokonany był dwudziestego y piątego dnia miesiąca Elul, za pięćdziesiąt y za dwa dni.

16. Stało się tedy, gdy usłyszeli wszyscy nieprzyiaciele naszy, że się polękali wszyscy narodowie którzy byli około nas, y upadli sami w sobie, y poznali że od Boga stała się ta sprawa.

17. Ale y dni onych wiele listów od przednich Żydów posyłane były do Tobiasza, y od Tobiasza przychodziły do nich.

18. Bo ich wiele w Żydostwie było maiących przysięgę iego, iż był zięciem Secheniasza syna Area, a Johanan syn iego poiął był córkę Mosollam syna Barachiaszowego.

19. Ale y chwalili go przedemną, y słowa moie odnosili mu: a Tobiasz posyłał listy aby mię straszył.

ROZDZIAŁ VII.

Gdy miasta dobudowano, bramy zawiérano, straż postawiono, policzono te, którzy się z niewoley powrócili, z kapłaństwa zrzucono te, którzy nie mogli rodu swego ukazać, dary dano na budowanie.

1. A. Gdy mur zbudowany był, y postawiłem wrota, y policzyłem wrótne, y śpiéwaki y Lewity:

2. Roskazałem Hanani bratu memu, y Hananiaszowi książęciu domu z Jeruzalem (bo on się zdał iako mąż wierny, y boiący się Boga więcey niż drudzy.)

3. Y rzekłem im: Niechay bram Jerozolimskich nie otwarzaią aż do ciepła słonecznego. A gdy iescze stały zamknione bramy y zatarasowane: y postanowiłem straż z obywatelów Jerozolimskich, każdego na odmiany swoie, y każdego przeciw domowi iego.

4. A miasto było barzo szérokie y wielkie, a lud w pośrzodku iego mały, y domy nie były pobudowane.

5.

5. A Bóg podał do serca mego, y zebrałem przednieysze, y urzędniki y lud pospolity, abych ie policzył: y nalazłem księgi liczby onych którzy byli piérwéy przyszli, y nalazło się w nich napisano.
6. Ci synowie krainy, którzy wyszli z póymania przeprowadzonych, które był przeniósł Nabuchodonozor, Król Babiloński, y wrócili się do Jeruzalem, y do Żydowskiéy źiemie, każdy do miasta swego.
7. Którzy przyszli z Zorobabelem, Jozue, Nehemiasz, Azariasz, Raamiasz, Nahamani, Mardocheusz, Belsam, Mespharath, Begoay, Nahum, Baana. Liczba mężów ludu Izraelskiego:
8. Synów Pharos dwa tyśiąca sto śiedmdźieśiąt dwa.
9. Synów Saphatia trzysta śiedmdźieśiąt dwa:
10. Synów Area sześćset pięćdźieśiąt dwa:
11. Synów Phahatmoab z synów Jozuego y Joaba dwa tyśiąca ośmset ośmnaśćie:
12. Synów Elam, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt cztérzéy:
13. Synów Zethua, ośmset cztérdźieśći pięć:
14. Synów Zachai, śiedmset sześćdźieśiąt:
15. Synów Bannui, sześćset cztérdźieśći ośm:
16. Synów Bebai, sześćset dwadźieśćia ośm:
17. Synów Azgad, dwa tyśiąca trzysta dwadźieśćia dwa:
18. Synów Adonikam, sześćset sześćdźieśiąt śiedm:
19. Synów Begwai, dwa tyśiąca sześćdźieśiąt śiedm:
20. Synów Adin, sześćset pięćdźieśiąt pięć:
21. Synów Ater syna Hezeciaszowego, dźiewięćdźieśiąt ośm:
22. Synów Hasem, trzysta dwadźieśćia ośm:
23. Synów Besai, trzysta dwadźieśćia cztérzéy.
24. Synów Hareph, sto dwanaśćie:
25. Synów Gabaon, dźiewięćdźieśiąt pięć:
26. Synów Bethlehem, y Netupha, sto ośmdźieśiąt ośm:
27. Mężów Anathoth, sto dwadźieśćia ośm:
28. Mężów Bethazmoth, cztérdźieśći dwa:
29. Mężów Kariathiarim, Cephira, y Beroth, śiedmset cztérdźieśći trzéy.
30. Mężów Rama, y Gaba, sześćset dwadźieśćia ieden.
31. Mężów Machmas, sto dwadźieśćia dwa.
32. Mężów Bethel y Hay, sto dwadźieśćia trzéy.
33. Mężów Nebo drugiego, pięćdźieśiąt dwa.
34. Mężów Elam drugiego, tyśiąc dwieśćie pięćdźieśiąt cztérzéy.
35. Synów Harem, trzysta dwadźieśćia.
36. Synów Jericho, trzysta cztérdźieśći pięć.
37. Synów Lod, Hadid, y Ono, śiedmset dwadźieśćia ieden.
38. Synów Senaa, trzy tyśiące dźiewięćset trzydźieśći.
39. Kapłanów: Synów Idaia w domu Jozue, dźiewięćset śiedmdźieśiąt trzéy.
40. Synów Emmer, tyśiąc pięćdźieśiąt dwa.
41. Synów Phashur, tyśiąc dwieśćie cztérdźieśći śiedm.
42. Synów Arem, tyśiąc śiedmnaśćie. Lewitów:
43. Synów Jozuego, y Cedmihel
44. Synów Odwiasza, śiedmdźieśiąt cztérzéy. Śpiéwaków:

45. Synów Asaph, sto cztérdźieśći ośm.

46. Wrotnych, Synów Sellum, synów Ater, synów Telmon, synów Akkub, synów Hatita, synów Sobai, sto trzydźieśći ośm.

47. Nathyneyczycy, synowie Soha, synowie Hasupha, synowie Tebbaoth,

48. Synowie Ceros, synowie Siaa, synowie Phadon, synowie Lebana, synowie Hagaba, synowie Selmai,

49. Synowie Hanan, synowie Geddel, synowie Gaber,

50. Synowie Raala, synowie Rasin, synowie Nekoda,

51. Synowie Gezem, synowie Aza, synowie Phasea,

52. Synowie Besai, synowie Munim, synowie Nephussym,

53. Synowie Bakbuk, synowie Hakupha, synowie Harhur,

54. Synowie Besloth, synowie Mahida, synowie Harsa,

55. Synowie Berkos, synowie Sisara, synowie Themat,

56. Synowie Nasia, synowie Hatipha,

57. Synowie sług Salomonowych, synowie Sothai, synowie Sophereth, synowie Pharida,

58. Synowie Jahala, synowie Darkon, synowie Jeddel,

59. Synowie Saphatia, synowie Hatil, synowie Phochereth, który poszedł z Sebaim syna Ammon.

60. Wszytkich Nathyneyczyków y synów sług Salomonowych, trzysta dźiewięćdźieśiąt dwa.

61. A ći są, którzy wyszli z Thelmela, z Thelharsa, Cherub, Addon, y Emmer: a niemogli pokazać domów oyców swoich, y naśienia swego, ieśliże z Izraela byli.

62. Synów Dalaia, synów Tobia, synów Nekoda, sześćset cztérdźieśći dwa.

63. A z kapłanów, synowie Habia, synowie Akkos, synowie Bersellai który poiął z córek Bersellai Galaadczyka żonę y przezwany był ich imieniem.

64. Ci szukali pisma swego, w liczbie, y nie naleźli: y wyrzuceni są z kapłaństwa.

65. Y rzékł im Athersatha, aby nie iedli z świętego świętych, ażby stanął kapłan uczony y ćwiczony.

66. Wszytko mnostwo iako mąż ieden cztérdźieśći dwa tyśiące trzysta sześćdźieśiąt,

67. Oprócz sług y służebnic ich, których było śiedm tyśięcy trzysta trzydźieśći śiedm, a między nimi śpiéwaków y śpiéwaczek dwieśćie cztérdźieśći pięć.

68. Koni ich, śiedmset trzydźieśći sześći: mułów ich, dwieśćie cztérdźieśći pięć:

69. Wielbłądów ich, cztérysta trzydźieśći pięć: osłów, sześć tyśięcy śiedmset dwadźieśćia.

Do tąd powiada się co było w księgach napisano: od tąd prowadźi się historia Nehemiaszowa.

70. A niektórzy z książąt domów dali na robotę. Athersatha dał do skarbu, złota tyśiąc drachm, czasz pięćdźieśiąt, szat kapłańskich, pięćset trzydźieśći.

71. A z książąt domów dali do skarbu na robotę, złota drachm dwadźieśćia tyśięcy, a śrébra grzywien dwa tyśiąca dwieśćie.

72. A co dał ostatek ludu złota drachm dwadźieśćia tyśięcy, a śrébra grzywien dwa tyśiąca, a szat kapłańskich sześćdźieśiąt śiedm.

73. A kapłani y Lewitowie y wrotni, y śpiéwacy y inne pospólstwo, y Nathyneyczycy, y wszy-

wszytek Izrael mieszkali w mieśćiech swoich.

ROZDZIAŁ VIII.

Ezdrasz zezwawszy lud do Jeruzalem, rozdźielnie czyta zakon Boży, a gdy się lud zafrasował nie pomału, Nehemiasz go ćieszy: nanośiwszy chrostu, kuczek święta uroczyste obchodzą: a na każdy dźień onego święta czyta im Ezdrasz zakon Boży.

1. Y Przyszedł był mieśiąc śiódmy: a synowie Izraelowi byli w mieśćiech swoich. Y zebrał się wszytek lud iako mąż ieden, na plac, który iest przed wodną bramą, y rzekli Ezdraszowi pisarzowi, aby przyniósł księgi zakonu Moyżeszowego, który był przykazał Pan Izraelowi.

2. Przyniósł tedy Ezdrasz kapłan zakon przed zgromadzeniem mężów y niewiast, y wszytkich którzy rozumieć mogli, piérwszego dnia mieśiąca śiódmego.

3. Y czytał na nim iawnie na placu, który był przed wodną bramą, od poranku aż do południa, przed oczyma mężów y niewiast, y mądrych: a uszy wszytkiego ludu były nastawione ku księgam.

4. Y stanął Ezdrasz pisarz na stopniu drzewianym, który był uczynił na mówienie, a podle niego stanęli Mathathiasz y Semeia, y Ania, y Urya, y Helcia, y Maasia, po prawéy stronie iego: a po lewéy, Phadaia, Misael, y Melchia, y Hasum, y Hasbadana, Zacharia y Mosollam.

5. Y otworzył Ezdrasz księgi przed wszytkim ludem: bo stał wyższy nad wszytkim ludem: a gdy ie otworzył, powstał wszytek lud.

6. Y błogosławił Ezdrasz Panu Bogu wielkiemu: y odpowiedźiał wszytek lud, Amen, amen: podnosząc ręce swoie. Y nachylili się y kłaniali się Bogu twarzami na źiemię.

7. A Jozue, y Bani, y Serebia, Jamin, Akkub, Sephtay, Odia, Maasia, Celita, Azariasz, Jozabel, Hanan, Phalaia, Lewitowie czynili pomilczenie między ludem ku słuchaniu zakonu: a lud stanął na swym mieyscu.

8. Y czytali w księgach zakonu Bożego, wyraźliwie, y iaśnie ku wyrozumieniu: y rozumieli gdy czytano.

9. A Nehemias (ten iest Athersatha) y Ezdrasz kapłan y pisarz, y Lewitowie wykładaiący, wszytkiemu ludowi: Dźień poświęcony iest Panu Bogu naszemu, niesmęććież się ani płaczćie. Bo płakał wszytek lud, gdy słuchał słów zakonu.

10. Y rzékł im: Idźćież, iédzćie rzeczy tłuste, y piyćie słodycz, a posyłayćie części tym którzy sobie nie nagotowali: bo święty Panu dźień iest, a nie bądźćie smutni, wesele bowiem Pańskie iest moc nasza.

11. A Lewitowie czynili pomilczenie między wszytkim ludem, mówiąc: Milczćie, bo dźień święty iest, a nie żałuyćie.

12. Odszedł tedy wszytek lud aby iadł y pił, y posyłał części, y czynił wielkie wesele: iż wyrozumieli słowa których nauczył ich był.

13. A drugiego dnia zebrali się przednieyszy domów wszytkiego ludu, kapłani y Lewitowie do Ezdrasza pisarza, aby im wykładał słowa zakonu.

14. Y naleźli napisano w zakonie, że Pan roskazał w ręce Moy-

szesza, aby synowie Izraelscy mieszkali w kuczkach w dźień uroczysty mieśiąca śiódmego:

15. A iżby opowiadali y rozgłaszali po wszytkich mieśćiech ich, y w Jeruzalem, mówiąc: Wynidźćie na górę, a przynieśćie gałęźia oliwnego, y gałązek mirtu, y gałęźia palmowego, y gałęźia drzewa gaiowego, aby się naczyniło kuczek, iako iest napisano.

16. Y wyszedł lud, y przynieśli. Y poczynili sobie kuczki każdy na domie swoim, y w śieniah swoich, y w śieniach domu Bożego, y na placu wodnéy bramy, y na placu bramy Ephraim.

17. Uczyniło tedy wszytko zgromadzenie tych, którzy się byli wróćili z poymania, kuczki, y mieszkali w kuczkach: bo nieuczynili byli tak synowie Izraelscy ode dni Jozuego syna Nun, aż do dnia onego. Y było wesele barzo wielkie.

18. A na księgach zakonu Bożego czytał na każdy dźień od piérwszego dnia aż do dnia ostatecznego: y czynili święto przez śiedm dni, a dnia ósmego zgromadzenie według obrzędu.

ROZDZIAŁ IX.

Lud pokutuiąc w pośćie, y w worzech, oddźielił się od cudzoźiemców, Ezdrasz wyznawa dobrodźieystwa Boże, a synów Izraelskich złośći: modli się za lud, tak że uczynili przymierze z Panem Bogiem.

1. A Dnia dwudźiestego czwartego tego mieśiąca zeszli się synowie Izraelscy, w pośćie, y w worzech, a źiemia na nich.

2. Y odłączyło się naśienie synów Izraelowych od wszelkiego syna obcego: y stanęli y wyznawali grzéchy swoie, y nieprawośći oyców swoich.

3. Y podnieśli się aby stali: y czytali na księgach zakonu Pana Boga swego, cztéry kroć przez dźień, y cztéry kroć się spowiadali, y kłaniali się Panu Bogu swemu.

4. A powstali na stopniu Lewitów, Jozue, y Bani, y Cedmihel, Sabania, Bonni, Sarebias, Bani, y Chanani: y wołali głosem wielkim do Pana Boga swego.

5. Y mówili Lewitowie, Jozue, y Cedmihel, Bonni, Hasebnia, Serebia, Odaia, Sebnia, Phathahia: Wstańćie, błogosławćie Panu Bogu waszemu od wieku aż do wieku: a niech błogosławią imieniowi chwały twoiéy wysokiemu, we wszelakim błogosławieństwie y chwale.

6. Ty sam Panie ieden, tyś uczynił niebo, y niebo niebios, y wszytko woyske ich, źiemię y wszytko co iest na niéy, morza y wszytko co w nich iest: y ty żywisz te wszytko, a woyske niebieskie tobie się kłania.

7. Tyś sam Panie Boże, któryś wybrał Abrama, a wywiódłeś go z ognia Chaldeyskiego, a dałeś mu imię Abraham. *Gen. 11. 31.*

8. Y nalazłeś serce iego wierne przed tobą: y uczyniłeś z nim przymierze żebyś mu dał źiemię Chananeyczyka, Hetheyczyka, y Amorreyczyka, y Pherezeyczyka, y Jebuzeyczyka, y Gergezeyczyka, abyś dał naśieniu iego, y ziśćiłeś słowa twe, żeś iest sprawiedliwy.

9. Y widźiałeś utrapienie oyców naszych w Egyptćie: y wysłuchałeś wołanie ich nad morzem czérwonym.

10. Y dałeś znaki y cuda na Pha-

Pharaonie y na wszytkich sługach
iego, y na wszytkim ludu źiemie
iego: boś poznał że hardźie prze-
ćiwko nim czynili: y uczyniłeś
sobie imię, iako y dźiś.
11. Y rozdźieliłeś morze przed
nimi, y przeszli przez pośrzodek
*morza po suszy: a przenaśladowce
ich wrzućiłeś w* głębokość, iako
kamień w wody gwałtowne.
12. Y byłeś wodzem ich we
dnie w słupie obłokowym, a w no-
cy w słupie ognistym, aby widźie-
li drogę po którey szli.
13. Stąpiłeś też na górę Sinai,
y mówiłeś z nimi z nieba, y da-
łeś im sądy prawe, y zakon praw-
dy, Ceremonię, y przykazania do-
bre:
14. Y szabath poświęcony twóy
pokazałeś im, y przykazania, y
Ceremonię, y zakon przykazałeś
im w ręce Moyżesza sługi twego.
15. Chléb też z nieba dałeś im
w głodźie ich, y wywiodłeś im
wodę z skały gdy pragnęli: y
rzekłeś im aby weszli, a pośiedli
źiemię na którąś podniósł rękę
swą abyś im podał.
16. A oni y oycowie naszy
hardźie czynili, y zatwardźili
karki swe, y nie słuchali roska-
zania twego.
17. Y niechćieli słuchać, ani
wspomnieli na dźiwy twoie, któ-
reś im był uczynił. Y zatwardźi-
li karki swoie, y dali głowę, aby
się wróćili w niewolą swą iakoby
przez upór. Ale ty Boże miłośći-
wy, łaskawy a miłośierny, nie-
skwapliwy, y wielkiego zlitowa-
nia, nie opuśćiłeś ich.
18. Y iescze choć sobie sprawi-
li ćielca ulanego, y mówili: Ten-
ći iest Bóg twóy, który ćię wy-
wiódł z Egyptu: y dopuśćili się
wielkich bluźniérstw:
19. A ty w wielkich miłośier-
dźiach twych nie opuśćiłeś ich na
puszczy: słup obłoku nie odstąpił
od nich we dnie, aby ie prowa-
dźił w drodze: y słup ognia w
nocy, żeby im ukazał drogę któ-
rąby iśdź mieli.
20. Y ducha twego dobrego da-
łeś któryby ie uczył, y manny
twoiéy nie odiąłeś od ust ich, y
wodę dałeś im w pragnieniu.
21. Przez cztérdźieśći lat ży-
wiłeś ie na puszczy, y na niczym
im nie schodźiło: szaty ich nie
zwiotszały, y nogi ich nie na-
tarły się.
22. Y dałeś im królestwa y na-
rody, y podźieliłeś im losy, y po-
śiedli źiemię Sehon, y źiemię Kró-
la Hesebon, y źiemię Og Króla
Bazan.
23. Y rozmnożyłeś syny ich,
iako gwiazdy niebieskie: y przy-
wiódłeś ie do źiemie o którey po-
wiedźiałeś był oycóm ich aby we-
szli y pośiedli.
24. Y przyszli synowie y po-
śiedli źiemię: y poniżyłeś przed
nimi obywatele źiemie Chananey-
czyki, y podałeś ie w ręce ich y
Króle ich, y narody źiemie, aby
im uczynili iako się im podobało.
25. Pobrali tedy miasta obron-
ne, y źiemię tłustą, y pośiedli
domy pełne wszytkich dóbr: stu-
dnie od innych sprawione, winni-
ce y oliwnice, y drzew rodzay-
nych śiła: y iedli y byli nasyce-
ni, y otyli, y mieli dostatek ro-
skoszy z dobroći twéy wielkiey.
26. A ćiebie wzruszyli ku gnie-
wu, y odstąpili od ćiebie, y za-
rzućili w tył swóy zakon twóy: y
proroki twoie pobili, którzy ie o-
świadczali, aby się ku tobie na-
wróćili: y dopuszczali się bluźniér-
stwa wielkiego.
27. Y podałeś ie w rękę nie-
przyiaćiołóm, y utrapili ie. A cza-
su

su utrapienia swego wołali do ciebie, a ty wysłuchałoś z nieba, a podług wielkich politowania twoich dałeś im wybawićiele, którzyby ie wybawili z ręki nieprzyiaćiół ich.

28. Y gdy odpoczynęli, wróćili się aby złość czynili przed oczyma twemi: y opuśćiłeś ie w ręce nieprzyiaćiół ich, y pośiedli ie. Y nawróćili się y wołali do ciebie, a ty wysłuchałeś z nieba, y wybawiłeś ie w miłośierdźiach twoich przez wiele czasów.

29. Y oświadczałeś ie aby się nawróćili do zakonu twego. Ale oni hardźie czynili, y nie słuchali roskazania twego, y grzészyli przećiw sądóm twoim, które uczyni człowiek y będźie w nich żył: y dali ramię odchodzące, y zatwardźili kark swóy, a nie słuchali.

30. Y przedłużyłeś nad nimi wiele lat, y oświadczyłeś ie w duchu twym przez rękę proroków twoich: y niesłuchali: y podałeś ie w rękę narodóm źiemskim.

31. Ale w miłośierdźiach twoich wielkich nie dałeś ich na wytracenie, aniś ich opuśćił: bo Bóg zlitowania y łaskawy ty iesteś.

32. Teraz tedy Boże nasz wielki, mocny, y straszliwy, strzegący przymierza y miłośierdźia, nie odwracay od oblicza twego, wszytkiego utrapienia które nalazło nas, Króle nasze, y kśiążęta nasze, y kapłany nasze, y proroki nasze, y oyce nasze, y wszytek lud twóy, ode dni Króla Assur, aż do dnia tego.

33. Y ty sprawiedliwy iesteś we wszytkim co przyszło na nas: boś prawdę uczynił, a myśmy niezbożnie czynili.

34. Królowie naszy, kśiążęta nasze, kapłani naszy, y oycowie naszy, nie pełnili zakonu twego, ani słuchali roskazania twego, y świadectw twoich, któreś oświadczał przećiwko im.

35. Y oni w królestwach swoich, y w dobroći twoiéy wielkiéy, którąś im był dał, y w źiemi barzo szérokiéy y tłustéy, którąś był dał w oczach ich, nie służyli tobie, ani się odwróćili od zabaw swych złośliwych.

36. Oto my sami dźiś niewolnikami iesteśmy: y źiemia którąś dał oycóm naszym, aby iedli chléb iéy, y które są dobra iéy, y my sami iesteśmy w niéy niewolnikami.

37. Y urodzaie iéy mnożą się Królóm, któreś postanowił nad nami dla grzéchów naszych, y panuią nad ćiały naszémi, y nad bydlęty naszémi według woli swéy, y iesteśmy w wielkim uciśnieniu.

38. W tym tedy wszytkim my sami czyniémy przymierze, y piszemy, y pieczętuią kśiążęta nasze, Lewitowie naszy, y kapłani naszy.

ROZDZIAŁ X.

Naznaczeno te którzy mieli zapieczętować umowę, którą uczynili, y obiecuią chować a pełnić, ofiary y dźieśięćiny dawać.

1. A Pieczętarze byli Nehemias Athersatha syn Hachelai y Sedeciasz,

2. Saraiasz, Azariasz, Jeremiasz.

3. Pheshur, Amariasz, Melchiasz.

4. Hattus, Sebenia, Melluch.

5. Harem, Merimuth, Obdias,

6. Daniel, Genthon, Baruch,

7. Mosollam, Abia, Miamin,

8. Maazia, Belgay, Semeia: ći kapłani.

9. A Lewitowie, Jozue syn A-

za-

zaniaszów Bennui z synów Henadad, Cedmiel,
10. Y braćia ich, Sebenia, Odaia, Celita, Phalaia, Hanan,
11. Micha, Rochob, Hasebia,
12. Zachur, Serebia, Sabania,
13. Odaia, Bani, Baninu,
14. Przednieyszy ludu Pharos, Phahatmoab, Elam, Zethu, Bani,
15. Bonni, Azgad, Bebai,
16. Adonia, Begoay, Adin,
17. Ater, Hezecia, Azur,
18. Odaia, Hazum, Besai,
19. Hareph, Anathoth, Nebai,
20. Megphias, Mosollam, Hazir,
21. Mesizabel, Sadok, Jeddua,
22. Pheltia, Hanan, Anaia,
23. Osee, Hanania, Hasub,
24. Alohes, Phalea, Sobek,
25. Rehum, Hasebna, Maasia,
26. Echaia, Hanan, Anan,
27. Melluch, Haran, Bahana:
28. Y ostatek z ludu, kapłani Lewitowie, odźwiérni, y śpiewacy, Nathyneyczykowie y wszyscy którzyśćie się odłączyli z narodów źiem, do zakonu Bożego, żony ich y synowie ich, y córki ich.
29. Wszyscy którzy mogli rozumieć, ślubuiąc za braty swe, przedni ich, y którzy przychodźili obiecować y przyśięgać żeby chodźili w zakonie Bożym, który był dał w ręce Moyżesza sługi Bożego, żeby czynili, y strzegli wszytkie przykazania Pana Boga naszego, y sądy iego y Ceremonie iego:
30. A żebyśmy nie dawali córek naszych ludowi źiemie, y córek ich żebyśmy nie brali synóm naszym.
31. Ludźie téż źiemie którzy wnoszą rzeczy przedayne, y wszytko, do potrzeby w dźień Sobotni żeby przedawali, nie będźiem brać od nich w Sabath y w dźień poświęcony. Y roku śiódmegó zaniechamy, y wyćiągania wszelkiéy ręki.
32. Y postanowiemy nad sobą ustawy że będźiem dawać trzećią część sykla na rok na potrzebę domu Boga naszego,
33. Na chleby pokładne, y na ofiarę wieczną, y na całopalenie wieczne w Sabathy, w piérwsze dni mieśiąca w święta uroczyste, y w poświęcone, y za grzéch: aby się modlono za Izraela, y na wszelką potrzebę domu Boga naszego.
34. Puśćiliśmy tedy losy między kapłany y Lewity, y pospólstwo, noszenie drew, aby ie wnoszono w dóm Boga naszego według domów oyców naszych, wedle czasów od czasów roku aż do roku, aby gorzały na ołtarzu Pana Boga naszego, iako napisano w zakonie Moyżeszowym:
35. Y abyśmy przynośili piérworodztwa źiemie naszéy, y piérwoćiny wszelkiego owocu, wszelkiego drzewa od roku do roku w domu Pańskim.
36. Y piérworodztwa synów naszych y bydł naszych, iako napisano iest w zakonie, y piérworodztwa skotu naszego, y owiec naszych, aby byli ofiarowane w domu Boga naszego, kapłanóm którzy służą w domu Boga naszego:
37. Y piérwoćiny pokarmów naszych, y mokrych ofiar naszych y owoce wszelkiego drzewa, zbiérania téż win, y oliwy przyniesiem kapłanóm do skarbnice Boga naszego, y dźieśiątą część źiemie naszéy Lewitóm. Sami Lewitowie będą brać dźieśięćiny ze wszytkich miast robót naszych.
38. A kapłan syn Aaronów, będźie w dźieśięćinach Lewitów, a Lewitowie dźieśiątą część dźieśięćiny

ćiny swoiéy będą ofiarować w domu Boga naszego, do skarbnice w dóm skarbów.

39. Bo do skarbnice będą nośić synowie Izraelscy, y synowie Lewi piérwoćiny zboża, wina y oliwy: y tam będą naczynia poświęcone, y kapłani y śpiéwacy, y odźwiérni, y słudzy, a nie opuśćiémy domu Boga naszego.

ROZDZIAŁ XI.

Wylicza Obywatele Jerozolimskie, y miast Judzkich, po odnowieniu, a po wyszćiu z niewoléy Babilońskiéy.

1. A Przednieyszy ludu mieszkali w Jeruzalem, a ostatek pospólstwa puśćił los, aby wybrali iednę część z dźieśiąći którzyby mieli mieszkać w Jeruzalem mieśćie świętym, a dźiewięć części w mieśćiech.

2. A lud błogosławił wszytkim mężóm którzy się dobrowolnie ofiarowali byli, aby mieszkali w Jeruzalem.

3. Ci są tedy przednieyszy krainy, którzy mieszkali w Jeruzalem, y w mieśćiech Judzkich. A mieszkał każdy w ośiadłośći swéy, w mieśćiech swych, Izrael, kapłani, Lewitowie, Nathyneyczyoy, y synowie sług Salomonowych.

4. A w Jeruzalem mieszkali z synów Juda, y z synów Beniamin. Z synów Juda, Athaias syn Aziam, syna Zachariaszowego, syna Amariaszowego, syna Saphatiaszowego, syna Malaleel: z synów Phares,

5. Maasia syn Baruch, syn Cholhoza, syn Hazia, syn Adaia, syn Joiarib, syn Zachariaszów, syn Silonitów:

6. Ci wszyscy synowie Phares którzy mieszkali w Jeruzalem, cztérysta sześćdźieśiąt ośm mężów mocnych.

7. A ći są synowie Beniamin: Sellum syn Mosollam, syn Joed, syn Phadaia, syn Kolaia, syn Masia, syn Ktheel, syn Isaia,

8. A po nim Gebbai, Sellai, dźiewięćset dwadźieśćia ośm,

9. Y Joel syn Zechri przełożony nad nimi, a Juda syn Senua, nad miastem wtóry.

10. A z kapłanów, Idaia syn Joarib, Jachin,

11. Saraia syn Helciaszów, syn Mosollam, syn Sadok, syn Meraioth, syn Achitob, przełożony domu Bożego,

12. A braćiéy ich którzy odprawowali roboty kośćielne, ośmset dwadźieśćia dwa. Y Adaia syn Jeroham, syn Phelelia, syn Amsi, syn Zachariaszów, syn Pheshur, syn Melchiaszów,

13. Y braćia iego przednieyszy oyców, dwieśćie cztérdźieśći dwa. Y Amassay syn Azreel, syn Ahazi, syn Mosollamoth, syn Emmer,

14. Y braćiéy ich ludźi barzo potężnych sto dwadźieśćia ośm, a przełożony ich Zabdiel syn możnych.

15. A z Lewitów, Semeia syn Hasub, syn Azarikam, syn Hasabia, syn Boni,

16. Y Sabathay, y Jozabed, nad wszytkimi robotami które były z dworu w domu Bożym od przednieyszych Lewitów.

17. Y Mathania syn Micha, syn Zebedei, syn Asaph, przednieyszy ku chwaleniu, y ku wyznawaniu na modlitwie, a Bekbecia wtóry z braćiéy iego, y Abda syn Samua, syn Galal, syn Idithum.

18. Wszytkich Lewitów w mieśćie świętym dwieśćie ośmdźieśiąt cztérzéy.

19.

19. A odźwiérni, Akkub Telmon, y bráćia ich, którzy strzegli drzwi, sto śiedmdźieśiąt dwa.

20. A drudzy z Izraela kapłani y Lewitowie we wszytkich miastach Judzkich każdy w ośiadłośći swoiéy.

21. A Nathyneyczyey, którzy mieszkali w Ophel, y Siaha, y Gaspha z Nathyneyczyków.

22. A przełożony nad Lewitami w Jeruzalem, Azzy syn Bani, syn Hasabiaszów, syn Mathaniaszów, syn Michaszów: Z synów Asaph, śpiéwacy na posłudze domu Bożego.

23. Bo roskazanie królewskie o nich było, y porządek między śpiéwaki na każdy dźień,

24. Y Phathahia syn Mesezebel, z synów Zara syna Juda, w ręce królewskiéy, wedle wszelkiego słowa ludu,

25. Y w domiech po wszytkich krainach ich z synów Juda mieszkali w Kariatharbe, y w córkach iéy: y w Dibon, y w córkach iego: y w Kabseel, y we wśiach iego,

26. Y w Jesue, y w Molada, y w Bethphaleth,

27. Y w Hasersual, y w Bersabee, y w córkach iéy,

28. Y w Siceleg, y w Moochona, y w córkach iéy,

29. Y w Remmon, y w Saraa, y w Jerimuth,

30. Zanoa, Odollam, y we wśiach iéy, Lachis, y polach iego, y Aseca, y w córkach iéy. Y mieszkali w Bersabee, aż do doliny Ennom.

31. A synowie Beniamin od Geba, Mechmas, y Hai, y Bethel, y córek iego:

32. Anathoth, Nob, Anania,

33. Asor, Rama, Gethaim,

34. Hadid, Seboim, y Neballath, Lod,

35. Y Ono, Dolinie rzemieślników.

36. Y z Lewitów części Judy y Beniamin.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza kapłany, y Lewity, y książęta ich, którzy przyszli do Jeruzalem z Zorobabelem, y inne, z wielką pompą poświącaią mur mieyski.

1. A Kapłani y Lewitowie którzy przyszli z Zorobabelem synem Salathiel y Jozue: ći są Saraia, Jeremiasz, Ezdras,

2. Amaria, Melluch, Hattus,

3. Sebenias, Rehum, Merimuth,

4. Addo, Genthon, Abia,

5. Miamin, Madia, Belga,

6. Semeia, y Joiarib, Idaia, Sellum, Amok, Helciasz,

7. Idaia. Ci przednieyszy kapłanów, y bráćia ich za dni Jozuego.

8. A Lewitowie, Jesua, Bennui, Cedmihel, Sarebia, Juda, Mathanias, nad pieśniami, sami y bráćia ich:

9. Y Bekbecia y Hanni, y bráćia ich, każdy w swym urzędźie.

10. Jozue lepak zrodźił Joacim, a Joacim zrodźił Eliasib, a Eliasib zrodźił Joiada,

11. A Joiada zrodźił Jonathan, a Jonathan zrodźił Jeddoa.

12. A za dni Joacim byli kapłani y przednieyszy domów: Saraiowego, Maraia: Jeremiaszowego, Hanania:

13. Ezdraszowego Mosollam: Amariaszowego, Johanan:

14. Milicho Jonathan: Sebeniaszowego, Jozeph:

15. Haram, Edna: Maraioth, Helci:
16. Adaiaszowego, Zachariasz: Genthon, Mosollam:
17. Abiaszowego, Zechri: Miamin y Moadiaszowego Pheiti:
18. Belgowego, Sammua: Semaiaszowego, Jonathan:
19. Joiarib, Mathanai: Jodaiaszowego, Azzi:
20. Sellai, Celai: Amok, Heber:
21. Helciaszowego Hasebia: Idaiaszowego, Nathanael.
22. Lewitowie za dni Eliasib y Joiada, y Johanan, y Jeddoa popisani przełożeni domów, a kapłani w królestwie Dariusza Persi.
23. Synowie Lewi przełożeni domów napisani w księgach słów dni, y aż do dni Jonathan syna Eliasib.
24. A czelnieyszy Lewitów, Hasebia, Serebia, y Jozue syn Cedmiel: y bracia ich według odmian swoich, aby chwalili y wyznawali według roskazania Dawida męża Bożego, ażeby strzegli równi porządkiem.
25. Mathania, y Bekbecia, Obedia, Mosollam, Telmon, Akkub stróżowie bram y sieni przed bramamy.
26. Ci za dni Joacim syna Jozue, syna Josedek, y za dni Nehemiasza książęcia, y Ezdrasza kapłana a pisarza.
27. A na poświęcaniu muru Jerozolimskiego zwołano Lewity ze wszytkich mieysc ich, aby ie przywiedziono do Jeruzalem, y czynili poświęcanie y wesele wdzięk czynieniu y śpiéwaniu, y cymbałach, arfach, y cytrach.
28. Y zebrani są synowie śpiéwaków z pól około Jeruzalem, y ze wsi Netuphati,
29. Y z domu Galgal, y z powiatów Geba y Azmaveth: bo sobie wsi nabudowali śpiéwacy około Jeruzalem.
30. Y oczyścili się kapłani y Lewitowie, a oczyścili lud y bramy y mur.
31. A na mur roskazałem wniść przednieyszym z Judy, y postawiłem dwa wielkie chóry chwalących. Y szli ku prawéy stronie po murze do bramy gnoiu.
32. Y szedł za nami Osaiasz, y połowica książąt Juda,
33. Y Azariasz, Ezdrasz y Mosollam, Juda y Beniamin, y Semeia y Jeremiasz.
34. A z synów kapłańskich z trąbami, Zachariasz syn Jonathan syn Semeiaszów, syn Mathaniaszów, syn Michaiaszów, syn Zechur, syn Asaph,
35. Y bracia iego Semeia, y Azareel, Malalay, Galalay, Maay, Nathanael, y Judas, y Hanani z instrumenty śpiéwania Dawida męża Bożego: a Ezdrasz pisarz przed nimi na bramie źrzódła.
36. A przeciwko nim wstąpili po wschodzie miasta Dawidowego na wstępie muru nad dóm Dawidów, y aż do bramy wodnéy na wschód słońca.
37. A drugi chór dzięki oddawaiących szedł przeciwko, a ia za nim y połowica ludu na murze y na wieży piecowéy aż do muru naszérszego,
38. Y na bramie Ephraim, y na bramie staréy, y na bramie rybnéy, y wieży Hananeel, y wieży Emath, y aż do bramy trzody: y stanęli w bramie strażéy:
39. Y stanęły dwa chóry chwalących w domu Bożym, y ia, y połowica urzędników ze mną.
40. A kapłani, Eliachim, Maasia, Miamin, Michea, Elioenay, Zacharia, Hanania z trąbami:

41. Y Maasia, y Semeia, y Eleazar, y Azzy, y Johanan, y Melchia, y Elam, y Ezer. A głośno śpiéwali śpiéwacy, y Jezraia przełożony,

42. Y ofiarowali onego dnia ofiary wielkie, y weselili się: bo ie był Bóg rozweselił weselem wielkim. Ale y żony ich y dźieći weseliły się, y było daleko słyszéć wesele Jerozolimskie.

43. Policzyli téż onego dnia męże nad skarbnicami skarbu do ofiar mokrych y do piérwoćin, y do dźieśięćin, aby przez nie wnośili przełożeni mieysoy w ozdobie dźięk czynienia, kapłany y Lewity: bo się uweselił Juda w kapłaniech y w Lewitach stoiących.

44. Y strzegli straży Boga swego, y straży oczyśćiania, y śpiéwacy y odźwiérni według roskazania Dawidowego y Salomona syna iego:

45. Bo za dni Dawida y Asapha od początku byli postanowieni przednieyszy nad śpiéwaki, w pieśni chwalących, y wyznawaiących Bogu.

46. A wszytek Izrael za dni Zorobabela y za dni Nehemiasza dawali częśći śpiéwakóm y odźwiérnym na każdy dźień, y pośwęcali Lewity, a Lewitowie poświęcali syny Aaronowe.

ROZDZIAŁ XIII.

Gdy czytano kśięgi Moyżeszowe, należiono prawo o cudzoźiemcach, y przywiedli ie ku skutku: częśći Lewitom naznaczono, karzą te, co w Sobotę robili, abo przedawali. Nehemiasz fuka te, co cudzoźiemki poymowali.

1. A Dnia onego czytano na kśięgach Moyżeszowych gdy lud słuchał, y należiono w nich napisano: że Ammonitczyk y Moabczyk nie maią wchodźić do kośćioła Bożego aż na wieki:

2. Przeto iż nie zaszli synóm Izraelskim z chlebem y z wodą: y naięli przećiwko im Balaama, aby ie przeklinał: y obróćił Bóg nasz przeklęctwo w błogosławieństwo.

3. Y stało się gdy usłyszeli zakon, odłączyli wszelkiego cudzoźiemca od Izraela.

4. A nad tym był Eliasib kapłan, który był przełożonym w skarbnicy domu Boga naszego, y bliski Tobiaszów.

5. Uczynił tedy sobie skarbnicę wielką, y tam byli przed nim odkładaiący dary, y kadźidło, y naczynia, y dźieśięćiny zboża, wina y oliwy, częśći Lewitów y śpiéwaków, y piérwoćiny kapłańskie.

6. A przy tym wszytkim nie byłem w Jeruzalem: bo roku trzydźiestego wtórego Artaxerxa Króla Babilońskiego przyszedłem do Króla, a na końcu dni prośiłem Króla.

7. Y przyiechałem do Jeruzalem, y wyrozumiałem złość którą był uczynił Eliasib Tobiaszowi, że mu zbudował skarb w śieniach domu Bożego.

8. Y zdała mi się rzecz barzo zła. Y wyrzućiłem naczynia domu Tobiaszowego precz z skarbnice.

9. Y roskazałem, y oczyśćili skarbnice, y wniósłem zaś tam naczynia domu Bożego, ofiarę, y kadźidło.

10. Y dowiedźiałem się, iż częśći Lewitów nie były dane: iż każdy ućiekł z Lewitów y z śpiéwaków, y z tych którzy posługowali.

11. Y miałem sprawę przeciwko urzędnikóm, y rzekłem: czemuśmy

my opuścili dóm Boży? Y zgromadźiłem ie, y kazał stać na mieyscach ich.

12. A wszytek Juda przyniósł dźieśięćiny zboża, wina y oliwy do spichlérzów.

13. Y postanowiliśmy nad spichlérzmi Selemiasza kapłana, y Sadoka pisarza, y Phadaia z Lewitów, a przy nich Hanan syna Zachur, syna Mathaniaszowego, bo ich doznano bydź wiérnymi, y im zwierzone są części bracíéy ich.

14. Pomni na mię Boże móy dla tego, a nie wymazuy litości moich, którém czynił w domu Boga mego, y w obrzędach iego.

15. W one dni widźiałem w Juda tłoczące prasy w Szabbath, y noszące kopy, y kładące na osły wino, y iagody winne y figi, y wszelkie brzemię, y wnoszące do Jeruzalem w dźień Sobotni. Y oświadczyłem się, aby w dźień którego się przdawać godźi, przedawali.

16. A Tyriyczycy mieszkali w nim przywożący ryby, y wszelkie rzeczy przedayne; y przedawali w Szabbathy synóm Judzkim w Jeruzalem.

17. Y zfukałem przełożone Juda, y rzekłem im: Co to za zła rzecz, którą wy czynićie, y gwałćićie dźień Sobotni?

18. Izali nie to czynili oycowie naszy, y Bóg nasz przywiódł na nas to wszytko złe, y na to miasto? A wy przyczyniaćie gniewu na Izraela, gwałcąc Szabbath.

19. Y stało się, gdy odpoczynęły bramy Jerozolimskie w dźień Sobotni, rzekłem y zamknęli wrota: y roskazałem żeby ich nie otwarzano, aż po Szabbaćie: y z sług moich postanowiłem u bram, aby żaden nie wnośił brzemion w dźień Sobotni.

20. Y zostali kupcy y przedaiący wszelkie rzeczy przedayne przed Jeruzalem raz y dwa.

21. Y oświadczyłem się przed nimi, y rzekłem im: Przecz leżyćie przećiwko murowi? ieśli to drugi raz uczynićie, puszczę na was rękę. A tak od onego czasu nie przychodźili w Szabbath.

22. Rzekłem też Lewitóm aby się oczyśćili, y przyszli aby strzegli bram, y poświęćili dźień Sobotni: a tak y za to pomni na mię Boże móy, a odpuść mi według mnostwa miłośierdźia twego.

23. Ale y onych dni uyźrzałem Żydy póymuiące żony Azotki, Ammonitki, y Moabitki.

24. A synowie ich napoły po Azotsku mówili, y nieumieli mówić po Żydowsku, y mówili według ięzyka narodu y narodu.

25. Y zfukałem ie y przeklinałem: y biłem z nich męże, y obłyśiłem ie, y poprzyśiągłem przez Boga, aby nie dawali córek swych synóm ich, y nie brali córek ich synóm swym y samym sobie, mówiąc:

26. Azaż nie dla takowéy rzeczy zgrzészył Salomon Król Izraelski? a zaiste między mnogimi narody nie było mu Króla podobnego: y był miły Bogu swemu, y uczynił go Bóg Królem nadewszytkim Izraelem: y tego tedy niewiasty cudzoźiemskie przywiodły ku grzéchowi.

27. A więc y my nieposłuszni będźiem czynić wszytkę złość wielką tę, abyśmy grzészyli przećiwko Bogu naszému, y póymowali żony cudzoźiemskie?

28. A z synów Joiada syna Eliasib kapłana wielkiego, był zięćiem

ćiem Sanaballat Horończyk, któregom wygnał od śiebie.

29. Pomni Panie Boże mój, przećiw tym, którzy plugawią kapłaństwo, y prawo kapłańskie y Lewitckie.

30. A tak oczyśćiłem ie od wszytkich oboych, y postanowiłem porządki kapłanów y Lewitów, każdego w słuźbie swéy.

31. Y na dawanie drew czasów ustawionych, y na piérwoćiny: pomni na mię Boże mój, ku dobrému Amen.

KSIĘGI TOBIASZOWE.

KSiąg Tobiaszowych, Judith, Mądrośći, Syrach y dwoyga Machabeyskich, teraz żydowskim ięzykiem nie nayduiemy, przeto ie Żydźi pośledniey szy y Heretycy z nimi w reiestrze kśiąg świętych nie liczą, y niektórzy z Doktorów (póki dekretem kośćioła ś. nie były wyświadczone) za podeyźrzane abo wątpliwe mieli. Ale iuż teraz wątpić się nie godźi, że są téyże wagi iako y inne kśięgi zakonu starego. Ponieważ y na Koncilium Karthagińskim trzećim, y na Trydentskim, y od Innocenćiusza piérwszego, y od Gelaziusza téż piérwszego, y od Augustyna ś. od Isidora, od Kassiodora, y od Rabana, w iednym poczćie z innémi kśięgami świętémi są policzone. A osobliwie Tobiaszowe kśięgi, od Kalixta piérwszego Papieża, od Cypriana ś., od Ambrożego ś., od Baziliusza ś., y od Augustyna ś. maią zacne świadectwa: w których kśięgach żywot y obyczaie Tobiaszowe mamy opisane, abyśmy z nich obyczaie swoie naprawiać mogli, a gdy na nas co przećiwnego przyidźie, od boiaźni Boga nieodstępowali, ale się od niego wspomożenia spodźiéwali. Żył Tobiasz za czasu Salmanazara y Sennacheriba Królów Assyriyskich, za panowania Ezechiasza Króla Judzkiego, którego czasu dźieśięćioro pokolenie Izraelskie w niewolą z Samariiéy na Medskie góry zaprowadzono, sto y trzydźieśći lat przed zburzeniem miasta Jeruzalem, y przed zawiedźieniem ostatka Żydów do Babilonu.

ROZDZIAŁ I.

Tobiasz w więźieniu będąc, zakonu Bożego nie odstąpił, z dźiećińst wa ieszcze miłośiernym był ubogie zakładaiąc, umarłe chowaiąc. Maiętnośći zbawion, skromnie ćiérpiąc, zaś od Pana Boga iéy dostał hoynie.

1. TObiasz z Pokolenia y z miasta Nephthali, (które iest na wyższych mieyscach Galileiéy nad Naasson, za drogą która wiedźie ku zachodowi, po lewéy maiąc miasto Sephet.)

2. Gdy był poiman za dni Salmanazara Króla Assyriyskiego, iednak w poimaniu będąc drogi prawdy nie odstąpił, *4. Król. 17. 3. y 18. 9.*

3. Tak iż wszytkiego co mógł mieć, na każdy dźień braćiéy wespół

spół poimanéy którzy byli z iego rodu, udźielał.

4. A choćia był młodszy ze wszytkich w pokoleniu Nephthali, wszakże nic dźiećinnego w sprawie nie czynił.

5. Na ostatek gdy wszyscy chodźili do ćielców złotych, które był sprawił Jeroboam Król Izraelski: ten sam chronił się towarzystwa wszytkich: *3. Król. 12. 28.*

6. Ale chodźił do Jeruzalem do kośćioła Pańskiego, y tam się kłaniał Panu Bogu Izraelowemu, wszytkie piérworoctwa swe, y dźieśięćiny swe wiernie ofiaruiąc,

7. Tak iż trzećiego roku nowo nawróconym y przychodniom wszytkę dźieśięćinę dawał.

8. Te rzeczy y inne tym podobne według zakonu Bożego, dźiećięćiem będąc zachowywał.

9. A gdy się stał mężem, poiął żonę Annę z pokolenia swego, y zrodźił z niéy syna, daiąc mu imię swe

10. Którego nauczył z dźiećiństwa bać się Pana Boga, y wstrzymać się od wszelkiego grzéchu.

11. A tak gdy przez poimanie, przyszedł z żoną swą y z synem do miasta Niniwen ze wszytkim pokoleniem swoim,

12. (Gdy wszyscy pożywali z pokarmów pogańskich) on strzégł dusze swéy, y nigdy się ich pokarmami nie splugawił.

13. A iż pomniał na Pana ze wszytkiego serca swego, dał mu Bóg łaskę przed oczyma Salmanazara Króla,

14. Y dał mu wolność iść gdźiebykolwiek chćiał maiąc wolność czynić cobykolwiek chćiał.

15. Chodźił tedy do wszytkich którzy w poimaniu byli, y dawał im napominania zbawienne.

16. A gdy przyszedł do Rages miasta Medczyków, a z tych rzeczy którémi był uczczony od Króla, miał dźieśięć talentów śrébra.

17. Y gdy w wielkim zgromadzeniu narodu swego widźiał Gabela potrzebnego, który był z pokolenia iego, dał mu na cyrograph śrébra pomienioną wagę.

18. A po niemałym czaśie, po śmierći Króla Salmanazara, gdy królował syn iego Sennacherib miasto niego, y syny Izraelskie miał w nienawiśći w oczach swych.

19. Tobiasz na każdy dźień obchodźił wszytek naród swóy, y ćieszył ie, y udźielał każdemu, ile mógł z maiętnośći swoiéy:

20. Łaknące żywił, y nagim odźienie dawał, a umarłym y zabitym pogrzéb z pilnośćią sprawował.

21. Nakoniec gdy się Król Sennacherib wróćił, ućiekszy z Żydowskiéy źiemie przed porażką, który był około niego uczynił Bóg dla bluźniérstwa iego, a rozgniewany zabiiał wielu z synów Izraelskich, Tobiasz pogrzebał ćiała ich. *4. Król. 19. 35. Eccl. 48. 24. 2. Mach. 8. 19.*

22. Ale gdy oznaymiono Królowi, kazał go zabić, y zabrał wszytkę maiętność iego.

23. A Tobiasz z synem swoim y z żoną ućiekłszy krył się nagi, bo go wiele ich miłowało.

24. Lecz po cztérdźieśći y pięći dni zabili Króla synowie iego: *4. Król. 19. 37. 2. Par. 32. 21. Isai. 37. 38.*

25. Y wróćił się Tobiasz do domu swego, y wrócono mu wszytkę maiętność iego.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Tobiasz pochowaniem umarłych zmordowany, ku sprobowaniu ćierpliwośći iego oślepiony od iaskółki, któremu żona y przyiaćiele urągaią.

1. A Potym gdy było święto Pańskie, y sprawiono obiad dobry w domu Tobiaszowym,

2. Rzékł synowi swemu: Idź, a przywiedź kilku z naszego pokolenia boiących się Boga, aby używali z nami.

3. A gdy poszedł, wróćiwszy się powiedźiał mu, że ieden z synów Izraelskich zabity leżał na ulicy. Y natychmiast wyskoczywszy z śiedzenia swego opuśćiwszy obiad, na czczo przybieżał do ćiała:

4. A wźiąwszy ie zaniósł do domu swego potaiemnie, aby po zaszćiu słońca ostrożnie ie pochował.

5. A skrywszy ćiało, iadł chléb z żałośćią y ze drżeniem,

6. Wspominaiąc one słowa, które mówił Pan przez Amos proroka: Święta wasze obrócą się w płacz y w żałość. *Amos. 8. 10. 1. Mach. 1. 14.*

7. A gdy słońce zaszło, poszedł y pogrzebł go.

8. A wszyscy bliscy iego strofowali go, mówiąc: Iuż ćię dla téy przyczyny kazano zabić, y zaledwieś uszedł skazania na śmierć, a znowu grzebiesz umarłe?

9. Ale Tobiasz więcéy się boiąc Boga niźli Króla, porywał ćiała zabitych, y krył w domu swym, a o północy ie grzébł.

10. Y trafiło się że iednego dnia będąc spracowany z pogrzebu, przyszedszy do domu swego, porzućił się podle śćiany y zasnął,

11. A z gniazda iaskółczego, gdy spał, gorący gnóy upadł na oczy iego, y stał się ślepym.

12. A tę pokusę dla tego Bóg nań przepuśćił, żeby potomkóm był dan przykład ćiérpliwośći iego, iako Joba świętego.

13. Bo gdyż z młodośći swéy zawżdy się Boga bał, y strzegł przykazania iego, nie zasmućił się przećiw Bogu że plaga ślepoty podkała go.

14. Ale nie poruszony trwał w boiaźni Bożéy, dźiękuiąc Bogu przez wszytkie dni żywota swego.

15. Bo iako świętemu Jobowi urągali Królowie, tak y temu powinni y krewni iego, naśmiéwali się z żywota iego, mówiąc:

16. Gdźież iest nadźieia twoia, dla któréyeś iałmużny y pogrzeby czynił?

17. Ale Tobiasz strofował ie mówiąc: Nie mówćie tak,

18. Bo iesteśmy synowie świętych, y żywota onego czekamy, który Bóg da tym, którzy wiary swéy nigdy nie odmieniaią od niego.

19. A Anna żona iego chadzała co dźień na tkacką robotę, a z prace rąk swoich pożywienię którego nabydź mogła przynośiła.

20. Zkąd stało się, że dostawszy koźlęćią kóz przyniosła do domu.

21. Którego gdy mąż iéy głos wrzeszczącego usłyszał rzékł: Patrzćie by snadź kradźione nie było, wróććie ie Panóm swoim: bo się nam nie godźi, albo ieść co z kradźieży, albo się dotykać. *Deut. 22. 1.*

22. Na to żona iego rozgniewawszy się odpowiedźiała: iawnie próżna stała się nadźieia twoia,

y

y iałmużny twoie teraz się okazały. *Job. 2. 9.*

23. Y témi y inszémi takimi słowy urągała mu.

ROZDZIAŁ III.

Modlitwa Tobiaszowa, którą prośi o śmierć, a druga panny Sary córki Raguelowéy, któréy gdy dźiéwa przymówiła o śiedm mężów zabitych, ona poszcząc się tę modlitwę do Boga wyléwała.

1. WEstchnął tedy Tobiasz, y począł się modlić z płaczem,

2. Mówiąc: Sprawiedliwyś iest Panie, y wszytkie sądy twoie są sprawiedliwe, y wszytkie drogi twoie, miłośierdźie, y prawda, y sąd.

3. A teraz Panie wspomni na mię, nie mśći się za grzéchy moie, ani pamiętay na występki moie, abo rodźiców moich.

4. Boćieśmy nie zachowali przykazania twego, przetożeśmy wydani na łup, y w niewolstwo, y na śmierć, y na obmówisko, y na pośmiéch wszytkim narodóm, między któreś nas rosprószył. *Deut. 28. 15.*

5. A teraz Panie, wielkie sądy twoie, iżeśmy nie czynili według przykazania twego, y nie chodźiliśmy szczérze przed tobą.

6. A teraz Panie uczyń zemną według woléy twoiéy, a roskaż w pokoiu wźiąć ducha mego: bo mi daleko lepiéy umrzéć, niźli żyć.

7. Tegóż tedy dnia przydało się, iż Sara córka Raguelowa w Rages mieśćie Medskim, y ona usłyszała urąganie od iednéy służebnice oyca swego.

8. Bo była wydana za śiedm mężów, a czart imieniem Asmodeus pomordował ie, skoro do niéy weszli.

9. Gdy tedy karała dźiéwkę za iéy winę, odpowiedźiała iéy, mówiąc: Bodayżeśmy więcéy nie oglądali syna ani córki z ćiebie na źiemi, morderko mężów twoich.

10. Czyli y mnie chcesz zabić, iakoś iuż zabiła śiedmi mężów? Na te słowa poszła do świérzchniéy komory domu swego: a przez trzy dni y trzy nocy nie iadła ani piła:

11. Ale trwaiąc na modlitwie, z płaczem prośiła Boga, aby ią od tego urągania wybawił.

12. Y stało się dnia trzećiego, gdy kończyła modlitwę błogosławiąc Pana,

13. Rzekła: Błogosławione iest imię twoie Boże oyców naszych: który gdy się rozgniewasz, miłośierdźie uczynisz, a czasu utrapienia grzéchy odpuszczasz tym którzy ćię wzywaią.

14. Do ćiebie Panie oblicze moie obracam, do ćiebie podnaszam oczy moie.

15. Proszę Panie, abyś mię od związku tego urągania wybawił, abo mię więc wyrwał z źiemie.

16. Ty wiész Panie, żem ći nigdy nie żądała męża, y czystą zachowałam duszę moię od wszelakiéy pożądliwośći.

17. Nigdym się z igraiącymi nie mieszała, anim społecznośći miała z tymi, którzy w lekkośći chodzą.

18. Lecz męża z boiaźnią twoią, a nie z pożądliwośćią moią, przyzwoliłam poiąć.

19. Y abom ia ich niegodną była, abo oni podobno mnie byli niegodni: żeś mię podobno innemu mężowi zachował.

20. Bo nie iest w mocy człowieczéy rada twoia.

21. Lecz to za pewną ma każdy który ćię chwali, iż żywot iego, ieśliby był w doświadczeniu, koronowan będźie: a ieśliby był w utrapieniu, wybawion będźie: a ieśliby był w karaniu, ku miłośierdźiu twemu wolno mu przyśdź będźie.

22. Nie kochasz się bowiem w naszym zatraceniu: bo po niepogodźie, pogodę czynisz: a po płaczu y żałobie poćieszenie wléwasz.

23. Niechayże imię twoie Boże Izraelski będźie błogosławione na wieki.

24. Tegóż czasu oboyga modlitwy wysłuchane są przed oczyma chwały Boga naywyższego.

25. Y posłan iest Aniół Pański święty Raphael, aby ich oboie uzdrowił, których modlitwy iednego czasu przed oczyma Pańskimi były przełożone.

ROZDZIAŁ IV.

Tobiasz bacząc że w rychle miał umrzéć, testament czyni, na którym synowi święte, a poćieszne nauki daie, iakoby się przećiwko Bogu, y ludźiom zachowywać miał.

1. GDy tedy Tobiasz mniemał że modlitwa iego była wysłuchana żeby umrzéć mógł, wezwał do śiebie Tobiasza syna swego,

2. Y rzékł mu: Słuchay synu móy słów ust moich, a załóż ie iako fundament w sercu twoim.

3. Gdy Bóg weźmie duszę moię, pogrzéb ćiało moie: a miéy w uczćiwośći matkę twoię po wszytkie dni żywota iéy: *Exod. 20. 12. Eccl. 7. 19.*

4. Bo pamiętać masz, które y iako wielkie niebespieczeństwa ćiérpiała dla ćiebie w swym żywoćie.

5. A gdy y ona wypełni czas żywota swego, pogrzéb ią podle mnie.

6. A przez wszytkie dni żywota twego miéy na pamięći Boga: a strzeż się, byś kiedy na grzéch nie przyzwolił, a nie przestąpił przykazania Pana Boga naszego.

7. Czyń iałmużnę z maiętnośći twoich, a nie odwracay oblicza twego od żadnego ubogiego: bo tak będźie, że ani od ćiebie nie odwróći się oblicze Pańskie. *Prov. 3. 9. Eccl. 4. 1. y 14. 13. Luc. 14. 13.*

8. Iako będźiesz mógł tak bądź miłośierny. *Eccl. 35. 12.*

9. Będźieszli miał wiele, hoynie daway: ieśli mało będźiesz miał, y małe z chućią udźielać uśiłuy.

10. Tak bowiem skarbisz sobie zapłatę dobrą na dźień potrzeby.

11. Bo iałmużna od wszelkiego grzéchu y od śmierći wybawia, a nie dopuśći duszy iśdź do ćiemnośći. *Eccles. 29. 13.*

12. Iałmużna wielką ufnośćią będźie przed nawyższym Bogiem wszytkim którzy ią czynią.

13. Strzeżże się pilnie, synu móy wszelakiego porubstwa, a oprócz żony swéy nigdy o grzéchu nie wiédz. *1. Thess. 4. 3.*

14. Pysze nigdy w myśli twoiéy, ani w słowie twoim panować nie dopuszczay. Bo od niéy początek wźięło wszytko zatracenie. *Gen. 3. 5.*

15. Ktokolwiek ći będźie co robił, natychmiast mu odday zapłatę, a zarobek naiemnika twego niech u ćiebie żadnym sposobem nie zostaie. *Lev. 19. 13. Deut. 24. 14*

16. Czegobyś nienawidźiał, aby

być kto inny czynił, patrz abyś ty kiedy drugiemu nie czynił. *Matth. 7. 12. Luc. 6. 31.*

17. Chleba twego z łaknącymi y z ubogimi pożyway, a szatami twemi nagie przyodźiéway. *Luc. 14. 13.*

18. Chléb twóy y wino twoie staw na pogrzebie sprawiedliwego, a nie iédz go ani piy z grzésznikami.

19. Rady zawżdy od mądrego szukay.

20. Błogosław Boga na każdy czas: a proś go aby drogi twoie prostował a wszytkie rady twoie niech w nich przebywaią.

21. Oznaymuięć téż, synu móy, żem dał dźieśięć talentów śrébra, gdyś iescze był dźiéćinką, Gabelowi w Rages mieśćie Medskim, y cyrograph iego mam u śiebie:

22. A przeto popytay się iakobyś mógł do niego przyśdź, y wźiąć od niego pomienioną wagę śrébra, a wróćić mu cyrograph iego.

23. Niebóy się synu móy: ubogić wprawdźie żywot wiedźiemy, ale wiele dobrego mieć będźiemy, ieśli się będźiem bać Boga, a odstąpimy od wszelakiego grzéchu, y będźiem dobrze czynić.

ROZDZIAŁ V.

Gdy Tobiasz młody szuka towarzysza, chcąc iść do Rages miasta Medskiego trafił się z nim Anioł Raphael, temu oćiec syna poruczył, y szli w drogę.

1. ODpowiedźiał tedy Tobiasz oycu swemu, y rzékł: Wszytko coś mi roskazał oycze uczynię.

2. Ale niewiém iako mam dochodźić tych pieniędzy: on mnie nie zna ani ia onego: cóż mu za znak dam? Ale ani drogi, którą tam chodzą, nigdym nie świadom.

3. Odpowiedźiał mu tedy oćiec iego, y rzékł: Mamći u śiebie cyrograph iego, który skoro mu ukażesz, natychmiast odda.

4. Ale idź teraz a poszukay sobie iakiego człowieka wiernego, któryby szedł z tobą za pewną zapłatą swą, abyś pokim iescze żyw odebrał ie.

5. Wyszedszy tedy Tobiasz, nalazł młodźieńca świetnego stoiącego przepasanym, y iakoby gotowym na chodzenie.

6. A nie wiedząc żeby był Anioł Boży, pozdrowił go, y rzékł: Zkąd ćię mamy dobry młodźieńcze?

7. A ón odpowiedźiał: Z synów Izraelskich. Y rzékł mu Tobiasz: A wiész drogę która wiedźie do krainy Medskiéy?

8. Którému odpowiedźiał: Wiém, y częstom chadzał po iéy wszytkich drogach, y mieszkałem u Gabela brata naszego, który mieszka w Rages mieśćie Medskim, które leży na górze Ekbatanis.

9. Którému Tobiasz rzékł: Proszę poczekay mię, aż to samo powiém oycu memu.

10. Tedy wszedszy Tobiasz, oznaymił to wszytko oycu swemu. Czemu zdźiwiwszy się oćiec prośił aby wszedł do niego.

11. A tak wszedszy pozdrowił go y rzékł: Niechći zawżdy będźie wesele.

12. Y rzékł Tobiasz: Co za wesele mi będźie, który w ćiemnośći śiedzę, a światłośći niebieskiéy nie widzę?

13. Którému rzékł młodźieniec: Bądź serca mężnego, blisko tego że od Boga uzdrowion będźiesz.

14. Rzékł mu tedy Tobiasz: Możeszli ty dowiéść syna mego do Gabela do Rages miasta Medskiego,

go, a gdy się wróćisz, oddamći twą zapłatę.

15. Y rzékł mu Aniół: Ia go dowiodę, y zaś przywiodę do ćiebie.

16. Którému Tobiasz odpowiedźiał: Proszę ćię powiédz mi z któregoś ty domu abo pokolenia.

17. Rzékł mu Raphael Aniół: Pytasz się o narodźie naiemnikowym, czyli o samym naiemniku, któryby szedł z synem twoim?

18. Ale abym ćię nie frasował, ia iestem Azariasz syn Ananiasza wielkiego.

19. Odpowiedźiał Tobiasz: Z wielkiegoś ty rodu. Ale proszę nie gnieway się, żem się chćiał dowiedźiéć rodu twego.

20. A Aniół rzékł mu: Ia zdrowego zawiodę, zaś zdrowego tobie przywiodę syna twego.

21. A Tobiasz odpowiadaiąc rzékł: Idźćież szczęśliwie, a Bóg niechay będźie w drodze waszéy, y Aniół iego niechay z wami idźie.

22. Wszytko tedy nagotowawszy co mieli nieść w drodze, pożegnał Tobiasz oyca swego y matkę swoię, y poszli oba społu.

23. A gdy wyszli, poczęła matka iego płakać y mówić: Podporę starośći naszéy odiąłeś, y odesłałeś od nas.

24. Boday nigdy nie były te pieniądze, po któreś go posłał.

25. Bośmy dosyć mieli na ubostwie naszym, żeśmy to sobie mogli za bogactwa poczytać żeśmy patrzyli na syna naszego.

26. Y rzékł iéy Tobiasz: Nie płacz, zdrów dóydźie syn nasz, y zdrów się wróći do nas, y oglądaią go oczy twoie.

27. Bo wierzę iż Aniół Boży dobry poprowadźi go, y dobrze sprawi wszytko, co się dźieie około niego, tak iż z radośćią wróći się do nas.

28. Na te słowa przestała matka płakać, y umilkła.

ROZDZIAŁ VI.

Aniół Tobiasza młodego od ryby wybawił, a powiedźiał mu co za użytek był serca, wątroby, y żółći iéy: każe mu poiąć Sarę, y uczy go iako miał w małżeństwo wstąpić.

1. A Tobiasz poszedł, y pies za nim bieżał, a piérwszym noclegiem został przy rzece Tygris.

2. Y wyszedł aby umył nogi swe, a oto ryba okrutna wyszła aby go pożarła.

3. Któréy zląknąwszy się Tobiasz, krzyknął wielkim głosem, mówiąc: Panie rzuca się na mię.

4. Y rzékł mu Aniół: Uchwyć ią za skrzelle, a ćiągni ią do śiebie. Co gdy uczynił, wyćiągnął ią na suszą, y ięła się miotać przed nogami iego.

5. Tedy mu rzékł Aniół: Rozpłatay tę rybę, a serce iéy, y żółć, y wątrobę schoway sobie: bo te rzeczy są potrzebne do lékarstw pożyteczne.

6. Co gdy uczynił, upiékł mięso iéy, y wźięli z sobą na drogę: ostatek nasolili, coby im dostało ażby przyszli do Rages miasta Medskiego.

7. Spytał tedy Tobiasz Anioła, y rzékł mu: Proszę ćię braćie Azariaszu, żebyś mi powiedźiał co za lékarstwo będą miały te rzeczy któreś z ryby schować kazał?

8. A odpowiadaiąc Aniół, rzékł mu: Serca tego cząstkę, ieśli włożysz na węgle, dym iego odpędza wszelakie czarty, choć od męża,

ża, choć od niewiasty, tak iż więcéy do nich nie przystąpią.

9. A żółć pomaga na pomazanie oczu w którychby było bielmo, y będą uzdrowione.

10. Y rzékł mu Tobiasz: Gdźie chcesz abyśmy stali?

11. Y odpowiadaiąc Anioł, rzékł: Iest tu imieniem Raguel mąż, powinowaty z pokolenia twego, a ten ma córkę imieniem Sarę, ale ani mężczyzny ani dźiéwki żadnéy nie ma inszéy oprócz iéy:

12. Twoia ma bydź wszytka maiętność iéy, y masz ią ty poiąć za żonę. *Num. 27. 8. y 36. 8.*

13. A tak żąday iéy u oyca iéy, a da ią tobie za żonę.

14. Odpowiedział tedy Tobiasz, y rzékł: Słyszę że była wydana za siedmi mężów, a pomarli: alem y to słyszał, że ie czart zamordował.

15. Otóż się boię, by snadź y mnie się to nie stało: a gdyżem iest iedynak u rodźiców moich, bych nie wprawił starośći ich z żałośćią do piekła.

16. Rzékł mu tedy Anioł Raphael: Posłuchay mię, a pokażęć którzy to są nad którymi czart przemoc może.

17. Ci bowiem którzy w małżeństwo tak wstępuią, że Boga od śiebie y od serca swego wyrzucaią, a swéy lubośći tak dosyć czynią, iako koń y muł, którzy rozumu nie maią: nad tymi czart ma moc.

18. Ale gdy ią ty póymiesz, wszedszy do łożnice, wstrzymayże się od niéy przez trzy dni, a niczym się innym iedno modlitwami z nią nie będźiesz zabawiał.

19. A téyże nocy, zapaliwszy wątroby rybiéy, będźie odpędzono czartostwo.

20. A drugiéy nocy w złączenie świętych patriarchów przypuszczon będźiesz.

21. A trzećiéy nocy błogosławieństwa dostąpisz, aby się z was synowie zdrowi rodźili.

22. Lecz po trzećiéy nocy weźmiesz pannę z boiaźnią Pańską, więcéy chęćią dźiatek, niźli lubośćią zięty, żebyś w naśieniu Abrahamowym błogosławieństwa w syniech dostąpił.

ROZDZIAŁ VII.

Dana Sara Tobiaszowi za żonę, na radę Raphaelowę, y zapisali zmowę, wesele obchodzą.

1. Y Weszli do Raguela, y przyiął ie Raguel z radośćią.

2. Y przypatruiąc się Raguel Tobiaszowi, rzékł Annie żenie swéy: Iako podobny iest ten młodźieniec ćiotecznemu bratu memu?

3. A gdy to wymówił, rzékł: Zkądeśćie młodźieńcy, braćia naszy? A oni rzekli: Iesteśmy z pokolenia Nephtali, z niewoléy Niniwe.

4. Y rzékł im Raguel: A znaćie Tobiasza brata mego? Którzy rzekli: Znamy.

5. A gdy wiele dobrego o nim mówił, rzékł Anioł do Raguela: Tobiasz o którym pytasz, iest oćiec tego.

6. Y rzućił się Raguel y pocałował go z płaczem: y płacząc nad szyią iego,

7. Rzékł: Miéy błogosławieństwo synu móy, boś iest syn dobrego a cnotliwego męża.

8. A Anna żona iego, y Sara córka ich płakały.

9. A gdy się rozmówili, roskazał Raguel skopu zabić, y nagotować ucztę. A gdy ich prośił aby śiedli do obiadu,

10.

10. Rzékł Tobiasz: Ia tu dźiś ieśdź ani pić nie będę, aż piérwéy potwiérdźisz prośbę moię, a obiecasz mi dać za żonę Sarę córkę twoię.

11. Które słowo Raguel usłyszawszy, zlękł się wiedząc co się przydało onym śiedmi mężóm, którzy byli weszli do niéy: y począł się bać, by się y temu takież nie stało: a gdy się ociągał, a żadnéy odpowiedźi nie dawał proszącemu,

12. Rzékł mu Anioł: Niebóy się dać iéy za tego, bo temu boiącemu się Boga ma się dostać za żonę córka twoia: y dla tego iéy inszy mieć niemógł.

13. Rzékł tedy Raguel: Niewątpię, że Bóg modlitwy y łzy moie przed oczy swe przypuśćił.

14. Y wierzę że dla tego sprawił to, żeśćie przyszli do mnie, żeby się ta złączyła z rodem swym, według zakonu Moyżeszowego: a teraz nic niewątp że ią dam tobie. *Num. 26. 6.*

15. Y uiąwszy prawą rękę córki swéy, w prawą rękę Tobiaszowi podał, mówiąc: Bóg Abrahamów, y Bóg Izaaków, y Bóg Jakobów niech będźie z wami, y ten was niechay złączy, y niech wypełni błogosławieństwo swoie nad wami.

16. Y wźiąwszy kartę uczynili zapis małżeństwa.

17. A potym używali błogosławiąc Boga.

18. Y przyzwał Raguel do śiebie Anny żony swoiéy, y roskazał iéy aby nagotowała drugą komorę.

19. Y w wiódła do niéy Sarę córkę swoię, y płakała.

20. Y rzekła iéy: Bądź mężnego serca córko moia: Pan niebieski niech ći da wesele za tęsknicę, którąś ćiérpiała.

ROZDZIAŁ VIII.

Tobiasz paląc wątróbkę rybią, diabelstwo odegnał, y napomina Sarę ku modlitwie. A potym na zaiutrz zasypawszy grób, który był nagotował, dźiękuiąc Panu Bogu godowali, a dał Raguel posag po córce.

1. A Gdy się nawieczerzali, wprowadźili młodźieńca do niéy.

2. A pamiętaiąc Tobiasz na mowy Aniołowe, wyiął z torby swéy kęs wątroby, y włożył ią na węgle żywe.

3. Raphael tedy Anioł poymał czarta, y przywiązał go na puszczy wyższego Egyptu.

4. Tobiasz tedy napominał pannę, y rzékł iéy: Saro wstań, a módlmy się Bogu, dźiś y iutro, y drugie iutro: bo przez te trzy nocy z Bogiem się złączamy, a po trzećiéy nocy będźiem w małżeństwie naszym.

5. Bośmy synowie świętych, a niemożem się tak złączać iako narodowie, którzy nieznaią Boga.

6. Y wstawszy pospołu, pilnie się oboie wespół modlili, aby im zdrowie było dane.

7. Y rzékł Tobiasz: Panie Boże oyców naszych, niech ćię błogosławią niebiosa y źiemie, y morze, y źrzódła, y rzéki, y wszytkie stworzenia twoie, które w nich są.

8. Tyś stworzył Adama z mułu źiemie, y dałeś mu pomoc Hewę. *Gen. 2. 7.*

9. A teraz Panie ty wiész, żeć nie dla zbytku biorę śiostrę moię za żonę, ale tylko dla miłośći potomstwa, w którymby było błogo-

gosławione imię twoie na wieki wieków.

10. Sara też mówiła: Smiłuy się nad nami Panie, smiłuy się nad nami, y niech się oboie starzeiemy pospołu zdrowo.

11. Y stało się około pienia kurów, kazał Raguel zawołać sług swoich, y szli z nim pospołu aby grób wykopali.

12. Bo mówił: By mu się snadź takież nie przydało iako y onym drugim śiedmióm mężóm, którzy weszli do niéy.

13. A gdy dół zgotowali, wróćiwszy się Raguel do żony swéy, rzékł iéy.

14. Pośli iednę z dźiéwek twoich, a niech spatrzy ieśli umarł, abych go pogrzebł piérwéy niż rozednieie.

15. A ona posłała iednę z dźiéwek swych, która wszedszy do komory, nalazła ie żywe y zdrowe, spiące z sobą.

16. Y wróćiwszy się powiedźiała dobrą nowinę: y błogosławili Pana, to iest, Raguel y Anna żona iego.

17. Y rzekli: Błogosławimy ćię Panie Boże Izraelski, że się nie stało iakośmy mniemali.

18. Boś uczynił z nami miłośierdźie twoie, y wygnałeś od nas nieprzyiaćiela który nas prześladował.

19. A smiłowałeś się nadedwiema iedynaki. Dayże im Panie aby ćię zupełniéy błogosławili, y ofiarę tobie chwały twéy y zdrowia swego ofiarowali: aby poznali wszyscy narodowie, iżeś ty iest Bóg sam na wszytkiéy źiemi.

20. Y wnet roskazał sługóm swym Raguel żeby zasypali dół, który byli uczynili, piérwéy niż rozedniało.

21. A żenie swéy rzékł, aby nagotowała ucztę, y narządźiła wszytko czego na strawę trzeba było podróżnym.

22. Kazał téż zabić dwie iałowice tłuste, y cztéry barany, y sprawić wesele na wszytkie sąśiady swoie, y na wszytkie przyiaćioły.

23. Y poprzyśiągł Raguel Tobiasza, żeby dwie niedźieli zmieszkał u niego.

24. A ze wszytkiego co dźiérżał Raguel połowicę dał Tobiaszowi, y uczynił zapis, żeby połowica która zostawała po ich śmierći na Tobiasza spadła.

ROZDZIAŁ IX.

Anioł na prośbę Tobiaszowę szedł do Gabelusa, wźiął od niego pieniądze, y przywiódł go na wesele do Tobiasza.

1. Wezwał tedy Tobiasz Anioła do śiebie, którego rozumiał bydź człowiekiem, y rzékł mu: Azariaszu braćie, proszę abyś posłuchał słów moich.

2. Bych ći się sam dał za sługę, nie będę dosyć godny opatrzności twoiéy.

3. Wszakże proszę ćię żebyś wźiął sobie bydlęta abo sługi, y szedł do Gabela do Rages miasta Medskiego, y oddał mu cyrograph iego, a odebrał od niego pieniądze y prośił go aby przybył na wesele moie.

4. Bo sam wiész, że oćiec mój dni liczy: a ieśli omieszkam iednym dniem więcéy, zafrasuie się dusza iego.

5. A iśćie téż widźisz iako mię poprzyśiągł Raguel, którego poprzyśiężenia wzgardźić nie mogę.

6. Raphael tedy wźiąwszy cztérzech sług Raguelowych y dwa wiel-

wielbłądy, poszedł do Rages miasta Medskiego: a nalazszy Gabela, oddał mu cyrograph iego, y odebrał od niego wszytkie pieniądze.

7. Y oznaymił mu o Tobiaszu synu Tobiaszowym wszytko co się stało: y przywiódł go z sobą na wesele.

8. A gdy wszedł do domu Raguelowego, nalazł Tobiasza za stołem śiedzącego: y przyskoczywszy, pocałowali ieden drugiego: y płakał Gabelus, a błogosławił Pana Boga,

9. Y rzékł: Niech ći błogosławi Bóg Izraelski, boś iest syn barzo dobrego męża y sprawiedliwego, y bogoboynego, y iałmużny czyniącego.

10. Y niech będźie mówione błogosławienie nad żoną twoią, y nad rodźicy waszymi:

11. Y abyśćie oglądali syny wasze, y syny synów waszych, aż do trzećiego y czwartego pokolenia: y naśienie wasze niech będźie błogosławione od Boga Izraelskiego, który króluie na wieki wieków.

12. A gdy wszyscy rzekli Amen, śiedli do uczty: ale y wesele małżeńskie z boiaźnią Bożą sprawowali.

ROZDZIAŁ X.

Tobiasz stary frasuie się z żoną z nierychłego nawracania syna swego. A on się ledwie u Raguela uprośił, że go puśćił Raguel, posag dał po córce: błogosławi im obiema, a córkę upomina o gospodarstwo.

1. A Gdy się długo zabawiał Tobiasz dla wesela, frasował się oćiec iego Tobiasz, mówiąc: Co mniemasz czemu mieszka syn móy, abo czemu go tam zatrzymano?

2. Co mniemasz, podobno Gabelus umarł, a nikt mu nie odda pieniędzy?

3. Y iął się barzo frasować sam y Anna żona iego z nim: y poczęli oboie społem płakać: przeto iż się syn ich na dźień naznaczony do nich nie wróćił.

4. Płakała tedy matka iego nieutulonemi łzami, y mówiła: Ach ach ći mnie synu móy, na cośmy ćię posłali iść w cudzy kray, światłość oczu naszych, podporę starośći naszéy, poćiechę żywota naszego, nadźieię potomstwa naszego.

5. Maiąc w tobie samym wszytko wespół, nie mieliśmy ćię puszczać od śiebie.

6. Któréy mówił Tobiasz: Milcz, a nie frasuy się, zdrów ći iest syn nasz: dosyć wierny iest on mąż z którymeśmy go posłali.

7. Lecz ona żadnym obyczaiem nie mogła bydź poćieszona, ale na każdy dźień wybiegaiąc wyglądała, y obchodźiła wszytkie drogi, przez które nadźieia się pokazowała że się miał wróćić, aby go, ieśli można rzecz, z daleka przychodzącego uyźrzała.

8. A Raguel zaś mówił do źięćia swego: Zostań tu, a ia poślę posłańca o zdrowiu twoim, do Tobiasza oyca twego.

9. Któremu Tobiasz rzékł: Ia wiém że oćiec móy y matka moia dni teraz liczą, y duch ich frasuie się w nich.

10. A gdy wielą słów Raguel prośił Tobiasza, a on go żadnym sposobem słuchać niechćiał, dał mu Sarę, y połowicę wszytkiéy maiętnośći swoiéy, w sługach, w służebnicach, w bydle, w wielbłądach, w krowach, y pieniędzy wie-

wiele: y puśćił go od śiebie zdrowego y wesołego,

11. Mówiąc: Anioł Pański święty niechay będźie na drodze waszéy, a niech was zdrowe doprowadźi, a żebyśćie naleźli wszytko dobre około rodźiców waszych, ażeby oglądały oczy moie syny wasze piérwéy niźli umrę.

12. A uiąwszy rodźicy córkę swą, pocałowali ią, y puśćili w drogę:

13. Upominaiąc ią aby czćiła świekry, miłowała męża, rządźiła czeladź, dóm sprawowała, a sama śiebie zachowała bez przygany.

ROZDZIAŁ XI.

Tobiasz zostawiwszy Sarę z czeladźią na drodze, sam z Aniołem wprzód szli do oyca, który ich wdźięcznie przyiął: pomazał oczy oycu żołćią, y przeyźrzał, dźiękuiąc tedy Panu Bogu, gdy przyszła za nim Sara, godowali śiedm dni.

1. A Gdy się wracali, przyszli do Charan, który iest w pół drogi ku Niniwe, iedenastego dnia.

2. Y rzékł Anioł: Tobiaszu braćie, wiész iakoś zostawił oyca swego

3. A tak ieślić się podoba, pódźmy naprzód, a polekku niech za nami czeladź idźie pospołu z żoną twoią, y z dobytkiem.

4. A gdy się to podobało żeby szli, rzékł Raphael do Tobiasza: Weźmi z sobą z żółći rybiéy, bo będźie potrzebna. Wźiął tedy Tobiasz z onéy żółći, y poszli.

5. A Anna śiadała przy drodze na każdy dźień na wiérzchu góry, skąd mogła widźiéć zdaleka.

6. A gdy z onegoż mieysca wyglądała przyszćia iego, uyźrzała zdaleka, y natychmiast poznała przychodzącego syna swego, y bieżawszy powiedźiała mężowi swému, rzekąc: Oto syn twóy idźie.

7. Y rzékł Raphael do Tobiasza: Ale skoro wnidźiesz do domu twego, natychmiast pokłoń się Panu Bogu twemu, a podźiękowawszy mu, przystąp do oyca swego, y pocałuy go.

8. Y wnet pomaż oczy iego tą żółćią rybią którą z sobą nieśiesz, bo wiédz iż się natychmiast otworzą oczy iego, y uyźrzy oćiec twóy światłość niebieską, y uraduie się gdy ćię uyźrzy.

9. Tedy przybieżał naprzód pies, który był przy nim w drodze, a iako poseł przyszedszy, radował się marganiem ogona swego.

10. Y powstawszy ślepy oćiec iego, iął potykaiąc się bieżeć: a dawszy rękę słudze, wybieżał przećiwko synowi swemu.

11. Y podiąwszy pocałował go, z żoną swoią, y poczęli oboie płakać od radośći.

12. A pokłoniwszy się Bogu y podźiękowawszy, uśiedli.

13. Tedy Tobiasz wźiąwszy żółći rybiéy, pomazał oczy oyca swego.

14. Y poczekał iakoby około puł godźiny, y poczęło biélmo z oczu iego schodźić, iako błonka iaieczna.

15. Którą uiąwszy Tobiasz, śćiągnął z oczu iego, y natychmiast wzrok wźiął.

16. Y chwalili Boga, to iest on, y żona iego, y wszyscy, którzy go znali.

17. Y mówił Tobiasz: Błogosławię ćię Panie Boże Izraelski, iżeś ty mnie skarał, y tyś

mię

mię uzdrowił, a oto ia widzę Tobiasza syna mego.

18. Weszła też po śiedmiu dni Sara żona iego, y wszytka czeladź zdrowo, y bydło, y wielbłądowie, y pieniędzy żeninych śiła: ale y one pieniądze które był odebrał od Gabela:

19. Y powiedźiał rodźiców swym wszytkie dobrodźieystwa Boże, które przećiw niemu uczynił przez człowieka, który go prowadźił.

20. Y przyszli Achior y Nabath śioteczni braćia Tobiaszowi, weseląc się do Tobiasza, y radując się z nim ze wszytkiego dobra, które przećiw niemu Bóg był pokazał:

21. Y przez śiedm dni używaiąc weselili się wszyscy z radośćią wielką.

ROZDZIAŁ XII.

Powiada Tobiasz młody oycu swemu dobrodźieystwa, które mu Anioł uczynił. Oćiec chce mu dać połowicę maiętnośći swéy, Anioł nic wźiąć niechce, ale się oznaymił wprawdźie.

1. TEdy wezwał do śiebie Tobiasz syna swego, y rzékł mu: Co możemy dać mężowi temu świętemu, który z tobą przyszedł?

2. Odpowiadaiąc Tobiasz, rzékł oycu swemu: Oycze co mu za zapłatę damy, abo co może bydź godnego dobrodźieystw iego?

3. Mnie prowadźił y przyprowadźił zdrowego, pieniądze od Gabela on odebrał, żonę on mi źiednał, y czarta od niéy on zahamował, radość rodźicóm iéy uczynił, mnie samego od pożarćia ryby wybawił, tobie téż uczynił że widźisz światłość niebieską, y wszego dobra iesteśmy napełnieni przezeń: Cóż mu za to możemy dać słusznego?

4. Ale proszę ćię oycze móy żebyś go prośił, iєśli snadź będźie raczył połowicę wszytkiego co przynieśiono sobie wźiąć.

5. Y przyzwawszy go, to iest oćiec y z synem, odwiedli go na stronę, y poczęli prośić, żeby raczył za dobre przyiąć połowicę wszytkiego co przynieśli.

6. Tedy im powiedźiał potaiemnie: Błogosławćie Boga niebieskiego, a przed wszytkimi żywiącymi wyznawayćie mu, bo uczynił nad wami miłośierdźie swoie.

7. Abowiem taiemnicę królewską taić dobrze iest: ale sprawy Boskie obiawiać y wyznawać poczćiwa rzecz iest.

8. Dobra iest modlitwa z postem, y z iałmużną więcéy niżli skarby złota chować;

9. Abowiem iałmużna od śmierći wybawia, y ona iest która oczyśćia grzéchy, y czyni że się nayduie miłośierdźie y żywot wieczny.

10. A ći którzy czynią grzéch y nieprawość, są nieprzyiaćiele dusze swoiéy.

11. Obiawiam wam tedy prawdę, y nie zataię przed wami taiemnéy mowy.

12. Gdyś się modliwał z płaczem, y pogrzebałeś umarłe, y zostawiałeś obiad twóy: a kryłeś umarłe przez dźień w domu twoim, a w nocyś ie pogrzebał: iam ofiarował twoię modlitwę Panu.

13. A iżeś był przyiemny Bogu, potrzeba było aby ćię pokusa doświadczyła.

14. A teraz posłał mię Pan abych ćię uzdrowił, y Sarę żonę syna twego od czarta wybawił.

15. Iam iest bowiem Raphael A-

Anioł, ieden z śiedmi którzy stoiémy przed Panem.

16. A gdy to usłyszeli, strwożyli się, y drżąc padli na źiemię na oblicze swoie.

17. Y rzékł im Anioł: Pokóy wam, niebóyćie się.

18. Abowiem gdym był z wami, byłem z woléy Bożéy: tegóż błogosławćie, y śpiéwayćie mu.

19. Zdałemći się poprawdźie z wami ieść y pić: ale ia pokarmu niewidźianego, y napoiu który od ludźi oglądan bydź nie może, używam.

20. A tak czas iest abych się wróćił do tego który mię posłał: a wy błogosławćie Boga, a opowiadayćie wszytkie dźiwy iego.

21. A gdy to wymówił, zniknął z oczu ich, y więcéy go widźiéć nie mogli.

22. Tedy upadszy na oblicze przez trzy godźiny błogosławili Boga: a powstawszy opowiadali wszytkie dźiwy iego.

ROZDZIAŁ XIII.

Słowa Tobiasza starego, któremi chwalił Pana Boga, wszytkie k temu téż napominaiąc, prorokuie o sławnym mieśćie Jeruzalem.

1. A Starszy Tobiasz otworzywszy usta swe, błogosławił Pana, y rzékł: Wielkiś iest Panie na wieki, y na wszytkie wieki królestwo twoie:

2. Abowiem ty karzesz, y zbawiasz, przywodźisz do piekła, y zaś wywodźisz: y niémasz któryby uszedł ręki twoiéy. *Deut. 32. 39. 1. Król. 2. 6.*

3. Wyznawayćie Panu synowie Izrael, a w oczach narodów chwalćie go:

4. Abowiem was dla tego rozproszył między narody, które go nieznaią, abyśćie wy opowiadali dźiwy iego, y przywiedli ie do wiadomośći, że niémasz inszego Boga wszechmocnego oprócz niego.

5. Onći nas pokarał dla nieprawośći naszéy: y on nas zbawi dla miłośierdźia swego.

6. Patrzćież tedy co z nami uczynił, a z boiaźnią, y ze drżeniem wyznawayćie mu, a Króla wieków wywyższayćie w uczynkach waszych.

7. A ia w źiemi niewolstwa moiego wyznawać mu będę, że okazał maiestat swóy nad grzésznym ludem.

8. Nawróććie się tedy grzésznicy, a czyńćie sprawiedliwość przed Bogiem, wierząc że uczyni z wami miłośierdźie swoie.

9. A ia y dusza moia będźiem się w nim weselić.

10. Błogosławćie Pana wszyscy wybrani iego: obchodźćie dni wesela, y wyznawayćie mu.

11. Jeruzalem miasto Boże, skarał ćię Pan dla uczynków rąk twoich.

12. Wyznaway Panu w dobrach twoich, a błogosław Boga wieków, żeby zaś zbudował w tobie przybytek swóy, a przyzwał zaś do ćiebie wszytkie więźnie, y żebyś się weseliło na wszytkie wieki wieków.

13. Będźiesz się świéćić iasną światłośćią, y wszytkie granice źiemskie będą się tobie kłaniać.

14. Narodowie zdaleka przydą do ćiebie: y dary przynosząc, będą się w tobie kłaniać Panu, a źiemię twoię za poświęcenie mieć będą. *Isai. 60. 5.*

15. Abowiem imienia wielkiego będą w tobie wzywać.

16. Przeklęći będą którzyby ćię wzgar-

wzgardźili: a potępieni będą wszyscy którzyby ćię bluźnili: y błogosławieni będą którzy ćię zbuduią.

17. A ty się weselić będźiesz z synów twoich, bo wszyscy będą błogosławieni, y będą do Pana zgromadzeni.

18. Błogosławieni wszyscy którzy ćię miłuią, y którzy się weselą z pokoiu twego.

19. Duszo moia błogosław Pana, abowiem wybawił Jeruzalem miasto swe od wszech ućisków iego, Pan Bóg nasz.

20. Błogosławiony będę, ieśli będźie sczątek naśienia mego, aby patrzył na świetność miasta Jeruzalem.

21. Bramy Jerozolimskie z Saphiru y Smaragdu będą zbudowane, y z kamienia drogiego wszytek okrąg murów iego. *Apocal. 21. 18.*

22. Kamieniem białym y czystym wszytkie ulice iego będą położone: a po ulicach iego będą śpiewać Alleluia.

23. Błogosławiony Pan który ie wywyższył, a niech będźie królestwo iego na wieki wieków nad nim, Amen.

ROZDZIAŁ XIV.

Lata, y śmierć Tobiaszowa, proroctwo o zapadnieniu Niniwe, syn iego do oyca żony swéy nawróćił się, tamże umarł.

1. Y Skończyły się mowy Tobiaszowe. A Tobiasz po oświéceniu swoim żył cztérdźieśći y dwie lećie, y widźiał syny wnuków swoich.

2. Wypełniwszy tedy sto dwie lećie, pogrzebion iest uczćiwie w Niniwe.

3. Pięćdźieśiąt bowiem y sześć lat maiąc, wzrok straćił: a w sześćidźieśiąt lat zaś wźiął.

4. A ostatek żywota iego był w weselu, y z dobrym pomnożeniem boiaźni Bożéy postępował w pokoiu.

5. A w godźinę śmierći swéy przyzwał do śiebie Tobiasza syna swego, y śiedm młodźieńców synów iego wnuków swoich, y rzékł im:

6. Blisko będźie zginienie Niniwe: bo nie upadło słowo Pańskie: a braćia naszy którzy są rozprószeni z źiemie Izraelskiéy, wrócą się do niéy: *1. Ezdr. 3. 8.*

7. Y wszytka pusta źiemia iéy napełni się, a dóm Boży który w niéy spalono, zaśię zbudowany będźie: y tam się wrócą wszyscy którzy się Boga boią:

8. Y opuszczą pogani bałwany swoie, y przydą do Jeruzalem, y będą w nim mieszkać,

9. Y będą się w nim weselić wszyscy Królowie źiemie, kłaniaiąc się Królowi Izraelskiemu.

10. Słuchayćie tedy synowie moi oyca waszego: Służćie Panu w prawdźie, a starayćie się żebyśćie to czynili co mu się podoba:

11. Y synóm waszym przykażćie, aby czynili sprawiedliwośći y iałmużny: żeby pamiętali na Boga, y błogosławili go na każdy czas w prawdźie, y ze wszytkiéy śiły swoiéy.

12. Teraz tedy synowie słuchayćie mię, a nie mieszkayćie tu: ale któregokolwiek dnia pogrzebiećie matkę waszę w iednym grobie podle mnie, odtąd uprostuyćie kroki wasze, abyśćie wyszli ztąd:

13. Bo widzę iż nieprawość iego uczyni mu koniec.

14. Y stało się po śmierći matki

swéy,

swéy, Tobiasz wyszedł z Niniwe z żoną swą, y z synami, y z synami synów, y wróćił się do świekrów swoich.

15. Y nalazł ie zdrowe w starośći dobréy: y miał pieczą o nich, y on zawarł oczy ich: y on wźiął wszytko dźiedźictwo domu Raguelowego: y oglądał piąte pokolenie, syny synów swoich.

16. A wypełniwszy dźiewięćdźieśiąt dźiewięć lat w boiaźni Pańskiéy, z weselem go pogrzebli.

17. A wszytek ród iego, y wszytko pokolenie iego trwało w świętym żywoćie y w świętym obcowaniu, tak iż byli przyiemni, tak Bogu iako y ludźióm, y wszytkim mieszkaiącym na źiemi.

KSIĘGI JUDITH.

Te Księgi iako Hieronym ś. świadczy, od zacnego onego Synodu Niceńskiego pierwszego, między innemi Księgami świętémi są policzone. A nie wspominaiąc innych, w Argumenćie kśiąg Tobiaszowych pomienionych, Junius Africanus y Isidorus *przed tyśiącem lat świadczą, iż ie kośćiół ś. ma za Boskie Księgi. O czaśie którego się ta historia działa, różne są różnych mniemania: między którémi to się zda napewnieysze. Iż to było na ten czas kiedy Xerxes syn Dariusza w Babilonie królował: a nawyższym kapłanem Żydowskim był Joacim, iako pisze Rozd. 15. Ten Joacim był syn Jozue abo Jesu, a ten zaś był synem Josedeka, który z onym Zorobabelem wywiódł lud z Babilonu do Żydostwa.* 1. Ezdr. 3. v. 2. *y* 8. *Tenże Joacim zrodźił Eliasiba kapłana,* Nehem. 12. *O tymże téż Joacimie pisze* Josephus, *iż kiedy królował Xerxes syn Dariusza był Biskupem w Jeruzalem Joaćim syn Jozue.* Lib. 11. Antiq. C. 5. *A tak działo się to po niewoléy Babilońskiéy, około lat pięćidźieśiąt.*

ROZDZIAŁ I.

Nabuchodonozor Król zwyciężywszy Medskiego Króla, chcąc opanować wszytkie królestwa, rozesłał posły do nich, które że nieuczćiwie przyięto y odprawiono, przysiągł się mśćić.

1. ARphaxad tedy Król Medski podbił był pod moc swoię wiele narodów, y on zbudował miasto barzo możne, które nazwał Ekbatanis,

2. Z kamienia kwadratowego y ćiosanego: wywiódł mury iego wszérz na śiedmdźieśiąt łokći, a na zwysz na trzydźieśći, a wieże iego wywiódł wzgórę na sto łokći.

3. A w kwadraćie ich obie stronie na dwadźieśćia stóp się rozćią-

ćiągały: y postawił bramy iego według wielkośći wież:

4. Y chlubił się iako możny w mocy weyska swego, y w ohwale poczwornych swoich.

5. Roku tedy dwunastego królestwa iego Nabuchodonozor Król Assyriyski, który królował w Niniwe mieśćie wielkim, walczył przećiwko Arphaxad, y zwyćiężył go

6. Na polu wielkim, które zową Ragau, nad Euphratesem y Tygrem, y Jadasoem, na polu Erioch Króla Elików.

7. Tedy się wyniosło królestwo Nabuchodonozorowe, y podniosło się serce iego: y posłał do wszytkich, którzy mieszkali w Ciliciiéy y w Damaszku, y w Libanie,

8. Y do narodów którzy są w Karmelu, y w Cedar y do obywatelów Galileyskich na wielkim polu Esdrelon,

9. Y do wszytkich którzy byli w Samariiéy, za rzéką Jordanem aż do Jeruzalem, y wszytkiéy źiemie Jesse, aż przyidźiesz do granic Ethyopskich.

10. Do tych wszytkich posłał posły Nabuchodonozor Król Assyriyski:

11. Którzy wszyscy iedną myślą odmówili, y z niczym ie odprawili, a bez uczćiwośći odrzućili.

12. Tedy rozgniewawszy się Król Nabuchodonozor na onę wszytkę źiemię, przyśiągł przez stolicę y przez królestwo swe, że się miał bronić od wszytkich krain tych.

ROZDZIAŁ II.

Nabuchodonozor wyprawił Holofernesa hetmana z woyskiem na one wszytkie królestwa, aby ie poburzył, opisuie moc woyska. A gdy wielu podbił sobie, inna wszytkie strach wielki ogarnął.

1. ROku trzynastego Nabuchodonozora Króla, dwudźiestego y wtórego dnia mieśiąca piérwszego stało się słowo w domu Nabuchodonozora Króla Assyriyczyków żeby się bronił.

2. Y zezwał wszytkie starsze, y wszytkie hetmany y rycérstwo swe, y miał z nimi taiemnicę rady swéy:

3. Y powiedźiał że na tym iest myśl iego, aby wszytkę źiemię podbił pod moc swoię.

4. Która powieść gdy się podobała wszytkim, wezwał Król Nabuchodonozor Holofernesa hetmana rycérstwa swego,

5. Y rzékł mu: Wyćiągni przećiw wszelkiemu królestwu zachodu słońca, a osobliwie przećiwko tym którzy wzgardźili roskazaniem moim.

6. Nie przepuśći oko twoie żadnemu królestwu, a każde miasto obronne podbiiesz mi.

7. Tedy Holofernes wezwał hetmanów y przełożonych śiły Assyriyskiéy, y policzył męże na wyprawę, iako mu Król roskazał, sto y dwadźieśćia tyśięcy pieszych walecznych, a iezdnych strzelców dwanaśćie tyśięcy.

8. Y wszytkiemu woysku swemu kazał ćiągnąć naprzód w mnostwie wielbłądów niezliczonych, z témi rzeczami, którychby woysku obfićie dostawało: wołów téż stada, y trzody owiec którym liczby nie było.

9. Zboża ze wszytkiéy Syriiéy kędy ćiągnąć miał nagotowáć kazał.

10. A złota y śrébra z domu królewskiego nabrał barzo wiele.

11. Y wyiechał sam y wszytko woysko z poczwornymi, y z iezdnymi, y z strzelcy, którzy okryli wiérzch źiemie iako szarańcza.

12. A gdy przeiechał granice Assyriyskie, przyćiągnął ku wielkim góram Ange, które są po lewéy stronie Cyliciiéy: y doszedł każdego zameczku ich, y odźierżał każdą twiérdzą.

13. Y dobył miasta znamienitego Melothy, y złupił wszytkie syny Tharsys, y syny Ismahel, którzy byli przećiw puszczy, y na południe źiemie Cellon.

14. Y przeprawił się przez Euphratesa, y przećiągnął do Mezopotamiiéy: y zburzył wszytkie miasta wysokie które tam były, od potoku Mambre aż przyidźiesz do morza:

15. Y opanował granice ich od Cyliciiéy, aż do granic Japhet, które są na południe.

16. Y zabrał wszytkie syny Madian, y złupił wszytkie bogactwa ich, y wszytkie którzy się mu sprzećiwili pasczeką miecza pobił.

17. A potym ziechał na pola Damaszku we dni żniwa, y zapalił wszytko zboże, a wszytkie drzewa y winnice wyćiąć kazał:

18. Y przypadł strach iego na wszytkie mieszkaiące na źiemi.

ROZDZIAŁ III.

Miasta y królestwa dobrowolnie się poddaią Holofernesowi, z których on sobie brał pomocniki, a przedśię burzył miasta, y Bogi, chcąc aby Nabuchodonozora Boyiem mieli.

1. Posłali tedy posły swe wszytkich miast y powiatów Królowie y książęta, to iest z Syriiéy Mezopotamiiéy, y z Syriiéy Soba, y Libiiéy, y Cyliciiéy: którzy przyiechawszy do Holoferna, mówili:

2. Niech przestanie gniew twóy przećiwko nam: Bo lepiéy iest żebyśmy żywi służyli Nabuchodonozorowi Królowi wielkiemu, a tobie się poddali, niźlibyśmy pomarwszy z naszym zatraceniem, sami niewolstwa naszego szkodę ćiérpieli.

3. Każde miasto nasze, y wszytkie dźiérżawy, y wszytkie góry y pagórki, y pola, y stada wołów, y trzody owiec y kóz, y koni y wielbłądów, y wszytkie maiętnośći nasze, y domy przed oczyma twémi są:

4. Niechay wszytko co nasze iest pod prawem twoim będźie.

5. My y synowie naszy iesteśmy słudzy twoi.

6. Przyiedź nam spokóyny Pan, a używay służby naszéy iakoć się podoba.

7. Ziechał tedy z gór z iezdnymi z mocą wielką, y opanował wszelkie miasto, y wszelkiego mieszkaiącego w źiemi.

8. A ze wszytkich miast wźiął sobie męże mocne ku pomocy, y wybrane ku bitwie.

9. Y przypadł tak wielki strach na one krainy, iż wszytkich miast obywatele przedni starszy y poważni wespółek z pospólstwem wy-

wychodźili przećiw niemu gdy przyieżdżał,
10. Przyimuiąc go z wieńcami y z pochodniami, tańcuiąc y graiąc na bębniech y na piszczałkach.
11. Wszakże y to czyniąc, okrućieństwa serca iego uskromić nie mogli:
12. Bo y miasta ich pokaźił, y gaie ich wyrąbał.
13. Bo mu był przykazał Król Nabuchodonozor, żeby wytraćił wszytkie bogi źiemskie przeto, aby on sam był zwan Bogiem od tych narodów, któreby mógł Holofernes mocą swoią podbić.
14. A przeiechawszy przez wszytkę Syrią Sobal, y wszytkę Apameą, y wszytkę Mesopotamią, przyćiągnął do Idumeyczyków do źiemie Gabaa.
15. Y pobrał miasta ich, y mieszkał tam przez trzydźieśći dni, za które dni kazał się ściągnąć wszytkiemu woysku śiły swéy.

ROZDZIAŁ IV.

Synowie Izraelscy okrutnie się ulękli Holofernesa, y za upominaniem Eliachim kapłana, korzą się przed Panem posty y udręczeniem, a żądaią pomocy od Pana.

1. USłyszawszy to tedy synowie Izraelscy, którzy mieszkali w źiemi Judzkiéy, ulękli się przed obliczem iego barzo.
2. Strach y drżenie przeięło smysły ich, by tego nie uczynił miastu Jeruzalem y kośćiołowi Pańskiemu, co uczynił innym miastóm y zboróm ich.
3. Y rozesłali po wszytkiéy Samariiéy w okół aż do Jericho, y zaśiedli wszytkie wiérzchy gór:
4. Y miasteczka swe obtoczyli mury, y zgromadźili zboża na przygotowanie do woyny.
5. Eliachim téż kapłan pisał do wszytkich, którzy byli przećiw Ezdrelon, który leży przećiw polu wielkiemu podle Dothain, y do wszytkich przez które przeiazd mógł bydź:
6. Aby osadźili wstępy na góry, przez któreby mogła bydź droga do Jeruzalem, ażeby tam strzegli, gdźieby ćiasna droga mogła bydź między górami.
7. Y uczynili synowie Izraelscy, wedle tego iako im był postanowił kapłan Pański Eliachim.
8. Y wołał wszytek lud do Pana z wielkim uśiłowaniem, y korzyli dusze swe posty y modlitwami, sami y niewiasty ich.
9. Y kapłani oblekli się we włośienice, y niemowlątka położyli na źiemię przed obliczem kośćioła Pańskiego, y ołtarz Pański przykryli włośienicą.
10. Y wołali do Pana Boga Izraelskiego iednomyślnie, aby nie były dane na łup dźiatki ich, a żony ich na rozdźielenie, y miasta ich na spustoszenie, a świętośći ich na splugawienie, y nie stały się pośmiewiskiem poganóm.
11. Eliachim tedy kapłan Pański wielki, obchodźił wszytkiego Izraela, y mówił do nich,
12. Rzekąc: Wiédźćie iż Pan wysłucha prośby wasze, ieśliże trwaiąc potrwaćie w pośćiech y w modlitwach przed obliczem Pańskim.
13. Pamiętayćie na Moyżesza sługę Pańskiego, który Amaleka ufaiącego w mocy y w możnośći swéy, y w woysku swym, y w tarczach swoich, y w woziech swoich, y wiezdnych swoich, nie żelazem woiuiąc, ale prośbami święt-

świętémi modląc się poraźił: *Exod. 17. 12.*

14. Tak będą wszyscy nieprzyiaćiele Izrael, ieśli będźiećie trwać na tym uczynku któryśćie zaczęli.

15. Na to tedy upominanie iego prosząc Pana, trwali przed oblicznośćią Pańską,

16. Tak iż y ći którzy ofiarowali Panu całopalenie, przepasawszy się włośiennicami ofiarowali ofiary Panu, a popiół był na głowach ich.

17. Y ze wszytkiego serca swego wszyscy prośili Boga, aby nawiedźił lud swóy Izraelski.

ROZDZIAŁ V.

Holofernes pyta Achiora o lud Izraelski, on mu powiedźiał wszytkie rzeczy od początku, co z nimi Pan Bóg czynił, y radźi aby upornie się z nimi nie potykał: co usłyszawszy, rozgniewał się na Achiora.

1. Y Oznaymiono Holofernesowi hetmanowi woyska Assyriyskiego, iż synowie Izraelscy gotowali się na odpór, y zamknęli drogi przez góry:

2. Y zapalczywośćią zbytnią zapalił się w gniewie wielkim, y wezwał wszytkich kśiążąt Moab, y hetmanów Ammon,

3. Y rzékł im: Powiédzćie mi co to iest za lud, który się osadźił na górach: abo które, y iakie, y iako wielkie są miasta ich: co téż iest za moc ich, abo iako ich wiele iest: abo co za Król woyska ich:

4. A czemu nad wszytkie inne którzy mieszkaią na wschód słońca, ći nas wzgardźili, y nie wyszli przećiwko nam, aby nas w pokoiu przyięli?

5. Achior tedy hetman wszytkich synów Ammon, odpowiadaiąc, rzékł: Ieśli raczysz słuchać panie móy, powiém prawdę w oczach twoich o tym ludu, który na górach mieszka, a słowo kłamliwe nie wynidźie z ust moich.

6. Lud ten iest z narodu Chaldeyskiego.

7. Ten przedtym mieszkał w Mezopotamiiéy, że niechćieli naszladować Bogow oyców swoich, którzy byli w źiemi Chaldeyskiéy. *Gen. 11. 31.*

8. Odstąpiwszy tedy ceremoniy oyców swoich, które w mnostwie Bogów były,

9. Iednego Boga niebieskiego chwalili, który im téż przykazał aby ztamtąd wyszli, a mieszkali w Charan. A gdy głód ogarnął wszytkę źiemię, szli do Egyptu, y tam przez cztérysta lat tak się rozmnożyli, że niemogło bydź woysko ich policzone. *Gen. 12. 1. Gen. 46. 2.*

10. A gdy ie obćiążał Król Egyptski, a w budowaniu miast swoich gliną y cegłą zniewolił ie: wołali do Pana swego, y karał wszytkę źiemię Egyptską rozmaitémi plagami.

11. A gdy ie Egyptćianie wyrzućili od śiebie, a plaga od nich ustała, y zaś ie chćieli poymać, y do swoiéy niewoli zawróćić: *Exod. 12. 33.*

12. Gdy ći ućiekli, Bóg nieba otworzył morze, tak iż ztąd y zowąd wody iako mur stanęły, a ći suchą nogą, po dnie morskim idąc przechodźili. *Exod. 14. 22.*

13. Na którym mieyscu gdy ich niezliczone woysko Egyptcianów goniło, tak wodą okryte iest: że ani ieden nie został, któryby co się stało potomkóm opowiedźiał.

14. A wyszedszy z morza czérwo-

wonego, pośiedli pustynie góry Sina, w których nigdy człowiek mieszkać niemógł, ani syn człowieczy odpoczywał.
15. Tam zdroie gorzkie stały się im słodkie ku piciu, a przez cztérdźieśći lat żywnośći z nieba dostali.
16. Gdźiekolwiek weszli bez łuku y strzały, y bez tarcze y miecza, Bóg ich walczył za nie, y zwyćiężył.
17. Y nie był żaden któryby oburzył się przećiw ludowi temu, iedno gdy odstąpił od chwały Pana Boga swego.
18. A ilekroć oprócz samego Boga swego, innego chwalili: wydani są na łup, y pod miecz, y na pośmiech.
19. A ilekroć pokutowali, iż odstąpili od chwały pana Boga swego, dał im Bóg niebieski moc ku sprzećiwieniu.
20. Nakoniec Króla Chananeyskiego, y Jebuzeyskiego, y Phereżeyskiego, y Hetheyskiego, y Heweyskiego, y Amorreyskiego, y wszytkie mocarze w Hezebon poraźili, y źiemie y miasta ich sami ośiedli:
21. Y póki ieno nie grzészyli przed obliczem Boga swego, dobrze się z nimi dźiało: abowiem Bóg ich nienawidźi nieprawośći.
22. Bo y przed témi laty, gdy odstąpili od téy drogi, którą im był Bóg dał aby nią chodźili, wytraceni są bitwami od wiela narodów, y śiła ich zabrano w niewolą do źiemie nie swoiéy.
23. A niedawno nawróćiwszy się do Pana Boga swego, zgromadźili się z rozprószenia którym byli rozprószeni, y przyszli na te wszytkie góry, y z nowu zaś trzymaią Jeruzalem, gdźie iest świątnica ich.
24. Teraz tedy móy Panie, dowiaduy się, ieśli iest iaka nieprawość ich przed oczyma Boga ich, ćiągnimy do nich, bo ie poddaiąc podda Bóg ich tobie: y będą podbići pod iarzmo mocy twoiéy.
25. Ale ieśli niémasz obrażenia ludu tego przed Bogiem swoim, nie będźiem się im mogli sprzećiwić: abowiem Bóg ich będźie ich bronił: y będźiem na pośmiewisko wszytkiéy źiemi.
26. Y stało się, gdy przestał mówić Achior te słowa, rozgniewali się wszyscy przednieyszy Holofernesowi, y myślili go zabić, mówiąc ieden do drugiego:
27. Któż to iest który powiada żeby się synowie Izraelscy mogli sprzećiwić Królowi Nabuchodonozorowi, y woyskom iego, ludźie nie zbroyni y bez mocy, y bez umieiętnośći nauki woiennéy?
28. Aby tedy poznał Achior iż nas zdradza, poiedźmy na góry: a gdy poymani będą mocarze ich, tedy z nimisz mieczem przebit będźie:
29. Żeby każdy naród wiedźiał, iż Nabuchodonozor iest Bogiem źiemie, a oprócz niego niémasz inszego.

ROZDZIAŁ VI.

Holofernes gniewaiąc się roskazał Achiora związanego wieść do Bethuliiéy, że do miasta nie mogli przystąpić, uwiązali go u drzewa, synowie Izraelscy odwiązali go, dowiedźiawszy się przyczyny od niego, ćieszyli go, a Panu Bogu się korzyli.

1. Y Stało się, gdy przestali mówić, rozgniewawszy się barzo Holofernes, rzékł do Achiora:
2. Ponieważeś nam prorokował, mó-

mówiąc, iż naród Izraelski ma obronę od Boga swego: abych ći okazał iż niémasz Boga iedno Nabuchodonozor:

3. Gdy ie wszytkie pobiiemy iako iednego człowieka, tedy y ty z nimi od miecza Assyriyskiego zginiesz, a wszytek lud Izraelski z tobą będźie do sczętu wytracony:

4. A doznasz iż Nabuchodonosor iest panem wszytkiéy źiemie: y na ten czas miecz rycérstwa mego przeydźie przez boki twoie, a przebity padniesz między rannymi ludu Izraelskiego, a więcéy nie odetchniesz aż będźiesz zgładzon z nimi.

5. Ale ieśli rozumiész proroctwo twe bydź prawdźiwe, niechayże nie upada twarz twoia, a bladość która iest na obliczu twoim, niech odéydźie od ćiebie, ieśli mniemasz że się te słowa moie ziśćić nie mogą.

6. Ale żebyś poznał że ćię to z nimi potka, oto od téy godźiny do ich ludu będźiesz przyłączony, że gdy oni słuszne karanie miecza mego odniosą, ty pospołu z nimi karanie podéymiesz.

7. Kazał tedy Holofernes sługóm swoim poimać Achiora, y zaprowadźić go do Bethuliiéy, y podać go w ręce synóm Izraelskim.

8. Y wźiąwszy go słudzy Holofernesowi, iechali przez pola: ale gdy się do gór przybliżyli, wyszli przećiwko im procnioy.

9. A oni ustąpiwszy z boku góry, przywiązalii Achiora do drzewa za ręce y za nogi, y tak powrozmi związanego zostawili go, y wróćili się do pana swego.

10. A synowie Izraelscy, wyszedszy z Bethuliiéy, przyszli do niego: którego rozwiązawszy przywiedli do Bethuliiéy, a postawiwszy go w pośrzodku ludu, pytali go coby było że go Assyriyczykowie przywiązanego zostawili.

11. W one dni były tam kśiążęta, Ozias syn Micha, z pokolenia Simeon, y Charmi, który y Gothoniel.

12. W pośrzodku tedy starszych, y przed oczyma wszytkich powiadał Achior wszytko co sam mówił spytany od Holofernesa: y iako lud Holofernesów chćiał go dla tego słowa zabić.

13. A iako sam Holofernes rozgniewawszy się roskazał go dla tego Izraelczykóm wydać, aby zwyćiężywszy syny Izrael, tedy y samego Achiora rozlicznémi mękami kazał zamordować, dla tego iż mówił: Bóg niebieski iest obrońcą ich.

14. Y gdy Achior to wszytko wypowiedźiał, wszytek lud upadł na oblicze, kłaniaiąc się Panu, a spółecznym lamentowaniem y płaczem iednomyślnie modlitwy swe Panu wyléwali,

15. Mówiąc: Panie Boże nieba y źiemie, patrzay na pychę ich, a weyźrzy na uniżenie nasze, y poyźrzy na oblicze świętych twoich, a okaż że nie opuszczasz ufaiących w tobie: a ufaiące w sobie, y chlubiące się w mocy swéy poniżasz.

16. Skończywszy tedy płacz, y modlitwie ludu przez cały dźień koniec uczyniwszy, ćieszyli Achiora, mówiąc:

17. Bóg oyców naszych któregoś ty moc opowiadał, ten tobie da tę nagrodę, że ty raczéy oglądasz ich zatracenie.

18. A gdy Pan Bóg nasz da tę wolność sługom swoim, niechay będźie y z tobą Bóg w pośrzodku nas: abyś, iakoć się będźie podobało ze wszytkimi swymi, tak obcował z nami.

19. Oziasz tedy, dokończywszy rady przyiął go do dómu swego, y sprawił mu wieczerzą wielką.

20. A wezwawszy wszytkich starszych, społu dokonawszy postu, wźięli pośilenie.

21. A potym zwołany iest wszytek lud, y modlili się przez całą noc w kośćiele, prosząc wspomożenia od Boga Izraelskiego.

ROZDZIAŁ VII.

Holofernes obległ miasto Bethuliią, uczynił niedostatek wody w mieśćie, chcą miasto poddać, ale Oziasz kapłan radźi to do piąći dni odłożyć, a czekać zmiłowania Boskiego.

1. A Holofernes drugiego dnia roskazał woyskom swoim aby ciągnęły przećiw Bethuliiéy.

2. A było pieszych żołniérzów sto y dwadźieśćia tyśięcy, a iezdnych dwa y dwadźieśćia tyśięcy oprócz gotowośći onych mężów które była zabrała niewola, y byli zawiedzeni z krain, y z miast wszytkiéy młodźiéy.

3. Wszyscy przygotowali się pospołu na woynę przećiwko synóm Izraelskim, y ćiągnęli po kraiu góry aż na wiérzch który patrzy na Dothain od mieysca które zowią Belma, aż do Chelmon, który iest przećiw Esdrelon.

4. A synowie Izraelscy skoro uyźrzeli wielkość ich porzućili się na źiemię, sypiąc popiół na głowy swoie, iednostaynie się modląc, aby Bóg Izraelski miłośierdźie swoie pokazał nad ludem swoim.

5. Y wyiąwszy oręże swe woienne, zaśiedli po mieyscach które do ćiasnéy drogi wiodą między górami: y strzegli ich cały dźień y noc.

6. A Holofernes gdy obieżdżał około, nalazł że źrzódło które w ćiekało w ich rury od strony południowéy za miastem było: y kazał przećinac rury ich.

7. Wszakże były nie daleko od muru źrzódła, z których widano że ukradkiem czérpali wodę, więcéy ku ochłodzeniu, niźli ku pićiu.

8. Ale synowie Ammon y Moab przyszli do Holofernesa mówiąc: Synowie Izraelscy nie w oszczepie ani w strzale ufaią, ale ich góry bronią, a ogrodźiły ie pagórki na przykrych mieyscach posadzone.

9. Abyś ie tedy mógł zwyćiężyć bez stoczenia bitwy, postaw stróże u źrzódeł, aby nie czérpali z nich wody, y bez miecza pobiiesz ie, abo więc zemdleni podadzą miasto swe, o którym rozumieią, iż na górze leży, że nie może bydź zwyćiężone.

10. Y podobały się te słowa przed Holofernesem, y przed żołniérzami iego, y rozsadźił w koło po stu, przy każdym źrzódle.

11. A gdy tę straż przez dwadźieśćia dni trzymano, wypróżniły się cysterny y zebrania wód wszytkim którzy mieszkaią w Bethuliiéy, tak iż nie było w mieśćie zkądby się mogli nasyćić, y iednego dnia: bo pod miarką ludźióm wody na każdy dźień udźielano.

12. Zebrawszy się tedy do Oziasza wszyscy mężowie y niewiasty, młodźieńcy y dźieći, wszyscy społu, iednym głosem,

13. Rzekli: Niech osądźi Bóg między tobą a między nami, żeś przećiwko nam źle uczynił, niechcąc mówić spokoynie z Assyriyczyki, y przeto nas Bóg zaprzedał w ręce ich. *Exod.* 5. 21.

14. Y dla tego niémasz ktoby ratował, gdyż upadamy przed ich oczyma w pragnieniu y zgubie wielkiéy.

15. Y teraz zbierzcie wszytkie którzy są w mieście, że się wszyscy dobrowolnie poddamy ludowi Holofernesowemu.

16. Bo lepiéy iest abyśmy więźniami chwalili Pana żywiąc, niżli mamy pomrzéć, a być wzgardą wszelkiemu ciału, gdybyśmy patrzyli na żony nasze, y dziatki nasze umiéraiące przed oczyma naszémi.

17. Oświadczamy się dziś niebem y ziemią, y Bogiem oyców naszych, który się mści nad nami według grzéchów naszych, abyście iuż podali miasto w rękę rycérstwa Holofernesowego, a niech będzie koniec nasz krótki paszczeką miecza, który się przewłóczy w schnieniu pragnienia.

18. Y gdy to rzekli, stał się płacz y krzyk wielki w zgromadzeniu od wszytkich, y przez wiele godzin iednym głosem wołali do Boga, mówiąc:

19. Zgrzészyliśmy z oycy naszymi, niesprawiedliwieśmy czynili, złościeśmy popełnili. *Psal. 105. 6.*

20. Ty, żeś iest dobrotliwy, smiłuy się nad nami, albo biczem twoim pomści się złości naszych, a nie wydaway wyznawaiących cię, ludowi który cię nie zna.

21. Aby nie mówili między pogany: Gdzież iest Bóg ich?

22. A gdy spracowani tym wołaniem, y zmordowani tym płaczem, ucichnęli,

23. Powstawszy Oziasz, oblawszy się łzami, rzékł: Dobrego serca bądźcie bracia, a przez te pięć dni poczekaymy od Pana miłosierdzia.

24. Bo podobno gniew swóy utnie, y da sławę imieniowi swemu.

25. A ieśli po pięci dni nie przyidzie pomoc, uczyniémy te słowa któreście mówili.

ROZDZIAŁ VIII.

Judith wdowę świętą opisuie, iako strofuie kapłany, że pozwolili ludu poddać się nieprzyiacielowi, upomina, aby się Panu za nię modlili, a o iéy uczynku, który wymyśliła, by się nie wywiadowali.

1. Y Stało się gdy usłyszała te słowa Judith wdowa, która była córka Merari, syna Idox, syna Jozeph, syna Oziaszowego, syna Elai, syna Jamnor, syna Gedeon, syna Raphaim, syna Achitob, syna Melchiaszowego, syna Enan, syna Nathaniaszowego, syna Salathiel, syna Symeon, syna Ruben:

2. A mąż iéy był Manasses, który umarł we dni żniwa ięczmiennego:

3. Bo stał nad tymi którzy snopy wiązali na polu, y przyszło upalenie na głowę iego, y umarł w Bethuliiéy mieście swoim, y tam pogrzebion iest z oycy swémi.

4. A była Judyth pozostała iego wdową iuż trzy lata y sześć miesięcy.

5. A na górze domu swego uczyniła sobie taiemną komorę, w któréy z dziéwkami swémi zamknąwszy się mieszkała:

6. A maiąc na biodrach swych włosiennicę, pościła po wszytkie dni żywota swego, oprócz Szabbathów, y piérwszych dni miesiąca, y świąt domu Izraelskiego.

7. A była barzo piękna na weyźrzeniu, któréy był mąż iéy zostawił wiele bogactw, y czeladzi wie-

wiele y majętnośći, stad wołów, y trzód owiec pełne.

8. A była ta między wszytkiemi nasławnieysza, bo się bała Pana barzo, ani był ktoby o niéy mówił słowa złe.

9. Ta tedy usłyszawszy iż Oziasz obiecał, że po piątym dniu miał podać miasto, posłała do starszych Chabri y Charmi.

10. Y przyszli do niéy, y rzekła im: Co to za słowo, na które pozwolił Oziasz, żeby podał miasto Assyriyczykóm ieśli wam za pięć dni nie przyidźie pomoc:

11. A cóżeśćie wy są, którzy kuśićie Pana?

12. Nie iest to mowa którąby ku miłośierdźiu skłaniała, ale raczéy która gniew pobudza, y zapalczywość wznieca.

13. Zamierzyliśćie wy czas smiłowaniu Pańskiemu, a według woléy waszéy dźieńśćie mu złożyli.

14. Ale iż Pan iest ćiérpliwy, y za to pokutuymy, a odpuszczenia iego łzy wyléwaiąc żądaymy:

15. Boć nie tak Bóg będźie groźił iako człowiek, ani iako syn człowieczy zapali się ku gniewu.

16. Y przetóż ukorzmy mu dusze nasze, a będąc w duchu uniżonym służąc mu,

17. Mówmy płacząc Panu, aby według woléy swoiéy tak uczynił z nami miłośierdźie swoie: iż iako się serce nasze dla pychy ich strwożyło, tak téż abyśmy się mogli chlubić z uniżenia naszego:

18. Gdyżeśmy nie naszladowali grzéchów oyców naszych, którzy opuśćili Boga swego, y chwalili obce Bogi:

19. Dla którego grzéchu dani są pod miecz, y na łup, y na hańbę nieprzyiaćiołóm swoim: ale my innego Boga nie znamy oprócz niego.

20. Czekaymy pokornie poćiechy iego: a będźie szukał krwie naszéy z utrapienia nieprzyiaćiół naszych: y poniży wszytkie narody, którekolwiek powstaią przećiwko nam, y uczyni ie bezecznémi Pan Bóg nasz.

21. A teraz braćia, ponieważ wy iesteśćie starszy między ludem Bożym, y na was zawisła dusza ich, wymową waszą serca ich podnieśćie, aby pamiętali, żeć byli kuszeni oycowie naszy, aby byli doświadczeni, ieśli prawdźiwie chwalili Boga swego.

22. Pamiętać maią, iako był kuszon oćiec nasz Abraham, y przez wieleućisków doświadczony, stał się przyiaćielem Bożym. *Gen. 22. 1.*

23. Tak Izaak, tak Jakob, tak Moyżesz, y wszyscy którzy się Bogu podobali, przez wiele kłopotów przeszli wierni.

24. A oni którzy pokuszenia z boiaźnią Pańską nie przyimowali, y swą niećiérpliwość, y urąganie szemrania swego wyrzekli przećiw Panu,

25. Wytraceni są od wytraćićiela, y od wężów poginęli. *1. Cor. 10. 9.*

26. A tak y my nie mśćimy się za to co ćiérpiémy,

27. Ale przyczytaiąc to grzéchóm naszym, wiérzmy, iż te utrapienia są mnieysze kaźni Pańskiey, któremi iako sługi karani iesteśmy ku poprawie, a nie ku zatraceniu naszemu.

28. Y rzekli iéy Oziasz y starszy: Wszytko coś mówiła prawda iest, y niémasz żadnéy przygany w mowiech twoich:

29. Przetóż teraz módl się za nami, boś iest niewiasta święta y bogoboyna.

30. Y rzékła im Judith: Iako to

to com mówić mogła znaćie że Boże iest:

31. Tak com uczynić umyśliła doświaczćie ieśli od Boga iest, a módlćie się aby Bóg mocną uczynił radę moię.

32. Będźiećie wy téy nocy stać u bramy, a ia wynidę z Abrą moią: a módlćie się, aby iakośćie rzekli w piąći dniach Pan weyźrzał na lud swóy Izraelski.

33. A wy niechcę żebyśćie się pytali o sprawie moiéy: y aż wam dam znać, niech się nie dźieie nic inszego iedno modlitwa za mię do Pana Boga naszego.

34. Y rzékł do niéy Oziasz kśiążę Judzkie: Idź w pokoiu, a Pan niech będźie z tobą na pomstę nieprzyiaćiół naszych. Y wróćiwszy się odeszli.

ROZDZIAŁ IX.

Judith korząc się Panu Bogu, leżąc na twarz swą, prośi Pana Boga, y za lud, y żeby iéy mocy dodał zabić Holofernesa.

1. KTórzy gdy odeszli, weszła Judith do modlitewnice swoiéy: a oblókszy się we włośienicę, nasypała popiołu na głowę swoię, y upadszy przed Panem, wołała do Pana, mówiąc:

2. Panie Boże oyca mego Simeona, któryś mu dał miecz obronę od cudzoźiemców, którzy byli gwałtownicy w splugawieniu swoim, y odkryli łono panieńskie ku zelżywośći: *Genes. 34. 29.*

3. Y dałeś niewiasty ich na łup, a córki ich w niewolą: y wszytek plon w dźiał sługom twoim, którzy się zapalili zapalczywośćią twoią: wspomoż proszę ćię Panie Boże móy mnie wdowę.

4. Boś ty sprawił piérwsze rzeczy, a iedne po drugich umyśliłeś, a coś sam chćiał, to się stało.

5. Wszytkie bowiem drogi twoie gotowe są, a sądy twoie położyłeś w swoiéy opatrznośći.

6. Weyźrzysz teraz na obozy Assyriyskie, iakoś na on czas raczył weyźrzéć na obozy Egyptskie, kiedy za sługami twymi zbroyni bieżeli, ufaiąc w poczwornych y w ieźdźie swoiéy, y w wielkośći rycérstwa. *Exod. 14. 9.*

7. Aleś weyźrzał na obozy ich, a ćiemnośći spracowały ie.

8. Nogi ich dźierżała przepaść, a wody ie okryły.

9. Tak niech się y ći staną Panie, którzy ufaią w mnostwie swoim, y w woźiech swoich, y w drzewcach, y w tarczach, y w strzałach swoich, y w oszczepach się chlubią:

10. A nie wiedzą żeś ty sam iest Bóg nasz, który kruszysz woyny od początku, a Pan iest imię tobie.

11. Podnieś ramię twoie, iako od początku, a rostrąć moc ich mocą twoią: niech upadnie moc ich w gniewie twoim, którzy się obiecuią zgwałćić świętośći twe, y splugawić przybytek imienia twego, y strąćić mieczem swym róg ołtarza twego.

12. Uczyń Panie, aby iego własnym mieczem pycha iego była ućięta:

13. Niech poiman będźie śidłem oczu swoich na mnie, a poraźisz go ustami łagodnośći moiéy.

14. Day mi w sercu stałość, abym go wzgardźiła: y moc, abym go wywróćiła.

15. Bo to będźie pamiątka imienia twego, gdy go niewieśćia ręka zraźi. *Sędź. 4. 21. y 5. 26.*

16. Bo nie w mnostwie iest moc twoia Panie, ani w śiłach końskich

skich iest wola twoia, ani się pysznі od początku podobali tobie: ale pokornych a ćichych zawżdyć się modlitwa podobała.

17. Boże niebios, stworzyćielu wód, y Panie wszego stworzenia, wysłuchayże mię nędznicę proszącą, y ufaiącą w miłośierdźiu twoim.

18. Pomni Panie na przymierze twoie, a day słowa w usta moie, y w sercu mym radę umocni, aby dóm twóy w świętośći swéy został:

19. Y wszyscy narodowie poznali żeś ty iest Bóg, a oprócz ćiebie niémasz innego.

ROZDZIAŁ X.

Judith ubrawszy się barzo stroynie, wyszła z miasta z dźiéwką swoią, modląc się Panu Bogu, przywiedźiona do Holofernesa, który się wnet w niéy rozmiłował.

1. Y Stało się gdy przestała wołać do Pana, wstała z mieysca na którym leżała padszy przed Panem,

2. Y zawołała Abry swéy, a zszedszy do domu swego złożyła z śiebie włośiennicę, y zewlekła się z szat wdowstwa swego,

3. Y omyła ćiało swe, y pomazała się oleykiem wybornym, a ochędożyła włosy głowy swéy, y włożyła koronkę na głowę swą, oblokła się w szaty wesela swego, obuła téż pantofle, y wźięła prawniczki, y lilie, y nausznice, y pierśćionki, y ubrała się we wszytkie swe stroie.

4. Którey téż Pan dodał ozdoby, ponieważ ten wszytek stróy nie z wszeteczeństwa, ale z cnoty pochodźił: przeto téż Pan tę w niéy piękność rozmnożył, aby się oczom wszytkich zdała nieporównanéy piękności.

5. Y tak włożywszy na Abrę swą flaszkę wina, y bańkę oliwy, y krup, y fig, y chleba, y séra, poszła.

6. A gdy przyszły do bramy mieyskiéy, nalazły czekaiącego Oziasza, y starsze miasta.

7. Którzy gdy ią uyźrzeli, zdumiawszy się dźiwowali się barzo iéy piękności.

8. Wszakże nic iéy nie pytaiąc, wypuśćili ią, mówiąc: Bóg oyców naszych niechay ći da łaskę, y wszytkę radę serca twego mocą swą niech potwiérdźi, aby się z ćiebie chlubiło Jeruzalem, a żeby imię twoie było w poczćie świętych, y sprawiedliwych.

9. Y rzekli ći którzy tam byli wszyscy iednym głosem: Niech się stanie, niech się stanie.

10. A Judith modląc się Panu, przeszła przez bramy sama y Abra iéy.

11. Y stało się, gdy zstępowała z góry o wschodźie słońca, zabieżeli iéy szpiegowie Assyryiscy, y poymali ią mówiąc: Zkąd idźiesz? abo dokąd idźiesz?

12. Która odpowiedźiała: Córka iestem Hebreyczyków, dla tegom ia ućiekła od oblicza ich, bom poznała iż na to ma przyśdź, że wam będą podani na łup, przeto że wzgardźiwszy wami, niechćieli się dobrowolnie poddać, aby byli naleźli przed oczyma waszémi miłośierdźie.

13. Z téy przyczyny myślałam z sobą, mówiąc: Póydę przed osobę książęćia Holofernesa, że mu oznaymię ich taiemnice, y okażę mu którym przystępem mógłby ie otrzymać, tak żeby y ieden mąż nie upadł z woyska iego.

14. A gdy usłyszeli oni mężowie słowa iéy, przypatrowali się twarzy iéy, y było w oczu ich zdu-

zdumienie, bo się piękności iéy
barzo dziwowali.
15. Y rzekli do niéy: Zachowałaś duszę swą, żeś taką radę nalazła, abyś zeszła do pana naszego.
16. A to wiédz, że gdy staniesz przed oczyma iego, uczynić dobrze, a będziesz barzo wdzięczna w sercu iego. Y wiedli ią
do namiotu Holofernesowego opowiadaiąc ią.
17. A gdy weszła przed oblicze iego, natychmiast poyman iest oczyma swémi Holofernes.
18. Y rzekli do niego słudzy iego: y któżby gardził ludem Hebreyczyków, którzy tak piękne białegłowy maią, abyśmy dla nich przećiwko nim słusznie walczyć nie mieli?
19. Widząc tedy Judith Holofernesa śiedzącego pod namiotkiem, który był z szarłatu, y złotem y smaragdem, y kamieńmi drogimi haftowany.
20. A gdy mu w twarz weyźrzała, pokłoniła się mu upadszy na ziemię. Y podnieśli ią słudzy Holofernesowi, na roskazanie pana swego.

ROZDZIAŁ XI.

Judith spytana o przyczynę przyśćia swego od Holofornesa, podeszła go swą odpowiedźią, obiecuiąc mu okazałe a ozdobne zwyćięstwo.

1. Holofernes tedy rzékł iéy: Bądź dobrego serca, a nie lękay się na sercu twoim: hoćiem ia nigdy nic złego nie uczynił mężowi, który chćiał służyć Nabuchodonozorowi Królowi.
2. A lud twóy, by mną był nie
wzgardźił, nie podniósłbym był oszczepa swego przećiwko niemu.
3. Ale teraz powiédz mi dla któréy przyczyny odeszłaś od nich: y upodobałoć się abyś do nas przyszła?
4. Rzekła kniemu Judith: Przyimi słowa służebnice twoiéy, bo ieśli będźiesz naszladował słów służebnice twoiéy, uczyni Pan rzecz doskonałą z tobą.
5. Żywie bowiem Nabuchodonozor Król źiemie, y żywie moc iego która iest w tobie na skaranie wszytkich dusz błądzących: że nie tylko ludźie iemu przez ćię służą, ale y zwiérzęta polne są mu posłuszne.
6. Bo słynie dźielność rozumu twego u wszech narodów, y powiedźiano wszytkiemu światu, iżeś ty sam dobry y możny we wszytkim królestwie iego, y kara twoia rozgłoszona iest po wszytkich krainach.
7. Y to nie tayna co mówił Achior, y to wiedzą coś mu uczynić kazał.
8. Bo wiadoma, że Bóg nasz tak obrażon iest grzéchami, że wskazał przez proroki swe do ludu, iż go wydać ma dla grzéchów iego.
9. A iż wiedzą synowie Izraelscy że obraźili Boga swego, strach twóy nad nimi iest.
10. Nad to y głód przypadł na nie, a przez suchość wody iuż między umarłymi są policzeni.
11. Nakoniec to stanowią, żeby pobili bydło swoie, a pili krew iego:
12. Y święcone rzeczy Pana Boga swego, których się Bóg dotykać zakazał, w zbożu, w winie, y w oliwie, te umyślili wydać, y chcą strawić, którychby się ani dotykać rękoma nie mieli:
Otóż

Otóż że to czynią, pewna rzecz że będą wydani na stracenie.

13. Co ia służebnica twoia obaczywszy, uciekłam od nich, y posłał mię Pan abych ći te rzeczy oznaymiła.

14. Abowiem ia służebnica twoia służę Bogu téż y teraz u ciebie: y będę wychadzała sługa twoia, a będę się modliła Bogu,

15. Y powié mi kiedy im ma oddać za grzéch ich, a przyszedszy opowiémći: tak iż ia ciebie przywiodę przez pośrzodek Jeruzalem, y będźiesz miał wszytek lud Izraelski iako owce które nie maią pastérza, a nie zaszczeknie ni ieden pies na ćię:

16. Bo mi powiedźiano z przéyźrzenia Boskiego.

17. A iż się Bóg rozgniewał na nie, to samo posłana iestem abymći opowiedźiała.

18. Y podobały się te wszytkie słowa przed Holofernesem y przed sługami iego, y dźiwowali się mądrości iéy, y mówili ieden ku drugiemu.

19. Niémasz takiéy niewiasty na świećie, w poyźrzeniu, w pięknośći, y w mądrośći słów.

20. Y rzékł do niéy Holofernes: Dobrze uczynił Bóg, który ćię posłał przed ludem, abyś go ty wydała w ręce nasze:

21. A iż dobra iest obietnica twoia, ieśli mi to Bóg twóy uczyni, będźie y Bogiem moim, y ty w domu Nabuchodonozorowym będźiesz wielką, y imię twoie będźie słynęło po wszytkiéy źiemi.

ROZDZIAŁ XII.

Holofernes dał wołać o Paniéy Judith, aby wychadzała gdźie chce na modlitwę, potym dnia czwartego był z nią wesół, a zapaliwszy się ku niéy, upił się okrutnie.

1. KAzał tedy iéy wniść gdźie były złożone skarby iego, y kazał iéy tam mieszkać, y naznaczył co iéy miano dawać z stołu iego.

2. Któremu Judith odpowiedźiała, y rzekła: Teraz nie będę mogła pożywać tych rzeczy któreś mi dawać roskazał, by na mię nie przyszło obrażenie: a z tego, com z sobą przyniosła będę iadła.

3. Któréy rzékł Holofernes: A ieślić nie stanie tego coś z sobą przyniosła, cóż ći uczynimy?

4. Y rzekła Judith: Żywie dusza twoia Panie móy, że nie strawi tego wszytkiego służebnica twoia, aż uczyni Bóg przez ręce moie to com umyśliła. Y wwiodli ią słudzy iego do namiotu do którego kazał,

5. Y prośiła gdy wchodźiła, aby iéy dano wolność w nocy y przededniem wychodźić na modlitwę, y modlić się Panu.

6. Y roskazał komornikóm swoim żeby iako się iéy podoba wychodźiła y wchodźiła, aby chwaliła Boga swego przez trzy dni.

7. Y wychodźiła w nocy na dolinę Bethuliiéy, y omywała się we źrzódle wody.

8. A skoro wyszła modliła się Panu Bogu Izraelskiemu, aby prostował drogę iéy ku wyzwoleniu ludu swego.

9. A wszedszy mieszkała w namiocie czystą, aż pod wieczór brała pokarm swóy.

10. Y stało się czwartego dnia, że Holofernes sprawił wieczerzą sługom swym, y rzékł do Wagaa rzezańca swego: Idź a namawiay tę Żydowkę żeby dobrowolnie zemną przyzwoliła mieszkać.

11. Bo to sromota u Assyrianów, gdyby niewiasta pośmiewała się z męża, czyniąc aby uszła nie uznana od niego.

12. Tedy wszedł Wagao do Judith, y rzékł: Niech się nie wstydźi dobra dźiéweczka wniść do Pana mego, aby była uczczona przed obliczem iego, aby iadła z nim, y piła wino w weselu.

13. Któremu Judith odpowiedźiała: A cóżem ia iest, abych się miała sprzećiwić panu memu?

14. Wszytko co będźie przed oczyma iego dobrego y nalepszego uczynię. A co się iemu będźie podobało, to mnie będźie nalepszego po wszytkie dni żywota mego.

15. Y wstała, y ubrała się w szaty swe, a wszedszy stanęła przed obliczem iego.

16. A serce Holofernesowe zadrżało, bo był zapalon pożądliwośćią iéy.

17. Y rzékł do niéy Holofernes: Piy teraz, a śiądź z weselem, boś łaskę przedemną nalazła.

18. Y rzekła Judith: Będę piła panie, bo dźiś iest uwielbiona dusza moia nad wszytkie dni moie.

19. Y wźięła y iadła y piła przed nim, to co iéy była nagotowała dźiéwka iéy. Y stał się Holofernes barzo wesoły ku niéy, y pił barzo wiele wina, iako wiele nigdy nie pił za żywota swego.

ROZDZIAŁ XIII.

Judith uczyniwszy ku Panu Bogu modlitwę, ućięła Holofernesowi głowę, którą do Bethuliéy przyniozszy, upomina ie ku dźiękczynieniu: z czego ią wszyscy błogosławią, Achior głowę iego uyźrzawszy zdumiał się

1. A Gdy był wieczór, pokwapili się słudzy iego do gospod swoich, y zamknął drzwi Wagao pokoiu y poszedł.

2. A wszyscy byli zmocowani od wina:

3. A sama Judith była w pokoiu.

4. Lecz Holofernes leżał na łożu, uspiony od zbytniego upićia.

5. Y rzekła Judith dźiéwce swéy, żeby stała przed pokoiem y strzegła.

6. Y stanęła Judith u łoża modląc się z płaczem, a poćichu ruszaniem ust,

7. Mówiąc: Pośil mię Panie Boże Izraelski, a weyźrzy téy godźiny na uczynki rąk moich, żebyś iakoś obiecał wywyższył miasto twoie Jeruzalem: ażebych to sprawiła com wierząc że przez ćię może bydź uczyniono, umyśliła.

8. A gdy to wyrzekła, przystąpiła do słupa, który był w głowach łóżka iego, y kord który uwiązany na nim wiśiał, odwiązała.

9. A gdy go dobyła, uięła za włosy głowy iego, y rzekła: Pośil mię Panie Boże téy godźiny.

10. Y uderzyła dwakroć w szyię iego, y ućięła mu głowę, y zdięła z słupów namiotek iego, y zepchnęła ćiało iego bez głowy.

11. A po małéy chwili wyszła, y podała głowę Holofernesa słudze swéy, y kazała żeby ią włożyła w torbę swą.

12. Y wyszły dwie, według zwyczaiu swego, iakoby na modlitwę, y przeszły przez obóz, a krążąc około doliny, przyszły do bramy mieyskiéy.

13. Y rzekła Judith z daleka straży murów: Otwórzćie bramy, bo z nami iest Bóg, który uczynił moc w Izraelu.

14. Y stało się gdy usłyszeli mężowie głos iéy, wezwali starszych z miasta.

15. Y zbiegli się do niéy wszyscy od namnieyszego aż do nawiętszego: bo się spodźiéwali że się iuż wróćić nie miała.

16. Y rozświéćiwszy świéce, skupili się około niéy wszyscy: a ona wstąpiwszy na wyższe mieysce roskazała aby pomilczenie uczynili. A gdy wszyscy umilknęli,

17. Rzekła Judith: Chwalćie Pana Boga naszego, który nie opuśćił ufaiących w sobie:

18. A we mnie służebnicy swéy wypełnił miłośierdźie swoie, które obiecał domowi Izrael: y zabił ręką moią nieprzyiaćiela ludu swego téy nocy.

19. Y wyiąwszy z torby głowę Holofernesową, ukazała im, mówiąc: Oto głowa Holofernesa hetmana woyska Assyriyskiego, y oto namiotek iego w którym leżał w piiaństwie swoim, gdźie go ręką niewieśćią zabił Pan Bóg nasz.

20. A żywie sam Pan, że mię strzégł Anioł iego, y ztąd idącą, y tam mieszkaiącą, y ztamtąd się tu wracaiącą, y nie dopuśćił Pan splugawić mnie służebnice swoiéy, ale bez zmazy grzéchu przywróćił mię wam raduiącą się w zwyćięstwie iego, w uszćiu moim, y w wybawieniu waszym.

21. Wyznawayćie mu wszyscy, że dobry, że na wieki miłośierdźie iego. *Psal. 105. 1. y 106. 1.*

22. A pokłoniwszy się wszyscy Panu, rzekli do niéy: Ubłogosławił ćię Pan w mocy swoiéy, iż przez ćię wniwecz obróćił nieprzyiaćioły nasze.

23. A Oziasz, książę ludu Izraelskiego, rzékł do niéy: Błogosławionaś ty córko od Pana Boga wysokiego nade wszytkie niewiasty na źiemi.

24. Błogosławiony Pan, który stworzył niebo y źiemię, który ćię obróćił na rany głowy hetmana nieyrzyiaćiół naszych:

25. Bo tak dźiś imię twoie uwielbił, że nie odéydźie chwała twoia z ust ludźi, którzy będą pamiętać na moc Pańską wiecznie: dla których nieprzepuśćiłaś duszy twéy, dla ućisku y utrapienia narodu twego: aleś zabieżała upadkowi przed oczyma Boga naszego.

26. Y rzékł wszytek lud: Niech się stanie: niech się stanie.

27. A Achior przyzwany przyszedł, y rzekła mu Judith: Bóg Izraelski któremuś ty dał świadectwo, że się mśći nad nieprzyiaćioły swémi, ten głowę wszech niewierników ućiął téy nocy ręką moią.

28. Ażebyś doznał iż tak iest, oto głowa Holofernesowa, który wzgardą hardośći swéy wzgardźił Boga Izraelskiego, y tobie groźił śmierćią, mówiąc: Gdy będźie poiman lud Izraelski, każę przebić mieczem boki twoie.

29. A widząc Achior głowę Holofernesowę, omdléwaiąc od strachu, upadł na źiemię na twarz swoię, y siliła się dusza iego.

30. A potym gdy k sobie przyszedszy ochłodzony był, upadł u nóg iéy, y pokłonił się iéy, y rzékł:

31. Błogosławionaś ty od Boga twego we wszytkim przybytku Jakob: bo w każdym narodźie który

ry

ry usłyszy imię twoie, będźie uwielbion Bóg Izraelski dla ćiebie.

ROZDZIAŁ XIV.

Wywieśili głowę Holofernesowę z muru: Achior się obrzezał, lud się z miasta na nieprzyiaćiela wytoczył, Assyriyczykowie chcąc obudźić Holofernesa, naleźli go bez głowy.

1. Y Rzekła Judith, do wszytkiego ludu: Słuchayćie mię braćia: zawieśćie tę głowę na murze naszym:

2. Y będźie gdy wznidźie słońce, weźmi każdy z was broń swoię, a wybieżćie pędem: nie żebyśćie mieli zbieżeć na dół, ale iako na nie naćiéraiąc.

3. Tedy szpiegowie muśi bydź że pobieżą obudźić hetmana swego ku bitwie.

4. A gdy rotmistrze ich przybieżą do namiotu Holofernesowego, y naydą go bez głowy we krwi swéy ukalonego, przypadnie na nie strach.

5. A gdy obaczyćie żeć ućiekaią, bieżćie po nich bespiecznie, bo ie Pan zetrze pod nogami waszémi.

6. Tedy Achior widząc moc którą uczynił Bóg Izraelski, opuśćiwszy obyczaie pogańskie, uwierzył Bogu, y obrzezał ćiało odrzezku swego, y przyłączony iest do ludu Izraelskiego, y wszytko potomstwo rodzaiu iego aż do dnia dźiśieyszego.

7. A wnet skoro się rozedniło, wywieśili głowę Holofernesa z muru, y wźiął każdy mąż broń swą, y wypadli z wielkim trzaskiem y wrzaskiem.

8. Co uyźrzawszy szpiegowie, przybiegli do namiotu Holofernesowego.

9. A ći którzy w namioćie byli, przychadzaiąc, a przed weszćiem pokoiu gruchocąc żeby ocknął, sztucznie niepokóy czynili, aby nie od budzących, ale od trzaskaiących Holofernes ocknął.

10. Bo żaden nieśmiał pokoiu mocy Assyriyskiéy kołacąc abo wchodząc otwiérać.

11. Ale gdy przyszli hetmani, y tyśiącznicy, y wszyscy przełożeni woyska Króla Assyriyskiego, rzekli komornikóm.

12. Wnidźćie, a obudźćie go, bo myszy wyszedszy z iam swoich śmieią nas wyzywać ku bitwie.

13. Tedy Wagao wszedszy do pokoiu iego, stanął przed zasłoną, y klaskał rękoma swémi: bo mniemał żeby spał z Judith.

14. Ale gdy żadnego ruszania leżącego nie słyszał, przystąpił przybliżaiąc się do zasłony, a podniówszy ią, y uyźrzawszy trupa bez głowy Holofernesowego, we krwi swéy uwalanego na źiemi leżącego, krzyknął głosem wielkim z płaczem, y rozdarł odźienie swoie.

15. A wszedszy do namiotu Judith, nie nalazł iéy: y wybiégł z pokoiu do ludu,

16. Y rzékł: Iedna Żydowska niewiasta uczyniła zamieszanie w domu Króla Nabuchodonozora: bo oto Holofernes leży na źiemi, a głowy iego niémasz na nim:

17. Co gdy usłyszeli kśiążęta śiły Assyriyskiéy, rozdarli wszyscy szaty swe, y nieznośny strach y drżenie przypadło na nie, y strwożyły się serca ich barzó.

18. Y stał się krzyk niewymowny w pośrzód obozu ich.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Assyriyczykowie obaczywszy że im Hetmana zabito, ięli uciekać, żydowie ie goniąc wszytkę korzyść y łupy pobrali, Judith wdowę chwalą błogosławiąc iéy, a cokolwiek iedno Holofernesowego było, to iéy wszytko darowali, używaiąc na wszem wesela wielkiego z onego zwyćięstwa.

1. A Gdy wszytko woysko usłyszało że Holofernes śćięty, odpadł od nich y rozum y rada, a samym drżeniem y strachem zruszeni, wźięli sobie ućieczkę na pomoc:

2. Tak iż żaden z swym bliźnim nie mówił, ale zwieśiwszy łeb, wszytkiego odbieżawszy, spieszyli się uyśdź Żydów, o których słyszeli że na nie zbroyno szli, ućiekaiąc drogami po polach, y śćieżkami po pagórkach.

3. Widząc tedy synowie Izraelowi że ućiekaią, bieżeli za nimi: y zbiegli uderzywszy w trąby, y krzycząc za nimi.

4. A iż Assyrianie nie w kupie, oślep ućiekali: a synowie Izraelowi w iednym hufie bieżąc za nimi, mglili wszytkie których naleźć mogli.

5. Posłał tedy Oziasz posły do wszytkich miast y kraia Izraelskich.

6. Każda tedy kraina y każde miasto wybraną młódź zbroyną posłało za nimi, y gónili ie paszczeką miecza, aż przybiegli do końca granic swoich.

7. A inni którzy byli w Bethuliiéy weszli do obozu Assyriyskiego, y korzyść którą byli Assyryanie ućiekaiąc odbiegli zabrali, y obćiążyli się barzo.

8. A ći którzy zwyćięzcy wróćili się do Bethuliiéy, wszytko co ich było, przynieśli z sobą, tak iż nie było liczby w bydle y dobytkach, y wszytkich ruchomych rzeczach ich: że od namnieyszego aż do nawiętszego, wszyscy się zbogaćili z łupów ich.

9. A Joachim nawyższy kapłan z Jeruzalem przyiechał do Bethuliiéy ze wszytkimi starszymi swémi, aby Judith oglądał.

10. Która gdy wyszła do niego, błogosławili ią wszyscy iednym głosem, mówiąc: Tyś sława Jeruzalem, tyś wesele Izraelskie, tyś cześć ludu naszego:

11. Żeś sobie poczęła mężnie, y zmocnione iest serce twoie, przeto żeś czystość umiłowała, a po mężu swoim inszegoś nie uznała: przeto y ręka Pańska pośiliła ćię, y dla tego będźiesz błogosławiona na wieki.

12. Y rzékł wszytek lud: Niech się stanie, niech się stanie.

13. A przez trzydźieśći dni zaledwie zebrał łupy Assyriyskie lud Izraelski.

14. A wszytkie rzeczy, które poznali że były Holofernesowe własne, dali Judith, we złoćie, w śrébrze, w szatach, w kamieniu drogim, y we wszytkim sprzęćie, y dano iéy wszytko od ludu.

15. A wszyscy ludźie weselili się z niewiastami, y z pannami, y z młodźieńcy, na instrumentach y arfach.

ROZDZIAŁ XVI.

Piosnka Paniéy Judith, którą chwaliła Pana z zwyćięstwa, lud ofiary czynił w Jeruzalem, y była Judith sławna aż do śmierći.

1. S Piéwała tedy Judith tę pieśń Panu, mówiąc:

2. Zaczynayćie Panu na bębniech,

bniech, śpiéwayćie Panu na cymbalech, śpiéwayćie mu Psalm nowy, wywyższayćie y wzywayćie imienia iego.

3. Pan kruszący woyny, Pan iest imię iemu.

4. Który położył obóz swóy w pośrzód ludu swego, aby nas wyrwał z ręki wszytkich nieprzyiaćiół naszych.

5. Przyćiągnął Assur z gór od Północy, w wielkośći mocy swéy: którego mnostwo zastawiło potoki, a konie ich okryły doliny.

6. Mówił że miał wypalić granice moie, a młodźieńce moie wybić mieczem, niemowlęta moie dać na łup, y panny w niewolą.

7. A Pan wszechmogący zaszkodźił mu, y dał go w ręce niewieśćie, y poraźił go.

8. Bo mocarz ich nie polégł od młodźieńców, ani go zabili synowie Titan, ani wysocy obrzymowie zastawili mu się: ale Juditha córka Merari zwątliła go pięknośćią twarzy swoiéy.

9. Zwlekła się bowiem z szat wdowstwa, y oblokła się w szaty wesela na rozradowanie synów Izraelskich.

10. Pomazała oblicze swe oleykiem, y śćiągnęła kędźiorki swe koronką, wźięła szatę nową, aby go zdradźiła.

11. Patynki iéy uchwyćiły oczy iego, piękność iéy poymała duszę iego, ućięła kordem szyię iego.

12. Ulękli się Persowie stałośći iéy, y Medowie śmiałośći iéy.

13. Tedy zawyły woyska Assyryyskie, gdy się ukazali poniżeni moi, schnący od pragnienia.

14. Synowie dźiéwczyn pokłóli ie, a iako chłopięta ućiekaiące pobili ie: poginęli w bitwie od oblicza Pana Boga mego.

15. Pieśń śpiéwaymy Panu, Pieśń nową śpiéwaymy Bogu naszému.

16. Adonai Panie wielkiś ty, y przesławny w mocy twoiéy, y którego żaden zwyćiężyć nie może.

17. Tobie niech służy wszelkie twe stworzenie: boś rzékł y stały się: posłałeś ducha twego, y stworzone są, y niémasz ktoby się sprzećiwił głosowi twemu. *Gen. 1. Psal. 32. 9.*

18. Góry z gruntu się poruszą z wodami: skały iako wosk rozpłyną się przed obliczem twoim.

19. A którzy się ćiebie boią, wielcy będą u ćiebie na wszytkim.

20. Biada narodowi na naród móy powstaiącemu: bo Pan wszechmogący będźie się mśćił nad nimi, w dźień sądu nawiédźi ie.

21. Bo da ogień y robaki na ćiała ich, aby byli paleni, y czuli aż na wieki.

22. Y stało się potym, wszytek lud po zwyćięstwie przyszedł do Jeruzalem pokłonić się Panu: y wnet skoro się oczyśćili ofiarowali wszyscy całopalenia, y śluby y obietnice swoie.

23. A Judith wszytkie naczynia woienne Holofernesa które iéy dał lud, y namiotek który sama wźięła z łóżka iego, ofiarowała na dar zapamiętania.

24. A lud był wesół wedle oblicza świętych, y przez trzy mieśiące wesele tego zwyćięstwa z Judith obchodzono.

25. A po owych dniach wróćił się każdy do domu swego, a Judith stała się wielką w Bethuliiéy, y była nasławnieyszą wszytkiéy źiemi Izraelskiéy.

26. Była téż do cnoty czystość przyłączona, tak iż nie uznała męża po wszytkie dni żywota swego, iako umarł mąż iéy Manasses.

27.

27. A wychadzała w święta z wielką chwałą.
28. Y mieszkała w domu męża swego sto y pięć lat, y puśćiła wolną Abrę swoię y umarła, y pogrzebiona iest z mężem swym w Bethuliiéy.
29. Y płakał iéy wszytek lud przez śiedm dni.
30. A przez wszytek czas żywota iéy, nie był któryby czynił niepokóy Izraelowi, y po śmierći iéy przez wiele lat.
31. A dźień święta zwyćięstwa tego u Żydów w poczet dni świętych przyięt iest, y święcą ii Żydźi od onego czasu aż do dnia dźiśieyszego.

KSIĘGI ESTHER.

Tych kśiąg nie tylko piérwsze dźieśięć Rozdźiałów, które po żydowsku mamy, ale y śiedm Rozdźiałów ostatnich, których teraz po żydowsku nié mamy, za pewne słowa Boże maią bydź przyimowane, iako o tym świadczą Koncilia, y oycowie starzy. Co Bellarminus széroko opisuie, który téż dowodźi, że ten Asswerus małżonek Esther, inszy bydź nie mógł iedno Artaxerxes, którego Longimanem zwano.

ROZDZIAŁ I.

Asswerus Król zawołany uczynił sławne gody, na które Królowa proszona przyść niechćiała, y złożona z królestwa, y postanowiono prawo, aby żony mężom posłuszne były.

1. ZA dni Asswerusa, który panował od Indiiéy aż do Ethyopiéy nad stem dwiemadźiesty y śiedmią krain,
2. Gdy śiedźiał na stolicy królestwa swego, Susan miasto królestwa iego początkiem było.
3. Trzećiego tedy roku panowania swego, sprawił wielką ucztę wszytkim kśiążętóm y służebnikóm swoim, namożnieyszym z Persów y nazacnieyszym z Medów, y starostóm krain przed sobą.
4. Aby okazał bogactwa chwały królestwa swego, y wielkość a chlubę możnośći swéy, przez długi czas, to iest przez sto y ośmdźieśiąt dni.
5. A gdy się dni uczty dokończyły, wezwał wszytkiego ludu który się nalazł w Susan, od nawiętszego aż do namnieyszego: y kazał przez śiedm dni ucztę nagotować w weszćiu ogrodu y gaiu, który królewską ozdobą y ręką był sczepiony.
6. Y wiśiały po wszytkich stronach opony białe, y źielone, y hiacyntowe, zawieszone na sznurach

rach bisiorowych, y szarłatnych, które były przez kolca kości słoniowéy przewleczone, y na słupiech marmurowych zawieszone. Łóżka téż złote y śrébrne rozłożone były na tle smaragdowym y marmurowym kamieniem położonym, które dziwną rozmaitością malowanie zdobiło.

7. A którzy byli naproszeni, pili z kubków złotych, y na inszych y inszych naczyniach wnoszono potrawy. Wina téż, tak iako wielmożności królewskiéy przystało, dostatkiem a co nalepszego naléwano.

8. A niebył któby niechcących do pićia przymuszał: ale iako był Król postanowił przystawuiąc do stołów po iednemu z książąt swoich, aby każdy brał coby chćiał.

9. Vasthi téż Królowa sprawiła ucztę prze białegłowy na pałacu, gdźie Król Asswerus mieszkać był zwykł.

10. A tak dnia śiódmego, gdy sobie Król podweselił a po zbytnim pićiu zagrzał się winem, roskazał Maumam y Bazatha, y Harbona, y Bagatha, y Abgatha, y Zethar, y Charchas, śiedmi rzezańcóm, którzy przed oczyma iego służyli,

11. Aby w wiedli Królową Vasthi przed Króla, włożywszy na głowę iéy koronę, aby okazał wszytkim ludźióm y książętóm piękność iéy, bo barzo piękna była.

12. Która zbraniała się, y na królewskie roskazanie, które był przez rzezańca wskazał, przyść niechćiała. Przezco Król rozgniewany, y wielką popędliwośćię zapalony,

13. Spytał mędrców którzy według zwyczaiu królewskiego zawżdy przy nim byli, y za ich radą wszytko czynił, którzy umieli ustawy y prawa przodków:

14. (A byli piérwszy y nabliższy, Charsena y Sethar, y Admatha, y Tharsis, y Mares, y Marsana, y Mamuchan, śiedm książąt Perskich y Medskich, którzy patrzali na oblicze królewskie, y piérwszy po nim zwykli byli śiadać:)

15. Któremu wyrokowi Vasthi Królowa podległa, która roskazania Asswerusa Króla, które przez rzezańce wskazał, uczynić niechćiała.

16. Y odpowiedźiał Mamuchan co Król słyszał y książęta: Nie tylko Króla obraźiła Królowa Vasthi, ale y wszytkie narody y książęta, które są po wszytkich źiemiach Króla Asswerusa.

17. Bo wynidźie mowa Królowéy do wszytkich niewiast, że wzgardzą męże swe, y rzeką: Król Asswerus kazał aby Królowa Vasthi weszła do niego, a ona niechćiała.

18. Y tym przykładem wszytkie żony książąt Perskich y Medskich lekce sobie będą ważyć mężów roskazania. Przetóż słuszny iest królewski gniew.

19. Ieślić się podoba, niech wynidźie wyrok od oblicza twego, a niech będźie napisan wedle prawa Persów y Medów, którego się przestępować nie godźi, aby żadną miarą więcéy Vasthi do Króla nie wchodźiła, ale królestwo iéy insza, która iest lepsza niż ona, otrzymała.

20. A to po wszytkim państwie (które iest barzo szérokie) źiem twoich niech będźie obwołane, y wszytkie żony tak wielkich iako y małych niech wyrządzaią cześć małżonkóm swoim.

21. Podobała się rada iego królo-

lo-

lowi y książętóm: y uczynił Król według rady Mamuchan,

22. Y rozesłał listy po wszech źiemiach królestwa swego, aby każdy naród słyszeć y czytać mógł, różnémi ięzyki y pismy, że mężowie są przednieyszymi y starszymi w domiech swoich: y żeby to po wszech narodach obwołano.

ROZDZIAŁ II.

Gdy Aswerusowi Królowi panien szukaią, między innemi przywiedźiono było Esther bratankę Mardocheuszowę, a podobała się Królowi przed inszemi, y stała się Królową. Mardocheusz wydał zdradę na komorniki królewskie, a tę wierność iego w Kroniki wpisano.

1. TO gdy się tak stało, gdy się uśmiérzył gniew Króla Aswerusa, wspomniał na Vasthi, y co była uczyniła, abo co ućiérpiała:

2. Y rzekli dworzanie królewscy y służebnicy iego: Niech szukaią Królowi dźiéweczek panienek y nadobnych,

3. Y niech roześlą którzyby wypatrzyli po wszytkich krainach dźiéweczki piękne y panny: y niech ie przywiodą do miasta Susan, y oddadzą ie do domu białychgłów pod rękę Egeia rzezańca, który iest hochmistrzem y stróżem białychgłów królewskich, y niech wezmą ochędóstwa białogłowskie, y inne rzeczy do potrzeby.

4. A któraby się ze wszytkich oczom królewskim podobała, ta niech króluie miasto Vasthi. Podobała się mowa Królowi, y tak iako byli podali uczynić roskazał.

5. Był mąż Żydowin w mieśćie Susan, imieniem Mardocheusz, syn Jair, syna Semei, syna Cis, z pokolenia Jemini,

6. Który był przenieśiony z Jeruzalem na on czas, gdy Nabuchodonozor Król Babiloński, przeniósł był Jechoniasza Króla Judzkiego: *4. Król. 24. 15.*

7. Który wychował córkę brata swego Edissę, którą drugim imieniem zwano Esther: y obudwu rodźiców straćiła, była piękna barzo y wdźięczné twarzy. A po śmierći oyca y matki iéy, przywłasczył ią sobie Mardocheusz za córkę.

8. A gdy się rozgłośiło królewskie roskazanie, a według roskazania iego wiele pięknych panien do Susan przywodzono, y Egeiowi rzezańcowi oddawano: Esther téż między innémi pannami oddano mu, aby była chowana w poczćie białychgłów:

9. Która się iemu spodobała, y nalazła łaskę w oczach iego. Y roskazał rzezańcowi aby iéy dano co rychléy ochędostwo białogłowskie, y dał iéy część iéy, y śiedm panienek co napięknieyszych z domu królewskiego, y tak onę iako y służebne panny iéy, przybrał y ozdobił.

10. Która niechćiała mu oznaymić narodu y oyczyzny swoiéy: bo iéy był kazał Mardocheusz, aby o téy rzeczy zgoła milczała:

11. Który przechadzał się co dźień przed śienią domu, w którym wybrane panny chowano, staraiąc się o zdrowiu Esther, y chcąc wiedźiéć coby się z nią dźiało.

12. A gdy przyszedł czas każdéy porządkiem panienki, żeby wchodźiły do Króla, wszytko wykonawszy co do ochędostwa białogłowskiego przynależało, mieśiąc się dwunasty toczył, wszak-

ſie tak, że przez sześć mieśięcy mazały się oleykiem z mirry, a przez drugie sześć barwiczek y rzeczy wonnych używały.

13. A wchodząc do Króla, o cokolwiek prośiły do ochędostwa należącego brały: y iako się im podobało ubrawszy się z domu fraucymeru przechodźiły do łożnice królewskiéy.

14. A która weszła wieczór, rano zaś wychodźiła, y ztamtąd do wtórego domu odprowadzona była, który był pod ręką Susagazy rzezańca, który był nad nałożnicami królewskimi przełożony: a niemiała wolnośći wróćić się więcéy do Króla, ażby Król chćiał, a mianowićie iéy przyśdź roskazał.

15. A gdy przeminął czas porządkiem, przychodźił dźień którego Esther córka Abihail brata Mardocheuszowego, którą był sobie wźiął za córkę, miała wniśdź do Króla: która nie szukała strojów białogłowskich, ale cokolwiek chćiał Egeusz rzezaniec stróż panien, to iéy dał na ochędostwo: Bo była barzo piękna, a niewymowną cudnośćią oczam wszytkich zdała się wdźięczną y miłą.

16. W wiedźiona tedy iest do pokoiu Króla Aswerusa mieśiąca dźieśiątego, który zowią Tebeth, śiódmego roku królestwa iego.

17. Y umiłował ią Król więcéy, niż wszytkie niewiasty, a miała przed nim łaskę y miłośierdźie nad wszytkie białegłowy, y włożył na głowę iéy koronę królestwa, y uczynił że królowała na mieyscu Vasthi.

18. Y roskazał nagotować ucztę barzo wielką, prze wszytkie kśiążęta y służebniki swoie, na pojęćie y na wesele Esther. Y dał odpoczynienie wszytkim źiemiam, y rozdawał dary według wielmożnośći kśiążęcéy:

19. A gdy powtóre szukano y zbiérano panny, Mardocheusz śiadał u drzwi królewskich:

20. A Esther iescze była nie oznaymiła oyczyzny y narodu swego, według roskazania iego. Bo cokolwiek on roskazał, strzegła Esther: y tak wszytko czyniła iako na on czas zwykła była, *gdy* ią malutką wychowywał.

21. Tego tedy czasu, gdy Mardocheusz śiedźiał u drzwi królewskich, rozgniewali się Bagathan y Tharcs dwa rzezańcy królewscy, którzy byli odźwiérnymi, a u piérwszego progu pałacu śiadali: y chćieli się targnąć na Króla y zabić go.

22. Co nie było tayno Mardocheuszowi, y wnet oznaymił Królowéy Esther, a ona Królowi imieniem Mardocheusza, który do niéy rzecz był doniósł.

23. Dowiadowano się, y nalezźiono, y obieszono obu na szubienicy. Y podano to do historiy y w kroniki wpisano przed Królem.

ROZDZIAŁ III.

O podwyższeniu Amana któremu się niechćiał kłaniać Mardocheusz, Aman otrzymał to u Króla, aby wszyscy Żydowie byli wytraceni iednego dnia, rozesłano te rozkazy królewskie, Żydowie płaczą.

1. POtym Król Aswerus wywyższył Amana syna Amathy, który był z rodu Agag: y wystawił stolicę iego nade wszytkie kśiążęta które miał.

2. Y wszyscy słudzy królewscy, którzy we drzwiach pałacu byli, klękali y kłaniali się Amanowi, bo

bo im tak był Pan roskazał. Sam Mardocheusz nie klękał, ani mu się kłaniał.

3. Któremu rzekli słudzy królewscy, którzy przede drzwiami pałacu śiadali: Przecz mimo insze nie zachowuiesz przykazania królewskiego?

4. A gdy to często mawiali, a on słuchać niechćiał, powiedźieli Amanowi, chcąc wiedźieć, będźieli trwał w przedśięwźięćiu: bo im był powiedźiał, że był Żydem.

5. Co gdy usłyszał Aman, y samą rzeczą doznał, że Mardocheusz nie klękał przed nim, ani mu się kłaniał, rozgniewał się barzo.

6. Y za nic sobie nie miał na iednego Mardocheusza puśćić ręce swe, bo był usłyszał, że był narodu żydowskiego, y raczéy chćiał wytraćić wszytek naród żydów, którzy byli w królestwie Aswerusowym.

7. Mieśiąca piérwszego (który zowią Nisan) roku dwunastego królestwa Aswerusowego, rzucono los w banię, który po Hebreysku zowią Phur, przed Amanem, któregoby dnia, y którego mieśiąca naród żydowski miał bydź wygubiony, y wyszedł księżyc dwunasty, który zowią Adar.

8. Y rzékł Aman Królowi Aswerusowi: Iest lud po wszytkich krainach królestwa twego rozproszony, y sam od śiebie różny, nowych praw y ceremoniy używaiący, nad to y królewskim roskazaniem gardzący. A wiész barzo dobrze że nie iest pożyteczno królestwu twoiemu, aby się miał rospuszczać przez swą wolą.

9. Ieślić się podoba, wyday wyrok, aby zginął, a dźieśięć tyśięcy talentów odważę podskarbim skarbu twego.

10. Zdiął tedy Król sygnet, którego używał, z ręki swéy, y dał go Amanowi synowi Amadathy z narodu Agag, nieprzyiaćielowi żydowskiemu,

11. Y rzékł do niego: Śrébro które mi obiecuiesz niech twoie będźie, z ludem czyń coć się podoba.

12. Y przyzwano pisarzów królewskich, piérwszego mieśiąca Nisan, trzynastego dnia tegóż mieśiąca: y napisano iest iako był roskazał Aman, do wszytkich kśiążąt królewskich, y sędźiów krain, y rozmaitych narodów, aby każdy naród czytać mógł, y słyszeć mógł, według różnośći ięzyków, imieniem Króla Aswerusa: a listy zapieczętowane sygnetem iego,

13. Rozesłano przez posły królewskie do wszytkich źiem, aby pobito y wygładzono wszytkie Żydy, od dźiećięćia aż do starca, dźiatki y niewiasty iednego dnia, to iest trzynastego, mieśiąca dwunastego, który zowią Adar, a maiętnośó ich aby rozszarpali.

14. A summa listów ta była, aby wszytkie krainy wiedźiały, a nagotowały się na dźień przerzeczony.

15. Spieszyli się posłowie, których było posłano, aby roskazanie królewskie wypełnili. Y natychmiast w Susan przybito wyrok, gdy Król y Aman bieśiadowali, a wszyscy Żydowie, którzy byli w mieśćie płakali.

ROZ-

ROZDZIAŁ IV.

Żałoba Mardocheuszowa, y innych Żydów, Mardocheusz wskazał do Esther, aby szła, y prośiła Króla za żydy, ona pierwéy odmawiała a potym złożyła post żydóm przez trzy dni, y przez trzy nocy.

1. Co gdy usłyszał Mardocheusz rozdarł szaty swe, y oblókł się w wór, posypawszy głowę popiołem: y na ulicy w pośrzód miasta krzyczał wielkim głosem, okazuiąc gorzkość serca swego,

2. Y z tym krzykiem aż do drzwi pałacu idąc. Bo się nie godźiło obleczonemu w wór wniść na dwór królewski.

3. Po wszytkich téż krainach, miasteczkach y micyscach, do których okrutny wyrok królewski był przyszedł, była niezmierna żałość u Żydów, post, krzyk, y płacz, y wiele ich miasto pośćieli woru y popiołu używało.

4. Y weszły panny służebne Esther y rzezańcy, y oznaymili iéy. Co usłyszawszy zlękła się: y posłała szatę aby go, zdiąwszy wór, ubrali: którą przyiąć niechćiał.

5. Y zawoławszy Athach rzezańca, którego iéy był Król dał za służebnika, roskazała mu aby szedł do Mardocheusza, a dowiedźiał się od niego przeczby to czynił.

6. Y wyszedszy Athach, szedł do Mardocheusza stoiącego na ulicy mieyskiéy, przede drzwiami pałacu.

7. Który mu powiedźiał wszytko co się dźiało, iako Aman obiecał że miał wnieść śrébro do skarbów królewskich na Żydów wytracenie.

8. Y kopiię téż wyroku który był przybit w Susan dał mu, aby Królowéy ukazał, y napominał ią, aby weszła do Króla, y prośiła go za ludem swoim.

9. Wróćiwszy się Athach, powiedźiał Esther wszytko, co był Mardocheusz rzékł.

10. Która mu odpowiedźiała, y kazała żeby powiedźiał Mardocheuszowi.

11. Wszyscy służebnicy królewscy y wszytkie krainy, które pod mocą iego są, wiedzą, iż ieśliby, choćia mężczyzna choć białagłowa, nie będąc wezwani do śieni wewnętrznéy królewskiéy wszedł, bez żadnéy odwłoki ma bydź zabit, chybaby Król laskę złotą k niemu śćiągnął na znak łaski, tożby tak mógł żyw zostać. Iakoż tody ia mam wniść do Króla, któram iuż trzydźieśći dni nie iest wezwana do niego?

12. Co gdy usłyszał Mardocheusz,

13. Zaśię wskazał do Esther mówiąc: Nie mniemay abyś tylko duszę twoię wyzwoliła mimo wszytkie Żydy, iżeś iest w domu królewskim:

14. Bo ieśli teraz milczeć będźiesz, innym sposobem będą wybawieni Żydźi: a ty, y dóm oyca twego zginiećie. A kto wié, ieśliś nie dla tego dostąpiła królestwa, abyś na taki czas zgotowana była?

15. Znowu Esther do Mardocheusza te słowa wskazała:

16. Idź, a zbierz wszytkie Żydy które w Susan naydźiesz, a módlćie się za mną. Nie iédzćie ani piyćie przez trzy dni y przez trzy nocy: a ia takież będę się pośćić z służebnicami swémi, a tedy wnidę do Króla, czyniąc przećiw prawu, nie będąc wezwana, y

y wydaiąc się na śmierć y niebespieczność.

17. Szedł tedy Mardocheusz, y uczynił wszytko co mu była Esther roskazała.

ROZDZIAŁ V.

Esther weszła do Króla, łaskę znalazła, prośi Króla do śiebie na gody z Amanem, na zaiutrz takież, Aman srog Mardocheuszowi.

1. A Trzećiego dnia oblokła się Esther w ubiór królewski, y stanęła w śieni domu królewskiego, która była wewnątrz przećiw pokoiowi królewskiemu: a on śiedźiał na stolicy swéy w sali sądowéy w pałacu przećiwko drzwiam domu.

2. Y gdy uyźrzał Esther Królową stoiącą, spodobała się oczam iego, y wyćiągnął ku niéy laskę złotą którą trzymał w ręce. A ona przystąpiwszy pocałowała koniec laski iego.

3. Y rzékł do niéy Król: Czego chcesz Esther Królowa? co za prośba twoia? byś téż y o połowicę królestwa prośiła, będźieć dano.

4. A ona odpowiedźiała: Ieśli się Królowi podoba, proszę żebyś dźiś przyszedł do mnie, y Aman z tobą, na ucztę którąm nagotowała.

5. Y wnet Król rzékł: Wzówćie co rychléy Amana, aby dosyć uczynił woléy Esther. Przyszli tedy Król y Aman na ucztę, którą im Królowa była zgotowała.

6. Y rzékł Król do niéy, napiwszy się dostatkiem wina: Czego żądasz abyć dano? a o co prośisz? byś téż o pół królestwa mego prośiła, uprośisz.

7. Któremu Esther odpowiedźiała: Żądanie moie y prośba ta iest:

8. Ieślim nalazła łaskę przed obliczem królewskim, a ieśli się Królowi podoba żeby mi dał o co żądam, y prośbę moię wypełnił: niech przyidźie Król y Aman na ucztę którąm im zgotowała, a iutro otworzę Królowi wolą moię.

9. A tak wyszedł Aman onego dnia wesoły y ochotny. A gdy uyźrzał Mardocheusza śiedzącego przede drzwiami pałacu, iż nie tylko nie wstał ku niemu, ale ani się ruszył z mieysca śiedzenia swego, roziadł się okrutnie:

10. Y nie pokazuiąc gniewu, wróćiwszy się do domu swego, wezwał do śiebie przyiaćiół swych, y Zares żonę swoię:

11. Y przełożył im wielkość bogactw swoich, y gromadę synów, y z iak wielką chwałą wywyższył go Król nad wszytkie książęta y sługi swoie.

12. A potym rzékł: Królowa téż Esther żadnego innego nie wezwała na ucztę z Królem, iedno mnie: u któréy téż iutro z Królem obiedwać mam.

13. A choć to wszytko mam, zdami się iakobych nic nie miał, póki będę patrzył na Mardocheusza Żyda śiedzącego przede drzwiami królewskiemi.

14. Y odpowiedźieli mu Zares żona iego y inni przyiaćiele: Każ nagotować wysokie drzewa maiące wzwysz pięćdźieśiąt łokći, a rano mów Królowi, aby na nim Mardocheusz był obieszon, y tak póydźiesz z Królem na ucztę wesoły. Spodobała mu się rada, y kazał nagotować wysoką szubienicę.

ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

Król chcąc uczćić Mardocheusza za wierność, którą był uczynił, Amana o to pyta, Aman o sobie tę wolą królewską rozumiejąc, powiedźiał barzo dobrze, y kazał iemuż samemu Król, aby to Mardocheuszowi uczynił, y uczynił z wielką boleśćią.

1. ONéy nocy Król spać nie mógł, y kazał sobie przynieść historiiéy króniki przeszłych czasów. Które gdy przed nim czytano

2. Przyszło do onego mieysca gdźie było napisano iako Mardocheusz oznaymił zdradę Bagathan y Thares rzezańców, którzy Króla Aswerusa zabić chćieli.

3. Co Król usłyszawszy, rzékł: Co za czći y nagrody za tę wierność dostąpił Mardocheusz? Odpowiedźieli mu dworzanie y słudzy iego: Żadnéy zgoła nagrody nie odniósł.

4. Y wnet Król rzékł: Kto iest w śieni? Bo Aman wszedł był do śieni wewnętrznéy domu królewskiego, aby namienił Królowi, y kazał obieśić Mardocheusza na szubienicy która mu była nagotowana.

5. Odpowiedźieli służebnicy: Aman stoi w śieni. Y rzékł Król: Niech wnidźie.

6. A gdy wszedł, rzékł k niemu: Co ma bydź uczyniono mężowi, którego Król chce uczćić? A Aman myśląc w sercu swoim, y rozumieiąc że Król nikogo innego niechćiał uczćić oprócz niego,

7. Odpowiedźiał: Człowiek którego Król chce uczćić

8. Ma bydź obleczon w szaty królewskie, y wsadzon na konia który pod śiodłem królewskim chodźi, y wźiąć koronę królewską na głowę swą,

9. A piérwszy z kśiążąt y panów królewskich niech dźierży konia iego, a po ulicy mieyskiéy idąc niech woła y mówi: Tak uczczon będźie, któregokolwiek będźie chćiał Król uczćić.

10. Y rzékł mu Król: Pospiesz się, a wźiąwszy szatę y konia, uczyń iakoś powiedźiał Mardocheuszowi Żydowi, który śiedźi przede drzwiami pałacu. Strzeż abyś nic z tego coś mówił nie opuśćił.

11. A tak wźiął Aman szatę królewską y konia, y ubranego Mardocheusza na ulicy mieyskiéy, y wsadzonego na konia, uprzedzał y wołał. Téy czći godźień iest, kogokolwiek będźie chćiał Król uczćić.

12. Y wróćił się Mardocheusz do drzwi pałacu: a Aman pokwapił się iść do domu swego żałuiąc y okrywszy głowę.

13. Y powiedźiał Zares żenie swéy, y przyiaćiołom wszytko co mu się przydało. Któremu odpowiedźieli mędrcy, które miał w radźie, y żona iego: Ieślić Mardocheusz iest z naśienia Żydowskiego, przed którymeś począł upadać: nie będźiesz mu się mógł oprzéć, ale upadniesz przed oczyma iego.

14. Gdy iescze oni mówili, przyszli rzezańcy królewscy, y przymuśili że co rychléy szedł na ucztę którą była Królowa zgotowała.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

Esther Królowa o swóy, y o ludu swego żywot Króla prośi, a żałuie na Amana nieprzyiaćiela żydowskiego, którego Król na téyże szubienicy, którą był Mardocheuszowi nagotował, kazał obieśić.

1. A Tak wszedł Król y Aman aby pili z Królową.

2. Y rzékł iéy Król toż drugiego dnia, gdy się był winem zagrzał. Cóż iest za prośba twoia Esther, abyć była dana? y co chcesz aby się stało? Abyś téż prośiła pół królestwa mego, uprośisz.

3. Któremu ona odpowiedźiała: Ieśliżem nalazła łaskę w oczach twoich o Królu, y ieśliċ się podoba, daruy mię duszą moią o którą proszę, y ludem moim za którym się przyczyniam.

4. Abowiem wydani iesteśmy ia y lud móy, abyśmy byli skruszeni, wybići y abyśmy zginęli. A day Boże abyśmy byli zaprzedani za niewolniki y za niewolnice: znośneby złe było, y milczałabym wzdychaiąc, a teraz nieprzyiaćiel nasz iest którego okrućieństwo śćiąga się na Króla.

5. A odpowiadaiąc Król Aswerus rzékł: Któż to iest, y iakiéy mocy, żeby to śmiał czynić?

6. Y rzekła Esther: Sprzećiwnik y nieprzyiaćiel nasz niecnotliwy ten iest Aman. Co on usłyszawszy zaraz się zdumiał, królewskiéy twarzy y Królowéy nie mogąc znośić.

7. A Król rozgniewawszy się wstał y z mieysca uczty, y szedł do ogroda drzewy osadzonego. Aman téż wstał aby prośił Esther Królowéy o duszę swoię, bo zrozumiał że mu niesczęśćie od Króla zgotowane było.

8. Który gdy się wróćił z ogroda gaymi osadzonego, y wszedł na mieysce uczty, nalazł Amana, a on upadł na łóżko na którym leżała Esther, y rzékł: y Królową chce zgwałćić przy mnie w domu moim? Iescze nie wyszło było słowo z ust królewskich, a wnet zakryli twarz iego.

9. Y rzékł Harbona ieden z rzezańców, którzy stali na służbie królewskiéy. Oto drzewo które był nagotował Mardocheuszowi, który mówił za Królem, stoi w domu Amanowym maiące wzwysz pięćdźieśiąt łokiet. Któremu Król rzékł: Obieśćie go na nim.

10. Obieszono tedy Amana na szubienicy którą był zgotował Mardocheuszowi, y uspokoił się gniew królewski.

ROZDZIAŁ VIII.

Esther wywyższywszy Mardocheusza, dawne listy królewskie, na Żydy wydane, nowemi Mandaty podniosła, y otrzymała y świebodę Żydom, y wolność pomsty nad nieprzyiaćioły swemi.

1. DNia onego dał Król Aswerus Esther Królowéy dóm Amana nieprzyiaćiela żydowskiego, y Mardocheusz wszedł przed oblicze królewskie: bo mu była przyznała Esther że iéy był stryiem.

2. Y wźiął Król pierśćień, który był kazał wźiąć od Amana, y dał Mardocheuszowi. A Esther postanowiła Mardocheusza nad domem swoim.

3. Y na tym nieprzestaiąc, upadła do nóg królewskich, y płakała, y mówiąc do niego prośiła, aby złość Amana Agagitczyka y wy-

wymysły iego nieonotliwe, które był wymyślił przećiw Żydóm, roskazał wniwecz obróćić.

4. A on według zwyczaiu śćiągnął ręką sceptrum złote, którym się łaski znak pokazował, a ona wstawszy stanęła przed nim,

5. Y rzekła; Ieśli się podoba Królowi, a ieślim nalazła łaskę przed oczyma iego, a prośba moia nie zda mu się przećiwna, proszę, aby nowemi listy stare listy Amana zdrayce y nieprzyiaćiela Żydów, w których roskazał ie wytraćić we wszytkich źiemiach królewskich kassowane były.

6. Bo iakóż będę mogła znośić zabiianie y mordowanie narodu moiego?

7. Y odpowiedźiał Król Aswerus Estherze Królowéy y Mardocheuszowi Żydowi: Dóm Amanów dałem Esther, a samego kazałem zawieśić na szubienicy, iż śmiał rękę śćiągnąć na Żydy.

8. A tak napiszćie Żydóm iako się wam podoba, imieniem królewskim, zapieczętowawszy listy sygnetem moim. Bo ten był obyczay, iż listóm które imieniem królewskim posyłano, a sygnetem iego zapieczętowano, żaden się nie śmiał sprzećiwić.

9. Y zawoławszy pisarzów y podpisków królewskich (a był czas mieśiąca trzećiego, który zowią Syban) dwudźiestego y trzećiego dnia iego napisano listy, iako był chćiał Mardocheusz, do Żydów y do kśiążąt, y do ekonomów, y sędźiów, którzy byli przełożeni we stu y dwudźiestu y śiedmi źiemiach od Indiiéy aż do Ethyopiiéy: krainie y krainie, narodowi y narodowi wedle ięzyków y pisem ich: Żydóm iako czytać mogli y słuchać.

10. A te listy które posyłano imieniem królewskim, sygnetem iego zapieczętowane są y rozesłano przez prędkie posły: którzyby po wszytkich źiemiach biegaiąc one piérwsze listy nowemi poselstwy uprzedźili:

11. Którym Król roskazał aby szli do Żydów w każdym mieśćie, y kazali się im zgromadźić, aby się zastawili za dusze swe, a wszytkie swe nieprzyiaćioły, z żonami, z dźiećmi, y ze wszytkimi domy pobili y wygładźili, y korzyśći ich pobrali.

12. Y naznaczon iest po wszytkich źiemiach ieden dźień pomsty, to iest, trzynasty mieśiąca dwunastego Adar.

13. A summa listu ta była, aby we wszytkich źiemiach y narodach które były pod państwem Aswerusa Króla, wiadomo było, iż Żydowie byli gotowi mśćić się nad nieprzyiaćioły swémi.

14. Y bieżeli podwodnicy prędcy poselstwa nosząc, a wyrok królewski rozbito w Susan.

15. A Mardocheusz wychodząc z pałacu y od oczu królewskich, świećił się w szatach królewskich, to iest w Hiacyntowych, y w białych: nosząc na głowie koronę złotą, y odźiany płaszczem iedwabnym y szarłatowym. Y wszytko miasto weseliło się y radowało.

16. A Żydóm nowa światłość zdała się wschodźić, wesele, cześć, y tańce.

17. Y wszytkich narodów, miast y krain, gdźiekolwiek mandaty królewskie przychodźiły, dźiwne radośći, bieśiady, y uczty, y święto: tak iż mnodzy inszego narodu y sekty, na wiarę y ceremonie przystawali: Bo był na wszytkie przypadł wielki strach imienia żydowskiego.

ROZ-

ROZDZIAŁ IX.

Żydowie wszędy nieprzyiaćioły swoie morduią, a obieśiwszy dźieśiąći synów Amanowych, potym Mardocheusz pisał do wszech Żydów, aby ten dźień Phurym nazwawszy, święćili na pamiątkę wielkiego dobrodźieystwa.

1. DWunastego tedy mieśiąca, któryśmy wyższéy powiedźieli, że Adar zowią, trzynastego dnia, kiedy wszytkim Żydóm zatracenie gotowano, a nieprzyiaćiele krwie ich pragnęli, za odmianą sczęśćia, Żydowie poczęli brać górę, y mśćić się nad nieprzyiaćioły swémi.

2. Y zebrali się po wszytkich miastach y miasteczkach y mieyscach, aby wyćiągnęli rękę na nieprzyiaćioły y przeszladowniki swoie. Y żaden się nie śmiał sprzećiwić, dla tego że strach wielkośći ich przeraźił był wszytkie narody.

3. Bo y Sędźiowie krain, y kśiążęta, y ekonomowie, y wszyscy dignitarze, którzy nad każdym mieyscem y sprawą przełożeni byli, wywyższali Żydy, boiąc się Mardocheusza:

4. O którym dowiedźieli się że był przednieyszy na pałacu, a iż wiele mógł: sława téż imienia iego co dźień rosła, y było iéy pełno w uśćiech wszytkich ludźi.

5. Y tak pobili Żydowie nieprzyiaćioły swe porażką wielką, y pozabiiali ie, oddawaiąc im co im byli gotowi uczynić:

6. Tak barzo, że téż w Susan pięćset mężów zabili, oprócz dźieśiąći synów Amana Agageyczyka nieprzyiaćiela żydowskiego, których te są imiona:

7. Pharsandatha, y Delphon, y Esphatha,

8. Y Phoratha, y Adalia, y Aridatha,

9. Y Phermesta, y Arisay, y Ariday, y Jezatha.

10. Które pobiwszy, łupów z maiętnośći ich tykać się niechćieli.

11. Y natychmiast liczbę onych których pobito w Susan do Króla przynieśiono.

12. Który rzékł Królowéy: W mieśćie Susan zabili Żydowie pięćset mężów y innych dźieśiąći synów Amanowych: iako wielki mord mniemasz, oni czynią we wszytkich krainach? Czegóż więcéy prośisz, a co chcesz abych kazał uczynić?

13. Któremu ona odpowiedźiała: Ieślić się Królowi podoba, niechby dano moc Żydóm, aby iako dźiś uczynili w Susan, tak y iutro uczynili: a dźieśięć synów Amanowych, aby na szubienicach zawieszono.

14. Y roskazał Król aby się tak stało. Y wnet w Susan rozbito wyrok, y dźieśiąći synów Amanowych obieszono.

15. A gdy się zebrali Żydźi czternastego dnia mieśiąca Adar, zabito w Susan trzysta mężów: ani maiętność ich nie była od nich rozszarpana.

16. Ale y po wszytkich źiemiach, które były pod mocą królewską, zastawowali się żydowie za swe dusze pobiwszy nieprzyiaćioły przeszladowce swoie: tak barzo, że doszło śiedmdźieśiąt y pięć tyśięcy zabitych, a żaden się niczego nietknął z ich maiętnośći.

17. A dźień trzynasty mieśiąca Adar był u wszytkich piérwszy zabiiania, a czternastego dnia zabiiać przestali; który postanowili aby był uroczysty, aby weń napotym zawżdy bieśiady, wesela y uczty sprawowali.

18. Ale ći którzy w mieśćie Susan zabiiali, trzynastego y cztérnastego dnia tegoż mieśiąca zabiianiem się zabawiali: a piętnastego dnia zabiiać przestali. Y przetóż tenże dźień uroczysty postanowili na uczty y na wesele.

19. Ci lepak Żydowie którzy w miasteczkach niemurowanych y po wśiach mieszkali, cztérnasty dźień mieśiąca Adar na bieśiady y na wesela postanowili, tak aby się weń radowali, y słali częśći uczty y potraw ieden drugiemu.

20. Spisał tedy Mardocheusz to wszytko, y listami zamknąwszy, rozesłał do Żydów, którzy po wszytkich krainach królewskich mieszkali, tak blisko leżących, iako odległych:

21. Aby cztérnasty y piętnasty dźień mieśiąca Adar za święta przyięli, a na każdy rok zawsze uroczystą czćią obchodźili:

22. Iż w te dni pomśćili się Żydźi nad nieprzyiaćioły swémi, a płacz y smętek obróćiły się im w radość y w wesele: a żeby te dni obchodźili z bieśiadami y z weselem, y posyłali ieden drugiemu częśći potraw, y ubogim dary dawali.

23. Y przyięli Żydowie w uroczysty obrząd wszytko co na on czas czynić poczęli, y co Mardocheusz przez listy czynić roskazał.

24. Abowiem Aman syn Amadathy z pokolenia Agag, nieprzyiaćiel y przećiwnik żydowski, myślił złość przećiwko im, aby ie był pobił y zgładźił: y miotał Phur, który naszym ięzykiem wykłada się los.

25. A potym weszła Esther do Króla prosząc aby uśiłowanie iego, listy królewskiemi wniwecz obrócone było: a złość którą przećiw Żydóm myślił, obróćiła się na głowę iego. Nawet y samego, y syny iego, na szubienicy obieśili.

26. Y od onego czasu te dni nazwano Phurim, to iest, losów: przeto iż Phur, to iest, łos, w banię był wrzucony. Y wszytko co się działo, w liśćie, to iest, w tych księgach zamyka się:

27. Y co ućiérpieli, y co napotym odmieniono, przyięli na się Żydźi y na naśienie swoie, y na wszytkie którzy na wiarę ich przystać chćieli: aby się żadnemu nie godźiło tych dwu dni bez święcenia strawić, o których pismo świadczy, y pewne czasy wyćiągaią rok po roku ustawicznie.

28. Teć są dni których zapamiętanie żadne nigdy nie zgładźi, y w każdym wieku wszytkie krainy po wszem świećie obchodźić będą: y niémasz żadnego miasta w którymby dni Phurim, to iest losów, nie były od Żydów święcone, y od ich potomków, którzy są na te ceremonie obowiązani.

29. Y napisali Esther Królowa córka Abihail y Mardocheusz Żydowin iescze drugi list, aby ze wszelaką pilnośćią ten dźień ustanowiony był za święty na potomne czasy.

30. Y posłali do wszytkich Żydów którzy mieszkali we stu y dwudźiestu y śiedmi krainach Aswerusa Króla, aby mieli pokóy, y przyimowali prawdę,

31. Zachowywaiąc dni losów, a czasu swego z radośćią obchodząc: iako Mardocheusz z Esther postanowili, a oni chować obiecali, y sami y z potomstwem swoim, posty y wołania, y dni losów,

32. Y wszytko co się w historiiéy tych kśiąg, które zowią Esther, zamyka.

ROZ-

ROZDZIAŁ X.

Wykład snu Mardocheuszowego, który mu się śnił.

1. A Król Aswerus uczynił hołdowne, wszytkę źiemię, y wszytkie wyspy morskie.
2. Którego moc y panowanie y zacność, y wywyższenie, którym wywyższył Mardocheusza, napisane są w księgach Medskich y Perskich:
3. Y iako Mardocheusz z narodu żydowskiego, był wtórym po Królu Aswerusie: y wielki u Żydów, a wdźięcznym ludowi braćiey swey, staraiąc się o dobre ludu swego, y mówiąc to co należało ku pokoiowi narodu swego.

Co iest w księgach żydowskich, wierniem przełożył. Lecz to co po tém idźie, nalazłem napisane w Edycyiey pospolitey, które ięzykiem Greckim y literami Greckimi są wydane: a tam na końcu ksiąg ten Rozdźiał był napisany: który według obyczaiu naszego obelem, to iest, rożenkiemeśmy naznaczyli.

4. Y rzékł Mardocheusz: Od Bogać się to stało.
5. Wspomniałem na sen którym widźiał, toż znaczący: a nic się z niego nie odmieniło.
6. Małe źrzódło, które urosło w rzékę, y obróćiło się w światłość y w słońce, y w wody wielkie się rozlało: iest Esther, którą Król wźiął za żonę, y chćiał aby była Królową.
7. A dwa smokowie: iestem ia y Aman.
8. Narodowie którzy się byli zebrali: ći są którzy chćieli zgładźić imię żydowskie.
9. A naród móy, iest lud Izraelski, który wołał do Pana, y zachował Pan lud swóy: y wybawił nas ode wszytkiego złego: y uczynił znaki wielkie y dźiwy między narody.
10. Y roskazał aby dwa losy były, ieden ludu Bożego, a drugi wszytkich narodów.
11. Y przyszły oba losy na dźień złożony od onego czasu przed Bogiem wszem narodóm:
12. Y wspomniał Pan na lud swóy, y smiłował się nad swym dźiedźictwem.
13. Y będą obchodzone te dni w mieśiącu Adar, cztérnastego y piętnastego dnia tegoż mieśiąca, ze wszytką pilnośćią y z weselem ludu w iednę gromadę zebranego, na wszytkie napotym rodzaie ludu Izraelskiego.

ROZDZIAŁ XI.

Wypisanie snu Mardocheuszowego bez wykładu.

1. ROku czwartego za królowania Ptolomeusa y Kleopatry, Dositheus, który się mienił bydź kapłanem y z rodu Lewitckiego, y Ptolomeus syn iego przynieśli ten list Phurim, który powiedźieli że przełożył Lysimachus syn Ptolomeusów w Jeruzalem.

Ten téż początek był w Edycyiey pospolitey, którego niémasz w żydowskim ani u żadnego przekładacza.

2. Roku wtórego za królowania Artaxerxa wielkiego, piérwszego dnia księżyca Nisan, widźiał sen Mardocheusz syna Jair, syna Semei, syna Cis, z pokolenia Beniamin:
3. Człowiek Żydowin, który mie

mieszkał w mieśćie Susis, mąż zacny, y między pierwszymi dworu królewskiego.

4. A był z téy liczby więźniów, które był przeniósł Nabuchodonozor Król Babiloński z Jeruzalem, z Jechoniaszem Królem Judzkim: *4. Król. 24. 15.*

5. A sen iego był ten: Ukazały się głosy y burzenia, y grzmienia, y trzęśienia źiemie, y zamieszanie wielkie na źiemi:

6. Alić oto dwa wielcy smokowie, y gotowi potkać się z sobą.

7. Na których wołanie wzruszyły się wszytkie narody aby walczyły przećiw narodowi sprawiedliwych.

8. Y był on dźień ćiemnośći y niebespieczeństwa, utrapienia y ućisku, y okrutny strach na źiemi.

9. Y zatrwożył się naród sprawiedliwych, boiąc się złego swego, y gotowy na śmierć.

10. Y wołali do Boga: a gdy oni krzyczeli, źrzódło małe urosło rzéką wielką, y rozlało się wielką wodą.

11. Świátłość y słońce weszło, y poniżeni byli powyższeni, y pożarli zacne.

12. Co gdy uyzrzał Mardocheusz, y wstał z łoża, myślił coby chćiał Bóg uczynić: y wbił sobie w serce, chcąc wiedźieć coby sen znaczył.

ROZDZIAŁ XII.

Powtarza ze wtóréy kapituły wyiawienie zdrady komorniczéy, którą byli umyślili na Króla.

1. A Na on czas mieszkał na dworze królewskim, z Bagatha y z Thaa rzezańcami królewskimi, którzy byli odźwiérnymi pałacu.

2. A gdy wyrozumiał myśli ich, y starania ich pilnię wypatrzył, doszedł iż się chćieli targnąć na Króla Artaxerxa, y dał o tym znać Królowi.

3. Który obudwu dawszy na probę, gdy się przyznali, kazał wieść na śmierć.

4. A Król to co się stało, w kroniki wpisał: ale y Mardocheusz pamiątkę rzeczy wypisał.

5. Y roskazał mu Król aby mieszkał na pałacu, dawszy mu dary za odnieśienie.

6. A Aman syn Amadath Bugeyczyk był nasławnieyszy przed Królem, y chćiał zaszkodźić Mardocheuszowi, y narodowi iego, dla dwu rzezańców królewskich którzy byli straceni.

Póty przedmowa. A co za tym idźie, na onym mieyscu było położono, gdźie napisano w księgach, Y rozchwyćili dobra y maiętnośći ich, *cośmy w Edycyiéy naleźli. A kopia listu ta była.*

ROZDZIAŁ XIII.

Wypis listu, który był posłał Aman do książąt wszech powiatów o pobićiu żydowskim, y rzecz Mardocheuszowa o ich wyswobodzeniu.

1. KRól wielki Artaxerxes, od Indiiéy aż do Ethyopiiéy, sto dwadźieśćia y śiedm krain przełożonym y książętóm, którzy są pod iego panowaniem, zdrowia.

2. Gdyż nad barzo wielą narodów panuię, y wszytkiem świat podbił pod moc swoię, niechćiałem iednak źle używać wielkośći mocy, ale łaskawośćią y łagodnośćią sprawować poddane, aby bez żadnego strachu żywot spokoynie wio-

wiodąc, pokoiu którego wszyscy ludźie pragną zażywali.

3. Ale gdym się pytał Rad moich iakoby się to wypełnić mogło, ieden z nich który mądrośćią y wiernośćią inne przechodźił, y był po Królu wtóry, imieniem Aman,

4. Oznaymił mi że iest lud po wszytkim świećie rozprószony, który nowych praw używa, y przećiwko wszech narodów zwyczaiowi czyniąc, królewskim roskazaniem gardźi, y zgodę wszech narodów swoią niezgodą targa.

5. Czego gdyśmy się dowiedźieli, widząc że ieden naród odporny, przećiwko wszemu rodzaiowi ludzkiemu przewrotnych praw używa, a naszemu się roskazaniu sprzećiwia, a pokóy y zgodę krain nam poddanych targa,

6. Roskazaliśmy aby którekolwiek Aman (który nad wszytkimi krainami iest przełożony, y wtóry po Królu, y którego na mieyscu oyca czćiemy) pokaże, z żonami y z dźiećmi od nieprzyiaćiół swych byli wygładzeni, a żeby się ich żaden nieużałował, czternastego dnia dwunastego mieśiąca Adar roku ninieyszego:

7. Aby złośćiwi ludźie iednego dnia stąpiwszy do piekła, przywróćili królestwu naszemu pokóy który byli zgwałćili.

Dotąd kopia listu: A co za tym idźie, nalazłem na onym mieyscu napisano, gdźie czytamy.

A tak szedszy Mardocheusz uczynił wszytko co mu Esther roskazała.

Wszakże tego niémasz w żydowskim, ani zgoła u żadnego przekładacza.

8. A Mardocheusz modlił się Panu, pamiętaiąc na wszytkie sprawy iego,

9. Y rzékł: Panie, Panie, Królu wszechmogący, bo w mocy twoiéy wszytko iest położono, y niémasz ktoby się mógł woli twéy sprzećiwić, ieśli będźiesz chćiał zachować Izrael.

10. Tyś stworzył niebo y źiemię, y cokolwiek się okręgiem niebieskim zamyka.

11. Panem wszytkich iesteś, y niémasz ktoby się sprzećiwił maiestatowi twemu.

12. Wszytko znasz, y wiész żem ani z pychy, ani ze wzgardy, ani z iakiéy czći pragnienia to uczynił, żem się nie kłaniał Amanowi napysznieyszemu.

13. (Dla zachowania bowiem ludu Izraelskiego gotówbych był y stopy nóg iego całować,)

14. Alem się bał abym czći Boga mego nie przeniósł na człowieka, ażebych się nikomu nie kłaniał, oprócz Boga mego.

15. A teraz Panie Królu, Boże Abrahamów, smiłuy się nad ludem twym, boć nas chcą nieprzyiaćiele naszy wytraćić, y dźiedźictwo twoie wygubić.

16. Nie wzgardzay cząstki twoiéy, którąś sobie wykupił z Egyptu.

17. Wysłuchay prośbę moię, a bądź miłośćiw dźiałowi y sznurkowi twemu, a obróć żałobę naszę w wesele, abyśmy żywi będąc, chwalili imię twoie Panie, a nie zamykay ust o tobie śpiéwaiących.

18. Wszytek téż Izrael takimże sercem y modlitwą wołał do Pana, przeto iż nad nimi pewna śmierć wiśiała.

ROZ-

ROZDZIAŁ XIV.

Esther ukorzywszy się Panu Bogu, z płaczem prośi o wyswobodzenie ludu Izraelskiego.

1. Esther też Królowa ućiekła się do Pana, boiąc się niebespieczeństwa, które nadchodźiło.

2. A zewlókszy się z odźienia królewskiego, płaczu y żałobie przystoyne szaty wźięła, a miasto rozlicznych oleyków, popiołem y gnoiem głowę napełniła, y ćiało swe postami poniżyła, y wszytkie mieysca na których przedtym zwykła, bywać wesoła, targaniem włosów napełniła.

3. Y prośiła Pana Boga Izraelskiego, mówiąc: Panie móy, któryś sam iest Królem naszym, wspomoż mię opuszczoną, a która oprócz ćiebie żadnego innego pomocnika nie ma.

4. Niebespieczeństwo moie iest w ręku moich.

5. Słyszałam od oyca mego, żeś ty Panie wźiął Izraela ze wszech narodów, a oyce nasze ze wszytkich pozad przodków ich, abyś pośiadł dźiedźictwo wieczne, y uczyniłeś im iakoś rzékł. *Deut. 4. 20. 34. y 32. 9.*

6. Zgrzészyliśmy przed oczyma twémi, y przetoś nas dał w ręce nieprzyiaćiół naszych:

7. Bośmy służyli bogóm ich. Sprawiedliwyś iest Panie.

8. Lecz teraz nie maią na tym dosyć, że nas ćiężką niewolą śćiskaią, ale śiłę rąk swoich mocy bałwańskiéy przypisuiąc,

9. Chcą odmienić obietnice twoie: y wytraćić dźiedźictwo twoie, y zawrzéć usta chwalących ćię, y zgaśić sławę kośćioła y ołtarza twego,

10. Aby otworzyli usta poganów, a chwalili możność bałwanów, y wielbili ćielesnego Króla na wieki.

11. Nie dawayże Panie sceptrum twego tym którzy nie są, by się nie śmiali na upadek nasz: ale obróć radę ich na nie, a tego który się począł srożyć na nas, zatrać.

12. Wspomni Panie, a ukaż się nam czasu ućisku naszego, a day mi śmiałość Panie Królu Bógów, y wszytkiéy mocy:

13. Day mowę ozdobną w usta moie przed oczyma lwa, a obróć serce iego ku nienawiśći nieprzyiaćiela naszego, aby y on zginął, y inni którzy się z nimi zgadzaią.

14. A nas wybaw ręką twoią, a wspomoż mię, żadnéy innéy pomocy nie maiącéy, iedno ćiebie Panie, który masz wiadomość wszytkich rzeczy.

15. Y wiész że w nienawiśći mam chwałę grzésznych, a iż mię mierźi łoże nieobrzezańców, y każdego obcego.

16. Ty wiész potrzebę moię, żeć się brzydzę znakiem pychy y chwały moiéy, która iest na głowie moiéy, we dni okazowania mego, a żeć mię mierźi iako szmat mieśięczné niewiasty, a żeć iéy nie noszę w dźień milczenia mego.

17. Iżem téż nie iadała u stołu Aman, ani mi się podobała uczta królewska, anim piła wina mokrych ofiar.

18. Y nigdy się nie weseliła służebnica twoia od tego czasu iakom tu zawiedźiona, aż do dnia dźiśieyszego, iedno w tobie Panie Boże Abrahamów.

19. Boże mocny nade wszytkie wysłuchay głos tych którzy żadnéy innéy nadźieie nie maią, a wybaw nas z rąk złośliwych, y wyrwi mię z boiaźni moiéy.

ROZ-

ROZDZIAŁ XV.

Za roskazaniem Mardocheuszowym weszła Esther do Króla, a Król ią łaskawie przyiął.

Tom też nalazł przydano w Edyciiéy pospolitéy.

1. Y Roskazał iéy (bez pochyby) aby weszła do Króla, y przyczyniła się za ludem swym, y za oyczyzną swoią.

2. Pamiętay (prawi) na dni uniżenia twego, iakoś wychowana na rękach moich: bo Aman wtóry po Królu mówił przećiwko nam na śmierć:

3. Ty wzyway Pana, y mów Królowi o nas, y wybaw nas od śmierći.

Także y to co za tym idźie.

4. A dnia trzećiego złożyła z śiebie szaty ubioru swego, y odźiana iest chwałą swoią.

5. A gdy się świećiła w odźieniu królewskiem, y wzywała wszytkich rządźce y zbawićiela Boga, wźięła z sobą dwie służebnice:

6. Y na iednéy się wspiérała, iakoby od roskoszy y od wielkiéy ćiała subtelnośći sama sobą władać nie mogła:

7. A druga panna szła za panią, wlecząćą się po źiemi szatę niosąc.

8. A ona sama różaną barwą na twarzy rozlaną, y wdźięcznémi a iasnémi oczyma, smutne serce swe y zbytnią boiaźnią śćiśnione pokrywała.

9. Wszedszy tedy porządnie przez wszytkie drzwi, stanęła przed Królem, gdźie on śiedźiał na stolicy królestwa swego, obleczony w szaty królewskie, y świécący się od złota y od drogiego kamienia, a był srogiego weyźrzenia.

10. A gdy podniósł oblicze swe, y pałaiącemi oczyma zapalczywość serca swego pokazał, upadła Królowa, y zbladszy omdlała, głowę na panience służebnéy położyła.

11. Y odmienił Bóg serce królewskie w łaskawość, y wnet ulększy się o nię, skoczył z stolice, a trzymaiąc ią swémi rękoma, ażby przyszła k sobie, témi iéy słowy pobłażał:

12. Cóżći Esther? iaćiem iest brat twóy, niebóy się.

13. Nie umrzesz: bo nie na ćię ale na inne wszytkie to prawo uczyniono.

14. Przystąp tedy a dotkni się sceptru.

15. A gdy ona milczała, wźiął złote berło, y położył na iéy szyiéy, y pocałował ią, y rzékł: Przecz mi nie mówisz?

16. A ona odpowiedźiała: Uyźrzałam ćię panie iako Anioła Bożego, y strwożyło się serce moie dla boiaźni ozdoby twoiéy.

17. Abowiemeś barzo dźiwny panie, a oblicze twoie iest pełne wdźięcznośći.

18. A gdy mówiła zaśię upadła, y ledwie nie umarła.

19. A Król się frasował, y wszyscy służebnicy iego ćieszyli ią.

ROZDZIAŁ XVI.

List Króla Artaxerxa.

Kopia listu Króla Artaxerxa, który za Żydy do wszytkich krain królestwa swego rozesłał: którego też w księgach żydowskich niémasz.

1. KRól wielki Artaxerxes od Indiiéy aż do Ethyopiiéy, sto dwadźie-

dźieśćia y śiodmi źiem, książętam y przełożonym, którzy są posłuszni naszego roskazania, zdrowia życzy.

2. Wiele ludźi dobroći panów, y czći którą im wyrządźili, źle na pychę używali:

3. Y nie tylko poddane królewskie zagubić uśiłuią, ale czći którą im dano nie znosząc, na oneż którzy dali o zdradźie myślą.

4. A mało na tym maią, że nie dźiękuią za dobrodźieystwa, y gwałcą prawo łaski im pokazanéy, ale téż mniemaią, że dekretu Boga, który wszytko widźi, uyśdź mogą.

5. Y tak dalece w szaleństwo zaszli, że te którzy urzędów sobie zwierzonych pilnie przestrzegaią, y tak się na wszem sprawuią, aby byli godni wszytkich pochwalenia, kłamstwy taiemnemi wywróćić uśiłuią:

6. Gdy uszy pańskie proste, a z swego przyrodzenia inne szacuiące, chytrą zdradą oszukiwaią.

7. Która rzecz y z starych historiy dowodźi się, y z tego co się na każdy dźień dźieie, iako złym niektórych ludźi poduszczaniem, chęći królewskie bywaią nakażone.

8. Przetóż potrzeba obmyślać pokóy wszytkich krain.

9. A nie maćie mniemać, ieśli różne rzeczy roskazuiemy, żeby to z lekkośći myśli naszéy pochodźiło, ale że według sposobu y potrzeby czasu, iako wyćiąga pożytek rzeczy pospolitéy, wyroki wydawamy.

10. A żebyśćie to co mówiémy iaśniéy zrozumieli: Aman syn Amadathy, sercem y rodem Macedończyk, y ode krwie Perskiéy daleki, y naszę dobrotliwość okrućieństwem swym mażący, obcym będąc od nas iest przyięty:

11. Y doznał przećiw sobie tak wielkiéy ludzkośći, że go oycem naszym zwano, y kłaniali się mu wszyscy wtóremu po Królu:

12. Który się w tak wielką nadętość pychy podniósł, że się o to starał, aby nas y królestwa y ducha zbawił.

13. Abowiem Mardocheusza, za którego wiernośćią y dobrodźieystwem żywiemy, y towarzyszkę królestwa naszego Esther, ze wszytkim narodem ich, nowémi iakimiś a niesłychanémi chytrośćiami żądał na śmierć:

14. To myśląc, aby one pobiwszy, zasadzki czynił na opuśćiałość naszę, y królestwo Perskie do Macedonów przeniósł.

15. A my od naniecnotliwszego ze wszech ludźi, *Żydy* na śmierć skazane, w żadnéy zgoła winie nie naleźliśmy, ale przećiwnym obyczaiem praw sprawiedliwych używaiących,

16. Y synami nawyższego y nawiętszego, y zawsze żywiącego Boga, za którego dobrodźieystwem, y oycóm naszym y nam królestwo iest dane, y aż po dźiś dźień zachowane.

17. Przetóż one listy, które on był naszym imieniem rozesłał, wiédźćie bydź kassowane.

18. Dla któréy złośći, przed bramami tego miasta, to iest Susan, y sam który knował, y wszytek ród iego na szubienicach wiśi: nie my, ale Bóg oddał mu co zasłużył.

19. A wyrok ten, który teraz ślemy, po wszytkich miastach niech będźie zawieszony, żeby wolno było Żydóm używać praw swoich.

20. Którym maćie dopomagać, aby one którzy się na pobićie ich gotowali mogli pobić, trzynastego dnia mieśiąca dwunastego, który zowią Adar.

21.

21. Abowiem ten dźień smutku y żałośći Bóg wszechmogący odmienił im w radość.

22. Ztądże y wy między innémi święty ten dźień policzyćie, y obchodźćie ji ze wszelką radośćią, aby y napotym wiedźiano,

23. Że wszyscy ktorzy Persam wiernie służą, godną za wierność swą zapłatę odnoszą: a ktorzy królestwu ich na zdradźie są, giną dla złośći.

24. A wszelka kraina y miasto, któreby niechćiało bydź uczestnikiem tego święta, niech mieczem y ogniem zginie, y niech tak będźie wygładzone, żeby nie tylko ludźióm, ale y bestiam drogi przez nie na wieki nie było, na przykład wzgardy y nieposłuszeństwa.

KSIĘGI JOB.

Tego Joba ś. wspomina Ezechiel 14. v. 14. y Tobiasz 2. v. 12. y Jakub Apostoł w liśćie Rozdź. 5. v. 11. Nie był ten z Hebreyskiego rodu, ale pogańskiego, iako niektórzy mniemaią z pokolenia Ezaw: bo Genes. 36. między potomki Ezawa policzony iest Jobab, iakoby piąty od Abrahama, a tenże iako mniemaią był Job. Y dla tegóż podobno że był potomkiem Ezaw, Żydźi tych kśiąg nie przyimowali. Wszakże od kośćioła Bożego, zawsze były za pismo święte przyięte, które to kśięgi opisuią żywot Joba świętego, a osobliwie ćierpliwość iego, którey ćierpliwośći Bóg doświadczaiąc, przepuśćił na niego wszytko, w czym pospolićie ćierpliwość nasza kuszona bywa, na maiętnośći, na dźiećiach, na zdrowiu, na przyiaćiołach, na sławie. Za czym przyszedł do rozmowy z przyiaćioły swymi, zadawaiąc to sobie: Czemu się złym szczęśći na świećie, a dobrzy pospolićie śiła ćierpią. Która dysputacya była zawżdy y iest trudna: przeto też y te kśięgi są przytrudnieysze ku wyrozumieniu. Bo znać był wielkim Philozophem, to iest, biegły w rzeczach przyrodzonych, od których przykłady bierze. A do tego iż są wierszami napisane, y przeto barzo węzłowatémi słowy rzecz wyrażaią, które też często mogą się rozmaićie wykładać.

ROZDZIAŁ I.

Opisuie maiętność Jobowę, rozmowę czartowską z Bogiem, gdźie sobie uprośił maiętność Joba sprawiedliwego. A gdy czart wszytko mu odiął, y syny pomordował, Job Pana Boga chwali z tego.

1. Mąż był w źiemi Hus, imieniem Job, a był to mąż szczéry y prosty y boiący się Boga, odstępuiący od złego.

2. Y urodźiło mu się śiedm synów a trzy córki.

3. A maiętność iego była, śiedm tyśięcy owiec, y trzy tyśiące wielbłądów, pięćset też iarzm wołów, y pięćset oślic, y czeladźi barzo wiele: y był to mąż wielki między wszytkimi wschodnimi.

4. Y chadzali synowie iego, y sprawowali uczty wedle domów każdy dnia swego. Y posławszy wzywali trzech śiestr swoich aby z nimi iadały y piły.

5. A gdy się w koło obeszły dni biesiady, posyłał do nich Job, y poświęcał ie, a wstawszy rano, ofiarował całopalenia za każdego z nich. Bo mówił: By snadź nie zgrzészyli synowie moi, a nie błogosławili Bogu w sercach swoich. Tak czynił Job po wszytkie dni.

6. A niektórego dnia gdy przyszli synowie Boży aby stali przed Panem, był téż między nimi y szathan.

7. Któremu rzékł Pan: Zkąd idźiesz? który odpowiedaiąc rzékł: Zkrążyłem źiemię, y schodźiłem ią.

8. Y rzékł Pan do niego: A baczyłżeś Joba sługę mego, że mu niémasz na źiemi podobnego, człowiek szczéry, y prosty, a boiący się Boga, y odstępuiący od złego?

9. Któremu szathan odpowiadaiąc rzékł: Azaż się Job darmo Boga boi?

10. Azażeś go ty nieogrodźił, y dom iego, y wszytkę maiętność w około zewsząd: błogosławiłeś uczynkóm rąk iego, y dobytek iego rozrósł się na źiemi?

11. Ale śćiągni trochę rękę twoię, a dotkni wszytkiego co ma, ieślić w oczy błogosławić nie będźie.

12. Y rzékł Pan do szathana: Oto wszytko co ma, iest w ręce twoiéy: iedno na niego nie śćiągay ręki twéy. Y odszedł szathan od oblicza Pańskiego.

13. A gdy dnia iednego synowie y córki iego iedli y pili w domu brata swego piérworodnego,

14. Przybieżał poseł do Joba, któryby powiedźiał: Woły orały, a ośliće paśiono podle nich,

15. Y przypadli Sabeyczycy y zabrali wszytko, y czeladź mieczem pozabiiali, y uszedłem ia sam abychći oznaymił.

16. A gdy ten iescze mówił, przyszedł drugi y rzékł: Ogień Boży spadł z nieba, y uderzywszy na owce y sługi spalił ie, y wybiegałem się ia sam, abymći oznaymił.

17. Ale gdy y ten iescze mówił, przyszedł inny, y rzékł: Chaldeyczycy uczynili trzy hufy y rzućili się na wielbłądy, y zabrali ie, y pachołki pozabiiali mieczem: a tylkom ia sam ućiékł abych ći oznaymił.

18. Iescze ten mówił, ali drugi wszedł, y rzékł: Gdy synowie twoi y córki iedli y pili wino w domu brata swego piérworodnego,

19. Znagła wiatr gwałtowny przypadł od strony pustynie, y zatrząsł czterema węgłami domu, który obaliwszy się przytłukł dźieći twoie y pomarły, y wybiegałem się ia sam abych ći oznaymił.

20. Tedy Job wstał, y rozdarł szaty swoie, y ogoliwszy głowę upadszy na źiemię pokłonił się,

21. Y rzékł: Nagom wyszedł z żywota matki moiéy, y nago się tam wrócę: Pan dał, Pan odiął: iako się Panu upodobało, tak się stało: niech będźie imię Pańskie błogosławione. *Eccl. 5. 14. 1. Tim. 6. 7.*

22. W tym wszytkim nie zgrzészył Job usty swemi, y nic głupiego nie wyrzékł przećiw Bogu.

ROZ-

ROZDZIAŁ II.

Szathan za dozwoleniem Bożym Joba wielką chorobą złożył, tak iż żona mu urąga, y namawia aby Bogu złorzeczył, przyiaćiele nawiedzaiąc, śiedm dni na źiemi śiedzą żałuiąc go, a nic k niemu nie mówiąc.

1. Y Stało się, gdy niektórego dnia przyszli synowie Boży, y stali przed Panem, przyszedł téż szathan między nie: y stał przed oczyma iego,

2. Że Pan rzékł do szathana, Zkąd idźiesz? który odpowiadaiąc rzékł: Zkrążyłem źiemię, y schodźiłem ią.

3. Y rzékł Pan do szathana: A przypatrzyłżeś się słudze memu Jobowi, że mu niémasz podobnego na źiemi, mąż szczéry, y prosty, a boiący się Boga, y odstępuiący od złego, a iescze zachowuiący niewinność? a tyś mię pobudźił przećiw iemu, żebym go trapił bez przyczyny.

4. Któremu szathan odpowiadaiąc rzékł: Skórę za skórę, y wszytko co ma człowiek, da za duszę swoię:

5. Ale śćiągni rękę twoią, a dotkni kośći iego y ćiała, a tedy uyźrzysz żeć w oczy błogosławić będźie.

6. Y rzékł Pan do szathana: Oto w ręce twoiéy iest, a wszakóż zachoway duszę iego.

7. Wyszedszy tedy szathan od oblicza Pana, zaraźił Joba wrzodem barzo złym, od stopy nogi aż do wiérzchu głowy iego:

8. Który ropę skorupą oskrobywał śiedząc na gnoiu.

9. Y rzekła mu żona iego: A ieszczeż trwasz w prostoćie twoiéy? Błogosław Bogu, a umrzy.

10. Który rzékł do niéy: Iako iedna z niewiast szalonych rzekłaś: ieśliśmy przyięli dobra z ręki Bożéy, złego czemużbyśmy przyimować nie mieli? W tym wszytkim Job nie zgrzészył usty swémi.

11. Usłyszawszy tedy trzéy przyiaćiele Jobowi wszytko złe które nań przypadło, przyszli każdy z mieysca swego, Eliphas Themanitczyk, y Baldad Suhitczyk, y Sophar Naamathczyk. Bo się byli zmówili, żeby pospołu przyszedszy nawiédźili go y ćieszyli.

12. A podniózszy zdaleka oczy swe, nie poznali go, y zakrzyknąwszy płakali: a rozdarszy szaty swe, sypali proch na głowy swe ku niebu.

13. Y śiedźieli z nim na źiemi śiedm dni y śiedm nocy, a żaden do niego słowa nie mówił: bo widźieli że boleść była gwałtowna.

ROZDZIAŁ III.

Job przeklina dźień narodzenia swego, y żywot ninieyszy okazuie bydź nędzny, y okazuie iako wiele złych rzeczy uchodźi, kto z tego świata schodźi.

1. POtym Job otworzył usta swe, y złorzeczył dniowi swemu,

2. Y mówił:

3. Niech zginie dźień, któregom się urodźił, y noc w którą rzeczono: Począł się człowiek. Jer. 20. 14.

4. Dźień on niech się obróći w ćiemność, niech się o nim nie pyta Bóg z wysoka, y niech nie będźie oświecon światłośćią.

5. Niech go zaćmią ćiemnośći, y ćień śmierći, niech go osiędźie mrok, a niech będźie ogarnion gorzkośćią.

6. Noc onę ćiemny wicher niech o-

ośiędźie, niech nie idźie w liczbę dni rocznych, y niech nie będźie policzona w mieśiącach.

7. Noc ona niech nie będźie opuśćiała, ani chwały godna:

8. Niech iéy złorzeczą którzy złorzeczą dniewi, którzy są gotowi wzruszyć Lewiathan:

9. Niech się zaćmią gwiazdy mrokiem iéy: niechay czeka światła a nie ogląda, ani weszćia wstaiącéy zorze:

10. Iż nie zawarła drzwi żywota który mię nośił, ani odięła złego od oczu moich.

11. Czemum w żywoćie nie umarł, wyszedszy z żywota wnet nie zginął?

12. Przecz przyięty na kolana? Czemu karmiony pierśiami?

13. Teraz bowiem śpiąc milczałbym, y odpoczywałbym snem moim:

14. Z królmi y radami źiemie, którzy sobie budują pustynie.

15. Abo z książęty którzy maią złoto, y napełniaią domy swe srébrem.

16. Abo iako martwy płód skryty, nie byłbych, abo którzy poczęśći nie oglądali światłośći.

17. Tam niezbożnicy przestali od trwogi, y tam odpoczynęli spracowani śiłą

18. Y niegdy spółem związani bez przykrośći, nie usłyszeli głosu wyćięgacza.

19. Mały y wielki tam są, y niewolnik wolen od pana swego.

20. Przecz nędznemu dana iest światłość, a żywot tym którzy są w gorzkośći dusze?

21. Którzy czekaią śmierći, a nieprzychodźi: iako wykopywaiący skarb.

22. Y barzo się weselą gdy naydą grób.

23. Mężowi którego droga skryta iest, y ogarnął go Bóg ćiemnośćiami.

24. Piérwéy niźli iém, wzdycham: a iako wzbiéraiące wody, tak ryczenie moie.

25. Bo strach któregom się lękał, przyszedł na mię, a czegom się obawiał, przydało się.

26. Azam mimo się nie puszczał? zażem nie milczał? zażem nie był spokoyny? a przyszło na mię zagniewanie.

ROZDZIAŁ IV.

Eliphas karze Joba z niećiérpliwośći, a powiada mu że to nań przychódźi dla ieyo grzéchów od Boga, który niewinnego nie karze.

1. A Odpowiadaiąc Eliphas Themanitczyk rzékł:

2. Ieśli poczniemy mówić do ćiebie, podobnoć nie miło będźie, ale umyśloną mowę kto zatrzymać może?

3. Otoś ich wiele uczył, y potwiérdzałeś ręce spracowane.

4. Chwieiące się umacniały twe mowy, a kolana drżące pośilałeś.

5. A teraz przyszła na ćię plaga, y ustałeś: dotknęła ćię y strwożyłeś się.

6. Gdźież iest boiaźń twoia, mocność twoia, ćiérpliwość twoia, y doskonałość dróg twoich?

7. Wspomni, proszę ćię, kto kiedy niewinny zginął, abo kiedy prośći zgładzeni są?

8. Y owszem widźiałem te którzy czynią nieprawość, y śieią boleśći, y żną ie,

9. Że za dmuchnieniem Bożym zginęli, y duchem gniewu iego zniszczeli.

10. Ryk lwi, y głos lwice, y zęby lwich szczeniąt skruszone są.

11. Tigris zginął, iż nie miał łupu, y szczenięta lwie rozprószyły się.

12. Ale do mnie rzeczone iest słowo skryte, a iakoby ukradkiem przyięło ucho moie żyły szeptania iego.

13. W okropności widzenia nocnego, gdy sen na ludźie zwykł przypadać.

14. Ziął mię strach y drżenie, y wszytkie kośći moie przestraszone są.

15. A gdy duch szedł przy bytności moiéy, wstały włosy ciała mego.

16. Stanął ktoś, któregom twarzy nie znał, wyobrażenie przed oczyma memi, y słyszałem głos iako wiatru ćichego.

17. Aza człowiek Bogu przyrównany będźie usprawiedliwion, abo mąż będźie czystszy niż stworzyćiel iego?

18. Oto ći którzy mu służą, nie są stali, y w Aniołach swoich nalazł nieprawość:

19. Iakoż daleko więcéy ći którzy mieszkaią w domiech glinianych, którzy maią grunt źiemny, będą iako od mola zepsowani?

20. Od poranku aż do wieczora będą wyćięći, a iż żaden nie rozumie, na wieki zginą.

21. A którzy zostaną, odięći będą z nich: pomrą, a nie w mądrośći.

ROZDZIAŁ V.

O sprawiedliwośći Bożéy, że on na dobre nic złego nie dopuscza, a owszem ie wyswobodza, a złe karze y gnębi.

1. Wołayże tedy, ieśli iest kto, być odpowiedźiał, a obróć się do którego z świętych.

2. Zaiste gniew zabiia głupiego a zawiść umarza malutkiego.

3. Iam widźiał głupiego mocnie w korzenionego, y wnetem złorzeczył ozdobie iego.

4. Daleko będą synowie iego od zbawienia, y starći będą w bramie, y nie będźie ktoby wyrwał.

5. Którego żniwo głodny zié, a samego porwie zbroyny, a pragnący będą pić bogactwa iego.

6. Nic się na źiemi bez przyczyny nie dźieie, a z źiemie nie wschodźi boleść.

7. Człowiek się rodźi na pracę, a ptak na latanie.

8. Przetóż ia będę prośił Pana, a u Boga przełożę mowę moię:

9. Który czyni wielkie rzeczy y nie wybadane, y dźiwne bez liczby:

10. Który dawa dészcz na źiemię, y poléwa wodami wszytkie rzeczy:

11. Który pokorne kładźie wysoko, a smętne wywyższa zdrowiem.

12. Który rozprasza myśli złośliwych, aby ręce ich niemogły dokonać co były poczęły.

13. Który chwyta mądre w ich chytrośći, a radę przewrotnych rozsypuie. *1. Cor. 3. 19.*

14. We dnie wbieżą w ćiemnośći, a iakoby w nocy tak będą macać w południe.

15. Ale zachowa ubogiego od miecza ust ich, a ręki gwałtownika niedostatecznego.

16. Y będźie nadźieia ubogiemu, a nieprawość stuli gębę swoię.

17. Błogosławiony człowiek którego Bóg karze: karania tedy Pańskiego nie odrzucay:

18. Bo on zrania y léczy: uderza y ręce iego uzdrowią.

19. W sześciu ucisków wyba-

wi

wi ćię, a w śiódmym nietknie ćię złe.

20. Wybawi ćię od śmierći czasu głodu, a na woynie z ręki miecza.

21. Od bicza ięzyka zakryt będźiesz, y nie ulękniesz się nieszczęśćia gdy przyidźie.

22. Będźiesz się śmiał w spustoszeniu y w głodźie, y nie będźiesz się bał źwiérząt źiemskich.

23. Ale z kamieńmi pól przymierze twoie, a bestie źiemne spokoyneć będą.

24. Y poznasz że ma pokóy przybytek twóy, a nawiédzaiąc ozdobę twoię nie zgrzészysz.

25. Doznasz téż iż rozliczne będźie naśienie twoie, y potomstwo twe iako źiele źiemie.

26. Wnidźiesz w dostatku do grobu, iako wnoszą kopę pszenice czasu swego.

27. Oto iakośmy tego doszli, takći iest: co usłyszawszy umyślem rozbiéray.

ROZDZIAŁ VI.

Okazuie Job że cięższéy ćiérpi niż zasłużył, uskarża się na przyiaćiele ciężko, że go opuszczaią.

1. A Job odpowiadaiąc, rzékł:

2. Day Boże aby grzéchy moie którym ich gniew zasłużył, y nędza którą ćiérpię, były włożone na wagę.

3. Iako piasek morski ta by się cięższa ukazała: ztądże y słowa moie pełne są boleśći.

4. Abowiem strzały Pańskie we mnie są, których gniew wypił ducha mego, a strachy pańskie walczą przećiwko mnie.

5. Izali będźie ryczał leśny ośieł gdy ma trawę? abo wół będźie ryczał gdy stanie u pełnego żłobu?

6. Abo możeli bydź iedźiona rzecz niesmaczna, która nie iest osolona? abo może kto skosztować co skosztowane śmierć przynośi?

7. Czego się przedtym dotknąć niechćiała dusza moia, teraz dla ućisku iest pokarmem moim.

8. Ktoby dał aby się stała prośba moia, a iżby mi Bóg dał czego oczekawam.

9. A który począł, tenby mię zetarł? rozpuśćił rękę swoię y wyćiąłby mię?

10. Ażeby mi to było za poćiechę, iż trapiąc mię boleśćią niefolgował, anim się sprzećiwiał mowam świętego.

11. Co bowiem za moc moia żebych wytrwał? abo co za koniec móy, abym ćiérpliwie się sprawował?

12. Ani moc kamienna moc moia, ni ćiało moie iest miedźiane.

13. Oto niémasz mnie pomocy we mnie, y powinowaći téż moi odstąpili odemnie.

14. Który odéymuie od przyiaćiela swego miłośierdźie, boiaźń Pańską opuszcza.

15. Braćia moi minęli mię, iako potok który prędko bieży po niżinach.

16. Którzy się boią szronu, przypadnie śniég na nie.

17. Czasu którego rozprószeni będą, zaginą: a skoro się zagrzeie, rozpłyną się z mieysca swego.

18. Powikłały się śćieżki kroków ich: będą próżno chodźić, y zaginą.

19. Obaczćie śćieżki Thema, drogi Saba, a poczekayćie trochę.

20. Zawstydźili się, iżem miał nadźieię: przyszli téż aż do mnie, a wstydem okryli się.

21.

21. Teraześćie przyszli: a teraz widząc skaranie moie boićie się.
22. Azam mówił: Przynieśćie mi y z maiętnośći wasszéy podaruyćie mię?
23. Abo, Wybawćie mię z ręki nieprzyiaćielskiéy, y z ręki mocarzów wyrwićie mie?
24. Nauczćie mię, a ia będę milczał: a ieślim pobobno czego nieumiał nauczćie mię.
25. Czemuśćie uwłoczyli mowam prawdy, gdyż niémasz żadnego z was któryby mię mógł strofować?
26. Na łaianie tylko mowę strojćie, a na wiatr słowa wypuszczaćie.
27. Na śiérotę się targaćie, y staraćie się wywróćić przyiaćiela waszego.
28. Wszakóż iednak opoćie zaczęli konayćie: nadstawćie ucha, a obaczćie ieśli kłamam.
29. Odpowiédzćie, proszę, bez swaru: a mówiąc to co iest sprawiedliwo, osądźćie.
30. Y nie naydźiećie w ięzyku moim nieprawośći, ani w ustach moich głupstwo będźie brzmiało.

ROZDZIAŁ VII.

Job powiada że ludzki żywot iest wielce pracami złożony, a k temu barzo krótki, przetóż woła do Boga modląc się.

1. BOiowanie iest żywot człowieczy na źiemi: a iako dni naiemnicze dni iego.
2. Iako niewolnik pragnie ćienia, y iako naiemnik czeka końca prace swoiéy:
3. Takem y ia miał mieśiące próżne, y nocy pracowite obliczałem sobie.
4. Ieśli zasnę, rzekę: kiedyż wstanę? Y zaśię będę czekał wieczora, y będę napełnion boleśći aż do mroku.
5. Ciało moie obleczone iest zgniłośćią y plugastwem prochu, skóra moia zeschła, y pomarszczyła się.
6. Dni moie przeminęły prędzéy niżli tkacz płótno obrzyna, y wytrawione są bez żadnéy nadźieie.
7. Wspómni iż żywot móy wiatrem iest: y oko moie niewróći się aby widźiało dobra.
8. Ani mię ogląda wzrok człowieczy: oczy twoie na mię, a nie będźie mię.
9. Iako niszczeie obłok y przemiia: tak który zstąpi do piekła, nie wynidźie:
10. Ani się wróći więcéy do domu swego, ani go daléy pozna mieysce iego.
11. Przetóż y ia nie sfolguię ustam moim, mówić będę w udręczeniu ducha mego: będę się rozmawiał z gorzkośćią dusze moiéy.
12. Y zażem ia iest morze, abo wieloryb, żeś mię obtoczył ćiemnicą?
13. Ieśli rzekę: Poćieszy mię łóżko moie, y ulży mi się gdy będę z sobą mówił na pośćieli moiéy:
14. Będźiesz mię straszył przez sny, y przez widzenia strachem strzęśiesz.
15. A przetóż dusza moia obrała obieszenie a śmierć kośći moie.
16. Zwątpiłem, iuż więcéy żyć nie będę: Przepuść mi, boć nic nie są dni moie.
17. Cóż iest człowiek iż go wielmożysz? abo co przykładasz ku niemu serce twoie?
18. Nawiédzasz go rano y natychmiast doświadczasz go:
19. Dokądże mi nie przepuśćisz, ani

ani dopuśćisz mi abym przełknął ślinę moię?

20. Zgrzészyłem, cóśći uczynię o stróżu ludźi: czemuś mię postawił przećiwnym tobie, y stałem się ćiężek sam sobie?

21. Przecz nie zgładźisz grzéchu mego, y czemu nie odéymuiesz nieprawośći moiéy? oto teraz w prochu zasnę: a ieśli mię rano poszukasz, nie będźie mię.

ROZDZIAŁ VIII.

Baldad Joba karze z niepobożnego mówienia, a napomina aby się ku lepszéy drodze a ku Bogu nawróćił, a wołał chćiałliby mieć poćiechę.

1. A Odpowiadaiąc Baldad Suhites, rzékł:

2. Y pokądże takowe rzeczy mówić będźiesz, a duch rozliczny mowy ust twoich?

3. Aza Bóg podchodźi sąd? abo wszechmogący wywraca sprawiedliwość?

4. Choćiaż synowie twoi zgrzészyli iemu, y opuśćił ie w ręce nieprawośći ich.

5. Wszakże ty ieśli rano wstaniesz do Boga, a będźiesz się modlił wszechmocnemu:

6. Ieśli czystym y prostym będźiesz chodźił, zaraz ocući ku tobie, y spokoyne uczyni mieszkanie sprawiedliwośći twoiéy.

7. Tak dalece iż ieśli początki twoie były małe, y ostatki twoie rozmnożą się wielce.

8. Pytay się bowiem starego wieku, y dowiaduy się pilnie pamięći oyców.

9. (Wczorayszy bowiem iesteśmy, y niewiémy że dni nasze, na źiemi są iako ćień.) *Psal.* 143, 4.

10. A oni ćię nauczą: będąc mówić, y z serca swego wypuszczą wymowy.

11. Aza się może źielenić śitowie bez wilgotnośći? abo rogoźie uróść bez wody?

12. Gdy iescze iest w kwiećiu, ani go ręką urwą, przed wszytkim źielem usycha.

13. Tak drogi wszytkich którzy zapominaią Boga, y nadźieia obłudnika zginie:

14. Nieupodoba mu się głupstwo iego, a iako pajęcza śiatka ufanie iego.

15. Będźie się podpiérał domu swego a nieostoi się: będźie ji podpiérał, a nie powstanie:

16. Zda się wilgotnym niźli wznidźie słońce, a na wschodźie iego wynidźie latorosłka iego.

17. Na gromadźie kamienia zagęśći się korzenie iego, y między kamieńmi mieszkać będźie.

18. Ieśli go pożrze z mieysca swego, zaprzy się go, y rzecze: Nieznam ćię.

19. Abowiem to iest wesele drogi iego, aby zaś z źiemie inni się puśćili.

20. Bóg nieodrzući prostego, ani poda ręki złośnikóm:

21. Aż się napełnią śmiechu usta twoie, a wargi twe wykrzykania.

22. Którzy ćię maią w nienawiśći, obleczeni będą wstydem, y przybytek niezbożnych nie będźie.

ROZDZIAŁ IX.

Job wypisuie wszechmocność Boską, a że ludźie w sprawiedliwośći przyrównani ku Bogu za nic nie stoią.

1. Odpowiadaiąc Job, rzékł:

2. Prawdźiwie wiém iż tak iest,

a

a iż nie będźie usprawiedliwion człowiek przyrównany Bogu.
3. Będźieli się z nim chćiał spiéraó, nie będźie mu mógł odpowiedźieć iednego za tyśiąc.
4. Mądry iest sercem, y mocny śiłą: kto się mu sprzećiwił a miał pokóy?
5. Który przeniósł góry, a nie wiedźieli ći które wywróćił w zapalczywośći swoiéy.
6. Który wzrusza źiemię z mieysca iéy, y słupy iéy wstrzęsaią się.
7. Który przykazuie słońcu, y nie wschodźi; y gwiazdy zamyka iako pod pieczęćią:
8. Który rośćiąga niebiosa sam, y chodźi po wałach morskich.
9. Który czyni wóz niebieski, kosy, y baby, y gwiazdy południowe.
10. Który dźiała wielkie rzeczy y nieogarnione, y dźiwy, którym niémasz liczby.
11. Ieśli przyydźie do mnie, nie uyźrzę go: ieśli odéydźie, nie zrozumiem.
12. Ieśli spyta nagle, któż mu odpowié? abo kto rzéc może: Przecz tak czynisz?
13. Bóg, którego gniewowi żaden się oprzeć nie może, y pod którym się zginaią którzy noszą okrąg.
14. Iakóż tedy wielki iestem, abych mu odpowiadał, a mówił słowy mémi z nim?
15. Który chocbych miał co sprawiedliwego, nie odpowiem, ale sędźiego mego prośić będę.
16. A gdy mię wysłucha wzywaiącego, nie wierzę żeby słyszał głos móy.
17. W wichrze bowiem zetrze mię, y rozmnoży rany moie y bez przyczyny.
18. Nie dopuszcza odpoczynąć duchowi memu, y napełnia mię gorzkośćiami.
19. Ieśli kto pyta o moc, namocnieyszy iest: ieśli o prawość sądu, żaden nie śmié zamną dać świadectwa.
20. Będęli się chćiał usprawiedliwić, usta moie potępią mię: ieśli się niewinnym pokażę, dowiedźie żem nieprawym.
21. Choćbym téż był prostym, tego samego nie będźie wiedźieć dusza moia, y będę sobie tęsknił z żywotem moim.
22. Iedno iest com mówił, y niewinnego y niezbożnego on zniszcza.
23. Ieśli biczuie, raz niech zabiie, a z kaźni niewinnych niech się nie śmieie.
24. Ziemia dana iest w ręce niezbożnika, oblicze sędźiów iéy zakrywa, a ieśli nie on iest, któż tedy iest?
25. Dni moie prędsze były niż zawodnik: ućiekły a nie widźiały dobra.
26. Minęły iako łodźie iabłka niosące, iako orzeł lecący do żéru.
27. Gdy rzekę: Nie będę tak mówił: odmieniam twarz moię, a boleśćią dręczon bywam.
28. Obawiałem się wszytkich uczynków moich, wiedząc że nie przepuszczasz grzészącemu.
29. A ieśli y tak niezbożny iestem, czemużem próżno pracował?
30. Ieśli omyty będę iako śnieżną wodą, y lkniałyby się iako naczystsze ręce moie:
31. Przećię w plugastwie omoczysz mię, y będą się mną brzydźić szaty moie.
32. Bo nie człowiekowi który mnie podobny iest odpowiadać będę: ani któryby zarówno zemną u sądu mógł bydź słuchan.
33. Niémasz ktoby obudwu

mógł

mógł karać, y położyć rękę swą na obu.

34. Niech odéymie odemnie laskę swoię, a strach iego niech mię nie strassy.

35. Będę mówił, a nie będę się go bał: bo boiąc się ani odpowiadać mogę.

ROZDZIAŁ X.

Cknie sobie Job w żywoćie tym, wyznawa się bydź stworzeniem Bożym z błota stworzonym, a prośi o mieysce pokućie póki żyw.

1. TĘskni sobie dusza moia w żywoćie moim: puscę przećiw sobie mowę moię, będę mówił w gorzkośći dusze moiéy.

2. Rzeknę Bogu: Niepotępiay mię: pokaż mi przecz mię tak sądźisz.

3. Aza się dobrze tobie widźi, żebyś mię potwarzył y ućisnął mnie robotę rąk twoich, a radę niezbożników wspomagał?

4. Aza ty masz oczy ćielesne: abo iako widźi człowiek, y ty widźieć będźiesz?

5. Izali iako dni człowiecze dni twoie, a lata twoie są iako czasy ludzkie?

6. Żebyś się miał pytać o nieprawośći moiéy, y dowiadować się o grzéchu moim?

7. Y żebyś wiedźiał żem nic niepobożnego nie czynił, gdyż niémasz żadnego któryby mógł wyrwać z ręki twoiéy?

8. Ręce twoie uczyniły mię, y utworzyły mię wszytkiego w około: A tak mię nagle strącasz?

9. Wspomni proszę, że iako błoto uczyniłeś mię, y w proch mię obróćisz.

10. Aza nie iako mléko doiłeś mię, a iako sér utworzyłeś mię?

11. Skórą y mięsem obłókłeś mię: kośćiami y żyłami pospinałeś mię:

12. Żywot y miłośierdźie dałeś mi, a nawiédzenie twoie strzegło ducha mego.

13. Acz to kryiesz w sercu twoim, wszakże wiém iż wszytko pamiętasz.

14. Ieślim zgrzészył, a na godźinę przepuśćiłeś mi: przecźże mi niedopuśćisz czystym bydź od nieprawośći moiéy?

15. A ieśliż będę niezbożnym, biada mnie iest: a ieślim sprawiedliwym, niepodniosę głowy, nasycon utrapienia y nędze.

16. Y dla pychy, iako lwicę ułapisz mię, a wróćiwszy się dźiwnie mię męczysz.

17. Wznawiasz przećiwko mnie świadki twoie, y rozmnażasz gniew twóy przećiw mnie, a męki walczą na mnie,

18. Czemuś mię wywiódł z żywota, który bodayżbym był zniszczał, żeby mię oko nie widźiało.

19. Byłbym iakobych nie był, z żywota przenieśiony do grobu.

20. Izali trocha dni moich nie skończy się wkrótce? puść mię tedy, że trochę opłaczę boleść moię.

21. Piérwéy niż póydę, y nie wrócę się, do źiemie ćiemnéy, y okrytéy mgłą śmierći.

22. Ziemie nędze y ćiemnośći, kędy ćień śmierći, y niémasz rządu, ale wieczny strach przebywa.

ROZ-

ROZDZIAŁ XI.

Sophar twierdźi to, że Job dla wielu grzéchów, które y wylicza, iest od Boga karan, okazuiąc Boga bydź nieogarnionego: obiecuiąc mu téż zaś ieśli się obaczy a nawróći ku Bogu, wiele dobrego.

1. A Odpowiadaiąc Sophar Naamatczyk, rzékł:

2. Czyli który wiele mówi nie będźie słuchał? abo mąż wielomowny będźie usprawiedliwiony?

3. Tobie samemu będą milczeć ludźie, a gdy się z innych naśmieiesz, żaden ćię nie przegada?

4. Mówiłeś bowiem: Czysta iest mowa moia, y iestem czysty przed oczyma twémi.

5. Ale day Boże by z tobą Bóg mówił, y otworzył usta swe tobie,

6. Abyć okazał taiemnice mądrośći, a iż rozmaity iest zakon iego, abyś zrozumiał że ćię daleko na mnieysze rzeczy wyćiąga, niźli zasługuie nieprawość twoia.

7. Podobno szlady Boże ogarniesz y prawie doskonale Wszechmocnego znaydźiesz?

8. Wyższy iest niż niebo, a cóż uczynisz? głębszy niźli piekło, a skądże poznasz?

9. Dłuższa niźli źiemia miarę iego, a szérsza niż morze.

10. Ieśli wszytko wywróći, abo w iedno śćiśnie, kto się mu sprzećiwi?

11. On bowiem zna próżność człowieczą, a widząc nieprawość, zza nie baczy?

12. Mąż próżny podnośi się w pychę, a iako źrzébię osła leśnego mniema że się urodźił wolnym.

13. A tyś umocnił serce twe, y wyćiągnąłeś ku niemu ręce twoie.

14. Ieśli nieprawość która iest w ręce twéy oddalisz od śiebie, a niezostanie niesprawiedliwość w przybytku twoim:

15. Tedy będźiesz mógł podnieść oblicze twoie bez zmazy, y będźiesz stały, y nie będźiesz się bał.

16. Zapomnisz też nędze, iako na wody które upłynęły wspominać będźiesz.

17. A iako iasność południowa wznidźie tobie pod wieczór: a gdy się będźiesz mniemał bydź zniszczonym, wznidźiesz iako iutrzenka.

18. Y będźiesz miał ufanie przełożywszy przed się nadźieię, a wkopany bespiecznie spać będźiesz.

19. Odpoczywać będźiesz, a nie będźie ktoby ćię straszył: y będą prośić oblicza twego mnodzy.

20. A oczy niezbożników ustaną, y ućieczka od nich zginie, a nadźieia ich obrzydliwość duszę.

ROZDZIAŁ XII.

Okazuie Job swą ćiérpliwość y moc Bożą, k temu tèż gdźie ma mieysce mądrość.

1. A Job odpowiadaiąc rzékł:

2. Tośćie wy tedy sami ludźie, a z wami umrze mądrość?

3. Téżći ia mam serce iako y wy, anim iest podleyszy niźli wy: bo któż tego niewié co wy wiéćie?

4. Ten z którego się naśmiéwa przyiaćiel iego iako ze mnie, będźie wzywał Boga y wysłuchawa go: naśmiéwaią się bowiem z prostoty sprawiedliwego. *Prov. 14. 2.*

5. Kaganiec wzgardzony w myślach bogatych, nagotowany na czas zamierzony.

6. Pełne są przybytki zbóyców,

a

a śmiele Boga wzruszaią, gdyż on dał wszytko w ręce ich.

7. Iednak pytay się bydła, y nauczy ćię: y ptastwa niebieskiego, y okażeć.

8. Mow do źiemie, a odpowić tobie, y będąć powiadać ryby morskie.

9. Któż niewić, że to wszytko ręka Pańska uczyniła?

10. W którego ręce dusza wszelkiéy rzeczy żywéy, y duch wszelkiego ćiała człowieczego.

11. Azaż nie ucho słów rozsądza: a podniebienie smaku iedzącego?

12. W starych iest mądrość, a w długim wieku rostropność.

13. U niego iest mądrość y moc, on ma radę y zrozumienie.

14. Ieśli zepsuie, nikogo niémasz ktoby zbudował: ieśli człowieka zamknie, niémasz nikogo coby otworzył. *Isai.* 22. 28. *Apoc.* 3. 7.

15. Ieśli zatrzyma wody, wszytko wyschnie: a ieśli ie wypuśći, wywrócą źiemię.

16. U niego iest moc y mądrość: ón zna y zwodzącego, y tego którego zwodzą.

17. Przywodźi poradniki ku głupiemu końcowi, y sędźie ku głupstwu.

18. Pas królewski rozwięzuie, y biodra ich powrozem przepasuie.

19. Prowadźi kapłany beze czći, a przednieysze pany podwraca:

20. Odmieniaiąc usta prawdźiwych, y naukę starych odéymuiąc.

21. Wylewa wzgardę na książęta, tym którzy byli potłumieni, lżéy czyniąc.

22. Który głębokie rzeczy odkrywa z ćiemności, y wywodźi na światłość ćień śmierći.

23. Który rozmnaża narody y traći ie, a wywrócone weale zaś postanawia.

24. Który odmienia serce książąt ludu źiemie, y zwodźi ie, że próżno chodzą gdźie niémasz drogi.

25. Macać będą iako w ćiemnośći a nie w światłośći: y uczyni że będą błądźić iako piiani.

ROZDZIAŁ XIII.

Job spiéra y potępia przyiaćiele z ich słów, okazuie że będą karani od Boga, swéy ćierpliwośći broni: a od Boga się wywiaduie, prze któreby grzéchy był tak barzo karan.

1. **O**To wszytko to widźiało oko moie, y słyszało ucho moie, y zrozumiałem każdą rzecz.

2. Wedle wiadomośći waszéy, y ia wiém: y nie iestem niżli wy podleyszym.

3. A wszakóż do wszechmocnego mówić będę, chcę się z Bogiem gadać.

4. Piérwéy pokazawszy żeśćie wy budownicy kłamstwa, y naszladownicy nauk przewrotnych.

5. Y byśćie byli lepiéy milczeli, żeby was było miano za mądre.

6. Słuchayćież tedy strofowania mego, a rozsądek ust moich pilnie obaczayćie.

7. Azaż Bóg potrzebuie waszego kłamstwa, żebyśćie za nim mówili zdrady?

8. Czyli się na osobę iego oglądaćie, a miasto Boga sądźić uśiłuiećie?

9. Abo mu się podobać będźie, któremu nic tayno bydź nie może? abo będźie oszukan iako człowiek waszémi zdradami?

10. On was strofować będźie, bo się w skrytośći oglądaćie na osobę iego.

11.

11. Wnet skoro się ruszy zatrwoży was, a strach iego przypadnie na was.

12. Pamiątka wasza przypodobiona będźie popiołowi, y obrócą się w błoto szyie wasze.

13. Pomilczćie trochę, że będę mówił co mi kolwiek na myśl przyidźie.

14. Czemuż targam ćiało swe zębami moiémi, a duszę swą noszę w rękach moich?

15. By mię téż zabił, w nim ufać będę: a wszakóż drogi moie przed obliczem iego strofować będę.

16. A on będźie zbawićielem moim: bo nie przyidźie przed oblicze iego żaden obłudnik.

17. Słuchayćie mowy moiéy, a gadki przyimuyćie w uszy swoie.

18. Ieśli będę sądzon, wiém że mię naydą sprawiedliwym.

19. Kto iest coby się dał sądźić zemną? niech przyidźie: przecz milcząc niszczeię?

20. Dwu tylko rzeczy nie czyń mi, a tedy się przed obliczem twoim nie skryię:

21. Rękę twoię oddal odemnie: a strach twóy niech mię nie straszy.

22. Wzów mię, a ia odpowiém tobie: abo więc mówić będę, a ty mi odpowiaday.

23. Iako wiele mam nieprawośći y grzéchów, złośći moie y występki ukaż mi.

24. Przecz kryiesz oblicze twoie, y mniemasz mię bydź nieprzyiaćielem twoim?

25. Przećiw listkowi, który wiatr porywa, pokazuiesz moc swoię, źdźbło suche gonisz:

26. Piszesz bowiem przećiwko mnie gorzkośći, y chcesz mię zniszczyć grzéchami młodośći moiéy.

27. Włożyłeś w pęto nogi moie, y strzegłeś wszytkich śćieżek moich, y szladóm nóg moich przypatrowałeś się.

28. Który iako zgniła rzecz zniszczéć mam, a iako szata którą mole iedzą.

ROZDZIAŁ XIV.

Job obaczywszy ułomność człowieczą, dźiwuie się dobroći Bożéy przećiw iemu, że po tym żywoćie oczekawa innego, y oznaymia ćiał ludzkich zmartwychwstanie.

1. Człowiek urodzony z niewiasty, żywiąc przez czas krótki napełnion bywa wielą nędz.

2. Który wychodźi iako kwiat, y skruszony bywa, a ućieka iako dźień, y nigdy nie trwa w tymże stanie. *Psal. 143. 4.*

3. Y masz za godną rzecz na takowego otwarzać oczy twoie, y przywodźić go z sobą do sądu?

4. Któż może czystym uczynić, który się począł z naśienia nieczystego? izali nie ty który sam iesteś? *Psal. 50. 4.*

5. Krótkie są dni człowiecze, liczba mieśiąców iego u ćiebie iest: zamierzyłeś granice iego, które nie będą mogły bydź przestąpione.

6. Odstąp malutko od niego, aby odpoczynął, aż przyidźie pożądany, iako naiemnika dźień iego.

7. Drzewo ma nadźieię: ieśli ućięte będźie, zaś bywa źielone, a gałąski iego puszczaią się.

8. Ieśli się starzeie w źiemi korzeń iego, y w prochu obumrze pień iego.

9. Na zapach wody puśći się, y ropuśći gałęźie iako gdy napiérwéy było wsadzone.

10. A człowiek gdy umrze, y obnażony y strawiony, proszę kędy iest?

11. Iako gdyby wody wyszły z morza, a rzeka ustawszy wyschła:

12. Tak człowiek gdy umrze, niepowstanie, aż się zetrze niebo, nie ocući się ani powstanie ze snu swego.

13. Ktoby mi to dał, abyś mię zakrył w piekle, y zataił mię, ażby przeminęła zapalczywość twoia, y naznaczył mi czas w którymbyś na mię spomniał?

14. Co mniemasz umarły człowiek znowu żyć będźie, po wszytkie dni których teraz żołduie, czekam aż przyydźie odmienienie moie.

15. Zawołasz mię, a ia odpowiem tobie, dźiełowi rąk twoich podasz prawicę.

16. Tyś wprawdźie kroki moie policzył, ale przepuść grzéchom moim. *Prov. 5. 21.*

17. Zapieczętowałeś iako w worku przestępstwa moie, aleś uléczył nieprawość moię.

18. Góra upadszy rozsypuie się, a skała przenośi się z mieysca swego.

19. Wody wydrażaią kamienie, a powodźią z nienagła źiemia się psuie: więc téż takież człowieka zatraćisz.

20. Umocniłeś go maluczko, aby wiecznie przeminął: odmienisz twarz iego, y wypuśćisz go.

21. Bądź zacni będą synowie iego, bądź téż niezacni, niezrozumie.

22. A wszakóż ćiało iego póki żyw boléć będźie, a dusza iego nad samym sobą płakać będźie.

ROZDZIAŁ XV.

Eliphaz Joba strofuie z chluby, że się poczytał bydź mądrym, a chćiał z Bogiem gadać, opisuie przeklęctwo złych a pokrytych ludźi.

1. A Odpowiadaiąc Eliphaz Themańczyk, rzékł:

2. Izali mądry odpowié iakoby na wiatr mówiąc, y napełni gorącośćią żołądek swóy.

3. Strofuiesz słowy tego który nie iest równy tobie, y mówisz co tobie nie pomaga.

4. Ile z ćiebie iest, wypróżniłeś boiaźń, y odiąłeś prośby przed Bogiem.

5. Nauczyła bowiem nieprawość twoia usta twoie, y naszladuiesz ięzyka bluźniących.

6. Potępią ćię usta twoie: a nie ia, y wargi twoie odpowiedzą tobie.

7. Izaliś się ty piérwszy człowiek narodźił, y przed pagórkamiś utworzon?

8. Izaliś słyszał radę Bożą, a mądrość iego niższa będźie niźli ty?

9. Cóż umiész czegobyśmy nie umieli? co rozumiész czegobyśmy niewiedźieli?

10. Y szedźiwi y dawni są międzyy nami, daleko starszy niż oycowie twoi. *Eccl. 18. 8.*

11. Aza wielka rzecz iest aby ćię Bóg poćieszył? ale słowa twoie przewrotne tego bronią.

12. Czemuż ćię podnośi serce twoie, a iakoby wielkie rzeczy myśląc, zdumiałe masz oczy?

13. Czemu się nadyma przećiw Bogu duch twóy, że wypuszczasz z ust twoich takowe mowy?

14. Cóż iest człowiek żeby miał bydź niepokalanym, ażeby się uka-

kazał sprawiedliwym narodzony z niewiasty?

15. Oto między świętymi iego żaden nie odmienny, y niebiosa nie są czyste przed oczyma iego.

16. Iako daleko więcéy obrzydły y nie pożyteczny człowiek, który iako wodę piie nieprawość?

17. Okażęć, posłuchay mię, com widźiał toć powiém.

18. Mądrzy wyznawaią y nie taią oyców swych.

19. Którym samym dana iest źiemia, a obcy nie przeszedł przez nie.

20. Po wszytkie dni niezbożnik się pyszni, a lat okrućieństwa iego, nie iest pewna liczba.

21. Szum strachu zawżdy w uszach iego: a choć iest pokóy, on się zawsze zdrady obawia.

22. Nie wierzy aby się mógł wróćić z ćiemnośći do światła, oglądaiąc się zewsząd na miecz.

23. Gdy się ruszy ku nabyćiu chleba, wié iż nagotowan iest w ręce iego dźień ćiemnośći.

24. Straszyć go będźie frasunek, a ućisk obtoczy go wałem, iako Królá który się gotuie ku bitwie.

25. Wyćiągnął bowiem na Boga rękę swoię, y zmocnił się na wszechmocnego.

26. Bieżał przećiwko niemu wyćiągnąwszy szyię, y tłustym karkiem uzbroił się.

27. Okryła tłustość twarz iego, á z boków iego sadło wiśi.

28. Mieszkał w miastach opuśćiałych, y w dymiech pustych, które się w mogiły obróćiły.

29. Nie zbogaći się, ani będźie trwała maiętność iego, ani puśći w źiemię korzenia swego.

30. Nie wynidźie z ćiemnośći: płomień ususzy gałęźie iego, y zaniesion będźie duchem ust iego.

31. Nie będźie wierzył próżno błędem zmamiony, żeby którą zapłatą miał bydź odkupiony.

32. Niźli się dni iego wypełnią, zginie: y ręce iego uschną.

33. Zarażone będźie iako winnica w piérwszym kwiećiu grono iego, y iako oliwa zrucaiąca kwiat swóy.

34. Bo zgromadzenie obłudnika niepłodne, y ogień pożrze domy tych którzy radźi biorą dary.

35. Począł boléść y urodźił nieprawość, a żywot iego gotuie zdrady. *Isai. 59. 4. Psal. 7. 15.*

ROŻDZIAŁ XVI.

Job boleść swą wypowiada, a oznaymia że to ćierpi bez winy, czuiąc się bydź czystym od wszéy nieprawośći.

1. A Odpowiadaiąc Job rzékł:

2. Słyszałem często rzeczy takowe: ćieszyćiele przykrzy iesteśćie wy wszyscy.

3. A będąż mieć koniec słowa wiatrowe? aboć co iest przykro ieślibyś mówił?

4. Mogłem y ia podobne wam rzeczy mówić: ale day Boże była dusza wasza miasto dusze moiéy:

5. Cieszyłbym y ia was mowami, y kiwałbym głową moią nad wami:

6. Pośilałbych was usty swémi, y ruszałbym wargami swémi iakoby folguiąc wam.

7. Ale cóż mam czynić? Będęli mówił, nieukoi się boleść moia: a ieśli będę milczał, nie odéydźie odemnie.

8 A teraz śćisnęła mię boleść moia, y wniwecz się obróćiły wszytkie członki moie.

9. Marszczki moie świadczą prze-

przećiwko mnie, a powstawa fałsz mówiący przećiw twarzy moiéy, sprzećiwiaiąc mi się.

10. Zebrał zapalczywość swą na mię, a grożąc mi zgrzytał na mię zębami swémi: nieprzyiaćiel móy straszliwemi oczyma patrzał na mię.

11. Otworzyli na mię usta swoie, a wymawiaiąc bili twarz moię, nasyćili się mąk moich.

12. Zamknął mię Bóg u nieprawego, y wydał mię w ręce niezbożnych.

13. Ia on kiedyś bogaty, znagła starty iestem, uiął mię za szyię, złamał mię, y postawił mię sobie iako za cel.

14. Obtoczył mię włoczniami swémi, zranił biodra moie, nieprzepuśćił, y wytoczył na źiemię wnętrzności moie.

15. Pośiekł mię raną na ranę, rzućił się na mię iako obrzym.

16. Uszyłem wór na skórę moię, y okryłem popiołem ćiało moie.

17. Oblicze moie spuchnęło od płaczu, a powieki moie zaćmiły się.

18. Tom ćiérpiał bez nieprawośći ręki moiéy, gdyżem miał czyste ku Bogu prośby.

19. Ziemio nie okrywaj krwie moiéy, y niech w tobie nie nayduie mieysca gdźieby się miało kryć wołanie moie.

20. Abowiem oto w niebie świadek móy, a wiaduk móy na wysokośćiach.

21. Wielomowni przyiaćiele moi, do Boga kropi oko moie.

22. A Boże day tak był sądzon mąż z Bogiem, iako bywa sądzon syn człowieczy z towarzyszem swoim.

23. Bo oto krótkie lata miiaią, a idę szćieżką którą się nie wrócę.

ROZDZIAŁ XVII.

Powiada Job że ćiérpliwie oczekawa odpłaty Bożéy, w boleśćiach ćiała, we frasunku dusze.

1. **D**Uch móy umnieyszy się, dni moie śię skrócą, a tylko mi grób zostaie.

2. Nie zgrzészyłem, a w gorzkośćiach mieszka oko moie.

3. Wybaw mię Panie, y postaw mię wedle śiebie, a czyiażkolwiek ręka niech walczy przećiwko mnie.

4. Serce ich oddaliłeś od karnośći, przetóż nie będą podwyższeni.

5. Łup obiecuie towarzyszóm, a oczy synów iego ustaną.

6. Położył mię iako na przypowieść ludzką, y iestem na przykład przed nimi.

7. Zaćmiło się od rozgniewania oko moie, a członki moie iako wniwecz obróćiły się.

8. Zdumieią się sprawiedliwi nad tym, a niewinny na obłudnego powstanie.

9. Y będźie trzymał sprawiedliwy drogę swoię, a czysty rękoma przyczyni mocy.

10. Wy tedy wszyscy nawróććie się, y przyidźie, y nie naydę między wami żadnego mądrego.

11. Dni moie przeminęły, myśli moie rozerwane są, trapiąc serce moie:

12. Noc obróćiły w dźień, a po ćiemnośćiach zaś spodźiéwam się światłośći.

13. Ieśli czekać będę, piekło iest domem moim, y w ćiemnośćiach usłałem łóżko moie.

14. Rzekłem zgniłośći: oycem moim iesteś: matką moią y śiostrą moią robakom.

15. Gdźież tedy teraz iest ocze-
ka-

kawanie moie, a ćierpliwość moię kto obaczywa?

16. Do nagłębszego piekła zstąpią wszytkie rzeczy moie: cóż mniemasz że wżdy tam będę miał odpoczynienie?

ROZDZIAŁ XVIII.

Baldad karze Joba, że niesłucha tych, którzy iemu dobrze radzą, powiadaiąc iako wiele złego nagotowano złym, żeby to postanowił, iż Job dla grzéchów iest skarany.

1. A Odpowiadaiąc Baldad Suchitczyk, rzékł:

2. A dokądże słowa miotać będźiećie? Wyrozumiyćie piérwéy, toż mówmy.

3. Czemu poczytani iesteśmy iako bydło, y staliśmy się smrodliwymi przed wami?

4. Który traćisz duszę swą w zapalczywośći twoiéy, aza dla ćiebie będźie opuszczona źiemia, y y przeniosą się skały z mieysca swego?

5. Aza światło niezbożnego niezagaśnie, ani się będźie świéćił płómioń ognia iego?

6. Światłość zaćmi się w przybytku iego, y świéca która nad nim iest, zagaśnie.

7. Śćiśnione będą kroki śiły iego, a obali go rada iego,

8. Uwikłał bowiem w śieći nogi swoie, a w okach iéy chodźi.

9. Poimana będźie w śidle stopa iego, y rozpali się pragnienie przeciw iemu.

10. Skryta iest w źiemi łapica iego, a samołówka iego na śćieżce.

11. Zewsząd go straszyć będą strachy, y uwichłaią nogi iego.

12. Niech się umnieyszy od głodu moc iego, zmorzenie niech przypadnie na kośći iego.

13. Niechay pożrze piękność skóry iego, niech strawi ramiona iego piérworodna śmierć.

14. Niech wyrwana będźie z przybytku iego ufność iego, a niech po nim depce iako Król zginienie.

15. Niech mieszkaią w przybytku iego towarzysze onego który nie iest, niech potrzęsą w przybytku iego śiarką.

16. Ze spodku korzenie iego niech uschnie, a z wiérzchu niech będźie potarte żniwo iego.

17. Pamiątka iego niechay zginie z źiemie, a imię iego niech nie będźie wspominane po ulicach. *Prov. 2. 22.*

18. Wypędźi go z światłośći do ćiemnośći, y z świata go przeniesie.

19. Nie będźie naśienia iego ani pokolenia w ludu iego, ani żadnego szczątku w krainach iego.

20. Nade dniem iego zdumieią się ostatni, a na piérwsze przypadnie strach.

21. Te są tedy przybytki niezbożnego, y to mieysce tego który nie zna Boga.

ROZDZIAŁ XIX.

Job karząc przyiaćiele z okrućieństwa, okazuie że niesprawiedliwie był karan od Boga, nieco o zmartwychwstaniu powiada, oznaymuiąc że będźie sąd powszechny.

1. A Odpowiadaiąc Job, rzékł:

2. Dokądże trapićie duszę moię, y przećióraćie mię mowami?

3. Oto dźieśięć kroć zawstydzaćie mię, y niewstydźićie się tłumiąc mię.

4. Bo acz em niewiedźiał, ze-
mną będźie niewiadomość moia.
5. Ale wy wspinaćie się prze-
ćiwko mnie, y strofuiećie mię zel-
żywośćiami moimi.
6. Wżdy teraz rozumieyćie, żeć
mię Bóg nie równym sądem utra-
pił, y biczami swémi opasał mię.
7. Oto wołać będę ćiérpiąc
gwałt, a żaden nie usłyszy: krzy-
czeć będę, a niémasz ktoby sądźił.
8. Drogę moię ogrodźił, y
przeyść nie mogę, a na śćieżce
moiéy ćiemnośći położył.
9. Złupił mię z sławy moiéy,
y ziął koronę z głowy moiéy.
10. Popsował mię ze wsząd, y
ginę, a iako wyrwanemu drzewu
odiął nadźieię moię.
11. Rozgniewała się na mię za-
palczywość iego, y tak mię miał
iako nieprzyiaćiela swego.
12. Pospołu przyszli zbóycy ie-
go, y uczynili sobie drogę przez
mię, y oblegli przybytek móy w
koło.
13. Braćią moią oddalił odemnie,
a znaiomi moi iako obcy odeszli
odemnie.
14. Opuśćili mię bliscy moi: a
ći którzy mię znali zapamiętali
mię.
15. Komornicy domu mego, y
służebnice moie mieli mię iako
obce, y byłem w oczach ich ia-
ko cudzy.
16. Wołałem sługi mego, a nie
odpowiedźiał, usty własnémi pra-
szałem go.
17. Tchem moim brzydźiła się
żona moia, y modliłem się, sy-
nóm żywota mego.
18. Głupi téż gardźili mną, a
gdym od nich odszedł, uwłacza-
li mi.
19. Brzydźili się mną, niegdy
poradnicy moi, y kogom nabarźiéy
miłował, brzydźił się mną.
20. Do skóry moiéy po strawio-
nym ćiele, przyschła kość moia:
a zostały tylko wargi około zę-
bów moich.
21. Smiłuyćie się nademną,
smiłuyćie się nademną, aby wżdy
wy przyiaćiele moi: boć mię ręka
Pańska dotknęła.
22. Czemu mię przesladuiećie
iako Bóg, y naiadaćie się mięsa
mego?
23. Ktoby mi to dał aby napi-
sane były mowy moie? ktoby mi
to dał żeby ie wyrysowano na
księgach?
24. Rylcem żelaznym, y na bla-
sze ołowianéy, albo dłótem wyry-
to na skale?
25. Wiém bowiem iż odkupićiel
móy żywie, a w dźień ostateczny
powstanę z źiemie:
26. Y zaś obleczon będę w skó-
rę moię, y w ćiele moim oglądam
Boga mego.
27. Którego uyźrzéć mam ia
isty, y oczy moie oglądaią, a nie
inny: schowana iest ta nadźieia
moia w zanadrzu moim.
28. Czemuż tedy teraz mówi-
ćie: Przeszladuymy go, a korzeń
słowa naydźmy przećiwko niemu?
29.Ući ekayćie tedy od oblicza
miecza, bo zemśćićiel nieprawośći
iest miecz: a wiédźćie że iest sąd.

ROZDZIAŁ XX.

*Szczęśliwość ludźi złych krót-
ka.*

1. Y Odpowiadaiąc Sophar Na-
hamatczyk, rzékł:
2. Dla tego myśli moie rozliczne
następuią iedna za drugą, a myśl
się rozrywa.
3. Nauki którą mię strofuiesz
słuchać będę, a duch wyrozumie-
nia mego odpowié mi.

4.

4. To wiém od początku, odtąd iako osadzon iest człowiek na ziemi.
5. Że chwała niezbożnych krótka iest, a wesele obłudnika iako mgnienie oka.
6. Ieśli wstąpi aż do nieba pycha iego, a głowa iego tykać się będźie obłoków:
7. Iako gnóy nakońcu zginie, a którzy nań patrzyli, rzéką: Gdźież iest?
8. Iako sen odlataiący znaleźion nie będźie, przeminie iako widzenie nocne.
9. Oko które go widźiało, nie uyźrzy: ani nań więcéy patrzyć będźie mieysce iego.
10. Synowie iego będą starći ubostwem, a ręce iego oddadzą mu boléść iego.
11. Kośći iego będą napełnione występków młodośći iego, y z nim w prochu spać będą.
12. Bo gdy słodka będźie złość w uśćiech iego, skryie ią pod ięzyk swóy.
13. Zfolguie iéy, y nie opuśći iéy, y będźie ią taił w gardle swoim.
14. Chléb iego w żywoćie iego obróći się w żółć żmiiową wewnątrz.
15. Bogactwa które pożarł zwróći, a z brzucha iego Bóg ie wyćiągnie.
16. Głowę żmiiową ssać będźie, y zabiie go ięzyk iaszczórczy.
17. (Niech nie ogląda źrzódeł rzéki, strumieniów miodu y masła.)
18. Będźie karan za wszytko co dźiałał, a przećię nie zniszczeie według mnostwa wynalazków swoich tak téż ćiérpieć będźie.
19. Bo łamiąc obnażył ubogie: dóm wydarł, a nie budował go.
20. Ani się nasyćił brzuch iego: a gdy będźie miał czego żądał, otrzymać nie będźie mógł. *Eccl. 5. 9.*
21. Nie zostało z iedła iego, y przeto nic nie zostanie z dóbr iego.
22. Gdy się nasyći, śćiśnion będźie, będźie się poćił, y wszelaka boleść przypadnie nań.
23. Boday się natkał brzuch iego, aby nań wypuśćił gniew zapalczywośći swéy, dżdżył nań woynę swolę.
24. Będźie ućiekał przed bronią żelazną, a wpadnie na łuk miedźiany.
25. Wyćiągniony y wychodzący z pochew swoich, a błyskaiący się w gorzkośći swoiéy: póydą y przyidą nań strasz̄liwi.
26. Wszytkie ćiemnośći skryte są w taynikach iego: pożrze go ogień którego niepodniécaią, będźie trapion zostawiony w przybytku swoim.
27. Odkryią niebiosa nieprawośći iego, a źiemia powstanie przećiw iemu.
28. Odkryty będźie wynik domu iego, śćiągniony będźie w dźień zapalczywośći Bożéy.
29. Tenći iest dźiał człowieka niezbożnego od Boga, y dźiedźictwo słów iego od Pana.

ROZDZIAŁ XXI.

Job uprośiwszy pomilczenie, dochodźi przyczyny czemu grzésznicy przez wszytek żywot swóy, na wszem pofortunieniu bywaią, na koniec odpowiada że ie Pan Bóg na dźień zatracenia chowa, a tym zbiia fałeszną poćiechę przyiaćiół swoich.

1. A Odpowiadaiąc Job, rzékł:
2. Słuchayćie proszę mów moich, a czyńćie pokutę.
3. Znośćie mię, a ia mówić będę,

dę, a po moich słowach, będźieli się zdało, śmieyćie się.

4. Izali przećiwko człowiekowi iest gadanie moie, abych się słusznie smućić niemiał?

5. Patrzćie na mię, y zdumieyćie się, a włóżćie palec na usta wasze:

6. Y ia gdy wspomnię lękam się, a wstrząsa drżenie ćiało moie.

7. Przeczże tedy niepobożni żywią, podnieśieni są, y zmocnieni bogactwy? *Jerem. 12. 1. Habac. 1. 3. y 13.*

8. Naśienie ich trwa przed nimi, bliskich gromada, y wnuków przed ich oczyma.

9. Domy ich przespieczne są y spokoyne, y niémasz rózgi Bożéy nad nimi.

10. Krowa ich poczęła a nie poroniła: iałowica się oćieliła, a płodu swego nie stradała.

11. Wychodzą dźiatki ich iako trzody, a maluczkie ich igraiąc skaczą.

12. Trzymaią bęben y arfę, y weselą się, przy głośie muzyki.

13. Prowadzą w dobrach dni swoie, a we mgnieniu oka do piekła zstępuią.

14. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas, y wiadomośći dróg twoich nie chcemy.

15. Któż iest wszechmogący, żebyśmy mu służyli? a co nam pomoże choćbyśmy się mu modlili? *Mal. 3. 14.*

16. Wszakże iż nie są w ręce ich dobra ich, rada niezbożnych niechay będźie daleko odemnie.

17. Ilekroć świéca niezbożników zgaśnie, y przydźie na nie powódź, y rozdźieli boleśći zapalczywośći swoiéy.

18. Będą iako plewy przed wiatrem, y iako pérz który wicher rozwiéwa.

19. Zachowa synóm iego boleść oycowską: a gdy odda, tedy pozna.

20. Uyźrzą oczy iego zabićie swe, a z zapalczywośći wszechmogącego pić będźie.

21. Bo co do niego należy o domie iego po nim? choćby liczba mieśiąców iego była na poły ukróccona?

22. Aza Boga będźie kto uczył rozumu, który wysokie sądzi?

23. Ten umiéra duży y zdrowy, bogaty y szczęśliwy.

24. Wnętrznośći iego są pełne sadła, a kośći iego napiły się szpiku.

25. A drugi umiéra w gorzkośći dusze bez żadnéy maiętnośći.

26. A przedśię pospołu w prochu spać będą, a robacy okryią ie.

27. Zaiste wiém myśli wasze, y wyroki nieprawe przećiwko mnie.

28. Bo mówićie: Gdźie iest dom książęcy, a gdźie przybytki niezbożnych ludźi.

29. Zapytayćie kogóżkolwiek z podróżnych, a doznaćie że on téż to rozumié.

30. Iż na dźień zatracenia chowaią złego, a na dźień zapalczywośći wiedźion będźie.

31. Któż będźie strofował przed nim drogę iego? a co czynił kto mu odda?

32. On do grobów wiedźion będźie, a w gromadźie umarłych czuć będźie.

33. Słodki był piaskowi Cocytu, a za sobą wszelkiego człowieka poćiągnie, a przed sobą niezliczone.

34. Iakóż tedy ćieszyćie mię próżno, gdyż wasza odpowiédź pokazała się bydź przećiwna prawdźie.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXII.

Karze Joba Eliphas, żeby czynił gwałty ubogim, y był niemiłośiernym, a że Pan Bóg kaiącemu złośći swoych, wiele dobrego daie y obiecuie.

1. A Odpowiadaiąc Eliphas Themanitczyk, rzékł:

2. Izali człowiek może bydź przyrównan Bogu, choćby był nauki doskonałéy?

3. Co za pożytek Bogu iest ieśli sprawiedliwym będźiesz? abo co mu daiesz ieśli będźie niepokalana droga twoia?

4. Aza boiąc się strofować ćię będźie, y przyidźie z tobą na sąd?

5. A nie dla złośći twoiéy wielkiéy, y nieskończonych nieprawośći twoich?

6. Wźiąłeś bowiem zastawę braćiéy twéy bez przyczyny, a nagie odźiérałeś z odźienia.

7. Nie podałeś wody spracowanemu, a głodnemu odéymowałeś chléb.

8. W mocy ramienia twego dźierżałeś źiemię, a mocnieyszym będąc otrzymowałeś ią.

9. Wdowy puśćiłeś próżne, a ramiona śiérot podrzuzgotałeś.

10. Przetóż ogarniony iesteś śidłami, y trwoży ćię strach nagły.

11. Y mniemałeś żeś nie miał oglądać ćiemnośći, ani ućiśnion bydź gwałtem wód wzbiéraiących.

12. Aza niemyślisz iż Bóg wyższy iest niż niebo, y nad wiérzch gwiazd wywyższa się?

13. Y mówisz: A cóż Bóg wié? y iakoby przez mgłę sądźi.

14. Obłoki taynikiem iego, ani się rzeczam naszym przypatruie, a około zawias niebieskich przechodźi się.

15. Izalisz śćieżki wieków chcesz strzédz, którą deptali mężowie złośćiwi?

16. Którzy są zniesieni przed swym czasem, a rzéka grunty ich wywróćiła:

17. Którzy mówili Bogu: Idź precz od nas: a iakoby nie mógł nic uczynić Wszechmogący, ważyli go:

18. Gdyż on był napełnił domy ich dobrami: których zdanie daleko niech będźie odemnie.

19. Uyźrzą sprawiedliwi, y weselić się będą, a niewinny będźie im urągał. *Psal. 106. 42.*

20. Aza niepodćięte iest podniesienie ich, a ostatki ich ogień pożarł?

21. Zezwól mu tedy y miéy pokóy, a przez to będźiesz miał pożytki nalepsze.

22. Przyimi z ust iego zakon, a połóż mowy iego w sercu twoim.

23. Ieśli się nawróćisz do Wszechmocnego, zbudowan będźiesz, y oddalisz nieprawość od przybytku twego.

24. Da za źiemię krzemień, a za krzemień strumienie złote.

25. Y będźie Wszechmogący przećiwko nieprzyiaćiołóm twoim, y śrébra nagromadzą tobie.

26. Tedy w Wszechmocnym roskoszami opływać będźiesz, y podniesiesz ku Bogu oblicze twoie.

27. Będźiesz go prośił, y wysłucha ćię, y śluby twoie oddasz.

28. Postanowisz rzecz y stanie się tobie, a po drogach twoich będźie świećić światłość.

29. Bo kto się poniży, będźie w sławie: a kto spuśći oczy, ten zbawion będźie. *Prov. 29. 23.*

30. Niewinny zbawion będźie, a zbawion będźie w czystośći rąk swoich.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXIII.

Omawia się Job, że nie prawnie iest karan od Boga, ponieważ od iego dróg nieodstępował.

1. A Odpowiadaiąc Job, rzekł:
2. Teraz téż w gorzkośći iest mowa moia, y ręka karania mego oćiężała nad wzdychanie moie.
3. Ktoby mi dał abych poznał y nalazł go y przyszedł aż do stolice iego?
4. Przełożę przed nim sąd, a usta moie napełnię łaianiem.
5. Abych się dowiedźiał słów któreby mi odpowiedźiał y wyrozumiał co mi będźie mówił.
6. Niechcę aby się zemną spiérał wielką mocą, ani żeby mię przytłoczył ćiężkośćią wielkośći swéy.
7. Niech przełoży sprawiedliwość przećiwko mnie, a sąd móy niech dóydźie do zwyćięstwa.
8. Póydęli na wschód słońca, nie widać go: ieśli na zachód, nie zrozumiem go.
9. Ieśli w lewo, cóż uczynię? nie uchwycę go: ieśli się obrócę w prawo, nie uyźrzę go.
10. A on lepak wié drogę moię, y doświadczył mię iako złota, które przez ogień przechodźi.
11. Za szladem iego szła noga moia, strzegłem drogi iego, y nie zstępowałem z niéy.
12. Od przykazania ust iego nie odstępowałem, a wzanadrzu moim skryłem słowa ust iego.
13. Sam on bowiem iest, a żaden nie może odwróćić myśli iego: a dusza iego czegokolwiek chćiała, to czynił.
14. Gdy wypełni nademną wolą swoię, y wiele innych rzeczy takowych ma pogotowiu.
15. Y dla tegom zatrwożon iest od oblicza iego, a patrząc nań iestem zlęty boiaźnią.
16. Bóg zmiękczył serce moie, a Wszechmogący zatrwożył mną.
17. Bom nie zginął dla nadchodzących ćiemnośći, ani zakrył mrok oblicza mego.

ROZDZIAŁ XXIV.

Job wypisuie innych ludźi nieprawośći, przez które będą zatraceni, przeklęctwo cudzołostwa.

1. OD Wszechmocnego nie są zakryte czasy: a którzy go znaią nie wiedzą dni iego.
2. Iedni granice przenieśli, rozebrali trzody y paśli ie.
3. Osła śiérot zagnali, y wźięli w zastawie wołu wdowy.
4. Wywróćili drogę ubogich, y ućisnęli spółem ciche źiemie.
5. Drudzy iako dźicy osłowie na puszczy wychodzą na dźieło swoie: czuiąc na łup, gotuią chléb dźiećiam.
6. Rolą nie swoię pożynaią: a winnicę tego którego gwałtem ućisnęli obiéraią.
7. Ludźie nagie wypuszczaią, wźiąwszy szaty, którzy nie maią odźieży na źimnie:
8. Których dżdże górne polewaią: a niémaiąc okryćia obłapiaią kamienie.
9. Gwałt uczynili odźiéraiąc śiéroty, a ubogie pospólstwo złupili.
10. Nagim y bez odźienia chodzącym, y łaknącym wźięli kłosy.
11. Między kopami ich południowali, którzy wytłoczywszy prasy pragną.
12. Męże z miast do płaczu przywiedli, y dusza zraniónych krzyczała, a Bóg nie puśći bez karania.

13. Oni byli przeciwni światłości, nie wiedzieli drogiéy, ani się wrócili ściéżkami iéy.
14. Co naraniéy wstawa mężobóyca, zabiia nędznego y ubogiego: a w nocy będźie iako złodźiéy.
15. Oko cudzołożnika strzeże ciemności, mówiąc: Nie uyźrzy mię oko: y zakryie oblicze swoie.
16. Podkopywa w ciemności domy, iako się byli za dnia zmówili, y nie znali światła.
17. Ieśli się prędko pokaże zorza, maią ią za ćień śmierći: y tak w ciemności iako w iasności chodzą.
18. Lekczeyszy iest niż wiérzch wody: niech będźie przeklęta część iego na źiemi, y niech nie chodźi po drodze winnic.
19. Niech przeydźie do wielkiego gorąca z wód śnieżnych, a grzéch iego aż do piekła.
20. Niech go zapamięta miłosierdźie: słodkość iego robacy: niech nie będźie w spominaniu, ale niech skruszon będźie iako drzewo nieużyteczne.
21. Abowiem spasł niepłodną, która nie rodźi, a wdowie dobrze nie czynił.
22. Ściągnął mocne w mocy swoiéy: a gdy wstanie, nie będźie wierzył żywotowi swemu.
23. Dał mu Bóg mieysce do pokuty, a on go źle używa na pychę: a oczy iego są na drogach iego. *Apoc. 2. 21.*
24. Podnieśieni są na chwilę, a nie ostoią się, y poniżeni będą iako wszytkie rzeczy, y będą znieśieni, a iako wiérzchy kłosów starći będą.
25. Co ieśliż tak nie iest, któż może na mię dowiéźdź żebym skłamał, y położyć przed Bogiem słowa moie?

ROZDZIAŁ XXV.

Wywodźi Baldad, że nie iest żaden czysty przed oblicznośćią Bożą.

1. A Odpowiadaiąc Baldad Suchytczyk, rzékł:
2. Moc y strach u onego iest, który czyni zgodę na wysokośćiach swoich.
3. Izali iest liczba żołniérzów iego? y nad kim nie wznidźie światło iego?
4. Izali usprawiedliwion bydź może człowiek przyrównany Bogu, abo się czystym okazać urodzony z niewiasty?
5. Oto y księżyc nie świéći, y gwiazdy nie są czyste przed oczyma iego.
6. Iako daleko więcéy człowiek, zgniłość, y syn człowieczy robak?

ROZDZIAŁ XXVI.

Job powiada, że Bóg nie potrzebuie żadnéy pomocy od człowieka, a ukazuie nieogarnioną moc iego, z skutków a spraw iego.

1. A Odpowiadaiąc Job, rzékł:
2. Czyimżeś pomocnikiem? a za nie słabego? y podpiéraż ramię tego który nie iest mocny?
3. Komuś dał radę? podobno onemu który nie ma mądrośći, a rostropność swą okazałeś wielką.
4. Iakoś chćiał uczynić? aza nie onego który uczynił tchnienie.
5. Oto Obrzymowie wzdychaią pod wodami, y ći którzy mieszkaią z nimi.
6. Nagie iest piekło przed nim, y niémasz żadnéy nakrywki u zatracenia.
7. Który rozćiąga północny

kray

kray na próżnym mieyscu, y zawiésza źiemię na niczym.

8. Który zawlęzuie wody w obłokach swoich, aby zaraz nie wypadły na dół.

9. Który trzyma twarz stolice swéy, a rozćiąga nad nią mgłę swoię.

10. Obtoczył granice wodam, aż się skończą światło y ćiemności.

11. Słupy niebieskie trzęsą się, y lękaią się na kinienie iego.

12. Mocą iego nagle się morza zebrały, a rostropność iego poraźiła hardego.

13. Duch iego przystroił niebiosa, a za sprawą ręki iego wywiedźion iest wąż zawiły.

14. Oto, to poczęśći mówiło się z dróg iego: a gdyżeśmy ledwie małą kroplę mowy iego słyszeli, któż będźie mógł patrzyć na gróm wielkośći iego?

ROZDZIAŁ XXVII.

Job przedśię powiada się bydź, y twiérdźi sprawiedliwym, y odstąpić tego nigdy niechce, a iako grzésznicy będą karani od Boga.

1. PRzydał téż Job, wźiąwszy przypowieść swą y rzékł:

2. Żywie Bóg, który odiął sąd móy, y Wszechmocny który do gorzkośći przywiódł duszę moię.

3. Że póki staie tchu we mnie, y ducha Bożego w nozdrzach moich.

4. Nie będą mówić usta moie nieprawość, ani ięzyk móy będźie rozmyślał kłamstwo.

5. Nie day tego Boże abych was miał za sprawiedliwe, aż ustanę, nie odstąpię od niewinnośći moiéy.

6. Usprawiedliwienia mego któregom się iął trzymać, nie puszczę się: bo mię niewinnie serce moie we wszytkim żywoćie moim.

7. Nieprzyiaćiel móy niech będźie iako niezbożnik: a sprzećiwnik móy, iako złośnik.

8. Co bowiem za nadźieia iest obłudnika ieśli łakomie wydźiéra, a Bóg nie wybawia duszę iego.

9. Izali Bóg usłyszy wołanie iego, gdy nań przyidźie ućisk?

10. Abo się będźie mógł w Wszechmocnym kochać, y wzywać Boga na każdy czas?

11. Nauczę was przez rękę Bożą co ma Wszechmocny, y nie zataię?

12. Oto wy wszyscy wiéćie, a czemuż bez przyczyny mówićie próżne rzeczy?

13. Ta iest część człowieka niezbożnego u Boga, y dźiedźictwo gwałtowników, które od Wszechmocnego wezmą.

14. Ieśli się rozmnożą synowie iego, pod mieczem będą, a wnukowie iego nienaiedzą się chleba.

15. Którzy zostaną z niego, będą pogrzebieni w zatraceniu, a wdowy iego płakać nie będą.

16. Choćby nanośił śrébra iako źiemie, y szat nasprawował iako błota:

17. Nasprawuieć wprawdźie, ale sprawiedliwy obłóczyć się w nie będźie: a niewinny śrébro dźielić będźie.

18. Zbudował dóm swóy iako mól, y iako stróż kuczkę uczynił.

19. Bogaty gdy zaśnie, nic z sobą nie weźmie: otworzy oczy swe, a nic nie naydźie. *Psal. 48. 18.*

20. Uymie go niedostatek iako woda, w nocy przypadnie nań burza.

21. Pochwyći go wiatr parzący y zniesie, y iako wicher porwie go z mieysca swego.

22. Y spuści nań, y nie przepuśći: z ręki iego ućiekaiąc ućiekać będźie.
23. Śćiśnie nad nim ręce swoie, y będźie kszykał nad nim, patrząc na mieysce iego.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Job okazuie że mądrość y z początku, y z dostoynośći przednieysza, a zacnieysza iest niż złoto, a naczym mądrość należy.

1. MA śrébro początki żył swoich: y złoto ma mieysce gdźie ie spuszczaią.
2. Żelazo z źiemie biorą: a kamień od gorącośći rospuszczony w miédź się obraca.
3. Zamierzył czas ćiemnośćiam, y koniec wszech rzeczy ón upatruie, kamień téż mroku, y ćień śmierći.
4. Rozdźiela strumień od ludu pielgrzymuiącego, tych których zapomniała noga niedostatecznego człowieka, y bezdrożnych.
5. Ziemia z któréy się rodźił chléb na swym mieyscu, od ognia podwrócona iest.
6. Mieysce Saphiru kamienie iego, a bréły iego złoto.
7. Śćieżki ptak nie widźiał, ani na nie poyźrzało oko Sępowe.
8. Nie deptali iéy synowie kramarscy, ani przeszła po niéy lwica.
9. Na krzemień śćiągnął rękę swoię, wywróćił z korzenia góry.
10. W skałach wykonał strumienie, y wszelką rzecz drogą widźiało oko iego.
11. Głębokośći téż rzék wybadał, y rzeczy taiemne na światłość wywiódł.
12. A mądrość gdźie bywa naleźiona, y które iest mieysce rozumu?
13. Niewié człowiek ceny iéy, ani bywa naleźiona w źiemi roskosznie żyiących.
14. Otchłań mówi: Niémasz iéy we mnie: a morze powiada: Niémasz iéy zemną.
15. Nie dadzą złota szczérego za nie, ani odważą śrébra za odmianę iéy. *Mądr. 7. 9.*
16. Nie będźie porównana z nakrapianémi farbami Indiyskiemi, ani z kamieniem Sardonychem nadroższym, abo z Saphirem.
17. Nie zrówna z nią złoto ani kryształ, ani będą zamienione za nię naczynia złote.
18. Wysokie y wyniosłe rzeczy nie będą spomienione ku przyrównaniu iéy: ale wyćiągana bywa mądrość z skrytośći.
19. Nie zrówna z nią Topazius z Ethyopiiéy, ani iéy przyrównaią do naczystszéy farby.
20. Zkądże tedy mądrość pochodźi, y które iest mieysce rozumu?
21. Skryta iest od oczu wszytkich żywiących, ptacy téż niebiescy nie wiedzą o niéy.
22. Zatracenie y śmierć rzekły: Uszyma naszémi słyszeliśmy sławę iéy.
23. Bóg rozumie drogę iéy, y ón wié mieysce iéy.
24. On bowiem widźi kraie świata: y na wszytko, co iest pod niebiem, patrzy.
25. Który uczynił wiatróm wagę, y wody zawieśił pod miarą.
26. Gdy stanowił dżdżom prawa, y drogę nawałnośćiam szumiącym.
27. Tedy ią widźiał y opowiedźiał, y nagotował y wyszladował.
28. Y rzékł człowiekowi: Oto boiaźń Pańska, ta iest mądrość: a warować się złego rozum.

ROZDZIAŁ XXIX.

Przywodźi sobie na pamięć Job lata piérwsze swoie, a iako w nich będąc był sprawiedliwym, y miłośiernym.

1. PRzydał też Job biorąc przypowieść swą, y rzékł:
2. Ktoby mi to dał, abych był wedle dawnych mieśięców, wedle dni których mię Bóg strzégł?
3. Gdy świéćiła świéca iego nad głową moią, a przy świetle iego chodźiłem w ćiemnośći?
4. Iakom był za dni młodośći moiéy, gdy potaiemnie Bóg był w przybytku moim?
5. Gdy Wszechmocny był ze mną, a około mnie dźieći moie?
6. Gdym umywał nogi moie masłem, a skała wylééwała mi źrzódła oliwy?
7. Gdym wychodźił do bramy mieyskiéy, a na ulicy gotowano mi stolicę?
8. Widźieli mię młodźieńcy y kryli się: a starcy powstawszy stali.
9. Kśiążęta przestawali mówić, y kładły palec na usta swoie.
10. Przełożeni głos swóy hamowali, a ięzyk ich przylégał do ich podniebienia.
11. Ucho słuchaiące błogosławiło mię, a oko widzące świadectwo mi dawało.
12. Przeto żem wybawił ubogiego krzyczącego, y śiérotę któ-ra nie miała pomocnika.
13. Błogosławieństwo tego który miał zginąć na mię przychodźiło, a serce wdowy ćieszyłem.
14. Obłóczyłem się w sprawiedliwość: y przyodźiéwałem się iako szatą y koroną, sądem moim.
15. Byłem okiem ślepemu, a nogą chromemu.
16. Byłem oycem ubogich: a sprawy któréyem nie wiedźiał, pilniem się wywiadował.
17. Kruszyłem szczęki przewrotnika, a z zębów iego wydźiérałem korzyść.
18. Y mówiłem: W gniazdku moim umrę, a iako palma rozmnożę dni.
19. Korzeń móy otworzon iest podle wody, a rossa będźie trwać w żęćiu moim.
20. Sława moia zawżdy się odnawiać będźie, a łuk móy w ręce moiéy będźie się poprawiał.
21. Którzy mnie słuchali czekali wyroku, a pilnie słuchaiąc milczeli na radę moię.
22. Nie śmieli nic przydawać do słów moich, y na nie kropliła wymowa moia.
23. Oczekawali mię iako deszczu, a usta swe otwarzali iako na deszcz pozdny.
24. Ieślim kiedy się uśmiéchał do nich, nie wierzyli, a światłość twarzy moiéy nie padała na źiemię.
25. Ieślim chćiał iść do nich, śiadałem piérwszy: a chcećem śiedźiał iako Król w około stoiącym w woysku, byłem przećię poćieszyćielem smutnych.

ROZDZIAŁ XXX.

Oznaymuie Job co za ćiężkośći ćiérpiał w swym nieszczęśćiu, y iakie przykrośći miewał od złych ludźi.

1. A Teraz śmieią się ze mnie młodszy w leśiech, których oyców nie rozumiałem godnych kłaść ze psy trzody moiéy.
2. Których moc rąk u mnie za nic nie była, y zdali się samego żywota bydź niegodni.
3. Od niedostatku y od głodu niepłodni, którzy gryźli na puszczy,

szy, zabrudzeni od nędze y mizeriiéy.
4. Y iadali chwast, y skóry drzew, y korzenie iałowcowe było ich pokarmem.
5. Którzy na dolinach to porywaiąc, gdy co naleźli do niego z wołaniem bieżeli.
6. W pustych łożach potoków mieszkali, y w iamach ziemnych, albo na drzewie.
7. Którzy między takowymi się weselili, y pod ćiérniem bydź za roskosz sobie mieli.
8. Synowie głupich y podłych, y na ziemi zgoła się nieukazuiący.
9. Teraz obróćiłem się w piesnkę ich, y stałem się im przypowieśćią.
10. Brzydzą się mną, a daleko odemnie uciekaią, y nie wstydzą się plwać na oblicze moie.
11. Saydak bowiem swéy otworzył, y utrapił mię, y włożył wędźidło w usta moie.
12. Po prawéy stronie wschodu powstały wnet nędze moie: podwróćili nogi moie, y ściśnęli iako wałmi ścieżkami swémi.
13. Rozkopali drogi moie, zasadzki na mię czynili y przemogli, a nie był któby dał pomoc.
14. Iakoby przebiwszy mur, y otworzywszy drzwi przypadli na mię, y stoczyli się na nędze moie.
15. Wniwecz iestem obrócony: odiąłeś iako wiatr pożądanie moie: y iako obłok przeminęło zdrowie moie.
16. A teraz we mnie samym więdnie dusza moia, y opanowały mię dni utrapienia.
17. W nocy wiercą boleśći kość moię: a ći którzy mię iedzą nie śpią.
18. Od mnostwa ich każi się odźienie moie, y iako obszyczykiem szaty opasali mię
19. Iestem przyrównan błotu, y stałem się podobnym pérzowi, y popiołowi.
20. Wołam do ćiebie, a niewysłuchawasz mię: stoię, a nie patrzysz na mię.
21. Odmieniłeś mi się w okrutnego, a w twardośći ręki twoiéy sprzećiwiasz mi się.
22. Podniósłeś mię, y iako na wietrze postawiwszy, uderzyłeś mię duże o ziemię.
23. Wiém że mię podasz śmierći, gdźie iest postanowiony dóm wszelkiemu żywiącemu.
24. Wszakóż nie ku wyniszczeniu ich śćiągasz rękę twoię: a ieśli upadną, sam zbawisz.
25. Płakałem kiedyś nad tym który był utrapiony, y użaliła się dusza moia ubogiego.
26. Czekałem dobra, a przyszło na mię złe: czekałem świTłośći, y wypadły ćiemnośći.
27. Wnętrznośći moie wezwrzały bez żadnego odpoczynku, ubieżały mię dni utrapienia.
28. Chodźiłem żałośny bez zapalczywośći, powstawszy w gromadźie wołałem.
29. Byłem bratem smoków, y towarzyszem strusów.
30. Sczérniała skóra moia na mnie, y kośći moie wyschły od upalenia.
31. Arfa moia obróćiła się w żałobę, y organy moie w głos płaczących.

ROZ-

ROZDZIAŁ XXXI.

Okazuiąc Job swą niewinność, Boga świadkiem wzywa, że się zawżdy dobrego dźierżał, złego chronił.

1. UCzyniłem przymierze z oczyma swémi, abych ani pomyślał o pannie.

2. Bo coby za część we mnie miał Bóg z wiérzchu, a dźiedźictwo wszechmocny z wysokośći?

3. Azaż nie iest zatracenie złośnikowi, a oddalenie czyniącym niesprawiedliwość?

4. Azaż on nie upatruie dróg moich, y nie liczy wszytkich kroków moich?

5. Ieśliżem chodźił w marnośći, y kwapiła się na zdradę noga moia:

6. Niech mię zważy na wadze sprawiedliwy, y niechay Bóg pozna prostotę moię.

7. Ieśliż krok móy ustąpił z drogi, y ieśli za oczyma memi chodźiło serce moie, y ieśli do rąk moich przylgnęła zmaza.

8. Niechay śieię, a inszy niechay ie: a naród móy niech będźie wykorzeniony.

9. Ieśli iest zwiedźione serce moie dla niewiasty, y ieślim był na zdradźie u drzwi przyiaćiela mego.

10. Niech będźie żona moia nierządnicą innego, y niech się inni nad nią schilaią.

11. Abowiem to iest wielki grzéch, y nieprawość nawiętsza.

12. Iest ogień aż do zguby pożéraiący, y wszytkie rodzaie wykorzeniaiący.

13. Ieślim zbraniał się dać sądźić z sługą moim abo z służebnicą, gdy się prawowali zemną.

14. Bo cobym czynił, gdy Bóg na sąd powstanie? a gdy spyta, co mu odpowiém?

15. Azaż nie w żywoćie uczynił mię który y onego sprawił, y utworzył mię w żywoćie ieden?

*16. Ieślim odmówił ubogim czego chćieli, y oczóm wdewinym kazałem czekać:

17. Ieślim iadał sztukę moię sam, a nie iadła śiérota z niéy:

18. (Bo od dźiećińśtwa mego rosło ze mną użalenie: y z żywota matki moiéy wyszło ze mną.)

19. Ieślim gardźił ginącym przeto że nie miał suknie, y ubogim bez odźienia:

20. Ieśli mi nie błogosławiły boki iego, y od wełny owiec moich zagrzał się.

21. Ieślim podniósł na śiérotę rękę moię, choćiam widźiał żem był wyższym w bramie.

22. Niech odpadnie ramię moie od stawu swego, a ręka moia niech się połamie z kośćiami swemi.

23. Zawsze bowiem iako wołów nadętych nademną bałem się Boga, y niemogłem znośić ćiężaru iego.

24. Ieślim rozumiał złoto bydź śiłą moią: a szczéremu złotu rzekłem: ufanie moie.

25. Ieślim się kochał dla wiela bogactw moich, a że barzo wiele nalazła ręka moia.

26. Ieślim widźiał słońce gdy się świéćiło, y księżyc iasne idący:

27. Y radowało się w taiemnośći serce moie, y całowałem rękę moię usty memi:

28. Co iest nieprawość nawiętsza, y zaprzenie przećiw Bogu nawyższemu.

29. Ieślim się radował z upadku tego który mię nienawidźiał, y weseliłem się że go nieszczęśćie potkało.

30. Bom nie wydawał ku grzé-
szeniu gardła mego, abym żądał
przeklinaiąc duszę iego.
31. Ieśli nie mówili mężowie
przybytku mego: któby dał z mię-
sa iego, abyśmy się nasyćili?
32. Przed domem nie stał przy-
chodźień, drzwi moie podróżnemu
otworzone były.
33. Ieślim zakrywał grzéch
móy iako człowiek, y kryłem w
zanadrzu moim nieprawość moię.
34. Ieślim się ulękł zgraie wiel-
kiéy: y ustraszyła mię wzgarda
bliskich: a nie radszym milczał,
anim wychodźił ze drzwi.
35. Ktoby mi dał słuchacza,
aby żądzą moię słyszał wszech-
mogący: a kśięgi napisał ten któ-
ry sądźi?
36. Abych ie nośił na ramieniu
swoim, a włożył ie na się iako
wieniec.
37. Na każdym kroku moim bę-
dę ie czytał, y iako kśiążęćiu bę-
dę ie ofiarował.
38. Ieśli przećiwko mnie źie-
mia moia woła, a z nią zagony
iéy płaczą.
39. Ieślim owoce iéy iadł bez
pieniędzy, y trapiłem duszę ora-
czów iéy.
40. Miasto pszenice niech mi
się rodźi oset, a miasto ięczmie-
nia ćiérnie.
Skończyły się słowa Jobowe.

ROZDZIAŁ XXXII.

Gdy trzéy przyiaćiele Jobowi odpowiedać więcéy niechćieli, powstał młodźieniec Eliu, y strofuie starce z niemądrośći, a sam się swą chlubi.

1. Y Zaniechali ći trzéy męż-
wie odpowiadać Jobowi, że się
sobie zdał bydź sprawiedliwym.
2. Y obruszył się y rozgniewał
się barzo Eliu syn Barachel Bu-
zytczyk, z rodu Ram: a rozgnie-
wał się na Joba, przeto że się spra-
wiedliwym bydź powiadał przed
Bogiem.
3. A na przyiaćioły iego roz-
gniewał się dla tego, że nie na-
leźli słusznéy odpowiedźi, ale tyl-
ko potępiali Joba.
4. A tak Eliu oczekawał Joba
mówiącego, przeto iż starszy byli
którzy mówili.
5. A gdy obaczył że trzéy od-
powiedźieć nie mogli, rozgniewał
się barzo.
6. Y odpowiadaiąc Eliu syn Ba-
rachel Buzytczyk, rzékł: Iestem
młodszy laty, a wyśćie starszy,
przeto zwieśiwszy głowę wsty-
dźiłem się oznaymić wam zdania
mego.
7. Bom się spodźiéwał że dłuż-
szy wiek mówi, a mnostwo lat
naucza mądrośći.
8. Ale, iako widzę, Duch iest
w ludźiach, a natchnienie Wszech-
mocnego daie rozum.
9. Nie są mądzy długo wiecz-
ni, ani starszy rozumieią sądu.
10. Przetóż będę mówił: Słu-
chayćie mię, okażę wam ia téż
mądrość swoię.
11. Czekałem bowiem mów wa-
szych, słuchałem rostropność wa-
szę, pókiśćie się spiérali mówami:
12. A pókim rozumiał żeśćie
co mówili, uważałem: ale iako
widzę niémasz ktoby mógł strofo-
wać Joba, y ktoby z was odpo-
wiedźiał na słowa iego.
13. Byśćie snadź nie rzekli:
Naleźliśmy mądrość, Bóg go po-
rzućił nie człowiek.
14. Nic mi nie mówił, a ia nie
według mów waszych będę mu
odpowiadał.
15. Zlękli się ani więcéy nie
od-

odpowiadali, y odięli od śiebie wymowy.

16. Gdyżem tedy czekał, a nie mówili: stanęli, a więcéy nie odpowiadali.

17. Odpowiém ia téż część moię, y ukażę umieiętność moię.

18. Bom iest pełen słów, y ściska mię duch żywota mego.

19. Oto brzuch móy iako moszcz bez oddechu, który łagwice nowe rozsadza.

20. Będę mówił a wytchnę malutko: otworzę wargi moie, y odpowiém.

21. Nie będę miał względu na osobę męża, a Boga z człowiekiem równać nie będę.

22. Bo niewiém iako długo trwać będę, a ieśli mię w rychle weźmie Stworzyćiel móy.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Okazuie Eliu z słów Jobowych że nie iest sprawiedliwy, a iako Bóg mówi, uczy, karze, y litość okazuie.

1. SŁuchay tedy Jobie wymów moich, a przyimi do uszu wszytkie mowy moie.

2. Otom otworzył usta moie, niech mówi ięzyk móy w podniebieniu moim,

3. Z szczérego serca mego mowy moie, a czyste zdanie wargi moie mówić będą.

4. Duch Boży uczynił mię, y natchnienie Wszechmocnego ożywiło mię.

5. Możeszli, odpowiédz mi, a stań przećiwko twarzy moiéy.

6. Oto, y mnie iako y ćiebie Bóg uczynił, y z tegóż błota iam téż iest utworzon.

7. Wszakże dźiw móy niechay ćię nie straszy, a wymowa moia niech ći nie będźie ćiężka.

8. Mówiłeś tedy w uszy moie, y słyszałem głos słów twoich.

9. Iestem ia czysty y bez grzéchu: niepokalany: y niémasz we mnie nieprawośći.

10. Iż wynalazł na mię żałoby, przetóż miał mię za nieprzyiaćiela sobie.

11. Wsadźił w pęta nogi moie, przestrzégał wszytkich śćieżek moich.

12. To tedy iest w czymeś nie iest usprawiedliwiony: odpowiém ći, że więtszy iest Bóg niźli człowiek.

13. Spirasz się przećiwko niemu, żeć nie na wszytkie słowa odpowiedźiał?

14. Raz ći mówi Bóg, a drugi raz tegóż niepowtarza.

15. Przez sen w widzeniu nocnym, gdy przypada twardy sen na ludźie, y spią na łóżku.

16. Tedy otwarza uszy mężów, a ćwicząc ie naucza karnośći.

17. Aby odwiódł człowieka od tego co czyni, y wybawił go od pychy.

18. Wyrywaiąc duszę iego od skażenia: a żywot iego aby nie przyszedł na miecz.

19. Karze téż boleśćią na łożu, y wszytkie kośći iego wysusza.

20. Brzydki mu się staie w żywoćie iego chléb: y duszy iego iedło piérwéy pożądane.

21. Wyschnie ćiało iego, y kośći które okryte były, odkryią się.

22. Przybliżyła się ku skażeniu dusza iego, a żywot iego do śmiertelnych.

23. Będźieli zań Aniół mówił ieden z tyśięcy, aby opowiedźiał człowieczą sprawiedliwość:

24. Smiłuie się nad nim, y rzecze: Wybaw go, aby nie zstąpił do skażenia: nalazłem w czym mu mam bydź miłośćiw.

25.

25. Wyniszczało ćiało iego od karania, niech się wróći do dni młodźieństwa swego.

26. Będźie się modlił Bogu, y ubłagany mu będźie: y ogląda oblicze iego z weselem, y odda człowiekowi sprawiedliwość iego.

27. Weyźrzy na ludźie, y rzecze: Zgrzészyłem, y prawdźiwiem wykroczył, a iakom był godźien nic odniósłem.

28. Wybawił duszę swoię aby nieszła na zatracenie, ale żywiąc światłość widźiała.

29. Oto wszytko to Bóg sprawuie po trzykroć na każdym.

30. Aby odwiódł dusze ich od skażenia, a oświécił światłością żywiących.

31. Obacz że Jobie, a słuchay mię, a milcz gdy ia mówię.

32. A ieśli masz co mówić odpowiédz mi, mów: bo chcę abyś się okazał sprawiedliwym.

33. Ale ieśli nie masz, słuchayże mię: milcz, a nauczę ćię mądrośći.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Zaś Eliu karze Joba z bluźniérstwa, y innych grzéchów, okazuiąc sprawiedliwość sądu Bożego, a że wszem władnie, y o wszytkim wié.

1. ROsprawuiąc tedy Eliu, téż y to mówił:

2. Słuchayćie mądrzy słów moich, a nauczeni posłuchayćie mię:

3. Ucho bowiem słów doświadcza, a gardło smakowaniem iedło rozeznawa.

4. Sąd obierzmy sobie, a obaczmy między sobą co iest lepszego.

5. Iż Job mówił: Iestem sprawiedliwym, a Bóg wywróćił sąd móy.

6. W sądzeniu moim bowiem kłamstwo iest gwałtowna strzała moia bez żadnego grzéchu.

7. Któryż iest mąż iako Job, który piie urąganie iako wodę?

8. Który chodźi z czyniącymi nieprawość, y nakłada z mężami niezbożnymi?

9. Rzékł bowiem: Nie będźie się podobał mąż Bogu, chociaby z nim bieżał.

10. Dla tego mężowie rozumni słuchayćie mię: Uchoway Boże aby miała bydź w Bogu niezbożność, a w Wszechmocnym nieprawość.

11. Bo dźieło człowiecze odda mu: a według drogi każdego odpłaći im.

12. Zaprawdę bowiem Bóg nie potępi bez przyczyny, ani Wszechmocny wywróći sądu.

13. Kogóż iaszego przełożył nad źiemią, abo kogo postawił nad światem który stworzył?

14. Ieśli obróći k niemu serce swoie, ducha iego y dech k sobie poćiągnie.

15. Ustanie zaraz wszelkie ćiało, y człowiek w popiół się nawróći.

16. A tak ieśli masz rozum, słuchay co się mówi, a przyimuy w uszy głos wymowy moiéy.

17. Azaż który nie miłuie sądu, uzdrowion bydź może? a iakóż ty onego który sprawiedliwy iest tak potępiasz?

18. Który mówi Królowi: zbiegu: który zowie książęta niezbożnémi:

19. Który niema względu na osoby książąt: ani zna tyrana, gdy się prawuie z ubogim: bo wszyscy są dźiełem rąk iego. *Deut.* 10. 17. 2. *Paral.* 19. 7. *Mądr.* 6. 8. *Eccl.* 35. 16. *Rzym.* 2. 11. *Gal.* 6.

6. 6. Ephes. 6. 9. Coloss. 3. 26. Act. 10. 34. 1. Petr. 1. 17.

20. Nagle umrą, a o pół nocy strwożą się ludźie, y przeydą, y zniosą gwałtownika bez ręki.

21. Oczy bowiem iego nad drogami człowieczemi, y wszytkie kroki ich obacza.

22. Niémasz ciemności, y niémasz cienia śmierći, aby się tam skryli którzy broią złośći.

23. Ani bowiem więcéy iest w mocy człowieczéy, żeby przyszedł do Boga na sąd.

24. Zetrze wielu, y bez liczby, a insze postawi miasto nich.

25. Zna bowiem uczynki ich: y przetóż przywiedźie noc, y będą potarći.

26. Iako niezbożniki poraził ie na mieyscu widzących.

27. Którzy iakoby na urząd odstąpili od niego, y wszytkich dróg iego zrozumieć niechćieli.

28. Aby przywiedli do niego wołanie ubogiego, ażeby słyszał głos ubogich.

29. Bo gdy on da pokóy, któż iest coby potępił? gdy zakryie oblicze, któż nań patrzyć będźie y na narody y na wszytkie ludźie?

30. Który czyni aby królował człowiek obłudny, dla grzéchów ludu.

31. Iżem ia tedy mówił do Boga, tobie téż nie zabronię.

32. Ieślim zbłądźił, ty mię naucz: ieślim nieprawie mówił, więcéy nie przydam.

33. Aza iéy Bóg od ćiebie pożąda, żeć się nie podobała? tyś bowiem począł mówić, a nie ia: ale ieśli wiész co lepszego mów.

34. Mężowie rozumni niech mówią do mnie, a mądry mąż niechay mię słucha.

35. A Job głupie mówił, y słowa iego nie pokazuią nauki.

36. Oycze móy, niech będźie probowan Job aż do końca: nie przestaway od człowieka nieprawośći.

37. Bo przydaie do grzéchów swoich bluźniérstwo, między nami tym czasem niechay śćiśnion będźie: a tedy niech na sąd wyzowie Boga mowami swémi.

ROZDZIAŁ XXXV.

Eliu dochodząc tego z słów Jobowych, że się Bogu co iest dobrego niepodoba, okazuie że nie Bogu, ale człowiekowi y pobożność użyteczna, y bezbożność szkodliwa.

1. ELiu tedy to zaś mówił:

2. Azać się słuszna widźi myśl twoia, żeś mówił: Iestem sprawiedliwszy niźli Bóg?

3. Boś powiedźiał: Nie podoba się tobie co iest prawego: abo co tobie pomoże ieśli ia zgrzészę?

4. A tak ia odpowiém mowóm twoim, y przyiaćiołóm twoim z tobą.

5. Poyźrzy w niebo a obacz, y przypatrz się powietrzu że wyższe nad ćię.

6. Ieśli zgrzészysz, cóż mu zaszkodźisz? a ieśli się rozmnożą nieprawośći twoie, cóż uczynisz przećiwko niemu?

7. A ieśli sprawiedliwie czynić będźiesz, cóż mu daruiesz, abo co z ręki twoiéy weźmie?

8. Człowiekowi który tobie podobny iest zaszkodźi bezbożność twoia, a syna człowieczego wspomoże sprawiedliwość twoia.

9. Dla mnostwa potwarców wołać będą, y będą narzékać dla mocy ramienia okrutników.

10. Y nie rzékł: Gdźież iest Bóg

Bóg który mię uczynił, który dał pieśni w nocy?

11. Który nas uczy więcéy nad bydlęta źiemskie, y nad ptastwo niebieskie ćwiczy nas.

12. Tam wołać będą, a nie wysłucha, dla pychy złych.

13. Nie próżno tedy Bóg wysłucha, y Wszechmocny w każdego sprawę weyźrzy.

14. Y kiedy rzeczesz: Nie baczy: sądź się przed nim, a poczekay go.

15. Teraz bowiem nie używa zapalczywośći swoiéy, ani się barzo mśći złośći.

16. A tak Job próżno otwarza usta swe, y bez umieiętnośći rozmnaża słowa.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Eliu sprawiedliwośći Bożéy broniąc, uczy że Pan Bóg przeto karze, aby wyćwiczył: przeto mówi, aby k sobie ludźie przyszli, a te co się k niemu nawracaią wyswobodza, y upomina Joba aby się upominawszy korzył Panu, obiecuiąc mu wiele dobrego.

1. PRzydawaiąc téż Eliu to mówił:

2. Poczekay mię mało, y okażęć: bo iescze mam co o Bogu mówić.

3. Powtórzę umieiętność moię od początku, a dowiodę iż stworzyćiel móy iest sprawiedliwy.

4. Bo zaiste bez kłamstwa mowy moie, y doskonała umieiętność pokaże się tobie.

5. Bóg możnych nie odrzuca, ponieważ y sam iest możny.

6. Ale nie zbawia niezbożnych, a sąd ubogim dawa.

7. Nie odwróći od sprawiedliwege oczu swoich, y Króle na stolicy sadza na wieki, a oni bywaią wywyższeni.

8. A ieśli będą w okowach, y związani powrozami ubóstwa.

9. Pokaże im uczynki ich, y złośći ich, że byli gwałtownicy.

10. Odsłoni téż ucho ich aby karał: y będźie mówił aby się nawróćili od nieprawośći.

11. Ieśli usłuchaią y strzédz będą, wypełnią dni swoie w dobrach, y lata swoie w sławie:

12. Ale ieśli nieusłuchaią, przeydą przez miecz, y będą zniszczeni w głupstwie.

13. Obłudni y chytrzy wzruszaią gniew Boży, ani wołać będą gdy ich powiążą.

14. Umrze w zaburzeniu dusza ich, y żywot ich między niewieśćiuchami.

15. Wyrwie ubogiego z ućisku iego, y odkryie w kłopoćie ucho iego.

16. A tak wybawi ćię z dźiury ćiasnéy barzo széroko, y która nie ma pod sobą fundamentu: odpoczynienie stołu twego będźie pełne tłustośći.

17. Sprawa twoia iako niezbożnego osądzona iest, sprawę y sąd odnieśiesz.

18. Niechayże ćię tedy gniew nie zwyćięża, abyś kogo ućisnął: ani mnostwo darów niech ćię nie nachyla.

19. Złóż wielkość swą bez kłopotu, y wszytkie duże w mocy.

20. Nie przewłaczay nocy, aby wstąpili ludźie miasto nich.

21. Strzeż abyś nieustąpił ku nieprawośći: boś téy począł naszladować po nędzy.

22. Oto Bóg wysoki w mocy swoiéy, a żaden mu nie iest podobny między zakonodawcami.

23. Kto się będźie mógł wyba-

dać drogi iego? abo kto mu rzec może: Uczyniłeś nieprawość?

24. Pomni że nieznasz sprawy iego, o którey śpiéwali mężowie.

25. Wszyscy ludźie go widzą, każdy patrzy zdaleka.

26. Oto Bóg wielki, przewyższaiący umieiętność naszę: liczba lat iego nieoszacowana.

27. Który odéymuie krople dżdżowe, a wyléwa gwałtowne dżdże na kształt wirów.

28. Które z obłoków płyną, które okrywaią wszytkie rzeczy z wiérzchu:

29. Ieśli będźie chćiał rozćiągnąć obłoki iako namiot swóy.

30. A błyskać światłem swoim z wiérzchu, y brzegi morskie okryie.

31. Bo przez te sądźi narody, y daie poka[illegible] wiele ludźiom.

32. W rękach kryie światłość, y każe iéy aby zaśię przyszła.

33. Powiada o niéy przyiaćielowi swemu, że ośiadłość iego iest, ażeby mógł przyśdź do niéy.

ROZDZIAŁ XXXVII.

Eliu z dźiwnych skutków Bożych, dokłada Bożéy mądrośći, możnośći, sprawiedliwośći, y sądy iego bydź nieodstępne powiada.

1. NA to zlękło się serce moie, y zruszyło się z mieysca swego.

2. Słuchayćie słuchania w strachu głosu iego, y dźwięku z ust iego wychodzącego.

3. Pod wszytkie niebiosa on przegląda, a światłość iego nad granicami źiemie.

4. Za nim dźwięk ryczeć będźie, zagrzmi głosem wielkośći swéy, a nie będźie dościgniony, gdy usłyszan będźie głos iego.

5. Zagrzmi Bóg głosem swym dźiwnie, który czyni rzeczy wielkie a nie wybadane.

6. Który każe śniegowi aby spadał na źiemię, y dżdżóm źimy y gwałtownemu dżdżowi mocy swoiéy.

7. Który na ręce wszytkich ludźi znaczy, aby każdy znał sprawy swoie.

8. Wnidźie źwiérz do iamy, y w legowisku swoim mieszkać będźie.

9. Od gwiazd południowych wynidźie burza, a od wozu niebieskiego źimno.

10. Gdy Bóg wieie, zśiada się lód, y zaśię széroko się rozléwaią wody.

11. Zboże pragnie obłoków, a obłoki rospuszczaią światło swoie.

12. Które obchodzą w koło, gdźiekolwiek ie wola sprawuiącego wiedźie, ku wszytkiemu, co im każe na okręgu źiemie:

13. Choćia w iednym pokoleniu, choćia w źiemi swoiéy, choć na którym kolwiek mieyscu miłośierdźia swego naléźć ie roskaże.

14. Słuchay tego Jobie: stóy, a przypatruy się dźiwnym sprawóm Bożym.

15. Izali wiész kiedy Bóg dżdżom przykazał, aby okazały światłość obłoków iego?

16. Izali znasz śćieżki obłoków wielkie, y doskonałe umieiętnośći?

17. Aza odźienie twoie nie iest ćiepłe, gdy przewiéwa źiemię wiatr z południa.

18. Podobnoś ty z nim budował niebiosa które są barzo mocne iakoby z miedźi ulane.

19. Ukaż nam co mu rzec mamy, bośmy ogarnieni ćiemnośćią.

20. Któż mu powié co mówię? choćby téż mówił człowiek, będźie pożarty.

21. Ale teraz nie widzą świa- tłośći: z prędka powietrze zśię- dźie się w obłoki, a wiatr prze- chodząc z pędźi ie.

22. Z pólnocy złoto przychodźi, a od Boga boiaźliwe chwalenie.

23. Godnie go naléść nie może- my: wielki mocą, y sądem, y spra- wiedliwośćią, a wysłowion bydź nie może.

24. Dla tegóż będą się go bać mężowie, a nie będą śmieć patrzyć wszyscy którzy się sobie zdadzą mądrymi.

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Bóg mówi do Joba, y powiada mu dźiwne sprawy, które uczynił od początku, a tym dowodźi że sobie równego nie ma.

1. A Odpowiadaiąc Pan Jobowi z wichru, rzékł:

2. Któż to iest który wikle wy- roki słowy nierostropnémi?

3. Przepasz iako mąż biodra twoie: będę ćię pytał, a odpo- wiaday mi.

4. Gdźieś był gdym zakładał fundamenty źiemie? powiédz mi ieśli masz rozum.

5. Kto założył miary iéy, ieśli wiész? abo kto nad nią sznur rozćiągał?

6. Na czym podstawki iéy są ugruntowane? abo kto założył ka- mień iéy narożny?

7. Gdy mię chwaliły wespół gwiazdy zaranne, y śpiéwali wszyscy synowie Boży?

8. Kto zamknął drzwiami mo- rze, gdy się wyrywało iakoby z żywota wychodząc:

9. Gdym kładł obłok szatę ie- go, y mrokiem iako pieluchami dźiećinnémi obwiiał?

10. 'Obtoczyłem ie granicami memi, y przyprawiłem zaworę y drzwi:

11. Y rzekłem: Aż póty przyy- dźiesz, a daléy nie postąpisz, y tu rozbiiesz nadęte wały twoie.

12. Azaś ty po narodzeniu two- im roskazał świtaniu, y ukaza- łeś zorzy mieysce iéy?

13. Y trzymałeś strząsaiąc koń- czyny źiemie, y wytrząsnąłeś z niéy niepobożne?

14. Będźie przywrócona iako błoto pieczęć, y będźie stała ia- ko odźienie:

15. Odięta będźie od niezbo- żników światłość ich, y ramię wy- sokie złamane będźie.

16. Azaś wszedł do głębokośći morskich, y przechodźiłeś się po dnie przepaśći?

17. Azać otworzone są bramy śmierći, y widźiałeś drzwi ćie- mne?

18. Azaś oglądał szérokość źie- mie? powiédz mi, ieśli wiész wszytko,

19. Na którey drodze światłość mieszka, a ćiemnośći które iest mieysce:

20. Abyś przywiódł każde ku końcowi swemu, a wyrozumiał śćieżki domu iego.

21. Wiedźiałeśli na on czas żeś się miał urodźić? a znałeśli liczbę dni twoich?

22. Izaliś wszedł do skarbu śniegu, abo skarby gradu oglądał?

23. Którem nagotował na czas nieprzyiaćiela, na dźień bitwy y walki.

24. Którą drogą roschodźi się światło, dźieli się gorącość na źiemi?

25. Kto dał bieg barzo gwałto- wnému dżdżowi, y drogę grzmią- cemu gromowi,

26. Aby szedł déscz na źiemię,

bez człowieka na puszczy, gdźie żaden człowiek nie mieszka,

27. Aby napełnił bezdrożną y pustą, a wywiódł trawę źieloną?

28. Kto iest oycem dżdża? abo kto zrodźił krople rossy?

29. Z czyiego żywota wyszedł lód? a mróz z nieba kto spłodźił?

30. Wody twardnieią iako kamień, y ścina się wierzch przepaśći.

31. Izali będźiesz mógł złączyć iasne gwiazdy Baby, abo okrąg Wozu niebieskiego będźiesz mógł rozerwać?

32. Izali wywodźisz Iutrzenkę czasu swego, a źwierzęcéy gwiazdźie nad synami źiemskimi wstawać każesz?

33. Izali wiész porządek nieba, y postawisz sposób iego na źiemi?

34. Izali podnieśiesz głos twóy do obłoka, a gwałt wód okryie ćię?

35. Izali wypuśćisz łyskawice y póydą, a wróćiwszy się rzeką tobie: Owośmy?

36. Kto włożył we wnętrzności człowiecze mądrość? abo kto dał kurowi rozumność?

37. Kto wysłowi sposób niebios, a harmoniiéy niebieskiéy, kto każe usnąć?

38. Gdy się sypał proch na źiemię, y bréły się zlépiały?

39. Izali ułapisz lwicy pokarm, y duszę szczeniąt iéy napełnisz?

40. Gdy leżą w łóżkach, a w iaskiniach zasadzaią się?

41. Kto gotuie krukowi iadło iego, gdy dźieći iego wołaią do Boga, tułaiąc się, że nie maią pokarmu? *Psal. 146. 9.*

ROZDZIAŁ XXXIX.

Powieda Bóg Jobowi wielkie rzeczy o swym stworzeniu, y opisuie wielu zwiérząt przyrodzenie.

1. Izali wiész czas porodzenia dźikich kóz na skałach, aboś widźiał gdy łanie rodzą?

2. Rozliczyłeś mieśiące poczęćia ich, y wiedźiałeś czas rodzenia ich?

3. Skurczaią się na płód y rodzą, y ryk wypuszczaią.

4. Oddźielaią się dźieći ich, y idą na paszą: wychodzą, y niewracaią się do nich.

5. Kto wypuśćił osła dźikiego wolno, a pęta iego kto rozwiązał?

6. Któremum dał dom na puszczy, y mieszkanie iego w słonéy źiemi.

7. Gardźi zgraią mieyską, nie słucha głosu wyćięgacza.

8. Patrzy po górach pastwy swoiéy, y wszelkie źieloneiące wyszukiwa.

9. Izali rynoceros, będźie chćiał tobie służyć, abo zmieszka u żłobu twego?

10. Izali uwiążesz rynocerota na oranie lécem twoim? abo będźie łamał skiby dolin za tobą?

11. Aza będźiesz miał ufanie w wielkiéy mocy iego, y zostawisz mu roboty twoie?

12. Izali mu wierzyć będźiesz żeć wróći naśienie twoie, y gumno twoie zgromadźi?

13. Pióro strusowe podobne iest piórom herodiona y iastrząbowym.

14. Gdy zostawia iayca swoie na źiemi, ty ie podobno w piasku zagrzeiesz?

15. Zapomina że ie noga podeptać może, abo źwiérz polny zetrzéć.

16.

16. Zatwardza się przećiw dźiećiom swoim, iakoby nie iego były, próżno pracował gdyż żadna boiaźń nieprzymuszała.
17. Bo mu Bóg odiął mądrość, y nie dał wyrozumienia.
18. Gdy czas przyidźie, skrzydła ku górze podnośi: śmieie się z konia y z ieźdzca iego:
19. Izali dasz koniowi moc, a obtoczysz szyię iego rzaniem?
20. Izali go spędźisz iako szarańczą? sława nozdrzy iego strach.
21. Kopie źiemię kopytem, wyskakuie śmiele: bieży przećiw zbroynym.
22. Gardźi strachem, ani ustępuie mieczowi.
23. Nad nim chrzęśćić będźie saydak, błyskać się będźie drzewce y tarcza.
24. Pałaiąc a rzaiąc żrze źiemię, ani uważa że brzmi głos trąby.
25. Gdy usłyszy trąbę, mówi wah, zdaleka czuie woynę, napominanie hetmanów, y krzyk woyska.
26. Izali twą mądrośćią obrasta piérzem iastrząb, rozszérzaiąc skrzydła swe na południe?
27. Aza na roskazanie twe wzbiie się orzeł, y na wysokich mieyscach położy gniazdo swoie?
28. Na opokach mieszka, y na przykrych krzemieniach przebywa, y na nieprzystępnych skałach.
29. Ztamtąd upatruie pokarm, a zdaleka oczy iego widzą.
30. Dźieći iego lizać będą krew: a gdźiekolwiek będźie śćiérw, u net przybywa.
31. Y przydał Pan, y rzékł do Joba:
32. Izali kto się spiéra z Bogiem, tak się łatwie uspokoia? wżdyć kto strofuie Boga, ma mu odpowiadać.
33. A Job odpowiadaiąc Panu rzékł:
34. Którym lekce mówił, cóż mogę odpowiedźieć? rękę moię włożę na usta moie.
35. Iednęm rzecz mówił, któréy bodayem był nie mówił: y drugą, do któréy więcéy nie przydam.

ROZDZIAŁ XL.

Bóy opowiada złość Behemota, albo słonia, który duchownie znaczy Antychrysta, ludźiesz téż y pychę Lewiatana, albo wieloryba, który iest szatan, wypisuie.

1. A Odpowiadaiąc Pan Jobowi z wichru, rzékł:
2. Przepasz iako mąż biodra swe: będę ćię pytał: a powiédz mi.
3. Izali wniwecz obróćisz sąd móy, y potępisz mię, abyś się ty usprawiedliwił?
4. A ieśli masz ramię iako Bóg, a ieśli grzmisz głosem podobnym.
5. Oblecz się w ozdobę, y wynieś się wzgórę, y bądź chwalebnym, y oblecz się w piękne szaty.
6. Rosprósz harde w zapalczywośći twoiéy, a weyźrzawszy na wszelkiego hardego, poniż.
7. Weyźrzy na wszytkie pyszne, a zelży ie, y zetrzy niezbożnika na mieyscu ich.
8. Zakriy ie w prochu pospołu, a oblicza ich ponurz w dół.
9. Y ia przyznam że ćię może zbawić prawica twoia.
10. Oto Behemoth, któregom uczynił z tobą, będźie iadł śiano iako wół:
11. Moc iego w biodrach iego, a śiła iego w pępku brzucha iego.
12. Rusza ogonem swym iako ce-

cedrem, żyły iąder iego są powikłane.
13. Kości iego iako piszczele miedźiane, chrząstki iego iako blachy żelazne.
14. On iest początkiem dróg Bożych, który go uczynił, przyłoży miecz swóy,
15. Temu góry trawę rodzą: wszytkie bestyie polne grać tam będą.
16. Pod ćieniem sypia, w taynikn trzćiny, y na mieyscach wilgotnych.
17. Zakrywaią ćienie ćień iego, ogarną go wiérzby potoku.
18. Oto wypiie rzékę, a nie zadźiwi się: a ma nadźieię że się Jordan wleie w gębę iego.
19. Oczyma swemi iako wędą bierze ji, a na palach przekole nozdrze swoie.
20. Aza będźiesz mógł wyćiągnąć Lewiathana wędą, a powrozem uwiążesz ięzyk iego?
21. Izali zawleczesz obrączkę przez nozdrza iego, abo tarniem przekolesz czeluść iego?
22. Izali rozmnoży do ćiebie prośby, abo będźie z tobą mówił łagodnie?
23. Izali uczyni przymierze z tobą, y weźmiesz go za sługę wiecznego?
24. Aza naigrawać go będźiesz iako ptaszka, abo ji uwiążesz dźiéwkam twoim?
25. Zrąbaią go przyiaćiele, rozdźielą go kupcy?
26. Izali napełnisz niewody skórą iego, abo wiérszą rybną, głowę iego:
27. Włóż nań rękę twoię: wspomni na bitwę, a więcéy nieprzydaway mówić.
28. Oto nadźieia iego omyli go, a przed oczyma wszytkich strącon będźie.

ROZDZIAŁ XLI.

Ieszcze opisuie Lewiatana, albo Wieloryba piekielnego, co iest za przyrodzenia, a co za powagi: a na koniec zamyka że iest Królem wszytkich pysznych.

1. NIe iako okrutny obudzę go: bo któż się może sprzećiwić twarzy moiéy?
2. Kto mi dał piérwéy, żebych mu oddał? wszytko co iest pod niebem, moie iest.
3. Nie przepuszczę mu, y słowam możnym, y ku proszeniu nastroionym.
4. Któż odkryie wiérzch odźienia iego, a w pośrzodek gęby iego kto wnidźie?
5. Wrota paszczeki iego kto otworzy? w koło zębów iego strach.
6. Ciało iego iako tarcze lane, spoione łuskami przyćiskaiącémi się.
7. Iedna z drugą się spaia, a ani wiatr wchodźi przez nię.
8. Iedna do drugiéy przylgnie, a trzymaiąc się śiebie żadnym sposobem nie będą rozdźielone.
9. Kichanie iego blask ogniowy, a oczy iego iako powieki zarania.
10. Z ust iego lampy wychodzą, iako pochodnie ognia zapalone.
11. Z nozdrzy iego wychodźi dym, iako z garnca podpalonego y wrzącego.
12. Dech iego węgle zapala, a płomień z ust iego wychodźi.
13. W szyi iego będźie mieszkała moc, a niedostatek przed obliczem iego chodźi.
14. Członki ćiała iego spaiaią się społu: wypuśći nań pioruny a na inne się mieysce nie uniosą.
15. Serce iego zatwardnieie iako kamień, y zbiie się iako kowalska nakowalnia.

16.

16. Gdy się podnieśie zlękną się Aniołowie, a przestraszeni czyśćić się będą.

17. Gdy się go imie miecz, ostać się nie będźie mógł ani oszczep, ani pancérz.

18. Poczytać bowiem będą żelazo, za plewy, a miédź za spróchniałe drewno.

19. Nie zapłoszy go strzelec, we źdźbło mu się obróćiły kamienie proce.

20. Młot iako źdźbło poczytać będźie, y śmiać się będźie z miecącego drzewcem.

21. Pod nim będą promienie słoneczne, y naśćiele sobie złota iako błota.

22. Uczyni że będźie wrzała głębokość morza iako garniec, y uczyni iako gdy maśći kipią.

23. Za nim świéćić będźie śćieżka, będźie mu się zdała głębokość iakoby ośiwiała.

24. Niémasz na źiemi mocy, któraby się mu przyrównać mogła, który uczynion iest aby się nikogo nie bał.

25. Wszytko wysokie widźi, on iest Królem nad wszemi synmi pychy.

ROZDZIAŁ XLII.

Uznawa się Job, y wyznawa, że nie mądrze mówił. Pan Bóg go przekłada nad przyiaćioły, y modli się za nimi, we dwóy nasób wźiął wszytkiego, co piérwéy miał, a potym będąc pełen lat, umarł.

1. A Job odpowiadaiąc Panu, rzékł:

2. Wiém iż wszytko możesz, a nie iest ći żadna myśl tayna.

3. Któż iest taki co tai radę bez umieiętnośći? przetom nie mądrze mówił, y to co nad miarę przechodźiło wiadomość moię.

4. Słuchay, y ia będę mówił: spytam ćię a odpowiédz mi.

5. Słuchem ucha słyszałem ćię, a teraz oko moie widźi ćię.

6. Przetóż sam śiebie winuię, y czynię pokutę w pérzu y w popiele.

7. A gdy Pan odmówił te słowa do Joba, rzékł do Eliphaza Themanitczyka: Rozgniewała się zapalczywość moia na ćię, y na dwa przyiaćioły twoie, iżeśćie nie mówili przedemną prawie, iako Job sługa móy.

8. A tak weźmiyćie sobie śiedm byków y śiedm baranów, a idźćie do sługi mego Joba, a ofiaruyćie całopalenie za śiebie: a Job sługa móy będźie się za was modlił: oblicze iego przyimę, aby wam głupstwo nie było poczytane: bośćie nie mówili prawie ku mnie iako Job sługa móy.

9. Poszli tedy Eliphaz Themanitczyk, y Baldad Suhitczyk, y Sophar Naamatczyk, y uczynili iako był Pan do nich mówił, y przyiął Pan oblicze Jobowe.

10. Nawróćił się téż Pan na pokutę Jobowę, gdy się on modlił za przyiaćioły swoie. Y przyczynił Pan wszego cokolwiek miał Job we dwóy nasób.

11. A braćia iego, wszyscy przyszli do niego y wszytkie śiostry iego, y wszyscy którzy go przed tym znali, y iedli z nim chléb w domu iego, y kiwali nad nim głową y ćieszyli go ze wszego złego które nań był Pan przepuśćił: y dali mu każdy owcę iednę, y nausznicę złotą iednę.

12. A Pan błogosławił poślednim Jobowym więcéy niźli początkowi iego. Y miał cztérnaśćie ty-

tyśięcy owiec y sześć tyśięcy wielbłądów, y tyśiąc iarzm wołów, y tyśiąc oślic.

13. Miał też śiedm synów y trzy córki.

14. Y dał imię iednéy Dźień, a drugiéy imię Kassia, a trzećiéy imię Róg barwiczki.

15. Y nienalazły się niewiasty tak piękne, iako córki Jobowe, we wszytkiéy źiemi: y dał im ociec ich dźiedźictwo między bracią ich.

16. A Job żył potym sto y cztérdźieśći lat, y widźiał syny swe y syny synów swoich aż do czwartego pokolenia, y umarł będąc stary y pełen dni.

KSIĘGI PSALMOW.

PSALM I.

Opisuie w piérwszym Psalmie drogę ku wiecznemu błogosławieństwu.

1. BŁogosławiony mąż, który nie chodźił w radźie niezbożnych, y na drodze grzésznych nie stał, y na stolicy zaraźliwośći nie śiedźiał.

2. Ale w zakonie Pańskim wola iego, a w zakonie iego będźie rozmyślał we dnie y w nocy. *Jos. 1. 8.*

3. Y będźie iako drzewo które wsadzone iest nad śćiékaniem wód, które swóy owoc da czasu swego. *Jerem. 17. 8.*

4. A liśćie iego nie opadnie: y wszytko cokolwiek czynić będźie, poszczęśći się.

5. Nie tak niezbożni, nie tak: ale iako proch, który rozmiata wiatr z wiérzchu źiemie.

6. Przetóż nie powstaną niezbożniey na sądźie: ani grzésznicy w zebraniu sprawiedliwych.

7. Abowiem zna Pan drogę sprawiedliwych: a droga niezbożnych zginie.

PSALM II.

Prorok o tych mówi, którzy załogi czynili przećiwko królestwu Chrystusowemu, y o iego wywyższeniu.

1. CZemu się wzburzyli poganie, a ludźie rozmyślali próżne rzeczy?

2. Stanęli wespół Królowie źiemscy, a kśiążęta zeszli się w gromadę przećiw Panu, y przećiw Chrystusowi Iego.

3. Potargaymy, związki ich: y zrzućmy z śiebie iarzmo ich.

4. Który mieszka w niebieśiech naśmieie się z nich: a Pan szydźić z nich będźie.

5.

5. Tedy będźie mówił do nich w gniewie swoim, y w zapalczywośći swéy potrwoży ie.

6. A iam iest postanowion Królem od niego nad Sionem górą świętą iego, opowiadaiąc przykazanie iego.

7. Pan rzékł do mnie: Tyś iest synem moim, iam ćiebie dźiś zrodźił. *Dźie. 13. 33. Żyd. 1. 5. y 5. 5.*

8. Żąday odemnie, y dam ći pogany dźiedźictwo twoie, a ośiadłość twą kraie źiemie.

9. Będźiesz ie rządźił, laską żelazną a iako naczynie garncarskie pokruszysz ie. *Apoc. 2. 27. y 19. 15.*

10. A teraz Królowie rozumiéyćie: ćwiczćie się którzy sądźićie źiemię.

11. Służćie Panu w boiaźni: a raduyćie się mu ze drżeniem.

12. Chwyććie śię nauki, by się kiedy nie rozgniewał Pan: y niepoginęliśćie z drogi sprawiedliwéy.

13. Gdyby się w krótce zapalił gniew iego, Błogosławieni wszyscy którzy w nim ufaią.

PSALM III.

Psalm Dawidowy, gdy ućiekał przed Absolonem synem swoim.

1. Psalm Dawidowy, gdy ućiekał przed Absolonem synem swoim. (2. Król. 15. 14.)

2. PAnie, przecz się rozmnożyli co mię trapią? wiele ich powstaią przećiwko mnie.

3. Wiele ich mówią duszy moiéy: Niéma ten zbawienia w Bogu swoim.

4. Ano ty Panie iesteś obrońca móy, chwała moia, y podwyższaiący głowę moię.

5. Głosem moim wołałem do Pana: y wysłuchał mię z góry świętéy swoiéy.

6. Iam spał y twardom zasnął: y wstałem, bo Pan obronił mię.

7. Nie będę się bał tyśięcy ludu około mnie leżącego: powstań Panie, wybaw mię Boże móy.

8. Boś ty pobił wszytkie sprzećiwiaiące mi się bez przyczyny: pokruszyłeś zęby grzészników.

9. Pańskie iest wybawienie: a nad ludem twoim błogosławieństwo twoie.

PSALM IV.

Człowiek sprawiedliwy sam się upomina ku sprawam cnotliwym, są też słowa kośćioła w smutku będącego.

1. Na koniec w pieśniach, Psalm Dawidowi.

2. KIedym wzywał, wysłuchał mię Bóg sprawiedliwośći moiéy, w úciśnieniu rozprzestrzeniłeś mi.

Zmiłuy się nademną, a wysłuchay modlitwę moię.

3. Synowie człowieczy póki ż ciężkiego serca? przecz miłuiećie marność; y szukaćie kłamstwa?

4. Wiédzćież iż dźiwnym uczynił Pan świętego swego, wysłucha mię Pan gdy zawołam do niego.

5. Gniewayćie się a nie grzészćie: co mówićie w sercach waszych, na łóżkach waszych żałuyćie. *Eph. 4. 26.*

6. Ofiaruyćie ofiarę sprawiedliwośći, a ufayćie w Panu, wiele ich mówią: któż nam okazał dobra?

7. Naznamionowana iest nad na-

nami światłość oblicza twego Panie: dałeś wesele w sercu moim.
8. Od urodzaiu zboża, wina, y oliwy swéy rozmnożeni są.
9. W pokoiu pospołu będę spał, y odpoczywał,
10. Bo ty Panie osobliwie w nadźieiéy postanowiłeś mię.

PSALM V.

Modlitwa kośćioła Chrześćiańskiego, okazuie Prorok że miała bydź wysłuchana, oznaymia téż fałeszne uczyćiele, a którzy mieli bydź z kośćioła wyrzuceni.

1. Na koniec: za tę która dźiedźictwa dostępuie, Psalm Dawidowi.

2. SŁowa moie przyimi w uszy Panie: wyrozumiéy wołanie moie.
3. Pilnie słuchay głosu modlitwy moiéy, Królu móy y Boże móy.
4. Bo do ćiebie modlić się będę: Panie rano wysłuchasz głos móy.
5. Rano będę stał przed tobą y uyźrzę: abowiem nie Bóg chcący nieprawośći ty iesteś.
6. Ani mieszkać będźie przy tobie złośnik: ani się ostoią niesprawiedliwi przed oczyma twémi.
7. Nienawidźisz wszytkich, którzy broią nieprawość: zatraćisz wszytkie którzy mówią kłamstwo.
8. Mężem krwawym y zdradliwym brzydźi się Pan: a ia w mnostwie miłośierdźia twego,
Wnidę do domu twego: pokłonię się ku kośćiołowi twemu świętemu w boiaźni twoiéy.
9. Panie prowadź mię w sprawiedliwośći twoiéy: dla nieprzyiaćiół moich prostuy przed obliczem twoim drogę moię.
10. Abowiem niémasz w uśćiech ich prawdy: serce ich iest marne.
11. Grób otwarty gardło ich, ięzyki swymi zdradliwie poczynali, osądź ie Boże. *Rzym. 3. 13.*
Niechay upadną od myśli swoich, wedle mnostwa niezbożnośći ich, wypądź ie, bo ćię rozdrażnili Panie.
12. Y niech się rozweselą wszyscy, którzy nadźieię maią w tobie: na wieki radować się będą, y będźiesz mieszkał w nich.
Y będą się chlubić w tobie wszyscy, którzy miłuią imię twoie: 13. abowiem ty będźiesz błogosławił sprawiedliwemu.
Panie, iako tarczą dobréy woléy twéy obtoczyłeś nas.

PSALM VI.

Modlitwa dusze żałośnéy ku Panu Bogu na się czuie srogość sądu przyszłego, przez sprośne grzéchy swoie.

1. Na koniec w pieśniach, Psalm Dawidowi na oktawę.

2. PAnie, nie w zapalczywośći twéy strofuy mię, ani w gniewie twoim karz mię.
3. Zmiłuy się nademną Panie bom ći chory: uzdrów mię Panie boć strwożone są kośći moie.
4. Y dusza moia strwożona iest barzo: ale ty Panie pókiż?
5. Nawróć się Panie, a wyrwi duszę moię: zbaw mię dla miłośierdźia twego.
6. Abowiem w śmierći niémasz ktoby na ćię pamiętał: a w piekle ktoć wyznawać będźie?
7. Pracowałem w płaczu moim, będę omywał na każdą noc łóżko moie: łzami moiemi będę polewał pośćiel swoię.

8. Strwożyło się od zapalczywośći oko moie: zstarzałem się między wszytkimi nieprzyiaćioły mémi.

9. Odstąpćie odemnie wszyscy którzy nieprawość czynićie: abowiem wysłuchał Pan głos płaczu moiego. *Matth. 7. 23. y 25. 41. Luc. 13. 27.*

10. Wysłuchał Pan prośbę moię, Pan modlitwę moię przyiął.

11. Niech się zawstydzą, y wielce zatrwożą wszyscy nieprzyiaćiele moi: niech się nawrócą y zawstydzą barzo prędko.

PSALM VII.

Ten Psalm iest o niewinnośći Pana Jezusa, y o iego wniebowstąpieniu, który śpiéwał Panu Dawid, a są słowa Chusy syna Jemini.

1. Psalm Dawidów, który śpiéwał Panu za słowa Chusy syna Iemini. (*2. Król. 16.*)

2. PAnie Boże móy w tobiem nadźieię położył: wybaw mię od wszytkich prześladowców moich, y wyzwól mię.

3. By kiedy nie porwał iako lew dusze moiéy, gdy niémasz ktoby odkupił, ani ktoby wybawił.

4. Panie Boże móy, ieślim to uczynił, ieśli iest nieprawość w rękach moich:

5. Ieślim oddał oddawaiącym mi złe, niech upadnę słusznie przed nieprzyiaćioły moimi próżny.

6. Niechay prześladuie nieprzyiaćiel duszę moię, y niech poima, y podepcze na źiemi żywot móy, a sławę moię niechay w proch obróći.

7. Powstań Panie w gniewie twoim y wynieś się na granicach nieprzyiaćiół moich.

Y powstań Panie Boże móy w przykazaniu któreś roskazał: 8. A zgromadzenie narodów obstąpi ćię.

Y dla tego wróć się na wysokość: 9. Pan sądźi narody.

Sądź mię Panie według sprawiedliwośći moiéy, y według niewinnośći moiéy na mnie.

10. Zginie złość grzészników, a prosto poprowadźisz sprawiedliwego badaiący się serc y nérek Boże. *1. Paral. 28. 9.*

Sprawiedliwa 11. pomoc moia od Pana, który zbawia prawych sercem.

12. Bóg sędźia sprawiedliwy, mocny, y ćiérpliwy: zaż się gniewa na każdy dźień?

13. Ieśli się nie nawróćićie, miecza swego dobędźie: łuk swóy naćiągnął y nagotował ji.

14. Y nałożył na nim naczynie śmierći, strzały swe pałaiącémi sprawił.

15. Oto rodźił niesprawiedliwość: począł boléść, y urodźił nieprawość. *Job. 15. 35. Isai. 59. 4.*

16. Dół otworzył y wykopał ji: y wpadł w dół który uczynił.

17. Obróći się boléść iego na głowę iego: a na wiérzch głowy iego, nieprawość iego spadnie.

18. Będę wyznawał Panu według sprawiedliwośći iego: y będę śpiéwał imieniowi Pana naywyższego.

PSALM VIII.

Prorokuie Dawid o podwyższeniu, y o uwielbieniu Pana Chrystusa, y o rozmnożeniu kośćioła iego.

1. Na koniec za prasy, Psalm Dawidowi.

2.

2. PAnie, Panie nasz, iakóż dźiwne iest imię twoie po wszytkiéy źiemi.

Abowiem wyniosła się wielmożność twoia nad niebiosa.

3. Z ust niemówiątek y ssących, uczyniłeś doskonałą chwałę dla nieprzyiaćiół twoich, abyś zepsował nieprzyiaćiela y mśćićiela.

4. Abowiem oglądam niebiosa twoie, dźieła palców twoich: księżyc y gwiazdy któreś ty fundował.

5. Cóż iest człowiek iże nań pamiętasz? abo syn człowieczy iże go nawiédzasz?

6. Uczyniłeś go mało co mnieyszym od Aniołów, chwałą y czćią ukoronowałeś go: *Żyd. 2. 7.*

7. Y postanowiłeś go nad dźiełami rąk twoich.

8. Podałeś wszytko pod nogi iego, owce y woły wszytkie: nad to y źwiérzęta polne. *Gen. 1. 28. 1. Cor. 15. 26.*

9. Ptastwo niebieskie: y ryby morskie, które się przechodzą po śćieżkach morskich.

10. Panie, Panie nasz, iakóż dźiwne iest imię twoie po wszytkiéy źiemi.

PSALM IX.

Mówi tu Prorok o mocy sądu ostatecznego, y o Antychryśćie.

1. Na koniec za taiemnice synowskie, Psalm Dawidowi.

2. BĘdę wyznawał Panie ze wszytkiego serca mego: będę opowiadał wszytkie dźiwy twoie.

3. Rozweselę się y rozraduię się w tobie: będę śpiéwał imieniowi twemu Nawyższy.

4. Gdy nieprzyiaćiel móy obróći się na wstecz: osłabieią y poginą przed oblicznośćią twoią.

5. Boś uczynił sąd móy y sprawę moię: zaśiadłeś na stolicy który sądźisz sprawiedliwość.

6. Zgromiłeś narody, y zginął niezbożny: wygładźiłeś imię ich na wieki y na wieki wieków.

7. Nieprzyiaćielskie miecze ustały nakoniec: y zburzyłeś ich miasta.

Zginęła z trzaskiem pamiątka ich 8. A Pan trwa na wieki.

Nagotował na sąd stolicę swą:
9. y on będźie sądźił okrąg źiemie w prawośći, osądźi narody w sprawiedliwośći.

10. Y stał się Pan ućieczką ubogiemu: pomocnikiem w potrzebach, w ućisku.

11. Y niech ufaią w tobie którzy znaią imię twoie: abowiem nie opuśćiłeś szukaiących ćię Panie.

12. Śpiéwayćie Panu, który mieszka na Sionie: opowiadayćie między narody sprawy iego.

13. Abowiem mszczący się krwie ich wspominał: nie zapomniał ubogich wołania.

14. Zmiłuy się nademną Panie: weyźrzy na uniżenie moie od nieprzyiaćiół moich.

15. Który mię podwyższasz od bram śmierći, abych opowiadał wszytkie chwały twoie w bramach córki Siońskiéy.

16. Będę się weselił w zbawieniu twoim: powięźli poganie w zatraceniu, które przyprawili.

W śidle tym, które byli skryćie zastawili, uwięzła noga ich.

17. Poznany będźie Pan sądy czyniący: w uczynkach rąk swoich poymany iest grzésznik.

18. Niech się grzésznicy obrócą do piekła, wszyscy narodowie którzy zapominaią Boga.

19. Bo nie do końca będźie zapo-

pomnion ubogi: ćiérpliwość ubogich nie zginie do końca.
20. Powstań Panie niech się nie zmacnia człowiek: niech będą sądzeni narodowie przed oblicznośćią twoią:
21. Postaw Panie zakonodawcę nad nimi: aby wiedźieli narodowie, iż ludźmi są.

Psalm X. wedle Żydów.

1. CZemuś Panie odstąpił daleko, przeglądasz w potrzebach, w ućisku?
2. Gdy się pyszni niezbożnik, zapala się ubogi: bywaią uśidleni w radach które wymyślaią.
3. Abowiem pochwalon bywa grzésznik w żądzach duszy swéy: a niesprawiedliwy bywa błogosławion.
4. Rozgniewał Pana grzésznik, według wielkośći gniewu swego nie będźie szukał.
5. Niémasz Boga przed oblicznośćią iego: splugawione są drogi iego na każdy czas.
Bywaią odięte sądy twoie od oblicznośći iego: nad wszytkimi nieprzyiaćioły swymi będźie panował.
6. Mówił bowiem w sercu swoim: Nie będę poruszon od wieku do wieku, bez złego.
7. Którego usta pełne są złorzeczeństwa y gorzkośći y zdrady: pod ięzykiem iego praca y boléść. *Rzym. 3. 14.*
8. Siedźi na zdradźie z bogatymi w skrytośćiach, aby zabił niewinnego.
9. Oczy iego upatruią ubogiego: tai się na zdradźie w skrytym mieyscu, iako lew w iamie swoiéy.
Zastawia śidła aby uchwyćił ubogiego: aby połapił ubogiego, gdy go przyćiągnie.
10. W śidle swoim poniży go, schyli się y padnie gdy opanuie ubogie.
11. Rzékł bowiem w sercu swoim: Zapomniał Bóg, odwróćił oblicze swe aby nie widźiał do końca.
12. Powstań Panie Boże, niech się podnieśie ręka twoia: nie zapominay ubogich.
13. Dla czego niezbożnik rozdrażnił Boga? bo mówił w sercu swym: Nie będźieć się pytał.
14. Widźisz, (bo ty na boléść y na utrapienie patrzysz) abyś ie podał w ręce twoie.
Tobie zostawiony iest ubogi: śiéroćie ty będźiesz pomocnikiem.
15. Skrusz ramię grzésznika y złośnika: będą szukać grzéchu iego, a nie naydą.
16. Pan będźie królował wiecznie, y na wieki wieków: wyginiećie Poganie z źiemie iego.
17. Żądzą ubogich wysłuchał Pan: przygotowanie serca ich usłyszało ucho twoie.
18. Abyś uczynił sąd śiéroćie y chudźinie, aby się więcéy nie ważył wielmożyć człowiek na źiemi.

PSALM X.

A u Żydów 11.

Uczy Prorok odpiérać kacerzom, którzy uśiłuią wiernego w niewierność swą przewróćić.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.
2. W Panu ia ufam: iakóż mówićie duszy moiéy ućiekay na górę iako wróbel?
3. Bo oto grzésznicy naciągnęli łuk, nagotowali strzały swe w say-

saydaku, aby postrzelali w ćiemności prawych sercem.

4. Abowiem coś był sprawił, skaźili: sprawiedliwy lepak co uczynił?

5. Pan w kośćiele swym świętym, Pan w niebie stolica iego. *Habac. 2. 20.*

Oczy iego na ubogiego patrzą: powieki iego pytaią synów ludzkich.

6. Pan pyta sprawiedliwego: y niezbożnego: Lecz kto miłuie nieprawość: ma w nienawiśći duszę swoię.

7. Wyleie iako dészcz na grzészniki śidła: ogień y śiarka y wiatr nawałnośći, część kubka ich.

8. Abowiem sprawiedliwy Pan y sprawiedliwość miłuie: prawość widźiało oblicze iego.

PSALM XI.

A u Żydów 12.

Modlitwa iest rodzaiu ludzkiego do Pana Boga, aby raczył zesłać syna swego na świat, y tak się modlili oni Prorocy święći w starym zakonie.

1. Na koniec na oktawę, Psalm Dawidowi.

2. Zbaw mię Panie, bo ustał święty: bo umnieyszyły się prawdy od synów ludzkich.

3. Marne rzeczy mówili każdy do bliźniego swego: wargi zdradliwe w sercu y sercu mówili.

4. Niech zatraći Pan wszelkie usta zdradliwe, y ięzyk hardźie mówiący.

5. Którzy mówili: ięzyk nasz uwielmożemy, usta nasze za nami są, ktoż iest Panem naszym?

6. Dla nędze niedostatecznych, y dla wzdychania ubogich teraz powstanę, mówi Pan.

Postawię w zbawieniu: śmiele będę poczynał w nim.

7. Słowa Pańskie, słowa czyste: śrébro w ogniu doświadczone, probowane z źiemie śiedmkroć przeczyśćione. *Prov. 30. 5.*

8. Ty Panie zachowasz nas: y będźiesz nas strzégł od rodzaiu tego na wieki.

9. W około niezbożnicy chodzą: według wysokośći twéy uczyniłeś możne syny człowiecze.

PSALM XII.

U Żydów 13.

Żąda Prorok gorącą żądzą przyśćia syna Bożego na ten świat.

1. Na koniec Psalm Dawidowi.

Dokądże Panie zapominasz mię do końca? dokąd odwracasz oblicze swe odemnie?

2. Dokąd będę rozbiérał rady w duszy moiéy, frasunek w sercu moim przez dźień?

3. Pokiż będźie się podnośił nieprzyiaćiel móy nademną? 4. Weyźrzy, a wysłuchay mię Panie Boże móy.

Oświéć oczy moie, bym kiedy niezasnął w śmierći: 5. by kiedy nie rzékł nieprzyiaćiel móy: Przemogłem go.

Którzy mię trapią, będą radźi ieśli się zachwieię. 6. Ale ia ufam w miłośierdźiu twoim.

Rozraduie się serce moie w zbawieniu twoim: będę śpiéwał Panu, który mi dobra dał: y będę grał imieniowi Pana nawyższego.

PSALM

PSALM XIII.

U Żydów 14.

Przymawia Prorok Żydóm, którzy niechćieli wierzyć Panu Chrystusowi, a iż wszyscy ludźie są grzészni, chyba Pana Chrystusa, okazuie.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

RZékł głupi w sercu swoim: Niémasz Boga. *Psal. 52. 1.*

Popsowali się, y obrzydliwémi się stali w zabawach swoich: niémasz ktoby czynił dobrze niémasz aż do iednego.

2. Pan z nieba poyźrzał na syny człowiecze, aby oglądał ieśli iest rozumieiący abo szukaiący Boga.

3. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi: niémasz ktoby dobrze czynił, niémasz aż do iednego.

Grób otwarty iest gardło ich: ięzykami swémi zdradliwie poczynali, iad żmiiowy pod ich wargami.

Których usta pełne są złorzeczenia y gorzkośći: prędkie nogi ich na wylanie krwie.

Skruszenie y nieszczęśćie na drogach ich, a drogi pokoiu nie poznali: niémasz boiaźni Bożéy przed ich oczyma.

4. Izali nie poznaią wszyscy którzy czynią nieprawość, którzy pożyraią lud móy iako pokarm chleba?

5. Pana nie wzywali, tam drżeli od boiaźni, gdźie nie było strachu.

6. Abowiem Pan iest w narodźie sprawiedliwym, radę ubogiego zesromoćiliśćie: iż Pan iest nadźieia iego.

7. Któż da z Sionu zbawienie Izraelskie? gdy oddali Pan niewolą ludu swego, rozweseli się Jakob y rozraduie się Izrael.

PSALM XIV.

U Żydów 15.

Ukazuie Prorok który człowiek wnidźie do królestwa niebieskiego.

1. Psalm Dawidowi.

PAnie któż będźie mieszkał w przybytku twoim? abo kto odpocznie na górze twoiéy świętéy?

2. Który chodźi bez zmazy y czyni sprawiedliwość.

3. Który mówi prawdę w sercu swoim, który nie czyni zdrady ięzykiem swoim:

Ani uczynił bliźniemu swemu złego, y zelżywośći nie przyiął przećiw bliźnim swoim.

4. Wniwecz obrócony iest w oczach iego złośliwy: a boiących się Pana wysławia:

Który przyśięga bliźniemu swemu, a niezdradza: 5. który pieniędzy swych nie dał na lichwę, y darów na niewinne nie przyimuie.

Kto to czyni, nie będźie poruszón na wieki.

PSALM XV.

U Żydów 16.

Zamyka w sobie Psalm proroctwo o świętych Bożych, y o umęczeniu, y też wskrzeszeniu Pana Chrystusowym.

1. Tytułu napis samemu Dawidowi.

ZAchoway mię Panie, bom nadźieię miał w tobie.

2. Rzekłem Panu: Tyś iest Bogiem

giem moim, abowiem dóbr moich niepotrzebuiesz.

3. Świętym, którzy są na ziemi iego, dźiwne uczynił wszytkie chęći moie ku nim.

4. Rozmnożyły się niemocy ich: potym się kwapili.

Nie będę zgromadzał schadzek ich ze krwi: y nie będę wspominał imion ich usty memi.

5. Pan cząstka dźiedźictwa mego, y kielicha mego: tyś iest, który mi przywróćisz dźiedźictwo moie.

6. Sznury przypadły mi na ozobliwych: abowiem dźiedźictwo moie iest mi znamienite.

7. Będę błogosławił Pana, który mi dał rozum: ktemu aż do nocy ćwiczyły mię nérki moie.

8. Miałem Pana zawsze przed oczyma swémi: bo mi iest po prawicy, abych nie był poruszony. *Dźie. 2. 25.*

9. Przetóż się uweseliło serce moie, y rozradował się ięzyk móy: nad to y ćiało moie, w nadźiei odpoczywać będźie.

10. Abowiem nie zostawisz duszo moiéy w piekle: ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia. *Dźie. 2. 31. y 13. 35.*

Oznaymiłeś mi drogi żywota, napełnisz mię weselem z obliczem twoim: roskoszy na prawicy twéy aż do końca.

PSALM XVI.

U Żydów 17.

Opisuie modlitwę Chrystusowę, którą miał używać Boga Oyca czasu męki swéy okrutnéy, a iest głos Pana Chrysta, ile człowiek.

1. Modlitwa Dawidowi.

WYsłuchay Panie sprawiedliwość moię: słuchay pilnie prośby moiéy.

Przyymi w uszy modlitwę moię, nie zdradliwémi ustami.

2. Od oblicznośći twoiéy sąd méy niech wynidźie: oczy twe niech doyźrzą sprawiedliwośći.

3. Sprobowałeś serca mego, y nawiedźiłeś w nocy: doświadczyłeś mię ogniem, a nie nalazła się we mnie nieprawość.

4. Aby nie mówiły usta moie uczynków ludzkich: dla słów ust twoich, iam przestrzégał dróg twardych.

5. Umocni kroki moie na śćieżkach twoich: aby się nie chwiały stopy moie.

6. Iam wołał, iżeś mię wysłuchał Boże: nakłoń mi ucha twego, a wysłuchay słowa moie.

7. Pokaż dźiwne miłośierdźie twoie, który zbawiasz nadźieię maiące w tobie.

8. Od przećiwiaiących się prawicy twoiéy strzeż mię iako źrzenicę oka.

Pod ćieniem skrzydeł twoich obroń mię: 9. od oblicza niezbożnych którzy mię utrapili.

Nieprzyiaćiele moi duszę moię ogarnęli: 10. tłustość swoię zawarli: usta ich mówiły hardość.

11. Porzućiwszy mię teraz mię obtoczyli: oczy swe nasadźili spuśćić ku źiemi.

12. Przyięli mię iako lew gotowy do łupu: y iako szczenię lwie mieszkaiące w iamie.

13. Powstań Panie, uprzedź go y przekin go: wyrwi duszę moię od niezbożnego, miecz twóy 14. od nieprzyiaćiół ręki twoiéy.

Panie odłącz ie od trochy ludźi z źiemie za żywota ich: z skrytych rzeczy twoich napełnion iest brzuch ich.

Nasyceni są synmi: y ostatki swoie zostawili małym dźiećiom swoim.

15.

15. A ia w sprawiedliwośći pokażę się przed obliczem twoim: nasycon będę gdy się okaże chwała twoia.

PSALM XVII.

U Żydów 18.

Opisuie prześladowanie Chrystusowe od Żydów, a iako miał bydź wysłuchan, iako słońce ćmić, źiemia drżeć mieli czasu męki iego, y iako na niebiosa wstąpić miał.

1. Na koniec, słudze Pańskiemu Dawidowi, który mówił Panu słowa pieśni téy, w dźień gdy go wyrwał Pan z ręki wszytkich nieprzyiaćiół iego, y z ręki Saulowéy, y rzékł. (2. *Król.* 22. 2.)

2. BĘdę ćię miłował Panie, mocy moia:

3. Pan twiérdza moia, y ućieczka moia, y wybawićiel móy.

Bóg móy wspomożyćiel móy, y w nim będę nadźieię miał. *Żyd,* 2. *13.*

Zastępca móy, y róg zbawienia mego, y obrońca móy.

4. Chwaląc będę wzywał Pana: y będę wybawion od nieprzyiaćiół moich.

5. Ogarnęły mię boleśći śmierći: y strumienie nieprawośći zatrwożyły mię.

6. Boleśći piekielne obtoczyły mię: uprzedźiły mię śidła śmierći.

7. W utrapieniu moim wzywałem Pana, y wołałem do Boga moiego:

Y wysłuchał głos moy z kośćioła swego świętego: y wołanie moie przed obliczn ośćią iego, weszło w uszy iego.

8. Wzruszyła się, y zadrżała źiemia: fundamenty gór zatrwożyły się, y poruszyły się, iż się rozgniewał na nie.

9. Szedł ku górze dym w gniewie iego: y ogień się zapalił od oblicza iego: węgle się rozpaliło od niego.

10. Nakłonił niebios, y zstąpił: y mgła pod nogami iego.

11. Y wstąpił na Cherubiny, y latał: latał na skrzydłach wiatrowych.

12. Y położył ćiemność taynikiem swoim, około niego namiot iego: ćiemna woda w obłokach powietrznych.

13. Przed blaskiem w oczach iego rozeszły się obłoki, grad y węgle ogniste.

14. Y zagrzmiał Pan z nieba, a nawyższy swóy głos wypuśćił: grad y węgle ogniste.

15. Y wypuśćił strzały swe, y rozprószył ie: rozmnożył błyskawice y strwożył ie.

16. Y okazały się źrzódła wód, y odkryły się fundamenty okręgu źiemie:

Od fukania twego Panie, od tchnienia ducha gniewu twego.

17. Spuśćił z wysokośći, a wźiął mię: y wyiął mię z wód wielkich.

18. Wyrwał mię od nieprzyiaćiół moich barzo mocnych, y od tych którzy mię w nienawiśći mieli: abowiem zmocnili się nademną.

19. Uprzedźili mię w dźień utrapienia mego: y Pan stał się obrońcą moim.

20. Y wywiódł mię na przestrzeństwo: zbawił mię, iż mię chćiał.

21. Y odda mi Pan, według sprawiedliwośći moiéy, y według czystośći rąk moich odda mi.

22. Abowiemem strzégł dróg Pańskich, anim czynił niezbożnie przećiw Bogu memu.

23. Bo wszytkie sądy iego przed oblicznośćią moią: a sprawiedliwośći iego nie odrzućiłem od śiebie.

24. Y będę niepokalanym z nim: y będę się strzégł od nieprawośći moiéy.

25. Y odda mi Pan według sprawiedliwośći moiéy: y według czystośći rąk moich, przed obliczno-śćią oczu iego.

26. Z świętym święty będźiesz: a z mężem niewinnym niewinny będźiesz.

27. Y z wybranym wybrany będźiesz: a z przewrotnym przewrotny się staniesz.

28. Bo ty lud uniżony zbawisz: a oczy pysznych poniżysz.

29. Bo ty rozświécasz pochodnią moię Panie: Boże móy oświéć ćiemnośći moie.

30. Abowiem przez ćię będę wyrwan z pokusy: a w Bogu moim przestąpię mur.

31. Bóg móy niezmazana droga iego: słowa Pańskie ogniem wypławione: obrońcą iest wszytkich maiących nadźieię w sobie.

32. Bo któż Bogiem oprócz Pana, abo który Bóg oprócz Boga naszego?

33. Bóg który mię opasał mocą: y położył niepokalaną drogę moię.

34. Który pokrzepił nogi moie iako ielenie, y na wysokich mieyscach stanowiąc mię.

35. Który uczy ręce moie do boiu: y uczyniłeś, iako łuk miedźiany, ramiona moie.

36. Y dałeś mi obronę zbawienia twego, a prawica twoia bróniła mię:

A kaźń twoia poprawiła mię do końca: y nauka twoia ta mię nauczy.

37. Rozszérzyłeś kroki moie podemną: y nie osłabiały nogi moie.

38. Będę gónił nieprzyiaćioły moie, y poymam ie: y niewrócę się aż ich nie stanie.

39. Połamię ie, y nie będą mogli stać: upadną pod nogami memi.

40. Y opasałeś mię mocą na woynę: y przekinąłeś powstaiące przećiwko mnie, pod mię.

41. Y nieprzyiaćiół moich podałeś mi tył: y nienawidzące mię potraćiłeś.

42. Wołali, a nie był ktoby ie wybawił, do Pana: ani ich wysłuchał.

43. Y skruszę ie, iako proch przed wiatrem? iako błoto na ulicy wygładzę ie.

44. Wyrwiesz mię z przećiwnośći ludu: postanowisz mię głową narodów.

45. Lud, któregom nie znał służył mi: na usłyszenie ucha był mi posłuszny.

46. Synowie obcy skłamali mi, synowie obcy zastarzali się, y uchramowali z dróg swoich.

47. Żywie Pan, y błogosławiony Bóg móy, y niech będźie podwyższon Bóg zbawienia mego.

48. Boże który mi daiesz pomsty, y poddaiesz pod mię narody: wybawićielu móy od nieprzyiaćiół moich gniewliwych.

49. Y od powstaiących na mię wywyższysz mię: od męża niesprawiedliwego wyrwiersz mię.

50. Przetóż będęć wyznawał między narody Panie: a imieniowi twemu pieśń zaśpiéwam.

51. Czyniący wielkie wybawienie Króla swego, y czyniący miłośierdźie pomazańcowi swému Dawidowi y naśieniu iego aż na wieki.

PSALM

PSALM XVIII.

U Żydów 19.

Mówi tu Prorok o wćieleniu Pana Jezu Chrysta.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. NIebiosa rozpowiadaią chwałę Bożą, a dźieła rąk iego oznaymuie utwiérdzenie.

3. Dźień dniowi opowiada słowo: a noc nocy okazuie znaiomość.

4. Niémasz ięzyków ani mów, któreby nie słyszały głosów ich.

5. Na wszytkę źiemię wyszedł głos ich: y na kończyny okręgu źiemie słowa ich. *Rzym. 10. 18.*

6. W słońcu postawił przybytek swóy: a ono iako oblubieniec wychodzący z łożnice swoiéy. *Luc. 24. 46.*

Rozweseliło się iako obrzym na bieżenie w drogę, 7. od kraiu nieba wyszćie iego.

A nawrót iego aż na kray iego: a niémasz ktoby się mógł zakryć od gorącośći iego.

8. Zakon Pański niepokalany nawracaiący dusze: świadectwo Pańskie wierne, daiące mądrość malutkim.

9. Sprawiedliwośći Pańskie prawe, uweselaiące serca: przykazanie Pańskie iasne, oświécaiące oczy.

10. Boiaźń Pańska święta, trwaiąca na wieki wieków: sądy Pańskie prawdźiwe, usprawiedliwione same w sobie.

11. Pożądliwsze nad złoto y nad mnogie kamienie drogie: y słodsze nad miód y plastr miodowy.

12. Abowiem sługa twóy strzeże ich, w przestrzeganiu ich odpłata wielka.

13. Występki któż rozumie? od skrytych moich oczyść mię: 14. y od cudzych sfolguy słudze twemu.

Ieśli nademną panować nie będą, tedy niepokalanym będę: y będę oczyśćion od grzéchu nawiętszego.

15. Y będą się podobać wymowy ust moich: y rozmyślanie serca mego przed oblicznośćią twoią zawsze.

Panie wspomożyćielu móy, y odkupićielu móy.

PSALM XIX.

U Żydów 20.

Prorok dotyka nieco bostwa Pana Chrystusowego, tudźiesz y kapłaństwa, y królestwa iego.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. NIechay ćię wysłucha Pan w dźień utrapienia: niechay ćię obroni imię Boga Jakobowego.

3. Niech ći zeszle pomoc z świątnice: a z Syonu niechay ćię broni.

4. Niechay pomni na wszelką ofiarę twoię: a całopalenie twoie niech tłuste będźie.

5. Niechay ći da według serca twego: y wszelką radę twoię niech potwiérdźi.

6. Rozweselimy się w zbawieniu twoim: a w imię Boga naszego wielmożnymi się staniemy.

7. Niechay wypełni Pan wszytkie prośby twoie: terazem poznał iż Pan zbawił pomazańca swego.

Wysłucha go z nieba świętego swego: zbawienie w śiłach prawice iego.

8. Iedni w woźiech, a drudzy w koniech: ale my imienia Pana Boga naszego wzywać będźiemy.

9. Oni powiązani są, y polegli: a

a myśmy powstali y podnieśieniśmy.

10. Panie zbaw Króla: y wysłuchay nas w dźień, w który ćię wzywać będźiemy.

PSALM XX.

U Żydów 21.

Oznaymia Prorok iako Bóg Oćiec miał ukoronować Pana Jezu Chrysta syna swego, iako się też miał mśćić nad nieprzyiaćioły iego.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. PAnie w mocy twoiéy rozweseli się Król: a w zbawieniu twoim rozraduie się wielce.

3. Żądanie serca iego dałeś mu: a w woléy ust iego nie omyliłeś go.

4. Boś go uprzedźił błogosławieństwy słodkośći: włożyłeś na głowę iego koronę z kamienia drogiego.

5. Żywota prośił u ćiebie: y dałeś mu przedłużenie dni na wieki y na wieki wieków.

6. Wielka iest chwała iego w zbawieniu twoim: sławę y wielką ozdobę nań włożysz.

7. Abowiem dasz go na błogosławieństwo na wieki wieków: rozweselisz go w radośći obliczem twoim.

8. Bo Król nadźieię ma w Panu: a w miłośierdźiu Nawyższego nie będźie poruszony.

9. Niech znaydą rękę twoię wszyscy nieprzyiaćiele twoi: prawica twa niech naydźie wszytkie, którzy ćię w nienawiśći maią.

10. Położysz ie iako piec ognisty czasu twarzy twoiéy: Pan w gniewie swoim zatrwoży ie y pożrze ie ogień.

11. Owoc ich z źiemie wygubisz: a naśienie ich z synów ludzkich.

12. Abowiem obróćili na ćię złośći: myślili rady, których utwierdźić nie mogli.

13. Abowiem obróćisz ie w tył: w ostatkach twoich przygotuiesz twarzy ich.

14. Podnieś się Panie w mocy twoiéy: będźiem śpiéwać y wysławiać możnośći twoie.

PSALM XXI.

U Żydów 22.

Ten Psalm mówi o męce y wskrzeszeniu Pana Chrystusa.

1. Na koniec, za przyięćie poranne, Psalm Dawidowi.

2. BOże Boże móy weyźrzy na mię: czemuś mię opuśćił? daleko od zbawienia mego słowa grzéchów moich. *Matth. 27. 46. Marc. 15. 34.*

3. Boże móy będę wołał we dnie, a nie wysłuchasz: y w nocy a nie ku głupstwu mnie.

4. A ty mieszkasz w świątnicy chwało Izraelska.

5. W tobie nadźieię mieli oycowie naszy: nadźieię mieli y wybawiłeś ie.

6. Do ćiebie wołali y zbawieni są: w tobie nadźieię mieli, a nie są zawstydzeni.

7. A iam iest robak a nie człowiek: pośmiewisko ludzkie y wzgarda pospólstwa.

8. Wszyscy którzy mię widźieli, naśmiéwali się ze mnie: mówili usty y kiwali głową. *Matth. 27. 39. Marc. 15. 29.*

9. Nadźieię miał w Panu, niechay go wyrwie: niechay zbawi, ponieważ chce go. *Matth. 27. 43.*

10. Albowiem tyś iest, któryś

mię

mię wyciągnął z żywota: nadzieło moia od piersi matki moiéy.

11. Na cię porzucony iestem z żywota: od żywota matki moiéy tyś iest Bogiem moim: 12. nie odstępuy odemnie.

Albowiem utrapienie bliskie iest: bo niémasz ktoby ratował.

13. Obtoczyli mię cieloy mnodzy, bycy tłuści oblegli mię.

14. Otworzyli na mię gębę swą: iako lew porywaiący y ryczący.

15. Wylanym iest iako woda: y rozsypały się wszytkie kości moie.

Stało się serce moie iako wosk topnieiący w pośrzód żywota mego.

16. Wyschła iako skorupa siła moia, a ięzyk móy przyschł do podniebienia mego: y obróciłeś mię w proch śmierci.

17. Albowiem obstąpili mię psi mnodzy: zbór złośników oblégł mię:

Przebodli ręce moie y nogi moie: 18. Policzyli wszytkie kości moie.

A oni przypatrowali się y patrzyli na mię: 19. rozdzielili sobie szaty moie, a o suknią moię los miotali. *Matth. 27. 35. Joan. 19. 23. 24.*

20. Ale ty Panie nie oddalay odemnie wspomożenia twego: weyźrzy na obronę moię.

21. Wyrwi od miecza, Boże, duszę moię: a z ręki psiéy iedynaczkę moię.

22. Wybaw mię z paszczeki lwiéy: a od rogów Iednorożcowych uniżenie moie.

23. Będę opowiedał imię twe bracićy moiéy, w pośrzód kościoła będę cię chwalił. *Żyd. 2. 12.*

24. Co się Pana boicie, chwalcie go: wszytko naśienie Jakobowe wysławiaycie go.

Niech się go boi wszytko naśienie Izraelskie: 25. abowiem nie wzgardził, ani odrzucił prośby ubogiego.

Ani odwrócił oblicza swego odemnie: a gdym wołał do niego, wysłuchał mię.

26. U ciebie chwała moia w kościele wielkim: śluby moie oddam przed oczyma boiących się iego.

27. Będą iedli ubodzy y naiedzą się: y będą chwalić Pana którzy go szukaią: będą żyć serca ich na wieki wieków.

28. Wspomioną y nawrócą się do Pana wszytkie kraie ziemie:

Y będą się kłaniać przed oblicznością iego wszytkie familie pogańskie.

29. Abowiem Pańskie iest królestwo: y on będzie panował nad pogany.

30. Iedli y kłaniali się wszyscy tłuści ziemscy: przed oblicznością iego będą padać wszyscy którzy zstępuią w ziemię.

31. A dusza moia iemu będzie żyła: y naśienie moie będzie mu służyć.

32. Będzie opowiadan Panu rodzay przyszły: y będą opowiadać niebiosa sprawiedliwość iego ludowi który się narodzi, który uczynił Pan.

PSALM XXII.

U Żydów 23.

W tym Psalmie wylicza Prorok dobrodzieystwa kościołowi chrześciańskiemu od Pana Boga dane, iąka też iest nauka pożywania ciała Bożego, y inszyck świątości.

1. Psalm Dawidowi.

PAn mię rządzi, a ninaczym mi schodzić nie będzie: *Isai. 40. 11. Jer. 23. 5. Ezech. 34. 11. y 23. 1. Petr. 2. 25. y 53.*

2.

2. Na mieyscu paszéy tam mię posadźił.

Nad wodą pośilenia wychował mię: 3. duszę moię nawróćił.

Prowadźił mię ścieżkami sprawiedliwośći, dla imienia swego.

4. Bo choćbym też chodźił w pośrzód ćienia śmierći, nie będę się bał złego: bowiemeś ty iest zemną.

Laska twoia, y kiy twóy: te mię ćieszyły.

5. Nagotowałeś przed oczyma memi stół, na przećiwko tym którzy mię trapią.

Utłuśćiłeś oleykiem głowę moię: a kielich móy upoiaiący iak kosztowny iest.

6. Y miłośierdźie twoie póydźie zamną po wszytkie dni żywota moiego.

7. Y abym mieszkał w domu Pańskim, na przedłużenie dni.

PSALM XXIII.

U Żydów 24.

Psalm ten oznaymia Chrystusowe osławienie, y człowieka naprawienie, a że iest Panem wszytkiéy źiemie.

1. W dźień piérwszy po Sobo- ćie Psalm Dawidowi.

PAńska iest źiemia, y napełnienie iéy: okrąg źiemie, y wszyscy, którzy mieszkaią na nim. *Psal. 49. 12. 1. Cor. 10. 26.*

2. Bo go on nad morzami ugruntował: y nad rzékami nagotował go.

3. Któż wstąpi na górę Pańską, abo kto będźie stał na świętym mieyscu iego?

4. Niewinnych rąk a czystego serca który nie wźiął na marność dusze swoiéy, ani przyśięgał na zdradźie bliźniemu swemu.

5. Ten weźmie błogosławieństwo od Pana: y miłośierdźie od Boga zbawićiela swego.

6. Ten iest naród szukaiących go, szukaiących oblicza Boga Jakobowego.

7. Podnieśćie książęta bramy wasze, y podnośćie się bramy wieczne: y wnidźie Król chwały.

8. Któryż to iest Król chwały? Pan mocny y możny: Pan możny na walce.

9. Podnieśćież książęta bramy wasze, y podnośćie się bramy wieczne: y wnidźie Król chwały.

10. Któryż to iest Król chwały? Pan zastępów tenći iest Król chwały.

PSALM XXIV.

U Żydów 25.

Uczy Prorok w tym Psalmie, aby dobry człowiek w rzeczach przećiwnych nie szemrał, ale oczekawał Boskiéy pomocy: a mówi Prorok w osobie kośćioła.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

א DO ćiebie Panie podniósłem duszę moię:

2. Boże móy ב w tobie ufam, niech się nie zawstydzę.

3. Y niech się nie śmieią ze mnie nieprzyiaćiele moi: ג abowiem wszyscy, którzy ćię oczekaią, nie będą zawstydzeni.

4. Niech będą zawstydzeni wszyscy nieprawość czyniący bez przyczyny.

ד Drogi twoie okaż mi Panie: a ścieżek twoich naucz mię.

5. ה Prowadź mię w prawdźie twoiéy, ו a naucz mię: boś ty iest Bóg zbawićiel móy, y ćiebiem oczekawał przez wszytek dźień.

6. ז Wspomni na miłośierdźie twoie Panie, y na smiłowania twoie, które są od wieku.

7. ח Grzéchów młodośći moiéy, y niewiadomośći moich nie racz pamiętać.

Według miłośierdźia twego pomni na mię ty: dla dobroći twéy Panie.

8. ט Słodki y prawy Pan: przetóż da zakon występnym na drodze.

9. י Poprowadźi ciche w rozsądku: nauczy skromne dróg swoich.

10. כ Wszytkie drogi Pańskie, miłośierdźie y prawda, szukaiącym testamentu iego y świadectw iego.

11. ל Dla imienia twego Panie będźiesz miłośćiw grzéchowi moiemu: bo go śiła.

12. מ Któryż iest człowiek co się boi Pana? zakon ustawił mu na drodze którą obrał.

13. נ Dusza iego w dobrach przemieszkawać będźie: a naśienie iego odźiedźiczy źiemię.

14. ס Podpora iest Pan boiącym się go: y testament iego aby im był oznaymiony.

15. ע Oczy moie zawsze ku Panu: abowiem on wyrwie z śidła nogi moie.

16. פ Weyźrzysz na mię, a smiłuy się nademną: bom ia iest iedyny y ubogi.

17. צ Udręczenia serca mego rozmnożyły się: wyrwi mię z potrzeb moich.

18. ק Weyźrzy na uniżenie moie, y na pracą moię: a odpuść wszytkie grzéchy moie.

19. ר Patrz na nieprzyiaćioły moie, boć się rozmnożyli, a nienawiśćią niesprawiedliwą nienawidźieli mię. *Joan. 15. 25.*

20. ש Strzeż dusze moiéy, a wyrwi mię: niech się nie zawstydzę, bom miał nadźieię w tobie.

21. ת Niewinni y prawi przystali do mnie: iżem czekał na ćię.

22. Wybaw Boże Izraela, ze wszytkich ućisków iego.

PSALM XXV.

A u Żydów 26.

Modlitwa sprawiedliwego o to, aby mógł wyniść od złych ludźi.

1. Nakoniec, Psalm Dawidowi.

OSądź mię Panie, ponieważem ia chodźił w niewinnośći moiéy: a w Panu nadźieię maiąc: nie osłabieię.

2. Probuy mię Panie, y doświadcz mię: wypal nérki moie y serce moie.

3. Abowiem miłośierdźie twoie przed oczyma memi iest: y ukochałem się w prawdźie twoiéy.

4. Nie śiedźiałem ze zborem marnośći: a z czyniącymi bezprawia wchodźić nie będę.

5. Miałem w nienawiśći zbór złośliwych, a z niepobożnymi nie zaśiędę.

6. Umyię między niewinnymi ręce moie: y obeydę ołtarz twóy Panie.

7. Abych słyszał głos chwały: a opowiedał wszytkie dźiwy twoie.

8. Panie umiłowałem ochędóstwo domu twego: y mieysce mieszkania chwały twoiéy.

9. Nie zatracay z niezbożnymi Boże dusze moiéy: a z mężmi krwawymi żywota mego.

10. U których w ręku są nieprawośći: prawica ich pełna iest podarków.

11. A iam chodźił w niewinnośći moiéy: odkup mię, a smiłuy się nademną.

12.

12. Noga moia stała na drodze prostéy: w kośćielech będę ćię chwalił Panie.

PSALM XXVI.

U Żydów 27.

Zamyka w sobie Psalm dźięki człowieka dobrego za wybawienie przeszłe, y modlitwę, aby go Bóg raczył bronić od nieprzyiaćiół dusznych: ażeby przyszedł potym do królestwa Bożego.

1. Psalm Dawidowi, piérwéy niżli był pomazany.

PAn oświécenie moie, y zbawienie moie, kogóż się będę bał?
Pan obrońca żywota mego, kogóż się będę lękał?
2. Gdy się przybliżaią na mię szkódnicy, aby żarli ćiało moie.
Którzy mię trapią nieprzyiaćiele moi: sami zemdleli y upadli.
Choćby stanęły przećiwko mnie woyska, nie będźie się bało serce moie.
3. Choćby powstała przećiwko mnie bitwa, w tym ia nadźieię pokładać będę.
4. O iednę prośiłem Pana, téy szukać będę: abych mieszkał w domu Pańskim po wszytkie dni żywota mego.
Abych patrzył na roskosz Pańską, y nawiédzał kośćiół iego.
5. Abowiem skrył mię w przybytku swoim: we dni złe obronił mię w skrytośći przybytku swego.
6. Na skale wywyższył mię: a te az wywyższył głowę moię nad ni przyiaćioły memi.
Obszedłem y ofiarowałem w przybytku iego ofiarę krzykliwą: będę śpiéwał, y Psalmy grał Panu.
7. Wysłuchay Panie głos móy, którym wołam do ćiebie: smiłuy się nademną, a wysłuchay mię.
8. Tobie rzekło serce moie, szukało ćię oblicze moie: oblicza twego Panie szukać będę.
9. Nie odwracay oblicza twego odemnie: nie odstępuy w gniewie od sługi twego.
Bądź pomocnikiem moim: nie opuszczay mię, ani mię wzgardzay Boże zbawićielu móy.
10. Abowiem oćiec móy y matka moia opuśćili mię: ale Pan przyiął mię.
11. Zakon mi ustaw Panie w drodze twoiéy: y prowadź mię prostą śćieżką dla nieprzyiaćiół moich.
12. Nie podaway mię na dusze trapiących mię: abowiem powstali przećiwko mnie świadkowie fałszywi, y skłamała nieprawość sobie.
13. Wierzę iż oglądam dobra Pańskie w źiemi żywiących.
14. Oczekaway Pana, mężnie czyń: y niech się zmocni serce twoie, a oczekay na Pana.

PSALM XXVII.

U Żydów 28.

W tym Psalmie iest głos Pana Chrysta, o iego umęczeniu, y o zmartwychwstaniu.

Psalm samemu Dawidowi.

1. DO ćiebie Panie będę wołał, Boże móy nie milcz przedemną: abyś kiedy nie milczał przedemną, y stałbym się podobny zstępuiącym do dołu.
2. Wysłuchay Panie głos prośby moiéy, gdy się modlę tobie: gdy podnoszę ręce swe ku kośćiołowi twemu świętemu.
3. Nie poćiągay mię pospołu z grzé-

grzeszniki: y z czyniącymi nieprawość nie zatracay mię.

Którzy mówią pokóy z bliźnim swoim: a złość w sercach ich.

4. Day im według uczynków ich, y według złości wymysłów ich.

Według spraw ręku ich odday im: odday im zapłatę ich.

5. Abowiem nie zrozumieli spraw Pańskich, y uczynków rąk iego: zepsuiesz ie, a nie zbudu-iesz ich.

6. Błogosławiony Pan: bo wysłuchał głos prośby moiéy.

7. Pan pomocnik móy, y obrońca móy: w nim nadźieię pokładało serce moie, y ratowany iestem.

Y zakwitnęło znowu ciało moie: a z woléy moiéy wyznawać mu będę.

8. Pan mocą ludu swego: y obrońcą zbawienia pomazańca swego.

9. Zbaw lud twéy Panie, a błogosław dźiedźictwu twoiemu: y rządź ie, y wywyższay ie aż na wieki.

PSALM XXVIII.

U Żydów 29.

Upominanie ludźi wiernych, aby oni ofiarowali Panu ofiary duchowne.

1. Psalm Dawidowi, przy dokończeniu przybytku.

PRzynośćie Panu synowie Bożу: przynośćie Panu syny baranie.

2. Przynośćie Panu, chwałę y cześć, przynośćie Panu chwałę imieniowi iego: kłaniaycie się Panu w śieni świętéy iego.

3. Głos Pański nad wodami, Bóg maiestatu zagrzmiał: Pan nad wodami wielkimi.

4. Głos Pański w mocy: głos Pański w wielmożności.

5. Głos Pański łamiący cedry: y połamie Pan cedry Libańskie.

6. Y podrobi ie iako ćielę Libańskie: a umiłowany iako syn Iednorożców.

7. Głos Pański rozmiataiący płomień ogniaty: 8. głos Pański zatrząsaiący puszczą: y poruszy Pan pustynią Kades.

9. Głos Pański przygotuiący łanie, y odkryie gęstwy: a w kośćiele iego wszyscy chwałę dadzą.

10. Pan czyni że potop trwa: a będźie śiedźiał Pan Król na wieki.

11. Pan mocy ludowi swemu doda: Pan błogosławić będźie ludowi swemu, w pokoiu.

PSALM XXIX.

U Żydów 30.

Psalm ma w sobie słowa Chrystusowe ile człowiek do Boga Oyca, którémi dźiękuie za swe wskrzeszenie.

Psalm pieśni.

1. Na poświęcaniu domu Dawidowego.

2. WYwyższać ćię będę Panie żeś mię przyiął: a nie dał pośćiechy nieprzyiaćiołóm moim nademną.

3. Panie Boże móy wołałem do ćiebie y uzdrowiłeś mię.

4. Panie wywiódłeś z piekła duszę moię: wybawiłeś mię od zstępuiących do dołu.

5. Śpiéwayćie Panu święći iego: a wyznawayćie pamiątce świątobliwośći iego.

6. Bo gniew w zapalczywośći iego: a żywot na woléy iego.

Do

Do wieczora będźie trwał płacz: a do poranku wesele.

7. A iam rzékł w dostatku moim: nie będę poruszony na wieki.

8. Panie, według woléy twoiéy, dałeś moc ozdobie moiéy.

Odwróćiłeś oblicze swe odemnie y stałem się zatrwożonym.

9. Do ćiebie Panie wołać będę, y do Boga mego modlić się będę.

10. Cóż za pożytek we krwi moiéy, gdy zstępuię do skażenia?

Izali proch wyznawaćći będźie: albo opowiadać będźie prawdę twoię?

11. Usłyszał Pan, y smiłował się nademną: Pan się stał pomocnikiem moim.

12. Odmieniłeś mi płacz móy w wesele: zdarłeś wór móy, a oblókłeś mię weselem:

13. Aby tobie śpiéwali chwała moia, a nie żałowałbym: Panie Boże móy na wieki wyznawać ći będę.

PSALM XXX.

U Żydów 31.

Upomina się człowiek sprawiedliwy, aby nie w sobie samym, ale w Panu Bogu dufał, a iest głos syna Bożeyo według człowieczeństwa.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi na zachwycenie.

2. W Tobiem Panie nadźieię miał, niech nie będę zawstydzon na wieki: w sprawiedliwośći twoiéy wybaw mię.

3. Nakłoń ku mnie ucha twego, pospiesz się abyś mię wyrwał.

Bądź mi Bogiem obrońcą, y domem ućieczki, abyś mię zbawił.

4. Albowiem moc moia y ućieczka moia iesteś ty: a dla imienia twego poprowadźisz mię, y wychowasz mię.

5. Wywiedźiesz mię z śidła tego, które mi zakryli: boś ty iest obrońca móy.

6. W ręce twe polécam ducha mego: odkupiłeś mię Panie Boże prawdy. *Luc. 23. 46.*

7. Miałeś w nienawiśći przystrzegaiące marnośći na daremno.

A iam w Panu nadźieię miał:

8. będę się weselił, y radował w miłośierdźiu twoim.

Abowiemeś weyźrzał na uniżenie moie, wybawiłeś z potrzeb duszę moię.

9. Aniś mię zamknął w rękach nieprzyiaćielskich: postawiłeś na mieyscu przestronym nogi moie.

10. Smiłuy się nademną Panie, bom iest utrapiony: zatrwożyło się w gniewie oko moie, dusza moia, y wnętrze moie.

11. Abowiem ustał w boleśći żywot móy, y lata moie w wzdychaniu.

Zemdlała w ubostwie śiła moia: y kośći moie strwożone są.

12. Nad wszytkie nieprzyiaćioły moie stałem się pośmiewiskiem y sąśiadóm moim barzo: y strachem znaiomym moim.

Którzy mię widźieli precz odemnie ućiekli: 13. iestem zapomniany z serca iako umarły.

Stałem się iako naczynie stracone: 14. bom słyszał łaianie mnogich mieszkaiących w okolicy:

W tym gdy się schodźili spółem przećiwko mnie, odiąć duszę moię namawiali się.

15. A iam w tobie nadźieię miał Panie: rzekłem, Tyś iest Bogiem moim: 16. w ręku twoich losy moie.

Wyrwi mię z ręki nieprzyiaćiół moich, y od przesladuiących mię.

17. Oświeć twarz twoię nad słu-

sługą twoim, zbaw mię w miłośierdźiu twoim: 18. Panie niech nie będę zawstydzon, abowiem wzywałem ćię.

Niech się zawstydzą niezbożnicy, y niech będą prowadzeni do piekła: 19. niech zaniemieią usta zdradliwe,

Które mówią nieprawość przećiw sprawiedliwemu w pysze y w powiéraniu.

20. Iakóż wielkie mnostwo słodkośći twéy Panie, którąś zakrył boiącym się ćiebie.

Sprawiłeś tym, którzy nadźieię maią w tobie, przed obliczznośćią synów ludzkich.

21. Zakryiesz ie w zakryćiu oblicza twego od zamieszania ludzkiego.

Zasłonisz ie w namiećie twoim od przećiwieństwa ięzyków.

22. Błogosławiony Pan: że dźiwnie okazał miłośierdźie swe nademną w mieśćie obronnym.

23. A iam mówił w zdumieniu umysłu mego, iestem odrzucon od oblicznośći oczu twoich.

Przetoś wysłuchał głos modlitwy moiéy, gdym wołał do ćiebie.

24. Miłuyćie Pana wszyscy święći iego: abowiem Pan będźie szukał prawdy, y odda obfićie czyniącym pychę.

25. Mężnie czyńćie, a niech się pośilį serce wasze, wszyscy którzy nadźieię maćie w Panu.

PSALM XXXI.

U Żydów 32.

Błogosławi Prorok człowieka tego, który dostaie grzéchom odpuszczenia, a przez co by ich miał dostać zaraz opisuie.

Samemu Dawidowi wyrozumienia.

1. Błogosławieni których odpuszczone są nieprawośći: y których zakryte są grzéchy. *Rzym. 4. 7.*

2. Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzéchu, ani iest w duchu iego zdrada.

3. Iżem milczał zastarzały się kośći moie, gdym wołał cały dźień.

4. Bo we dnie y w nocy oćiężała nademną ręka twoia: nawróćiłem się w nędzy moiéy gdy tkwi ćiérnie.

5. Grzéch móy oznaymiłem tobie: a niesprawiedliwośći moiéy nie kryłem.

Rzékłem, wyznam przećiwko sobie niesprawiedliwość moię Panu: a tyś odpuśćił niezbożność grzéchu mego. *Isai. 65. 24.*

6. Dla tego będźie się modlił do ćiebie wszelki święty, czasu pogodnego.

Wszakże w potopie wód mnogich, do niego się nie przybliżą.

7. Tyś iest ućieczka moia, od utrapienia które mię ogarnęło: radośći moia wyrwi mię od tych którzy mię oblegli.

8. Dam tobie rozum, y nauczę ćię na drodze téy, którą póydźiesz: umocnię nad tobą oczy moie.

9. Nie bądźćież iako koń y muł, którzy niemaią rozumu.

Uzdą y wędźidłem śćiśni czeluśći tych, którzy się nie przybliżaią do ćiebie.

10. Siła biczów na grzésznika: a maiącego nadźieię w Panu miłośierdźie ogarnie.

11. Weselćie się w Panu y raduyćie się sprawiedliwi: a chlubćie się wszyscy prawego serca.

PSALM

PSALM XXXII.

U Żydów 33.

Upomina Prorok, aby wierni Pańscy za wielkie a hoyne dobrodźieystwa, chwałę y dźięki iemu czynili.

Psalm Dawidowi.

1. WEselćie się sprawiedliwi w Panu: prawym przystoi chwała.

2. Wyznawayćie Panu na cytrze: grayćie mu na instrumenćie o dźiesiąći stronach.

3. Spiéwayćie mu pieśń nową, dobrze mu grayćie w krzyczeniu.

4. Abowiem prawe iest słowo Pańskie, y wszytkie sprawy iego w wierności.

5. Miłuie miłośierdźie y sąd: miłośierdźia Pańskiego pełna iest źiemia.

6. Słowem Pańskim niebiosa utwiérdzone są: a duchem ust iego wszytka moc ich.

7. Zgromadzaiąc iako w skórzanym worze wody morskie: kładąc w skarby przepaśći.

8. Niech się boi Pana wszytka źiemia: a przed nim niech się wzruszą wszyscy mieszkaiący na świećie.

9. Abowiem on rzékł, y uczynione są: on roskazał, a stworzone są. *Judit. 17. 17.*

10. Pan rozprasza rady narodów: a wniwecz obraca myśli ludzkie, y odmiata rady książęce.

11. A rada Pańska trwa na wieki: myśli serca iego, od narodu do narodu.

12. Błogosławiony naród, którego iest Pan, Bóg iego: lud, który obrał za dźiedźictwo sobie.

13. Poyźrzał Pan z nieba: uyźrzał wszytkie syny ludzkie.

14. Z nagotowanego mieszkania swego poyźrzał na wszytkie, którzy mieszkaią na źiemi.

15. Który uformował każde z osobna serca ich: który rozumie wszytkie ich sprawy.

16. Niebywa wybawion Król przez wielką moc: a obrzym nie będźie wybawion wielkośćią śiły swoiéy.

17. Omylny koń ku wybawieniu: a w obfitośći mocy swoiéy nie będźie wybawion.

18. Oto oczy Pańskie nad boiącymi się go: y nad tymi, którzy nadźieię maią w miłośierdźiu iego.

19. Aby wyrwał od śmierći dusze ich: y żywił ie w głodźie.

20. Dusza nasza znośi Pana: bo iest pomocnikiem y obrońcą naszym.

21. Abowiem w nim się rozweseli serce nasze: a w imieniu świętym iego mieliśmy nadźieię.

22. Niechay będźie miłośierdźie twoie Panie nad nami, iakośmy nadźieię mieli w tobie.

PSALM XXXIII.

U Żydów 34.

Poćiecha w tym Psalmie wielka y hoyna ludźiom w kłopoćie a w frasunku będącym, aby się Panem ćieszyli, a od niego pomocy a ratunku y poćiechy pewną nadźieią czekali.

1. Dawidowi, kiedy odmienił twarz swoię, przed Abimelechem, y opuśćił go, y odszedł. *(1. Król. 21.)*

2. א BĘdę błogosławił Pana na każdy czas, zawżdy chwała iego w uśćiech moich.

3. ב W Panu się chlubić będźie dusza moia: niechay słyszą ćiszy, a niech się weselą.

4.

4. ג Wielbćie Pana zemną: a wywyższaymy imię iego spółecznie.

5. ד Szukałem Pana y wysłuchał mię: y ze wszech utrapienia moich wyrwał mię.

6. ה Przystąpćie do niego, a oświécayćie się: a oblicza wasze nie będą zawstydzone.

7. ו Ten ubogi wołał, a Pan go wysłuchał: y ze wszytkich ućisków iego wybawił go.

8. ז Wpuśći Aniół Pański w około boiących się go: y wyrwie ie.

9. ח Skosztuyćie, a obaczćie iż słodki iest Pan: błogosławiony mąż, który w nim ma nadźieię.

10. ט Bóyćie się Pana wszyscy święći iego: bo niémasz niedostatku boiącym się go.

11. י Bogacze niedostatek ćiérpieli y łaknęli: lecz szukaiącym Pana na żadnym dobrym nie będźie schodźiło. *Luc. 1. 53.*

12. כ Pódźćie sam synowie, słuchayćie mię: boiaźni Pańskiéy nauczę was.

13. ל Który iest człowiek który chce żywota: pragnie dni dobrych widźieć. *1. Pet. 3. 10.*

14. מ Strzeż ięzyka twego od złego, a usta twoie niech nie mówią zdrady.

15. נ Odwróć się od złego, a czyń dobrze: szukay pokoiu a ścigay go.

16. ס Oczy Pańskie nad sprawiedliwymi: a uszy iego na prośby ich. *Eccl. 15. 20. Żyd. 4. 13.*

17. ע A twarz Pańska nad czyniącymi źle: aby wygładźił z źiemie pamiątkę ich.

18. פ Wołali sprawiedliwi, a Pan ie wysłuchał: y ze wszech ućisków ich wyswobodźił ie.

19. צ Bliski iest Pan tym, którzy są utrapionego serca: y zbawi pokorne w duchu.

20. ק Mnogie ućiski sprawiedliwych: a z tych wszytkich Pan ie wybawi.

21. ר Strzeże Pan wszytkich kośći ich: iedna z nich się nie skruszy.

22. ש Śmierć grzészników nay gorsza a którzy nie nawidzą sprawiedliwego, zgrzészą.

23. ת Pan odkupi dusze sług swoich: a nie zgrzészą wszyscy którzy w nim nadźieię maią.

PSALM XXXIV.

U Żydów 35.

Psalm ten nieśie proroctwo o męce Chrystusowéy, a iest głos Pana Chrystusa na Żydy ćiążącego, a o pomstę wołaiącego dla ich przeokrutnego sprzećiwiania.

1. Samemu Dawidowi.

O Sądź Panie szkodzące mnie, zwalcz walczące przećiwko mnie.

2. Porwi broń y tarczą: a powstań mi na pomoc.

3. Dobądź miecza, y zawrzy przećiwko tym, co mię prześladuią: rzecz duszy moiéy: Iam iest zbawieniem twoim.

4. Niech będą zawstydzeni y zesromoceni szukaiący dusze moiéy.

Niech się cofną na zad, y niech będą zelżeni, myślący mi złe.

5. Niechay będą iako proch przed wiatrem: a Aniół Pański niechay ie ućiśnie.

6. Niech będźie droga ich ćiemnośćią y ślizawką: a Aniół Pański niechay ich goni.

7. Abowiem bez przyczyny kryli na mię zatracenie śidła swego: niesłusznie urągali duszy moiéy.

8. Niechayże nań przyidźie śidło,

dło, o którym niewié, a ułowienie, które zakrył, niechay go poyma: y niechay w onoż śidło wpadnie.

9. A dusza moia rozraduie się w Panu: y ukocha się w zbawieniu iego.

10. Wszytkie kośći moie rzekną: Panie, któż podobien tobie? Wyrywaiąc chudźinę z ręki mocnieyszych nadeń: niedostatecznego y ubogiego od drapieżców iego.

11. Powstawszy świadkowie fałszywi, pytali mię, czegom niewiedźiał.

12. Oddawali mi złe za dobre niepłodność duszy moiéy.

13. A ia, gdy mi się przykrzyli, obłóczyłem się w włośiennicę. Korzyłem postem duszę moię: a modlitwa moia do nadra mego się nawróći.

14. Iako bliźniemu y iako bratu naszemu takem dogadzał: iako żałuiący y smęcący się, takem się korzył.

15. Y weselili się przećiwko mnie, y schadzali się: zgromadźiły się na mię bicze, a nie wiedźiałem.

16. Rozerwali się, a nie żałowali, kuśili mię, szydźili ze mnie szyderstwem, zgrzytali na mię zębami swymi.

17. Panie kiedyż weyźrzysz? przywróć duszę moię od złośći ich, ode lwów iedynaczkę moię.

18. Będęć wyznawał w kośćiele wielkim, między ludem ogromnym będę ćię wysławiał.

19. Niech się nie weselą ze mnie którzy mi się niesprawiedliwie sprzećiwiaią: którzy mię darmo w nienawiśći maią, a mrugaią oczyma. *Joan. 15. 25:*

20. Bo zemną wprawdźie spokoynie mówili: a w gniewie źiemskim mówiąc, zdrady myślili.

21. Y rozdarli na mię gęby swoie: mówiąc: Ehey, Ehey oglądałyć oczy nasze.

22. Widźiałeś Panie, nie milcz: Panie nie odchodź odemnie.

23. Powstań, a pilnuy sądu mego: Boże móy, y Panie móy, sprawy moiéy.

24. Sądź mię według sprawiedliwośći twoiéy Panie Boże móy: a niech się nie weselą nademną.

25. Niechay nie mówią w sercach swoich: Ehey, Ehey duszy naszéy: y niech nie mówią: pożarliśmy go.

26. Niech będą zawstydzeni y pohańbieni spółem, ći którzy się weselą ze złego moiego. Niechay będą obleczeni w hańbę y w sromotę, ći którzy wielkie rzeczy mówią przećiwko mnie.

27. Niech się raduią y weselą którzy chcą sprawiedliwośći moiéy: y niech mówią zawżdy: Niechay będźie uwielbiony Pan, którzy pragną pokoiu słudze iego.

28. A ięzyk móy będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię, cały dźień chwałę twoię.

PSALM XXXV.

U Żydów 36.

Okazuie że nam ludźiom wszytko złe, samemu Panu Bogu wszytko dobre ma bydź przypisano. Dwoiakie też grzészniki, iedne z niewiadomośći, drugie z uporu, opisuie mówiąc.

1. Na koniec, słudze Pańskiemu samemu Dawidowi.

2. Rzékł niesprawiedliwy, aby grzészył, sam w sobie: niémasz boiaźni Bożéy przed oczyma iego.

3.

3. Abowiem zdradliwie czynił przed oblicznośćią iego: aby się nalazła nieprawość iego do nienawidzenia.

4. Słowa ust iego nieprawość y zdrada: niechćiał rozumieć aby dobrze czynił.

5. Nieprawość rozmyślał na łożu swoim, stał przy wszelkiéy drodze niedobréy, a złośći nie miał w nienawiśći.

6. Panie w niebie miłośierdźie twoie: a prawda twoia twoia aż do obłoków.

7. Sprawiedliwość twoia iako góry Boże: sądy twoie przepaść wielka.

Ludźie y bydlęta zbawisz Panie.

8. Iakoś rozmnożył miłośierdźie twoie Boże.

A synowie człowieczy w zasłonie skrzydeł twoich nadźieię mieć będą.

9. Będą upoieni hoynośćią domu twego: y strumieniem roskoszy twoiéy napoisz ie.

10. Abowiem u ćiebie iest zdróy żywota: a w światłośći twoiéy oglądamy światłość.

11. Rozćiągni miłośierdźie twoie nad tymi którzy ćię znaią: y sprawiedliwość twoię nad tymi którzy są prawego serca.

12. Niech mię nie nadchodźi noga pychy: a ręka grzésznego niech mię nie porusza.

13. Tam upadli którzy czynią nieprawość: wygnani są, ani się mogli ostać.

PSALM XXXVI.

U Żydów 37.

Upomina Prorok, aby człowiek dobry bacząc złośliwego tu na wszem fortunnego: a zaś cnotliwego bydź w uniżeniu, tym się nie gorszył ani rospaczał. Bo to rzeczy doczesne a barzo odmienne.

1. Psalm samemu Dawidowi.

א NIe obruszay się dla złośliwych: ani zayźrzy czyniącym nieprawość.

2. Abowiem iako trawa prędko uwiędną: a iako liśćie źiela wnet opadną.

3. ב Miéy nadźieię w Panu, a czyń dobrze: y mieszkay na źiemi a będźiesz się karmił iéy bogactwy.

4. Kochay się w Panu: y da tobie prośby serca twego.

5. ג Obiaw Panu drogę twoię, a miéy nadźieię w nim: a on uczyni.

6. Y wywiedźie iako światłość sprawiedliwość twoię: a sąd twóy iako południe: 7. ד bądź poddany Panu, a módl się mu.

Nie obruszay się dla tego, któremu się szczęśći na drodze iego: dla człowieka czyniącego niesprawiedliwośći.

8. ה Przestań gniewu, a opuść zapalczywość: nie obruszay się abyś miał źle czynić.

9. Abowiem którzy źle czynią, będą wykorzenieni: lecz znoszący Pana, ći odźiedźiczą źiemię.

10. ו Y iescze mało, aż ći nie będźie złośnika: y będźiesz szukał mieysca iego, a nie naydźiesz.

11. Ale ćiszy odźiedźiczą źiemię, y kochać się będą w wielkośći pokoiu. *Matth. 5. 4.*

12.

12. ז Będzie podstrzegał złośnik sprawiedliwego: y będźie nań zgrzytał zęboma swymi.

13. Ale Pan będźie się śmiał z niego: abowiem upatruie że przydźie dźień iego.

14. ח Miecza dobyli grzésznicy, naćiągnęli łuk swóy.

Aby porażili ubogiego y niedostatecznego: aby pozamordowali ludźie prawego serca.

15. Miecz ich niech wnidźie w serca ich: a łuk ich niech się złamie.

16. ט Lepsza iest trocha sprawiedliwego, niźli wielkie bogactwa grzésznych.

17. Abowiem ramiona grzészników połamią się, a sprawiedliwe Pan potwierdza.

18. י Zna Pan dni niepokalanych: a dźiedźictwo ich [illegible]eki będźie.

19. Nie będą zawstydzeni we zły czas: y we dni głodu będą nasyceni: 20. כ abowiem grzésznicy zaginą.

A nieprzyiaćiele Pańscy, skoro będą uczczeni y wynieśieni: ustawaiąc, iako dym ustaną.

21. ל Będźie pożyczał grzésznik, a nie zapłaći: ale sprawiedliwy smiłuie się y da.

22. Abowiem błogosławiący go odźiedźiczą źiemię: ale złorzeczący mu zaginą.

23. מ Przed Panem postępki człowiecze będą prostowane: y drogi iego zechce.

24. Gdy się powali, nie stłucze się: bo Pan podkłada rękę swoię.

25. נ Byłem młodym y zstarzałem się: a nie widźiałem sprawiedliwego opuszczonego, ani naśienia iego szukaiącego chleba.

26. Cały dźień czyni miłośierdźie y pożycza: a naśienie iego w błogosławieństwie będźie.

27. ס Odstąp od złego a czyń dobrze: a mieszkay na wieki wieków.

28. Abowiem Pan miłuie sąd, a nie opuśći świętych swoich: na wieki będą zachowani.

ע Niesprawiedliwi będą pokarani: y naśienie niezbożnych zaginie.

29. Sprawiedliwi lepak odźiedźiczą źiemię: y będą mieszkali na wieki wieków na niéy.

30. פ Usta sprawiedliwego będą rozmyślać mądrość: a język iego będźie mówił sąd. *Prov.* [illegible]26.

[illegible]. Zakon Boga iego w sercu ie[illegible]: a nie będą przerzucone kro-[illegible]i iego. *Isai.* *51. 7.*

32. צ Wypatruie grzésznik sprawiedliwego: y szuka go umorzyć.

33. A Pan nie ostawi go w rękach iego: y nie potępi go gdy będźie osądzon od niego.

34. ק Czekay Pana, y strzeż drogi iego: a wywyższy ćię, że odźiedźiczysz źiemię: uyźrzysz gdy niezbożni poginą.

35. ר Widźiałem niezbożnika wyniosłego, y podnieśionego iako cedry Libańskie.

36. Y minąłem alić go iusz niémasz: y szukałem go, a nie nalazło się mieysce iego.

37. ש Przestrzegay niewinności, a oglądny sprawiedliwośći, abowiem są ostatki człowiekowi spokoynému.

38. Lecz niesprawiedliwi pospołu poginą: ostatki niezbożników zginą.

39. ת A zbawienie sprawiedliwych od Pana: y obrońcą ich czasu utrapienia.

40. Y wspomoże ich Pan y wyba-

bawi ie: y wyrwie ie od złośników, y zbawi ie: iż w nim nadźieię mieli.

PSALM XXXVII.

U Żydów 38.

Psalmu tego tytuł własny iest, rospamiętywanie że Dawid rospamiętawa upadek złośći swych, y hoyne miłośierdźie Boże nad nędznym a upadłym człowiekiem.

1. Psalm Dawidowi, na rozpamiętanie, o Sobośie.

2. PAnie nie w zapalczywośći twoiéy strofuy mię, ani w gniewie twoim karz mię. *Psal. 6. 2.*

3. Abowiem strzały twoie utknęły we mnie: y zmocniłeś nademną rękę twoię.

4. Niémasz zdrowia w ćiele moim, od oblicza gniewu twego: niemasz pokoiu kośćióm moim od oblicza grzéchów moich.

5. Abowiem nieprawośći moie przewyższyły głowę moię: a iako brzemię ćiężkie obćiężały na mnie.

6. Pogniły y popsowały się bliźny moie, od oblicza głupstwa moiego.

7. Znędzniałem, y skurczyłem się aż do końca: cały dźień chodźiłem zasmucony.

8. Abowiem biodra moie napełnione są naigrawania: a niémasz zdrowia w ćiele moim.

9. Iestem strapiony y barzo uniżony: ryczałem od wzdychania serca mego.

10. Panie, przed tobą wszelka żądość moia: y wzdychanie moie przed tobą nie iest skryte.

11. Serce moie strwożone iest, opuśćiła mię śiła moia: a iasności oczu moich y téy niemasz przy mnie.

12. Przyiaćiele moi, y bliscy moi na przećiwko mnie przybliżyli się, y stanęli.

A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli: 13. a gwałt czynili którzy szukali dusze moiéy.

A którzy mi szukali złego, mówili marnośći: a zdrady cały dźień wymyślali.

14. A ia iako głuchy nie słyszałem: a iako niemy nie otwiéraiący ust swoich.

15. Y stałem się iako człowiek niesłyszący: y niemaiący odporów w uśćiech swoich.

16. Abowiem w tobiem Panie nadźieię miał: ty mię wysłuchasz Panie Boże móy.

17. Bom mówił: by się kiedy nie weselili nade mną nieprzyiaćiele moi: y gdy szwankuią nogi moie, przećiwko mnie wielkie rzeczy mówili.

18. Bom ia na bicze gotów iest, y ból móy przed oblicznośćią moią iest zawżdy.

19. Abowiem nieprawość moię oznaymię: y będę myślił za grzéch móy.

20. Lecz nieprzyiaćiele moi żywią, y zmocnili się nademną: y rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

21. Którzy oddawaią złe za dobre, uwłaczali mi, iżem naszladował dobroći.

22. Nie opuszczay mię Panie Boże móy, nie odstępuy odemnie.

23. Bądź gotów na ratunek móy, Panie Boże zbawienia mego.

PSALM

PSALM XXXVIII.

U Żydów 39.

W tym Psalmie zamyka się potucha y prośba. Otucha w swoim ućisku, y w nieprzyiaćiół szczęśćiu. Prośba o uchowanie od złych ludźi bespieczeństwa, y od kaźni a pomsty za grzéchy.

1. Na koniec, samemu Idithun, pieśń Dawidowa.

2. RZekłem, Będę strzegł dróg moich: abym nie zgrzészył ięzykiem moim.

Założyłem straż ustóm moim, gdy stał grzésznik przećiwko mnie.

3. Zaniemiałem y uniżyłem się, y zamilczałem dobrych, y ból móy odnowił się.

4. Zagrzało się serce moie we mnie, a w rozmyślaniu moim rospalił się ogień.

5. Rzekłem ięzykiem moim, Oznaymi mi Panie koniec móy.

Y liczbę dni moich która iest, abym wiedźiał czego mi niedostaie.

6. Otoś pomierne uczynił dni moie, a bytność moia iako nic przed tobą.

Zaprawdę wszytka marność, wszelki człowiek żywiący.

7. Zaiste w obraźie przechodźi człowiek, ale próżno trwoży sobą: skarbi, a niewie komu to zbierze.

8. A teraz któréż iest oczekiwanie moie? izali nie Pan? y bytność moia u ćiebie iest.

9. Od wszytkich nieprawośći moich wyrwi mię, na pośmiech głupiemu dałeś mię.

10. Zaniemiałem, y nie otworzyłem ust moich, boś ty uczynił:

11. odéymi odemnie plagi twoie.

12. Od mocy ręki twoiéy iam ustał w strofowaniu, dla nieprawośći karałeś człowieka.

Y uczyniłeś że wyschła iako paiąk dusza iego, zaiste próżno się trwoży wszelki człowiek.

13. Wysłuchay modlitwę moię Panie, y prośbę moię, przyimi w uszy łzy moie.

Nie milcz, bom ia iest przychodźień u ćiebie y podróżny, iako wszyscy oycowie moi.

14. Zfolguy mi, abym się ochłodźił piérwéy niźli odéydę, a więcéy nie będę.

PSALM XXXIX.

U Żydów 40.

Należy Psalm ten Panu Chrystusowi, za którego Wćielenie kośćiół dźięk czyni. Tudźież w osobie oyców świętych, którzy oczekawali przyszćia Chrystusowego, tak mówi.

1. Na koniec Psalm samemu Dawidowi.

2. CZekaiąc czekałem Pana, y skłonił się ku mnie.

3. Y wysłuchał prośby moie, y wywiódł mię z dołu nędzy, y z błota iłu.

Y postawił na skale nogi moie, y naprostował kroki moie.

4. Y wpuśćił nową pieśń w usta moie, Himn Bogu naszému.

Uyźrzą mnodzy, y będą się bać, y będą mieć nadźieię w Panu.

5. Błogosławiony mąż, którego nadźieia iest imię Pańskie, a nie oglądał się na marnośći y na szaleństwa omylne.

6. Wieleś uczynił ty Panie Boże móy cudów twoich, a w myślach twoich nie iest ktoby był podobien tobie.

Opo-

Opowiadałem y mówiłem, rozmnożyli się nad liczbę.

7. Ofiary y obiaty niechćiałeś, a uszy uczyniłeś mi doskonałe. *Żyd. 10. 5.*

Całopalenia y za grzéch nie żądałeś, 8. Tedym rzékł: oto idę.

W summie kśiąg napisano o mnie 9. abych czynił wolą twoię, Boże móy pragnąłem, y zakon twóy w pośrzód serca mego.

10. Opowiadałem sprawiedliwość twoię w kośćiele wielkim, oto warg moich nie będę hamował: Panie tyś wiedźiał.

11. Sprawiedliwośći twoiéy nie skryłem w sercu moim, prawdę twoię y zbawienie twe opowiadałem.

Nie taiłem miłośierdźia twego, y prawdy twoiéy przed zgromadzeniem wielkiém.

12. A ty Panie nie oddalay smiłowania twego odemnie, miłośierdźie twoie y prawda twoia zawżdy mię broniły.

13. Abowiem obtoczyły mię złe, którym niémasz liczby, poimały mię nieprawośći moie y nie mogłem przeyźrzéć.

Rozmnożyły się nad włosy głowy moiéy, y serce moie opuśćiło mię.

14. Niech ći się podoba Panie abyś mię wyrwał, Panię ku ratunku memu weyźrzy.

15. Niechay będą zawstydzeni y zesromoceni spółem, którzy szukaią dusze moiéy, aby ią odięli.

Niech się obrócą na wstecz, a niech się zawstydzą, którzy mi życzą złego.

16. Niechay odniosą natychmiast zelżywość swą, którzy mi mówią Ehey, Ehey.

17. Niech się rozraduią y uweselą w tobie wszyscy którzy ćię szukaią, y niech mówią zawżdy, Niechay będźie uwielbiony Pan, którzy miłuią zbawienie twoie.

18. Ia lepak iestem żebrak y ubogi: Pan stara się o mię.

Pomocnikiem moim, y obrońcą moim iesteś ty, Boże móy nie omieszkiwayże.

PSALM XL.

U Żydów 41.

Psalm ten osobliwie służy człowiekowi miłośiernemu a dobrotliwemu. A nieśie proroctwo o męce Pana Chrystusa, y o iego zmartwychwstaniu.

1. Na koniec, Psalm samemu Dawidowi.

2. BŁogosławiony który ma baczenie na potrzebnego y na ubogiego, w dźień zły wybawi go Pan.

3. Pan niechay go zachowa, y ożywi go, y niech go uczyni błogosławionym na źiemi, y niechay go nie wydaie duszy nieprzyiaćiół iego.

4. Pan go niech wspomoże na łożu niemocy iego, wszytkę pośćiel iego sprzewracałeś w chorobie iego.

5. Iam rzékł: Panie, smiłuy się nademną, uzdrów duszę moię, bom grzészył tobie.

6. Nieprzyiaćiele moi mówili mi źle, kiedyż umrze a zginie imię iego?

7. A ieśli wchodźił aby uyźrzał: marności mówił, serce iego zgromadźiło nieprawość sobie.

Wychodźił precz, y mówił 8. pospołu.

Przećiwko mnie szeptali wszyscy nieprzyiaćiele moi, przećiwko mnie myślili mi źle.

9. Słowo niesprawiedliwe posta-

stanowili przećiwko mnie, zali który spi więcéy niepowstanie?

10. Abowiem człowiek pokoiu mego, któremum ufał, który iadał chléb móy, wielkie uczynił nademną podeszćie.

11. Ale ty Panie smiłuy się nademną, y wzbudź mię, a oddam im.

12. W tymem poznał iżeś mię chćiał, że się nie będźie weselił nieprzyiaćiel móy nademną.

13. A mnieś dla niewinnośći przyiął, utwiérdźiłeś mię przed oblicznośćią twoią na wieki.

14. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski od wieku, y aż do wieku: Niech się stanie, Niech się stanie.

PSALM XLI.

U Żydów 42.

W tym Psalmie iest głos chrześćiańskiego człowieka, żądaiącego mieć królestwo wieczne Pana Boga. A tu żydowie wtóre Księgi wczynaią.

Na koniec,

1. Wyrozumienie synóm Kore.

2. IAko pragnie Ieleń do źrzódeł wodnych: tak pragnie dusza moia do ćiebie Boże.

3. Pragnęła dusza moia do Boga, mocnego, żywego: kiedyż przyidę a okażę się przed obliczem Bożym?

4. Były mi łzy moie za chléb we dnie y w nocy: gdy mi mówią co dźień: Kędyż iest Bóg twóy?

5. Na tom wspominał, y wylałem na się duszę moią: że przyidę na mieysce przybytku dźiwnego, aż do domu Bożego:

Z głosem wesela, y wyznawania głosu goduiącego.

6. Czemużeś smutna duszo moia? y czemu mię trwożysz?

Miéy nadźieię w Bogu, bo mu iescze wyznawać będę: zbawienie twarzy moiéy, 7. Y Bóg móy.

We mnie samym zatrwożyła się dusza moia: przeto będę na ćię pamiętał z źiemie Jordanu y Hermoniim od góry maluczkiéy.

8. Przepaść przepaśći przyzywa, na głos upustów twoich.

Wszytkie wysokie wały twoie, y nawalnośći twoie na mię się stoczyły.

9. We dnie Pan roskazał miłośierdźie swoie: a w nocy pieśń iego.

Przy mnie modlitwa Bogu żywota mego. 10. Rzekę Bogu: Iesteś móy obrońca.

Przeczżeś mię zapomniał? y czemu smutno chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiel?

11. Gdy się łamią kośći moie, urągali mi którzy mię dręczą nieprzyiaćiele moi:

Gdy mi mówią na każdy dźień: Kędyż iest Bóg twóy? 12. czemuś iest smutna duszo moia? y czemu mię trwożysz?

Miéy nadźieię w Bogu, bo mu iescze wyznawać będę, zbawienie twarzy moiéy, y Bóg móy.

PSALM XLII.

U Żydów 43.

Napomina nas prorok, abyśmy przygody, frasunki, utrapienia świata tego lekce znosząc, ku Panu, a chwale iego zawżdy się garnęli.

1. Psalm Dawidowi.

OSądź mię Boże, a rozeznay sprawę moię od narodu nie świętego, od człowieka niesprawiedliwego y zdradliwego wyrwi mię.

2.

2. Bo ty iesteś Bóg moc moia: czemuś mię odrzućił? czemu smutny chodzę, gdy mię trapi nieprzyiaćiel?

3. Wyśli światłość twoię y prawdę twoię: te mię prowadźiły y przyprowadźiły na górę świętą twoię y do przybytków twoich.

4. Y wynidę do ołtarza Bożego: do Boga, który uwesela młodość moię.

Będęć wyznawał na cytrze, Boże? Boże móy? 5. czemuś smutna duszo moia? a czemu mię trwożysz?

Miéy nadźieię w Bogu, abowiem mu iescze wyznawać będę: zbawienie oblicza mego y Bóg móy.

PSALM XLIII.

U Żydów 44.

W tym Psalmie iest modlitwa kośćioła Bożego, o obronę od nieprzyiaćiół iego. Gdźie Prorok przypomina dobrodźieystwa a cuda, które Pan okazował przy wybawieniu ludu sobie obranego.

1. Na koniec, Synóm Kore ku wyrozumieniu.

2. BOże, uszyma naszémi słyszelismy, oycowie naszy nam powiadali.

Sprawę którąś uczynił we dni ich, y we dni starodawne.

3. Ręka twoia pogany wytraćiła, y wszczepiłeś one: udręczyłeś narody, y wygnałeś ie.

4. Ani bowiem mieczem swym pośiedli źiemię, y ramię ich nie wybawiło ich.

Ale prawica twoia, y ramię twoie, y oświécenie oblicza twego, żeś ie upodobał sobie.

5. Ty sam iesteś Król móy, y Bóg móy, który roskazuiesz wybawienie Jakobowe.

6. Przez ćię nieprzyiaćioły nasze rogiem rozrzućimy, a w imię twoie wzgardźimy powstaiące przećiwko nam.

7. Abowiem nie w łuku moim nadźieię mićć będę, a miecz móy nie wybawi mię.

8. Wybawiłeś bowiem nas od trapiących nas, a maiące nas w nienawiśći zawstydźiłeś.

9. W Bogu chlubić się będźiem przez cały dźień, a w imię twe wyznawać będźiem na wieki.

10. A teżaz odegnałeś y zawstydźiłeś nas, a nie będźiesz wychodźił Boże w śiłach naszych.

11. Odwróciłeś nas wstecz od nieprzyiaćiół naszych, a którzy nas w nienawiśći maią rozszarpywali sobie.

12. Podałeś nas iako owce na iedzę, y między pogany rozprószyłeś nas.

13. Przedałeś lud twóy nizaco, a nie było mnostwo w zamianie ich.

14. Dałeś nas na wzgardę sąśiadóm naszym, na szyderstwo y na pośmiech tym, którzy są w okolicy naszéy.

15. Uczyniłeś nas przysłowiem między pogany, kiwaniem głowy między ludźmi.

16. Cały dźień wstyd móy przedemną iest, a zawstydzenie oblicza mego okryło mię.

17. Od głosu łżącego y obmawiającego, od oblicza nieprzyiaćiela y przeszladuiącego.

18. To wszytko przyszło na nas, a nie zapomnieliśmy ćię, y nie czyniliśmy niesprawiedliwie w testamenćie twoim.

19. Y nie cofnęło się na zad serce nasze a nie odwróćiłeś śćieżek naszych od drogi twoiéy.

20.

20. Boś nas poniżył na mieyscu utrapienia, y okrył nas cień śmierći.

21. Ieśliśmy zapomnieli imienia Boga naszego, y ieśliśmy podnośili ręce nasze do Boga cudzego.

22. Izali się Bóg o tym nie będźie pytał? gdyż on wié skrytośći serca.

Bo nas dla ćiebie morduią na każdy dźień, poczytani iesteśmy iako owce na rzeź.

23. Powstań, czemu spisz Panie? powstań a nie odrzucay do końca.

24. Czemu oblicze twoie odwracasz? zapominasz ubóstwa naszego y utrapienia naszego?

25. Abowiem poniżona iest w prochu dusza nasza, przylgnął do źiemie brzuch nasz.

26. Powstań Panie, ratuy nas: a odkup nas dla imienia twego.

PSALM XLIV.

U Żydów 45.

Psalm ten iest nowożenie y paniéy młodéy, téż Pana Chrystusów y kośćioła iego.

1. Na koniec, dla tych którzy będą odmienieni synóm Kore, ku wyrozumieniu, pieśń dla miłego.

2. WYdało serce moie słowo dobre, opowiadam ia czyny moie Królowi.

Ięzyk mόy pióro pisarza, prędko piszącego.

3. Pięknieyszy urodą nad syny człowiecze, rozlała się wdźięczność po wargach twoich, dla tego ćię błogosławił Bóg na wieki.

4. Przypasz miecz twóy na biodrę twoię, namocnieyszy.

5. Z ślicznośćią twoią y z pięknośćią twoią naćiągni, fortunnie postępuy y króluy.

Dla prawdy y ćichośći y sprawiedliwośći, y poprowadźi ćię dźiwnie prawica twoia.

6. Strzały twoie ostre (narody pod ćię upadną) w serca nieprzyiaćiół królewskich.

7. Stolica twoia Boże na wieki wieków, laska prawośći, laska królestwa twego. *Żyd. 1. 8.*

8. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidźiałeś nieprawośći, przeto ćię pomazał Boże Bóg twóy oleykiem wesela nad uczestniki twoie.

9. Mirrha y Stakta y Kassia z szat twoich, z domów słoniowych, z których ći roskosz uczyniły 10. córki królewskie w poczćiwośći twoiéy.

Stanęła Królowa po prawicy twoiéy w ubierze złotym: obtoczona rozmaitośćią.

11. Słuchay córko a patrz, y nakłoń ucha twego: a zapomni narodu twego, y domu oyca twego.

12. Y będźie pożądał Król ślicznośći twoiéy, abowiem on iest Pan Bóg twóy, y będą się mu kłaniać.

13. Y córki Tyru z upominkami obliczu twemu będą się modlić, wszyscy bogaći z ludźi.

14. Wszytka chwała téy córki królewskiéy we wnątrz, w bramach złotych, 15. ubrana rozmaitośćiami.

Przywiodą Królowi panny za nią: przyniosą do ćiebie bliskie iéy.

16. Przyniosą ie z weselem y z radośćią: przywiodą ie do kośćioła królewskiego.

17. Miasto oyców twoich narodźiłoć się synów: postanowisz ie xiążęty nadewszytką źiemią.

18. Będą wspominać imię twoie: na wszytkie rodzaie y rodzaie.

Dla tego narodowie będąć wyzna-

znawać wiecznie, y na wieki wieków.

PSALM XLV.

U Żydów 46.

Zamyka w sobie proroctwo o ućiskach kośćioła Bożego y świętych iego, y tudźiesz stałe y stateczne potkanie ich z prześladowniki swémi.

Na koniec,

1. Synóm Kore, za taiemnice, Psalm.

2. Bóg nasz ućieczką y mocą: pomocnikiem w ućiskach które nalazły nas barzo.

3. Przetóż się bać nie będźiem gdy się poruszy źiemia: y przeniosą się góry w serce morza.

4. Szumiały, y zamąćiły się wody ich, zatrzęsły się góry przed śiłą iego.

5. Bystrość rzéki rozwesela miasto Boże: poświęćił przybytek swóy Naywyższy.

6. Bóg w pośrzodku iego, nie będźie poruszon: ratuie go Bóg rano na świtaniu.

7. Potrwożyli się narodowie, y nachyliły się królestwa: dał głos swóy, poruszyła się źiemia.

8. Pan zastępów z nami: Bóg Jakobów obrońcą naszym.

9. Pódźćie a oglądayćie sprawy Pańskie, iakie uczynił cuda na źiemi: 10. odiąwszy woyny aż do kraiów źiemie.

Skruszy łuk, y zdruzgoce oręże: y tarcze ogniem popali.

11. Uspokóyćie się a obaczćie, żećiem ia iest Bóg: będę podwyższon między narody, y będę podwyższon na źiemi.

12. Pan zastępów z nami: Bóg Jakobów obrońcą naszym.

PSALM XLVI.

U Żydów 47.

Prorok w osobie Apostolskiéy mówi: Gdyż tak wielkie y hoyne dobrodźieystwa nam Pan Bóg uczynił, tedy.

1. Na koniec, prze syny Kore Psalm.

2. Wszyscy narodowie klaskayćie rękoma: wykrzykayćie Bogu głosem wesela.

3. Abowiem Pan wysoki, straszny: Król wielki nade wszytką źiemią.

4. Podbił ludźie pod nas: y narody pod nogi nasze.

5. Obrał nam dźiedźictwo swoie: piękność Jakobowę, którą umiłował.

6. Wstąpił Bóg z wesołym śpiéwaniem: a Pan z głosem trąby. *2. Król. 6. 15.*

7. Śpiéwayćież Bogu naszemu, śpiéwayćie: śpiéwayćie Królowi naszemu, śpiéwayćie.

8. Abowiem Królem wszytkiéy źiemie Bóg: śpiéwayćież mądrze.

9. Będźie królował Bóg nad narody: Bóg śiedźi na stolicy swéy świętéy.

10. Kśiążęta narodów zgromadźiły się z Bogiem Abrahamowym: abowiem Bogowie mocni źiemie, są barzo wywyższeni.

PSALM

PSALM XLVII.

U Żydów 48.

W tym Psalmie proroctwo iest o mieśćie Jeruzalem, iako się miało wynieść w zacnośći, z Pana Chrystusa obecnośći: tudźiesz téż o trzech Królach, o męce Chrystusowéy, y o iego prześladowaniu.

1. Psalm pienia, synów Kore, wtórego dnia Sabbathu.

2. WIelki Pan, y chwalebny barzo w mieśćie Boga naszego, na górze świętéy iego.

3. Funduie się z radośćią wszytkiéy źiemie góra Sion, strony północne, miasto Króla wielkiego.

4. Bóg w domiech iego będźie poznany, kiedy ie obroni.

5. Abowiem oto Królowie źiemscy zgromadźili się: zeszli się wespół.

6. Ci uyźrzawszy tak zdźiwili się, zatrwożyli się, wzruszyli się:
7. drżenie ie popadło.

Tam boleśći iako rodzącéy: 8.
wiatrem gwałtownym pokruszysz okręty Tarsis.

9. Iakośmy słyszeli, takeśmy widźieli w mieśćie Pana zastępów, w mieśćie Boga naszego: Bóg ie ugruntował na wieki.

10. Przyięliśmy Boże miłośierdźie twoie, w pośrzód kośćioła twego.

11. Iako imię twoie Boże, tak y chwała twoia na końce źiemie: sprawiedliwośći pełna iest prawica twoia.

12. Niech się weseli góra Sion, a niech się rozraduią córki Judzkie, dla sądów twoich Panie.

13. Obstąpćie Sion, a obéymićie ie: opowiadayćie na wieżach iego.

14. Włóżćie serca wasze w moc iego: a rozłóżćie domy iego, abyśćie opowiadali w drugim pokoleniu.

15. Żeć ten iest Bóg, Bóg nasz na wieki, y na wieki wieków: on nas będźie rządźił na wieki.

PSALM XLVIII.

U Żydów 49.

Prorok święty dawa nam sprawę w tym Psalmie, iako się przećiw świątu y zgorszeniam stawić mamy: w onym iako omylnym się niekochać, tych się warować pilnie.

1. Na koniec, synóm Kore Psalm.

2. SŁuchayćie tego wszyscy narodowie: bierzćie w uszy którzy mieszkaćie na świećie.

3. Wszyscy synowie źiemie, y synowie człowieczy, pospołu w iedno bogaty y ubogi.

4. Usta moie będą mówiły mądrość: a rozmyślanie serca mego rostropność.

5. Nakłonię do przypowieśći ucha mego: otworzę na arfie gadkę moię. *Psal. 77. 2. Matth. 13. 35.*

6. Czemu się mam bać we zły dźień? nieprawość pięty moiéy ogarnie mię.

7. Którzy ufaią w mocy swoiéy: y chlubią się w mnostwie bogactw swoich.

8. Brat nie odkupuie, odkupi człowiek: nie da Bogu ubłagania swego.

9. Y zapłaty odkupienia dusze swoiéy: y będźie pracował na wieki, 10. y będźie żył iescze do końca.

11. Nie ogląda zginienia, gdy uy-

uyźrzy mądre umieraiące, pospołu niemądry y głupi zginą.

Y zostawią obcym maiętnośći swoie: 12. a groby ich domami ich na wieki.

Przybytkami ich od narodu do narodu: nazywali imiona swe w źiemiach swoich.

13. A człowiek gdy we czći był, nie rozumiał: przyrównany iest bydlętóm bezrozumnym, y stał się im podobny.

14. Ta droga ich pogorszenie im: a potym w uśćiech swych będą mieć upodobanie.

15. Iako owce, w piekle są położeni: śmierć ie trawić będźie.

Y będą panować sprawiedliwi nad niémi rano: a ratunek ich starzeie się w piekle, po sławie ich.

16. Wszakóż Bóg odkupi duszę moię z ręki piekielnéy, gdy mię przyimie.

17. Niebóy się gdy się zbogaći człowiek: y gdy się rozmnoży sława domu iego.

18. Abowiem gdy zginie, nie weźmie wszytkiego: ani zstąpi z nim sława iego.

19. Bo dusza iego będźie za żywota iego błogosławiona: będźieć wyznawał gdy mu dobrze uczynisz.

20. Wnidźie aż do rodzaiu oyców swoich: y aż na wieki nie uyźrzy światłośći.

21. Człowiek, gdy we czći był, nie rozumiał: przyrównan iest bydlętóm nierozumnym, y stał się im podobny.

PSALM XLIX.

U Żydów 50.

Zamyka proroctwo o skutecznym kazaniu Pana Chrystusowym, y przyśćiu iego dwoiakim, y o skażeniu ofiar starego zakonu.

1. Psalm Asaphowi.

Bóg nad Bogi Pan mówił: y przyzwał źiemie.

Od słońca wschodu aż do zachodu: 2. z Sionu piękność ozdoby iego.

3. Bóg iawnie przydźie: Bóg nasz a nie będźie milczał.

Ogień przed oblicznośćią iego rozpali się: a około niego wicher wielki.

4. Przyzowie nieba z wiérzchu: y źiemie, aby rozsądźił lud swóy.

5. Zgromadźćie mu święte iego: którzy rozrządaią testament iego w ofiarach.

6. Y będą opowiadały niebiosa sprawiedliwość iego: iż Bóg iest Sędźią.

7. Słuchay ludu móy, a mówić będę: Izraelu a oświadczęć: Bóg, Bóg twóy ia iestem.

8. Nie będę ćię karał z ofiar twoich: a całopalenia twoie są przed oczyma memi zawżdy.

9. Nie będę brał z domu twego ćielców: ani z trzód twoich kozłów.

10. Abowiem moie są wszytkie źwiérzęta leśne, bydła po górach y woły.

11. Znam wszytkie ptastwa niebieskie: y piękność pola zemną iest.

12. Ieśli będę łaknął, nie będęć mówił: bo móy iest okrąg źiemie, y napełnienie iego.

13. Izali będę iadł mięso wołowe? abo krew kozłową będę pił?

14.

14. Ofiaruy Bogu ofiarę chwały: a odday Nawyższemu śluby twoie.
15. A wzyway mię w dźień utrapienia: wyrwę ćię, a cźćić mię będźiesz.
16. Ale grzésznikowi rzékł Bóg: Czemu ty opowiadasz sprawiedliwośći moie, y bierzesz Testament móy w usta twoie?
17. Ano ty masz w nienawiśći karność: y zarzućiłeś mowę moię na zad.
18. Ieśliś widźiał złodźieia, biegałeś z nim, a z cudzołożniki miałeś swóy skład.
19. Usta twoie były pełne złośći: a ięzyk twóy plótł zdrady.
20. Siedząc mawiałeś przećiw bratu twemu: y dawałeś wzgorszenie przećiw synowi matki twoiéy. 21. Tos czynił, a milczałem.
Mniemałeś niesprawiedliwie, że będę tobie podobny: będę ćię strofował, y stawię przed oczy twoie.
22. Rozumiéyćiesz to którzy zapominaćie Boga: by kiedy nieporwał, a nie będźie ktoby wydarł.
23. Ofiara chwały uczći mię: y tam droga, którą mu okażę zbawienie Boże.

PSALM L.

U Żydów 51.

Wzrusza Prorok człowieka grzésznego ku pokućie swym przykładem, w tym Psalmie, który na ten czas mówił Dawid, gdy iuż był Bethsabeę poznał: a potym do niego Nathan prorok przyszedł.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.
2. Gdy przyszedł do niego prorok Nathan, kiedy był wszedł do Bethsabeiéy. (*2. Król. 12.*)
3. Smiłuy się nademną Boże, według wielkiego miłośierdźia twego.
A według mnostwa litośći twoich, zgładź nieprawość moię.
4. Iescze więcéy omyy mię od nieprawośći moiéy: y od grzéchu moiego oczyść mię.
5. Abowiem ia znam nieprawość moię: y grzéch móy iest zawżdy przećiwko mnie.
6. Tobiem samemu zgrzészył, y uczyniłem złość przed tobą, abyś się usprawiedliwił w mowach twoich, a zwyćiężył gdy ćię posądzaią. *Rzym. 3. 4.*
7. Oto bowiem, w nieprawośćiach iestem poczęty: a w grzéchach poczęła mię matka moia.
8. Oto bowiem umiłowałeś prawdę, niewiadome y skryte rzeczy mądrośći twoiéy obiawiłeś mi.
9. Pokropisz mię Hyzopem, a będę oczyśćiony: omyiesz mię, a będę nad śniég wybielony. *Lev. 14. Num. 19.*
10. Słuchowi memu dasz radość y wesele: y rozraduią się kośći poniżone.
11. Odwróć oblicze twoie od grzéchów moich: a zgładź wszytkie nieprawośći moie.
12. Serce czyste stwórz we mnie Boże: y Ducha prawego odnów we wnętrznośćiach moich.
13. Nie odrzucay mię od oblicza twego: y Ducha świętego twego nie bierz odemnie.
14. Przywróć mi radość zbawienia twoiego, y Duchem przednieyszym potwierdź mię.
15. Będę nauczał nieprawe dróg twoich: a niezbożni do ćiebie się nawrócą.
16. Wybaw mię ze krwi Boże, Boże zbawienia mego: a ięzyk móy

móy z radośćią będźie wysławiał sprawiedliwość twoię.

17. Panie otworzysz wargi moie: a usta moie opowiadać będą chwałę twoię.

18. Abowiem gdybyś był chćiał ofiary, wżdybych był dał: w całopalonych nie będźiesz się kochał.

19. Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego y uniżonego Boże nie wzgardźiesz.

20. Uczyń dobrze Panie Sionowi w dobréy woli twoiéy: aby się zbudowały mury Jeruzalem.

21. Tedy przyimiesz ofiarę sprawiedliwośći, obiaty, y całopalenia: tedy nakładą na ołtarz twóy ćieloów.

PSALM LI.

U Żydów 52.

W tym Psalmie opisanie spraw Antychrystowych, tudźiesz zaostrzenie y groźba przećiw iemu, y poćiecha w trudnośćiach pobożnym ludźiom, zamyka się.

1. Na koniec, wyrozumienie Dawidowi.

2. Kiedy przyszedł Doeg Idumeyczyk, y oznaymił Saulowi, przyszedł Dawid w dóm Achimelecha. (*1. Król. 22. 9.*)

3. Co się przechwalasz ze złośći któryś iest śilny w nieprawośći?

4. Cały dźień niesprawiedliwość myślił ięzyk twóy, iako brzytwa ostra czyniłeś zdradę.

5. Umiłowałeś złość nad dobroć, nieprawość więcéy niż mówić sprawiedliwość.

6. Umiłowałeś wszytkie słowa zatracenia, ięzyku zdradliwy.

7. Przetóż ćię Bóg zniszczy do końca, wyrwie ćię, y wypędźi ćię z przybytku twego, y korzeń twóy z źiemie żywiących.

8. Uyźrzą sprawiedliwi y będą się bać, y nad nim będą się śmiać, y rzeką: 9. otóżci człowiek, który niekładł Boga pomocnikiem swoim.

Ale ufał w mnostwie bogactw swoich, y przemógł w marnośći swoiéy.

10. A ia iako oliwa rodzayna w domu Bożym, miałem nadźieię w miłośierdźiu Bożym, na wieki y na wiek wieku.

11. Będęć wyznawał na wieki, żeś uczynił: y będę oczekawał imienia twego, bo dobre iest przed oblicznośćią świętych twoich.

PSALM LII.

U Żydów 53.

Cieszy tu Prorok ludźie pobożne w przećiwieństwach, y trudnośćiach będące.

Na koniec,

1. Na Maeleth wyrozumienia Dawidowi.

Rzékł głupi w sercu swoim: Niémasz Boga. *Psal. 13. 1.*

2. Popsowali się, y obrzydłemi się stali w nieprawośćiach, niémasz ktoby dobrze czynił.

3. Bóg z nieba poyźrzał na syny człowiecze, aby oglądał, ieśli iest znaiący abo szukaiący Boga.

4. Wszyscy odstąpili, pospołu stali się niepożytecznymi, niémasz ktoby dobrze czynił, niémasz aż do iednego. *Rzym. 3. 12.*

5. Izali nie poznaią wszyscy którzy czynią nieprawość, którzy pożéraią lud móy iako pokarm?

6. Boga nie wzywali, tam drżeli od boiaźni, gdźie nie było strachu.

Abowiem Bóg rozsypał *kośći* tych którzy się ludźióm podobaią, po-

pohańbieni są, bo ie Bóg wzgardźił.

7. Któż da z Sionu zbawienie Izrael gdy Bóg nawróći poimanie, rozraduie się Jakob, y rozweseli się Izrael.

PSALM LIII.

U Żydów 54.

Uczy Prorok człowieka sprawiedliwego, aby w przećiwieństwach umiał chwalić Boga.

1. Na koniec, w wiérszach wyrozumienia Dawidowi.

2. Kiedy przyszli Zypheianie, y rzekli do Saula: aza się u nas Dawid nie zatail? (*1. Król. 23. 19. y 26. 1.*)

3. BOże, w imię twoie zbaw mię, a w mocy twoiéy sądź mię.

4. Boże wysłuchay modlitwę moię: przyimi w uszy słowa ust moich.

5. Abowiem obcy powstali przećiwko mnie: a mocarze szukali duszę moiéy, a niekładli Boga przed oczyma swémi.

6. Bo oto Bóg mię podpomaga, a Pan iest obrońcą dusze moiéy.

7. Odwróć złe na nieprzyiaćiele moie, a zatrać ie według prawdy twoiéy.

8. Dobrowolnie będę ofiarował tobie, y będę wyznawał imieniowi twemu Panie, abowiem dobre iest.

9. Bo ze wszelkiego utrapienia wyrwałeś mię, a oko moie wzgardźiło nieprzyiaćioły moie.

PSALM LIV.

U Żydów 55.

Iest tu zmianka o umęczeniu Pana Chrystusowym, a głos Chrystusów w osobie służebniczéy.

1. Na koniec, w wiérszach wyrozumienia Dawidowi.

2. WYsłuchay Boże modlitwę moię, a nie wzgardzay prośby moiéy:

3. Weyźrzy na mię a wysłuchay mię.

Zasmućiłem się w ćwiczeniu moim: y zatrwożyłem się: 4. dla głosu nieprzyiaćiela, y dla ućiśnienia grzésznika.

Abowiem zwalali na mię nieprawośći: a w gniewie przykrzyli mi się.

5. Serce moie zatrwożyło się we mnie: a strach śmierći przypadł na mię.

6. Boiaźń y drżenie przyszły na mię: y okryły mię ćiemnośći.

7. Y rzekłem: kto mi da skrzydła iako gołębice, a będę latał, y odpoczywał?

8. Oto oddaliłem się ućiekaiąc: y mieszkałem na pustyni.

9. Czekałem onego który mię wybawił od lękliwośći ducha y od nawałnośći.

10. Zrzuć Panie, rozdźiel ich ięzyki: bom widźiał nieprawość, y spór w mieśćie.

11. We dnie y w nocy obtoczy ie po murach iego nieprawość: a obćiążenie w pośrzód iego, 12. y niesprawiedliwość.

Y nie ustała na ulicach iego lichwa, y zdrada.

13. Abowiem, by mi był złorzeczył nieprzyiaćiel móy: wżdyby był wytrwał.

Y by był ten, który mię nienawi-

wi-

widźiał, przećiwko mnie wielkie rzeczy mówił: snadź bych się był skrył przed nim.

14. Ale ty człowiecze iednomyślny wodzu móy, y znalomy móy:

15. Któryś pospołu zemną iadał słodkie pokarmy: w domu Bożym chodźiliśmy w zgodźie.

16. Niechay śmierć przyydźie na nie: a niechay żywe zstąpią do piekła.

Bo złośći w mieszkaniach ich: w pośrzodku ich.

17. Ia lepak do Boga wołałem a Pan wybawi mię.

18. W wieczór y rano, y w południe będę opowiadał, y wysławiał, y wysłucha głos móy.

19. Odkupi w pokoiu duszę moię od tych, którzy mi się sprzećiwiaią: abowiem między wielą byli zemną.

20. Wysłucha Bóg, y uniży ie, który iest przed wieki.

Bo niémasz im odmiany, y nie bali się Boga: 21. wyćiągnął rękę swoię w oddawaniu.

Pokalali testament iego: 22. oddźielili się od gniewu twarzy iego: y sprzećiwiło się serce ich.

Gładsze są mowy iego nad oliwę: a one są strzały.

23. Wrzuć na Pana staranie twoie, a on ćię wychowa: nie dopuśći na wieki zachwiania sprawiedliwego. *Matth. 6. 25. Luc. 12. 22. 1. Petr. 5. 7.*

24. Ale ty Boże zawiedźiesz ie w studnią zatracenia.

Mężowie krwawi y zdradliwi nie dóydą do połowice dni swoich: lecz ia nadźieię będę miał w tobie Panie.

PSALM LV.

U Żydów 56.

Modlitwa o wybawienie z niebezpieczeństwa, a iest głos kośćioła, który się modli, aby wierni nie byli ućiśnieni od nieprzyiaćiół.

Na koniec,

1. Za Lud, który się stał od świętych oddalony, Dawidowi na napis tytułu, kiedy go Philisthynowie poimali w Get. *(1. Król. 21. 12.)*

2. Smiłuy się nademną Boże, boć mię podeptał człowiek: przez cały dźień naieżdzaiąc utrapił mię.

3. Podeptali mię nieprzyiaćiele moi cały dźień: abowiem wiele walczących przećiwko mnie.

4. Od wysokośći dnia ulęknę się: ia lepak w tobie nadźieię mieć będę.

5. W Bogu wysławiać będę mowy moie, w Bogum nadźieię miał: nie będę się bał co mi uczyni ćiało.

6. Cały dźień słowy memi brzydźili się przećiwko mnie wszytkie myśli ich na złe.

7. Będą mieszkać, y kryć się, sami stóp moich będą szlakować.

Iako czekali na duszę moię, 8. za nic ie zbawisz? w gniewie narody pokruszysz.

Boże, 9. żywot móy obiawiłem tobie: położyłeś łzy moie przed oblicznośćią twoią.

Iakoś w obietnicy twoiéy: 10. tedy podadzą tył nieprzyiaćiele moi:

W którykolwiek dźień będę ćię wzywał: otom poznał że Bogiem moim iesteś.

11. W Bogu będę chwalił słowo, w Panu będę chwalił mowę: miałem nadźieię w Bogu, nie będę się lękał co mi uczyni człowiek.

12.

12. We mnie są Boże śluby twoie które oddam chwały tobie.

13. Abowiemeś wyrwał duszę moię od śmierći, a nogi moie od upadku: abych się podobał przed Bogiem w światłośći żywiących.

PSALM LVI.

U Żydów 57.

O umęczeniu y zmartwychwstaniu Pana Chrystusowym.

Na koniec,

1. Nie zatracay, Dawidowi na napis tytułu, gdy ućiekał przed Saulem do iaskiniéy. *(2. Król. 22. 1. y 24 4.)*

2. SMiłuy się nademną Boże, smiłuy się nademną abowiem w tobie ufa dusza moia.

Y w ćieniu skrzydeł twoich nadźieię mieć będę, aż nieprawość przeminie.

3. Będę wołał do Boga naywyższego, Boga który mi dobrze uczynił.

4. Posłał z nieba, y wybawił mię, dał na pohańbienie którzy mię deptali.

Zesłał Bóg miłośierdźie swoie, y prawdę swoię, 5. y wyrwał duszę moię z pośrzodku szczeniąt lwich, spałem strwożony.

Synowie ludzcy zęby ich oręże y strzały: a ich ięzyk miecz ostry.

6. Wywyższże się Boże nad niebiosa, a po wszytkiéy źiemi chwała twoia.

7. Zastawili śidło na nogi moie, y nachylili duszę moię.

Wykopali dół przed obliczem moim, a wpadli weń.

8. Gotowe serce moie Boże gotowe serce moie: będę śpiéwał y grał.

9. Powstań chwało moia, powstań harfo y cytro, wstanę na świtaniu.

10. Będęć wyznawał między ludem Panie, a będę tobie grał między narody.

11. Abowiem wywyższone iest aż do niebios miłośierdźie twoie, y aż pod obłoki prawda twoia.

12. Podwyższ się nad niebiosa Boże, a po wszytkiéy źiemi chwała twoia.

PSALM LVII.

U Żydów 58.

Upominanie w sobie nieśie, aby ludźie prawdźiwie mówili, y sądźili, skąd téż może y poćiechę brać utrapiony.

Na koniec,

1. Nie zatracay, Dawidowi na napis tytułu.

2. IEśliż wżdy po prawdźie sprawiedliwość mówićie, sądźćież sprawiedliwie synowie człowieczy.

3. Abowiem w sercu działaćie nieprawośći, na źiemi ręce wasze plotą niesprawiedliwośći.

4. Odłączyli się grzésznicy skoro z żywota: pobłądźili skoro z żywota mówili kłamstwo.

5. Iad maią na podobieństwo węża, iako żmiie głuchéy y zatulaiącéy uszy swoie.

6. Która nie usłyszy głosu zaklinaiących, y czarownika zaklinaiącego mądrze.

7. Bóg pokruszy zęby ich w uśćiech ich, zęby trzonowe lwów połamie Pan.

8. Wniwecz się obrócą iako woda zbiegaiąca, naćiągnął łuk swóy aż zemdleią.

9. Iako wosk, który płynie znieśieni będą, przypadł z wierzchu ogień, y nie uyźrzeli słońca.

10.

10. Piérwéy niżli ćiérnie wasze poczuło tarny: iako żywe tak ie w gniewie pożrze.

11. Będźie się weselił sprawiedliwy kiedy uyźrzy pomstę, ręce swe umyie we krwi grzészuika.

12. Y rzecze człowiek, ieśli wżdy iest pożytek sprawiedliwemu, przedśięć iest Bóg który ie sądźi na źiemi.

PSALM LVIII.

U Żydów 59.

Może Psalm ten y Dawidowi y Chrystusowi bydź przywłasczon: onemu że się modlił aby od nieprzyiaćiół był wyswobodzon, temu że się modlił przećiwko złéy bożnicy.

Na koniec,

1. Nie zatracay, Dawidowi na napis tytułu, kiedy posłał Saul y strzegł domu iego, żeby go zabił. (1. Król. 19. 11.

2. WYrwi mię od nieprzyiaćiół moich Boże móy: y od powstawaiących przećiwko mnie wybaw mię.

3. Wyrwi mię od tych którzy broią nieprawość: y od mężów krwawych wybaw mię.

4. Boć oto ułowili duszę moię: rzućili się na mię możni.

5. Ani nieprawość moia, ani grzéch móy Panie: bez nieprawośći biegałem y prostom postępował.

6. Powstań, abyś mi zabieżał, y obacz: a ty Panie Boże zastępów, Boże Izraelski:

Uday się na nawiédzenie wszech narodów: nie miéy litośći nad wszytkimi, którzy broią nieprawość.

7. Nawrócą się ku wieczorowi: y będą mrzeć głód iako pśi, y będą chodźić około miasta.

8. Oto będą mówić usty swémi, a miecz w uśćiech ich: bo któż słyszał?

9. A ty Panie naśmieiesz się z nich, wniwecz obróćisz wszytkie narody.

10. Moc moię u ćiebie strzedz będę: abowiem Boże iesteś obrońca móy:

11. Bóg móy, miłośierdźie iego uprzedźi mię.

12. Bóg pokaże mi nad nieprzyiaćioły memi: nie zabiiay ich, by kiedy nie zapomnieli ludźie moi.

Rosprósz ie mocą twoią, y zrzuć ie, obrońca móy Panie:

13. Grzéch ust ich, mowę warg ich: a niech będą poimani w hardośći swoiéy.

Y dla złorzeczeństwa y kłamstwa będą opowiedzeni 14. na stracenie: w gniewie zatracenia y nie będźie ich.

Y doznaią iż Bóg będźie panował Jakobowi, y kraióm źiemie.

15. Nawrócą się ku wieczorowi, y będą mrzéć głód iako pśi, y będą chodźić około miasta.

16. Ciż rozbieżą się ku iedzeniu: a ieśli się nie naiedzą, będą szemrać.

17. Ale ia będę śpiéwał moc twoię, y będę z radośćią wychwalał rano miłośierdźie twoie.

Boś się stał obrońcą moim, y ućieczką moią w dźień utrapienia mego.

18. Pomocniku móy, tobie będę śpiéwał, iżeś ty Boże obrońca móy: Bóg móy, miłośierdźie moie.

PSALM LIX.

U Żydów 60.

Proroctwo w sobie nieśie o prześladowaniu Chrześćiańskim, o rozszerzeniu kośćioła Pana Chrystusowego, y o zwyćięstwach Chrześćiańskich nad pogany.

Na koniec,

1. Za tymi którzy będą odmienieni na napis tytułu, samemu Dawidowi na naukę: 2. kiedy spalił Mesopotamią Syriyską, y Sobal: y wróćił się Joab y poraźił Idumeą w dolinie Żup solnych, dwanaśćie tyśięcy. (*2. Król. 8. 1. y 10. 7. y 1. Paral. 18. 1.*)

3. **B**Oże, odrzućiłeś nas, y skaźiłeś nas: rozgniewałeś się, y smiłowałeś się nad nami.

4. Wzruszyłeś źiemię, y zatrwożyłeś ią: uléczż skruszenia iéy, bo się zachwiała.

5. Okazałeś ludowi twemu ćiężkośći: napoiłeś nas winem żałośći.

6. Dałeś znak boiącym się ćiebie: aby ućiekali od oblicza łuku.

Aby byli wybawieni mili twoi:
7. wybaw prawicą twoią, a wysłuchay mię.

8. Bóg mówił w świątnicy swoiéy, rozweselę się, y będę dźielił Sychimę, y dolinę namiotów pomierzę.

9. Móyći iest Galaad, y móy Manasses: y Ephraim moc głowy moiéy.

Juda Król móy: 10. Moab garniec nadźieie moiéy.

Nad Idumeą rozćiągnę bót móy: mnie cudzoźiemcy są poddani.

11. Któż mię doprowadźi do miasta obronnego? kto mię doprowadźi aż do Idumeiéy?

12. Izali nie ty Boże któryś nas odrzućił, y nie wynidźiesz Boże z woyski naszémi?

13. Day nam ratunek z utrapienia: boć omylny ratunek człowieczy.

14. W Bogu uczynimy śiłę: a on wniwecz obróći trapiące nas.

PSALM LX.

U Żydów 61.

Prorok się modli w osobie ludu Chrześćiańskiego, aby iego modlitwa wysłuchana była.

Na koniec,

1. W pieśniach Dawidowi.

2. **W**Ysłuchay Boże prośbę moię, słuchay modlitwy moiéy.

3. Od kończyn źiemie wołałem do ćiebie: gdy się frasowało serce moie, na skale wywyższyłeś mię.

Prowadźiłeś mię: 4. boś się stał nadźieią moią: wieżą mocną od nieprzyiaćiela.

5. Będę mieszkał w przybytku twoim na wieki: zasczycon będę pod zasłoną skrzydeł twoich.

6. Bo ty Boże móy wysłuchałeś modlitwę moię: dałeś dźiedźictwo boiącym się imienia twego.

7. Dni na dni królewskie przyczynisz: lata iego aż do dnia narodu y narodu.

8. Mieszka na wieki przed oblicznośćią Bożą: miłośierdźia y prawdy iego kto będźie szukał?

9. Tak będę Psalm śpiewał imieniowi twemu na wieki wieków: abym oddał szluby moie ode dnia do dnia.

PSALM

PSALM LXI.

U Żydów 62.

Upomina Prorok, abyśmy cze-śne tego świata rzeczy opuściwszy, ku wiecznym się mieli, ale w téy mierze ostrożni byli: bo nawiętsze pokusy na te się oburzaią, którzy się nawięcéy ku Panu y bogoboyności miewaią.

Na koniec,

1. Prze Idithuna, Psalm Dawidowi.

2. IZali Bogu nie będźie poddana dusza moia? bo od niego zbawienie moie.

3. Bo y on Bóg móy, y zbawićiel móy, obrońca móy, nie zachwieie się więcéy.

4. Dokądże naćiéraćie na człowieka? zabiiaćie wy wszyscy, iakoby śćiana była pochylona, y płot wywrócony?

5. Zaprawdę podczćiwość moię myślili oddalić: biegałem z pragnieniem: usty swémi błogosławili, a sercem swym złorzeczyli.

6. Wszakże duszo moia Bogu bądź poddana: boć od niego ćiérpliwość moia.

7. Bo on Bóg móy y zbawićiel móy: pomocnik móy nie wyprowadzę się.

8. W Bogu zbawienie moie, y chwała moia: Bóg pomocy moiéy y nadźieia moia iest w Bogu.

9. Miéyćie nadźieię w nim wszelkie zgromadzenie ludźi: wyléwayćie przed nim serca wasze: Bóg pomocnik nasz na wieki.

10. Zaprawdę omylni są synowie człowieczy, kłamliwi synowie ludzcy w wagach: aby oszukiwali sami z marnośći spólnie.

11. Nie miéyćie nadźieie w nieprawośći, y drapiczstwa nie pożądayćie: ieśli wam przybędźie maiętnośći, nieprzykładayćież serca.

12. Raz rzékł Bóg, tém dwie rzeczy słyszał, iż moc iest Boża,

13. a tobie Panie miłośierdźie: bo ty oddasz każdemu według uczynków iego. *Matth. 16. 27. Rom. 2. 6. 1. Cor. 3. 8. Gal. 6. 5.*

PSALM LXII.

U Żydów 63.

Kośćiół Chrześćiański w utrapieniu a w ućisku będący, o wyswobodzenie do Pana woła mówiąc:

Psalm Dawidowi,

1. Gdy był na puszczy Idumeyskiéy. *(1. Król. 22. 5.)*

2. BOże, Boże móy, do ćiebie czuię na świtaniu.

Pragnęła ćię dusza moia, iako rozmaićie tobie y ćiało moie.

3. W źiemi pustéy y niedrożnéy, y bez wodnéy, iako w świątnicy stawiłem się przed tobą: abych widźiał moc twoię y chwałę twoię.

4. Iż lepsze iest miłośierdźie twoie niźli żywoty: wargi moie będą ćiebie chwalić.

5. Tak ćię błogosławić będę za żywota mego: a w imię twoie będę podnośił ręce moie.

6. Iako sadłem y tłustośćią niech będźie napełniona dusza moia: a wargami wesołośći będą wychwalać usta moie.

7. Ieślim na ćię pamiętał na łożu moim: rano będę rozmyślał o tobie: 8. boś był pomocnikiem moim.

Y w zasłonie skrzydeł twoich rozraduię się: 9. przylgnęła dusza moia do ćiebie: broniła mię prawica twoia.

10. A oni próżno szukali duszę moiéy: wnidą w niskośći źiemie, 11. będą podani w ręce miecza, częśćiami liszek będą.

12. Ale Król będźie się weselił w Bogu: y chlubić się będą wszyscy którzy nań przyśięgaią: bo zatkane są usta mówiących nieprawośći.

PSALM LXIII.

U Żydów 64.

Upominanie y modlitwa, abyśmy statecznie się w przećiwnośćiach zachowali, a umieli tak iako Prorok Panu się iego słowy modlić, w tych ućiskach naszych.

Na koniec,

1. Psalm Dawidowi.

2. WYsłuchay Boże prośbę moię gdy się modlę: od strachu nieprzyiaciela wybaw duszę moię.

3. Obróniłeś mię od zboru złośników: od mnostwa dźiałaiących nieprawość.

4. Bo zaostrzyli iako miecz ięzyki swoie: naciągnęli łuk rzecz gorzką, 5. aby w skrytośćiach strzelali na niepokalanego.

6. Z prędka nań strzelać będą, a nie będą się bać: utwierdźili sobie mowę złośliwą.

Namawiali się żeby zakryli śidła: mówili: Któż ie obaczy?

7. Szukali nieprawośći: ustali szukaiąc szukaniem.

Przystąpi człowiek do serca głębokiego: 8. a Bóg wywyższon będźie.

Strzałki malucźkich stały się rany ich: 9. y pomdlały przećiwko nim ich ięzyki.

Strwożyli się wszyscy którzy ie widźieli: 10. Y bał się wszelki człowiek.

Y opowiadali sprawy Boże: y uczynki iego rozumieli.

11. Będźie się weselił sprawiedliwy w Panu, y będźie w nim nadźieię miał: y będą pochwaleni wszyscy serca prawego.

PSALM LXIV.

U Żydów 65.

Cieszy Prorok te wszytkie, ktorzy są wygnani do tego padołu, czyniąc im myśl, a dodaiąc nadźieie, że maią wniśdź a nawróćić się do zwierzchniego Jeruzalem.

Na koniec, Psalm Dawidowi.

1. Pieśń Jeremiasza, y Ezechiela, ludu przeprowadzenia, kiedy poczęli iśdź w drogę.

2. TObie przystoi pieśń Boże w Sionie: y tobie oddadzą szlub w Jeruzalem.

3. Wysłuchay modlitwę moię: do ciebie wszelkie ćiało przyidźie.

4. Słowa niezbożników wźięły górę nad nami: a nieprawośćiam naszym ty będźiesz miłośćiw.

5. Błogosławiony, któregoś obrał y przyiął: będźie mieszkał w śieniach twoich.

Będźiem napełnieni dobrami domu twego: święty iest kośćiół twóy, 6. dźiwny w sprawiedliwośći.

Wysłuchay nas Boże zbawićielu nasz, nadźieio wszytkich kraiów źiemie, y na morzu daleko.

7. Który gotuiesz góry mocą swoią, przepasany możnośćią: 8. który zaburzasz głębokość morską, szum nawałnośći iego.

Zatrwożą się narodowie, 9. y będą się bać którzy mieszkaią na kra-

krainach dla znaków twoich: kraie rana y wieczoru ućieszysz.
10. Nawiedźiłeś źiemię y napoiłeś ią: rozmaićie zbogaćiłeś ią.
Rzéka Boża pełna iest wody: zgotowałeś żywność ich: bo tak iest zgotowanie iéy.
11. Brózdy iéy napóy, rozmnóż iéy urodzaie: z kropel iéy rozweseli się rodząca.
12. Błogosławić będźiesz okręgowi roku z dobrotliwośći twoiéy: a pola twoie będą pełne obfitośći.
13. Stłuśćieią ozdoby pustynie: a radośćią pagórki przepaszą się.
14. Przyodźiani są barani owiec: a doliny będą obfitować zbożem: będą wykrzykać y pieśń śpiéwać.

PSALM LXV.

U Żydów 66.

Mówi tu Prorok o weselu ôtym, którego mieli użyć oycowie w otchłaniach będący, tudźiesz y wszyscy Panu Chrystusowi popisani, z iego zmartwychwstania.

Na koniec,
1. Pieśń Psalmu zmartwychwstania.

Wykrzykayćie Bogu wszytka źiemie, 2. Psalm śpiéwayćie imieniowi iego: dayćie cześć chwale iego.
3. Mówćie Bogu: iako straszne są sprawy twoie Panie dla wielkośći mocy twoiéy będą kłamać przed tobą nieprzyiaćiele twoi.
4. Wszytka źiemia niechayći się kłania, y niechay ći śpiéwa: niech Psalm śpiéwa imieniowi twemu.
5. Chodźćie, a oglądayćie dźieła Boże: straszny w radach nad syny człowieczymi.
6. Który obróćił morze w suchą źiemię: przez rzékę przeydą nogą: tam się będziem weselili w nim.
7. Który panuie w mocy swéy na wieki, oczy iego na narody patrzą: którzy drażnią, niech się sami w sobie nie wynoszą.
8. Błogosławćie narodowie Boga naszego: a dayćie słyszéć głos chwały iego.
9. Który położył do żywota duszę moię: y nie dał na zachwianie nóg moich.
10. Abowiemeś doświadczył nas, Boże: wypławiłeś nas ogniem, iako pławią śrébro.
11. Przywiódłes nas w śidło, nakładłeś ućisków na grzbiety nasze: 12. wsadźiłeś ludźie na głowy nasze.
Przeszliśmy przez ogień y przez wodę: y wywiódłeś nas na ochłodę.
13. Wnidę do domu twego z całopaleniem: oddamći śluby moie, 14. które wyraźiły wargi moie.
Y wymówiły usta moie, w ućisku moim.
15. Całopalenia tłuste ofiaruię tobie, z kadzeniem baranów: ofiaruiąc woły z kozłami.
16. Chodźćie, słuchayćie wszyscy którzy się Boga boićie: a będę powiadał iako wielkie rzeczy uczynił duszy moiéy.
17. Do niegom usty memi wołał, y wywyższałem ięzykiem moim.
18. Ieślim patrzał na nieprawość w sercu moim, nie wysłucha Pan.
19. Przetoć wysłuchał Bóg, y był pilen głosu modlitwy moiéy.
20. Błogosławiony Bóg, który nie odrzućił modlitwy moiéy, y miłośierdźia swego odemnie.
PSALM

PSALM LXVI.

U Żydów 67.

Ku chwale Bożéy y dobrym uczynkom, Prorok tu upomina.

Na koniec,

1. W Hymnach, Psalm pienia Dawidowi.

2. NIech się nad nami Bóg smiłuie, y błogosławi nam: niech rozświéći oblicze swe nad nami, a zlituie się nad nami.

3. Żebyśmy poznali na źiemi drogę twoię: między wszemi narody zbawienie twoie.

4. Niech ći wyznawaią ludźie, Boże: niech ći wyznawaią wszyscy ludźie.

5. Niech się raduią y weselą narodowie: iż sądźisz ludźie sprawiedliwie, narody na źiemi sprawuiesz.

6. Niech ći wyznawaią ludźie Boże: niech ći wyznawaią wszyscy ludźie: 7. źiemia dała swóy owoc.

Niech nas błogosławi Bóg, Bóg nasz, 8. niech nas błogosławi Bóg: a niech się go boią wszytkie kraie źiemie.

PSALM LXVII.

U Żydów 68.

O wywyższeniu Chrystusowym, a o upadku nieprzyiaćiół iego. Prorok z dufaniem żąda wskrzeszenia Chrystusowego, prze które by byli porażeni nieprzyiaćiele iego.

Na koniec,

1. Psalm pieśni samemu Dawidowi.

2. NIech powstanie Bóg, a niech się rozprószą nieprzyiaćiele iego, a niech ućiekaią którzy go nienawidzą od oblicza iego.

3. Iako ustaie dym, niechay ustaną: iako się wosk rozpływa od ognia, tak niechay zginą grzésznicy od oblicza Bożego.

4. A sprawiedliwi niechay używaią, y weselą się przed oczyma Bożemi: y niech roskoszuią w radośći.

5. Spiéwayćie Bogu, Psalm śpiéwayćie imieniowi iego: czyńćie drogę temu, który wstąpił na zachód: Pan imię iego.

Raduyćie się przed obliczem iego, zatrwożą się od oblicza iego, 6. oyca śierot, y sędźiego wdów.

Bóg na mieyscu swym świętym: 7. Bóg który czyni że mieszkaią iednych obyczaiów w domu:

Który wywodźi więźnie w mocy, także y te co obrażaią, którzy mieszkaią w grobiech.

8. Boże, gdyś wychodźił przed ludem twym, gdyś chodźił po puszczy.

9. Ziemia się trzęsła, niebiosa téż kropiły od oblicza Boga Sinai, od oblicza Boga Izrael.

10. Déscz dobrowolny oddźielisz Boże dźiedźictwu twoiemu, y zemdlało, a tyś ie pośilił.

11. Zwiérzęta twoie będą mieszkały w nim: nagotowałeś z słodkośći twéy ubogiemu, Boże.

12. Pan da słowo przepowiadaiącym Ewanielią, mocą wielką.

13. Król zastępów umiłowanego, umiłowanego: y pięknośći domu rozdźielać korzyśći.

14. Choćbyśćie spali w pośrzodku łosów, pióra gołębice pośrzébrzonéy, a tył grzbietu iego żółći się iako złoto.

15. Gdy niebieski rozsądza Króle w nim, będą wybieleni iako śnieg na Selmon: 16. góra Boża, góra tłusta.

Gó-

Góra obfita, góra tłusta: 17. co się przypatruiećie góram źśiadłym?

Góra, na któréy się Bogu podoba mieszkać: abowiem Pan będźie mieszkał na wieki.

18. Wóz Boży dźieśiąćią tyśięcy rozmaity, tyśiące weselących się, Pan między nimi na Synai, w świątnicy.

19. Wstąpiłeś na wysokość, poymałeś poymane: nabrałeś darów w ludźiach.

Téż y niewierzące, aby Pan Bóg mieszkał.

20. Błogosławiony Pan na każdy dźień, szczęśliwą uczyni drogę nam Bóg zbawienia naszego.

21. Bóg nasz Bogiem zbawiającym: y Pańskie, Pańskie wyszćie z śmierći.

22. Wszakże Bóg potłucze głowy nieprzyiaćiół swoich: wierzch włosu, którzy chodzą w występkach swoich.

23. Rzékł Pan: Nawrócę z Basan: nawrócę w głębokość morską.

24. Aby się omoczyła noga twoia we krwi, y ięzyk psów twoich z nieprzyiaćiół w téyże.

25. Widźieli postępowania twoie Boże, postępowania Boga mego: Króla moiego, który iest w świątnicy.

26. Uprzedźili kśiążęta złączeni z śpiéwaiącymi, w pośrzodku młodźiuchnych bębenniczek.

27. W kośćiele błogosławćie Bogu, Panu z źrzódeł Izraelskich.

28. Tam Beniamin młodźiuchny, w zachwyceniu myśli:

Kśiążęta Juda wodzowie ich: kśiążęta Zabulon, y kśiążęta Nephtali.

29. Przykaż Boże mocy twoiéy: umocni to Boże, coś w nas sprawił.

30. Od kośćioła twego w Jeruzalem: tobie Królowie ofiaruią dary.

31. Pogrom zwiérzę trzćinne, zgromadzenie byków między krowami narodów: aby wypchnęli te którzy są doświadczeni iako śrébro.

Rozprósz narody które woien chcą: 32. przyidą posłowie z Egyptu: Murzyńska źiemia uprzedźi z rękami swémi do Boga.

33. Królestwa źiemskie, śpiéwayćie Bogu, grayćie Panu.

Grayćie Bogu, 34. który wstąpił na niebo nád nieby, na wschód słońca.

Oto da głosowi swemu głos mocy: 35. dayćie chwałę Bogu nad Izraelem, wielmożność iego, a moc iego w obłokach.

36. Dźiwny Bóg w świętych swoich, Bóg Izraelski, ten da moc y śiłę ludowi swemu, błogosławiony Bóg.

PSALM LXVIII.

U Żydów 69.

Mówi tu Prorok o męce Pana Chrystusowéy, á iest głos Pana Chrysta w osobie człowieczéy.

1. Na koniec, za te, którzy będą odmienieni, Dawidowi.

2. WYbaw mię Boże: boć weszły wody aż do dusze moiéy.

3. Ulgnąłem w błoćie głębokośći, y dna niémasz.

Przyszedłem na głębokość morską: a nawałność mię ponurzyła.

4. Spracowałem się wołaiąc, ochrapiało gardło moie: ustały oczy moie, gdy mam nadźieię w Bogu moim.

5. Rozmnożyli się nad włosy głowy moiéy, którzy mię maią w nienawiśći bez przyczyny.

Zmocnili się którzy mię niesprawiedliwie prześladowali, nieprzy-

przyiaćiele moi: czegom nie wydarł, tedym płaćił.

6. Boże ty znasz głupstwo moie; a występki moie nie są tobie tayne.

7. Niech nie będą zawstydzeni dla mnie ći którzy ćię oczekiwaią Panie, Panie zastępów.

Niech nie będą pohańbieni dla mnie, którzy ćię szukaią Boże Izraelski.

8. Bom dla ćiebie znaszał urąganie: zelżywość okrywała oblicze moie.

9. Stałem się obcym bracióy moiéy, y cudzoziemcem synóm matki moiéy,

10. Bo mię zawisna miłość domu twego gryzła: a urągania urągaiących tobie: spadły na mię. *Ioan. 2. 17. Rzym. 15. 3.*

11. Y okryłem w pośćie duszę moię, y stało mi się urąganiem.

12. Y oblókłem miasto szaty włośień: y stałem się im przypowieśćią.

13. Mówili przećiwko mnie, którzy śiedźieli w bramie? y śpiéwali przećiw mnie którzy pili wino.

14. Ale ia modlitwę moię do ćiebie Panie: czas upodobania, Boże.

W wielkośći miłośierdźia twego wysłuchay mię: w prawdźie zbawienia twego.

15. Wyrwi mię z błota, abych nie ugrzązł: wybaw mię od tych którzy mię nienawidzą, y z głębokośći wód.

16. Niech mię nie zatapia nawalność wody, ani mię niech nie pożéra głębokość: ani niech nie zawiéra nademną studnia wiérzchu swego.

17. Wysłuchay mię Panie, bo łaskawe iest miłośierdźie twoie: według mnóstwa litośći twoich wayźrzy na mię.

18. A nie odwracay oblicza twego od sługi swego: bom iest w utrapieniu, prędko wysłuchay mię.

19. Przybliż się ku duszy moiéy, a wybaw ią: dla nieprzyiaćiół moich wyrwi mię.

20. Ty znasz pohańbienie moie y zelżywość moię, y wstyd móy.

21. Przed oczyma twemi są wszyscy którzy mię trapią: urągania y nędze czekało serce moie.

Y czekałem ktoby się spółem smęćił, a nie było, y ktoby poćieszył, a nie nalazłem.

22. Y dali żółć na pokarm móy: a w pragnieniu moim napawali mię octem. *Matth. 27. 48.*

23. Niechay będźie stół ich przed nimi śidłem: y zapłaty, y na upadek. *Rzym. 11. 9.*

24. Niech się zaćmią, oczy ich, aby niewidźieli: a grzbietu ich zawżdy nachylay.

25. Wyléy na nie gniew twóy: y zapalczywość gniewu twego niech ie ogarnie.

26. Mieszkanie ich niech się stanie puste: a w przybytkach ich niechay nie będźie ktoby mieszkał.

27. Bo któregoś ty zranił prześladowali: a na boleśći ran moich naddawali.

28. Przydayże nieprawość ku nieprawośći ich: a niech nie wchodzą do sprawiedliwośći twoiéy.

29. Niechay będą wymazani z ksiąg żywiących: a niech z sprawiedliwémi nie będą wpisani.

30. Iamći iest ubogi y zbolały: zbawienie twoie Boże wspomogło mię.

31. Będę chwalił imię Boże pieśnią: y wielbić go będę chwałą.

32. A przyiemnieysz będźie Panu ni-

miłł młode ćielę, któremu rogi
y kopyta podrastaią.
33. Niech widzą ubodzy, a niech
się weselą: szukayćie Boga, a
będźie żyła dusza wasza.
34. Abowiem Pan wysłuchał
ubogich: a więźniami swémi nie
wzgardźił.
35. Niechay go chwalą niebiosa,
y źiemia: morze, y wszytek płaz
na nich.
36. Abowiem Bóg zbawi Sion:
y będą zbudowane miasta Juda.
Y będą tam mieszkać, y dostaną
iéy dźiedźictwem.
37. Y naśienie sług iego otrzymaią:
a którzy miłuią imię iego,
będą w niéy mieszkać.

PSALM LXIX.

U Żydów 70.

W Panu Bogu dufać, kto chce poćiechy, y zbawienia dostać.

Na koniec, Psalm Dawidowi,
1. Na pamiątkę, że go Bóg wybawił.

2. BOże weyźrzy ku wspomożeniu
memu: Panie pospiesz się
ku ratunku memu.
3. Niechay będą zawstydzeni y
pohańbieni, którzy szukaią dusze
moiéy.
4. Niech się obrócą na wstecz,
a niech się zawstydzą, którzy mi
chcą złego.
Niech się natychmiast obrócą
wstydząc się, którzy mi mówią,
Ehey, Ehey.
5. Niech się weselą y raduią w
tobie wszyscy którzy ćię szukaią,
a niech zawżdy mówią: Niechay
uwielbion będźie Pan: którzy
miłuią zbawienie twoie.
6. A iam iest ubogi y żebrak:
Boże wspomóż mię.

Pomocnikiém moim y wybawićielem
iesteś ty moim Panie, nie
mieszkayże.

PSALM LXX.

U Żydów 71.

Uczy Prorok aby każdy sprawiedliwy w Panu uprzéymą nadźieię miał.

Psalm Dawidowi.
1. Synów Jonadabowych, y
piérwszych więźniów.

W Tobiem Panie, nadźieię
miał, niech nie będę pohańbion
na wieki: 2. w sprawiedliwośći
twoiéy wybaw mię, y wyrwi mię.
Nakłoń ku mnie ucha twego, a
zbaw mię.
3. Bądź mi Bogiém obrońcą, y
mieyscem obronnym: abyś mię
zbawił.
Abowiem twiérdza moia, y ućieczka
moia iesteś ty.
4. Boże móy wyrwi mię z ręki
grzésznika, y z ręki przećiw zakonowi
czyniącego y niesprawiedliwego.
5. Abowiem tyś iest ćiérpliwość
moia Panie: Panie nadźieia moia
od młodośći moiéy.
6. Przez ćiem iest umocniony
skoro z żywota: z żywota matki
moiéy tyś iest obrońcą moim.
O tobie śpiéwanie moie zawżdy:
7. iako dźiwowisko stałem się
mnogim: a ty pomocnik mocny.
8. Niechay będą napełnione usta
moie chwałą, abych śpiéwał
sławę twoię, cały dźień wielmożność
twoię.
9. Nie odrzucay mię czasu starośći:
gdy ustanie śiła moia, nie
opuszczay mię.
10. Abowiem mówili nieprzyiaciele
moi przećiwko mnie: a którzy

rzy strzegli na duszę moię, radę uczynili spółem.

11. Mówiąc: Bóg go opuśćił: gońćie a poymayćie go, boć niémasz ktoby wyrwał.

12. Boże nie oddalay się odemnie: Boże móy poyźrzy ku pomocy moiéy.

13. Niech będą zawstydzeni y niech ustaną uwłaczaiący duszy moiéy: niech będą okryći zelżywośćią y wstydem którzy mi szukaią złego.

14. A ia zawżdy nadźieię mieć będę: y przyczynię nad wszytkę chwałę twoię.

15. Usta moie opowiadać będą sprawiedliwość twoię, cały dźień zbawienie twoie.

Iżem w piśmie ia nie biegły:
16. wnidę w możnośći Pańskie: Panie będę wspominał sprawiedliwość ciebie samego.

17. Boże, uczyłeś mię z młodośći moiéy: y aż dotąd będę opowiadał cuda twoie.

18. Y aż do starośći y szedźiwośći: Boże nie opuszczay mię.

Aż opowiem ramię twe wszelkiemu narodowi, który ma przyść.

Moc twoię 19. y sprawiedliwość twoię Boże, aż do wysokośći, wielkie rzeczy któreś uczynił: Boże, któż podobien tobie?

20. Iako wielkie ukazałeś mi, ućiski mnogie y złe: a nawróćiwszy się ożywiłeś mię, y z przepaśći źiemskich zaśię wywiódłeś mię.

21. Rozmnożyłeś wielmożność twoię: a nawróćiwszy się poćieszyłeś mię.

22. Bo y ia wysławiać będę tobie na naczyniu pieśni prawdę twoię: Boże będęć grał na cytrze, święty Izraelski.

23. Rozraduią się wargi moie, kiedyć będę śpiéwał: y dusza moia, którąś wykupił.

24. Ale y ięzyk móy cały dźień będźie rozmyślał sprawiedliwość twoię: kiedy zawstydzeni, y zelżeni będą którzy mi szukali złego.

PSALM LXXI.

U Żydów 72.

Proroctwo o Messyaszu y o iego królestwie, a że Chrystus iest prawdźiwy Bóg y człowiek.

Psalm,
1. Na Salomona.

2. BOże day sąd twóy Królowi: a sprawiedliwość twoię synowi królewskiemu.

Aby sądźił lud twóy w sprawiedliwośći, a ubogie twe w rozsądku.

3. Niechay przyimą góry pokóy ludowi: a pagórki sprawiedliwość.

4. Będźie sądźił ubogie z ludu, y wybawi syny ubogich: a uniży potwarcę.

5. Y będźie trwał z słońcem, y przed księżycem, na pokolenie y pokolenie.

6. Znidźie iako dészcz na runo: a iako krople na źiemię kapiące.

7. Wźnidźie za dni iego sprawiedliwość, y obfitość pokoiu aż zginie mieśiąc.

8. Y będźie panował od morza aż do morza: y od rzéki aż do kraiów okręgu źiemie.

9. Przed nim będą padać Murzynowie: a nieprzyiaćiele iego źiemię lizać będą.

10. Królowie Tarsis y wyspy, przyniosą dary: Królowie Arabscy y Saba przywiozą upominki.

11. Y będą mu się kłaniać wszyscy Królowie źiemscy: wszyscy narodowie będą mu służyć:

12. Abowiem wybawi ubogiego,

go, tak możnego y nędznego, któ-
ry nie miał pomocnika.
13. Przepuśći ubogiemu y nie-
dostatecznému: a dusze ubogich
zbawi.
14. Z lichwy y nieprawośći wy-
kupi dusze ich: a imię ich uczći-
we przed nim.
15. A będźie żył, y dadzą mu
z złota Arabskiego, y będą się
zawsze kłaniać dla niego: cały
dźień będą go błogosławić.
16. Y będźie utwiérdzenie na
źiemi na wiérzchu gór: podnie-
śie się nad Liban urodzay iego:
y roskwitną się z miasta iako
zioła polne.
17. Niechay będźie imię iego
na wieki błogosławione: przed
słońcem trwa imię iego.
Y będą w nim błogosławio-
ne wszytkie pokolenia źiemskie:
wszyscy narodowie wielbić go
będą.
18. Błogosławiony Pan Bóg I-
zraelski, który sam czyni dźiwy.
19. Y błogosławione imię ma-
iestatu iego na wieki: y będźie
napełniona maiestatem iego wszyt-
ka źiemia. Stań się, stań się.
20. Skończyły się Pieśni Da-
wida syna Jessego.

PSALM LXXII.

U Żydów 73.

Ku stateczności nas Prorok wiedźie, byśmy widząc złych kwitnienie, myśli naszych od Pana nie unośili, ale wiedząc ich niestateczność a odmianę rychłą, przy Panu mocnie trwali.

1. Psalm Asaphowi.
IAko dobry Bóg Izraelczyków,
tym którzy są prostego serca.
2. Ale moie nogi mało się nie
potknęły: mało nie szwankowały
kroki moie.
3. Iżem był ruszon zawiśćią
przećiw złośnikóm: widząc pokóy
grzésznych.
4. Abowiem niémasz względu
na śmierć ich: ani przedłużenia
w utrapieniu ich.
5. W pracy ludzkiéy nie są: y
z ludźmi nie będą karani.
6. Y przetóż ie pycha zięła: o-
kryli się nieprawośćią y niezbo-
żnośćią swoią.
7. Wystąpiła iakoby z tłustośći
nieprawość ich: puśćili się za żą-
dzami serca.
8. Myślili y mówili złość: nie-
prawość ku górze mówili.
9. Podnieśli w niebo usta swo-
ie: a ich ięzyk przechodźił po
źiemi.
10. Y przetóż lud móy obróći
się tu: y dni pełne naydą się
między nimi.
11. Y mówili: Iakóż wié Bóg?
a iestli wiadomość na wysokośći?
12. Oto ći grzésznicy, a obfitu-
iący na świećie, otrzymali bo-
gactwa.
13. Y rzekłem: Tomći tedy
próżno usprawiedliwiał serce swe,
y omywałem między niewinnymi
ręce moie.
14. Y byłem biczowan cały
dźień, a karanie moie rano.
15. Ieślim mówił, tak mówić
będę: otom rodzay synów twoich
potępił.
16. Myśliłem abych to zrozu-
miał: praca to przedemną.
17. Aż wnidę do świątynie Bo-
żéy: y zrozumiem ich dokoń-
czenie.
18. Bo zaprawdę dla zdrad, na-
gotowałeś im: zrzućiłeś ie gdy
się podnośili.
19. Iakóż spustoszeli: natych-
miast

miast ustali, zginęli dla nieprawośći swoiéy.

20. Iako sen ustawáiących Pánie: w mieśćie twym obraz ich wniwecz obróćisz.

21. Bo się zapaliło serce moie, y odmieniły się nérki moie: 22. y iam wniwecz obrócony, a nie wiedźiałem.

23. Iako bydlę stałem się u ćiebie: a ia zawsze z tobą.

24. Uiąłeś mię za prawą rękę moię: a według woléy twoiéy prowadźiłeś mię, y przyiąłeś mię z chwałą.

25. Bo cóż ia mam w niebie, albo czegom chćiał na źiemi oprócz ćiebie?

26. Ustało ćiało moie y serce moie. Boże serca mego, y części moia Boże, na wieki.

27. Bo oto którzy się oddalaią od ćiebie, zginą: zatraćiłeś wszytkie, którzy cudzołożą od ćiebie.

28. Ale mnie dobrze iest trwać przy Bogu: pokładać w Panu Bogu nadźieię moię.

Abych opowiadał wszytkie chwały twoie: w bramach córki Siońskiéy.

PSALM LXXIII.

U Żydów 74.

Napomnienie w tym Psalmie iest, aby puśćiwszy staranie o rzeczach doczesnych, mieliśmy pilność o wiecznych.

1. Wyrozumienia Asaphowi.

Przecześ Boże odegnał nas do końca: rozgniewała się zapalczywość twoia na owce pastwiska twego?

2. Wspomni na zgromadzenie twoie, któreś pośiadł od początku.

Odkupiłeś, pręt dźiedźictwa twego góra Sion na któréyeś mieszkał.

3. Podnieś ręce twoie na pychy ich na koniec: iako wiele nabroił nieprzyiaćiel w świątnicy.

4. Y chlubili się którzy ćię nienawidzą: w pośrzodku święta uroczystego twego.

5. Położyli znaki swoie za znaki: a niepoznali iako na wyszćiu na wierzch.

Iako w leśie drzew śiekiérami, 6. wyrębowali drzwi iego pospołu: toporem y oskardem obalili ie.

7. Zapalili ogniem świątnicę twą: na źiemi splugawili przybytek imienia twego. *4. Król. 25. 9.*

8. Mówili w sercu swoim rodzay ich pospołu: uczyńmy że ustaną wszytkie święta Boże z źiemie.

9. Znaków naszych niewidźieliśmy: iuż niémasz proroka: y iuż nas więcéy nie pozna.

10. Dokądże Boże, nieprzyiaćiel urągać będźie? drażni przećiwnik imię twe do końca?

11. Czemuż odwracasz rękę twoię: y prawicę twoię z pośrzodku zanadrza twego do końca?

12. Ale Bóg Król nasz przed wieki: sprawił zbawienie w pośrzodku źiemie. *Łuc. 1. 68.*

13. Tyś utwierdźił mocą twoią morze, pokruszyłeś głowy smoków w wodach.

14. Tyś potarł głowy smokowe, dałeś go na pokarm ludźiom Murzyńskim.

15. Tyś przerwał źrzódła y potoki, tyś wysuszył rzéki Ethan.

16. Twóyći iest dźień, y twoia iest noc, tyś udźiałał zorzę y słońce.

17. Tyś uczynił wszytkie granice źiemie, lato y wiosnę tyś ie sprawił.

18.

18. Pamiętay na to, nieprzyiaćiel urągał Panu, a lud bezrozumny drażnił imię twoie.

19. Niepodaway bestyiom dusz wyznawaiących tobie, y dusz ubogich twoich nie zapominay do końca.

20. Weyźrzy na testament twóy, abowiem napełnieni są napodleyszy na źiemi domów nieprawośći.

21. Niech się nie wraca nędznik zawstydzony, ubogi a niedostateczny będą chwalić imię twoie.

22. Powstań Boże, rozsądź sprawę twoię: pomni na pohańbienia twoię, te które się dźieią od głupiego cały dźień.

23. Nie zapominay głosów nieprzyiaćiół twoich: pycha tych, którzy ćię nienawidzą, ku górze idźie zawsze.

PSALM LXXIV.

U Żydów 75.

O sprawach Pana Chrystusowych, o Apostolskich, iako mieli kośćiół stanowić, a iako pychy się strzedz mamy.

1. Na koniec, Nie zatracay Psalm pieśni Asaphowi.

2. WYznawać ći będźiemy Boże, wyznawać będźiemy y wzywać imienia twego.

Opowiadać będźiemy dźiwne sprawy twoie, 3. gdy wezmę czas: ia sprawiedliwośći sądźić będę.

4. Roztopiła się źiemia, y wszyscy którzy mieszkaią na niéy, iam umocnił filary iéy.

5. Mówiłem nieprawym: Nie czyńćie nieprawośći, a występnym, nie podnośćie rogu.

6. Nie podnośćie ku górze rogu waszego, niemówćie przećiw Bogu nieprawośći.

7. Bo ani od wschodu, ani od zachodu, ani od pustych gór, 8. abowiem Bóg iest sędźia.

Tego poniża a owego podwyższa, 9. bo w ręce Pańskiéy iest kielich wina szczérego, pełen zmieszania.

Y nachylił z tego w ón, wszakże drożdże iego nie wylały się, będą pić wszyscy grzésznicy źiemię.

10. A ia będę opowiadał na wieki, będę śpiéwał Bogu Jakobowemu.

11. Y wszytkie rogi grzésznikow połamię, a rogi sprawiedliwego będą wywyższone.

PSALM LXXV.

U Żydów 76.

Dobrodźieystwa swe Bóg oznaymia, którémi nas tu padéymować, a obdarzać raczy.

1. Na koniec, w Hymnach, Psalm Asaphowi,
Pieśń na Assyriyczyki.

2. ZNaiomy Bóg w Judźie, w Izraelu wielkie imię iego.

3. Y stało się w pokoiu miejsce iego, y mieszkanie iego na Sionie.

4. Tam połamał mocnośći łuków, tarczą, miecz, y woynę.

5. Ty oświécaiący dźiwnie z gór wiekuistych, 6. strwożyli się wszyscy głupiego serca.

Zasnęli snem swoim, a nic nie naleźli bogacze w rękach swoich.

7. Od fukania twego Boże Jakob, drzymali ći co wśiadali na konie.

8. Tyś iest straszliwy, a któż się sprzećiwi tobie? odtąd gniew twóy.

9. Z nieba dałeś słyszeć sąd, ziemia zadrżała y zamilkła.

10. Gdy powstawał Bóg na sąd, aby wybawił wszytkie ciche ziemie.

11. Bo myśl człowiecza będzie wyznawała tobie, a ostatki myśli będąć święto święcić.

12. Śluby czyńcie, a oddaway-cie Panu Bogu waszemu, wszyscy którzy około niego przynaszacie dary.

Strasszliwemu, 13. a temu, który odéymuie ducha książętóm, strasznemu u Królów ziemskich.

PSALM LXXVI.

U Żydów 77.

Upomina Prorok, abyśmy żądość y kochanie świata tego tłumili, przekładaiąc na wszem Pana Boga wszechmogącego.

1. Na koniec, prze Idithuna, Psalm Asaphowi.

2. GŁosem moim wołałem do Pana, głosem moim do Boga, y wysłuchał mię.

3. W dzień utrapienia mego szukałem Boga, rękami memi w nocy ku niemu, a nie iestem omylon.

Niechciała się dać pocieszyć dusza moia, 4. wspomniałem na Boga, y kochałem się, y rozmyślałem, y ustał duch móy.

5. Uprzedzały straże nocne oczy moie, trwożyłem się, a nie mówiłem.

6. Rozmyślałem dni starodawne, y roki wieczne miałem na pamięci.

7. Y rozważałem w nocy w sercu moim, y ćwiczyłem się, y umiatałem ducha moiego.

8. Izali na wieki Bóg odrzuci? czyli nie przyda aby ieszcze był łaskaw?

9. Czyli do końca odetnie miłosierdzie swoie, od rodzaiu aż do rodzaiu?

10. Czyli Bóg zapamięta smiłować się? abo w gniewie swym zatrzyma litości swoie?

11. Y rzekłem: Terazem począł, ta iest odmiana prawice Nawyższego.

12. Wspominałem na sprawy Pańskie, bo będę pamiętał na dziwy twoie od początku.

13. Y będę rozmyślał o wszytkich sprawach twoich, y będę się ćwiczył w wynalazkach twoich.

14. Boże, w świątości droga twoia, któryż Bóg wielki iako Bóg nasz? 15. tyś iest Bóg który dziwy czynisz.

Oznaymiłeś między narody moc twoię, 16. odkupiłeś ramieniem twoim lud twóy, syny Jakob y Jozeph.

17. Uyźrzały cię wody, Boże, uyźrzały cię wody, y ulękły się, y wzruszyły się przepaści.

18. Wielkość szumu wód: obłoki głos wypuściły.

Ale y strzały twoie przechodzą 19. głos gromu twego na koło.

Błyskawice twoie okrąg ziemie oświecały, wzruszyła się y zatrzęsła ziemia.

20. Na morzu droga twoia y ścieżki twoie na wodach wielkich, a śladów twoich znać nie będzie.

21. Prowadziłeś lud twóy iako owce, przez rękę Moyżesza y Aarona. *Exod. 14. 29.*

PSALM

PSALM LXXVII.

U Żydów 78.

Upomina Prorok lud, aby nie był niewdźięczen dobrodźieystwa Boskiego, a wylicza dobrodźieystwa wszytkie, które Pan raczył uczynić ludu Izraelskiemu, gdy go z niewoléy wywodźił.

1. Wyrozumienia Asaphowi.

Słuchayćie ludu móy zakonu mego: nakłońćie ucha swego ku słowom ust moich.

2. Otworzę w podobieństwach usta moie: będę powiadał gadki od początku.

3. Iako wielkieśmy rzeczy słyszeli y poznali: y oycowie naszy powiadali nam.

4. Nie zataiły się przed syny ich, w drugim narodźie.

Powiadaiąc chwały Pańskie, y mocy iego: y cuda iego które czynił.

5. Y wzbudźił świadectwo w Jakobie: a zakon położył w Izraelu.

Iako wielkie rzeczy roskazał oycóm naszym, aby ie oznaymili synom swoim: 6. aby wiedźiał rodzay drugi.

Synowie którzy się narodzą y powstaną y będą ie powiadać synóm swoim.

7. Żeby pokładali w Bogu nadźieię swoię, a nie zapominali spraw Bożych: y pytali się o mandaćiech iego.

8. Aby nie byli iako oycowie ich: naród zły y drażniący.

Naród który nie prostował serca swego: y nie był wiernym Bogu duch iego.

9. Synowie Ephrem naćiągaiący y spuszczaiący łuk: podali tył w dźień woyny.

10. Nie strzegli testamentu Bożego: y niechćieli chodźić w zakonie iego.

11. Y zapamiętali dobrodźieystw iego, y cudów iego które im ukazał.

12. Przed oycy ich czynił dźiwy w źiemi Egyptskiéy na polu Taneyskim.

13. Rozerwał morze y przeprowadźił ie: y zastawił wody iako w skórzanym worze. *Exod. 14. 22.*

14. Y prowadźił ie w obłoku we dnie: a przez całą noc w rozświéceniu ognia.

15. Rozszczepił skałę na puszczy, y napoił ie: iako w wielkiéy głębokośći. *Exod. 17. 6. Psal. 104. 41.*

16. Y wywiódł wodę z opoki: y prowadźił wody iako z rzéki.

17. A przydali iescze grzészyć przećiw iemu: wzruszyli ku gniewu Nawyższego na mieyscu bezwodnym.

18. Y kuśili Boga w sercach swoich: prosząc pokarmu, duszam swoim.

19. Y mówili źle o Bogu, rzekli: Izali Bóg może stół zgotować na puszczy?

20. Bo uderzył w skałę, y wypłynęły wody: y strumienie wezbrały.

Izali y chléb będźie mégł dać, abo nagotować stół ludowi swemu?

21. Przetóż usłyszał Pan, y odłożył, y ogień zapalił się przećiw Jakobowi, y gniew powstał przećiw Izraelowi. *Num. 11. 1.*

22. Bo nie wierzyli w Boga, ani mieli nadźieie w zbawieniu iego.

23. Y roskazał obłokom zwiérzchu, y otworzył fórty niebieskie.

24. Y dżdżył im mannę ku iedze-

dzenia: y dał im chléb niebieski. *Exod. 16. 4. Num. 11. 7.*

25. Chleba Anielskiego pożywał człowiek: posłał im pokarmów dostatkiem. *Joan. 21. 1. Cor. 10. 3.*

26. Przeniósł wiatr południowy z nieba, y przywiódł mocą swą wiatr z zachodu. *Num. 11. 31.*

27. Y spuśćił na nie mięso iako proch: a iako piasek morski ptastwo skrzydlaste.

28. Y upadło w pośrzód ich obozu: około ich namiotów.

29. Y iedli y naiedli się barzo, y uczynił dosyć ich chćiwośći:
30. nie byli omyleni w żądzy swoiéy.

Jescze pokarmy ich były w gębiech ich, 31. a gniew Boży zstąpił na nie.

Y pobił tłuszcze ich: a wybór Izraelczyków spętał.

32. W tym wszytkim iescze grzészyli, y nie wierzyli cudóm iego.

33. Y ustały w marnośći dni ich, y lata ich z prędkośćią.

34. Gdy ie zabiiał, szukali go: y wracali się, y raniuczko chodźili do niego.

35. Y wspomnieli że Bóg iest ich pomocnikiem, a Bóg wysoki iest ich odkupićielem.

36. Y miłowali go usty swémi, a ięzykiem swym kłamali mu:

37. A serce ich nie było proste ku niemu: ani byli wiernymi w testamenćie iego.

38. A on iest miłośierny, y miłośćiw będźie grzéchóm ich, y nie zatraći ich.

Y wiele czynił aby odwracał gniew swóy: y nie zapalił wszytkiego gniewu swego.

39. Y pamiętał że byli ćiałem: wiatr idący, a niewracaiący się.

40. Iako często drażnili go na puszczy, do gniewu pobudzali go na mieyscach bezwodnych:

41. Y wróćili się y kuśili Boga: y drażnili świętego Izraelskiego.

42. Nie pamiętali na rękę iego, w dźień w który ie odkupił z ręki trapiącego:

43. Iako pokazował w Egypćie znaki swoie, y cuda swe na polu Taneyskim.

44. Y przemienił w krew rzéki ich, y déscze ich, aby nie pili. *Exod 7. 20.*

45. Puśćił na nie rozmaitą muchę y kąsała ie, y żabę y wygubiła ie. *Ex. 8. 24.*

46. Y dał ich owoce chrząszczóm, y robotę ich szarańczéy. *Exod. 10. 14.*

47. Y poraźił gradem winnice ich, a morwy ich mrozem. *Exod. 9. 25.*

48. Y podał gradowi bydło ich: a maiętnośći ich ogniowi.

49. Puśćił na nie gniew zapalczywośći swoiéy: popędliwość y rozgniewanie, y utrapienie: przepuszczenia przez Anioły złe.

50. Uczynił drogę śćieżce gniewu swego: nie wypuśćił dusz ich od śmierći: y bydło ich w śmierći zawarł:

51. Y pobił wszytkie piérworodne w źiemi Egyptskiéy: piérwiastki wszytkich prac ich w przybytkach Cham. *Exod. 12. 29.*

52. Y odiął lud swóy iako owce: y prowadźił ie iako stado na puszczy.

53. Y prowadźił ie w nadźiei, y nie bali się: a nieprzyiaćioły ich okryło morze. *Exod. 14. 27.*

54. Y przywiódł ie na górę poświęcenia swego, górę któréy dostała prawica iego.

Y wyrzućił przed nimi pogany: y

y losem rozdźielił im źiemię sznurem pomiaru. *Jos. 13. 6. y 7.*

55. Y dał mieszkania w przybytkach ich pokoleniam Izraelskim.

56. Y kuśili y obraźili Boga wysokiego, y nie strzegli świadectw iego.

57. Y odwróćili się, a nie zachowali umowy: iako y oycowie ich: wywróćili się iako łuk opaczny.

58. Ku gniewu go wzruszyli na swych pagórkach: a ryćinami swémi pobudźili go ku zapalczywośći.

59. Usłyszał Bóg, y wzgardźił, y wniwecz obróćił barzo lud Izraelski.

60. Y odrzućił przybytek Sylo, przybytek swóy: kędy mieszkał między ludźmi. *1. Król. 4. 2. Jerem. 7. 12, 14. y 26. 6.*

61. Y podał moc ich w niewolę: y piękność ich w ręce nieprzyiaćielskie.

62. Y dał pod miecz lud swóy, y wzgardźił dźiedźictwo swoie.

63. Miedźieńce ich ogień pożarł: a panien ich nie płakano.

64. Kapłani ich od miecza polegli: a wdowy ich nie chodźiły w żałobie.

65. Y ocućił się Pan iako ze snu: iako mocarz upiwszy się winem.

66. Y zaraźił nieprzyiaćioły swe na pośladkach: dał im hańbę wieczną.

67. Y odrzućił namiot Jozephów: y nie obrał pokolenia Ephraim.

68. Ale obrał pokolenie Judy, górę Sion którą umiłował

69. Y zbudował iako Iednorożców świątnicę swoię na źiemi: którą ugruntował na wieki.

70. Y obrał Dawida sługę swego, y wźiął go od trzód owiec, od kotnych owiec wźiął go.

71. Aby pasł Jakoba sługę iego, y Izraela dźiedźictwo iego:

72. Y pasł ie w niewinnośći serca swego: a w rostropnośći rąk swoich prowadźił ie.

PSALM LXXVIII.

U Żydów 79.

Opłakawa Prorok onego okrućieństwa, które się dźiało nad miastem Jerozolimskim, za Króla Antyocha okrutnika srogiego.

1. Psalm Asaphowi.

Boże, przyszli poganie na dźiedźictwo twoie, zplugawili kośćiół twóy ś. obróćili Jeruzalem w budkę na chowanie iabłek.

2. Porzućili trupy sług twoich, na strawę ptakóm powietrznym, ćiała świętych twoich zwiérzętóm źiemskim.

3. Rozlali krew ich iako wodę około Jeruzalem, a nie był ktoby pogrzébł.

4. Staliśmy się pohańbieniem u sąśiad naszych: śmiechowiskiem y igrzyskiem u tych, którzy są w okolicy naszéy.

5. Dokądże Panie gniewać się będźiesz do końca: rozpali się iako ogień zapalczywość twoia?

6. Wyléy gniew twóy na pogany, którzy ćię nie znaią: y na królestwa, które imienia twego nie wzywały. *Jerem. 10. 25.*

7. Abowiem pożarli Jakoba: y mieysce iego spustoszyli.

8. Nie wspominay starych nieprawośći naszych: niech nas rychło uprzedzą litośći twoie: bośmy się stali barzo ubogimi. *Isai. 64. 9.*

9. Wspomożyże nas Boże zbawićielu nasz: a dla sławy imienia twe-

twego Panie wybaw nas: a bądź miłośćiw grzéchóm naszym dla imienia twego.

10. Aby snadź nie mówili między pogany: kędyż iest Bóg ich? a niech znaczna będźie nad pogany, przed oczyma naszémi

Pomsta krwie sług twoich, która iest wylana: 11. niech przyidźie przed obliczność twoię wzdychanie spętanych.

Według wielmożnośći ramienia twego zachoway syny pomordowanych.

12. A odday sąśiadóm naszym śiedmiorako do ich łona: urąganie ich, którym urągali tobie Panie.

13. A my twóy lud y owce pastwiska twego, będźiemyć wyznawać na wieki.

Od rodzaiu do rodzaiu będźiem opowiadać chwałę twoię.

PSALM LXXIX.

U Żydów 80.

Modlitwa aby Pan raczył bronić królestwa Izraelskiego od postronnych a pogranicznych nieprzyiaćiół: Kośćiół też chrześćiański tęż modlitwę czyni ku Bogu.

1. Na koniec, dla tych którzy będą odmienieni, świadectw Asaphowi, Psalm.

2. KTóry rządźisz Izrael, posłuchay: który prowadźisz iako owcę Jozeph.

3. Który śiedźisz na Cherubinach, okaż się przed Ephraimem, Beniaminem, y Manassem.

Wzbudź możność twoię, a przydź, abyś nas wybawił.

4. Boże nawróć nas: a ukaż oblicze twoie, y będźiemy zbawieni.

5. Panie Boże zastępów, dokądże się będźiesz gniewał na modlitwę sługi twego.

6. Będźiesz nas karmił chlebem płaczu: a będźiesz napawał nas łzami miarą?

7. Wystawiłeś nas na przećiwieństwo sąśiadóm naszym: a nieprzyiaćiele naszy naśmiewali się z nas.

8. Boże zastępów nawróćże nas: y okaż oblicze twoie, a będźiem zbawieni.

9. Przeniosłeś winnicę z Egyptu: wygnałeś pogany y nasadźiłeś ią.

10. Byłoś przewodnikiem w drodze przed nią: wsadźiłeś korzenie iéy, y napełniła źiemię.

11. Okrył ćień iéy góry: a drzewka iéy Cedry Boże.

12. Rospuśćiła latorostki swe aż do morza: a gałąski swe aż do rzéki.

13. Przeczżeś rozwalił płot iéy: y obiéraią ią wszyscy którzy mimo idą drogą?

14. Rozkopał ią dźiki wieprz z lasa: a iedyniec spasł ią.

15. Boże zastępów nawróćże się: weyźrzy z nieba, a obacz y nawiédź tę winnicę.

16. Y napraw tę którą szczépiła prawica twoia: y na syna człowieczego, któregoś sobie zmocnił.

17. Spalona ogniem y roskopana, od łaiania oblicza twego poginą.

18. Niech będźie ręka twoia nad mężem prawice twoiéy: y nad synem człowieczym, któregoś sobie zmocnił.

19. A nie odstępuiem od ćiebie: ożywisz nas, a będźiemy wzywać imienia twego.

20. Panie Boże zastępów nawróć nas: y okaż nam oblicze twoie, a będźiem zbawieni.

PSALM

PSALM LXXX.

U Żydów 81.

Napomina Prorok, aby porzuciwszy ziemskie, ku niebieskim rzeczam abychmy się garnęli. Głos kościoła.

Na koniec,

1. Za prasy, Psalm samemu Asaphowi.

2. RAduyćie się Bogu pomocnikowi naszému: wykrzykayćie Bogu Jakobowemu.

3. Weźmićie Psalm, a podayćie bęben, wdźięczną arfę z cytrą.

4. Trąbćie na nowiu w trąbę, w dźień zacny uroczystego święta waszego.

5. Abowiem iest roskazanie w Izraelu, y wyrok Bogu Jakobowemu.

6. Postanowił to na świadectwo w Jozeph, gdy wychodźił z źiemie Egyptskiéy, słyszał ięzyk którego nie umiał. *Gen. 41. 29.*

7. Wybawił od brzemion ramiona iego: ręce iego służyły koszem.

8. Wzywałeś mię w ućisku, a wybawiłem ćię: wysłuchałem ćię w taynіku burzy, doświadczałem ćię nad wodami swaru. *Exod. 17. 5.*

9. Słuchay ludu móy a oświadczę się na ćię: Izraelu ieśli mię usłuchasz, 10. nie będźie w tobie Boga nowego, y nie będźiesz chwalił Boga cudzego. *Exod. 20. 3.*

11. Bomći ia iest Pan Bóg twóy, którym ćię wywiódł z źiemie Egyptskiéy: rozszérz usta twoie, a napełnię ie.

12. A nie słuchał lud móy głosu mego: a Izrael niedbał na mię.

13. Y puśćiłem ie za żądzami serc ich, póydą w wynalazkach swoich. *Act. 14. 15.*

14. By był lud móy słuchał mię: by był Izrael chodźił drogami moiémi. *Bar. 3. 13.*

15. Snać bym był łacno poniżył nieprzyiaćioły ich: a na trapiące ie obróćiłbym był rękę swoię.

16. Nieprzyiaćiele Pańscy skłamali mu, y będźie czas ich na wieki.

17. Y nakarmił ie tłustośćią zboża: y nasyćił ie miodem z opoki.

PSALM LXXXI.

U Żydów 82.

Psalm służy sędźiom, które Prorok upomina, aby sprawiedliwie sądźili, pamiętaiąc y na powinność, y na śmierć swą.

1. Psalm Asaphowi.

BÓg stanął w zgromadzeniu Bogów: a w pośrzodku Bogi sądźi.

2. Dokądże niesprawiedliwość sądźićie: a osoby grzészników przyimuiećie.

3. Czyńćie sprawiedliwość ubogiemu y śierоćie: strapionego y ubogiego usprawiedliwiayćie.

4. Wyrwićie ubogiego: a nędznego z ręki niezbożnego wyzwólćie. *Prov. 24. 11.*

5. Nie umieli ani rozumieli: chodzą w ćiemnośćiach: zachwieią się wszytkie grunty źiemie.

6. Iam rzékł: Iesteśćie Bogowie, y synowie nawyższego wszyscy. *Joan. 10. 34.*

7. A wy pomrzećie iako ludźie, a iako ieden z kśiążąt upadniećie.

8. Powstań Boże, sądź źiemię: bo ty odźiedźiczysz wszytkie narody.

PSALM

PSALM LXXXII.

U Żydów 83.

Narzékanie ludu Bożego, że wszyscy nieprzyiaćiele pograniczni, spiknęli się przećiw niemu, a prośba, aby byli wygładzeni.

1. Pienie Psalmu Asaphowi.

2. BOże, któż będźie podobien tobie? nie zamilczay, ani się błagay Boże.

3. Bo oto nieprzyiaćiele twoi okrzyk uczynili: a którzy ćię nienawidzą, wynieśli głowę.

4. Przećiw ludowi twemu radę złośliwą wymyślili: y spiknęli się przećiw świętym twoim.

5. Mówili: Pódźćie a wytraćmy ie z narodu, a niech nie wspominaią więcéy imienia Izraelskiego.

6. Bo się spiknęli iednym umysłem: społu przećiw tobie przymierze postanowili, 7. namioty Idumeyczyków y Izmaelitowie.

Moabitowie, y Agarenowie, 8. Gebalczycy, y Ammonitowie, y Amalekitowie: oudzoźiemcy, z obywatelmi Tyru.

9. Ale y Assur przyszedł z nimi: przyszli na pomoc synóm Lotowym.

10. Uczyń im iako Madian y Sysarze: iako Jabin u potoku Cisson. *Sędź. 7. 22. Sędź. 4. 15. Sędź. 4. 24.*

11. Poginęli w Endor, stali się iako gnóy na źiemi.

12. Day hetmany ich, iako Oreb, y Zeb, y Zebee y Salmana. *Sędź. 7. 25. Sędź. 8. 21.*

Wszytkie książęta ich, 13. którzy mówili: Pośiądźmy dźiedźictwem świątnicę Bożą.

14. Boże móy połóż ie iako koło: y iako źdźiebło przed wiatrem.

15. Iako ogień, który pali las: y iako płomień który pali góry.

16. Tak ie gónić będźiesz nawałnośćią twoią: y zatrwożysz ie w gniewie twoim.

17. Napełni twarzy ich sromotą: y szukać będą imienia twego, Panie.

18. Niechay się zawstydzą, y strwożą na wieki wieków: y niech będą pohańbieni, y niech zaginą.

19. A niech poznaią że imię tobie Pan: tyś sam naywyższym na wszytkiéy źiemi.

PSALM LXXXIII.

U Żydów 84.

Znamienita chwała kośćioła świętego, y słowa Bożego w tym Psalmie się zamyka. A iako iest przeućieszna rzecz bydź obywatelem domu Bożego, y iego dobrych rzeczy używać.

Na koniec,

1. Za prasy, synóm Korego, Psalm.

2. IAko miłe przybytki twoie Panie zastępów: 3. żąda y ustaie dusza moia do pałaców Pańskich.

Serce moie y ćiało moie rozweseliły się w Bogu żywym.

4. Bo y wróbel znalazł sobie domek, y Synogarlica gniazdo sobie: gdźieby położyła ptaszęta swoie.

Ołtarze twoie Panie zastępów: Królu móy, y Boże móy.

5. Błogosławieni, którzy mieszkaią w domu twoim Panie: na wieki wieków będą ćię chwalić.

6. Błogosławiony mąż, którego ratunek iest od ciebie: rozłożył wstępowania w sercu swoim: 7. w padole płaczu, na mieyscu, które zgotował.

8.

8. Abowiem da błogosławieństwo zakonodawca: póydą z mocy do mocy, oglądaią Boga nad Bogi w Sionie.

9. Panie Boże zastępów wysłuchay modlitwę moię: Usłysz Boże Jakobów.

10. Obrońco nasz Boże weyźrzy: a weyźrzy na oblicze Chrystusa twoiego.

11. Abowiem lepszy iest ieden dźień w pałacach twoich: niż tyśiące.

Obrałem bydź napodleyszym w domu Boga moiego: niźli mieszkać w przybytkach niezbożnych.

12. Abowiem miłośierdźie y prawdę miłuie Bóg: Pan da łaskę y chwałę.

13. Nie odéymie dóbr tym, którzy w niewinnośći chodzą: Panie zastępów, błogosławiony człowiek który w tobie ma nadźieię.

PSALM LXXXIV.

U Żydów 85.

Proroctwo o królestwie Chrystusowym, y modlitwa aby Pan przy prawdźiwéy chwale swéy raczył lud swóy zachować.

1. Na koniec, synóm Kore, Psalm.

2. Ubłogosławiłeś Panie źiemię twoię: przywróćiłeś poymanie Jakob.

3. Odpuśćiłeś nieprawość ludu twego: pokryłeś wszytkie grzéchy ich.

4. Uśmiérzyłeś twóy wszytek gniew: odwróćiłeś się od gniewu popędliwośći twoiéy.

5. Nawróć nas Boże zbawićielu nasz: a oddal gniew swóy od nas.

6. Izali na wieki będźiesz się na nas gniewał? abo rośćiągniesz gniew twóy od rodzaiu do rodzaiu?

7. Boże ty nawróćiwszy się ożywisz nas: a lud twóy rozweseli się w tobie.

8. Okaż nam Panie miłośierdźie twoie: a day nam zbawienie twoie.

9. Będę słuchał co we mnie będźie mówił Pan Bóg: bo będźie mówił pokóy nad ludem swoim.

Y nad świętymi swymi, y nad tymi którzy się do serca nawracaią.

10. Zaisteć blisko zbawienie iego tym którzy się go boią: aby mieszkała chwała w źiemi naszéy.

11. Miłośierdźie y prawda potkały się z sobą: sprawiedliwość y pokóy pocałowały się.

12. Prawda wyrosła z źiemie: a sprawiedliwość z nieba poyźrzała.

13. Abowiem Pan pokaże dobrotliwość: a źiemia nasza wyda swóy owoc.

14. Sprawiedliwość przed nim chodźić będźie: y położy na drodze kroki swoie.

PSALM LXXXV.

U Żydów 86.

Modlitwa Dawidowa. Duchownie Panu Chrystusowi służy, według textu każdemu pobożnemu, o zachowaniu.

Modlitwa samemu Dawidowi.

1. Nakłoń Panie ucha twego, a wysłuchay mię, bom ći ia iest nędzny y ubogi.

2. Strzeż dusze moiéy, bom święty iest, zbaw sługę twego, Boże móy, nadźieię maiącego w tobie.

3. Smiłuy się nademną Panie, bom

bom do ćiebie wołał cały dźień,
4. rozwesel duszę sługi twego,
bom ku tobie Panie podniósł duszę
moię.
5. Abowiemeś ty Panie słodki,
y ćichy: y wielce miłośierny ku
wszytkim którzy ćię wzywaią.
Joel. 2. 13.
6. Wysłuchay Panie modlitwę
moię, a przypilnuy głosu prośby
moiéy.
7. W dźień ućisku mego wołałem
do ćiebie, boś wysłuchał mię.
8. Niémasz tobie podobnego
między Bogi Panie, y niémasz
według uczynków twoich.
9. Wszyscy narodowie któreś-
kolwick stworzył, przydą a pokłonią
się przed tobą Panie, y
będą sławić imię twoie.
10. Abowiemeś ty wielki, y
czyniący cuda, ty iesteś Bóg sam.
11. Prowadź mię Panie drogą
twoią, a niechay chodzę w prawdźie
twoiéy, niech się weseli serce
moie aby się bało imienia twego.
12. Wyznawać ći będę Panie
Boże móy, ze wszytkiego serca
mego, a będę wysławiał imię twe
na wieki.
13. Bo miłośierdźie twoie wielkie
iest nademną, y wyrwałeś duszę
moię z niższego piekła.
14. Boże, nieprawi powstali na
mię a zgromadzenie mocarzów
szukało dusze moiéy y nie kładli
ćiebie przed oczyma swémi.
15. A ty Panie, Bóg litośćiwy
y miłośćiwy, ćiérpliwy, y wielce
miłośierny, y prawdźiwy.
16. Weyźrzy na mię, a smiłuy
się nademną, day panowanie twoie
słudze twemu, a zbaw syna
służebnice twoiéy.
17. Uczyń zemną znak ku dobrému,
aby uyźrzeli ći którzy mię
nienawidzą a byli zawstydzeni,
iżeś ty Panie ratował mię, y poćieszyłeś
mię.

PSALM LXXXVI.

U Żydów 87.

Proroctwo o kośćiele nowego zakonu, na czym a iako miał bydź zbudowany.

1. Synóm Kore, Psalm pienia.

FUndamenty iego na górach
świętych,
2. Miłuie Pan bramy Sion nadewszytkie
przybytki Jakob.
3. Sławne rzeczy powiedźiano
o tobie, miasto Boże.
4. Wspomnię na Rahab, y na
Babylon, którzy mię znaią.
Oto cudzoźiemcy y Tyr, y lud
murzyński, ći tam byli.
5. Izali Sionowi mówić nie będą,
człowiek y człowiek narodźił
się w nim, a sam ji nawyższy
ugruntował.
6. Pan wypowie, w pismach
narodów y kśiążąt, tych którzy
w nim byli.
7. Iako weselących się wszytkich
mieszkanie iest w tobie.

PSALM LXXXVII.

U Żydów 88.

Chrystus Pan w osobie służebniczéy modli się, a tak mówi.

Pienie Psalmu,
1. Synóm Kore, na koniec, na
Maelećie, ku odpowiadaniu, wyrozumienia
Emana Esrahity.

2. PAnie Boże zbawienia mego,
wedniem wołał y w nocy przed
tobą.
3. Niechay modlitwa moia przydźie
przed oblicznośc twoię, nakłoń

kłoń ucha twego ku prośbie moiéy:

4. Abowiem dusza moia napełniona iest złym, a żywot móy przybliżył się do piekła.

5. Poczytano mię z stępuiącymi do dołu, stałem się iako człowiek bez pomocy, 6. międzу umarłymi wolny.

Iako zranieni którzy śpią w grobiech, na które więcéy nie pamiętasz, y oni z ręki twéy wyrzuceni są.

7. Wsadźili mię w dół głębszy, do ciemności y do ćienia śmierći.

8. Zmocnił się gniew twóy nademną, y przywiódłeś na mię wszytkie nawałności twoie.

9. Oddaliłeś odemnie znaiome moie, uczynili mię obrzydzeniem sobie.

Iestem podan, y niewychodźiłem, 10. oczy moie zemdlały dla nędze.

Wołałem ktobie Panie cały dźień, wyćiągałem do ćiebie ręce moie.

11. Izali umarłym cuda czynić będźiesz: abo lékarze wskrzeszą, y wyznawać ći będą?

12. Izali kto w grobie będźie opowiadał miłośierdźie twoie, y prawdę twoię w zginieniu?

13. Izali poznane będą w ćiemnośćiach cuda twoie, a sprawiedliwość twoia w źiemi zapamiętania?

14. A iam Panie wołał ku tobie, a modlitwa moia uprzedźi ćię rano.

15. Przeczże Panie odrzucasz modlitwę móię, odwracasz oblicze twe odemnie?

16. Iaméi iest ubogi, y w pracach od młodośći moiéy, a będąc wywyższony, iestem poniżony, y zatrwożony.

17. Na mię się przeniosły gniewy twoie, a strachy twoie zatrwożyły mię.

18. Ogarnęły mię cały dźień iako woda, obtoczyły mię społem.

19. Oddaliłeś odemnie przyiaćiela y bliskiego, y znaiome moie dla nędze.

PSALM LXXXVIII.

U Żydów 89.

W tym Psalmie Prorok wysławia o Panie Jezuśie, o miłośierdźiu Bożym, o prawdźie, o mocy iego, y obietnicach Bożych, o Panie Chrystuśie, y o inszych dobrodźieystwach nam danych.

1. Wyrozumienia Ethana Esrahitskiego.

2. MIłośierdźia Pańskie na wieki wyśpiéwywać będę.

Od narodu do narodu prawdę twoię usty memi opowiadać będę.

3. Abowiemeś mówił, miłośierdźie wiecznie zbudowane będźie na niebieśiech, prawda twoia będźie w nich zgotowana.

4. Postanowiłem testament móy wybranym moim, przyśiągłem Dawidowi słudze memu, 5. że aż na wieki zgotuię naśienie twoie.

Y zbuduię od rodzaiu do rodzaiu stolicę twoię.

6. Będą wyznawać niebiosa cuda twoie Panie, y prawdę twoię w zgromadzeniu świętych.

7. Abowiem któż na obłokach Panu zrównany będźie? podobny będźie Bogu między syny Bożémi.

8. Bóg, który iest wielbion w radźie świętych, wielki y straszliwy nadewszytkie którzy są około niego.

9. Panie Boże zastępów któż podobien tobie? możnyś iest Panie, a prawda twoia około ćiebie.

10.

10. Ty panuiesz nad mocą morską, a wzruszenie nawałnośći iego ty uśmiérzasz.
11. Tyś poniżył pysznego, iako zranionego, mocą ramienia twego rosprószyłeś nieprzyiaćioły twoie.
12. Twoieć są niebiosa, y twoia téż iest źiemia, tyś ugruntował okrąg źiemie y napełnienie iéy, 13. tyś stworzył północną stronę y morze.
Tabor y Hermon w imieniu twym radować się będą, 14. twoie ramię z mocą.
Niech się zmocni ręka twoia, y niech się wynieśie prawica twoia, 15. sprawiedliwość y sąd przygotowanie stolice twoiéy.
Miłośierdźie y prawda uprzedzą oblicze twoie, 16. błogosławiony lud który umié wesołe śpiéwanie.
Panie, chodźić będą w iasnośći oblicza twego, 17. a w imieniu twoim będą się weselić cały dźień, y w sprawiedliwośći twoiéy będą podwyższeni.
18. Abowiem ty iesteś chwała mocy ich, a w upodobaniu twoim wywyższy się róg nasz.
19. Bo Pańska iest nasza obrona, y świętego Israel Króla naszego.
20. W on czas mówiłeś w widzeniu do świętych swoich y rzekłeś: położyłem wspomożenie w mocnym, y wywyższyłem wybranego z ludu mojego.
21. Nalazłem Dawida sługę mego, pomazałem go oleykiem świętym moim. *1. Król 16. 1. y 12. Actor. 13. 22.*
22. Bo mu ręka moia będźie pomagała, y pośili go ramię moie.
23. Nic nie źysczе na nim nieprzyiaćiel: y syn nieprawośći nie przyda szkodźić mu.
24. Y wyśiekę przed nim nieprzyiaćioły iego, y uczynię że tył podadzą ći, którzy go maią w nienawiśći.
25. A prawda moia, y miłośierdźie moie z nim, a w imię moie róg iego będźie podwyższony.
26. Y postawię na morzu rękę iego, y na rzékach prawicę iego.
27. On mię będźie wzywał: Oycem moim iesteś ty, Bogiem moim, y obrońcą zbawienia mego.
28. A ia go piérworodnym uczynię, wyższym nad Króle źiemskie.
29. Zachowam mu na wieki miłośierdźie moie, y testament móy wierny iemu.
30. Y położę na wieki wieków naśienie iego, a stolicę iego iako dni niebieskie.
31. A ieśli synowie iego opuszczą zakon móy, a w sądźiech moich chodźić nie będą:
32. Ieśli zgwałcą sprawiedliwośći moie, a nie będą strzedz przykazania mego:
33 Nawiédzę przestępstwa ich różgą: a grzéchy ich biczmi.
34. A miłośierdźia mego nie oddalę od niego: y nie zaszkodzę w prawdźie moiéy.
35. Ani zgwałcę testamentu moiego, a co wychodźi z ust moich nie odmienię.
36. Razem przyśiągł w świętym moim, ieśli skłamam Dawidowi: 37. naśienie iego będźie trwać na wieki.
38. A stolica iego iako słońce przed oczyma memi, y iako pełny kśiężyc na wieki, y świadek wierny na niebie. *2. Król. 7. 16.*
39. A przedśię odrzućiłeś y wzgardźiłeś, odwlókłeś Christustusa twoiego.
40. Wywróćiłeś testament sługi twego, zgwałćiłeś na źiemi poświęcenie iego.

41. Popsowałeś wszytkie płoty iego, uczyniłeś obronę iego strachem.

42. Szarpali go wszyscy idący drogą, stał się pośmiewiskiem u sąśiadów swoich.

43. Wywyższyłeś prawicę tłumiącego: uweseliłeś wszytkie nieprzyiaćioły iego.

44. Odiąłeś pomoc mieczowi iego, a nie ratowałeś go na woynie.

45. Zepsowałeś ochędożenie iego, a stolicę iego uderzyłeś o źiemię.

46. Ukróćiłeś dni czasu iego: oblałeś go wstydem.

47. Dokądże Panie odwracasz się do końca? zapali się gniew twóy iako ogień?

48. Wspomni co za bytność moia, bo azaś próżno stworzył wszytkie syny człowiecze?

49. Któryż iest człowiek który żyć będźie a nie ogląda śmierći, wyrwie duszę swą z ręki piekielnéy?

50. Gdźież są Panie stare miłośierdźia twoie, iakoś przysiągł Dawidowi w prawdźie twoiéy? 2. *Król. 7. 11.*

51. Wspomni Panie na zelżywość sług twoich, (którąm zadźierżał w zanadrzu moim) od wiela narodów.

52. Którą urągali nieprzyiaćiele twoi Panie, którą urągali odmienienie pomazańca twego.

53. Błogosławiony Pan na wieki: Stań się, stań się.

PSALM LXXXIX.

U Żydów 90.

Mówi w tym Psalmie Prorok o krótkośći y marnośći żywota ninieyszego, a żąda Pana, aby on sam sprawował wszytkie sprawy nasze.

1. Modlitwa Moyżesza człowieka Bożego.

PAnie stałeś się ućieczką nam, od rodzaiu do rodzaiu.

2. Piérwéy niżli stanęły góry, abo źiemia y świat był stworzony, od wieku y aż do wieku ty iesteś Bóg.

3. Nie obracay w poniżenie człowieka, y rzekłeś: Nawracayćie się synowie człowieczy.

4. Abowiem tyśiąc lat przed oczyma twymi, iako dźień wczorayszy, który przeminął.

Y straż nocna, 5. co za nic nie stoi, ich lata będą.

6. Rano iako trawa niech przeminie rano niech kwitnie, y przeminie: w wieczór niech upadnie, stwardnieie y uschnie.

7. Bośmy ustali w gniewie twoim, y iesteśmy strwożeni w zapalczywośći twoiéy.

8. Położyłeś nieprawośći nasze przed oczyma swymi, wiek nasz przed iasnośćią oblicza twego.

9. Abowiem wszytkie dni nasze ustały, y ustaliśmy w gniewie twoim.

Lata nasze iako pajęczyna będą poczytane, 10. dni żywota naszego w nich śiedmdźieśiąt lat. *Eccl. 18. 8.*

A ieśli w możnośćiach, ośmdźieśiąt lat, a nad to co więcéy, praca y boleść.

Abo-

Abowiem łaskawość nadeszła, y będźiem karani.

11. Któż wié możność gniewu twego? y przed boiaźnią twoią, gniew twóy, 12. policzyć?

Prawicę twoią tak uczyń znaiomą a wyćwiczonego serca w mądrośći.

13. Nawróćże się Panie, dokądże? a day się ubłagać sługóm twoim.

14. Napełnienismy rano miłośierdźia twego, y rozradowaliśmy się, y kochaliśmy się po wszytkie dni nasze.

15. Weseliliśmy się za dni, w któreś nas uniżył za lata, któreśmy widźieli złe.

16. Weyźrzyże na sługi swoie y na dźieła swoie, a prowadź syny ich.

17. A niech będźie iasność Pana Boga naszego nad nami, a sprawy rąk naszych prostuy nad nami, y dźieło rąk naszych prostuy.

PSALM XC.

U Żydów 91.

Tu okazuie bezpieczeństwo tego człowieka, który wszytko swe dufanie w Panu Bogu pokłada.

Chwała pienia Dawidowi.

1. KTo mieszka w spomożeniu naywyższego, w obronie Boga niebieskiego będźie przebywał.

2. Rzecze Panu: Obrońca móy y ućieczka moia iesteś ty Bóg móy, w nim będę miał nadźieię.

3. Abowiem on mię wyrwał z śidła łowiących, y od przykrego słowa.

4. Plecami swémi okryie ćię: a pod skrzydłami iego nadźieię mieć będźiesz.

5. Tarczą ogarnie ćię prawda iego nie ulękniesz się od strachu nocnego.

6. Od strzały lecącéy we dnie, od sprawy chodzącéy w ćiemnośći: od naiazdu y od czarta południowego.

7. Padnie po boku twoim tyśiąc, a dźieśięć tyśięcy po prawéy stronie twoiéy: a ku tobie się nie przybliży.

8. Zaiste oczyma twymi oglądasz: y uyźrzysz odpłatę grzészników.

9. Abowiem ty Panie iesteś nadźieia moia: postawiłeś Nawyższego ućieczką twoią.

10. Nie przystąpi do ćiebie złe: y nie przybliży się bicz do przybytku twego.

11. Abowiem Aniołóm swoim roskazał o tobie: aby ćię strzegli na wszytkich drogach twoich. *Matth. 4. 6. Luc. 4. 10.*

12. Na ręku będą ćię nośić: byś snać nie obraźił o kamień nogi twoiéy.

13. Po źmiiéy, y po bazyliszku chodźić będźiesz: y podepczesz lwa y smoka.

14. Iż we mnie nadźieię miał, wybawię go: obronię go, że poznał imię moie.

15. Będźie wołał ku mnie, a ia go wysłucham, z nim iestem w ućisku: wyrwę go y uwielbię go.

16. Długośćią dniów napełnię go: a okażę mu zbawienie moie.

PSALM XCI.

U Żydów 92.

Upominanie, abychmy w tym żywoćie prace a ćięszkośći skromnie podeymowali, ćiesząc się wiecznym błogosławieństwem.

Psalm pienia,

1. Na dźień Sobotni.

2. DObrze iest wyznawać Panu: y śpiéwać imieniowi twemu Nawyższy.
3. Aby było opowiadane rano miłośierdźie twoie: y prawda twoia przez noc.
4. Na instrumenćie o dźieśiąći stronach, na arfie, z śpiéwaniem na cytrze.
5. Boś mię ućieszył Panie w stworzeniu twoim: y będę się radował w uczynkach rąk twoich.
6. O iako wielmożne są Panie sprawy twoie: nazbyt głębokie stały się myśli twoie.
7. Mąż bezrozumny nie pozna: a głupi nie zrozumie tego.
8. Gdy grzésznicy wyrostą iako trawa: y okażą się wszyscy, którzy nieprawość czynią.
Aby zginęli na wieki wieków:
9. a ty Nawyższy na wieki Panie.
10. Abowiem oto nieprzyiaćiele twoi Panie, bo oto nieprzyiaćiele twoi zginą: y będą rozproszeni wszyscy, którzy czynią nieprawość.
11. Y będźie wywyższon róg móy iako iednorożców: a starość moia obfitym miłośierdźiem.
12. Y wzgardźiło oko moie nieprzyiaćioły moie: a o powstaiących na mię złośnikach usłyszy ucho moie.
13. Sprawiedliwy, iako palma roskwitnie: iako drzewo Cedrowe na Libanie rozmnoży się.
14. Wsadzeni w domu Pańskim, roskwitną się w źiemiach domu Boga naszego.
15. Iescze się rozmnożą w kwitnącéy starośći: y dobrze zdrowi będą, 16. aby opowiadali:
Iż prawy Pan Bóg nasz: a nieprawośći w nim niémasz.

PSALM XCII.

U Żydów 93.

Proroctwo o Panu Chrystuśie, y królestwie iego, y o Apostolech.

Chwała pienia samemu Dawidowi, przed Sobotą, kiedy źiemia iest fundowana.

1. PAn królował oblókł się w ozdobę: oblókł się Pan mocą y przepasał się.
Abowiem umocnił okrąg świata, który się nie poruszy.
2. Zgotowana stolica twoia od onego czasu: ty iesteś od wieku.
3. Podniosły rzéki, Panie: podniosły rzéki głos swóy.
Podniosły rzéki nawałnośći swoie, 4. od szumu wód wielkich.
Dźiwne nawałnośći morskie: dźiwny na wysokośćiach Pan.
5. Świadectwa twoie okazały się bydź barzo wiary godne: domowi twemu Panie przystoi świątobliwość na długość dni.

PSALM XCIII.

U Żydów 94.

Żąda sądu Bożego na te, którzy ućiski czynią ludźióm niewinnym, tak iakoby tego Bóg niewiedźiał.

Psalm samemu Dawidowi, na czwarty dźień Szabathu.

1. BÓg pomsty Pan: Bóg pomsty wolno poczynał.
2. Wywyższ się który sądźisz źiemię: odday zapłatę pysznym.
3. Dokądże grzésznicy Panie: dokąd grzésznicy będą się chlubić?
4. Będą świegotać, y mówić nieprawośći: będą mówić wszyscy

scy którzy broią niesprawiedliwość?

5. Lud twóy Panie poniżyli, y dźiedźictwo twoie utrapili.

6. Wdowę y przychodnia zabili: y śiéroty pomordowali.

7. Y mówili: Nie uyźrzy Pan: ani zrozumie Bóg Jakob.

8. Zrozumiéyćież głupi między ludźmi: a bezrozumni miéyćie kiedy rozum.

9. Który wszczepił ucho, nie usłyszy? abo który uformował oko, nie uyźrzy?

10. Który strofuie narody, zaż nie będźie karał? który uczy człowieka mądrośći?

11. Pan zna myśli człowiecze, że są marne.

12. Błogosławiony człowiek, którego ty Panie wyćwiczysz: a nauczysz go zakonu swego.

13. Abyś mu ulżył ode złych dni: aż wykopaią dół grzésznikowi.

14. Boć nie odrzući Pan ludu swego: a dźiedźictwa swego nie opuśći.

15. Aż się sprawiedliwość w sąd obróći: a którzy przy niéy wszyscy którzy są serca prawego.

16. Któż mi powstanie przećiw złośnikóm? abo kto przy mnie stanie przećiw czyniącym nieprawość?

17. Iedno że mię Pan wspomógł: mało by była dusza moia nie mieszkała w piekle.

18. Ieślim mówił, zachwiała się noga moia: miłośierdźie twoie Panie wspomagało mię.

19. Według mnostwa boleśći moich w sercu moim: twoie poćiechy uweseliły duszę moię.

20. Izali dźierży się ćiebię stolica nieprawośći: który tworzysz pracą w przykazaniu?

21. Zasadzą się na duszę sprawiedliwego: a krew niewinną potępią.

22. Y stał mi się Pan ućieczką: a Bóg móy obroną nadźieie moiéy.

23. Y odda im nieprawość ich: a we złośći ich wytraći ie: wytraći ie Pan Bóg nasz.

PSALM XCIV.

U Żydów 95.

Upomina ku chwale Pana Boga ochotnéy y nabożnéy, a niedbałych pogróżką przynuka.

Chwała pienia, samemu Dawidowi.

1. PÓdźćie, raduymy się Panu: śpiéwaymy Bogu zbawićielowi naszemu:

2. Uprzedźmy oblicze iego z wyznawaniem: a psalmami śpiéwaymy mu.

3. Abowiem Bóg wielki Pan: y Król wielki nadewszémi Bogi.

4. Bo w ręce iego są wszytkie kraie źiemie: y gór wysokośći iego są.

5. Bo iego iest morze, a on ie uczynił: a suchą utworzyły ręce iego.

6. Pódźćie, pokłońmy się, y upadaymy, y płaczmy przed Panem który nas stworzył:

7. Abowiem on iest Panem Bogiem naszym. A my ludem pastwiska iego, y owcami ręki iego.

8. Dźiś ieśli głos iego usłyszyćie: nie zatwardzayćież serc waszych: *Żyd. 3. 7. y 4. 7.*

9. Iako w drażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy: kędy mię kuśili oycowie waszy, doświadczali mię, y uyźrzeli uczynki moie.

10. Cztérdźieśći lat gniewałem się na ten naród: y rzekłem, zawsze

wsze ći błądzą sercem. *Num. 14. 34.*
11. A ći nie poznali dróg moich: iakom przyśiągł w gniewie moim, ieśli wnidą do pokoiu mego. *Żyd. 4. 3.*

PSALM XCV.

U Żydów 96.

Upomina ku chwale Bożéy wszego stworzenia, głos Proroków.

Pienie samemu Dawidowi,
1. Kiedy budowano dóm po nawróceniu z niewoléy. *(1. Par. 16.)*

SPiéwayćie Panu pieśń nową: śpiéwayćie Panu wszytka źiemio.
2. Spiéwayćie Panu, a błogosławćie imieniowi iego: opowiadayćie odednia do dnia zbawienie iego.
3. Opowiadayćie między narody chwałę iego, między wszytkimi ludźmi dźiwy iego.
4. Iż wielki Pan, y barzo chwalebny: straszliwy iest nadewszytkie Bogi.
5. Abowiem wszyscy Bogowie pogańscy czarći: ale Pan niebiosa uczynił.
6. Wyznawanie y piękność przed oblicznośćią iego: świętość y wielmożność w świątobliwośći iego.
7. Przynośćie Panu pokolenia pogańskie: przynośćie Panu cześć y chwałę, 8. przynośćie Panu chwałę imieniowi iego.
Bierzćie ofiary, a wchodźćie do śieni iego: 9. kłaniayćie się Panu w śieni świętéy iego.
Niech się wzruszy od oblicznośći iego wszytka źiemia: 10. powiadayćie między narody, iż Pan królował.
Abowiem naprawił okrąg źiemie, który się nieporuszy: będźie ludźie sądźił w sprawiedliwośći.
11. Niech się weselą niebiosa, a niech się raduie źiemia, niech się wzruszy morze, y pełność iego, 12. rozraduią się pola, y wszytko co iest na nich.
Tedy skakać będą wszytkie drzewa leśne 13. przed Panem, że przyszedł, bo przyszedł sądźić źiemię.
Będźie sądźił świat w sprawiedliwośći, a narody według prawdy swoiéy.

PSALM XCVI.

U Żydów 97.

Opisanie iest w tym Psalmie sądu Bożego ostatecznego barzo srogiego, y znaków uprzedzaiących go.

1. Temu Dawidowi.
Kiedy źiemia iego była przywrócóna.

PAn króluie niech się raduie źiemia, niech się weselą wyspy mnogie.
2. Obłok y mgła około niego, sprawiedliwość y sąd naprawienie stolice iego.
3. Ogień przed nim uprzedźi, y zapali w około nieprzyiaćioły iego.
4. Oświéćiły błyskawice iego okrąg źiemie, uyźrzała, y zadrżała źiemia.
5. Góry się iako wosk rozpłynęły, przed obliczem Pańskim, przed obliczem Pana wszytka źiemia.
6. Oznaymiły niebiosa sprawiedliwość iego, y oglądali wszyscy ludźie chwałę iego.
7. Niech będą zawstydzeni wszy-

wszyscy, którzy służą ryćinóm, y którzy się chlubią w bałwanach swoich.
Exod. 20. 4. Lev. 26. 1. Deut. 5. 8.
Kłaniaycie się mu wszyscy Aniołowie iego, 8. usłyszał, y uweselił się Sion. *Żyd. 1. 6.*
Y rozradowały się córki Judzkie, dla sądów twoich Panie.
9. Abowiem tyś Pan nawyższy nadewszytką źiemią, barzoś wywyższony nadewszytkie Bogi.
10. Którzy miłuiećie Pana, mieyćież złość w nienawiśći, strzeże Pan dusz świętych swoich, wyrwie ie z ręki grzesznika. *Amos. 5. 15. Rom. 12. 9.*
11. Światłość weszła sprawiedliwemu, a wesele ludźióm prawego serca.
12. Weselćie się sprawiedliwi w Panu, a wysławiayćie pamiątkę świątobliwośći iego.

PSALM XCVII.

U Żydów 98.

Przeto że nas Pan Chrystus raczył osobą swą nawiedźić y okraśić, a że nas na wiarę wezwał, wezwawszy oświećił, upomina Prorok byśmy go chwalili.

1. Psalm samemu Dawidowi.

SPiéwayćie Panu pieśń nową, bo uczynił dziwy.
Zbawiła sobie prawica iego, y ramię święte iego.
2. Obiawił Pan zbawienie swoie, przed oczyma pogauów oznaymił sprawiedliwość swoię. *Isai. 52. 10. Luc. 3. 6.*
3. Wspomniał na miłośierdźie swoie, y na prawdę swą domowi Israel.
Oglądały wszytkie kraie źiemię zbawienie Boga naszego.
4. Wykrzykayćie Panu wszytka źiemio, śpiéwayćie a weselćie się, y grayćie.
5. Grayćie Panu na Cytrze, na Cytrze y z głosem Psalmu, 6. na puszanach, y na kornetach głośnych.
Wykrzykayćie przed oblicznośćią Króla Pana, 7. niech się wzruszy morze, y pełność iego, okrąg źiemie, y mieszkaiący na nim.
8. Rzeki będą klaskać rękoma, góry społem będą się weselić 9. przed oblicznośćią Pańską: bo przyszedł sądźić źiemię.
Będźie sądźił świat w sprawiedliwośći, a narody w prawośći.

PSALM XCVIII.

U Żydów 99.

Napomina ku czći, a chwały czynieniu Panu Chrystusowi.

1. Psalm samemu Dawidowi.

PAn królował niech się gniewaią narodowie: który śiedźi na Cherubinach: niech się trzęśie źiemia.
2. Pan wielki na Sionie, y wywyższony nad wszytkie narody.
3. Niech wyznawaią imieniowi twemu wielkiemu: abowiem straszne y święte iest: 4. a czcść królewska sąd miłuie.
Tyś nagotował prostowania, tyś uczynił sąd y sprawiedliwość w Jakob.
5. Wywyższayćie Pana Boga naszego: a kłaniayćie się podnóżkowi nóg iego, bo święty iest.
6. Moyżesz y Aaron między kapłany iego: a Samuel między tymi, którzy wzywaią imienia iego.
Wzywali Pana, a on ich wysłuchywał: 7. w słupie obłokowym mawiał do nich.

Strze-

Strzegli świadectw iego, y przykazania które im podał.

8. Panie Boże nasz tyś ie wysłuchawał: Boże tyś im był miłościw, y mszczący się wszytkich wynalazków ich.

9. Wywyższayćie Pana Boga naszego, y kłaniayćie się górze świętéy iego: abowiem święty Pan Bóg nasz.

PSALM XCIX.

U Żydów 100.

Ku społecznemu w dni święte Pana Boga chwaleniu upominanie.

1. Psalm na wyznawanie.

2. WYkrzykayćie Bogu wszytka źiemio: służćie Panu z weselem.

Wchodźćie przed obliczność iego z radośćią.

3. Wiedźćie iż Pan sam iest Bóg: on nas uczynił a nie my sami siebie.

Ludu iego y owce pastwiska iego: 4. wchodźćie w bramy iego w wyznawaniu, do śieni iego z pieśniami wyznawayćie mu.

Chwalćie imię iego, 5. boć słodki iest Pan: na wieki miłośierdźie iego, y aż od rodzaiu do rodzaiu prawda iego.

PSALM C.

U Żydów 101.

Opisuie porządek a sprawę dobrego gospodarza w domu, y Króla w państwie swym, aby złe karał, dobre miłował a nimi się bawił.

1. Psalm samemu Dawidowi.

MIłośierdźie y sąd będę śpiéwał tobie Panie.

Będę śpiéwał, 2. a będę rozumiał na drodze niepokalanéy kiedy przyidźiesz do mnie.

Chodźiłem w niewinnośći serca mego, w pośrzodku domu mego.

3. Nie kładłem przed oczy swe niesprawiedliwéy rzeczy: czyniące przewrotnośći miałem w nienawiśći.

Nie przystało ku mnie 4. serce złośliwe: odstępuiącego odemnie złośnika nie znałem.

5. Który uwłacza potaiemnie bliźniemu swemu, tegom prześladował.

Z człowiekiem pysznego oka, a nie nasyconego serca, z tymem nie iadał.

6. Oczy moie na wierne na źiemi, aby śiadali zemną: chodzący drogą niepokalaną, ten mi służył.

7. Nie będźie mieszkał w pośrzód domu mego, który czyni pychę: który mówi nieprawośći, nie miał szczęśćia w oczach moich.

8. Rano traćiłem wszytkie grzészniki w źiemi: abym wykorzenił z miasta Pańskiego wszytkie czyniące nieprawość.

PSALM CI.

U Żydów 102.

Modlitwa ubożuchnego gdyby był we frasunku, a przed Panem gdyby wylał potrzebę swoię.

1. Modlitwa ubogiego,

Kiedy iest w ućisku, a wyléwa przed Panem prośbę swoię.

2. PAnie wysłuchay modlitwę moię: a wołanie moie niech do ćiebie przyidźie.

3. Nie odwracay oblicza twego odemnie: któregokolwiek dnia iestem ućiśniony, nakłoń ku mnie ucha twego.

Któ-

Którégokolwiek dnia wzywać ćię będę, prędko wysłuchay mię.

4. Abowiem ustały iako dym dni moie: a kośći moie iako skwarcski wyschły.

5. Zwiądłem iako śiano, y wyschło serce moie, iżem zapomniał pożywać chleba mego.

6. Dla głosu wzdychania moiego, przyschły kośći moie do ćiała mego.

7. Stałem się podobnym Pelikanowi na pusczy, y stałem się iako kruk nocny w pustkach.

8. Nie spałem, y stałem się iako wróbel sam ieden na dachu.

9. Przez cały dźień urągali mi nieprzyiaćiele moi, a ći którzy mię chwalili, przećiwko mnie przyśięgali.

10. Bom popiół iako chléb iadał, a pićie moie mieszałem z płaczem.

11. Dla gniewu y popędliwośći twoiéy, abowiem podniózszy roztrąćiłeś mię.

12. Dni moie zeszły iako ćień, a iam usechł iako śiano.

13. Ale ty Panie trwasz na wieki, a pamiątka twoia od rodzaiu do rodzaiu.

14. Ty powstawszy smiłuiesz się nad Sionem, boć czas smiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

15. Abowiem upodobało się sługóm twoim kamienie iego, a użalą się źiemie iego.

16. Y będą się narody bały imienia twego Panie, y wszyscy Królowie źiemscy chwały twoiéy.

17. Abowiem Pan pobudował Sion, y okaże się w chwale swoiéy.

18. Weyźrzał na modlitwę poniżonych, y nie wzgardźił ich prośbą.

19. Niech to napiszą rodzaiowi potomnemu, a lud który będźie stworzony, będźie Pana chwalił.

20. Abowiem weyźrzał z wysokiéy świątnice swoiéy, Pan z nieba na źiemię poyźrzał.

21. Aby wysłuchał wzdychania więźniów, aby rozwiązał syny pomordowanych.

22. Aby wystawiono imię Pańskie na Sionie, y chwałę iego w Jeruzalem.

23. Gdy się narodowie zbiorą w iedno, y Królowie aby służyli Panu.

24. Odpowiedźiał mu w drodze mocy swoiéy: krótkość dni moich obiaw mi.

25. Nie bierz mię w połowicy dni moich, lata twoie od wieku do wieku.

26. Tyś Panie na początku źiemię ugruntował, a dźieła rąk twoich są niebiosa.

27. One poginą, ale ty zostaiesz, y wszytkie iako szata zwietszeią.

28. Y iako odźienie odmienisz ie, y odmienią się, ale ty tenżeś iest, y lata twoie nie ustaną.

29. Synowie sług twoich mieszkać będą, a naśienie ich na wieki będźie szczęśliwie prowadzone.

PSALM CII.

U Żydów 103.

Uczy a upomina aby wierni z uprzeymego serca dźiękowali Panu Bogu za dobrodźieystwa, któremi ich hoynie obdarzać raczył.

1. Samemu Dawidowi.

BŁogosław duszo moia Panu, y wszytko co we mnie iest, imieniowi świętemu iego.

2. [illegible]gosław duszo moia Panu,
a nie zapamiętyway wszytkich
dobrodźieystw iego.
3. Który miłośćiwie odpuscza
wszytkie nieprawośći twoie, któ-
ry uzdrawia wszytkie choroby
twoie.
4. Który odkupuie żywot twóy
od zatracenia, który ćię koronuie
miłośierdźiem y litośćiami.
5. Który napełnia dobrami żą-
dzą twoię, odnowi się iako orło-
wa młodość twoia.
6. Czyniący miłośierdźie Pan,
y sąd wszytkim krzywdę ćiérpią-
cym.
7. Oznaymił drogi swe Moyże-
szowi y wolą swoię synóm Izrael-
skim.
8. Litośćiwy y miłośćiwy Pan,
długo czekaiący, a wielce miło-
śierny. *Num. 14. 18.*
9. Nie na wieki się gniewać
będźie, ani wiecznie grozić bę-
dźie.
10. Nie według grzéchów na-
szych uczynił nam, ani według
nieprawośći naszych oddał nam.
11. Abowiem według wysoko-
śći nieba od źiemie utwiérdźił
miłośierdźie swoie, nad tymi któ-
rzy się go boią.
12. Iako daleko iest wschód od
zachodu, daleko oddalił od nas
nieprawośći nasze.
13. Iako lituie oćiec synów
swoich, zlitował się Pan nad tymi
którzy się go boią, boć on zna
utworzenie nasze.
Wspomniał iżechmy proch, 14.
człowiek, iako trawa dni iego:
iako kwiat polny, tak okwitnie.
15. Abowiem powienie wiatr
nań, y nie ostoi się, y więcéy nie
pozna mieysca swego.
16. Ale miłośierdźie Pańskie
od wieku y aż do wieku, nad
tymi którzy się go boią.
17. Y sprawiedliwość iego na syny
synów, 18. tych którzy chowaią
testament iego.
Y pamiętaią na przykazania ie-
go, aby ie pełnili.
19. Pan na niebie przygotował
stolicę swoię, a królestwo iego
nad wszemi panować będźie.
20. Błogosławćie Panu wszyscy
Aniołowie iego możni w śile, któ-
rzy czynićie słowo iego na usły-
szenie głosu mów iego.
21. Błogosławćie Panu wszyt-
kie woyska iego, słudzy iego,
którzy czynićie wolą iego.
22. Błogosławćie Panu wszyt-
kie uczynki iego, na wszelkim
mieyscu panowania iego, błogo-
sław duszo moia Panu.

PSALM CIII.

U Żydów 104.

*Za pewnemi y słusznemi przy-
czynami przywodźi nas prorok
ku chwaleniu Pana.*

1. Samemu Dawidowi.

BŁogosław duszo moia Panu,
Panie Boże móy barzoś się wiel-
możnym okazał.
Oblókłeś się w wyznanie y o-
zdobę, 2. odźiany światłośćią ia-
ko szatą.
Który rozćiągasz niebo iako
skórę, 3. który okrywasz wodami
wiérzch iego.
Który kładźiesz obłoki wstępem
twoim, który chodźisz na skrzy-
dłach wiatrowych.
4. Który czynisz Anioły twoie
duchy, y sługi twoie ogień palą-
cy. *Żyd. 1. 7.*
5. Któryś ugruntował źiemię na
iéy stałośći nie nachyli się na
wieki wieków.

6. Głębokośći iako szata odźie-
nie iéy, nad górami staną wody.
7. Na fukanie twoie ućieką, u-
lękną się głosu gromu twego.
8. Podnoszą się góry, y zniżaią
się pola na mieysce, któreś im za-
łożył.
9. Zamierzyłeś kres, którego
nie przestąpią, ani się wrócą o-
kryć źiemię.
10. Który wypuszczasz źrzódła
po dolinach, pośrzodkiem między
górami popłyną wody.
11. Będą pić wszytkie zwiérzę-
ta polne, osłowie dźicy czekać
będą w pragnieniu swoim.
12. Nad nimi mieszkać będą
ptaszkowie powietrzni, z pośrzod-
ka skał wydadzą głosy.
13. Który pokrapiasz góry z wy-
sokośći swoich, z owocu spraw
twoich nasyći się źiemia.
14. Który czynisz że śiano ro-
śnie bydłu, a źioła na posługę
człowieczą.
Abyś wywiódł chléb z źiemie,
15. a wino rozweseliło serce czło-
wiecze.
Aby uweselił oblicze oliwą, a
chléb serce człowiecze potwiérdźił.
16. Nasycaią się drzewa polne
y Cedry Libanu których nasadźił,
17. tam się wróble gnieźdźić będą.
Herodiona gniazdo iest wodzem
ich, 18. góry wysokie ieleniom,
opoki ućieczka iéżóm.
19. Uczynił kśiężyc dla cza-
sów, słońce poznało zachód swóy.
20. Przywiódłeś ćiemność, y
stała się noc, w nię przechodźić
będą wszytkie zwiérzęta leśne.
21. Szczenięta lwie ryczące,
aby porwały, y szukały od Boga
pokarmu sobie.
22. Wzeszło słońce, y zgro-
madźili się, y w iamach swoich
położą się.
23. Wynidźie człowiek na ro-
botę swoię, y na spr[illegible] swoie
aż do wieczora.
24. Iako wielmożne są Panie
uczynki twoie, wszytkoś w mą-
drośći uczynił, napełniona iest
źiemia ośiadłośćią twoią.
25. To morze wielkie, y szé-
rokie odnogami, tam płazy któ-
rych niémasz liczby.
Zwiérzęta małe z wielkimi, 26.
tam okręty pływać będą.
Smok ten któregoś stworzył ku
naigraniu iemu. 27. Wszytkie na
ćię czekaią, abyś im dał pokarm
czasu swego.
28. Gdy im ty dasz, będą zbié-
rać, gdy otworzysz rękę twoię
wszytkie się dobrem napełnią.
29. Ale gdy ty odwróćisz obli-
cze zatrwożą się, odéymiesz du-
cha ich, y ustaną, y w proch się
swóy obrócą.
30. Wypuśćisz ducha twego, a
będą stworzone, y odnowisz o-
blicze źiemie.
31. Niechayże chwała Pańska
będźie na wieki, będźie się Pan
weselił w uczynkach swoich.
32. Który patrzy na źiemię, y
czyni że drży, który tyka gór y
kurzą się.
33. Będę śpiéwał Panu za ży-
wota mego, będę grał Bogu me-
mu póki mię stawa.
34. Niech mu będźie wdźięczna
wymowa moia, a ia się roskocham
w Panu.
35. Niechay ustaną grzésznicy
z źiemie, a złośnicy tak, że ich
nie będźie, błogosław duszo mo-
ia Panu.

PSALM

PSALM CIV.

U Żydów 105.

Przypomina Prorok rozliczne dobrodźieystwa Boże, czym nas ku dźiękam y chwale czynieniu przywodźi.

Alleluia (*1. Par. 16. 8.*)

1. WYznawaycie Panu, y wzywaycie imienia iego, opowiadaycie między pogany sprawy iego. *1. Par. 16. 8. Isai. 12. 4.*

2. Spiéwaycie mu, y graycie mu: oznaymiaycie wszytkie dźiwy iego.

3. Chlubćie się w imieniu świętym iego: niech się weseli serce szukaiących Pana.

4. Szukaycie Pana, a bądźćie umocnieni: szukaycie oblicza iego zawsze.

5. Pamiętaycie na dźiwy iego, które uczynił: na cuda iego, y sądy ust iego.

6. Naśienie Abrahamowe, słudzy iego: synowie Jakobowi, wybrani iego.

7. Onći Pan Bóg nasz: po wszytkiéy źiemi sądy iego.

8. Pamiętał wiecznie na testament swóy: na słowo które przykazał na tyśiąc narodów.

9. Które postanowił z Abrahamem: y na przyśięgę swą z Izaakiem. *Gen. 22. 16.*

10. Y postanowił ią Jakobowi za przykazanie: a Izraelowi za testament wieczny.

11. Mówiąc: Tobie dam źiemię Chanaan, sznur dźiedźictwa waszego.

12. Gdy byli w małéy liczbie barzo trocha y obywatele ich.

13. Y przechodźili od narodu do narodu, y z królestwa do innego ludu.

14. Nie dopuśćił im krzywdy czynić człowiekowi: y pokarał dla nich króle.

15. Nie tykayćie pomazańców moich: a na proroki moie nie bądźćie złośliwemi. *2. Król. 1. 14. 1. Par. 16. 22.*

16. Y zawołał głodu na źiemię: y skruszył wszytko pośilenie chleba.

17. Posłał przed nimi męża: za niewolnika przedan iest Jozeph. *Genes. 37. 36.*

18. Poniżyli w pętach nogi iego: żelazo przeszło duszę iego,

19. aż przyszło słowo iego. *Gen. 39. 20.*

Mówienie Pańskie zapaliło go:

20. posłał Król, y rozwiązał go: Pan ludu y wypuśćił go. *Genes. 41. 14.*

21. Postanowił go panem domu swego: y kśiążęćiem wszytkiéy dźiérżawy swoiéy.

22. Aby ćwiczył kśiążęta iego iako śiebie samego: a starce iego mądrośći nauczył.

23. Y wszedł Izrael do Egyptu: y Jakob był obywatelem w źiemi Cham. *Gen. 46. 6.*

24. Y rozmnożył lud swóy barzo: y zmocnił ji nad nieprzyiaćioły iego. *Exod. 1. 7. Act. 7. 17.*

25. Odmienił serce ich aby nienawidźieli ludu iego: y czynili zdrady nad sługami iego.

26. Posłał Moyżesza sługę swego: Aarona którego obrał. *Exod. 3. 10. y 4. 29.*

27. Położył w nich słowa znaków swoich: y cudów w źiemi Cham. *Exod. 7. 10.*

28. Puśćił ćiemnośći y zaćmił: y nie uprzykrzył słów swoich. *Exod. 10. 21.*

29. Obróćił wódy ich w krew: a ryby ich pomorzył. *Exod. 7. 20.*

30. Zrodźiła źiemia ich żaby, w pokoiach królów ich. *Exod. 8. 6.*

31. Roskazał, y przyszła rozmaita mucha: y mszyce we wszytkich granicach ich. *Exod. 8. 16. y 24.*

32. Uczynił dżdże ich gradem: y ogień palący na ich źiemi.

33. Y potłukł winnice ich y figi ich: y pokruszył drzewa w ich granicach.

34. Rzékł, y przyszła szarańcza, y chrząścz, któremu nie było liczby. *Exod. 10. 12.*

35. Y poiadł wszytkę trawę w ich źiemi: y poiadł wszytek owoc źiemie ich.

36. Y pobił wszytkie piérworodne w źiemi ich: piérwiastki wszelkiéy prace ich: *Exod. 12. 29.*

37. Y wyprowadźił ie ze śrébrem y złotem: a nie był między ich pokoleniem chory. *Exod. 12. 35.*

38. Radował się Egypt z wyszćia ich: bo był przyszedł na nie strach ich.

39. Rozćiągnął obłok na okryćie ich: a ogień aby im świećił w nocy. *Exod. 13. 21. Psal. 77. 14. 1. Cor. 10. 1.*

40. Żądali y przyleciała przepiórka: y chlebem niebieskim nasyćił ie. *Exod. 16. 13.*

41. Rozszczépił opokę, y wypłynęły wody: płynęły rzéki na suszy. *Num. 20. 11.*

42. Abowiem pomniał na słowo święte swoie, które miał do Abrahama sługi swego. *Gen. 17. 7.*

43. Y wywiódł lud swóy z weselem, a wybrane swe z radośćią.

44. Y dał im krainy poganów: a roboty narodów pośiedli.

45. Aby przystrzegali usprawiedliwienia iego, y o zakonie iego się badali.

PSALM CV.

U Żydów 106.

Kośćiół święty Chrześćiański upomina ku chwale Boskiéy dobroći, która tym, co się o niéy pytaią iest gotową, przywodźi téż na pamięć niewdźięczność przodków naszych Żydów, y Boskie dobrodźieystwa.

Alleluia. *(Judith. 13. 21.)*

1. WYznawayćie Panu bo dobry: bo na wieki miłośierdźie iego.

2. Któż wysławi możnośći Pańskie? da w posłuch wszytkie chwały iego? *Eccle. 43. 35.*

3. Błogosławieni którzy strzegą sądu: a czynią sprawiedliwość na każdy czas.

4. Wspomni na nas Panie, w upodobaniu ludu twego: nawiédź nas przez zbawienie twoie.

5. Abyśmy oglądali dobra wybranych twoich, y rozweselili się weselem ludu twego: abyś był pochwalon z dźiedźictwem twoim.

6. Zgrzészyliśmyć z oycy naszymi: niesprawiedliwieśmy czynili, nieprawość popełnili. *Judith. 7. 19.*

7. Oycowie naśi w Egyptćie nie zrozumieli dźiwów twoich: nie pamiętali na wielkość miłośierdźia twego.

Y draźnili gdy wstępowali w morze, w morze czérwone.

8. Y wybawił ie dla imienia swego: aby okazał możność swoię.

9. Y sfukał morze czérwone y wyschnęło: y przewiódł ie przez głębokośći iako przez puszczą.

10. Y wybawił ie z ręki tych którzy ich nienawidźieli: y wykupił ie z ręki nieprzyiaćielskiéy.

11. Y okryła woda te którzy ich

ich ćiążyli: ieden z nich niezostał.

12. Y uwierzyli słowóm iego: y wysławiali chwałę iego.

13. Prędko odprawili: zapomnieli uczynków iego, a nie czekali rady iego.

14. Y byli zięći chćiwośćią na puszczy: y kusili Boga na mieyscu bezwodnym. *Exod.* 17. 2.

15. Y dał im prośbę ich: y przepuśćił nasycenie na dusze ich. *Num.* 11. 31.

16. Y rozdraźnili Moyżesza w obożie: Aarona świętego Pańskiego.

17. Otworzyła się źiemia, y pożarła Dathana: y okryła zbór Abironów. *Num.* 16. 32.

18. Y zapalił się ogień w ich zborze: płomień popalił grzeszniki.

19. Y uczynili ćielca przy Horeb: y kłaniali się ryćinie. *Exod.* 32. 4.

20. Y przemienili chwałę swą w podobieństwo ćielca iedzącego trawę.

21. Zapomnieli Boga który ie zbawił: który czynił wielkie rzeczy w Egypćie, 22. dźiwy w źiemi Cham, straszne rzeczy na czerwonym morzu.

23. Y rzékł że ie miał wytraćić: by był Moyżesz wybrany iego nie zastawił się w przełomieniu przed oczyma iego. *Exod.* 32. 10.

Aby był odwróćił gniew iego, żeby ich nie wytracał: 24. y za nic sobie niemieli źiemie pożądliwéy.

Nie wierzyli słowu iego, 25. y szemrali w namiotach swoich: nie słuchali głosu Pańskiego.

26. Y podniósł rękę swoię na nie: aby ie położył na puszczy. *Numer.* 14. 32.

27. Ażeby porzućił naśienie ich między narody: y rozprószył ie po źiemiach.

28. Y poświęćili się Beel Phegorowi: y iedli ofiary umarłych.

29. Y wzruszyli go ku gniewu wynalazkami swémi: y stał się w nich większy upadek.

30. Y stanął Phinees, y ubłagał, y przestała porażka. *Num.* 25. 7.

31. Y poczytano mu ku sprawiedliwośći, od narodu do narodu aż na wieki.

32. Y wzruszyli go ku gniewu u wód sprzećiwieństwa: y utrapiony był Moyżesz dla nich: 33. że rozdraźnili ducha iego. *Num.* 20. 10.

Y wyrażił usty swymi: 34. nie wygładźili poganów, o które im był Pan rzékł.

35. Y pomieszali się z pogany, y nauczyli się uczynków ich: 36. y służyli ryćinóm ich, y stało się im na upad.

37. Y ofiarowali syny swoie, y córki swoie czartóm.

38. Y wyléwali krew niewinną, krew synów swoich, y córek swoich: które ofiarowali ryćinóm Chananeyskim.

Y splugawiona była źiemia krwiami, 39. y zeszpecona ich uczynkami: y cudzołożyli w wynalazkach swoich.

40. Y rozgniewał się Pan zapalczywośćią przećiw ludowi swemu: y obrzydźił sobie dźiedźictwo swoie.

41. Y podał ie w ręce poganóm: y panowali nad nimi którzy ie mieli w nienawiśći.

42. Y ćiążyli ie nieprzyiaćiele ich, y byli uniżeni pod rękami ich: 43. często ie wybawiał:

Ale oni do gniewu go przywodźili radami swymi: y poniżeni byli dla nieprawośći swoich.

44. Y widźiał kiedy byli ućiśnieni: y wysłuchał ich modlitwę.

45. Y wspomniał na testament swóy: y żal mu było według wielkośći miłośierdźia swego. *Deut.* 30. 1.

46. Y dał ie na miłośierdźie, przed oczyma wszytkich, którzy ie byli poimaili.

47. Wybawże nas Panie Boże nasz a zgromadź nas z narodów. Abyśmy wyznawali imieniowi twemu świętemu: a chlubili się w chwale twoiéy.

48. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski od wieku aż na wieki: a niechay rzecze wszytek lud, Stań się, stań się.

PSALM CVI.

U Żydów 107.

Przypomina wiele dobrodźieystw y miłośierdźia Pańskich, czynionych ludu Izraelskiemu, abyckmy my za nie Panu Bogu dźiękowali.

Alleluia (*Judith.* 13. 21.)

1. WYznawayćie Panu, bo dobry iest: bo na wieki miłośierdźie iego.

2. Niech powiedzą którzy są od Pana odkupieni: które wykupił z ręki nieprzyiaćielskiéy: y z kraiów zgromadźił ie.

3. Ze wschodu słońca, y z zachodu, z północy, y od morza.

4. Błądźili po puszczy na mieyscu bezwodnym: y nie naydowali drogi do miasta w którymby mieszkali.

5. Łaknącymi y pragnącymi: dusza ich w nich ustawała.

6. Y wołali do Pana gdy ućiśnieni byli, y wyrwał ie z ich potrzeb.

7. Y nawiódł ie na prostą drogę, aby szli do miasta w którymby mieszkali.

8. Niechayże wyznawaią Panu miłośierdźia iego, y cuda iego synóm ludzkim.

9. Bo nasyćił duszę głodną, a duszę łaknącą dobrami napełnił.

10. Siedzące w ćiemnośćiach y w ćieniu śmierći, więźnie w niedostatku, y w żeleźie.

11. Bo się sprzećiwiali słowóm Bożym, y radę Nawyższego rozdraźnili.

12. Y uniżone było w pracéy serce ich: upadli, a nie był ktoby ich ratował.

13. Y wołali do Pana gdy utrapieni byli, y wybawił ie z ich potrzeb.

14. Y wywiódł ie z ćiemnośći, y z ćienia śmierći, y okowy ich połamał.

15. Niechayże wyznawaią Panu miłośierdźia iego, y cuda iego synóm ludzkim.

16. Przeto że skruszył drzwi miedźiane, y połamał zapory żelazne.

17. Wybawił ie z drogi ich nieprawośći, bo dla niesprawiedliwośći swoich byli poniżeni.

18. Wszelakim pokarmem brzydźiła się dusza ich: y przybliżyli się aż do bram śmierći.

19. Y wołali do Pana gdy ućiśnieni byli: y wybawił ie z ich potrzeb.

20. Zesłał słowo swoie, y uzdrowił ie: y wyrwał ie od ich zginienia.

21. Niechże wyznawaią Panu miłośierdźia iego: y cuda iego synóm ludzkim.

22. A niech ofiaruią ofiarę chwały: y niech opowiedaią uczynki iego z weselem.

23. Którzy zstępuią na morze

w

w okręćiech, y malą sprawy po wodach wielkich.
24. Ci widźieli dźieła Pańskie, y dźiwy iego na głębinie.
25. Rzékł, y powstał wiatr burzliwy: y podniosły się nawałności iego.
26. Wstępuią aż do nieba, y zstępuią aż do przepaśći: dusza ich schła we złéy przygodźie.
27. Strwożyli się, y zataczali się iako piiani: y wszytka ich mądrość pożarta iest.
28. Y wołali do Pana gdy byli ućiśnieni: y wywiódł ie z ich potrzeb.
29. Y obróćił burze iego w ćiszą: y uspokoiły się nawałnośći iego.
30. Y uradowali się że ućichły: y przyprowadźił ie do portu woléy ich.
31. Niech wyznawaią Panu miłośierdźia iego: y cuda iego synóm ludzkim.
32. Y niech go wywyższaią w zgromadzeniu ludźi: a na stolicy starców niech go chwalą.
33. Obróćił rzéki w pusczą, a potoki wód w suszą.
34. Ziemię rodzayną w słone pola: dla złośći tych którzy w niéy mieszkaią.
35. Obróćił pustynią w ieźiora wodne: a źiemię bezwodną w strumienie wodne.
36. Y osadźił tam łaknące: y założyli miasto ku mieszkaniu.
37. Y pośiali pola, y nasadźili winnice: y uczyniły pożytek urodzaiu.
38. Y błogosławił im, y barzo się rozmnożyli: y bydła ich nie umnieyszył.
39. Y mało ich zostało: y udręczeni są, od utrapienia złego: y od boleśći.
40. Wylana iest wzgarda na przełożone, y dopuśćił że błądźili na bezdrożnym mieyscu, a nie na drodze.
41. Y wspomógł ubogiego z niedostatku: y uczynił iako owce familie.
42. Uyźrzą sprawiedliwi, y weselić się będą: a wszelka nieprawość zatka usta swoie. *Num.* 22. 19.
43. Któż mądry a strzédz będźie tego? a wyrozumie miłośierdźia Pańskie?

PSALM CVII.

U Żydów 108.

Upominanie ku dobrym uczynkom, y ku czynieniu dźięk Panu Bogu.

1. Pienie Psalmu samemu Dawidowi.

2. GOtowe serce moie Boże, gotowe serce moie: będę śpiéwał, y grał w chwale moiéy.
3. Powstań chwało moia powstań arfo y cytro, wstanę na świtaniu.
4. Będęć wyznawał między ludem Panie: a będę tobie śpiéwał między narody.
5. Abowiem wielkie iest nad niebiosa miłośierdźie twoie: y aż pod obłoki prawda twoia.
6. Wywyższże się nad niebiosa Boże, a po wszytkiéy źiemi chwała twoia: 7. aby byli wybawieni umiłowani twoi.

Wybaw prawicą twoią, a wysłuchay mię: 8. Bóg mówił w świątnicy swoiéy:

Rozweselę się, y będę dźielił Sichymę, y dolinę Namiotów pomierzę.

9. Móy iest Galaad, y móy Manas-

nasses: y Ephraim obrona głowy moiéy.

Juda Król móy: 10. Moab garnieo nadźieie moiéy.

Na Idumeą rośćiągnę bót móy; mnie cudzoźiemcy stali się przyiaćioły.

11. Któż mię doprowadźi do miasta obronnego? kto mię doprowadźi aż do Idumeiéy?

12. Izali nie ty Boże, któryś nas odrzućił; y nie wynidźiesz Boże z woyski naszémi?

13. Day nam ratunek w utrapieniu: boć omylne wybawienie człowiecze.

14. W Bogu uczynimy moc: a on wniwecz obróći nieprzyiaćioły nasze.

PSALM CVIII.

U Żydów 109.

Zmianka tu iest o zdradźie Judaszowéy nad Panem Chrystusem, y o nienawiśći żydowskiéy przećiwkoż niemu.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. BOże chwały moiéy nie zamilczay: boć usta grzésznika y zdrayce przećiwko mnie się otworzyły.

3. Mówili przećiwko mnie ięzykiem zdradliwym, y ogarnęli mię mowami nienawistnémi: y walczyli na mię bez przyczyny.

4. Miasto tego co mię miłować mieli uwłaczali mi: a iam się modlił.

5. Y oddawali mi złym za dobre: a nienawiśćią za miłość moię.

6. Postawże nad nim grzésznika: a diabeł niech stoi po prawicy iego.

7. Gdy go sądzą, niech wynidźie potępiony: a modlitwa iego niech się w grzéch obróći.

8. Dni iego niechay będą krótkie: a biskupstwo iego niechay weźmie inny.

9. Synowie iego niech będą śiérotami: a żona iego wdową.

10. Niech się tułaiący przenoszą synowie iego, a niech żebrzą: y niech będą wyrzuceni z mieszkania swego.

11. Niech szpérnie lichwiarz wszytkę maiętność iego: a niech rozchwycą obcy prace iego.

12. Niechay niéma pomocnika; a niech nie będźie ktoby się zlitował nad śiérotami iego.

13. Dźieći iego niech będą zniszczone, w iednym rodźie niech zginie imię iego.

14. Niech przyidźie na pamięć przed oczyma Pańskimi nieprawość oyców iego: a grzéch matki iego niechay nie będźie zgładzony.

15. Niechay będą przed Panem zawżdy: a niech wyginie z źiemie pamiątka ich: 16. przeto że nie pamiętał czynić miłośierdźia.

17. Y prześladował człowieka niedostatecznego y żebraka; a skruszonego na sercu, aby go zamordował.

18. Y umiłował przeklęctwo, y przyidźie nań: y niechćiał błogosławieństwa, a będźie oddalone od niego.

Y oblókł się w przeklęctwo iako w szatę: y weszło iako woda we wnętrznośći iego, a iako oliwa w kośći iego.

19. Niechże mu będźie iako odźienie, którym się okrywa: y iako pas, którym się zawżdy opasuie.

20. To dźieło tych, którzy mi u Pana uwłaczaią: y którzy źle mówią przećiw duszy moiéy.

21. A ty Panie, Panie, uczyń zc-

ʀemną dla imienia twego: abowiem słodkie iest miłośierdźie twoie.

22. Wyzwól mię, bom ia iest ubogi y nędzny: y serce me we mnie iest strapione.

23. Przeminąłem iako ćień, kiedy schodźi: y iestem strząśniony iako szarańcza.

24. Kolana moie zemdlały od postu: a ćiało moie odmieniło się od oleiu.

25. A ia stałem się u nich naśmiewiskiem: patrzali na mię, y kiwali głowami swymi.

26. Wspomożże mię Panie Boże móy: zbaw mię według miłośierdźia swego.

27. A niech poznaią, że to ręka twoia: a żeś ty Panie uczynił ią.

28. Oni będą złorzeczyć, a ty racz błogosławić: którzy powstaią przećiwko mnie niech będą zawstydzeni, a sługa twóy będźie się weselił.

29. Niechay będą ći którzy mi uwłóczą sromotą obleczeni: a niech się przyodźieią iako dwoistym płaszczem zelżywośćią swoią.

30. Będę barzo wyznawał Panu usty mymi: a w pośrzód wiela chwalić go będę.

31. Iż on stanął po prawéy stronie ubogiego: aby wybawił od przeszladowców duszę moię.

PSALM CIX.

U Żydów 110.

Zamyka się w tym Psalmie zacne proroctwo o Chrystuśie Panie, iaki bydź miał, to iest: że miał bydź Bóg y człowiek, niosąc na sobie urząd królewski, y kapłański.

1. Psalm Dawidowi.

RZékł Pan Panu memu: śiedź po prawicy moiéy. *Matth.* 22. 44. Aż położę nieprzyiaćioły twoie, podnożkiem nóg twoich. *1. Cor.* 15. 25. *Żyd.* 1. 13. *y* 10. 14.

2. Laskę mocy twoiéy wypuśći Pan z Sionu: panuy w pośrzód nieprzyiaćiół twoich.

3. Przy tobie przodkowanie w dźień możnośći twoiéy w iasnośćiach świątośći: z żywota przed iutrzenką zrodźiłem ćię.

4. Przyśiągł Pan, a nie będźie mu żal: ty iesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchisedechowego. *Joan.* 12. 34. *Żyd.* 5. 6. *y* 7. 17.

5. Pan po prawicy twoiéy, poraźił w dźień gniewu swego Króle.

6. Będźie sądźił narody, napełni upaśći: potłucze głowy wielu na źiemi.

7. Z strumienia na drodze pić będźie: dla tego wywyższy głowę.

PSALM CX.

U Żydów 111.

Wylicza dobrodźieystwa Boże czynione ludu Izraelskiemu, za które Panu dźiękuie, mówiąc.

Alleluia.

1. א **B**Ędęć wyznawał Panie wszytkim sercem moim: ב w radźie sprawiedliwych, y w zgromadzeniu.

2. ג Wielkie sprawy Pańskie ד doświadczone we wszytkim upodobaniu iego.

3. ה Wyznanie y wielmożność dźieło iego: ו a sprawiedliwość iego trwa na wieki wieków.

4. ז Uczynił pamiątkę dźiwów swoich ח miłośierny a litośćiwy Pan: 5. ט dał pokarm tym którzy się go boią.

י Pamiętać będźie wiecznie na testament swóy: 6. כ moc uczynków swoich oznaymi ludowi swemu.

7.

7. ל Aby im dał dźiedźictwo poganów: מ uczynki rąk iego prawda y sąd.

8. נ Pewne są wszytkie przykazania iego: ס utwiérdzone na wieki wieczne, ע uczynione w prawdźie y w prawośći.

9. פ Posłał odkupienie ludowi swemu: צ postanowił na wieki testament swóy.

ק Święte y straszne imię iego:
10. ר początek mądrośći boiaźń Pańska. *Prov.* 1. 7. *y* 9. 17. *Eccle.* 1. 16.

ש Wyrozumienie dobre wszytkim którzy ie czynią: ת chwała iego trwa na wieki wieków.

PSALM CXI.

U Żydów 112.

Napominanie iest w tym Psalmie, abychmy byli woléy y roskazania Pańskiego pilni, ażebyśmy téż skutkami miłośiernemi to okazowali bliżnym naszym.

Alleluia, nawrócenie Aggeusza y Zachariasza.

1. א BŁogosławiony mąż, któ- ry się boi Pana: ב w przykazaniu iego będźie się kochał wielce.

2. ג Możne na źiemi będźie nasienie ד iego: naród prawych będźie błogosławiony.

3. ה Sława y bogactwa w domu iego: ו a sprawiedliwość iego trwa na wieki wieków.

4. ז Weszła w ćiemnośćiach świątłość prawym: ח miłośćiwy, miłośierny y sprawiedliwy.

5. ט Roskoszny człowiek który się zlituie y pożycza: י będźie miarkował mowy swe z rozsądkiem: 6. כ bo na wieki nie będźie poruszon.

7. ל W wieczney pamiątce będźie sprawiedliwy: מ nie będźie się bał posłuchu złego.

נ Gotowe serce iego nadźieię mieć w Panu: 8. ס umocnione iest serce iego: nie poruszy się, ע aż wzgardźi nieprzyiaćioły swymi.

9. פ Rozprószył, dał ubogim, צ sprawiedliwość iego trwa na wiek wieków: ק róg iego wywyższy się w chwale.

10. ר Grzésznik uyźrzy y będźie się gniewał, ש będźie zgrzytał zęboma swymi, a będźie schnął: ת żądza niezbożnych zaginie.

PSALM CXII.

U Żydów 113.

Pobudza nas ku chwaleniu Boga za to, że nas z poniżonych wywyższyć raczył.

Alleluia.

1. CHwalćie dźieći Pana: chwalćie imię Pańskie.

2. Niechay będźie imię Pańskie błogosławione, od tąd y aż na wieki.

3. Od wschodu słońca aż do zachodu, chwalebne imię Pańskie. *Malach.* 1. 11.

4. Wysoki nad wszytkie narody Pan a nad niebiosa chwała iego.

5. Któż iako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokośći, 6. a na niskie rzeczy patrzy na niebie y na źiemi?

7. Podnoszący z źiemie nędznego: a z gnoiu wywyższaiąc ubogiego.

8. Aby go posadźił z kśiążęty, z kśiążęty ludu swego.

9. Który czyni iż niepłodna mieszka w domu: matka synów wesoła.

PSALM

PSALM CXIII.

U Żydów 114.

Za to że żydy Pan raczył z ięctwa Egyptskiego, nas zaś z piekielnego wyrwać a wywieść, upomina Prorok abyśmy chwałę a cześć Panu czynili.

Alleluia.

1. GDy wychodził lud Izraelski z Egyptu: dóm Jakobów z ludu pogańskiego. *Exod.* 13. 3.
2. Stał się lud Judzki poświęcenie iego: Izrael moc iego:
3. Morze uyźrzało y uciekło: Jordan wróćił się nazad.
4. Góry skały iako barani: a pagórki iago iagnięta?
5. Cóżći się stało morze żeś uciekło, y tobie Jordanie żeś się na zad wróćił?
6. Góry wyskoczyłyśćie iako barani? a pagórki iako iagnięta?
7. Od oblicza Pańskiego zadrżała źiemia, od oblicza Boga Jakobowego.
8. Który obróćił opokę w wodne ieźiora: a skałę w źrzódła wodne.

Psalm 115. według Żydów.

1. NIe nam Panie, nie nam: ale imieniowi twemu day chwałę.
2. Dla miłośierdźia twego, y dla prawdy twoiéy: aby snadź nie rzekli pogani: Gdźież iest Bóg ich?
3. Ano Bóg nasz na niebie, wszytko cokolwiek chćiał uczynił.
4. Bałwany pogańskie śrébro y złoto, robota rąk człowieczych.
5. Usta maią a nie mówią: oczy maią a nie uyźrzą. *Mądr.* 15. 15.
6. Uszy maią a nie usłyszą: nozdrze maią, a nie powoniaią.
7. Ręce maią, a nie będą macać: nogi maią, a nie będą chodźić: ani wołać będą gardłem swoim.
8. Niech im podobni będą którzy ie czynią: y wszyscy którzy w nich ufaią.
9. Dóm Izraelski nadźieię miał w Panu, pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.
10. Dóm Aaronów nadźieię miał w Panu: pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.
11. Którzy się boią Pana nadźieię mieli w Panu: pomocnikiem ich y obrońcą ich iest.
12. Pan pamiętał na nas: y błogosławił nam.
13. Błogosławił domowi Izraelskiemu: błogosławił domowi Aaronowemu.

Błogosławił wszytkim którzy się boią Pana: małym z więtszymi.

14. Niech przyczyni Pan na was: na was y na syny wasze.
15. Błogosławieni wy od Pana, który stworzył niebo y źiemię.
16. Niebo nad niebiosy Panu: a źiemię dał synóm człowieczym.
17. Nie umarli będą ćię chwalić Panie: ani wszyscy którzy zstępnią do piekła. *Baruch.* 2. 17.
18. Ale my, którzyśmy żywi, błogosławiémy Panu, od tego czasu aż na wieki.

PSALM CXIV.

U Żydów 116.

Zamyka się w tym Psalmie dźiękowanie Bogu, iż raczy wysłuchać prośby nasze, a wyswobadzać z trudnośći tutecznych.

Alleluia.

1. ROzmiłowałem się, iż wysłucha Pan głos modlitwy moiéy.

2.

2. Abowiem nakłonił ucha swe-
go ku mnie: a we dni moie będę
wzywał.
3. Ogarnęły mię boleśći śmier-
telne: a niebespieczeństwa pie-
kielne potkały mię.
Nalazłem ućisk y bolésć: 4. y
wzywałem imienia Pańskiego.
O Panie, wybaw duszę moię:
5. miłośćiwy Pan, y sprawiedli-
wy, a Bóg nasz iest litośćiwy.
6. Pan strzeże maluczkich: u-
niżyłem się, a wybawił mię.
7. Nawróć się duszo moia do
odpoczynienia twego: abowiemći
Pan dobrze uczynił.
8. Bo wyrwał duszę moię od
smierći, oczy moie od płaczu,
nogi moie od upadku.
9. Będę się podobał Panu, w
krainie żywiących.

PSALM CXV.

*Gdy z prawdźiwą chwałą bę-
dźiem Pana Boga wyznawali, a
skromnie co na nas przypadnie
wyćierpimy, co nam za to bę-
dźie, okazuie.*

Alleluia.

10. UWierzyłem, przeto żem
mówił: a ia poniżon iestem barzo.
2. *Cor.* 4. 13.
11. Iam rzékł w zachwyceniu
moim: każdy człowiek kłamca.
Rzym. 3. 4.
12. Cóż oddam Panu za wszyt-
ko co mi dobrze czynił?
13. Kielich zbawienia wezmę:
a imienia Pańskiego wzywać będę.
14. Szluby moie Panu oddam
przedewszytkim ludem iego: 15.
droga przed oblicznośćią Pańską
śmierć świętych iego.
16. O Panie, bom ia sługa
twóy: iam sługa twóy, y syn słu-
żebnice twoiéy.
Potargałeś pęta moię: 17. tobie
ofiaruię ofiarę chwały, a imienia
Pańskiego wzywać będę.
18. Szluby moie Panu oddam
przed oczyma wszytkiego ludu
iego: 19. w śieniach domu Pań-
skiego, w pośrzodku ćiebie o Je-
ruzalem.

PSALM CXVI.

U Żydów 117.

*Pobudka iest tu ku chwaleniu
Pana z miłośierdźia y prawdy
iego.*

Alleluia.

1. CHwalćie Pana wszyscy po-
gani: chwalćie go wszyscy naro-
dowie. *Rzym.* 15. 11.
2. Bo się umocniło nad nami
miłośierdźie iego: a prawda Pań-
ska trwa na wieki. *Joan.* 12. 34.

PSALM CXVII.

U Żydów 118.

*Oznaymuie Prorok Chrystu Pa-
na, że iest kamień węgłowy, któ-
ry dwie śćienie spaia, tudźiesz
ku chwaleniu go upomina.*

Alleluia.

1. WYznawayćie Pana bo do-
bry: bo na wieki miłośierdźie iego.
2. Niechay teraz mówi Izrael,
że dobry: bo na wieki miłośier-
dźie iego.
3. Niechay teraz mówi dóm Aa-
ronów: że na wieki miłośierdźie
iego.
4. Niechay teraz mówią którzy
się boią Pana: że na wieki miło-
śierdźie iego.
5. Z ućisku wzywałem Pana:
y wysłuchał mię na przestrzeń-
stwie Pan.

6. Pan pomocnikiem moim: nie będę się bał coby mi uczynił człowiek.

7. Pan pomocnikiem moim: a ia wzgardzę nieprzyiaćioły moie. *Żyd.* 13. 6.

8. Lepiéy iest ufać w Panu, niżli ufać w człowieku.

9. Lepiéy iest mieć nadźieię w Panu, niżli mieć nadźieię w książętach.

10. Wszyscy narodowie obtoczyli mię: a w imię Pańskie pomśćiłem się nad nimi.

11. Obstąpiwszy ogarnęli mię: a w imię Pańskie pomśćiłem się nad nimi.

12. Obstąpili mię iako pszczoły, y rozpalili się iako ogień w ćiérniu: a w imię Pańskie pomśćiłem się nad nimi.

13. Potrącony wywróćiłem się, abym upadł: a Pan wspomógł mię.

14. Moc moia y chwała moia Pan: y stał mi się zbawieniem. *Exod.* 15. 2.

15. Głos wesela y zbawienia w przybytkach sprawiedliwych.

16. Prawica Pańska uczyniła moc: prawica Pańska wywyższyła mię: prawica Pańska dokazała mocy.

17. Nie umrę, ale będę żył: y będę opowiadał sprawy Pańskie.

18. Karząc karał mię Pan: a nie zdał mię na śmierć.

19. Otwórzćie mi bramy sprawiedliwośći, wszedszy w nie będę Panu wyznawał: 20. ta brama Pańska, sprawiedliwi przez nię będą chodźić.

21. Będęć wyznawał żeś mię wysłuchał: y stałeś mi się zbawieniem.

22. Kamień który odrzućili budujący: ten się stał głową węgła, *Isai.* 28. 16. *Matth.* 21. 42. *Luc.* 20. 17. *Act.* 4. 11. *Rzym.* 9. 33. 1. *Petr.* 2. 7.

23. Od Pana się to stało: a iest dźiwno w oczach naszych.

24. Ten iest dźień, który uczynił Pan: radujmy się y weselmy się weń.

25. O Panie zbaw mię: o Panie zdarz dobrze: 26. błogosławiony który przychodźi w imię Pańskie.

Błogosławiliśmy wam z domu Pańskiego: 27. Bóg Pan y oświećił nas.

Postanówćie dźień uroczysty w gęstwie, aż do rogu ołtarza.

28. Bóg móy iesteś ty, y wyznawać ći będę: Bóg móy iesteś ty; y wywyższać ćię będę.

Będęć wyznawał iżeś mię wysłuchał: y stałeś mi się zbawieniem.

29. Wyznawayćie Panu bo dobry: bo na wieki miłośierdźie iego.

PSALM CXVIII.

U Żydów 119.

W tym Psalmie opisuie się iako pobożni ludźie barzo sobie zakon Boży ważą, y tak barzo są go pilni, że gdy widzą ono, co grzésznicy łamią, okrutnie tego lituią. A iako téż tego żądaią, aby byli od Pana w nim dobrze wyćwiczeni; a ći co go przestępuią, aby byli stłumieni, a zagubieni.

Alleluia.

א *Aleph.*

1. Błogosławieni niepokalani w drodze: którzy chodzą w zakonie Pańskim.

2. Błogosławieni, którzy się pilno pytaią o świadectwach iego: szukaią go ze wszytkiego serca.

3. Nie chodźili bowiem w drogach

gach iego: którzy nieprawość czynią.

4. Tyś roskazał, aby przykazania twego strzeżono barzo.

5. Day Boże aby się prostowały drogi moie, ku strzeżeniu usprawiedliwienia twoich.

6. Tedy się nie zawstydzę, gdy weyźrzę we wszytkie roskazania twoie.

7. Wyznawać ći będę w prostośći serca: przeto żem się nauczył sądów sprawiedliwośći twoiéy.

8. Sprawiedliwośći twoich będę strzédz: nie opuszczay mię do końca.

ב Beth.

9. CZymże poprawia młody człowiek drogi swoiéy? gdy zachowa mowy twoie.

10. Ze wszytkiego serca mego szukałem ćiebie: nie odpędzay mię od mandatów twoich.

11. W sercu moim skryłem słowa twoie: abych nie grzészył tobie.

12. Błogosławionyś iest Panie: naucz mię sprawiedliwośći twoich.

13. Wargami moimi opowiadałem wszytkie sądy ust twoich.

14. Kochałem się w drodze świadectw twoich, iako we wszytkich bogactwach.

15. Będę się ćwiczył w roskazaniach twoich: y przypatrzę się drogam twoim.

16. Będę rozmyślał w sprawiedliwośćiach twoich: nie zapomnię mów twoich.

ג Gimel.

17. UCzyń dobrze słudze twemu, ożyw mię: a będę strzégł mów twoich.

18. Odsłoń oczy moie: a przypatrzę się dźiwóm zakonu twego.

19. Iestem ia gośćiem na źiemi: niekriy przedemną mandatów twoich.

20. Pragnęła dusza moia, żądać sprawiedliwośći twoich na każdy czas.

21. Zgromiłeś pyszne: przeklęći którzy odstępuią od mandatów twoich.

22. Oddal odemnie pohańbienie y wzgardę: bom się badał o świadectwach twoich.

23. Bo y śiążęta śiadały y przećiwko mnie mówiły: ale sługa twóy ćwiczył się w sprawiedliwośćiach twoich.

24. Bo y świadectwa twoie są rozmyślanie moie: y sprawiedliwośći twoie radą moią.

ד Daleth.

25. PRzylgnęła do źiemie dusza moia: ożyw mię według słowa twego.

26. Drogi moie rozpowiedźiałem, y wysłuchałeś mię: naucz mię sprawiedliwośći twoich.

27. Naucz mię drogi sprawiedliwośći twoich: a będę się ćwiczył w cudach twoich.

28. Drzymała dusza moia od tesknice: pośil mię w słowiech twoich.

29. Drogę nieprawośći oddal odemnie: a w zakonie twoim smiłuy się nademną.

30. Obrałem drogę prawdy: nie zapomniałem sądów twoich.

31. Przystałem do sądów twoich Panie: nie zawstydzay mię.

32. Bieżałem drogą mandatów twoich, gdyś rozszérzył serce moie.

ה He.

33. POstaw mi zakon Panie drogę sprawiedliwośći twoich: a będę iéy szukał zawsze.

34. Day mi zrozumienie, a będę się badał zakonu twego: y będę go strzegł ze wszytkiego serca mego.

35. Prowadź mię ścieżką mandatów twoich: bom iéy pragnął.

36. Nakłoń serce moie ku świadectwóm twoim: a nie ku łakomstwu.

37. Odwróć oczy moie aby nie patrzały na próżność: ożyw mię w drodze twoiéy.

38. Potwierdź słudze twemu wyrok twóy, w boiaźni twoiéy.

39. Odetni pohańbienie moie, któregom się obawiał: abowiem sądy twoie ućieszne.

40. Otom pożądał mandatów twoich: ożyw mię w sprawiedliwośći twoiéy.

ו *Vau.*

41. A Niech na mię przyidźie, Panie, miłośierdźie twoie: zbawienie twoie według wyroku twego.

42. Y odpowiem tym którzy mi urągaią słowo: iżem nadźieię miał w słowiech twoich.

43. A nie odéymuy nigdy z ust moich słowa prawdy: gdyżem barzo nadźieię miał w sądźiech twoich.

44. Y będę strzégł zakonu twego zawżdy: na wieki y na wieki wieków.

45. Y chodźiłem na przestrzeństwie: iżem pilnie szukał przykazania twego.

46. Y mówiłem o świadectwach twoich przed oczyma Królów: a nie wstydźiłem się.

47. Y rozmyślałem w przykazaniach twoich, którém umiłował.

48. Y podniosłem ręce swe ku mandatóm twoim, którem umiłował: y ćwiczyłem się w sprawiedliwośćiach twoich.

ז *Zain.*

49. P Omni na słowo twoie słudze twemu, w którymeś mi nadźieię uczynił.

50. To mię ćieszyły w utrapieniu moim: bo wyrok twóy ożywił mię.

51. Pyszni barzo niesprawiedliwie czynili: a nie odstąpiłem od zakonu twego.

52. Pamiętałem Panie na sądy twoie od wieku: y ućieszyłem się.

53. Mdłość mię zdéymowała, dla grzészników opuszczaiących zakon twóy.

54. Pieśniami były mi ustawy twoie, na mieyscu pielgrzymowania mego.

55. Pamiętałem w nocy na imię twoie Panie: y strzegłem zakonu twego.

56. To mi się stało: iżem pilnie szukał sprawiedliwośći twoich.

ח *Heth.*

57. C Ząstka moia, obiecałem strzedz zakonu twego.

58. Prośiłem oblicza twego ze wszytkiego serca mego: smiłuy się nademną według mowy twoiéy.

58. Rozmyślałem drogi moie: a obracałem nogi moie ku świadectwóm twoim.

60. Iestem gotów, a nie strwożyłem się: abych strzegł mandatów twoich.

61. Powrozy grzészników uplotły mię: a nieprzepomniałem zakonu twego.

62. Wstawałem o pół nocy, abych ći wyznawał dla sądów sprawiedliwośći twoiéy.

63. Uczestnikiem ia iestem wszyt-

wszytkich którzy się boią ciebie: y strzegą przykazania twego.

64. Miłosierdźia twego Panie pełna iest źiemia: naucz mię sprawiedliwośći twoich.

ט *Teth.*

65. UCzyniłeś łaskę z sługą twoim Panie: według słowa twoiego.

66. Naucz mię dobroći, y karnośći, y umieiętnośći: bom uwierzył mandatóm twoim.

67. Piérwéy niźlim był unizon, iam wykroczył: dla tego strzegłem wyroku twego.

68. Dobryżeś ty: a według dobrotliwośći twéy naucz mię sprawiedliwośći twoiéy.

69. Rozmnożyła się nademną nieprawość pysznych: a ia ze wszytkiego serca będę się badał mandatów twoich.

70. Zśiadło się iako mléko serce ich: a iam rozmyślał w zakonie twoim.

71. Dobrze na mię, iżeś mię uniżył: abych się nauczył sprawiedliwośći twoich.

72. Lepszy mi iest zakon ust twoich, niżli tyśiące złota y srébra.

י *Jod.*

73. RĘce twoie uczyniły mię, y ulepiły mię: day mi rozum, a nauczę się mandatów twoich.

74. Którzy się ciebie boią uyźrzą mię, y rozweselą się: iżem barzo nadźieię miał w słowiech twoich.

75. Poznałem Panie że sprawiedliwość sądy twoie: a w prawdźie twoiéy uniżyłeś mię.

76. Niechay będźie miłośierdźie twoie aby mię ćieszyło: według wyroku twego słudze twemu.

77. Niechay na mię przyidą litośći twoie, a będę żył: bo zakon twóy iest rozmyślanie moie.

78. Niechay będą zawstydzeni hardźi, bo niesłusznie nieprawiedliwość nademną czynili: a ia będę się ćwiczył w mandatach twoich.

79. Niech się obrócą do mnie którzy się boią ćiebie: y którzy znaią świadectwa twoie.

80. Niech będźie serce moie niepokalane w sprawiedliwośćiach twoich: abym się nie zawstydźił.

כ *Caph.*

81. UStała dusza moia pragnąc zbawienia twego: y miałem nadźieię barzo w słowie twoim.

82. Ustały oczy moie czekaiąc obietnice twoiéy: mówiąc: kiedyż mię poćieszysz?

83. Bom się stał iako łagiew skórzana na mroźie: nie zapomniałem sprawiedliwośći twoich.

84. Wieleż iest dni sługi twego? kiedyż uczynisz z przeszladowników moich sprawiedliwość?

85. Powiadali mi złośnicy baśni: ale nie iako twóy zakon.

86. Wszytkie przykazania twoie prawda: prześladowali mię niesprawiedliwie, ratuy mię.

87. Bez mała mię nie dokończyli na źiemi: a ia nie opuszczałem mandatów twoich.

88. Według miłośierdźia twego ożyw mię: a będę strzegł świadectw ust twoich.

ל *Lamed.*

89. NA wieki Panie, słowo twoie trwa na niebie.

90. Do rodzaiu y rodzaiu prawda twoia: ugruntowałeś źiemię y trwa.

91. Zrządzeniem twoim dźień trwa:

trwa: abowiem tobie wszytko służy.

92. Iedno że zakon twóy iest rozmyślaniem moim: tedybych był zginął w uniżeniu swoim.

93. Na wieki nie przepomnię sprawiedliwośći twoich: boś mię przez nie ożywił.

94. Twóyćiem ia, zbawże mię: boćiem szukał sprawiedliwośći twoich.

95. Na mię czekali złośnicy aby mię zatraćili: zrozumiałem świadectwa twoie.

96. Wszelkiéy doskonałośći widźiałem koniec: barzo szérokie przykazanie twoie.

ם *Mem.*

97. IAkom się rozmiłował zakonu twego Panie: cały dźień iest rozmyślaniem moim.

98. Nad nieprzyiaćioły moie mądrymeś mię uczynił przykazaniem twoim: bo wiecznie iest ze mną.

99. Nad wszytkie nauczyćiele moie zrozumiałem: bo świadectwa twoie są rozmyślanie moie.

100. Nad starce zrozumiałem: iżem się dowiadował mandatów twoich.

101. Od wszelakiéy złéy drogi hamowałem nogi moie: abych strzegł słów twoich.

102. Nie odstępowałem od sądów twoich: boś ty mnie zakon ustawił.

103. Iako wdźięczne podniebieniu memu słowa twoie: nad miód ustam moim.

104. Z przykazania twego zrozumiałem: przetóżem miał w nienawiśći wszelką drogę nieprawośći.

נ *Nun.*

105. POchodnia nogóm moim słowo twoie, y światłość śćieżkam moim.

106. Przyśiągłem y postanowiłem strzedz sądów sprawiedliwośći twoiéy.

107. Iestem zewsząd uniżony Panie: ożyw mię według słowa twego.

108. Dobrowolne ust moich przyimi wdźięcznie Panie: a naucz mię sądów twoich.

109. Dusza moia zawżdy w rękach moich: y nie zapomniałem zakonu twego.

110. Zastawiali grzészniцy śidło na mię: y nie zabłądźiłem od mandatów twoich.

111. Dostałem dźiedźictwem świadectw twoich na wieki: bo są radośćią serca mego.

112. Nakłoniłem serca swego, abych czynił sprawiedliwośći twoie na wieki dla odpłaty.

ס *Samech.*

113. ZŁośniki miałem w nienawiśći: y rozmiłowałem się zakonu twego.

114. Pomocnik y obrońca móy iesteś ty: a iam barzo nadźieię miał w słowie twoim.

115. Odstąpćie odemnie złośnicy: a będę się wywiadował mandatów Boga mego.

116. Broń mię według wyroku twego, y niechay żywię: a nie zawstydzay mię w oczekiwaniu moim.

117. Wspomóż mię a zbawion będę: y będę rozmyślał w sprawiedliwośćiach twoich zawżdy.

118. Wzgardźiłeś wszytkie odstępuiące od sądów twoich: bo nieprawa myśl ich.

119. Poczytałem za przestępce wszytkie grzészniki źiemie: przetóżem umiłował świadectwa twoie.
120. Przebiy boiaźnią twoią ćiało moie: bom się bał sądów twoich.

ע Ain.

121. CZyniłem sąd y sprawiedliwość: nie day mię potwarcóm moim.
122. Przyimi sługę twego ku dobremu: niech mię nie potwarzaią hardźi.
123. Oczy moie ustały pragnąc zbawienia twego: y wyroków sprawiedliwośći twoiéy.
124. Uczyń z sługą twym według miłośierdźia twego: a naucz mię sprawiedliwośći twoich.
125. Sługaćiem ia twóy: day mi rozumienie, abych umiał świadectwa twoie.
126. Czas czynić Panie: rozmiotali zakon twóy.
127. Przetóżem umiłował mandaty twoie, nad złoto, y nad topazion.
128. Dla tegóż według wszytkich mandatów twoich sprawowałem się: wszelką drogę nieprawą miałem w nienawiśći.

פ Phe.

129. DZiwne świadectwa twoie: przetóż się ich wywiadowała dusza moia.
130. Wykład słów twoich oświéca: y daie wyrozumienie malutkim.
131. Otworzyłem usta moie, y wźiąłem w śię ducha: iżem pragnął przykazania twego.
132. Weyźrzysz na mię, a smiłuy się nademną: według sądu miłuiących imię twoie.
133. Kroki moie prostuy według słowa twego: a niech nademną żadna niesprawiedliwość nie panuie.
134. Wykup mię od potwarzy ludźi: y będę strzegł mandatów twoich.
135. Oblicze twe rozświeć nad sługą twoim: a naucz mię sprawiedliwośći twoich.
136. Strumienie łez wypuśćiły oczy moie: iż nie strzegły zakonu twego.

צ Tsade.

137. SPrawiedliwyś iest Panie: y sąd twóy prawy.
138. Przykazałeś sprawiedliwość świadectwa twoie, y prawdę twoię barzo.
139. Wysuszyła mię zapalczywość moia: iż zapomnieli słów twoich nieprzyiaćiele moi.
140. Ogniste barzo słowo twoie: a sługa twóy rozmiłował się go.
141. Młodźieniaszkiem iestem ia, y wzgardzony: niezapomniałem sprawiedliwośći twoich.
142. Sprawiedliwość twoia sprawiedliwość na wieki: a zakon twóy prawda.
143. Ućisk y utrapienie ogarnęły mię: mandaty twoie są rozmyślaniem moim.
144. Sprawiedliwość świadectwa twoie na wieki: day mi rozum a żyć będę.

ק Koph.

145. WOłałem ze wszytkiego serca mego, wysłuchay mię Panie: będę się dowiadował sprawiedliwośći twoich.
146. Wołałem k tobie, zbaw mię: abych strzegł mandatów twoich.
147. Uprzedźiłem barzo rano y wołałem: iżem barzo nadźieię miał w słowiech twoich.

148.

148. Uprzedzały oczy moie do ćiebie na świtaniu: abych rozmyślał słowa twoie.
149. Usłysz głos móy Panie, według miłośierdźia twego: a według sądu twego ożywiay mię.
150. Przybliżyli się przeszladownicy moi ku nieprawośći: a oddalili się od zakonu twego.
151. Bliskoś ty iest Panie: a wszytkie drogi twoie prawda.
152. Z początku poznałem świadectwa twoie: że na wieki ugruntowałeś ie.

ר *Resz.*

153. OBacz uniżenie moie, a wyrwi mię: boćiem nie zapomniał zakonu twego.
154. Osądź sąd móy, a odkup mię: dla słowa twego ożyw mię.
155. Daleko od grzészników zbawienie: bo sprawiedliwośći twoich nie szukali.
156. Litośći twoie mnogie Panie: ożyw mię według sądu twego.
157. Wiele tych którzy mię przeszladuią, y trapią mię: nie uchyliłem się od świadectw twoich.
158. Widźiałem przestępce a schnąłem: że nie strzegli wyroków twoich.
159. Obacz żem umiłował mandaty twoie Panie: ożyw mię według miłośierdźia twego.
160. Początek słów twoich prawda: na wieki wszytkie sądy sprawiedliwośći twoiéy.

ש *Szin.*

161. KSiążęta przeszladowały mię niewinnie: a słów twoich bało się serce moie.
162. Będę się ia weselił w wyrokach twoich: iako który nalazł korzyśći wiele.
163. Nienawidźiałem nieprawośći, y brzydźiłem się: a zakon twóy umiłowałem.
164. Siedmkroć przez dźień chwałem tobie dawał, dla sądów sprawiedliwośći twoiéy.
165. Pokóy wielki tym którzy zakon twóy miłuią: a nie maią obrażenia.
166. Oczekawałem zbawienia twego Panie: a mandatym twoie umiłował.
167. Strzegła dusza moia świadectw twoich: y miłowała ie barzo.
168. Chowałem mandaty twoie, y świadectwa twoie: bo wszytkie drogi moie przed oczyma twémi.

ת *Thau.*

169. NIechay się przybliży Panie, przed ćię prośba moia: według słowa twego day mi zrozumienie.
170. Niechay modlitwa moia wnidźie przed oblicznosć twoię: wyrwi mię według mowy twoiéy.
171. Będą wydawać wargi moie chwałę: gdy mię nauczysz sprawiedliwośći twoich.
172. Będźie opowiadał ięzyk móy wyroki twoie: bo wszytkie mandaty twoie prawość.
173. Niech będźie ręka twoia aby mię zbawiła: bom obrał mandaty twoie.
174. Pragnąłem zbawienia twego Panie: a zakon twóy iest rozmyślanie moie.
175. Będźie żyć dusza moia, y będźie ćię chwalić: a sądy twe pomagać mi będą.
176. Zbłądźiłem iako owca która zginęła: szukay sługi twego, bom nie zapomniał przykazania twego.

PSALM CXIX.

U Żydów 120.

Okazuie Prorok iakie mieszkanie między ludźmi kłamliwemi, ażeby go Pan wybawić z nich raczył, żąda.

1. Pieśń stopniów.

WOłałem do Pana, gdym był utrapiony: y wysłuchał mię.

2. Panie wyzwól duszę moię od ust nieprawych: y od ięzyka zdradliwego.

3. Coć może bydź dano, abo coć może bydź przyłożono do ięzyka zdradliwego?

4. Strzały mocarzowe ostre, z węglem pustoszącym.

5. Ach mnie, że się mieszkanie moie przedłużyło: mieszkałem z obywatelmi Cedar: 6. długo przebywała dusza moia.

7. Z tymi którzy nienawidzą pokoiu, byłem spokoyny: gdym mówił z nimi, przeszladowali mię bez przyczyny.

PSALM CXX.

U Żydów 121.

Gdźie ućieczka a wszytko dufanie człowieka pobożnego, a iako gotowa pomoc iemu od Pana, tu nam Prorok opisuie.

Pieśń stopniów.

1. POdnośiłem oczy moie na góry: skąd mi przyydźie pomoc. 2. *Par.* 20. 17.

2. Pomoc moia od Pana, który stworzył niebo y źiemię.

3. Niech nie da zachwiać się nodze twoiéy: y niech się nie zdrzymie który ćię strzeże.

4. Oto się nie zdrzymie ani zaśnie, który strzeże Izraela.

5. Pan ćię strzeże, Pan obrona twoia: po prawéy ręce twoiéy.

6. Nie upali ćię słońce we dnie: ani mieśiąc w nocy.

7. Pan ćię strzeże ode wszego złego: Pan niech strzeże dusze twoiéy.

8. Pan niech strzeże weszćia twego y wyszćia twego, od tąd y aż na wieki.

PSALM CXXI.

U Żydów 122.

Prorok upomina nas, abyśmy wdźięczni byli dobrodźieystw Pańskich, ażebyśmy w zgodźie, w pokoiu, w społecznéy, a iednostaynéy miłośći braterskiéy żyli, chwaląc iednomyślnie Pana Boga swego.

1. Pieśń stopniów.

WEseliłem się z tego co mi powiedźiano: póydźiemy do domu Pańskiego.

2. Stawały nogi nasze w śieniach twoich Jeruzalem.

3. Jeruzalem które się buduie iako miasto: którego uczestnictwo społeczne.

4. Bo tam wstępowały pokolenia, pokolenia Pańskie: świadectwo Izrael, ku wyznawaniu imieniu Pańskiemu.

5. Bo tam postawione są stolice na sąd: stolice w domu Dawidowym.

6. Prośćie co iest ku pokoiowi Jeruzalem: a dostatek tym którzy ćię miłuią.

7. Niechay będźie pokóy w mocy twoiéy: a dostastatek w basztach twoich.

8. Dla braćiéy moiéy y bliźnich moich: mówiłem pokóy o tobie.

9. Dla domu Pana Boga naszego: szukałem dobra tobie.

PSALM

PSALM CXXII.

U Żydów 123.

Ludźi ućiśnionych, a srodze utrapionych od okrutników odpornych, a sprzećiwnych woléy Bożéy, y przykazaniom iego.

Pieśń Stopniów.

1. KU tobie podnośiłem oczy moie: który mieszkasz w niebieśiech.

2. Oto iako oczy sług w rękach panów swoich:

Iako oczy służebnice w rękach paniéy swoiéy: tak oczy nasze do Pana Boga naszego, aż się smiłuie nad nami.

3. Smiłuy się nad nami Panie, smiłuy się nad nami: bośmyć barzo napełnieni wzgardy.

4. Bo iest barzo napełniona dusza nasza pośmiewiskiem bogatych, y wzgardą pysznych.

PSALM CXXIII.

U Żydów 124.

Dźiękowanie za wyswobodzenie z ćiężkośći a niebespieczeństwa, y wszelakiego utrapienia.

1. Pieśń Stopniów.

IEdno że Pan był z nami, niech teraz powié Izrael: 2. iedno że Pan był z nami.

Gdy na nas ludźie powstali, 3. snadźby nas byli żywo pożarli.

Gdy się gniewała zapalczywość ich przećiwko nam, 4. snadźby nas była woda zatopiła.

5. Strumień przeszła dusza nasza, snadźby była przeszła dusza nasza wodę nie przebytą.

6. Błogosławiony Pan, który nas nie dał w zachwycenie zębóm ich.

7. Dusza nasza iako wróbel, wyrwana iest z śidła łowiących. Sidło się potargało, a myśmy wybawieni.

8. Wspomożenie nasze w imieniu Pańskiém, który stworzył niebo y źiemię.

PSALM CXXIV.

U Żydów 125.

Okazuie Prorok, że każdy człowiek dufać ma Panu, a iakowa tego odpłata.

1. Pieśń Stopniów.

KTórzy ufaią w Panu, iako góra Sion: nieporuszy się na wieki który mieszka 2. w Jeruzalem.

Góry około niego: a Pan około ludu swego, od tąd y aż na wieki.

3. Bo nie zostawi Pan laski grzészników nad dźiedźictwem sprawiedliwych: aby sprawiedliwi nie śćiągnęli ręki swéy ku niesprawiedliwośći.

4. Czyń dobrze Panie dobrym, y tym którzy są prawego serca.

5. Ale te którzy ustępuią za obwiązkami, powiedźie Pan z dźiałaiącymi nieprawość: pokóy nad Izraelem.

PSALM CXXV.

U Żydów 126.

Upomina ku ćieszeniu samego śiebie, gdyż wiémy że Pan iest, który nas z smutku wywodźi.

1. Pieśń Stopniów.

GDy Pan nawróćił niewolą Sion, staliśmy się iako poćieszeni.

2. Tedy się napełniły weselem usta nasze, a ięzyk nasz radośćią.

Tedy mówić będą między narody: Wielmożne rzeczy uczynił Pan z nimi.

3. Wielmożne rzeczy Pan uczynił z nami: staliśmy się weseli.

4. Nawróćże Panie poymanie nasze, iako strumień na południe.

5. Którzy sieią ze łzami, będą żąć z radośćią.

6. Idąc szli y płakali, rozśiéwaiąc naśienia swoie.

Ale wracaiąc się przyidą z weselem, niosąc snopy swoie.

PSALM CXXVI.

U Żydów 127.

Upominanie, aby każdy, co iedno dobrego, żeby Panu przyczytał, sobie albo nic, albo iedno co złego, bo bez niego ani się wszczyna, ani kona, ani trwa żadna rzecz.

1. Pieśń stopniów Salomona.

IEśli Pan niezbuduie domu, próżno pracowali, którzy ji buduią.

Ieśli Pan nie będźie strzegł miasta, próżno czuie który go strzeże.

2. Próżno maćie przededniem wstawać, wstańćie skoro uśiądźiećie, którzy pożywaćie chleba boleśći.

Gdy da miłym swym spanie, 3. oto dźiedźictwo Pańskie, synowie, zapłata, owoc żywota.

4. Iako strzały w ręku mocarza, tak synowie utrapionych.

5. Błogosławiony człowiek który napełnił żądzą swoię z nich: nie zawstydźi się kiedy będźie mówił, z nieprzyiaćiołmi swymi w bramie.

PSALM CXXVII.

U Żydów 128.

Boiącym się Pana Boga, na wszem szczęśćie służy.

1. Pieśń Stopniów.

BŁogosławieni wszyscy którzy się boią Pana: którzy chodzą drogami iego.

2. Prace rąk twoich że pożywać będźiesz: szczęśliwyś iest, y dobrze się miećć będźiesz.

3. Żona twoia iako winna maćica, płodna w kąćiech domu twego.

Synowie twoi iako laterostki oliwne około stołu twego.

4. Oto tak ubłogosławion będźie człowiek, który się boi Pana.

5. Niechżeć błogosławi Pan z Sionu: y oglądaj dobra Jeruzalem po wszytkie dni żywota twego.

6. Y oglądaj syny synów twoich, pokóy nad Izraelem.

PSALM CXXVIII.

U Żydów 129.

Pociecha ludźióm ućiśnionym, iż acz tu bywaią trapieni od okrutników, iednak to znać maią, że iako trawa bez władzy, ći okrutnicy zginą.

1. Pieśń Stopniów.

CZęsto walczyli na mię od młodośći moiéy: niech teraz powié Izrael:

2. Często walczyli na mię od młodośći moiéy: wszakże mię nie przemogli.

3. Na grzbiećie moim budowali grzészniey: przedłużali nieprawość swoię.

4. Pan sprawiedliwyućiął szyię

lę grzésszników: 5. niech będą zawstydzeni y nazad obróceni wszyscy, którzy Sion maią w nienawiśći.

6. Niech będą iako trawa na dachu: która piérwéy uschła niżeli ią wyrwą.

7. Którą nie napełnił ręki swoiéy który żnie: ani łona swego ten który snopy zbiéra.

8. Y nie rzekli którzy mimo szli: Błogosławieństwo Pańskie nad wami: błogosławiliśmy wam w imię Pańskie.

PSALM CXXIX.

U Żydów 130.

Modlitwa osobliwa kaiącego się a pokutuiącego człowieka, który prośi, aby go Pan wolnym od grzéchów uczynił.

1. Pieśń Stopniów.

Z Głębokośći wołałem k tobie Panie: 2. Panie wysłuchay głos móy.

Niech będą uszy twoie nakłonione, na głos modlitwy moiéy.

3. Ieśli będźiesz obaczał nieprawośći Panie: Panie któż wydźierży?

4. Abowiem u ćiebie iest ubłaganie: y dla zakonu twego czekałem ćię Panie.

Czekała dusza moia na słowo iego, 5. nadźieię miała dusza moia w Panu.

6. Od strażéy poranney, aż do nocy, niechay nadźieię ma Izrael w Panu.

7. Bo u Pana miłośierdzie: y obfite u niego odkupienie.

8. A on odkupi Izraela, ze wszytkich nieprawośći iego.

PSALM CXXX.

U Żydów 131.

Nauka pobożnemu, pokorę zachować, a tu się Panu przypodobać przykładem Dawida.

1. Pieśń stopniów Dawidowa.

PAnie, nie wyniosło się serce moie: ani się wywyższyły oczy moie.

Anim chodźił w rzeczach wielkich ani w dźiwnych nad mię.

2. Ieślim nie pokornie rozumiał, alem wywyższał duszę moię.

Iako dźiéćiątko ostawiono u matki swoiéy: tak odpłata na duszy moiéy.

3. Niechayże Izrael nadźieię ma w Panu od tąd aż na wieki.

PSALM CXXXI.

U Żydów 132.

Modlitwa, aby Pan Bóg kośćioł y królestwo Boże w łasce swéy zachować raczył, a na każdy czas możnośćią swą go bronił.

1. Pieśń Stopniów.

POmni Panie na Dawida, y na wszytkę ćichość iego.

2. Iako przyśiągł Panu, ślubował ślub Bogu Jakobowemu.

3. Ieśli wnidę do przybytku domu mego, ieśli wstąpię na łoże posłania mego: 2. *Król.* 7. 12.

4. Ieśli przypuszczę sen na oczy moie, y drzymanie na powieki moie.

5. Y odpoczynek na skronie moiéy: aż naydę mieysce Panu, przybytek Bogu Jakob.

6. Otośmy o nim słyszeli w Ephraćie: naleźliśmy ji na polach leśnych.

7. Wnidźiemy do przybytku iego: kłaniać się będźiemy na mieyscu gdźie stały nogi iego.

8. Powstań Panie do odpoczynienia twego, ty y skrzynia poświęcenia twego.

9. Kapłani twoi niech się obloką w sprawiedliwość: a święći twoi niechay się weselą.

10. Dla Dawida sługi twego, nieodwracay oblicza Chrystusa twoiego.

11. Przyśiągł Pan Dawidowi prawdę, a nie odmieni iéy: z owocu żywota twego posadzę na stolicy twoiéy.

12. Ieśli synowie twoi strzedz będą testamentu mego: y świadectw moich tych których ich nauczę.

Y synowie ich aż na wieki będą śiedźiéć na stolicy twoiéy.

13. Abowiem Pan obrał Sion: obrał ji na mieszkanie sobie.

14. To odpoczynienie moie na wieki wieków: tu mieszkać będę bom ie obrał.

15. Wdowę iego błogosławiąc ubłogosławię: ubogie iego nasycę chlebem.

16. Kapłany iego przyoblokę zbawieniem: a święći iego weselem weselić się będą.

17. Tam wyniosę róg Dawidowi, zgotowałem pochodnią Christusowi memu. *Malach.* 3. 1. *Luc.* 1. 69.

18. Nieprzyiaćioły iego przyoblokę wstydem: a nad nim się roskwitnie poświęcenie moie.

PSALM CXXXII.

U Żydów 133.

Zaleca nam zgodę a miłość braterską w kośćiele świętym.

1. Pieśń stopniów Dawida.

O To iako dobra, a iako wdźięczna rzecz mieszkać braćiéy spółem.

2. Iako oleiek na głowie który spływa na brodę, brodę Aaronowę.

Który spływa na kraie odźienia iego: 3. iako rosa Hermon, która zstępuie na górę Sion.

Abowiem tam przykazał Pan błogosławieństwo, y żywot aż na wieki.

PSALM CXXXIII.

U Żydów 134.

Przywodźi Prorok ku chwale Bożéy.

1. Pieśń Stopniów.

O Tóż teraz błogosławćie Pana, wszyscy słudzy Pańscy.

Którzy stoićie w domu Pańskim, w śieniach domu Boga naszego.

2. W nocy podnośćie ręce wasze ku świątnicy, a błogosławćie Pana.

3. Niechay ćię błogosłwi Pan z Sionu, który stworzył niebo y źiemię.

PSALM CXXXIV.

U Żydów 135.

Także ku chwale Bożéy przywodźi tu Prorok, iako w przeszłym Psalmie, iedno że tu przyczyn do tego dokłada.

1. Alleluia.

CHwalćie imię Pańskie, chwalćie słudzy Pana.

2. Którzy stoićie w domu Pańskim, w śieniach domu Boga naszego.
3. Chwalćie Pana, bo dobry Pan: śpiéwayćie imieniowi iego, bo wdźięczne.
4. Obowiem Jakoba obrał sobie Pan: Izraela za ośiadłość swoię.
5. Bomći ia doznał iż wielki iest Pan, a Bóg nasz nade wszemi bogi.
6. Wszytko co iedno chćiał Pan, uczynił na niebie, na źiemi, na morzu, y we wszytkich przepaśćiach.
7. Który wywodźi obłoki z kończyn źiemie: łyskawice na déscz uczynił. *Jer.* 10. 13.
Który wywodźi wiatry z skarbów swoich: 8. który pobił piérworodnę Egyptskie od człowieka aż do bydlęćia. *Exod.* 12. 29.
9. Y posłał znaki y cuda w pośrzód ćiebie Egyptćie: na Pharaona, y na wszytkie sługi iego.
10. Który poraźił wiele narodów: y pozabiiał króle mocne. *Jos.* 12. 1. 7.
11. Sehona Króla Amorreyczyków, y Oga Króla Bazan, y wszytkie królestwa Chanaan. *Num.* 21. 24. 34.
12. Y dał źiemię ich w dźiedźictwo, w dźiedźictwo ludowi swemu Izrael.
13. Panie, imię twoie na wieki: Panie, pamiątka twoia do narodu y narodu.
14. Bo Pan będźie sądźił lud swóy: a da się uprośić sługóm swoim.
15. Bałwany pogańskie śrébro y złoto, robota rąk ludzkich.
16. Usta maią a nie będą mówić: oczy maią a nie uyźrzą. *Mądr.* 15. 15.
17. Uszy maią, a nie usłyszą: bo niémasz tchnienia w uśćiech ich.
18. Niech im podobni będą, którzy ie czynią: y wszyscy którzy w nich ufaią.
19. Domie Izraelski błogosławćie Panu: Domie Aaron błogosławćie Panu.
20. Domie Lewi błogosławćie Panu: którzy się boiéie Pana, błogosławćie Panu.
21. Błogosławiony Pan z Sionu, który mieszka w Jeruzalem.

PSALM CXXXV.

U Żydów 136.

Tu Prorok pobudza ku chwale Bożéy lud, z iego wielkich dobroći, wszytkiemu ludu danych pospolićie, a osobno wylicza niektóre dobroći dane ludu żydowskiemu.

1. Alleluia.

WYznawayćie Panu, bo dobry: bo na wieki miłośierdźie iego.
2. Wyznawayćie Bogu nad bogi: bo na wieki miłośierdźie iego.
3. Wyznawayćie Panu nad pany: bo na wieki miłośierdźie iego.
4. Który sam czyni wielkie dźiwy: bo na wieki miłośierdźie iego.
5. Który uczynił niebiosa z rozumem: bo na wieki miłośierdźie iego. *Gen.* 1. 1.
6. Który utwiérdźił źiemię nad wodami: bo na wieki miłośierdźie iego.
7. Który uczynił świątła wielkie: bo na wieki miłośierdźie iego.
8. Słońce aby panowało we dnie: bo na wieki miłośierdźie iego.
9. Mieśiąc y gwiazdy, aby panowały nocy: bo na wieki miłośierdźie iego.
10. Który pobił Egypt z ich piérworodnymi: bo na wieki miłośierdźie iego. *Exod.* 12. 29.

11.

11. Który wywiódł Izraela z pośrzodku ich: bo na wieki miłośierdźie iego. *Exod.* 13. 17.

12. Ręką mocną y ramieniem wysokim: bo na wieki miłośierdźie iego.

13. Który rozdźielił morze czérwone na rozdźiały: bo na wieki miłośierdźie iego.

14. Y przeprowadźił lud Izraelski przez pośrzodek iego: bo na wieki miłośierdźie iego.

15. Y zrzućił Pharaona y woysko iego w morze czérwone: bo na wieki miłośierdźie iego. *Exod.* 14. 28.

16. Który przeprowadźił lud swóy przez puszczą: bo na wieki miłośierdźie iego.

17. Który poraźił Króle wielkie: bo na wieki miłośierdźie iego.

18. Y pobił Króle możne: bo na wieki miłośierdźie iego. *Num.* 21. 24.

19. Sehona Króla Amorreyczyków: bo na wieki miłośierdźie iego.

20. Y Oga Króla Bazan: bo na wieki miłośierdźie iego. *Num.* 21. 33.

21. Y dał źiemię ich w dźiedźictwo: bo na wieki miłośierdźie iego. *Jos.* 13. 7.

22. W dźiedźictwo Izraelowi słudze swemu: bo na wieki miłośierdźie iego.

23. Abowiem w uniżeniu naszym pamiętał na nas: bo na wieki miłośierdźie iego.

24. Y odkupił nas od nieprzyiaćiół naszych: bo na wieki miłośierdźie iego.

25. Który daie pokarm wszelkiemu ćiału: bo na wieki miłośierdźie iego.

26. Wyznawayćie Bogu nieba: bo na wieki miłośierdźie iego.

Wyznawayćie Panu nad pany: bo na wieki iest miłośierdźie iego.

PSALM CXXXVI.

U Żydów 137.

Płacz a lament ludźi cnotliwych na okrutniki, którzy lud Boży ćiążą a nędzą.

Psalm Dawidowi, Jeremiasza.

1. NAd rzékami Babilońskiéy źiemie, tameśmy śiedźieli y płakali: gdyśmy wspominali na Sion.

2. Na wiérzbach w pośrzód iéy, powieszaliśmy muzyckie naczynia nasze.

3. Bo nas tam pytali którzy nas w niewolą zagnali, o słowach pieśni.

A którzy nas zawiedli: śpiéwayćie nam pieśń z pieśni Siońskich.

4. Iakóż mamy śpiéwać pieśń Pańską w cudzéy źiemi?

5. Ieśli ćię zapomnię Jeruzalem, niech zapomniana będźie prawica moia.

6. Niechay przyschnie ięzyk móy do podniebienia mego, ieślibym na ćię nie pomniał:

Ieślibym nie pokładał Jeruzalem, na początku wesela mego.

7. Pomni Panie na syny Edom, w dźień Jeruzalem:

Którzy mówią: spustośćie, spustośćie aż do gruntu w nim.

8. Córko Babilońska nędznico: błogosławiony który tobie odda nagrodę twoię, którąś nam zadźiałała.

9. Błogosławiony, który pochwyći, y roztrąći dźieći twe o opokę.

PSALM

PSALM CXXXVII.

U Żydów 138.

Za to wyswobodzenie, które nam Pan Bóg Oćiec przez Chrysta raczył uczynić, Prorok przywodźi nas, byśmy Panu chwałę dawali.

1. Samemu Dawidowi.

BĘdęć Panie wyznawał ze wszytkiego serca mego: żeś wysłuchał słów ust moich.

Przed oblicznośćią Aniołów będęć śpiéwał: 2. będę się kłaniał ku kośćiołowi twemu świętemu, y będę wyznawał imieniowi twoiemu.

Dla miłośierdźia twego y dla prawdy twoiéy: boś uwielbił nade wszytko święte imię twoie.

3. W którykolwiek dźień wzywać ćię będę, wysłuchay mię: rozmnożysz moc w duszy moiéy.

4. Niech ći wyznawaią Panie wszyscy Królowie źiemscy: bo słyszeli wszytkie słowa ust twoich.

5. Y niech śpiéwaią na drogach Pańskich: iż wielka iest chwała Pańska.

6. Abowiem wysoki Pan: a na niskie patrzy: a wysokie zdaleka poznawa.

7. Ieślibym chodźił w pośrzodku utrapienia, ożywisz mię: a na gniew nieprzyiaćiół moich wyćiągnąłeś rękę twoię: y zbawiła mię prawica twoia.

8. Pan odda za mię: Panie miłośierdźie twoie na wieki: dźieła rąk twoich nie wzgardzay.

PSALM CXXXVIII.

U Żydów 139.

Opowiada Prorok, że wszytkie sprawy człowiecze Panu iawne są, a nie taiemne: tudźiesz Proroctwo o męce Pana Chrystusowéy.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

PAnie doświadczyłeś mię, y doznałeś mię: 2. tyś doznał śiedzenia mego, y wstawania mego.

3. Wyrozumiałeś myśli moie z daleka: wyszladowałeś śćieżkę moię y sznur móy.

4. Y przewidźiałeś wszytkie drogi moie: bo niémasz mowy w ięzyku moim.

5. Oto Panie, tyś poznał wszytkie rzeczy, napośledniejsze y dawne: tyś mię utworzył, y położyłeś na mnie rękę swoię.

6. Dźiwną się stała znamionośc twoia z strony mnie: zmocniła się, y nie będę mógł do niéy.

7. Dokąd póydę od ducha twego? a kędy ućiekę od oblicza twego?

8. Ieśli wstąpię do nieba, tameś ty iest: ieśli zstąpię do piekła, tameś iest. *Amos. 9. 2.*

9. Ieśli wezmę skrzydła moie rano, a będę mieszkał na końcu morza,

10. Y tam mię doprowadźi ręka twoia: y trzymać mię będźie prawica twoia.

11. Y rzekłem: Owa podobno ćiemnośći zakryią mię: y noc oświécenie moie, w roskoszach moich.

12. Abowiem ćiemność nie zaćiemnia tobie, a noc iako dźień będźie oświécona: iako ćiemność iéy, tak y światłość iego.

13. Abowiem tyś pośiadł nérki mo-

moie: przyiąłeś mię z żywota matki moiéy.

14. Wyznawaćći będę, iżeś się straszliwie uwielbił: dziwne sprawy twoie, a dusza moia zna barzo.

15. Nie zataiła się żadna kość moia przed tobą którąś uczynił w skrytośći: y istność moia w niskośćiach źiemie.

16. Niedoskonałość moię widźiały oczy twoie: y w księgach twoich wszytkie będą napisane: dni będą kształtowane: a żaden z nich.

17. A u mnie w wielkiéy uczćiwośći są Boże przyiaćiele twoi: barzo się zmocniło ich panowanie.

18. Będę ie liczył, y rozmnożą się nad piasek: powstałem, a ieszczem iest z tobą.

19. Ieśli Boże pobiiesz grzészniki: mężowie krwawi odstąpćie odemnie.

20. Bo mówićie w myśli: wezmą próżno miasta twoie.

21. Izalim nie miał w nienawiśći tych, którzy ćię nienawidzą Panie? y nieschnąłem nad nieprzyiaćioły twymi?

22. Doskonałą nienawiśćią nienawidźiałem ich: y stali mi się nieprzyiaćioły.

23. Doświadcz mię Boże, a znay serce moie: probuy mię, a poznay śćieżki moie.

24. A obacz, ieśli droga nieprawośći we mnie iest: y prowadź mię drogą wiekuistą.

PSALM CXXXIX.

U Żydów 140.

Modlitwa przećiw złym a okrutnym ludźiom, aby ie Pan wyplenić raczył, by tym swobodniéy ludźie dobrzy Panu Bogu mogli służyć.

1. Na koniec, Psalm Dawidowi.

2. WYrwi mię Panie od człowieka złego: od męża złośliwego wyrwi mię.

3. Którzy myślili nieprawośći w sercu: cały dźień stawiali bitwy.

4. Zaostrzyli ięzyki swe iako wężowie, iad żmiiów pod ich wargami. *Num.* 3. 13.

5. Zachoway mię Panie od ręki grzésznika: a od ludźi niesprawiedliwych wyrwi mię.

Którzy myślili wywróćić kroki moie: 6. zakryli pyszni śidła na mię.

Y powrozy rozćiągnęli na śidło: zastawili mi przy śćieżce obrazę.

7. Rzekłem Panu, tyś iest Bóg móy: wysłuchay Panie głos prośby moiéy.

8. Panie: Panie, mocy zbawienia mego: zasłoniłeś głowę moię w dźień woyny.

9. Nie poday mię Panie, nad wolą moię, grzésznikowi: myślili przećiwko mnie, nie opuszczay mię, by się snadź nie podnieśli.

10. Głowa oblężenia ich, y praca warg ich okryie ie.

11. Będą na nie padać węgle, wrzućisz ie w ogień: w nędzach nie wytrwaią.

12. Człowiek ięzyczny nie będźie poszczęśćion na źiemi: człowieka niesprawiedliwego złośći ułowią na zatracenie.

13. Poznałem że Pan uczyni spra-

sprawiedliwość ubogiemu: y pomstę nędznemu.

14. Ale sprawiedliwi będą wyznawać imieniowi twemu: a prawi będą mieszkać z obliczem twoim.

PSALM CXL.

U Żydów 141.

Prośi od Pana, aby ust iego od omylnych, y złych powieśći, iego samego od śideł a chytrośći złośników raczył strzedz.

1. Psalm Dawidowi.

PAnie, wołałem do ćiebie, wysłuchay mię: posłuchay głosu mego, gdy wołać będę k tobie.

2. Niech idźie modlitwa moia, iako kadzenie, przed oblicznośc twoię: a podnoszenie rąk moich, ofiara wieczorna.

3. Postaw Panie straż ustóm moim: a drzwi osadzone wargóm moim.

4. Nie nachylay serca mego ku słowóm złośliwym, ku wymawianiu wymówek w grzéchach.

Z ludźmi broiącymi nieprawość: a nie będę spółkował z wybornymi ich.

5. Będźie mię karał sprawiedliwy miłośiernie, y będźie mię strofował: lecz oleiek złośnika niechay nie tłuśći głowy moiéy.

Bo iescze y modlitwa moia w upodobaniu ich: 6. zginęli przy kamieniu sędźiewie ich.

Usłyszą słowa moie iż przemogły: 7. iako skiba roléy wyrwana iest na źiemię.

Rozsypane są kośći nasze podle piekła: 8. bo ku tobie Panie, Panie oczy moie: w tobiem nadźieię miał, nie odéymuy dusze moiéy.

9. Strzeż mię od śidła które na mię zastawili: y od obrazy tych którzy broią złośći.

10. W padną w śiatkę iego złośnicy: osobnom ia aż przeminę.

PSALM CXLI.

U Żydów 142.

Upomina, abyśmy się w utrapieniu, y w ućiskach naszych ku Panu ućiekali, bo on nas gotów wyswobodźić.

1. Wyrozumienia Dawidowi, Gdy był w iaskini modlitwa. (1. *Król.* 24.)

2. GŁosem moim wołałem do Pana: głosem moim modliłem się Panu.

3. Wyléwam przed oblicznośćią iego prośbę moię: a utrapienie moie przed nim opowiadam.

4. Gdy we mnie duch mój ustawał, a tyś znał śćieżki moie.

Na téy drodze którąm chodźił, zakryli śidło na mię.

5. Oglądałem się na prawą stronę: a baczyłem, y niebył ktoby mię poznał.

Zginęła mi ućieczka: a nie iest ktoby się pytał o duszy moiéy.

6. Wołałem k tobie Panie, rzekłem: Tyś iest nadźieia moia cząstka moia w źiemi żywiących.

7. Wysłuchay prośbę moię: bomći uniżony barzo.

Wybaw mię od prześladowców moich: boć się zmocnili nademną.

8. Wywiedź z ćiemnice duszę moię, ku wyznawaniu imieniowi twemu: na mię czekaią sprawiedliwi, aż mi nagrodźisz.

PSALM

PSALM CXLII.

U Żydów 143.

Modlitwa człowieka we frasunku, a w uciskach postawionego, aby z nich był wybawion.

Psalm Dawidowi.

1. Gdy go przeszladował Absalom Syn iego. (2. *Król.* 17.)

PAnie, wysłuchay modlitwę moię: przyimi w uszy prośbę moię: w prawdźie twéy, wysłuchay mię w sprawiedliwośći twoiéy.

2. A nie wchodź do sądu z sługą twoim: abowiem nie usprawiedliwi się przed tobą żaden żywiący.

3. Abowiem przeszladował nieprzyiaćiel duszę moię: poniżył na źiemi żywot móy.

Posadźił mię w ćiemnych mieyscach, iako zdawna pomarłe: 4. y zfrasował się o mię duch móy: serce moie we mnie się strwożyło.

5. Pamiętałem na dni stare, rozmyślałem o wszytkich sprawach twoich y uczynki rąk twoich rozbiérałem.

6. Wyćiągnąłem ku tobie ręce swoie: dusza moia iako źiemia bez wody tobie.

7. Wysłuchayże mię prędko Panie: duch móy ustał.

Nie odwracay oblicza twego odemnie; y będę podobnym zstępuiącym do dołu.

8. Day mi usłyszéć rano miłośierdźie twoie; bom w tobie nadźieię miał.

Ukaż mi drogę którąbych miał chodźić: bom ku tobie podnośił duszę moię.

9. Wyrwi mię od nieprzyiaćiół moich Panie, do ćiebiem się ućiekł: 10. naucz mię czynić wolą twoię: abowiem tyś iest Bogiem moim.

Duch twóy dobry poprowadźi mię do źiemie prawéy: 11. dla imienia twego Panie, ożywisz mię w sprawjedliwośći twoiéy.

Wywiedźiesz z utrapienia duszę moię: 12. a z miłośierdźia twego wytraćisz nieprzyiaćioły moie.

Y zagubisz wszytkie którzy dręczą duszę moię: bociem ia sługa twóy.

PSALM CXLIII.

U Żydów 144.

Figura w Dawidźie y w Goliaszu Pana Chrysta z dusznym przećiwnikiem, którego Chrystus Pan, iako Dawid Goliata, tak zwyćiężyć miał.

Psalm Dawidowi.

1. Przećiw Goliatowi.

BŁogosławiony Pan Bóg móy, który uczy ręce moie na bitwę: a palce moie na woynę.

2. Miłośierdźie moie y ućieczka moia: wspomożyćiel móy, y wybawićiel móy.

Obrońca móy, y w nimem nadźieię miał: który poddawa lud móy pod mię.

3. Panie, cóż iest człowiek, żeś mu się oznaymił? abo syn człowieczy, że go sobie ważysz?

4. Człowiek podobny stał się marnośći: dni iego iako ćień przemiiaią. *Job.* 8. 9. *y* 14. 2.

5. Panie, nakłoń niebios twoich, a stąp: dotkni gór, a zakurzą się.

6. Zabłyśni błyskawicą, a rozprószysz ie: wypuść strzały twoie, a zatrwożysz ie.

7. Spuść rękę twoię z wysokośći: wyrwi mię, a wybaw mię

z

z wód wielkich, y z ręki synów obcych.

8. Których usta mówiły nikczemność: a prawica ich, prawica nieprawośći.

9. Boże, pieśń nową zaśpiéwam tobie: na arfie o dźiesiąći stronach grać tobie będę.

10. Który daiesz zbawienie Królóm: któryś odkupił Dawida sługę twego: 11. od miecza złego wyrwi mię.

A wybaw mię z ręki synów obcych: których usta mówiły nikczemność: a prawica ich, prawica nieprawośći.

12. Których synowie iako nowe szczépki w młodośći swoiéy.

Córki ich przystroione: y zewsząd ozdobione na kształt kośćioła.

13. Spiżarnie ich pełne, iedno po drugim wydaiące.

14. Owce ich płodne, wielkimi trzodami wychodzące: y woły ich tłuste.

Niémasz obalenia w płoćiech, ani przeszćia: ani wołania po ich ulicach.

15. Błogosławionym nazwali lud który to ma: błogosławiony lud, którego Pan Bóg iego.

PSALM CXLIV.

U Żydów 145.

Upomina Prorok abychmy zwyćięstwa nad nieprzyiaćielem naszym sobie nie przypisowali, ale samemu Bogu, tenże iest, co diabła mocą swą pochadza, y zwyćięża.

1. Chwała samemu Dawidowi.

א **W**ywyższać ćię będę Boże: Królu móy: y będę błogosławił imię twoie na wieki y na wieki wieków.

2. ב Na każdy dźień będę ćię błogosławił: y będę chwalił imię twe na wieki y na wieki wieków.

3. ג Wielki Pan, y barzo chwalebny: a wielkośći iego niémasz końca.

4. ד Naród y naród będźie chwalił uczynki twoie: y moc twoię będą oznaymować.

5. ה Wielmożność świątobliwośći twéy opowiadać będą: a dźiwne sprawy twe wysławiać będą.

6. ו Y moc strasznych spraw twoich ogłaszać będą: a wielkość twoię będą opowiadać.

7. ז Pamiątkę obfitéy słodkośći twoiéy wydawać będą: a z sprawiedliwośći twoiéy będą się weselić.

8. ח Litośćiwy y miłośćiwy Pan: ćiérpliwy, a wielce miłośierny.

9. ט Słodki Pan wszytkim: a litośći iego nad wszytkie uczynki iego.

10. י Niechći Panie wyznawaią, wszytkie sprawy twoie: a święći twoi niech ćię błogosławią.

11. כ Sławę królestwa twego będą opowiadać: a o możnośći twoiéy mówić będą:

12. ל Aby oznaymili synóm człowieczym możność twoię: y chwałę wielmożnośći królestwa twego.

13. מ Królestwo twe królestwo wszytkich wieków: a panowanie twoie we wszelkim rodzaiu y rodzaiu.

נ Wierny Pan we wszytkich słowiech swoich: a święty we wszech sprawach swoich.

14. ס Podnośi Pan wszytkich ktorzy upadaią: a podnośi wszytkie powalone.

15. ע Oczy wszytkich nadźie-

ię maią w tobie Panie: a ty daiesz pokarm ich czasu słusznego.

16. פ Otwarzasz ty rękę swoię: a napełniasz wszelkie źwierzę błogosławieństwem?

17. צ Sprawiedliwy Pan we wszytkich drogach swoich: a święty we wszech sprawach swoich.

18. ק Blisko iest Pan wszytkim którzy go wzywaią: wszytkim którzy go wzywaią w prawdźie.

19. ר Uczyni wolą tych którzy się go boią: y prośbę ich wysłucha y zbawi ie.

20. ש Strzeże Pan wszytkich którzy go miłuią: a wszytkie grzészniki wytraći.

21. ת Chwałę Pańską wysławiać będą usta moie: a wszelkie ćiało niechay błogosławi imię święte iego na wieki y na wieki wieków.

PSALM CXLV.

U Żydów 146.

Dufania w ludźiach nie pokładać uczy, iedno w samym Panie, który stwarza, żywi, zachowywa, broni, wybawia, grzéchy odpuszcza, wspomaya, a na koniec zbawia kogo raczy.

1. Alleluia, Aggeusza y Zachariasza.

2. CHwal duszo moia Pana: będę chwalił Pana za żywota mego: będę śpiéwał Bogu memu póki mię stawa.

Nie ufayćie w książętach, 3. w synioch człowieczych: w których niémasz zbawienia.

4. Wynidźie duch iego, a obróći się w źiemię swoię: w ten dźień zginą wszytkie myśli ich.

5. Błogosławiony którego Bóg Jakoba pomocnikiem: nadźieia iego w Panu Bogu iego: 6. który stworzył niebo y źiemię, morze y wszytko co w nich iest.

7. Który strzeże prawdy na wieki: czyni sprawiedliwość ukrzywdzonym: daie pokarm łaknącym.

Pan rozwięzuie spętane: 8. Pan oświéca ślepe.

Pan wzwodźi upadłe: Pan miłuie sprawiedliwe.

9. Pan strzeże przychodniów, śiérotę y wdowę wspomoże: a drogi grzészników zagubi.

10. Będźie Pan królował na wieki: Bóg twóy Sionie na pokolenie y pokolenie.

PSALM CXLVI.

U Żydów 147.

Długiemi słowy przypomina dobrodźieystwa Boże tak duchowne, iako ćielesne, za które chce, abyśmy Pana Boga chwaląc, dźiękowali mu.

1. Alleluia.

CHwalćie Pana, bo dobry iest Psalm: Bogu naszemu niech będźie wdźięczna y ozdobna chwała.

2. Pan buduiący Jeruzalem, rozprószenia Izraela zgromadźi.

3. Który uzdrawia skruszone na sercu: y zawięzuie ich rany.

4. Który liczy mnostwo gwiazd, y im wszytkim imiona daie.

5. Wielki Pan nasz, y wielka moc iego: a mądrośći iego niémasz liczby.

6. Podnośi Pan ćiche: a grzészniki poniża aż na źiemię.

7. Zaczynayćież Panu z wyznawaniem: grayćie Bogu naszemu na cytrze.

8. Który okrywa niebo obłokami: y źiemi déscz gotuie.

9.

9. Który czyni że rośćie trawa po górach, y źioła dla posługi ludzkiéy.

10. Który daie bydłu żywność iego, y kruczętóm wzywaiącym go. Nie kocha się w śile końskiéy: ani w goleniach męskich ma upodobanie.

11. Kocha się Pan w tych którzy się go boią: y w tych którzy nadźieię maią w miłośierdźiu iego.

PSALM CXLVII.

Iednego argumentu, albo o tymże iedna ten Psalm, o czym przeszły.

Alleluia.

12. CHwal Jeruzalem Pana: chwal Sionie Boga twego.

13. Abowiem umocnił zawory bram twoich: błogosławił synóm twym w tobie.

14. Który uczynił granice twoie pokóy: y nasyca ćię nawybornieyszym zbożem.

15. Który puscza słowo swe na źiemię: barzo prędko bieży mowa iego.

16. Który dawa śniég iako wełnę: a mgłę rozsypuie iako popiół.

17. Spuscza lód swóy iako bréły: kto się ostoi przed źimnem iego?

18. Pośle słowo swoie, a rostopi ie: wienie wiatr iego, a pociecką wody.

19. Który oznaymuie słowo swe Jakobowi: sprawiedliwośći y sądy swoie Izraelowi.

20. Nie uczynił tak żadnemu narodowi: y nie obiawił im sądów swoich. Alleluia.

PSALM CXLVIII.

Tu Prorok pobudza stworzenie, aby Pana Boga chwaliło, iż stworzył ie, a rządnie ustawił: też człowieka ku chwale Bożéy przywodźi.

1. Alleluia.

CHwalćie Pana na niebieśiech: chwalćie go na wysokośći.

2. Chwalćie go wszyscy Aniołowie iego: chwalćie go wszytkie woyska iego.

3. Chwalćie go słońce y mieśiącu: chwalćie go wszytkie gwiazdy y światłośći.

4. Chwalćie go niebiosa nad niebiosy: y wody które są na niebie, 5. niech imię Pańskie chwalą. *Daniel. 3. 59. 60.*

Abowiem on rzékł y uczynione są: on roskazał y stworzone są.

6. Postanowił ie na wieki y na wieki wieków: ustawę dał y nie przeminie.

7. Chwalćie Pana na źiemi: smokowie y wszytkie przepaśći.

8. Ogniu, gradźie, śniegu, lodźie, y wietrze gwałtowny: które czynią słowo iego:

9. Góry y wszytkie pagórki: drzewa owoc daiące, y wszytkie Cedry.

10. Zwiérzęta, y wszytko bydło: rzeczy płazaiące, y ptastwo skrzydłaste.

11. Królowie źiemscy, y wszyscy narodowie: książęta, y wszyscy sędźiowie źiemscy.

12. Młodźieńcy y panienki, starzy y młodźi, niech imię Pańskie chwalą: 13. bo wywyższyło się imię iego samego.

14. Wyznanie iego na niebie y na źiemi: y wywyższył róg ludu swego.

Chwała wszytkim świętym iego

go: synóm Izraelskim, ludowi przybliżaiącemu się do niego. Alleluia.

PSALM CXLIX.

W tym Pieniu Prorok przywodźi lud, aby Pana Boga chwalił z odkupienia, a iako sobie lubi w tych, ktorzy dla niego skromno ćierpią: a iako święći będą sądźić z Panem Jezusem.

1. Alleluia.

SPiéwayćie Panu pieśń nową: chwała iego w zgromadzeniu świętych.

2. Niech się weseli Izrael w tym który go stworzył: a synowie Siońscy niech się raduią w Królu swoim.

3. Niechay imię iego chwalą w śpiéwaniu społecznym: na bębnie y na arfie niechay mu graią.

4. Bo się kocha Pan w ludu swoim: y podwyższy ćiche ku zbawieniu.

5. Rozweselą się święći w chwale: rozraduią się w łożnicach swoich.

6. Wysławiania Boga w gardlech ich: a miecze z obu stron ostre w rękach ich.

7. Aby czynili pomstę nad pogany: skaranie między narody.

8. Aby powiązali Króle ich pętami: a szlachtę ich okowami żelaznemi.

9. Aby uczynili o nich prawo napisane: Tać iest chwała wszytkim świętym iego. Alleluia.

PSALM CL.

Chwała Boża za to, że święte swoie raczy sławne czynić.

1. Alleluia.

CHwalćie Pana w świętych iego: chwalćie go na utwiérdzeniu mocy iego.

2. Chwalćie go w możnośćiach iego: chwalćie go według mnostwa wielkośći iego.

3. Chwalćie go głosem trąby: chwalćie go na arfie y na cytrze.

4. Chwalćie go na bębnie y na piszczałce: chwalćie go na strunach y na organiech.

5. Chwalćie go na cymbalech głośnych: chwalćie go na cymbalech krzykliwych: 6. wszelki duch niechay Pana chwali. Alleluia.